



---

R O C Z N I K

ORZECZNICTWO

SĄDU NAJWYŻSZEGO

w sprawach dyscyplinarnych

2014

***Zbiór urzędowy***

***istotnych orzeczeń***

w sprawach dyscyplinarnych  
sędziów, adwokatów, notariuszy,  
prokuratorów, radców prawnych, lekarzy  
oraz skarg na przewlekłość postępowania

SPIS TREŚCI



Str.

SPIS TREŚCI .....	1
1 WYROK Z DNIA 28 LUTEGO 2014 R. SNO 43/13 .....	5
2 POSTANOWIENIE Z DNIA 28 LUTEGO 2014 R. SNO 43/13.....	11
3 WYROK Z DNIA 26 MAJA 2014 R. SNO 21/14.....	14
4 WYROK Z DNIA 18 LIPCA 2014 R. SNO 34/14.....	22
5 UCHWAŁA Z DNIA 18 LIPCA 2014 R. SNO 36/14.....	32
6 WYROK Z DNIA 24 WRZEŚNIA 2014 R. SNO 40/14.....	40
7 WYROK Z DNIA 24 WRZEŚNIA 2014 R. SNO 42/14.....	48
8 WYROK Z DNIA 9 PAŹDZIERNIKA 2014 R. SNO 26/14 .....	52
9 UCHWAŁA Z DNIA 25 LISTOPADA 2014 R. SNO 49/14.....	79
10 WYCIĄG Z PROTOKOŁU rozprawy Z DNIA 11 GRUDNIA 2014 R. SNO 59/14.....	88
11 UCHWAŁA Z DNIA 15 STYCZNIA 2014 R. SNO 36/13.....	89
12 POSTANOWIENIE Z DNIA 15 STYCZNIA 2014 R. SNO 37/13 .....	92
13 POSTANOWIENIE Z DNIA 15 STYCZNIA 2014 R. SNO 38/13 .....	96
14 WYROK Z DNIA 22 STYCZNIA 2014 R. SNO 39/13.....	103
15 WYROK Z DNIA 22 STYCZNIA 2014 R. SNO 40/13.....	106
16 WYROK Z DNIA 25 LUTEGO 2014 R. SNO 41/13.....	118
17 WYROK Z DNIA 28 LUTEGO 2014 R. SNO 42/13.....	122
18 WYROK Z DNIA 28 LUTEGO 2014 R. SNO 1/14.....	128
19 UCHWAŁA Z DNIA 20 MARCA 2014 R. SNO 2/14.....	138
20 WYROK Z DNIA 20 MARCA 2014 R. SNO 4/14 .....	142
21 POSTANOWIENIE Z DNIA 20 MARCA 2014 R. SNO 8/14.....	153
22 WYROK Z DNIA 7 KWIETNIA 2014 R. SNO 5/14 .....	154
23 WYROK Z DNIA 7 KWIETNIA 2014 R. SNO 6/14 .....	159
24 WYROK Z DNIA 7 KWIETNIA 2014 R. SNO 7/14 .....	164
25 WYROK Z DNIA 29 KWIETNIA 2014 R. SNO 9/14 .....	188
26 UCHWAŁA Z DNIA 29 KWIETNIA 2014 R. SNO 10/14.....	201
27 WYROK Z DNIA 29 KWIETNIA 2014 R. SNO 11/14 .....	206
28 POSTANOWIENIE Z DNIA 29 KWIETNIA 2014 R. SNO 12/14.....	208
29 POSTANOWIENIE Z DNIA 29 KWIETNIA 2014 R. SNO 18/14.....	211
30 WYROK Z DNIA 16 MAJA 2014 R. SNO 13/14.....	213
31 WYROK Z DNIA 16 MAJA 2014 R. SNO 14/14.....	219

32 POSTANOWIENIE Z DNIA 16 MAJA 2014 R. SNO 15/14 .....	228
33 WYROK Z DNIA 26 MAJA 2014 R. SNO 19/14.....	232
34 WYROK Z DNIA 26 MAJA 2014 R. SNO 20/14.....	247
35 WYROK Z DNIA 5 CZERWCA 2014 R. SNO 22/14.....	253
36 WYROK Z DNIA 5 CZERWCA 2014 R. SNO 23/14.....	260
37 WYROK Z DNIA 5 CZERWCA 2014 R. SNO 24/14.....	264
38 POSTANOWIENIE Z DNIA 5 CZERWCA 2014 R. SNO 28/14.....	267
39 UCHWAŁA Z DNIA 13 CZERWCA 2014 R. SNO 16/14 .....	270
40 WYROK Z DNIA 13 CZERWCA 2014 R. SNO 17/14.....	278
41 WYROK Z DNIA 13 CZERWCA 2014 R. SNO 18/14.....	284
42 WYROK Z DNIA 23 CZERWCA 2014 R. SNO 25/14.....	291
43 UCHWAŁA Z DNIA 23 CZERWCA 2014 R. SNO 27/14 .....	296
44 WYROK Z DNIA 26 CZERWCA 2014 R. SNO 3/14.....	301
45 WYROK Z DNIA 18 LIPCA 2014 R. SNO 29/14.....	311
46 WYROK Z DNIA 18 LIPCA 2014 R. SNO 32/14 .....	314
47 POSTANOWIENIE Z DNIA 18 LIPCA 2014 R. SNO 29/14 .....	321
48 WYROK Z DNIA 18 LIPCA 2014 R. SNO 30/14.....	323
49 POSTANOWIENIE Z DNIA 18 LIPCA 2014 R. SNO 33/14 .....	336
50 POSTANOWIENIE Z DNIA 18 LIPCA 2014 R. SNO 35/14 .....	339
51 POSTANOWIENIE Z DNIA 27 SIERPNIĄ 2014 R. SNO 16/14.....	343
52 WYROK Z DNIA 24 WRZEŚNIA 2014 R. SNO 41/14.....	347
53 WYROK Z DNIA 3 PAŹDZIERNIKA 2014 R. SNO 46/14 .....	353
54 WYROK Z DNIA 3 PAŹDZIERNIKA 2014 R. SNO 47/14 .....	368
55 UCHWAŁA Z DNIA 3 PAŹDZIERNIKA 2014 R. SNO 48/14.....	374
56 WYROK Z DNIA 10 PAŹDZIERNIKA 2014 R. SNO 37/14 .....	381
57 WYROK Z DNIA 10 PAŹDZIERNIKA 2014 R. SNO 38/14 .....	388
58 POSTANOWIENIE Z DNIA 10 PAŹDZIERNIKA 2014 R. SNO 39/14.....	398
59 POSTANOWIENIE Z DNIA 10 PAŹDZIERNIKA 2014 R. SNO 51/14.....	400
60 UCHWAŁA Z DNIA 24 PAŹDZIERNIKA 2014 R. SNO 43/14 .....	402
61 WYROK Z DNIA 24 PAŹDZIERNIKA 2014 R. SNO 45/14 .....	408
62 WYROK Z DNIA 18 LISTOPADA 2014 R. SNO 53/14 .....	413
63 UCHWAŁA Z DNIA 18 LISTOPADA 2014 R. SNO 54/14.....	422
64 WYROK Z DNIA 18 LISTOPADA 2014 R. SNO 55/14.....	429
65 POSTANOWIENIE Z DNIA 25 LISTOPADA 2014 R. SNO 50/14.....	435
66 WYROK Z DNIA 25 LISTOPADA 2014 R. SNO 52/14 .....	443

67 WYROK Z DNIA 11 GRUDNIA 2014 R. SNO 59/14.....	447
68 WYROK Z DNIA 11 GRUDNIA 2014 R. SNO 60/14.....	455
69 WYROK Z DNIA 11 GRUDNIA 2014 R. SNO 61/14.....	459
70 POSTANOWIENIE Z DNIA 11 GRUDNIA 2014 R. SNO 63/14.....	470
71 WYROK Z DNIA 16 GRUDNIA 2014 R. SNO 56/14.....	473
72 WYROK Z DNIA 16 GRUDNIA 2014 R. SNO 57/14.....	481
73 WYROK Z DNIA 16 GRUDNIA 2014 R. SNO 58/14.....	494
74 UCHWAŁA Z DNIA 18 GRUDNIA 2014 R. SNO 44/14 .....	505
75 POSTANOWIENIE Z DNIA 27 SIERPNI 2014 R. SDI 24/14 .....	508
76 POSTANOWIENIE Z DNIA 27 SIERPNI 2014 R. SDI 27/14 .....	512
77 POSTANOWIENIE Z DNIA 29 PAŹDZIERNIKA 2014 R. SDI 28/14 .....	518
78 WYROK Z DNIA 29 PAŹDZIERNIKA 2014 R. SDI 29/14 .....	537
79 WYROK Z DNIA 29 PAŹDZIERNIKA 2014 R. SDI 30/14 .....	545
80 WYROK Z DNIA 6 LISTOPADA 2014 R. SDI 32/14.....	551
81 WYROK Z DNIA 7 LUTEGO 2014 R. SDI 51/13 .....	557
82 WYROK Z DNIA 7 LUTEGO 2014 R. SDI 52/13 .....	563
83 WYROK Z DNIA 10 KWIETNIA 2014 R. SDI 1/14.....	567
84 WYROK Z DNIA 10 KWIETNIA 2014 R. SDI 4/14.....	574
85 POSTANOWIENIE Z DNIA 10 KWIETNIA 2014 R. SDI 10/14.....	579
86 POSTANOWIENIE Z DNIA 8 MAJA 2014 R. SDI 11/14.....	583
87 POSTANOWIENIE Z DNIA 8 MAJA 2014 R. SDI 12/14.....	586
88 WYROK Z DNIA 17 CZERWCA 2014 R. SDI 18/14 .....	591
89 POSTANOWIENIE Z DNIA 29 PAŹDZIERNIKA 2014 R. SDI 33/14 .....	596
90 POSTANOWIENIE Z DNIA 29 PAŹDZIERNIKA 2014 R. SDI 41/14 .....	599
91 WYROK Z DNIA 26 LISTOPADA 2014 R. SDI 34/14.....	601
92 WYROK Z DNIA 26 LISTOPADA 2014 R. SDI 35/14.....	605
93 POSTANOWIENIE Z DNIA 26 LISTOPADA 2014 R. SDI 36/14 .....	619
94 POSTANOWIENIE Z DNIA 26 LISTOPADA 2014 R. SDI 38/14 .....	621
95 POSTANOWIENIE Z DNIA 12 GRUDNIA 2014 R. SDI 43/14 .....	629
96 POSTANOWIENIE Z DNIA 12 GRUDNIA 2014 R. SDI 44/14 .....	635
97 WYCIĄG Z PROTOKOŁU rozprawy Z DNIA 12 GRUDNIA 2014 R. SDI 45/14.....	640
98 POSTANOWIENIE Z DNIA 12 GRUDNIA 2014 R. SDI 46/14 .....	643
99 POSTANOWIENIE Z DNIA 7 LUTEGO 2014 R. KSP 12/13 .....	655
100 POSTANOWIENIE Z DNIA 7 LUTEGO 2014 R. KSP 13/13 .....	657

101 POSTANOWIENIE Z DNIA 7 LUTEGO 2014 R. KSP 1/14 .....	658
102 POSTANOWIENIE Z DNIA 10 KWIETNIA 2014 R. KSP 2/14.....	660
103 POSTANOWIENIE Z DNIA 10 KWIETNIA 2014 R. KSP 3/14.....	661
104 POSTANOWIENIE Z DNIA 10 KWIETNIA 2014 R. KSP 4/14.....	663
105 POSTANOWIENIE Z DNIA 10 KWIETNIA 2014 R. KSP 5/14.....	664
106 POSTANOWIENIE Z DNIA 17 CZERWCA 2014 R. KSP 6/14 .....	666
107 POSTANOWIENIE Z DNIA 17 CZERWCA 2014 R. KSP 7/14 .....	669
108 POSTANOWIENIE Z DNIA 27 SIERPNIĄ 2014 R. KSP 1/14.....	671
109 POSTANOWIENIE Z DNIA 29 PAŹDZIERNIKA 2014 R. KSP 8/14 .....	672
110 POSTANOWIENIE Z DNIA 29 PAŹDZIERNIKA 2014 R. KSP 9/14 .....	677
111 POSTANOWIENIE Z DNIA 26 LISTOPADA 2014 R. KSP 11/14.....	679
112 POSTANOWIENIE Z DNIA 26 LISTOPADA 2014 R. KSP 12/14.....	680
113 POSTANOWIENIE Z DNIA 26 LISTOPADA 2014 R. KSP 15/14.....	680
114 POSTANOWIENIE Z DNIA 12 GRUDNIA 2014 R. KSP 13/14 .....	681
115 POSTANOWIENIE Z DNIA 12 GRUDNIA 2014 R. KSP 14/14 .....	684
116 POSTANOWIENIE Z DNIA 30 GRUDNIA 2014 R. KSP 16/14 .....	687
117 POSTANOWIENIE Z DNIA 7 LUTEGO 2014 R. VI KZ 1/14.....	688
118 POSTANOWIENIE Z DNIA 10 KWIETNIA 2014 R. VI KZ 2/14.....	695
119 POSTANOWIENIE Z DNIA 10 KWIETNIA 2014 R. VI KZ 3/14.....	697
120 POSTANOWIENIE Z DNIA 10 KWIETNIA 2014 R. VI KZ 4/14.....	699
121 POSTANOWIENIE Z DNIA 17 CZERWCA 2014 R. VI KZ 5/14.....	701
122 POSTANOWIENIE Z DNIA 27 SIERPNIĄ 2014 R. VI KZ 6/14.....	705
123 POSTANOWIENIE Z DNIA 29 PAŹDZIERNIKA 2014 R. VI KZ 7/14.....	706
124 POSTANOWIENIE Z DNIA 29 PAŹDZIERNIKA 2014 R. VI KZ 8/14.....	707
125 POSTANOWIENIE Z DNIA 12 GRUDNIA 2014 R. VI KZ 10/14.....	709
WYKAZ HASEŁ do orzeczeń Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego oraz Izby Karnej Sądu Najwyższego.....	715



1  
**WYROK Z DNIA 28 LUTEGO 2014 R.**  
**SNO 43/13**

Wydanie orzeczenia stwierdzającego naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki („przewlekłość” postępowania) nie przesądza samoistnie o tym, że skutek ten jest wynikiem niezachowania przez sędziego wymaganej w danych okolicznościach ostrożności, a więc nie przesądza automatycznie o winie sędziego, nawet nieumyślnej.

*Przewodniczący: sędzia SN Waldemar Płóciennik.*

*Sędziowie SN: Mirosława Wysocka (sprawozdawca), Iwona Koper.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem sędziego Sądu Okręgowego – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego oraz protokolanta po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 28 lutego 2014 r. sprawy Ł. S., sędziego Sądu Rejonowego w (...), w związku z odwołaniem Ministra Sprawiedliwości od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 9 września 2013 r., sygn. akt ASD (...),

u t r z y m a ł zaskarżony wyrok w mocy, a kosztami sądowymi postępowania odwoławczego o b c i ą ż y ł Sarb Państwa.

### U Z A S A D N I E N I E

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego wniósł o rozpoznanie w postępowaniu dyscyplinarnym sprawy sędziego Sądu Rejonowego, zarzucając mu, że jako sędzia referent spraw w wydziale cywilnym tego Sądu dopuścił się przewinienia dyscyplinarnego z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.) w postaci przewinienia służbowego, polegającego na oczywistej obrazie prawa przez doprowadzenie do przewlekłości postępo-



wania w szczegółowo opisanych we wniosku sprawach oraz wniosł o wymierzenie za to obwinionemu sędziemu kary nagany.

Wnioskiem objęto 16 spraw, w tym 3 procesowe, 8 nieprocesowych i 5 egzekucyjnych. W czterech z tych spraw (dwóch procesowych i dwóch egzekucyjnych) zapadły orzeczenia uznające za zasadne skargi na naruszenie prawa stron do rozpoznania sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki i przyznające skarżącym zadośćuczynienie w wysokości od dwóch do trzech tysięcy złotych. Ponadto Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego zarzucił sędziemu niestosowanie się do terminu instrukcyjnego przewidzianego w art. 767<sup>2</sup> § 1 k.p.c. w ośmiu sprawach ze skargi na czynności komornika i o wyjawienie majątku.

Sędzia Sądu Rejonowego nie kwestionował przewlekłości postępowania w sprawach objętych wnioskiem, wniosł jednak o uniewinnienie podnosząc, że przyczyną uchybień była ogromna liczba spraw, które przypadły mu do rozpoznania, i to bez dostatecznej kadry urzędniczej, a także podkreślając swój brak doświadczenia orzeczniczego.

Sąd Dyscyplinarny – Sąd Apelacyjny wyrokiem z dnia 9 września 2013 r. uniewinnił sędziego od popełnienia zarzucanego mu czynu, rozstrzygnięcie to opierając na następujących podstawach.

Ł. S. – sędzia Sądu Rejonowego podjął obowiązki sędziowskie z dniem 26 sierpnia 2010 r. Początkowo orzekał równoległe w wydziałach cywilnym i karnym, następnie objął obowiązki już tylko w wydziale cywilnym, w którym przydzielono mu w ramach referatu sprawy procesowe, nieprocesowe i egzekucyjne w liczbie około 1500. Poza nim w wydziale cywilnym orzekał przewodniczący wydziału, który objął te obowiązki w maju 2010 r., i dopiero od lipca 2011 r. – kolejny młody sędzia. W tym czasie wskaźniki szybkości postępowań w sprawach cywilnych w Sądzie w W. były najgorsze w okręgu (16 w repertorium „C”, 12-14 w repertorium „Ns” i około 9 w repertorium „Co”), cała obsługa sekretarska wynosiła 2,5 etatu, a na potrzeby wydziału była przeznaczona jedna sala rozpraw. Obwiniony sędzia Sądu Rejonowego załatwił w 2011 r. około 1400 spraw. Zaległości w wydziale cywilnym na koniec 2012 r. uległy znacznemu zmniejszeniu.

Stosownie do art. 107 § 1 u.s.p., jedną z postaci przewinienia dyscyplinarnego jest przewinienie służbowe, w tym takie, które polega na oczywistej i rażącej obrazie przepisów prawa. Obraza przepisów prawa w rozumieniu tego przepisu może polegać na doprowadzeniu do przewlekłości postępowania. Do przewlekłości takiej doszło we wszystkich sprawach wymienionych we wniosku Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego, a „za-



chowania zarzucone obwinionemu sędziemu (...) formalnie spełniają znamiona przewinienia służbowego polegającego na rażącej i oczywistej obrazie prawa”. Jednak delikt dyscyplinarny od strony podmiotowej musi cechować się winą, umyślną lub nieumyślną; ta ostatnia polega na tym, że sędzia dopuszcza się przewinienia na skutek niezachowania reguł wymaganych w danych okolicznościach, pomimo, że możliwość popełnienia czynu przewidywał lub mógł przewidzieć. Uznanie przewlekłości postępowania za przewinienie służbowe wymaga ostrożności, zwłaszcza w sytuacjach, w których z powodu znacznej liczby spraw sędzia nie może sprostać wymaganym standardom pomimo dużego zaangażowania w wykonywaniu obowiązków.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, pomimo stwierdzonej przewlekłości i długich okresów beczynności w sprawach objętych wnioskiem, całokształt sytuacji, w jakiej pracował sędzia Ł. S., nie pozwala na przypisanie mu winy, nawet w postaci nieumyślnej. Na sytuację tę składało się przede wszystkim to, że obwiniony sędzia objął bardzo obszerny referat, którego znaczną część stanowiły już sprawy „stare”, wymagające czasochłonnego zapoznania się z aktami, a skutkiem tego było pozostawianie bez biegu spraw z tzw. nowego wpływu. Obwiniony, młody niedoświadczony sędzia, podjął pracę w bardzo trudnych warunkach, bez właściwej obsługi administracyjnej, co zmuszało go niejednokrotnie do wykonywania czynności należących do sekretarza sądowego.

Jak wskazał Sąd Apelacyjny, z zasługujących na wiarę wyjaśnień sędziego Ł. S. jednoznacznie wynika, że starał się o poprawę wyników i nie lekceważył powierzonych mu obowiązków, lecz wykonywał je z pełnym zaangażowaniem i ze swej strony dołożył wszelkich starań, by czynności w sprawach były podejmowane na bieżąco; na systemowe działania nie pozwalała jednak ogromna liczba spraw, powodująca między innymi liczne interwencje stron domagających się wyznaczenia terminów rozpraw. Stwierdzone w protokołach wizytacyjnych zaległości były skutkiem wcześniejszych zaniedbań i zdarzeń związanych z brakami kadrowymi w tym wydziale.

W tej sytuacji nie można uznać, by stwierdzone przypadki przewlekłości i beczynności były następstwem zawinionych działań obwinionego sędziego, który nie ponosi winy za całokształt sytuacji, w jakiej działał wydział cywilny, w którym pracował i nie może za to ponosić odpowiedzialności dyscyplinarnej.

Odwołanie od wyroku Sądu Dyscyplinarnego – Sądu Apelacyjnego wniósł Minister Sprawiedliwości, na podstawie art. 427 § 2 i art. 438 pkt 3 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p.,





zarzucając błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, który miał wpływ na jego treść, przez wadliwe przyjęcie, że długotrwałe beczynności w sprawach sądowych wymienionych we wniosku nie były zawinione przez obwinionego sędziego Sądu Rejonowego, a w konsekwencji przyjęcie, że zaniechanie podjęcia czynności w tych sprawach nie stanowiło przewinienia dyscyplinarnego z art. 107 § 1 u.s.p., w sytuacji, kiedy prawidłowa analiza zebranego w sprawie materiału dowodowego prowadzi do innego wniosku. Z tych przyczyn Minister Sprawiedliwości na podstawie art. 427 § 1 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy Sądowi Dyscyplinarnemu – Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania.

Według skarżącego, zgodna z zasadami wynikającymi z art. 7 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. ocena dowodów prowadzi do przeciwnego wniosku, aniżeli przyjęty za podstawę zaskarżonego orzeczenia. Duża liczba spraw, ani trudności w wydziale, nie uniemożliwiały zorganizowania pracy w sposób prawidłowy i zapobiegający przewlekłości postępowań. Ponadto, sędzia powinien był podjąć działania interwencyjne i powiadomić prezesa sądu o krytycznej sytuacji w wydziale, „a brak reakcji ze strony przełożonych mógłby w pewnym stopniu zmniejszać winę sędziego”.

#### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Środek odwoławczy pochodzący od podmiotu profesjonalnego („kwalifikowanego”), a takim podmiotem jest niewątpliwie w postępowaniu dyscyplinarnym Minister Sprawiedliwości, powinien zawierać wskazanie zarzutów stawianych rozstrzygnięciu oraz ich uzasadnienie (art. 427 § 2 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p.), a jego uwzględnienie na niekorzyść obwinionego może nastąpić tylko w razie stwierdzenia podniesionych w nim uchybień lub uchybień podlegających uwzględnieniu z urzędu (art. 434 § 1 zd. drugie k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p.). W odwołaniu takim konieczne jest skonkretyzowanie zarzucanego naruszenia oraz wskazanie uchybień świadczących o tym, że do naruszenia takiego doszło i tylko w wypadku stwierdzenia tych uchybień przez sąd odwoławczy możliwe jest wydanie orzeczenia na niekorzyść obwinionego.

Skarżący oparł odwołanie na zarzucie błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia (art. 438 pkt 3 k.p.k.), twierdząc, że „racjonalna i zgodna z zasadami wynikającymi z art. 7 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. ocena prowadzi do przeciwnego wniosku” w zakresie zawinienia/braku zawinienia obwinionego sędziego.



Skuteczne podniesienie zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych nie może opierać się polemice z ustaleniami sądu, ale wymaga wykazania, jakich konkretnych uchybień w zakresie prawidłowości logicznego rozumowania oraz w świetle wiedzy i doświadczenia życiowego dopuścił się sąd w dokonanej ocenie materiału dowodowego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 stycznia 1975 r., I KR 197/74, OSNKW 1975, nr 5, poz. 58). Źródłem błędu w ustaleniach faktycznych może być niepełność postępowania dowodowego albo przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów, określonych w art. 7 k.p.k.

W odwołaniu nie sprecyzowano uchybień, jakich miał się dopuścić przy czynieniu ustaleń faktycznych Sąd Apelacyjny ani nie wskazano, która z reguł swobodnej oceny dowodów doznała naruszenia. Nie zostało zakwestionowane żadne z ustaleń dotyczących warunków pracy w Sądzie Rejonowym w W. w chwili podjęcia tam pracy przez obwinionego sędziego, ani ustaleń dotyczących jego obciążenia oraz uzyskiwanych wyników. W istocie objęta zarzutem została jedynie ocena Sądu Dyscyplinarnego dotycząca winy sędziego Ł. S. za dopuszczenie do przewlekłości postępowania w sprawach objętych wnioskiem dyscyplinarnym.

Wobec tego, że rozważana w sprawie była jedynie wina nieumyślna tego sędziego, należy przypomnieć, iż stosownie do art. 9 § 2 k.k., dla ustalenia, że doszło do nieumyślnego popełnienia czynu zabronionego podstawowe znaczenie ma stwierdzenie niezachowania przez sprawcę wymaganej w danych okolicznościach ostrożności. Wymaganą ostrożność należy odnosić do reguł postępowania wobec określonego dobra, skodyfikowanych w przepisach lub wykształconych w praktyce życia społecznego, w tym – w praktyce wykonywania różnych zawodów. Reguły ostrożności są dostosowywane do warunków, w jakich dana czynność może być podjęta. Ocena zachowania obwinionego pod kątem naruszenia reguły wobec określonego dobra prawnego wymaga zarówno uwzględnienia warunków jego działania, jak i tego, czy do spowodowania określonego w ustawie skutku doszło w następstwie niezachowania wymaganej w danych okolicznościach ostrożności.

Obwinionemu sędziemu zarzucono oczywistą i rażącą obrazę przepisów prawa, polegającą na dopuszczeniu do przewlekłości postępowania, z naruszeniem dyrektywy wynikającej z art. 6 k.p.c. Wbrew odmiennemu przekonaniu skarżącego, brak podstaw do uznania, że ocena dowodów zgodna z zasadami wynikającymi z art. 7 k.p.k. powinna była prowadzić do przypisania sędziemu winy za spowodowanie tej przewlekłości. W odwoła-



niu nie został postawiony zarzut pominięcia albo nierozważenia wszystkich dowodów, nie sprecyzowano też, jakie zasady prawidłowego rozumowania, wskazania wiedzy lub doświadczenia życiowego zostały naruszone przez Sąd.

Ocena Sądu została dokonana przy przyjęciu reguł ostrożności dostosowanych do konkretnych warunków działania, a więc zgodnie z art. 9 § 2 k.k. Takiej ocenie skarżący przeciwstawił jedynie – oderwaną od realiów i ustalonych warunków wykonywania pracy – własną, teoretyczną koncepcję organizacji pracy sędziego, która w żadnej mierze nie uzasadnia stwierdzenia, że Sąd Apelacyjny popełnił zarzucony w odwołaniu błąd w ustaleniach faktycznych. Należy podkreślić, że to przede wszystkim państwo zobowiązane do zorganizowania sądu w sposób umożliwiający normalne, prawidłowe wykonywanie obowiązków przez sędziów, powinności takiej w wypadku Sądu Rejonowego w W. nie sprostało. O rozmiarze zaniedbań w istotnym dla sprawy okresie świadczą ustalone fakty dotyczące stanu zaległości spraw cywilnych w tym Sądzie, stanu obsady sędziowskiej, liczby spraw powierzonych jednemu sędziemu i innych okoliczności dotyczących warunków pracy. Ocena przyczyn powstania przewlekłości w sprawach objętych wnioskiem wymagała uwzględnienia warunków, w jakich pracował w tym czasie sędzia Ł. S. oraz ogólnej liczby spraw zakończonych w tych warunkach; taki, prawidłowy, sposób oceny stanowił podstawę zaskarżonego orzeczenia. Trafna też jest konkluzja Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, że niemożliwe do przyjęcia jest przerzucanie na podejmującego pracę sędziego konsekwencji zaniedbań będących pierwotnym źródłem długotrwałości postępowań.

Z tych względów nie ma podstaw do stwierdzenia podniesionego w odwołaniu uchybienia, mającego polegać na wadliwym przyjęciu braku zawinienia obwinionego sędziego w dopuszczeniu do przewlekłości postępowania, a tym samym brak podstaw do uwzględnienia odwołania Ministra Sprawiedliwości na niekorzyść obwinionego sędziego.

Oceny tej nie może zmienić drugi z podniesionych zarzutów, ewidentnie chybiony. Twierdzenie o zaniechaniu ze strony sędziego podjęcia interwencji u prezesa sądu w celu dokonania przezeń zmian w funkcjonowaniu wydziału, mającego – jak zdaje się sugerować skarżący – świadczyć o niedochowaniu wymaganej ostrożności, nie utrzymuje się w konfrontacji z podstawowymi faktami ustalonymi w sprawie i wymagałoby przyjęcia niemożliwego w ramach rozsądnej oceny założenia, że prezes sądu nie znał krytycznej sytuacji w wydziale cywilnym i potrzebował specjalnego impulsu do podjęcia odpowied-



nich działań organizacyjnych. Taki argument nie może więc przekonać o popełnieniu przez Sąd błędu w ustaleniach faktycznych istotnych dla oceny zawinionego działania (zaniechania) sędziego.

Dla porządku jedynie, bo wątku tego skarżący nie akcentował w odwołaniu, należy wyjaśnić, iż fakt wydania orzeczenia stwierdzającego naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki („przewlekłość” postępowania) nie przesądza samoistnie o tym, że skutek ten jest wynikiem niezachowania przez sędziego wymaganej w danych okolicznościach ostrożności, a więc nie przesądza automatycznie o winie sędziego, nawet nieумыślnej.

Z tych wszystkich względów Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł jak w sentencji, na podstawie art. 437 § 1 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p.

[Powrót](#)

## 2

### POSTANOWIENIE Z DNIA 28 LUTEGO 2014 R. SNO 43/13

**Zastępca Rzecznika nie sprawuje zwierzchnictwa ani kontroli w stosunku do pracowników jednostki organizacyjnej sądu, lecz jedynie korzysta z ich pomocy przy wykonywaniu niektórych czynności.**

**Niedostatecznie uporządkowana pod względem prawnym i faktycznym pozycja Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego, niewątpliwie od niego niezależna, nie oznacza jednak, że niezależne od niego – w rozumieniu art. 126 § 1 k.p.k. – jest zachowanie lub uchybienie terminom zawitym, w tym terminowi do zaskarżenia wyroku. Sytuacja ta zwiększa ciężar obowiązków Zastępcy Rzecznika, ale nie stwarza nieusuwalnych przeszkód do dokonania czynności w terminie.**

*Przewodniczący: sędzia SN Waldemar Płóciennik.*

*Sędziowie SN: Mirosława Wysocka (sprawozdawca), Iwona Koper.*





Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem protokolanta w sprawie Ł. S., sędziego Sądu Rejonowego w (...), po rozpoznaniu na posiedzeniu w dniu 28 lutego 2014 r., zażalenia Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego na postanowienie Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 21 listopada 2013 r., sygn. ASD (...),

postanowił utrzymać zaskarżone postanowienie w mocy.

## UZASADNIENIE

Zarządzeniem z dnia 30 października 2013 r. Prezes Sądu Dyscyplinarnego – Sądu Apelacyjnego na podstawie art. 128 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.) w związku z art. 121 § 1 tej ustawy oraz art. 429 § 1 w zw. z art. 445 § 1 k.p.k. odmówił przyjęcia odwołania Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego od wyroku Sądu Dyscyplinarnego – Sądu Apelacyjnego z dnia 9 września 2013 r. Przyczyną tego zarządzenia było uchybienie zawitemu terminowi do wniesienia odwołania, przewidzianemu w art. 445 § 1 k.p.k., bowiem odpis wyroku z uzasadnieniem doręczono Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego w dniu 9 października 2013 r., a odwołanie zostało nadane w urzędzie pocztowym w dniu 24 października 2013r., czyli jeden dzień po upływie terminu.

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego na podstawie art. 126 § 1 k.p.k. wniósł o przywrócenie terminu do złożenia odwołania, gdyż uchybienie terminu nie nastąpiło z jego winy; podniósł, że sporządzone i podpisane odwołanie złożył w dniu 22 października 2013 r. u kierownika działu kadr Sądu Okręgowego, informując o konieczności jego niezwłocznego wysłania ze względu na upływający w dniu następnym termin, lecz nie miał wpływu na właściwe wykonanie tego polecenia.

Postanowieniem z dnia 21 listopada 2013 r. Sąd Dyscyplinarny – Sąd Apelacyjny odmówił przywrócenia terminu. W ocenie Sądu, nie zachodzi przewidziana w art. 126 § 1 k.p.k. przesłanka przywrócenia terminu zawitego, jaką jest stwierdzenie, że niedotrzymanie terminu nastąpiło z przyczyn od strony niezależnych. Nie jest taką przyczyną przekroczenie terminu spowodowane pracą zajmującego się wysyłką pism w postępowaniach dyscyplinarnych sekretariatu sądowego (oddziału kadr), który podlega kontroli i nadzorowi także rzecznika dyscyplinarnego. Sąd powołał się na stanowisko Sądu Najwyższego



wyrażone w wyroku z dnia 12 września 2000 r., WKN 25/00 (OSNKW 2000, nr 11-12, poz. 100), zgodnie z którym uchybienia pracowników prokuratury i niewykonanie polecenia prokuratora nie usprawiedliwiają niewykonania czynności procesowej w terminie przez prokuratora, który odpowiada za organizację pracy w podległym mu sekretariacie.

W zażaleniu na to postanowienie Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego, zarzucając naruszenie art. 126 k.p.k. w z w. z art. 128 u.s.p. przez wadliwe uznanie, że uchybienie terminu zostało przezeń zawinione, wniósł o zmianę postanowienia i przywrócenie terminu do wniesienia odwołania. Skarżący podniósł, że oddział kadr Sądu Okręgowego nie podlega w żadnym zakresie jego nadzorowi, nie jest on przełożonym osób tam zatrudnionych i nie przysługuje mu w stosunku do tych pracowników zwierzchnictwo; zastępca rzecznika nie ma też własnego sekretariatu ani sekretarza do obsługi administracyjnej i jedynie korzysta ze służb sądowych przy wysyłaniu i odbieraniu korespondencji. Odpowiednie stosowanie przepisów Kodeksu postępowania karnego wymaga uwzględnienia rzeczywistych kompetencji zastępcy rzecznika, różniących się od pozycji prokuratora.

#### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Stosownie do art. 126 § 1 k.p.k., przywrócenie terminu do dokonania czynności może nastąpić, jeżeli niedotrzymanie terminu zawitego nastąpiło z przyczyn od strony niezależnych. Użycie takiego sformułowania, nienawiązującego do zawinienia w uchybieniu terminu, wskazuje na zobiektywizowanie przyczyn restytucji terminu i chociaż nie eliminuje całkowicie elementu subiektywnego, uzasadnia znaczny rygoryzm w ocenie tej przesłanki. Koniecznym warunkiem uwzględnienia wniosku jest wykazanie, że uchybienie nastąpiło z przyczyn, których strona nie mogła usunąć i dokonać wymaganej przez prawo czynności we właściwym czasie (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 24 marca 1997 r., V KZ 28/97, OSN PiP 1997, nr 11, poz. 4).

W rozpoznawanej sprawie podstawy zaskarżonego orzeczenia nie stanowiło stwierdzenie, że do uchybienia terminu doszło z przyczyny zawinionej przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego, ale ocena, że nie była to przyczyna od niego niezależna w rozumieniu art. 126 § 1 k.p.k. Takie stanowisko, wbrew zarzutom zażalenia, tego przepisu nie narusza, gdyż zaniedbanie obowiązku przez pracownika sądu, któremu powierzono wysłanie przesyłki, nie mieści się w kategorii nieusuwalnej przeszkody do dokonania czynności w wymaganym terminie.



Skarżący zasadnie zarzuca, że powołanie się przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wprost na zasady stosowane w odniesieniu do prokuratora, który odpowiada za organizację pracy w podległym mu sekretariacie, i z tego tytułu – konsekwentnie, za uchybienia zatrudnionych tam pracowników, jest chybione w takim zakresie, w jakim sytuację tę zrównuje z faktycznym statusem zastępcy rzecznika; zastępca rzecznika nie sprawuje zwierzchnictwa ani kontroli w stosunku do pracowników jednostki organizacyjnej sądu, lecz jedynie korzysta z ich pomocy przy wykonywaniu niektórych czynności. Dlatego rację ma skarżący, że nie można oceniać jego działania pod kątem odpowiedzialności „za właściwą organizację pracy w powierzonym mu sekretariacie”.

Niedostatecznie uporządkowana pod względem prawnym i faktycznym pozycja zastępcy rzecznika dyscyplinarnego, niewątpliwie od niego niezależna, nie oznacza jednak, że niezależne od niego – w rozumieniu art. 126 § 1 k.p.k. – jest zachowanie lub uchybienie terminom zawitym, w tym terminowi do zaskarżenia wyroku. Sytuacja ta zwiększa ciężar obowiązków zastępcy rzecznika, ale nie stwarza nieusuwalnych przeszkód do dokonania czynności w terminie.

Z tych względów Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł jak w sentencji, stosownie do art. 126 § 1 oraz art. 437 § 1 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p.

[Powrót](#)

### 3

#### WYROK Z DNIA 26 MAJA 2014 R.

#### SNO 21/14

**W wypadku podzielenia zastrzeżeń skarżącego – nie będącego stroną konsensu – co do niewspółmierności orzeczonej w instancji a quo kary dyscyplinarnej, jeżeli jej wymiar był efektem porozumienia zawartego pomiędzy obwinionym a uprawnionym oskarżycielem, którym w postępowaniu dyscyplinarnym jest Rzecznik Dyscyplinarny albo jego Zastępca (art. 112 § 1 u.s.p.), jedynym możliwym rozstrzygnięciem przez sąd dyscyplinarny drugiej instancji jest uchylenie zaskarżonego wyroku sądu *meriti* i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania w postępowaniu pierwszoinstancyjnym.**



*Przewodniczący: sędzia SN Tomasz Grzegorzczak.*

*Sędziowie SN: Małgorzata Wrębiakowska-Marzec, Tomasz Artymiuk (sprawozdawca).*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Apelacyjnego w (...) i przedstawiciela Ministra Sprawiedliwości oraz protokółanta po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 26 maja 2014 r., sprawy A. Ł., sędziego Sądu Okręgowego w (...), w związku z odwołaniem Ministra Sprawiedliwości oraz protokółanta od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w (...) z dnia 10 lutego 2014 r., sygn. akt ASD (...),

u t r z y m a ł w m o c y zaskarżony wyrok, a kosztami sądowymi postępowania odwoławczego o b c i ą ż y ł Skarb Państwa.

## U Z A S A D N I E N I E

Wyrokiem z dnia 10 lutego 2014 r., Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, uznał A. Ł. – sędziego Sądu Okręgowego, za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu polegającego na tym, że:

1) „w dniach 3 i 21 lutego 2012 r. nie stawił się do pracy celem pełnienia służby i wykonywania obowiązków i nie usprawiedliwił nieobecności, przez co uchybił godności urzędu oraz oczywiście i rażąco naruszył przepis art. 22 § 1 Kodeksu pracy;

2) w dniu 9 stycznia 2013 r. nie stawił się do pracy celem pełnienia służby i wykonywania obowiązków i nie usprawiedliwił nieobecności, przez co uchybił godności urzędu;

3) w dniach 5, 8 i 15 marca 2013 r. również nie stawił się do pracy celem pełnienia służby i wykonywania obowiązków i nie usprawiedliwił nieobecności, przez co uchybił godności urzędu oraz oczywiście i rażąco naruszył przepis art. 22 § 1 Kodeksu pracy”;

tj. przewinienia służbowego określonego w art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. 2013 r. poz. 427 ze zm. – dalej w tek-





ście u.s.p.) i za to na podstawie art. 109 § 1 pkt 2 u.s.p. wymierzył mu karę dyscyplinarną nagany.

Wyrok ten w części dotyczącej orzeczenia o karze zaskarżył na niekorzyść obwinionego Minister Sprawiedliwości. W odwołaniu zarzucił „rażącą niewspółmierność orzeczenia o karze polegającą na wymierzeniu kary dyscyplinarnej nagany, będącą wynikiem nieuwzględnienia we właściwy sposób wagi i szkodliwości społecznej popełnionego przez niego czynu, a także celu prewencyjnego, jaki powinna spełniać kara”, wnosząc o zmianę zaskarżonego wyroku przez wymierzenie obwinionemu, na podstawie art. 109 § 1 pkt 5 u.s.p., kary dyscyplinarnej złożenia sędziego z urzędu.

W piśmie procesowym z dnia 19 maja 2014 r. obwiniony wniósł o utrzymanie zaskarżonego wyroku w mocy.

Zarówno przedstawiciel Ministra Sprawiedliwości, jak i obwiniony, podtrzymali swoje stanowiska w toku rozprawy odwoławczej. O utrzymanie w mocy zaskarżonego wyroku wniósł także, w toku tej czynności procesowej, uczestniczący w niej Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego.

#### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Odwołanie Ministra Sprawiedliwości jest niezasadne.

Przed przystąpieniem do merytorycznego rozpoznania podniesionego w odwołaniu zarzutu poczynić należy uwagę wstępną.

Wniesienie w niniejszej sprawie środka zaskarżenia przez Ministra Sprawiedliwości nastąpiło w specyficznej sytuacji procesowej.

Postępowanie dyscyplinarne wszczęte postanowieniem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego w Apelacji (...) z dnia 13 września 2013 r., zakończyło się na pierwszym terminie rozprawy w Sądzie Apelacyjnym – Sądzie Dyscyplinarnym w (...) w związku ze złożonym wówczas przez obwinionego, w oparciu o przepis art. 387 § 1 k.p.k., wnioskiem o wydanie wyroku skazującego i wymierzenie mu kary dyscyplinarnej nagany bez przeprowadzania postępowania dowodowego. Ponieważ propozycję tę zaakceptował biorący udział w rozprawie oskarżyciel – Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego, Sąd Apelacyjny Sąd Dyscyplinarny, na podstawie art. 387 § 2 k.p.k., postanowił wniosek ten uwzględnić uznając, że okoliczności popełnienia czynu nie budzą wątpliwości i cele po-



stępowania zostaną osiągnięte mimo nieprzeprowadzenia rozprawy w całości. W rezultacie zapadło zaskarżone orzeczenie.

Oczywiste jest, że zakończenie postępowania dyscyplinarnego nastąpiło w tym wypadku w trybie konsensualnym, zaś uczestnikiem zawartego w Sądzie dyscyplinarnym pierwszej instancji porozumienia nie był Minister Sprawiedliwości. Podmiot ten dysponuje niewątpliwie uprawnieniem do zaskarżenia wyroku sądu dyscyplinarnego pierwszej instancji (art. 121 § 1 u.s.p.), powstaje jednak w związku z tym pytanie, czy w sytuacji, gdy odwołania w zakresie kary dyscyplinarnej nie wnosi strona wcześniejszego porozumienia możliwe jest – w związku z zarzutem opartym o przepis art. 438 pkt 4 k.p.k. – orzekanie przez sąd dyscyplinarny drugiej instancji w sposób reformatoryjny, a zwłaszcza wymierzenie w instancji odwoławczej (jak to postuluje skarżący) najsurowszej z przewidzianych w ustawie kar dyscyplinarnych jaką jest kara złożenia sędziego z urzędu (art. 109 § 1 pkt 5 u.s.p.).

Kwestia możliwości zaostżenia kary przez sąd dyscyplinarny drugiej instancji generalnie nie może budzić wątpliwości, bowiem w postępowaniu dyscyplinarnym sędziów stosuje się przecież odpowiednio – w kwestiach nieuregulowanych w Prawie o ustroju sądów powszechnych – przepisy Kodeksu postępowania karnego, w tym, co oczywiste, przepisy odnoszące się do postępowania odwoławczego (art. 128 u.s.p.). Możliwe więc jest również orzeczenie – w uwzględnieniu wniesionego na niekorzyść obwinionego odwołania – kary, o której mowa w art. 109 § 1 pkt 5 u.s.p., która nie została wymierzona przez sąd dyscyplinarny pierwszej instancji. Wprawdzie w przeszłości prezentowane było w orzecznictwie stanowisko, że w postępowaniu toczącym się na podstawie przepisów Prawa o ustroju sądów powszechnych znajdują zastosowanie wszystkie reguły *ne peius*, w związku z czym sąd dyscyplinarny drugiej instancji nie może zaostżyć kary przez wymierzenie bezpośrednio w instancji odwoławczej kary najsurowszej w katalogu kar przewidzianym dla tego postępowania (zob. wyrok Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 27 sierpnia 2007 r., SNO 47/07, OSNKW 2007, z. 11, poz. 83, na który powołuje się obwiniony w swoim piśmie procesowym z dnia 19 maja 2014 r.), pogląd ten był jednak odosobniony, a kwestę tę rozstrzygnął ostatecznie Sąd Najwyższy w składzie powiększonym (uchwała siedmiu sędziów z dnia 30 czerwca 2008 r., I KZP 11/08, OSNKW 2008, z. 8, poz. 57), uznając, że w postępowaniu dyscyplinarnym toczącym się



na podstawie przepisów ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych nie stosuje się art. 454 § 3 k.p.k.

Rzecz jednak w tym, co zasygnalizowano już wyżej, że w poddanej kontroli instancyjnej sprawie wyrok sądu *meriti* zapadł w następstwie porozumienia zawartego przez obwinionego oraz oskarżyciela – Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego. W judykaturze uznaje się, że kontrolę wyroku wydanego w trybie określonym w art. 343 k.p.k., a więc w trybie konsensualnym (dotyczy to również orzeczeń wydanych w oparciu o wnioski złożony na podstawie art. 387 § 1 k.p.k.), poza modyfikacją wynikającą z art. 434 § 3 k.p.k., przeprowadza się na zasadach ogólnych (uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 25 września 2013 r., I KZP 5/13, OSNKW 2013, z. 11, poz. 92). Uznając, że w momencie zaskarżenia przez którąkolwiek ze stron procesu wyroku sądu pierwszej instancji, porozumienie zawarte na podstawie art. 335 k.p.k. (czy też odpowiednio art. 387 k.p.k.) wygasa, Sąd Najwyższy w uzasadnieniu powołanej uchwały zastrzegł wszelako, że nie oznacza to, iż sam fakt zawarcia porozumienia pozostaje bez znaczenia dla kontroli odwoławczej. Zwrócono m.in. uwagę, że podstawowym zadaniem sądu odwoławczego jest w takim wypadku skontrolowanie orzeczenia wydanego przez sąd pierwszej instancji, w tym także prawidłowość zastosowania trybu konsensualnego. W szczególności sąd odwoławczy – jak to stwierdził Sąd Najwyższy – musi mieć w polu widzenia to, że strony wyraziły zgodę na szybszy, konsensualny tryb rozpoznania sprawy pod warunkiem zaaprobowania przez sąd ich propozycji co do treści wyroku skazującego. Jeżeli treść wyroku miałaby być inna, zgoda stron nie byłaby aktualna, a tym samym konieczne byłoby rozpoznanie sprawy w trybie zwyczajnym. Istotne jest również i to, że wyrażając zgodę na rozpoznanie sprawy w trybie konsensualnym, strony dobrowolnie rezygnują z części uprawnień procesowych, w szczególności z bezpośrednio przeprowadzenia dowodów przed sądem i związanej z tym gwarancji rzetelnego rozpoznania sprawy. Powyższe doprowadziło Sąd Najwyższy do konkluzji, że sądy odwoławcze, rozpoznając wniesione przez prokuratorów, w takich warunkach, apelacje podnoszące zarzut niewspółmierności kary, powinny tylko w zupełnie wyjątkowych wypadkach decydować się na orzekanie reformatoryjne. Może mieć to miejsce wyłącznie wówczas, gdy wydanie merytorycznego orzeczenia zmieniającego orzeczenie wydane przez sąd pierwszej instancji nie spowoduje naruszenia gwarancji procesowych stron postępowania, w szczególności zaś strony, która nie sprzeniewierzyła się treści zawartego porozumienia.



W ocenie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego orzekającego w niniejszej sprawie, jeżeli tego rodzaju zastrzeżenia co do możliwości orzekania reformatoryjnego przez instancję *ad quem* uczynić należy w sytuacji wniesienia środka zaskarżenia przez jednego z uczestników wcześniejszego porozumienia, to w wypadku złożenia odwołania w postępowaniu dyscyplinarnym przez podmiot nie będący stroną konsensusu (Ministra Sprawiedliwości lub Krajową Radę Sądownictwa), konieczność wydania wyłącznie orzeczenia kasatoryjnego – przy założeniu zasadności podniesionego w odwołaniu zarzutu – jawi się jako oczywistość i tylko ona gwarantuje zachowanie w stosunku do uczestników postępowania zasad rzetelnego procesu.

Uwzględniając powyższe stwierdzić więc należy, że nawet w wypadku podzielenia zastrzeżeń skarżącego – nie będącego stroną konsensusu – co do niewspółmierności orzeczonej w instancji *a quo* kary dyscyplinarnej, jeżeli jej wymiar był efektem porozumienia zawartego pomiędzy obwinionym a uprawnionym oskarżycielem, którym w postępowaniu dyscyplinarnym jest Rzecznik Dyscyplinarny albo jego Zastępca (art. 112 § 1 u.s.p.), jedynym możliwym rozstrzygnięciem przez sąd dyscyplinarny drugiej instancji jest uchylene zaskarżonego wyroku sądu *meriti* i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania w postępowaniu pierwszoinstancyjnym.

Już tylko z tej przyczyny zawarty w odwołaniu Ministra Sprawiedliwości wniosek o zmianę wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w odniesieniu do sędziego Sądu Okręgowego w (...) A. Ł., poprzez wydanie orzeczenia reformatoryjnego w instancji *ad quem*, nie mógłby zostać uwzględniony. Rzecz w tym, że niezasadny okazał się również sam sformułowany w środku zaskarżenia zarzut oparty o względną przyczynę odwoławczą określoną w art. 438 pkt 4 k.p.k.

Zdaniem skarżącego, Sąd dyscyplinarny pierwszej instancji wymierzając obwinionemu karę dyscyplinarną nagany nie uwzględnił w sposób właściwy wagi i szkodliwości społecznej popełnionego przez niego czynu, a także celu prewencyjnego, jaki powinna spełniać kara. W ocenie autor odwołania, pomimo tego, że w stosunku do sędziego nie ma zastosowania art. 52 § 1 pkt 1 Kodeksu pracy, konsekwencje nieusprawiedliwionej nieobecności w pracy powinny być dla niego nie mniejsze niż dla pracowników zatrudnionych na podstawie umowy o pracę.

Oceniając stopień szkodliwości społecznej przypisanego obwinionemu przewinienia służbowego odwołujący zwrócił uwagę, że czyn ten stanowił rażące naruszenie prze-



pisu art. 22 § 1 Kodeksu pracy i jednocześnie uchybiał godności urzędu, co polegać miało na sprzeniewierzeniu się przez sędziego A. Ł. rocie ślubowania sędziowskiego (art. 82 § 1 u.s.p. w zw. z art. 66 u.s.p.) oraz uszczegółowiającym ją powinnościami wynikającym z postanowień Zbioru Zasad Etyki Zawodowej Sędziów stanowiącego załącznik do uchwały nr 16/2003 Krajowej Rady Sądownictwa z dnia 19 lutego 2003 r. (§ 2, 4 i 8 tych Zasad). Zdaniem skarżącego, za wymierzeniem obwinionemu najsurowszej z katalogu kar dyscyplinarnych przemawia jego działanie umyślne w zamiarze bezpośrednim, demonstracyjne lekceważenie obowiązków, dezorganizacja pracy wydziału uniemożliwiająca podjęcie decyzji w zakresie zastępstwa albo odwołania czynności z udziałem sędziego, a wreszcie cel prewencyjny kary, która powinna zapobiegać możliwości ponownego popełniania przewinień dyscyplinarnych w przyszłości, a w konsekwencji uchronić wymiar sprawiedliwości przed skutkami dalszego naruszania prawa przez sędziego A. Ł.

Zgodzić należy się z autorem odwołania, że od sędziego należy wymagać szczególnego przestrzegania przepisów prawa oraz stosować podwyższone standardy w zakresie wszelkich zachowań. Oczywiste też jest, że powinnością sędziego jest kierowanie się poczuciem obowiązku, dbanie o autorytet swojego urzędu, dobro sądu, w którym pracuje, a także o dobro wymiaru sprawiedliwości i ustrojową pozycję władzy sądowniczej. Nie ulega wreszcie wątpliwości, że sędzia nie może żadnym swoim zachowaniem stwarzać nawet pozorów nierespektowania porządku prawnego. Nie oznacza to wszelako, że w wypadku tego rodzaju naruszenia obowiązków jakie miało miejsce w wypadku obwinionego należało sięgać po najsurowszą z przewidzianych kar dyscyplinarnych, mającą charakter wręcz eliminacyjny, i to wyłącznie z tej przyczyny, że tego rodzaju konsekwencje (dyscyplinarne zwolnienie) mogą w analogicznej sytuacji dotknąć pracownika zatrudnionego na podstawie umowy o pracę.

Przypomnieć należy, że nawet ciężkie naruszenie przez pracownika podstawowych obowiązków pracowniczych, w tym nieusprawiedliwiona nieobecność w pracy, stanowi wprawdzie podstawę do rozwiązania przez pracodawcę umowy o pracę bez wypowiedzenia z winy pracownika, lecz jest to uprawnienie o charakterze fakultatywnym. Tymczasem tenor odwołania sugeruje, że wystąpienie tego rodzaju okoliczności jest równoznaczne z koniecznością zastosowania art. 52 § 1 pkt 1 Kodeksu pracy. Co więcej, w każdym tego rodzaju wypadku należy, również przy sięgnięciu po dopuszczalne w prawie pracy rozwiązania, odnosić się do okoliczności konkretnej sprawy. Ma to szczególne znaczenie



przy orzekaniu kar dyscyplinarnych – mających charakter represyjny, do których stosuje się – co słusznie zauważył skarżący – dyrektywy wymiaru kary określone chociażby w art. 53 k.k., a więc także zasadę aby dolegliwość orzeczonej kary nie przekraczała stopnia winy.

Nie kwestionując wysokiego stopnia szkodliwości społecznej czynu przypisanego obwinionemu nie można nie zauważyć, że podnoszone przez skarżącego okoliczności takie jak działanie sędziego A. Ł. w zamiarze bezpośrednim czy też skutek jego postępowania w postaci dezorganizacji pracy wydziału, w którym pełnił służbę (choć większość spraw została rozpoznana przez innych sędziów), zostały uwzględnione przez Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji przy ferowaniu rozstrzygnięcia w zakresie wymiaru kary dyscyplinarnej. Brak zatem podstaw do stwierdzenia aby tego rodzaju przesłanki pominięto w trakcie wyrokowania.

Nie jest też tak, jak to wywodzi autor odwołania, że orzeczone karę nagany jest nieadekwatną do rodzaju i wagi przewinienia dyscyplinarnego przypisanego obwinionemu. Należy przypomnieć, że kara określona w art. 109 § 1 pkt 2 u.s.p. jest drugą w katalogu kar dyscyplinarnych przewidzianych w ustawie ustrojowej, a orzekana jest za tego rodzaju delikty, dla których nie byłaby wystarczająca kara upomnienia. Z kolei kara złożenia sędziego z urzędu, której wymierzenie sugeruje skarżący, orzekana powinna być za najcięższe przewinienia dyscyplinarne (popęlnienie przestępstwa, umyślne naruszenie zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym itp.) i tylko w takim wypadku decydujące znaczenie mają okoliczności sprawy, natomiast na plan dalszy schodzą okoliczności dotyczące osobowości obwinionego (zob. wyrok Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 29 czerwca 2012 r., SNO 29/12, OSNSD 2012, poz. 2012, poz. 30).

Czyny popełnione przez sędziego A. Ł. nie pretendują do miana najcięższych przewinień dyscyplinarnych. Pomimo kilkukrotnego nieusprawiedliwionego niestawiennictwa w sądzie, w kontekście całej kariery sędziowskiej obwinionego, trudno zgodzić się z wywodem zawartym w odwołaniu o utrwalonym ignorowaniu przez niego obowiązków służbowych, a w szczególności braku pozytywnej prognozy i związanym z tym ryzykiem ponownego podjęcia podobnych, niegodnych sędziego zachowań. Bez mała czterdziestoletnia nienaganna służba sędziowska, o czym świadczą dokumenty zgromadzone w aktach osobowych sędziego A. Ł., nawet przy wadze naruszonych przez niego obowiązków, nie może być automatycznie przekreślana. W kontekście powyższego oraz zachowania



pod sądnego od czasu popełnienia deliktu dyscyplinarnego (marzec 2013 r.) nieuprawnione jest również twierdzenie o możliwości ponownego wejścia przez niego w konflikt z prawem. Trudno też w wypadku osoby tak oddanej zawodowi jak obwiniony, a jednocześnie posiadającej wymierne zasługi dla wymiaru sprawiedliwości, przedkładać ogólnoprewencyjne cele kary, nad potrzebę jej zindywidualizowanego oddziaływania.

Uwzględniając powyższe Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uznał, że orzeczona w stosunku do obwinionego kara nie nosi cechy rażącej niewspółmierności (łagodności), a wręcz przeciwnie jest ona adekwatna do wagi przypisanego mu przewinienia służbowego, uwzględniając także właściwości i warunki osobiste sędziego, jego postawę w trakcie całego okresu służby i zachowanie po popełnieniu deliktu, realizując cele kary zarówno w zakresie prewencji szczególnej jak i generalnej.

Z tych względów orzeczono jak w wyroku, rozstrzygając o kosztach postępowania dyscyplinarnego w oparciu o przepis art. 133 u.s.p.

[Powrót](#)

4  
**WYROK Z DNIA 18 LIPCA 2014 R.**  
**SNO 34/14**

**Sąd dyscyplinarny, stosując odpowiednio art 8 k.p.k. (w zw. z art. 128 Prawa o u.s.p.), przy ocenie przedawnienia przewinienia dyscyplinarnego na podstawie art. 108 § 4 Prawa o u.s.p. (ocenie, czy zawiera ono znamiona przestępstwa), jest związany uprzednim prawomocnym wyrokiem skazującym za tożsamy czyn. Sąd dyscyplinarny obowiązany jest więc dokonać niezbędnych ustaleń faktycznych i ocen co do tożsamości czynu. Jest natomiast związany wyrokiem skazującym co do popełnienia przestępstwa (jego znamion). Nie musi, a nawet nie może w tym zakresie czynić własnych ustaleń i ocen, a obwiniony nie może w postępowaniu dyscyplinarnym kwestionować popełnienia przestępstwa.**

*Przewodniczący: sędzia SN Wiesław Błuś.*

*Sędziowie SN: Józef Iwulski (sprawozdawca), Grzegorz Misiurek.*



Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego (...) oraz protokolanta, po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 18 lipca 2014 r., sprawy W. Z., sędziego Sądu Rejonowego w (...) w związku z odwołaniem obwinionego od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w (...) z dnia 3 lutego 2014 r., sygn. akt ASD (...),

1. zaskarżony wyrok utrzymał w mocy,
2. kosztami sądowymi odwoławczego postępowania dyscyplinarnego obciążył Skarb Państwa.

### UZASADNIENIE

Postanowieniem z dnia 16 marca 2005 r. Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego w Sądzie Okręgowym wszczął postępowanie dyscyplinarne przeciwko W. Z. sędziemu Sądu Rejonowego o czyn zawierający znamiona przestępstwa i polegający na tym, że „w okresie od 30 stycznia 1998 r. do 29 października 1999 r. w B. podrobił podpis D. K. na fakturach VAT w miejscu osoby uprawnionej do ich odbioru, a wystawionych dla nabywcy BHU „P.”, czym rażąco uchybił godności urzędu sędziego”, tj. o popełnienie przewinienia dyscyplinarnego z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (obecnie jednolity tekst: Dz. U. z 2013 r. poz. 427 ze zm.; dalej Prawo o u.s.p.).

Na rozprawie dyscyplinarnej w dniu 3 lutego 2014 r. Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego zmodyfikował wniosek w ten sposób, że zarzucił obwinionemu, iż „w okresie od 30 stycznia 1998 r. do 26 sierpnia 1999 r. w B. podrobił podpis D. K. na fakturach VAT w miejscu osoby uprawnionej do ich odbioru, a wystawionych dla nabywcy BHU „P.”, czym rażąco uchybił godności sędziego, a zachowaniem swoim wyczerpał znamiona przestępstwa z art. 270 § 1 k.k. w związku z art. 12 k.k., za które został prawomocnie skazany wyrokiem Sądu Rejonowego z dnia 20 marca 2013 r., sygn. akt II K (...)”, co stanowi przewinienie dyscyplinarne z art. 107 § 1 Prawa o u.s.p.

Wyrokiem z dnia 3 lutego 2014 r., Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny:





1) uznał obwinionego W. Z. za winnego popełnienia zarzucanego mu przewinienia dyscyplinarnego z art. 107 § 1 Prawa o u.s.p. i za to na podstawie art. 109 § 1 pkt 5 tego Prawa orzekł wobec niego karę dyscyplinarną złożenia sędziego z urzędu;

2) na podstawie art. 123 § 1 Prawa o u.s.p. zmienił uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 13 lutego 2004 r., w punkcie trzecim w ten sposób, że obniżył obwinionemu o 50% wynagrodzenie na dalszy czas trwania zawieszenia w czynnościach służbowych;

3) kosztami postępowania dyscyplinarnego obciążył Skarb Państwa.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny ustalił, że aktem oskarżenia z dnia 24 maja 2005 r., 3 Ds. (...), prokurator Prokuratury Rejonowej (...) oskarżył W. Z. w szczególności o to, że w okresie od 30 stycznia 1998 r. do 29 października 1999 r. w B. w warunkach czynu ciągłego podrobił podpis D. K. na fakturach VAT w miejscu osoby uprawnionej do ich odbioru, wystawionych dla nabywcy BHP „P.”, tj. o czyn z art. 270 § 1 w związku z art. 12 k.k. Wyrokiem z dnia 20 marca 2013 r., II K (...), Sąd Rejonowy w (...) (po ponownym rozpoznaniu sprawy) uznał oskarżonego za winnego tego, że "w okresie od 30 stycznia 1998 r. do 26 sierpnia 1999 r. w B., działając w krótkich odstępach czasu, ze z góry powziętym zamiarem w celu użycia za autentyczne podrobił faktury VAT (Y) wystawione dla BHU „P.” w ten sposób, że podpisał się imieniem i nazwiskiem D. K. na tych fakturach w miejscu osoby uprawnionej do ich odbioru, tj. przestępstwa z art. 270 § 1 w związku z art. 12 k.k.” i za to przestępstwo wymierzył oskarżonemu karę grzywny w wysokości 80 stawek dziennych, ustalając wysokość 1 stawki na kwotę 40 zł. Od tego orzeczenia oskarżony wniósł apelację. Wyrokiem z dnia 13 grudnia 2013 r., Sąd Okręgowy utrzymał w mocy wyrok Sądu pierwszej instancji. Obwiniony jest sędzią Sądu Rejonowego w (...) od dnia 16 października 1987 r., jest stanu wolnego, nie ma dzieci i zamieszkuje w B. Uchwałą Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 13 lutego 2004 r. został zawieszony w czynnościach służbowych na czas trwania postępowania dyscyplinarnego i od tej daty pozostawał w stanie zawieszenia.

Powyższy stan faktyczny Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny ustalił na podstawie dokumentacji (kopii faktur, odpisu aktu oskarżenia, odpisów orzeczeń sądowych wydanych w postępowaniu karnym z ich uzasadnieniami), opinii biegłego oraz zeznań świadków, których wiarygodność – w zakresie ustalonym przez Sąd drugiej instancji orzekający w sprawie karnej – nie budziła zastrzeżeń. Obwiniony odmówił składania wyjaśnień





rządki prawnego, jaki zaprezentował obwiniony. Konsekwencją orzeczenia kary złożenia sędziego z urzędu była konieczność obniżenia obwinionemu do 50% jego wynagrodzenia na dalszy czas trwania zawieszenia w czynnościach służbowych.

Od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego obwiniony złożył odwołanie, w którym zarzucił „obrazę przepisów prawa materialnego”, „obrazę przepisów postępowania, co miało wpływ na treść zaskarżonego wyroku” oraz „błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, co miało wpływ na treść zaskarżonego wyroku”. Obwiniony wniósł o uchylenie wyroku Sądu pierwszej instancji lub jego zmianę i umorzenie postępowania lub uniewinnienie. Według obwinionego kwestionowane orzeczenie nie zawiera dokładnego określenia czynu przypisanego obwinionemu i jego kwalifikacji prawnej (art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k. w związku z art. 128 Prawa o u.s.p.). Sentencja zaskarżonego wyroku nie zawiera „dokładnego opisu wszystkich elementów działania obwinionego, mających znaczenie dla prawidłowej kwalifikacji czynu”. Sąd Dyscyplinarny nie opisał w żaden sposób takiego zachowania obwinionego, które należałoby do ustawowych znamion „zarzucanego mu” czynu. Te braki „w zupełności” dyskwalifikują zaskarżony wyrok (jego sentencję), tym bardziej że zarzucane przewinienie dyscyplinarne miało rzekomo zawierać znamiona przestępstwa. Brak opisu znamion przestępstwa w sentencji kwestionowanego wyroku oznacza, że w istocie Sąd Dyscyplinarny stwierdził, iż zarzucane obwinionemu przewinienie dyscyplinarne nie zawierało znamion przestępstwa. W konsekwencji nie jest możliwa kontrola instancyjna zaskarżonego wyroku w jego „najistotniejszej” części, co rodzi konieczność uchylenia orzeczenia w całości. Prawidłowej sentencji wyroku nie zastąpi bowiem wykładnia jego uzasadnienia. Obwiniony zarzucił, że opis zarzucanego mu czynu zawarty w postanowieniu Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego o przedstawieniu zarzutów oraz we wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej nie zawierał znamion jakiegokolwiek przestępstwa. To zaś oznacza, że zarzucane obwinionemu przewinienie już w chwili przedstawienia sędziemu zarzutu uległo przedawnieniu (trzyletniemu), a więc postępowanie w tym przedmiocie nie powinno być ogóle wszczęte, a jeśli już zostało wszczęte, to podlegało obowiązkowo umorzeniu na podstawie art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k. Do przedawnienia w tamtym czasie nie doszłoby tylko wówczas, gdyby przewinienie dyscyplinarne rzeczywiście zawierało znamiona przestępstwa, a więc gdyby przewinienie oraz przestępstwo „w ich opisie” były tożsame. Tymczasem w opisie zarzucanego deliktu dyscyplinarnego brakuje elementów znamion przestęp-



stwa z art. 270 § 1 k.k. – „w celu użycia dokumentu za autentyczny” oraz „podrabia lub przerabia dokument lub takiego dokumentu jako autentyczny używa”. Określenie Sądu Dyscyplinarnego, że obwiniony swoim zachowaniem wyczerpał znamiona przestępstwa z art. 270 § 1 k.k. jest więc bezpodstawne i nielogiczne, bo na żadnym etapie postępowania dyscyplinarnego nie były prowadzone ustalenia w tym kierunku. Opis przewinienia dyscyplinarnego ograniczał się jedynie do sformułowania, że obwiniony „podrobił podpis ...”. Zgodnie z zasadą tożsamości czynu, zarzucane obwinionemu przewinienie dyscyplinarne nie zawiera znamion przestępstwa i w związku z tym uległo przedawnieniu. Ponadto – zdaniem odwołującego się – Sąd Dyscyplinarny z rażącym naruszeniem zasady bezpośredniości nie przeprowadził żadnego postępowania dowodowego, ograniczając się do zastosowania – jako własnego – wyroku innego sądu. „Mechaniczne” zastosowanie wyroku innego sądu w niniejszej sprawie jest naruszeniem zasady autonomiczności i ustrojowej samodzielności sądu dyscyplinarnego. Przy ustalaniu stanu faktycznego sprawy Sąd Dyscyplinarny „ograniczył się do omówienia historii wyroków i ich uzasadnień, odpisów postanowień i aktu oskarżenia”.

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego na rozprawie odwoławczej przed Sądem Najwyższym – Sądem Dyscyplinarnym w dniu 18 lipca 2014 r. wniosła o nieuwzględnienie odwołania obwinionego i utrzymanie zaskarżonego wyroku w mocy.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny ustalił, że postanowieniem z dnia 17 lipca 2014 r., Sąd Najwyższy oddalił jako oczywiście bezzasadną kasację obrońcy skazanego W. Z. od wyroku Sądu Okręgowego z dnia 13 grudnia 2013 r., w zakresie podniesionego w niej zarzutu obrazy art. 439 § 1 pkt 11 k.p.k. a w pozostałym zakresie pozostawił kasację bez rozpoznania jako niedopuszczalną z mocy ustawy.

#### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Brak jest podstaw do uznania trafności zarzutów odwołania i uwzględnienia jego wniosków o wydanie wyroku uniewinniającego lub umarzającego postępowanie dyscyplinarne. Okoliczności faktyczne w zakresie czynu przypisanego obwinionemu w sentencji wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 3 lutego 2014 r. są niewątpliwe. W tym zakresie Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny podziela w całej rozciągłości ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji, uznając zarzuty odwołania (w dodatku sformułowane bez wyraźnego ich powiązania z konkretnymi przepisami prawa procesowego)



za nietrafne, przede wszystkim dlatego, że ustalenia te zostały poczynione na podstawie niebudzących wątpliwości dowodów z dokumentów (kopii faktur, odpisu aktu oskarżenia oraz odpisów orzeczeń sądowych wydanych w postępowaniu karnym z ich uzasadnieniami). W tym zakresie całkowicie bezpodstawny jest zarzut obwinionego jakoby „przy ustalaniu stanu faktycznego sprawy Sąd Dyscyplinarny ograniczył się do omówienia historii wyroków i ich uzasadnień, odpisów postanowień i aktu oskarżenia”. Sąd Dyscyplinarny nie "omawiał historii", tylko dopuścił i przeprowadził dowody z dokumentów, na podstawie których poczynił ustalenia faktyczne, które są miarodajne dla oceny pozostałych zarzutów odwołania.

Zasadą jest, że postępowanie dyscyplinarne prowadzone przeciwko sędziemu toczy się niezależnie od postępowania karnego wszczętego przeciwko niemu, także w wypadku jednoczesności i podmiotowo–przedmiotowej tożsamości tych postępowań. W takiej sytuacji postępowanie dyscyplinarne należy jednak zawiesić do czasu ukończenia postępowania karnego, gdy przemawia za tym wzgląd na ekonomię procesową lub konieczność zastosowania instytucji określonej w art. 108 § 4 Prawa o u.s.p. (art. 22 § 1 k.p.k. stosowany odpowiednio), chyba że wystarczające jest zarządzenie przerwy lub odroczenie rozprawy (uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 28 września 2006 r., I KZP 8/06; OSNKW 2006, nr 10, poz. 87). Niezależność tych postępowań jest wynikiem tego, że inne są kryteria kwalifikacji czynu jako przewinienia dyscyplinarnego a inne jako przestępstwa. Tożsamość przedmiotu postępowania karnego i postępowania dyscyplinarnego oznacza więc tożsamość czynu, a nie tożsamość jego ocen prawnych (wyrok Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 20 września 2007 r., SNO 59/07; OSNSD 2007, poz. 73). W postępowaniu dyscyplinarnym zachodzi tym samym konieczność autonomicznego ustalenia wszystkich znamion czynu stanowiącego delikt dyscyplinarny, a dopiero następnie – dla oceny jego przedawnienia – analizy, czy są to jednocześnie znamiona przestępstwa. W takim ujęciu należy postrzegać kategorię „przewinień służbowych zawierających znamiona przestępstwa”, które stanowią najcięższą kategorię przewinień służbowych sędziów (por. uchwałę Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 8 maja 2002 r., SNO 8/02; OSNKW 2002, nr 9, poz. 85). Stwierdzenie, że obwiniony sędzia dopuścił się naruszenia godności urzędu w rozumieniu art. 107 § 1 Prawa o u.s.p. jest wynikiem ustalenia i oceny określonego zachowania obwinionego. Konieczne jest zatem ustalenie wszystkich elementów zachowania sędziego konkretyzujących czyn i stanowią-



cych podstawę zakwalifikowania go jako uchybiającego godności sprawowanego urzędu i w tym zakresie wyrok sądu dyscyplinarnego nie może pozostawiać wątpliwości co do tego, jaki czyn (przewinienie dyscyplinarne) był przedmiotem orzeczenia o winie i karze. W opisie przypisanego przewinienia dyscyplinarnego muszą się więc znaleźć wszystkie elementy zachowania sędziego niezbędne do uznania, że doszło do uchybienia godności urzędu. W razie uznania, że czyn ten stanowił przestępstwo (dla oceny jego przedawnienia), niekonieczne jest natomiast wprowadzenie do opisu przypisanego przewinienia dyscyplinarnego wszystkich znamion tego przestępstwa. Przewinieniem dyscyplinarnym nie jest bowiem popełnienie przestępstwa, lecz uchybienie godności urzędu. W opisie przewinienia dyscyplinarnego (uchybienia godności urzędu) nie jest też konieczne stwierdzenie, że czyn ten stanowił przestępstwo, za które obwiniony został skazany wyrokiem karnym. Stanowi ono jedynie pewne uzupełnienie porządkujące, a wprowadzenie tego elementu nie jest uchybieniem procesowym. W rozpoznawanej sprawie zmiana zarzutu i będąca jej skutkiem zmiana opisu przypisanego przewinienia dyscyplinarnego, polegająca na stwierdzeniu, że czyn ten stanowił przestępstwo, za które obwiniony został skazany prawomocnym wyrokiem karnym, nie była niezbędna, ale jej dokonanie nie narusza żadnych przepisów procesowych.

W rozpoznawanej sprawie zaskarżony wyrok Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego nie pozostawia wątpliwości co do tego za jaki konkretnie delikt dyscyplinarny obwiniony sędzia został ukarany najsurowszą karą (złożenia z urzędu). Wbrew temu co twierdzi odwołujący się, zaskarżone orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji zostało zredagowane w sposób precyzyjny, obejmujący wszystkie okoliczności istotne i niezbędne z punktu widzenia oceny ustawowych znamion przewinienia dyscyplinarnego polegającego na uchybieniu godności urzędu (art. 107 § 1 Prawa o u.s.p.). Z sentencji zaskarżonego wyroku wynika bowiem jednoznacznie, że odwołujący się został uznany winnym tego, że „w okresie od 30 stycznia 1998 r. do 26 sierpnia 1999 r. w B. podrobił podpis D. K. na fakturach VAT (...) czym rażąco uchybił godności sędziego”. W tym przedmiocie kontrola instancyjna orzeczenia Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji – wbrew temu, co sugeruje obwiniony – jest oczywiście możliwa a podrabianie przez sędziego podpisów innej osoby jest niewątpliwie rażącym uchybieniem godności urzędu.

Kwestia kwalifikacji czynu stanowiącego przewinienie dyscyplinarne jako przestępstwa nie jest dokonywana w zakresie ustalenia popełnienia czynu, uznania winy i spełnie-



nia znamion przewinienia dyscyplinarnego. Analiza w tym zakresie następuje przy ocenie przedawnienia przewinienia dyscyplinarnego, a w szczególności przy stosowaniu art. 108 § 4 Prawa o u.s.p., według którego, jeżeli przewinienie dyscyplinarne zawiera znamiona przestępstwa, przedawnienie dyscyplinarne nie może nastąpić wcześniej niż przedawnienie przewidziane w przepisach Kodeksu karnego. Aby przepis ten zastosować konieczne jest stwierdzenie, że czyn przypisany jako przewinienie dyscyplinarne (uchybiecie godności urzędu) zawiera znamiona przestępstwa. Jeżeli obwiniony został skazany prawomocnym wyrokiem za popełnione przestępstwo, niezbędne jest więc stwierdzenie tożsamości czynu przypisanego jako przewinienie dyscyplinarne z czynem (przestępstwem), za który obwiniony został skazany. Powstaje też problem, związania sądu dyscyplinarnego prawomocnym wyrokiem skazującym za przestępstwo. W postępowaniu dyscyplinarnym ma bowiem odpowiednie zastosowanie zasada samodzielności jurysdykcyjnej sądu karnego wynikająca z art. 8 k.p.k. (w związku z art. 128 Prawa o u.s.p.), według którego sąd karny rozstrzyga samodzielnie zagadnienia faktyczne i prawne oraz nie jest związany rozstrzygnięciem innego sądu lub organu (§ 1); prawomocne rozstrzygnięcia sądu kształtujące prawo lub stosunek prawny są jednak wiążące (§ 2).

Tożsamość czynu przypisanego jako przewinienie dyscyplinarne z czynem (przestępstwem), za który obwiniony został skazany, należy oceniać w kategoriach obiektywnej (historycznej) tożsamości zdarzeń (zachowania), a nie tożsamości (identyczności) ich opisu. Tak rozumiana (obiektywna, historyczna) tożsamość czynu przypisanego obwinionemu jako przewinienie dyscyplinarne oraz czynu, który był przedmiotem osądu w procesie karnym, jest oczywista. Wbrew temu, co wywodzi skarżący, przewinienie dyscyplinarne oraz czyn noszący znamiona przestępstwa nie muszą być tożsame „w ich opisie”. Jak już wyżej wywiedziono, dla stwierdzenia tożsamości przedmiotu postępowania karnego i postępowania dyscyplinarnego istotna jest bowiem tożsamość (samego) czynu popełnionego przez oskarżonego (obwinionego), a nie tożsamość jego oceny prawnej (opisu). Sąd Dyscyplinarny trafnie ocenił więc, że przestępstwo, za które obwiniony został prawomocnie skazany orzeczeniem sądu karnego oraz przypisane przewinienie dyscyplinarne, to ten sam czyn (podrabianie podpisów na fakturach VAT w ramach czynu ciągłego dokonane w tym samym czasie).

Problem związania sądu karnego prawomocnym wyrokiem zapadłym w innym postępowaniu karnym (konstytutywności orzeczeń sądów karnych w rozumieniu art. 8 § 2



k.p.k.) należy do spornych w doktrynie (por. B. Augustyniak, K. Eichstaedt, M. M. Kurowski, D. Świecki: Kodeks postępowania karnego. Komentarz, Warszawa 2013, teza 3 do art. 8; Z. Gostyński [w:] J. Bratoszewski, L. Gardocki, Z. Gostyński, S. Przyjemski, R. Stefański, S. Zabłocki, Kodeks postępowania karnego. Tom 1. Komentarz, Warszawa 1998, teza 7 do art. 8; P. Hofmański, E. Sadzik, K. Zgryzek: Kodeks postępowania karnego. Komentarz do art. 1-296. Tom I. Wyd. 4, Warszawa 2011, teza 8 do art. 8 oraz powołana tam literatura). W orzecznictwie (z aprobatą doktryny) przyjmuje się, że sąd karny nie jest związany orzeczeniem sądu karnego zapadłym w innej sprawie, a także ustaleniami faktycznymi czy treścią wyroku w sprawie jednego ze współsprawców przestępstwa rozpoznanej odrębnie, gdy następnie rozpoznaje sprawę innego współuczestnika przestępstwa (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 listopada 1972 r., V KRN 408/72, OSNKW 1973, nr 4, poz. 44; Nowe Prawo 1974, nr 4, s. 543, z glosą J. Nelkena). W tym przypadku chodzi o ustalenie popełnienia czynu, uznanie winy sprawcy i spełnienie znamion przestępstwa, czyli samą istotę postępowania karnego. Inna (należy uznać, że utrwalona, choć nie zawsze aprobowana w literaturze) jest wykładnia art. 8 § 2 k.p.k. w odniesieniu do związania prawomocnym wyrokiem sądu karnego zapadłym w innym postępowaniu w kwestiach nienależących do tak rozumianej istoty postępowania karnego. W szczególności przyjmuje się związanie uprzednim wyrokiem skazującym w kwestii ustalenia warunków recydywy (uchwały Sądu Najwyższego z dnia 30 maja 1980 r., VI KZP 14/80, OSNKW 1980, nr 7, poz. 56 oraz z dnia 16 czerwca 1993 r., I KZP 13/93, OSNKW 1993, nr 7-8, poz. 42; Palestra 1994, nr 3-4, s. 174, z glosą K. Postulskiego; Palestra 1994, nr 7-8, s. 211, z glosą S. Zabłockiego; Palestra 1994, nr 7-8, s. 216, z glosą L. Paprzyckiego), przy orzekaniu kary łącznej (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 października 1983 r., IV KR 213/83, OSNKW 1984, nr 5-6, poz. 65; Nowe Prawo 1986, nr 3, s. 112, z glosą L. K. Paprzyckiego) oraz odwołaniu warunkowego przedterminowego zwolnienia (uchwała Sądu Najwyższego z dnia 18 kwietnia 1979 r., VI KZP 5/79, OSNKW 1979, nr 6, poz. 64). Ten kierunek wykładni Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny podziela i stwierdza, że sąd dyscyplinarny, stosując odpowiednio art. 8 k.p.k. (w związku z art. 128 Prawa o u.s.p.), przy ocenie przedawnienia przewinienia dyscyplinarnego na podstawie art. 108 § 4 Prawa o u.s.p. (ocenie, czy zawiera ono znamiona przestępstwa), jest związany uprzednim prawomocnym wyrokiem skazującym za tożsamy czyn. Sąd dyscyplinarny obowiązany jest więc dokonać niezbędnych ustaleń faktycznych





i ocen co do tożsamości czynu. Jest natomiast związany wyrokiem skazującym co do popełnienia przestępstwa (jego znamion). Nie musi, a nawet nie może w tym zakresie czynić własnych ustaleń i ocen, a obwiniony nie może w postępowaniu dyscyplinarnym kwestionować popełnienia przestępstwa.

Mając to na uwadze należy stwierdzić, że Sąd Dyscyplinarny orzekający w rozpoznawanej sprawie był związany prawomocnym wyrokiem sądu karnego skazującym obwinionego za przestępstwo. Skoro zaś – jak już wcześniej stwierdzono – pomiędzy czynem, jakiego dopuścił się obwiniony i za który został prawomocnie skazany w procesie karnym, a czynem stanowiącym przewinienie dyscyplinarne, zachodzi obiektywna tożsamość, to trafnie został zastosowany art. 108 § 4 Prawa o u.s.p. To zaś oznacza, że przewinienie dyscyplinarne nie uległo przedawnieniu.

Wobec tego Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny na podstawie art. 437 § 2 i art. 456 k.p.k. w związku z art. 128 Prawa o u.s.p. utrzymał w mocy wyrok Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, a kosztami postępowania obciążył Skarb Państwa zgodnie z art. 133 tego Prawa.

[Powrót](#)

5

UCHWAŁA Z DNIA 18 LIPCA 2014 R.

SNO 36/14

**1. Wyrażenie zgody na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej wymaga zaistnienia tylko dostatecznie uzasadnionego podejrzenia popełnienia przestępstwa, czyli prawdopodobieństwa, ale o stopniu wyższym niż zwykle. Jest to przesłanka podobna do ustanowionego w art. 313 § 1 k.p.k. warunku sporządzenia postanowienia o przedstawieniu zarzutów. Także dokonanie tej czynności procesowej postawienia zarzutów powinno być poprzedzone rozważeniem zebranego materiału dowodowego w celu jego oceny pod kątem dostatecznego uzasadnienia popełnienia przestępstwa.**

**2. Ocena sądu dyscyplinarnego w sprawie zgody na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej powinna być podobna, jednakże ze wskazanych względów**



**ustrojowych, prawdopodobieństwo popełnienia przez sędziego przestępstwa powinno być wyższe niż w ramach normalnego postępowania przygotowawczego.**

*Przewodniczący: sędzia SN Wiesław Błuś.*

*Sędziowie SN: Józef Iwulski, Grzegorz Misiurek (sprawozdawca).*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem protokolanta w sprawie K. Z., sędziego Sądu Rejonowego w (...), po rozpoznaniu na posiedzeniu w dniu 18 lipca 2014 r. zażalenia, wniesionego przez Prokuraturę Apelacyjną na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w (...) z dnia 11 kwietnia 2014 r., sygn. akt ASDo (...), w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej,

utrzymał w mocy zaskarżoną uchwałę.

## UZASADNIENIE

Prokurator Apelacyjny wystąpił do Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w (...) z wnioskiem o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Rejonowego K. Z. za czyny polegające na tym, że:

- I. w okresie od marca do września 2002 r. w (...), będąc sędzią tamtejszego Sądu Rejonowego, udzieliła pomocy P. J. i M. K. do wręczenia korzyści majątkowej, pośrednicząc w przekazaniu pieniędzy w kwocie 30 000 zł oraz 7 000 dolarów amerykańskich I. P. – prokurator Prokuratury Rejonowej w (...), w zamian za naruszenie przez I. P. powszechnie obowiązującego prawa, poprzez wydanie niezasadnego postanowienia o umorzeniu postępowania przygotowawczego prowadzonego przez Prokuraturę Rejonową o sygn. akt (...) przeciwko P. J., podejrzanemu o popełnienie przestępstw z art 279 § 1 k.k., tj. o czyn z art. 18 § 3 k.k. w zw. z art. 229 § 1 i 3 k.k.;
- II. w okresie 2003/2004 w (...), będąc sędzią tamtejszego Sądu Rejonowego wywołała przekonanie u M. K., że posiada wpływy w Prokuraturze Okręgowej w (...) i podjęła się pośrednictwa w załatwieniu uchylenia środka zapobiegawczego w postaci tymczasowego aresztowania zastosowanego postanowieniem Sądu Rejonowego w



(...) z dnia 30 maja 2003 r., sygn. akt (...), na okres 14 dni, wobec podejrzanego P. J., w toku postępowania przygotowawczego, prowadzonego przez Prokuraturę Okręgową, w zamian za przyjęcie korzyści majątkowej w kwocie 5 000 zł, tj. o czyn z art. 230 § 1 k.k.

Uchwałą z dnia 11 kwietnia 2014 r. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny odmówił wydania zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Rejonowego K. Z. za czyny opisane we wniosku Prokuratora Apelacyjnego z dnia 21 lutego 2014 r. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał, że dowody przedstawione we wniosku o pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej nie dawały podstaw do stwierdzenia, że zachodzi dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przez sędziego przestępstw. Wskazał przy tym na rażące sprzeczności i niekonsekwencje w zeznaniach i wyjaśnieniach M. K. oraz wyjaśnieniach P. J., dotyczących zarówno okoliczności wyczerpujących znamiona przypisywanych sędziemu przestępstw, jak również okoliczności mających uwiarygodnić te zeznania i wyjaśnienia. Podkreślił, że sprzeczności te dotyczą dat popełnienia opisanych we wniosku czynów, wskazywanych przez P. J. i M. K., różniących się z datami wskazanymi w ich opisie oraz przebiegu rzekomego wręczania korzyści majątkowych. Sąd zdyskwalifikował relacje P. J. i M. K., gdyż były one niekonsekwentne, niespójne i wykluczające się. Ich wiarygodność nie została potwierdzona innymi dowodami. Zostały one złożone po upływie znacznego okresu od wskazanego we wniosku czasu popełnienia objętych nim czynów. Czas ten umożliwił wymienionym osobom (uprzednio karanym) uknucie intrygi, na co wskazuje również fakt, że P. J. obciążony popełnieniem przestępstw korupcyjnych kilkadziesiąt osób, w tym wielu sędziów i funkcjonariuszy policji. Okoliczności wskazywanych przez P. J. i M. K. nie potwierdziła analiza akt postępowania przygotowawczego prowadzonego przez Prokuraturę Rejonową (...) przeciwko P. J. podejrzanemu o popełnienie przestępstw z art. 279 § 1 k.k. Sąd zauważył, że wniosek Prokuratora Apelacyjnego nie zawiera informacji, czy wskutek kontroli tego postępowania przez Prokuraturę Okręgową były podjęte czynności przewidziane w rozdziale 37 k.p.k., związane z nadzorem prokuratora nad postępowaniem przygotowawczym, czy wszczęto postępowanie dyscyplinarne lub karne w stosunku do osób odpowiedzialnych za podjęcie decyzji o umorzeniu postępowania i jego zatwierdzeniu i czy toczyło się postępowanie karne przeciwko prokurator I. P. o czyn zarzucany sędziemu w punkcie pierwszym wniosku.



Rozstrzygnięcie to zaskarżył zażaleniem Prokurator Prokuratury Apelacyjnej, zarzucając błąd w ustaleniach faktycznych, polegający na przyjęciu wadliwych ocen i wniosków, podczas gdy właściwa ocena zgromadzonego materiału dowodowego, w tym w szczególności zeznań P. J. i M. K. oraz analiza akt postępowania (...) Prokuratury Rejonowej przeciwko P. J. powinna prowadzić do podjęcia uchwały zezwalającej na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej.

### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Dokonując oceny prawidłowości zaskarżonej uchwały, należy podkreślić, że celem postępowania o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej (art. 80 § 1 u.s.p.), a więc o uchylenie immunitetu sędziowskiego, nie jest przesądzenie o odpowiedzialności karnej sędziego, gdyż jest to materia zastrzeżona do wyłącznej kompetencji sądu w ramach postępowania karnego. Immunitet sędziowski stanowi istotną gwarancję niezawisłości sędziowskiej, bowiem chroni wolność decyzji procesowej podejmowanej przez sędziego i zapobiega wywieraniu na niego nieformalnego nacisku środkami przewidzianymi w postępowaniu karnym, np. przez wszczęcie postępowania karnego opartego na bezpodstawnych zarzutach, celem wywarcia presji na sędziego w prowadzonej przez niego sprawie. Immunitet chroni sędziego od potencjalnych szykan ze strony organów ścigania (zob. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 28 listopada 2002 r., SNO 41/02, OSNSD 2002, nr I-II, poz. 43), ma na celu zabezpieczenie niezawisłości sędziowskiej przez stworzenie ochrony przed możliwymi szykanami, ale nie może tworzyć swoistego przywileju bezkarności sędziego (zob. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 12 czerwca 2003 r., SNO 28/03, OSNSD 2003, nr I, poz. 40); jego celem jest ochrona zaufania publicznego do wymiaru sprawiedliwości, aby zapobiegać pochopnemu podważaniu powagi wymiaru sprawiedliwości, a nie ochrona grupy funkcjonariuszy państwowych przed odpowiedzialnością karną za popełnione przestępstwa (zob. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 16 grudnia 2005 r., SNO 44/05, OSNSD 2005, poz. 24). Instytucja immunitetu sędziowskiego jako jeden z elementów gwarancji niezawisłości sędziowskiej ma przede wszystkim służyć interesowi wymiaru sprawiedliwości. Interes zaś samego sędziego powinien być postrzegany przez pryzmat drugiej racji istnienia tego immunitetu, a mianowicie domniemania uczciwości sędziego jako osoby o nieskazitelnym charakterze, spełniającej najwyższe wymagania zawodowe i moralne (zob. uchwała Sądu Najwyższego z dnia



7 lipca 2004 r., SNO 28/04, OSNSD 2004, nr II, poz. 37). W celu utrzymania ustrojowych gwarancji praw obywatelskich oraz zapobieżenia zjawiskom pochopnego podważania powagi wymiaru sprawiedliwości i społecznego zaufania do niego Konstytucja RP ustanawia, a Prawo o ustroju sądów powszechnych w art. 80 precyzuje, warunki zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej. W przypadku czynów ściganych z oskarżenia publicznego, jest to – w pewnym sensie – kontrola czynności polegających na stwierdzeniu przesłanek postawienia zarzutu popełnienia przestępstwa (art. 313 § 1 k.p.k.). Z tego punktu widzenia, potrzeba zapewnienia takiej kontroli jest uzasadniona tym, że organem wszczynającym postępowanie karne przeciwko osobie i decydującym o skierowaniu do sądu aktu oskarżenia jest prokurator, czyli funkcjonariusz publiczny, co prawda niezależny (art. 8 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. o prokuraturze, tekst jedn.: Dz. U. z 2001 r. Nr 21, poz. 206 ze zm.), lecz nie wyposażony w atrybut niezawisłości (na przykład w odróżnieniu od sędziego śledczego). Instytucja immunitetu sędziowskiego jest zatem niezbędną dla zapewnienia obywatelom pełnej gwarancji niezależności sądów (niezawisłości sędziów) w sprawowaniu wymiaru sprawiedliwości, gdyż o wszczęciu postępowania przeciwko sędziemu (postawieniu zarzutów) decyduje organ nieposiadający przymiotu niezawisłości (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 20 września 2007 r., SNO 58/07, OSNSD 2007, poz. 11).

Z tych względów, obowiązkiem sądu dyscyplinarnego, w ramach postępowania wywołanego wnioskiem oskarżyciela o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego, jest zbadanie przedstawionych przez wnioskodawcę materiałów dowodowych, w celu stwierdzenia, czy zachodzi dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przestępstwa przez sędziego (art. 80 § 2c Prawa o u.s.p.). Kontrola ta ma charakter merytoryczny, chociaż nie wymaga tak wysokiego poziomu przekonania sądu o popełnieniu czynu i winie sprawcy, jak w przypadku orzekania w postępowaniu karnym. Wyrażenie zgody na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej wymaga zaistnienia tylko dostatecznie uzasadnionego podejrzenia popełnienia przestępstwa, czyli prawdopodobieństwa, ale o stopniu wyższym niż zwykle. Jest to przesłanka podobna do ustanowionego w art. 313 § 1 k.p.k. warunku sporządzenia postanowienia o przedstawieniu zarzutów. Także dokonanie tej czynności procesowej postawienia zarzutów powinno być poprzedzone rozważeniem zebranego materiału dowodowego w celu jego oceny pod kątem dostatecznego uzasadnienia popełnienia przestępstwa. Ocena sądu dyscyplinarnego w spra-



wie zgody na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej powinna być podobna, jednakże ze wskazanych względów ustrojowych, prawdopodobieństwo popełnienia przez sędziego przestępstwa powinno być wyższe niż w ramach normalnego postępowania przygotowawczego. Zezwolenie na ściganie sędziego nie może być decyzją arbitralną, lecz musi być podjęte przez sąd dyscyplinarny z pełnym obiektywizmem i przy respektowaniu konstytucyjnej zasady legalizmu wyrażonej w art. 7 Konstytucji RP (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 18 września 2002 r., SNO 23/02, OSNSD 2002, nr I-II, poz. 32). Skoro przesłanką uchylenia immunitetu jest „dostatecznie uzasadnione podejrzenie”, że sędzia popełnił przestępstwo, to sąd dyscyplinarny może zezwolić na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej sądowej jedynie w takim przypadku, gdy zostały zgromadzone dostateczne dowody potwierdzające zasadność zarzutu popełnienia przez sędziego przestępstwa. Dopóki takie dowody nie zostaną przedstawione przez wnioskodawcę, dopóty nie ma podstaw do uchylenia immunitetu. Podejrzenie popełnienia przestępstwa musi być przy tym w pełni uzasadnione, nienasuujące żadnych istotnych wątpliwości lub zastrzeżeń, zarówno co do popełnienia samego czynu, jak i występowania innych znamion objętych przez ustawę ramami zasad odpowiedzialności karnej.

Zwrot „dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przestępstwa” ma charakter nieostry i dlatego ocena, czy określona nim przesłanka została spełniona, zależy zawsze od konkretnych okoliczności sprawy, ustalonych na podstawie przedstawionego przez wnioskodawcę i należycie ocenionego materiału dowodowego.

W orzecznictwie podkreśla się, że do wydania uchwały są niezbędne dowody – ocenione obiektywnie – na podstawie których można podejrzewać, że miało miejsce przestępstwo. Nie jest oczywiście wymagane przekonanie o winie, ale też nie wystarcza samo przypuszczenie, że było tak, jak we wniosku. To dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przez sędziego przestępstwa może oczywiście być oparte na wyjaśnieniach osoby oskarżonej w innej sprawie karnej, lecz ocen wiarygodności pomówienia dotyczą wypracowane w tym zakresie przez judykaturę reguły. W szczególności musi istnieć materiał dowodowy, choćby o charakterze pośrednim, pozwalający na dokonanie weryfikacji wiarygodności tych wyjaśnień (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 13 czerwca 2014 r., SNO 16/14). Zgoda na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, a więc uznanie, że zachodzi dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przez niego przestępstwa (art. 80 § 2c Prawa o u.s.p.) nie może być oparta wyłącznie (samodzielnie) na



jedynym dowodzie z wyjaśnień podejrzanego (zwłaszcza uprzednio skazanego przez sędziego), jeżeli nie jest on poparty, czy choćby uwiarygodniony innymi dowodami. Samodzielnie nie jest to bowiem dowód w dostatecznie wysokim stopniu uprawdopodobniający popełnienie przestępstwa i oparcie się wyłącznie na nim prowadziłyby do bezpodstawnego obalenia domniemania uczciwości (niewinności) sędziego jako osoby o nieskazitelnym charakterze, spełniającej najwyższe wymagania moralne (zob. uchwały Sądu Najwyższego: z dnia 7 lipca 2004 r., SNO 28/04, OSNSD 2004, nr II, poz. 37; z dnia 20 września 2007 r., SNO 58/07, OSNSD 2007, poz. 11 oraz postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 12 czerwca 2003 r., SNO 29/03, OSNSD 2003, nr I, poz. 14). Taki powinien być punkt wyjścia w ocenie zasadności wniosku, a więc w pierwszej kolejności dokonaniu oceny dowodów, a w drugiej – ocena spełnienia przesłanki uchylenia immunitetu.

Wbrew odmiennemu zapatrywaniu skarżącego, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny z obowiązków tych wywiązał się należycie, dokonując szczegółowej i wnikliwej analizy zebranego w sprawie materiału dowodowego. Sąd ten, mając na względzie, że zawarte we wniosku zarzuty sformułowane zostały wyłącznie w oparciu o wyjaśnienia (zeznanie) P. J. i M. K. – osób uprzednio karanych, przeciwko którym prowadzone było postępowanie karne, dokonał obszernej i drobiazgowej analizy ich depozycji, w wyniku czego wskazał na rażące sprzeczności i niekonsekwencje co do istotnych okoliczności sprawy, w tym co do dat, miejsca oraz sekwencji zdarzeń rzekomego wręczenia korzyści majątkowych. Dostrzegając, że podstawą wniosku było pomówienie, Sąd Apelacyjny prawidłowo zdyskwalifikował relacje P. J. i M. K., wskazując, że były one niekonsekwentne, wzajemnie sprzeczne oraz wykluczające się i nie zostały potwierdzone innymi dowodami.

Pomówienie może być uznane za pełnowartościowy dowód tylko wówczas, gdy w kontekście określonych ustaleń nie jest sprzeczne z innymi dowodami, przede wszystkim nie relacjonuje różnych wersji tego samego zdarzenia. Sam fakt złożenia przez oskarżonego wyjaśnień obciążających inną osobę nie dowodzi jeszcze, że okoliczności i fakty w nich zawarte rzeczywiście miały miejsce, lecz jest tylko informacją o faktach wymagających potwierdzenia lub wyłączenia za pomocą środków dowodowych przewidzianych w Kodeksie postępowania karnego. Pomówienie należy oceniać z ponadprzeciętną skrupulatnością, tak aby ocena pomówienia jako podstawy faktycznej co do winy pomówionego nie nasuwała żadnych zastrzeżeń (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 17 kwietnia 2007 r., SNO 20/07, nie publ.).



Skarżący oparł zażalenie na zarzucie dokonania dowolnej oceny materiału dowodowego. Jednocześnie jednak nie wskazał konkretnie na czym owa dowolność miała polegać. Nie przytoczył, jakie dowody zostały przez Sąd Apelacyjny pominięte, bądź też z jakiego powodu zostały one, zdaniem skarżącego, niewłaściwie ocenione. Tymczasem formułując podniesiony zarzut, należało powołać dowody, których Sąd nie wziął pod uwagę, a które – w ocenie skarżącego – mają znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy.

Prokurator, kwestionując ustalenia Sądu, w uzasadnieniu podniesionego zarzutu dokonał ogólnikowego opisu przebiegu postępowania przygotowawczego prowadzonego przeciwko P. J. w sprawie (...) przez Prokuraturę Rejonową w (...); z relacji tej nie wywodził jednak konkluzji istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy. Można przypuszczać, że – według skarżącego – za zasadnością wniosku przemawia fakt, że prokurator w powołanym postępowaniu przygotowawczym dopuścił się błędów i niezasadnie umorzył postępowanie przygotowawcze przeciwko podejrzanemu P. J., co mogłoby potwierdzać zeznania (wyjaśnienia) P. J. i M. K. o korupcyjnych działaniach sędziego i prokuratora. Prokurator nie wyjaśnił jednak, czy wskutek kontroli przebiegu powołanego postępowania zostały podjęte czynności nadzorcze, czy wszczęto postępowanie dyscyplinarne lub karne w stosunku do osób odpowiedzialnych za podjęcie decyzji o umorzeniu postępowania i jego zatwierdzeniu, a zwłaszcza, czy toczyło się postępowanie karne przeciwko prokuratorowi I. P. o czyn zarzucany sędziemu w punkcie pierwszym wniosku inicjującego postępowanie w niniejszej sprawie. Racjonalne wydaje się założenie, że skoro w ocenie prokuratora pomówienia sędziego i prokuratora były wiarygodne, to postępowania dyscyplinarne i karne powinny być skierowane przeciwko obu funkcjonariuszom publicznym.

W ocenie Sądu Najwyższego, Sąd Apelacyjny prawidłowo, rzetelnie i skrupulatnie dokonał oceny wiarygodności relacji P. J. i M. K. oraz wszechstronnie ocenił zgromadzony w niniejszej sprawie materiał dowodowy, wyprowadzając z nich trafne wnioski. Niewątpliwie obowiązkiem wnioskodawcy jest wskazanie dowodów, które uprawdopodobniają, że sędzia dopuścił się czynów, za które powinien być pociągnięty do odpowiedzialności karnej. W niniejszej sprawie takich wiarygodnych dowodów nie przedstawiono. Zarzut sformułowany w zażaleniu z omówionych względów nie mógł zostać uznany za zasadny.

Kierując się przedstawionymi względami, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uchwalił jak na wstępie.





6

WYROK Z DNIA 24 WRZEŚNIA 2014 R.

SNO 40/14

**Pogwałcenie obowiązku poddania się badaniu psychiatrycznemu oraz celowe przedłużanie postępowania dyscyplinarnego, mogą być oceniane jako uchybiające powadze stanowiska sędziowskiego.**

*Przewodniczący: sędzia SN Piotr Hofmański (sprawozdawca).*

*Sędziowie SN: Anna Kozłowska, Krzysztof Pietrzykowski.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem Rzecznika Dyscyplinarnego sędziów Sądów Wojskowych oraz protokółanta, po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 24 września 2014 r., sprawy ppłk. M. L., sędziego Wojskowego Sądu Garnizonowego w stanie spoczynku, w związku z odwołaniem obwinionego i jego obrońcy od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w (...) z dnia 31 stycznia 2014 r., sygn. akt ASD (...),

1. uchylił zaskarżony wyrok i sprawę przekazał Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu w (...) do ponownego rozpoznania;
2. zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adwokata R. A., Kancelaria Adwokacka 738,00 zł. (słownie: siedemset trzydzieści osiem złotych) wraz z 23% VAT za obronę obwinionego w postępowaniu odwoławczym przed Sądem Najwyższym – Sądem Dyscyplinarnym.

**UZASADNIENIE**

Rzecznik Dyscyplinarny Sędziów Sądów Wojskowych obwiniał ppłk M. L., sędziego w stanie spoczynku, o to, że uchybił powadze stanowiska sędziowskiego naruszając art. 37 § 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. – Prawo o ustroju sądów wojskowych (Dz. U.



Nr 117, poz. 753 ze zm.; dalej jako u.s.w.) w ten sposób, że w okresie od 18 grudnia 2008 r. do 16 lutego 2011 r. wielokrotnie składał zawiadomienia o popełnieniu przestępstw, pozbawione merytorycznych podstaw, czym jednocześnie naruszył § 4 Zbioru Zasad Etyki Zawodowej Sędziów, przyjętego uchwałą Nr 16/2003 Krajowej Rady Sądownictwa z dnia 19 lutego 2003 r. W skardze Rzecznik Dyscyplinarny zarzucił 24 tego rodzaju przewinienia dyscyplinarne, spośród których pierwsze popełnione zostało 5 maja 2009 r., zaś ostatnie 18 września 2010 r.

Wyrokiem z dnia 31 stycznia 2014 roku, sygn. ASD (...), Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w (...) uznał obwinionego ppłk M. L. winnym popełnienia czynu opisanego w pkt 20 wniosku o ukaranie, stanowiącego przewinienie dyscyplinarne z art. 37 § 1 i 2 u.s.w., i za to, na mocy art. 39 § 1 pkt 1 u.s.w. wymierzył mu karę dyscyplinarną upomnienia. W odniesieniu do czynów zarzuconych w pkt 1-9, 11, 13-19, oraz 21-24 wniosku o ukaranie, obwinionego uznano winnym opisanych tam przewinień dyscyplinarnych z art. 37 § 1 i 2 u.s.w. i na mocy art. 108 § 2 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (tekst jedn.: Dz. U. z 2013 r. Nr 427; dalej – u.s.p.) w zw. z art. 70 § 1 u.s.w. umorzono postępowanie w zakresie wymierzenia kar dyscyplinarnych. W odniesieniu do czynów zarzuconych w pkt 10 i 12 wniosku o ukaranie, postępowanie dyscyplinarne umorzono.

Odwołanie od powyższego rozstrzygnięcia Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w (...) wnieśli obwiniony oraz jego obrońca.

Obwiniony zarzucił w odwołaniu rażące naruszenie prawa poprzez przypisanie przez Sąd pierwszej instancji winy osobie, co do której Sąd ten powziął uzasadnione wątpliwości co do jej poczytalności, a następnie zaniechał usunięcia tych wątpliwości w toku procesu. W konkluzji odwołania obwiniony wniósł o uniewinnienie.

W odwołaniu obrońcy zarzucono naruszenie art. 37 § 2 u.s.w. przez przyjęcie, że zachowanie sędziego polegające na składaniu zawiadomień o uzasadnionym podejrzeniu popełnienia przestępstwa do różnych instytucji i organów państwowych uchybiło godności urzędu, podczas gdy działania obwinionego miały dostateczne umocowanie faktyczne, była podyktowana ochroną takich wartości jak prawda oraz uczciwość, celem ochrony interesu publicznego, a nadto stanowiło przejaw konstytucyjnego prawa do petycji, a zatem czyny obwinionego nie wypełniają znamion przewinienia dyscyplinarnego. W konkluzji odwołania obrońca obwinionego wniósł o zmianę wyroku i uniewinnienie obwi-



nionego, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu.

**Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Odwołanie obrońcy obwinionego okazało się bezzasadne, natomiast odwołanie obwinionego M. L. okazało się zasadne.

Zacząć należy od rozważenia zawartego w odwołaniu obrońcy zarzutu dotyczącego naruszenia prawa materialnego, tj. art 37 § 2 u.s.w., poprzez błędne – zdaniem skarżącego – przyjęcie, że przypisane obwinionemu wielokrotne składanie zawiadomień o popełnieniu przestępstw, pozbawionych merytorycznych podstaw, uchybia powadze stanowiska sędziowskiego, stanowiąc przewinienie dyscyplinarne. W ocenie Sądu Najwyższego zarzutu tego nie sposób uznać za trafny. W pełni przekonujące i trafne są rozważania Sądu *meriti* zawarte na s. 19-21, w których obszernie uargumentowano zasadność uznania zachowań obwinionego za przewinienie dyscyplinarne.

Przede wszystkim teza obrońcy, że dokonana przez obwinionego ocena istnienia uzasadnionego podejrzenia popełnienia przestępstw, o których zawiadamiał, miała dostateczne umocowanie faktyczne, zdaje się ignorować bezsporny fakt, że w żadnej z tych spraw nie przedstawiono nikomu zarzutów. Jakkolwiek oczywiste jest, że w pojedynczej sprawie ocena istnienia uzasadnionego podejrzenia popełnienia przestępstwa przez organ procesowy może różnić się od oceny tej kwestii przez zawiadamiającego, to jednak w przypadku, gdy bezzasadnymi okazują się być wszystkie 24 zawiadomienia, nie można mieć wątpliwości, że powodem uznania ich za bezpodstawne nie jest li tylko różnica w subiektywnej ocenie prawdopodobieństwa popełnienia przestępstwa, lecz oczywisty brak faktycznych podstaw składanych zawiadomień. Rację ma obrońca twierdząc, że nie można ograniczać prawa obywatela, w tym sędziego, do inicjowania postępowań, gdy są do tego podstawy. Rację ma też twierdząc, że sama ilość złożonych zawiadomień nie może sama w sobie stanowić o realizacji znamion przewinienia dyscyplinarnego. Rzecz jednak w tym, że żadne z 24 zawiadomień nie okazało się uzasadnione, a obwiniony, jak trafnie podkreślił Sąd *meriti*, dysponował niezbędną wiedzą prawniczą i doświadczeniem zawodowym niezbędnym dla dokonania rzetelnej merytorycznej oceny zasadności składanych przez siebie zawiadomień. W ocenie Sądu Najwyższego sytuacja ta jednoznacznie wskazuje na to, że obwiniony korzystał ze swego prawa do petycji w sposób pozbawiony roz-



wagi i umiaru, nie bacząc na obiektywną niezasadność składanych zawiadomień, ani na nieuniknione koszty (przede wszystkim społeczne, ale i finansowe) swojej działalności. Okoliczności sprawy dowodzą niezbicie, że emocje i osobiste ambicje obwinionego wzięły górę nad dbałością o interes publiczny i obowiązkiem posłuszeństwa zawodowej etyce.

Jak trafnie podkreślono w rozważaniach Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, sędzia, także pozostający w stanie spoczynku, powinien dbać o autorytet urzędu sędziowskiego oraz swego sądu, o dobro wymiaru sprawiedliwości i ustrojową pozycję władzy sądowniczej. Zasady etyki zawodowej wymagają też od sędziego, by zarzuty pod adresem innych osób formułował w sposób rzeczowy, wyważony, pozbawiony emocji (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 czerwca 2006 r., SNO 25/06). Tymczasem rozmiary aktywności obwinionego na polu denuncjacji, a przede wszystkim fakt, że wszystkie bez wyjątku zawiadomienia okazały się bezpodstawne, nie pozostawiają wątpliwości, że działalność obwinionego nie służyła budowaniu autorytetu urzędu sędziowskiego, ani wymiaru sprawiedliwości. Po pierwsze, na szwank wystawiony został autorytet samego obwinionego, jako sędziego w stanie spoczynku, który dał swoim zachowaniem dowód braku zawodowej rzeczowości, rzetelności i powściągliwości. Po drugie, na szwank wystawiono dobre imię osób, których dotyczyły bezpodstawne donosy, a wśród których większość stanowią sędziowie i prokuratorzy. W końcu po trzecie, sytuacja uporczywego i bezpodstawnego denuncjowania sędziów i prokuratorów przez innego sędziego naraziła na szwank wizerunek całego wymiaru sprawiedliwości, jako ostoji rozsądku i powagi, ryzykując utratę zaufania niezbędnego do wykonywania jego konstytucyjnych zadań. W ocenie Sądu Najwyższego, nie można mieć wątpliwości co do trafności uznania przez Sąd pierwszej instancji zachowań obwinionego za stanowiące przewinienie dyscyplinarne uchybienia powadze stanowiska sędziowskiego, o którym mowa w art 37 § 2 u.s.w.

Zasadny okazał się natomiast zarzut zawarty w odwołaniu obwinionego, a dotyczący sposobu rozstrzygnięcia wątpliwości co do stanu zdrowia psychicznego obwinionego. W istocie, Sąd Apelacyjny uznał za uzasadnioną – sugerowaną przez samego obwinionego – wątpliwość co do jego poczytalności i postanowieniem z dnia 26 czerwca 2012 r. dopuścił dowód z opinii biegłych psychiatrów na okoliczność stanu jego zdrowia psychicznego, w szczególności poczytalności w czasie czynu oraz zdolności do świadomego i aktywnego uczestnictwa w postępowaniu. Biegli nie przeprowadzili jednak badania psychiatrycznego i nie przedstawili opinii, a to ze względu na postawę obwinionego – ppłk



M. L. najpierw unikał badania, a ostatecznie odmówił współpracy z biegłymi, uniemożliwiając jego przeprowadzenie. Sąd Apelacyjny przeszedł do porządku nad wątpliwością co do stanu zdrowia psychicznego obwinionego – w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku stwierdzono: „Wprawdzie w takiej sytuacji wątpliwości odnośnie poczytalności obwinionego, które legły u podstaw dopuszczenia dowodu z takiej opinii, nie zostały usunięte, niemniej brak było podstaw do ich rozstrzygnięcia na korzyść obwinionego po myśli art. 5 § 2 k.p.k., skoro – przy odpowiedniej postawie obwinionego – możliwe było ich usunięcie w drodze opinii biegłych psychiatrów.”

Z takim stanowiskiem Sądu Apelacyjnego nie można się zgodzić. Stan zdrowia psychicznego obwinionego, a w szczególności jego poczytalność w czasie czynu, jako warunek przypisania winy, jest ustaleniem o kluczowym znaczeniu dla przypisania odpowiedzialności dyscyplinarnej, wymagającym zarazem wiedzy specjalnej. Skoro Sąd *meriti* powziął – co sam stwierdził w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku – uzasadnioną wątpliwość, co do poczytalności obwinionego, niezbędne stało się rozstrzygnięcie w postępowaniu tej wątpliwości. Wprawdzie próbę rozstrzygnięcia tych wątpliwości podjęto, mianowicie powołano w sprawie dwóch biegłych psychiatrów, jednak biegli opinii nie przedstawili, gdyż nie udało im się przeprowadzić niezbędnego badania.

Oczywiste jest dla Sądu Najwyższego, że obwiniony miał obowiązek poddać się badaniu psychiatrycznemu, stosownie do znajdującego zastosowanie w postępowaniu dyscyplinarnym przepisu art. 74 § 2 k.p.k. (art. 70 § 1 u.s.w. w zw. z art. 128 u.s.p.), tym bardziej, że dowód z opinii biegłych dopuszczono z jego inicjatywy. Nieuprawnione jest jednak stanowisko Sądu Apelacyjnego, zgodnie z którym skoro wątpliwość co do poczytalności mogłaby być usunięta przy odpowiedniej postawie obwinionego, to nie można jej uznać za nieusuwalną. To, że niemożność przeprowadzenia badania psychiatrycznego, a zatem i rozstrzygnięcia wątpliwości co do jego poczytalności, była głównie wynikiem postawy obwinionego, nie może uchylać karno-procesowych reguł dotyczących postępowania z nieusuwalnymi wątpliwościami. Zgodnie z normą art. 5 § 2 k.p.k., wątpliwości, których usunięcie jest niemożliwe, należy rozstrzygać na korzyść obwinionego. W sytuacji, w której znalazł się Sąd Apelacyjny po powzięciu wątpliwości co do poczytalności obwinionego, normy prawa karnego procesowego przewidują tylko dwie dalsze drogi postępowania – bądź usunięcie tych wątpliwości w oparciu o opinię biegłych psychiatrów, bądź rozstrzygnięcie ich na korzyść obwinionego. Trzeciej drogi wyjścia z powsta-



łej sytuacji procesowej obowiązujące uregulowanie nie przewiduje. Tymczasem Sąd Apelacyjny, mimo braku opinii biegłych w tym zakresie, przyjął, że obwiniony był w chwili czynu poczytalny, a więc i zdolny do ponoszenia winy. Takie postępowanie Sądu Apelacyjnego niewątpliwie stanowi przykład rozstrzygnięcia na niekorzyść obwinionego wątpliwości, których w postępowaniu nie udało się usunąć. W sprawie doszło więc do naruszenia prawa procesowego, tj. art. 5 § 2 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. w zw. z art. 70 § 1 u.s.w., które miało wpływ na rozstrzygnięcie, a zatem konieczne stało się uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania w pierwszej instancji Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu.

Na marginesie tylko można zauważyć, że powstała sytuacja procesowa została cynicznie wykorzystana przez obwinionego, który wniósł o powołanie biegłych psychiatrów, a następnie unikał i w końcu uniemożliwił przeprowadzenie badania ambulatoryjnego, powodując jednocześnie znaczną przewlekłość postępowania. Poza zakresem rozstrzygnięcia w niniejszej sprawie wypada zatem zauważyć, że także te zachowania obwinionego, tj. pogwałcenie obowiązku poddania się badaniu psychiatrycznemu oraz celowe przedłużanie postępowania dyscyplinarnego, mogą być oceniane jako uchybiające powadze stanowiska sędziowskiego.

Wracając do meritum, istniejący w sprawie układ okoliczności skutkował koniecznością uchylenia zaskarżonego wyroku w całości, tj. zarówno w zakresie rozstrzygnięcia w pkt I, jak i rozstrzygnięć zawartych w pkt II i III. Krok ten jest oczywisty, jeśli chodzi o rozstrzygnięcie w pkt I wyroku, tj. w zakresie czynu wskazanego w pkt 20 wniosku o ukaranie, za który obwinionego pociągnięto do odpowiedzialności dyscyplinarnej i wymierzono karę upomnienia. Zaskarżony wyrok wymagał jednak uchylenia także w pkt II i III, w których znalazły się rozstrzygnięcia umarzające postępowanie w zakresie pozostałych zarzutów, tj. odpowiednio: w przypadku czynów z pkt 1-9, 11, 13-19 i 21-24 wniosku o ukaranie – w powodu przedawnienia możliwości wymierzenia kary dyscyplinarnej (pkt II zaskarżonego wyroku), a w przypadku czynów z pkt 10 i 12 wniosku o ukaranie – z powodu przedawnienia przewinienia dyscyplinarnego (pkt III zaskarżonego wyroku). Konieczność uchylenia zaskarżonego wyroku w częściach zawierających rozstrzygnięcia umarzające wynika z natury stwierdzonego naruszenia prawa procesowego. W toku ponownego rozpoznania sprawy Sąd Apelacyjny stanie przed koniecznością rozwikłania istniejącej w sprawie wątpliwości co do poczytalności, a to może – w razie uznania, że



jest ona nieusuwalna – pociągnąć konieczność zastosowania zasady *in dubio pro reo*, a w konsekwencji przyjęcia okoliczności wyłączającej możliwość przypisania obwinionemu winy. W takiej sytuacji zaistnieje w sprawie kumulacja dwóch negatywnych przesłanek procesowych – po pierwsze, niemożności przypisania obwinionemu winy, która wyłącza w ogóle możliwość przypisania mu przewinienia dyscyplinarnego, a po drugie, przedawnienia (czy to przedawnienia dyscyplinarnego, które wyłącza możliwość prowadzenia postępowania dyscyplinarnego, a następuje w sprawie po upływie 5 lat od jego popełnienia, czy to przedawnienia możliwości wymierzenia kary dyscyplinarnej, które następuje po upływie 3 lat – art. 108 § 2 u.s.p.). Należy uznać, że pierwsza z tych okoliczności, tj. niemożność przypisania winy, choć również skutkująca wydaniem wyroku umarzającego (art. 414 *in fine* k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. w zw. z art. 70 u.s.w.), będzie miała w postępowaniu pierwszeństwo przed negatywną przesłanką prowadzenia postępowania, jaką jest przedawnienie. W konsekwencji, należyte uwzględnienie procesowego interesu obwinionego będzie w takiej sytuacji wymagało umorzenia postępowania na tej właśnie podstawie, tj. z powodu niemożności przypisania przewinienia dyscyplinarnego wynikłej z niepoczytalności obwinionego. Co istotne, omawiana możliwość wystąpienia przesłanki braku zawinienia dotyczy wszystkich bez wyjątku zarzuconych obwinionemu czynów, w tym tych, co do których w pierwszej instancji postępowanie umorzono z powodu przedawnienia dyscyplinarnego. Jednakże uprawomocnienie się tych rozstrzygnięć umarzających (pkt II i III zaskarżonego wyroku) zamykałoby drogę do pełnego procesowego uwzględnienia przesłanki braku winy. Oznacza to, że aby pozostawić w sprawie procesową możliwość należytego wyciągnięcia konsekwencji z ewentualnego stwierdzenia w postępowaniu ponownym okoliczności wyłączającej winę, konieczne okazało się uchylene zaskarżonego wyroku w zakresie wszystkich zarzuconych obwinionemu czynów, w tym omawianych rozstrzygnięć umarzających postępowanie zawartych w pkt II i III zaskarżonego wyroku.

Rozpoznając sprawę ponownie w pierwszej instancji Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny przede wszystkim powinien jednoznacznie odnieść się do natury zaistniałej w sprawie wątpliwości co do poczytalności obwinionego, tj. czy jest ona usuwalna, czy też nie. W pierwszym wypadku powinien podjąć starania zmierzające do jej usunięcia, pamiętając, że choć obwiniony ma obowiązek poddania się badaniu psychiatrycznemu, to w razie dalszej odmowy w tym zakresie przeprowadzenie niezbędnego badania będzie nadal



problematiczne. Sąd Najwyższy chce w szczególności zauważyć, że zastosowanie w sprawie badania psychiatrycznego połączonego z obserwacją w zamkniętym zakładzie (art. 203 k.p.k.), wydaje się być w sprawie niedopuszczalne, a to ze względu na kolizję z konstytucyjną zasadą proporcjonalności. Obserwacja taka łączy się wszak z pozbawieniem wolności, a takowe nie może być uznane za dopuszczalne w toku postępowania dyscyplinarnego, w którym obwinionemu grożą wyłącznie kary dyscyplinarne określone w art. 37 u.s.w., niemające charakteru kar izolacyjnych. Oczywiście jest, że dolegliwość badania psychiatrycznego połączonego z obserwacją w zamkniętym zakładzie, przeprowadzonego w toku postępowania dyscyplinarnego, przekraczałyby znacznie dolegliwość kar, które mogą być orzeczone za zarzucane przewinienie dyscyplinarne.

Niezależnie od sposobu usunięcia przez Sąd *meriti* omawianej wątpliwości, w razie stwierdzenia, że obwiniony jest poczytalny, konieczne stanie się i tak wydanie wyroku umarzającego, a to ze względu na upływ terminu przedawnienia. Warto zauważyć, że dotyczyć to w takim wypadku będzie nie tylko czynów objętych pkt II i III, ale także czynu, o którym mowa w pkt I zaskarżonego wyroku. Należy bowiem mieć na uwadze, że wobec nieuprawomocnienia się rozstrzygnięcia w sprawie, termin przedawnienia zarzucanych obwinionemu czynów wciąż upływa, skutkując w dniu orzekania przez Sąd Najwyższy przedawnieniem możliwości orzeczenia kary dyscyplinarnej także co do czynu z pkt 20 wniosku o ukaranie (czyn ten popełniono 16 lutego 2011 r., a zatem zgodnie z art. 108 § 2 u.s.p. w zw. z art. 70 § 1 u.s.w. z dniem 16 lutego 2014 r. wygasła możliwość orzeczenia za ten czyn kary dyscyplinarnej). Także w czasie orzekania przez Sąd Apelacyjny w postępowaniu ponownym konieczne będzie uwzględnienie dalszego upływu czasu i adekwatne do tego zastosowanie regulacji art. 108 u.s.p. dotyczących przedawnienia wymierzenia kary dyscyplinarnej i przedawnienia dyscyplinarnego.

Jeśli zaś Sąd *meriti* dojdzie do przekonania, że wątpliwość co do poczytalności obwinionego jest nieusuwalna, stanie przed koniecznością rozstrzygnięcia jej na korzyść obwinionego, co oznacza przyjęcie, że był w czasie popełnienia zarzucanych mu czynów niepoczytalny i konieczność podjęcia stosownego do tego rozstrzygnięcia procesowego.

Wobec powyższego orzeczono jak w sentencji.





7

WYROK Z DNIA 24 WRZEŚNIA 2014 R.

SNO 42/14

**Kara przeniesienia na inne miejsce służbowe jest karą dotkliwą i surową, która powinna być wymierzona w wypadku niezwykle rażących zaniedbań obowiązków godzących w autorytet wymiaru sprawiedliwości.**

*Przewodniczący: sędzia SN Piotr Hofmański.*

*Sędziowie SN: Anna Kozłowska, Krzysztof Pietrzykowski (sprawozdawca).*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego (...), oraz sędziego – przedstawiciela Krajowej Rady Sądownictwa i sędziego – przedstawiciela Ministra Sprawiedliwości oraz protokółanta po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 24 września 2014 r., sprawy A. G. sędziego Sądu Rejonowego w (...) w związku z odwołaniami Ministra Sprawiedliwości i Krajowej Rady Sądownictwa od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w (...) z dnia 14 kwietnia 2014 r., sygn. akt ASD (...),

u t r z y m a ł zaskarżony wyrok w mocy, a kosztami postępowania dyscyplinarnego o b c i ą ż y ł Skarb Państwa.

**U Z A S A D N I E N I E**

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 14 kwietnia 2014 r., po rozpoznaniu sprawy A. G., sędziego Sądu Rejonowego w (...), obwinionego o to, że jako referent spraw karnych Wydziału Karnego Sądu Rejonowego dopuścił się przewinienia służbowego, stanowiącego przewinienie dyscyplinarne z art. 107 § 1 ustawy o ustroju sądów powszechnych, polegającego na tym, że:



a) w okresie od dnia 26 maja 2011 r. do dnia 9 lipca 2012 r. nie sporządził wyroków wydanych w 27 sprawach, przy czym, także pomimo przedłużenia przez prezesa Sądu terminu do sporządzenia uzasadnienia, zwłoka wynosiła w poszczególnych sprawach ponad 1 miesiąc (14 spraw), ponad 2 miesiące (2 sprawy), ponad 3 miesiące (4 sprawy), ponad 4 miesiące (4 sprawy), ponad 5 miesięcy (2 sprawy) i 6 miesięcy (1 sprawa);

b) w sprawie II K (...), w której 29 marca 2007 r. został wydany wyrok łączny wymierzający karę łączną 2 lata 4 miesiące, skierowany do wykonania po stwierdzeniu prawomocności dnia 6 lipca 2007 r., przez 4 lata nie reagował na zgłaszające wątpliwości pismo z dnia 19 lipca 2007 r. Dyrektora Zakładu Karnego, a skarga oskarżonego na przewlekłość postępowania została uznana za zasadną postanowieniem Sądu Okręgowego z dnia 8 października 2011 r. i przyznano oskarżonemu 5 000 zł tytułem zadośćuczynienia;

c) w sprawie II K (...) dopuścił się przewlekłości postępowania, a skarga oskarżonego została uznana za zasadną postanowieniem Sądu Okręgowego z dnia 11 lipca 2012 r. i przyznano oskarżonemu 3 000 zł tytułem zadośćuczynienia;

d) w 43 sprawach spowodował bezczynność postępowania wynoszącą od ponad 2 miesięcy do 2 lat i 9 miesięcy;

e) w 3 sprawach o wykroczenie spowodował przedawnienie karania;

f) w 14 sprawach „W” podejmował czynności z wielomiesięcznym opóźnieniem (od 4 do 20 miesięcy);

g) pod wpływem kontroli przeprowadzonej przez wizytatora w dniu 11 lipca 2012 r. wyznaczył następnego dnia terminy rozpraw w dniach: 24 kwietnia 2012 r., 30 kwietnia 2012 r., 11 maja 2012 r., 16 maja 2012 r. i 17 maja 2012 r.

– uznał A. G. za winnego opisanych czynów i wymierzył mu karę nagany oraz obciążył Skarb Państwa kosztami postępowania dyscyplinarnego.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny ustalił w szczególności, że obwiniony po ukończeniu aplikacji sądowej i zdaniu egzaminu sędziowskiego pracował w latach 2001-2004 jako asesor w Sądzie Rejonowym w (...), a od 22 września 2004 r. do chwili obecnej pełni funkcję sędziego Sądu Rejonowego w (...). Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny prawomocnym wyrokiem z dnia 20 czerwca 2011 r., wymierzył A. G. karę nagany za przewinienie służbowe określone w art. 107 § 1 u.s.p., przy czym część zachowań obwinionego miała podobny charakter do uchybień opisanych w niniejszej sprawie (zwłoka w sporządzaniu uzasadnień wyroków).



Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny przyjął, że sprawstwo i wina obwinionego w zakresie postawionego zarzutu popełnienia przewinienia dyscyplinarnego nie budzą wątpliwości, a opisane uchybienia nie znajdują żadnego usprawiedliwienia. Problemy ze sprawnością postępowania nie wynikają z jakichkolwiek właściwości osobistych obwinionego, który jest sędzią z dużym doświadczeniem zawodowym i należytą wiedzą merytoryczną. Obciążenie obwinionego pracą nie odbiegało w okresie objętym rozpoznaniem od obciążenia innych sędziów. Obwinionego nie tłumaczą dotyczące go okoliczności osobiste, związane w szczególności z budową domu.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał, że odpowiednią dla obwinionego karą dyscyplinarną jest kara nagany. Mimo bowiem wielości zachowań obwinionego, jedynie w kilku przypadkach miały one wymierne skutki (2 uwzględnione skargi na przewlekłość postępowania, 3 przypadki doprowadzenia do przedawnienia karalności wykroczenia). Przyczyną popełnienia przewinień nie było lekceważące nastawienie sędziego do pełnionych obowiązków, lecz względy natury osobistej, które, chociaż nie mogą go ekskulpować, zmniejszają stopień jego winy. Obwiniony obecnie nie ma zaległości. Opisana w stanie faktycznym sytuacja miała więc charakter przejściowy. Poza tym obwiniony przyznał się do winy i złożył wyjaśnienia, które przyczyniły się do ustalenia stanu faktycznego w niniejszej sprawie.

Minister Sprawiedliwości i Krajowa Rada Sądownictwa wnieśli odwołania od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, zaskarżając powyższy wyrok na niekorzyść obwinionego A. G., zarzucając temu wyrokowi, na podstawie art. 438 pkt 4 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p., rażącą niewspółmierność wymierzonej obwinionemu kary oraz wnosząc o zmianę zaskarżonego wyroku przez wymierzenie obwinionemu kary dyscyplinarnej przeniesienia na inne miejsce służbowe (art. 109 § 1 pkt 4 u.s.p.).

Po wysłuchaniu przedstawicieli Ministra Sprawiedliwości i Krajowej Rady Sądownictwa, którzy poparli wnioski zamieszczone w odwołaniu oraz zastępcy rzecznika dyscyplinarnego i obwinionego, którzy wnieśli o utrzymanie w mocy zaskarżonego wyroku,

**Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

W obu odwołaniach eksponuje się okoliczność, że wyrokiem Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 22 czerwca 2011 r., sędzia A. G. został skazany na karę nagany za analogiczne przewinienie służbowe, tj. polegające na nieterminowym sporządza-



niu uzasadnień orzeczeń. Podkreśla się też, że z uzasadnienia wyroku nie wynika, aby Sąd brał tę okoliczność pod uwagę przy wymiarze kary. Z taką argumentacją nie można jednak się zgodzić. Z uzasadnienia zaskarżonego wyroku jednoznacznie bowiem wynika, że Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny brał pod uwagę uprzednią karalność obwinionego, mianowicie wymierzenie mu kary dyscyplinarnej nagany za podobne czyny do obecnie zarzucanych. Okoliczność, że uprzednio sędziemu A. G. wymierzono karę dyscyplinarną nagany, oczywiście zaś nie oznacza, że obecnie powinna być wymierzona mu kara surowsza, mianowicie przeniesienie na inne miejsce służbowe. Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny wskazał w wyroku z dnia 19 października 2007 r., SNO 70/07 (OSND 2007, poz. 83), że kara przeniesienia na inne miejsce służbowe jest karą dotkliwą i surową, która powinna być wymierzona w wypadku niezwykle rażących zaniedbań obowiązków godzących w autorytet wymiaru sprawiedliwości, wtedy gdy przez wymierzenie jej należy uczynić zadość wymaganiom prewencji ogólnej. Taka kara nie tylko raziłaby swoją surowością, ale byłaby też niecelowa z punktu widzenia dobra wymiaru sprawiedliwości. Jak wiadomo, oznacza ona czasową rozłąkę obwinionego z rodziną, dojazdy itp. Tego rodzaju stan rzeczy pogarsza sytuację rodzinną i osobistą obwinionego, pogłębiając w sposób nieuzasadniony stres sytuacyjny.

Nie można się zgodzić z Ministrem Sprawiedliwości, którego zdaniem Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny jako okoliczność łagodzącą wziął pod uwagę fakt prowadzenia przez sędziego budowy domu w okresie objętym zarzutem. Minister Sprawiedliwości podkreślił wprawdzie w odwołaniu, że takie twierdzenie jest oparte na domniemaniu, jednakże nie odpowiada ono ustaleniom i ocenom Sądu, który wyraźnie przyjął, iż obwinionego nie tłumaczą dotyczące go okoliczności osobiste, związane w szczególności z budową domu. Z ustaleń faktycznych wynika, że zaangażowanie osobiste obwinionego w budowę domu było główną przyczyną zarzucanej mu beczynności i przewlekłości, co zresztą przyznał on wyraźnie w postępowaniu przed Sądem Najwyższym – Sądem Dyscyplinarnym. Po zakończeniu budowy sytuacja zmieniła się o tyle, że obecnie sędzia A. G. nie ma już zaległości w prowadzonych przez siebie sprawach. W tym sensie można się zgodzić z Sądem Apelacyjnym – Sądem Dyscyplinarnym, że opisana w stanie faktycznym sprawy sytuacja miała charakter przejściowy.

Przeciwko wymierzeniu obwinionemu bardziej surowej kary przemawiają też bardzo dobre opinie o nim znajdujące się w aktach sprawy.



Z przedstawionych powodów Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł, jak w sentencji.

[Powrót](#)

8

WYROK Z DNIA 9 PAŹDZIERNIKA 2014 R.

SNO 26/14

**1. Termin przedawnienia przewinienia dyscyplinarnego polegającego na zaniechaniu obowiązku służbowego biegnie od chwili spełnienia tego obowiązku albo od chwili, w której spełnienie tego obowiązku stało się niemożliwe.**

**2. Opis przewinienia zarzucanego sędziemu, stanowiącego ciąg podobnych czynów dokonanych w krótkich odstępach czasu, nie wymaga wymieniania wszystkich konkretnych spraw, w których doszło do uchybień; wystarczający jest opis czynu oddający jego istotę i charakterystyczne znamiona, a także wskazujący na czas jego popełnienia, natomiast konkretne sprawy powinny być przytoczone i opisane w uzasadnieniu, stanowiąc materiał dowodowy ilustrujący popełnienie zarzucanego przewinienia.**

*Przewodniczący: sędzia SN Dorota Rysińska.*

*Sędziowie SN: Jacek Gudowski (sprawozdawca), Irena Gromska-Szuster.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem sędziego Sądu Apelacyjnego – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego w (...), po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 9 października 2014 r. sprawy B. P., sędziego Sądu Okręgowego w (...), w związku z odwołaniami obwinionego i Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w (...) z dnia 17 lutego 2014 r., sygn. akt ASD (...),

1. **Z m i e n i ł** wyrok w zaskarżonej części w ten sposób, że:



- z opisu czynu przypisanego w pkt I eliminuje ustalenie o spowodowaniu rażącej przewlekłości postępowania w sprawie II Ca 1439/03;
  - u c h y l i ł orzeczenie o karze dyscyplinarnej wymierzonej sędziemu B. P. za czyn przypisany w pkt I i na podstawie artykułu 108 § 2 zdanie drugie ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. z 2013 r. poz. 427 ze zm.) u m a r z a postępowanie w tym zakresie.
2. U t r z y m a ł w mocy zaskarżony wyrok w pozostałej części.
  3. Kosztami postępowania dyscyplinarnego o b c i ą ż y ł Skarb Państwa.

### U Z A S A D N I E N I E

Sędzia Sądu Okręgowego w (...) B. P. został obwiniony o to, że:

1. w okresie od dnia 26 marca 2010 r. do dnia 1 marca 2011 r. nie sporządził w ustawowym terminie pisemnych uzasadnień wyroków w 51 sprawach Sądu Okręgowego w (...), rozpoznanych w drugiej instancji, sygn. akt: II Ca 2044/09, II Ca 2106/09, II Ca 2214/09, II Ca 62/10, II Ca 2186/09, II Ca 482/09, II Ca 152/10, II Ca 105/10, II Ca 230/10, II Ca 177/10, II Ca 2176/09, II Ca 263/10, II Ca 339/10, II Ca 363/10, II Ca 360/10, II Ca 408/10, II Ca 393/10, II Ca 2139/09, II Ca 104/10, II Ca 285/10, II Ca 429/10, II Ca 234/10, II Ca 586/10, II Ca 528/10, II Ca 1616/08, II Ca 323/10, II Ca 648/10, II Ca 921/10, II Ca 954/10, II Ca 982/10, II Ca 950/10, II Ca 1077/10, II Ca 1068/10, II Ca 1143/10, II Ca 956/10, II Ca 1229/10, II Ca 1260/10, II Ca 1176/10, II Ca 1377/10, II Ca 1274/10, II Ca 1626/10, II Ca 984/10, II Ca 1457/10, II Ca 682/10, II Ca 1255/10, II Ca 1462/10, II Ca 1482/10, II Ca 1486/10, II Ca 1415/10, II Ca 1617/10 i II Ca 1433/10, czym w sposób oczywisty i rażąco naruszył art. 387 § 2 k.p.c.;

2. w okresie od dnia 18 listopada 2010 r. do dnia 1 marca 2011 r. przez długi okres nie podejmował czynności w 29 sprawach Sądu Okręgowego w (...), sygn. akt: II Ca 508/10, II Ca 1324/10, II Ca 1350/10, II Ca 1298/10, II Ca 1472/10, II Ca 1439/03, II Ca 1645/10, II Ca 1637/10, II Ca 1697/10, II Ca 1822/10, II Ca 1891/09, II Ca 1934/10, II Ca 2103/10, II Ca 1719/10, II Ca 1759/10, II Cz 543/10, II Cz 2320/10, II Cz 187/11, II Cz 128/11, II Cz 277/11, II Cz 280/11, II Cz 2527/10, II Cz 2863/10, II Cz 2869/10, II Cz 2907/10, II Cz 2933/10, II Cz 2969/10, II Cz 2880/10 i II Cz 2906/10), czym w sposób oczywisty i rażąco naruszył art. 6 k.p.c.;



3. w okresie od dnia 19 marca 2009 r. do dnia 24 maja 2011 r. w sprawie Sądu Okręgowego w (...), sygn. akt II Ca 177/09, nie sporządził uzasadnienia postanowienia z dnia 19 marca 2009 r. o odrzuceniu apelacji, czym w sposób oczywisty i rażąco naruszył art. 387 § 2 k.p.c.;

4. w okresie od lutego 2009 r. do dnia 18 marca 2009 r. nie zawiadomił Prezesa Sądu Okręgowego w (...) o toczącym się przeciwko niemu – jako dłużnikowi – postępowaniu egzekucyjnym w sprawie komornika przy Sądzie Rejonowym w A., sygn. akt KM 221/09, wszczętym na podstawie tytułu wykonawczego Sądu Rejonowego w A., sygn. akt I Co 1775/08, czym w sposób oczywisty i rażąco naruszył art. 90 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (jedn. tekst: Dz. U. z 2013 r. poz. 427 ze zm. – dalej: „Pr. o u.s.p.”);

5. w okresie od sierpnia 2011 r. do listopada 2011 r. doprowadził w sprawie egzekucyjnej komornika przy Sądzie Rejonowym w B., sygn. akt KM 6001/11, do zajęcia swojego wynagrodzenia za pracę na podstawie tytułu wykonawczego Sądu Okręgowego w (...) z dnia 25 sierpnia 2011 r., sygn. akt I Ns 199/11, nie powiadamiając Prezesa Sądu Okręgowego w (...) o toczącym się postępowaniu o wydanie tytułu wykonawczego i prowadzonym na jego podstawie postępowaniu egzekucyjnym, w którym występował jako dłużnik, czym w sposób oczywisty i rażąco naruszył art. 90 Pr. o u.s.p. oraz uchybił godności urzędu, nie stosując się do § 18 Zbioru Zasad Etyki Zawodowej Sędziów (załącznik do uchwały nr 16/03 Krajowej Rady Sądownictwa z dnia 19 lutego 2003 r.);

6. w dniach 26 marca, 20 maja oraz 3 i 17 czerwca 2011 r. w K. prowadził zajęcia dydaktyczne w (...) Akademii im. Andrzeja Frycza-Modrzewskiego, pomimo że w tym samym czasie nie wykonywał pracy jako sędzia ze względu na zwolnienie lekarskie, czym uchybił godności urzędu;

7. w okresie od dnia 1 stycznia 2011 r. do dnia 14 marca 2012 r. w K., pomimo upływu okresu płatności, nie zwrócił Ł. M. pożyczonych od niego w dniu 28 września 2010 r. pieniędzy w kwocie 20 000 zł, czym uchybił godności urzędu, nie stosując się do § 18 Zbioru Zasad Etyki Zawodowej Sędziów (załącznik do uchwały nr 16/03 Krajowej Rady Sądownictwa z dnia 19 lutego 2003 r.);

8. w okresie od dnia 1 maja 2009 r. do dnia 1 października 2012 r. w K. po upływie terminu płatności zwrócił jedynie część pieniędzy – w kwocie 35 000 zł – pożyczonych od G. G., pomimo wezwań do zapłaty pozostałej części należności przez T.(...), sp. z o.o.,



nabywcę wierzytelności G. G., a po wytoczeniu mu z tego powodu przed Sądem Rejonowym w (...) przez T.(...), sp. z o.o. sprawy o zapłatę kwoty 21 000 zł, sygn. akt I Nc 3206/11/S, doprowadził w sprawie w B. do zajęcia swego wynagrodzenia za pracę oraz wierzytelności z tytułu zasiłku chorobowego na podstawie tytułu wykonawczego Sądu Rejonowego w (...) z dnia 13 kwietnia 2012 r., sygn. akt I Nc 3206/11/S, nie powiadamiając Prezesa Sądu Okręgowego w (...) o toczących się przeciwko niemu postępowaniach – upominawczym, o wydanie tytułu wykonawczego i egzekucyjnym – w których występował jako pozwany lub dłużnik, czym uchybił godności urzędu, nie stosując się do § 18 Zbioru Zasad Etyki Zawodowej Sędziów oraz w sposób oczywisty i rażący naruszył art. 90 Pr. o u.s.p., tj. o przewinienia służbowe przewidziane w art. 107 § 1 Pr. o u.s.p.

Wyrokiem z dnia 17 lutego 2014 r. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał obwinionego za winnego czynów zarzucanych mu w pkt 1 wniosku, w pkt 2 – z tym że wyeliminował ustalenia dotyczące rażącej przewlekłości w sprawie II Ca 2193/09, a w sprawie II Cz 2880/10 ustalił datę początkową na dzień 27 grudnia 2010 r. – oraz w pkt 3, z tym że przyjął końcową datę czynu na dzień 1 marca 2011 r., przy czym ustalił, że obwiniony dopuścił się tych czynów mając w pełni zachowaną zdolność rozpoznania znaczenia czynu, natomiast obniżoną w stopniu znacznym zdolność do pokierowania swoim postępowaniem, a ponadto przyjął, że stanowią one ciąg przewinień służbowych wyczerpujący znamiona art. 107 Pr. o u.s.p. w związku z art. 31 § 2 k.k. i za to na mocy art. 109 § 1 pkt 2 Pr. o u.s.p. wymierzył mu za te czyny, przy czym odnośnie do czynu opisanego w pkt 1 w zakresie spraw: II Ca 984/10, II Ca 1462/10, II Ca 1482/10, II Ca 1486/10, II Ca 1415/10, II Ca 1617/10 i II Ca 1433/10 karę nagany, natomiast odnośnie do spraw: II Ca 2044/09, II Ca 2106/09, II Ca 2214/09, II Ca 62/10, II Ca 2186/09, II Ca 482/09, II Ca 152/10, II Ca 105/10, II Ca 230/10, II Ca 177/10, II Ca 2176/09, II Ca 263/10, II Ca 339/10, II Ca 363/10, II Ca 360/10, II Ca 408/10, II Ca 393/10, II Ca 2139/09, II Ca 104/10, II Ca 285/10, II Ca 429/10, II Ca 234/10, II Ca 586/10, II Ca 528/10, II Ca 1616/08, II Ca 323/10, II Ca 648/10, II Ca 921/10, II Ca 954/10, II Ca 982/10, II Ca 950/10, II Ca 1077/10, II Ca 1068/10, II Ca 1143/10, II Ca 956/10, II Ca 1229/10, II Ca 1260/10, II Ca 1176/10, II Ca 1377/10, II Ca 1274/10, II Ca 1626/10, II Ca 1457/10, II Ca 682/10, II Ca 1255/10 na mocy art. 108 § 2 Pr. o u.s.p. umorzył postępowanie w zakresie wymierzenia kary dyscyplinarnej.





Ponadto uznał obwinionego B. P. za winnego tego, że w okresie od lutego 2009 r. do dnia 18 marca 2009 r. nie zawiadomił Prezesa Sądu Okręgowego o toczącym się postępowaniu egzekucyjnym w sprawie sygn. akt KM 221/09 komornika przy Sądzie Rejonowym w A. na podstawie tytułu wykonawczego Sądu Rejonowego w A., sygn. akt I C 1775/08, w którym występował jako dłużnik, czym w sposób oczywisty i rażący naruszył art. 90 Pr. o u.s.p., oraz ustalił, że obwiniony dopuścił się tego czynu mając w pełni zachowaną zdolność do rozpoznania znaczenia czynu, natomiast obniżoną w stopniu znacznym zdolność do pokierowania swoim postępowaniem, tj. przewinienia służbowego wyczerpującego znamiona art. 107 § 1 Pr. o u.s.p. w związku z art. 31 § 2 k.k. i na mocy art. 108 § 2 Pr. o u.s.p. umorzył postępowanie w zakresie wymierzenia kary dyscyplinarnej.

Uznał także obwinionego za winnego czynów zarzucanych w pkt 5, 7 i 8 wniosku, ustalając, że obwiniony dopuścił się ich mając w pełni zachowaną zdolność rozpoznania znaczenia czynu, natomiast obniżoną w stopniu znacznym zdolność do pokierowania swoim postępowaniem, a ponadto przyjął, że stanowią ciąg przewinień dyscyplinarnych wyczerpujących znamiona art. 107 § 1 Pr. o u.s.p. w związku z art. 31 § 2 k.k. i za to na mocy art. 109 § 1 pkt 2 Pr. o u.s.p. wymierzył obwinionemu karę nagany.

Obwiniony został natomiast uniewinniony od popełnienia czynu opisanego w pkt 6 wniosku.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny stwierdził, że opóźnienie w sporządzeniu uzasadnień w sprawach wymienionych w pkt 1 wniosku nie ulega wątpliwości. Dotyczyło ono 51 spraw i wynosiło od 2 do 84 dni, przy czym nierzadkie były opóźnienia wynoszące ponad 40, 50 i 60 dni. Jest także bezsporne, że obwiniony był już karany dyscyplinarnie za nieterminowe sporządzanie uzasadnień w 81 sprawach i doprowadzenie do przewlekłości postępowania w jednej sprawie; wyrokiem Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w (...) z dnia 23 listopada 2010 r., ASD (...), utrzymanym w mocy przez Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 16 marca 2011 r., SNO 4/11, ukarano go karą upomnienia. Bezsporne jest również to, że w czasie tego postępowania dyscyplinarnego i bezpośrednio po jego zakończeniu, a więc w okresie od dnia 26 marca 2010 r. do dnia 1 marca 2011 r., czyli do czasu podjęcia leczenia psychiatrycznego, obwiniony nadal uchylał w sposób oczywisty i rażący ustawowym terminom do sporządzania uzasadnień. Do obwinionego były kierowane pisma nadzorcze Przewodniczącego Wydziału i Prezesa Sądu Okręgowego w (...) o niezwłoczne sporządzenie uzasadnień.



Obwiniony przyznał, że dopuścił się zwłoki w sporządzaniu uzasadnień orzeczeń w sprawach wymienionych we wniosku, nie kwestionując też rozmiaru opóźnień w poszczególnych sprawach. W ocenie Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, przyznanie obwinionego znalazło potwierdzenie w materiale dowodowym, a zwłaszcza w kserokopii kontrolki uzasadnień. Uchybienia w tym zakresie obwiniony tłumaczył trudną sytuacją osobistą i złym stanem zdrowia.

W zakresie zarzutu opisanego w pkt 2 wniosku ustalono, że obwiniony we wskazanym okresie w ogóle nie sporządził pisemnych uzasadnień orzeczeń w 20 sprawach. Prezes Sądu Okręgowego w (...) pismem nadzorczym z dnia 17 lutego 2011 r. wzywał go do niezwłocznego sporządzenia uzasadnień w tych sprawach pod rygorem skierowania do rzecznika dyscyplinarnego żądania, o jakim mowa w art. 114 § 1 Pr. o u.s.p. Akta spraw zostały przez sędziego zwrócone w okresie od kwietnia do lipca 2011 r., tj. w czasie gdy przebywał już na długotrwałym zwolnieniu lekarskim, a niesporządzone uzasadnienia sporządzili członkowie składu orzekającego. Terminy sporządzenia uzasadnień w kilku z tych spraw zostały przekroczone o ponad 60 dni.

Ponadto postępowanie dowodowe wykazało, że we wskazanym w zarzucie okresie obwiniony nie podejmował jakichkolwiek czynności w przydzielonych mu sprawach. Ustalono, że beczynność dotyczyła 11 spraw, a okresy beczynności wahały się od 9 do 90 dni, przy czym niejednokrotnie przekraczały 30 i więcej dni. Pismo nadzorcze Prezesa Sądu z dnia 17 lutego 2011 r. dotyczyło także tych spraw.

Obwiniony przyznał się do omawianego zarzutu i podniósł, że przed podjęciem leczenia – ze względu na stan, w jakim się znajdował – miał nie tylko problemy z terminowością pisania uzasadnień, ale także z podejmowaniem innych czynności. Wskazał, że wcześniej bardzo dobrze wypełniał swoje obowiązki orzecznicze, nigdy nie odmawiał dodatkowej pracy, a liczba załatwianych przez niego spraw była jedną z najwyższych w wydziale. Obwiniony nie kwestionował też okresów beczynności, przyznając, że na przewlekłość postępowania mogło mieć wpływ to, iż akta kilku spraw zabrał do domu i zwrócił dopiero w czerwcu 2011 r., i gdyby nie to, sprawy byłyby zapewne załatwione wcześniej. Obwiniony jedynie w sprawie sygn. akt II Ca 2139/09 kwestionował to, że doszło do przewlekłości postępowania, a w sprawie sygn. akt II Ca 1439/03 podniósł, że nie jest pewien, kiedy otrzymał akta.



W zakresie zarzutu opisanego w pkt 3 wniosku ustalono, że obwiniony nie sporządził w terminie uzasadnienia postanowienia o odrzuceniu apelacji w sprawie sygn. akt II Ca 177/09, mimo wydanego mu w tym zakresie w dniu 2 czerwca 2009 r. przez Przewodniczącą Wydziału polecenia oraz mimo sześciokrotnego przedłożenia akt, także celem podjęcia innych czynności, które obwiniony wykonywał. Po przejściu obwinionego na zwolnienie lekarskie uzasadnienie postanowienia sporządził inny członek składu.

Obwiniony, powołując się na brak dostępu do akt, wyjaśnił, że nie ma powodów do kwestionowania faktu niesporządzenia uzasadnienia. Na rozprawie nie przyznał się jednak do popełnienia tego czynu, podnosząc, że pamięta tylko to, iż wydał jakieś orzeczenie w omawianej sprawie, które nie podlegało uzasadnieniu, z tym że nie było to postanowienie o odrzuceniu apelacji, ale inne, przy czym skład orzekający uważał, że nie podlega ono uzasadnieniu z urzędu, ale Prezes miał inne zdanie. Po okazaniu akt II Ca 177/09 wyjaśnił, że najprawdopodobniej nastąpił błąd w treści protokołu i treści samego postanowienia; stwierdził, że postanowienie zostało wydane na posiedzeniu jawnym i nie wymagało uzasadnienia, nie sygnalizował jednak nikomu konieczności dokonania sprostowania.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wskazał, że obwiniony, nie kwestionując w zasadzie popełnienia zarzucanych mu czynów, podniósł, iż przyczyną zaniedbywania wykonywania obowiązków służbowych w okresach wskazanych we wniosku była jego skomplikowana sytuacja życiowa i rozpoznana u niego głęboka depresja, w związku z którą – w okresie od dnia 2 marca do dnia 29 sierpnia 2011 r. – był na zwolnieniu lekarskim, zatem „raczej nie ponosi winy”. Wyjaśnił, że ten stan miał bezpośredni wpływ na jego pracę i nieterminowe wywiązywanie się z nałożonych na niego obowiązków. W szczególności wyjaśnił, że od 1989 r. pozostawał w nieformalnym związku z kobietą, która go oszukała. Wprawdzie przyznał, że już w czerwcu 2007 r., kiedy urodziła dziecko, wiedział, iż ojcem jest inny mężczyzna, tym niemniej postanowił z nią pozostać, gdyż jako inwalidka II grupy nie miała własnych dochodów i była na jego wyłącznym utrzymaniu. Liczył też na adopcję dziecka, gdyż biologiczny ojciec nie poczuwał się do żadnych obowiązków i nie utrzymywał przez ten okres z nimi żadnych kontaktów. Podniósł, że wobec dziecka wykonywał wszystkie rodzicielskie czynności. Ten okres rozbudził w nim uczucia ojcowskie, ale podczas wakacji w 2010 r. dowiedział się, że miesiąc po uro-



dzeniu dziecka, jego konkubina – w tajemnicy przed nim – zawarła związek małżeński z ojcem dziecka, który je uznał.

W tej sytuacji obwiniony wyprowadził się od konkubiny, zwłaszcza że posądzała go także o molestowanie dziecka, z czego się później wycofała, i chociaż myślał, iż może normalnie żyć i funkcjonować, zmuszony był udać się do psychiatry i poddać leczeniu. Przyznał, że w czasie postępowania dyscyplinarnego przed Sądem Apelacyjnym – Sądem Dyscyplinarnym w (...) nie pisał w terminie uzasadnień, ale już wtedy miał problemy w podejmowaniu decyzji, co przekładało się bezpośrednio na pracę zawodową i opóźnienia w sporządzaniu uzasadnień. W tym okresie nie był w stanie zmusić się do tego, żeby wykonywać swoją pracę prawidłowo. Podniósł, że nie informował współpracowników o swojej sytuacji osobistej, ponieważ wszyscy uważali, iż dziecko jest jego, a on pozostaje w szczęśliwym związku małżeńskim, a ponadto był zapewniany przez matkę dziecka, że ojciec biologiczny zrzeknie się praw rodzicielskich i on je zaadoptuje.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał, że wyjaśnienia obwinionego dotyczące stanu psychicznego, w jakim znajdował się w czasie popełniania zarzucanych mu czynów, mają potwierdzenie w zebranych w sprawie materiale dowodowym, a w szczególności opinii sądowo-psychiatrycznej. Biegli psychiatrzy rozpoznali u obwinionego zaburzenia adaptacyjne o obrazie lękowo-depresyjnym, uznając, że w okresie objętym postępowaniem jego zdolność do rozpoznania znaczenia czynu była w pełni zachowana, jednak ze względu na nasilenie objawów lękowo-depresyjnych oraz związanych z nimi zaburzeń sfery afektywno-wolicjonalnej zdolność do pokierowania swoim postępowaniem była obniżona w stopniu znacznym. Wprawdzie w opinii sądowo-psychiatrycznej wydanej w dniu 16 czerwca 2012 r. biegli przyjęli jedynie ograniczoną w stopniu nieznacznym zdolność opiniowanego do pokierowania swoim postępowaniem, nie dysponowali jednak pełną dokumentacją leczenia psychiatrycznego, która została uzupełniona już w czasie postępowania przed Sądem. Z tej dokumentacji – jak podkreślili biegli – wynika, że w czasie leczenia psychiatrycznego występowała u obwinionego znaczna dynamika nasilenia objawów depresyjnych i lekarz prowadzący odnotował długo utrzymujące się zaburzenia napędu, objawy awolucji z przeżywaniem poczucia bezradności i zagubienia. Biegli wskazali, że z zaświadczenia lekarza psychiatry wynikało, iż niezdolność do wykonywania obowiązków zawodowych przez obwinionego występowała już przed zgłoszeniem się na leczenie psychiatryczne w marcu 2011 r. Zdaniem biegłych, u obwinionego wystąpiła



długotrwała reakcja sytuacyjna, której źródłem jest trudna sytuacja życiowa i osobista mająca początek co najmniej od połowy 2010 r. Jednocześnie biegli wskazali, że przez trudną sytuację należy rozumieć to, iż obwiniony przez długi okres był zaangażowany w bliskie relacje z kobietą, w wyniku których powstały różne trudne sytuacje, wpływające niekorzystnie na funkcjonowanie obwinionego (kredyty, dziecko, związek jego konkubiny z karanym mężczyzną).

Biegli uznali, że w całym okresie objętym postępowaniem dyscyplinarnym zdolność opiniowanego do pokierowania swoim postępowaniem była ograniczona w stopniu znacznym. Podkreślili, że trudno precyzyjnie odnieść się do konkretnych dat, brali jednak pod uwagę specyfikę pracy sędziego. Uznali, że ta praca wymaga dużej koncentracji, inicjatywy, dużego krytycyzmu myślenia, systematyczności i – mówiąc najogólniej – napędu, czyli sprawnej sfery motywacyjno-dążeniowej. U obwinionego występowała tymczasem zmienność nastroju, osłabienie napędu do działania, a utrzymywanie się przewlekłej sytuacji stresowej sprzyjało objawom depresji reaktywnej. Efektywność pracy opiniowanego była w tym okresie upośledzona; obwiniony wykonywał tylko część obowiązków, a mimo to przyjmował je w nadmiernym rozmiarze. Biegli wskazali, że niepoinformowanie przełożonych i kolegów o swoim stanie było psychologicznym mechanizmem obronnym, podobnie jak to, że podejmował nadmierne obowiązki. Aktem obronnym było także zbyt późne zgłoszenie się do psychiatry, we wstępnej fazie choroby bowiem pojawiają się działania kompensacyjne, mające na celu ukrycie zaburzeń i dysfunkcji.

Jednocześnie biegli podkreślili, że depresja może być diagnozowana jako choroba psychiczna, jeżeli powstaje bez przyczyn zewnętrznych, ale depresja rozpoznana u obwinionego była reakcją organizmu na stres, którego ilość przekroczyła możliwości kompensacyjne, a związku z tym nie może być traktowana jako choroba psychiczna.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny dostrzegł, że opinia biegłych psychiatrów koreluje z zeznaniami świadka S. J., Przewodniczącego Wydziału II Cywilnego Odwoławczego Sądu Okręgowego w (...). Zeznał on, że u obwinionego wystąpił moment załamania zarówno w związku z terminowością sporządzania uzasadnień, jak i terminowością podejmowania innych czynności, w tym rozstrzygania spraw na posiedzeniu niejawnym. Zauważył, że obwiniony miał problemy, ponieważ nie pojawiał się codziennie w pracy, zmieniło się jego zachowanie, był przygnębiony, niepunktualny, unikał kontaktów i w sposób niejasny próbował tłumaczyć swoją sytuację osobistą. Świadek S. J. wydawał w



tym okresie pisemne zarządzenia nadzorcze; obwiniony kwitował ich odbiór, ale reakcja była niewystarczająca, zawiadomił więc Prezesa Sądu Okręgowego. W pewnej chwili obwiniony przeszedł na długotrwałe zwolnienie, wystawione przez lekarza psychiatrę, świadek wydał więc zarządzenie, aby zaległe uzasadnienia sporządzili inni sędziowie składu orzekającego, jak też podjęli niezwłocznie czynności w zaległych sprawach, przy czym w większości akta spraw, w których wystąpiła beczynność, obwiniony zwrócił dopiero w czerwcu 2011 r.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny stwierdził, że postępowanie dowodowe w pełni uzasadnia ustalenie, iż obwiniony dopuścił się czynu opisanego w pkt 1, tj. oczywistej i rażącej obrazy przepisów procesowego prawa cywilnego (art. 387 § 2 k.p.c.). Zgodnie ze stanowiskiem utrwalonym w orzecznictwie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego, oczywistość naruszenia prawa należy odnosić do rodzaju i rozmiaru błędu popełnionego przy stosowaniu prawa lub wykładni prawa. O tym zaś, że obraza prawa jest oczywista można mówić wtedy, gdy popełniony błąd jest łatwy do stwierdzenia i gdy bez głębszej analizy można zastosować właściwy przepis, a rozumienie określonego przepisu prawa nie budzi wątpliwości u przeciętnej osoby o kwalifikacjach prawniczych. Określenie „rażąca” odnosi się natomiast do skutków obrazy prawa, zatem popełniony błąd musi narażać na szwank prawa i istotne interesy stron lub innych osób biorących udział w postępowaniu albo powodować szkodę. Oczywista i rażąca obraza może dotyczyć także przepisów o charakterze instrukcyjnym, a więc terminowości sporządzania uzasadnień, jest to bowiem jeden z najczęściej występujących deliktów dyscyplinarnych o dużym nasileniu stopnia szkodliwości ze względu na negatywny odbiór społeczny. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wskazał, że opóźnienia w sporządzaniu uzasadnień przez obwinionego wynosiły do 91 dni i jakkolwiek w kilku przypadkach opóźnienia – jako pojedyncze przypadki – nie mogłyby być uznane za rażąco nadmierne, to jednak decydujące jest to, że naruszanie terminów było stałą praktyką obwinionego. Liczba spraw, w których doszło do opóźnień, jak i ich rozmiar spowodował negatywne skutki w sferze funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości, naruszył jego powagę i zdolność do gwarantowania stronom prawa do rozpoznania sprawy w rozsądnym terminie.

W ocenie Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, obwiniony dopuścił się także czynu zarzucanego w pkt 2, dowody wykazały bowiem, że w okresie objętym zarzutem w 30 sprawach obwiniony nie podejmował czynności, przy czym opóźnienia w spo-



rządaniu uzasadnień wynosiły do 68 dni, natomiast opóźnienia w podejmowaniu czynności do 90 dni. Notoryczne niewywiązywanie się z obowiązków służbowych przez obwinionego nie tylko dezorganizowało pracę wydziału, ale doprowadziło do zaległości, których usuwaniem byli obciążani inni sędziowie. Powodowało to podważenie zaufania stron do wymiaru sprawiedliwości oraz wiarę w sprawność postępowania, tymczasem sprawność i szybkość postępowania jest jedną z podstawowych zasad postępowania cywilnego, na którą ustawodawca, zwłaszcza w ostatnim okresie, kładzie szczególny nacisk.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, rozważając czyn opisany w pkt 3, stwierdził, że postanowienie wydane na posiedzeniu niejawnym podlegało uzasadnieniu z urzędu, czego obwiniony też nie kwestionuje. Nie podważa on również tego, że przekonanie o tym, iż postanowienie zapadło na posiedzeniu jawnym jest tylko jego domniemaniem. W związku z tym Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał, że obwiniony dopuścił się oczywistej i – uwzględniając czasokres, w którym nie sporządzono uzasadnienia, wynoszący ok. dwóch lat – rażącej obrazy przepisów procesowego prawa cywilnego (art. 387 § 2 k.p.c.). Za niewątpliwie uznał popełnienie przez obwinionego służbowego przewinienia dyscyplinarnego przewidzianego w art. 107 § 1 Pr. o u.s.p., przy czym ustalił datę końcową czynu na dzień 1 marca 2011 r., gdyż od dnia 2 marca 2011 r. obwiniony przebywał na długotrwałym zwolnieniu lekarskim.

Uznając obwinionego za winnego popełnienia czynów opisanych w pkt 1, 2 i 3, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny przyjął, że stanowią one ciąg popełnianych w podobny sposób, w krótkich odstępach czasu, przewinień służbowych opisanych w art. 107 § 1 Pr. o u.s.p. Wprawdzie art. 128 Pr. o u.s.p. stanowi, że w sprawach nieuregulowanych stosuje się odpowiednio jedynie przepisy kodeksu postępowania karnego, jednakże w orzecznictwie przyjmuje się, iż odpowiedzialność dyscyplinarna z istoty dotyczy określonych czynów (zachowań), dlatego w drodze analogii należy formułować zarzuty i kwalifikować przewinienia dyscyplinarne według zasad właściwych dla odpowiedzialności typu karnego. Zdaniem Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, różne zachowania (czyny) polegające na odmiennych sposobach działania (zaniechania), w innym czasie i miejscu, powinny być więc kwalifikowane jako odrębne przewinienia służbowe, za które należy – w razie uznania winy – wymierzać odrębne kary dyscyplinarne (podobnie jak przy zbiegu przestępstw – art. 85 k.k.), przy czym nie ma podstaw do stosowania przepisów kodeksu karnego dotyczących kary łącznej. Możliwa jest jednak konstrukcja jednego przewinienia



dyscyplinarnego w odniesieniu do kilku podobnych zachowań, dokonanych w krótkich odstępach czasu, podobnie jak ciąg przestępstw (art. 91 k.k.).

Wymierzając obwinionemu karę nagany Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny podniósł, że art. 109 § 1 Pr. o u.s.p. zawiera katalog kar dyscyplinarnych usystematyzowanych według abstrakcyjnie ukształtowanego stopnia dolegliwości; od kary najłagodniejszej do najsurowszej. Układ ten pośrednio wskazuje na ustawowe preferencje w wyborze rodzaju kary dyscyplinarnej, przy uwzględnieniu rodzaju, rozmiaru, liczby i stopnia zawinienia deliktów dyscyplinarnych. Ponadto Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uwzględnił, że żądana przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego kara przeniesienia sędziego na inne miejsce służbowe jest szczególnie dolegliwa ze względu na skutki jej wymierzenia. W związku z tym przyjmuje się w orzecznictwie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego, że kara ta powinna być wymierzana za najcięższe przewinienia służbowe, niewymagające jednak eliminacji ze służby (np. wyrok Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 15 marca 2010 r., SNO 10/10, OSNSD 2010, poz. 22).

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny stwierdził, że skala i ciężar gatunkowy przewinień służbowych przypisanych obwinionemu jest znaczny. Nie można także pomijać okoliczności obciążających, a w szczególności uprzedniej karalności dyscyplinarnej obwinionego, a także charakteru i znaczenia naruszonych przepisów, przy uwzględnieniu ujemnych skutków procesowych dla stron w postaci przewlekłości postępowania. Mimo to, zdaniem Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, wymierzenie obwinionemu wnioskowanej kary przeniesienia na inne miejsce służbowe byłoby represją nadmierną i zbyt surową. Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji wziął przede wszystkim pod uwagę to, że obwiniony w ostatnich latach znajdował się w przewlekłej trudnej sytuacji osobistej, a w wyniku nasilenia objawów depresyjnych wystąpiła u niego głęboka dezintegracja wszystkich sfer życia, w tym zawodowego. Osłabiło to w znacznym stopniu wpływ obwinionego na zdolność pokierowania swoim postępowaniem. W tej sytuacji, zważywszy na zasadę zachowania współmierności kary do stopnia zawinienia, przy przyjęciu działania obwinionego w stanie ograniczonej poczytalności, wina obwinionego jest – zdaniem Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego – w poważnym stopniu zmniejszona.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny odwołał się do art. 31 § 2 k.k., który umożliwia nadzwyczajne złagodzenie kary, jeżeli w czasie popełnienia przestępstwa zdolność rozpoznania znaczenia czynu lub kierowania postępowaniem była w znacznym stopniu





ograniczona. Unormowanie to umożliwi miarkowanie kary w postępowaniu dyscyplinarnym i powinno wpływać na jej wymiar.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny zaakcentował również to, że obwiniony przyznał się do popełnienia czynów zarzuconych mu w pkt 1 i 2, a w czasie postępowania dyscyplinarnego wykazał właściwą postawę. Znaczenie miała także pozytywna opinia Przewodniczącego Wydziału, który podkreślił, że obwiniony jest bardzo dobrym, wyróżniającym się sędzią i nie ma zastrzeżeń do jego pracy orzeczniczej. Po powrocie ze zwolnienia lekarskiego i urlopu wypoczynkowego w dniu 1 października 2011 r. obwiniony znacznie poprawił terminowość czynności, a przypadki opóźnień były nieznaczne. Odpowiednio też reagował na ustne monity i nie było konieczności kierowania do niego pism nadzorczych. Obecna ocena pracy obwinionego także jest pozytywna; od końca 2011 r. sytuacje będące podstawą wniosku dyscyplinarnego uległy nieomal całkowitemu wyeliminowaniu. Obwiniony pracuje systematycznie, osiąga bardzo dobre wyniki statystyczne, przekraczające średnią wydziału. Bierze udział w naradach, a uzasadnienia sporządzane są w przeważającej mierze w ustawowym terminie.

Reasumując, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał, że wobec przewagi licznych okoliczności łagodzących uzasadnione jest wymierzenie obwinionemu kary łagodniejszej, tj. kary nagany. Kara ta powinna być dla obwinionego ostatnim ostrzeżeniem i czynnikiem mobilizującym do lepszego wykonywania ciężących na nim obowiązków.

W zakresie zarzutu zawartego w pkt 4 wniosku Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny ustalił, że obwiniony nie zawiadomił Prezesa Sądu Okręgowego o toczącym się przeciwko niemu postępowaniu egzekucyjnym w sprawie KM 221/09 prowadzonym przez komornika przy Sądzie Rejonowym w A. o egzekucję kwoty 5 389, 42 zł z odsetkami na rzecz wierzyciela (...) Bank Polska S.A. O wszczęciu egzekucji i zajęciu wynagrodzenia obwiniony został zawiadomiony w dniu 13 lutego 2009 r. i w tym też dniu – wobec dokonanej zapłaty – zajęcie cofnięto, a w dniu 18 marca 2009 r. postępowanie egzekucyjne zostało umorzone.

Obwiniony przyznał się do tego zarzutu, wyjaśniając, że jakkolwiek nie powiadomił Prezesa Sądu Okręgowego o postępowaniu, w którym występował jako strona, to niezwłocznie, z chwilą zawiadomienia go o wszczęciu postępowania egzekucyjnego i zajęciu wynagrodzenia za pracę, spłacił egzekwowane należności i pokrył koszty. Wyjaśnił również, że o egzekucji przeciwko niemu poinformował Prezesa Sądu Okręgowego ustnie.



W ocenie Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, popełnienie przez obwinionego przewinienia służbowego, o którym mowa w art. 107 § 1 P. o u.s.p., jest wobec naruszenia obowiązku określonego w art. 90 Pr. o u.s.p. oczywiste. Uwzględniając całość okoliczności sprawy, a w szczególności to, że nie był to incydentalny przypadek, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał to przewinienie za rażące. Z obowiązku pisemnego zawiadomienia Prezesa o toczącej się sprawie sądowej, w której występuje jako strona, sędziego nie zwalnia to, że Prezes z innych źródeł wie o toczącym się postępowaniu (por. wyroki Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 12 listopada 2003 r., SNO 72/03, OSNSD 2003 nr 2, poz. 66 i z dnia 22 marca 2012 r., SNO 11/12, niepubl.).

Z tych względów Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał obwinionego za winnego przewinienia służbowego wyczerpującego znamiona art. 107 § 1 Pr. o u.s.p. w związku z art. 31 § 2 k.k. i na mocy art. 108 § 2 Pr. o u.s.p. umorzył postępowanie w zakresie wymierzenia kary dyscyplinarnej. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyjaśnił, że zgodnie z art. 108 § 1 Pr. o u.s.p. po upływie trzech lat od chwili czynu nie można wszcząć postępowania dyscyplinarnego, natomiast w razie wszczęcia go przed upływem tego terminu, przedawnienie dyscyplinarne następuje z upływem pięciu lat od chwili czynu. Jeżeli jednak przed upływem terminu, o którym mowa w § 1, sprawa nie została prawomocnie zakończona, sąd dyscyplinarny orzeka o popełnieniu przewinienia dyscyplinarnego, umarzając postępowanie w zakresie wymierzenia kary dyscyplinarnej. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wskazał, że w rozpoznawanej sprawie postępowanie dyscyplinarne wszczęto przed upływem trzech lat od chwili czynu, a zatem spełnione zostało wymaganie przewidziane w art. 108 § 1 Pr. o u.s.p. Po upływie trzech lat od czynu, a przed upływem pięciu lat, tak jak to ma miejsce w niniejszej sprawie, możliwe jest natomiast, stosownie do art. 108 § 2 Pr. o u.s.p., wydanie wyroku stwierdzającego popełnienie przez obwinionego sędziego przewinienia dyscyplinarnego, przy jednoczesnym umorzeniu postępowania w przedmiocie wymierzenia kary dyscyplinarnej.

W zakresie zarzutów opisanych w pkt 5, 7 i 8 wniosku, dotyczących zaciągania pożyczek i dalszych zajęć egzekucyjnych, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny ustalił, że obwiniony w okresie od sierpnia do listopada 2011 r. doprowadził do kolejnego zajęcia swojego wynagrodzenia za pracę i wierzytelności z tytułu zasiłku chorobowego, jednak nie powiadomił Prezesa Sądu Okręgowego ani o postępowaniu o wydanie tytułu wykonawczego, ani o prowadzonej później na jego podstawie egzekucji kwoty ponad 130 000



zł i odsetek w wysokości ponad 4 500 zł na rzecz wierzyciela Spółdzielczej Kasy Oszczędnościowo-Kredytowej „(...)” w M. Obwiniony przyznał się do popełnienia tego czynu, podnosząc, że dopuścił się zarzucanych zaniechań w czasie, w którym przeżywał trudny okres i podjął leczenie psychiatryczne.

W odniesieniu do zarzutu opisanego w pkt 7 Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny ustalił, że w okresie od dnia 1 stycznia 2011 r. do dnia 14 marca 2012 r. w (...) obwiniony nie zwrócił Ł. M. pożyczonej od niego w dniu 28 września 2010 r. kwoty 20 000 zł, pomimo upływu terminu płatności oraz monitów wierzyciela. Ł. M., mając problemy z odzyskaniem pożyczki i ze skontaktowaniem się z obwinionym, powiadomił o tym Prezesa Sądu Okręgowego. Obwiniony przyznał się do popełnienia tego czynu, podnosząc, że pożyczka przeznaczona była na remont mieszkania należącego do rodziców konkubiny. Konkubina, mimo obietnicy, nie wyprowadziła się do tego mieszkania, co pozbawiło go możliwości odzyskania zwrotu nakładów poczynionych na mieszkanie.

W zakresie czynu opisanego w pkt 8 Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny ustalił, że obwiniony w okresie od dnia 1 maja 2009 r. do dnia 1 października 2012 r., w K., po upływie terminu płatności, zwrócił jedynie część pożyczki zaciągniętej od G. G., pomimo wezwań spółki T(...), która nabyła wierzytelność z tego tytułu. Tym samym doprowadził do wytoczenia mu z tego powodu procesu przed Sądem Rejonowym w (...), a następnie do zajęcia wynagrodzenia za pracę oraz wierzytelności z tytułu zasiłku chorobowego, nie powiadamiając o tym Prezesa Sądu Okręgowego w (...).

Obwiniony przyznał się do tego czynu, podnosząc, że kontaktował się z prezesem zarządu spółki T(...) w sprawie cofnięcia zajęcia, ale został poinformowany, iż taka możliwość istnieje jedynie pod warunkiem, że spłaci całą zaległość, a on takiej możliwości nie miał.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał, że czyny opisane w pkt 5, 7 i 8 stanowią uchybienie godności urzędu przewidziane w art. 107 § 1 Pr. o u.s.p. W orzecznictwie przyjmuje się, że zachowanie sędziego polegające na zaciąganiu pożyczek, niespłacaniu ich i doprowadzeniu do przymusowej egzekucji uchybia godności sędziego, gdyż godzi w jego prestiż i poddaje w wątpliwość nieskazitelność jego charakteru, jest więc przewinieniem dyscyplinarnym określonym w wymienionym przepisie w związku z § 18 Zbioru Zasad Etyki Zawodowej Sędziów (wyrok Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 20 września 2007 r., SNO 60/07, OSNSD 2007, nr 1, poz. 12).



W związku z tym Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał obwinionego za winnego czynów zarzuconych mu w pkt 5, 7 i 8 wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej, ustalając, że obwiniony dopuścił się ich mając w pełni zachowaną zdolność rozpoznania znaczenia czynu, natomiast obniżoną w stopniu znacznym zdolność do pokierowania swoim postępowaniem, oraz przyjmując, że stanowią ciąg popełnianych w podobny sposób, w krótkich odstępach czasu przewinień dyscyplinarnych opisanych w art. 107 § 1 Pr. o u.s.p. w związku z art. 31 § 2 k.k. i na mocy art. 109 § 1 pkt 2 Pr. o u.s.p. wymierzył obwinionemu karę nagany.

Wskazał też, że jakkolwiek skala i ciężar gatunkowy przewinień dyscyplinarnych przypisanych obwinionemu w tym zakresie jest znaczny, a okoliczności ich popełnienia muszą być ocenione negatywnie, to jednak wymierzenie obwinionemu kary przeniesienia na inne miejsce służbowe – podobnie i z tych samych przyczyn, jak w wypadku czynów opisanych w pkt 1 i 2 – byłoby represją nadmierną i zbyt surową. Również w tym przypadku – wobec zaistnienia wielu okoliczności łagodzących, w tym zaistnienia istotnego elementu zmniejszającego stopień winy obwinionego (stan psychiczny) – adekwatną reakcją jest kara nagany.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uniewinnił obwinionego od popełnienia czynu opisanego w punkcie 6 wniosku. Obwiniony konsekwentnie nie przyznawał się do tego zarzutu, wyjaśniając, że gdy otrzymał pierwsze zwolnienie lekarskie zgłosił się na uczelni w wydziale dydaktycznym z prośbą o zmianę terminów zajęć, ponieważ nie wiedział, jak długo będzie korzystał ze zwolnienia. Terminy te zostały zmienione i jakkolwiek spotkał się ze studentami, to jednak nie prowadził zajęć, lecz tylko przekazał im, jaki jest zakres wymagań egzaminatora, i poprosił, żeby samodzielnie przygotowali poszczególne partie materiału. Za spotkanie ze studentami nie pobrał wynagrodzenia.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał wyjaśnienia obwinionego za wiarygodne, zwłaszcza że znalazły potwierdzenie w informacji nadesłanej przez (...) Akademię im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego. Wynika z niej, że zajęcia przewidziane na dzień 26 lutego 2011 r. (przed zwolnieniem lekarskim) odbyły się w terminie ustalonym planem zajęć, natomiast na ustną prośbę sędziego dokonano zmiany pozostałych terminów zajęć. Wprawdzie potwierdzono też, że zajęcia w zmienionym terminie zostały wykonane, jednak przedmiotem postępowania dyscyplinarnego nie było to, że wprowadził uczelnię w błąd.



Od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego obwiniony wniósł odwołanie nazwane „apelacją”, zaskarżając go w części, w jakiej uznano go za winnego czynu zarzucanego w punkcie 3, a tym samym w zakresie wymierzenia kary dyscyplinarnej, w części, w jakiej wymierzono mu karę dyscyplinarną za czyny zarzucane w pkt 1 i 2, w całości, przez uznanie go winnym popełnienia czynów zarzucanych w pkt 5 i 8, a tym samym w zakresie wymierzenia mu za te czyny kary dyscyplinarnej, a w części dotyczącej czynu zarzucanego w pkt 7 przez wymierzenie mu kary dyscyplinarnej za ten czyn.

Obwiniony wniósł o zmianę wyroku w zaskarżonej części, tj. w zakresie czynu zarzucanego mu w pkt 3 o uniewinnienie, a w razie uznania za winnego, o umorzenie postępowania w zakresie wymierzenia kary dyscyplinarnej. W zakresie czynów zarzucanych mu w pkt 1 wniósł o umorzenie postępowania w zakresie wymierzenia kary dyscyplinarnej, co do wszystkich czynów, a w zakresie czynów zarzucanych mu w pkt 2 wniósł o umorzenie postępowania w zakresie wymierzenia kary dyscyplinarnej w odniesieniu do wszystkich czynów. Wniósł również o uniewinnienie od zarzutu popełnienia czynów opisanych w pkt 5 i 8, polegających na niepowiadomieniu Prezesa Sądu Okręgowego w (...) o czynnościach procesowych podjętych w stosunku do niego, czym doprowadził do zajęcia wynagrodzenia za pracę, a także o umorzenie postępowania w zakresie wymierzenia kary dyscyplinarnej w zakresie czynu zarzucanego mu w pkt 7.

Zarzucił, że wydając zaskarżony wyrok, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny naruszył przepisy prawa materialnego, a w szczególności art. 90 i 108 Pr. o u.s.p. przez wadliwą interpretację i uznanie, że niezawiadomienie Prezesa Sądu Okręgowego w (...) skutkowało doprowadzeniem do zajęcia wynagrodzenia, a także przepisy prawa procesowego, tj. art. 438 pkt 3 k.p.k., przez błąd w ustaleniach stanu faktycznego, który nastąpił na skutek uznania, że początkiem biegu przedawnienia karalności jest dzień 1 marca 2011 r., wskazany jako data końcowa, a nie początkowa, od której obwiniony nie podejmował czynności w sprawach będących przedmiotem zarzutów, podczas gdy w jego ocenie z treści wskazanego przepisu wynika, że jeżeli od daty popełnienia czynu upłynął termin trzech lat, sąd dyscyplinarny orzeka o popełnieniu przewinienia dyscyplinarnego i umarza postępowanie w zakresie wymierzenia kary, a tym samym Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny dokonał błędnego ustalenia stanu faktycznego, co w konsekwencji doprowadziło do wadliwego zastosowania art. 108 ust. 2 Pr. o u.s.p. w zakresie pojęcia daty popełnienia



przewinienia, a przez to wadliwego rozstrzygnięcia przez nieumorzenie postępowania w zakresie wymierzenia kary dyscyplinarnej za wskazane czyny.

Obwiniony zarzucił również, że przyjęcie ciągu przewinień w tym zakresie nie miało podstaw, skoro nie wykazano, aby obwiniony podjął te zachowania z góry powziętego zamiaru; co więcej, żadnego postępowania dowodowego w tym zakresie nie prowadzono. W odniesieniu do uznania go za winnego popełnienia czynu polegającego na braku podjęcia czynności w sprawie II Ca 1439/03 wymienionej w pkt 2 wskazał, że od dnia 14 lutego 2008 r. postępowanie apelacyjne w tej sprawie było zawieszono na podstawie art. 177 § 1 pkt 6 k.p.c., stąd ewentualna czynność polegająca na umorzeniu postępowania odwoławczego mogła nastąpić najwcześniej w dniu 15 lutego 2011 r., tj. po upływie trzech lat od daty jego zawieszenia. Podjęcie czynności przed tym dniem nie mogło nastąpić, co wynika z art. 179 § 3 k.p.c. Tym samym stawianie zarzutu o braku podjęcia czynności pomiędzy dniem 10 stycznia 2010 r. a dniem 14 lutego 2011 r. nie jest z oczywistych względów uzasadnione. Przyjmując, że czynności w sprawach powinny być podejmowane w terminach do dwóch tygodni, obwiniony mógł ich dokonać aż do dnia 1 marca 2011 r., kiedy zachorował, a tym samym w tym zakresie powinien być zostać uniewinniony.

W pozostałych sprawach wymierzenie kary dyscyplinarnej nie było uzasadnione, bo w czasie wydania wyroku postępowanie w zakresie jej wymierzenia podlegało umorzeniu.

Na wypadek niepodzielenia tych zarzutów obwiniony podniósł, że doszło do naruszenia przepisów postępowania w zakresie wymierzenia mu kary dyscyplinarnej. Według obwinionego, nie budzi wątpliwości, co Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny prawidłowo ustalił, że od 2007 r. obwiniony miał obniżoną w stopniu znacznym zdolność do pokierowania swoim postępowaniem. Nie budzi też wątpliwości, że w zakresie wymiaru kary przyjęto jako okoliczność obciążającą uprzednie wymierzenie obwinionemu – wyrokiem Sądu Dyscyplinarnego – Sądu Apelacyjnego z dnia 23 listopada 2010 r., ASD (...) – kary dyscyplinarnej upomnienia. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny nie zwrócił przy tym uwagi, że stosownie do art. 542 § 3 k.p.k. postępowanie zakończone w sprawie ASD (...), wobec ujawnienia się przyczyny określonej w art. 439 § 1 pkt 10 k.p.k., podlega wznowieniu z urzędu, a to wobec tego, że obwiniony w tamtym postępowaniu nie miał obrońcy, którego udział w sprawie był obowiązkowy.



Już w toku postępowania odwoławczego, podczas rozprawy w dniu 9 października 2014 r., obrońca obwinionego zarzucił, że „zachodzi ewentualność” podejmowania czynności w postępowaniu dyscyplinarnym przed Sądem Apelacyjnym – Sądem Dyscyplinarnym w (...) przez sędziego nieuprawnionego. Obrońca, powołując się na informacje przekazane przez obwinionego, podniósł, że zasiadający w składzie Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji sędzia M. P. został w czasie orzekania powołany na stanowisko wiceprezesa Sądu Apelacyjnego w (...). W związku z tym nie mógł orzekać w składzie sądu dyscyplinarnego ani – już po wydaniu wyroku – sporządzać uzasadnienia wyroku tego Sądu.

Odwołanie złożył także Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego dla Apelacji (...), zaskarżając wyrok na niekorzyść obwinionego co do orzeczenia o karze zawartego w pkt III oraz co do całości rozstrzygnięcia zawartego w pkt IV.

Zarzucił rażąco niewspółmierną łagodność wymierzonej obwinionemu sędziemu w pkt III wyroku kary dyscyplinarnej nagany, wynikającą z nieuwzględnienia znacznego stopnia społecznej szkodliwości przypisanego ciągu przewinień i niespełniania celów kary w zakresie prewencji ogólnej i indywidualnej. Ponadto zarzucił błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia zawartego w pkt IV wyroku, mający wpływ na jego treść, polegający na przyjęciu, że obwiniony nie prowadził zajęć dydaktycznych w dniach 26 marca, 20 maja, 3 i 17 czerwca 2011 r. Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w pkt III przez orzeczenie wobec obwinionego kary dyscyplinarnej przeniesienia na inne miejsce służbowe w obszarze Apelacji (...) oraz o uchylenie zaskarżonego wyroku w pkt IV i przekazanie sprawy w tej części do ponownego rozpoznania.

Skarżący podzielił ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, z wyjątkiem tych, które dotyczą czynu opisanego w pkt 6 wniosku, błędnie bowiem Sąd przyjął, że obwiniony nie przeprowadził zajęć dydaktycznych w dniach 26 marca, 20 maja oraz 3 i 17 czerwca 2011 r., mimo iż nawet z wyjaśnień obwinionego wynikało, że stawiał się na te zajęcia i że w ich czasie podał studentom obowiązujący ich na egzaminie zakres materiału, a wreszcie przyznał podczas przesłuchania przed sądem, iż wpisał studentom zaliczenia. Niezależnie zatem od zauważonej przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny okoliczności, że w informacji nadesłanej przez (...) Akademię im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego potwierdzono, iż przedmiotowe zajęcia w zmienionym



terminie zostały wykonane, samo tylko przekazanie przez obwinionego sędziego studentom zakresu obowiązującego ich materiału uzasadnia przyjęcie, że prowadził on zajęcia dydaktyczne, pomimo korzystania w tym samym czasie ze zwolnienia lekarskiego.

Wątpliwości Zastępcy Rzecznika wzbudziło także przyjęcie, że zarzut przewidziany w pkt 6 wniosku nie obejmuje ewentualnego wprowadzenia przez obwinionego sędziego uczelni w błąd co do wykonania przez niego zajęć dydaktycznych, w sytuacji gdy chodzi o jedno i to samo zdarzenie, tj. zachowanie polegające na stawieniu się na zajęcia dydaktyczne, które miały zostać przeprowadzone, a cały problem sprowadza się tylko do tego, czy formalnie zachowanie to można uznać za zrealizowanie zajęć dydaktycznych, czy też nie, co z kolei determinuje jego ocenę prawną.

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego przedstawił okoliczności przemawiające na niekorzyść obwinionego sędziego i za wymierzeniem mu kary surowszej, tj. kary przeniesienia na inne stanowisko służbowe, określonej w art. 109 § 1 pkt 3 Pr. o u.s.p. Wskazał, że kara nagany wymierzona za czyny opisane w pkt 5, 7 i 8 jest karą rażąco niewspółmiernie łagodną. Popelnione przez obwinionego czyny, polegające na doprowadzeniu w dwóch postępowaniach egzekucyjnych do zajęcia wynagrodzenia, na niezawiadomieniu Prezesa Sądu – w dwóch przypadkach – o toczących się postępowaniach sądowych i egzekucyjnych oraz na niespłaceniu w terminie pożyczek zaciągniętych wobec dwóch osób związanych z sądownictwem, co może rodzić podejrzenia o wykorzystywanie stanowiska sędziego dla celów prywatnych, wskazuje na znaczny stopień społecznej szkodliwości tych czynów. Wymierzona kara, według skarżącego, nie spełnia także celów w zakresie prewencji ogólnej i indywidualnej.

Według skarżącego, gdyby nie okoliczności łagodzące wskazane w uzasadnieniu za skarżonego wyroku (stan znacznie ograniczonej poczytalności, spowodowany trudną sytuacją życiową, przyznanie się, obecna poprawa w zakresie wykonywania obowiązków służbowych), to obwinionemu sędziemu należałoby wymierzyć karę złożenia z urzędu.

Przeniesienie na inne miejsce służbowe – skutkujące zmianą środowiska, w którym dotąd obwiniony funkcjonował i w którym z powodu znajomości ma większe możliwości zaciągania kolejnych pożyczek – powinno też spełnić cele zapobiegawcze, gdyż obwiniony nadal jest zadłużony na znaczną kwotę. Zmiana miejsca wykonywania zawodu sędziego przez obwinionego pozwoli też na uniknięcie negatywnych ocen wymiaru sprawiedli-





wości wynikających z wiedzy dotychczasowego środowiska o jego niewłaściwych zachowaniach.

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego wskazał ponadto, że obwiniony sędzia był już poprzednio karany dyscyplinarnie karą upomnienia, nie można więc sięgać obecnie po karę nagany jako karę powodującą niemal identyczne dolegliwości, gdy obwiniony popełnił nie jedno, lecz kilka przewinień dyscyplinarnych.

### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

#### 1. Odnośnie do odwołania obwinionego.

Zgodnie z art. 110 § 4 Pr. o u.s.p., do orzekania w sądzie dyscyplinarnym są uprawnieni wszyscy sędziowie danego sądu dyscyplinarnego, z wyjątkiem prezesa, wiceprezesów oraz rzecznika dyscyplinarnego. W tej sytuacji jest oczywiste, że skład sądu dyscyplinarnego, w którym zasiada wiceprezes sądu, jest wadliwy w rozumieniu art. 439 § 1 pkt 2 k.p.k. w związku z art. 128 Pr. o u.s.p. (por. np. uzasadnienie uchwały Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 14 lipca 2005 r., SNO 33/05, OSNSD 2005, poz. 51).

Postawiony przez obwinionego zarzut nienależytej obsady sądu okazał się jednak nieuzasadniony, z ustaleń Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego wynika bowiem (notatka urzędowa – k. 88), że sędzia Sądu Apelacyjnego w (...) M. P., zasiadający w dniu 17 lutego 2014 r. w składzie Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji, który wydał zaskarżony wyrok, został powołany na stanowisko wiceprezesa Sądu Apelacyjnego w (...) w dniu 4 marca 2014 r. Brak przy tym podstaw do ustalenia, a w każdym razie obwiniony nie sformułował w tym zakresie jakichkolwiek przekonujących twierdzeń, że uzasadnienie zaskarżonego wyroku zostało podpisane przez sędziego M. P. już po powołaniu go na stanowisko wiceprezesa. Przeciwnie, z akt sprawy wynika, że zarządzenie dotyczące doręczenia uzasadnienia zaskarżonego wyroku wydano w dniu 7 marca 2014 r., co – uwzględnivszy czas niezbędny do przygotowania odpisów i podjęcia innych związanych z tym czynności biurowych – uzasadnia domniemanie, iż projekt uzasadnienia został sporządzony i podpisany przed powołaniem sędziego M. P. na stanowisko wiceprezesa. Niezależnie od tego należy pamiętać, że uzasadnienie wyroku, jako intelektualne i prawne podłoże decyzji sądowej, istnieje już w chwili jej podejmowania, a następnie – przez wygłoszenie i spisanie – podlega jedynie ujawnieniu i formalno-prawnej materializacji. W



tej sytuacji – jak podkreślił Sąd Najwyższy – sporządzenie i podpisanie uzasadnienia po wygaśnięciu uprawnień sędziego do orzekania w konkretnej sprawie, nie jest wyłączone i nie prowadzi do naruszenia przepisów o składzie sądu (por. np. uzasadnienie uchwały składu siedmiu sędziów z dnia 24 maja 2012 r., III CZP 77/11, OSNC 2012, nr 11, poz. 123).

W tym stanie rzeczy zarzut obwinionego, wskazujący na istnienie bezwzględnej przyczyny odwoławczej, jest nieuzasadniony.

Bezzasadna jest także znaczna większość pozostałych zarzutów obwinionego, w tym w szczególności zarzut uznania go winnym popełnienia przewinienia dyscyplinarnego opisanego w pkt 3 wniosku, a ujętego w pkt I zaskarżonego wyroku, polegającego na niesporządzeniu przez okres prawie dwu lat uzasadnienia postanowienia Sądu Okręgowego w (...) z dnia 19 marca 2009 r., II Ca 177/09. Twierdzenia obwinionego dotyczące tego przewinienia, prezentowane już w postępowaniu przed Sądem Dyscyplinarnym pierwszej instancji, nie znalazły żadnego potwierdzenia w materiale dowodowym. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny ustalił, że postanowienie dotyczące odrzucenia apelacji zostało wydane na posiedzeniu niejawnym, a zatem jego uzasadnienie powinno być sporządzone przez obwinionego z urzędu, czyli bez albo niezależnie od wniosku strony. Obwiniony jednak, niezależnie od innych uchybień popełnionych w omawianej sprawie, które były przedmiotem obwinienia w poprzedniej sprawie dyscyplinarnej wytoczonej przeciwko niemu, uzasadnienia tego nie sporządził, podnosząc w sposób nieprzekonujący i niekonsekwentny – i niemający oparcia w aktach sprawy oraz w czynnościach podejmowanych przez Przewodniczącego Wydziału – że postanowienie zapadło na rozprawie, a zatem nie wymagało uzasadnienia z urzędu. Wyjaśnieniom tym przeczy nie tylko treść komparycji wymienionego postanowienia oraz liczne zarządzenia nadzorcze kierowane doraźnie do obwinionego, nakazujące mu sporządzenie uzasadnienia, ale także to, że uzasadnienie sporządził inny członek składu sądzącego. Jest oczywiste, że gdyby procesowego obowiązku uzasadnienia z urzędu nie było, nie zostałyby ono sporządzone.

W tej sytuacji uznanie sędziego B. P. winnym popełnienia omawianego czynu jest w pełni uzasadnione.

Bezzasadny jest także „ewentualny” zarzut obwinionego, skierowany na wykazanie, że omawiane przewinienie dyscyplinarne zostało popełnione w pierwszym dniu po upływie terminu do sporządzenia uzasadnienia, tj. w dniu 4 kwietnia 2009 r., a zatem od tego



dnia należy liczyć okres przedawnienia karalności, o którym mowa w art. 108 § 2 Pr. o u.s.p., a w konsekwencji, że były podstawy do umorzenia postępowania w zakresie wymierzenia kary dyscyplinarnej. Stawiając taki zarzut, obwiniony pominął, że istota zachowania sędziego, kwalifikowanego jako rozważane uchybienie służbowe, polega na zaniechaniu wykonania w terminie ciążącego na nim obowiązku; uchybienie to trwa do czasu spełnienia czynności lub – jak w niniejszej sprawie – do czasu wystąpienia nieusuwalnej przeszkody do jej wykonania. W takim wypadku bieg terminu przedawnienia należy liczyć od chwili spełnienia zaniechanego obowiązku albo od chwili, w której spełnienie tego obowiązku stało się niemożliwe, np. na skutek długotrwałej choroby, na skutek zrzeczenia się stanowiska sędziego, przeniesienia na inne miejsce służbowe albo na skutek zmiany zakresu czynności wyłączającej możliwość podejmowana czynności wcześniej zaniechanych. Należy poza tym pamiętać, że jednostkowe, nieduże opóźnienie wykonania czynności procesowej nie stanowi zazwyczaj przewinienia służbowego w rozumieniu art. 107 § 1 Pr. o u.s.p. Uchybienie terminowi procesowemu staje się przewinieniem dyscyplinarnym tylko wtedy, gdy jest nie tylko oczywiste, ale także rażące, a tę cechę – oprócz notoryczności zaniechań – może przydawać uchybieniu sędziego dopiero czas trwania zaniechania.

W tym stanie rzeczy teza obwinionego, że okres przedawnienia przewinienia polegającego na niesporządzeniu uzasadnienia orzeczenia rozpoczyna się w pierwszym dniu po upływie naruszonego terminu, jest całkowicie bezzasadna. W rozpoznawanym wypadku, skoro obwiniony uzasadnienia nie sporządził, bieg przedawnienia należy liczyć od dnia 1 marca 2011 r., tj. od chwili, w której stało się oczywiste, że ze względu na długotrwałe zwolnienie lekarskie obwiniony uzasadnienia tego nie sporządzi, przy czym okres zaniechania (niespełna dwa lata) można bez wątpliwości określić jako rażący.

Przedstawiona ocena biegu przedawnienia może być odniesiona do zarzutów obwinionego formułowanych w odniesieniu do czynów opisanych w pkt 1 i 2 wniosku, a osądzonych w pkt I zaskarżonego wyroku. Z przytoczonych względów nie można zaaprobować tezy obwinionego, że przedawnienie przewinień polegających na naruszeniu terminów do sporządzenia uzasadnienia (pkt 1 wniosku) rozpoczęło bieg w pierwszym dniu po upływie tych terminów, a w wypadku zaniechania podejmowania innych czynności (pkt 2 wniosku) w pierwszym dniu po upływie dwóch tygodni od powstania obowiązku ich podjęcia. Nie ma także podstaw do przyjęcia, że każde zaniechanie, czyli każde uchybienie



terminom do sporządzenia uzasadnienia lub podjęcia innych czynności, należy ujmować jako odrębny czyn i w związku z tym w odniesieniu do każdego z nich w sposób odrębny ustalać termin przedawnienia. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny przyjął, że możliwa jest konstrukcja jednego przewinienia dyscyplinarnego w odniesieniu do kilku podobnych zachowań, dokonanych w krótkich odstępach czasu, podobnie jak ciąg przestępstw (art. 91 k.k.; por. wyrok Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 22 czerwca 2004 r., SNO 22/04, OSNSD 2004, nr 1, poz. 3). W związku z kierunkiem rozpoznawanego środka odwoławczego prowadzenie szerszych rozważań w tym zakresie jest bezprzedmiotowe, wystarczy tylko podkreślić, że przyjęcie „zbiorczej” konstrukcji przewinienia służbowego jest uzasadnione także charakterem odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziego, który powinien odznaczać się nieskazitelnym charakterem, ponadprzeciętnym poczuciem sumienności i obowiązkowości oraz wysokimi kwalifikacjami moralnymi. W związku z tym – w wielu wypadkach – dopiero suma uchybień, podobnych, popełnianych notorycznie i w krótkich odstępach czasu pozwala na przypisanie sędziemu przewinienia służbowego, tj. czynu polegającego na nie tylko oczywistej, ale także rażącej obrazie przepisów prawa. Oczywiście, dla przyjęcia takiej konstrukcji – w ramach odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziego – nie jest konieczne ustalenie „z góry powziętego zamiaru” popełnienia stwierdzonych zaniechań, charakteryzującego czyn ciągły (art. 12 k.k.), o którym w niniejszej sprawie w ogóle nie było mowy.

Tylko na marginesie, bo ta kwestia nie jest przedmiotem zarzutów, a tym samym kontroli instancyjnej, należy stwierdzić, że opis zarzucanego czynu stanowiącego ciąg podobnych zachowań, dokonanych w krótkich odstępach czasu, nie wymaga wymieniaania wszystkich konkretnych spraw, w których doszło do zaniechań, a więc swobodnego ich oddzielania; wystarczający jest syntetyczny opis czynu oddający jego istotę i charakterystyczne znamiona, a także wskazujący na czas jego popełnienia, natomiast konkretne sprawy powinny być przytoczone i opisane w uzasadnieniu, stanowiąc materiał dowodowy ilustrujący popełnienie zarzucanego przewinienia.

W tym stanie rzeczy omawiane zarzuty obwinionego nie mogły być uwzględnione, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny wziął jednak pod uwagę, że już w czasie tzw. postępowania międzyinstancyjnego upłynął okres trzech lat od chwili popełnienia czynów opisanych w pkt 1, 2 i 3 wniosku, a ujętych w pkt I zaskarżonego wyroku, w związku z czym na podstawie art. 108 § 2 zdanie drugie w związku z § 1 Pr. o u.s.p. uchylił orze-



czenie o karze dyscyplinarnej wymierzonej sędziemu B. P. i umorzył postępowanie w tym zakresie.

Jednocześnie Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uwzględnił zarzut obwinionego wskazujący na to, że zarzut opisany w pkt 2 wniosku bezzasadnie obejmował także spowodowanie przez obwinionego przewlekłości w sprawie II Ca 1439/03 i w związku z tym wyeliminował go z opisu tego czynu. Analiza akt wymienionej sprawy wskazuje, że od dnia 14 lutego 2008 r. postępowanie apelacyjne było w tej sprawie zawieszane na podstawie art. 177 § 1 pkt 6 k.p.c., zatem czynność polegająca na umorzeniu tego postępowania mogła być podjęta najwcześniej w dniu 15 lutego 2011 r. (art. 182 k.p.c. w ówczesnym brzmieniu).

Bezzasadne okazały się zarzuty dotyczące uznania obwinionego za winnego popełnienia czynów opisanych w pkt 5, 7 i 8 wniosku, ujętych w pkt III zaskarżonego wyroku, zmierzające w odniesieniu do czynów spod pkt 5 i 8 do uniewinnienia, a w odniesieniu do czynu spod pkt 7 do umorzenia postępowania w zakresie wymierzenia kary dyscyplinarnej. Wprawdzie można przyznać obwinionemu rację co do tego, że brzmienie tych zarzutów jest nieprecyzyjne, użycie jednak w opisie czynu niejednoznacznego sformułowania nie może prowadzić do obezwładnienia zarzutu. Przy odczytaniu tych zarzutów należy przede wszystkim uwzględnić jurystyczny sens obwinienia oraz istotę popełnionego czynu, tj. niezawiadomienie Prezesa Sądu Okręgowego – wbrew bezwzględnemu i oczywistemu obowiązkowi wynikającemu z art. 90 Pr. o u.s.p. – o toczących się przeciwko obwinionemu sprawach sądowych. Popełnienie przez obwinionego tych czynów nie może w świetle dowodów oraz wyjaśnień budzić jakichkolwiek wątpliwości, podobnie jak to, że stanowią one uchybienie godności urzędu oraz oczywiste i rażące naruszenie prawa. Należy przy tym podkreślić, że przewinienie służbowe polegające na naruszeniu obowiązku, o którym mowa w art. 90 Pr. o u.s.p., jest – czego obwiniony w swym odwołaniu nie uwzględnił – tzw. przewinieniem dyscyplinarnym formalnym (por. wyrok Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 5 czerwca 2014 r., SNO 22/14, niepubl.).

Chybiona jest także teza obwinionego, że przedawnienie czynu opisanego w pkt 8 wniosku rozpoczęło bieg w dniu 1 stycznia 2011 r., a więc w dniu, w którym popadł w opóźnienie w spełnieniu świadczenia cywilnoprawnego w stosunku do swego kontrahenta (pożyczkodawcy), w związku z czym trzyletni termin przewidziany w art. 108 § 2 Pr. o u.s.p. już upłynął, a to uzasadnia umorzenie postępowania w zakresie orzeczenia kary



dyscyplinarnej. Jak już stwierdzono przy omawianiu kwestii przedawnienia przewinień dyscyplinarnych polegających na zaniechaniu (niewykonaniu obowiązku), w takim wypadku bieg terminu przedawnienia należy liczyć od chwili wykonania zaniechanego obowiązku albo od chwili, w której wykonanie tego obowiązku stało się niemożliwe. Zasadę tę należy odnosić także do niewywiązywania się przez sędziego ze zobowiązań prywatnoprawnych, jeżeli uchybienie w tym zakresie – zważywszy na okoliczności czynu, jego skutki oraz postawę sędziego – kwalifikowane jest jako uchybienie godności sędziego.

Bezzasadny okazał się w końcu – wymierzony przeciwko orzeczeniu o karze – zarzut obwinionego dotyczący pominięcia przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny konieczności wznowienia postępowania dyscyplinarnego w sprawie ASD (...) z tej przyczyny, że obwiniony nie miał w tym postępowaniu obrońcy, mimo że udział obrońcy był obowiązkowy (art. 542 § 3 i art. 439 § 1 pkt 10 k.p.k. w związku z art. 128 Pr. o u.s.p.). Stanowisko obwinionego, że skoro skazanie w wymienionej sprawie na karę upomnienia było okolicznością obciążającą, to zaskarżony wyrok – w zakresie orzeczenia o karze – jest wadliwy, nie może być uwzględnione z kilku przyczyn. Po pierwsze, w chwili wyrokowania w niniejszej sprawie orzeczenie w przedmiocie wznowienia postępowania w wymienionej sprawie nie zapadło, po drugie, nie ma podstaw do niebudzącego wątpliwości założenia, że postępowanie rzeczywiście podlega wznowieniu, i po trzecie, nawet hipotetyczne, najdalej idące założenie, że do skazania w sprawie ASD (...) nie doszłoby, nie uzasadnia wniosku, iż w sprawie niniejszej wymierzona zostałaby kara łagodniejsza niż nagana; przeciwnie, wszystkie podmiotowe i przedmiotowe przesłanki kary wzięte pod rozwagę przez Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji wskazują na adekwatność kary.

## 2. Odnośnie do odwołania Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego.

Zarzut Zastępcy Rzecznika kwestionujący ustalenia dotyczące popełnienia czynu opisanego w pkt 6 wniosku – a w konsekwencji uniewinnienie obwinionego – nie może być uznany za uzasadniony. Rekonstrukcja stanu faktycznego dokonana przez Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji w tym zakresie nie poddaje się krytyce Zastępcy Rzecznika; odpowiada przeprowadzonym dowodom, a wszelkie ewentualne wątpliwości uwzględnia w kierunku korzystnym dla obwinionego. Trzeba przy tym podkreślić, że nawet ustalenie, iż obwiniony popełnił zarzucany czyn, nie prowadzi do stwierdzenia, że dopuścił się uchybienia godności urzędu. Nie ma dowodu na to, że – mimo zwolnienia lekarskiego – obwiniony musiał leżeć lub pozostawać w domu oraz nie mógł podejmować



innych zajęć, mniej obciążających psychicznie niż służba sędziowska, jak też nie można wykluczyć, że – udając się na zajęcia ze studentami – kierował się pobudkami, których ganić nie można. W tej sytuacji ustalenia Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji oraz będące ich konsekwencją uniewinnienie sędziego B. P. od popełnienia czynu zarzucanego w pkt 6 wniosku nie budzą podnoszonych przez Zastępcę Rzecznika wątpliwości.

Nie można także podzielić zarzutów Zastępcy Rzecznika dotyczących kary. Wbrew tym zarzutom, nie można uznać kary nagany wymierzonej obwinionemu w pkt III zaskarżonego wyroku za niewspółmiernie łagodną, a jednocześnie przyjąć, aby żądana przez Zastępcę Rzecznika kara przeniesienia obwinionego na inne miejsce służbowe skuteczniej spełniła funkcję sankcji dyscyplinarnej. Należy zgodzić się z Sądem Apelacyjnym – Sądem Dyscyplinarnym, że jakkolwiek skala i ciężar gatunkowy przewinień służbowych przypisanych obwinionemu jest znaczny, to jednak wymierzenie mu wnioskowanej kary byłoby represją nadmierną i zbyt surową. Zasadnie dostrzeżono, że w okresie, w którym doszło do popełnienia zarzucanych przewinień, obwiniony znajdował się w przewlekłe trudnej sytuacji osobistej, a w wyniku nasilenia objawów depresyjnych doszło u niego do głębokiej dezintegracji obejmującej wszystkie sfery życia, w tym życie zawodowe. Osłabiło to w znacznym stopniu wpływ obwinionego na zdolność kierowania swoim postępowaniem. W tej sytuacji, przy przyjęciu działania obwinionego w stanie ograniczonej poczytalności, jego wina – jak trafnie podniósł Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji – musi być uznana za w znacznym stopniu zmniejszoną.

Zdaniem Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego, jest oczywiste, że zaciąganie pożyczek, zwłaszcza u osób związanych z wymiarem sprawiedliwości (komorników, biegłych, urzędników), przy wykorzystaniu swej pozycji służbowej, a następnie niewywiązywanie się ze zobowiązań jest sprzeczne z wzorcem sędziego oraz ze standardami służby sędziowskiej, a ponadto narusza prestiż sędziego oraz poddaje w wątpliwość nieskazitelną jego charakteru (por. np. wyrok Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 20 września 2007 r., SNO 60/07, OSNSD 2007, nr 1, poz. 12). Tym samym stanowi uchybienie zasadom etyki zawodowej, które nakazują, aby sędzia wykazywał niebudzącą wątpliwości rzetelność w swoich sprawach finansowych oraz skrupulatność w wypełnianiu wynikających stąd obowiązków. Niedopuszczalne jest przy tym podejmowanie działań finansowych, które mogą być odebrane jako wykorzystanie własnej pozycji sędziego (por. § 18 Zbioru Zasad Etyki Zawodowej Sędziów, załącznika do uchwały nr 16/03 Kra-



jowej Rady Sądownictwa z dnia 19 lutego 2003 r.). O każdym przedsięwzięciu finansowym sędziego, które staje się następnie przedmiotem postępowania sądowego, podobnie jak o każdym innym postępowaniu sądowym ze swoim udziałem w jakiegokolwiek roli, sędzia powinien niezwłocznie zawiadamiać prezesa macierzystego sądu. Obowiązek ten dotyczy także postępowania egzekucyjnego (por. wyrok Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 10 maja 2007 r., SNO 26/07, OSNSD 2007, poz. 43).

Ocena całokształtu niniejszej sprawy w aspekcie przedmiotowym i podmiotowym pozwala na wniosek, że skoro do popełnienia przez obwinionego sędziego omawianych przewinień doszło w szczególnych i wyjątkowych okolicznościach, a kara przeniesienia na inne miejsce służbowe – będąc karą bardzo dolegliwą – nie doprowadziłaby do osiągnięcia zamierzonego celu, to orzeczonej karze nagany nie można przypisać cech rażącej niewspółmierności (łagodności). Należy ją ocenić jako sprawiedliwą oraz spełniającą także funkcję prewencyjną, stwarza bowiem sędziemu B. P., uwikłanemu w wiele skomplikowanych i niewygodnych relacji interpersonalnych, szansę pełnej rehabilitacji w tym środowisku, w którym działa, pozwala naprawić popełnione błędy oraz ustrzec się przed popełnieniem kolejnych przewinień. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny trafnie stwierdził, że orzeczona kara nagany jest dla obwinionego ostatnim ostrzeżeniem i czynnikiem mobilizującym do lepszego wykonywania ciężących na nim obowiązków.

Z tych względów Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł, jak na wstępie.

[Powrót](#)

## 9

### UCHWAŁA Z DNIA 25 LISTOPADA 2014 R.

#### SNO 49/14

**Dla udzielenia zezwolenia na ściganie sędziego niezbędne jest wykazanie przez wnioskującego o takie zezwolenie, iż zarzucane sędziemu zachowania w okolicznościach, w jakich miały one miejsce, stwarzają uzasadnione podejrzenie popełnienia przez niego określonego przestępstwa. Nie można przy tym mówić o jego zaistnieniu, jeżeli postąpienie sędziego mieści się w granicach swobody orzekania i jest zgodne z przepisami prawa, znajdując oparcie w materiałach danej sprawy. Takie bowiem**





**działania lub zaniechania nie mają charakteru przestępnego. Wykazanie i ustalenie możliwości charakteryzowania się określonych zachowań przestępnością jest tym bardziej niezbędne, gdy postępowanie przygotowawcze, prowadzone w związku z zawiadomieniem o podejrzeniu takiego jakoby przestępstwa, zostało prawomocnie umorzone już w fazie *in rem* i to z uwagi na niedopatrzenie się w ogóle znamion czynu zabronionego w zarzucanych sędziemu postąpieniach.**

*Przewodniczący: sędzia SN Tomasz Grzegorzczak (sprawozdawca).*

*Sędziowie SN: Katarzyna Gonera, Józef Frąckowiak.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w sprawie T. T., sędziego Sądu Rejonowego w (...), po rozpoznaniu na posiedzeniu w dniu 25 listopada 2014 r. zażalenia, wniesionego przez pokrzywdzonego, na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w (...) z dnia 30 czerwca 2014 r., sygn. akt ASDo (...), w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej,

u t r z y m a ł w mocy zaskarżoną uchwałę.

## U Z A S A D N I E N I E

Zaskarżoną uchwałą Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w (...) odmówił udzielenia zezwolenia na pociągnięcie sędziego Sądu Rejonowego T. T. do odpowiedzialności karnej za zarzucany mu przez oskarżyciela subsydiarnego E. P. czyn polegający na przekroczeniu uprawnień i niedopełnieniu obowiązków w ten sposób, że od dnia 3 listopada 2011 r. do dnia 1 lutego 2012 r. w (...), jako referent sprawy (...), przy rozpoznawaniu zażalenia tegoż oskarżyciela, a wówczas pokrzywdzonego w rozumieniu prawa karnego procesowego, na postanowienie Prokuratury Rejonowej w (...) o umorzeniu śledztwa w sprawie (...) odmówił uwzględnienia jego wniosku o ustanowienie mu pełnomocnika z urzędu, nie odroczył posiedzenia, pomimo wniosku w tym przedmiocie oraz utrzymał w mocy zaskarżone postanowienie, tj. przestępstwo z art. 231 § 1 k.k.

W zażaleniu na to orzeczenie Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego skarżący oświadczył, że protokół posiedzenia, na którym ono zapadło nie odzwierciedla rzeczywi-



stego jego przebiegu, gdyż nie odnotowano tam wszystkich jego wypowiedzi, jak i wypowiedzi innych uczestników, żali się też na zachowanie się obrońcy sędziego na tym posiedzeniu, traktującego jego wypowiedzi jedynie jako polemikę oraz na niewłaściwe oddalenie żądania skarżącego sprowadzenia na posiedzenie jego pełnomocnika z urzędu, który się nie stawił. Podniósł także, że w uchwale pominięto istotne w sprawie kwestie, a odnoszące się do odmowy udzielenia mu informacji przez sędziego, którego dotyczył przedmiotowy wniosek co do przedmiotu sprawy, jakiej dotyczyło postępowanie o sygn. (...), o którym to przedmiocie dowiedział się dopiero z wydanych postanowień, a także o kwestionowanych przez skarżącego pozaprawnych czynności prokuratora w śledztwie, odnośnie którego sędzia ów rozpoznawał zażalenie skarżącego i zaakceptował umorzenie tego postępowania mimo nieprzeprowadzenia w nim wszystkich dowodów, w tym przesłuchania samego skarżącego jako pokrzywdzonego oraz co do powodów wyznaczenia w sprawie o sygn. (...) w dniu 27 grudnia 2011 r. nowego terminu posiedzenia, które w jego ocenie nie odpowiadają tym powodom, jakie rzeczywiście zdecydowały o tym terminie.

Rozpoznając to zażalenie **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny, zważył, co następuje:**

Zażalenie to nie jest zasadne. Na wstępie należy zauważyć, że mimo iż do Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego, za pośrednictwem Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, przekazano zażalenie „pełnomocnika pokrzywdzonego na uchwałę z dnia 30 czerwca 2014 r.” wydaną przez wskazany wyżej Sąd Dyscyplinarny, to pełnomocnik ten po oświadczeniu „zaskarżam w/w Uchwałę w całości” stwierdził jedynie, że przedkłada osobiste zarzuty pokrzywdzonego i dołączył następnie pismo osobiste E. P., który na 8 stronach przedstawił zarzuty pod adresem tejże uchwały, wywodząc też o okolicznościach, których sprawa ta dotyczyła. Nie jest to zatem zażalenie pełnomocnika skarżącego, lecz w istocie samej strony postępowania. Jest to jednak jak najbardziej dopuszczalne, gdyż przewidziany przy występowaniu o uchylenie immunitetu, tzw. przymus adwokacko – radcowski, dotyczy jedynie samego wniosku o uchylenie immunitetu (art. 80 § 2a u.s.p.). Nie odnosi się on już natomiast do zaskarżania decyzji w przedmiocie tego immunitetu, gdyż musiałoby to być odrębnie zastrzeżone w ustawie, dlatego też Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny nie uwzględnił wniosku obrońcy sędziego i samego sędziego, zgłoszonych na posiedzeniu zażaleniowym, o pozostawieniu tego zażalenia bez roz-



poznania, w tym również z uwagi na jego rzekomą nieczytelność i brak wyraźnych zarzutów, jako że – choć niekiedy nieporadnie – ale w sposób czytelny zostały one wyartykułowane przez skarżącego.

Jeżeli zaś chodzi o podniesione w tym zażaleniu zarzuty, to odnośnie do wskazywanych przez skarżącego uchybień w procedowaniu Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego i niewłaściwego protokołowania przebiegu posiedzenia, należy zauważyć, że stosowane tu odpowiednio przepisy k.p.k. (art. 128 w zw. z art. 80 u.s.p. – zob. też uchwała Sądu Najwyższego z dnia 27 maja 2009 r., I KZP 5/09, OSNKW 2009, z. 7, poz. 51) zakładają jedynie, że „wyjaśnienia, zeznania, oświadczenia i wnioski (...) zamieszcza się w protokole z możliwą dokładnością” (art. 148 § 2 zd. I k.p.k.), a więc nie wymaga się zapisania każdego z takich oświadczeń zawsze w pełni dokładnie. Osoba biorąca udział w czynności ma natomiast prawo żądać „zamieszczenia w protokole z pełną dokładnością” tego, co dotyczy jej praw lub interesów (art. 148 § 2 zd. II k.p.k.). Ani jednak z protokołu posiedzenia w dniu 30 czerwca 2014 r., ani z samego zażalenia nie wynika, aby skarżący z tego typu żądaniami występował. Z akt sprawy nie wynika też, aby skorzystał on z przewidzianej w art. 152 k.p.k. (w zw. z art. 128 u.s.p.) możliwości wystąpienia z wnioskiem o sprostowanie protokołu omawianego forum.

Niezależnie od powyższego należy jedynie wskazać, że podnoszone w tym zażaleniu braki w postaci nieodnotowania jakoby jego wypowiedzi, że poza podtrzymaniem wniosku pełnomocnika o uchylenie immunitetu, domaga się on „uchylenia postanowienia sędziego T. T. oraz wyprowadzenia (...) sprawy (...) do prowadzenia (...) poza (...) apelacją” nijak się mają do postępowania przed Sądem Apelacyjnym – Sądem Dyscyplinarnym. W przedmiotowym postępowaniu występował on bowiem w sprawie o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, a nie odnośnie do uchylenia prawomocnego orzeczenia wydanego ongiś przez tego sędziego. Z punktu widzenia takiego właśnie przedmiotu owej sprawy nie miały też znaczenia takie kwestie, jak sposób traktowania wypowiedzi wnioskodawcy przez obrońcę sędziego, choć w protokole posiedzenia wyraźnie odnotowano, że skarżący sprzeciwia się wypowiedziom owego obrońcy, które urągają jego godności na sali sądowej (k. 142). Nie ma również znaczenia dla tej sprawy fakt, że Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny odmówił uwzględnienia jego wniosku o odroczenie rozprawy i zobowiązanie ustanowionego mu z urzędu pełnomocnika do stawienia się na tym forum. Rzecz bowiem w tym, że w świetle stosowanych i tu przepi-



sów k.p.k. stawiennictwo takiego pełnomocnika nie jest obowiązkowe, na co wskazywał już zarówno Rzecznik Dyscyplinarny jak i Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny (k. 142-142v), a przy tym – jak wynika z art. 80 § 2e u.s.p. przed wydaniem uchwały sąd dyscyplinarny wysłuchuje jedynie rzecznika dyscyplinarnego, a także sędziego i przedstawiciela organu lub osobę, którzy wnieśli o zezwolenie, i to tylko jeżeli się stawią, a ich niestawiennictwo nie wstrzymuje rozpoznania wniosku. Tym bardziej zatem nie wstrzymuje rozpoznania niestawiennictwo pełnomocnika z wyboru, jak i z urzędu, który przy tym może składać jedynie oświadczenia, ale w żadnym przy tym wypadku takie, które miałyby charakter dowodowy. Zatem ta grupa zarzutów podnoszonych przez wnioskodawcę nie ma żadnego znaczenia z punktu widzenia zasadności podjętej w tej sprawie uchwały.

Ponieważ przedmiotem wniosku było uchylenie immunitetu sędziowskiego określonej osobie, niezbędne dla pociągnięcia jej do odpowiedzialności w związku z wniesionym subsydiarnym aktem oskarżenia, to istotne dla tej sprawy znaczenie miało jedynie to, czy w postępowaniu tego sędziego, jakie miało miejsce przy orzekaniu przez niego w sprawie (...), w której rozpoznawał on zażalenie skarżącego na postanowienie prokuratury o umorzeniu postępowania przygotowawczego w sprawie (...), miały miejsce takie zachowania, które po utrzymaniu przez niego w mocy tej decyzji prokuratorskiej, były przez skarżącego zarzucone temu sędziemu jako przestępstwo w zawiadomieniu, złożonym w dniu 22 lutego 2012 r., a następnie – po dwukrotnym umorzeniu tego postępowania przez organy ścigania – w przywołanym wcześniej subsydiarnym akcie oskarżenia.

W tymże akcie oraz we wniosku o uchylenie immunitetu – jak już była o tym mowa – wskazano, że chodzi o dopuszczenie się przez sędziego, przy rozpatrywaniu na przełomie roku 2011 i 2012 zażalenia skarżącego na umorzenie śledztwa w sprawie o sygn. Ds. (...), przestępstwa kwalifikowanego z art. 233 § 1 k.k. przez przekroczenie uprawnień i niedopełnienie obowiązków, jakie miały miejsce w wyniku zaniechania doprecyzowania przez sędziego, mimo żądania skarżącego, przedmiotu postępowania, jakie zawisło przed tym sędzią, odmowę ustanowienia mu pełnomocnika z urzędu, nieodroczenie posiedzenia, mimo wniosku żałącego się i utrzymanie w mocy zaskarżonego postanowienia, w którym nie przesłuchano w ogóle wnioskodawcy.

Jest przy tym oczywiste, że dla udzielenia zezwolenia na ściganie sędziego niezbędne jest wykazanie przez wnioskującego o takie zezwolenie, iż zarzucane sędziemu zachowania w okolicznościach, w jakich miały one miejsce, stwarzają uzasadnione podej-



rzenie popełnienia przez niego określonego przestępstwa. Nie można przy tym mówić o jego zaistnieniu, jeżeli postąpienie sędziego mieści się w granicach swobody orzekania i jest zgodne z przepisami prawa, znajdując oparcie w materiałach danej sprawy. Takie bowiem działania lub zaniechania nie mają charakteru przestępnego. Wykazanie i ustalenie możliwości charakteryzowania się określonych zachowań przestępnością jest tym bardziej niezbędne, gdy postępowanie przygotowawcze, prowadzone w związku z zawiadomieniem o podejrzeniu takiego jakoby przestępstwa, zostało prawomocnie umorzone już w fazie *in rem* i to z uwagi na niedopatrzenie się w ogóle znamion czynu zabronionego w zarzucanych sędziemu postąpieniach, jak to miało miejsce w tej sprawie (k. 298 akt Ds. ...).

Poczynione przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny ustalenia, uwzględniające całokształt materiałów tej sprawy, są wbrew twierdzeniom skarżącego, prawidłowe i nie wykazują, aby w zarzucanych sędziemu zachowaniach można było dopatrzeć się znamion przestępstwa z art. 231 k.k.

Jeżeli chodzi o niewyjaśnienie skarżącemu przedmiotu procesu, jaki w wyniku przekazywania sprawy, po wyłączeniu się sędziów Sądu miejscowo właściwego w (...), a następnie także Sądu – do którego wstępnie przekazano sprawę – w (...), zawiśł przed Sądem w (...), to pojawił się on w jego piśmie z dnia 19 grudnia 2011 r., w którym wyrażał on „sprzeciw” wobec pierwszego zarządzenia, jakie sędzia T. T. wydał w tej sprawie po przekazaniu jej do Sądu w (...), a mianowicie nieuwzględnieniu wcześniej składanego przez skarżącego żądania o wyznaczenie mu pełnomocnika z urzędu. Z punktu widzenia meritum samej sprawy nie miało to żadnego znaczenia, gdyż w tymże piśmie domagał się on jednocześnie wyłączenia tego sędziego od orzekania, zaś ową sprawą było zażalenie, jakie skarżący złożył na postanowienie o umorzeniu przez prokuratora śledztwa w sprawie (...), które początkowo trafiło do Sądu Rejonowego w (...). Takie zaniechanie sędziego nie miało w tych okolicznościach znamion przestępstwa, skoro jednocześnie wobec sędziego tego wniesiono o jego wyłączenie.

Samo z kolei nieuwzględnienie przez niego wniosku o ustanowienie załaczemu się pełnomocnika z urzędu leżało w sferze swobody decyzji Sądu, jako że powołanie stronie takiego pełnomocnika wymaga należytego wykazania przez nią swej niezamieszkalności. Skarżący złożył wcześniej do akt sprawy jedynie swoje oświadczenie majątkowe za rok 2011 wskazując, że informacje dotyczące jego sytuacji majątkowej i rodzinnej znajdują



się w aktach spraw o innych sygnaturach, ale podając też, że jest on właścicielem zespołu dworsko-pałacowego o łącznej powierzchni powyżej 17 ha oraz stacji paliw i budynków gospodarczych. Sąd mógł zatem uznać, że nie jest to należyte wykazanie niezamożności niezbędnej dla powołania pełnomocnika z urzędu. Nie uzasadniono tego zarządzenia, ale – stosownie do mającego tu odpowiednie zastosowanie art. 99 § 2 k.p.k. – zarządzenie wymaga pisemnego uzasadnienia tylko wtedy, gdy podlega zaskarżeniu. Decyzja o odmowie ustanowienia pełnomocnika takiemu zaskarżeniu wówczas nie podlegała. Potrzeba zmiany prawa w tym zakresie wynika dopiero z wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 8 października 2013 r., K 30/11 (Dz. U. z 2013 r. poz. 1262), która to zmiana dotąd jednak nie nastąpiła.

Należy tu też mieć na uwadze, o czym skarżący doskonale powinien wiedzieć, że w oparciu o jego oświadczenie majątkowe zapadały także w 2012 r. decyzje o odmowie ustanowienia mu pełnomocnika z urzędu (zob. zarządzenie sędziego Sądu Okręgowego w Sądzie Rejonowym w (...) z dnia 31 lipca 2012 r.), choć należy też przyznać, iż wydawano później również zarządzenia ustanawiające mu jednak takiego pełnomocnika.

Zatem decyzja Sądu oparta jest tu na swobodnej ocenie materiału dowodowego w danych okolicznościach i słusznie przyjęto w zaskarżonej uchwale, że takie postąpienie, jakie miało miejsce w niniejszej sprawie nie naruszało wymogów prawa. To zaś dopiero w wyniku nowelizacji k.p.k. dokonanej ustawą z dnia 27 września 2013 r., która wejdzie w tym zakresie w życie z dniem 1 lipca 2015 r., każda strona będzie mogła domagać się ustanowienia jej odpowiednio obrońcy lub pełnomocnika z urzędu bez wykazywania swej niezamożności, z możliwością jednak obciążenia jej następnie kosztami tak udzielonej pomocy prawnej, w zależności od wyników procesu. Jak na razie jednak takie rozwiązanie jeszcze nie istnieje.

Zupełnie niezrozumiałe jest natomiast podnoszenie przez skarżącego w swym zażaleniu, że nowy termin posiedzenia w sprawie prowadzonej przez sędziego T. T. został wyznaczony z innych powodów niż wyartykułowano w samym postanowieniu. Ustalając nowy termin posiedzenia nie trzeba bynajmniej wskazywać na wszystkie możliwe powody takiego postąpienia, a istotne jest jedynie, aby wskazany powód w danej sprawie realnie zaistniał. Postanowieniem wydanym na posiedzeniu w dniu 27 grudnia 2011 r., odroczone to posiedzenie, wyznaczając nowy termin na dzień 1 lutego 2012 r., wskazując, iż nie upłynął jeszcze termin nakreślony skarżącemu w zarządzeniu żądającym uzupełnienia



przez niego braków wniosku o wyłączenie sędziego, przez podanie okoliczności na podstawie których domaga się on takiego wyłączenia, ze wskazaniem, że czyni się to dla możliwości rozpoznania następnie takiego wniosku. I tak określony powód w sprawie tej realnie zaistniał. Faktem jest natomiast, że dnia 19 grudnia 2011 r. sam skarżący przesyłając do Sądu wspomniany wcześniej tzw. „sprzeciw”, dołączył doń pismo wskazujące na niemożność stawienia się w Sądzie w dniu 27 grudnia 2011 r., ale jedynie ze wskazaniem, że wnosi jak w samym „sprzeciwie”, a zatem o wyłączenie sędziego od orzekania w tej sprawie (k. 50-51 tych akt). W konsekwencji odroczenie przedmiotowego posiedzenia pozostawało też w zgodzie z sugestiami samego wnioskodawcy.

Natomiast jak zasadnie ustalił Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, Sąd Rejonowy w (...), na drugim terminie posiedzenia zażaleniowego, w dniu 1 lutego 2012 r., nie dysponował wnioskiem skarżącego o odroczenie także owego posiedzenia. Wniosek taki bowiem – jak wynika z akt sprawy – wraz z kilkoma innymi pismami kierowanymi do Sądu Apelacyjnego w (...), został przekazany przez wnioskodawcę temu właśnie Sądowi, a nie Sądowi właściwemu (k. 231-235). Sam wnioskodawca przyznał na posiedzeniu Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, że wniosek taki skierował do Prezesa Sądu Apelacyjnego w (...), zastrzegając, że: „do Sądu Rejonowego w (...) chyba również składałem taki wniosek”. To ostatnie jednak nie ma żadnego oparcia w aktach tej sprawy.

Tym samym przeprowadzenie posiedzenia i wydanie orzeczenia w dniu 1 lutego 2012 r. w sytuacji, gdy – jak wynika z akt tej sprawy – skarżący osobiście, w dniu 2 stycznia 2012 r., pokwitował odbiór zawiadomienia go o terminie tego posiedzenia, było w pełni prawidłowe. Nieodroczenie tego posiedzenia na inny jeszcze termin nie miałoby żadnego pokrycia w materiałach tej sprawy i postąpienie sędziego było zgodne z prawem. Także zatem i to jego zachowanie nie oznaczało przekroczenia swoich uprawnień ani niedopełnienia obowiązków ze szkodą dla interesu publicznego bądź prywatnego.

Wreszcie, gdy chodzi o wydanie przez sędziego T. T. orzeczenia utrzymującego w mocy postanowienie prokuratora o umorzeniu postępowania w sprawie (...), przy braku jakoby wszystkich niezbędnych dowodów, w tym nieprzesłuchania samego pokrzywdzonego zachowaniami osób objętych tym postępowaniem, to należy zauważyć, że z akt tego postępowania wynika, iż rzeczywiście decyzję o umorzeniu śledztwa prowadzonego przez Prokuraturę Rejonową, w związku z zawiadomieniem o przestępstwie z art. 231 § 1 k.k., złożonym przez E. P., a zarzucającym ten czyn m.in. innemu sędziemu z Sądu Rejo-



nowego w (...), oparto na analizie akt sprawy, w której sędzia ten rozstrzygał, nie przesłuchawszy samego zawiadamiającego.

Akta te wskazują jednak także, że brak owego przesłuchania był efektem niezgłoszenia się zawiadamiającego na trzy kolejne terminy jego przesłuchania w lutym i w marcu 2011 r. Nie życzył on też sobie także, co mu proponowano, przesłuchania go przez prokuratorów Prokuratur Rejonowych w (...), a więc w miejscu jego zamieszkania, żądając przesłuchania przez Prokuraturę Okręgową w (...). Do takiego przesłuchania nie doszło, ale mimo to umorzenie postępowania przygotowawczego w tej sprawie ma swoją wyraźną podstawę dowodową, którą stanowiły materiały z procesu, jakiego zawiadomienie to dotyczyło, a więc z dokumentów. Nie wykazywały zaś one, aby doszło w tym procesie do zachowań sędziego, które wypełniałyby znamiona przestępstwa z art. 231 § 1 k.k.

Nie bez racji zatem, w postanowieniu o utrzymaniu w mocy, zaskarżonej przez zawiadamiającego decyzji umarzającej śledztwo, Sąd podniósł, że nie można zaaprobować tego, aby zawiadamiający wybierał sobie instytucję, w której chciałby składać zeznania i że w związku z tym zasadnie zrezygnowano z odebrania tych zeznań. Należy też zauważyć, że owe postępowanie prowadzone było w wyniku zawiadomienia skierowanego przez zawiadamiającego do Prokuratora Generalnego i to on przekazał je następnie Prokuraturze Apelacyjnej, która poprzez Prokuraturę Okręgową przekazała tę sprawę do Prokuratury Rejonowej w (...), z pominięciem właściwości miejscowej.

Powyższe wskazuje, że również sposób postąpienia sędziego T. T., przy samym orzekaniu odnośnie do zażalenia skarżącego, miał swoje uzasadnienie w materiałach sprawy, której ono dotyczyło i w związku z tym nie można mówić, aby sędzia ten przekroczył swoje uprawnienia lub nie dopełnił obowiązków. Nie można więc tu mówić o zaistnieniu w jego postąpieniu przestępstwa z art. 231 § 1 k.k. I w tej kwestii zresztą prawidłowo wypowiedział się Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w uzasadnieniu swojej uchwały.

W konsekwencji, żaden z podnoszonych przez żalącego się zarzutów stawianych zaskarżonemu orzeczeniu nie potwierdził się w realiach tej sprawy. Jest to tym samym skarga, która nie może być uwzględniona. Dlatego też Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny utrzymał w mocy uchwałę wydaną w tej sprawie przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w (...).





Z tych wszystkich względów orzeczono, jak w uchwale.

[Powrót](#)

10  
WYCIĄG Z PROTOKOŁU  
rozprawy  
Z DNIA 11 GRUDNIA 2014 R.  
SNO 59/14

**Podsekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości nie jest osobą uprawnioną do wniesienia odwołania na podstawie art. 121 § 1 k.p.k. To szczególne ustawowe uprawnienie Ministra Sprawiedliwości nie należy wszak do funkcjonowania Ministra w sferze administracji rządowej, w tym w ramach zewnętrznego nadzoru administracyjnego nad działalnością sądów (art. 9a § 2 u.s.p.), a jest wyodrębnioną kompetencją wkraczającą w sferę władzy sądowniczej.**

*Przewodniczący: sędzia SN Roman Sądziej (sprawozdawca).*

*Sędziowie SN: Krzysztof Strzelczyk, Halina Kiryło.*

(...)

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w sprawie G. S., sędziego Sądu Okręgowego w S. w stanie spoczynku postanowił:

– na podstawie art. 121 § 1 u.s.p. oraz art. 430 § 1 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. pozostawić bez rozpoznania odwołanie Ministra Sprawiedliwości sporządzone i podpisane przez podsekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości – jako sporządzone i podpisane przez osobę nieuprawnioną.

## UZASADNIENIE

Zagadnienie charakteru kompetencji Ministra Sprawiedliwości przewidzianej w art. 121 § 1 u.s.p. było już niejednokrotnie analizowane przez Sąd Najwyższy, choć niejednolicie oceniane. Obecny skład Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego wyraża stano-



wisko, że podsekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości nie jest osobą uprawnioną do wniesienia odwołania na podstawie art. 121 § 1 k.p.k. To szczególne ustawowe uprawnienie Ministra Sprawiedliwości nie należy wszak do funkcjonowania Ministra w sferze administracji rządowej, w tym w ramach zewnętrznego nadzoru administracyjnego nad działalnością sądów (art. 9a § 2 u.s.p.), a jest wyodrębnioną kompetencją wkraczającą w sferę władzy sądowniczej. Wkroczenie to jest na tyle istotne, że zbliża je do sytuacji ocenianej w uchwale pełnego składu Sądu Najwyższego z dnia 28 stycznia 2014 r. – BSA-I-4110-4/13.

Z tego też względu zachodzi konieczność przy interpretacji tego uprawnienia stosowania wykładni zwięzającej.

W realiach tej sprawy, gdy odwołanie sporządził i podpisał podsekretarz stanu nie ma potrzeby bliższego rozważania kwestii możliwości zastępowania ministra w tej kompetencji na podstawie art. 37 ustawy z dnia 8 sierpnia 1986 o Radzie Ministrów

(t.j.: Dz. U. z 2012 r. poz. 392), jako, że ustęp 5 tego artykułu wprost przewiduje, iż podsekretarz stanu może zastąpić ministra „jeżeli sekretarz stanu nie zostanie powołany”. W czasie sporządzania odwołania w tej sprawie sekretarz stanu powołany był.

Implikacją tego stanowiska było orzeczenie wyrażone w jego dyspozytywnej części.

(...)

[Powrót](#)

## 11

### UCHWAŁA Z DNIA 15 STYCZNIA 2014 R.

#### SNO 36/13

*Przewodniczący: sędzia SN Włodzimierz Wróbel (sprawozdawca).*

*Sędziowie SN: Henryk Pietrkowski, Zbigniew Myszka.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w sprawie J. L.-G. sędziego Sądu Rejonowego w (...), po rozpoznaniu na posiedzeniu w dniu 15 stycznia 2014 r. zażaleń: obwinionej, jej obrońcy i Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego na uchwałę Sądu



Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 10 października 2013 r., sygn. akt ASDo (...), w przedmiocie zawieszenia sędziego w czynnościach służbowych i obniżenia wynagrodzenia na czas trwania zawieszenia o 25%

podjął uchwałę: uchylić zaskarżoną uchwałę.

## UZASADNIENIE

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uchwałą z dnia 10 października 2013 r. zawiesił J. L.-G., sędziego Sądu Okręgowego w Sądzie Rejonowym w (...), w czynnościach służbowych i obniżył jej wynagrodzenie na czas trwania zawieszenia o 25%.

Od tej uchwały zażalenia wnieśli: obrońca obwinionej, obwiniona osobiście oraz Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego przy Sądzie Okręgowym.

Obrońca obwinionej zarzucił przedmiotowej uchwale istotne naruszenie przepisów prawa karnego procesowego – art. 6 k.p.k. oraz art. 137 k.p.k. w zw. art. 131 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych (p.u.s.p.) – polegające na niezawiadomieniu sędziego o terminie posiedzenia dotyczącego rozważenia zasadności podjęcia uchwały w przedmiocie zawieszenia sędziego w czynnościach służbowych, a w konsekwencji uniemożliwienie wysłuchania obwinionej w rzeczonym zakresie. Podnosząc powyższy zarzut, na podstawie art. 427 § 1 k.p.k. w zw. z art. 128 p.u.s.p., wniósł o uchylenie zaskarżonej uchwały i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu.

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego przy Sądzie Okręgowym zarzucił przedmiotowej uchwale obrazę przepisów postępowania, tj. art. 129 § 2 i 3 p.u.s.p. poprzez ich zastosowanie i wydanie tej uchwały pomimo, że inną, wcześniejszą uchwałą z dnia 7 października 2013 r. w sprawie ASDo (...), Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny orzekł o zezwoleniu na pociągnięcie sędziego Sądu Rejonowego – do odpowiedzialności karnej za przestępstwa umyślne z art. 270 § 1 k.k. i 276 k.k., ścigane z oskarżenia publicznego. Podnosząc powyższy zarzut wniósł o uchylenie zaskarżonej uchwały.

Obwiniona zarzuciła przedmiotowej uchwale, że podjęta została na posiedzeniu, o którego terminie nie została w żaden sposób zawiadomiona, a zatem pozbawiono ją możliwości obrony jej praw.



### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Zasadne okazały się zarzuty naruszenia prawa procesowego podniesione w zażale-  
niach dotyczących zaskarżonej uchwały Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego.

Zgodnie z art. 129 § 2 i § 3 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, jeżeli  
sąd dyscyplinarny wydaje uchwałę zezwalającą na pociągnięcie sędziego do odpowie-  
dzialności karnej, z urzędu zawiesza sędziego w czynnościach służbowych, obniżając wy-  
sokość jego wynagrodzenia na czas trwania tego zawieszenia. Ani ustawa – Prawo o  
ustroju sądów powszechnych, ani stosowany posiłkowo w zakresie spraw dyscyplinar-  
nych Kodeks postępowania karnego nie przewiduje możliwości wydania „uzupełniającej”  
uchwały w przedmiocie samego zawieszenia sędziego w czynnościach służbowych i ob-  
niżenia wynagrodzenia. Rozstrzygnięcie to, podejmowane z urzędu, jest bowiem imma-  
nentnym elementem uchwały zezwalającej na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialno-  
ści karnej. Stąd niedopuszczalnym było wydanie przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscypli-  
narny uchwały z dnia 10 października 2013 r. o zawieszeniu sędziego Sądu Okręgowego  
w Sądzie Rejonowym w czynnościach służbowych i obniżeniu jej wynagrodzenia na czas  
trwania zawieszenia o 25%.

Trafnie także zarzucono w zażaleniu obwinionej oraz jej obrońcy, że zaskarżona  
uchwała została wydana z naruszeniem art. 137 k.p.k. w zw. z art. 6 k.p.k. w zw. z art.  
131 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych. Obwiniona nie została bowiem  
powiadomiona o terminie posiedzenia, na którym uchwała ta została podjęta przez Sąd  
Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, zaś ani w uzasadnieniu tej uchwały ani w aktach spra-  
wy brak jest przesłanek, które miałyby świadczyć o zaistnieniu „wypadku nie cierpiącego  
zwłoki”, o którym mówi art. 137 k.p.k. Nie można bowiem za „wypadek” taki uznać błę-  
du Sądu Apelacyjnego polegającego na nieorzeczeniu w uchwale tego Sądu z dnia 7 paź-  
dziernika 2013 r. o zawieszeniu obwinionej w czynnościach służbowych i obniżeniu jej  
wynagrodzenia w czasie zawieszenia.

W tym stanie rzeczy należało orzec jak w sentencji.



12

POSTANOWIENIE Z DNIA 15 STYCZNIA 2014 R.

SNO 37/13

*Przewodniczący: sędzia SN Włodzimierz Wróbel.*

*Sędziowie SN: Henryk Pietrkowski (sprawozdawca), Zbigniew Myszka.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego oraz protokolanta w sprawie Ł. P., sędziego Sądu Rejonowego (...) po rozpoznaniu na posiedzeniu w dniu 15 stycznia 2014 r., zażalenia Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego na postanowienie Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 18 października 2013 r., sygn. akt ASD (...),

u c h y l i ł zaskarżone postanowienie i p r z e k a z a ł sprawę Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do rozpoznania.

**UZASADNIENIE**

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny postanowieniem z dnia 18 października 2013 r., na podstawie art. 345 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. przekazał Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego w tym Sądzie sprawę dyscyplinarną Ł. P. – sędziego Sądu Rejonowego (...) obwinionego za szczegółowo opisane przewinienia służbowe, w celu uzupełnienia postępowania dyscyplinarnego przez:

1. prawidłowe zaznajomienie obwinionego i jego obrońców z materiałami postępowania,
2. usunięcie braku protokołu przesłuchania świadka M. K., polegającego na jego niepodpisaniu przez przesłuchującego,
3. załączenie zakresu obowiązków sędziego Ł. P. w okresie delegowania do orzekania w pełnym wymiarze do Sądu Okręgowego w (...) w (...) Wydziale Gospodarczym, w okresie objętym zarzutami zawartymi we wniosku.



Uzasadniając to postanowienie Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny zaznaczył, że wprawdzie usunięcie braków opisanych wyżej w pkt 2 i 3 nie wymagało zwrotu sprawy do uzupełnienia, jako że nie są to braki istotne postępowania dyscyplinarnego, to jednak ich usunięcie w ramach uzupełnienia postępowania z powodu braku istotnego opisanego w pkt 1, przyspieszy zakończenie postępowania dyscyplinarnego. Brak ten, polegający na nieprawidłowym zaznajomieniu obwinionego i jego obrońców z materiałami postępowania uzasadniony został stwierdzeniem, że żaden z dwóch obrońców obwinionego sędziego, którzy są też sędziami nie został prawidłowo, tj. zgodnie z przepisami rozdziału 15 k.p.k., zawiadomiony o terminach wyznaczonych w celu zaznajomienia się z materiałem postępowania. Sąd Dyscyplinarny wprawdzie uznał za dopuszczalne – zważywszy na specyfikę postępowania dyscyplinarnego prowadzonego z udziałem obwinionego, którym jest sędzia oraz jego obrońców, którzy też są sędziami – doręczenie powiadomień nie na adres wskazany przez obrońców – sędziego, lecz na adres właściwego Sądu, jednak uznał je za bezskuteczne, bowiem potwierdzenia ich odbioru nie zostały podpisane przez adresatów.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał, wbrew ocenie przyjętej przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego, że obrońcy obwinionego sędziego, przedkładając zaświadczenia lekarskie o ich chorobach, mimo że nie zostały wystawione przez lekarzy sądowych, usprawiedliwili należycie niestawiennictwo na wyznaczonym w dniach 14 – 20 czerwca 2013 r. terminie zaznajomienia się z materiałem sprawy. W przypadku, gdy obrońcą nie jest zawodowy obrońca, rygoryzm przewidziany w art. 117 § 2a k.p.k., nawet, gdy jest nim sędzia, nie może być stosowany. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał ponadto, nie podzielając odmiennego stanowiska Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego, że obrońca obwinionego sędziego, sędzia M. B. z usprawiedliwionej przyczyny, a mianowicie ze względu na zaplanowany urlop wypoczynkowy w miesiącu lipcu 2013 r., o czym – jak ustalił Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny – powiadomił Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego w piśmie z dnia 19 czerwca 2013 r., nie mógł zaznajomić się z materiałem sprawy w drugim terminie wyznaczonym w dniach 1 – 3 lipca 2013 r. Sąd Dyscyplinarny podkreślił, że w stosunku do obrońcy – sędziego, który udziela honorowo pomocy prawnej obwinionemu sędziemu, nie zaś w ramach obowiązków zawodowego obrońcy, nie mogą być stosowane – podobnie jak w przypadku usprawiedliwiania nieo-



becności zaświadczeniem lekarskim – rygory usprawiedliwiania nieobecności z powodu urlopu.

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego zaskarżył powyższe postanowienie w całości, zarzucając – na podstawie art. 427 § 2 i 438 pkt 3 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. – błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego orzeczenia, mający wpływ na jego treść, polegający na bezzasadnym przyjęciu, że postępowanie dyscyplinarne dotknięte jest istotnymi brakami, których uzupełnienie przez Sąd orzekający spowodowałoby znaczne trudności, a w konsekwencji niezasadne zastosowanie instytucji przekazania sprawy do uzupełnienia, przewidzianej w art. 345 k.p.k. Skarżący wnosił o uchylenie zaskarżonego postanowienia i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania na rozprawie.

#### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny podjął zaskarżone postanowienie na podstawie art. 345 § 1 k.p.k., uznając, że przeprowadzone przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego tego Sądu postępowanie wymaga uzupełnienia przez prawidłowe zaznajomienie obwinionego i jego obrońców z materiałami sprawy. Analiza stanu faktycznego w zakresie odnoszącym się do zastosowanego przez Rzecznika sposobu zaznajomienia obwinionego i jego obrońców z materiałami postępowania dyscyplinarnego, pozwala na stwierdzenie, że niestawiennictwo obrońców obwinionego sędziego w pierwszym terminie zaznajamiania z materiałami postępowania zostało usprawiedliwione. Z tego względu wyznaczony został drugi termin, a mianowicie 1 – 3 lipca 2013 r., o którym obrońca obwinionego – sędzia M. B. powiadomiony został w dniu 27 czerwca 2013 r. Z materiałów zgromadzonych w aktach sprawy – wbrew ustaleniom Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego – nie wynika, aby sędzia M. B. uprzedził Rzecznika Dyscyplinarnego o planowanym urlopie w okresie 1 – 31 lipca 2013 r. Pytani na tę okoliczność, obecni na posiedzeniu Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego, obwiniony sędzia i jego obrońca nie potrafili wskazać stosownego dowodu, a Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego podtrzymał twierdzenie, że o planowanym urlopie obrońcy obwinionego sędziego nie został uprzedzony.

Przyjmując, że o wspomnianym terminie (1 – 3 lipca 2013 r.) obrońca obwinionego sędziego został prawidłowo powiadomiony dopiero w dniu 27 czerwca 2013 r., przy jednoczesnym założeniu, że Rzecznik Dyscyplinarny nie został uprzedzony o planowanym



urlopie sędziego M. B., rozważenia wymagała kwestia, czy niezachowanie 7-dniowego terminu, o którym mowa w art. 321 § 2 k.p.k. stanowi podstawę zastosowania art. 345 k.p.k.

Przepis ten – jak trafnie podnosi się w doktrynie – stanowi rozwinięcie art. 339 § 3 pkt 4 k.p.k., zgodnie z którym prezes sądu kieruje sprawę na posiedzenie w celu zbadania, czy nie zachodzi potrzeba zwrotu sprawy prokuratorowi w celu usunięcia istotnych braków postępowania przygotowawczego. Rozważając tę kwestię, sąd analizuje na posiedzeniu, czy akta sprawy wskazują na braki postępowania przygotowawczego, które są istotne. Ustawodawca w przepisie tym precyzuje, że z brakami tego rodzaju mamy do czynienia w szczególności, gdy analiza akt wskazuje na potrzebę poszukiwania dalszych dowodów. Podejmując próbę bardziej ogólnego określenia podstawy zwrotu sprawy do postępowania przygotowawczego w literaturze trafnie wskazuje się, że z istotnymi brakami postępowania przygotowawczego mamy do czynienia wówczas, gdy bez ich usunięcia nie jest możliwe przeprowadzenie postępowania sądowego, względnie nie jest możliwe przeprowadzenie go w rozsądnym terminie.

Odpowiednie zastosowanie w postępowaniu dyscyplinarnym art. 345 § 1 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. wymaga więc stwierdzenia, że: po pierwsze: postępowanie dyscyplinarne jest dotknięte istotnymi brakami, po drugie: wypełnienie tych braków czynnościami sądu powodowałoby znaczne trudności.

Analizując obie przesłanki w płaszczyźnie ustaleń wynikających z materiału sprawy Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uznał, że czynność mająca na celu usunięcie uchybienia prowadzącego do niezachowania terminu określonego w art. 321 § 2 k.p.k. może być przeprowadzona przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny nie tylko bez znacznych trudności, ale bez żadnych trudności, przy założeniu zastosowania właściwego sposobu.

Z powołanych względów zażalenie jest uzasadnione. Należało mieć tylko na względzie okoliczność, że zawarta w nim formuła przekazania sprawy „do ponownego rozpoznania” nie jest adekwatna do treści zaskarżonego postanowienia, sugeruje bowiem, że sprawa została merytorycznie rozpoznana.

Z powołanych przyczyn Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny na podstawie art. 437 § 1 w zw. z art. 128 u.s.p. uchylił zaskarżone postanowienie i sprawę przekazał do rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu.





13

POSTANOWIENIE Z DNIA 15 STYCZNIA 2014 R.

SNO 38/13

*Przewodniczący: sędzia SN Włodzimierz Wróbel.*

*Sędziowie SN: Henryk Pietrkowski, Zbigniew Myszka (sprawozdawca).*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem protokółanta w sprawie J. L., sędziego Sądu Rejonowego w (...) po rozpoznaniu na posiedzeniu w dniu 15 stycznia 2014 r., zażalenia Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego na postanowienie Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 26 września 2013 r.,

u t r z y m a ł zaskarżone postanowienie w mocy.

**UZASADNIENIE**

Postanowieniem z dnia 26 września 2013 r. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny na podstawie art. 22 § 1 k.p.k. w związku z art. 128 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. z 2013 r. poz. 427 ze zm., zwanej dalej u.s.p.) zawiesił w całości postępowanie dyscyplinarne przeciwko sędziemu Sądu Rejonowego do czasu prawomocnego zakończenia postępowania karnego toczącego się przeciwko temu sędziemu o czyn z art. 288 § 1 k.k.

W uzasadnieniu tego postanowienia wskazano, że wprawdzie zgodnie z zasadą samodzielności jurysdykcyjnej sądu dyscyplinarnego (art. 8 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p.) postępowanie dyscyplinarne toczy się niezależnie od postępowania karnego o ten sam czyn, to jednak w rozpoznawanej sprawie zawieszenie postępowania dyscyplinarnego było uzasadnione tym, że „jednoczesność i tożsamość postępowań karnego i dyscyplinarnego w tej konkretnej sprawie rodzi realne niebezpieczeństwo zapadnięcia odmiennych orzeczeń w tych postępowaniach”. Może być dokonana odmienna ocena tego samego zdarzenia przez sąd karny oraz sąd dyscyplinarny, które w równoległe toczących się



sprawach rozstrzygają kwestie odpowiedzialności karnej i dyscyplinarnej tej samej osoby. Za zawieszeniem postępowania dyscyplinarnego przemawiał także wzgląd „na ekonomię procesową”, a w postępowaniu dyscyplinarnym konieczne będzie wykorzystanie materiałów dowodowych zgromadzonych w toczącym się postępowaniu karnym z oskarżenia o ten sam czyn.

W zażaleniu Rzecznik dyscyplinarny domagał się uchylecia zaskarżonego postanowienia i przekazania sprawy do merytorycznego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu, zarzucając obrazę art. 8 § 1 k.p.k. i art. 22 § 1 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p. wskutek błędnego przyjęcia, że toczące się przeciwko obwinionemu sądziemu równoczesne postępowanie karne stanowi długotrwałą przeszkodę uniemożliwiającą prowadzenie postępowania dyscyplinarnego, jak również uzasadnia odstępianie od zasady samodzielności jurysdykcyjnej sądu dyscyplinarnego. Tymczasem ani względy ekonomii procesowej, ani potrzeba „ograniczenia do minimum niebezpieczeństwa wydania w odrębnych postępowaniach dwóch odmiennych rozstrzygnięć odnoszących się do tych samych okoliczności faktycznych i prawnych” nie mają miejsca w sprawie, ponieważ w postępowaniu dyscyplinarnym nie występuje potrzeba „posiłkowania się” materiałem dowodowym zgromadzonym w sprawie karnej. Wnoszący zażalenie wskazywał, że odstępianie od zasady samodzielności jurysdykcyjnej sądu dyscyplinarnego, a w związku z tym dopuszczalność zawieszenia postępowania dyscyplinarnego powinna być podyktowana racjonalnymi przyczynami, którymi według uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 28 września 2006 r., I KZP 8/06, są względy ekonomii procesowej lub konieczność zastosowania instytucji określonej w art. 108 § 4 u.s.p., chyba że wystarczające byłoby zarządzenie przerwy lub odroczenie rozprawy. Tymczasem żadna z takich okoliczności nie wystąpiła w rozpoznawanej sprawie. Wbrew ustaleniom Sądu Apelacyjnego, nie zachodziła „tożsamość postępowania karnego i dyscyplinarnego”, ponieważ zniszczenie przez obwinionego mienia wypełniające znamiona przestępstwa z art. 288 § 1 k.k., stanowi jedynie fragment przewinienia dyscyplinarnego w postaci uchybienia godności sędziego, na który, poza zniszczeniem mienia, składały się także inne zachowania obwinionego, tj. używanie w miejscu publicznym słów i gestów powszechnie uznanych za obraźliwe oraz kopnięcie samochodu prowadzonego przez drugiego uczestnika zdarzeń drogowych. W konsekwencji nie było uprawnione zawieszenie postępowania dyscyplinarnego oparte na błędnym przyjęciu „pełnej tożsamości obu postępowań”. Ponadto kon-



testowane postanowienie zostało wydane bez odniesienia się „do możliwości ewentualnego wyłączenia do odrębnego postępowania, po uprzednim wykorzystaniu przepisu art. 399 § 1 k.p.k., sprawy o delikt dyscyplinarny, którego opis odpowiada wyłącznie znamionom przestępstwa z art. 288 § 1 k.k.” Wnoszący zażalenie twierdził, że Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny nie wykazał też konkretnych względów ekonomii procesowej ani wystąpienia realnego ryzyka wydania odmiennych orzeczeń w postępowaniu dyscyplinarnym i karnym. Stwierdzenie realnej obawy wydania rozbieżnych rozstrzygnięć w postępowaniu karnym i dyscyplinarnym „jest co najmniej przedwczesne, szczególnie gdy się uwzględni iż w żadnym z tych postępowań nie jest kwestionowany udział obwinionego w zniszczeniu mienia, okoliczności tego zniszczenia i wysokość szkody”. Dlatego w kwestii wymagającej rozstrzygnięcia w rozpoznawanej sprawie, w tym o rodzaju winy sędziego, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny mógł samodzielnie orzec „bez obawy przed znacząco odmiennym rozstrzygnięciem, niż może to mieć miejsce w sprawie karnej”.

#### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Zażalenie nie ma usprawiedliwionych podstaw ani nie jest uzasadnione, jakkolwiek zawieszenie postępowania w odniesieniu do tych zarzutów dyscyplinarnych, które nie zostały objęte prawomocnym zezwoleniem na pociągnięcie obwinionego sędziego do odpowiedzialności karnej za czyn z art. 288 § 1 k.k., mogło *primaefacie* budzić wątpliwości ze względu brak „pełnej” tożsamości przedmiotowej zarzucanego sędziemu przestępstwa oraz przewinienia dyscyplinarnego (przez naruszenie godności urzędu sędziego „w ten sposób, że w dniu 30 września 2012 roku w K., w miejscu publicznym, użył w stosunku do Z. K. słów i gestów powszechnie uznanych za obraźliwe”, a nadto kopnięcia samochodu, które w tak wskazanym zakresie nie zawierały znamion czynu zabronionego z art. 288 § 1 k.k. Równocześnie jednak we wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej Rzecznik dyscyplinarny zarzucił jedno „jednorodnjajowe” przewinienie dyscyplinarne kwalifikowane jako naruszenie godności urzędu sędziego, wynikające nie tylko z wyżej opisanych okoliczności, ale nadto z „celowego” uderzenia prowadzonym przez obwinionego samochodem w inny pojazd, prowadzony przez drugiego uczestnika tych samych zdarzeń w związku z ruchem drogowym. Wprawdzie z protokołu rozprawy z dnia 16 kwietnia 2013 r. w sprawie dyscyplinarnej (k. 116) wynika, że Rzecznik dyscyplinarny „z ostrożności procesowej” wnosił „o rozważenie możliwości uprzedzenia w trybie art. 399



k.p.k. uznania zachowania obwinionego jako dwóch czynów, jednego, którego opis odpowiada ustawowym znamionom czynu zabronionego z art. 288 § 1 k.k., tj. zniszczenia mienia oraz drugiego, polegającego na uchybieniu godności urzędu w zakresie związanym z użyciem, przez obwinionego w miejscu publicznym, słów i gestów uznanych powszechnie za obraźliwe i kopnięciem samochodu pokrzywdzonego, a w dalszej części o wyłączenie do osobnego rozpoznania sprawy o czyn wskazany jako pierwszy i rozpoznanie sprawy w pozostałym zakresie”, i taki sam zarzut powielił w uzasadnieniu zażalenia na zaskarżone postanowienie, tyle że Rzecznik nie kontestował „nierozpoznania” tego wniosku. Przede wszystkim jednak wnoszący zażalenie powołał wątpliwą podstawę prawną tego wniosku, tj. art. 399 § 1 k.p.k., który przewiduje możliwość zmiany kwalifikacji prawnej zarzucanego czynu zabronionego, a nie możliwość „uznania zachowania obwinionego jako dwóch czynów”. Ponadto, bez względu na taką postulowaną potrzebę rozdzielenia zarzutów dyscyplinarnych na różne czyny zachowanie obwinionego zostało i może być kwalifikowane jako przewinienie naruszenia godności sprawowania urzędu sędziego z art. 107 § 1 u.s.p.

Istotnie, Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji sformułował ogólnikowo przyczyny zawieszenia postępowania dyscyplinarnego do czasu zakończenia postępowania karnego w sprawie z oskarżenia obwinionego sędziego za czyn z art. 288 § 1 k.k., bowiem ograniczył się do nieprecyzyjnego, niekonkretnego, bo „zdawkowo szablonowego” uzasadnienia, w którym wskazywał, że „jednoczesność i tożsamość postępowania karnego i dyscyplinarnego w tej konkretnej sprawie rodzi realne niebezpieczeństwo zapadnięcia odmiennych orzeczeń w tych postępowaniach”. Równocześnie Sąd ten nie określił (nie wymienił) możliwych i rozbieżnych orzeczeń, które mogą zostać potencjalnie orzeczone w postępowaniu karnym oraz dyscyplinarnym, ani ich choćby hipotetycznego wzajemnego wpływu na możliwe do orzeczenia (lub odstąpienia od wymierzania) sankcje lub środki karne w porównaniu do potencjalnie orzeczonej kary dyscyplinarnej. Zabrakło precyzyjnego lub identyfikowalnego wskazania okoliczności i powodów uzasadniających wyrażenie przypuszczenia o realnej możliwości wydania „rozbieżnych” orzeczeń: karnego w porównaniu do orzeczenia w sprawie dyscyplinarnej, które wypełniałyby ustawową przesłankę zawieszenia postępowania dyscyplinarnego w rozumieniu art. 22 § 1 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p., wymagającą wskazania długotrwałej przeszkody, sprzeciwiającej się kontynuowaniu postępowania dyscyplinarnego (do czasu zakończenia postępowania



nia karnego). Zasygnalizowane braki („niedostatki”) uzasadnienia nie wykluczały jednak dokonania kontroli instancyjnej zaskarżonego postanowienia w postępowaniu dyscyplinarnym tylko dlatego, że Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny nie powinien domyślać się ani wyręczać Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji we wskazaniu i uzasadnieniu konkretnych przyczyn, które wymagały i doprowadziły do zawieszenia postępowania dyscyplinarnego w całości.

Sądy dyscyplinarne nie zawsze zezwalają na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziów za ścigane z oskarżenia prywatnego tzw. „cywilizacyjne” występki drogowe (np. z art. 288 § 1 k.k.), jeżeli takie zdarzenie wynikało z „wzajemnie” narastających agresywnych zachowań także innych (wszystkich) uczestników określonych zdarzeń w ruchu drogowym (por. uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 28 września 2004 r., SNO 35/04, LEX nr 472057). Takie rozstrzygnięcia nie wykluczają, ale nadal wymagają dyscyplinarnego osądu zarzucanych przewinień dyscyplinarnych obwinionym sędziom, od których konstytucyjny i ustrojowy status służbowy wymaga zachowania najwyższych standardów moralno-etycznych oraz nieskazitelnego charakteru również w stosunkach pozasłużbowych. Jeżeli jednak, tak jak w przedmiotowej sprawie, doszło do prawomocnego zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej za zarzucany występki, to wynik tego postępowania karnego może – co najmniej z istotnym, a nawet wysokim prawdopodobieństwem – oddziaływać (wpływać) na dokonanie prawidłowego osądu dyscyplinarnego, zwłaszcza w kontekście możliwych do orzeczenia sankcji dyscyplinarnych za „zbiegające się” przewinienie dyscyplinarne.

Sąd Najwyższy miał na uwadze to, że w postępowaniu karnym zasada ustawowej samodzielności jurysdykcyjnej sądu karnego (art. 8 § 1 k.p.k.) obowiązuje także w przypadku jednoczesności i podmiotowo-przedmiotowej tożsamości „zbiegających się” postępowań karnego i dyscyplinarnego. Wynika z niej to, że sąd karny samodzielnie rozważa i ocenia zagadnienia faktyczne oraz rozstrzyga problemy prawne, co oznacza, że nie jest związany rozstrzygnięciem innego sądu (w tym sądu dyscyplinarnego), lub organu, chyba że zapadły prawomocne orzeczenia sądowe kształtujące prawo lub stosunek prawny. Natomiast w postępowaniu dyscyplinarnym obowiązywanie zasady samodzielności jurysdykcyjnej sądu dyscyplinarnego wymaga uwzględnienia dyspozycji art. 119 u.s.p., który stanowi, że wszczęcie procedury zmierzającej do zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej nie wstrzymuje biegu postępowania dyscyplinarnego. Także



art. 120 u.s.p. wymaga, aby po prawomocnym zakończeniu postępowania karnego przeciwko sędziemu, sąd lub prokurator przesłał akta sprawy właściwemu rzecznikowi dyscyplinarnemu. Oznacza to, że nawet jeśli postępowanie dyscyplinarne nie było wcześniej wszczęte, to rzecznik dyscyplinarny jest zobowiązany do rozważenia potrzeby lub celowości podjęcia czynności dyscyplinarnych, choćby w postępowaniu karnym został wydany wyrok uniewinniający. Dotyczy to każdego sposobu zakończenia procedury karnej, a zatem nawet odmowa zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej wymaga przesłania akt sprawy właściwemu rzecznikowi dyscyplinarnemu w celu rozważenia podjęcia lub odmowy wszczęcia procedury dyscyplinarnej z uwzględnieniem okoliczności i materiału dowodowego zgromadzonego w zakończonym postępowaniu karnym. Nawet wyrok uniewinniający sądu karnego nie stanowi przeszkody dla wszczęcia procedury dyscyplinarnej, jeżeli zarzucane sędziemu czyny, które wskutek uniewinnienia nie nosiły cech karalnego czynu zabronionego (przestępstwa), wyczerpują znamiona przewinienia dyscyplinarnego. Jednakże w przypadku jednoczesności i podmiotowo-przedmiotowej tożsamości postępowania karnego i dyscyplinarnego wynik procedury karnej może oddziaływać na kwalifikację prawną lub wpływać na wymierzoną sankcję za „zbiegające się” przewinienie dyscyplinarne, które wystąpiło i zostało objęte tym samym (jednym) przewinieniem naruszenia godności urzędu sędziego w nieprzerwanym ciągu narastająco agresywnych zachowań obu uczestników opisanych zdarzeń, których Rzecznik dyscyplinarny nie rozdzielił na odrębne (różne) czyny we wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej. W postępowaniu zażaleniowym na postanowienie o zawieszeniu w całości postępowania dyscyplinarnego do czasu zakończenia postępowania spod rozeznania usuwała się kwestia „możliwości uznania zachowania obwinionego jako dwóch czynów”. W tej sprawie Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny miał na uwadze to, że dla prawidłowego osądu deliktu dyscyplinarnego zarzucanego obwinionemu sędziemu istotne znaczenie może mieć zatem potencjalne orzeczenie skazujące sądu karnego (lub warunkowo umarzające postępowanie karne), wydane po prawomocnym zezwoleniu na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, które uznawałyby sędziego za winnego popełnienia zarzucanego mu przestępstwa umyślnego (z art. 288 § 1 k.k.) oraz wymierzały mu za ten czyn określoną karę lub środek karny. Karny osąd może wpływać na ocenę prawną zarzucanego obwinionemu sędziemu przewinienia dyscyplinarnego naruszenia godności urzędu, które wynikało z nieprzerwanego i narastającego ciągu powiązanych ze



sobą agresywnych zachowań obu uczestników ruchu drogowego, oraz na potencjalne orzeczenie określonej, zwłaszcza bardziej surowej kary dyscyplinarnej, w razie uznania obwinionego za winnego zarzucanego mu przestępstwa. Inaczej rzecz ujmując, wydanie zaskarżonego postanowienia w odniesieniu do powiązanych ze sobą okoliczności tego samego ciągu zdarzeń było uprawnione i uzasadnione, ponieważ prawnokarna doniosłość oceny tych samych okoliczności, która może być dokonana w potencjalnych orzeczeniach: skazującym (bądź warunkowo umarzającym postępowanie karne), może oddziaływać oraz wpływać lub uzasadniać orzeczenie potencjalnie surowszej sankcji dyscyplinarnej. Dlatego w przedmiotowej sprawie Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uznał, że w razie jednoczesnej podmiotowo-przedmiotowej tożsamości zdarzeń w ramach postępowania karnego oraz postępowania dyscyplinarnego, gdy cechy „ciągłości” zarzucanego przewinienia dyscyplinarnego w postaci naruszenia godności urzędu sędziego nie można precyzyjnie rozdzielić, zachodziła konieczność zawieszenia postępowania dyscyplinarnego wobec równocześnie obwinionego sędziego z powodu potencjalnej możliwości wydania skazującego (lub warunkowo umarzającego) orzeczenia sądu karnego, które – ze względu na rodzaj i surowość potencjalnie orzeczonej sankcji karnej (lub środków karnych) za popełnione przez sędziego przestępstwo – wymagałoby wymierzenia adekwatnie surowszej sankcji dyscyplinarnej za zbiegający się tzw. „cywilizacyjny” występki drogowy. W ujawnionych okolicznościach sprawy postępowanie dyscyplinarne mogło być zawieszane do czasu prawomocnego zakończenia postępowania karnego nie tylko w celu zapobieżenia przedawnieniu „zbiegającego” się przewinienia dyscyplinarnego, ale także ze względu na zasadę ekonomii procesowej zbiegających się procedur karnej i dyscyplinarnej, bo w celu ograniczenia do minimum prawnie i społecznie niepożądanego ryzyka zawarcia w tych odrębnych postępowaniach potencjalnie rozbieżnej kwalifikacji prawno-karnej w porównaniu do kwalifikacji dyscyplinarnej oraz możliwości orzeczenia mniej surowej kary dyscyplinarnej za zarzucane obwinionemu przewinienie, popełnione w okolicznościach tego samego zdarzenia o ciągłej naturze faktycznej i prawnej. W szczególności w rozpoznanej sprawie występuje rzeczywista potrzeba uniknięcia potencjalnego uniewinnienia bądź skazania lub warunkowego umorzenia postępowania sędziego w postępowaniu karnym w porównaniu z orzeczeniem dyscyplinarnym potencjalnego wymierzenia nieadekwatnej sankcji dyscyplinarnej za przewinienie dyscyplinarne, które w procedurze karnej, toczącej się za zezwoleniem na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialno-



ści karnej, zostałyby zakwalifikowane jako występki popełnione z winy umyślnej z art. 288 § 1 k.k. Taki ewentualny osąd prawnokarny może podważyć ustawowy przymiot nieskazitelnego charakteru sędziego, wymagany do sprawowania władzy jurysdykcyjnej przez obwinionego sędziego (art. 61 § 1 u.s.p.). W ocenie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego, narastająco agresywne zachowania obu uczestników wydarzeń drogowych, którym towarzyszyły negatywne obustronnie zachowania powiązane z ich udziałem w ruchu drogowym, pozostawały w tak ścisłym związku czasowo-przyczynowo-skutkowym, że nie można prawidłowo zweryfikować potencjalnej prawnokarnej odpowiedzialności za zniszczenie mienia bez uwzględnienia i oceny zdarzeń poprzedzających zarzucane popełnienie przestępstwa z art. 288 § 1 k.k. przez oskarżonego sędziego, tak samo jak bez uzyskania wiedzy o wyniku tego (zakończonego) postępowania karnego niemożliwe jest prawidłowe orzekanie w przedmiocie odpowiedzialności dyscyplinarnej obwinionego sędziego. Wszystko to uzasadniało zawieszenie postępowania dyscyplinarnego, bez rozdzielania czynów w ramach zarzucanego obwinionemu tego samego przewinienia dyscyplinarnego (uchybień godności urzędu sędziego) do czasu prawomocnego zakończenia postępowania karnego (por. uchwałę składu siedmiu sędziów Sądu najwyższego z dnia 28 września 2006 r., I KZP 8/06, OSNKW 2006, nr 10, poz. 87).

Mając powyższe na uwadze, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny utrzymał w mocy zaskarżone postanowienie w zgodzie z art. 437 § 1 oraz art. 456 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p.

[Powrót](#)

**14**

**WYROK Z DNIA 22 STYCZNIA 2014 R.**

**SNO 39/13**

*Przewodniczący: sędzia SN Józef Dołhy (sprawozdawca).*

*Sędziowie SN: Halina Kiryło, Józef Frąckowiak.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem sędziego Sądu Okręgowego – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego oraz protokolán-





ta, w sprawie R. M., sędziego Sądu Rejonowego w (...) po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 22 stycznia 2014 r., odwołania obwinionej od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 19 lipca 2013 r., sygn. akt ASD (...),

1. z m i e n i ł zaskarżony wyrok w ten sposób, że w miejsce orzeczonej kary dyscyplinarnej nagany w y m i e r z y ł obwinionej – na podstawie art. 109 § 1 pkt 1 u.s.p. – karę upomnienia;
2. w pozostałym zakresie zaskarżony wyrok u t r z y m a ł w m o c y ;
3. kosztami postępowania odwoławczego o b c i ą ż y ł Skarb Państwa.

### U Z A S A D N I E N I E

Wyrokiem Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 19 lipca 2013 r. R. M., sędzia Sądu Rejonowego została uznana za winną tego, że „sprawując urząd sędziego Sądu Rejonowego w A. dopuściła się zachowań uchybiających godności wykonywanego zawodu, poprzez to, że w okresie od listopada 2010 r. do dnia 19 lipca 2013 r. utrudniała byłemu mężowi M. M. kontakt z dzieckiem, nie respektując przy tym postanowienia z dnia 1 kwietnia 2011 r. oraz wyroku z dnia 12 grudnia 2011 r. Sądu Okręgowego w B. w sprawie o sygn. akt XIII RC 597/11, w zakresie ustalenia kontaktów ojca z małoletnim dzieckiem – K. O. M.”, tj. przewinienia dyscyplinarnego z art. 107 § 1 u.s.p. i za to na podstawie art. 107 § 1 u.s.p. w zw. z art. 109 § 1 pkt 2 u.s.p. wymierzono jej karę dyscyplinarną nagany.

Od tego wyroku odwołanie złożyła obwiniona, kwestionując: 1) sposób dokonania ustaleń faktycznych w sprawie – ograniczenie się do ustaleń zawartych w uzasadnieniach orzeczeń w sprawie rozwodowej i opiekuńczej, oparcie ustaleń na relacjach M. M., przy jednoczesnym ograniczeniu możliwości szczegółowego wyjaśnienia przyczyn braku kontaktów ojca z dzieckiem; 2) rozszerzenie w wyroku okresu popełnienia przewinienia do dnia 19 lipca 2013 r., bez uprzedzenia stron. Nadto obwiniona podniosła, że sędzia sprawozdawca w sprawie dyscyplinarnej była członkiem składu rozpoznającego apelacje złożone w sprawie rozwodowej, zatem „taka sytuacja może wywoływać uzasadnione wątpliwości co do bezstronności sędziego sprawozdawcy w tej sprawie”.



W konkluzji skarżąca wniosła o uniewinnienie. W toku postępowania odwoławczego obwiniona złożyła na piśmie wnioski dowodowe (k. 17-26).

Na rozprawie odwoławczej obwiniona i jej obrońca poparli odwołanie, składając równocześnie alternatywny wniosek o zmianę zaskarżonego wyroku i orzeczenie kary dyscyplinarnej upomnienia.

**Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Odnosząc się do kwestii podniesionych w środku odwoławczym stwierdzić należy, że orzekający w tej sprawie Sąd pierwszej instancji ani nie popełnił błędu w ustaleniach faktycznych, ani nie naruszył przepisów prawa procesowego.

Sąd pierwszej instancji przeprowadził w sprawie wyczerpujące postępowanie dowodowe, koncentrując się na okolicznościach fundamentalnych dla rozstrzygnięcia sprawy – istnieniu prawomocnych orzeczeń dotyczących wykonywania władzy rodzicielskiej, sposobu realizacji tych orzeczeń przez obwinioną.

Przeprowadzona przez Sąd Dyscyplinarny ocena zebranego w sprawie materiału dowodowego, omówiona w uzasadnieniu wyroku, uwzględnia całokształt dowodów ujawnionych w toku postępowania, respektuje zasady logiki i doświadczenia życiowego.

W tej sytuacji, chybiony w sposób oczywisty jest zarzut błędu w ustaleniach faktycznych poczynionych przez Sąd pierwszej instancji, który w istocie sprowadza się do podtrzymywania własnej wersji wydarzeń, pozostającej w opozycji do innych dowodów obdarzonych walorem wiarygodności.

Stawiany obwinionej zarzut dotyczył okresu od listopada 2010 r. do nadal (19 czerwca 2013 r.), zatem dokonana przez Sąd pierwszej instancji modyfikacja opisu czynu przez wskazanie daty końcowej – 19 lipca 2013 r., nie naruszała przepisu art. 314 k.p.k. Przypisane obwinionej przewinienie ujęte zostało jako utrzymywanie przez obwinioną pewnego stanu rzeczy, a mianowicie utrudniania byłemu mężowi kontaktu z dzieckiem, zatem czas popełnienia takiego przewinienia rozciągał się do chwili wyrokowania w sprawie.

Zarzut naruszenia art. 41 § 1 k.p.k. jest chybiony. Obwiniona знаła skład Sądu orzekającego w pierwszej instancji, nie złożyła w toku postępowania wniosku o wyłączenie sędziego sprawozdawcy. Okoliczność, że sędzia sprawozdawca w sprawie dyscyplinarnej orzekała wcześniej w składzie sądu odwoławczego w sprawie rozwodowej obwinionej,



nie jest okolicznością tego rodzaju, że mogłaby wywołać uzasadnioną wątpliwość co do bezstronności sędziego w tej sprawie.

Nie mogły zostać uwzględnione liczne wnioski dowodowe zawarte w piśmie obwinionej z dnia 6 stycznia 2014 r. (k. 17-26). Okoliczności, które miałyby być udowodnione, dotyczące relacji byłych małżonków, nie mają znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, zaś zeznania świadków stanowią dowód nieprzydatny dla stwierdzenia okoliczności leżących u podstaw przewinienia dyscyplinarnego.

Wymierzona zaskarżonym wyrokiem kara dyscyplinarna nagany razi surowością. W realiach sprawy uwzględnić należało na korzyść obwinionej nienaganną opinię służbową, sytuację rodzinną, co uzasadnia wymierzenie kary upomnienia.

Mając powyższe na uwadze orzeczono jak na wstępie.

[Powrót](#)

15

WYROK Z DNIA 22 STYCZNIA 2014 R.

SNO 40/13

*Przewodniczący: sędzia SN Józef Dołhy.*

*Sędziowie SN: Halina Kiryło (sprawozdawca), Józef Frąckowiak.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem sędziego Sądu Apelacyjnego – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Apelacyjnego oraz protokolanta w sprawie B. P., sędziego Sądu Okręgowego w (...), po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 22 stycznia 2014 r., odwołania obrońcy obwinionej od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 27 września 2013 r., sygn. akt ASD (...),

1. zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że uniewinnił obwinioną od przypisanego jej przewinienia;
2. obciążył Skarb Państwa kosztami postępowania odwoławczego.



## UZASADNIENIE

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 27 września 2013 r. uznał B. P., obwinioną sędziego Sądu Okręgowego w A. za winną tego, że dopuściła się oczywistej i rażącej obrazy przepisów prawa procesowego, tj. art. 34 § 3 k.p.k., w ten sposób, iż rozpoznając, jako drugi zawodowy członek składu orzekającego, sprawę sygn. akt (...) K 138/03 Sądu Okręgowego w B., w dniu 15 lipca 2011 r. uczestniczyła w podjęciu nieprawidłowej, pozbawionej podstaw prawnych i faktycznych decyzji procesowej o wyłączeniu do odrębnego rozpoznania głównego wątku sprawy, w zakresie dotyczącym oskarżonych D. K., M. N., D. E., D. D. i P. R., pomimo długości toczącego się postępowania, znacznego zaawansowania dowodowego, wysokiego stopnia trudności i zawilości sprawy, mając świadomość tego, że w związku z wydaniem, w tym dniu, wyroku wobec nieżyjących oskarżonych K. O., zmarłego 18 sierpnia 2004 r. oraz G. K., zmarłego 12 kwietnia 2008 r., zaistnieje konieczność zmiany składu orzekającego i prowadzenia jej od początku, co znacznie wydłużyło trwające postępowanie i skutkowało stwierdzeniem, przez Sąd Apelacyjny postanowieniem z dnia 26 kwietnia 2012 r., sygn. akt II S (...), jego rażącej przewlekłości, tj. popełnienia przewinienia dyscyplinarnego określonego w art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (jednolity tekst: Dz. U. z 2013 r. poz. 327 ze zm., dalej jako u.s.p) i za to na podstawie art. 109 § 1 pkt 1 tej ustawy wymierzył obwinionej karę dyscyplinarną upomnienia oraz obciążył kosztami postępowania dyscyplinarnego Skarb Państwa.

Zapadły w sprawie wyrok został poprzedzony następującymi ustaleniami faktycznymi: sprawa D. K., G. K., D. E., K. O., M. N., D. D. i P. R., którym prokurator Prokuratury Okręgowej zarzucił aktem oskarżenia popełnienie na przestrzeni lat 1998 – 2002 szeregu przestępstw, między innymi z art. 258 k.k., art. 148 § 2 pkt 4 k.k., art. 282 k.k., wpłynęła do Sądu Okręgowego w 2003 roku i została zarejestrowana pod sygnaturą akt (...) K 138/03. Pięciosobowemu składowi rozpoznającemu sprawę przewodniczyła sędzia H. P., zaś drugim sędzią zawodowym była B. P. – obwiniona sędzia. W związku z utworzeniem z dniem 1 maja 2005 r. Sądu Okręgowego w B. obwiniona została sędzią tego Sądu, jednocześnie otrzymując delegację do pełnienia obowiązków sędziego w Sądzie Okręgowym celem merytorycznego zakończenia spraw toczących się w tym Sądzie ,



którym przewodniczyła lub też [jak w sprawie sygn. akt (...) K 138/03] była członkiem składu orzekającego.

Po rozpoczęciu przewodu sądowego w sprawie sygn. akt (...) K 138/03 zmarł oskarżony K. O. (18 sierpnia 2004 r.) oraz oskarżony G. K. (12 kwietnia 2008 r.). Mimo, że fakt ten był znany zawodowym członkom składu orzekającego, Sąd Okręgowy w W. nie podjął decyzji o wyłączeniu sprawy tych osób do odrębnego rozpoznania i kontynuował postępowanie dowodowe, także w stosunku do zmarłych oskarżonych, którzy w dalszym ciągu byli reprezentowani przez ustanowionych obrońców (obrońca oskarżonego K. O. występował w procesie do 27 sierpnia 2010 r., a obrońca oskarżonego G. K. – do wydania wyroku w sprawie). Na rozprawie w dniu 12 lipca 2011 r. występujący w imieniu nieżyjącego oskarżonego G. K. obrońca z wyboru złożył wnioski o umorzenie postępowania wobec swego mandanta w związku z potwierdzonym faktem jego śmierci. Prokurator wnioski ten pozostawił do uznania Sądu, natomiast wniósł o umorzenie postępowania wobec nieżyjącego oskarżonego K. O. Po odebraniu stanowisk od pozostałych stron w zakresie zgłoszonych wniosków, Przewodnicząca składu orzekającego sędzia H. P. zarządziła naradę, po której wezwała prokuratora i obrońcę o wskazanie podstawy prawnej zgłoszonych wniosków, a prokuratora dodatkowo o odniesienie się do brzmienia art. 414 § 1 k.p.k. Po odebraniu stanowisk tych osób oraz kolejnej przerwie i naradzie odroczone rozprawę do dnia 15 lipca 2011 r. Na rozprawie w dniu 15 lipca 2011 r., również toczącej się pod przewodnictwem sędziego H. P. oraz z udziałem obwinionej, obrońca oskarżonego G. K. podtrzymał uprzednio złożony wniosek, a nadto oświadczył, że nie będzie składał żadnych wniosków dowodowych. Z kolei prokurator odwołał się do stanowiska zajętego na rozprawie w dniu 12 lipca 2011 r. Po przerwie i naradzie Sąd Okręgowy w A. postanowił o wyłączeniu, na podstawie art. 34 § 3 k.p.k., do odrębnego rozpoznania sprawy oskarżonych D. K., M. N., D. E., D. D. i P. R. z uwagi na zaistnienie okoliczności utrudniających łączne rozpoznanie sprawy dotyczącej wyżej wymienionych osób oraz sprawy dotyczącej nieżyjących oskarżonych G. K. i K. O. Sąd zastrzegł konieczność ponownej rejestracji wyłączonej sprawy w repertorium K, a w uzasadnieniu decyzji wskazał, że zachodzi konieczność dalszego prowadzenia postępowania dowodowego w odniesieniu do zarzutów stawianych żyjącym oskarżonym, co stanowi przeszkodę w łącznym rozpoznaniu sprawy, gdyż materiał dowodowy w odniesieniu do nieżyjących oskarżonych jest już kompletny. W tym samym dniu Sąd Okręgowy w A., orzekając w tym samym składzie,



wydał wyrok, którym na podstawie art. 17 § 1 pkt 5 k.p.k. w związku z art. 414 § 1 k.p.k. umorzył postępowanie wobec oskarżonego G. K. w zakresie czynów opisanych w punktach I, II, III i IV, zaś wobec oskarżonego K. O. – w zakresie czynów opisanych w punktach V, VI, VII, VIII i IX oraz uniewinnił tego oskarżonego od popełnienia czynów opisanych w punktach IX i X aktu oskarżenia. Sprawa oskarżonych D. K., M. N., D. E., D. D. i P. R., po jej ponownym zarejestrowaniu pod nowym numerem w repertorium K [pierwotnie (...) K 234/11, a ostatecznie (...) K 145/12], toczyła się w nowym składzie od początku, zapadł w niej nieprawomocny wyrok, zaś obecnie trwa postępowanie międzyinstancyjne. Postanowieniem z dnia 26 kwietnia 2012 r., sygn. akt II S 17/12, Sąd Apelacyjny stwierdził, że w sprawie sygn. akt (...) K 234/11 [uprzednio (...) K 138/03] nastąpiła przewlekłość postępowania i zasądził z tego tytułu od Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w A. na rzecz oskarżonego D. K. kwotę 10 000 zł. W uzasadnieniu postanowienia Sąd ten poniósł, że w przedmiotowej sprawie przez okres roku postępowanie nie tylko nie zostało zakończone, to jeszcze, wobec wyłączenia sprawy wymienionego oskarżonego i innych do odrębnego rozpoznania, zaistniała konieczność prowadzenia jej od początku, co z uwagi na stopień zaawansowania postępowania dowodowego i jego dotychczasową długość, stanowi rażące naruszenie zasady ekonomii procesowej.

Oceniając zasadność zapadłej w sprawie sygn. akt (...) K 138/03 decyzji o wyłączeniu sprawy części oskarżonych do odrębnego rozpoznania w kontekście unormowania art. 34 § 3 k.p.k., zezwalającego na wyłączenie i odrębne rozpoznanie sprawy poszczególnych osób lub o poszczególne czyny w razie zaistnienia okoliczności utrudniających łączne rozpoznanie sprawy, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny zauważył, że decyzja ta nie miała jakiegokolwiek umocowania (tak faktycznego jak i prawnego) i stanowiła wynik wadliwej interpretacji powołanego przepisu. Pierwotnym błędem składu orzekającego było to, iż z naruszeniem normy art. 17 § 1 pkt 5 k.p.k., mimo posiadania informacji o zgonie oskarżonych K. O. i G. K., kontynuowano toczące się wobec nich postępowanie karne, zamiast sprawę tych osób wyłączyć do odrębnego rozpoznania i umorzyć postępowanie. Przeszkodą w podjęciu tej treści decyzji nie był przepis art. 414 § 1 k.p.k., który wskazuje wyrok, jako postulowaną formę rozstrzygnięcia, w sytuacji gdy po rozpoczęciu przewodu sądowego ujawni się między innymi okoliczność wyłączająca ściganie. Dyspozycję tej normy można odczytywać wprost, lecz tylko w sytuacjach klasycznych, to jest gdy owa przeszkoda dotyka wszystkich osób objętych aktem oskarżenia i całego zakresu



przedmiotowego tegoż aktu. Tymczasem sprawa, sygn. akt (...) K 138/03, była wieloosobowa, zaś ujemna przesłanka procesowa dotknęła jedynie dwóch spośród siedmiu oskarżonych. Celowe był zatem wyłączenie, stosownie do art. 34 § 3 k.p.k., sprawy zmarłych oskarżonych do odrębnego rozpoznania i z mocy art. 17 § 1 pkt 5 k.p.k. umorzenie wobec nich postępowania karnego na posiedzeniu niejawnym, w formie postanowienia (art. 339 § 3 pkt 1 k.p.k.). Norma art. 414 § 1 k.p.k. nie uprawniała Sądu Okręgowego w A. do kontynuowania postępowania dowodowego wobec zmarłych oskarżonych i wydania wobec nich wyroku uniewinniającego, gdyż podstawy do wydania takiego wyroku musiałyby istnieć w chwili stwierdzenia okoliczności wyłączającej ściganie, tj. w dacie śmierci oskarżonych. Skoro więc istniejący w dacie zgonu oskarżonych K. O. i G. K. materiał dowodowy nie był wystarczający do wydania w stosunku do nich wyroku uniewinniającego, należało postępowanie karne wobec tych osób umorzyć. W sytuacji, gdy po śmierci oskarżonych niedopuszczalne było prowadzenie postępowania dowodowego w zakresie zarzucanych im czynów, również zakończenie tych czynności dowodowych (czego przejawem miał być brak dalszych wniosków dowodowych stron) nie mogło stanowić punktu odniesienia do lansowania tezy, że konieczność prowadzenia postępowania dowodowego w tak istotnym zakresie co do pozostałych, żyjących oskarżonych, jest przeszkodą utrudniającą łączne rozpoznanie sprawy. Zdaniem Sądu Dyscyplinarnego, przedmiotowa sprawa, w zaistniałych już wówczas okolicznościach, mogła być kontynuowana i zakończyć się wydaniem jednego wyroku, rozstrzygającego sprawę w całości, to jest w stosunku do żyjących, jak i zmarłych oskarżonych. Barię w dalszym łącznym rozpoznaniu i rozstrzygnięciu sprawy nie był złożony na rozprawie w dniu 15 lipca 2011 r. wniosek obrońcy oskarżonego G. K. oraz prokuratora o umorzenie postępowania wobec zmarłych osób. Na ówczesnym etapie postępowania tej treści wniosek nie obligował Sądu Okręgowego w A. do wydania opartej o normę art. 34 § 3 k.p.k. decyzji o wyłączeniu do odrębnego prowadzenia sprawy żyjących oskarżonych, albowiem w odniesieniu do tych osób warunków wynikających z hipotezy tej normy prawnej nie został spełniony. Kontynuowanie rozpoznania sprawy żyjących oskarżonych było w dalszym ciągu możliwe. Nie wystąpiły wszak żadne okoliczności utrudniające bieg tego procesu (dostępne były dowody postulowane do przeprowadzenia, skład sądu nie uległ zmianie, zapadło postanowienie o prowadzeniu w dalszym ciągu odroczonej rozprawy). Jeżeli można było dostrzegać przeszkodę w łącznym rozpoznaniu przedmiotowej sprawy, to bez wątpienia należało ją lokalizować w



ujemnej przesłance procesowej określonej w art. 17 § 1 pkt 5 k.p.k., a to oznacza, iż jeżeli już, to raczej sprawa K. O. i G. K. mogła zostać wyłączona do odrębnego rozpoznania. Chociaż treść art. 34 § 3 k.p.k. nie wskazuje, którą z dotychczas łącznie prowadzonych spraw należy wyłączyć, to z istoty tego przepisu wynika jasny postulat, że wyłączenie może dotyczyć jedynie tego jej zakresu, w którym stwierdza się przeszkodę utrudniającą łączne rozpoznanie sprawy. Wzgląd na prawidłowy osąd omawianej sprawy w żadnym razie nie uzasadniał, w dniu 15 lipca 2011 r., nie tylko jej podziału, ale nade wszystko, z uwagi na długość trwającego procesu i zaawansowany stan postępowania dowodowego, wyłączenia akurat sprawy żyjących oskarżonych do odrębnego rozpoznania.

Uznając, że zapadła w sprawie sygn. akt (...) K 138/03 decyzja Sądu Okręgowego w A. z dnia 15 lipca 2011 r. o wyłączeniu sprawy oskarżonych D. K., M. N., D. E., D. D. i P. R. do odrębnego rozpoznania nie miała jakichkolwiek racjonalnych podstaw (nie zaistniały wówczas rzeczywiste przeszkody utrudniające łączne rozpoznanie sprawy w jej ówczesnym stanie osobowym), Sąd Dyscyplinarny stwierdził, iż obwiniona uczestnicząc w jej wydaniu, jako drugi zawodowy członek składu orzekającego, dopuściła się naruszenia normy art. 34 § 3 k.p.k. Konstrukcja przepisu jest przy tym tak prosta, jasna, niewymagająca skomplikowanej wykładni, że jej rozumienie nie może nastęrczać trudności osobie o przeciętnych kwalifikacjach prawniczych. W obliczu tych faktów naruszenie przez obwinioną art. 34 § 3 k.p.k. ma charakter oczywisty. Jednocześnie naruszenie to jest rażące. Konieczność rozpoznania od nowa wyłączonej sprawy żyjących oskarżonych sprawiła, że został przekreślony i obrócony w niwecz żmudny, wieloletni proces, który toczył się przed dotychczasowym składem orzekającym. Decyzja ta znacznie wydłużyła trwające już i tak stosunkowo długo postępowanie i zaowocowała stwierdzeniem przez Sąd Apelacyjny przewlekłości postępowania oraz zasądzeniem na rzecz skarżącego sumy pieniężnej w wysokości 10.000 zł. Wprawdzie decyzja ta została podjęta kolegialnie, a okoliczność rozkładu głosów i stanowisk poszczególnych członków składu orzekającego chronione są tajemnicą narady, jednak obwiniona sama ujawniła swój pogląd prawny w omawianej kwestii, co uzasadnia tezę, że aprobowała ona i utożsamiała się z zapadłą decyzją procesową. Pozwala to na przypisanie obwinionej przewinienia dyscyplinarnego z art. 107 § 1 u.s.p. w postaci oczywistej i rażącej obrazy art. 34 § 3 k.p.k.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny nie znalazł natomiast podstaw do powiązania owej oczywistej i rażącej obrazy prawa z naruszeniem zasad zawartych w Zbiorze Zasad





Etyki Zawodowej Sędziów, gdyż nie wykazano, aby obwiniona celowo i świadomie postąpiła wbrew tym zasadom, niebędącym przecież normami powszechnie obowiązującego prawa, lecz stanowiącym jedynie reguły określające standardy, jakie powinny towarzyszyć poczynaniom sędziego w jego pracy orzeczniczej. Tymczasem obwiniona prezentowała jedynie określony pogląd prawny, sprowadzający się do błędnej wykładni art. 34 § 3 k.p.k. Brak podstaw do wnioskowania, że kierowały nią oportunistyczne intencje.

Mając na uwadze z jednej strony rangę i procesowe skutki popełnionego przewinienia, z drugiej zaś strony wieloletni i nienaganny staż pracy orzeczniczej obwinionej, Sąd Dyscyplinarny doszedł do przekonania, że kara upomnienia jest konieczna, celowa i zarazem adekwatna do przypisanego obwinionej czynu.

W odwołaniu od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego obwiniona sędzia Sądu Okręgowego zarzuciła: 1/ obrazę prawa procesowego w postaci art. 108 § 1 k.p.k., przez ustalenie w postępowaniu dyscyplinarnym sposobu głosowania obwinionej podczas narady Sądu Okręgowego w A. w dniu 15 lipca 2011 r. w sprawie sygn. akt K 138/03; 2/ błąd w ustaleniach faktycznych stanowiących podstawę rozstrzygnięcia i mających wpływ na jego treść, przez uznanie, że obwiniona uczestniczyła w podjęciu decyzji procesowej „nieprawidłowej, pozbawionej podstaw faktycznych i prawnych”, przez co dopuściła się oczywistej i rażącej obrazy przepisu art. 34 § 3 k.p.k., podczas gdy decyzja ta znajdowała uzasadnienie w wykładni art. 414 § 1 k.p.k. oraz 3/ obrazę prawa procesowego, a ściślej art. 170 § 1 k.p.k., przez oddalenie wniosku dowodowego obwinionej o dołączenie do sprawy dyscyplinarnej akt sprawy Sądu Okręgowego w A., sygn. K 138/03, mimo że zawierały one informacje i dowody istotne dla uzasadnienia kontestowanej czynności procesowej. W uzasadnieniu zarzutów obwiniona podniosła, że niedopuszczalne było snucie przez Sąd Dyscyplinarny – na podstawie jej wyjaśnień złożonych w postępowaniu dyscyplinarnym – domniemań na temat przebiegu narady i głosowania na posiedzeniu Sądu Okręgowego w A. w dniu 15 lipca 2011 r., na którym zapadła decyzja o wyłączeniu sprawy żyjących oskarżonych do odrębnego rozpoznania. Ocena Sądu Dyscyplinarnego, iż wspomniana decyzja zapadła z oczywistą i rażącą obrazą art. 34 § 3 k.p.k., budzi wątpliwości, skoro Sąd Dyscyplinarny, mimo wniosku obwinionej, nie zapoznał się z aktami sprawy sygn. K 138/03. Tymczasem zarówno obwiniona jak i świadek H. P. wielokrotnie wskazywały, że wydanie wyroku w stosunku do wszystkich oskarżonych było na tym etapie postępowania niemożliwe wobec braku rzetelnej opinii balistycznej.



Nadto wbrew twierdzeniom Sądu Dyscyplinarnego, zaniechanie wcześniejszego umorzenia postępowania w stosunku do zmarłych oskarżonych nie stanowiło oczywistego pogwałcenia normy art. 17 § 1 pkt 5 k.p.k., gdyż mimo że śmierć oskarżonego stanowi negatywną przesłankę procesową, to przepis art. 414 § 1 k.p.k. nakazuje – w sytuacjach objętych hipotezą zawartej w nim normy prawnej – wydać wyrok uniewinniający. Zastosowania tego przepisu nie można zaś ograniczać do przypadków, gdy wynikająca z niego przeszkoda w łącznym rozpoznaniu sprawy dotyczy wszystkich osób objętych skargą (aktem oskarżenia) i całego zakresu przedmiotowego skargi. Zdaniem obwinionej, decyzja o wyłączeniu do odrębnego rozpoznania sprawy żyjących oskarżonych miała podstawę faktyczną i prawną, gdyż materiał dowodowy pozwalał na zakończenie postępowania i wydanie wyroku w części dotyczącej zmarłych osób, zaś po wyłączeniu sprawy pozostałych pięciu oskarżonych nastąpiło szybkie jej rozpoznanie i rozstrzygnięcie przez nowy skład orzekający. Podstawą odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziego jest w świetle art. 107 § 1 u.s.p. oczywista i rażąca obraza prawa. Tymczasem obrona obwinionej starała się wykazać, że wykładnia przepisu art. 414 § 1 k.p.k. w powiązaniu z art. 34 § 3 k.p.k. nie jest ani prosta ani oczywista.

**Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Odwołanie zasługuje na uwzględnienie.

Analizę prawidłowości zaskarżonego wyroku rozpocząć wypada od przypomnienia, że statuujący odpowiedzialność dyscyplinarną sędziów za przewinienia dyscyplinarne przepis art. 107 § 1 u.s.p. nie definiuje pojęcia przewinienia dyscyplinarnego, jedynie przykładowo wskazując, iż stanowi je oczywista i rażąca obraza przepisów prawa oraz uchybienie godności urzędu. Według komentatorów (por. T. Erecinski, J. Gudowski, J. Iwulski, Prawo o ustroju sądów powszechnych. Ustawa o Krajowej Radzie Sądownictwa. Komentarz, Warszawa, 2009, s. 438), czyn stanowiący przewinienie dyscyplinarne musi być bezprawny (naruszający określone obowiązki sędziego wynikające z powszechnie obowiązujących norm prawa lub Zbioru Zasad Etyki Zawodowej Sędziów) oraz zawiniony, co wynika z istoty postępowania dyscyplinarnego jako odpowiedzialności typu karnego i samej nazwy czynu (przewinienie, czyli zachowanie zawinione). I chociaż od strony podmiotowej do przypisania sędziemu popełnienia przewinienia dyscyplinarnego wystarczający jest każdy rodzaj winy, także wina nieумыślna (por. wyroki Sądu Najwyższego –



Sądu Dyscyplinarnego: z dnia 4 września 2003 r., SNO 51/03, LEX nr 470251; z dnia 16 maja 2006 r., SNO 19/06, OSNSD 2006, poz. 35 oraz z dnia 12 stycznia 2011 r., SNO 53/10, OSNSD 2011, poz. 8), odpowiedzialność dyscyplinarna sędziego jest w pełni indywidualizowana.

W przypadku pierwszej z wymienionych w art. 107 § 1 u.s.p. postaci przewinienia dyscyplinarnego, jaką jest obraza przez sędziego przepisów prawa, ustawodawca zastrzegł jedynie, że obrazę tę muszą charakteryzować dwie cechy – oczywistość i rażący charakter. Obraza przepisów prawa jest zaś oczywista, gdy błąd sędziego jest łatwy do stwierdzenia, popełniony został w odniesieniu do określonego przepisu, mimo że znaczenie tego przepisu nie powinno nasuwać wątpliwości nawet u osoby o przeciętnych kwalifikacjach prawniczych, a jego zastosowanie nie wymaga głębszej analizy. Natomiast rażący charakter tejże obrazy należy odnosić do jej skutków ocenianych na tle konkretnych okoliczności, gdy popełniony błąd narusza istotne interesy stron bądź innych osób biorących udział w postępowaniu lub powoduje zagrożenia dla dobra wymiaru sprawiedliwości (wyrok Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 27 czerwca 2002 r., SNO 18/02, OSNSD 2002 z. I – II, poz. 9). Wprowadzie art. 107 § 1 u.s.p. nie określa, jakich przepisów powinna dotyczyć tak rozumiana obraza, jednakże w doktrynie i judykaturze przyjmuje się, że chodzi wyłącznie o sferę stosowania prawa w postępowaniach sądowych, nie zaś o naruszenia prawa przez sędziego jako osoby prywatnej (por. T. Ereciński, J. Gudowski, J. Iwulski, *Prawo o ustroju sądów powszechnych (...)*, s. 456 oraz wyrok Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 15 września 2004 r., SNO 33/04, LEX nr 472142).

Skoro przewinieniem dyscyplinarnym jest obraza przepisów prawa, do jakiej doszło w ramach postępowania sądowego, nasuwa się pytanie, jakie konkretnie przepisy stosowane przez sędziego w trakcie rozpoznawania i rozstrzygania sprawy mogą być przedmiotem owej obrazy. Odpowiedź na to pytanie dotyka samej istoty odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziów. Wykładnia art. 107 § 1 u.s.p. oraz zawartego w nim pojęcia oczywistej i rażącej obrazy przepisów prawa powinna być dokonywana w zgodzie z Konstytucją RP, a więc bez naruszenia między innymi jej art. 178 ust. 1, stanowiącego, że sędziowie w sprawowaniu swojego urzędu są niezawisli i podlegają tylko Konstytucji oraz ustawom. W ustanowionej powołaną normą konstytucyjną zasadzie niezawisłości sędziowskiej nie chodzi przy tym o „niezawisłość” sędziego od przepisów prawa, ale o



uwzględnienie tego, że sprawowanie urzędu sędziowskiego z natury rzeczy polega na wykładni i stosowaniu prawa. Istotą sprawowania urzędu sędziego jest wydawanie rozstrzygnięć, które powinny być podejmowane w warunkach niezawisłości w sposób bezstronny, na podstawie obowiązujących ustaw, „głosu sumienia” sędziego oraz jego swobody w zakresie oceny faktów i przepisów prawa, determinowanej w sprawach karnych także celami postępowania karnego określonymi w art. 2 k.p.k. oraz zasadami wskazanymi między innymi w art. 4 k.p.k. (obiektywizmu), art. 5 k.p.k. (domniemania niewinności oraz *in dubio pro reo*), czy też art. 7 k.p.k. (swobodnej oceny dowodów). Wiążąca się nierozzerwalnie z konstytucyjną zasadą niezawisłości sędziowskiej zasada jurysdykcyjnej samodzielności sądu zakłada zatem zarówno samodzielność sądu w ustalaniu faktów sprawy, jak i samodzielność w wykładni prawa, oraz samodzielność w rozstrzyganiu na podstawie ustalonych faktów i dokonanej wykładni (por. J. Wróblewski, *Sądowe stosowanie prawa*, Warszawa 1972, s. 109 i nast.). Samodzielność jurysdykcyjna sądu ma na celu z jednej strony zapewnienie sędziemu określonej swobody decyzyjnej, a z drugiej – poczucia pełnej odpowiedzialności za wydane orzeczenie (por. T. Gardocka, *Prejudycjalność w polskim procesie karnym*, Warszawa 1987, s. 13). Mając zatem na względzie owo "niezbywalne prawo sędziego" do własnej, samodzielnej interpretacji prawa, nie sposób nie zauważyć, że łączy się z tym ryzyko sądowej pomyłki, wadliwości w interpretacji prawa, czy nawet rażącego błędu w procesie wykładni. Konstytucyjna zasada niezawisłości sędziowskiej nie pozwala sędziemu na ignorowanie przepisów prawa, lecz w ramach realizowania funkcji orzeczniczej chroni jego prawo do popełniania błędów, które powinny być korygowane w trybie kontroli instancyjnej, stosownie do treści art. 176 Konstytucji RP, przewidującego dwuinstancyjność postępowania sądowego. Przepisy proceduralne określają sposób i tryb eliminowania błędów prawnych popełnianych przez sędziów w toku orzekania. Kontrola instancyjna umożliwia poprawienie nietrafnych, a niekiedy rażąco błędnych orzeczeń, bądź to przez ich uchylenie, bądź przez wprowadzenie doń stosownych zmian. Kontrola ta dotyczy zaś nie tylko orzeczeń, od których przepisy procesowe przewidują możliwość wniesienia środków zaskarżenia. Sąd drugiej instancji rozpoznając apelację od wyroku lub zażalenie na postanowienie sądu pierwszej instancji może bowiem dokonać oceny decyzji procesowych, które poprzedzały wydanie zaskarżonych orzeczeń, a które same takiemu odrębnemu zaskarżeniu nie podlegają.



Konkludując należy stwierdzić, że podobnie jak z mocy art. 39 u.s.p. czynności z zakresu nadzoru nad działalnością administracyjną sądów nie mogą wkraczać w dziedzinę, w której sędziowie są niezawisli, tak też sfery tej nie może dotyczyć odpowiedzialność dyscyplinarna sędziów. Sfera niezawisłości sędziowskiej obejmuje zaś proces orzekania (jurysdykcji) oraz czynności bezpośrednio związane z zarządzaniem procesem orzekania. Sędzia, który przy wydawaniu wyroku byłby skrupowany zagrożeniem odpowiedzialnością dyscyplinarną w razie popełnienia błędu, zwłaszcza przy uwzględnieniu niedookreślonych przesłanek przewinienia (oczywista i rażąca obraza przepisów), nie mógłby być niezawisły. W judykaturze Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego przyjmuje się zatem, że z reguły uznanie tej formy przewinienia dyscyplinarnego w odniesieniu do wykładni i zastosowania prawa materialnego w procesie podejmowania rozstrzygnięcia kłóciłoby się z zasadą niezawisłości sędziowskiej. Przewinienie dyscyplinarne w omawianej postaci może w zasadzie dotyczyć tylko wykładni i stosowania przepisów procesowych, niewiązanych się bezpośrednio z samym orzekaniem. Te przepisy nakładają bowiem na sędziów szczególne obowiązki, które muszą być przestrzegane w postępowaniu ze względu na potrzebę zapewnienia jego sprawnego przebiegu (por. wyroki Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego: z dnia 29 października 2003 r., SNO 48/03, OSNSD z. II, poz. 60; z dnia 26 kwietnia 2005 r., SNO 18/05, OSNSD 2005, poz. 8; z dnia 22 lutego 2007 r., SNO 6/07, OSNSD 2007, poz. 6; z dnia 13 września 2011 r., SNO 34/11, OSNSD 2011, poz. 43; oraz z dnia 15 listopada 2012 r., SNO 46/12, OSNSD 2012, poz. 42).

Stojąc na stanowisku, że zawarte w art. 107 § 1 u.s.p. pojęcie oczywistej i rażącej obrazy przepisów prawa może w zasadzie dotyczyć tylko wykładni i stosowania przepisów procesowych, niewiązanych się bezpośrednio z samym orzekaniem, wypada zastrzec, że przy oznaczaniu zakresu funkcjonowania zasady niezawisłości sędziowskiej w związku z czynami polegającymi na rażącym naruszeniu przepisów prawa w trakcie realizowania przez sędziego funkcji orzeczniczych nie jest istotne to, czy naruszone normy prawne pochodzą z ustawy stanowiącej zbiór przepisów prawa procesowego, czy też materialnego, ale jaki charakter ma konkretna norma prawna, której obrazy w stopniu oczywistym i rażącym dopuścił się obwiniony sędzia oraz na ile miała ona bezpośredni związek z orzekaniem. W szczególności istotne jest, czy w procesie orzekania prawidłowe zastosowanie normy realizowało się głównie w elementach ocennych, czy też stanowiło wykładnię i



stosowanie przepisów porządkowych bądź mających odległy związek z samym orzekaniem. Taki zaś ocenny charakter ma unormowana w art. 34 § 3 k.p.k. instytucja wyłączenia do odrębnego rozpoznania i rozstrzygnięcia sprawy niektórych osób lub o niektóre czyny, skoro przesłanką jej zastosowania jest stwierdzenie zaistnienia okoliczności utrudniających łączne rozpoznanie sprawy. Zwłaszcza, gdy tej treści decyzja podejmowana jest kolegialnie przez skład orzekający, po przeprowadzeniu narady i głosowania. W tej materii trzeba zgodzić się z Sądem Najwyższym – Sądem Dyscyplinarnym, który w uzasadnieniu wyroku z dnia 7 listopada 2013 r., SNO 31/13, (zapadłym wobec H. P. – przewodniczącej składu orzekającego w sprawie toczącej się z udziałem obwinionej przed Sądem Okręgowym w A. pod sygn. akt K 138/03) wyraził pogląd, iż nie można sędziemu przypisać przewinienia polegającego na uczestnictwie w wydaniu orzeczenia, choćby mającego charakter procesowy, przez sąd orzekający w składzie kolegialnym, ponieważ odpowiedzialność dyscyplinarna jest odpowiedzialnością zindywidualizowaną (sędzia odpowiada wyłącznie za popełniony przez siebie delikt), narada nad orzeczeniem jest objęta całkowitą tajemnicą, sędzia przegłosowany nie ma obowiązku złożenia zdania odrębnego, a sama decyzja wyrażona w orzeczeniu sądu uwarunkowana jest przesłankami o charakterze ocennym. Sędzia nie może zaś pozostawać w przeświadczeniu, że głosowanie nad orzeczeniem, którego wydanie poprzedza kolegialna ocena istniejących okoliczności, spowoduje jego odpowiedzialność dyscyplinarną, gdy na skutek kontroli (nadzorczej czy instancyjnej) podjęta decyzja uznana zostanie za nietrafną. Takie rozumienie pojęcia „oczywista i rażąca obraza przepisów prawa” stanowiłoby bowiem ograniczenie niezawisłości sędziowskiej.

Warto przy tym dodać, że objęty z mocy art. 108 § 1 k.p.k. tajemnicą przebieg narady i głosowania nad orzeczeniem nie powinien być w ogóle przedmiotem dociekań i ustaleń sądu dyscyplinarnego, zarówno w drodze postępowania dowodowego bezpośrednio ukierunkowanego na wyjaśnienie tych kwestii, jak i w drodze pośrednich wnioskowań, jak miało to miejsce w niniejszej sprawie.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uznał, że przypisane obwinionej przewinienie nie stanowi przewinienia dyscyplinarnego w postaci oczywistej i rażącej obrazy przepisów prawa w rozumieniu art. 107 § 1 u.s.p. i w konsekwencji tego – orzekł jak w wyroku.



16

WYROK Z DNIA 25 LUTEGO 2014 R.

SNO 41/13

*Przewodniczący: sędzia SN: Józef Dolhy.*

*Sędziowie SN: Halina Kiryło, Józef Frąckowiak (sprawozdawca).*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego oraz protokolanta w sprawie M. P., sędziego Sądu Rejonowego w (...), po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 25 lutego 2014 r., odwołania obrońcy obwinionego od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 28 października 2013 r.,

1. utrzymał w mocy zaskarżony wyrok;
2. kosztami postępowania odwoławczego obciążył Skarb Państwa.

**UZASADNIENIE**

Sędzia Sądu Rejonowego M. P. został wyrokiem Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 28 października 2013 r. uznany winnym tego, że w dniu 9 marca 2012 roku w Sądzie Rejonowym w (...), będąc referentem w sprawie o sygnaturze akt IV K (...), w sposób oczywisty i rażąco naruszył art. 148 § 1 pkt 1 k.p.k. i 376 § 2 k.p.k., przez to, że wskazał w protokole rozprawy, iż stawił się na niej osobiście oskarżony, w sytuacji gdy fakt taki nie miał miejsca, następnie zaś, przyjmując, że oskarżony został prawidłowo zawiadomiony o terminie rozprawy odroczonej na dzień 30 maja 2012 roku, na rozprawie w tym dniu wydał wyrok skazujący pod nieobecność oskarżonego, który nie był zawiadomiony o terminie tejże rozprawy, tj. przewinienia służbowego określonego w art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (tekst jedn.: Dz. U. z 2013 r. poz. 427 ze zm.) i na mocy art. 107 § 1 w zw. z art. 109 § 1 pkt 1 tej ustawy orzekł wobec obwinionego karę dyscyplinarną upomnienia.



Zdaniem Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego obowiązkiem przewodniczącego rozprawy jest sprawdzenie, czy protokół z rozprawy został prawidłowo sporządzony i czy znajdują się w nim prawidłowe zapisy, co wynika jednoznacznie z art. 148 i 149 k.p.k. Obwiniony nie dopełnił powyższego obowiązku i podpisał protokół nie sprawdzając zgodności zawartych w nim danych z rzeczywistym przebiegiem rozprawy. Powyższy błąd doprowadził do wydania wyroku zaocznego na rozprawie w dniu 30 maja 2012 r., gdy zgodnie z przepisami prawa procesowego nie było do tego podstaw, co w konsekwencji spowodowało wznowienie postępowania i uchylenie tego wyroku. Biorąc pod uwagę te ustalenia, wina obwinionego przy dokonywaniu przypisanego mu czynu nie budzi wątpliwości. W tej sytuacji czyn ten stanowi przewinienie dyscyplinarne zgodnie z art. 107 § 1 u.s.p.

Sąd Apelacyjny podkreślił, że obraza przepisów prawa przez obwinionego podczas rozpoznawania sprawy IV K (...) Sądu Rejonowego w (...) jest oczywista i rażąca, stanowi zagrożenie dla dobra wymiaru sprawiedliwości i sądu, wpływa ujemnie na społeczną ocenę prawidłowego sprawowania wymiaru sprawiedliwości i społeczny prestiż zawodu sędziego oraz pozostaje w sprzeczności z rotą ślubowania określoną w art. 66 u.s.p.

Jak zauważył Sąd Apelacyjny, twierdzenia obwinionego, że uchybienia procesowe, których się dopuścił były wynikiem nadmiernego obciążenia rozpoznawanymi sprawami, i że podpisał on tylko protokół sporządzony błędnie przez protokolanta, nie mogą mieć decydującego znaczenia przy ustalaniu, czy ponosi on winę. Natomiast nadmierne obciążenie sprawami należy uznać jako okoliczność łagodzącą przy wymiarze kary dyscyplinarnej odnośnie obwinionego.

Wymierzając karę upomnienia, Sąd Apelacyjny wziął pod uwagę całokształt okoliczności towarzyszących popełnieniu zarzucanego obwinionemu czynu. Z jednej strony bardzo dobrą ocenę jego pracy jako sędziego, z drugiej nadmierne obciążenie obowiązkami służbowymi, w okresie od sierpnia 2010 r. do lipca 2012 r. Mając to na względzie, pomimo, że za podobny czyn popełniony w dniu 26 stycznia 2011 r. wyrokiem z dnia 2 grudnia 2011 r. w sprawie ASD (...) Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wymierzył już obwinionemu sędziemu karę upomnienia, Sąd ten uznał, że przy wymierzaniu kary za czyn popełniony z winy obwinionego w dniu 9 marca 2012 r., nie zachodzi potrzeba stopniowania kary i także wymierzył obwinionemu karę upomnienia.





Od wyroku tego odwołał się obwiniony sędzia Sądu Rejonowego, skarżąc go w całości i zarzucając mu:

1. obrazę art. 410 k.p.k. w zw. z art. 424 § 1 i 2 k.p.k., polegającą na nie uwzględnieniu przy ferowaniu wyroku całokształtu okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, sporządzeniu pisemnego uzasadnienia wyroku niezgodnie z wymogami tego przepisu poprzez nienależyte wyjaśnienie podstawy faktycznej i prawnej orzeczenia, co skutkowało niezasadnym przyjęciem, że czyn obwinionego nie stanowi przypadku przewinienia dyscyplinarnego mniejszej wagi z art. 109 § 5 u.s.p.;

2. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na treść zaskarżonego wyroku, polegający na nie uwzględnieniu rzeczywistego stopnia zawinienia obwinionego przy naruszeniu przepisów postępowania uznanych za przewinienie dyscyplinarne oraz realnej szkody, jaka została wyrządzona działaniem obwinionego;

3. rażąco niewspółmierną dolegliwość zaskarżonego wyroku poprzez orzeczenie kary dyscyplinarnej upomnienia, zamiast odstąpienia od wymierzenia kary dyscyplinarnej.

#### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Zarzuty podniesione w odwołaniu przez obwinionego zmierzają do wykazania, że czyn popełniony przez niego jest przewinieniem dyscyplinarnym mniejszej wagi, o którym mowa w art. 109 § 5 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (tekst jedn.: Dz. U. z 2013 r., poz. 427 ze zm., dalej u.s.p.). W tej sytuacji należało odstąpić od wymierzania kary dyscyplinarnej. Nie jest uzasadniony zarzut naruszenia art. 410 k.p.k. w zw. z art. 424 § 1 i 2 k.p.k. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uwzględnił przy wydawaniu zaskarżonego wyroku całokształt okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, a w jego uzasadnieniu należycie wyjaśnił podstawę faktyczną i prawną orzeczenia zgodnie z powołanymi wyżej przepisami. Sąd Apelacyjny podkreślił, że obwiniony jako przewodniczący miał obowiązek nie tylko podpisać protokół z rozprawy, która odbyła się w dniu 9 marca 2012 r., ale sprawdzić czy dane ujawnione w tym protokole są zgodne z rzeczywistym stanem rzeczy. Przepis art. 149 § 1 k.p.k. wymaga podpisania protokołu przez przewodniczącego właśnie po to, aby wykluczyć ewentualne pomyłki popełnione przez protokolanta. To więc ostatecznie przewodniczący odpowiada za to, czy dane w protokole zostały ujawnione prawidłowo. Z tego względu, szczególnie



przy ujawnieniu w protokole tak istotnej kwestii jak obecność oskarżonego, nie może on polegać na tym co ujawnił w protokole protokolant, ale sprawdzić, czy rzeczywiście oskarżony był obecny. Niedopełnienie tego obowiązku jest więc niewątpliwie wyraźnym zaniedbaniem i wina sędziego, który bezrefleksyjnie podpisuje protokół rozprawy jest oczywista. W żadnym więc razie nie zmniejsza jej to, że błędu dopuścił się protokolant, ani to, że sędzia był nadmiernie obciążony obowiązkami służbowymi. Ponadto należy zwrócić uwagę, że ten, jak twierdzi obwiniony, drobny błąd pociągnął za sobą poważne konsekwencje: wydanie wyroku wobec oskarżonego, który okazał się niezgodny z prawem. Błąd w protokole z rozprawy, która odbyła się w dniu 9 marca 2012 r., doprowadził do wydania w dniu 30 maja 2012 r. wyroku zaocznego wobec oskarżonego, który nie był prawidłowo zawiadomiony o terminie rozprawy, a w dalszej kolejności do wznowienia postępowania.

Mając powyższe na uwadze, zarzut obwinionego, że Sąd Apelacyjny skupił się na wykazaniu, iż jego czyn jest przewinieniem dyscyplinarnym, a nie odniósł się do jego twierdzenia, że jest to przewinienie dyscyplinarne mniejszej wagi jest zupełnie nietrafny. Sąd Apelacyjny wykazał przekonująco, że czyn obwinionego jest przewinieniem dyscyplinarnym zasługującym na karę, tym samym przesądził, że nie jest to przewinienie dyscyplinarne mniejszej wagi. Bezpodstawnie obwiniony zarzuca, że Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny dopuścił się błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia oraz, że miało to wpływ na treść zaskarżonego wyroku. Jak była już o tym mowa, Sąd Apelacyjny wziął pod uwagę, że z przepisów regulujących postępowanie wynika, iż to przewodniczący jest zobowiązany, podpisując protokół, do czuwania nad tym, aby ujawnione w nim dane były zgodne z prawdziwym stanem rzeczy. To, że protokół rozprawy, która odbyła się w dniu 9 marca 2012 r. został błędnie sporządzony przez protokolanta nie zwalnia od odpowiedzialności za jego prawidłowe sporządzenie przewodniczącego, który go podpisuje. Nie może zwolnić z tej odpowiedzialności przewodniczącego to, że był nadmiernie obciążony, ani to, że podpisywał protokół w innym dniu. Jego wina, uwzględniając całokształt okoliczności, które wziął pod uwagę Sąd Apelacyjny jest więc oczywista. Szkoda spowodowana zawinionym zachowaniem obwinionego nie jest też wcale znikoma, mając na uwadze to, że w związku z jego zaniedbaniem został skazany bezpodstawnie oskarżony i dopiero w wyniku wznowienia postępowania doszło do wydania właściwego wyroku. Nie bez znaczenia są także dodatkowe koszty, które w



związku z błędnym sporządzeniem protokołu musiał ponieść Skarb Państwa w związku z wznowieniem postępowania.

Zupełnie pozbawiony podstaw jest zarzut obwinionego, że dolegliwość zaskarżonego wyroku jest rażąco niewspółmierna w stosunku do popełnionego czynu, poprzez orzeczenie kary dyscyplinarnej upomnienia, zamiast odstąpienia od wymierzenia kary dyscyplinarnej. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wymierzając obwinionemu karę upomnienia wziął pod uwagę zarówno okoliczności usprawiedliwiające jego zachowanie, w szczególności przeciążenie obowiązkami, jak również nie uszło uwagi tego Sądu, że za podobne przewinienie obwiniony został już ukarany upomnieniem. W tej sytuacji uznanie przez ten Sąd, że wystarczy za kolejne przewinienie wymierzyć tylko karę upomnienia jest przejawem nie tyle nadmiernej dolegliwości, co raczej wyrazem uznania dla dobrych opinii jakimi cieszy się obwiniony sędzia.

Mając na względzie, że zarzuty podniesione w odwołaniu nie zasługują na uwzględnienie, orzeczono jak na wstępie.

[Powrót](#)

17

WYROK Z DNIA 28 LUTEGO 2014 R.

SNO 42/13

*Przewodniczący: Sędzia SN Waldemar Płóciennik (sprawozdawca).*

*Sędziowie SN: Mirosława Wysocka, Iwona Koper.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem protokółanta po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 28 lutego 2014 r., sprawy J. C., sędziego Sądu Rejonowego w (...), w związku z odwołaniem, wniesionym przez Krajową Radę Sądownictwa od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 4 października 2013 r., sygn. akt ASD (...),

u t r z y m a ł zaskarżony wyrok w mocy, a kosztami sądowymi postępowania odwoławczego o b c i ą ż y ł Skarb Państwa.



## UZASADNIENIE

Sędzia Sądu Rejonowego J. C. została obwiniona o to, że:

„I. w okresie od listopada 2012 roku do lipca 2013 roku dopuściła się oczywistej i rażącej obrazę prawa, tj. art. 329 kodeksu postępowania cywilnego, w ten sposób, że pomimo złożenia przez strony wniosków o sporządzenie uzasadnień orzeczeń w niżej wskazanych sprawach nie sporządziła ich w ustawowym terminie, lecz z jego nieusprawiedliwionym uchybieniem, i tak w sprawie o sygn.:

– I C 77/09 – akta doręczono sędziemu w dniu 29.11.2012 r., zwrot akt z uzasadnieniem w dniu 10.07.2013 r., tj. po upływie 208 dni od terminu,

– I C 816/12 – akta doręczono sędziemu w dniu 6.12.2012 r., zwrot akt z uzasadnieniem w dniu 6.03.2013 r., tj. po upływie 75 dni od terminu,

– I C 876/12 – akta doręczono sędziemu w dniu 21.12.2012 r., zwrot akt z uzasadnieniem w dniu 11.06.2013 r., tj. po upływie 157 dni od terminu,

– I C 1668/11 – akta doręczono sędziemu w dniu 27.12.2012 r., zwrot akt z uzasadnieniem w dniu 25.03.2013 r., tj. po upływie 73 dni od terminu,

– I C 568/11 – akta doręczono sędziemu w dniu 27.12.2012 r., zwrot akt z uzasadnieniem w dniu 27.06.2013 r., tj. po upływie 167 dni od terminu,

– I C 295/12 – akta doręczono sędziemu w dniu 2.01.2013 r., zwrot akt z uzasadnieniem w dniu 15.03.2013 r., tj. po upływie 57 dni od terminu,

– I C 549/11 – akta doręczono sędziemu w dniu 24.01.2013 r., zwrot akt z uzasadnieniem w dniu 7.06.2013 r., tj. po upływie 119 dni od terminu,

– I C 1938/11 – akta doręczono sędziemu w dniu 25.01.2013 r., zwrot akt z uzasadnieniem w dniu 12.04.2013 r., tj. po upływie 62 dni od terminu,

– I C 31/12 – akta doręczono sędziemu w dniu 29.01.2013 r., zwrot akt z uzasadnieniem w dniu 7.06.2013 r., tj. po upływie 114 dni od terminu,

– I C 963/11 – akta doręczono sędziemu w dniu 31.01.2013 r., zwrot akt z uzasadnieniem w dniu 22.04.2013 r., tj. po upływie 66 dni od terminu,

– I C 416/12 – akta doręczono sędziemu w dniu 4.02.2013 r., zwrot akt z uzasadnieniem w dniu 19.04.2013 r., tj. po upływie 59 dni od terminu,



– I C 858/11 – akta doręczono sędziemu w dniu 7.02.2013 r., zwrot akt z uzasadnieniem w dniu 30.04.2013 r., tj. po upływie 67 dni od terminu,

– I C 32/12 – akta doręczono sędziemu w dniu 7.02.2013 r., zwrot akt z uzasadnieniem w dniu 9.04.2013 r., tj. po upływie 46 dni od terminu,

– I C 330/12 – akta doręczono sędziemu 11.02.2013 r., zwrot akt z uzasadnieniem w dniu 10. 06. 2013 r., tj. po upływie 104 dni od terminu,

– I C 75/12 – akta doręczono sędziemu w dniu 12.02.2013 r., zwrot akt z uzasadnieniem w dniu 17.05.2013 r., tj. po upływie 79 dni od terminu,

– I C 868/12 – akta doręczono sędziemu w dniu 27.02.2013 r., zwrot akt z uzasadnieniem w dniu 19.03.2013 r., tj. po upływie 36 dni od terminu,

– I C 1604/10 – akta doręczono sędziemu w dniu 12.02.2013 r., zwrot akt z uzasadnieniem w dniu 6.05.2013 r., tj. po upływie 68 dni od terminu,

– I C 70/12 – akta doręczono sędziemu w dniu 1.03.2013 r., zwrot akt z uzasadnieniem z w dniu 12.04.2013 r., tj. po upływie 27 dni od terminu,

– I C 837/12 – akta doręczono sędziemu w dniu 1.03.2013 r., zwrot akt z uzasadnieniem w dniu 7.06.2013 r., tj. po upływie 83 dni od terminu,

– I C 1583/12 – akta doręczono sędziemu w dniu 11.03.2013 r., zwrot akt z uzasadnieniem w dniu 14.05.2013 r., tj. po upływie 49 dni od terminu,

czym uchybiła również swoim obowiązkom służbowym,

tj. o czyn z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (tekst jedn.: Dz. U. 2013 r. poz. 427);

II. w okresie od maja 2010 roku do stycznia 2013 roku uchybiła swoim obowiązkom służbowym w ten sposób, że lekceważąc prawo stron do rozstrzygnięcia ich spraw w rozsądnym terminie, bez zbędnej zwłoki, będąc sędzią referentem w sprawie o sygn. I C 891/10 uchybiła sprawności tego postępowania, prowadząc do jego przewlekłości, poprzez opieszale wydawanie przez ten okres zarządzeń umożliwiających wydanie postanowienia o dopuszczeniu dowodu z opinii biegłych, a następnie zwlekanie z wydaniem kolejnych postanowień w przedmiocie dopuszczenia dowodów z opinii biegłych, co zostało stwierdzone prawomocnym postanowieniem Sądu Okręgowego z dnia 17 stycznia 2013 roku w sprawie II Cs 119/12 na skutek skargi złożonej na podstawie ustawy z dnia 17 czerwca 2004 roku o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w



postępowaniu przygotowawczym prowadzonym lub nadzorowanym przez prokuratora i postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki,

tj. o czyn z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 roku – Prawo o ustroju sądów powszechnych (tekst jedn.: Dz. U. 2013 r. poz. 427)”.

Wyrokiem z dnia 4 października 2013 r., sygn. akt ASD (...), Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał obwinioną za winną popełnienia przewinień dyscyplinarnych, opisanych w pkt I i II części wstępnej, kwalifikowanych z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.) i za każde z nich, na podstawie przywołanego wyżej przepisu oraz art. 109 § 1 pkt 2 u.s.p., wymierzył jej karę dyscyplinarną nagany, a kosztami postępowania dyscyplinarnego obciążył Skarb Państwa.

Orzeczenie to zostało zaskarżone na niekorzyść obwinionej w części dotyczącej rozstrzygnięcia o karze przez Krajową Radę Sądownictwa.

Skarżąca, powołując się na przepisy art. 438 pkt 4 k.p.k. w zw. z art. 128 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, zarzuciła wyrokowi „rażącą niewspółmierność wymierzonej obwinionej kary dyscyplinarnej nagany, za każde z 2 przypisanych przewinień dyscyplinarnych, nieodzwierciedlającej stopnia społecznej szkodliwości i nie spełniającej w związku z tym celów, jakie ma osiągnąć”. W konkluzji Krajowa Rada Sądownictwa wniosła o zmianę wyroku przez orzeczenie wobec obwinionej za każdy z przypisanych czynów kar dyscyplinarnych przeniesienia na inne miejsce służbowe, określonych w art. 109 § 1 pkt 4 u.s.p.

### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Odwołanie nie zasługuje na uwzględnienie.

Zarówno w orzecznictwie, jak i w literaturze prawniczej przyjmuje się powszechnie, że rażąca niewspółmierność kary zachodzić może tylko wówczas, gdyby na podstawie ujawnionych okoliczności, które powinny mieć zasadniczy wpływ na wymiar kary, można było przyjąć, iż zachodziłaby wyraźna różnica pomiędzy karą wymierzoną przez sąd pierwszej instancji a karą, jaką należałoby wymierzyć w instancji odwoławczej w wyniku zastosowania w sprawie dyrektyw wymiaru kary. Nie chodzi tu przy tym o każdą ewentualną różnicę w ocenach co do wymiaru kary, ale o różnicę ocen tak zasadniczej natury, iż



karę dotychczas wymierzoną nazwać można byłoby rażąco niewspółmierną, tj. niewspółmierną w stopniu nie dającym się wręcz zaakceptować.

Przy powyższym rozumieniu rażącej niewspółmierności kary stwierdzić trzeba, że obie kary wymierzone obwinionej ocenić należy jako bez wątpienia łagodne, lecz łagodność ta nie może być postrzegana w kategoriach rażącej niewspółmierności.

Istota zarzutu odwoławczego sprowadza się do twierdzenia, że wymierzone obwinionej kary nagany nie odzwierciedlają stopnia społecznej szkodliwości przypisanych jej deliktów dyscyplinarnych, co w konsekwencji powoduje, iż kary te nie spełniają celów, jakie mają osiągnąć. Motywacyjna część odwołania dotknięta została znaczącą niekonsekwencją. Z jednej strony bowiem skarżąca wywodzi, że Sąd pierwszej instancji w niedostatecznym stopniu uwzględnił takie okoliczności jak znaczna liczba spraw, w których doszło do przekroczenia ustawowego terminu do sporządzenia uzasadnienia i znaczne przekroczenie tych terminów, co koresponduje z podniesionym zarzutem w kontekście stopnia społecznej szkodliwości przewinień dyscyplinarnych, z drugiej zaś zauważa, iż przy wymiarze kary przeceniono takie okoliczności łagodzące, jak postawa obwinionej i żal z powodu zaistniałych uchybień, złożenie w sprawie szczegółowych wyjaśnień, utrzymywanie stabilnego orzecznictwa, poprawa terminowości sporządzania uzasadnień, pozytywna opinia o jej pracy, a nie doceniono faktu wcześniejszego wymierzenia kary nagany za podobne przewinienia – co w żadnym związku z kwestią stopnia szkodliwości czynów nie pozostaje.

Należy zgodzić się ze skarżącym, że permanentne i rażące naruszanie terminów sporządzania uzasadnień orzeczeń, prowadzące w szczególności do przewlekłości postępowania, narusza zarówno standardy konstytucyjne, jak i prawnomiedzynarodowe, w konsekwencji godzi nie tylko w interesy stron, ale także w wizerunek wymiaru sprawiedliwości. Rzecz jednak w tym, że okoliczności te oraz liczba spraw i długość okresów opóźnień w sporządzeniu uzasadnień orzeczeń zostały przez Sąd pierwszej instancji dostrzeżone (strony 8 – 10 uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia) i należycie ocenione na tle całości kształtu okoliczności sprawy, choćby w kontekście pomijanej przez skarżącą okoliczności, iż do przewinień dyscyplinarnych doszło w okresie znacznego wzrostu ilości obowiązków służbowych obwinionej. Stopień społecznej szkodliwości czynu jest istotną ale nie jedyną dyrektywą wymiaru kary. Kara wymierzona obwinionej przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny jest wypadkową wszystkich ważkich, w realiach rozważanej spra-



wy, dyrektyw wymiaru kary. Trafnie, jako okoliczności obciążające, potraktowano opisane wyżej przesłanki rzutujące na ocenę stopnia społecznej szkodliwości czynów oraz wcześniejsze wymierzenie obwinionej kary nagany za podobne przewinienia dyscyplinarne. Gdyby rozstrzygnięcie o karze oparte było wyłącznie na tych elementach zarzut podniesiony w środku odwoławczym byłby oczywiście zasadny. Sąd pierwszej instancji dostrzegł jednak również szereg okoliczności łagodzących. Poza przywołanymi już wcześniej przypomnieć należy także, że obwiniona systematycznie likwidowała zaległości i na dzień skierowania wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej nie miała już przeterminowanych uzasadnień, i na bieżąco wykonywała obowiązki służbowe. Mimo tych okoliczności ponowne wymierzenie obwinionej za podobne przewinienia takiej samej kary, tj. kary nagany, może nasuwać wątpliwości co do racjonalności rozstrzygnięcia ocenianego z punktu widzenia prewencyjnej roli kary. Wątpliwość tę usuwa argument związany z sytuacją rodzinną obwinionej. Jak ustalono, sędzia Sądu Rejonowego jest jedyną opiekunką swojej matki cierpiącej na chorobę (...) w ostrym stadium. Wymierzenie obwinionej żądanej przez skarżącą kary przeniesienia na inne miejsce służbowe byłoby w świetle powyższej okoliczności rozstrzygnięciem surowym ponad miarę, wręcz niehumanitarnym. Uwaga ta nie może być wszakże odczytana jako wyraz lekceważenia szkodliwości czynów obwinionej oraz zapowiedź pobłażliwości dla ewentualnych przyszłych przewinień. Należy stanowczo podkreślić, że ponowne dopuszczenie się przez obwinioną zachowań stanowiących przedmiot dotychczasowych postępowań dyscyplinarnych powinno pociągać za sobą refleksję nie na płaszczyźnie miejsca wykonywania obowiązków służbowych, ale przydatności obwinionej do ich rzetelnej realizacji.

Kierując się powyższym orzeczono, jak w części dyspozytywnej wyroku.





18

WYROK Z DNIA 28 LUTEGO 2014 R.

SNO 1/14

*Przewodniczący: sędzia SN Waldemar Płóciennik.*

*Sędziowie SN: Mirosława Wysocka, Iwona Koper (sprawozdawca).*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem D. Z., sędziego Sądu Okręgowego – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego oraz protokolanta, po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 28 lutego 2014 r., sprawy J. K., sędziego Sądu Rejonowego w (...) w związku z odwołaniem Krajowej Rady Sądownictwa od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w (...) z dnia 11 września 2013 r., sygn. akt ASD (...),

u c h y l i ł zaskarżony wyrok i p r z e k a z a ł sprawę Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania.

**U Z A S A D N I E N I E**

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 11 września 2013 r. uznał J. K., obwinioną – sędziog Sądu Rejonowego za winną tego, że w okresie od sierpnia 2004 r. do czerwca 2012 r. jako sędzia referent dopuściła do beczynności w przydzielonych jej sprawach o sygnaturach: IV Opm 58/00, IV Ns 266/05, III RC 856/07, III Opm 135/05, III RNw 85/11, III RNs 142/05, III RC 225/06, IV RNw 61/02, IV Npw 35/04, III Nw 72/11, III RNs 747/10, III RNs 896/07, Now 204/10, III OPM 125/12 (poprzednio L.dz. 66/05), III Nmo 240/05, III RC 1064/08, III RC 161/08 nie kontrolując ich biegu, przy czym w sprawach o sygnaturach III RC 225/06, III RNs 896/07, III RC 1064/08, III RC 161/08 nie wykonała poleceń służbowych Przewodniczącego III Wydziału Rodzinnego i Nieletnich Sądu Rejonowego dotyczących podjęcia czynności w sprawach, czym naruszyła § 61 ust. 1 i § 62 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 23 lutego 2007 r.



– Regulamin urzędowania sądów powszechnych, tj. za winną popełnienia przewinienia służbowego z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (dalej jako u.s.p.) i uznając je za wypadek mniejszej wagi na podstawie art. 109 § 5 u.s.p. odstąpił od wymierzenia kary i kosztami postępowania dyscyplinarnego obciążył Skarb Państwa.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny ustalił, że obwiniona powołana została do pełnienia urzędu na stanowisku sędziego Sądu Rejonowego w A. w dniu 8 stycznia 2003 r. i w dniu 12 lutego 2003 r. rozpoczęła pracę w Wydziale Rodzinnym i Nieletnich Sądu Rejonowego. W okresie od stycznia 2005 r. do lipca 2006 r. obwiniona pracowała jednocześnie w Wydziałach III i IV tego Sądu i była nadmiernie obciążona wpływem. Przeciętny miesięczny wpływ obwinionej w 2005 r. wynosił 121,13 spraw, zaś innego sędziego niefunkcyjnego – 95,54. W okresie od 2004 r. do 2012 r. obwiniona przebywała na zwolnieniach lekarskich od dnia 2 do 7 listopada 2007 r., od 10 kwietnia do 20 czerwca 2008 r. i od 31 lipca do 6 sierpnia 2008 r. W okresie pełnienia służby Prezes Sądu Rejonowego w A. trzykrotnie – w dniach 7 marca 2006 r., 8 grudnia 2010 r. i 13 czerwca 2012 r. – zwracał obwinionej uwagę na piśmie w trybie art. 37 § 4 u.s.p. Po zwróceniu uwagi w dniu 13 czerwca 2012 r., do którego obwiniona nie wniosła zastrzeżeń, poinformował Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego o uchybieniach w pracy sędziego Sądu Rejonowego, tj. wieloletnich okresach bezczynności, niewłaściwej organizacji pracy, niesystematycznym podejmowaniu czynności w prowadzonych sprawach.

Zgodnie z ustaleniami Sądu Dyscyplinarnego obwiniona dopuściła się bezczynności w przydzielonych jej sprawach wymienionych w opisie przypisanego jej czynu, oraz do dnia wszczęcia postępowania dyscyplinarnego nie wykonała poleceń służbowych Przewodniczącego III Wydziału Rodzinnego i Nieletnich Sądu Rejonowego z dnia 2 i 22 lipca 2010 r., dotyczących podjęcia czynności w sprawach: III RC 225/06; III RNs 896/07, III Nmo 242/07, III RC 1064/08, III RC 161/08.

Sąd Apelacyjny dokonał następujących ustaleń dotyczących biegu poszczególnych spraw objętych opisem zarzucanego obwinionej czynu, z przytoczeniem odnoszących się do nich wyjaśnień obwinionej:

– w sprawie IV Opm 58/00 dotyczącej prowadzenia nadzoru kuratora sądowego w związku z ograniczeniem władzy rodzicielskiej matce, po zwrocie akt sądowych w dniu 24 grudnia 2001 r., pierwszą czynność podjęto w dniu 23 października 2003 r. W styczniu



2004 r. uzyskano odpowiedź z Centralnego Biura Adresowego. W dniu 4 sierpnia 2005 r. sporządzono notatkę, a następna czynność miała miejsce w maju 2012 r. Akta przekazano do archiwum 20 listopada 2012 r. Obwiniona wskazywała na trudności z ustaleniem miejsca pobytu matki, nie potrafiła wyjaśnić dlaczego nie zawieszono postępowania wykonawczego;

– w sprawie IV RNs 266/05 akta sprawy przedłożono sędziemu dnia 14 grudnia 2005 r., a pierwszą czynność podjęto w czerwcu 2012 r. Zarządzeniem z dnia 18 września 2012 r. akta przekazano do archiwum. Obwiniona wskazywała na fakt zakończenia postępowania, nie odnosząc się do długiego okresu bezczynności;

– w sprawie III RC 856/07 od dnia 7 kwietnia 2008 r. bez biegu pozostawał wniosek o sporządzenie uzasadnienia wyroku. W dniu 2 lipca 2010 r. Przewodnicząca Wydziału, po zapoznaniu się z aktami sprawy, wydała postanowienie o odrzuceniu wniosku oraz zobowiązała sędziego Sądu Rejonowego do podjęcia dalszych czynności, które jednak nie zostały podjęte od roku 2010 do czasu ponownej kontroli akt w maju 2012 roku. Zarządzeniem z dnia 18 września 2012 r. akta przekazano do archiwum. Obwiniona na swoją obronę wskazała, że odrzucenie spóźnionego wniosku leżało w gestii Przewodniczącego Wydziału, zaś brak podjęcia czynności po 2010 roku wynikał z braku zwrotnego poświadczenia odbioru odpisu postanowienia od jednego z uczestników. Nie wyjaśniła, dlaczego po otrzymaniu w dniu 7 kwietnia 2008 r. akt sprawy nie przekazała ich Przewodniczącemu Wydziału celem załatwienia, ani też, dlaczego wcześniej nie zleciła reklamacji przesyłki pocztowej;

– w sprawie III Opm 135/05 w okresie od grudnia 2008 r. do maja 2012 r. nie podjęto żadnych czynności. Postanowieniami z dnia 22 czerwca 2012 r. umorzono postępowanie w stosunku do niektórych małoletnich, zaś w pozostałej części połączono sprawę z inną sprawą do wspólnego prowadzenia. Obwiniona twierdziła, że sprawa opiekuńcza nie pozostawała bez biegu, prowadził ją najpierw Sąd Rejonowy w B., a następnie wobec jednego z dzieci Sąd Rejonowy w A. pod inną sygnaturą. Przyznała jednocześnie, że nie zostało wydane postanowienie o przekazaniu akt;

– w sprawie III RNw 85/11 w okresie od 1 grudnia 2011 r. do maja 2012 r. nie podjęto żadnej czynności. Zarządzeniem z dnia 9 października 2012 r. akta przekazano do archiwum. Obwiniona wskazała na czynności podjęte po maju 2012 r., nie odnosząc się do bezczynności;



– w sprawie RNs 142/05 od dnia 29 marca 2006 r. do dnia 4 lipca 2008 r. nierozpoznany pozostawał wniosek o przyznanie wynagrodzenia świadkowi. Postanowienie o przyznaniu wynagrodzenia z dnia 4 lipca 2008 r. zrealizowane zostało w czerwcu 2012 roku. Zarządzeniem z dnia 22 czerwca 2012 r. akta przekazano do archiwum. Obwiniona nie potrafiła podać żadnej przyczyny beczynności;

– w sprawie III RC 225/06 od dnia 21 listopada 2006 r. do dnia 5 lipca 2010 r., a następnie od 22 lipca 2010 r. do 15 czerwca 2012 r. obwiniona nie podjęła żadnej czynności w sprawie. Zarządzeniem z dnia 24 września 2012 r. akta przekazano do archiwum. Obwiniona nie odniosła się do okresów beczynności;

– w sprawie IV RNw 61/02 od dnia 6 czerwca 2006 r. do dnia 22 czerwca 2012 r. nierozpoznany pozostawał wniosek o obciążenie kosztami pobytu nieletniego w Młodzieżowym Ośrodku Wychowawczym. Zarządzeniem z dnia 18 września 2012 r. akta przekazano do archiwum. W postępowaniu dyscyplinarnym obwiniona nie potrafiła wyjaśnić, dlaczego nie zrobiła tego wcześniej;

– w sprawie IV RNpw 35/04 od dnia od 24 sierpnia 2004 r. do maja 2012 r. nie podejmowano żadnych czynności. Zarządzeniem z dnia 22 czerwca 2012 r. akta przekazano do archiwum. W toku postępowania dyscyplinarnego obwiniona przyznała, że mogło tak być;

– w sprawie III Nw 72/11 od dnia 31 sierpnia 2011 r. do maja 2012 r. nie podjęto żadnych czynności. Obwiniona podała, że dokonała czynności po kontroli w 2012 r., a wcześniej nie było takiej potrzeby;

– w sprawie III RNs 747/10 od dnia 8 października 2010 r. do dnia 22 czerwca 2012 r. nierozpoznany pozostawał wniosek o sprostowanie postanowienia. Zarządzeniem z dnia 14 sierpnia 2012 r. akta przekazano do archiwum. Obwiniona wyjaśniła, że zastanawiała się, czy kwestia ta podlega sprostowaniu, a postanowienie było wykonalne;

– w sprawie III RNs 896/07 od dnia 28 maja 2009 r. do 2 lipca 2010 r. nierozpoznane pozostawały wnioski biegłych o wynagrodzenie. Pomiędzy 22 lipca 2010 r. a majem 2012 r. w sprawie nie podjęto żadnych czynności. W dniu 28 maja 2009 r. postępowanie umorzono. Obwiniona przyznała, że akta powinny trafić do archiwum;

– w sprawie III Now 204/10 od dnia 4 lutego 2011 r. do maja 2012 r. nie podjęto żadnej czynności w związku z pismem informującym o tym, że nieletni nie wykonał obowiązku przeproszenia pokrzywdzonego. Zarządzeniem z dnia 20 listopada 2012 r. akta



przekazano do archiwum. Obwiniona nie potrafiła wyjaśnić dlaczego do czasu kontroli nie zwróciła się o udzielenie informacji o wykonaniu obowiązku przeproszenia;

– w sprawie III Opm 125/12 (dawniej L.dz. 66/05) od dnia 20 lipca 2005 r. do maja 2012 r. nie podjęto żadnych czynności. Zarządzeniem z dnia 5 marca 2013 r. akta przekazano do archiwum. Obwiniona nie potrafiła wyjaśnić długiego czasookresu beczynności, powoływała się na trudną sytuację kadrową;

– w sprawie III Nmo 240/05 od dnia 2 lutego 2006 r. do maja 2012 r. nie podjęto żadnych czynności. Zarządzeniem z dnia 22 czerwca 2012 r. akta przekazano do archiwum. Obwiniona nie potrafiła wyjaśnić długiego czasookresu beczynności;

– w sprawie III RC 1064/08 od dnia 4 maja 2009 r. do maja 2012 r. bez biegu pozostawał sprzeciw od wyroku zaocznego. Akta zostały pobrane z szafy obwinionej w maju 2012 r. Zarządzeniem z dnia 18 września 2012 r. akta przekazano do archiwum. Obwiniona wskazywała na brak pieczętki potwierdzającej przedłożenie jej akt, nie odnosząc się do długiego okresu beczynności;

– w sprawie III RC 161/08 od dnia 12 grudnia 2008 r. do dnia 2 lipca 2010 r. nierozpoznany pozostawał wniosek o zwrot kosztów przejazdu. Postanowienie w tym przedmiocie z dnia 2 lipca 2010 r. zrealizowane zostało w sierpniu 2012 r. Zarządzeniem z dnia 30 lipca 2012 r. akta przekazano do archiwum. W toku postępowania dyscyplinarnego obwiniona nie odniosła się do długich okresów beczynności;

– w sprawie III Op 62/06 przed kontrolą w 2012 r. ostatnie czynności podjęto w marcu 2009 r., zaś w 7 maja 2009 r. całkowicie ubezwłasnowolniony zmarł;

– w sprawie III Opm 201/07 przed kontrolą w 2012 r. ostatnie czynności podjęto w lipcu 2009 r., zaś z dniem 2 lutego 2010 r. małoletnia osiągnęła pełnoletność;

– w sprawie III Opm 141/07 w okresie od marca 2010 r. do maja 2012 r. brak jest informacji o prowadzonym nadzorze, który de facto miał miejsce, co potwierdzają sprawozdania kuratora sądowego;

– w sprawie III RC 346/10 w okresie od 11 stycznia 2012 r. do maja 2012 r. nie podejmowano żadnych czynności, jednakże postępowanie było zawieszono z uwagi na śmierć uczestnika, zaś zapytania o ustalenie spadkobierców uzyskano w dniach 9 stycznia 2012 r. i 26 czerwca 2012 r.;

– w sprawie III Nw 42/09 wniosek kuratora z dnia 11 sierpnia 2011 r. formalnie rozpoznany został w dniu 23 lipca 2012 r., jednakże sędzia referent pozostawał w kontak-



cie z kuratorem, (co potwierdza notatka o odbytej sesji), który wycofał się ze złożonego wniosku;

– w sprawie III Nw 30/10 od dnia 30 stycznia 2012 r. nierozpoznany pozostawał wniosek o uchylenie środka wychowawczego i umorzenie postępowania wykonawczego, jednakże w dniu 30 kwietnia 2012 r. nieletni zmarł, a sprawę umorzono w czerwcu 2012 r.;

– w sprawie III Nmo 242/07 od dnia 6 czerwca 2007 r. do maja 2012 r. nie podejmowano żadnych czynności, jednakże z uwagi na wcześniejsze zastosowanie najsurowszego środka, a następnie uzyskanie przez nieletniego pełnoletniości, sprawa podlegała archiwizacji;

– w sprawie III Nsm 493/12 (dawniej IV Opm 40/03) od dnia 30 czerwca 2011 r. do maja 2012 r. nie podejmowano żadnych czynności, jednakże de facto rodzina pozostawała pod nadzorem kuratora;

– w sprawie IV RNw 38/11 od dnia 1 grudnia 2011 r. nierozpoznany pozostawał formalnie wniosek o zmianę środka wychowawczego, jednakże nieletni pozostawał przez cały okres pod nadzorem kuratora, który takiego wniosku nie składał;

– w sprawie IV RNow 49/05 obowiązek naprawienia szkody nałożony był na rodziców nieletniego.

Na podstawie zeznań świadka Przewodniczącej Wydziału III Rodzinnego w Sądzie Rejonowym w A. Sąd Dyscyplinarny ustalił, że obwiniona sędzia Sądu Rejonowego jest oceniana jako bardzo dobry merytorycznie sędzia i po kontroli w 2012 r. nie było zastrzeżeń do jej pracy, w szczególności wszystkie uzasadnienia sporządziła w terminie.

W toku postępowania dyscyplinarnego obwiniona częściowo przyznała się do zarzuconego czynu, na swoją obronę powoływała się na fakt wykonywania pracy równoległe w dwóch Wydziałach Sądu, braki kadrowe powodujące nadmierne obciążenie pracą, największą w Wydziale Rodzinnym ilość przydzielonych spraw. Podniosła, że ma najwyższe wskaźniki załatwialności i terminowo sporządza uzasadnienia orzeczeń.

Na podstawie przytoczonych ustaleń faktycznych Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał za niewątpliwie, że obwiniona w okresie od sierpnia 2004 r. do czerwca 2012 r. jako sędzia referent dopuściła się przewlekłości w sprawach objętych opisem przypisanego jej czynu nie kontrolując ich biegu, przy czym w sprawach w nim wymienionych nie wykonała poleceń służbowych Przewodniczącego Wydziału dotyczących podjęcia czyn-



ności, czym naruszyła § 61 ust. pkt 1 i § 62 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 23 lutego 2007 r. – Regulamin urzędowania sądów powszechnych, nakładających na sędziego obowiązek wydawania zarządzeń w toku postępowania i kontroli biegu przydzielonych spraw.

Wskazał jednocześnie, że zachowanie obwinionej nie odpowiada pojęciu „przewlekłości postępowania” w rozumieniu art. 2 ust. 1 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym lub nadzorowanym przez prokuratora i postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki, kwalifikowanej w oparciu o przesłankę naruszenia prawa strony (Dz. U. 2004 r. Nr.179, poz. 1843 ze zm.) W sprawach objętych postępowaniem żadna ze stron nie wniosła bowiem skargi w trybie powołanej ustawy.

Z powołaniem się na stanowisko wyrażone w orzecznictwie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wskazał, że pojęcie oczywistego naruszenia prawa, o którym jest mowa w art. 107 § 1 u.s.p., należy odnosić do rodzaju i wagi oraz rozmiaru błędu popełnionego przy wykładni lub stosowaniu prawa w powiązaniu ze skutkami, jakie powstały w wyniku błędnego zastosowania lub niezastosowania przez sędziego obowiązujących przepisów. Konsekwencją takiego uchybienia musi być narażenie na szwank praw i interesów strony lub wyrządzenie szkody będącej konsekwencją decyzji lub działania podjętego przez sędziego. Do przypisania deliktu dyscyplinarnego w postaci przewinienia służbowego nie jest natomiast wystarczające popełnienie błędu w zakresie prawidłowego stosowania prawa i to nawet błędu oczywistego dla należycie wykształconego prawnika. Narażenie na szwank praw i interesów strony może być również konsekwencją braku działania sędziego wykonującego swoją funkcję. Cechą wyznaczającą naruszenie prawa określanego jako „rażąca obraza” może być także zagrożenie dla dobra wymiaru sprawiedliwości.

Odnosząc powyższe rozważania do okoliczności przedmiotowej sprawy uznał, że obwinionej nie można przypisać przewinienia dyscyplinarnego w następstwie stwierdzonej beczynności w nieobjętych opisem przypisanego jej czynu sprawach: III Op 62/06, III Opm 201/07, III Opm 141/07, III RC 346/10, III Nw 42/09, III Nw 30/10, III Nmo 242/07, III Nsm 493/12 (dawniej IV Opm 40/03), IV RNw 38/11, IVR Now 49/05 w sytuacji, gdy obwiniona miała świadomość, że podlegają one umorzeniu albo też w istocie sprawy te były rozpoznawane łącznie z innymi sprawami.



Odmienne było natomiast w pozostałych sprawach, w których zaistniałe długie okresy beczynności sądu obciążają wyłącznie obwinioną. W przekonaniu Sądu Dyscyplinarnego taką postawę obwinionej (beczynność i niewykonanie poleceń dotyczących jej usunięcia) ocenić należy bardzo krytycznie. Zaistniałej beczynności nie usprawiedliwia żadna okoliczność i nawet jeśli nie narażała ona na szwank interesów stron, świadków czy biegłych, to w każdym przypadku godziła w dobro wymiaru sprawiedliwości. Podkreślił przy tym, że obwiniona dopuściła się zarzucanego czynu jako sędzia w Wydziale Rodzinnym i Nieletnich, do którego specyfiki należy zrównanie postępowania rozpoznawczego i wykonawczego, i co więcej dopiero w postępowaniu wykonawczym realizowany jest zasadniczy cel tych postępowań, a zaniedbania w tym zakresie mogą prowadzić do daleko idących konsekwencji. Z tych względów beczynność w tych sprawach uznał za rażące naruszenie wskazanych wcześniej przepisów.

Ze względu na „całokształt okoliczności ujawnionych na rozprawie” Sąd Dyscyplinarny uznał, że przewinienie dyscyplinarne, jakiego dopuściła się obwiniona jest mniejszej wagi w rozumieniu art. 109 § 5 u.s.p., co uzasadnia odstępianie od wymierzenia kary. Miał przy tym na uwadze, że obwinionej zarzucono beczynność w dwudziestu siedmiu sprawach, jednakże dziesięć z nich zostało wyeliminowanych z opisu przypisanego jej czynu, a w sprawach, w których niewątpliwie wystąpiła beczynność obwinionej nie dotyczyła ona czynności podejmowanych co do meritum postępowań. Stwierdził, że po kontroli w 2012 roku nie było zastrzeżeń do pracy obwinionej, co świadczy o tym, że sam fakt toczącego się postępowania dyscyplinarnego spełnił funkcję prewencyjną i obwiniona sędzia nie dopuści więcej do powstania beczynności w prowadzonych sprawach. Wskazał nadto, że w zasadzie wszystkie przedmiotowe sprawy po kontroli w maju 2012 roku zostały zarchiwizowane, więc brakowało w nich jedynie formalnego zakończenia. W żadnej ze spraw nie wpłynęła też skarga na przewlekłość. Uznał, że w tej sytuacji wymierzenie obwinionej nawet najłagodniejszej kary byłoby niewspółmierną dolegliwością.

Wyrok Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, na podstawie art. 121 § 1 u.s.p., zaskarżyła w całości na niekorzyść obwinionej Krajowa Rada Sądownictwa.

W odwołaniu na, na podstawie art. 438 pkt 3 k.p.k., zarzuciła:

1/ błąd w ustaleniach faktycznych przez nieprawidłowe ustalenie, że w sprawach wyeliminowanych z opisu przypisanego obwinionej czynu nie doszło do rażącej beczynności obwinionej w podejmowaniu czynności procesowych i w konsekwencji do prze-





wlekłości postępowania w tych sprawach, co miało wpływ na treść orzeczenia poprzez nieprawidłowe wyeliminowanie tych spraw z opisu czynu przypisanego obwinionej,

2/ błąd w ustaleniach faktycznych przez przyjęcie, że przypisane obwinionej przewinienie dyscyplinarne stanowi wypadek mniejszej wagi, co miało wpływ na treść orzeczenia poprzez błędne rozstrzygnięcie i odstąpienie od wymierzenia kary.

Krajowa Rada Sądownictwa wniosła o uchYLENIE zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania.

### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Odwołanie jest uzasadnione.

Trafnie zarzuca skarżący, że ustalenia faktyczne Sądu Dyscyplinarnego dotyczące spraw wyeliminowanych z opisu przypisanego obwinionej czynu są błędne i nie uwzględniają rzeczywistego toku postępowania w tych sprawach.

Z dokonanych przez Sąd Dyscyplinarny ustaleń faktycznych wynika w sposób niewątpliwy, że obwiniona nie podejmowała w nich żadnych czynności procesowych, a okresy niczym nieusprawiedliwionej bezczynności, do czasu kontroli w czerwcu 2012 r., w poszczególnych sprawach wynosiły nawet kilka lat (np. w sprawach: IV Now 49/05 – siedem lat, III Opm 62/06 ponad trzy lata, III Opm 40/03 – jeden rok). Bezpodstawne jest, pozostające w sprzeczności z faktycznym przebiegiem konkretnych spraw, ogólne w stosunku do wszystkich dziesięciu spraw, ustalenie Sądu Dyscyplinarnego, że podlegały one umorzeniu albo też w istocie (tj. jak należy rozumieć faktycznie lecz przy zaniechaniu podjęcia przez obwinioną właściwych czynności procesowych) rozpoznawane były łącznie z innymi sprawami, czego świadomość miała obwiniona. Umorzenie postępowania przynajmniej w części tych spraw, np. Opm 201/07 (z powodu uzyskania pełnoletniości przez małoletnią), Opm 62/06 (z powodu śmierci podopiecznego), R III 346/10 (z powodu cofnięcia pozwu), III Nw 30/10 (z powodu śmierci nieletniego) nastąpiło bowiem w następstwie późniejszych zdarzeń i nie pozostawało w związku z czynnościami, których podjęcia we właściwym czasie zaniechała obwiniona.

Podzielić należy stanowisko skarżącego, że powyższe błędy w ustaleniach faktycznych doprowadziły Sąd Dyscyplinarny do nieodpowiadającej prawidłowości logicznego



rozumowania oceny, że w sprawach wyeliminowanych z opisu czynu przypisanego obwinionej nie można uznać, iż doszło do przewinienia dyscyplinarnego.

Błąd ten miał wpływ na treść zaskarżonego wyroku, także przez to, że nieuzasadnione wyeliminowanie z opisu przypisanego obwinionej przewinienia dyscyplinarnego części spraw uznane zostało przez Sąd Dyscyplinarny za przesłankę zakwalifikowania go jako wypadku mniejszej wagi.

Dokonana przez Sąd Dyscyplinarny ocena w tym zakresie błędnie odwołuje się przy tym do leżących poza czynem okoliczności podmiotowych odnoszących się do osoby obwinionej. Jak bowiem przyjmuje się w orzecznictwie dyscyplinarnym podstawę oceny przypadku mniejszej wagi, w rozumieniu art. 109 § 5 u.s.p., stanowią wyłącznie przedmiotowo – podmiotowe znamiona czynu. Bez wpływu natomiast dla zakwalifikowania przewinienia dyscyplinarnego, jako wypadku mniejszej wagi pozostają takie okoliczności mające wpływ na wymiar kary, jak dotychczasowy przebieg służby obwinionego sędziego, czy zachowanie po popełnieniu czynu (wyroki Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego: z dnia 18 września 2002 r., SNO 24/02; z dnia 24 czerwca 2003 r., SNO 34/03; z dnia 26 kwietnia 2005 r., SNO 17/05; z dnia 9 marca 2006 r., SNO 4/06; z dnia 21 czerwca 2007 r., SNO 35/07; z dnia 8 października 2008 r. SNO 75/08; z dnia 22 stycznia 2010 r., SNO 97/09; z dnia 7 września 2010 r., SNO 32/10, z dnia 8 lutego 2011 r., SNO 1/11, z dnia 15 czerwca 2011 r., SNO 23/11).

O przewinieniu dyscyplinarnym mniejszej wagi mówić można w sytuacji przewagi elementów łagodzących o charakterze przedmiotowo-podmiotowym, w szczególności niewielkiej szkodliwości zachowania dla służby sędziowskiej oraz niewielkiego stopnia zawinienia (wyrok Sądu Najwyższego Sądu Dyscyplinarnego z dnia 8 lutego 2011 r., SNO 1/11).

Mając na względzie powyższe podzielić trzeba racje skarżącego, który kwestionuje uznanie przewinienia obwinionej za wypadek mniejszej wagi w sytuacji, gdy – jak przyjął Sąd Dyscyplinarny – stanowiło ono rażące i oczywiste naruszenie prawa, a niepodejmowanie czynności procesowych przez obwinioną w znacznej ilości spraw miało charakter długotrwały, przy jednoczesnym braku okoliczności mogących usprawiedliwiać taki stan rzeczy.

Nie można przy tym uznać za Sądem Dyscyplinarnym, że beczynność jaka niewątpliwie wystąpiła, we wszystkich ocenianych sprawach nie dotyczyła czynności podejmo-



wanych co do meritum postępowań. Taka uogólniona ocena jest oczywiście nietrafna, w odniesieniu do spraw, w których przedmiotem zaniechania było np. rozpoznanie wniosku o zmianę orzeczonego środka wychowawczego, czy wydanie zarządzeń opiekuńczych w stosunku do małoletniego (IV R Nw 38/11, III Opm 40/03).

W tym stanie rzeczy, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł jak w sentencji.

[Powrót](#)

19

UCHWAŁA Z DNIA 20 MARCA 2014 R.

SNO 2/14

*Przewodniczący: sędzia SN Jacek Sobczak (sprawozdawca).*

*Sędziowie SN: Hubert Wrzeszcz, Marta Romańska.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w udziale protokółanta w sprawie M. F.-J., sędziego Sądu Okręgowego w (...) po rozpoznaniu na posiedzeniu w dniu 20 marca 2014 r., zażalenia wnioskodawcy na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 7 października 2013 r., sygn. akt ASDo (...), w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej,

podjął uchwałę:

1. utrzymać w mocy zaskarżoną uchwałę,
2. kosztami postępowania odwoławczego obciążyć Skarb Państwa.

### UZASADNIENIE

Sąd Dyscyplinarny – Sąd Apelacyjny uchwałą z dnia 7 października 2013 r., w sprawie o sygn. ASDo (...), na skutek rozpoznania wniosku o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej z dnia 13 sierpnia 2013 r. (k. 2), odmówił zezwolenia na pociągnięcie sędziego Sądu Okręgowego – M. F.-J. do odpowiedzialności karnej za zarzucane jej przestępstwo z art. 231 § 1 k.k., polegające na tym, że w dniu 24 maja 2012 r.



w A. pismem w nieokreślonej formie odmówiła udzielenia osobie uprawnionej dostępu do informacji publicznej w ten sposób, że wydała decyzję odmowną, nie odpowiadającą określonej przepisami formie, w przedmiocie poinformowania H. K. o danych osoby, która będąc osobą do tego nieuprawnioną otwierała i cenzurowała jego korespondencję, zaś przedmiotowe działanie stanowiło niedopełnienie obowiązków, będące działaniem na szkodę interesu prywatnego H. K.

Uchwałę powyższą zaskarżył H. K. nie zgadzając się z jej treścią. Skarżący w szczególności podniósł, że z okoliczności sprawy w sposób jednoznaczny wynika, iż zachowanie sędziego Sądu Okręgowego M. F.-J. wyczerpało dyspozycję art. 231 § 1 k.k. albowiem była zobowiązana do udzielenia żądanej informacji o charakterze publicznym, czego nie uczyniła, nadto skoro odmówiono uwzględnienia wniosku H. K., powinno to nastąpić w drodze wydania decyzji administracyjnej, od której przysługiwało odwołanie do organu wyższej instancji.

#### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zaważył, co następuje:**

Zażalenie H. K. i podniesione w nim argumenty jako niezasadne nie były w stanie skutecznie podważyć decyzji Sądu pierwszej instancji.

Wskazać już na wstępie niniejszych rozważań należy, że zgodnie z treścią art. 80 § 2c ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (tekst jedn.: Dz. U. 2013, poz. 427 ze zm.), Sąd dyscyplinarny wydaje uchwałę zezwalającą na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, jeżeli zachodzi dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przez niego przestępstwa. Jak wielokrotnie podnoszono w orzecznictwie i literaturze przedmiotu nie chodzi zatem o stan, w którym ma być przesądzony fakt popełnienia przestępstwa, ale o sytuację, gdy zebrane w sprawie dowody wskazują w sposób dostateczny na to, że sędziemu można postawić zarzut popełnienia przestępstwa (por. OSNSD 2002, nr 1-2, poz. 4; OSNSD 2003, Nr 1, poz. 14). Jest oczywiste, że ustalając ten stan należy dokonać oceny materiału dowodowego zebranego w sprawie, tak aby zweryfikować, po pierwsze, czy istnieją w ogóle dowody wskazujące na to, że sędzia, którego dotyczy wniosek o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej zrealizował swoim zachowaniem znamiona przestępstwa, a po drugie, jeśli takie dowody istnieją, czy są one na tyle przekonujące, a zatem i wiarygodne, by na tym etapie postępowania uzasadniały w sposób dostateczny stawianie zarzutu popełnienia przestępstwa.



Ocena wiarygodności realizowana w tym postępowaniu nie oznacza jednak ostatecznej oceny takiego dowodu, ale ocenę, która ma przede wszystkim doprowadzić do wykluczenia sytuacji, w której sędzia pociągany byłby do odpowiedzialności karnej w oparciu o dowody, które budzą zasadnicze, poważne wątpliwości zarówno co do sposobu ich uzyskania, jak i co do ich rzetelności i prawdziwości. Takiej sytuacji w niniejszej sprawie nie można stwierdzić (patrz: uchwała SN z dnia 10 maja 2012 r., sygn. SNO 19/12, Lex 1228694).

Słuszne zatem ocenił Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, że dane uzyskane w toku postępowania nie uzasadniają w sposób wymagany przepisem art. 80 § 2c p.u.s.p. oraz art. 313 § 1 k.p.k. podejrzenia, że sędzia Sądu Rejonowego M. F.-J. umyślnie nie dopełniła obowiązków w ten sposób, że w dniu 24 maja 2012 r. pismem w nieokreślonej formie odmówiła udzielenia H. K. dostępu do informacji publicznej, to jest danych osoby, która otwierała i cenzurowała korespondencję wymienionego, czym działała na jego szkodę, tj. czynu z art. 231 § 1 k.k.

W szczególności zauważyć należy, że – jak prawidłowo ustalił Sąd pierwszej instancji – korespondencja pomiędzy H. K. a Sądem Okręgowym w A. prowadzona była w trybie skargowym. Z treści tej poczty nie wynika w sposób jednoznaczny, iż dotyczyła ona żądania ujawnienia informacji w trybie cytowanej wyżej ustawy mającej charakter publiczny. Nadto, należy mieć na uwadze, że sędzia M. F.-J. nie uchybiła swym obowiązkom, tak jak pragnie dowieść skarżący, w ten sposób, iż zignorowała żądania wnioskującego umyślnie i świadomie odmawiając udzielenia informacji, działając tym samym na szkodę interesu publicznego lub prywatnego.

Jak wynika z akt sprawy, w tym w szczególności z wniosku H. K. z dnia 30 kwietnia 2014 r. (k. 59, t. I) prośba dotyczyła wyjawienia tego: „kto był odpowiedzialny personalnie za monitorowanie mojej urzędowej korespondencji wysyłanej i przychodzącej do mnie ze świata, w 2011 r. w wydziale XXI Karnym Sądu Okręgowego w A. w sprawie XXI 107/10, na lewo mi kręconej na tle politycznym (...)”. Podobnej treści formułowane były przez wnioskującego poprzednie wnioski, na które H. K. każdorazowo otrzymał odpowiedzi, w tym m. in. od Wiceprezesa Sądu Okręgowego (k. 56, t. I). Z treści pisma z dnia 19 marca 2012 r. wynika, że korespondencja, która nie jest związana z przebiegiem aktualnego postępowania pozostaje w aktach sprawy, zaś korespondencja kierowana, we-



dług wskazań na kopertach, do adwokatów jest zatrzymywana jako, że adresaci nie są w rzeczy samej adwokatami wpisanymi na listę Okręgowej Rady Adwokackiej.

Wreszcie dojść należy do wniosku, że analiza znajdujących się w aktach sprawy pism H. K., nie pozostawia wątpliwości co do tego, że ich treść jest na tyle niezrozumiała, iż mogła zaburzyć właściwą interpretację wyrażonych tam żądań.

Sędzia M. F.-J. pismem z dnia 24 maja 2012 r. podtrzymała w całości dotychczasowe stanowisko wyrażone w korespondencji sądowej kierowanej do H. K. i uprzedziła o konsekwencjach nadsyłania kolejnych pism (k.92, t. I).

W okolicznościach przedmiotowej sprawy wyodrębnić należy dwie kwestie. Pierwszą z nich jest zasadność wniosku o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej, która w przedmiotowej sprawie została prawidłowo rozstrzygnięta, druga zaś dotyczy poprawności administracyjnej formy podjętej przez sędziego czynności. Bezspornie sposób sformułowania we wniosku żądań przez H. K. choć w dużym stopniu utrudnił ich właściwą interpretację, to jednak nie uniemożliwił w ogóle zakwalifikowania ich jako informacji o charakterze publicznym. Tego aspektu sprawy dotyczy w zasadzie jedyny skuteczny zarzut jaki można stawiać sędziemu rozstrzygającemu przedmiotowy wniosek. Niewłaściwa interpretacja żądań wnioskodawcy stała się bezpośrednią przyczyną podjęcia czynności w wadliwej formie. Prawidłowe odczytanie intencji wniosku powinno bowiem skutkować albo ujawnieniem żądanych informacji lub odmową ich ujawnienia, ale w formie przewidzianej przez art 16 ustawy z dnia 6 września 2001 r. o dostępie do informacji publicznej (Dz. U. Nr 112, poz. 1198 ze zm.). Z tego wynika, że jedyną właściwą formą odmowy udzielenia wnioskodawcy żądanej informacji publicznej jest decyzja z podaniem przyczyn uzasadniających takie stanowisko.

Podnieść w tym miejscu należy, że nawet stwierdzenie zaistnienia powyższego uchybienia, nie stanowi wystarczającej przyczyny stawiania sędziemu zarzutu popełnienia przestępstwa. Nie każde bowiem przekroczenie uprawnień lub niedopełnienie obowiązków wymaga reakcji karnej.

Nadto, zauważone naruszenie prawa nie miało charakteru rażącego. Rażącym naruszeniem prawa jest stan, w którym bez żadnej wątpliwości i wahań możemy powiedzieć, bez potrzeby odwoływania się do szczegółowej oceny okoliczności sprawy, że naruszono prawo w sposób oczywisty (por. wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia 21 czerwca 2012 r., sygn. akt I OSK 675/12, LEX nr 1218894). Okoliczności niniejszej



sprawy wskazują, że nieprawidłowości w zachowaniu sędziego, nie były tak oczywiste i niewątpliwe, aby mówić o rażącym naruszeniu prawa. W istocie naruszenie to sprowadzało się wyłącznie do przyjęcia błędnej interpretacji żądań wniosku bez podjęcia rozważań co do ich charakteru (informacji publicznej), a w konsekwencji zastosowania niezgodnej z prawem formy czynności.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji uchwały.

[Powrót](#)

20

WYROK Z DNIA 20 MARCA 2014 R.

SNO 4/14

*Przewodniczący: sędzia SN Jacek Sobczak.*

*Sędziowie SN: Hubert Wrzeszcz, Marta Romańska (sprawozdawca).*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem sędziego Sądu Okręgowego – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego oraz protokolanta po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 20 marca 2014 r. sprawy M. K.-M., sędziego Sądu Rejonowego (...) w związku z odwołaniami obrońcy i Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 10 grudnia 2013 r., sygn. akt ASD (...),

1. utrzymał w mocy zaskarżony wyrok;
2. kosztami sądowymi postępowania odwoławczego obciążył Skarb Państwa.

## UZASADNIENIE

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z 10 grudnia 2013 r., wydanym w sprawie dyscyplinarnej M. K.-M., sędziego Sądu Rejonowego, obwinionej o to, że dnia 13 listopada 2012 r. w A., w sprawie do sygn. akt VI P 381/12, prowadzonej przed Sądem Rejonowym, jako przewodnicząca składu orzekającego nie zapanowała nad przebiegiem roz-



prawy i zarządziła wezwanie informatyka – pracownika Sądu, który na jej bezprawne polecenie dokonał sprawdzenia zawartości laptopa pełnomocnika pozwanego – aplikantki radcowskiej M. K. w celu ustalenia, czy kontaktowała się z osobami z zewnątrz i wysyłała bądź odbierała pocztę elektroniczną, to jest o czyn stanowiący uchybienie godności urzędu określony w art. 107 § 1 ustawy z 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.; dalej: „u.s.p.”), uznał obwinioną za winną popełnienia zarzucanego jej przewinienia służbowego z art. 107 § 1 u.s.p. i za to, na podstawie art. 109 § 1 pkt 1 u.s.p., wymierzył jej karę upomnienia oraz stwierdził, że koszty postępowania dyscyplinarnego ponosi Skarb Państwa.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny ustalił, że dnia 13 listopada 2012 r sędzia Sądu Rejonowego jako przewodnicząca składu orzekającego prowadziła rozprawę w sprawie zarejestrowanej do sygnatury VI P 381/12 w Sądzie Rejonowym w A. Jako pełnomocnik powoda występowała radca prawny H. M., a za pozwaną PKP (...) SA – aplikant radcowski M. K., z upoważnienia radcy prawnego reprezentującego tę Spółkę. W tym czasie w Sądzie Rejonowym w A. na posiedzeniach obowiązywał zakaz korzystania z połączeń telefonicznych i internetowych. Na prośbę aplikantki sędzia przewodnicząca składu orzekającego wyraziła zgodę na korzystanie przez nią z laptopa na potrzeby rozprawy. Na pytanie przewodniczącej zadane w trakcie rozprawy aplikantka zaprzeczyła, aby korzystała z Internetu. W trakcie składania zeznań drugi z przesłuchiwanym świadków krytycznie skomentował zachowanie przewodniczącej. Doszło do wymiany zdań na temat zachowania się przewodniczącej oraz pełnomocników stron. Przewodnicząca zarządziła przerwę w rozprawie i po jej zakończeniu ogłosiła postanowienie o ukaraniu świadka karą porządkową.

Pełnomocnicy stron ponownie wygłosili swoje opinie w tej sprawie a aplikantka radcowska złożyła wniosek o nagrywanie rozprawy, obrazu i dźwięku w trybie art. 157 k.p.c. oraz o odroczenie rozprawy. Sąd oddalił ten wniosek. Aplikantka wniosła zastrzeżenie do protokołu w trybie art. 162 k.p.c. z uwagi na naruszenie art. 157 § 1 k.p.c. oraz art. 233 k.p.c. Wtedy przewodnicząca zarządziła przerwę w rozprawie. Poinformowała przy tym strony, że powzięła podejrzenie, iż pełnomocnik pozwanej bez zgody Sądu kontaktuje się z osobami z zewnątrz, korzysta z klawiatury laptopa oraz z telefonu komórkowego. Opinię tę podzielali ławnicy. W czasie przerwy przewodnicząca wezwała pracownika Sądu – informatyka, któremu poleciła, by sprawdził laptopa aplikantki radcowskiej w celu ustalenia, czy w czasie rozprawy kontaktowała się z osobami spoza sali rozpraw. Po poproszeniu na salę





aplikantka protestowała, nie wyrażała zgody na sprawdzenie zawartości jej laptopa. Trwała wymiana zdań w tej sprawie między przewodniczącą i pełnomocnikiem pozwanego. Wreszcie aplikantka wykonała ręką gest rezygnacji, zastrzegając, że chce obserwować, co robi informatyk. Sędzia poleciła jej jednak usiąść, a informatyka poprosiła o sprawdzenie, czy aplikantka z użyciem laptopa wykonywała operacje świadczące o wysłaniu wiadomości. Po sprawdzeniu okazało się, że w trakcie rozprawy z laptopa wysłana została jedna wiadomość. Przewodnicząca poleciła jej odczytanie, chociaż aplikantka zdecydowanie nie wyrażała na to zgody. Informatyk odczytał na głos treść wiadomości. Była to notatka na temat przebiegu rozprawy. Jej treść zapisano w protokole rozprawy. Informatyk poinformował Sąd, że inne dane na temat ewentualnego łączenia się z laptopa aplikantki z Internetem mogą być ustalone po dokładnym zbadaniu urządzenia. Można też zwrócić się ze stosownym zapytaniem do operatora sieci. Sąd odstąpił od dalszego przesłuchania świadka i odroczył rozprawę.

Przesłuchana w charakterze obwinionej sędzia Sądu Rejonowego nie przyznała się do zarzucanego jej czynu, stanowiącego w ocenie Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego uchybienie godności urzędu. Odmówiła odpowiedzi na pytania Sądu i Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego. Potwierdziła wyjaśnienia złożone w toku postępowania dyscyplinarnego przed Zastępcą Rzecznika Dyscyplinarnego. Oceniając swoje zachowanie z perspektywy czasu oraz po rozmowach z innymi sędziami stwierdziła, że aktualnie w ogóle nie wyraziłaby zgody na korzystanie przez pełnomocnika z laptopa w czasie rozprawy.

Przed Zastępcą Rzecznika Dyscyplinarnego, dnia 10 kwietnia 2013 r. obwiniona wyjaśniła, że na wniosek aplikantki wyraziła zgodę na korzystanie z laptopa, ale tylko w celu korzystania z notatek. Gdy ławnik zasiadająca w składzie orzekającym poinformowała ją, że aplikantka korzysta z klawiatury laptopa oraz z komórki, zapytała aplikantkę, czy nagrywa rozprawę albo komunikuje się z osobami z zewnątrz. Aplikantka zaprzeczyła, ale – w ocenie obwinionej – to oświadczenie nie było prawdziwe. Dlatego wydała zarządzenie o wezwaniu informatyka, który miał sprawdzić, czy aplikantka w trakcie rozprawy logowała się do sieci internetowej. Obwiniona zaprzeczyła temu, żeby wydała polecenie przeszukania zawartości laptopa i zapoznania się z treścią wysyłanych z niego e-maili. Informatyk ustalił jedynie, że jeden e-mail został wysłany przez aplikantkę; była w nim notatka z rozprawy. Drugi e-mail nie został wysłany.

Obwiniona szeroko omówiła zarządzenia obowiązujące w Sądzie Rejonowym w A. dotyczące ochrony danych osobowych. Powołując się na te zarządzenia, § 12 i 14 Zasad



etyki zawodowej sędziów oraz art. 155 k.p.c. i art. 9 k.p.c., stwierdziła, że zachowanie jej było realizacją obowiązków spoczywających na przewodniczącym składu orzekającego na rozprawie. Celem jej działań było przeprowadzenie postępowania dowodowego w planowanym zakresie i niedopuszczenie do tego, aby przebieg rozprawy dostał się do Internetu.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny dał wiarę wyjaśnieniom obwinionej w części, w której znajdowały one potwierdzenie w dokumentach i zeznaniach świadków.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny przytoczył brzmienie art. 82 § 2 u.s.p. i stwierdził, że sędzia powinien w służbie strzec powagi stanowiska sędziego i unikać wszystkiego, co mogłoby przynieść ujmę godności sędziego lub osłabić zaufanie do jego bezstronności. Powinno go cechować nie tylko poczucie sprawiedliwości, obiektywizmu, obowiązkowości i godności, lecz także opanowanie, powściągliwość w zachowaniu wobec stron i pełnomocników, umiejętność opanowania emocji, rozsądek, umiar i takt, a przede wszystkim – w przypadku podejmowania czynności dyscyplinujących wobec uczestników postępowania – ścisłe przestrzeganie zasad procedury. Zdaniem Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, czyn polegający na tym, że obwiniona przewodnicząc dnia 13 listopada 2012 r. rozprawie, nie zapanowała nad przebiegiem czynności procesowych i – nie mając pewności co do tego, czy pełnomocnik stosuje się do jej zarządzenia – wdała się z nim w wymianę zdań, a następnie poleciła pracownikowi Sądu sprawdzenie zawartości laptopa pełnomocnika, wbrew jego woli, stanowił przewinienie dyscyplinarne. Zarządzenia prezesa Sądu dotyczące ochrony danych osobowych nie mogą bowiem wpływać na zasady postępowania sędziego jako przewodniczącego rozprawy, a podjęte przez obwinioną czynności nie znajdowały podstawy prawnej w przepisach kodeksu postępowania cywilnego, którymi powinien kierować się sędzia, prowadząc postępowanie w sprawie ze stosunku pracy. Sędzia powinien tak prowadzić rozprawę, wydając stosowne zarządzenia i polecenia zgodnie z zasadami procedury cywilnej, aby nie dopuścić do konfliktu ze stroną. Jeżeli pełnomocnik zachowuje się niewłaściwie, przewodniczący powinien stosować narzędzia przewidziane w art. 48 i 49 u.s.p. Obwiniona, przewodnicząc składowi orzekającemu na rozprawie dnia 13 listopada 2012 r., nie sprostała powyższym wymogom, a swoim zachowaniem uchybiła godności urzędu, dopuszczając się w ten sposób przewinienia dyscyplinarnego z art. 107 § 1 u.s.p.

Gdy chodzi o wymiar kary, to Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał, że czyn przypisany obwinionej może spowodować negatywną ocenę sądu jako organu państwa. Uwzględniwszy jednak okoliczność, że obwiniona wcześniej nienagannie wykonywała swo-



je obowiązki służbowe, za odpowiednią karę uznał upomnienie.

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego zaskarżył wyrok Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 10 grudnia 2013 r. na niekorzyść obwinionej w części, a na podstawie art. 438 pkt 1 k.p.k. wyrokowi temu zarzucił obrazę przepisu prawa materialnego, tj. art. 107 § 1 u.s.p. Skarżący zaakceptował ustalenia faktyczne Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego i wymiar kary orzeczonej przez ten Sąd, ale stwierdził, że błędnie zakwalifikował on czyn zarzucony obwinionej jako przewinienie służbowe, gdy tymczasem było to uchybienie godności urzędu.

Rzecznik wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez przyjęcie, że obwiniona popełniła czyn mający postać uchybienia godności urzędu.

Obwiniona sędzia Sądu Rejonowego zaskarżyła wyrok Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 10 grudnia 2013 r. w pkt 1, na swoją korzyść i zarzuciła, że Sąd ten popełnił błędy w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia poprzez uznanie, że jej zachowanie stanowiło przewinienie dyscyplinarne lub uchybienie godności urzędu, podczas gdy zachowanie to nie wyczerpywało znamion czynu z art. 107 § 1 u.s.p., a postawa obwinionej pozwoliła na skuteczne zapanowanie nad przebiegiem rozprawy. Obwiniona zarzuciła też, że ocena jej zachowania jako wypełniającego znamiona czynu opisanego w art. 107 § 1 u.s.p. nie usprawiedliwiała przypisania mu znacznego stopnia społecznej szkodliwości, bez uwzględnienia okoliczności wynikających z art. 115 § 2 k.k., bez rozważenia zamiaru obwinionej i charakteru dobra naruszonego jej działaniem. To uchybienie spowodowało orzeczenie wobec obwinionej kary upomnienia, podczas gdy w zaistniałym stanie faktycznym zasadnym byłoby odstąpienie od wymierzenia jej kary na podstawie art. 109 § 5 u.s.p.

Obwiniona wniosła o zmianę wyroku w pkt 1 poprzez uniewinnienie jej od zarzucanego jej czynu, ewentualnie o zmianę wyroku w pkt 1 poprzez odstąpienie od wymierzenia jej kary.

### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

1. Tylko obwiniona w ramach wniesionego środka zaskarżenia zgłosiła zarzuty zmierzające do zakwestionowania ustaleń faktycznych poczynionych w sprawie przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny. Sposób ich postawienia wskazuje jednak raczej na to, że nie neguje ona ustaleń na temat przebiegu rozprawy, w trakcie której doszło do podjęcia przez



nią czynności zakwalifikowanych jako czyn z art. 107 § 1 u.s.p., natomiast kwestionuje przypisanie im cech przewinienia służbowego lub uchybienia godności urzędu, a nadto zarzuca pominięcie takich okoliczności towarzyszących jej działaniu, które by pozwoliły uznać go za przypadek mniejszej wagi. W uzasadnieniu wniesionego środka zaskarżenia obwiniona sędzia odniosła się jednak do ustaleń na temat pojedynczych okoliczności przypisanego jej czynu i zakwestionowała te ustalenia.

W uzasadnieniu odwołania obwiniona podniosła, że wydała informatykowi jedynie polecenie sprawdzenia, czy aplikantka na rozprawie kontaktowała się przy użyciu laptopa z osobami z zewnątrz, natomiast nie wydała mu polecenia „przeszukania laptopa”. Rzeczywiście, w motywach zaskarżonego wyroku Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny użył określenia „przeszukanie komputera pełnomocnika pozwanej” (s. 4, 4 akapit), ale jednorazowo, w ramach relacjonowania stanowiska obwinionej. Zarówno w zarzucie postawionym obwinionej, ustaleniach faktycznych, jak i rozważaniach prawnych Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny posługuje się określeniem „sprawdzenie”, bo taki charakter przypisał najpierw intencjom obwinionej, a następnie działaniom podjętym przez nią w celu stwierdzenia, czy aplikantka adwokacka naruszyła zarządzenia wyznaczające zakres zezwolenia udzielonego jej na korzystanie na rozprawie ze sprzętu elektronicznego.

Stawiając w uzasadnieniu odwołania zarzut, że Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny pominął w ramach ustaleń takie okoliczności towarzyszące jej działaniom podjętym na rozprawie dnia 13 listopada 2012 r. w stosunku do pełnomocnika pozwanej, które by świadczyły o nikłym stopniu szkodliwości popełnionego przez nią czynu, obwiniona sędzia powołała się na treść zarządzeń Prezesa Sądu Rejonowego w A. nr (...) z dnia 27 grudnia 2012 r., wprowadzających politykę bezpieczeństwa informacji. Podała, że podjęcie przez nią działań sprawdzających wynikało z zastosowania się do zarządzenia. Z motywów zaskarżonego wyroku wynika jednak, że Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu zarządzenia te były znane, gdyż uwzględnił ich obowiązywanie w ramach rozważań nad takim wzorcem zachowania, jakiego należało oczekiwać od obwinionej w celu zapewnienia właściwego przebiegu rozprawy.

Obwiniona zarzuciła nadto, że Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny pominął część zeznań świadka M. K. oraz nie dostrzegł sprzeczności pomiędzy jej zeznaniami złożonymi na rozprawie przed Sądem i przed Zastępcą Rzecznika Dyscyplinarnego. Gdy chodzi o zakres zezwolenia udzielonego przez obwinioną M. K. na korzystanie w czasie rozprawy z



laptopa, to z ustaleń tych niewątpliwie wynika, że zezwolenie dotyczyło „korzystania na potrzeby rozprawy”. Do protokołu rozprawy obwiniona poleciła odnotować jedynie, że „zezwała pełnomocnikowi pozwanych na korzystanie z laptopa” (k. 27), chociaż funkcja protokołu rozprawy wymaga, by były w nim odnotowane zarządzenia wydawane przez przewodniczącego i zmierzające do zapewnienia jej właściwego przebiegu.

Z ustaleń Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego wynika także, że – na wyraźne zadane jej pytanie – aplikantka zaprzeczyła, by korzystała w czasie rozprawy z Internetu. W tym zakresie ustalenia Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego znajdują oparcie w protokole rozprawy (k. 34). Jeśli nawet pytania do świadka musiały być przez aplikantkę ściągnięte z bazy na stronie Kancelarii, a w związku z tym, na pytanie obwinionej, niezgodnie z prawdą określiła ona sposób korzystania z urządzenia na rozprawie, to nie zmienia to faktu, że polecenie wydane przez obwinioną informatykowi nie zmierzało do uzyskania informacji o tym, czy aplikantka logowała się w Internecie z laptopa, na korzystanie z którego w czasie rozprawy uzyskała zezwolenie, ale czy wysyłała lub odbierała e-maile, a ostatecznie obwiniona poleciła informatykowi odczytać na rozprawie treść tej korespondencji e-mailowej, czemu niewątpliwie sprzeciwiła się aplikantka (zeznania aplikantki, k. 41, k. 149, M. J. k. 171 i k. 270, E. Z.-W., k. 155).

Na rozprawie przed Sądem Apelacyjnym świadek M. K. rzeczywiście zeznała, że w czasie zarządzonej przez obwinioną przerwy skontaktowała się ze swoim szefem, a on przystał na okazanie laptopa informatykowi (k. 266), o czym nie mówiła w trakcie przesłuchania przed Zastępcą Rzecznika Dyscyplinarnego (k. 149). W świetle zapisów w protokole rozprawy należałoby przyjąć, że zgoda ta została wyjednana przez aplikantkę po tym, jak obwiniona wydała zarządzenie o wezwaniu informatyka, w związku z zasygnalizowaniem jej przez ławników, iż aplikantka korzysta z laptopa i telefonu komórkowego na rozprawie (k. 42). Gdyby nawet tak było, że radca prawny zezwolił aplikantce zastępującej go na rozprawie na udostępnienie laptopa celem sprawdzenia, czy nie służył on do wysyłania wiadomości w czasie rozprawy, to z całą pewnością wiadomość ta nie została przekazana obwinionej. Z zeznań informatyka M. J., zarówno tych złożonych przed Zastępcą Rzecznika Dyscyplinarnego, jak i przed Sądem wynika, że aplikantka konsekwentnie i stanowczo protestowała przeciwko sprawdzeniu laptopa, zanim uczyniła ręką gest rezygnacji (k. 171 i 270). Trudno przyjąć, że aplikantka, która w trakcie przerwy w rozprawie uzyskała zgodę przełożonego na udostępnienie sędziemu laptopa celem sprawdzenia, w jaki sposób był przez nią



wykorzystywany na rozprawie, po zakończeniu przerwy stanowczo sprzeciwia się działaniom sprawdzającym. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyjaśnił, że w tym zakresie daje wiarę zeznaniom M. J., ale o sprzeciwie aplikantki wobec czynności sprawdzających zeznała też przed Zastępcą Rzecznika Dyscyplinarnego ławnik E. Z.-W. (k. 155).

Zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku może być trafny, gdy zasadność ocen i wniosków wyprowadzonych przez sąd z zebranego w sprawie materiału dowodowego nie znajduje oparcia w okolicznościach ujawnionych w trakcie postępowania. Nie wystarczy przy tym zaprezentowanie własnej wersji zdarzeń przez skarżącego czy własnej oceny dowodów, ale konieczne jest wskazanie, jakich uchybień w świetle wiedzy i doświadczenia życiowego dopuścił się sąd w ocenie tego materiału. Zarzuty obwinionej, że Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny błędnie ustalił przebieg zdarzenia i przypisał jej czyn, którego nie popełniła nie zostały zasadnie postawione.

2. Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego w odwołaniu zarzuca, że przy prawidłowych ustaleniach faktycznych i po przypisaniu obwinionej popełnienia czynu zgodnego z postawionym jej zarzutem, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny błędnie zakwalifikował go jako przewinienie służbowe, nie zaś – jak wnioskował – naruszenie godności urzędu. W związku z tym odwołaniem trzeba zauważyć, że Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny rzeczywiście jest niekonsekwentny w swoich rozważaniach na temat kwalifikacji czynu przypisanego obwinionej, gdyż dłuższy wywód objaśniający przyczyny uznania go za przewinienie służbowe, podsumował zdaniem, iż obwiniona swoim zachowaniem uchybiła godności urzędu, dopuszczając się przewinienia dyscyplinarnego.

Z art. 107 § 1 u.s.p., który stanowił materialnoprawną podstawę zaskarżonego wyroku, wynika, że za przewinienia służbowe, w tym za oczywistą i rażącą obrazę przepisów prawa i uchybienia godności urzędu (przewinienia dyscyplinarne), sędzia odpowiada dyscyplinarnie. Czyny przypisywane obwinionym na jego podstawie można podzielić na takie, które wiążą się ze stosowaniem prawa przez sędziego w prowadzonym przez niego postępowaniu, w którym wyznaczono go do orzekania oraz takie, które wiążą się z szeroko rozumianym jego stosunkiem służbowym, a te mogą polegać na przykład na niedopełnieniu obowiązku służbowego lub też na zachowaniu, które nie licuje z pełnionym przez niego urzędem.

Artykuł 107 § 1 u.s.p. w ramach zbiorczego pojęcia „przewinień dyscyplinarnych” daje podstawę do rozróżnienia dwóch ich postaci. Pierwszą stanowią przewinienia służbowe, które polegają m.in. na oczywistej i rażącej obrazie przepisów prawa, a drugie na uchybie-



niu godności urzędu. Możliwe są takie czyny, które jednocześnie wyczerpują znamiona zarówno przewinień służbowych, jak i działań uchybiających godności urzędu (por. też wyrok Sądu Najwyższego z 3 października 2012 r., SNO 40/12, OSNSD 2012, poz. 37). Przewinienie służbowe polegające na oczywistym i rażącym naruszeniu przepisów prawa może być przez sędziego popełnione tylko w ramach postępowania sądowego, w związku z naruszeniem takich przepisów, które nie wiążą się z samym orzekaniem, natomiast mają na celu zapewnienie sprawnego i prawidłowego przebiegu postępowania. Obraza prawa przez sędziego jest przewinieniem dyscyplinarnym w rozumieniu art. 107 § 1 u.s.p., jeżeli wykazuje jednocześnie obie cechy wymienione w tym przepisie, a mianowicie jest oczywista i rażąca (por. wyrok Sądu Najwyższego z 15 listopada 2012 r., SNO 46/12, OSNSD 2012, poz. 42 i powołane tu orzecznictwo).

Pojęcie „oczywistego naruszenia prawa” należy odnosić do rodzaju, wagi i rozmiaru błędu popełnionego przy stosowaniu lub wykładni prawa. Kryterium „rażącej” obrazy prawa należy wiązać ze skutkami, jakie powstały w wyniku błędnego zastosowania lub niezastosowania przez sędziego obowiązujących przepisów. Za oczywistą obrazę prawa uznaje się błąd łatwy do stwierdzenia, popełniony w toku postępowania w odniesieniu do przepisu, którego znaczenie nie powinno budzić wątpliwości nawet u osoby o przeciętnych kwalifikacjach prawniczych, a zastosowanie nie wymaga głębszej analizy. O tym, czy obraza prawa jest rażąca decydują – oceniane na tle konkretnych okoliczności – skutki, godzące w interesy uczestników postępowania lub innych podmiotów albo wymiaru sprawiedliwości (por. wyrok Sądu Najwyższego z 15 listopada 2012 r., SNO 46/12, OSNSD 2012, poz. 42 i powołane tu orzecznictwo).

Za „uchybiecie godności urzędu” należy uznać takie zachowanie sędziego, które wiąże się bezpośrednio ze sferą obyczajową, a nie jak wskazano w zarzucie postawionym obwinionej – ze sferą pracy zawodowej.

Czyn przypisany obwinionej został przez nią popełniony, gdy jako przewodnicząca składu orzekającego kierowała rozprawą, w trakcie której najpierw zezwoliła aplikantce adwokackiej reprezentującej pozwaną na korzystanie z laptopa, a następnie – powziawszy wątpliwości co do tego, czy aplikantka nie łączy się za pomocą tego urządzenia z Internetem, nie wysyła i nie odbiera wiadomości – wezwała informatyka i wydała mu polecenia, by sprawdził, czy w trakcie rozprawy z laptopa odbierano e-maile lub je wysyłano, a po potwierdzeniu, że tak było, nakazała mu odczytać treść tej wiadomości, bez zgody nadawcy i



odbiorcy. Zarządzenia te zostały wydane w celu zapanowania nad przebiegiem rozprawy i ustalenia, czy doszło do naruszenia zarządzeń wydanych na niej wcześniej. Działanie obwinionej zostało podjęte w związku ze stosowaniem przez nią art. 155 k.p.c. i miało charakter oczywistego i rażącego naruszenia tego przepisu, gdyż w zakres uprawnień przewodniczącego do kierowania rozprawą nie wchodzi wydawanie takich zarządzeń, których wykonanie polegałoby na wglądzie do cudzego urządzenia elektronicznego i na odczytywaniu – wbrew woli nadawcy i odbiorcy – nieprzeznaczonych dla sądu wiadomości wysyłanych z tego urządzenia. Nawet przy braku szczegółowych uregulowań co do treści zarządzeń, jakie może wydawać przewodniczący składu orzekającego na rozprawie, można wskazać takie ich granice, których przekroczenie uzasadnia tezę, iż zarządzenie było sprzeczne z prawem z punktu widzenia obowiązujących przepisów.

Do przypisania deliktu dyscyplinarnego nie jest wystarczające popełnienie błędu w zakresie prawidłowego stosowania prawa, i to nawet błędu oczywistego dla należycie wykształconego prawnika. Konsekwencją takiego uchybienia musi być ponadto narażenie na szwank praw i interesów stron albo wyrządzenie szkody, będącej następstwem decyzji lub działania podjętego przez sędziego wykonującego swoją funkcję (tak Sąd Najwyższy w wyrokach z 23 stycznia 2008 r., SNO 89/07 i z 24 kwietnia 2012 r., SNO 15/12, OSNSD 2012, poz. 16). Z całą pewnością za sprzeczne z prawem trzeba uznać takie zarządzenia, które zmierzają do uzyskania wglądu w cudzą korespondencję, ale nadto jeszcze prowadzą do zapoznania z jej treścią innych osób niż adresat, zwłaszcza gdy ujawniającemu takie informacje wiadomo jest, że korespondencja pozostaje w związku z wykonywaniem obowiązków zawodowych przez pełnomocnika i może dotyczyć okoliczności, co do których powinien on zachować tajemnicę.

Wbrew zarzutom Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego, czyn przypisany obwinionej – z uwagi na miejsce, przyczynę i cel jej działania – ma raczej cechy przewinienia służbowego, niżli zachowania uchybiającego godności urzędu.

3. Ocena zachowania sędziego, powinna uwzględniać zamiar i skutki oraz okoliczności towarzyszące, rzutujące na ukształtowany we wzorcu normatywnym (m.in. art. 82 § 1 i 2 u.s.p.) i odpowiadający oczekiwaniom społecznym wizerunek sędziego jako strażnika przestrzegania prawa oraz powszechnie przyjętych norm moralnych i etycznych, w tym kulturalnych. Ocena stopnia szkodliwości konkretnego czynu powinna być oceną całościową, uwzględniającą okoliczności wymienione w art. 115 § 2 k.k.





Ustawodawca nie zdefiniował przewinienia dyscyplinarnego mniejszej wagi. W orzecznictwie przyjmuje się, że przy ocenie konkretnego przypadku jako mającego cechy przewinienia dyscyplinarnego mniejszej wagi należy uwzględnić rodzaj i charakter naruszonego dobra, rozmiary wyrządzonej lub grożącej szkody, sposób i okoliczności popełnienia czynu, wagę naruszonych obowiązków, jak również postać zamiaru, motywację sprawcy, rodzaj naruszonych przez niego reguł ostrożności i stopień ich naruszenia. Jako przypadek mniejszej wagi można zakwalifikować sytuacje, w których występuje przewaga elementów łagodzących o charakterze przedmiotowo-podmiotowym, w szczególności niewielka szkodliwość zachowania dla służby sędziowskiej oraz niewielki stopień zawinienia. Nie mają wpływu na możliwość zastosowania takiej kwalifikacji okoliczności leżące poza czynem, a zatem na przykład dotychczasowy przebieg służby obwinionego, jego poprzednia karalność dyscyplinarna czy też zachowanie po popełnieniu czynu (por. wyrok Sądu Najwyższego z 8 marca 2012 r., SNO 5/12, OSNSD 2012, poz. 7 i wyrok Sądu Najwyższego z 17 lipca 2012 r., SNO 35/12, OSNSD 2012, poz. 34).

To samo dotyczy umorzenia postępowania na zasadzie art. 17 § 1 pkt 3 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p.

Czyn przypisany obwinionej nie może być zakwalifikowany jako przypadek mniejszej wagi z uwagi na charakter dobra, w które godził (tajemnica korespondencji, tajemnica zawodowa pełnomocnika), ale też z uwagi na okoliczności, w jakich doszło do jego popełnienia. Sprawowanie urzędu zobowiązuje sędziego do zachowania wysokiego stopnia opanowania, a na sali rozpraw obowiązują go wyższe standardy zachowań i wypowiedzi niż w innych dziedzinach życia publicznego. Sytuacja, w której miały miejsce działania obwinionej przypisane jej jako przewinienie służbowe była rozciągnięta w czasie, a zarządzenia kolejno przez nią wydawane nasilały konflikt i godziły w dobra szczególnie chronione osób uczestniczących w postępowaniu. Informatyk został przez obwinioną wezwany po zarządzeniu przerwy w rozprawie. Po zapoznaniu się z wynikami jego ustaleń, osobnym poleceniem, obwiniona zażądała odczytania na głos korespondencji, której adresatem nie był sąd. Obwiniona nie działała już wówczas pod presją chwili, miała warunki ku temu, by zweryfikować swoje decyzje i poprzestać np. na samym tylko ustaleniu, czy z laptopa logowano się do Internetu albo nawet czy był wykorzystywany do odbierania i wysyłania wiadomości w czasie trwania rozprawy, bez wnikania w treść tej wiadomości i bez jej publicznego odczytania.



Ustalone w sprawie zachowanie sędziego nie może być uznane za przewinienie dyscyplinarne, którego stopień społecznej szkodliwości jest znikomy.

4. Wymiar kary powinien zależeć od stopnia szkodliwości społecznej przewinienia dyscyplinarnego; ewentualne okoliczności obciążające i łagodzące odpowiedzialność mogą być uwzględnione w dalszej kolejności.

Wymierzona obwinionej kara upomnienia uwzględnia stopień winy i umyślność działania obwinionej, jej postawę, rodzaj popełnionego przewinienia, jak też obraz wymiaru sprawiedliwości w oczach wszystkich, którzy dowiedzieli się o tym czynie. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wymierzając tę karę miał jednak także na uwadze dotychczasowe nienagane wykonywanie obowiązków przez obwinioną.

Bezasadnie zatem obwiniona kwestionuje rozstrzygnięcie co do wymierzonej jej kary.

Mając powyższe na uwadze, na podstawie art. 437 § 1 k.p.k., art. 128 i 133 u.s.p., Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł, jak w sentencji.

[Powrót](#)

21

POSTANOWIENIE Z DNIA 20 MARCA 2014 R.  
SNO 8/14

*Przewodniczący: sędzia SN Jacek Sobczak (sprawozdawca).*

*Sędziowie SN: Hubert Wrzeszcz, Marta Romańska.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w sprawie J. O.-K., sędziego Sądu Rejonowego w (...) w stanie spoczynku, po rozpoznaniu na posiedzeniu w dniu 20 marca 2014 r. zażalenia, wniesionego przez obwinionego sędziego na postanowienie Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 25 listopada 2013 r., sygn. akt ASD (...),

p o s t a n o w i ł: zażalenie obwinionej J. O.-K. – sędziego Sądu Rejonowego w stanie spoczynku na postanowienie Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 25 listo-



pada 2013 r. w przedmiocie wniosku biegłych sądowych o przyznanie wynagrodzenia  
pozostawić bez rozpoznania  
albowskiem

w myśl art. 459 § 1 k.p.k. zażalenie przysługuje na postanowienie Sądu zamykające drogę  
do wydania wyroku, chyba, że ustawa stanowi inaczej, a także zgodnie z art. 459 § 2  
k.p.k. na postanowienie co do środka zabezpieczającego oraz na inne postanowienie w  
wypadkach przewidzianych w ustawie. Postanowienie, na które złożyła zażalenie obwi-  
niona nie należy do żadnej z wyżej wspomnianych kategorii.

[Powrót](#)

22

WYROK Z DNIA 7 KWIETNIA 2014 R.

SNO 5/14

*Przewodniczący: sędzia SN Roman Sądziej (sprawozdawca).*

*Sędziowie SN: Małgorzata Gersdorf, Romualda Spyt.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem sędziego Sądu  
Apelacyjnego – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Apelacyjnego i przedstawi-  
ciela Ministra Sprawiedliwości oraz protokółanta, po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 7  
kwietnia 2014 r., sprawy A. G., sędziego Sądu Okręgowego w (...), w związku z odwoła-  
niami Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego i Ministra Sprawiedliwości, od wyroku Sądu  
Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 26 listopada 2013 r., sygn. akt ASD (...),

- I. utrzymał w mocy zaskarżony wyrok;
- II. kosztami postępowania odwoławczego obciążył Skarb Państwa.

## UZASADNIENIE

Wyrokiem Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 26 listopada 2013 r.,  
sygn. ASD (...), sędzia Sądu Okręgowego została uniewinniona od zarzutu popełnienia



przewinienia dyscyplinarnego polegającego na oczywistej i rażącej obrazie prawa, poprzez doprowadzenie do przewlekłości postępowania odwoławczego, skutkującej przedawnieniem karalności w stosunku do oskarżonych w sprawie Sądu Rejonowego zakończonej wyrokiem tego Sądu z dnia 2 listopada 2011 r., sygn. IV K 273/08, to jest od przewinienia określonego w art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (t.j.: Dz. U. z 2013 r. poz. 427 ze zm. – dalej: u.s.p.).

Odwołania od tego wyroku wnieśli Minister Sprawiedliwości oraz Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego przy Sądzie Apelacyjnym.

Minister Sprawiedliwości podniósł zarzut obrazu prawa materialnego, to jest art. 107 § 1 u.s.p. w zw. z art. 2 § 1 pkt 3 k.p.k. oraz art. 348 k.p.k., poprzez przyjęcie, że zaniechane przez obwinioną czynności w sprawie IV K 273/08 nie stanowiły rażącej i oczywistej obrazu prawa przez doprowadzenie do przewlekłości postępowania skutkującej przedawnieniem karalności w stosunku do oskarżonych, a w konsekwencji przyjęcie, że nie stanowiły one przewinienia dyscyplinarnego.

W odwołaniu tym skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania.

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego podniósł również zarzut obrazu art. 107 § 1 u.s.p., przez przyjęcie, że obwiniona nie dopuściła się przewinienia dyscyplinarnego określonego w tym przepisie, polegającego na oczywistej i rażącej obrazie prawa w zakresie sprawności postępowania odwoławczego, skutkującej przedawnieniem karalności w stosunku do oskarżonych w sprawie IV K 273/08 Sądu Rejonowego, wnosząc o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

W pisemnej odpowiedzi na odwołanie Ministra Sprawiedliwości obrońca obwinionej wniosła o nieuwzględnienie odwołania i utrzymanie w mocy zaskarżonego wyroku.

Na rozprawie odwoławczej strony podtrzymały dotychczasowe stanowiska.

### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny rozważył, co następuje:**

Wniesione w sprawie odwołania na uwzględnienie nie zasługiwały, a analiza zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego oraz przeprowadzonego postępowania jurysdykcyjnego nie dawała podstaw do przekroczenia granic wniesionych środków odwoławczych (art. 433 § 1 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p.).



Podniesienie w obu odwołaniach zarzutu obrazy prawa materialnego – art. 107 § 1 u.s.p. (w odwołaniu Ministra Sprawiedliwości w powiązaniu z przepisami k.p.k. dotyczącymi ochrony interesów prawnych pokrzywdzonego oraz sprawności postępowania) – ze swej istoty zakładało trafność dokonanych w sprawie ustaleń faktycznych. Jedynie bowiem wówczas sensownie można podnosić zarzut obrazy prawa materialnego, kiedy nie są kwestionowane ustalenia faktyczne, gdyż to przecież do nich odnosi się dokonana przez sąd subsumpcja przepisów prawa materialnego. Wprost akceptację ustaleń faktycznych wyrażono w odwołaniu Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego (dalej: ZRD), jak i wynika ona z całej treści uzasadnienia odwołania Ministra Sprawiedliwości (dalej: MS).

Bezsporne były w sprawie ustalenia faktyczne dotyczące strony przedmiotowej zarzuconego obwinionej przewinienia. Jednakże do ustaleń takich należą również te dotyczące strony podmiotowej. W tym zakresie Sąd pierwszej instancji ustalił, że „uświadczenie przez obwinioną problematyki przedawnienia” nastąpiło w dniach 27 – 28 czerwca 2012 r. (str. 11), a podstawą tego ustalenia były wyjaśnienia sędziego Sądu Okręgowego, które obdarzono walorem pełnej wiarygodności (str. 8). Strony ani tej oceny, ani tego ustalenia nie kwestionowały. W konsekwencji, stojąc na gruncie tych ustaleń, dopiero od tego momentu można w ogóle rozważać zawinione przez obwinioną zaniechanie podjęcia czynności mogących zapobiec wyznaczeniu rozprawy odwoławczej po dniu 7 sierpnia 2012 r., a więc po dniu, w którym upływało przedawnienie karalności czynu nieprawomocnie przypisanego oskarżonym w sprawie IV K 273/08, po ewentualnej zmianie jego opisu przez Sąd odwoławczy, do czego faktycznie doszło w wyroku tego Sądu z dnia 20 sierpnia 2012 r. Wprawdzie można byłoby rozważać, czy obwiniona, jako sędzia sprawozdawca, nie powinna była dostrzec zagrożenia przedawnieniem już wcześniej (nieumyślność), to jest po przygotowaniu się do pierwszej rozprawy odwoławczej (27 kwietnia 2012 r.), ale skoro ustalenia faktyczne w tym zakresie przez skarżących kwestionowane nie były, to i dalsza analiza tego zagadnienia pozostawałaby w sprzeczności z zakazem *reformationis in peius*, określonym w art. 434 § 1 zd. drugie k.p.k. Nie ulega bowiem wątpliwości, że przewidziane w art. 128 u.s.p. odpowiednie stosowanie przepisów k.p.k., pozwala na orzekanie na niekorzyść obwinionego (a takim byłoby też orzeczenie kasatoryjne), przy rozpoznawaniu środków odwoławczych pochodzących od profesjonalnych podmiotów, „tylko w razie stwierdzenia uchybień podniesionych w środku odwoławczym lub podlegających uwzględnieniu z urzędu”.



W zarzucie wniosku o ukaranie sędziego Sądu Okręgowego ZRD nie wskazał okresu w jakim miało dojść do popełnienia przez nią przewinienia dyscyplinarnego, na co trafnie zwrócił uwagę Sąd *a quo* (str. 11 uzasadnienia). W odwołaniu ZRD wskazał ten okres jako „przestrzeń czasu po 27 kwietnia 2012 r. do 7 sierpnia 2012 r., tj. daty upływu terminu przedawnienia” (str. 3). MS uznał natomiast, że „czyn ten popełniony został przez obwinioną w okresie od 27 kwietnia 2012 r. do 28 czerwca 2012 r.” (str. 7).

W świetle przedstawionych powyżej rozważań, podzielenie stanowiska wyrażonego w odwołaniu MS co do okresu popełnienia przez obwinioną przewinienia, w zasadzie w ogóle nie mogłoby rodzić podstawy do jej odpowiedzialności dyscyplinarnej. Odmienne rzecz przedstawiałyby się przy założeniu trafności okresu wskazanego w odwołaniu ZRD. Jednakże również przy założeniu, że zarzucone przewinienie miało miejsce w okresie od 27 kwietnia 2012 r. do 7 sierpnia 2012 r., brak podstaw do podzielenia argumentacji skarżących. Rzeczą drugorzędną przy tym pozostaje fakt, że obwiniona sędzia korzystała z zaplanowanego wiele miesięcy wcześniej urlopu wypoczynkowego w okresie od 29 czerwca do 3 sierpnia 2012 r. Skoro przepis art. 83 u.s.p. przewiduje, że czas pracy sędziego jest określony wymiarem jego zadań, to nawet zaplanowany urlop nie byłby wystarczającym usprawiedliwieniem odstąpienia od zgodnego ze ślubowaniem (art 82 § 1 u.s.p.) wykonywania obowiązków. W realiach sprawy, nadto pozostawał przynajmniej jeden dzień (6 sierpnia 2012 r.) umożliwiający, w porozumieniu z przewodniczącym wydziału, wyznaczenie rozprawy odwoławczej.

Argumentem o znaczeniu podstawowym, dotyczącym obydwu wniesionych odwołań, jest ten powoływany już w uzasadnieniu Sądu pierwszej instancji (str. 11-12), a dotyczący specyfiki zaistniałej w sprawie sytuacji procesowej. Odwołania obu skarżących oparte były na założeniu, że alternatywą dla zapadłego w dniu 20 sierpnia 2012 r. wyroku Sądu Okręgowego (umarzającego postępowanie z powodu przedawnienia, po zmianie opisu czynu przez ustalenie, że miał on miejsce od 5 do 7 sierpnia 2002 r., w miejsce przyjętego przez Sąd Rejonowy okresu od 5 sierpnia 2002 r. do 28 października 2005 r.) był wyrok utrzymujący w mocy orzeczenie Sądu pierwszej instancji. Tymczasem materiał dowodowy i procesowy zgromadzony zarówno w aktach sprawy IV K 273/08, jak i aktach niniejszej sprawy, wcale na takie wnioskowanie nie pozwala. Niekwestionowane przez skarżących wyjaśnienia sędziego Sądu Okręgowego prowadzą do wniosku zdecydowanie odmiennego – że alternatywą dla zapadłego rozstrzygnięcia było orzeczenie ka-



satoryjne, a więc uchylające wyrok Sądu Rejonowego i przekazujące sprawę do ponownego rozpoznania. Wprawdzie sędzia Sądu Okręgowego nie mogła ujawnić swojego stanowiska prezentowanego w czasie narady nad wyrokiem z dnia 20 sierpnia 2012 r. (co nastąpiło po odroczeniu jego wydania na 7 dni, w trybie art. 411 § 1 k.p.k.), gdyż naruszałoby to tajemnicę narady (art. 108 § 1 k.p.k.), jednak czytelnie wskazywała na istotność wielu zarzutów apelacyjnych, podważających zarówno podstawy dowodowe wyroku Sądu Rejonowego, jak i podnoszących poważne zarzuty natury procesowej, co w sposób niewątpliwy potwierdza lektura apelacji wniesionych w sprawie IV K 273/08, jak i składowanych przez strony wielu pism procesowych (np. k. 1750). Na rozprawie odwoławczej prokurator wyraził stanowisko o bezzasadności zarzutów dotyczących przedawnienia (k. 2082 akt sprawy IV K 273/08), a i w uzasadnieniu wyroku Sądu Okręgowego z dnia 20 sierpnia 2012 r. zawarte zostały stwierdzenia o braku potrzeby merytorycznej oceny materiału dowodowego oraz braku, właśnie wobec ustalonego przedawnienia, podstaw do uchylenia wyroku Sądu Rejonowego (str. 11). Gdyby zatem Sąd Okręgowy wyrokował w sprawie przed dniem 7 sierpnia 2012 r., wnioskowanie, że wówczas, po zmianie opisu co do czasu popełnienia zarzuczonego czynu, zapadłby wyrok prawomocnie przesądzający o winie oskarżonych, jest wnioskowaniem nie znajdującym dostatecznych podstaw.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny nie podziela wyrażonego w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku poglądu, że „indywidualną oceną sędziego sprawozdawcy, zgodną z jego sumieniem, będzie rozważenie kwestii informowania przewodniczącego o możliwości przedawnienia karalności” (str. 12). Zdaniem Sądu *ad quem*, w sytuacji, gdy sędzia sprawozdawca dostrzega zagrożenie przedawnieniem, a o wyznaczeniu terminu rozprawy decyduje przewodniczący wydziału, powinien o takiej możliwości go poinformować. Informacja taka nie ma nic wspólnego z kwestią niezawisłości sędziowskiej, a pozostaje wyrazem należytego wykonywania obowiązków (art. 82 § 1 u.s.p.). W tym też zakresie Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny podziela co do zasady argumentację zawartą w obydwu wniesionych odwołaniach. Tyle tylko, że ocen co do potrzeby takiego informowania dokonywać można wyłącznie *in concreto*, a w dalszej kolejności można rozważać czy zaniechanie takie może rodzić podstawy do odpowiedzialności dyscyplinarnej.

W realiach tej sprawy, możliwość wystąpienia omawianej ujemnej przesłanki procesowej wcale jasno czy jednoznacznie się nie rysowała, a przyjęcie jej wystąpienia było rezultatem narady całego składu orzekającego, uznającego konieczność zmiany opisu



nieprawomocnie przypisanego czynu. Uwzględniając treść wyjaśnień sędziego Sądu Okręgowego oraz dokonane w sprawie ustalenia faktyczne odnośnie do strony podmiotowej zarzuconego przewinienia, Sąd odwoławczy uznał, że nie wystąpiły podstawy do przypisania jej winy w zakresie zarzuconego przewinienia dyscyplinarnego, a odwołania wniesione przez Ministra Sprawiedliwości oraz Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego, nie podważyły zasadności zaskarżonego wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego.

Implikacją przedstawionego powyżej rozumowania było orzeczenie o utrzymaniu w mocy zaskarżonego wyroku.

Koszty postępowania odwoławczego ponosi Skarb Państwa – art. 133 u.s.p.

[Powrót](#)

23

WYROK Z DNIA 7 KWIETNIA 2014 R.

SNO 6/14

*Przewodniczący sędzia SN: Roman Sądziej.*

*Sędziowie SN: Małgorzata Gersdorf (sprawozdawca), Romualda Spyt.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem sędziego Sądu Okręgowego – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego i sędziego – Przedstawiciela Krajowej Rady Sądownictwa oraz protokolanta, po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 7 kwietnia 2014 r., sprawy Z. M., sędziego Sądu Rejonowego w (...) w związku z odwołaniem Krajowej Rady Sądownictwa od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w (...) z dnia 18 listopada 2013 r., sygn. akt ASD (...),

1. utrzymał w mocy zaskarżony wyrok;
2. kosztami postępowania odwoławczego obciążył Skarb Państwa.





## UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 18 listopada 2013 r., sygn. ASD (...), Sąd Dyscyplinarny – Sąd Apelacyjny uniewinnił Z. M., sędziego Sądu Rejonowego w (...) od zarzutów popełnienia przewinień dyscyplinarnych z art. 107 § 1 u.s.p. polegających na:

1/ uchybieniu powadze i godności stanowiska sędziego przez utrudnienie wnioskodawczyni swobodnego wypowiedzenia się na rozprawie w dniu 5 grudnia 2012 r. w T., w sprawie III RNs (...), polegającego na aroganckich wypowiedziach podniesionym głosem, gestami i kładzeniem się na stół,

2/ uchybieniu powadze i godności stanowiska sędziego przez czynienie na rozprawie w dniu 21 grudnia 2011 r. jednej z uczestniczek nieuzasadnionych uwag dotyczących jej zachowań jako matki,

3/ uchybieniu powadze i godności stanowiska sędziego przez oświadczenie uczestnicze postępowania na rozprawie w dniu 30 listopada 2012 r. podniesionym głosem, że powinna leczyć się psychiatrycznie, bo zadaje się z elementem a-społecznym.

Odwołanie od tego orzeczenia wywiodła Krajowa Rada Sądownictwa, zaskarżając wyrok na niekorzyść obwinionego sędziego i domagając się jego uchylecia i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania. W odwołaniu zarzucono:

a/ naruszenie art. 7 k.p.k. polegające na przekroczeniu granic swobodnej oceny dowodów – przez nieprawidłową ocenę złożonych w postępowaniu zeznań świadków i nieobdarzenie ich wiarygodnością w całości, co doprowadziło do błędnej oceny, że obwiniony sędzia nie dopuścił się przewinień dyscyplinarnych,

b/ naruszenie art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. przez brak wskazania w uzasadnieniu wyroku, jakie fakty sąd uznał za udowodnione i na jakich oparł się dowodach,

c/ naruszenie art. 9 k.p.k. w zw. z art. 366 § 1 k.p.k., art. 167 i art. 170 k.p.k. przez nieprzeprowadzenie dowodu z urzędu przesłuchania świadka, konkubenta uczestniczki postępowania, co miało wpływ na uniewinnienie od zarzutu, opisanego w pkt. 3,

d/ art. 394 § 1 i 2 k.p.k. przez sprzeczne z tym wymaganiem ujawnienie akt sprawy Sądu Rejonowego w (...).

**Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**



Zaprezentowane w odwołaniu zarzuty nie uzasadniały ferowania rozstrzygnięcia odmiennego aniżeli zapadło w zaskarżonym orzeczeniu, a zatem zostało ono utrzymane w mocy.

Analizując przedstawione wątpliwości pod adresem rozstrzygnięcia, wypada rozpocząć od podnoszonej kwestii naruszenia art. 394 § 1 i 2 k.p.k. Skarżący podnosi, że wadliwość ta polegała na ujawnieniu akt postępowań, w ramach których doszło do zachowań, objętych zarzutami w ramach niniejszego postępowania. Należy jednak przypomnieć, że stosownie do art. 438 pkt 3 k.p.k., który znajduje odpowiednie zastosowanie w postępowaniu dyscyplinarnym sędziego, podstawę odwołania mogą stanowić tylko takie zarzuty naruszenia procedury, które mogły mieć wpływ na treść orzeczenia. Wpływu tego skarżący nie określa, poprzestając na ogólnym stwierdzeniu o możliwości jego wystąpienia.

Wypada podkreślić, że ujawnienie akt postępowań nie wiązało się z wykorzystaniem zgromadzonych w nich dokumentów jako dowodów w niniejszej sprawie. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny korzystał bowiem z dowodów pochodzących od osób uczestniczących w tych postępowaniach, a nie dowodów choćby z protokołów. W konsekwencji ujawnienie akt tych spraw nie rzutowało na treść orzeczenia, aczkolwiek rzeczywiście postępowanie Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego wypadałoby uznać na niewłaściwe.

Niemniej jednak nie można nie zauważyć, że sięgnięcie do akt tych postępowań okazuje się konieczne ze względu na postawiony zarzut pominięcia dowodu z zeznań świadka I. C., ujęty jako uchybienie art. 9 k.p.k. w zw. z art. 366 § 1 k.p.k., art. 167 i art. 170 k.p.k. przez nieprzeprowadzenie dowodu z urzędu z jego przesłuchania.

Jak wynika z akt postępowania III RNsm (...) (k. 14 i n.) osoba ta nie uczestniczyła w posiedzeniu w dniu 30 listopada 2012 r. W orzecznictwie Sądu Najwyższego podkreśla się, że przepis art. 167 k.p.k. m.in. z urzędu nakłada na sąd *meriti* obowiązek przeprowadzenia dowodów z urzędu, ale tylko w takim zakresie, w jakim jest to niezbędne dla prawidłowego wyrokowania (np. postanowienie z dnia 11 kwietnia 2006 r., sygn. V KK 360/05). W tym kontekście twierdzenie, że należało świadka przesłuchać z urzędu, nie ma w sposób oczywisty racji bytu. Nie byłby on bowiem w stanie zaprezentować jakichkolwiek twierdzeń o przebiegu tego posiedzenia, a przecież przedmiot oceny miały stanowić zachowania obwinionego sędziego w jego toku.



Kluczowe zarzuty odwołania dotyczyły wadliwej oceny zeznań świadków, co miało nastąpić przez danie wiary niektórym z nich i odmowę uznania za wiarygodne. Dotyczyło to odmowy uznania za wiarygodne zeznań uczestniczek postępowań, które wywiodły skargi na zachowanie obwinionego sędziego, które to skargi stanowiły podstawę wszczęcia postępowania dyscyplinarnego.

W szerokim uzasadnieniu Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny zanalizował te zeznania tak jak i zeznania innych świadków (uczestników postępowań), na końcu uwzględniając wyjaśnienia samego obwinionego. Tylko bowiem takimi dowodami dysponować mógł sąd w niniejszym postępowaniu.

Stosownie do art. 7 k.p.k. organy postępowania kształtują swe przekonanie na podstawie wszystkich przeprowadzonych dowodów, ocenianych swobodnie z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego. Takiej właśnie oceny dokonał Sąd Dyscyplinarny, lokując dowody z zeznań świadków obok innych dowodów i uwzględniając całokształt materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie. Podniesione w odwołaniu zarzuty nie mogą się ostać, albowiem zmierzają do podważenia całokształtu materiału dowodowego i zmierzają do przyznania decydującego znaczenia jedynie dowodom świadków – auterek skarg – co oznaczałoby pominięcie pozostałych zeznań.

Materiał dowodowy zgromadzony w sprawie prezentuje bowiem daleko idące rozbieżności. O ile zeznania świadków, które wniosły skargi, mogłyby prowadzić do przypisania obwinionemu sędziemu wadliwych zachowań, o tyle zeznania innych uczestników (i to nie tylko uczestników, których interesy były rozbieżne, ale także pełnomocnik jednej ze skarżących) wskazują, że do popełnienia wykroczeń dyscyplinarnych nie doszło. W tym stanie rzeczy Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, uwzględniając także inne okoliczności (m. in. fakt, że skargi objęte niniejszym postępowaniem stanowiły jedyne zarzuty, kierowane pod adresem obwinionego sędziego a także fakt, że skarżące we wszystkich przypadkach nie uzyskały korzystnego dla siebie rozstrzygnięcia) przyjął, że obwiniony sędzia nie zachował się w sposób, uzasadniający przypisanie mu naruszeń obowiązków sędziego.

W odwołaniu podnosi się, że inni – niż świadkowie – autorki skarg – uczestnicy postępowań, jako usatysfakcjonowani z ich wyniku, nie mogą zostać uznani za wiarygodne źródło informacji o tym, że zachowania obwinionego sędziego nie były niewłaściwe. Jako



usatysfakcjonowani z wyniku postępowań nie mieli bowiem interesu w kwestionowaniu zachowań przewodniczącego. Nie da się jednak nie zauważyć, że analogiczny argument może zostać podniesiony na niekorzyść autorek skarg, a ich działanie może zostać poczytane za przejaw nadmiernego subiektywizmu, związanego z niekorzystnym wynikiem sprawy.

Stanowi to potwierdzenie bardzo poważnych trudności w ocenie materiału dowodowego i zdecydowanie rozbieżnych wniosków, jakie można było z niego wyprowadzić. Sąd pierwszej instancji wręcz drobiazgowo przedstawił tok swojego rozumowania w zakresie oceny poszczególnych osobowych źródeł dowodowych i – wbrew zarzutom autora odwołania – nie przekroczył granic swobodnej oceny dowodów, gwarantowanej dyspozycją art. 7 k.p.k. Sąd ten wielokrotnie odwoływał się do zasady bezpośredniości, która właśnie w odniesieniu do dowodów osobowych ma znaczenie wręcz fundamentalne. Implikacją natomiast takiej oceny materiału dowodowego musiało być orzeczenie o uniewinnieniu Z. M., sędziego Sądu Rejonowego.

Na uwzględnienie nie zasługiwał również zarzut naruszenia przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny przepisu art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. Uzasadnienie zaskarżonego wyroku istotnie sporządzone zostało w sposób niestandardowy, bez wyodrębnienia w nim części określonej jako opis ustaleń faktycznych, ale lektura tego niewątpliwie obszernego dokumentu w zakresie każdego ze stawianych obwinionemu zarzutów, bez trudu pozwala na ustalenie, jakie fakty Sąd uznał za udowodnione, a jakie za nieudowodnione i na podstawie jakich dowodów wnioski takie wyprowadził. Przedstawiony w uzasadnieniu wyroku tok rozumowania Sądu pierwszej instancji pozwalał na pełną kontrolę instancyjną.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł jak w sentencji.



24

WYROK Z DNIA 7 KWIETNIA 2014 R.

SNO 7/14

*Przewodniczący: sędzia SN Roman Sądziej.*

*Sędziowie SN: Małgorzata Gersdorf, Romualda Spyt (sprawozdawca).*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego i przedstawiciela Ministra Sprawiedliwości oraz protokolanta, po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 7 kwietnia 2014 r., sprawy M. J., sędziego Sądu Rejonowego w (...), w związku z odwołaniami obwinionego, jego obrońcy oraz Ministra Sprawiedliwości od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 2 grudnia 2013 r., sygn. akt ASD (...),

1. z m i e n i ł zaskarżony wyrok w punkcie drugim w ten sposób, że w y e l i m i - n o w a ł ustalenie o wykorzystaniu przez obwinionego funkcji przewodniczącego składu sądzącego w interesie osobistym, przyjmując, iż obwiniony wydał wskazane postanowienie wiedząc o odmiennych rozstrzygnięciach prezesa sądu rejonowego co do właściwości wydziałów, przy czym u z n a ł, że jest to przewinienie dyscyplinarne mniejszej wagi i na podstawie art. 109 § 5 u.s.p. o d s t ą p i ł od wymierzenia kary;
2. u t r z y m a ł w m o c y zaskarżony wyrok w pozostałej części;
3. kosztami postępowania odwoławczego o b c i ą ż y ł Skarb Państwa.

**UZASADNIENIE**

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego dla Sądu Okręgowego wniósł o rozpoznanie w postępowaniu dyscyplinarnym sprawy sędziego Sądu Rejonowego M. J., zarzucając mu, że: „w okresie od 17 lipca 2012 r. do 7 stycznia 2013 r., działając z góry powziętym zamiarem, w krótkich odstępach czasu, uznając niewłaściwość funkcjonalną wydziałów



cywilnych sądów rejonowych do rozpoznawania spraw o podział majątku wspólnego małżonków, powołując się na przepis art. 200 k.p.c., art. 201 k.p.c., który nie ma zastosowania w przedmiocie przekazania sprawy zgodnie z właściwością funkcjonalną pomiędzy wydziałem cywilnym a wydziałem rodzinnym tego samego sądu, które to jednostki organizacyjne sądów powszechnych nie mogą być uznawane wzajemnie wobec siebie za różne sądy, przekazywał sprawy o podział majątku wspólnego małżonków z Wydziału Cywilnego do Wydziału Rodzinnego Sądu Rejonowego [sprawy o sygn. akt: I Ns (...)], nadając tej decyzji wydanej na posiedzeniu niejawnym formę postanowienia zamiast zarządzenia, czym dopuścił się przewinienia służbowego w postaci oczywistej i rażącej obrazy wskazanych przepisów art. 200 i art. 201 kodeksu postępowania cywilnego, przy czym w treści uzasadnienia wydanych postanowień wskazywał, że uprawnienie prezesa sądu wskazane w § 55 ust. 2 Regulaminu urzędowania sądów powszechnych do rozstrzygnięcia sporów kompetencyjnych pomiędzy wydziałami tego samego sądu stanowi naruszenie Konstytucji RP, następnie zarządził doręczanie odpisów tych postanowień uczestnikom postępowania, po czym po rozstrzygnięciu sporu kompetencyjnego przez Prezesa Sądu Rejonowego w (...) w czterech sprawach [sprawy o sygn. akt: I Ns (...)] do akt tych spraw załączył pismo z dnia 30 października 2012 r. kierowane w trybie administracyjnym do Prezesa Sądu Okręgowego, w którym informował, że Prezes Sądu Rejonowego bez poszanowania zasady niezawisłości, naruszając prawo i Konstytucję RP uchylił prawomocne orzeczenie Sądu Rejonowego, czym dopuścił się również naruszenia godności urzędu sędziego, to jest popełnienia przewinienia dyscyplinarnego z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070)”.

Wyrokiem z dnia 2 grudnia 2013 r. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w pkt 1 uznał obwinionego sędziego M. J. za winnego tego, że w dniu 30 października 2012 r. jako sędzia sprawozdawca w sprawach (...) Sądu Rejonowego zarządził dołączenie do akt głównych wymienionych spraw odpisów swojego pisma z dnia 30 października 2012 r., skierowanego do prezesa Sądu Okręgowego, w którym zawiadamiał, iż „na podstawie niekonstytucyjnej normy prawnej, z pominięciem przepisów rangi ustawowej i z odwołaniem się do regulacji niższego rzędu sprzecznej z normami konstytucyjnymi i ustawowymi Prezes Sądu Rejonowego uchylił prawomocne orzeczenie Sądu Rejonowego,, którym to zachowaniem uchylił godności urzędu sędziego, tj. przewinienia dyscyplinarnego z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (jednolity



tekst: Dz. U. z 2013 r. poz. 427 ze zm., dalej także jako u.s.p.) i za to na podstawie art. 109 § 1 pkt 2 tej ustawy wymierzył mu karę dyscyplinarną nagany oraz w pkt 2 uznał obwinionego za winnego tego, że w dniu 7 stycznia 2013 r., wykorzystując w interesie osobistym funkcję przewodniczącego składu sądzącego w sprawie (...) Sądu Rejonowego w (...), postanowił o przekazaniu tej sprawy do rozpoznania Wydziałowi Rodzinnemu i Nieletnich tego Sądu, którym to zachowaniem uchybił godności urzędu sędziego, tj. przewinienia dyscyplinarnego z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych i za to na podstawie art. 109 § 1 pkt. 1 tej ustawy wymierzył mu karę dyscyplinarną upomnienia.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny ustalił następujący stan faktyczny:

Obwiniony pełni urząd sędziego Sądu Rejonowego w (...). W zakresie swoich czynności ma między innymi obowiązek rozpoznawania spraw w Wydziale Cywilnym tego Sądu, a mianowicie części spraw z repertorium Ns o numerze końcowym 8. W ramach tak ustalonego podziału czynności obwinionemu przydzielano do rozpoznania także sprawy o podział majątku wspólnego małżonków, które w tym Sądzie od wielu lat rozpoznawane były przez Wydział Cywilny. Poczynając od dnia 17 lipca 2012 r., w szeregu takich spraw sąd w jednoosobowym składzie, w osobie sędziego M. J., wydawał na posiedzeniu niejawnym postanowienia o przekazaniu tych spraw według „właściwości funkcjonalnej” do rozpoznania Wydziałowi Rodzinnemu Sądu Rejonowego w (...). Postanowienia te zawierały uzasadnienia, w których jako podstawę ich wydania wskazywano art. 201 k.p.c. W uzasadnieniach zaś wyrażano pogląd, że treść § 55 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości – Regulamin urzędowania sądów powszechnych (Dz. U. Nr 38, poz. 248 ze zm. – dalej także jako Regulamin), pozwalająca prezesowi sądu na rozstrzyganie sporów kompetencyjnych między wydziałami, jest sprzeczna z Konstytucją RP.

Po przekazaniu wyżej wskazanych spraw do Wydziału Rodzinnego i Nieletnich Sądu Rejonowego jego przewodniczący zwracał się każdorazowo do prezesa Sądu Rejonowego w (...) o wskazanie, w trybie przepisu § 55 ust. 2 Regulaminu, wydziału właściwego do rozpoznawania tych spraw.

Kolejnymi zarządzeniami, wydanymi w dniach: 17 września 2012 r., 11 października 2012 r., 30 października 2012 r. oraz 8 lutego 2013 r. prezes Sądu Rejonowego na podstawie § 55 ust. 2 Regulaminu wskazywał Wydział Cywilny tego Sądu jako właściwy



do rozpoznania wszystkich wymienionych spraw. Sprawy te ponownie przekazano do referatu obwinionego sędziego M. J.

W dniu 30 października 2012 r. obwiniony sędzia sporządził i podpisał pismo skierowane do prezesa Sądu Okręgowego w (...) o treści: „Wypełniając nakaz wynikający z § 9 pkt 2 Zasad Etyki Zawodowej Sędziów oraz mając na uwadze art. 9b ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych zawiadamiam, iż na podstawie niekonstytucyjnej normy prawnej, z pominięciem przepisów rangi ustawowej i z odwołaniem się do regulacji niższego rzędu sprzecznej z normami konstytucyjnymi i ustawowymi Prezes Sądu Rejonowego uchylił prawomocne orzeczenie Sądu Rejonowego”. W tym samym dniu obwiniony zarządził o dołączeniu odpisu tego pisma do akt głównych spraw I Ns (...).

Po wysłaniu tego pisma obwiniony sędzia został zaproszony na spotkanie z prezesem Sądu Okręgowego J. M. Na spotkaniu tym prezes Sądu Okręgowego zaproponowała, aby obwiniony wstrzymał się z praktyką przekazywania spraw o podział majątku wspólnego do Wydziału Rodzinnego i aby przedłożył na piśmie swoje szczegółowe stanowisko co do wykładni prawa w tym przedmiocie. Niezależnie od tego prezes Sądu Okręgowego wystosowała do obwinionego pismo z dnia 12 listopada 2012 r., w którym zwróciła się o uzupełnienie pisma z dnia 30 października 2012 r., przez zwięzłe sprecyzowanie stanu faktycznego dotyczącego sformułowanego zarzutu wobec prezesa Sądu Rejonowego, a także przytoczenie przepisów prawnych, na których opiera on swoje zarzuty oraz ich własnej wykładni.

Sąd Dyscyplinarny wskazał, że razi sztuczne połączenie w jeden czyn (jedno przewinienie dyscyplinarne) tak odmiennych zachowań sędziego, jak przekazywanie spraw według „właściwości funkcjonalnej” do innego wydziału oraz zarządzenie o dołączeniu do akt głównych spraw sądowych odpisu pisma do prezesa Sądu Okręgowego, wskazującego na naruszanie prawa przez prezesa Sądu Rejonowego. W tej sytuacji oba wymienione wyżej zachowania obwinionego sędziego zostały ocenione przez Sąd Dyscyplinarny jako odrębne czyny i potencjalnie dwa różne przewinienia dyscyplinarne w rozumieniu przepisu art. 107 § 1 u.s.p.

Dołączenie do akt głównych wskazanych wyżej spraw odpisów pisma z dnia 30 października 2012 r. Sąd Dyscyplinarny zakwalifikował jako uchybienie godności sprawowanego urzędu. Przyjął bowiem, że przekazywanie spraw między wydziałami tego





samego sądu ma charakter organizacyjno-porządkowy. Jeśli dokonano tego na mocy postanowienia, to nadal zachowany zostaje taki właśnie charakter tej czynności i dlatego nie jest to postanowienie „w sprawie”, korzystające z prawomocności materialnej na podstawie art. 365 § 1 k.p.c. To z kolei oznacza, że prezes sądu, na podstawie § 55 Regulaminu, jest nadal uprawniony do rozstrzygnięcia sporu kompetencyjnego.

Dalej Sąd Dyscyplinarny wywiódł, że zawiadomienie, o którym mowa w § 9 ust. 2 Zbioru Zasad Etyki Zawodowej Sędziów, powinno być dokonywane z zachowaniem drogi służbowej (art. 89 § 1 u.s.p.) i nie powinno być udostępniane osobom trzecim. W piśmie z dnia 30 października 2012 r. postawiono prezesowi Sądu Rejonowego bardzo poważne zarzuty naruszania prawa i łamania niezawisłości sądu, co podważało autorytet i powagę wymiaru sprawiedliwości. Na jego podstawie strony mogły dojść do nieuzasadnionego przekonania, że organ tego Sądu celowo narusza przepisy prawa i ingeruje w niezawisłość sądu, godząc w podstawowe zasady konstytucyjne, co potencjalnie mogło naruszyć ich zaufanie do bezstronności sądu.

Sąd Dyscyplinarny, wymierzając za to przewinienie karę dyscyplinarną nagany (art. 109 § 1 pkt 2 u.s.p.), uwzględnił przede wszystkim wysoki stopień jego potencjalnej szkodliwości dla powagi i autorytetu wymiaru sprawiedliwości. Zwrócił uwagę na znaczne nasilenie złej woli po stronie obwinionego sędziego, który zdecydował się na niepotrzebne eskalowanie i upublicznianie sporu o charakterze *stricte* kompetencyjnym jeszcze przed rozmową w tym względzie z prezesem sądu nadrzędnego, a także nie mając wystarczających podstaw do uznania, że jego pogląd prawny co do tego sporu jest jedyny możliwy do przyjęcia. Podkreślono także, że obwiniony sędzia nie wykazuje jakiegokolwiek refleksji i krytycznego podejścia do opisanego zachowania.

Przechodząc do kwestii wydawania postanowień o przekazaniu spraw do innego wydziału sądu według właściwości „funkcjonalnej”, wskazano, że obwinionemu sędziemu nie można zarzucić oczywistej i rażącej obrazy prawa w odniesieniu do postanowień o przekazaniu spraw do Wydziału Rodzinnego i Nieletnich na podstawie art. 200 k.p.c. i art. 201 k.p.c. w okresie od dnia 17 lipca 2012 r. do dnia 24 września 2012 r. [w sprawach: I Ns (...)]. Przyjęcie takiej podstawy prawnej mieści się w ramach sędziowskiej wykładni prawa, a nadanie formy postanowienia jest właściwe dla orzeczeń wydanych na rozprawie i na posiedzeniu niejawnym.



Inaczej natomiast Sąd Dyscyplinarny ocenił wydane w dniu 7 stycznia 2013 r. postanowienie o przekazaniu sprawy w sprawie I Ns (...), kiedy to obwiniony znał już stanowisko prezesa Sądu wyrażone we wcześniejszych sporach kompetencyjnych. Wiedział zatem, że i spór kompetencyjny w tej sprawie rozstrzygnięty zostanie analogicznie. W tej sytuacji wydane postanowienie nie miało już nawet pozorów merytorycznego uzasadnienia, stanowiło natomiast wyraz swoistego uporu (o ile nie wręcz zacietrzewienia) sędziego w forsowaniu swojej odrzuconej już koncepcji, a także chęci eskalowania sporu i przeniesienia go z płaszczyzny merytorycznej na prestiżowo-ambicjonalną. Oczywiście jest, że obwiniony chciał również w ten sposób odsunąć od siebie, przynajmniej na jakiś czas, wykonywanie obowiązków orzeczniczych w omawianej sprawie. W konsekwencji, takie postępowanie naruszyło powagę sądu i zagroziło interesom wymiaru sprawiedliwości oraz stron postępowania.

Obwiniony nadużył, kierując się względami natury prestiżowej i utylitarnej, swoich uprawnień przewodniczącego składu sądzącego, zastosował swoistą obstrukcję procesową, wymuszając dodatkowe czynności administracyjno-biurowe, które były dezorientujące dla stron i powodowały nieuzasadnioną zwłokę w postępowaniu. Wbrew przekonaniu obwinionego, rozpoznanie sprawy w Wydziale Cywilnym nie godziło w interes stron i wymiaru sprawiedliwości.

Zachowanie obwinionego sędziego Sąd Dyscyplinarny uznał za wyczerpujące znamiona przewinienia dyscyplinarnego w postaci naruszenia obowiązujących sędziego zasad etyki oraz powagi i godności zajmowanego stanowiska. Za naruszenie zasad etyki sędziowskiej bowiem uznaje się między innymi stawianie przez sędziego wyżej własnych interesów osobistych, w tym związanych z obroną prestiżu własnej osoby i nieomyślności swoich koncepcji prawnych, ponad dobro wymiaru sprawiedliwości (§ 3 zdanie 1 oraz § 4 Zbioru Zasad Etyki Zawodowej Sędziów). Wymierzając za ten czyn najniższą z katalogu kar dyscyplinarnych, Sąd Dyscyplinarny miał na uwadze przede wszystkim okoliczność, że ostatecznie zachowanie, któremu można było przypisać znamiona przewinienia dyscyplinarnego, ograniczało się do jednej sprawy, a jego skutki dla stron postępowania nie okazały się zbyt dotkliwe. Zwłoka w postępowaniu, wynikająca z opisanego postępowania sędziego trwała bowiem jedynie przez miesiąc.

Minister Sprawiedliwości wniósł od tego wyroku odwołanie na korzyść obwinionego, zarzucając mu obrazę prawa materialnego, tj. art. 107 § 1 u.s.p., przez przyjęcie, że



wydanie postanowienia o przekazaniu sprawy I Ns (...) Sądu Rejonowego do rozpoznania Wydziałowi Rodzinnemu i Nieletnich tego Sądu jest uchybieniem godności urzędu sędziego.

Na podstawie art. 427 § 1 k.p.k. w związku z art. art. 128 u.s.p. wniósł o zmianę wyroku w zaskarżonej części przez uchylenie pkt 2 wyroku.

W uzasadnieniu wskazano, że argumentacja Sądu Dyscyplinarnego w zakresie czynu przypisanego w pkt 2 wyroku jest dotknięta wewnętrzną sprzecznością. Skoro Sąd Dyscyplinarny uznał, że przekazanie sprawy z jednego wydziału do drugiego w formie postanowienia nie stanowiło rażącej obrazę prawa, to bez znaczenia dla takiej oceny tego działania pozostaje fakt, czy obwiniony znał pogląd prawny na tę sprawę wyrażony przez prezesa sądu i czy prezes sądu akceptował orzeczenie wydane przez obwinionego czy też go nie akceptował. Zgodnie z art. 178 ust. 1 Konstytucji RP sędziowie w sprawowaniu swojego urzędu są niezawisli i podlegają jedynie Konstytucji oraz ustawom. Natomiast Sąd Dyscyplinarny uznał *de facto*, że obwinionego podczas rozstrzygania o przekazaniu sprawy I Ns (...) wiąże pogląd prawny wyrażony w innej sprawie przez prezesa sądu. W ocenie skarżącego przedstawiona przez Sąd Dyscyplinarny wykładnia art. 107 § 1 u.s.p. jest niezgodna z Konstytucją RP, albowiem narusza zasadę niezawisłości sędziowskiej. Sędzia, orzekając, nie może pozostawać skrupowany zagrożeniem odpowiedzialnością dyscyplinarną w razie popełnienia błędu czy wydania orzeczenia niezgodnego z poglądami prawnymi innego sędziego, chociażby wyższego szczeblem czy funkcją. Skoro dokonana przez obwinionego wykładnia przepisów prawa procesowego cywilnego nie była oczywistą i rażącą obrazą prawa, to sędzia miał prawo bronić swojego poglądu i pozostawać przy nim (stosować go nadal) nawet mimo tego, że „kierownictwo” sądu poglądu tego nie podzielało. Nie można uznać wydania przez sędziego orzeczenia określonej treści, jeżeli mieści się w granicach dopuszczalnej wykładni, za naruszenie przez niego zasad etyki sędziowskiej z tego powodu, że inny sędzia czy nawet większość sędziów ocenia to orzeczenie jako błędne, a mimo tego sędzia nadal obstaje przy swoim stanowisku.

Także obwiniony sędzia wniósł od tego wyroku odwołanie, zaskarżając go w całości.

Wskazał, że „wydane orzeczenie jest niesprawiedliwe, stronnicze, oparte na w części źle ocenionym materiale dowodowym bez przeprowadzenia wszystkich dowodów wnioskowanych przez obwinionego i jego obrońcę oraz skazującego za czyn w pkt 2, któ-



ry nie był obwinionemu zarzucany i w swej istocie godzi w konstytucyjną niezawisłość urzędu sędziowskiego. Nadto orzeczenie wydano mimo braku przesłanek formalnoprawnych, które powinno skutkować umorzeniem postępowania. Sporządzone uzasadnienie nie spełnienia wymogów ustawowych, uniemożliwiając skuteczną kontrolę odwoławczą. Pośrednio zapadłe orzeczenie narusza konstytucyjną wolność słowa i prasy.”

W kolejnych częściach odwołania obwiniony zarzucił naruszenie: art. 6 k.p.k., art. 399 k.p.k., art. 42 ust. 2 Konstytucji RP, art. 14 ust. 3 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych, art. 6 ust. 3 Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności, wskazując, że Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny skazał obwinionego za czyn przypisany mu w pkt 2, który nie był objęty zarzutem stawianym obwinionemu i wykraczał poza ramy faktyczne zarzucanego czynu. Podkreślił, że nie wiedział, iż może być mu przypisany czyn, który nie był objęty zarzutem. Nie miał zatem możliwości bronięcia się przed takim zarzutem. Jego prawo do obrony zostało naruszone przez niemożność zwalczania zarzucanego czynu, który nigdy nie został w jakikolwiek sposób wobec niego sformułowany. Wskazał też, że art. 399 § 1 k.p.k. nakazywał Sądowi uprzedzić obwinionego o możliwości zmiany kwalifikacji prawnej czynu.

Zarzucił także naruszenie: art. 332 k.p.k., art. 333 k.p.k., art. 337 k.p.k., art. 42 ust. 2 Konstytucji RP, art. 14 ust. 3 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych, art. 6 ust. 3 Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności, wskazując, że wniosek o ukaranie nie odpowiadał wymaganiom formalnym. Rzecznik oskarżenia nie przedstawił faktów i dowodów na poparcie oskarżenia. Nie ma wskazanych okoliczności, na jakie powoływał się obwiniony, nie ma też uzasadnienia wniosku o ukaranie w świetle naruszenia godności urzędu sędziego. Obwiniony wskazał, że naruszenie godności urzędu sędziego jest klauzulą generalną i rzecznik powinien ją skonkretyzować we wniosku o ukaranie. Brak takiego skonkretyzowania powoduje, że nie przedstawiono obwinionemu przyczyny oskarżenia.

Podniósł także naruszenie art. 17 § 1 pkt 10 i 11 k.p.k., art. 424 k.p.k., art. 332 k.p.k. i art. 333 k.p.k., wskazując, że Kolegium Sądu Okręgowego w świetle okoliczności sprawy nie było uprawnione do złożenia wniosku o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego. Mając na uwadze przepisy o wyłączeniu wskazane w Kodeksie postępowania karnego, jak i w Kodeksie postępowania administracyjnego, Kolegium Sądu Okręgowego oraz Prezes Sądu Okręgowego podlegali wyłączeniu, wniosek zaś o wszczęcie postępowania



dyscyplinarnego powinni przekazać kolegium Sądu Apelacyjnego w (...) lub Prezesowi Sądu Apelacyjnego.

Obwiniony zarzucił nadto naruszenie art. 22 k.p.k. art. 424 k.p.k. i art. 6 k.p.k. podnosząc, że zarówno Zastępca rzecznika dyscyplinarnego, jak i orzekający Sąd nie wydali orzeczenia w przedmiocie wniosku o zawieszenie postępowania mimo składanych wniosków obwinionego, a brak w uzasadnieniu wniosku o ukaranie, jak i uzasadnieniu wyroku odniesienia się do przedmiotowej kwestii uniemożliwia kontrolę zapadłego orzeczenia, jak i narusza prawo do obrony.

Wskazano także na naruszenie art. 41 k.p.k. i art. 42 k.p.k. podnosząc, że z pisma Prezesa Sądu Rejonowego świadka J. M. z dnia 18 października 2013 r. /karta 426/ wynika, że rozmawiała ona z kimś ze składu orzekającego na temat możliwości wyznaczenia terminu rozprawy innego niż wyznaczony na 22 listopada 2013 r. Podkreślono przy tym, że świadek J. M. była szczególnym świadkiem. Była przewodniczącą organu kolegiального, który zainicjował postępowanie i jednocześnie uchyliła się od wydania decyzji w trybie nadzoru. Dla składu orzekającego była kluczowym dowodem przemawiającym za skazaniem. Fakt rozmowy świadka z członkiem składu orzekającego dla osoby postronnej byłby dowodem, iż relacje interpersonalne wykraczają poza zakres zwykłej znajomości. Tym bardziej, że termin rozprawy został zniesiony z dnia 22 listopada na 29 listopada a obwiniony podnosił w piśmie procesowym już przed Zastępcą rzecznika dyscyplinarnego, że przedmiotowe postępowanie dyscyplinarne ma charakter osobisty ze strony świadka.

Ponadto podniesiono, że Sąd Dyscyplinarny skazał obwinionego za czyn, który w opisie jest inny niż w rzeczywistości. Z pisma z dnia 30 października 2012 r. wyeliminował w całości fragment „Wypełniając nakaz wynikający z § 9 pkt 2 Zasad Etyki Zawodowej Sędziów” oraz „mając na uwadze art. 9 b ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych”. W istocie Sąd Dyscyplinarny wyeliminował z pisma okoliczności, które ekskulpują obwinionego. Ponadto Sąd Dyscyplinarny celowo pominął fazę postępowania określoną w art. 405 k.p.k., uniemożliwiając zgłoszenie i ponowienie wniosków dowodowych. Wskazano ponadto, że obwiniony złożył wniosek o wyłączenie Zastępcy rzecznika dyscyplinarnego, wskazując argumenty merytoryczne. Rzecznik dyscyplinarny stwierdził, że nie widzi potrzeby szczegółowego ustosunkowania się do przedstawionych argumentów. W istocie więc wniosek nie został merytorycznie rozpoznany.



Obwiniony zarzucił także naruszenie art. 17 § 1 pkt 9 k.p.k., art. 424 k.p.k., art. 6 k.p.k. i art. 9 k.p.k., podnosząc, że Zastępca rzecznika dyscyplinarnego najprawdopodobniej nie jest uprawnionym oskarżycielem, „jeżeli bowiem nie ma zawiadomień sędziów o Zgromadzeniu Ogólnym, jak i wcześniejszych zebrań sędziów, to Zastępca rzecznika jest osobą nieuprawnioną.”

Ponadto, z ostrożności procesowej, podniesiono zarzut naruszenia: art. 171 k.p.k. i art. 6 k.p.k., wskazując, że, jak wynika z protokołu rozprawy, przed przesłuchaniem świadka J. M. przewodniczący odczytał świadkowi treść zeznań obwinionego, co w jego ocenie było niedopuszczalne. Przepis art. 171 § 1 k.p.k. umożliwia osobie przesłuchiwanej swobodne wypowiedzenie się. Chodzi o uzyskanie wypowiedzi o charakterze spontanicznym, co oznacza ograniczenie jakichkolwiek ingerencji organu procesowego. Zdaniem obwinionego, „organ procesowy narzucił świadkowi wolę, że nie mógł powiedzieć, co chce spontanicznie, a jedynie odnosił się do wyjaśnień obwinionego, które wówczas poznał”.

Wydanemu orzeczeniu zarzucono także naruszenie: art. 424 k.p.k. i art. 6 k.p.k. wskazując, że uzasadnienie nie spełnia ustawowych wymagań. Poprzestano bowiem na arbitralnym stwierdzeniu, że z dwóch sprzecznych dowodów Sąd dał wiarę jednemu z nich, co nie spełnia warunków z art. 424 k.p.k. Sąd Dyscyplinarny nie wyjaśnił, dlaczego nie dał wiary wyjaśnieniom obwinionego i w jakiej części. Podkreślono, że uzasadnienie jest wewnętrznie sprzeczne i nie wskazuje, na jakich dowodach Sąd oparł swoje przekonanie.

Podniesiono także naruszenie art. 410 k.p.k. w związku z art. 424 k.p.k. w związku z art. 7 k.p.k. w związku z art. 393 k.p.k. w związku z art. 394 k.p.k., przez niezaliczenie przez Sąd Dyscyplinarny w poczet materiału dowodowego określonych dokumentów i niewskazanie w uzasadnieniu przyczyn przedmiotowego zaniechania. Obwiniony wskazał, że świadek J. M. formalnie nie jest stroną postępowania, jednakże zmierzała do przedstawienia dowodów na niekorzyść obwinionego. Okoliczność tą powinien wziąć pod uwagę Sąd Dyscyplinarny przy analizie dowodu z zeznań tego świadka.

Zarzucono także naruszenie art. 117 § 2a k.p.k. i art. 6 k.p.k., podkreślając, że Sąd Dyscyplinarny nie powinien uwzględnić niestawiennictwa świadka A. S. na rozprawie w dniu 9 września 2013 r., albowiem złożone zaświadczenie lekarskie nie pochodziło od lekarza sądowego. Przyczyniło się to do odroczenia rozprawy i przesłuchania dwóch



świadków na jednym terminie, co znacznie ograniczyło obronę obwinionego z uwagi na zmęczenie związane z koniecznością skoncentrowania się na wypowiedziach dwóch świadków, a także zmęczenie składu orzekającego, który pominął inne wnioski dowodowe oraz fazę postępowania określoną w art. 405 k.p.k.

Ponadto postawiono zarzut naruszenia: art. 410 k.p.k., art. 6 k.p.k., art. 170 k.p.k., art. 167 k.p.k., art. 405 k.p.k., art. 148 § 2 k.p.k. i art. 6 Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności, wskazując, że Sąd Dyscyplinarny w poczet dowodów zaliczył dowody z dokumentów, które następnie nie zostały wskazane w uzasadnieniu orzeczenia; Sąd pierwszej instancji nie rozpoznał wszystkich dowodów wnioskowanych przez obwinionego i jego obrońcę; Zastępca rzecznika dyscyplinarnego postawił obwinionemu zarzuty bez rozpoznania wniosków dowodowych i procesowych, a Sąd Dyscyplinarny nie odniósł się do dowodów zgłoszonych w pismach obrończych w toku przewodu sądowego. Ponadto obwiniony wskazał, że Sąd Dyscyplinarny, jak wynika z protokołu rozprawy, przeprowadził dowód ze zgromadzonych dokumentów, a następnie „Przewodniczący zamknął przewód sądowy i udzielił głosu stronom”. Zgodnie zaś z art. 405 k.p.k., po przeprowadzeniu dowodów dopuszczonych w sprawie przewodniczący zapytuje strony, czy wnoszą o uzupełnienie postępowania dowodowego i w razie odpowiedzi przeczącej – zamyka przewód sądowy. Powyższa faza postępowania karnego została przez Sąd Dyscyplinarny pominięta. Błąd proceduralny pozbawił obwinionego możliwości obrony i zgłoszenia nierozpoznanych wniosków dowodowych, jak i ponowienia wniosków bezpodstawnie oddalonych.

Zarzucono także naruszenie art. 7 k.p.k., art. 6 k.p.k. i art. 410 k.p.k., podnosząc, że Sąd Dyscyplinarny błędnie przyjął, iż treść pisma prezesa Sądu Okręgowego z dnia 12 listopada 2012 r. uwiarygodnia jego zeznania. W istocie pismo to podważa wiarygodność świadka i dokonane ustalenia faktyczne Sądu Dyscyplinarnego. Jednocześnie potwierdza wyjaśnienia obwinionego.

Postawiono także zarzut naruszenia art. 178 ust. 1 Konstytucji RP, wskazując, że sędzia nie jest zobligowany stosować się do sugestii prezesa jakiegokolwiek sądu czy też „kierownictwa sądu” na temat sposobu dokonywanej wykładni prawa, tak jak wskazuje Sąd Dyscyplinarny. Obwiniony podkreślił, że złożył w przedmiotowym postępowaniu wniosek o skierowanie przez Sąd Dyscyplinarny pytania prawnego co do zgodności z Konstytucją RP § 55 Regulaminu. Sąd Dyscyplinarny nie odniósł się do tego wniosku ani



pod względem formalnym, ani też merytorycznie. Obwiniony ponowił zatem wniosek o skierowanie sprawy do Trybunału Konstytucyjnego przez skład Sądu Najwyższego.

Obwiniony powołał się także na naruszenie art. 175 ust. 1 i art. 177 Konstytucji RP oraz art. 7 u.s.p., podnosząc, że „w uzasadnieniu orzeczenia Sąd Dyscyplinarny wskazał faktycznie, że wymiar sprawiedliwości sprawuje również organ sądu uprawniony do rozstrzygania sporu kompetencyjnego.”

Zarzucił ponadto naruszenie art.107 u.s.p. Obwiniony podniósł, że publicznie, dla nieokreślonej liczby osób na łamach „Rzeczpospolitej” wskazywał, że § 55 Regulaminu jest niekonstytucyjny. Podniósł, że uprawnienie prezesa do rozstrzygania sporów kompetencyjnych jest niekonstytucyjne. W tej sytuacji nie można zatem przyjmować, że działał we własnym interesie. „Obwiniony bowiem publicznie głosił i głosić będzie, że w świetle Konstytucji i rozwiązań europejskich uprawnienie prezesa do rozstrzygania sporów kompetencyjnych jest niekonstytucyjne i godzi w niezależność sądów i sędziowską niezawisłość”. Wskazał, że „publikował swoje poglądy na łamach «Rzeczpospolitej» oraz zachował się w określony sposób, dołączając pisma do akt nie z frustracji oraz emocjonalnej ambicji sędziego, jak bez żadnej podstawy ustalił Sąd Dyscyplinarny, ale z przekonania, że tak należy postąpić zgodnie z etyką zawodową i dla dobra wymiaru sprawiedliwości.” Podkreślił, że jego pismo z dnia 30 października 2012 r. nie miało charakteru administracyjnego, stąd też dołączenie przez niego do akt pisma nieadministracyjnego nie może doprowadzić do skazania go za naruszenie godności urzędu sędziego zgodnie z zasadą *nulla crimen sine lege*.

Zarzucił wreszcie naruszenie art. 9 k.k. w związku z art. 107 u.s.p., wskazując, że Sąd Dyscyplinarny poczynił ustalenia w zakresie strony podmiotowej bez przeprowadzenia jakichkolwiek dowodów, a nawet wbrew zeznaniu świadka. Nie dokonał także analizy wyjaśnień obwinionego i nie wskazał dlaczego nie dał im wiary. Tymczasem, zdaniem obwinionego, „Nie narusza godności urzędu sędziego zachowanie sędziego, który działa w celu uchylenia niebezpieczeństwa grożącego dobru w postaci niezawisłości sędziowskiej.”

Także obrońca obwinionego wniósł odwołanie od powyższego wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, zarzucając mu obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść rozstrzygnięcia, tj. art. 4 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p., art. 7 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p., art. 410 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p., a także art. 5 § 2





k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p., art. 170 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p., art. 171 § 6 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p., art. 2 § 2 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p., polegającą na oparciu wyroku na selektywnie wybranym materiale dowodowym, ocenie tego materiału w sposób dowolny oraz wewnętrznie sprzeczny, ponadto w sposób sprzeczny z zasadami prawidłowego rozumowania, pominięciu albo nieustosunkowaniu się do dowodów istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, na uniemożliwieniu zebrania materiału dowodowego istotnego dla sprawy przez niezasadne uchylanie pytań obrony kierowanych zwłaszcza do świadka A. S., co w efekcie doprowadziło do naruszenia zasady prawdy materialnej, dalej na mało starannym sformułowaniu protokołu rozprawy z dnia 29 listopada 2013 r. w zakresie oświadczenia stron co do wniosków dowodowych, co może wprowadzać w błąd co do rzekomej rezygnacji obwinionego z wniosków dowodowych wcześniej zgłoszonych (zarzut naruszenia art. 148 § 2 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p.), a co w konsekwencji doprowadziło do pozbawienia obwinionego możliwości kwestionowania rozstrzygnięć dowodowych Sądu w przedmiocie zgłoszonych przez niego wniosków dowodowych w trybie art. 447 § 3 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p., gdyż takich rozstrzygnięć Sądu nie było, wreszcie naruszenie art. 399 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p., polegające na nieuprzedzeniu stron o możliwości zakwalifikowania dotąd ocenianego jako jeden czyn zachowania się obwinionego, a mimo to skazanie obwinionego na dwie kary za dwa osobno oceniane czyny sprawcze – ponad wniosek oskarżyciela w tym zakresie (domagał się wymierzenia jednej kary), co naruszyło prawo obwinionego do obrony; błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, który miał wpływ na jego treść przez niezasadne przyjęcie, że obwiniony dopuścił się przewinień dyscyplinarnych, co legło u podstaw skazania, podczas gdy prawidłowa ocena dowodów powinna doprowadzić do jego uniewinnienia w całości, a także obrazę prawa materialnego, tj. art. 107 § 1 u.s.p., przez wadliwe przypisanie obwinionemu przewinień dyscyplinarnych w punkcie 1 i 2 wyroku, a polegającą na uznaniu, że: zarządzenie dołączenia do akt sprawy odpisów pisma z dnia 30 października 2012 r. adresowanego do prezesa Sądu Okręgowego w (...) z informacją o uchyleniu przez prezesa Sądu Rejonowego prawomocnych orzeczeń Sądu, stanowiło uchybienie godności urzędu sędziego, oraz że wydanie przez niego postanowienia „w sprawie o sygn. I Ns (...) Sądu Rejonowego w (...)” o przekazaniu sprawy do rozpoznania Wydziałowi Rodzinnemu i Nieletnich tego Sądu stanowiło formę wykorzystania wyłącznie w interesie osobistym funkcji przewodniczącego



składu sądu, a które to zachowanie także wypełniło znamiona uchybienia godności urzędu sędziego.

### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Najdalej idącym zarzutem odwołania obwinionego sędziego jest brak skargi uprawnionego oskarżyciela (art. 17 § 1 pkt 9 k.p.k.). Z jego uzasadnienia wynika, że Zastępca rzecznika dyscyplinarnego nie została wybrana zgodnie z obowiązującymi przepisami, „jeśli bowiem nie ma zawiadomień sędziów o Zgromadzeniu Ogólnym, jak i wcześniejszych zawiadomień zebrań sędziów, to zastępca rzecznika jest osobą nieuprawnioną”. Zarzut ten jest postawiony tak ogólnie, że nie poddaje się kontroli. Wskazać jedynie należy, że zastępców rzecznika dyscyplinarnego wybierają dla każdej apelacji kolegia sądów apelacyjnych, a dla każdego okręgu kolegia sądów okręgowych spośród sędziów danego sądu (art. 112 § 4 zdanie pierwsze u.s.p.). Z oczywistych więc względów uchybienia proceduralne przy zwoływaniu zebrań sędziów, jak i zgromadzenia ogólnego nie mają wpływu na ważność wyboru zastępcy rzecznika dyscyplinarnego. Nieodniesienie się w motywach zaskarżonego wyroku do stanowiska obwinionego w tej kwestii nie ma zatem żadnego znaczenia dla wyniku sprawy.

Z redakcji wniosku o ukaranie wynika, że obwinionemu zarzucono jeden czyn (przewinienie dyscyplinarne), wnosząc o wymierzenie za niego jednej kary dyscyplinarnej. Tę okoliczność podnosi zarówno obwiniony, jego obrońca, jak i Minister Sprawiedliwości. W świetle merytorycznej treści zarzutu oraz ustaleń dokonanych przez Sąd Dyscyplinarny istniały uzasadnione podstawy do wyodrębnienia pozostających w granicach oskarżenia (wniosku) dwóch różnych rodzajowo czynów (zachowań). W tym kontekście podkreślić należy, że autorzy wszystkich trzech odwołań przywiązują nadmierną wagę do redakcji zarzutów, nie biorąc pod uwagę ich merytorycznej treści, z której w sposób jednoznaczny wynika, że chodzi o dwa różne przewinienia dyscyplinarne, odrębnie kwalifikowane przez Sąd dyscyplinarny, jedno jako oczywista i rażąca obraza przepisów prawa, polegająca na wydaniu wskazanych postanowień, drugie zaś jako uchybienie godności urzędu, przez dołączenie do akt spraw odpisów pisma z dnia 30 października 2012 r., skierowanych do prezesa Sądu Okręgowego w (...).

W literaturze i orzecznictwie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego wyrażono trafne stanowisko, że różne zachowania (czyny) polegające na odmiennych sposobach



działania, w innym czasie i miejscu, mogą być kwalifikowane jako odrębne przewinienia dyscyplinarne (służbowe), za które można wymierzać różne kary dyscyplinarne (por. np. wyroki Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego: z dnia 22 czerwca 2004 r., SNO 22/04, Orzecznictwo SN-SD 2004, z. I, poz. 3; z dnia 22 lutego 2007 r., SNO 7/07, LEX nr 471831). O tym zaś, czy sąd orzekł w wyroku skazującym w granicach aktu oskarżenia (tutaj wniosku o ukaranie), decyduje tożsamość zdarzenia historycznego zarzucanego w skardze i przypisanego w wyroku. Zgodnie z zasadą skargowości (art. 14 § 1 k.p.k.), ramy postępowania jurysdykcyjnego są określone przez zdarzenie historyczne opisane w akcie oskarżenia, a nie przez poszczególne elementy tego opisu. Zatem zasada skargowości nie ogranicza sądu w ustaleniach wszystkich cech faktycznych tego zdarzenia oraz w zakresie oceny prawnej rozpoznawanego czynu. W konsekwencji, sąd nie jest związany ani szczegółowym opisem czynu zawartym w zarzucie aktu oskarżenia, ani kwalifikacją prawną nadaną temu czynowi przez oskarżyciela (por. np: postanowienie Sądu Najwyższego z 21 marca 2013 r., III KK 267/12, OSNKW 2013, z. 7, poz. 58; wyrok Sądu Najwyższego z 2 marca 2011 r., III KK 366/10, OSNKW 2011, z. 6, poz. 51; postanowienie Sądu Najwyższego z 29 kwietnia 2010 r., III KK 368/09, LEX nr 584761). Czyny zarzucone a potem przypisane obwinionemu zawierają się w dwóch tożsamych zdarzeniach historycznych. Istniała więc możliwość zakwalifikowania czynu w postaci wydania postanowienia w dniu 7 stycznia 2013 r. w sprawie I Ns (...) [po jej ponownym zarejestrowaniu w Wydziale Cywilnym sprawa otrzymała sygnaturę I Ns (...)] jako uchybienia godności urzędu sędziego. Nie stanowiło to wyjścia poza granice skargi.

Jeśli zaś chodzi o zarzut naruszenia art. 399 § 1 k.p.k., to niewywiązanie się przez sąd z procesowego obowiązku uprzedzenia obecnych na rozprawie stron o możliwości zmiany kwalifikacji prawnej czynu powinno być rozważane w realiach danej sprawy i jedynie *in concreto* można przyjąć, że w danej sytuacji niewywiązanie się sądu z tego obowiązku mogło mieć wpływ na treść orzeczenia lub że mogło mieć wpływ wręcz istotny, albo też że jednak wpływu takiego mieć nie mogło – art. 438 pkt 2 k.p.k. (zob. postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 7 lutego 2002 r., V KKN 185/99, OSNKW 2002, z. 5-6, poz. 45; z dnia 19 marca 2003 r., V KK 172/02, LEX nr 77449; z dnia 10 lutego 2004 r., III KK 292/03, LEX nr 84463).

W niniejszej sprawie prawo obwinionego do obrony nie zostało naruszone, dlatego że miał on możliwość przedstawienia motywów swojego postępowania co do zdarzenia



historycznego, polegającego na wydaniu postanowień o przekazaniu spraw z Wydziału Cywilnego do Wydziału Rodzinnego i Nieletnich, w tym także postanowienia z dnia 7 stycznia 2013 r., z czego skorzystał. W bardzo obszernej argumentacji przedstawianej Sądowi Dyscyplinarnemu w toku przewodu sądowego wskazywał na legalność swojego postępowania i działanie wypływające z troski o dobro wymiaru sprawiedliwości, co w okolicznościach rozpoznawanej sprawy stanowiło oczywistą obronę przed przypisaniem mu przewinienia dyscyplinarnego zarówno w postaci oczywistego i rażącego naruszenia prawa, jak i naruszenia godności urzędu sędziego. Inaczej rzecz ujmując, przedstawiany przez obwinionego kierunek obrony, gdyby okazał się słuszny, unicestwiłby obie kwalifikacje tego czynu.

Przechodząc do kolejnych zarzutów natury procesowej zawartych w odwołaniu obwinionego i jego obrońcy, wskazać należy, że z punktu widzenia przypisanych obwinionemu czynów istotne znaczenie mają wyłącznie następujące fakty: wydanie postanowień opisanych w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, dołączenie do akt spraw odpisu pisma z dnia 30 października 2012 r. oraz jego treść, a także motywacja działania przedstawiana przez obwinionego. Inaczej rzecz ujmując, są to jedyne okoliczności mogące odnosić się do istoty przypisanych czynów, inne zaś dowody (z dokumentów oraz dowody osobowe) nie mają znaczenia dla wyniku sprawy. W konsekwencji Sąd Najwyższy, na podstawie art. 436 k.p.k., pominął zarzuty obwinionego i jego obrońcy koncentrujące się wokół błędów postępowania dowodowego prowadzonego na inne okoliczności niż wskazane wyżej, co do których oddalono wnioski dowodowe lub przeprowadzono dowody – w ocenie skarżących – z obrazą przywołanych przepisów Kodeksu postępowania karnego. Dotyczy to także zarzutu braków uzasadnienia (art. 424 k.p.k.), bowiem zawiera ono wskazanie ustalonych okoliczności faktycznych (niezaprzeczonych przez obwinionego), które odnoszą się do istoty przypisanego czynu.

Z tych samych względów wskazywane przez obwinionego braki formalne wniosku o ukaranie pozostają bez znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy.

Jeśli zaś chodzi o zarzut obwinionego, że kolegium Sądu Okręgowego w (...) nie było uprawnione do złożenia wniosku o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego, to należy podkreślić, że, po pierwsze, kontroli sądu dyscyplinarnego podlega postępowanie od dnia podjęcia przez rzecznika dyscyplinarnego czynności wyjaśniających, po drugie, decyzja o wszczęciu postępowania wyjaśniającego stanowi suwerenną decyzję rzecznika



dyscyplinarnego. Jej podjęciu nie stoi na przeszkodzie brak wniosku pochodzącego od podmiotów wskazanych w art. 114 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, gdyż jest on uprawniony do wszczęcia postępowania wyjaśniającego także z urzędu. Inaczej rzecz ujmując, wszczęcie postępowania dyscyplinarnego następuje na podstawie przeprowadzonych czynności wyjaśniających rzecznika dyscyplinarnego, a nie na podstawie informacji, które legły u podstaw podjęcia tych czynności (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 grudnia 2005 r., SNO 58/05, LEX nr 472153).

Nie ma usprawiedliwionej podstawy pogląd obwinionego o konieczności zawieszenia postępowania dyscyplinarnego ze względu na toczące się w trybie nadzoru postępowanie zainicjowane wystąpieniem z dnia 30 października 2012 r. Kwalifikacja prawna czynów przypisanych obwinionemu nie zależy bowiem od tego, kto ma rację w sporze, o czym w dalszych motywach uzasadnienia.

Przechodząc do zarzutu naruszenia art. 41 i 42 k.p.k., to z treści pisma z dnia 18 października 2013 r. (karta 426) w żaden sposób nie można wyprowadzić wniosku, że świadek J. M – prezes Sądu Okręgowego kontaktowała się z jedną z osób zasiadających w składzie Sądu Dyscyplinarnego. Wynika z niego jedynie informacja o zaplanowanych terminach czynności prezesa Sądu, które uniemożliwiają lub mogą uniemożliwić jej udział w postępowaniu dyscyplinarnym w charakterze świadka.

Jeśli zaś chodzi o wniosek obwinionego o wyłączenie Zastępcy rzecznika dyscyplinarnego, to jedynym jego uzasadnieniem była argumentacja, iż prowadziła ona czynności wyjaśniające, a następnie skierowała wniosek o ukaranie obwinionego sędziego na podstawie okoliczności, które, zdaniem skarżącego, wykluczały możliwość przypisania mu przewinienia dyscyplinarnego. Nie jest to okoliczność tego rodzaju, że mogłaby wywołać uzasadnioną wątpliwość co do bezstronności Zastępcy rzecznika dyscyplinarnego w niniejszej sprawie (art. 41 § 1 k.p.k. w związku z art. 47 k.p.k.).

Przed przystąpieniem do oceny zarzutu naruszenia prawa materialnego – art. 107 § 1 u.s.p., podniesionego w odwołaniu obwinionego, jego obrońcy oraz Ministra Sprawiedliwości, należy odnieść się do tego, co stanowi sedno niniejszej sprawy, a mianowicie charakteru czynności przekazywania spraw między wydziałami tego samego sądu.

Powyższą kwestią zajmował się już Sąd Najwyższy. W uchwale Sądu Najwyższego z dnia 14 marca 1989 r., III PZP 45/88 (OSNCP 1989, z. 11, poz. 67) podkreślono, że w przedmiocie przekazywania spraw pomiędzy wydziałami pracy (sądami pracy) i wydzia-



łami cywilnymi tego samego sądu nie mają zastosowania przepisy art. 200, 201 i 394 § 1 pkt 1 k.p.c., chyba że sprawa podlega rozpoznaniu w innym trybie. Czynność taka ma charakter organizacyjno-administracyjny i w uwzględnieniu sposobu oraz techniki funkcjonowania sądu powinna być podjęta przez przewodniczącego konkretnej jednostki organizacyjnej sądu w formie zarządzenia. Nie stanowi też uchybienia prawu przekazanie sprawy do innego wydziału tego samego sądu, przez skład orzekający w formie postanowienia, zwłaszcza gdy czynność ta podejmowana jest na rozprawie. Jednakże wydane postanowienie przez sąd w takim przypadku nie jest postanowieniem objętym regulacją zawartą w art. 200 i 201 k.p.c. i nie jest zaskarżalne na podstawie art. 394 § 1 pkt 1 k.p.c. Forma przekazania sprawy bowiem nie zmienia istoty tej czynności, mającej charakter organizacyjno-administracyjny i dotyczącej funkcjonowania sądu w ramach jego wewnętrznych struktur (podobnie w uchwale Sądu Najwyższego z dnia 22 lipca 1994 r., III CZP 87/94, OSNC 1995, z. 1, poz. 5).

Pogląd ten jest aktualny także w najnowszym orzecznictwie Sądu Najwyższego. W uzasadnieniu postanowienia z dnia 27 stycznia 2011 r., III KZP 26/10 (OSNKW 2011, nr 1, poz. 4), na gruncie aktualnego dla niej brzmienia ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, wywieziono, że stosownie do art. 177 Konstytucji RP, to sądy powszechne sprawują wymiar sprawiedliwości we wszystkich sprawach, z wyjątkiem spraw ustawowo zastrzeżonych dla właściwości innych sądów (domniemanie kompetencji). Zgodnie z ustawą – Prawo o ustroju sądów powszechnych, sądami powszechnymi są sądy rejonowe, sądy okręgowe oraz sądy apelacyjne (art. 1 § 1), a wydziały są wewnętrznymi jednostkami tych sądów (art. 11 § 1, art. 12 § 1, art. 13 § 1, art. 16 § 1 i art. 18 § 1). Nawet jeśli przepisy tej ustawy określają niektóre wydziały nazwami sądów (np. sąd grodzki, sąd pracy, sąd gospodarczy, sąd pracy i ubezpieczeń społecznych), to jest to jedynie kwestia związana z wyodrębnieniem rozpoznawania spraw w poszczególnych wydziałach, a zatem regulacje te odnoszą się do wewnętrznego podziału czynności w danym sądzie i nie tworzą ustrojowych jednostek sądownictwa powszechnego. Oznacza to, że wydziały, jako wewnętrzne jednostki organizacyjne (części składowe) sądu, nie mogą być traktowane jako sądy o odrębnej właściwości procesowej [J. Gudowski (red.): *Prawo o ustroju sądów powszechnych*, Warszawa 2010, s. 72, 76; Ł. Korozs, M. Sztorc: *Ustrój sądów powszechnych. Komentarz*, Warszawa 2002, s. 33, 35 i 36]. Zrozumiałe jest zatem, że wydziały tego samego sądu nie mogą toczyć sporów o właściwość (por. postanowienie Sądu Ape-



lacyjnego w Warszawie z dnia 5 maja 1999 r., II AKo 151/99, LEX nr 38183), a sprawy wadliwie skierowane do danego wydziału powinny być przekazywane do właściwego wydziału nie na podstawie postanowienia o uznaniu swojej niewłaściwości, ale na podstawie zarządzeń o charakterze porządkowym. Oczywiste jest i to, że rozpoznanie sprawy przez niewłaściwy wydział właściwego sądu nie stanowi uchybienia określonego w treści art. 439 § 1 pkt 3 lub 4 k.p.k., a w przypadku sporów kwestię tę – jako leżącą w sferze wewnętrznej organizacji danego sądu – rozstrzyga prezes sądu na podstawie § 55 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 23 lutego 2007 r. – Regulamin urzędowania sądów powszechnych.

W ocenie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego, § 55 ust. 2 Regulaminu wewnętrznego urzędowania sądów powszechnych nie budzi wątpliwości natury konstytucyjnej. Jest to przepis dotyczący kwestii pozajurysdykcyjnej, administracyjnej sądów; jego celem jest zapewnienie właściwego toku wewnętrznego urzędowania sądu, bezpośrednio związanego z wykonywaniem przez sąd zadań, o których mowa w art. 1 § 2 i 3 u.s.p.(art. 8 pkt 2 u.s.p.). O tym, że przekazanie sprawy do innego wydziału tego samego sądu nawet w formie postanowienia jest czynnością o charakterze administracyjnym, przesądza jego materia, nie mająca w żadnym stopniu zakotwiczenia w przepisach Kodeksu postępowania cywilnego. Formalną podstawą wydania takiego postanowienia może być art. 354 k.p.c., zgodnie z którym jeżeli kodeks nie przewiduje wydania wyroku lub nakazu zapłaty, sąd wydaje postanowienie. Z tego ogólnego przepisu kompetencyjnego nie można wyprowadzać wniosku, że w każdej, dowolnej kwestii sąd może wydać postanowienie, nawet jeżeli przedmiotu tego postanowienia w żadnym stopniu nie reguluje procedura cywilna. W tym przypadku zagadnienie będące przedmiotem postanowienia nie jest materią związaną z prowadzeniem postępowania cywilnego a wyłącznie kwestią wewnętrznego organizacji sądu. W tej zaś sferze wewnętrzny nadzór administracyjny nad działalnością sądów sprawują prezesi sądów (art. 9a § 1 u.s.p.), stąd ich uprawnienie do rozstrzygania sporów kompetencyjnych między wydziałami tego samego sądu.

Również Trybunał Konstytucyjny dostrzega zasadniczą różnicę między działalnością sądów o charakterze jurysdykcyjnym a czynnościami związanymi z organizowaniem właściwego toku wewnętrznego urzędowania sądu. W uzasadnieniu wyroku z dnia 15 stycznia 2009 r., K 45/07 (OTK-A 2009, nr 1, poz. 3), wskazano, że działalność związana z koniecznym zarządzaniem procesem orzecznictwem (inaczej organizowanie postępowania



nia w rozpoznawanych sprawach), do której należy np. rozdzielanie wpływających spraw, wyznaczanie terminów konkretnych posiedzeń, wzywianie świadków, biegłych jest działalnością pozaorzecniczą. W tym zakresie funkcje pełnią przewodniczący wydziałów lub prezesi sądów. Podobnie przyjęto w postanowieniu Trybunału Konstytucyjnego z dnia 10 czerwca 2009 r., P 4/09 (OTK-A 2009, nr 6, poz. 93), wskazując, że normy ustrojowe odnoszące się do pozaorzecniczej sfery działalności sądów (np. przydziału spraw sędziom w sądach powszechnych), jako pozostające poza merytorycznym zakresem żądania strony oraz nie związane z procesem subsumpcji, w szczególności odnoszące się do administracyjnej struktury sądownictwa, co do zasady nie mogą być przedmiotem kontroli w trybie inicjowanym pytaniem prawnym. Nie wywierają one bowiem wpływu na rozstrzygnięcie konkretnej sprawy.

Jak wyjaśnił Trybunał Konstytucyjny w wyroku z dnia z dnia 27 marca 2013 r., K 27/12 (OTK-A 2013, nr 3, poz. 29), z punktu widzenia prawa do sądu, o którym mowa w art. 45 ust. 1 Konstytucji RP, istotne jest wskazanie w ustawie właściwości poszczególnych rodzajów i kategorii sądów, tak by obywatel miał pewność, jakiego rodzaju i kategorii sąd będzie rozpatrywał jego sprawę. Nie jest natomiast konieczne, by to ustawodawca przesądził, która konkretnie jednostka organizacyjna sądownictwa (określona jej siedzibą i okręgiem właściwości) będzie rozpatrywać konkretną sprawę, o ile ustawodawca zagwarantuje, że każdy sąd w obrębie danej kategorii będzie realizował prawo do sądu w sposób opisany w art. 45 ust. 1 Konstytucji RP, tj. sprawiedliwie, jawnie, bez nieuzasadnionej zwłoki, niezależnie, bezstronnie i niezawisłe.

Tym bardziej więc właściwość „funkcjonalna” wydziałów tego samego sądu nie może być rozpatrywana w aspekcie sądu właściwego w rozumieniu art. 45 ust. 1 Konstytucji RP. Dla zgodności z tą normą konstytucyjną ma znaczenie właściwy skład sądu, jego właściwość instancyjna oraz zastosowanie właściwej procedury dla danej sprawy (np. rozpoznanie sprawy karnej według Kodeksu postępowania karnego, choćby nawet błędnie została zarejestrowana w wydziale innym niż karny), a nie wydział, w którym ją rozpoznano. Zatem kontrowersje związane z rozstrzygnięciem właściwości wydziału cywilnego lub rodzinnego tego samego sądu w sprawach o podział majątku wspólnego małżonków nie mają rangi problemu natury konstytucyjnej. Nie chodzi – mimo językowego brzmienia § 55 ust. 2 Regulaminu – o rozstrzygnięcie, który wydział ma te sprawy „rozpoznawać”, ale który ma prowadzić akta sprawy i rejestrować jej przebieg w stosownych





urządzeniach ewidencyjnych. Inaczej rzecz ujmując, nie ma mowy o „rozpoznawaniu” sprawy przez wydział sądu, a jedynie o jej technicznej obsłudze przez określony wydział. Także formalny „przydział” sędziego do jednego z tych wydziałów nie zmienia jego statusu wynikającego z aktu powołania na stanowisko sędziego danego sądu rejonowego (art. 63 i 64 u.s.p. w związku z art. 179 Konstytucji RP). To wskazane w akcie powołania miejsce służbowe, a nie fakt powierzenia obowiązków orzeczniczych w konkretnym wydziale wyznacza zakres władzy sędziowskiej rozumiany jako obszar działania sędziego oraz rodzaj spraw, które może rozstrzygać.

Zwrócić też należy uwagę, że w wyroku z dnia 22 listopada 2010 r., P 28/08 (OTK-A 2010, nr 9, poz.105), na który obwiniony sędzia powoływał się w toku postępowania dyscyplinarnego, Trybunał Konstytucyjny uznał, że § 182 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 23 lutego 2007 r. – Regulamin urzędowania sądów powszechnych, w brzmieniu obowiązującym do 31 grudnia 2009 r., jest niezgodny z art. 41 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych, a przez to jest niezgodny z art. 92 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, dlatego, że postanowienie sądu o nadaniu klauzuli wykonalności jest orzeczeniem sądowym, a więc realizacją funkcji jurysdykcyjnej, a nie administracyjnej. Z wyroku tego nie wynika jakakolwiek analogia pozwalająca potraktować zarządzenie o przekazywaniu spraw między wydziałami tego samego sądu za należące do obszaru jurysdykcyjnego.

Z powyższych względów nie ma uzasadnienia wniosek o wystąpienie do Trybunału Konstytucyjnego o zbadanie zgodności z Konstytucją RP § 55 Regulaminu wewnętrznego urzędowania sądów powszechnych.

Skarżący może mieć oczywiście inny pogląd w omawianej kwestii, ale jeśli nie przekonało go dotychczasowe orzecznictwo Sądu Najwyższego i wypowiedzi Trybunału Konstytucyjnego, to właściwą drogą usunięcia zgłaszanych przez niego wątpliwości co do kwestionowanego przepisu było skierowanie pytania do Trybunału Konstytucyjnego. Wbrew bowiem pogładowi skarżącego, w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego przyjęto, że sąd zadający Trybunałowi pytanie o konstytucyjność może jako przedmiot wątpliwości wskazać każdy przepis, którego wykorzystanie sąd rozważa lub zamierza rozważyć (w zależności od tego, czy przemawiają za tym względy jego konstytucyjności) w trakcie przebiegu interpretacji i stosowania prawa przez sąd orzekający, a więc przy poszukiwaniu przez sąd normy jednostkowego rozstrzygnięcia sprawy (wyrok z dnia 1



lipca 2003 r., sygn. P 31/02, OTK-A 2003, nr 6, poz. 58). Wątpliwości konstytucyjne sądu pytającego mogą zatem dotyczyć zarówno przepisów prawa materialnego, jak i procesowego (zob. np. wyrok z 20 maja 2008 r., sygn. P 18/07, OTK-A 2008, nr 4, poz. 61). Wątpliwości te mogą dotyczyć również zagadnień wpadkowych rozstrzyganych przez sąd, o ile ewentualne orzeczenie o konstytucyjności normy dotyczącej tych zagadnień może wywrzeć wpływ na treść rozstrzygnięcia sprawy zawisłej przed sądem pytającym (zob. postanowienie z dnia 20 listopada 2008 r., P 18/08, OTK-A 2008, nr 9, poz. 168). Istotne zatem jest stwierdzenie, czy od odpowiedzi Trybunału Konstytucyjnego zależy rozstrzygnięcie sprawy toczącej się przed sądem pytającym (zob. wyrok z dnia 12 marca 2002 r., P 9/01, OTK-A 2002, nr 2, poz. 14). Taki jest też sens uzasadnienia postanowienia Trybunału Konstytucyjnego z dnia 9 czerwca 2009 r., P 4/09. Odmowa udzielenia odpowiedzi w tej sprawie jest wynikiem stwierdzenia, że zaskarżone przepisy Regulaminu – odnoszące się do technicznych kwestii o charakterze ogólnoadministracyjnym i pozaorzecznym – nie mają znaczenia dla merytorycznego rozstrzygnięcia sprawy. Trybunał podkreślił, że zaskarżone przepisy Regulaminu wewnętrznego urzędowania sądów powszechnych nie będą wykorzystane w procesie subsumpcji, zatem nie mają związku treściowego ze sprawą zawisłą przed sądem pytającym. Nie oznacza to zatem, jak twierdzi skarżący, że Trybunał „w kwestiach związanych z tokiem postępowania nie podejmuje uchwał i umarza postępowanie, mimo prób czynionych przez sądy powszechne”. W przypadku pytania o konstytucyjność § 55 ust. 2 Regulaminu, Trybunał rozważałby niewątpliwie, czy zachodzi związek między udzieloną odpowiedzią a wynikiem sprawy. Obwiniony uzyskałby więc odpowiedź, czy zakwestionowany przepis reguluje związaną z władzą sądowniczą działalność pozaorzeczną wykonywaną przez prezesa sądu i odnosi się do technicznych kwestii o charakterze ogólnoadministracyjnym i pozaorzecznym (w orzeczeniu odmawiającym udzielenia odpowiedzi), czy też przeciwnie, powyższy przepis – pomimo związku z problematyką ustrojową – dotyczy bezpośrednio działalności orzeczniczej (tak jak np. w wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 24 października 2007 r., SK 7/06, OTK-A 2007, nr 9, poz. 108, dotyczącym instytucji asesora sądowego).

Przechodząc do zarzutów naruszenia prawa materialnego, podniesionych przez obwinionego i jego obrońcę (art. 107 § 1 u.s.p.) i kontestujących pkt 1 wyroku, Sąd Najwyższy stwierdza, że nie mają one usprawiedliwionej podstawy. W piśmie z dnia 30 paź-



dziennika 2012 r. skierowanym do prezesa Sądu Okręgowego obwiniony powołał się na nakaz wynikający z art. 9 pkt 2 Zbioru Zasad Etyki Zawodowej Sędziów oraz art. 9b ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych. Nie budzi więc wątpliwości, że pismo to ma charakter powiadomienia odpowiedniego przełożonego (prezesa Sądu Okręgowego) o wystąpieniu okoliczności, które mogą zagrozić niezawisłemu sprawowaniu urzędu. Było więc to wystąpienie w sprawie związanej z pełnionym urzędem, w której nie tylko że przysługuje wyłącznie droga służbowa, ale także obowiązuje zakaz podawania takiej sprawy do wiadomości publicznej (art. 89 § 1 u.sp.). *Ratio legis* tego zakazu jest oczywiste, upublicznianie jakiegokolwiek sporu toczącego się między sędzią a organem sądu podważa autorytet władzy sądowniczej, osłabiając zaufanie do wymiaru sprawiedliwości i dlatego nie jest uprawnionym sposobem zmanifestowania publicznie konsekwentnych poglądów sędziego na temat wykładni prawa. Szczególnie zaś drastyczny przypadek stanowi upublicznianie zarzutu zasadzającego się na podejmowaniu przez organ sądu (prezesa) działań godzących w podstawowe zasady konstytucyjne rządzące wymiarem sprawiedliwości (pogwałcenie zasady niezawisłości sędziowskiej oraz ingerencja w prawomocne orzeczenia sądu), wynikającego z własnej interpretacji przepisów i niedopuszczającego innej ich wykładni, prezentowanej w dotychczasowej judykaturze, idącej w kierunku przeciwnym, pozwalającym uznać rozstrzygnięcie sporów kompetencyjnych przez prezesa sądu (§ 55 ust. 2 u.s.p.) za mieszczące się w granicach działalności administracyjnej (pozaorzeczniczej) sądów.

W konsekwencji nie do zaakceptowania jest stanowisko obwinionego, że dołączenie odpisów omawianego pisma do akt spraw było jedyną możliwością „zmanifestowania sprawowania urzędu zgodnie z Konstytucją RP” oraz wykazanie, że „są sędziowie, którzy potrafią się przeciwstawić niekonstytucyjnym działaniom prezesa”. Jeśli już można mówić o jakiejś manifestacji, to o manifestacji prawa do własnej interpretacji kwestii prawnych i z jednoczesną odmową przyznania takich uprawnień organowi sądu.

Przekaz wynikający z treści pisma dla uczestników postępowania był dość jednoznaczny: „Prezes Sądu Rejonowego (...) uchylił prawomocne orzeczenie Sądu Rejonowego (...)”, biorąc za podstawę swojej decyzji niekonstytucyjną normę prawną. Z omawianego pisma wynikał kategoryczny wniosek, że prezes sądu zmienił orzeczenie niezawisłego sądu, a zatem wkroczył w sferę niezawisłości sędziego. W rezultacie strony mogły nabrać uprawnionego przekonania, że w sądzie, w którym rozpoznawana jest ich sprawa,



naruszane są podstawowe standardy konstytucyjne w procesie wymierzania sprawiedliwości.

Podsumowując, o ile obwiniony miał prawo poinformować drogą służbową prezesa Sądu Okręgowego o swojej wykładni prawa, o tyle nie był uprawniony do przedstawiania na zewnątrz pisma, które w swoim odbiorze bez żadnych wątpliwości wskazywało na bezprawne działanie prezesa. Ostatecznie więc działania obwinionego sędziego, w jego przekonaniu podjęte w imię dobra wymiaru sprawiedliwości, mogły doprowadzić (o ile nie doprowadziły) do wręcz odwrotnego skutku, z czym obwiniony – jako sędzia ponoszący z racji pełnionej służby odpowiedzialność za wizerunek wymiaru sprawiedliwości – powinien się liczyć. Podkreślić przy tym jeszcze raz należy, że sędzia może publicznie prezentować swoją interpretację prawa, nawet odbiegającą od dominujących w tym względzie poglądów, ale nie za pomocą upubliczniania pisma, w którym artykułuje bardzo poważne zarzuty wobec organu sądu, które na dodatek nie znajdują pokrycia w dotychczasowo przyjętej i jednolitej wykładni § 55 ust. 2 Regulaminu.

W konsekwencji należy uznać, że wymierzona obwinionemu kara nagany jest adekwatna do wagi przewinienia dyscyplinarnego przypisanego mu w pkt 1 wyroku.

Biorąc pod uwagę przedstawioną wyżej argumentację, kwalifikacja czynu w postaci wydania postanowienia z dnia 7 stycznia 2007 r., w sprawie I Ns (...), o jej przekazaniu do rozpoznania Wydziałowi Rodzinnemu i Nieletnich jako uchybienie godności urzędu sędziego (pkt 2 wyroku), nie budzi wątpliwości i dlatego Sąd Najwyższy nie znalazł podstaw do zmiany wyroku w zaskarżonej części przez uchylenie pkt 2 wyroku, jak o to wnioskował Minister Sprawiedliwości w swoim odwołaniu. Działanie to stanowi przejaw niepodporządkowania się obwinionego decyzjom prezesa sądu przy wykonywaniu obowiązków w zakresie administracji sądowej i generowanie kolejnego sporu kompetencyjnego, co stanowi naruszenie § 14 Zbioru Zasad Etyki Zawodowej Sędziów. Obiektywnie rzecz biorąc, nie tłumaczą tego zachowania argumenty na rzecz dobra wymiaru sprawiedliwości, jest ono natomiast wynikiem przyjęcia przez obwinionego budzącego kontrowersje w piśmiennictwie poglądu co do właściwości „funkcjonalnej” wydziału rodzinnego i nieletnich w sprawach o podział majątku wspólnego małżonków oraz nieuprawnionego przeniesienia tej problematyki, należącej do sfery organizacyjnej sądu, na płaszczyznę sporu o kardynalne (konstytucyjne) zasady sprawowania wymiaru sprawiedliwości.



W związku z powyższym na korzyść obwinionego wyeliminowane zostały z opisu czynu motywy przypisane przez Sąd Dyscyplinarny (działanie w interesie osobistym, wykorzystanie funkcji przewodniczącego składu sądzącego).

Sąd Najwyższy uznał komentowane przewinienie za przypadek mniejszej wagi (art. 109 § 5 u.s.p.) i odstąpił od wymierzenia kary, biorąc pod uwagę motywację działania obwinionego, wynikającą z ortodoksyjnego przekonania o niekonstytucyjności § 55 ust. 2 Regulaminu, uniemożliwiającej racjonalne oddzielenie sfery administracyjnej sądu od jego działalności jurysdykcyjnej. Za takim stanowiskiem przemawia również to, że skutki podjętej czynności dla stron postępowania nie okazały się zbyt dotkliwe, bowiem wynikająca z niej zwłoka w postępowaniu trwała jedynie przez miesiąc.

Kierując się powyższym, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zmienił opis czynu z pkt 2 wyroku w sposób wskazany w sentencji oraz odstąpił od wymierzenia za niego kary dyscyplinarnej, zaś w pozostałym zakresie zaskarżony wyrok utrzymał w mocy.

[Powrót](#)

25

WYROK Z DNIA 29 KWIETNIA 2014 R.

SNO 9/14

*Przewodniczący: sędzia SN Małgorzata Gierszon (sprawozdawca).*

*Sędziowie SN: Teresa Bielska-Sobkowicz, Barbara Skoczowska.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego przy Sądzie Apelacyjnym oraz protokolanta po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 29 kwietnia 2014 r. sprawy A. J., sędziego Sądu Okręgowego w (...), w związku z odwołaniami: Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego i Ministra Sprawiedliwości od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 16 grudnia 2013 r., sygn. akt ASD (...),

1. utrzymał w mocy zaskarżony wyrok;
2. kosztami postępowania odwoławczego obciążył Skarb Państwa.



## UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 16 grudnia 2013 r. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uniewinnił obwinioną A. J. – sędziogo Sądu Okręgowego od zarzucanego jej przewinienia dyscyplinarnego polegającego na tym, że: w okresie od dnia 12 marca 2012 r. do dnia 11 października 2012 r., orzekając w Sądzie Okręgowym (...) Wydział XI Cywilny – Rodzinny, w sprawie o sygn. (...) z powództwa P. H. przeciwko B. M. – H. o rozwód, dopuściła się oczywistej i rażącej obrazę prawa cywilnego procesowego, a to art. 737 k.p.c. w ten sposób, że nie rozstrzygnęła w odpowiednim czasie wniosku powoda z dnia 20 grudnia 2011 r. o udzieleniu zabezpieczenia poprzez uregulowanie kontaktów z małoletnimi dziećmi, co skutkowało przewlekłością postępowania zabezpieczającego w przedmiotowej sprawie, stwierdzoną postanowieniem Sądu Apelacyjnego z dnia 7 listopada 2012 r., sygn. (...), i pociągnęło za sobą przyznanie skarżącemu P. H. od Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego (...) sumy pieniężnej w wysokości 5 000 zł., to jest przewinienia dyscyplinarnego w rozumieniu art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (tekst jednolity: Dz. U. z 2013 r. poz. 427, dalej zwanej u.s.p.).

Odwołania od tego wyroku wnieśli: Minister Sprawiedliwości oraz Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Apelacyjnego.

Minister Sprawiedliwości zaskarżonemu wyrokowi zarzucił: błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę tego orzeczenia, który miał wpływ na jego treść, poprzez wadliwe przyjęcie, że nierozpoznanie w odpowiednim czasie w sprawie Sądu Okręgowego w (...) o sygn. akt (...) wniosku powoda z dnia 20 grudnia 2011 r. o udzielenie zabezpieczenia, skutkujące przewlekłością postępowania zabezpieczającego stwierdzoną postanowieniem Sądu Apelacyjnego z dnia 7 listopada 2012 r., nie stanowiło oczywistej i rażącej obrazę art. 737 k.p.c., a w konsekwencji przyjęcie, że zaniechanie tej czynności nie było przewinieniem dyscyplinarnym z art. 107 § 1 u.s.p., w sytuacji, kiedy prawidłowa analiza zebranego w sprawie materiału dowodowego prowadzi do przeciwnego wniosku.

Natomiast Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego w swoim odwołaniu podniósł zarzut obrazę przepisów postępowania, to jest art. 7 k.p.k. poprzez naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów, skutkującej błędnym ustaleniem, iż obwiniona nie dopuściła się



zarzucanego jej przewinienia dyscyplinarnego określonego w art. 107 § 1 u.s.p., co skutkowało niezasadnym wydaniem wyroku uniewinniającego.

Autorzy obydwu odwołań wnieśli równocześnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu.

Pismem z dnia 18 marca 2014 r. obrońcy obwinionej wnieśli o oddalenie obydwu odwołań, jako całkowicie bezzasadnych.

### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Odwołania Ministra Sprawiedliwości i Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego są bezasadne i to w stopniu oczywistym. Takimi bowiem są podnoszone w nich zarzuty, jak i przytoczona na ich uzasadnienie argumentacja.

Zarzuty te są w istocie podobne, mimo odmiennego procesowego ich nazwania, z punktu widzenia podstaw odwoławczych wskazanych w przepisie art. 438 k.p.k., który z mocy art. 128 u.s.p. miał *in concreto* odpowiednie zastosowanie. Wytykają bowiem Sądowi pierwszej instancji to, że błędnie ustalił, iż zaniechanie przez obwinioną rozpoznania „w odpowiednim czasie” wniosku P. H. z dnia 20 grudnia 2011 r. o udzielenie zabezpieczenia przez uregulowanie kontaktów z małoletnimi dziećmi nie stanowiło przewinienia dyscyplinarnego z art. 107 § 1 u.s.p., mimo, że „prawidłowa analiza zebranego w sprawie materiału dowodowego prowadzi do przeciwnego wniosku” (tak Minister Sprawiedliwości), czy też to, iż dopuścił się „obrazy przepisu art. 7 k.p.k. poprzez naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów, skutkującej błędnym ustaleniem, że obwiniona nie dopuściła się zarzucanego jej przewinienia (...), co skutkowało niezasadnym wydaniem wyroku uniewinniającego” (tak Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego). Autorzy obydwu odwołań zarzucają zatem zaskarżonemu orzeczeniu błąd w ustaleniach faktycznych, przy czym Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego nadto przyczyny tego uchybienia upatruje wprost w dowolnej ocenie zebranego w sprawie materiału dowodowego.

Odnosząc się zatem do tych zarzutów i przytoczonej w odwołaniach na ich uzasadnienie argumentacji (a to, wobec kierunku zaskarżenia tych środków odwoławczych i właściwości podmiotów, które je sporządziły, mogło być wyłącznie przedmiotem kontroli instancyjnej w niniejszym postępowaniu odwoławczym – art. 434 § 1 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p.) zauważyć już na wstępie należy, że zarzut błędu w ustaleniach faktycznych



przyjętych za podstawę wyroku może wynikać z niepełności postępowania dowodowego (błąd „braku”), bądź przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów (błąd „dowolności”).

Autorzy obydwu odwołań nie wytykają zaskarżonemu wyrokowi tego, iż jest dotknięty błędem „braku”, zarzucają mu bowiem jedynie błąd „dowolności”. Tego zaś rodzaju zarzut jest trafny tylko wówczas, gdy podnoszący go skarżący zdoła wykazać orzekającemu sądowi uchybienie przy ocenie zebranego w sprawie materiału dowodowego, polegające na nieuwzględnieniu przy jej dokonywaniu, bądź to zasad logiki, wskazań wiedzy oraz doświadczenia życiowego, bądź też całokształtu ujawnionych w sprawie okoliczności. Dopiero gdy skarżący to uczyni i wykaże, że oceny i wnioski wyprowadzone przez sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego nie odpowiadają wymogom logicznego rozumowania, można uznać zasadność takiego zarzutu odwoławczego. Sama zatem możliwość przeciwstawienia ustaleniom sądu odmiennego poglądu co do oceny poszczególnych dowodów, czy ustalonych na ich podstawie okoliczności, nie oznacza iż sąd dokonał błędnych ustaleń faktycznych. Równocześnie nie ulega również wątpliwości to, że skarżący podnosząc tego rodzaju zarzut odwoławczy powinien też sam uwzględniać wymogi określone treścią art. 410 k.p.k., to jest w przytoczonej argumentacji brać pod rozważenie całokształt dowodów ujawnionych w toku postępowania przed sądem pierwszej instancji, nie zaś tylko ich (dowolnie wybrane) fragmenty. Nadto równie niewątpliwe jest, iż można skutecznie zarzucać sądowi obrazę przepisu art. 7 k.p.k., tylko wówczas, gdy jego przekonanie o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych, nie jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy (art. 410 k.p.k.), nie stanowi wyniku rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść obwionego (art. 4 k.p.k.), nie jest wyczerpująco i logicznie umotywowane w uzasadnieniu orzeczenia (art. 424 § 1 pkt. 1 k.p.k.). Spełnienie zatem tych warunków oceny dowodów sprawia, iż pozostaje ona pod ochroną art. 7 k.p.k. i tym samym nie może być skutecznie podważona w toku kontroli instancyjnej.

Nakaz przestrzegania tych wszystkich wskazanych reguł w postępowaniu dyscyplinarnym jest oczywisty, skoro wynika z określonej w art. 128 u.s.p. dyrektywy odpowiedniego stosowania w tym postępowaniu przepisów Kodeksu postępowania karnego.





Zestawiając wszystkie te wymogi dotyczące warunków skuteczności procesowej obydwu rodzajów zarzutów odwoławczych z tymi, które sformułowano w odwołaniach będących przedmiotem rozpoznania *in concreto*, stwierdzić należy, iż te ich nie respektują i to w takim zakresie, który jednoznacznie przesądza o niemożliwości uznania ich zasadności.

Przekonanie o tym wynika – w szczególności – z uwzględnienia następujących względów:

1. Analiza treści (tego jedyne) podniesionego w odwołaniu Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego zarzutu oraz argumentów w ogóle przytoczonych w uzasadnieniu tego środka odwoławczego prowadzi do wniosku o tym, że nie zawiera ono ani wskazania tych przeprowadzonych przez Sąd pierwszej instancji dowodów, które to – zdaniem skarżącego – miały być dowolnie przez ten Sąd ocenione, ani też konkretnych przejawów tej zarzucanej przez niego dowolności oceny oraz powodów uznania, że ta zaistniała. Autor tego odwołania ograniczył się bowiem – i to w istocie wyłącznie – do zakwestionowania poprawności (tylko) niektórych, dokonanych przez Sąd pierwszej instancji ustaleń faktycznych, będących podstawą zaskarżonego wyroku, przy czym uczynił to w sposób nie przestrzegający wymogów wskazanych w art. 410 k.p.k., to jest bez uwzględnienia całości kształtu okoliczności ujawnionych w toku postępowania, pomimo, że to dopiero właśnie taka kompleksowa ich analiza, i wynikłe z niej ustalenia, były podstawą zaskarżonego wyroku. Nadto skarżący także nie wykazał temu Sądowi uchybień przy ocenie zebranego w sprawie materiału dowodowego, polegających na nie uwzględnieniu, przy jej dokonywaniu, zasad logiki, wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego. Oznacza to, że nawet odczytanie – poprzez reguły interpretacyjne z art. 118 § 1 k.p.k. w oparciu o same tezy uzasadnienia odwołania – rzeczywistych intencji skarżącego jako chęci podważenia błędnych ustaleń faktycznych wyroku, które stały się jego podstawą (czego dopuszczalność w ogóle, z racji na niekorzystny dla obwinionej kierunek zaskarżenia, może być jednak wątpliwa) – także nie implikowałoby możliwością uznania trafności tak ujętego zarzutu, skoro nie został on poprawnie – z punktu widzenia stawianych tego rodzaju zarzutom wymogów – wykazany (tak w samym jego opisie, jak i w uzasadnieniu). Reasumując, przy tych stwierdzonych zaszczościach, brak jest przesłanek do uznania zasadności podniesionego w odwołaniu Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego zarzutu, a tym samym i przyjęcia słuszności jego skargi odwoławczej. Przypomnieć w tym miejscu, raz jeszcze, należy, iż w



zaistniałym układzie procesowym, w którym przedmiotem dokonywanej w tym miejscu oceny jest pochodzące od Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego wniesione na niekorzyść obwinionej odwołanie, Sąd odwoławczy mógłby – stosownie do treści art. 434 § 1 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. – orzec na jej niekorzyść tylko w razie stwierdzenia uchybień podniesionych w tym środku odwoławczym lub podlegającym uwzględnieniu z urzędu. Wobec tego, że tych ostatnich nie ujawniono, a zarzut sformułowany w tym odwołaniu okazał się – w podniesionym kształcie – bezzasadny, to w konsekwencji, i w ten sposób należało ocenić całą tą skargę odwoławczą.

2. Niezależnie od już zaprezentowanej – i przy wskazanych zaszłościach jedynie procesowo możliwej – oceny odwołania Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego, zauważyć należy w ogóle dowolność i niekompletność prezentowanych w jego uzasadnieniu argumentów, mających wykazywać błędność poczynionych przez sąd ustaleń. Podobnie też należy ocenić tą motywację, którą w swoim odwołaniu przedstawił Minister Sprawiedliwości. Również i ona nie wykazuje sądowi uchybień, które mogłyby skutkować koniecznością uznania zasadności, zawartego w tym odwołaniu, zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku. Argumentację tą skarżący poczynił bowiem bez uwzględnienia całokształtu ujawnionych w toku procesu okoliczności. Zaniechanie realizacji tego wymogu – warunkującego wszak skuteczność tego rodzaju zarzutu procesowego – spowodowało, iż ten zarzut, przy tylko takim jego uzasadnieniu, mógł być uznany tylko za bezzasadny.

Pominięte, bądź nie w pełni docenione przez autorów obydwu odwołań okoliczności potwierdzające trafność dokonanych przez Sąd pierwszej instancji ustaleń faktycznych, a tym samym i słuszność zaskarżonego wyroku dotyczyły następujących zaszłości.

1. Skarżący – eksponując znaczenie samego literalnego brzmienia art. 737 k.p.c. (w stanie prawnym obowiązującym do dnia 3 maja 2012 r.) dla oceny o oczywistym naruszeniu przez obwinioną tego przepisu – nie zauważają przy tym jednak szeregu, związanych z tym, okoliczności, które dostrzegł i uwzględnił Sąd pierwszej instancji dokonując analizy wagi tego faktu dla możliwości przypisania obwinionej sprawstwa zarzucanego jej przewinienia dyscyplinarnego (por. s. 8-10 uzasadnienia zaskarżonego wyroku). W szczególności pomijają to, że:

a) wskazany w art. 737 k.p.c. termin ma charakter instrukcyjny i jeszcze przed nowelizacją wprowadzoną ustawą z dnia 16 września 2011 r. o zmianie ustawy – Kodeks po-



stępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. 2011 r. Nr 233, poz. 1381), która dodała art. 756<sup>1</sup> k.p.c., stanowiący, iż w sprawach dotyczących pieczy nad małoletnimi dziećmi i kontaktów z dzieckiem sąd orzeka w przedmiocie zabezpieczenia po przeprowadzeniu rozprawy, chyba że chodzi o wypadek niecierpiący zwłoki, w praktyce orzeczniczej nie był – co do zasady – bezwzględnie (odnośnie złożonych w toku postępowań rozwodowych wniosków o zabezpieczenie dotyczących dzieci) przestrzegany, a tego typu zachowanie powszechnie aprobowano. Świadczą o tym wprost (niekwestionowane przez strony) zeznania Przewodniczącej Wydziału w którym orzekała obwiniona, to jest A. J. („...taka praktyka nigdy nie była kwestionowana ani przez wizytatorów , ani przez Prezesa Sądu Okręgowego” – k. 85 akt ASD (...)). Już to samo ustalenie – nie negując przy tym naganności tego typu sytuacji, w której praktyka orzecznicza nie sankcjonuje w sposób bezwzględny obowiązującego prawa, dla budowania prestiżu wymiaru sprawiedliwości – nie jest obojętne dla rozważań o możliwości uznania tych zaniechań obwinionej za czyny karygodne w znaczeniu dyscyplinarnym. Nie ulega wszak wątpliwości, że ocena w tym zakresie powinna być zawsze dokonywana w odniesieniu do konkretnej sytuacji i przy uwzględnieniu wszystkich przesłanek, tak przedmiotowych, jak i podmiotowych, które przecież dopiero wspólnie ją kreują. To więc, że obwiniona w omawianym przypadku postąpiła tak jak wówczas w tego rodzaju sprawach czyniono (abstrahując w tym miejscu od merytorycznej zasadności takiej praktyki podyktowanej specyfiką postępowania zabezpieczającego spowodowaną faktem, iż dotyczy ono wprost dzieci) determinuje także zakres i charakter naruszenia przez nią (formalnie) owego przepisu, a tym samym i ustalenia co do stopnia oczywistości tegoż naruszenia;

b) wspomniana nowelizacja z dnia 16 września 2011 r. rzeczywiście merytoryczną zasadność tej praktyki (to jest rozpoznawania – co do zasady – wniosków o zabezpieczenie w sprawach dotyczących pieczy nad małoletnimi dziećmi i kontaktów z dzieckiem po przeprowadzeniu rozprawy) tylko potwierdziła. Wprowadziła bowiem w tego typu sprawach obowiązek orzekania w przedmiocie zabezpieczenia po przeprowadzeniu rozprawy, chyba że chodzi o wypadek niecierpiący zwłoki. Nie ulega wątpliwości, iż nowelizacja ta weszła w życie w dniu 3 maja 2012 r, a oceniany przypadek nie kwalifikował się do szczególnych;

c) przedmiotowy wniosek P. H. o udzielenie zabezpieczenia dotyczył uregulowania, na czas trwania postępowania rozwodowego, kontaktów między rozwodzającymi się mał-



żonkami, a ich małymi dziećmi. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że w tego rodzaju postępowaniu pierwszorzędne znaczenie ma mieć dobro dziecka, nie zaś – na ogół wzajemnie sprzeczne i wybitnie antagonistyczne (tak jak *in concreto*) – interesy dorosłych stron sporu, w tym także ich prawa do niezwłocznego (szybkiego) rozpoznania składanych przez nie – takich jak w ocenianym przypadku – wniosków o zabezpieczenie. W świetle tych oczywistych konstatacji, uwarunkowanych tak przepisami ratyfikowanej przez Polskę Konwencji o prawach dziecka, przyjętej przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych w dniu 20 listopada 1989 r. (Dz. U. z 1991 r. Nr 120, poz. 556 z późn. zm.), jak i prawem unijnym (art. 24 ust. 2 Karty Praw Podstawowych Unii Europejskiej), a także normami Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego (art. 113<sup>1</sup>), bezsporne jest zatem to, że obwiniona sędzia miała obowiązek te priorytety respektować. Skoro tak, to nie można jej – z samego powodu nieprzestrzegania terminu z art. 737 k.p.c., który realnie w istocie uniemożliwiał realizację tych nakazów – przypisywać sprawstwa zarzucanego przewinienia dyscyplinarnego. Samo naruszenie tej normy – formalnie oczywiste – nie może jeszcze determinować bytu odpowiedzialności dyscyplinarnej. Oczywistość naruszenia przepisu, będąca jednym z koniecznych znamion deliktu dyscyplinarnego, powinna być wykazana nie tylko poprzez samo potwierdzenie takiej zaszłości, ale także z uwzględnieniem tych wszystkich towarzyszących jej okoliczności, które dopiero pozwalają odtworzyć rzeczywisty zakres i charakter tego naruszenia, a tym samym i dokonać oceny jego znaczenia dla możliwości uznania go za podstawę odpowiedzialności dyscyplinarnej;

d) skarżący zupełnie pomijają też fakt – mimo jego znaczenia dla oceny poprawności podejmowanych przez obwinioną w sprawie działań, istotnej także dla rzetelnego dokonania kontroli instancyjnej zaskarżonego wyroku – utrzymania w mocy przez Sąd Apelacyjny postanowieniem z dnia 25 marca 2013 r., zaskarżonego przez powoda P. H. postanowienia Sądu Okręgowego z dnia 11 października 2012 r., w przedmiocie powierzenia pieczy nad małoletnimi, którego przedmiotem był wniosek powoda o zabezpieczeniu roszczenia z dnia 2 sierpnia 2012 r. (k. 566 w/w akt). Tym samym instancja odwoławcza nie tylko nie podważyła zasadności podejmowanych przez obwinioną działań związanych z potrzebą rozstrzygnięcia co do zawartych w tym wniosku żądań powoda dotyczących zabezpieczenia jego roszczenia, ale także w pełni aprobować decyzję Sądu Okręgowego – także związaną ze złożeniem przez powoda kolejnego wniosku o zabezpieczenie, i to



zasadniczo odmiennego w treści od pierwotnego – o zasadności ograniczenia przedmiotu rozpoznania tylko do tego ostatniego wniosku. Nadto nie może pozostać obojętne dla niniejszych rozważań i to, że Sąd Apelacyjny jednoznacznie stwierdził, iż to rozstrzygnięcie Sądu Okręgowego, w trybie zabezpieczenia o powierzeniu pozwanej bieżącej pieczy nad dziećmi, jest zgodne z ich dobrem i nie dopatrył się jakichkolwiek uchybień w działaniach Sądu Okręgowego, które poprzedzały wydanie zaskarżonego orzeczenia (k. 849 – 857 w/w akt);

e) nie ulega też wątpliwości, że podejmowane przez obwinioną działania względem przedmiotowego wniosku o zabezpieczenie w okresie poprzedzającym jej zwolnienie lekarskie w związku z doznaniem przez nią w dniu 25 grudnia 2011 r. złamania kręgosłupa były w pełni uprawnione i nie nosiły znamion przewlekłości. Bezsporne są zatem również dwa kolejne fakty, mianowicie to, iż obwiniona wyznaczyła termin rozprawy na dzień 11 stycznia 2012 r., której nie mogła już przeprowadzić i nie miała wpływu na to jakie działania będą na niej podjęte (a więc i te dotyczące wniosku powoda o zabezpieczenie), jak i to, iż jeszcze w dniu 23 listopada 2011 r., kiedy to zarządziła zwrot pierwszego wniosku powoda o zabezpieczenie, nakazała zarezerwować termin badania w Rodzinnym Ośrodku Diagnostyczno-Konsultacyjnym (dalej zwanym RODK). Zważyć należy, że podejmując tą ostatnią decyzję postąpiła stosownie do obowiązującej praktyki i mając na względzie czas trwania oczekiwania na opinię z RODK („na opinię czekamy 6 – 10 miesięcy” – A. O. – k. 85 akt), a więc już wtedy wykazała troskę o to by sprawie – i w tym zakresie – nadać bieg;

f) niewątpliwie w dniu 15 marca 2012 r w RODK odbyły się badania, a akta wraz z opinią zostały zwrócone Sądowi Okręgowemu w dniu 18 kwietnia 2012 r. W aktach brak adnotacji, kiedy to obwinionej (która wróciła ze zwolnienia lekarskiego w dniu 5 marca 2012 r.) zostały przedłożone, niemniej jednak pewne jest to, że w dniu 16 maja 2012 r. wydała ona zarządzenie o doręczeniu stronom odpisu opinii z RODK, zakreślając 14-dniowy termin do ustosunkowania się do tej opinii, co uczyniły – w obszernych pismach – w dniach 18 czerwca 2012 r. i 25 czerwca 2012 r. Równocześnie nie kwestionowane jest i to, iż: w dniu 10 lipca 2012 r. obwiniona wyznaczyła termin rozprawy na dzień 11 października 2012 r., która wówczas trwała od godziny 9<sup>00</sup> do godziny 14<sup>20</sup> (k. 497), w okresie od dnia 16 lipca 2012 r. do dnia 27 sierpnia 2012 r. korzystała z urlopu wypoczynkowego (z zaleceniem Prezesa Sądu Okręgowego wykorzystania urlopu w takim



wymiarze), a także i to, że w Wydziale w którym orzeka obwiniona „standardowy termin do wyznaczenia pierwszej i kolejnej rozprawy wynosił średnio od 3 do 5 miesięcy (...) i nie ma siły żeby terminy były wyznaczone szybciej, chyba że zachodzi przypadek znęcania, czy molestowania” – k. 84 v) i to, że okres pomiędzy zarządzeniem o wyznaczeniu rozprawy, a jej datą wyznaczenia musiał być dłuższy wobec zamieszkiwania stron procesu na (...), poza granicami RP. Uwzględniając wszystkie te okoliczności, także w kontekście ówczesnego rzeczywistego obciążenia obwinionej (por. k. 43 – 44, 80 – 81, zeznania A. O. k. 84 – akt ASD) nie sposób nie podzielić przekonania orzekającego w pierwszej instancji Sądu Dyscyplinarnego o tym, że wprowadzie obwiniona w okresie od ok. 20 kwietnia 2012 r. (choć przyjęcie tej daty może też budzić wątpliwości), do dnia 10 lipca 2012 r. naruszyła termin rozpoznania wniosku o zabezpieczenie wskazany w art. 737 k.p.c., niemniej jednak naruszenie to „było w dużym stopniu usprawiedliwione” (s. 11 uzasadnienia zaskarżonego wyroku). Nie przekonują bowiem – kwestionujące tą ocenę – zawarte w odwołaniu twierdzenia Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego o tym, iż obwiniona sędzia mogła przed udaniem się na urlop „dopisać” sprawę do innych wokand. Niezależnie bowiem od jej ówczesnego obciążenia pracą, zwiększonego poprzez konieczność nadrobienia zaległości z tytułu długotrwałego zwolnienia lekarskiego, rozmiar wymaganego czasu dla rozpoznania rozprawy w sprawie rozwodowej małżonków H. (związanej także z wykazywaną przez strony znaczną aktywnością procesową w postaci składania licznych, bardzo obszernych pism procesowych, zawierających także stosowne wnioski) i brak przyjętych przesłanek do uznania bezwzględnej pierwszeństwa rozpoznania tej sprawy, miejsce ówczesnego zamieszkiwania stron procesu i związana z tym konieczność zapewnienia stosownego czasu dla doręczenia im zawiadomień o terminie rozprawy, tego rodzaju, sugerowane przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego, działania czyniły w istocie (realnie) niemożliwymi. Nieuwzględnianie z kolei tych wszystkich obiektywnych okoliczności przez Ministra Sprawiedliwości w odwołaniu – wbrew nakazowi z art. 410 k.p.k. – pozwala jego twierdzenia o błędnych – w tym zakresie – ustaleniach faktycznych zaskarżonego wyroku uznać nieuprawnionymi.

2. W obydwu odwołaniach ich autorzy dużą wagę (Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego wręcz decydującą) przywiązują do faktu wydania przez Sąd Apelacyjny w dniu 7 listopada 2012 r., sygn. akt (...) postanowienia stwierdzającego przewlekłość postępowania w sprawie z powództwa P. H. o rozwód w okresie od dnia 11 stycznia 2012 r. do dnia



11 października 2012 r., oraz przyznającego powodowi od Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego sumę pieniężną w wysokości 5 000 zł. W ocenie Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego „uniewinniając obwinioną od zarzucanego jej czynu Sąd doprowadził do sytuacji, w której mamy do czynienia z funkcjonowaniem w obrocie prawnym dwóch przeciwstawnych sobie orzeczeń”. Poglądu tego jednak nie sposób podzielić. Zarówno dlatego, że jednoznacznie odmienny jest przedmiot obydwu postępowań (skoro jedno dotyczy skargi na przewlekłość postępowania wniesionej przez powoda, a drugie wniosku o ukaranie obwinionej za przewinienie dyscyplinarne, które by zaistnieć musi spełniać określone ustawą przesłanki) i wobec obowiązującej zasady samodzielności jurysdykcyjnej sądów (art. 8 § 1 k.p.k. w zw. z art.128 u.s.p.), jak też z powodu wskazanych przez Sąd Apelacyjny przyczyn (zresztą bardzo ogólnie) uznania zaistnienia owej przewlekłości. Zostały – przede wszystkim – jako takie wyeksponowane te nieprawidłowości, które dotyczą, sposobu przeprowadzenia, wszak nie przez obwinioną, rozprawy w dniu 11 stycznia 2012 r.

3. Wbrew twierdzeniom skarżących – w stwierdzonych w sprawie realiach – nie sposób zakwestionować poprawności ustalenia Sądu pierwszej instancji o tym, że czyn zarzucany obwinionej nie może stanowić deliktu dyscyplinarnego, bowiem – postępując w sposób przypisany, i w tych konkretnych, stwierdzonych okolicznościach – nie dopuściła się ona rażącej obrazy prawa, bo to jej zachowanie nie narażało na szwank praw i istotnych interesów stron, czy też spowodowało szkodę. Nie sposób bowiem przyjąć, że rzeczywiście to przypisane obwinionej zachowanie skutkowało tego rodzaju następstwami, które można jednoznacznie zakwalifikować jako rażące naruszenie prawa w rozumieniu art. 107 § 1 u.s.p. Tymczasem z brzmienia tego przepisu jednoznacznie wynika, że naruszenie przepisów prawa przy jego stosowaniu stanowi przewinienie służbowe tylko wtedy, gdy jest jednocześnie oczywiste i rażące. Równocześnie, w orzecznictwie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego dominuje pogląd o konieczności odpowiedniego stosowania w postępowaniu dyscyplinarnym sędziów podstawowych instytucji prawa karnego materialnego, zwłaszcza oparcia zasad odpowiedzialności karnej na zasadzie winy, czy też dokonywania oceny zarzucanego sędziemu przewinienia dyscyplinarnego w kontekście stopnia społecznej szkodliwości (wyroki z: 17 kwietnia 2008 r., SNO 24/08, OSNSD 2008, poz. 9 ; 14 lipca 2009 r., SNO 42/09, OSNSD 2009, poz. 10).

Rozważając zatem to, czy Sąd pierwszej instancji nie popełnił błędu ustalając brak w przypisanym obwinionej zachowaniu przesłanek do uznania, że stanowiło ono rażące



naruszenie prawa, zauważyć przede wszystkim należy, iż nierozpoznanie przez obwinioną pierwszego wniosku powoda o zabezpieczenie jego kontaktów z jego dziećmi „w odpowiednim czasie” (znamiennie, że tego czasu już konkretnie nie określono) nie przyniosło, ani samemu powodowi, ani tym bardziej jego dzieciom rzeczywistej szkody, czy też narażiło na szwank ich procesowe interesy. Poprawności tego wnioskowania dowodzą dwie okoliczności. Po pierwsze to, że sam powód przesłuchany na rozprawie (podobnie jak we wniosku z dnia 20 grudnia 2011 r.) w dniu 11 października 2012 r. przyznał, iż do dnia 12 maja 2011 r. zamieszkiwał z żoną i synkami, mając faktyczną możliwość utrzymywania z nimi kontaktu i – do dnia tego przesłuchania – nie miał z nimi kontaktów tylko w dniach od 12 do 16 maja 2012 r. Zasadnie zatem Sąd Dyscyplinarny przyjął, iż w tej sytuacji brak było przesłanek faktycznych do stwierdzenia – niezależnie od zaszłości wskazanych powyżej – bezwzględnej konieczności niezwłocznego uregulowania tych kontaktów. Po drugie to, że analiza uzasadnienia postanowienia Sądu Okręgowego z dnia 11 października 2012 r. w przedmiocie wniosku powoda o zabezpieczenie jednoznacznie świadczy o tym, iż to dobro tych małoletnich dzieci było – przy tym rozstrzyganiu – pierwszorzędnie chronioną wartością. Podane w nim fakty świadczą też o tym, iż merytorycznie trafną była decyzja obwinionej o rozpoznaniu przedmiotowego wniosku dopiero po wysłuchaniu stron na rozprawie.

Nadto – wbrew wywodom skarżących – stwierdzenie przez Sąd Apelacyjny postanowieniem z dnia 7 listopada 2012 r. przewlekłości w przedmiotowej sprawie i wynikłe stąd konsekwencje finansowe dla Skarbu Państwa nie determinuje ustalenia o rażącym naruszeniu prawa przez obwinioną. Nie tylko dlatego, że ta przewlekłość była – w pierwszej kolejności – spowodowana okolicznościami, których nie sposób jej przypisać jako przez nią – w wymaganej formie – zawinionych (bowiem dotyczyły działań, czy zaniechań innych osób), ale również i tym, iż wynikła ona z przyczyn obiektywnych, warunkowanych przede wszystkim ilością spraw rozpoznawanych w Wydziale w którym orzeka obwiniona. Uwzględniając zaś tę zaszłość oraz niewątpliwą rzetelność i staranność prowadzenia przez obwinioną tego procesu, przy równoczesnym przestrzeganiu rygoru prowadzenia przez nią spraw według ich wpływu, bez jakichkolwiek preferencji, trudno do prawdy uznać (a taki pogląd prezentują skarżący), że zarzucane obwinionej zachowanie narażało na szwank interes wymiaru sprawiedliwości, czy też godziło w dobre imię sędziów. Niezależnie od tej konstatacji nie sposób też nie zauważyć, że przekonanie o tym,





iż każde nawet najdrobniejsze przewinienie służbowe (bez względu na zakres i charakter winy obwinionego, w tym ustalony zamiar który je poprzedzał) powinno skutkować odpowiedzialnością dyscyplinarną. Byłoby w istocie bardzo szkodliwe, zarówno dla służby, jak i samej godności urzędu sędziego.

Nie można też podzielić poglądu skarżących o tym, że wzorowe – i nie kwestionowane przez nikogo – opinie o dotychczasowej pracy obwinionej – dla oceny zasadności postawionego jej przedmiotowego zarzutu – nie mogły mieć w postępowaniu dyscyplinarnym dotyczącym zarzucanego jej przewinienia żadnego znaczenia. Niewątpliwie przecież ustalenia te (co najmniej) były pomocne przy analizie złożonych przez obwinioną wyjaśnień, także i tych dotyczących wskazywanych przez nią rzeczywistych intencji i powodów poszczególnych procesowych działań. Pośrednio wprawdzie, ale racjonalnie potwierdzają one to, że te czynności były motywowane chęcią rzetelnego i sprawiedliwego rozpoznania sprawy (również tak by dobro dzieci było respektowane), a nie wynikały z lekceważenia przez obwinioną obowiązków, czy braku u niej wymaganej staranności. Byłoby to wszak zachowanie zdecydowanie odmienne od sposobu wykonywania przez nią dotychczas obowiązków służbowych (który wspomniane opinie określają) i dlatego w świetle wspomnianych opinii tym bardziej niezrozumiałe.

Powyżej przedstawione względy skutkowały uznaniem oczywistej bezzasadności obydwu rozpoznawanych odwołań.

Orzeczenie o kosztach uzasadnia treść art. 133 u.s.p.

Z tych to powodów orzeczono jak wyżej.



26

UCHWAŁA Z DNIA 29 KWIETNIA 2014 R.

SNO 10/14

*Przewodniczący: sędzia SN Małgorzata Gierszon.*

*Sędziowie SN: Teresa Bielska-Sobkowicz, Barbara Skoczowska (sprawozdawca).*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny na posiedzeniu, w sprawie T. C., sędziego Sądu Rejonowego w (...), po rozpoznaniu w dniu 29 kwietnia 2014 r., zażaleń T. C. oraz jego obrońców na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 10 stycznia 2014 r., ASDo (...), w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, zawieszenia w czynnościach służbowych i obniżenia wynagrodzenia,

u c h w a l i ł : u t r z y m u j e w m o c y z a s k a r ż o n ą u c h w a ł ę .

**U Z A S A D N I E N I E**

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, uwzględniając wniosek prokuratora Prokuratury Rejonowej w (...), uchwałą z dnia 10 stycznia 2014 r, sygn. ASDo (...), zezwolił na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej T. C., sędziego Sądu Rejonowego za 5 czynów, które miały polegać na tym, że:

1. w dniu 13 października 2010 r. w K. przy ul. Ś. szarpał G. K. za rękę i odzież w celu zmuszenia go do wyjścia z pojazdu, w którym się znajdował, tj. przestępstwo z art. 191 § 1 k.k.;
2. w dniu 13 października 2010 r. w K. przy ul. I. 2 w Komisariacie II Policji w ramach czynności przyjęcia ustnego zawiadomienia o przestępstwie i przesłuchania osoby zawiadamiającej w charakterze świadka fałszywie oskarżył J. W. o uszkodzenie jego samochodu marki Fiat Stilo o nr rej. (...) na kwotę 300 zł poprzez kopnięcie w



drzwi, uderzenie ręką w szybę, szarpanie za klamkę drzwi i urwanie w ten sposób ogranicznika drzwi oraz spowodowanie uszkodzenia jego ciała w postaci stłuczenia i otarcia naskórka lewej dłoni opartej na klamce drzwi od wewnątrz, a następnie, będąc pouczonym o odpowiedzialności karnej grożącej za składanie fałszywych zeznań, złożył na tę okoliczność nieprawdziwe zeznania, tj. przestępstwo z art. 234 k.k. i art. 233 § 1 k.k. przy zast. art. 11 § 2 k.k.;

3. w dniu 29 grudnia 2010 r. w K. przy ul. K. 11 w pisemnym zawiadomieniu o przestępstwie skierowanym do Prokuratury Rejonowej (...) fałszywie oskarżył funkcjonariuszy Komisariatu II Policji w (...) R. K. i K. S. o tworzenie fałszywych dowodów i podejmowanie innych podstępnych zabiegów w celu skierowania przeciwko jego osobie jako sędziemu ścigania za przewinienie dyscyplinarne związane z przebiegiem zdarzenia z jego udziałem z dnia 13 października 2010 r. przy ul. Ś. w K., poprzez zatajenie istotnych faktów w zeznaniach dotyczących przeprowadzonej interwencji oraz zenanie nieprawdy na okoliczność jego zachowania w czasie przedmiotowej interwencji, tj. przestępstwo z art. 234 k.k.;
4. w dniu 10 stycznia 2011 r. w K. przy ul. K. 11 podczas przesłuchania w charakterze świadka w Prokuraturze Rejonowej w (...) w postępowaniu przygotowawczym o sygn. 2 Ds. (...) na okoliczność przebiegu zdarzenia z jego udziałem z dnia 13 października 2010 r. przy ul. Ś. w K., będąc pouczonym o odpowiedzialności karnej grożącej za składanie fałszywych zeznań, zeznał nieprawdę odnośnie zachowania J. W. podając, że złapał on klamkę drzwi jego pojazdu i usiłował je otworzyć, czym spowodował obrażenia na jego ręce, tj. przestępstwo z art. 233 § 1 k.k.;
5. w dniu 4 lutego 2011 r. w M. w ramach czynności przyjęcia ustnego zawiadomienia o przestępstwie i przesłuchania osoby zawiadamiającej w charakterze świadka w Prokuraturze Rejonowej w (...), w postępowaniu przygotowawczym o sygn. 1 Ds. (...) na okoliczność przebiegu interwencji funkcjonariuszy Komisariatu II Policji w (...) R. K. i K. S. z dnia 13 października 2010 r. przy ul. Ś. w K. oraz składanych przez nich zeznań w sprawie 2 Ds. (...) Prokuratury Rejonowej w (...), będąc pouczonym o odpowiedzialności karnej grożącej za składanie fałszywych zeznań, zeznał nieprawdę odnośnie zachowania wymienionych funkcjonariuszy podając, że podczas przesłuchań zataili oni istotne okoliczności dotyczące przebiegu interwencji, a także podali nieprawdziwe okoliczności z nią związane w celu skierowania



przeciwko niemu jako sędziemu ścigania dyscyplinarnego, tj. przestępstwo z art. 233 § 1 k.k.

Tą samą uchwałą zawieszono T. C., sędziego Sądu Rejonowego w (...), w czynnościach służbowych oraz obniżono jego wynagrodzenie o 25% na czas trwania tego zawieszenia.

Zażalenia od powyższej uchwały wnieśli: T. C., sędzia Sądu Rejonowego oraz trzech jego obrońcy. Podnosząc zarzuty obrazy przepisów postępowania, mające istotny wpływ na treść orzeczenia oraz błędów w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, skarżący wnieśli o zmianę zaskarżonej uchwały poprzez odmowę udzielenia zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego ewentualnie o uchylenie zaskarżonej uchwały i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania.

#### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Zażalenia wniesione w sprawie są niezasadne.

Przepis art. 80 § 2c ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (j.t.: Dz. U. 2013 r. poz. 427, dalej u.s.p.) wskazuje, że sąd dyscyplinarny wydaje uchwałę zezwalającą na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, jeżeli zachodzi dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przez niego przestępstwa. Przepis ten określa materialne podstawy decyzji w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej. Posługując się sformułowaniem tożsamym z użytym art. 313 § 1 k.p.k. wskazuje on, że wydanie postanowienia o przedstawieniu zarzutów jest możliwe jedynie wówczas, gdy istnieje nie tylko uzasadnione podejrzenie popełnienia przestępstwa, ale również musi istnieć dostatecznie uzasadnione podejrzenie, że czyn popełniła określona osoba. Jednakże postępowanie o uchylenie immunitetu sędziowskiego poprzez wyrażenie zgody na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, nie jest postępowaniem rozstrzygającym o jego odpowiedzialności karnej, a więc sąd dyscyplinarny nie musi mieć pewności, że przestępstwo zarzucane sędziemu we wniosku faktycznie zostało przez niego popełnione. Obowiązkiem sądu dyscyplinarnego jest jednak dochowanie standardu tego postępowania określonego w art. 80 § 2e u.s.p., czyli wysłuchanie rzecznika dyscyplinarnego, sędziego oraz osoby, która wniosła o zezwolenie, jeżeli stawią się na posiedzenie oraz dokonanie oceny zebranych w postępowaniu przygo-



towawczym dowodów zgodnie z dyrektywą z art. 7 k.p.k. Głównym zadaniem postępowania o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej jest bowiem ustalenie, czy wersja wydarzeń przedstawiona przez oskarżyciela we wniosku o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej jest wystarczająco uprawdopodobniona. To prowadzący postępowanie przygotowawcze powinien szczególnie skrupulatnie gromadzić materiał dowodowy, gdyż sąd dyscyplinarny nie ma obowiązku gromadzenia dodatkowych dowodów, a jedynie powinien ocenić dowody przedstawione wraz z wnioskiem. Tylko w bardzo wyjątkowych sytuacjach Sąd Dyscyplinarny powinien uzupełniać materiał dowodowy przedstawiony wraz z wnioskiem. Może to mieć miejsce szczególnie w sytuacji, gdy wydana w sprawie opinia sądowo-psychiatryczna co do stanu zdrowia psychicznego sędziego, co do którego zachodziły wątpliwości co do jego poczytalności, nie spełnia standardów określonych w art. 201 k.p.k. Zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej może nastąpić bowiem nie tylko wówczas, gdy zebrane dowody dostatecznie uzasadniają popełnienie przestępstwa, ale również, gdy zostanie wykazane ponad wszelką wątpliwość, że nie zachodzą żadne okoliczności powodujące, iż dalsze postępowanie staje się prawnie niedopuszczalne (por. uchwała SN z dnia 16 września 2004 r., SNO 29/04, LEX nr 472053).

Analiza akt sprawy wskazuje, że Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny właściwie ocenił cel prowadzonego postępowania i trafnie wskazał jakie przesłanki zadecydowały o podjęciu decyzji zezwalającej na pociągnięcie T. C. – sędziego Sądu Rejonowego do odpowiedzialności karnej. Zebrane w postępowaniu prowadzonym przez Prokuraturę pod sygn. 1 Ds. (...) oraz Sąd Dyscyplinarny, w jak się wydaje w zbyt drobiazgowym postępowaniu sądowym, dowody w postaci zeznań świadków, w tym: G. K., J. W., R. K. i K. S. są na tyle obciążające sędziego T. C., że stanowią dostateczną i przekonującą podstawę dowodową dla podjęcia uchwały o uchyleniu wobec tego sędziego immunitetu sędziowskiego. Kwestionowanie dokonanej oceny wniosku przez skarżących jest jedynie polemiką z zapadłą uchwałą i wynika prawdopodobnie z niezrozumienia istoty i celu prowadzonego postępowania. Podnoszenie zarzutów obrazy art. 410 k.p.k. i art. 424 § 1 k.p.k., a więc przepisów odnoszących się do przebiegu rozprawy oraz do uzasadnienia wyroku Sądu pierwszej instancji jest całkowicie bezzasadne, gdyż nie mają one zastosowania do procedowania Sądu Dyscyplinarnego na posiedzeniu, na którym rozpoznawany był wniosek prokuratora o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności



karnej. Nie było skuteczne również postawienie w zażaleniach zarzutów naruszenia przepisów: art. 2 § 2 k.p.k., art. 4 k.p.k., art. 5 § 2 k.p.k. i art. 7 k.p.k., które określają podstawowe zasady procesu karnego, skoro skarżący nie wykazali uprzednio, że doszło do obrazy przepisu art. 313 § 1 k.p.k., a więc przepisu regulującego warunki przedstawienia osobie zarzutu popełnienia czynu karalnego. Ocena danych z punktu widzenia tego właśnie przepisu miała rozstrzygające znaczenie przy podejmowaniu zaskarżonej uchwały, a w konsekwencji także przy kontroli instancyjnej jej zasadności (por. postanowienie SN z dnia 18 września 2002 r., sygn. SNO 23/02, LEX nr 568911). Z uwagi na powyżej wskazany zakres przeprowadzanego postępowania dyscyplinarnego tego rodzaju, za całkowicie niezasadne należy uznać wszelkie zarzuty skarżących dotyczące prowadzonego postępowania dowodowego w zakresie sposobu przesłuchiwania świadków, odczytywania im protokołów zeznań w całości, czy też oddalenia wniosku o dołączenie zeznań świadków złożonych w innym postępowaniu karnym. W tym miejscu należy jedynie zauważyć, że ocena dowodów z zeznań świadków została przeprowadzona prawidłowo i w wystarczającym zakresie dla potrzeb niniejszego postępowania.

Na zakończenie należy stwierdzić, mając na uwadze treść zażalenia jednego z trzech obrońców, a to sędziego Sądu Rejonowego J. C., że zawieranie przez skarżącego w swoim zażaleniu sformułowań wskazujących na pogardę i lekceważenie innych osób, nawet jeżeli nie zgadza się z ich stanowiskiem, czy też sformułowań stanowiących wręcz próbę szantażu emocjonalnego Sądu Najwyższego, jest niedopuszczalne i może być oceniane jako uchybienie godności urzędu.

Biorąc powyższe pod rozwagę, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł jak w uchwale.



27

WYROK Z DNIA 29 KWIETNIA 2014 R.

SNO 11/14

*Przewodniczący: sędzia SN Małgorzata Gierszon.*

*Sędziowie SN: Barbara Skoczowska, Teresa Bielska-Sobkowicz (sprawozdawca).*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego oraz protokółanta po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 29 kwietnia 2014 r., sprawy P. R., sędziego Sądu Rejonowego w (...), w związku z odwołaniem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 11 grudnia 2013 r.,

1. z m i e n i ł zaskarżony wyrok w ten sposób, że za każde z dwóch przewinień dyscyplinarnych przypisanych obwinionemu sędziemu Sądu Rejonowego P. R., w pkt 1 i 2 wyroku w y m i e r z y ł mu na podstawie art. 109 § 1 pkt 1 u.s.p. odrębną karę upomnienia;
2. kosztami postępowania odwoławczego o b c i ą ż y ł Skarb Państwa.

**UZASADNIENIE**

Obwiniony sędzia Sądu Rejonowego, P. R. został wyrokiem Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 11 grudnia 2013 r. uznany za winnego tego, że:

1. w okresie od dnia 20 listopada 2012 r. do dnia 19 czerwca 2013 r. dopuścił się oczywistej i rażącej obrazy przepisów art. 357 § 3 k.p.c. i art. 37 § 4 u.s.p. w ten sposób, że nie sporządził w ustawowym terminie jednego tygodnia uzasadnień postanowień w sprawach Sądu Rejonowego (...) o sygnaturach akt (...), jak też od dnia 23 maja 2013 r. nie wykonał pisemnego polecenia Prezesa Sądu Okręgowego



nakazującego sporządzenie tych uzasadnień w terminie 7 dni – to jest przewinienia służbowego określonego w art. 107 § 1 u.s.p.;

2. w okresie od dnia 22 października 2012 r. do dnia 30 lipca 2013 r. dopuścił się oczywistej i rażącej obrazy przepisów art. 157 § 3 k.p.c. i art. 37 § 1 u.s.p. w ten sposób, że nie sporządził notatek urzędowych z posiedzeń wyznaczonych na dzień 22 października 2012 r. w sprawie Sądu Rejonowego (...) sygn. akt (...), jak też co najmniej od dnia 17 kwietnia 2013 r. nie wykonał pisemnego polecenia Prezesa Sądu Okręgowego, nakazującego sporządzenie tych notatek – to jest przewinienia służbowego określonego w art. 107 § 1 u.s.p.

i za te przewinienia wymierzono mu jedną karę upomnienia.

Wyrok zapadł w trybie art. 335 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p. bez przeprowadzania rozprawy. Wina obwinionego nie budziła wątpliwości. Sąd pierwszej instancji wskazał, że przypisał obwinionemu dwa przewinienia dyscyplinarne, jednak nie mógł wymierzyć dwóch odrębnych kar dyscyplinarnych, bowiem zachodziłaby potrzeba wymierzenia kary łącznej, co nie jest dopuszczalne w postępowaniu dyscyplinarnym. Za wymierną wobec obu przewinień dyscyplinarnych Sąd uznał jedną karę w postaci upomnienia, bowiem żadne z przewinień nie wymagało wymierzenia kary surowszej.

Wyrok powyższy w części dotyczącej orzeczenia o karze zaskarżył odwołaniem na niekorzyść obwinionego Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego w Sądzie Okręgowym, zarzucając naruszenie art. 107 § 1 u.s.p. w związku z art. 343 § 1 i art. 335 § 1 k.p.k. i wnosząc o zmianę zaskarżonego wyroku przez wymierzenie obwinionemu dwóch kar upomnienia, odrębnie za każde z przypisanych przewinień służbowych.

### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Nie ulega wątpliwości, że obwinionemu sędziemu przypisane zostały dwa przewinienia służbowe. W takiej sytuacji należało wymierzyć za każde z tych przewinień odrębną karę, przewidzianą w katalogu zamieszczonym w art. 109 u.s.p. W postępowaniu dyscyplinarnym nie orzeka się kary łącznej, nie stoi to jednak na przeszkodzie wymierzeniu odrębnej kary dyscyplinarnej za każde z przewinień służbowych. Należy zwrócić uwagę, że takie właśnie kary zostały uzgodnione pomiędzy stronami postępowania dyscyplinarnego. Trafnie zatem skarżący zarzucił naruszenie art. 107 § 1 u.s.p. poprzez orzeczenie tylko jednej kary. Biorąc pod uwagę, że Sąd Apelacyjny uznał, iż żadne z przewinień nie





wymagało wymierzenia surowszej kary, oraz, że o wymierzenie surowszej kary nie wniósł skarżący, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że zamiast jednej wymierzył dwie kary upomnienia, odrębnie za każde z dwóch przypisanych przewinień służbowych.

Z tych względów orzeczono jak w wyroku.

[Powrót](#)

28

POSTANOWIENIE Z DNIA 29 KWIETNIA 2014 R.  
SNO 12/14

*Przewodniczący: sędzia SN Małgorzata Gierszon (sprawozdawca).*

*Sędziowie SN: Barbara Skoczowska, Teresa Bielska-Sobkowicz.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w sprawie W. Z., sędziego Sądu Rejonowego w (...), po rozpoznaniu na posiedzeniu w dniu 29 kwietnia 2014 r. zażalenia wniesionego przez obwinionego na postanowienie Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w (...) z dnia 7 stycznia 2014 r. o podjęciu zawieszzonego postępowania dyscyplinarnego,

postanowił: pozostawić zażalenie bez rozpoznania.

### UZASADNIENIE

W dniu 11 stycznia 2007 r. do Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego wpłynął wniosek Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej przeciwko W. Z. – o to, że:

I. w okresie od dnia 30 stycznia 1998 r. do dnia 29 października 1999 r. w B. podrobił podpis D. K. na fakturach VAT w miejscu osoby uprawnionej do ich odbioru, a wystawionych dla nabywcy BHU „P.(...)”, czym rażąco uchybił godności urzędu sędziego,



tj. popełnienia przewinienia dyscyplinarnego z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070);

II. we wrześniu 1997 r. w B. polecił księgowej BHU „P.(...)” K. G. sporządzenie rachunku uproszczonego nr 995/97 za rzekomo wykonany przez w/w firmę remont jego mieszkania, celem przedłożenia przez niego rachunku w Urzędzie Skarbowym dla uzyskania zwrotu podatku VAT, pomimo tego, że remont taki nigdy przez w/w firmę nie został przeprowadzony i rachunek ten w miejscu uprawnionego podpisał, czym rażąco uchybił godności sędziego, tj. popełnienia przewinienia dyscyplinarnego z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 – zwaną dalej u.s.p.).

Postanowieniem z dnia 2 lutego 2007 r. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, sygn. akt ASD (...), zawiesił postępowanie dyscyplinarne przeciwko sędziemu Sądu Rejonowego W. Z. do czasu ukończenia postępowania karnego w sprawie III K 1064/05 toczącej się (pierwotnie) przed Sądem Rejonowym w B. Zarzuty postawione sędziemu w tej sprawie karnej – w swojej treści – były tożsame z tymi postawionymi sędziemu w niniejszym postępowaniu dyscyplinarnym. W tej sytuacji Sąd uznał, że skoro oba postępowania toczą się równolegle i nie jest możliwe równoczesne dysponowanie przez oba sądy aktami sprawy, to zaistniałą sytuację uznać należy za długotrwałą przeszkodę uzasadniającą zawieszenie postępowania.

Z uwagi na zakończenie prawomocne postępowania karnego – postanowieniem o umorzeniu postępowania z uwagi na przedawnienie co do czynu zarzucanego w pkt. II aktu oskarżenia oraz wyrokiem Sądu Okręgowego z dnia 13 grudnia 2013 r. w sprawie IV Ka 788/13 i tym samym ustania przeszkody do prowadzenia postępowania dyscyplinarnego – Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny postanowieniem z dnia 7 stycznia 2014 r. podjął to zawieszone postępowanie.

Odpis tego postanowienia wysłano obwinionemu w dniu 7 stycznia 2014 r., który doręczono mu w dniu 22 stycznia 2014 r.

W dniu 29 stycznia 2014 r. obwiniony sędzia nadał w urzędzie pocztowym (niepodpisane przez siebie) zażalenie na to postanowienie w którym podniósł, że akta sprawy są nadal niedostępne, bowiem mimo złożenia wniosku o uzasadnienie wydanego przez sąd odwoławczy wyroku w celu wniesienia od niego kasacji, dotychczas nie otrzymał tego



uzasadnienia. Stąd też uważa, że nadal istnieje przeszkoda uzasadniająca zawieszenie postępowania dyscyplinarnego.

Zarządzeniem z dnia 3 lutego 2014 r. obwiniony został wezwany do usunięcia wspomnianego braku formalnego zażalenia poprzez jego podpisanie.

W dniu 12 marca 2014 r. do Sądu Apelacyjnego wpłynęło podpisane przez obwinionego zażalenie.

Wcześniej, bo w dniu 3 lutego 2014 r., Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny przeprowadził rozprawę w sprawie obwinionego i wydał wyrok, mocą którego m.in. uznał go za winnego zarzucanego mu w pkt. I przewinienia dyscyplinarnego i na podstawie art. 109 § 1 pkt 5 u.s.p. orzekł wobec niego karę dyscyplinarną złożenia ze służby. Nadto w tym samym dniu Sąd wydał postanowienie o umorzeniu postępowania dyscyplinarnego o czyn zarzucany obwinionemu w pkt. II, wobec przedawnienia.

**Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny** – odnośnie wniesionego przez obwinionego zażalenia – **zważył, co następuje:**

Stwierdzone, a opisane powyżej, zdarzenia procesowe skutkowały koniecznością pozostawienia bez rozpoznania wniesionego przez obwinionego zażalenia na postanowienie o podjęciu zawieszono postępowania.

Zakończenie postępowania dyscyplinarnego przez Sąd pierwszej instancji, wydaniem wspomnianych orzeczeń, niewątpliwie zakończyło ten etap dotychczasowego sądowego postępowania dyscyplinarnego. Wprawdzie rozstrzygnięcia te nie są jeszcze prawomocne (wobec trudności doręczenia obwinionemu ich odpisów – k. 527), niemniej jednak okoliczność ta, dla oceny zaistniałej sytuacji procesowej w niniejszym postępowaniu, nie ma istotnego znaczenia. Nie ulega wszak wątpliwości, że postępowanie dyscyplinarne podjęte zaskarżonym postanowieniem zostało przeprowadzone i zakończone. W tym układzie procesowym, wobec tych zaistniałych faktów, zażalenie na to postanowienie stało się już bezprzedmiotowe.

Niezależnie od przytoczonych wyżej okoliczności dotyczących tak powodów pierwotnego zawieszenia postępowania dyscyplinarnego wobec obwinionego, jak i bezsporności samego faktu zakończenia wobec niego prawomocnym wyrokiem skazującym postępowania karnego i tym samym obiektywnego ustania przeszkód do kontynuowania postępowania dyscyplinarnego, oraz oceny znaczenia samych zaskarżeń podniesionych



przez obwinionego w przedmiotowym zażaleniu – stwierdzić należy, że zaistniały w sprawie układ procesowy nie implikuje pozbawieniem obwinionego możliwości zrealizowania, przyznanego mu przez ustawę, uprawnienia do zakwestionowania zasadności zaskarżonego postanowienia. Będzie mógł to bowiem nadal uczynić – o ile tak zdecyduje – w odwołaniu od wyroku z dnia 3 lutego 2014 r. W tym to śródku odwoławczym, stosownymi zarzutami, może bowiem wciąż podważać samą zasadność podjęcia zawieszono-ego postępowania dyscyplinarnego, skoro postanowienie to niewątpliwie doprowadziło do procesowej możliwości wydania kończącego pierwszoinstancyjne postępowanie, wspomnianego wyroku. Dokonując zatem (tej ewentualnej) kontroli instancyjnej tego orzeczenia – w związku z takim odwołaniem – sąd odwoławczy będzie zobowiązany również i te, tak postawione zarzuty rozważyć.

Z tych to względów, na podstawie art. 430 § 1 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. – należało postanowić jak wyżej.

[Powrót](#)

29

POSTANOWIENIE Z DNIA 29 KWIETNIA 2014 R.

SNO 18/14

*Przewodniczący: sędzia SN Małgorzata Gierszon.*

*Sędziowie SN: Barbara Skoczowska (sprawozdawca), Teresa Bielska-Sobkowicz.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w sprawie R. M. sędziego Sądu Okręgowego w (...), po rozpoznaniu na posiedzeniu w dniu 29 kwietnia 2014 r., wniosku SSN J. G. o wyłączenie go od udziału w sprawie

postanowił: na podstawie art. 42 § 1 i 4 k.p.k. w zw. z art. 41 § 1 k.p.k. wyłączyć sędziego Sądu Najwyższego J. G. od udziału w sprawie R. M.



## UZASADNIENIE

Sędzia Sądu Okręgowego R. M. wyrokiem Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 16 stycznia 2014 r., sygn. ASD (...), został uznany za winnego popełnienia przewinienia dyscyplinarnego przewidzianego w art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych i za ten czyn została wymierzona mu kara dyscyplinarna usunięcia z funkcji Prezesa Sądu Okręgowego w (...).

Wyrok ten został zaskarżony przez Ministra Sprawiedliwości oraz obrońcę obwinionego, którzy złożyli odwołania do Sądu Najwyższego.

Zarządzeniem Przewodniczącego Wydziału VI Sądu Najwyższego z dnia 18 kwietnia 2014 r. w sprawie SNO 18/14, został wyznaczony termin rozprawy dyscyplinarnej oraz skład sądu orzekającego, zgodny z ustaloną przez Kolegium Sądu Najwyższego w dniu 20 listopada 2012 r. listą 23 kolejno wylosowanych składów orzekających sądu dyscyplinarnego drugiej instancji.

W dniu 23 kwietnia 2014 r. SSN Jerzy Grubba, wyznaczony do orzekania w niniejszej sprawie jako przewodniczący składu orzekającego, zwrócił się do Przewodniczącego Wydziału z wnioskiem o wyłączenie go w trybie art. 41 k.p.k. od udziału w rozpoznaniu sprawy przeciwko sędziemu Sądu Okręgowego R. M. wskazując, iż zna go od wielu lat, a w latach 1995-1998 razem pracowali w jednym Wydziale Sądu Okręgowego w (...).

### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Wniosek SSN Jerzego Grubby o wyłączenie go od udziału w niniejszej sprawie jest zasadny. Wskazane przez sędziego okoliczności mogłyby faktycznie w odbiorze społecznym wywołać uzasadnione wątpliwości, co do jego bezstronności w tej sprawie. Praca przez kilka lat w jednym Wydziale rodzi relacje służbowe i więzi zawodowe, co może prowadzić do przekonania o braku warunków do zachowania bezstronności orzekania. Niezależnie od tego, czy przekonanie to mogłoby znaleźć potwierdzenie w rzeczywistości, czy też pozostałoby jedynie błędnym wyobrażeniem, w każdym wypadku byłoby to szkodliwe dla powagi i autorytetu organów wymiaru sprawiedliwości.

Mając powyższe na uwadze Sąd Najwyższy orzekł, jak na wstępie.



30

WYROK Z DNIA 16 MAJA 2014 R.

SNO 13/14

*Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński (sprawozdawca).*

*Sędziowie SN: Dariusz Dończyk, Zbigniew Kwaśniewski.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem sędziego Sądu Okręgowego – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego oraz protokolanta po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 16 maja 2014 r. sprawy M. P., sędziego Sądu Rejonowego w (...), w związku z odwołaniem obrońcy obwinionego od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 12 grudnia 2013 r., sygn. akt ASD (...),

1. utrzymał w mocy zaskarżony wyrok;
2. kosztami sądowymi odwoławczego postępowania dyscyplinarnego obciążył Skarb państwa.

**UZASADNIENIE**

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 8 marca 2013 r. uznał M. P., obwinionego sędziego Sądu Rejonowego za winnego tego, że okresie od dnia 17 sierpnia 2010 r. do dnia 9 lipca 2012 r. w A., jako sędzia orzekający w IV i IX Wydziale Karnym Sądu Rejonowego (...):

1) w sprawach: IX K 311/11, IX K 54/11, IV K 1212/11, IX K 287/11, dopuścił się oczywistej i rażącej obrazy art. 442 § 3 k.p.k. poprzez niezastosowanie się do wiążących wskazań sądu odwoławczego, co skutkowało uchynieniem wyroków wydanych we wskazanych sprawach i przekazaniem spraw do ponownego rozpoznania;

2) w sprawach: IX K 311/11, IX K 30/11, IV K 343/11 i IV K 872/11, dopuścił się oczywistej i rażącej obrazy art. 391 § 1 i 3, art. 392 i art. 394 k.p.k., polegającej na tym, że w przypadkach składania przez świadków zeznań odmiennych od poprzednich zanie-



chał odczytania zeznań poprzednio składanych i wezwania świadków do ustosunkowania się do zaistniałych rozbieżności, zaś ich zeznania ujawniał w dalszej fazie postępowania, co skutkowało uchYLENIEM wyroków wydanych we wskazanych sprawach i przekazaniem spraw do ponownego rozpoznania;

3) w sprawie IV K 872/11, dopuścił się oczywistej i rażącej obrazy art. 385 § 1 i art. 387 § 1 k.p.k. wydając wyrok, mimo że w sprawie nie doszło do otwarcia przewodu sądowego, następnie zaś w uzasadnieniu rozstrzygnięcia wskazał, iż oskarżony złożył wniosek w przedmiocie dobrowolnego poddania się karze w trybie art. 387 § 1 k.p.k., jak też, że oskarżony złożył wyjaśnienia, w których przyznał się do dokonania zarzucanego mu czynu, pomimo że zdarzenia te nie zaistniały, co skutkowało uchYLENIEM wyroku i przekazaniem spraw do ponownego rozpoznania, tj. popełnienia przewinień dyscyplinarnych określonych w art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.; dalej: u.s.p.) i za to, na podstawie art. 109 § 1 pkt 2 u.s.p., wymierzył obwinionemu sędziemu M. P. karę dyscyplinarną nagany.

Od powyższego orzeczenia odwołanie wniósł Minister Sprawiedliwości, zarzucając naruszenie:

1) art. 109 § 1 u.s.p., poprzez niezasadne wymierzenie za trzy przypisane obwinionemu przewinienia dyscyplinarne jednej kary dyscyplinarnej nagany,

2) art. 413 § 2 k.p.k. i art. 424 § 1 pkt 2 i § 2 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. przez brak precyzyjnego rozróżnienia w sentencji wyroku przypisanych obwinionemu czynów i ich kwalifikacji prawnej oraz rozstrzygnięcia co do wymierzonej kary dyscyplinarnej oraz sprzeczność pomiędzy treścią tegoż wyroku, w którym uznano obwinionego za winnego popełnienia trzech przewinień dyscyplinarnych, mimo wyrażonego w uzasadnieniu poglądu, że co do czynów określonych w punktach 1 i 2 należało zastosować konstrukcję jednego przewinienia dyscyplinarnego, co wobec uznania obwinionego również za winnego odrębnie kwalifikowanego czynu opisanego w punkcie 8 wniosku Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego, nakazywałoby ewentualne wymierzenie dwóch kar dyscyplinarnych.

Na podstawie art. 427 § 1 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. wniósł o uchYLENIEM zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania.



Obrońca obwinionego zaskarżył wyrok w części dotyczącej uznania winy i przypisania obwinionemu pełnienia trzech przewinień dyscyplinarnych, zarzucając:

1) naruszenie art. 424 § 1 k.p.k., polegające na sporządzeniu pisemnego uzasadnienia wyroku niezgodnie z wymogami tego przepisu poprzez brak prezentacji ustaleń podstawy faktycznej rozstrzygnięcia odnoszących się do zachowań obwinionego, które uznane zostały za przewinienia dyscyplinarne, brak oceny materiału dowodowego zgromadzonego w toku przewodu sądowego, ze szczególnym uwzględnieniem wyjaśnień obwinionego oraz nienależyte wyjaśnienie podstawy prawnej orzeczenia, co wyklucza możliwość dokonania prawidłowej instancyjnej kontroli słuszności zaskarżonego wyroku;

2) błąd w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na treść zaskarżonego wyroku, polegający na przyjęciu, że obraza przepisów postępowania, tj. art. 442 § 3 k.p.k., 391 § 1 i § 3 k.p.k., 392 k.p.k. i 394 k.p.k., jakiej dopuścił się obwiniony przy rozpoznaniu spraw o sygn. akt: IV K 343/11, IV K 872/11, IV K 1212/11, IX K 30/11, IX K 54/11, IX K 287/11, IX K 311/11, stanowi przewinienia dyscyplinarne w rozumieniu art. 107 § 1 u.s.p. oraz, że w sprawie IV K 872/11 obwiniony wydał wyrok, mimo że nie doszło do otwarcia przewodu sądowego i że oskarżony nie złożył wyjaśnień, chociaż z wyjaśnień obwinionego – dowodu którego Sąd nie zakwestionował – wynika zupełnie co innego;

3) rażąco niewspółmierność orzeczonej kary dyscyplinarnej nagany.

Wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji, ewentualnie o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie obwinionego od wszystkich stawianych mu zarzutów, bądź przy prawidłowym opisie czynu, uznanie, że zachodzi przypadek przewinienia dyscyplinarnego mniejszej wagi z art. 109 § 5 u.s.p. i odstąpienie od wymierzenia dyscyplinarnej.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 3 października 2013 r., sygn. akt SNO 24/13, uchylił zaskarżony wyrok w części dotyczącej orzeczenia o karze i w tym zakresie przekazał sprawę Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania, a w pozostałej części wyrok utrzymał w mocy.

Rozpoznając sprawę ponownie w uchylonej części, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 12 grudnia 2013 r., sygn. akt ASD (...), za każde z przypisanych sędziemu M. P. przewinień dyscyplinarnych wymierzył mu karę dyscyplinarną upomnienia.





Od tego wyroku odwołanie wniósł obrońca obwinionego, podnosząc następujące zarzuty:

1) naruszenie art. 410 k.p.k. w zw. z art. 424 § 1 i 2 k.p.k., polegające na niewzięciu pod uwagę przy ferowaniu wyroku całokształtu okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, sporządzeniu pisemnego uzasadnienia wyroku niezgodnie z wymogami tego przepisu poprzez nienależyte wyjaśnienie podstawy faktycznej i prawnej orzeczenia, co skutkowało niezasadnym przyjęciem, że zachowania obwinionego będące przedmiotem osądu sprzed trzech lat od orzekania nie uległy przedawnieniu ich karania, zaś pozostałe nie stanowią przypadku przewinień dyscyplinarnych mniejszej wagi z art. 109 § 5 u.s.p.;

2) naruszenie art. 108 § 2 u.s.p. poprzez przyjęcie, że zachowania obwinionego uznane za trzy przewinienia dyscyplinarne stanowią jeden czyn, dla którego termin przedawnienia biegnie od dnia 9 lipca 2012 r.;

3) rażąco niewspółmierność sankcji, orzeczonej w zaskarżonym wyroku poprzez orzeczenie trzech kar dyscyplinarnych upomnienia, zamiast umorzenia postępowania dyscyplinarnego w zakresie wymierzenia kar dyscyplinarnych za okres sprzed trzech lat od orzekania oraz odstąpienia od wymierzenia kary dyscyplinarnej za zachowania stanowiące przewinienia dyscyplinarne, które nie uległy przedawnieniu.

Na podstawie tak sformułowanych zarzutów, odwołujący się wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i umorzenie postępowania w zakresie wymierzenia kary dyscyplinarnej za zachowania obwinionego w okresie sprzed trzech lat od daty orzekania, zaś w pozostałym zakresie uznanie, że zachodzi przypadek przewinienia dyscyplinarnego mniejszej wagi, określony w art. 109 § 5 u.s.p., i odstąpienie od wymierzenia obwinionemu kary dyscyplinarnej, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji.

#### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Odwołanie nie jest zasadne zarówno, jeśli chodzi o podniesiony zarzut przedawnienia, jak i w zakresie kwestionowania współmierności orzeczonych kar dyscyplinarnych.

Odnosnie do zarzutu przedawnienia należy zauważyć, że obrońca obwinionego w lakonicznym uzasadnieniu odwołania nie podniósł żadnego konkretnego argumentu, który przemawiałby za zastosowaniem w sprawie art. 108 § 2 u.s.p. Jednak z uwagi na charak-



ter prawny tego zagadnienia Sąd Najwyższy z urzędu dokonał analizy sprawy w kontekście wystąpienia tzw. bezwzględnej przyczyny odwoławczej, o której mowa w art. 439 § 1 pkt 9 k.p.k. w zw. z art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k. i art. 108 § 1 i 2 u.s.p. w zw. z art. 128 u.s.p.

Należy zauważyć, że przyjęty przez Sąd pierwszej instancji, wspólny dla trzech przewinień dyscyplinarnych, czasokres ich popełnienia, liczony od dnia 17 sierpnia 2010 r. może sugerować, że w rozpoznawanej sprawie upłynęły 3 lata, licząc od momentu popełnienia pierwszego z przewinień dyscyplinarnych. Jednak już sygnatury spraw prowadzonych przez obwinionego, w których doszło do popełnienia przewinień służbowych, wskazują, że sprawy te zostały wpisane do repertoriów w roku 2011, co przeczy twierdzeniom obrońcy obwinionego, że już w chwili wydania wyroku przez Sąd pierwszej instancji doszło do upływu terminu przedawnienia, o którym mowa w art. 108 § 2 u.s.p.

Niezasadność stanowiska odwołującego się potwierdza także szczegółowa analiza każdego z zachowań składających się na trzy przypisane obwinionemu przewinienia dyscyplinarne. Jeśli chodzi o pierwsze przewinienie polegające na naruszeniu art. 442 § 3 k.p.k., to ostatnim zachowaniem, od którego należy liczyć termin przedawnienia było wydanie wyroku w sprawie IV K 1212/11 Sądu Rejonowego (...), co nastąpiło w dniu 2 grudnia 2011 r. (k. 175, t. I). Odnośnie do drugiego przewinienia, dotyczącego naruszenia art. 391 § 1 i 3 k.p.k., art. 392 k.p.k. oraz art. 394 k.p.k., trzeba zauważyć, że ostatnia rozprawa była prowadzona w sprawach IV K 343/11 i IV K 872/11 w dniu 24 października 2011 r. (k. 159, t. I i k. 239 w zw. z k. 254, t. III). Z kolei rażące naruszenie przez obwinionego art. 385 § 1 k.p.k. i art. 387 § 1 k.p.k. nastąpiło z momentem wydania wyroku w sprawie IV K 872/11, tj. w dniu 2 grudnia 2011 r. (k. 240, t. II). Porównanie powyższych dat z momentem wydania prawomocnego orzeczenia przez Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny (16 maja 2014 r.) wskazuje, że w sprawie nie doszło do upływu przedawnienia przewinień dyscyplinarnych, a tym bardziej przedawnienia orzekania kar dyscyplinarnych.

Wprawdzie w świetle powyższych spostrzeżeń zbiorcze określenie czasu popełnienia przewinień w wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 8 marca 2013 r. jawi się jako nieprecyzyjne, jednak w świetle zakresu przekazania sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania, tj. jedynie w zakresie wymiaru kary, wada opisu czynów przypisanych obwinionemu nie mogła zostać skorygowana.



Odnosząc się do zarzutu rażącej niewspółmierności kary trzeba wprawdzie przyznać, że rozważania Sądu pierwszej instancji są lakoniczne, jednakże zaprezentowane w uzasadnieniu stanowisko jest logiczne, a motywy jego przyjęcia zostały w sposób jasny zaprezentowane (zob. s. 6 uzasadnienia Sądu *a quo*). Podzielając zaprezentowany przez ten Sąd pogląd, wobec braku w odwołaniu obrońcy obwinionego jakiegokolwiek uzasadnienia merytorycznego zarzutu niewspółmierności kary, należy tylko zaznaczyć, że Sąd ten zasadnie podkreślił obiektywną stronę popełnionych przewinień, które w kontekście materialnej treści deliktu dyscyplinarnego odgrywają rolę decydującą, natomiast strona podmiotowa, choć nie bez znaczenia, nie może determinować stopnia społecznej szkodliwości i – np. z racji przypisania nieumyślności – implikować konieczność przyjęcia wypadku mniejszej wagi. Sprawowanie urzędu sędziego, zwłaszcza sędziego sądu karnego, wiąże się z dużą odpowiedzialnością i wszelkie zaniedbania, wobec dysponowania najmocniejszymi przewidzianymi w systemie prawa środkami, mogą mieć i często powodują poważne konsekwencje dla oskarżonych, a także innych uczestników postępowania i to właśnie te negatywne skutki w pierwszym rzędzie wyznaczają ujemną treść przewinienia dyscyplinarnego. Zasadnie też Sąd pierwszej instancji zaakcentował ciężar gatunkowy przewinień służbowych, jakie popełnił sędzia M. P., w kontekście ich negatywnego oddziaływania na wizerunek wymiaru sprawiedliwości. Niewątpliwie bowiem, z racji znacznej liczby nagannych zachowań, jakich dopuścił się obwiniony oraz ich negatywnych konsekwencji dla stron postępowania, autorytet wymiaru sprawiedliwości został poważnie nadwyrężony.

Trzeba zresztą zauważyć, że już Sąd Najwyższy poprzednio rozpoznając sprawę (sygn. akt SNO 24/13) uznał, że nie może być mowy o uznaniu przypisanych obwinionemu przewinień za wypadki mniejszej wagi. Warto na marginesie zauważyć, że przyczyną uchylecia orzeczenia o karze było natomiast wymierzenie obwinionemu jednej kary za przewinienia dyscyplinarne o różnym charakterze (k. 1355, s. 12 uzasadnienia SN-SD). Obrońca obwinionego wiązał zarzut rażącej niewspółmierności kary z zarzutem przedawnienia, co wobec bezzasadności tego ostatniego wskazuje na niezasadność także zarzutu skierowanego przeciwko orzeczonemu wobec obwinionego karom dyscyplinarnym.

Mając na uwadze powyższe rozważania, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł jak w wyroku, na podstawie art. 133 u.s.p. kosztami sądowymi odwoławczego postępowania dyscyplinarnego obciążając Skarb Państwa.



31

WYROK Z DNIA 16 MAJA 2014 R.  
SNO 14/14

*Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński.*

*Sędziowie SN: Dariusz Dończyk (sprawozdawca), Zbigniew Kwaśniewski.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem sędziego Sądu Okręgowego – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego oraz sędziego – przedstawiciela Ministra Sprawiedliwości i sędziego – przedstawiciela Krajowej Rady Sądownictwa oraz protokółanta, po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 16 maja 2014 r., sprawy J. W. K., sędziego Sądu Rejonowego w (...), w związku z odwołaniami Ministra Sprawiedliwości i Krajowej Rady Sądownictwa od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w (...) z dnia 7 stycznia 2014 r., sygn. akt ASD (...),

u c h y l i ł zaskarżony wyrok i p r z e k a z a ł sprawę Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu w (...) do ponownego rozpoznania.

**U Z A S A D N I E N I E**

Wyrokiem z dnia 7 stycznia 2014 r., Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny obwinionego sędziego J. W. K. uznał za winnego popełnienia zarzuconego mu czynu – tj. że w okresie od 7 listopada 2010 r. do 10 października 2013 r., orzekając w II Wydziale Karnym Sądu Rejonowego w B. i pełniąc funkcję Przewodniczącego tego Wydziału dopuścił się popełnienia przewinienia służbowego poprzez oczywistą i rażącą obrazę art. 423 § 1 k.p.k. polegającą na tym, że nagminnie uchybiał terminom do sporządzenia uzasadnień w 103 sprawach toczących się w II Wydziale Karnym Sądu Rejonowego w B.: II K 144/10 (85 dni opóźnienia), II K 524/10 (77 dni opóźnienia), II Ks 29/10 (65 dni opóźnienia), II W 159/10 (61 dni opóźnienia), II K 1.064/09 (298 dni opóźnienia), II Ks 3/07 (237 dni



opóźnienia), II K 1.012/09 (235 dni opóźnienia), II K 54/10 (155 dni opóźnienia), II K 599/10 (77 dni opóźnienia), II K 103/10 (152 dni opóźnienia), II W 311/10 (77 dni opóźnienia), II K 964/09 (72 dni opóźnienia), II K 713/10 (71 dni opóźnienia), II K 549/09 (143 dni opóźnienia), II W 28/10 (70 dni opóźnienia), II W 237/10 (201 dni opóźnienia), II K 823/10 (200 dni opóźnienia), II K 923/10 (76 dni opóźnienia), II K 925/10 (76 dni opóźnienia), II K 1.195/10 (117 dni opóźnienia), II K 1.184/10 (117 dni opóźnienia), II K 1.092/10 (121 dni opóźnienia), II W 788/10 (205 dni opóźnienia), II W 428/10 (205 dni opóźnienia), II K 777/10 (107 dni opóźnienia), II K 782/10 (100 dni opóźnienia), II K 1.022/10 (201 dni opóźnienia), II K 489/10 (83 dni opóźnienia), II K 1.044/10 (87 dni opóźnienia), II K 125/10 (69 dni opóźnienia), II W 357/10 (165 dni opóźnienia), II K 932/10 (153 dni opóźnienia), II 753/10 (145 dni opóźnienia), II K 609/10 (119 dni opóźnienia), II K 130/11 (119 dni opóźnienia), II W 569/10 (11 dni opóźnienia), II W 589/10 (75 dni opóźnienia), II W 479/10 (132 dni opóźnienia), II K 473/11 (40 dni opóźnienia), II W 698/10 (95 dni opóźnienia), II K 653/11 (91 dni opóźnienia), II K 62/11 (286 dni opóźnienia), II K 1.183/10 (274 dni opóźnienia), II K 2/10 (228 dni opóźnienia), II K 332/10 (443 dni opóźnienia), II K 197/04 (432 dni opóźnienia), U 147/05 (420 dni opóźnienia), II 304/11 (411 dni opóźnienia), II K 556/11 (133 dni opóźnienia), II Ks 64/11 (345 dni opóźnienia), II K 126/10 (262 dni opóźnienia), II K 1.203/10 (139 dni opóźnienia), II W 187/11 (180 dni opóźnienia), II W 542/10 (174 dni opóźnienia), II K 672/11 (158 dni opóźnienia), II K 664/11 (74 dni opóźnienia), II K 625/11 (236 dni opóźnienia), II K 1.254/11 (235 dni opóźnienia), II K 1.204/11 (235 dni opóźnienia), II K 1.126/11 (226 dni opóźnienia), II K 1.203/11 (218 dni opóźnienia), U K 526/11 (208 dni opóźnienia), II W 569/11 (103 dni opóźnienia), II K 1.196/11 (205 dni opóźnienia), II K 846/11 (199 dni opóźnienia), II K 1.032/10 (117 dni opóźnienia), II K 1.192/10 (184 dni opóźnienia), II W 707/11 (170 dni opóźnienia), II K 223/11 (172 dni opóźnienia), II K 682/11 (133 dni opóźnienia), II K 243/12 (125 dni opóźnienia), II K 254/12 (125 dni opóźnienia), II K 1.326/11 (110 dni opóźnienia), II K 1.083/10 (161 dni opóźnienia), II K 865/11 (68 dni opóźnienia), II K 266/11 (110 dni opóźnienia), II K 654/12 (89 dni opóźnienia), II K 402/09 (516 dni opóźnienia), II K 1.082/10 (471 dni opóźnienia), II K 392/11 (480 dni opóźnienia), II K 765/10 (526 dni opóźnienia), II K 1.253/11 (419 dni opóźnienia), II K 732/12 (150 dni opóźnienia), II K 116/10 (176 dni opóźnienia), II K 84/12 (140 dni opóźnienia), II K 753/12 (136 dni opóźnienia), II K 802/12 (236 dni opóźnienia), II K 1.302/11



(150 dni opóźnienia), II K 857/11 (158 dni opóźnienia), II K 132/12 (291 dni opóźnienia), II W 269/11 (286 dni opóźnienia), II K 870/12 (58 dni opóźnienia), II K 315/11 (102 dni opóźnienia), II W 200/12 (160 dni opóźnienia), II K 354/09 (254 dni opóźnienia), II K 1.381/11 (81 dni opóźnienia), II K 893/12 (140 dni opóźnienia), II W 786/11 (113 dni opóźnienia), II K 34/12 (124 dni opóźnienia), II K 821/10 (85 dni opóźnienia), II K 263/09 (655 dni opóźnienia), II K 10/08 (699 dni opóźnienia), II K 1.143/11 (217 dni opóźnienia) – i za to na podstawie art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (obecnie: jedn. tekst: Dz. U. z 2013 r. poz. 427, dalej: „Pr. o u.s.p.”) w zw. z art. 109 § 1 pkt 2 tej ustawy wymierzył mu karę dyscyplinarną nagany (pkt I), a kosztami postępowania dyscyplinarnego obciążył Skarb Państwa (pkt II).

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny ustalił, że J. W. K. – sędzia Sądu Rejonowego w okresie od dnia 7 listopada 2010 r. do dnia 10 października 2013 r. sporządził 121 uzasadnień wyroków, z czego w 103 sprawach – wymienionych w sentencji wyroku – uzasadnienie zostało oddane po upływie ustawowego terminu.

W trakcie postępowania dyscyplinarnego obwiniony złożył pisemne i ustne wyjaśnienia, z których wynikało, że w znacznym stopniu przyczyną nieterminowego sporządzania uzasadnień była niewystarczająca obsada wydziału, w którym orzekał. Zwrócił także uwagę na problemy zdrowotne związane z wykryciem u niego w listopadzie 2012 r. zmian nowotworowych w płucach, co wiązało się z potrzebą zorganizowania procesu leczenia. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny ograniczył postępowanie dowodowe, akceptując wniosek sędziego J. W. K., zaaprobowany przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego, o wydanie, zgodnie z przepisem art. 387 § 1 k.p.k., wyroku skazującego bez przeprowadzania postępowania dowodowego.

W ocenie Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, zawinienie obwinionego i okoliczności popełnienia zarzucanego mu przewinienia służbowego nie budzą wątpliwości. Obwiniony, mimo usprawiedliwiania nieterminowego sporządzania uzasadnień, nie zdystansował się w całości od odpowiedzialności za zdarzenia opisane w zarzucie. Dystrans między stanem ustawowo pożądanym (opisanym w przepisie art. 423 § 1 k.p.k.) a terminowością sporządzania uzasadnień przez obwinionego, nie pozwalał na przyjęcie, że czynniki niezależne od obwinionego, determinowały tak znaczne opóźnienia. Obwiniony w ocenianym, trzyletnim, okresie sporządził 121 uzasadnień, przy czym jedynie 17 zostało oddanych w terminie. Rozmiar opóźnień w opracowaniu uzasadnień poszczególnych



orzeczeń wskazuje, że niewystarczająca obsada II Wydziału Karnego Sądu Rejonowego w B. nie stanowiła wyłącznej przyczyny zdarzeń opisanych w zarzucie. Schorzenie obwinionego nie mogło również warunkować tak długich okresów beczynności procesowej, gdyż absencje chorobowe obwinionego nie były znaczne. Wina obwinionego w popełnieniu przewinienia dyscyplinarnego, opisanego w art. 107 § 1 u.s.p., została więc wykazana. Doszło bowiem do oczywistej i rażącej obrazę przepisu art. 423 § 1 k.p.k.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał, że wymierzenie obwinionemu, na podstawie przepisu art. 109 § 1 pkt 2 – Prawo o u.s.p. kary dyscyplinarnej nagany jest adekwatne do szkodliwości przypisanego czynu, odpowiada stopniowi winy, a jednocześnie spełnia cele stawiane postępowaniu dyscyplinarnemu przy uwzględnieniu dotychczasowej niekaralności obwinionego, wieloletniego okresu służby sędziowskiej, wyrażonej na rozprawie skruchy i deklaracji poprawy.

Od powołanego wyżej wyroku odwołanie, na niekorzyść obwinionego, wnieśli Minister Sprawiedliwości i Krajowa Rada Sądownictwa, w części dotyczącej orzeczenia o karze. W obu odwołaniach na podstawie art. 438 pkt 4 k.p.k. w zw. z art. 128 Pr. o u.s.p., zaskarżonemu wyrokowi zarzucono rażącą niewspółmierność – łagodność – orzeczonej kary, poprzez wymierzenie obwinionemu za popełnione przewinienie dyscyplinarne kary nagany nieodzwierciedlającej stopnia społecznej szkodliwości i nie spełniającej w związku z tym celów, jakie ma osiągnąć. Skarżący wnieśli o zmianę zaskarżonego wyroku i orzeczenie wobec obwinionego na podstawie art. 109 § 1 pkt 4 Pr. o u.s.p. kary przeniesienia na inne miejsce służbowe.

Na rozprawie odwoławczej obrońca obwinionego wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez uniewinnienie obwinionego od zarzucanego mu czynu. Podniósł, że obwiniony przed Sądem pierwszej instancji nie podjął aktywnej obrony, godząc się na karę nagany. W sytuacji, gdy orzeczona wobec niego przez Sąd Dyscyplinarny kara, została zakwestionowana we wniesionych odwołaniach, uznał za konieczne podniesienie okoliczności, które – w jego ocenie – podważają zasadność stanowiska Sądu pierwszej instancji uznającego go za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu i wymierzającego mu karę nagany. Sąd nieprawidłowo bowiem przyjął, że dopuścił się oczywistej i rażącej obrazę przepisu art. 423 § 1 k.p.k., w sytuacji, gdy zgodnie z tym przepisem prezes sądu przedłużył mu terminy na sporządzenie uzasadnień orzeczeń. Poza tym, ze względu na niedostateczną obsadę wydziału, w którym orzekał, był obciążony obowiązkami orzecz-



niczymi, których wymiar uniemożliwił mu dotrzymanie ustawowego terminu sporządzenia uzasadnień wydanych orzeczeń. Sporządzenie uzasadnień z uchybieniem terminu przewidzianego w art. 423 § 1 k.p.k. jest usprawiedliwione także tym, że doznał urazu ręki, w wyniku którego przez pewien czas nie mógł w ogóle sporządzać pisemnych uzasadnień wydanych orzeczeń.

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego podniósł natomiast, że każde ze stwierdzonych opóźnień obwinionego w sporządzeniu uzasadnień orzeczeń stanowi odrębne przewinienie dyscyplinarne, wobec czego większość z nich uległa przedawnieniu.

### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Odnosząc się w pierwszej kolejności do stanowiska Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego, należy stwierdzić, iż nie było podstaw do przyjęcia przedawnienia karalności zarzucanego obwinionemu przewinienia dyscyplinarnego. W odniesieniu do przewinień dyscyplinarnych, mimo braku bezpośredniego odesłania w Pr. o u.s.p. do przepisów prawa karnego materialnego, przyjęto w orzecznictwie konieczność odpowiedniego stosowania konstrukcji przewidzianych w części ogólnej k.k., w tym nakazujących traktowania wielości zachowań, jako jeden czyn zabroniony (por. wyroki Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego: z dnia 14 lipca 2009 r., SNO 42/09, OSNKW 2010, nr 5, poz. 44, z dnia 5 października 2010 r., SNO 42/10, niepubl. oraz z dnia 22 lutego 2012 r., SNO 51/11, niepubl.) pozwalającej uznać za jedno przewinienie kilku podobnych zachowań dokonanych w krótkich odstępach czasu (por. wyroki Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego: z dnia 22 czerwca 2004 r., SNO 22/04, OSND 2004, poz. 3, z dnia 8 października 2004 r., SNO 42/04, OSND 2004, poz. 47, z dnia 4 czerwca 2008 r., SNO 36/08, OSND 2008, poz. 56). W takim przypadku, bieg terminu przedawnienia biegnie od ostatniego zachowania składającego się na konstrukcję jednego czynu stanowiącego przewinienie dyscyplinarne. Uwzględniając treść art. 108 § 2 Pr.o u.s.p., termin przedawnienia zarzucanego obwinionemu przewinienia dyscyplinarnego jeszcze nie upłynął.

Do postępowania dyscyplinarnego w sprawach nieuregulowanych mają odpowiednie zastosowanie przepisy Kodeksu postępowania karnego (art. 128 Prawa o u.s.p.), w tym więc również art. 387 § 2 k.p.k., według którego sąd może uwzględnić wniosek oskarżonego o wydanie wyroku skazującego, gdy okoliczności popełnienia przestępstwa nie budzą wątpliwości i cele postępowania zostaną osiągnięte mimo nieprzeprowadzenia





rozprawy w całości; uwzględnienie takiego wniosku jest możliwe jedynie wówczas, gdy nie sprzeciwią się temu prokurator, a także pokrzywdzony należycie powiadomiony o terminie rozprawy oraz pouczone o możliwości zgłoszenia przez oskarżonego tego wniosku. Stosując ten ostatni przepis, wobec wniosku obwinionego o wydanie wyroku skazującego i wymierzenie mu kary, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny nie przeprowadził rozprawy w całości, przyjmując, że okoliczności popełnienia zarzucanego obwinionemu przewinienia dyscyplinarnego nie budzą wątpliwości, a cele postępowania zostaną osiągnięte mimo nieprzeprowadzenia rozprawy w całości. Gdyby przyjąć za podstawę oceny wniesionych odwołań ustalone przez Sąd pierwszej instancji okoliczności należałoby przyjąć, że odwołania są zasadne, gdyż orzeczona wobec obwinionego kara nagany jest rażąco niewspółmierna w odniesieniu do przesłanek, które należy uwzględnić przy wymiarze kary dyscyplinarnej. Niewątpliwie bowiem stopień winy obwinionego był znaczny przy uwzględnieniu liczby sporządzonych uzasadnień orzeczeń z opóźnieniem w stosunku do ogólnej liczby uzasadnień orzeczeń sporządzonych w ocenianym okresie przez obwinionego, czasokres opóźnień – sięgający niekiedy kilkuset dni – oraz charakter wielu spraw – prostych, nieskomplikowanych i nieobszernych, a konsekwencji niewymagających szczególnie dużego nakładu czasu pracy sędziego. Tym bardziej, że w okresie, w którym obwiniony periodicznie nie sporządzał w terminie uzasadnień orzeczeń, nie wystąpiły – według ustaleń Sądu Dyscyplinarnego – szczególne okoliczności o charakterze obiektywnym utrudniające obwinionemu sporządzanie uzasadnień w terminie względnie z opóźnieniem, ale w znacznie mniejszym wymiarze co do liczby i czasokresu sporządzonych po terminie pisemnych uzasadnień orzeczeń. Wysoki stopień winy obwinionego wynikał także z tego, że obwiniony pełnił funkcję Przewodniczącego Wydziału, był więc osobą odpowiedzialną nie tylko za własną pracę, ale również za prawidłową pracę pozostałych osób orzekających w tym Wydziale.

Przy założeniu prawidłowości ustaleń faktycznych dokonanych przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny orzeczoną karę nagany należałoby uznać także za rażąco niewspółmierną ze względu na wysoki stopień społecznej szkodliwości czynu, jeśli się zważy, że czas opóźnień wielokrotnie przekraczał 100 dni. Tak długi okres opóźnień w sporządzeniu uzasadnień orzeczeń powodował niewątpliwie naruszenie, gwarantowanego w Konstytucji RP oraz Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, prawa strony do rozpoznania sprawy w rozsądnym terminie bez nieuzasadnionej zwłoki,



niezależnie do tego, czy któraś ze stron postępowania uruchomiła formalną skargę na przewlekłość postępowania sądowego. Jak wskazano w wyroku Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 7 listopada 2002 r., SNO 40/02 (niepubl.), permanentne i rażące naruszanie terminów sporządzania uzasadnień orzeczeń karnych prowadzi do nieuzasadnionej przewlekłości postępowania i może uzasadniać zastosowanie surowszej sankcji dyscyplinarnej. Tym bardziej, jeśli się uwzględni, że takie postępowanie prowadziło także do zwiększenia ryzyka przedawnienia karalności czynów, co do których wydano orzeczenia. Postawa obwinionego godziła również w autorytet wymiaru sprawiedliwości, ocenianego z zewnątrz m.in. poprzez terminowość wywiązywania się przez sędziów z powierzonych im obowiązków.

O rażącej niewspółmierności orzeczonej kary dyscyplinarnej – ocenianej przez pryzmat ustaleń Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, świadczy również to, że niezasadnie przyjęto, iż okolicznością łagodzącą, a w konsekwencji mającą wpływ na wybór kary dyscyplinarnej, jest dotychczasowa nienaganna służba sędziowska obwinionego. Uprzednia niekaralność dyscyplinarna, przyznanie się do winy i dotychczasowa nienaganna służba sędziowska nie są okolicznościami łagodzącymi odpowiedzialność dyscyplinarną sędziego, gdyż są to zachowania standardowe wymagane od sędziego (por. wyroki Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego: z dnia 22 lutego 2012 r., SNO 2/12, niepubl. oraz z dnia 27 sierpnia 2007 r., SNO 47/07, OSNKW 2007, nr 11, poz. 83).

Orzeczonej kara dyscyplinarna powinna spełniać cele zapobiegawcze i wychowawcze w stosunku do skazanego, a także uwzględniać potrzeby prewencji ogólnej, w tym przypadku konieczność kształtowania właściwych postaw sędziów do wykonywania obowiązku sporządzania we właściwym terminie uzasadnień orzeczeń. Nie spełnia tego kryterium kara nagany przy uwzględnieniu skali opóźnień w sporządzaniu uzasadnień orzeczeń, jakich dopuścił się obwiniony.

Powyższa ocena powinna prowadzić do uwzględnienia odwołań na podstawie art. 438 pkt 4 k.p.k. Przeciwno temu przemawiały jednak okoliczności podniesione przez obwinionego w postępowaniu odwoławczym, które – zgodnie z art. 440 w zw. z art. 433 § 1 i art. 434 § 2 k.p.k. – uzasadniały wydanie orzeczenia niezależnie od granic zaskarżenia i podniesionych zarzutów, gdyż ich ewentualne uwzględnienie może oznaczać, że orzeczonej kara nagany jest rażąco niesprawiedliwa. Podniesione przez obwinionego okoliczności poddają bowiem w wątpliwość prawidłowość stanowiska Sądu Apelacyjnego – Sądu



du Dyscyplinarnego co do tego, że obwiniony dopuścił się oczywistego i rażącego naruszenia art. 423 § 1 k.p.k. w odniesieniu do wszystkich spraw ujętych w opisie czynu stanowiącego przewinienie dyscyplinarne, za winnego popełnienia którego został uznany obwiniony. Zgodnie z tym przepisem, uzasadnienie wyroku powinno być sporządzone w ciągu 14 dni od daty złożenia wniosku o sporządzenie uzasadnienia, a w wypadku sporządzenia uzasadnienia z urzędu – od daty ogłoszenia wyroku; w sprawie zawilej, w razie niemożności sporządzenia uzasadnienia w terminie, prezes sądu może przedłużyć ten termin na czas oznaczony. Nie można przyjąć, aby dochodziło do rażącego i oczywistego naruszenia art. 423 § 1 k.p.k. przez sporządzenie przez sędziego uzasadnień z uchybieniem terminu ustawowego w razie przedłużenia tego terminu przez prezesa sądu na podstawie tego przepisu i sporządzenia przez sędziego uzasadnienia orzeczenia w tym terminie. Niezasadne przedłużenie przez prezesa sądu terminu do sporządzenia przez sędziego uzasadnienia orzeczenia może być ewentualnie podstawą jego odpowiedzialności dyscyplinarnej.

Z zestawień spraw, znajdujących się w aktach sprawy, w których zostały sporządzone przez obwinionego uzasadnienia orzeczeń z opóźnieniem wynika, że wielokrotnie na podstawie art. 423 § 1 k.p.k. prezes sądu przedłużył obwinionemu termin do sporządzenia tych uzasadnień. Wbrew więc stanowisku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, który powołał się na przepis art. 437 § 2 k.p.k., okoliczności popełnienia przez obwinionego zarzucanego mu czynu budziły wątpliwości w świetle dowodów, którymi dysponował Sąd pierwszej instancji. Uchybienie temu przepisowi mogło mieć wpływ na treść orzeczenia, gdyż skutkowało zaniechaniem przeprowadzenia postępowania dowodowego na okoliczności mające znaczenie dla oceny czy i w jakim zakresie obwiniony dopuścił się zarzucanego mu przewinienia dyscyplinarnego, co ma także zasadnicze znaczenie dla wyboru właściwej kary dyscyplinarnej. W tym zakresie konieczne jest przeprowadzenie postępowania dowodowego w celu dokładnego określenia spraw, w których doszło do przedłużenia obwinionemu terminu do sporządzenia uzasadnień orzeczeń oraz ustalenia, czy ten termin został przez obwinionego dochowany.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny nie ustalił, a w konsekwencji nie ocenił także okoliczności podniesionej przez obwinionego w postępowaniu odwoławczym, że część nieterminowo sporządzonych uzasadnień była spowodowana doznany urazem ręki (złamania), a następnie czasowego jej unieruchomienia, co w ogóle uniemożliwiało ob-



winionemu sporządzanie pisemnych uzasadnień orzeczeń. Wprawdzie Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny ustalił, że obwiniony korzystał ze zwolnień lekarskich, ale ani bliżej nie ustalił ich czasokresu, ani także przyczyn uzyskanych zwolnień i wpływu dolegliwości zdrowotnych obwinionego na możliwość terminowego sporządzania uzasadnień. Tymczasem obiektywna, a więc niezależna od woli sędziego, okoliczność w postaci choroby, bądź innego doznanego urazu ciała, która uniemożliwia sędziemu sporządzanie uzasadnień, powinna być uwzględniona przy ocenie, czy sędzia dopuścił się przewinienia dyscyplinarnego polegającego na uchybieniu terminu, o którym mowa w art. 423 § 1 k.p.k.

W trakcie postępowania odwoławczego obwiniony podniósł, że okolicznością wyłączającą jego winę względnie mającą wpływ na jej stopień było to, iż w okresie, w którym nie sporządzał w terminie uzasadnień orzeczeń, był obciążony wymiarem zadań przekraczającym możliwość wywiązywania się przez niego z terminowego sporządzania uzasadnień. Świadczy o tym liczba dni, w których uczestniczył w czynnościach orzeczniczych na posiedzeniach sądu. Odnosząc się do powyższego, należy stwierdzić, że sędzia jest współodpowiedzialny za prawidłową organizację swojej pracy, wobec czego nie może w prosty sposób usprawiedliwiać niewykonania jednego ze swoich obowiązków (sporządzania pisemnych uzasadnień) wykonywaniem innych obowiązków służbowych (uczestniczeniem w posiedzeniach sądu). Niewątpliwie jednak w sytuacji długotrwałej, niedostatecznej obsady sądu skutkującej ponadprzeciętnym obciążeniem go czynnościami orzeczniczymi wykonywanymi na posiedzeniach sądu, tj. istnienia czynnika obiektywnego utrudniającego prawidłową organizację pracy sędziemu, może zostać to potraktowane jako okoliczność wpływająca na wymiar kary za przewinienie dyscyplinarne polegające na nieterminowym sporządzaniu uzasadnień orzeczeń. Okoliczności podniesione przez obwinionego, w szczególności co do tego, czy rzeczywiście obsada sędziowska wydziału, w którym orzekał obwiniony i w jakim czasie była niedostateczna oraz w jakim wymiarze obwiniony w tym czasie uczestniczył w posiedzeniach sądu, nie zostały w sprawie ustalone. W tym więc zakresie zachodzi również potrzeba przeprowadzenia postępowania dowodowego.

Uwzględniając powyższe, jak również to, że dotychczas przeprowadzone dowody nie pozwalały na wydanie orzeczenia utrzymującego w mocy albo na zmianę zaskarżone-



go orzeczenia i orzeczenie odmienne co do istoty, orzeczono na podstawie art. 437 § 2 w zw. z art. 438 pkt 2 i 4 k.p.k. w zw. z art. 128 Pr. o u.s.p., jak w sentencji.

[Powrót](#)

32

POSTANOWIENIE Z DNIA 16 MAJA 2014 R.

SNO 15/14

*Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński.*

*Sędziowie SN: Dariusz Dończyk, Zbigniew Kwaśniewski (sprawozdawca).*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny na posiedzeniu w dniu 16 maja 2014 r., w sprawie sędziego w stanie spoczynku, ppłk. rez. M. L. w związku z zażaleniami obwinionego sędziego i Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sędziów Sądów Wojskowych na postanowienie Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w (...) z dnia 12 lutego 2014 r.,

postanowił:

- 1) uchylić zaskarżone postanowienie i przekazać sprawę Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu w (...) do rozpoznania;
- 2) na podstawie art. 430 § 1 k.p.k. w zw. z art. 429 § 1 k.p.k. i art. 345 § 1 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. zażalenie obwinionego M. L. pozostawić bez rozpoznania.

**UZASADNIENIE**

Postanowieniem z dnia 12 lutego 2014 r. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, na podstawie art. 345 § 1 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p., przekazał sprawę Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sędziów Sądów Wojskowych w celu uzupełnienia postępowania dyscyplinarnego, wobec istotnego jego braku w postaci niedopuszczenia dowodu z opinii dwóch biegłych lekarzy psychiatrów przy wystąpieniu uzasadnionych wątpliwości co do poczytalności obwinionego M. L. w rozumieniu art. 79 § 1 pkt 3 k.p.k. wobec uznania



przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, że dokonanie tych czynności dowodowych powodowałoby znaczne trudności.

W uzasadnieniu tego postanowienia Sąd pierwszej instancji stwierdził, że ujawnione wątpliwości co do poczytalności obwinionego istniały już w trakcie prowadzonego przez Zastępcę Rzecznika postępowania dyscyplinarnego, który nie rozpoznał złożonego przez obwinionego wniosku o wyznaczenie mu obrońcy z urzędu i przesłał wniosek o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej do Wojskowego Sądu Dyscyplinarnego. Niedopuszczenie dowodu z opinii dwóch biegłych lekarzy psychiatrów już na etapie postępowania dyscyplinarnego uznał Sąd Apelacyjny za istotny brak tego postępowania, którego nie da się łatwo konwalidować w toku postępowania sądowego, bo wiązałoby się to, w jego ocenie, z podjęciem przez Sąd pracochłonnych i czasochłonnych czynności oraz powodowałoby zakłócenia toku postępowania sądowego.

Powyższe postanowienie zaskarżyli zażaleniami, na podstawie art. 345 § 3 k.p.k., Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego Sędziów Sądów Wojskowych oraz obwiniony.

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego zaskarżył postanowienie w całości, zarzucając mu obrazę art. 345 § 1 k.p.k. wskutek wydania przez Sąd tego postanowienia po rozpoczęciu rozprawy dyscyplinarnej, pomimo, że wskazany brak ujawnił się już w toku postępowania dyscyplinarnego i uniemożliwił zastosowanie art. 397 § 1 k.p.k. Nadto tenże żalący zarzucił, że nawet istotny brak ujawniony w toku postępowania dyscyplinarnego mógł zostać usunięty w postępowaniu sądowym przez Sąd dyscyplinarny, bo nie spowodowałoby to znacznych trudności.

Zarzut obrazy art. 2 § 1 pkt 4 k.p.k. uzasadnił ten żalący błędnym przyjęciem, że przeprowadzenie omawianego dowodu przez Sąd spowodowałoby uchybienie wymogowi rozpoznania sprawy w rozsądnym terminie, podczas gdy w razie ewentualnej konieczności wyznaczenia przez Sąd obrońcy z urzędu i ewentualnej konieczności orzeczenia przez sąd o zatrzymaniu i przymusowym doprowadzeniu obwinionego na badanie, to właśnie zaskarżone postanowienie spowoduje opóźnienie w rozpoznaniu sprawy i rozstrzygnięciu jej w rozsądnym terminie, uwzględniającym przedawnienie karalności przewinień dyscyplinarnych.

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego wniósł o uchylenie zaskarżonego postanowienia.



Z kolei obwiniony zarzucił zaskarżonemu postanowieniu brak rozstrzygnięcia w kwestii zwrotu sprawy Zastępcy Rzecznika celem uzupełnienia całego postępowania dyscyplinarnego, prowadzonego od początku – w ocenie tego żalącego – z rażącym naruszeniem prawa obwinionego do obrony.

W uzasadnieniu zażalenia obwiniony stwierdził natomiast, że należy zgodzić się z rozstrzygnięciem Sądu pierwszej instancji, bo materiał dowodowy został zgromadzony przez Rzecznika Dyscyplinarnego z rażącym naruszeniem prawa obwinionego do obrony, a postanowienie o zwrocie akt powinno zawierać punkt o obowiązku ponownego przeprowadzenia czynności postępowania dyscyplinarnego z udziałem obrońcy, których nie można konwalidować w postępowaniu sądowym.

### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Zażalenie Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego zasługiwało na uwzględnienie wobec zasadności sformułowanych w nim zarzutów, co skutkowało uchyleniem zaskarżonego postanowienia i przekazaniem sprawy Sądowi Apelacyjnemu do rozpoznania.

Natomiast zażalenie obwinionego Sąd Najwyższy postanowił pozostawić bez rozpoznania na podstawie art. 430 § 1 k.p.k. w zw. z art. 429 § 1 k.p.k. i art. 345 § 3 k.p.k. oraz w zw. z art. 128 u.s.p.

Z mocy art. 128 u.s.p. przyjęto w postępowaniu dyscyplinarnym otwartą formułę recypowania przepisów k.p.k., co pozwala racjonalnie korzystać w procedurze dyscyplinarnej z przepisów procedury karnej. Oznacza to co do zasady przejście konkretnych rozwiązań na grunt specyfiki postępowania dyscyplinarnego, z odpowiednimi modyfikacjami z niej wynikającymi, co dotyczy zarówno nazewnictwa, jak też i interpretacji zasad dotyczących postępowania.

Okolicznością bezsporną w sprawie jest, że zaskarżone postanowienie zostało wydane z powołaniem się na art. 345 § 1 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. jako jego podstawę, pomimo, że zapadło ono już po wywołaniu sprawy, a więc po rozpoczęciu rozprawy głównej. Tymczasem zasadnie wywiódł Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego w zażaleniu, że umiejscowienie art. 345 k.p.k. w rozdziale 40 zatytułowanym „Wstępna kontrola oskarżenia” skutkuje możliwością zastosowania powołanego przepisu jedynie na etapie poprzedzającym rozpoczęcie rozprawy głównej. Moment rozpoczęcia rozprawy przez jej wywołanie (art. 381 k.p.k.) zamyka więc czasokres, w którym dopuszczalne jest przeka-



zanie sprawy rzecznikowi dyscyplinarnemu w celu uzupełnienia postępowania dyscyplinarnego na podstawie art. 345 § 1 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. Innymi słowy, przedmiotowe orzeczenie wydane na podstawie powołanych przepisów może więc zapaść tylko przed rozpoczęciem rozprawy głównej, tj. przed jej wywołaniem (v. postanowienie SN z dnia 17 października 2007 r. sygn. akt WZ 40/07, LEX nr 476284). Wydanie zaskarżonego postanowienia, dokonane już po rozpoczęciu rozprawy, na podstawie art. 345 § 1 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. nastąpiło więc z oczywistym naruszeniem powyższych przepisów, co zasadnie zarzucił żalący.

Pomijając nawet aspekt czasowy możliwości stosowania powołanych przepisów, nie wystąpiły również i materialnoprawne przesłanki zastosowania art. 345 § 1 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p., i to mające przecież z woli ustawodawcy kumulatywny charakter. Przesłankami przekazania przez sąd sprawy Rzecznikowi Dyscyplinarnemu w celu uzupełnienia postępowania dyscyplinarnego są istotne braki tego postępowania i to takie, których usunięcie przez sąd, poprzez dokonanie niezbędnych czynności, powodowałoby znaczne trudności. Zasadnie zatem twierdzi żalący, że zastosowanie także i art. 345 § 1 k.p.k. ma na celu takie ukształtowanie postępowania karnego, aby rozstrzygnięcie sprawy nastąpiło w rozsądnym terminie, co jednoznacznie wynika z art. 2 § 1 pkt 4 k.p.k. Tymczasem przekazanie sprawy Rzecznikowi Dyscyplinarnemu tylko w celu przeprowadzenia dowodu z opinii dwóch biegłych lekarzy psychiatrów, zamiast dopuszczenia i przeprowadzenia tego samego dowodu przez Sąd Dyscyplinarny, nie uwzględnia zasady procesowej wynikającej z art. 2 § 1 pkt 4 k.p.k., znajdującego również zastosowanie w postępowaniu dyscyplinarnym w związku z art. 128 u.s.p. Jeśli bowiem nawet dopuszczenie i przeprowadzenie wspomnianego dowodu wiązałoby się z pracochłonnymi i czasochłonnymi czynnościami Sądu Dyscyplinarnego, to brak jest wskazania jakichkolwiek przekonujących argumentów tego Sądu, aby samodzielne dokonanie przez Sąd tych uciążliwych nawet czynności powodowało znaczne trudności i zakłócenia toku postępowania sądowego. Dotychczasowe złe doświadczenia Sądu Dyscyplinarnego w tej materii nie są bowiem równoznaczne z wystąpieniem drugiej kumulatywnej ustawowej przesłanki, określonej w art. 345 § 1 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p.

W tym stanie rzeczy, Sąd Najwyższy orzekł jak w punkcie pierwszym sentencji na podstawie art. 438 pkt 2 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p.





Natomiast zażalenie obwinionego M. L. nie może podlegać rozpoznaniu, albowiem akceptując samą decyzję o zwrocie sprawy do postępowania wyjaśniającego, zakwestionował on jedynie zakres zwrotu sprawy, co jest niedopuszczalne w świetle unormowania zawartego w art. 345 § 3 k.p.k., jak i art. 425 § 3 k.p.k. Zgodnie z art. 345 § 3 k.p.k. zaskarżalne jest bowiem jedynie postanowienie o zwrocie sprawy, zatem *a contrario* nie jest możliwe zaskarżanie postanowienia odmawiającego zwrotu. Tym samym też nie może być kwestionowana zbyt wąska przyczyna zwrotu sprawy. Ponadto nie wskazuje to na istnienie *gravamen* po stronie podmiotu podnoszącego taki zarzut. Jeżeli bowiem w przekonaniu obwinionego konieczne jest przeprowadzenie innych jeszcze określonych czynności dowodowych, a sąd nie uznał ich za na tyle trudne do przeprowadzenia, by z ich powodu dokonać zwrotu sprawy, to może on w toku postępowania dowodowego przed sądem złożyć odpowiednie wnioski dowodowe.

Wobec powyższego Sąd Najwyższy orzekł jak w punkcie drugim sentencji swego postanowienia na podstawie art. 430 § 1 k.p.k. w zw. z art. 429 § 1 k.p.k., art. 345 § 3 k.p.k. i w zw. z art. 128 u.s.p.

Powrót

33

WYROK Z DNIA 26 MAJA 2014 R.

SNO 19/14

*Przewodniczący: sędzia SN Tomasz Grzegorzczak (sprawozdawca).*

*Sędziowie SN: Małgorzata Wrębiakowska-Marzec, Tomasz Artymiuk.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego i przedstawiciela Krajowej Rady Sądowictwa oraz protokółanta po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 26 maja 2014 r., sprawy W. G., sędziego Sądu Rejonowego w (...), uniewinnionego od popełnienia zarzuconego mu przewinienia służbowego z art. 107 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. z 2013 r. poz. 427 ze zm.) w związku z odwołaniami Zastępcy Rzecznika Dyscy-



plinarnego i Krajowej Rady Sądownictwa od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 27 stycznia 2014 r.,

u t r z y m a ł zaskarżony wyrok w mocy, o b c i ą ż a j ą c Skarb Państwa kosztami postępowania odwoławczego.

## U Z A S A D N I E N I E

W marcu 2013 r. W. G., sędzieja Sądu Rejonowego został obwiniony przez Rzecznika Dyscyplinarnego o popełnienie przewinienia służbowego z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (dalej powoływanej jako u.s.p.), a polegające na tym, że w grudniu 2011 r. uchybił godności urzędu w ten sposób, iż działając pośrednio, tj. przez inną osobę, jak i w bezpośredniej rozmowie telefonicznej z adwokatem A. K., pełnomocnikiem pokrzywdzonych M. i M. R. w sprawie o sygn. (...) Sądu Rejonowego w (...), której przewodniczył i w której pokrzywdzeni złożyli w dniu 12 grudnia 2011 r. skargę na przewlekłość postępowania, zwrócił się do niej o to, aby podjęła działania polegające na wpłynięciu na pokrzywdzonych, aby wycofali skargę. Wyrokiem z dnia 17 czerwca 2013 r., Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał sędziego W. G. za winnego popełnienia tego przewinienia i wymierzył mu karę upomnienia.

Po rozpoznaniu odwołań samego obwinionego oraz jego obrońcy, a także odwołania na niekorzyść obwinionego, wniesionego przez Krajową Radę Sądownictwa, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 7 listopada 2013 r., uwzględniając środki odwoławcze wniesione przez obwinionego i jego obrońcę, uchylił zaskarżone orzeczenie i sprawę przekazał do ponownego rozpoznania Sądowi Dyscyplinarnemu pierwszej instancji. W swoim orzeczeniu Sąd Najwyższy wskazał m. in. na rażącą ogólnikowość zarzucanego sędziemu przewinienia i przypisanie mu tak opisanego przewinienia bez poczynienia ustaleń co do czasu i miejsca jego popełnienia, a także, że ocena Sądu odnośnie niewiarygodności wyjaśnień obwinionego razi swoją dowolnością, a co do pozostałych dowodów, w szczególności wyjaśnień obwinionego oraz zeznań niektórych świadków, z których wynikają wątpliwości co do jego zawinienia została dokonana na jego niekorzyść z naruszeniem art. 5 § 2 k.p.k., zaś uznane za wiarygodne z racji swojej konsekwencji zeznania adw. A. K. nie wydają się bynajmniej takie jednoznaczne w swojej treści, a nad-



to są „zabarwione” wysoce ujemnym jej nastawieniem do obwinionego, i to pozostającym bez związku z okolicznościami wniesienia tej skargi, podnosząc też potrzebę ustalenia, jakie znaczenie dla obwinionego i jaki wpływ na wykonywane przez niego obowiązki sędziego miało stwierdzenie przewlekłości postępowania w sprawie małżonków R. (k. 192v-193).

Po zwróceniu sprawy do ponownego rozpoznania Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny zwrócił Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego sam wniosek o wszczęcie postępowania do usunięcia jego braków formalnych przez dokładne określenie w szczególności czasu, miejsca i okoliczności popełnienia zarzucanego przewinienia służbowego (k. 197). Rzecznik uzupełnił go w ten sposób, że wskazał, iż zarzucone sędziemu działania mające na celu wycofanie skargi o przewlekłość postępowania polegały na tym, że w dniu 14 grudnia 2011 r., w rozmowie telefonicznej z adwokatem A. K., pełnomocnikiem pokrzywdzonych, zwrócił się do niej, aby wpłynęła na nich, by wycofali tę skargę oraz że w okresie między 12 a 15 grudnia 2011 r. przeprowadził rozmowę z adwokatem M. G. i prosił go, aby w jego imieniu przeprowadził on rozmowę z adwokatem A. K., by pokrzywdzeni wycofali skargę, a ten w telefonicznej rozmowie z nią w dniu 15 grudnia 2011 r. prosił ją, żeby wpłynęła na swoich klientów, aby skargę tę wycofali.

Po wpłynięciu uzupełnionego wniosku i zarejestrowaniu sprawy pod nową sygnaturą oraz ponownym jej rozpoznaniu, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, wyrokiem z dnia 27 stycznia 2014 r., uniewinnił obwinionego od popełnienia zarzucanego mu przewinienia służbowego, powołując się na zasadę wyrażoną w art. 5 § 2 k.p.k. Z odwołaniami od tego orzeczenia wystąpili Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego oraz Krajowa Rada Sądownictwa.

Rzecznik Dyscyplinarny zarzucił wyrokowi błąd w ustaleniach faktycznych, polegający na przyjęciu, że: a) świadek M. G. w sposób logiczny i przekonujący wyjaśnił drobne nieścisłości między jego zeznaniami złożonymi w postępowaniu wyjaśniającym a złożonymi na rozprawie, podczas gdy analiza tych zeznań w powiązaniu z innymi dowodami świadczy, iż owa zmiana nie zasługuje na danie im wiary, b) z treści zeznań byłej żony obwinionego oraz E. B. wynika, iż A. K. ma wrogie nastawienie do obwinionego, podczas gdy pierwszy z tych świadków w ogóle nie mówi o takiej okoliczności, a zeznania drugiego złożone na rozprawie nie zasługują na danie im wiary, c) zeznania świadka M. R. i świadków ze związku wędkarskiego mają istotne znaczenie w sprawie, w sytuacji,



gdy świadkowie ci nigdy nie podawali, aby sędzia angażował ich do przekonania pokrzywdzonych, żeby wycofali skargę, co zresztą spowodowało, iż nie postawiono sędziemu zarzutu w tej materii oraz że d) zeznania A. K. nie zasługują na danie im wiary, podczas gdy ich dokładna ocena, konsekwencja i stanowczość prowadzi do wniosku, że są one wiarygodne.

Zarzucono ponadto w tym odwołaniu naruszenie art. 7 k.p.k. przez niedokonanie oceny wyjaśnień obwinionego w zakresie motywu, który skłonił A. K. do złożenia skargi na jego nieetyczne zachowanie oraz co do treści rozmowy telefonicznej z nią, jaką przeprowadził w grudniu 2011 r., a także czasu, kiedy dowiedział się o wpłynięciu skargi na przewlekłość postępowania oraz jaki miał powód ku temu, aby doszło do wycofania tej skargi. Wywodząc w ten sposób odwołujący się wnosił o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Natomiast w odwołaniu Krajowej Rady Sądownictwa, w którym zawarto podobny wniosek, podniesiono zarzuty: a) naruszenia art. 7 k.p.k. przez dokonanie dowolnej, a nie swobodnej, oceny dowodów polegającej na bezkrytycznym uznaniu za wiarygodne wyjaśnień obwinionego, że nie podejmował on działań zmierzających do wycofania przez małżonków R. skargi na przewlekłość postępowania, mimo że stanowisko to wykluczają zeznania A. K., a budzi ono też uzasadnione wątpliwości w kontekście zeznań M. R. oraz J. K. i Z. J. ze związku wędkarskiego i Straży Rybackiej, a także bezkrytycznym uznaniu za wiarygodne zeznań tych dwóch ostatnich świadków oraz M. G. w zakresie ustalającym, że podejmowali oni działania zmierzające do wycofania przez małżonków R. skargi na przewlekłość postępowania z własnej inicjatywy i bez wiedzy obwinionego, choć bezspornym jest, że znają się z obwinionym, a żaden z tych świadków nie wykazał jakiegokolwiek interesu w doprowadzeniu do wycofania przedmiotowej skargi, nadto zaś b) naruszenia art. 167 w zw. z art. 366 § 1 k.p.k., przez nieprzeprowadzenie z urzędu uzupełniającego dowodu z zeznań wskazanych wyżej świadków J. K. i Z. J. celem wyjaśnienia, w jaki sposób i od kogo uzyskali informacje o złożeniu skargi na przewlekłość postępowania, i czym kierowali się podejmując działania zmierzające do jej wycofania oraz c) tychże przepisów art. 167 i 366 k.p.k., ale w zw. z art. 172 k.p.k. przez nieprzeprowadzenie z urzędu konfrontacji obwinionego i świadka M. G. ze świadkiem A. K. w sytuacji, gdy wyjaśnienia i zeznania dwóch pierwszych osób oraz zeznania A. K. są sprzeczne w



istotnych aspektach przedmiotowej sprawy i wreszcie d) art. 5 § 2 k.p.k. przez jego przedwczesne zastosowanie.

W odpowiedziach na te odwołania uniewinniony wniósł o utrzymanie w mocy zakarzonego wyroku i uznanie każdego z nich za oczywiście bezzasadne.

Na rozprawie odwoławczej zarówno skarżący, jak i obwiniony, podtrzymali swoje stanowiska. Natomiast obrońca obwinionego, wnosząc jak sam reprezentowany, wysunął w swoim wystąpieniu szereg argumentów osobistych (*ad personam*) wobec świadka A. K. i jej zeznań, co do których oponował zresztą Rzecznik Dyscyplinarny oraz wyraził pogląd, że w sytuacji skargi na sędziego opartej na oświadczeniu adwokata prymat powinien być przyznany wyjaśnieniom sędziego, jako osoby godnej zaufania.

Rozpoznając te odwołania, **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Oba odwołania nie są zasadne. Sąd ponownie rozpoznający sprawę dopełnił wymogów stawianych przed nim przez Sąd Najwyższy, który uchylił poprzednie orzeczenie i stanął rzeczywiście przed dylematem, która z dwóch wynikających z materiału dowodowego wersji zdarzeń składających się na zarzucane sędziemu przewinienie może być z pełnym przekonaniem uznana za prawdziwą. Pierwsza z nich wynikała z zeznań adw. A. K., która w lipcu 2012 r. złożyła zawiadomienie o przewinieniu sędziego, jakiego miał się on dopuścić w grudniu 2011 r. Jej wiarygodność, jako świadka w tej sprawie miały potwierdzać depozycje M. R., czyli osoby, która poprzez adw. A. K., wystąpiła ze skargą na przewlekłość postępowania prowadzonego przez sędziego o czyn ją krzywdzący, a także zeznania J. K. i Z. J., którzy nakłaniali wskazanego wyżej pokrzywdzonego do wycofania tejże skargi. Natomiast druga z wersji, jaka zarysowała się przed Sądem *meriti* wynikała z wyjaśnień obwinionego, który twierdził, że rozmowa z adw. A. K. nie dotyczyła bynajmniej kwestii skargi na przewlekłość postępowania, lecz jej uprzedniej rozmowy z byłą żoną sędziego. Wspierały zaś ją zeznania byłej jego żony oraz zeznania adwokata M. G. złożone na rozprawie, w których zaprzeczał jakoby nakłaniał A. K. do spowodowania wycofania przez jej mocodawców skargi na przewlekłość postępowania, prowadzonego ongiś przez obwinionego, a także zeznania pracownicy sądu E. B., jakie złożyła ona na rozprawie odnośnie zachowania się adw. A. K. pod koniec 2011 roku.



Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego w swoim odwołaniu podnosił w związku z powyższym błąd w ustaleniach faktycznych związany właśnie z depozycjami świadków M. G., M. R. i E. B., którym niezasadnie w jego ocenie dano wiarę, nie dając jej depozycjom A. K. i zbędne podnoszenie przez Sąd istotnego jakoby znaczenia w tej sprawie zeznań M. R. i świadków ze związku wędkarskiego, w sytuacji, gdy zachowanie tych ostatnich wobec M. R. w ogóle nie dało podstaw do postawienia sędziemu W. G. zarzutu.

Natomiast w odwołaniu KRS podniesiono wprost w tym zakresie obrazę art. 7 k.p.k. przez dowolną, a nie swobodną, ocenę dowodów z zeznań M. R., J. K. i Z. J., a także M. G. w zakresie ustalającym, że podjęli oni działania zmierzające do wycofania przez małżonków R. skargi na przewlekłość postępowania wyłącznie z własnej inicjatywy i bez wiedzy obwinionego, choć bezspornym jest, że wszyscy oni znają się z obwinionym.

Zarzuty te nie są trafne. Trudno bowiem podzielić stanowisko zaprezentowane przez KRS, że z samego faktu znajomości sędziego, wskazani wyżej J. K., Z. J. i M. G. mieli podejmować za jego namową lub wiedzą działania wobec M. R., nakłaniające go do wycofania przedmiotowej skargi. Musi to bowiem wynikać z odpowiednich dowodów. Tymczasem z zeznań świadka Z. J., złożonych w postępowaniu wyjaśniającym – k. 39-40 (zaliczonych – *nota bene* na wniosek Rzecznika Dyscyplinarnego – w poczet materiału dowodowego bez odczytywania, k. 241v) wynika, że „któregoś razu” bez bliżej wskazanej daty rozmawiał on ze strażnikami na różne tematy i „padł tam temat M. R.”, że ma on „jakąś awanturę w sądzie” oraz że „to człowiek granat” i „dużo nieprzyjemności robił nam w straży”, a „w sądzie (...) dobrze nas traktują”. W związku z czym padła propozycja, żeby dowiedzieć się czegoś w tej sprawie „dlaczego skarży się (...) i co komu zarzucą”. Świadek ten wskazał również, że zwrócił się wówczas do J. K., żeby zadzwonił do M. R., a ten później poinformował go, że M. R. nie chce z nim rozmawiać o tej sprawie i świadek więcej się tym nie interesował. Natomiast J. K. przesłuchiwany przed Rzecznikiem Dyscyplinarnym (i tu podobnie zeznania te zaliczono w poczet materiału dowodowego bez odczytywania), w listopadzie 2012 r., a więc w bez mała rok po zdarzeniu, stwierdził, że nie pamięta i nie kojarzy rozmowy z M. R., tłumacząc swą niepamięć tym m.in., że przeszedł kilka zawałów serca, bierze mnóstwo lekarstw i ma słabą pamięć (k. 34 akt postępowania wyjaśniającego). Powyższe zeznania zatem w żaden sposób nie wskazywały, aby obaj świadkowie podejmowali swoje działania za jakąkolwiek wiedzą obwinionego sędziego, nie mówiąc już o nakłanianiu ich do takich zachowań.



Z kolei sam M. R. w swoich zeznaniach wskazał jedynie na fakt rozmowy telefonicznej z J. K. oraz powiadomienia o niej adw. A. K. (k. 33v w/w akt, także zaliczonych jedynie w poczet materiału dowodowego bez odczytywania na wniosek Rzecznika Dyscyplinarnego). Ta zaś powołała się na tę okoliczność w swoim pierwszym zawiadomieniu o przewinieniu sędziego, złożonym w dniu 28 grudnia 2011 r. do Prezesa Sądu Rejonowego w (...), i jednocześnie w tymże dniu wycofanego, a dołączonym następnie do nowego zawiadomienia z lipca 2012 r. do Prezesa Sądu Okręgowego w (...) (k. 3-5 i 8-9 w/w) oraz w swoich zeznaniach przed Zastępcą Rzecznika Dyscyplinarnego. Podniosła w nich wówczas, że kontekst tej rozmowy, o której została powiadomiona w dniu 21 grudnia 2011 r., wskazywał, iż „nie był to kontakt przypadkowy”, jako że Z. J. zna sędziego W. G. (k. 16 w/w akt), co potwierdziła także przed Sądem w pierwszym postępowaniu (k. 55v akt ASD (...)), jak i w postępowaniu ponownym (k. 240 akt ASD (...)). W istocie jednak zeznania tego świadka opierały się jedynie na przypuszczeniach i nie były bynajmniej zbieżne z depozycjami J. K. i Z. J. Sam zaś M. R. opierał się także jedynie na swoich przypuszczeniach, gdyż nie oświadczał bynajmniej, że rozmawiający z nim J. K. ani Z. J. działali z inspiracji obwinionego, a jedynie, iż Z. J., jako Komendant Państwowej Straży Rybackiej znał osobę sędziego W. G. z racji udziału w sprawach wykroczeń rybackich przed Sądem Rejonowym, a i on, jako przesłuchiwany w tych sprawach, również widział niejednokrotnie tamtego sędziego, choć nigdy z nim nie rozmawiał (k. 33v akt postępowania wyjaśniającego).

Nie dziwi przeto, że Rzecznik Dyscyplinarny w ogóle nie stawiał obwinionemu sędziemu zarzutu związanego z zachowaniami wskazanych wyżej osób, jako pośredniego oddziaływania na wycofanie skargi, a depozycje te miały jedynie ewentualne znaczenie dla wiarygodności zeznań samej A. K. Jednakże z uwagi na ich charakter nie mogły one w jakikolwiek sposób wpływać na sytuację procesową samego obwinionego, jako że nie dotyczyły w ogóle zarzutów postawionych sędziemu. Nie bez pewnych racji zatem Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego w swym odwołaniu wskazuje na nietrafność twierdzenia Sądu *meriti*, że zeznania świadków M. R., J. K. i Z. J. nie są w żadnym wypadku niekorzystne dla obwinionego, gdyż nie wskazują, aby działania wobec M. R. podejmowane były z inicjatywy sędziego [k. 251v akt ASD (...)]. Należy wszak mieć tu na uwadze, że miało to znaczenie dla rozważań przy dokonywaniu ustaleń, które byłyby niekorzystne dla obwinionego, a tym samym wspierałyby wersję prezentowaną w swych zeznaniach



przez świadka A. K. Zresztą, sam Rzecznik Dyscyplinarny w swoim wniosku o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego wskazywał jako dowody zeznania 3 omawianych tu świadków, tyle że jednocześnie wnosząc o zaliczenie ich do materiału dowodowego sprawy bez odczytywania.

W tym miejscu należałoby zauważyć, że zupełnie niezrozumiały jest, wskazany już we wstępnej części tego uzasadnienia, a stawiany w odwołaniu KRS zarzut obrazy art. 167 w zw. z art. 366 § 1 k.p.k. przez nieprzeprowadzenie przez Sąd z urzędu dowodów uzupełniających z zeznań świadków J. K. i Z. J. dla wyjaśnienia okoliczności dotyczących tego, od kogo i w jaki sposób uzyskali oni informację o złożeniu przez M. R. skargi na przewlekłość postępowania i czym kierowali się podejmując działania mające doprowadzić do jej wycofania. Rzecz bowiem w tym, że dowody te z punktu widzenia stawianych obwinionemu zarzutów nie miały znaczenia dla sprawy, a strony uczestniczyły w postępowaniu sądowym i nie podnosiły takiej potrzeby, zaś, jak wspomniano, zaliczenie tych depozycji na poczet materiału dowodowego bez ich odczytywania nastąpiło na wniosek samego Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego (k. 213-213v).

Wracając do głównego nurtu wyводу, czyli powoływania się przez obydwu skarżących również na wadliwe danie wiary przez Sąd *meriti* zeznaniom M. G. złożonym na rozprawie, to i tu stwierdzić należy, że ocena obecnie tego dowodu przez Sąd jest prawidłowa. Wprawdzie występują pewne rozbieżności w treści tych depozycji składanych przed Rzecznikiem Dyscyplinarnym w dniu 3 września 2012 r. (k. 19v akt postępowania wyjaśniającego) oraz składanych na rozprawie w pierwszym postępowaniu w tej sprawie [k. 56v akt ASD (...)] i w obecnym postępowaniu [k. 239v akt ASD (...)], ale nie dotyczą one samej istoty zeznań tego świadka, który nie przecząc, że rozmawiał telefonicznie z adw. A. K., nigdy nie twierdził, iżby czynił to na skutek sugestii sędziego.

Różnice dotyczą bowiem jedynie tego, że w pierwszym postępowaniu sądowym w tej sprawie oświadczył on, iż zeznał on uprzednio, że pytał sędziego o skargę na przewlekłość postępowania, gdyż zasugerował się tym – jak wskazał – „że w sprawie byłem już przesłuchiwany”, a w rzeczywistości spytał sędziego spotkanego w grudniu 2011 r. jedynie ogólnie, czy nie ma problemów z A. K., gdyż takie „słuchy doszły go z kręgów adwokackich”. Natomiast na obecnej rozprawie wyjaśnił, że w przesłuchaniu w postępowaniu wyjaśniającym mówił o skardze na przewlekłość, gdyż – jak stwierdził – „w toku przesłuchania (...) pan Rzecznik poinformował mnie, że była skarga na przewlekłość postę-





powania” w sprawie prowadzonej przez sędziego, a o skardze tej on sam dowiedział się, ale już po rozmowie z sędzią, z korytarzowych plotek. Takie wyjaśnienie różnic w zeznaniach świadka ma rzeczywiście rację bytu, gdyż samo postępowanie dotyczyło przecież zarzucanego sędziemu zachowania, jakie miał on jakoby podjąć w celu wycofania skargi na przewlekłość procesu, który ongiś prowadził.

Niestety praktyka sporządzania protokołów, zarówno w postępowaniu karnym, jak i w dyscyplinarnym, nie przewiduje – jak to czynią niektóre procedury innych państw – wyraźnego wskazywania w nich wprost, w jakiej sprawie świadek jest przesłuchiwany oraz odrębnego odnotowania spontanicznej fazy oświadczeń dowodowych, a następnie zapisywania zadawanych przesłuchiwanemu pytań oraz odnotowywania jego odpowiedzi. Niewątpliwie jednak przy rozpoczynaniu przesłuchania informuje się – i powinno się informować – przesłuchiwanego o tym, co jest przedmiotem postępowania, w którym składa on zeznania. Zakładając, że tak właśnie było w tej sprawie – a nic nie wskazuje, aby mogło być inaczej – to naturalnym jest, że świadek M. G. zeznawał odnośnie wspomnianej skargi na przewlekłość postępowania, a z uwagi na 9-miesięczny odstęp od samych zdarzeń (przesłuchanie miało miejsce we wrześniu 2012 r., a zachowanie, o które chodziło – w grudniu 2011 r.), mógł on pomylić kolejność poszczególnych faktów związanych z rozmową z samym sędzią oraz powzięciem informacji o złożeniu wskazanej wyżej skargi.

Natomiast rozbieżności między zeznaniami tego świadka odnośnie treści rozmowy telefonicznej, jaką przeprowadził on w grudniu 2011 r. z adw. A. K., a jej zeznaniami, poprzedzone zostały w niniejszym postępowaniu wręcz konfrontacją między tymi świadkami [k. 241-241v akt ASD (...)]. Nie można przy tym twierdzić, że jest to ocena dowolna, jako że wszystkie depozycje tego świadka w żadnej mierze nie wskazują, aby działał on na skutek sugestii lub za wiedzą obwinionego. Świadek M. G. przyznał już przed Rzecznikiem Dyscyplinarnym, że w trakcie rozmowy telefonicznej z A. K., która miała miejsce w jakiś czas po spotkaniu sędziego W. G., spytał ją o to, czy jest prawdą, że reprezentuje wnioskodawców w sprawie o przewlekłość postępowania w sprawie, którą prowadził ten sędzia. Oświadczył też, że usłyszał wtedy 10-minutowy monolog pani mecenas, która ze szczegółami opisywała zaniedbania sędziego. Zdecydowanie jednak zaprzeczył, jakoby formułował jakiegokolwiek żądania lub prośby, aby wpłynęła ona na swoich klientów i podniósł, że pani mecenas nie dawała mu wręcz dojść do głosu, mówiąc, że nie odpuści sędziemu (k. 19v akt postępowania wyjaśniającego). Powtórzył to zresztą na



rozprawie w pierwszym postępowaniu [k. 56-57 akt ASD (...)], doprecyzowując, że jego rozmówczyni używała, mówiąc o osobie tego sędziego, wręcz słów wulgarnych i jej stosunek do niego był w istocie nienawistny. Potwierdził to również na rozprawie w niniejszym postępowaniu, podnosząc dodatkowo, że mógł w tej rozmowie przedstawiać swoje subiektywne odczucia na temat składania skarg korporacyjnych, a pani mecenas mogła być subiektywnie przekonana, że dzwoni on do niej w imieniu sędziego, jednakże nigdy na to w owych rozmowach nie wskazywał, a ona sama „zionęła nienawiścią do sędziego G.” [k. 238v-240 akt ASD (...)].

W świetle tego dowodu zarzut jakoby sędzia prosił tego świadka o przeprowadzenie rozmowy z adw. A. K. oskarżyciel oparł *de facto* jedynie na subiektywnych przekonaniach tej ostatniej, a nie na dowodach, które pozwalałyby uznać, że niewłaściwe zachowanie się obwinionego sędziego W. G. zostało dowiedzione.

Mając zaś na uwadze, wspomnianą wcześniej, konfrontację tych dwóch świadków, niezrozumiałym jawi się zarzut zawarty w odwołaniu KRS o obrazie jakoby przez Sąd art. 167 w zw. z art. 366 i art. 172 k.p.k. przez nieprzeprowadzenie z urzędu konfrontacji między tymi świadkami a samym obwinionym. Należy bowiem mieć na uwadze, że nie ma istotnych rozbieżności między depozycjami świadka M. G. i obwinionego. Wystarczy zresztą w tej materii porównać owe zeznania z wyjaśnieniami obwinionego, złożonymi w postępowaniu wyjaśniającym w lutym 2013 r. (k. 67 tych akt), które następnie podtrzymane zostały zarówno na rozprawie w pierwszym postępowaniu sądowym (k. 52v akt ASD (...)), jak i w obecnym procesie [k. 237-237v akt ASD (...)]. Obwiniony mówił w nich, że do spotkania ze świadkiem doszło na korytarzu sądowym, jeszcze przed Bożym Narodzeniem 2011 r. Rozmowa była krótka, zaś M. G. zapytał go, czy jest prawdą, że ma jakieś problemy z adw. A. K. Obwiniony miał wtedy przytaknąć, bo był już po rozmowie telefonicznej z panią mecenas, związanej z jej kontaktem z byłą jego żoną. I na tym rozmowa ta miała się zakończyć.

Kwestii potrzeby konfrontacji świadka A. K. z obwinionym oskarżyciel nie podnosił, a przeprowadzenie takiej czynności dowodowej pozostawione jest do swobodnej decyzji sądu, który przeprowadza ją jedynie wówczas, gdy sam uważa to za niezbędne. Przepis art. 172 k.p.k. przewiduje bowiem jedynie możliwość jej dokonania, a nie procesowy nakaz jej przeprowadzenia.



W odwołaniu Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego poza zarzucaną wadliwością ocen odnośnie wskazanych już świadków, która – jak wykazano wyżej – nie miała w realiach tej sprawy miejsca, zarzuca się także wadliwe przyjęcie, iż z zeznań świadka M. R., byłej żony obwinionego oraz E. B. – pracownika administracyjnego Sądu, Sąd wysnuł wadliwe wnioski, jakoby świadkowie ci wskazywali na wrogie nastawienie do obwinionego adw. A. K., podczas gdy pierwszy z nich w ogóle nie mówił o takiej okoliczności, a zeznania drugiego złożone na rozprawie nie zasługują – w ocenie skarżącego – na wiarę, gdyż zostały rozszerzone w porównaniu z depozycjami z postępowania wyjaśniającego, mimo pouczenia tego świadka o obowiązku mówienia prawdy.

I ten zarzut nie jest trafny. Świadek M. R. już przed Rzecznikiem Dyscyplinarnym (k. 74-75 akt postępowania wyjaśniającego) wskazała bowiem, że w 2011 r., między końcem września a końcem listopada – całkowicie odmiennie, niż twierdziła to świadek A. K., która oświadczyła, że z byłą żoną sędziego rozmawiała, ale w okresie maturalnym, czyli latem 2011 r. [k. 241 akt ASD (...)] – spotkała się przypadkowo w Sądzie z adw. A. K. Ówczesna rozmowa z nią odbiegała od innych, jakie wcześniej okazyjnie miały miejsce, gdyż choć początkowo była ona prowadzona „w wesołym tonie o dzieciach i kwestiach finansowych”, to później pani mecenas powiedziała nagle, że jeżeli świadek kiedykolwiek będzie potrzebowała jakiegokolwiek pomocy prawnej, to może na nią liczyć, dodając przy tym, że jeżeli chodzi o jej byłego męża to „jesteśmy kobietami i pewne rzeczy należy pozatłatwiać”. Wskazała ona też, że z wypowiedzi tej wynikało, iż pani mecenas ma „jakieś nieporozumienia z W. G.”, a świadek odniosła wrażenie, „że nie była ona nastawiona pozytywnie” do jej byłego męża i że „była nastawiona do niego inaczej niż zwykle”. Wskazała również, iż w jakiś czas po tej rozmowie zadzwoniła do byłego męża, obawiając się, czy z uwagi na uzyskanie pełnoletniości przez syna, nie będzie on chciał bezpośrednio z synem załatwić kwestii obniżenia alimentów. Sędzia był zdziwiony faktem jej rozmowy z panią mecenas, a nawet odczuła, że był on zdenerwowany. Zaprzeczył jednak, że chodzi o jakiegokolwiek alimenty i powiedział, iż wyjaśni tę sprawę z panią adwokatem. Na rozprawie w pierwszym postępowaniu w tej sprawie, podtrzymując powyższe zeznania świadek stwierdziła, że wskazywana rozmowa była inna niż te, które prowadziła z panią mecenas do tej pory, gdyż dotąd nigdy nie wspominała ona o byłym jej mężu ani nie proponowała jej pomocy [k. 57v akt ASD (...)]. Podtrzymała te depozycje w pełni na rozprawie w obecnym procesie [k. 238 akt ASD (...)]. Tym samym jednak nie można



zasadnie twierdzić, jakoby świadek ten nie wskazywał na negatywny stosunek adw. A. K. do obwinionego, odbiegający przy tym zdecydowanie od prezentowanego wcześniej.

Natomiast, gdy chodzi o zeznania świadka E. B., to trudno doprawdy uznać za zasadne twierdzenie Rzecznika Dyscyplinarnego, że cechą wiarygodności obdarzyć należy w tej sprawie jedynie jej depozycje z postępowania wyjaśniającego, a odmówić dania wiary zeznaniom, jakie złożyła ona na rozprawie w pierwszym postępowaniu (zaliczonym w obecnym w procesie do materiału dowodowego bez odczytywania – k. 241v akt ASD (...)). Rzecz bowiem w tym, że przesłuchanie tego świadka przez Rzecznika było najkrótszym przesłuchaniem, jakie przeprowadził on w postępowaniu wyjaśniającym, trwało bowiem od rozpoczęcia do jego zakończenia jedynie 10 minut, a świadek zeznała wówczas, że zna adw. A. K., jak i sędziego W. G., nie słyszała, o jakiś nieporozumieniach między nimi, pamięta jednak, że pani mecenas mówiła, że ma żal do sędziego, jakieś porachunki sprzed lat i ma zamiar wnieść na niego skargę, wspominając, iż „pan sędzia traktuje ją jak powietrze” (k. 41 akt postępowania wyjaśniającego). Natomiast na rozprawie sądowej złożyła bardzo obszerne wyjaśnienia [k. 88-89v akt ASD (...)], bardziej szczegółowo opisując rosnący negatywny stosunek pani mecenas wobec sędziego, wyjaśniając przy tym, że nie wspominała o tych faktach na wcześniejszym przesłuchaniu, gdyż nie chciała, aby w środowisku, w którym pracuje były konflikty i miała nadzieję, że cała sprawa zakończy się na postępowaniu wyjaśniającym, podkreślając, że to co powiedziała przed Rzecznikiem Dyscyplinarnym było zgodne z prawdą. Takie uzupełnienie wyjaśnień przed Sądem nie może być bynajmniej traktowane jako naganne, a wręcz przeciwnie, świadek powinien ujawnić Sądowi wszystko, co jest mu wiadome w tej sprawie, Rzecznik Dyscyplinarny zaś, jako podmiot zobowiązany do zachowania obiektywizmu, powinien mieć to na względzie. Zadaniem Sądu było zaś dokonanie oceny tych depozycji i danie im albo niedanie wiary.

Tym samym jednak stwierdzenie Sądu *meriti* o istnieniu wrogiego nastawienia pani mecenas do sędziego W. G. miało jednak uzasadnienie w zebranych materiałach dowodowych.

Nie są też trafne, wskazane już na wstępie tego uzasadnienia, zarzuty Rzecznika o braku dokonania oceny wyjaśnień obwinionego odnośnie motywu złożenia przez A. K. skargi na jego nieetyczne zachowanie, treści rozmów telefonicznych, jakie sędzia z nią przeprowadził w grudniu 2011 r., czasu, w jakim dowiedział się o wpłynięciu skargi na



przewlekłość postępowania i powodów, jakie nim kierowały, gdy chciał doprowadzić do wycofania tej skargi.

Należy bowiem mieć na uwadze, że obwiniony nigdy nie twierdził, iżby podejmował jakiegokolwiek działania w celu wycofania przedmiotowej skargi i wyjaśniał, że rozmowa z A. K. związana była z jej rozmową z jego byłą żoną. To ostatnie pozostawało w zgodzie z sekwencją zdarzeń, o których mówiła eks-małżonka sędziego, a które przedstawiono już wcześniej. Stosownie natomiast do zalecenia płynącego z wyroku Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego, uchylającego pierwsze z wydanych w tej sprawie orzeczeń, Sąd *meriti* ustalił obecnie, że sędzia W. G., któremu po zakończeniu postępowania w przedmiocie przewlekłości postępowania Prezes Sądu zwrócił jedynie uwagę w trybie art. 37 § 4 Prawa o ustroju sądów powszechnych, został w styczniu 2014 r. awansowany przez Prezesa Sądu Okręgowego do wyższej stawki wynagrodzenia zasadniczego. Oczywiście sama ta okoliczność nie oznacza, że w związku z postępowaniem w przedmiocie przewlekłości procesu, sędzia mógł przypuszczać, jakie realnie będą konsekwencje przyjęcia jej zaistnienia. Jednak sam ten fakt nie przesądza jeszcze, że podejmował działania mające na celu wycofanie tej skargi. To bowiem musi wynikać z konkretnych dowodów. W tym miejscu należy zauważyć, że Sąd *meriti* wypowiedział się też wyraźnie odnośnie momentu, w jakim obwiniony dowiedział się o wpłynięciu powyższej skargi (k. 253 tych akt), przyjmując jego twierdzenie, że miało to miejsce w styczniu 2012 r., gdy rozmawiał z Prezesem Sądu. Trzeba zaś mieć na uwadze, że Prezes Sądu, zeznając w charakterze świadka w postępowaniu wyjaśniającym wskazał, że rozmawiał z sędzią W. G. już po rozmowie z adw. A. K., gdy w końcowych dniach grudnia 2011 r. składała ona wycofaną następnie pierwszą skargę (k. 36-37 akt tego postępowania), co potwierdził też na rozprawie [k. 89-91 ASD (...) oraz k. 241v akt ASD (...)]. Zatem rzeczywiście mogło to mieć miejsce już w styczniu 2012 roku.

Istotne jest również, że to dopiero z inicjatywy obwinionego [k. 57 akt ASD (...)] Sąd w pierwszym postępowaniu wystąpił do operatora telefonicznego Polkomtel Sp. z o.o. o przekazanie bilingów z rozmów przychodzących i wychodzących w grudniu 2011 r. z telefonu A. K., ale został poinformowany, że z uwagi na roczny okres ich przechowywania operator nie dysponuje już takimi informacjami (k. 71, 85 i 91 tych akt). Nie było przeszkód, aby z wnioskiem takim, skoro już w postępowaniu wyjaśniającym obwiniony inaczej opisywał treść swej rozmowy z A. K., Rzecznik Dyscyplinarny wystąpił ze sto-



sownym żądaniem do tegoż operatora, a wówczas uzyskanoby stosowne dane. To zaś zadaniem Rzecznika jest zbieranie dowodów, w tym zarówno na niekorzyść, jak i na korzyść oskarżonego.

Nie można zatem w tej sprawie mówić, aby Sąd nie przeprowadził oceny wyjaśnień sędziego od strony treści jego rozmowy ze świadkiem w 2011 r., tyle tylko, że istniały w tej materii dwie wersje – sędziego i świadka. Obie przy tym wskazywały zarówno na różne jej treści, jak i różne powody tej rozmowy. Trudno też żądać, aby wyjaśnienia sędziego miały być poddane ocenie od strony motywu, jaki kierował świadkiem A. K., gdy składała skargę na sędziego. Sąd uwzględnił tu zarówno jej depozycje, jak i depozycje sędziego, mając też na uwadze fakt, że pierwsza skarga złożona – jak już wspomniano wcześniej – 28 grudnia 2011 r., zaraz po nadaniu jej prezentaty, została przez A. K. wycofana, a nową skargę złożyła ona dopiero w lipcu 2012 r., ale dołączając do niej skargę poprzednią. Sąd miał tu też na względzie zeznania świadka M. G., M. R. i E. B., i w całym tym kontekście analizował depozycje adw. A. K. związane ze złożeniem skargi [k. 251-254v akt ASD (...)].

W uzasadnieniu odwołania KRS podniesiono, że Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji naruszył przepis art. 7 k.p.k., gdyż nie zastosował przy ocenie dowodów z zeznań A. K. i W. G. kryteriów oceny przewidzianych w tym przepisie, wyraźnie stwierdzając w uzasadnieniu swego wyroku, że „Przy ocenie obu sprzecznych wersji podanych przez panią mecenas (...) i przez pana sędziego należy mieć na względzie, iż są oni przedstawicielami korporacji adwokackiej i zawodu sędziowskiego, a więc osobami obdarzonymi dużym stopniem zaufania społecznego”, przeto „charakter złożonych przez nich w postępowaniu dyscyplinarnym depozycji w powiązaniu z pozostałym materiałem dowodowym (...) nie może być, zdaniem Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, rozstrzygnięty na podstawie swobodnej oceny dowodów określonej w art. 7 k.p.k.”

Rzeczywiście w uzasadnieniu tego wyroku stwierdzenia takie zostały zawarte [k. 255 akt ASD (...)], ale zostały one przez autora odwołania wyrwane z kontekstu. Sąd *meriti* zaraz następnie po powyższym stwierdzeniu wskazał, że swobodna ocena dowodów pozwalałaby generalnie Sądowi na swobodny wybór jednej z dwóch różnych wersji, choć w stosunku do każdej z nich możnaby wysuwać uzasadnione wątpliwości, ale wówczas wchodzi w grę art. 5 § 2 k.p.k., stosowany tu odpowiednio poprzez art. 128 u.s.p., nakazujący tłumaczenie na korzyść obwinionego (oskarżonego) niedających się usunąć wątpli-



wości. I zdaniem tego Sądu wyrażona tam zasada *in dubio pro reo* uzupełnia zasadę swobodnej oceny dowodów przez wprowadzenie kryterium wyboru jednej z możliwych wersji (k. 255-255v w/w akt).

Nie można zatem zasadnie twierdzić, że Sąd nie stosował do oceny oświadczeń dowodowych obu tych uczestników procesu zasady swobodnej oceny dowodów, gdyż wywiódł on jedynie, że po dokonaniu takiej oceny możliwe są dwie wersje zdarzeń, jakie miały miejsce w grudniu 2011 r., a płynące z zeznań świadka A. K., pośrednio wspieranych niektórymi dowodami oraz drugiej opartej na wyjaśnieniach obwinionego i dowodach wskazujących na prawdopodobieństwo, że wyglądały one inaczej niż opisywała to świadek A. K. Odwołanie się w związku z tym przez ten Sąd do art. 5 § 2 k.p.k. było jak najbardziej prawidłowe. Do uniewinnienia obwinionego doszło zatem nie dlatego, że wykazał on swą niewinność, co nie było zresztą jego obowiązkiem procesowym, lecz ponieważ dowody przedstawione przez oskarżyciela nie pozwoliły Sądowi dokonać ustaleń faktycznych, które wskazywałyby na udowodnienie sprawstwa i winy obwinionego, a więc stan rodzący w sposób obiektywny i subiektywny przekonanie Sądu o niemożności czy nieprawdopodobieństwie innego przebiegu zdarzenia będącego przedmiotem tego postępowania. W tym miejscu należy wskazać na nietrafność stanowiska zajętego na rozprawie odwoławczej przez obrońcę obwinionego, jakoby przy skardze na sędziego opartej na oświadczeniu adwokata należało zawierzyć wyjaśnieniom sędziego, jest to bowiem zupełnie niezrozumiałe, swoiste forsowanie legalnej oceny dowodów, traktującej oświadczenia osób innych niż sędziowie jako z założenia mniej wiarygodne.

Na zakończenie tych rozważań należy też stwierdzić, że nie jest zasadny również zarzut zawarty w odwołaniu KRS, jakoby doszło w niniejszej sprawie do obrazy wskazywanego wyżej art. 5 § 2 k.p.k. poprzez przedwczesne jego zastosowanie, przy niewyczerpaniu postępowania dowodowego. W sprawie tej bowiem przeprowadzono wszystkie możliwe dowody, czyniąc to zresztą dwukrotnie, w pierwotnym i ponownym postępowaniu, dokonując przy tym obecnie – jak wcześniej wykazano – prawidłowej, zgodnej z art. 7 k.p.k., ich oceny. Zarzuty w tej materii podnoszone przez obydwu skarżących okazały się zaś niezasadne, podobnie jak zarzuty nieprzeprowadzenia przez Sąd niektórych dowodów z urzędu.

W konsekwencji, skoro żaden z zarzutów podnoszonych w odwołaniach nie okazał się zasadny, nie było powodów do uchylania zaskarżonego orzeczenia.



Z tych wszystkich względów orzeczono jak w wyroku.

[Powrót](#)

34

WYROK Z DNIA 26 MAJA 2014 R.

SNO 20/14

*Przewodniczący: sędzia SN Tomasz Grzegorzczak.*

*Sędziowie SN: Małgorzata Wrębiakowska-Marzec (sprawozdawca), Tomasz Artymiuk.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego (...) i przedstawiciela Krajowej Rady Sądownictwa oraz protokółanta po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 26 maja 2014 r., sprawy K. Ś., sędziego Sądu Rejonowego w (...), w związku z odwołaniami Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego i Krajowej Rady Sądownictwa od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w (...) z dnia 13 stycznia 2014 r., sygn. akt ASD (...),

u c h y l i ł zaskarżony wyrok i sprawę p r z e k a z a ł do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu (...).

## U Z A S A D N I E N I E

Wyrokiem z dnia 13 stycznia 2014 r. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w (...):  
I. uznał obwinioną K. A. Ś. – sędziego Sądu Rejonowego za winną popełnienia przewinienia dyscyplinarnego polegającego na tym, że w dniu 2 grudnia 2009 r. w (...), pełniąc funkcję Sędziego Sądu Rejonowego (...) i będąc uprawnioną do wystawienia dokumentu, poświadczyła nieprawdę co do okoliczności mającej znaczenie prawne w protokole rozprawy w sprawie o sygnaturze akt II K 268/09, dotyczącej wydania wyroku łącznego w sprawie skazanego G. W., że w tym dniu, po przeprowadzeniu rozprawy, Sąd wydał wyrok łączny – pomimo tego, że wyrok ten wówczas nie zapadł, ponieważ sędzia go nie





podpisała oraz nie został ogłoszony, czym dopuściła się uchybienia godności urzędu sędziowskiego, to jest popełnienia czynu określonego w art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. z dnia 5 kwietnia 2013 r. poz. 427 – tekst jednolity), i za to przewinienie dyscyplinarne, na podstawie art. 107 § 1 w związku z art. 109 § 1 pkt 4 tej ustawy, orzekł wobec obwinionej karę dyscyplinarną przeniesienia na inne miejsce służbowe w okręgu Sądu Okręgowego w (...); II. uznał obwinioną K. A. Ś. za winną popełnienia przewinień dyscyplinarnych polegających na tym, że w dniu 7 grudnia 2009 r. – jako sędzia referent w sprawie II K 268/09 nakłaniała protokolantkę K. P. do umieszczenia w aktach tej sprawy niezgodnego z przebiegiem rozprawy, przygotowanego przez siebie protokołu z rozprawy w dniu 25 listopada 2009 r. oraz że w dniu 8 stycznia 2010 r. dopuściła się oczywistej i rażącej obrazy przepisów prawa, tj. art. 154 k.p.k. w ten sposób, że postanowieniem z dnia 8 stycznia 2010 r. w sprawie o sygn. II K 268/09 Sądu Rejonowego (...) dokonała sprostowania oczywistej omyłki pisarskiej w protokole z ogłoszenia wyroku, poprzez wpisanie w miejsce „po sporządzeniu wyroku przewodniczący ogłosił go publicznie, podał ustnie najważniejsze powody wyroku oraz wskazał stronom sposób i termin odwołania” – „Sąd postanowił wznowić przewód sądowy”, dokonując tej czynności bez wysłuchania protokolanta i w zakresie niestanowiącym oczywistej omyłki pisarskiej, czym dopuściła się uchybień godności urzędu sędziowskiego, tj. popełnienia czynów określonych w art. 107 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych i za każde z tych przewinień dyscyplinarnych, na podstawie art. 107 § 1 w związku z art. 109 § 1 pkt 4 tej ustawy, orzekł karę dyscyplinarną przeniesienia na inne miejsce służbowe w okręgu Sądu Okręgowego w (...) (pkt II).

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wskazał, że popełnienie przez obwinioną przewinień dyscyplinarnych, których opis odpowiada ustawowym znamionom czynu zabronionego zakwalifikowanego jako przestępstwo umyślne określone w art. 271 § 2 k.k., wynika wprost z prawomocnego wyroku Sądu Okręgowego z dnia 12 września 2013 r. i stanowi wyraz lekceważenia przez nią porządku prawnego. Jednakże, w ocenie Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji, obwiniona nie utraciła przez to kwalifikacji do sprawowania urzędu sędziego. Podnosząc z jednej strony, że popełnionymi przewinieniami dyscyplinarnymi obwiniona wyrządziła znaczną szkodę sądowi oraz wymiarowi sprawiedliwości, godząc w jego powagę i dobre imię pracowników, a z drugiej – wskazując na niezbyt wysoki ładunek społecznej szkodliwości tych przewinień z uwagi na wy-



danie w ostateczności wyroku łącznego, tyle że ze zwłoką, trudną sytuację życiową obwinionej spowodowaną nieuleczalną chorobą ojca, wyrażenie przez nią skruchy i żalu, dotychczasową niekaralność dyscyplinarną i dotychczasową dobrą opinię, Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji stanął na stanowisku, że orzeczenie wobec obwinionej kary złożenia z urzędu byłoby zbyt daleko idące. W ocenie tego Sądu, biorąc pod uwagę, że obwiniona jest stosunkowo młodym człowiekiem, należy jej dać szansę wykazania, iż był to jedynie niechlubny incydent w jej dotychczasowej służbie sędziowskiej. Temu zaś celowi służyć będzie najlepiej – dolegliwa ze względu na skutki jej wymierzenia, ale współmierna do popełnionych przez obwinioną poważnych przewinień dyscyplinarnych – kara przeniesienia na inne miejsce służbowe, wymierzana za najcięższe kategorie przewinień służbowych, niewymagających jednak całkowitej eliminacji z pełnienia służby.

Odwołania od powyższego wyroku wnieśli Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego dla okręgu Sądu Okręgowego w (...) oraz Krajowa Rada Sądownictwa.

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego zaskarżył wyrok na niekorzyść obwinionej w całości i zarzucając: 1) obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść orzeczenia, tj. 392 § 1 k.p.k., polegającą na zaniechaniu ujawnienia na rozprawie w dniu 13 stycznia 2013 r. akt postępowania dyscyplinarnego Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego, sygn. K.../2010, pomimo prowadzenia postępowania od początku w nowym składzie oraz 2) błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawy orzeczenia mający wpływ na treść zaskarżonego wyroku, polegający na ustaleniu, że obwiniona cieszy się dobrą opinią a czyny jakich się dopuściła stanowią jedynie niechlubny incydent w jej dotychczasowej służbie sędziowskiej, podczas gdy prawidłowo oceniony materiał dowodowy z wykorzystaniem akt postępowania dyscyplinarnego Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego prowadzi do całkowicie odmiennych wniosków, wniósł o jego uchylenie w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Dyscyplinarnemu pierwszej instancji.

W uzasadnieniu odwołania skarżący wskazał, że ocena co do posiadania przez obwinioną dobrej opinii oraz incydentalnego charakteru popełnionych przez nią czynów została przez Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji oparta wybiórczo na znajdujących się w aktach osobowych ocenach i opiniach związanych z pracą obwinionej jako asesora i stosunkowo odległych od czasu popełnienia przypisanych jej czynów, z pominięciem zawartych w tych aktach licznych zarządzeń nadzorczych, świadczących o potrzebie objęcia prowadzonych przez obwinioną spraw szczególnym nadzorem oraz wytyku administra-



cyjnego udzielonego jej w trybie art. 37 § 4 u.s.p. przez prezesa Sądu Rejonowego (...), a nadto bez uwzględnienia materiałów znajdujących się we wskazanych wyżej aktach postępowania dyscyplinarnego, co doprowadziło do błędnych ustaleń co do opinii służbowej o obwinionej i okoliczności towarzyszących popełnieniu przez nią czynów w dniach 7 grudnia 2009 r. oraz 8 stycznia 2010 r.

Krajowa Rada Sądownictwa zaskarżyła wyrok na niekorzyść obwinionej w części dotyczącej orzeczenia o karze i zarzucając, na podstawie art. 438 pkt 4 k.p.k. w związku z art. 128 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, rażąco niewspółmierność wymierzonej obwinionej kary dyscyplinarnej przeniesienia na inne miejsce służbowe – za każde z trzech przewinień, nieodzwierciedlającej stopnia społecznej szkodliwości i niepełniającej w związku z tym celów, jakie ma osiągnąć, wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku przez orzeczenie wobec obwinionej kary dyscyplinarnej złożenia z urzędu, określonej w art. 109 § 1 pkt 5 tej ustawy.

W uzasadnieniu odwołania – z powołaniem się na Zbiór Zasad Etyki Zawodowej Sędziów – podniesiono, że przypisane obwinionej delikty prowadzą do jednoznacznego stanowiska, iż utraciła ona atrybut nieskazitelności charakteru, a tym samym nie może w dalszym ciągu pełnić służby. Swoim zachowaniem obwiniona sprzeniewierzyła się bowiem obowiązkom wynikającym z roty ślubowania, jakie złożyła obejmując urząd, to jest, między innymi, obowiązkowi stania na straży prawa, a w postępowaniu kierowania się zasadami godności i uczciwości. W ocenie skarżącej, okoliczności wskazane przez Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji nie mogą być uznane za decydujące i przesądzające o wyborze kary. Młody wiek, dotychczasowa niekaralność oraz sytuacja życiowa obwinionej nie uzasadniają orzeczenia kary łagodniejszej niż złożenie sędziego z urzędu. Podstawowym przymiotem każdego sędziego jest bowiem nieskazitelność charakteru, którą obwiniona utraciła popełniając przewinienia dyscyplinarne z winy umyślnej oraz wyrządzając nimi znaczną szkodę sądowi i wymiarowi sprawiedliwości, godząc w jego powagę i dobre imię pracowników. W ocenie Krajowej Rady Sądownictwa, wnioskowana kara dyscyplinarna będzie adekwatna do stopnia społecznej szkodliwości popełnionych czynów i uczyni zadość potrzebie ochrony powagi urzędu sędziowskiego oraz uwzględni zaufanie uczestników procesów i obywateli do sporządzanych dokumentów sądowych.

Na rozprawie w dniu 26 maja 2014 r. Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny, w uwzględnieniu wniosku przedstawiciela Krajowej Rady Sądownictwa, na podstawie art.



452 § 2 k.p.k. ujawnił i zaliczył w poczet materiału dowodowego opinie służbowe o obwinionej zawarte na k. 101-103 akt Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego, sygn. K.../2010 oraz z urzędu – w oparciu o art. 167 w związku z art. 452 § 2 k.p.k. – dowody wskazane we wniosku Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego o wszczęcie postępowania jako dowody do ujawnienia na rozprawie.

**Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Nie budzi wątpliwości, że przypisane obwinionej trzy przewinienia dyscyplinarne, przez popełnienie których uchybiła ona godności sprawowanego urzędu sędziego, stanowią jednocześnie przestępstwa umyślne stypizowane w art. 271 § 2 k.k. oraz art. 13 § 1 w związku z art. 271 § 2 k.k. W orzecznictwie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego prezentowany jest pogląd, że popełnienie przez sędziego przewinienia dyscyplinarnego, którego opis odpowiada ustawowym znamionom czynu zabronionego stypizowanego jako przestępstwo umyślne, stanowi wyraz tak rażącego lekceważenia porządku prawnego, że z reguły powoduje utratę kwalifikacji do sprawowania urzędu sędziego, niezależnie od oceny jego wcześniejszej służby, a więc za takie przewinienie dyscyplinarne karą odpowiednią powinno być, z reguły, złożenie sędziego z urzędu. Podkreśla się, że szczególnie wielki uszczerbek dla dobra służby i interesu wymiaru sprawiedliwości powstaje wówczas, gdy naganne zachowanie się sędziego staje się przedmiotem zarzutu aktu oskarżenia wytoczonego przeciwko sędziemu i zostaje przez sąd powszechny uznane za przestępstwo o charakterze umyślnym. Ta jedna okoliczność obciążająca może nawet zniwelować znaczenie wszystkich okoliczności łagodzących i niejako samoistnie zdecydować o zasadności wymierzenia najsurowszej kary dyscyplinarnej, to jest kary złożenia z urzędu. Nie powinien bowiem wymierzać sprawiedliwości sędzia, który sam dopuszcza się czynu, którego opis odpowiada znamionom przestępstwa umyślnego (por. wyroki: z dnia 27 sierpnia 2007 r., SNO 47/07, OSNKW 2007 nr 11, poz. 17; z dnia 21 października 2008 r., SNO 78/08, LEX nr 1288994; z dnia 31 stycznia 2013 r., SNO 56/12, LEX nr 1418815 i powołane w nich orzeczenia).

Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji uznał, że orzeczenie wobec obwinionej kary złożenia z urzędu sędziego byłoby zbyt daleko idące (niewspółmierne do popełnionych przez nią poważnych przewinień dyscyplinarnych), gdyż wymierzenie takiej kary – z uwagi na jej drastyczne skutki dla sytuacji życiowej sędziego – powinno następować w



sytuacji wyjątkowej i że należy tutaj zachować pewien umiar, w szczególności gdy obwinionym jest sędzia niekarany dyscyplinarnie i cieszący się dotąd dobrą opinią, a te przyimoty posiada obwiniona sędzia. Ocena ta budzi zastrzeżenia, gdyż po pierwsze – zaprezentowane stanowisko jest co prawda powtórzeniem poglądu wyrażonego przez Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 10 stycznia 2013 r., SNO 52/12 (LEX nr 1297723), jednakże w odniesieniu do wymiaru kary za popełnione przez sędziego przewinienie „wyłącznie służbowe”, a po drugie – ocena co do współmierności lub niewspółmierność orzekanej kary może być dokonana dopiero po dokonaniu prawidłowych ustaleń faktycznych w wyniku przeprowadzenia zgodnego z procedurą postępowania dyscyplinarnego – art. 2 § 2 i art. 4 k.p.k. w związku z art. 128 Prawa o ustroju sądów powszechnych (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 marca 2003 r., SNO 11/03, LEX nr 470260).

W tym aspekcie przedwczesne jest zatem czynienie rozważań co do zarzucanej w odwołaniu Krajowej Rady Sądownictwa rażącej niewspółmierności wymierzonych obwinionej kar przeniesienia na inne miejsce służbowe za każde z trzech przypisanych jej przewinień dyscyplinarnych wypełniających znamiona przestępstw umyślnych z art. 271 § 2 k.k. W pierwszym rzędzie za trafne należy bowiem uznać podniesione w odwołaniu Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego zarzuty zaniechania przez Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji ujawnienia w toku przewodu sądowego wszystkich zaoferowanych dowodów potrzebnych do ustalenia okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, w szczególności kwestii wymiaru kary, a w rezultacie oparcia się na niekompletnym materiale i – w konsekwencji – dokonania błędnych ustaleń co do dotychczasowego posiadania przez obwinioną dobrej opinii oraz incydentalnego charakteru popełnionych przez nią czynów. Co prawda Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny, w celu weryfikacji tych zarzutów, uzupełnił postępowanie dowodowe w tym zakresie, jednakże uznał, że znaczenie dowodów przeprowadzonych w trybie art. 452 § 2 k.p.k. jest na tyle istotne dla skuteczności podważenia ustaleń poczynionych przez Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji, iż wydanie w tej sytuacji orzeczenia reformatoryjnego naruszałoby zasadę instancyjności (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 2 lutego 2006 r., II KK 284/05, LEX nr 176040). Należy przy tym mieć na uwadze prezentowane w judykaturze Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego stanowisko, że – zważywszy na charakter kary złożenia z urzędu – w wypadku konieczności dokonania zmian ustaleń faktycznych w sprawie, sędzia powinien być objęty analogiczną ochroną jak oskarżony w postępowaniu karnym i



mieć zapewnioną gwarancję dwukrotnego dokonania oceny tych samych okoliczności faktycznych jako podstawy wymiaru tej najsurowszej kary dyscyplinarnej – art. 454 § 2 k.p.k. w związku z art. 128 Prawa o ustroju sądów powszechnych (tak w wyrokach z dnia 22 lutego 2012 r., SNO 2/12, LEX nr 1215794 oraz z dnia 12 grudnia 2012 r., SNO 50/12, LEX nr 1250867).

Z tych względów orzeczono jak w części dyspozytywnej wyroku na podstawie art. 438 pkt 2 i 3 k.p.k. w związku z art. 128 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych.

[Powrót](#)

35

WYROK Z DNIA 5 CZERWCA 2014 R.

SNO 22/14

*Przewodniczący: sędzia SN Wiesław Kozielowicz (sprawozdawca).*

*Sędziowie SN: Dariusz Zawistowski, Marian Kocon.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem sędziego Sądu Okręgowego – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego w (...) oraz protokolanta po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 5 czerwca 2014 r., sprawy obwinionego P. P., sędziego Sądu Rejonowego w (...) w związku z odwołaniem obwinionego od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 13 stycznia 2014 r., sygn. akt ASD (...),

u t r z y m a ł w m o c y zaskarżony wyrok.

**UZASADNIENIE**

We wniosku z dnia 27 maja 2013 r. o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego (...) zarzucił obwinionemu P. P. – sędziemu Sądu Rejonowego, że w okresie od 26 stycznia 2011 r. do 1 lutego 2013 r., nie powiadomił Prezesa Sądu Okręgowego o toczących się z jego udziałem jako strony 58



postępowaniach sądowych przed Wojewódzkim Sądem Administracyjnym (...), tj. po-  
pełnienie przewinienia dyscyplinarnego z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. –  
Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070, z późn. zm.) – dalej po-  
woływaną jako u.s.p. [k. 47 – 48 akt ASD (...) Sądu Apelacyjnego].

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, po rozpoznaniu tej sprawy, wyrokiem z dnia  
13 stycznia 2014 r., uznał obwinionego sędziego P. P. winnym tego, że w okresie od 29  
stycznia 2011 r. do 1 lutego 2013 r., nie powiadomił niezwłocznie Prezesa Sądu Okręgo-  
wego (...) o toczących się z jego udziałem jako strony postępowaniach sądowych w  
sprawach o sygnaturach: (...), to jest przewinienia służbowego z art. 107 § 1 u.s.p. i za to  
na podstawie art. 109 § 1 pkt 1 u.s.p. wymierzył mu karę upomnienia.

W odwołaniu od tego wyroku obwiniony sędzia P. P. podniósł:

- I. na podstawie art. 438 pkt. 3 k.p.k. w zw. z art. 427 § 1 ,3 k.p.k., art. 2 § 2 k.p.k., art.  
410 k.p.k. oraz 128 u.s.p. zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za pod-  
stawę wyroku, mogący mieć wpływ na jego treść, a polegający na niezasadnym, lub  
co najmniej przedwczesnym, przyjęciu, że:
  - 1/ początkiem i końcem czasu popełnienia przypisanego przewinienia są daty: 26 sty-  
czeń 2011 r. i 1 luty 2013 r.,
  - 2/ uchybił obowiązkowi z art. 90 u.s.p. odnośnie spraw (...),
  - 3/ zachowanie jego nie wyczerpuje ustawowych znamion błędu, o którym mowa w art.  
28 §1 k.k. lub art. 30 k.k.,
  - 4/ w sposób zawiniony uchybił obowiązkowi z art. 90 u.s.p.;
- II. na podstawie art. 438 pkt 2 k.p.k. w zw. z art. 427 § 1 i 3 k.p.k. oraz art. 128 u.s.p.  
zarzut obrazy przepisów postępowania, która mogła mieć wpływ na treść wyroku,  
polegającej na naruszeniu:
  - 1/ art. 2 § 1-2, art. 4 i art. 5 § 2 k.p.k. w zw. z 17 § 1 pkt 1-4 i 9 k.p.k., art. 414 § 1-2, 4  
k.p.k. oraz art. 128 u.s.p. przez:
    - a/ przyjęcie za podstawę rozstrzygnięcia ustaleń faktycznych obarczonych wadami, o  
których mowa w punkcie I odwołania,
    - b/ zaniechania rozważenia i oceny skutków uchybienia przez oskarżyciela przepisom  
postępowania, w tym braku właściwie sformułowanego wniosku o ukaranie,
    - c/ brak jakiegokolwiek stanowiska w przedmiocie zasadności zastosowania art. 109 § 5  
u.s.p., lub warunkowego umorzenia postępowania w sprawie,



- 2/ art. 7 k.p.k. w zw. z art. 17 § 1 pkt 1-4 i 9 k.p.k. art. 414 § 1-2 k.p.k. oraz art. 128 u.s.p. – przez naruszenie ustawowych granic swobodnej oceny dowodów w zakresie okoliczności przywołanych w punktach I i II-1 odwołania,
  - 3/ art. 167 k.p.k., art. 170 § 1-3 k.p.k., art. 368 k.p.k., art. 368 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. – przez zaniechanie formalnego rozpoznania złożonych wniosków dowodowych, celem wykazania okoliczności opisanych w punktach I oraz II-1 i II-2 odwołania, w tym przez brak formalnego oddalenia tych wniosków stosownie do przesłanek z art. 170 § 1 k.p.k.,
  - 4/ art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. – przez pominięcie w opisie przypisanego przewinienia służbowego, że stanowi ono czyn z art. 107 § 1 u.s.p. w zw. z art. 90 u.s.p.,
  - 5/ art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. – przez pominięcie miarodajnego wskazania w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, które spośród okoliczności wymienionych w punktach I oraz II-1 i II-2 uznano za udowodnione lub nieudowodnione, na jakich w tej mierze oparto się dowodach, a także dlaczego oddalono lub zaniechano rozpatrzenia dowodów powołanych dla procesowego wykazania istnienia tych okoliczności;
- III. na podstawie art. 438 pkt 1 k.p.k. w zw. z art. 427 § 1 i 3 k.p.k., art. 410 k.p.k. oraz art. 128 u.s.p. zarzut obrazy przepisów prawa materialnego: art. 107 § 1 u.s.p. w zw. z art. 90 u.s.p., a także art. 6 § 1, art. 9 § 1-2, art. 12, art. 28 § 1 i art. 30 k.k. w zw. z art. 128 u.s.p.,
- i wniósł o:
- 1) zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie go od dokonania przypisanego przewinienia służbowego, względnie
  - 2) o umorzenie postępowania, bądź
  - 3) odstąpienie od wymierzenia kary dyscyplinarnej lub warunkowe umorzenie postępowania, albo
  - 4) uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania.

**Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny, zważył co następuje:**





Odwołanie wniesione przez obwinionego nie zasługuje na uwzględnienie. Nie można bowiem podzielić, ani zarzutów podniesionych w odwołaniu obwinionego, ani wspierającej je argumentacji zawartej w rozbudowanym uzasadnieniu odwołania oraz piśmie procesowym z dnia 15 maja 2014 r.

Przede wszystkim trzeba stwierdzić, że Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, poczynił błędne ustalenie co do zakresu czynu przypisanego, **ale w kierunku na korzyść obwinionego** (podkreśl. SN), gdyż niezasadnie wyeliminował z opisu czynu przypisanego sprawy sądowe:

- 1) które nie mogły otrzymać prawidłowego biegu na skutek niezachowania warunków formalnych,
- 2) w których nie został uiszczony stosowny wpis,
- 3) wniesione po upływie terminu.

Te fakty, wskazane pod pkt. 1-3, nie mają bowiem znaczenia dla oceny zachowania sędziego ujętego w normie z art. 90 u.s.p.

Przepis ten głosi: „Sędzia sądu rejonowego i sędzia sądu okręgowego jest obowiązany niezwłocznie zawiadomić prezesa sądu okręgowego, sędziego sądu apelacyjnego i prezesa sądu okręgowego – prezesa sądu apelacyjnego, a prezes sądu apelacyjnego – Ministra Sprawiedliwości o toczącej się sprawie sądowej, w której występuje jako strona lub uczestnik postępowania”.

Naruszenie przez sędziego obowiązku wynikającego z tego przepisu (umyślnie bądź nieumyślnie), stanowi przewinienie dyscyplinarne w postaci przewinienia służbowego. Przyjmuje się, że każde naruszenie obowiązku służbowego wynikającego z określonych przepisów prawa o ustroju sądów powszechnych, przepisów postępowania, regulaminów wewnętrznego urzędowania sądu i instrukcji służbowych może pociągać za sobą odpowiedzialność dyscyplinarną sędziego. Przewinieniem dyscyplinarnym jest czyn (działanie, zaniechanie lub ich kombinacja), bezprawny (wyczerpujący znamiona przewinienia służbowego albo uchybienia godności urzędu i nie będący kontratypem), wpływający ujemnie – i to w stopniu większym niż znikomy – na wykonywanie służby i (albo) na godność urzędu sędziowskiego, a przez to na prawidłowe sprawowanie wymiaru sprawiedliwości i społeczny prestiż zawodu sędziego, zawiniony. Na gruncie prawa dyscyplinarnego nie obowiązuje zasada *nullum delictum sine lege*, w znaczeniu ścisłej oznaczoności w ustawie czynu będącego podstawą odpowiedzialności (por. W. Daszkiewicz, Odpowie-



działność dyscyplinarna pracownika nauki, *Życie Szkoły Wyższej* 1965, nr 12, wyroki Trybunału Konstytucyjnego: z dnia 9 listopada 1993 r., K 11/93, OTK 1993, cz. II, poz. 37, z dnia 27 lutego 2001 r., K 22/00, OTK 2001, z. 3, poz. 48, z dnia 11 września 2001 r., SK 17/00, OTK 2001, z. 6, poz. 165).

Nie budzi wątpliwości, że przewinienie służbowe polegające na naruszeniu przez sędziego obowiązku, o jakim mowa w art. 90 u.s.p., jest tzw. przewinieniem dyscyplinarnym formalnym, gdyż dla jego dokonania nie jest niezbędny skutek (opisany wprost w przepisie lub wynikający z treści użytego w nim czasownika).

W rozumieniu tego przepisu obowiązek niezwłocznego zawiadomienia prezesa właściwego sądu powstaje **z momentem**:

- 1) wniesienia przez sędziego stosownego pisma do sądu, które inicjuje daną sprawę, bądź
- 2) uzyskania przez sędziego informacji, iż w wyniku czynności innej osoby stał się uczestnikiem postępowania przed sądem.

W orzecznictwie przyjmuje się, że zawiadomienie prezesa właściwego sądu wymaga formy pisemnej (por. wyrok Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 12 listopada 2003, SNO 72/03, LEX nr 471882). Obowiązek ten dotyczy każdego rodzaju postępowania sądowego, czyli toczącego się w sądzie – cywilnego, karnego lub sądowno-administracyjnego. Nie dotyczy postępowania karnego w fazie postępowania przygotowawczego oraz postępowania administracyjnego w fazie przed wniesieniem skargi do właściwego sądu administracyjnego (por. też tak: K. Gonera, w: A. Górski (red.), *Prawo o ustroju sądów powszechnych*, Warszawa 2013, s. 454, T. Ereciński, J. Gudowski, J. Iwulski, *Prawo o ustroju sądów powszechnych. Ustawa o Krajowej Radzie Sądownictwa. Komentarz*, Warszawa 2010, s. 350).

Zasadnie Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny nie przyjął ustalenia, iż obwiniony sędzia P. P. nie wypełnił obowiązku z art. 90 u.s.p., gdyż działał pod wpływem błędu. Obwiniony wywodząc odmiennie w odwołaniu, utożsamia błąd co do okoliczności stanowiącej znamię czynu zabronionego (art. 28 k.k.), z brakiem umiejętności właściwej interpretacji (wykładni) treści przepisu art. 90 u.s.p. Błąd co do wykładni rozpatrywany może być wyłącznie na gruncie art. 30 k.k. W świetle tego ostatniego przepisu tylko błąd usprawiedliwiony wyłącza odpowiedzialność karną. Natomiast gdy błąd był nieusprawiedliwiony sprawca ponosi odpowiedzialność karną, ale sąd może zastosować nadzwyczaj-



ne złagodzenie kary. Nie można jednak skutecznie powoływać się na niezawinioną nieznajomość prawa, jeżeli sprawca miał możliwość uniknięcia błędu, poprzez np. zwrócenie się o wyjaśnienie wątpliwości do przedstawicieli właściwych organów czy zapoznanie się ze stanowiskiem komentatorów. W uzasadnieniu zaskarżonego wyroku trafnie stwierdzono, cyt. „Zwrócić należy przy tym uwagę, z jednej strony – na skalę aktywności procesowo-administracyjnej obwinionego sędziego, z drugiej zaś – na brak jakichkolwiek działań, zapytań, prób wyjaśnienia wątpliwości w tym zakresie, kierowanych do swoich przełożonych. W tej kwestii zeznania K. R. i A. K. są znamienne” (cyt. ze strony 3 uzasadnienia zaskarżonego wyroku).

Z uwagi na kierunek zaskarżenia wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 13 stycznia 2014 r., (odwołanie zostało złożone jedynie przez obwinionego) i w związku z tym związanie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego, zakazem orzekania na niekorzyść z art. 434 § 1 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p., nie jest możliwe pogorszenie procesowej sytuacji obwinionego sędziego P. P. przez przypisanie mu popełnienia przewinienia dyscyplinarnego w takim zakresie jak zostało to ujęte w opisie czynu zarzucanego we wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej. Jednakże ta okoliczność czyni, w realiach sprawy, bezprzedmiotowymi podnoszone w odwołaniu zarzuty: odnośnie ustaleń faktycznych poczynionych przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny co do czasookresu czynu, oraz postępowania tego Sądu w zakresie złożonych przez obwinionego wniosków dowodowych.

Niezrozumiały jest wywód z odwołania obwinionego, iż w sprawie doszło do uchynienia z art. 17 § 1 pkt 9 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. (brak skargi uprawnionego oskarżyciela), gdyż przecież Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego w dniu 27 maja 2013 r. (k. 47-48) złożył do Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego wniosek o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej, który w postępowaniu w sprawach odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziów stanowi właśnie skargę uprawnionego oskarżyciela.

W orzecznictwie też powszechnie przyjmuje się, że zaistnienie braków formalnych aktu oskarżenia (czy też wadliwości postępowania przygotowawczego), nie może być uznane za równoważne z brakiem skargi uprawnionego oskarżyciela i nie może uzasadniać umorzenia postępowania na podstawie art. 17 § 1 pkt 9 k.p.k.

Odnosząc się do podniesionych w odwołaniu zarzutów dotyczących rozstrzygnięcia o karze, to przede wszystkim przypomnieć należy, iż w myśl art. 438 pkt 4 k.p.k. w zw. z



art. 128 u.s.p. rażąca niewspółmierność kary występuje, gdy na podstawie ujawnionych okoliczności, które powinny mieć zasadniczy wpływ na wysokość kary, można przyjąć, że zachodzi **wyraźna różnica** pomiędzy wysokością kary orzeczonej przez sąd pierwszej instancji, a karą jaką należałoby wymierzyć w następstwie prawidłowego zastosowania w sprawie dyrektyw sądowego wymiaru kary określonych w art. 53 k.k. Podkreśla się, że kara swoją dotkliwością nie może przekraczać intensywności zarzutu stawianego sprawcy, zaś jej dolną granicę wyznaczają potrzeby prewencji ogólnej (por. W. Kozielowicz, Problematyka sądowego wymiaru kary w postępowaniu kasacyjnym oraz apelacyjnym przed Sądem Najwyższym, w: J. Majewski (red.), Dyrektywy sądowego wymiaru kary, Warszawa 2014, s. 91). W orzecznictwie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego dominuje pogląd, iż orzekając karę sąd dyscyplinarny ma prawo odpowiednio stosować dyrektywy określone w art. 53 § 1 k.k. (por. wyroki Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego: z dnia 14 lutego 2007 r., SNO 77/06, OSNSD 2007, poz. 3, z dnia 17 kwietnia 2008 r., SNO 24/08, OSNSD 2008, poz. 9, z dnia 28 maja 2008 r., SNO 34/08, OSNSD 2008, poz. 54). W uzasadnieniu wyroku z dnia 20 lipca 2011 r., SNO 31/11, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zwrócił uwagę na tzw. szkodliwość korporacyjną przewinienia służbowego określonego w art. 107 § 1 u.s.p. Stanowi ją szkodliwość społeczna w rozumieniu powszechnego prawa karnego, uzupełniona elementami szkodliwości mierzonej wobec środowiska zawodowego, w którym sędzia pozostaje, z uwzględnieniem ochrony autorytetu wymiaru sprawiedliwości, wizerunku sądów oraz władzy sądowniczej i poszczególnych sędziów ją sprawujących. Rozmiar tej szkodliwości kształtują także czynniki podmiotowe dotyczące obwinionego, rozmiar szkody, sposób i okoliczności popełnienia czynu oraz rodzaj i znaczenie naruszonych reguł (OSNSD 2011, poz. 4). Wprawdzie uzasadnienie zaskarżonego wyroku, w tej części, w której przytoczono okoliczności, które Sąd miał na względzie przy wymiarze kary, jest bardzo skomprimowane, nie oznacza to jednak tym samym, że orzeczone zaskarżonym wyrokiem kara jest karą rażąco niewspółmiernie surową, a tylko w takim przypadku podlegałaby korekcie w postępowaniu odwoławczym. W realiach faktycznych sprawy, orzeczone upomnienie należy uznać za karę łagodną. Brak jest również podstaw do przyjęcia, o co wniósł obwiniony w odwołaniu, iż przypisane przewinienie służbowe jest wypadkiem (przypadkiem) mniejszej wagi z art. 109 § 5 u.s.p. Przypomnieć w tym miejscu trzeba, że przyjęcie wypadku (przypadku) mniejszej wagi jest rozstrzygnięciem, które nie może być związane, ani uzależnione od



osobowości obwinionego, jego opinii, zachowania się przed i po popełnieniu czynu, a także innych okoliczności mających wpływ na wymiar kary, lecz leżących poza czynem (por. wyroki Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego: z dnia 9 marca 2006 r., SNO 4/06, OSNSD 2006, poz. 26, z dnia 8 października 2008 r., SNO 75/08, OSNSD 2008, poz. 90, z dnia 22 stycznia 2010 r., SNO 97/09, OSNSD 2010, poz. 14, z dnia 7 września 2010 r., SNO 32/11, OSNSD 2010, poz. 44, z dnia 15 czerwca 2011 r., SNO 23/11, OSNSD 2011, poz. 32).

Kierując się przedstawionymi wyżej motywami Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny podzielać stanowisko Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, zarówno co do ustalenia, iż przypisany obwinionemu sędziemu P. P. czyn wyczerpuje znamiona przewinienia służbowego określonego w art. 107 § 1 u.s.p., jak odnośnie wymiaru kary dyscyplinarnej, zaskarżony wyrok utrzymał w mocy.

[Powrót](#)

**36**

**WYROK Z DNIA 5 CZERWCA 2014 R.**  
**SNO 23/14**

*Przewodniczący: sędzia SN Wiesław Koziół.*

*Sędziowie SN: Dariusz Zawistowski (sprawozdawca), Marian Kocon.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego oraz protokółanta, po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 5 czerwca 2014 r., sprawy obwinionego M. M., sędziego Sądu Rejonowego w (...), w związku z odwołaniem obrońcy obwinionego od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 22 stycznia 2014 r., sygn. akt ASD (...),

u t r z y m a ł w m o c y zaskarżony wyrok.



## UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 22 stycznia 2014 r. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał obwinionego M. M. za winnego popełnienia przewinienia służbowego, polegającego na tym, że w dniach 15 – 16 października 2011 r., 18 – 19 maja oraz 1 października 2012 r. jako sędzia Sądu Rejonowego bez wymaganego przepisem art. 86 § 4 u.s.p. zawiadomienia Prezesa Sądu Okręgowego o zamiarze podejmowania dodatkowego zatrudnienia podejmował odpłatnie zatrudnienie na podstawie umów o dzieło zawieranych z Wydawnictwem (...) Sp. z o.o. z siedzibą w W. w formie prowadzenia wykładów z zakresu prawa karnego i postępowania karnego, w ramach kursów przygotowawczych do egzaminów wstępnych na aplikacje prawnicze oraz w okresie od dnia 8 października 2011 r. do 19 listopada 2012 r. w ramach umów o dzieło zawieranych z Działem Szkolenia Kuratorów Sądowych i Urzędników Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury prowadził wykłady z zakresu prawa karnego i postępowania karnego, zaś w dniach 9 i 11 lipca 2013 r. jako sędzia Sądu Rejonowego, nie mając wiedzy jak zostało rozpoznane jego zawiadomienie skierowane do Prezesa Sądu Okręgowego, o którym mowa w art. 86 § 4 u.s.p., o zamiarze podjęcia dodatkowego zatrudnienia, podjął odpłatnie zatrudnienie na podstawie umowy o dzieło zawartej z Wydawnictwem (...) Sp. z o.o. z siedzibą w W. i w konsekwencji przeprowadził wykłady z zakresu prawa karnego i postępowania karnego mimo sprzeciwu Prezesa Sądu Okręgowego, to jest przewinienia dyscyplinarnego określonego w art. 107 § 1 u.s.p. i na podstawie art. 109 § 1 pkt 1 u.s.p. wymierzył obwinionemu karę dyscyplinarną upomnienia.

W odwołaniu od tego wyroku, obwiniony sędzia M. M. wniósł o jego zmianę poprzez odstąpienie od wymierzenia kary dyscyplinarnej, na podstawie art. 109 § 5 u.s.p. w zw. z art. 427 § 1 i art. 437 § 1 k.p.c. oraz art. 128 u.s.p. Obwiniony sędzia M. M. w odwołaniu nie kwestionował zaskarżonego wyroku w części odnoszącej się do popełnienia przez niego przewinienia dyscyplinarnego. W odwołaniu od wyroku zarzucił błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku. Podniósł, że jego zachowanie należy zakwalifikować jako tzw. „wypadek mniejszej wagi”, co z kolei przemawia za odstąpieniem od wymierzenia mu kary.

**Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**



Z uwagi na podstawę odwołania obwinionego, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny obowiązany był ocenić, czy przewinienie dyscyplinarne, którego dopuścił się obwiniony może, w okolicznościach rozpoznawanej sprawy, zostać uznane za „wypadek mniejszej wagi”.

Obwiniony swoim zachowaniem naruszył art. 86 § 4 u.s.p. Ustalono, że w dniach 15 – 16 października 2011 r., 18 – 19 maja oraz 1 października 2012 r., a także od 8 października 2011 r. do 19 listopada 2012 r., bez wymaganego przez art. 86 u.s.p. zawiadomienia prezesa, prowadził odpłatnie zajęcia dydaktyczne we współpracy z Wydawnictwem (...) oraz Krajową Szkołą Sądownictwa i Prokuratury, a ponadto w dniach od 9 – 11 lipca 2013 r. prowadził odpłatne zajęcia dydaktyczne we współpracy z Wydawnictwem (...) mimo sprzeciwu właściwego prezesa.

Przepis art. 109 § 5 u.s.p. wprowadza pojęcie przewinienia dyscyplinarnego mniejszej wagi, jednakże nie definiuje tego pojęcia; takiej definicji nie zawiera także prawo karne materialne. W orzecznictwie dyscyplinarnym prezentowany jest pogląd, że przy ocenie wypadku mniejszej wagi należy uwzględniać wyłącznie przedmiotowo – podmiotowe znamiona czynu, gdyż inaczej dochodziłoby do pomniejszania wagi czynników decydujących o kwalifikacji prawnej czynu oraz wpływających na wymiar kary. Przyjęcie wypadku mniejszej wagi jest rozstrzygnięciem o kwalifikacji prawnej czynu, która nie może być związana ani uzależniona od osobowości obwinionego, jego opinii, zachowania się przed i po popełnieniu czynu, a także innych okoliczności mających wpływ na wymiar kary, lecz leżących poza czynem (por. wyroki Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 18 września 2002 r., SNO 24/02 i z dnia 24 czerwca 2003 r., SNO 34/03).

W przypadku popełnienia przez obwinionego sędziego przewinienia dyscyplinarnego mniejszej wagi istnieje możliwość odstąpienia od wymierzenia kary dyscyplinarnej (art. 109 § 5 u.s.p.). Odstąpienie od wymierzenia kary dyscyplinarnej ma zatem charakter fakultatywny, co oznacza, że wyłącznie od oceny Sądu Dyscyplinarnego zależy ustalenie, czy w konkretnej sprawie dyscyplinarnej zachodzą przesłanki do zastosowania tej instytucji.

Odnosząc się, po myśli art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p., do zarzutów zawartych w rozpoznawanym odwołaniu należy stwierdzić, że brak jest podstaw do jego uwzględnienia.



Argumentacja obwinionego zawarta w odwołaniu, wskazująca na istnienie przesłanek do odstąpienia od wymierzenia mu kary, nie zasługuje na uwzględnienie. W okolicznościach rozpoznawanej sprawy brak jest podstaw do uznania, że czyn stanowiący przewinienie dyscyplinarne, którego dopuścił się sędzia M. M., może zostać uznany za „wypadek mniejszej wagi”.

Artykuł 86 § 4 u.s.p. przewiduje, że sędzia ma obowiązek zawiadomienia właściwego prezesa, o zamiarze podjęcia dodatkowego zatrudnienia, o którym mowa w § 1 tego przepisu. Zawarte w przepisie sformułowanie „zawiadomienie o zamiarze”, wskazuje jednoznacznie na zakres obowiązku nałożonego na sędziego. Należy mieć jednocześnie na uwadze fakt, że zasadą jest, iż sędzia nie może podejmować dodatkowego zatrudnienia, natomiast prowadzenie zajęć naukowo – dydaktycznych (art. 86 § 1 u.s.p.) jest od tej zasady wyjątkiem. Podejmowanie przez sędziego dodatkowego zatrudnienia dopuszczalne jest jedynie przy spełnieniu warunków określonych w tym przepisie. Nie ulega wątpliwości, że obowiązkiem sędziego, który chce podjąć dodatkowe zatrudnienie, jest zawiadomienie o tym prezesa sądu. Skoro przepis ustawy wyraźnie wskazuje, że sędzia zgłasza „zamiar podjęcia zatrudnienia”, to nie ulega wątpliwości, iż zgłoszenie powinno mieć właściwą formę i powinno zostać złożone z odpowiednim wyprzedzeniem. Podjęcie dodatkowego zatrudnienia przez sędziego jest dopuszczalne jedynie wówczas, jeżeli jego wykonywanie nie przeszkadza w pełnieniu obowiązków sędziego (art. 86 § 1 *in fine* u.s.p.). Z tego też względu istotne jest złożenie zawiadomienia w takim czasie, aby właściwy prezes sądu miał możliwość dokonania oceny, czy wykonywanie dodatkowego zatrudnienia nie wpłynie na pracę orzeczniczą sędziego, oraz ewentualnie wyrażenie w tym zakresie sprzeciwu. Nie można podzielić oceny obwinionego, że z uwagi na formalny charakter przypisanego przewinienia dyscyplinarnego, stopień szkodliwości czynów, których się dopuścił, jest niewielki. Nie uwzględnia ona w należyтым stopniu szczególnych wymogów dotyczących dodatkowego zatrudniania sędziów związanych z pozycją ustrojową sądów.

Jak wynika z ustaleń poczynionych przez Sąd Dyscyplinarny, obwiniony w dniach 15 – 16 października 2011 r., 18 – 19 maja oraz 1 października 2012 r., a także w okresie od 8 października 2011 r. do 19 listopada 2012 r. nie tylko prowadził zajęcia dydaktyczne bez wymaganego zgłoszenia, ale w dniach 9 – 11 lipca 2013 r. przeprowadził zajęcia, choć prezes sądu wyraził sprzeciw. Wprawdzie obwiniony, wobec zamiaru prowadzenia





zajęć w dniach 9 – 11 lipca 2013 r. złożył zawiadomienie (za pośrednictwem poczty), lecz uczynił to w terminie, który uniemożliwił prezesowi zapoznanie się z zawiadomieniem przed terminem zajęć, co stanowiło podstawę do wyrażenia sprzeciwu. Sam obwiniony przyznał przy tym, że nie zainteresował się, czy zgłoszenie dotarło do prezesa oraz jakie jest jego stanowisko. Nie ulega także wątpliwości, że przewinienie dyscyplinarne obwinionego było przez niego zawinione, a w świetle dokonanych ustaleń nie sposób przyjąć, aby stopień tego zawinienia był znikomy – jak twierdzi obwiniony. Obwiniony sędzia musiał mieć bowiem świadomość, że zawiadomienie w formie, którą zastosował, jest jedynie formalnym wypełnieniem obowiązku wynikającego z art. 86 § 4 u.s.p. Świadczy to o wyraźnym lekceważeniu obowiązku nałożonego przez ustawę.

W świetle dokonanych ustaleń nie ulega wątpliwości, że obwiniony swoim zachowaniem kilkakrotnie i w sposób zawiniony naruszył obowiązek wynikający z art. 86 § 4 u.s.p., przez co dopuścił się przewinienia dyscyplinarnego. Wymierzenie mu zatem kary dyscyplinarnej upomnienia, stanowiącej najłagodniejszą formę kary dyscyplinarnej, nie doprowadziło do naruszenia przez Sąd Dyscyplinarny przepisów wskazanych przez obwinionego w odwołaniu.

Mając powyższe na względzie, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł jak w sentencji.

[Powrót](#)

37

WYROK Z DNIA 5 CZERWCA 2014 R.

SNO 24/14

*Przewodniczący: sędzia SN Wiesław Koziół.*

*Sędziowie SN: Dariusz Zawistowski, Marian Kocon (sprawozdawca).*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem sędziego Sądu Okręgowego – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego oraz protokolanta po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 5 czerwca 2014 r., sprawy obwinionego G. T.,



sędziego Sądu Rejonowego w (...), w związku z odwołaniem obwinionego od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 18 lutego 2014 r., sygn. akt ASD (...),  
u t r z y m a ł w m o c y zaskarżony wyrok.

## U Z A S A D N I E N I E

Sędzia Sądu Rejonowego G. T. został obwiniony o to, że w dniu 7 marca 2012 r. na drodze publicznej pomiędzy miejscowościami L. i W. kierował samochodem osobowym marki (...), w stanie nietrzeźwości, mając w trzech badaniach dokonanych urządzeniem Alkometr A2 nr 1846/11L wynik 2,47; 2,85; 2,83 promila alkoholu w wydychanym powietrzu.

Wyrokiem z dnia 18 lutego 2014r. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał obwinionego za winnego popełnienia zarzucanego czynu i za to na podstawie art. 107 § 1 pkt 5 u.s.p. wymierzył mu karę dyscyplinarną złożenia sędziego z urzędu. W uzasadnieniu Sąd podkreślił, że obwiniony dopuścił się przestępstwa za które został prawomocnie skazany, które wyczerpuje znamiona przewinienia dyscyplinarnego z art. 107 § 1 u.s.p. Obwiniony działał z zamiarem bezpośrednim, nie stwierdzono u niego choroby psychicznej ani upośledzenia umysłowego, nie ma podstaw do przyjęcia upojenia patologicznego lub innego atypowego. Za wymierzeniem najsurowszej kary przemawiał charakter popełnionego przewinienia polegający na rażącym naruszeniu zasad porządku publicznego, wysoki stopień nietrzeźwości oraz społeczna i korporacyjna szkodliwość przypisanego przewinienia.

W odwołaniu z dnia 3 kwietnia 2014 r. obwiniony sędzia G. T. zarzucił naruszenie prawa formalnego, obrazę prawa materialnego, błąd w ustaleniach faktycznych oraz rażąco niewspółmierność kary.

### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Odwołanie nie jest zasadne. Obwiniony pomija, że kwestia jego stanu zdrowia została szczegółowo rozważona przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny. Sąd odwołał się do opinii biegłych powołanych w sprawie dyscyplinarnej, którzy wykluczyli u obwinionego chorobę psychiczną w rozumieniu psychozy czy niedorozwoju umysłowego.



Zdaniem biegłych, dokonując zarzucanego czynu obwiniony znajdował się pod wpływem alkoholu, jednakże brak jest podstaw do przyjęcia u niego w tym czasie upojenia patologicznego lub innego atypowego. Tym samym brak jest podstaw do kwestionowania poczytalności obwinionego w odniesieniu do zarzucanego mu czynu, warunki z art. 31 §1 lub §2 k.k. nie znajdują zastosowania, stan ten trwa do nadal.

Stan zdrowia obwinionego został również szczegółowo oceniony w toku postępowania karnego zakończonego prawomocnym wyrokiem Sądu Okręgowego z dnia 21 stycznia 2014 r., II Ka (...). W tym postępowaniu dopuszczono dowód z opinii biegłych psychiatrów i psychologa. Biegli nie stwierdzili choroby psychicznej w znaczeniu psychozy ani upośledzenia umysłowego. Rozpoznali natomiast chorobę alkoholową i zespół depresyjny wtórny do uzależnienia. Ponadto biegli uznali, że oskarżony w chwili czynu miał w pełni zachowaną zdolność rozumienia znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem. Sąd Okręgowy na podstawie opinii biegłych wykluczył również wpływ zażywanych przez obwinionego leków na poczytalność oskarżonego, skoro ten zażył dawki lecznicze, wcześniej nie odnotowując konkretnych zaburzeń po ich przyjmowaniu. Za tym stanowiskiem przemawia także zachowanie obwinionego w czasie popełnienia czynu zabronionego. Wreszcie, w toku postępowania karnego oddalono wnioski dowodowe o wysłuchanie w charakterze świadków (...), które zostały złożone również w toku niniejszej sprawy dyscyplinarnej. Sąd Okręgowy uznał, że wysłuchanie tych osób nie ma znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, skoro dane o stanie zdrowia psychicznego obwinionego znajdowały się w historiach choroby czy kartach informacyjnych.

Nie zasługuje na uwzględnienie zarzut naruszenia art. 3 k.k. przez orzeczenie kary niewspółmiernie surowej, w tym nierozpoznanie wniosków dowodowych w zakresie wydajności i obciążenia pracą obwinionego. Niekwestionowany jest pogląd, że popełnienie przez sędziego przewinienia dyscyplinarnego, które odpowiada ustawowym znamionom typu czynu zabronionego prowadzenia w ruchu lądowym pojazdu mechanicznego w stanie nietrzeźwości, a więc czynu zabronionego o charakterze umyślnym, stanowi wyraz tak rażącego lekceważenia porządku prawnego, że z reguły powoduje utratę kwalifikacji do sprawowania urzędu sędziego, niezależnie od oceny jego wcześniejszej służby. Świadczy bowiem, że sędzia świadomie ignoruje powszechnie znane zakazy nie tylko uregulowane w przepisach prawa, ale także mające konotacje etyczne. Naraża przez to na szwank swoje dobre imię, jak również bezpieczeństwo wszystkich współużytkowników drogi pu-



blicznej, po której się porusza. Jedynie zupełnie nadzwyczajne okoliczności, mieszczące się zwykle w ramach instytucji kontratypów usprawiedliwiają sędziego, tak jak każdego innego obywatela, z faktu, iż nie respektował zakazu prowadzenia pojazdu w stanie nietrzeźwości. Za takie przewinienie służbowe odpowiednią karą dyscyplinarną jest kara złożenia sędziego z urzędu (por. wyroki SN z dnia 8 lutego 2011 r., sygn. akt SNO 58/10, z dnia 27 sierpnia 2007 r., sygn. SNO 47/07; z dnia 27 marca 2007 r., sygn. SNO 13/07, z dnia 9 marca 2006 r., sygn. SNO 6/06; z dnia 10 września 2002 r., sygn. SNO 27/02).

Oceniając z tej perspektywy, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny podziela stanowisko przedstawione w zaskarżonym wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego. Godnym odnotowania jest nie tylko charakter przewinienia dyscyplinarnego popełnionego przez obwinionego, ale również wysoki stopień nietrzeźwości obwinionego. Nawet zatem ewentualne uwzględnienie okoliczności podnoszonych przez obwinionego co do jego wydajności i obciążenia pracą nie zmienia łącznej oceny zachowania obwinionego sędziego, jak też zasadności wymierzenia mu kary dyscyplinarnej złożenia z urzędu.

Mając to na uwadze, sąd orzekł jak w sentencji.

[Powrót](#)

38

POSTANOWIENIE Z DNIA 5 CZERWCA 2014 R.  
SNO 28/14

*Przewodniczący: sędzia SN Wiesław Koziół (sprawozdawca).*

*Sędziowie SN: Dariusz Zawistowski, Marian Kocon.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w sprawie B. P., sędziego Sądu Okręgowego w [...], po rozpoznaniu na posiedzeniu w dniu 5 czerwca 2014 r., zażalenia wniesionego przez B. P., na postanowienie Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w [...] z dnia 2 kwietnia 2014 r., w przedmiocie zasądzenia kosztów postępowania,

p o s t a n o w i ł : zaskarżone postanowienie u t r z y m a ć w m o c y .



## UZASADNIENIE

Sąd Apelacyjny - Sąd Dyscyplinarny postanowieniem z dnia 2 kwietnia 2014 r.,

- I. zasądził od Skarbu Państwa na rzecz B. P. – sędziego Sądu Okręgowego kwotę 2 327 zł i 80 gr tytułem zwrotu poniesionych przez nią kosztów postępowania dyscyplinarnego,
- II. w pozostałej części wnioszek oddalił.

W uzasadnieniu postanowienia Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny podniósł, że B. P. – sędzia Sądu Okręgowego została wyrokiem Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 22 stycznia 2014 r., uniewinniona od dokonania zarzucanego jej przewinienia dyscyplinarnego. Pismem z dnia 17 marca 2014 r. wniosła o zasądzenie na jej rzecz poniesionych kosztów postępowania dyscyplinarnego w kwocie 2 817 zł i 80 gr. Po rozpoznaniu tego żądania Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uwzględnił je do kwoty 2 327 zł i 80 gr na którą składają się wydatki związane: 1) z wynagrodzeniem jednego obrońcy ustanowionego z wyboru, 2) koszty dojazdów na rozprawy, 3) koszty korespondencji z sądem dyscyplinarnym oraz fotokopii dokumentów z akt sprawy. Uznał że do uzasadnionych wydatków nie można natomiast zaliczyć kwoty 490 zł obejmującej koszty dwóch noclegów w hotelu w [...].

Na to postanowienie zażalenie złożyła B. P. – sędzia Sądu Okręgowego. Zaskarżyła to postanowienie w zakresie rozstrzygnięcia zawartego w pkt. II, wniosła o jego zmianę i zasądzenie na jej rzecz kwoty 490 zł.

### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Zażalenie nie zasługuje na uwzględnienie.

Z art. 133 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070, ze zm.) – dalej powoływana jako u.s.p., wynika, że Skarb Państwa ponosi koszty postępowania dyscyplinarnego, tj. zarówno koszty sądowe, jak i uzasadnione wydatki stron (por. art. 616 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p.). Z tym, że te ostatnie mogą zostać zasądzone od Skarbu Państwa na rzecz obwinionego sędziego jedynie wówczas gdy sędzia zostanie uniewinniony od popełnionego zarzucanego mu przewinienia dyscyplinarnego lub gdy postępowanie dyscyplinarne zostanie umorzona



(por. postanowienie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 16 września 2008 r., SNO 29/08, OSNSD 2008, poz. 81). Uzasadnione wydatki stron, o których mowa w art. 616 § 1 pkt 2 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p., to poza wydatkami z tytułu ustanowienia w sprawie jednego obrońcy lub pełnomocnika, wydatki niezbędne dla koniecznego w postępowaniu udziału strony. W uzasadnieniu zaskarżonego postanowienia podniesiono, cyt. „statusu uzasadnionych wydatków nie posiadają natomiast koszty noclegów. Zwrócić bowiem należy uwagę, że godziny rozpoczęcia rozprawy były każdorazowo dostosowywane do możliwości komunikacyjnych stron, czasu niezbędnego dla dogodnego pokonania dystansu dzielącego siedzibę sądu i miejsce ich zamieszkania (około 170 km). W tych warunkach koszty w łącznej wysokości 490 zł, związane z dwukrotnym noclegiem w hotelu sędziego B. P., nie mogły zostać poczytane, jako celowe, niezbędne z punktu widzenia powziętej w omawianym postępowaniu obrony”. Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny akceptuje to stanowisko, gdyż nie zostało ono podważone argumentacją z zażalenia. Prezentowany w zażaleniu pogląd, że wcześniejszy, niż dzień rozprawy, przyjazd do [...] umożliwiał stronie dostęp do akt sprawy, zapoznanie się ze zgromadzonymi w niej dokumentami, co warunkowało obronę w postępowaniu dyscyplinarnym nie został przez Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny podzielony. Przecież w razie zaistnienia okoliczności faktycznych, związanych z dostępem do akt sprawy, które utrudniałyby obronę w postępowaniu dyscyplinarnym, możliwe było złożenie wniosku o przerwę w rozprawie celem zapoznania się w trakcie zarządzonej przerwy, z dokumentami znajdującymi się w aktach sprawy.

Kierując się przedstawionymi motywami, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny postanowił jak na wstępie.



39

UCHWAŁA Z DNIA 13 CZERWCA 2014 R.

SNO 16/14

*Przewodniczący: sędzia SN Jerzy Grubba (sprawozdawca).*

*Sędziowie SN: Jerzy Kuźniar, Wojciech Katner.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem Prokuratora Prokuratury Apelacyjnej oraz protokółanta w sprawie W. O., sędziego Sądu Rejonowego w (...), po rozpoznaniu na posiedzeniu w dniu 13 czerwca 2014 r. zażalenia, wniesionego przez Prokuraturę Apelacyjną w (...) na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w (...) z dnia 4 listopada 2013 r., sygn. akt ASDo (...), w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej,

u c h w a l i ł : u t r z y m a ć w m o c y z a s k a r ż o n ą u c h w a ł ę .

**UZASADNIENIE**

W dniu 29 listopada 2011 r. Prokuratura Apelacyjna na podstawie art. 136 § 2 w zw. z art. 80 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2007 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070, ze zm.) wniosła o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej W. O., sędziego Sądu Rejonowego za to, że:

– w okresie od nieustalonego dnia maja 2001 roku do dnia 25 lutego 2006 roku w (...), działając w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, w krótkich odstępach czasu, powołując się na posiadane przez siebie wpływy w Sądzie Apelacyjnym w (...), umożliwiające złożenie z wynikiem pozytywnym przez E. K. w dniach 21 – 23 czerwca 2001 roku egzaminu na aplikację sądową w Sądzie Okręgowym w (...), zdanie przez E. K. z wynikiem bardzo dobrym w dniach od 1 do 17 września 2004 roku egzaminu sędziowskiego, rozpoczęcie przez E. K. od dnia 1 listopada 2005 roku pracy na stanowisku asesora Sądu Rejonowego w (...), podjął się pośrednictwa w załatwieniu wskazanej sprawy w



zamian za korzyść majątkową, przyjmując od R. G.: dwukrotnie bliżej nieustaloną kwotę każdorazowo mieszczącą się w przedziale od 15 000 zł do 40 000 zł, oświadczając wręczającemu, że są one przeznaczone jako korzyść majątkowa dla sędziego Sądu Apelacyjnego w (...), kwotę od 2 000 do 4 000 zł, oświadczając wręczającemu, iż jest ona przeznaczona na zakup sprzętu do odbioru telewizji satelitarnej dla sędziego Sądu Apelacyjnego w (...), deski dębowe o wartości 20 000 zł, za które przekazał w rozliczeniu R. G. kwotę 5.000 zł, tj. o przestępstwo z art. 230 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uchwałą z dnia 4 listopada 2013 r. w sprawie ASDo (...) odmówił zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Rejonowego W. O. w sprawie o czyn z art. 230 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. objęty postępowaniem Prokuratury Apelacyjnej, sygn. akt (...).

Uchwała ta została zaskarżona zażaleniem Prokuratora Apelacyjnego w (...), w którym podniesiono zarzuty:

1. obrazy przepisów postępowania mającej wpływ na treść orzeczenia, a to art. 7 k.p.k., art. 92 k.p.k., art. 366 § 1 k.p.k. i art. 424 § 1 k.p.k. polegającej na:

– oparciu rozstrzygnięcia jedynie na części, a nie całości dowodów, mających istotne znaczenie dla oceny wiarygodności zeznań świadków i możliwości dokonywania ustaleń faktycznych w sprawie, pomimo zaliczenia w poczet materiału dowodowego stanowiącego podstawę rozstrzygnięcia całości akt sprawy (...) Prokuratury Apelacyjnej w (...), przekazanych Sądowi Dyscyplinarnemu wraz z wnioskiem o wyrażenie zgody na pociągnięcie sędziego W. O. do odpowiedzialności karnej,

– wybiórcze odczytanie i wykorzystanie jako podstawy ustaleń faktycznych jedynie niewielkiej części protokołów przesłuchań (...), uniemożliwiające prawidłową, kompleksową ocenę wiarygodności zeznań złożonych przez wskazane osoby przed Sądem Dyscyplinarnym, podczas gdy podstawę orzeczenia może stanowić jedynie całokształt okoliczności ujawnionych w postępowaniu, mających znaczenie dla rozstrzygnięcia, które zostały w trakcie rozprawy wyjaśnione i zostały w pełnym zakresie przedstawione w treści uzasadnienia rozstrzygnięcia, tak by możliwe było określenie, na jakich dowodach sąd oparł ustalenia co do uznanych za udowodnione faktów i dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych, w szczególności tych, które w realiach niniejszej sprawy uzasadniały wydanie rozstrzygnięcia odmiennego;





2. popełnienia błędów w ustaleniach faktycznych, stanowiących podstawę rozstrzygnięcia, mających wpływ na jego treść, polegających na:

– nieprawidłowym ustaleniu okoliczności związanych z nabyciem i dokonaniem przez W. O. zapłaty za drewno uzyskane z firmy B., będących wynikiem niezgodnej z zasadami doświadczenia życiowego oceny poszczególnych dowodów, a w konsekwencji nieopartego na dowodach zebranych w sprawie i nieuzasadnionego rozstrzygnięcia istniejących wątpliwości na korzyść W. O., w szczególności w zakresie odnoszącym się do kwestii uiszczenia przez niego zapłaty za nabyte z firmy B. drewno, powodów dla których wskazał on inną osobę jako nabywcę drewna, jak również braku dokumentów potwierdzających dokonanie zapłaty za drewno,

– przyjęciu nieuzasadnionego wniosku odnośnie do motywacji kierującej postępowaniem R. G., w zakresie w jakim obciąża on w swoich zeznaniach sędziego Sądu Rejonowego W. O., brakiem choćby próby określenia motywacji kierującej E. K. w związku z przedstawieniem przez nią depozycji odnoszących się do osoby W. O., który to błąd związany jest z zaniechaniem kompleksowej oceny całości składanych przez wskazane osoby w sprawie o sygn. (...) Prokuratury Apelacyjnej wyjaśnień, pomimo zaliczenia tychże wyjaśnień, jak i pozostałych zebranych w tym postępowaniu dowodów w poczet materiałów dowodowych w postępowaniu o sygn. (...),

– nieprawidłowej ocenie znaczenia chronologii wyjaśnień składanych przez (...), w szczególności zaś faktu złożenia pierwszych wyjaśnień przez T. S. w okresie, gdy był on tymczasowo aresztowany, a następnie uzupełniania i precyzowania przekazanych pierwotnie informacji w czasie, kiedy znajdował się on już na wolności, a także kolejności składania zeznań i wyjaśnień przez (...) i ich wzajemnego uzupełniania, wynikłej z zaniechania odczytania świadkom całości złożonych przez te osoby zeznań i wyjaśnień, a tym samym pozbawienia się przez Sąd możliwości ukształtowania w sposób prawidłowy swego przekonania co do wiarygodności zeznań tychże świadków, opartego na konfrontacji przekazanych przez nich treści z pozostałym umożliwiającym taką weryfikację materiałem dowodowym, podczas gdy prawidłowa ocena całości dowodów powinna prowadzić do wniosku, iż zebrane i przedstawione Sądowi materiały dowodowe uprawdopodabniają podejrzenie popełnienia przez sędziego W. O. czynu zabronionego wskazanego we wniosku, w stopniu, w jakim jest to wymagane dla podjęcia uchwały umożliwiającej przed-



stawienie osobie chronionej immunitetem zarzutu i wykonanie z jej udziałem czynności procesowych;

3. obrazy przepisu postępowania mającej wpływ na treść orzeczenia, a to art. 442 § 3 k.p.k. poprzez niewypełnienie wskazania Sądu Odwoławczego dotyczącego konieczności ponownego rozważenia całokształtu zgromadzonego materiału dowodowego przez pryzmat argumentacji zawartej w zażaleniu prokuratora z dnia 13 września 2012 roku.

Podnosząc powyższe zarzuty prokurator wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu.

### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Żaden z zrzutów podniesionych w zażaleniu prokuratora nie jest zasadny.

Zasadniczym zarzutem, na którym skonstruował swoje zażalenie skarżący jest podniesienie, że rozstrzygnięcie Sądu Apelacyjnego nie zostało oparte na całości zebranego materiału dowodowego, lecz tylko na jego fragmentach. Jednocześnie jednak sam skarżący omawiając ten zarzut – na k. 7 uzasadnienia – wskazał, że rozumie go w ten sposób, iż Sąd Apelacyjny poprzestał na ujawnieniu tej części zebranego materiału dowodowego, która dotyczyła sędziego W. O., gdy w jego ocenie „niezbędne było ujawnienie go nie tylko w wąskim zakresie zawiązanym stricte z osobą W. O., lecz w całości”. A zatem, w ocenie skarżącego, zasadniczym argumentem przemawiającym za wiarygodnością wyjaśnień R. G. jest to, że okazały się one wiarygodne w innych kwestiach. Pomijając w tym miejscu zagadnienie poprawności tak skonstruowanego wniosku o pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego, który ma przecież przedstawiać jedynie dowody dotyczące sprawstwa konkretnej osoby i to w zakresie konkretnych czynów, których ma dotyczyć owo zezwolenie, to wręcz oczywiste jest, że budowanie tezy o wiarygodności określonych depozycji wyłącznie w oparciu o twierdzenie, że oskarżony w innych kwestiach okazał się wiarygodny, jest postąpieniem, które co do zasady, nie może dać efektów pożądanых przez tak postępującego.

Oczywiście bezzasadne jest też, wskazane w zarzucie drugim zażalenia, oczekiwanie, że Sąd Dyscyplinarny powinien odczytać świadkom wszystkie złożone przez nich zeznania i wyjaśnienia, a więc również i te, które nie dotyczą wniosku o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej W. O. Trudno wręcz wskazać w sposób racjo-



nalny, w jaki sposób skarżący oczekiwali weryfikacji przez Sąd w niniejszym postępowaniu wiarygodności tych depozycji. Oznaczałoby to, w istocie, prowadzenie sprawy o czyny zarzucone R. G., do czego przecież Sąd Dyscyplinarny nie był uprawniony.

W tym miejscu wypada przypomnieć skarżącemu, skoro ten całkowicie ignoruje to, że już w uchwale z dnia 10 stycznia 2013 r. (SNO 51/12) Sąd Najwyższy wskazywał, iż: „należy stwierdzić, że obecnie nie ma podstaw do podzielenia stanowiska prokuratora, iż „zebrany w sprawie materiał dowodowy w najmniejszym nawet stopniu nie pozwolił na zakwestionowanie wiarygodności jego wyjaśnień” (str. 22 zażalenia). Z pewnością już argumentacja zawarta w uzasadnieniu zaskarżonej uchwały dowodzi stanu przeciwnego. Wprawdzie w stosunku do zupełnie innego wątku sprawy, także sam oskarżyciel odrzucił wiarygodność wyjaśnień R. G., zupełnie jednoznacznie obciążającego A. C. o czyn z art. 239 § 1 k.k. (t. 78, k. 155), w którym to zakresie postępowanie zostało umorzone postanowieniem z dnia 22 lipca 2011 r. na podstawie art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k. w zw. z art. 322 § 1 k.p.k. (t. 74, k. 169-177)” (k. 6 uzasadnienia).

Skarżący, kwestionując ustalenia Sądu w niniejszej sprawie, nie powinien zatem odwoływać się do ogólnikowych ocen wyjaśnień R. G., lecz jeżeli chciał się powołać na dowody, których Sąd ten nie wziął pod uwagę, a które jego zdaniem mają znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, powinien je wskazać w sposób konkretny. Niniejsze zażalenie takich argumentów nie zawiera. Stąd niemożność uznania zarzutów sformułowanych w zażaleniu w tym zakresie za zasadne.

Zgodnie z dyspozycją art. 80 § 2c u.s.p. Sąd dyscyplinarny wydaje uchwałę zezwalającą na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, jeżeli zachodzi dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przez niego przestępstwa. To dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przez niego przestępstwa może oczywiście być oparte na wyjaśnieniach osoby oskarżonej w innej sprawie karnej, lecz ocen wiarygodności tego pomówienia dotyczą wypracowane w tym zakresie przez judykaturę reguły. W szczególności musi istnieć materiał dowodowy, choćby o charakterze pośrednim, pozwalający na dokonanie weryfikacji wiarygodności tych wyjaśnień.

Ta właśnie okoliczność stała się powodem uchylenia poprzednio wydanej w niniejszej sprawie uchwały. W ponowionym postępowaniu Sąd Dyscyplinarny miał dokonać weryfikacji wiarygodności wyjaśnień R. G. w oparciu o bezpośrednie przesłuchanie go oraz przesłuchanie innych świadków, w szczególności E. K.



Z obowiązku tego, w ocenie Sądu Najwyższego, Sąd Apelacyjny wywiązał się w sposób należyty. W sprawie bezpośrednio przesłuchano czterech głównych świadków, na zeznaniach których opierał swój wniosek prokurator. Zeznania te zostały rzetelnie omówione i ocenione w uzasadnieniu uchwały, które w pełni wypełnia wymogi określone przez art. 424 § 1 k.p.k. I ten zarzut zatem nie jest zasadny.

Wbrew twierdzeniom skarżącego, przesłuchania świadków (...) nie doprowadziły do ustalenia, aby świadkowie ci posiadali jakąkolwiek istotną wiedzę na temat wręczania korzyści majątkowych sędziemu W. O. przez R. G., z innego źródła niż wypowiedzi tego ostatniego. Co więcej, przytaczane wypowiedzi D. G. prowadziły do słusznie zaakcentowanego przez Sąd Apelacyjny ujawnienia szeregu daleko idących rozbieżności co do kwot owych korzyści, dat ich wręczania oraz osób, które miały je otrzymywać (sędzia, mecenas, ktoś z ministerstwa).

Bezsprzecznie, dowodem, który najdobitniej wskazuje na powiązania W. O. i R. G. jest kwestia zakupu drewna z tartaku Z. S. Jednocześnie jednak, jak słusznie wskazał Sąd Dyscyplinarny, nie zebrano w sprawie żadnych dowodów, które pozwalałyby bezpośrednio powiązać to zdarzenie z kwestią „załatwiania” spraw E. K. Co więcej, świadek Z. S. jednoznacznie zaprzeczył, aby zapłatę za to drewno otrzymał od R. G. Jednocześnie, nie można wykluczyć, że w kwestii tej sędzia W. O. dopuścił się zachowania, które mogłoby być uznane za delikt dyscyplinarny, lecz nie ta okoliczność jest przedmiotem niniejszego postępowania.

Trudno przypisać też istotne znaczenie kwestii chronologii wyjaśnień i zeznań składowych w sprawie, wszak najistotniejszym i najbardziej istotnym zagadnieniem z tego punktu widzenia były rozbieżności w ich treści. To one przede wszystkim zostały zaakcentowane przez Sąd Dyscyplinarny w uzasadnieniu uchwały. One też były przedmiotem szczegółowych pytań zadawanych na posiedzeniu.

Stąd nie można również zarzutów wymienionych w pkt 2 zażalenia uznać za zasadne.

Nie można też za taki uznać i ostatniego zarzutu postawionego w zażaleniu. Skarżący zalecenia Sądu Najwyższego, nie w pełni lojalnie, ogranicza do zagadnienia „konieczności ponownego rozważenia całokształtu materiału dowodowego, w tym także przez pryzmat argumentacji zawartej we wniesionym przez prokuratora zażaleniu”. Zalecenie to jest na tyle oczywiste i wynikające z obowiązujących przepisów procesowych, że w isto-



cie nie wymagało nawet szczególnego podkreślenia. Sednem natomiast zalecenia Sądu Najwyższego było co innego – Sąd ten kilkakrotnie podkreślił, że „sfera kształtowania sędziowskiego przekonania o wiarygodności osobowych źródeł dowodowych, jaka wynika z zasady bezpośredniości, ma w tej sprawie niezwykle doniosłe znaczenie. Pominięcie jej w dotychczasowym postępowaniu spowodowało uchylenie zaskarżonej uchwały i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania” (k. 8). Najistotniejszym zatem, jak widać z powyższego, zaleceniem Sądu Najwyższego było bezpośrednio przesłuchanie sędziego W. O. oraz świadków (...). Dopiero w oparciu o bezpośrednio przeprowadzenie tych dowodów Sąd Dyscyplinarny powinien ukształtować swoje stanowisko w sprawie na podstawie całokształtu materiału dowodowego.

W ocenie Sądu Najwyższego, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny z obowiązku tego wywiązał się w sposób prawidłowy. Co więcej, bezpośrednio przesłuchano nie tylko wskazane osoby, ale i świadków (...). Nie może zatem być mowy o obrazie art. 442 § 3 k.p.k.

Bezdiskusyjnie najistotniejszym dowodem w niniejszej sprawie musiało być przesłuchanie E. K. To tylko bowiem zeznania tego świadka mogły dostarczyć materiału dowodowego, który pozwoliłby dać prymat wersji zdarzeń przedstawianych przez R. G. albo W. O. Bezpośrednio złożone przez tego świadka zeznania (k. 341 – 345v) ocenić jednak należy jako pomnażające liczne dostrzeżone wcześniej wątpliwości, niż je usuwające.

Przede wszystkim świadek ta zeznała, że w istocie nie posiada własnej wiedzy na temat wręczania korzyści majątkowych W. O., a jest ona oparta na tym co usłyszała od R. G. lub czego domyśla się. Dalej zaś, z jednej strony wskazuje na to, że przed egzaminem sędziowskim otrzymała od W. O. jakieś pytania, czy „kazusy”. Nie potrafi jednak już powiedzieć, czy były to pytania, które później jej zadano (k. 342). W sytuacji, gdy powszechnie znany jest fakt korzystania przez aplikantów przy przygotowywaniu się do egzaminu sędziowskiego z pytań i „kazusów” z ubiegłych lat, z samego faktu udostępnienia E. K. jakichś pytań nie da się wyciągnąć żadnych wniosków potwierdzających zasadność zarzutów, które miałyby być postawione W. O. Co więcej, świadek podsumowuje ten wątek stwierdzeniem „bardzo dobry wynik na egzaminie nie był dla mnie zaskoczeniem, bo bardzo dużo się uczyłam, bardzo ciężko pracowałam”. (k. 342). Stwierdza wręcz, że „miałam wrażenie, że członkowie komisji są niechętnie nastawieni do mnie” (k.



342v). Powyższe zestawień trzeba z notoryjnie znanym faktem, że komisja na egzaminie sędziowskim ma charakter kolegialny, a pytania są losowane.

Podobnie wysoce niejednoznaczny charakter mają zeznania tego świadka dotyczące przyjęcia do pracy w charakterze asesora Sądu Rejonowego w (...). Świadek nie jest w stanie nawet podać jednoznacznie tak elementarnej okoliczności jak to, czy składała podanie o zatrudnienie na stanowisku asesora (k. 342v). Bezspornie jednak, takie podanie wpłynęło do tego Sądu. Sama świadek deklaruje, że spełnieniem jej aspiracji życiowych było zatrudnienie na stanowisku sędziego. Nie da się zatem logicznie wytłumaczyć tego, że w ogóle miałyby się nie interesować naborem na to stanowisko. Niewątpliwie wiedza o wakującym etacie sędziowskim jest powszechnie dostępna. Słusznie też akcentuje Sąd Dyscyplinarny, że wybranie na to stanowisko E. K. pozostaje w logicznym związku z tym, że miała ona najwyższą ocenę z egzaminu sędziowskiego spośród wszystkich kandydatów.

Podkreślić należy, że E. K. podała w sposób jednoznaczny, że „dzisiaj nie wie, czy R. G. mówił jej prawdę” (k. 343). Tak też wypowiedzi R. G. ocenili inni świadkowie: Z. S. – „K. nie potwierdziła działań G. Nigdy nie rozmawiałem z nią na te tematy. Również od nikogo innego w tej sprawie nie słyszałem żadnych informacji potwierdzających słowa G. Dla mnie ten człowiek nigdy nie był wiarygodny” (k. 435); T. S – „dzisiaj nie mam tej wiary w to, co mówił G. Nie wiem, co się stało. Być może mój pobyt w areszcie przewartościował moje pojęcie na temat wiarygodności G.” (k. 454). Świadek ten wprost też stwierdził, że został pomówiony o czyny, których nie popełnił i podejrzewa o to G.

Jak widać z powyższego stwierdzenia, kwestia oceny wiarygodności R. G. zdecydowanie wykracza poza granice niniejszej sprawy i z pewnością nie może być oceniana tak jednoznacznie, jak uzasadniał to skarżący. Dokonanie takiej pełnej oceny przekracza jednak możliwości niniejszego postępowania i nie to jest jego przedmiotem. To rzeczą prokuratury jest wskazanie dowodów, które uprawdopodobniają, że sędzia dopuścił się czynów, za które powinien być pociągnięty do odpowiedzialności karnej.

W niniejszej sprawie takich wiarygodnych dowodów nie przedstawiono.

Żaden z zarzutów postawionych w zażaleniu z omówionych względów nie mógł zostać uznany za zasadny.

Kierując się przedstawionymi względami, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uchwalił jak na wstępie.



40

WYROK Z DNIA 13 CZERWCA 2014 R.

SNO 17/14

*Przewodniczący: sędzia SN Jerzy Grubba.*

*Sędziowie SN: Jerzy Kuźniar (sprawozdawca), Wojciech Katner.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem sędziego Sądu Okręgowego – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego oraz protokolanta po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 13 czerwca 2014 r., sprawy H. B., sędziego Sądu Rejonowego w (...), w związku z odwołaniem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 28 stycznia 2014 r.,

1. utrzymał w mocy zaskarżony wyrok,
2. kosztami postępowania dyscyplinarnego obciążył Skarb Państwa.

**UZASADNIENIE**

Sędzia Sądu Rejonowego H. B. stanęła pod zarzutem popełnienia przewinienia dyscyplinarnego określonego w art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (jednolity tekst: Dz. U. z 2013 r. poz. 427 ze zm.) – dalej u.s.p., polegającego na tym, że w dniu 18 stycznia 2013 r. w W., jako kierowca samochodu marki „Mercedes” o nr rej. (...), podczas wykonywania manewru cofania, po uderzeniu w należący do T. B., stojący samochód marki „Honda” o nr rej. (...), w którym znajdowała się pasażerka E. B., nie podając swoich danych oraz danych swego pojazdu oraz przed ustaleniem okoliczności zdarzenia i jego następstw, oddaliła się z miejsca kolizji, czym uchybiła godności urzędu sędziego.

Wyrokiem z dnia 28 stycznia 2014 r., Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uniewinnił obwinioną od popełnienia zarzucanego jej czynu.



Sąd stwierdził, że dla przypisania obwinionej odpowiedzialności za zarzucony jej delikt „niezbędne było ustalenie, czy miała ona świadomość lub przewidywała bądź mogła przewidzieć, że doszło do kolizji kierowanego przez nią samochodu z zaparkowanym samochodem marki Honda”. W ocenie Sądu nie było podstaw do kwestionowania wyjaśnień obwinionej, że nie zauważyła ona (nie odczuła) kolizji samochodów. Z zapisu monitoringu widać, że doszło do uderzenia samochodu kierowanego przez obwinioną w zaparkowany pojazd. Świadek E. B.-B. zeznała, że uderzenie samochodu marki „Honda” było lekkie, ale odczuwalne (k. 79). O małej sile uderzenia świadczyło także to, że w samochodzie, którym kierowała M. B. doszło do niewielkich i powierzchownych jedynie uszkodzeń (zeznania M. B. i T. B. k. 79-80, k. 83-84), zaś w samochodzie obwinionej bezpośrednio po zdarzeniu nie były widoczne żadne uszkodzenia (k. 270). Zdaniem Sądu, usprawiedliwionym było więc przyjęcie, że obwiniona nie miała świadomości zaistnienia kolizji, zwłaszcza, iż w jej samochodzie było włączone radio, a obwiniona usłyszawszy dźwięk wydawany przez czujniki cofania zamontowane w samochodzie, była przekonana, że sygnalizują one zbliżanie się do przemy śniegu, znajdującej się na parkingu. Analizując zeznania słuchanych świadków E. B.-B. oraz M. B., Sąd uznał że nie świadczą one o świadomości obwinionej o kolizji, dotycząc jedynie upewnienia, czy przy ponownym wycofywaniu pojazdu „zmieści się” obok zaparkowanego częściowo w świetle bramy wyjazdowej samochodu „Honda”. Nadto – według ustaleń Sądu, świadek E. B.-B. nie poinformowała obwinionej o kolizji i nie żądała podania przez nią danych personalnych, do czego zobowiązywał ją przepis art. 44 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. – Prawo o ruchu drogowym (jednolity tekst: Dz. U. z 2012 r. poz. 1137 ze zm.).

Ponadto, zachowanie obwinionej po tym jak dowiedziała się o zdarzeniu, w tym nawiązanie kontaktu z właścicielem pojazdu T. B. (zeznania T. B. k. 83-84) świadczy, że nie podejmowała żadnych działań utrudniających wyjaśnienie zdarzenia, co potwierdza, iż odjeżdżając z miejsca zdarzenia nie miała świadomości, że doszło do kolizji pomiędzy jej samochodem, a pojazdem marki „Honda”. Sąd Apelacyjny podkreślił, że czyn sędziego może być uznany za delikt dyscyplinarny tylko wtedy, gdy jest bezprawny. W przypadku uchybienia godności sprawowanego urzędu bezprawność ma miejsce wtedy, gdy zachowanie sędziego jest sprzeczne z unormowaniami zawartymi w Zbiorze Zasad Etyki Zawodowej Sędziów. Zarzut postawiony obwinionej związany był – co Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego podniosła w wystąpieniu po zamknięciu przewodu sądowego – z §





16 Zbioru Zasad Etyki Zawodowej Sędziów, który określa, że sędzia nie może żadnym swoim zachowaniem stwarzać nawet pozorów nierespektowania porządku prawnego (uchwała Nr 16/2003 Krajowej Rady Sądownictwa z dnia 19 lutego 2003 r. w sprawie uchwalenia Zbioru Zasad Etyki Zawodowej Sędziów). W ocenie Sądu, zważywszy, że deliktu dyscyplinarnego można dopuścić się także nieumyślnie, „to mając na uwadze rozważania zawarte w (...) uzasadnieniu – przy założeniu standardów określonych w § 16 Zbioru Zasad Etyki Zawodowej Sędziów – brak jest podstaw do ustalenia, iż sędzia H. B. zachowała się w sposób naruszający dyspozycję art. 107 § 1 u.s.p.”

Odwołanie od powyższego wyroku na podstawie art. 121 § 1, art. 425 § 2 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p., wniosła Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego przy Sądzie Okręgowym. Zaskarżonemu wyrokowi, na podstawie art. 427 § 2 i art. 438 pkt 2 i 3 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p., zarzuciła obrazę: art. 7 k.p.k. poprzez dowolną ocenę wyjaśnień obwinionej i niezasadne danie im wiary, przyjmując że odjeżdżając z miejsca kolizji obwiniona nie miała świadomości doprowadzenia do niej; art. 424 § 1 k.p.k. poprzez brak wskazania w uzasadnieniu wyroku jakie fakty, istotne dla prawnokarnej oceny czynu, Sąd uznał za udowodnione, a jakie za nieudowodnione, na jakich w tej mierze oparł się dowodach i dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych, a zwłaszcza:

- niewyjaśnienie przyczyn nieprzyjęcia za podstawę ustaleń faktycznych i brak oceny zeznań świadka E. B.-B. w zakresie, w jakim wynikało z nich, że obwiniona bezpośrednio po kolizji wyraziła świadomość jej zaistnienia,

- nierozważenie, czy w zaistniałych warunkach – nawet przy przyjętym przez Sąd pierwszej instancji założeniu braku świadomości spowodowania kolizji – opuszczając parking obwiniona przewidywała lub mogła przewidzieć, że doszło do kolizji,

- błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na treść wyroku, polegający na dowolnym, bo sprzecznym z wymową całokształtu ujawnionych na rozprawie okoliczności oraz wskazaniem wiedzy, doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania, przyjęciu, że: obwiniona bezpośrednio po kolizji zadała świadkowi pytanie, „czy teraz przejedzie”, nie nawiązując w nim do uprzedniego uderzenia w „Hondę”, na pojeździe „Mercedes” bezpośrednio po kolizji nie były widoczne żadne uszkodzenia, odjeżdżając z miejsca zdarzenia obwiniona nie miała świadomości doprowadzenia do kolizji ze stojącym pojazdem marki „Honda”, podczas gdy z całokształtu ujawnionych okoliczności wynikają wnioski przeciwne, w tym z zeznań świadka E. B.-B.



jednoznacznie wynika, że obwiniona swą wypowiedzią wprost dała wyraz swej świadomości uderzenia w stojący pojazd, co w konsekwencji doprowadziło do niezasadnego uniewinnienia obwinionego sędziego od popełnienia zarzucanego czynu.

Ponadto, na podstawie art. 427 § 2 k.p.k. i art. 438 pkt 1 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p., Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego wyrokowi temu zarzuciła obrazę art. 107 § 1 u.s.p. poprzez wyrażenie błędnego poglądu, że dla zaistnienia uchybienia godności urzędu w przypadku odjechania przez sędziego z miejsca spowodowania kolizji bez wyjaśnienia okoliczności zajścia i jego następstw, konieczne było żądanie przez uczestnika zajścia podania danych kierowcy oraz pojazdu, podczas gdy za zachowanie niegodne sędziego uznać należy w takiej sytuacji samo odjechanie bez uprzedniego wyjaśnienia okoliczności zajścia i jego następstw oraz brak dążenia do uzyskania stanowiska drugiej strony w przedmiotowej kwestii.

Zdaniem skarżącego, zastrzeżenia budzi brak jednoznacznego ustalenia Sądu Dyscyplinarnego co do tego, „czy obwiniona miała świadomość, ewentualnie, czy przewidywała, bądź mogła przewidzieć, że doszło do kolizji kierowanego przez nią pojazdu z zaparkowanym samochodem marki „Honda”, oraz „czy w zaistniałych warunkach, przy założeniu braku pewności zaistnienia kolizji, obwiniona opuszczając parking przewidywała, bądź mogła była przewidzieć, że do kolizji doszło. Tym samym, ocena prawna zdarzenia opisanego w zarzucie z tej już tylko przyczyny jest niepełna, stanowiąc o wadliwości wyroku, skoro w sposób niegodny w rozumieniu art. 107 § 1 u.s.p., sędzia może zachować się zarówno umyślnie, jak i nieumyślnie”. Odwołująca się wskazała także, że „dowolnością razi wnioskowanie Sądu pierwszej instancji, jakoby nie można było wykluczyć, że zeznania świadka E. B.-B. wskazujące na – wynikającą z zadanego jej pytania – świadomość obwinionej co do uderzenia w „Honda”, stanowią jedynie interpretację przez świadka słów obwinionej. Taka konkluzja pozostaje w sprzeczności z oczywistą wymową dowodu, którą Sąd orzekający mógłby odrzucić przy rekonstrukcji faktów jedynie w sytuacji, gdyby zeznaniom E. B. odmówił wiary, a przede wszystkim, gdyby za tendencyjne i niezgodne z prawdą uznał jej pierwotne zeznania, które sama świadek konsekwentnie potwierdzała”. W ocenie skarżącej błędnym jest stanowisko Sądu Dyscyplinarnego wyrażone w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, o braku u obwinionej świadomości spowodowania kolizji. Sąd orzekający nie był zwolniony od poczynienia ustaleń w zakresie możliwości przewidywania przez obwinioną, że do kolizji doszło. Tymczasem w uzasad-



nieniu zaskarżonego wyroku brak jest jakichkolwiek rozważań w tym zakresie, chociaż sam Sąd pierwszej instancji kwestię powyższą uznał za istotną dla rozstrzygnięcia o odpowiedzialności dyscyplinarnej obwinionej, deklarując taki pogląd w pisemnych motywach wyroku. Zdaniem odwołującej się nie można też zgodzić się ze stanowiskiem Sądu Apelacyjnego, jakoby na należącym do obwinionej pojeździe „Mercedes” nie było po kolizji widocznych śladów uszkodzenia. Powołując się na wyjaśnienia obwinionej jako podstawę takiego ustalenia, Sąd orzekający pominął okoliczność, że w dniu 5 lutego 2013 r. stwierdzono podczas oględzin pojazdu widoczne ślady zarysowania tylnego zderzaka z prawego boku na odcinku około 50 cm, pomimo, iż pojazd opisano, jako brudny (k. 25), a sama obwiniona nie negowała, że jest to wynik przedmiotowej kolizji. Tym samym obiektywny dowód w postaci oględzin auta, stanowi przeciwwagę dla umocowanego interesem procesowym twierdzenia obwinionej, że zarysowanie nie było widoczne. W ocenie skarżącej jakkolwiek późniejsza postawa obwinionej (przeproszenie pokrzywdzonego) oraz bezpośredni kontakt z obwinioną w toku postępowania, uprawnia przekonanie, że już sama w nim rola procesowa powinna odnieść wobec sędziego pożądany skutek w zakresie indywidualnego oddziaływania na przyszłość, to uniewinnienie obwinionej w realiach tej konkretnej sprawy, stanowi dalece niebezpieczny dla środowiska sygnał zachęcający wręcz, do prezentowania postaw społecznie niepożądanych i szkodliwych dla wizerunku wymiaru sprawiedliwości. Niezależnie nawet od tego, czy obwiniona, nie ustalwszy okoliczności zajścia, odjechała z jego miejsca ze świadomością uderzenia w cudzy pojazd, czy tylko na skutek niezachowania ostrożności podyktowanej całokształtem okoliczności towarzyszących tej sytuacji, uczyniła to przewidując, albo mogąc przewidzieć, że oddala się z miejsca kolizji, to zachowanie w każdym z tych przypadków naruszało też zasadę etyki zawodowej sędziów, określoną § 16 uchwały Nr 16/2003 KRS z 19 lutego 2003 r.

W oparciu o zgłoszone zarzuty, odwołująca się wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania.

**Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Zarzuty odwołania nie są uzasadnione.

Przede wszystkim należy przypomnieć, że zgodnie z zasadą wyrażoną w art. 7 k.p.k. organy postępowania kształtują swe przekonanie na podstawie wszystkich przeprowadzo-



nych dowodów, ocenianych swobodnie z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, przy czym w orzecznictwie zwraca się uwagę, że o przekroczeniu zasady swobodnej oceny dowodów można mówić jedynie wtedy, gdy ocena zebranego w sprawie materiału dowodowego zawiera oczywiste błędy natury faktycznej (np. niedostrzeżenie istotnych dowodów czy okoliczności) bądź logicznej (niezrozumienie implikacji wynikających z treści dowodów) – por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 25 lutego 2014 r., IV KK 31/14 – LEX nr 1441277.

W okolicznościach ocenianej sprawy zasada ta nie została przez Sąd naruszona, a dokonana przez niego rekonstrukcja zdarzenia z dnia 18 stycznia 2013 r. jest – w świetle przeprowadzonego postępowania dowodowego – uprawniona. Dla przypisania obwinionej odpowiedzialności za popełnienie deliktu służbowego konieczne jest ustalenie (stwierdzenie), że miała ona lub powinna mieć świadomość jego popełnienia. Negatywna odpowiedź Sądu na to wymaganie ma uzasadnienie w przeprowadzonych w sprawie prawidłowo ocenionych dowodach. Nie powtarzając opisanych w części wstępnej uzasadnienia ustaleń Sądu, trzeba zwrócić uwagę, że słuchani w sprawie świadkowie nie twierdzili, że obwiniona wiedziała o potrąceniu ich samochodu, wyciągając jedynie taki wniosek z jej pytania „czy teraz przejedzie”. Nie zostało też w sposób uzasadniony zakwestionowane ustalenie Sądu pierwszej instancji, że obwiniona sądziła, iż zbliża się do pryzmy śniegu, gdy się dodatkowo uwzględni, że teren parkingu sądowego był monitorowany, stąd przebieg zdarzenia dał się obiektywnie ustalić. Faktem jest również, że świadek E. B.-B. nie żądała aby obwiniona podała swoje dane personalne, nie demonstrując także w inny sposób, że doszło do kolizji pojazdów, w czasie gdy obwiniona odjeżdżała z parkingu, nie mając świadomości, iż doszło do kolizji. Wszystkie te okoliczności wyjaśnił Sąd w uzasadnieniu wyroku, nie dezawuuując zeznań słuchanych świadków, wyciągając inne niż odwołująca się wnioski z tych zeznań (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 stycznia 2014 r., V KK 229/13 Prok. i Pr. – wkł. 2014/4/19 oraz postanowienie z dnia 29 października 2013 r. V KK 163/13 – LEX nr 1391481, w których wskazano, że niespełnienie wymogów określonych w art. 424 k.p.k. nie może stanowić samodzielnej podstawy zmiany lub uchylenia wyroku, skoro jest to uchybienie o charakterze procesowym (art. 438 pkt 2 k.p.k.), co wymaga wykazania możliwego wpływu na treść orzeczenia, zaś ewentualne uchybienia w redakcji uzasadnienia lub braki w jego treści nie mogą mieć wprost wpływu – i to rażącego – na sam wyrok).



Tak więc w tych warunkach zarzuty obrazy art. 7 oraz 424 § 1 k.p.k. nie zasługują na uwzględnienie, gdy się dodatkowo zważy, że ich uzasadnienie w istocie prezentuje własną ocenę dowodów, nie unikając twierdzeń wątpliwych czy wręcz zbędnych (obwiniona „będąc sędzią funkcyjnym ... opuszczała Sąd przed zakończeniem jego urzędowania”).

W ustalonych okolicznościach również zarzut obrazy przez Sąd art. 107 § 1 u.s.p. nie może zostać podzielony, brak podstaw do przyjęcia, że „obwiniona opuszczając pośpiesznie parking przewidywała, bądź mogła przewidzieć, że do kolizji doszło” (*nota bene* twierdzenie odwołującej, że obwiniona parking opuszczała „pośpiesznie”, nie ma uzasadnienia w okolicznościach sprawy). Trafnie odwołująca się twierdzi, że „odjechanie bez uprzedniego wyjaśnienia okoliczności zajścia i jego następstw” uchybia godności urzędu sędziego, niemniej tylko wówczas gdy ma on świadomość zaistnienia kolizji, co w świetle niewadliwych ustaleń Sądu pierwszego, nie miało miejsca.

Tym kierując się, na podstawie art. 128 u.s.p. w związku z art. 437 § 1 k.p.k. orzeczono jak w sentencji.

[Powrót](#)

41

WYROK Z DNIA 13 CZERWCA 2014 R.  
SNO 18/14

*Przewodniczący: sędzia SN Edward Matwijów.*

*Sędziowie SN: Jerzy Kuźniar, Wojciech Katner (sprawozdawca).*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem sędziego Sądu Apelacyjnego – Rzecznika Dyscyplinarnego sędziów Sądów Powszechnych i sędziego – przedstawiciela Ministra Sprawiedliwości oraz protokolanta, po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 13 czerwca 2014 r., sprawy R. M., sędziego Sądu Okręgowego w (...), w związku z odwołaniami obrońcy obwinionego i Ministra Sprawiedliwości, od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 16 stycznia 2014 r., sygn. akt ASD (...),



1. z m i e n i ł zaskarżony wyrok w części dotyczącej orzeczenia o karze dyscyplinarnej w ten sposób, że na podstawie art. 109 § 1 pkt 4 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (jedn. tekst: Dz. U. z 2013 r. poz. 427 ze zm.) w y m i e r z y ł obwinionemu karę dyscyplinarną przeniesienia na inne miejsce służbowe, oznaczając to miejsce na obszarze Sądu Apelacyjnego w (...);
2. kosztami postępowania dyscyplinarnego o b c i ą ż y ł Skarb Państwa.

## U Z A S A D N I E N I E

Rzecznik Dyscyplinarny Sędziów Sądów Powszechnych wszczął w dniu 22 maja 2013 r. postępowanie dyscyplinarne i zarzucił R. M. sędziemu Sądu Okręgowego popełnienie przewinienia dyscyplinarnego, określonego w art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (jedn. tekst: Dz. U. z 2013 r. poz. 427 ze zm., dalej jako u.s.p.) przez to, że w dniu 6 września 2012 r. w A., jako prezes tamtejszego Sądu Okręgowego, podczas rozmowy telefonicznej prowadzonej z osobą podającą się za asystenta Szefa Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, informując tę osobę o postępowaniu zażaleniowym dotyczącym prezesa „A.(...) G.(...)” Spółki Akcyjnej, wyrażał gotowość ustalenia terminu posiedzenia w Sądzie Okręgowym w A., na którym miało być rozpoznane zażalenie na decyzję o tymczasowym aresztowaniu, dogodnego – jak sądził – dla Prezesa Rady Ministrów i Szefa jego Kancelarii, a nadto wyrażał gotowość wydelegowania grupy sędziów (...) na spotkanie z premierem, na którym mieliby poinformować premiera o wszystkich sądowych wątkach sprawy Spółki „A.(...) G.(...)”, czym naruszył zasadę niezależności sądów określoną w art. 10 ust. 1 i art. 173 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej oraz uchybił godności urzędu sędziowskiego.

W wyniku przeprowadzonego postępowania dyscyplinarnego, wyrokiem z dnia 16 stycznia 2014 r. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał obwinionego R. M. – sędziego Sądu Okręgowego za winnego tego, że w dniu 6 września 2012 r. w A., jako prezes tamtejszego Sądu Okręgowego, podczas rozmowy telefonicznej prowadzonej z osobą, podającą się za asystenta szefa Kancelarii Prezesa Rady Ministrów uchybił godności sprawowanego urzędu w ten sposób, że omawiał kwestie związane z postępowaniem w przedmiocie zażalenia na postanowienie o tymczasowym aresztowaniu prezesa spółki A.(...) G.(...) S.A., co wywołuje wątpliwości odnośnie do bezstronnego wykonywania



obowiązków przez niego, a także przez innych sędziów orzekających w Sądzie Okręgowym w A. oraz osłabia zaufanie do niezawisłości sędziowskiej, a nadto z pominięciem drogi służbowej wyraził gotowość wydelegowania grupy sędziów na spotkanie z premierem, celem przekazania informacji o sprawach rozpoznawanych przez sądy okręgu Sądu Okręgowego w A., tj. popełnienia przewinienia dyscyplinarnego przewidzianego w art. 107 § 1 u.s.p. i za tak przypisany czyn, na podstawie art. 109 § 1 pkt 3 u.s.p. wymierzył karę dyscyplinarną usunięcia z funkcji Prezesa Sądu Okręgowego.

Odwołania od wyroku wnieśli Minister Sprawiedliwości oraz obwiniony sędzia R. M.

Minister Sprawiedliwości odwołał się od wyroku Sądu pierwszej instancji na niekorzyść obwinionego, w części dotyczącej orzeczenia o karze. Powołując się na art. 427 § 1 i 2 oraz art. 438 pkt 4 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p. zarzucił zaskarżonemu wyrokowi rażącą niewspółmierność orzeczenia o karze, będącą wynikiem nieuwzględnienia we właściwy sposób wagi i szkodliwości społecznej popełnionego czynu, a także celu prewencyjnego, jaki powinna spełniać kara.

Podnosząc ten zarzut, skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez wymierzenie obwinionemu, na podstawie art. 109 § 1 pkt 5 u.s.p. kary dyscyplinarnej złożenia sędziego z urzędu.

W odwołaniu obrońcy obwinionego zarzucone zostało na podstawie art. 438 pkt 2 k.p.k. naruszenie przez zaskarżony wyrok przepisów postępowania, które miało – zdaniem odwołującego się – istotny wpływ na treść orzeczenia, w szczególności naruszenie art. 5 § 2 k.p.k. poprzez błędne przyjęcie, że zgromadzony materiał dowodowy w pełni wystarczył do przypisania winy obwinionemu, w sytuacji, gdy wątpliwości dotyczące wiarygodności dowodów, a zwłaszcza braku oryginalnego nagrania i wątpliwości odnośnie do ciągłości zapisu badanego nagrania, zgodnie z regułą *in dubio pro reo* powinny prowadzić do uniewinnienia sędziego R. M. od zarzucanego mu czynu; art. 7 k.p.k. wyrażające się w nieprawidłowej ocenie dowodów, dokonanej w sposób dowolny, z przekroczeniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, co miało istotny wpływ na treść orzeczenia, a wiązało się z poczynieniem błędnych ustaleń faktycznych co do sprawstwa obwinionego. Jako argumenty za takim twierdzeniem wskazanych zostało szereg okoliczności dotyczących wyjaśnień obwinionego, dania wiary zeznaniom świadka P. M., wyciągnięcia niezasadnych wniosków z opinii biegłego



J. D. oraz biegłego M. B., a także uznania za oryginalne nagrania z dnia 6 września 2012 r. Ponadto, na podstawie art. 438 pkt 3 k.p.k. został zaskarżonemu wyrokowi zarzucony błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, polegający na pominięciu korzystnych dla obwinionego zeznań świadka S. P.

Obrońca obwinionego wniósł na podstawie art. 437 § 1 i 2 k.p.k. o uznanie obwinionego za niewinnego zarzucanego mu przewinienia dyscyplinarnego, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie postępowania do sądu pierwszej instancji celem ponownego rozpoznania.

### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Odnosząc się najpierw do odwołania obrońcy obwinionego, jako dalej idącego, podnieść należy, że obrońca trafnie przywołał na początku odwołania zasadę domniemania niewinności, którą należy się kierować w sprawie o charakterze karnym. Jednak wskazanie na naruszenie art. 5 i art. 7 k.p.k. nie jest trafne, jako że z całości materiału dowodowego zebranego w sprawie wynika dokonanie przez Sąd pierwszej instancji prawidłowych ustaleń faktycznych. Sąd ten w wyroku trafnie ocenił materiał dowodowy, w tym zeznania powołanego świadka oraz opinie obu biegłych. Zarzuty obrońcy sprowadzają się głównie do polemizowania z ustaleniami Sądu i wskazywania tych okoliczności, które są dogodne dla prezentowanego w odwołaniu stanowiska, z pominięciem tych, z których wynikają całkiem odmienne wnioski. Należy ponadto zwrócić uwagę, że art. 5 k.p.k. jest przepisem kierowanym do sądu, więc nie może być zarzucane jego naruszenie w taki sposób, jak to uczynił obwiniony.

Szereg kwestii podnoszonych w uzasadnieniu odwołania przez obrońcę obwinionego ma drugorzędne znaczenie wobec podstawowego zarzutu, a takim jest dowiedziona treść i forma prowadzenia rozmowy z domniemanym pracownikiem Kancelarii Prezesa Rady Ministrów. Ograniczenie się tylko do tych fragmentów telefonicznych rozmów obwinionego, których autentyczność i treść nie są kwestionowane wystarcza do uznania winy obwinionego, który wykazał się brakiem niezależności koniecznej dla sędziego, w dodatku sprawującego funkcję prezesa sądu. Stwierdzenia takie, jak „my dostosujemy się”, „nie ma żadnego problemu”, „daję zarządzenie, żeby posiedzenie odbyło się dwunastego”, „za sekundę wyznaczam na dwunastego”, a na pytanie „czy są zaufane osoby” (w rozumieniu składu orzekającego) odpowiedzenie „proszę się nie martwić, że tak po-





wiem”, z kolei odnośnie do spotkania z premierem stwierdzenie „bardzo się cieszymy, że nas ktoś wysłucha”, nawet jeśli zostały wyrwane z dłuższego kontekstu wypowiedzi lub skompilowane z kilku rozmów (były, według twierdzenia obwinionego – trzy rozmowy), wystarczają do dokonania oceny ich treści.

Zachowanie obwinionego, jak trafnie wskazał Sąd pierwszej instancji, naruszyło w ewidentny sposób ogólne wyobrażenie o niezawisłości sędziów i o niezależności władzy sądowniczej od wykonawczej, gwarantowanej konstytucyjnie. Gwarancje te muszą być jednak przede wszystkim respektowane przez samych sędziów i ich zachowanie, zwłaszcza w sytuacjach trudnych i wymagających wykazania takiej postawy, jaka jest oczekiwana przez własne środowisko oraz przez ogół społeczeństwa. Nawet z fragmentów rozmów obwinionego z osobą, która użyła prowokacji, szczególnie co do umawiania się na spotkanie z premierem odnośnie do rozpoznawanych spraw sądowych, widoczne jest podporządkowywanie się obwinionego oczekiwaniom rozmówcy, o którym obwiniony wiedział już z pierwszej rozmowy, że jest obiektywnie rzecz biorąc dość niskiej rangi urzędnikiem organów wykonawczych i telefon taki powinien był wzbudzić wątpliwości obwinionego co do jego autentyczności, rzeczywistego celu rozmowy i osoby rozmawiającego, którego faktycznego istnienia nawet nie sprawdził.

Dokonane ustalenia faktyczne i ocena dowodów wskazują na prawidłowe uznanie winy obwinionego co do zarzucanego mu przewinienia dyscyplinarnego; nie ma żadnych podstaw do uznania obwinionego za niewinnego w zakresie zarzucanych mu czynów. Uzasadnienie odwołania nie zawiera też takich argumentów i powołania się na takie dowody, które byłyby konieczne do przeprowadzenia, żeby kierować sprawę do ponownego rozpoznania przez sąd pierwszej instancji, mając na uwadze inny wynik postępowania dyscyplinarnego. Z tych wszystkich względów odwołanie obrońcy obwinionego nie może zostać uwzględnione.

Przechodząc do rozpoznania odwołania Ministra Sprawiedliwości, należy najpierw zwrócić uwagę na przypomniane zwroty z dowiedzionych rozmów obwinionego z domniemanym sekretarzem szefa Kancelarii Premiera. Rozmowy te i czynione ustalenia dowodziły przypisanego obwinionemu przewinienia dyscyplinarnego w postaci uchybienia godności urzędu sędziego. Podkreślenia wymaga, że prezes sądu jest przede wszystkim sędzią, więc jeżeli nie należy od niego jako prezesa wymagać więcej, to z pewnością przynajmniej tak wiele, jak wymaga się od sędziego. Z urzędem tym łączą się bardzo wy-



sokie wymagania osobiste, moralne i zrozumienie roli, jaką pełni wymiar sprawiedliwości w Państwie oraz każdy funkcjonujący w nim sędzia. Z tym wiążą się wyobrażenia społeczeństwa i stałe obserwowane zachowania sędziów w różnych, także nietypowych sytuacjach. Z tego płyną chęci do wystawiania sędziów „na próbę”, łącznie z dopuszczaniem się prowokacji, której nie można pochwalać, ani aprobować. Jednak sędzia powinien także prowokacji umieć się przeciwstawić i to w sposób, który przyniesie społeczne uznanie dla sędziego, a przez to szerzej, dla sprawowania wymiaru sprawiedliwości w Polsce i umocnienia roli sądów.

Niestety, obwiniony nie podołał oczekiwaniu takiego zachowania, które by wskazywało na pełniony urząd sędziego i funkcję prezesa sądu. W szczególności skarżący zasadnie zwraca uwagę w odwołaniu, że musi wywołać wątpliwości co do bezstronnego wykonywania obowiązków przez obwinionego, a także innych sędziów w okręgu ich funkcjonowania oraz osłabiać zaufanie do niezawisłości sędziowskiej, jeśli sędzia, będący prezesem sądu godzi się na wydelegowanie oznaczonych sędziów na spotkanie z premierem w celu przekazania informacji o sprawach rozpoznawanych przez sądy w danym okręgu. Uchybiało to więc godności sprawowanego urzędu, co wykazał Sąd w zaskarżonym orzeczeniu.

Według skarżącego, wobec uznania winy obwinionego w zakresie ustawowych znamion przewinienia dyscyplinarnego, o którym stanowi art. 107 § 1 u.s.p. wymierzona kara usunięcia z funkcji prezesa Sądu Okręgowego w A. razi łagodnością, co czyni ją niewspółmierną w rozumieniu art. 438 pkt 4 k.p.k., wobec wagi i szkodliwości społecznej popełnionego przez niego czynu.

Z argumentacją skarżącego można się zgodzić tylko częściowo. Nie można z pewnością stwierdzić, że zastosowana kara przez Sąd pierwszej instancji jest rażąco łagodna i nie pociąga za sobą realnej i odczuwalnej dolegliwości. Wprawdzie obwiniony został odwołany ze stanowiska już wcześniej w innym trybie, ale to nie pozbawia sądu dyscyplinarnego prawa do wymierzenia takiej kary, gdyż dopiero orzeczenie jej przez sąd dyscyplinarny powoduje skutki, o jakich stanowi art. 109 § 1 pkt 3 u.s.p. Jest to ponadto jedna z surowszych kar, które przewiduje art. 109 § 1 u.s.p. Można natomiast zgodzić się, że kara ta w okolicznościach sprawy, w których naruszona została w istotnym zakresie godność sędziego i podstawowe gwarancje prawidłowego funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości, niewystarczająco spełnia przesłanki prewencji indywidualnej i ogólnej.



Przewinienie obwinionego należy zakwalifikować do kategorii ciężkich przewinień dyscyplinarnych. Nie oznacza to jednak, aby uznać go za osobę, której można przypisać całkowity brak przymiotów niezbędnych do sprawowania funkcji sędziego. Z czynu udowodnionego obwinionemu nie wynika, aby należało uważać, że w toku rozmowy telefonicznej wykazywał pełną uległość i realną dyspozycyjność względem przedstawicieli organów rządowych wraz z gotowością podporządkowania się ich poleceniom. Jak zostało ustalone, skład sądu do rozpoznania zażalenia na aresztowanie prezesa „A.(...) G.(...)” S.A. był już wyznaczony przed sprowokowaną rozmową telefoniczną, podobnie jak termin rozpoznania zażalenia, jednak obwiniony zachowywał się podczas tej rozmowy tak, jakby od niego zależało, jakie decyzje w podanych kwestiach zostaną podjęte i że gotów jest je podjąć w sposób oczekiwany przez rozmówcę. Mimo to, zbyt daleko idzie twierdzenie skarżącego o naruszeniu przez obwinionego podstawowych zasad ustrojowych funkcjonowania władzy sądowniczej i jej niezależności od władzy wykonawczej w myśl postanowień Konstytucji RP. Jeśli tak, to nie jest zasadne domaganie się najwyższej kary dyscyplinarnej, czyli złożenia obwinionego z urzędu sędziego, a kara orzeczona przez Sąd pierwszej instancji nie jest rażąco łagodna. Należy ją jednak uznać za zbyt łagodną, a więc wymagającą podwyższenia i w rezultacie za właściwą uznać dla obwinionego karę przeniesienia na inne miejsce służbowe, zgodnie z art. 109 § 1 pkt 4 u.s.p. Jest to kara współmierna z charakterem dowiedzionego przewinienia dyscyplinarnego i wystarczająco dolegliwa, spełniająca funkcję represyjną i wychowawczą kary dyscyplinarnej, zarówno ze względu na osobę obwinionego, jak i mająca na względzie prewencję ogólną.

Wymierzając tę karę i dokonując przeniesienia, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w obecnym składzie podziela stanowisko orzecznictwa, uprawniające a nawet wymagające ustalenia nowego miejsca służbowego sędziego, tak aby proporcjonalna była dolegliwość tej kary w stosunku do stopnia udowodnionego przewinienia [zob. wyroki Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 23 czerwca 2005 r., SNO 31/05 (OSNSD 2005, poz. 17), z dnia 18 stycznia 2006 r., SNO 65/05 (OSNSD 2006, poz. 2) oraz z dnia 29 czerwca 2007 r., SNO 37/07 (OSNSD 2007, poz. 54)]. Mając to na uwadze, Sąd ustalił obwinionemu R. M. jako właściwe miejsce służbowe obszar Sądu Apelacyjnego w B.

Zmieniając wymiar kary w kierunku jej zaostrzenia, Sąd Najwyższy ma na uwadze, poza już stwierdzonymi motywami, że pozostanie obwinionego jako sędziego w dotychczasowym sądzie – Sądzie Okręgowym w A. nie sprzyjałoby dobru wymiaru sprawiedli-



wości. To dobro w takim postępowaniu jak obecne, powinno się mieć szczególnie na uwadze i w tej mierze należy podzielić zgodne i utrwalone stanowisko orzecznictwa (por. wyroki Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 16 czerwca 2004 r., SNO 23/04 (OSNSD 2004, poz. 27) oraz z dnia 5 października 2005 r., SNO 49/05 (OSNSD 2005, poz. 56). W nowym miejscu urzędowania obwiniony będzie od początku pracować na swoją opinię i dzięki rodzajowi wymierzonej kary będzie miał szansę dowieść godnego sprawowania obowiązków sędziowskich.

Mając to na uwadze, na podstawie 437 § 1 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p. Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł jak w sentencji.

[Powrót](#)

42

WYROK Z DNIA 23 CZERWCA 2014 R.

SNO 25/14

*Przewodniczący: sędzia SN Dorota Rysińska (sprawozdawca).*

*Sędziowie SN: Jacek Gudowski, Kazimierz Zawada.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego (...) oraz protokolanta, po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 23 czerwca 2014 r. sprawy P. J., sędziego Sądu Rejonowego w (...), w związku z odwołaniem Krajowej Rady Sądownictwa, od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sąd Dyscyplinarnego w (...) z dnia 16 grudnia 2013 r., sygn. akt ASD (...),

1. utrzymał w mocy zaskarżony wyrok;
2. kosztami postępowania dyscyplinarnego obciążył Skarb Państwa.

## UZASADNIENIE

P. J., sędzia Sądu Rejonowego, został obwiniony o to, że w okresie od dnia 18 stycznia 2011 r. do dnia 17 grudnia 2012 r. dopuścił się oczywistej i rażącej obrazy prze-



pisów art. 329 k.p.c. i art. 357 § 2 k.p.c. w ten sposób, że nie sporządził w ustawowym terminie 2 tygodni uzasadnień wyroków i w terminie 1 tygodnia uzasadnień postanowień, bądź nie podjął decyzji o odrzuceniu wniosków o sporządzenie uzasadnienia w 108 sprawach Sądu Rejonowego (...), które wymieniono w treści zarzutu z podaniem sygnatur akt oraz konkretnych okresów przekroczenia kolejnych terminów.

Wyrokiem z dnia 16 grudnia 2013 r. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał sędziego P. J. za winnego dopuszczenia się zarzucanego mu czynu, z tym że z jego opisu wyeliminował 5 spraw o wymienionych w wyroku sygnaturach. Za tak przypisany czyn, kwalifikując go jako przewinienie służbowe określone w art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wymierzył obwinionemu sędziemu karę nagany.

Powyższy wyrok w części dotyczącej orzeczenia o karze, na niekorzyść obwinionego, zaskarżyła Krajowa Rada Sądownictwa. We wniesionym odwołaniu postawiony został zarzut *„rażącej niewspółmierności wymierzonej obwinionemu kary dyscyplinarnej nagany, nieodzwoiercedlającej stopnia społecznej szkodliwości i niespełniającej w związku z tym celów, jakie ma osiągnąć”*. W konkluzji odwołania wniesiono o zmianę zaskarżonego wyroku przez wymierzenie obwinionemu sędziemu kary dyscyplinarnej przeniesienia na inne miejsce służbowe, określonej w art. 109 § 1 pkt. 4 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych.

W uzasadnieniu odwołania, nie podważając poczynionych w sprawie ustaleń faktycznych, wysunięto argument niedostatecznego uwzględnienia przy wymiarze kary, okoliczności obciążających obwinionego sędziego, tj. dużej liczby spraw, w których uzasadnienia orzeczeń zostały przez niego sporządzone z przekroczeniem terminu, niejednokrotnie rażącym, oraz faktu uprzedniej karalności dyscyplinarnej sędziego za analogiczne przewinienie służbowe, za które wymierzono mu tę samą karę nagany. W odwołaniu zakwestionowano ponadto, jako wewnętrznie sprzeczną, ocenę pracy obwinionego sędziego, skoro w ocenie tej – pomimo stwierdzonego naruszenia obowiązków służbowych – powołano się na dobrą o nim opinię zawodową (poczytując ją za okoliczność łagodzącą wymiar kary). Wreszcie, za niezrozumiałą, w świetle braku pozytywnych efektów uprzednio wymierzonej kary, uznano tezę Sądu pierwszej instancji, że karę przeniesienia na inne miejsce służbowe, wnioskowaną w niniejszym



postępowaniu dyscyplinarnym, należy uznać „w przypadku obwinionego za nieracjonalną”.

Na rozprawie przed Sądem Najwyższym – Sądem Dyscyplinarnym przedstawiciel Krajowej Rady Sądownictwa poparł wniesione odwołanie i zawarty w nim wniosek, natomiast Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego w (...) oświadczył, że widzi możliwość utrzymania w mocy zaskarżonego wyroku, pod warunkiem zmiany postawy sędziego w odniesieniu do wymogu terminowego sporządzania uzasadnień orzeczeń.

### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Nie sposób nie zgodzić się z wyrażonym w odwołaniu stanowiskiem, że stopień szkodliwości społecznej rozważanego przewinienia służbowego jest znaczny, zważywszy na bardzo dużą liczbę spraw, w których doszło do naruszenia przez sędziego P. J. ustawowych terminów sporządzenia uzasadnień orzeczeń. Wynikające stąd negatywne skutki dla stron procesowych i szkody dla wizerunku wymiaru sprawiedliwości są oczywiście nie do zbagatelizowania, tym bardziej, gdy zważy się na fakt długotrwałego zwlekania przez sędziego w wykonaniu ciężącego na nim obowiązku w szeregu spraw, przykładowo wymienionych w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku. Podobnie nie do zlekceważenia jest wskazywana w odwołaniu okoliczność, że niniejszego przewinienia obwiniony sędzia dopuścił się w krótkim czasie po popełnieniu identycznego przewinienia dyscyplinarnego, za które poniósł karę nagany. Okoliczność ta w oczywisty sposób podnosi stopień społecznej szkodliwości rozważanego czynu, a jednocześnie obrazuje wymagający napiętnowania sposób pełnienia obowiązków przez sędziego P. J. i jego bezkrytyczną postawę w ich wykonywaniu. Jednak, nie można już zgodzić się z prezentowanym w odwołaniu poglądem, że Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny nie przywiązał do wymienionych okoliczności dostatecznej wagi, a co za tym idzie, że wymierzoną sędziemu karę dyscyplinarną należy ocenić jako niewspółmiernie łagodną.

Uznanie racji odwołania, że w tak opisaney sytuacji tylko kara przeniesienia na inne miejsce służbowe spełniłaby swoje cele, musiałoby prowadzić do pominięcia innych jeszcze, poza wymienionymi, okoliczności wpływających na ocenę adekwatności orzeczonej kary dyscyplinarnej do charakteru popełnionego przewinienia oraz stopnia zawnienia sędziego.



Wypada w szczególności zauważyć – co pomija się w odwołaniu – że oceniany brak wymaganej dbałości sędziego P. J. o terminowe sporządzanie uzasadnień stanowi w zasadzie jedyny tak poważny mankament wykonywania przez niego obowiązków służbowych. Zgromadzone w aktach niniejszej sprawy dane statystyczne, a także opinie przełożonych i sędziego lustratora przekonują, że obwiniony jest sędzią pracowitym, zaangażowanym w orzekaniu i ponad miarę wnikliwym. Wykazuje się wysoką stabilnością orzecznictwa, a przy tym załatwia ponadprzeciętną ilość spraw, zwłaszcza na rozprawach (co m. in. wiąże się ze zwiększoną liczbą sporządzanych przez niego uzasadnień orzeczeń). Nie jest zatem trafny argument odwołania wskazujący na fakt nieuprawnionego nadania przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny znaczenia tym okolicznościom przy wymiarze kary i wytykający rzekomą sprzeczność w ocenie sposobu pełnienia przez sędziego obowiązków. Przywołane okoliczności – o niespornie pozytywnej wymowie – bez wątpienia rzutują wszak również na ocenę rozważanego w sprawie uchybienia obowiązkowi przez sędziego, a więc na przyjęcie łagodniejszej postaci zamiaru towarzyszącego popełnieniu przez niego przewinienia oraz jego motywacji, której nie sposób uznać za wynikającą li tylko z niewłaściwej, ignorującej wykonywanie tych obowiązków postawy. Przesądza to o niższym, niż wykazywany w odwołaniu, stopniu społecznej szkodliwości deliktu będącego przedmiotem osądu, jak również daje podstawę do przypuszczenia, że obwiniony sędzia, zmieniając organizację swej pracy, wyeliminuje stwierdzone w niej uchybienia. Podstawę taką daje również oświadczenie, jakie sędzia złożył w trakcie rozprawy odwoławczej, że w chwili obecnej niemal w całości opanował zaległości w sporządzaniu uzasadnień; oznacza to bowiem, że pożądany skutek odniósł sam fakt prowadzenia niniejszego postępowania dyscyplinarnego.

Należy także podzielić stanowisko Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji – niedostrzeżone w odwołaniu – w którym zaakcentowano stwierdzenie w sprawie szczególnych okoliczności, łączących się z oceną charakteru rozważanego przewinienia, a przy tym mających wpływ na wybór orzekanej wobec sędziego kary dyscyplinarnej. Okoliczności te (trafności ich ustalenia w odwołaniu nie podważano) dotyczą stanu zdrowia sędziego P. J., wynikającego z jego wyjaśnień i opisanego w złożonych w sprawie świadectwach lekarskich. Wystarczy tu podać, że choroba, na którą cierpi, wiąże się z koniecznością powtarzania długotrwałej, przynoszącej efekty uboczne chemioterapii (w okresie przypisanego czynu sędziego podlegał leczeniu od dnia 15 października 2010 r. do



dnia 16 września 2011 r.), wywołującej też w przeszłości konieczność poddania się leczeniu chirurgicznemu. Na tym tle Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny trafnie zauważył, że choć ów stan zdrowia, jak również postawa sędziego rezygnującego ze zwolnień lekarskich (choćby w imię interesu macierzystego Sądu), nie uwalniają go od odpowiedzialności dyscyplinarnej, to okoliczności te rzutują na wymiar kary. W ich świetle, a także przy uwzględnieniu aktualnego w dacie niniejszego orzekania stanu zdrowia obwinionego sędziego (w myśl jego oświadczenia, od maja 2014 r. ponownie podlega on wspomnianej terapii), nie budzi większych zastrzeżeń atakowana w odwołaniu ocena Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, że wnioskowaną w postępowaniu karę należałoby uznać „za nieracjonalną w przypadku obwinionego”. Należy bowiem stwierdzić, że kara przeniesienia na inne miejsce służbowe nie tylko raziłaby surowością w proporcji do wspomnianego charakteru zawinienia, ale jest wielce wątpliwe, czy w aktualnej sytuacji osobistej obwinionego sędziego, zmuszonego do przyjmowania obciążających leków oraz do dojazdów na leczenie spoza stałego miejsca zamieszkania, spełniłaby oczekiwany przez skarżącego cel prewencyjny.

Zdaniem Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego, nie do pogodzenia ze standardem pełnienia służby sędziowskiej jest permanentne uchybianie terminom sporządzania uzasadnień orzeczeń – zwłaszcza z jaskrawym przekroczeniem tych terminów. Ocena całokształtu okoliczności niniejszej sprawy – tak przedmiotowych, jak i podmiotowych – przekonuje jednak, że skoro do ponownego popełnienia przewinienia dyscyplinarnego przez obwinionego sędziego doszło także wobec zaistnienia szczególnych okoliczności, a kara przeniesienia na inne miejsce służbowe jest karą wyjątkowo dla sędziego dolegliwą (przedostatnią w surowości z katalogu kar), to należy uznać, iż powtórnie wymierzona kara nagany nie nosi cech niewspółmierności (łagodności) rażącej i osiągnie zamierzony cel; w takim zaś razie, w powszechnym odczuciu będzie traktowana jako kara sprawiedliwa.

Z tych wszystkich względów, uznając wniesione odwołanie za niezasadne, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł, jak w wyroku.





43

UCHWAŁA Z DNIA 23 CZERWCA 2014 R.

SNO 27/14

*Przewodniczący: sędzia SN Dorota Rysińska.*

*Sędziowie SN: Jacek Gudowski, Kazimierz Zawada (sprawozdawca).*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem sędziego Sądu Apelacyjnego – Rzecznika Dyscyplinarnego Sędziów Sądów Powszechnych oraz protokolanta po rozpoznaniu na posiedzeniu w dniu 23 czerwca 2014 r., sprawy S. J., sędziego Sądu Apelacyjnego w (...), w związku z zażaleniem obrońcy sędziego na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w (...) z dnia 14 marca 2014 r., sygn. akt ASDo (...),

u c h w a l i ł : u t r z y m a ć w m o c y z a s k a r ż o n ą u c h w a ł ę .

**UZASADNIENIE**

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uchwałą z dnia 14 marca 2014 r., ASDo (...), podjętą na wniosek Prokuratora Rejonowego zezwolił na podstawie art. 80 § 2c ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. z 2013 r. poz. 427 ze zm. – dalej: „u.s.p.”) na pociągnięcie S. J., sędziego Sądu Apelacyjnego, do odpowiedzialności karnej za czyn polegający na tym, że w dniu 31 maja 2013 r. w W. na skrzyżowaniu ulic C. i S.-C. nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym w ten sposób, iż kierując samochodem osobowym marki Opel Vectra, nr rej. (...), nienależycie obserwował drogę i nie zachował szczególnej ostrożności w czasie wykonywania manewru włączania się do ruchu i zawracania oraz nie udzielił pierwszeństwa pieszemu, który prawidłowo przekraczał jezdnię na przejściu dla pieszych, i w wyniku tego nieumyślnie spowodował wypadek, potrącając w prawy bok od tyłu M. G., który w następstwie tego doznał obrażeń ciała w postaci urazu wielomiejscowego złamania kompresyj-



nego trzonu kręgu C6, złamania trzonu kręgu Th 5, złamania wyrostka łokciowego kości łokciowej lewej bez przemieszczenia, urazu stawu lewego skokowego ze złamaniem tylnej krawędzi nasady dalszej kości piszczelowej lewej bez przemieszczenia ze złamaniem poprzecznym dalszej przynasady kości strzałkowej lewej bez przemieszczenia z urazem awulsyjnym więzadła piszczelowo-strzałkowego i dystrakcją przedniego więzadła skokowo-strzałkowego, które spowodowały naruszenie czynności narządu ciała na czas powyżej siedmiu dni, tj. czyn określony w art. 177 § 1 k.k.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny ustalił, że sędzia S. J. w dniu 31 maja 2013 r. kierował w godzinach porannych samochodem marki Opel Vectra, nr rej. (...). Wykonując manewr zawracania wjechał na oznakowane przejście dla pieszych, po którym poruszał się pokrzywdzony M. G. Doszło do potrącenia pokrzywdzonego. W wyniku potrącenia pokrzywdzony doznał licznych obrażeń ciała szczegółowo opisanych w dokumentacji medycznej załączonej do akt sprawy. Według opinii biegłego lekarza z zakresu chirurgii, obrażenia te spowodowały naruszenie czynności narządów ciała trwające dłużej niż 7 dni. Sędzia S. J. był trzeźwy. Warunki atmosferyczne nie były dobre. Padał deszcz. Po wypadku S. J. udzielił pokrzywdzonemu niezbędnej pomocy. Później wykazywał duże zainteresowanie stanem zdrowia pokrzywdzonego. Deklarował dalszą pomoc.

W ocenie Sądu, zgromadzony materiał dowodowy – zeznania pokrzywdzonego M. G., opinia biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych, dokumentacja medyczna dotycząca obrażeń doznanych przez M. G., opinia sądowo-lekarska, protokół oględzin miejsca zdarzenia oraz protokół z przebiegu badania stanu trzeźwości – uprawdopodobnia w wysokim stopniu fakt popełnienia przez obwinionego występkę określonego w art. 177 § 1 k.k.

Zdaniem Sądu nie można było uznać, że stopień społecznego niebezpieczeństwa czynu popełnionego przez obwinionego był znikomy. Przeciwno temu przemawiają: charakter naruszonych zasad ruchu drogowego, potrącenie pieszego w miejscu przeznaczonym do poruszania się pieszych oraz charakter obrażeń doznanych przez pokrzywdzonego.

Uchwałę zaskarżył obwiniony. Zarzucił błąd w ustaleniach faktycznych: bezzasadne przyjęcie, że zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie daje wystarczających podstaw do uznania, iż stopień społecznego niebezpieczeństwa czynu popełnionego przez obwinionego był znikomy. W ocenie obwinionego jest to błąd istotny, ponieważ zgodnie



z art. 1 § 2 k.k. czyn zabroniony, którego społeczna szkodliwość jest znikoma, nie stanowi przestępstwa – co jest jednoznaczne z brakiem ustawowej przesłanki zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej (art. 80 § 2c u.s.p.).

W uzasadnieniu zażalenia obwiniony podniósł, że zebrane w sprawie dowody nie uzasadniają dostatecznie popełnienia przez obwinionego przestępstwa określonego w art. 177 § 1 k.k. także w zakresie dotyczącym skutku w postaci naruszenia czynności narządów ciała trwającego dłużej niż 7 dni. Biegły sądowy z zakresu chirurgii pominął w wydanej opinii dostępną dokumentację lekarską dotyczącą schorzeń, na które pokrzywdzony leczył się przed wypadkiem: chorobę tkanki łącznej, zapalenie stawów, zapalenie mięśni i osteoporozę. Długotrwałe leczenie tych schorzeń sterydami, któremu był poddany pokrzywdzony, ma wpływ na właściwości mechaniczne więzadeł oraz kości. Nie można, wobec niewielkiej prędkości, z jaką jechał obwiniony, wykluczyć, że to właśnie te schorzenia wpłynęły na rozmiar obrażeń doznanych przez pokrzywdzonego w wypadku (mającego wówczas 20 lat), a tym samym i na przyjętą przez Sąd Apelacyjny kwalifikację zarzucanego obwinionemu czynu jako przestępstwa określonego w art. 177 § 1 k.k. Sprawcy nie można przypisać nadzwyczajnych następstw wypadku, a tylko normalne, przewidywalne, pozostające w związku z naruszeniem reguł ostrożności. Niektóre ze złamań i zniekształceń kości, uznane za skutek wypadku, mogły powstać nawet wcześniej, w wyniku schorzeń pokrzywdzonego.

Powołując się na zarzucone uchybienia, obwiniony wniósł o zmianę zaskarżonej uchwały i nieuwzględnienie wniosku o wyrażenie zgody na pociągnięcie go do odpowiedzialności karnej lub o uchylenie zaskarżonej uchwały i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

#### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Artykuł 80 § 2c u.s.p. stanowi, że sąd dyscyplinarny wydaje uchwałę zezwalającą na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, jeżeli istnieje dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przez sędziego przestępstwa. W orzecznictwie i piśmienictwie podkreśla się, że chodzi tu o podejrzenie nienasuujące istotnych wątpliwości „zarówno co do popełnienia samego czynu, jak i występowania innych znamion objętych przez ustawę ramami zasad odpowiedzialności karnej” (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 12 czerwca 2003 r., SNO 29/03; uchwała Sądu Najwyższego z dnia 27 stycznia



2009 r., SNO 95/98). Potrzebę dokonania ustaleń w tym zakresie z dużą skrupulatnością i wnikliwością oraz ostrożnością uzasadnia się nieodwracalnością negatywnych skutków pochopnego udzielenia zezwolenia dla wizerunku sędziego i pełnionej przez niego służby.

Popelnia przestępstwo określone w art. 177 § 1 k.k., kto naruszając, chociażby nieumyślnie, zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym wodnym lub powietrznym powoduje nieumyślnie wypadek, w którym inna osoba odniosła trwające dłużej niż siedem dni obrażenia ciała lub rozstrój zdrowia. Nie popelnia natomiast tego przestępstwa, a jedynie wykroczenie, kto naruszając, chociażby nieumyślnie, zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym wodnym lub powietrznym powoduje nieumyślnie wypadek, w którym inna osoba odniosła obrażenia ciała lub rozstrój zdrowia trwające nie dłużej niż siedem dni (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 18 listopada 1998 r., I KZP 16/98). Do znamion zarzuczonego obwinionemu przestępstwa określonego w art. 177 § 1 k.k. należy zatem skutek w postaci trwającego dłużej niż 7 dni obrażenia ciała lub rozstroju zdrowia.

Zgodnie z szeroko obecnie akceptowaną w piśmiennictwie z zakresu prawa karnego oraz w orzecznictwie Sądu Najwyższego w sprawach karnych „koncepcją obiektywnego przypisania skutku”, dany skutek może być przypisany sprawcy tylko wtedy, gdy – mówiąc najogólniej – urzeczywistnienie tego skutku pozostawało w istotnym, z punktu widzenia naruszonej reguły ostrożności i chronionego dobra prawnego, związku z zachowaniem sprawcy, tj. gdy zachowanie sprawcy stwarzało lub zwiększało znacznie dla tego dobra zagrożenie (niebezpieczeństwo), jakie się zrealizowało w postaci rozpatrywanego skutku, a któremu to skutkowi naruszona reguła miała przeciwdziałać (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 1 grudnia 2000 r., IV KKN 509/98; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 maja 2002 r., V KK 21/02; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 marca 2009 r., IV KK 375/08; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 sierpnia 2011 r., IV KK 187/11; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 lipca 2013 r., III KK 33/13).

Od kierowcy samochodu wymaga się zachowania ostrożności pozwalającej na bezpieczne – bez doznania uszczerbku na zdrowiu – przejście przez ulicę w wyznaczonym do tego miejscu każdej prawidłowo korzystającej z tego miejsca osobie bez względu na mniejszą lub większą jej podatność na urazy wskutek potrącenia, a zatem – zarówno osobie młodej, sprawnej, jak i osobie w wieku podeszłym lub z innych przyczyn bardziej podatnej na skutki urazu fizycznego. Już samo tylko doświadczenie życiowe pozwala przyjąć, że skutki potrącenia przez samochód na przejściu dla pieszych osoby starszej lub



cierpiącej na niektóre schorzenia mogą być dotkliwsze niż skutki potrącenia osoby młodej i zdrowej. Do przewidzenia zatem są, obiektywnie oceniając, w razie potrącenia w wyniku naruszenia reguł ostrożności przez kierowcę na przejściu dla pieszych osoby podatnej z powodu wieku lub pewnych schorzeń na urazy, skutki w postaci uszczerbków trwających dłużej niż w przypadku potrącenia osoby młodej i zdrowej. Istnieją zatem podstawy do przypisania kierowcy, który naruszył reguły ostrożności dotyczące przejazdu przez przejście dla pieszych, także tych skutków wypadku, na których rozmiar wpłynęła podatność na nie pokrzywdzonego, wynikająca z wieku lub chorób.

Nierozważenie przez biegłego przy wydawaniu opinii, na której się oparł Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny (k. 36-37), tego, w jakim zakresie na doznane przez pokrzywdzonego obrażenia wpłynęły jego choroby odnotowane w dokumentacji medycznej (choroba Scheuermanna, mieszana choroba tkanki łącznej oraz osteoporoza – k. 30, 33, 34), nie mogło zatem stawiać pod znakiem zapytania istnienia uzasadnionych podstaw do przypisania obwinionemu skutku w postaci całości tych obrażeń, polegających na naruszeniu czynności narządu ciała pokrzywdzonego na czas powyżej siedmiu dni, a zatem występujących w rozmiarze wypełniającym znamię występkę określonego w art. 177 § 1 k.k.

Zawarte w zażaleniu twierdzenie, że niektóre ze złamań i zniekształceń kości, uznane za skutek wypadku, mogły nawet powstać wcześniej, w wyniku schorzeń pokrzywdzonego, nie ma żadnego uzasadnienia.

Brak także podstaw do zakwestionowania w świetle art. 115 § 2 k.k. oceny Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego dotyczącej stopnia społecznego niebezpieczeństwa czynu zarzucanego obwinionemu. Uznaniu, że stopień społecznego niebezpieczeństwa czynu obwinionego był znikomy, sprzeciwiają się wszystkie okoliczności powołane w uzasadnieniu zaskarżonej uchwały. Szczególnie istotną okolicznością sprzeciwiającą się temu jest to, że potrącenie pokrzywdzonego nastąpiło w miejscu przeznaczonym do poruszania się pieszych.

Choć zachowanie obwinionego po wypadku było wzorowe, okoliczność ta nie mogła spowodować uznania, że stopień społecznego niebezpieczeństwa zarzucanego obwinionemu czynu był znikomy. Niedopuszczalne jest bowiem uzależnianie oceny stopnia społecznej szkodliwości czynu od czynników bezpośrednio z nim niezwiązanych, które



wystąpiły przed jego popełnieniem albo po jego popełnieniu (zob. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 16 września 2008 r., SNO 68/08).

Z tych względów Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł, jak w sentencji.

[Powrót](#)

44

WYROK Z DNIA 26 CZERWCA 2014 R.

SNO 3/14

*Przewodniczący: sędzia SN Jacek Sobczak.*

*Sędziowie SN: Hubert Wrzeszcz (sprawozdawca), Marta Romańska.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego (...) i przedstawiciela Ministra Sprawiedliwości oraz protokółanta, po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 26 czerwca 2014 r. sprawy Ł. Ś., sędziego Sądu Rejonowego w (...), w związku z odwołaniami obwinionego sędziego i Ministra Sprawiedliwości od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w (...) z dnia 28 października 2013 r., sygn. akt ASD (...),

u c h y l i ł zaskarżony wyrok i sprawę p r z e k a z a ł do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu w (...).

**U Z A S A D N I E N I E**

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego dla okręgu Sądu Okręgowego (...) wniósł o rozpoznanie w postępowaniu dyscyplinarnym sprawy Ł. Ś., sędziego Sądu Rejonowego w (...), orzekającego w VI Zamiejscowym Wydziale Cywilnym w (...), zarzucając mu, że od maja 2010 r. jako sędzia Sądu Rejonowego, a od 26 sierpnia 2010 r. do marca 2012 r. jako pełniący obowiązki przewodniczącego Wydziału (...) nie wykonywał obowiązków w zakresie nadzoru nad pracą wydziału, co spowodowało, że w sprawach Co dotyczących egzekucji administracyjnej z nieruchomości, skarg na czynności komornika i o wyjawie-



nie majątku dłużnika wzrosła ilość tzw. spraw „starych”, dochodziło także do wielomiesięcznej beczynności w innych kategoriach spraw, tj. popełnienie przewinienia służbowego przewidzianego w art. 107 § 1 ustawy z dnia 17 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070, ze zm.; dalej: „u.s.p.”).

Zarzutem objęto 18 spraw, w tym dwie procesowe, dwie nieprocesowe i czternaście spraw Co dotyczących zwolnienia od kosztów sądowych, wyjawienia majątku dłużnika, nadzoru nad egzekucją z nieruchomości i skarg na czynności komornika. W trzech z tych spraw (jednej procesowej i dwóch Co) Sąd uwzględnił skargi na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki i zasądził na rzecz skarżących po 2 000 zł zadośćuczynienia.

Sędzia Ł. Ś. nie zakwestionował przewlekłości postępowania stwierdzonej w sprawach objętych zarzutem. Podniósł, że ogromne zaległości i trudna sytuacja kadrowa, które zastał w wydziale, uniemożliwiały systematyczną pracę i podejmowanie czynności we właściwym czasie we wszystkich sprawach.

Sąd Dyscyplinarny – Sąd Apelacyjny wyrokiem z dnia 28 października 2013 r. uznał sędziego Ł. Ś. za winnego zarzuconego mu przewinienia dyscyplinarnego przewidzianego w art. 107 § 1 u.s.p. i wymierzył mu karę upomnienia.

Sąd ustalił, że sędzia Ł. Ś. został powołany na stanowisko sędziego Sądu Rejonowego (...) w dniu 4 maja 2010 r. i podjął obowiązki sędziowskie w dniu 6 maja 2010 r. Orzekał w I Wydziale Cywilnym wymienionego Sądu i pełnił także obowiązki przewodniczącego tego Wydziału.

W okresie objętym zarzutem sędzia Ł. Ś. nie wykonywał należycie swoich obowiązków i nie nadzorował w wystarczającym stopniu pracy wydziału. Uchybienia te spowodowały we wskazanych sprawach przerwy w podejmowaniu czynności i decyzji, trwające kilka miesięcy.

W okresie objętym zarzutem sytuacja kadrowa w wydziale była bardzo trudna z powodu odejścia sędziów w nim orzekających. Po zrzeczeniu się w 2010 r. urzędu przez sędziego J. S., jedynym sędzią orzekających w wydziale był sędzia J. C. – przewodniczący Wydziału (...). W chwili podjęcia orzekania przez sędziego Ł. Ś. w wydziale były znaczne zaległości w rozpoznawaniu spraw. Sytuacja kadrowa w wydziale poprawiła się po podjęciu orzekania przez Ł. Ś. w październiku 2010 r. W lipcu 2011 r. do wydziału



został skierowany sędzia Ł. Ś. i od tego czasu obsada sędziowska wydziału była najlepsza w okręgu Sądu Okręgowego w (...).

Początkowo, zgodnie z zakresem czynności z dnia 6 maja 2010 r., a następnie z dnia 23 czerwca 2010 r. sędzia Ł. Ś. otrzymywał do rozpoznania z bieżącego wpływu rejestrowane w repertorium Co wszystkie sprawy, a – repertoriach C, Ns, Nc i Cps pięć spraw z każdej dziesiątki wpływu. Na skutek zmiany zakresu czynności z dnia 26 sierpnia 2010 r. sędzia Ł. Ś. otrzymywał do rozpoznania z bieżącego wpływu osiem spraw Co z każdej dziesiątki wpływu. Od dnia 15 listopada 2010 r., na skutek kolejnej zmiany zakresu czynności, sędzia otrzymywał do rozpoznania z bieżącego wpływu spraw rejestrowanych w repertoriach C, Ns, Nc, Co i Cps po 5 spraw z każdej dziesiątki wpływu. Po zmianie zakresu czynności z dnia 4 lipca 2011 r. do obowiązków sędziego Ł. Ś. należało z bieżącego wpływu spraw rejestrowanych w repertorium C i Ns rozpoznawanie spraw oznaczonych numerami 0,2,8., zaś z bieżącego wpływu spraw rejestrowanych w repertorium Co, Cps, i Nc – oznaczonych numerami 0, 2, 4, 8.

W 2010 r. do I Wydziału (...) Sądu Rejonowego (...) wpłynęły 3294 sprawy, w tym 159 spraw C, 259 spraw Ns, 929 spraw Nc, 1947 spraw Co. Załatwiono natomiast 2955 spraw, w tym 104 sprawy C, 249 spraw Ns, 925 spraw Nc i 1677 spraw Co. Na koniec grudnia 2010 r. pozostało niezakończonych 205 spraw C, 202 sprawy Ns, 211 spraw Nc i 764 sprawy Co.

W 2011 r. do wymienionego Wydziału wpłynęły 2954 sprawy, w tym 186 spraw C, 389 spraw Ns, 788 spraw Nc i 1591 spraw Co. Załatwiono natomiast 3350 spraw, w tym 239 spraw C, 455 spraw Ns, 866 spraw Nc i 1790 spraw Co. Na koniec grudnia 2011 r. pozostały niezakończone: 132 sprawy C, 136 spraw Ns, 133 sprawy Nc i 565 spraw Co.

W 2012 r. (do końca października) do I Wydziału (...) wpłynęło 2214 spraw, w tym 207 spraw C, 297 spraw Ns, 547 spraw Nc i 1163 sprawy Co. Do końca października 2012 r. załatwiono 2217 spraw, w tym 216 spraw C, 318 spraw Ns, 446 spraw Nc i 1237 spraw Co. Na koniec października 2012 r. do załatwienia pozostały 143 sprawy C, 115 spraw Ns, 234 sprawy Nc i 491 spraw Co.

Spośród spraw Co zakończonych w 2010 r. sędzia Ł. Ś. załatwił 1440 spraw, a w 2011 r. – 741 spraw. Większość spraw Co, które wpłynęły do wydziału w 2010 r. stanowiły sprawy o nadanie klauzuli wykonalności, głównie bankowym tytułom egzekucyjnym. W 2011 r. sprawy te stanowiły 68,13% wszystkich spraw Co.





W 2011 r. wpłynęły do Wydziału 34 skargi na czynności komornika, a w 2011 r. – 52 skargi. W 2010 r. załatwiono 30 skarg na czynności komornika (pozostały niezadowolone 43), a w 2011 r. – 24 skargi (pozostało niezadowolonych 71).

W 2010 r. do Wydziału wpłynęło 21 spraw o wyjawienie majątku dłużnika, a w 2011 r. – 32 sprawy. W 2010 r. załatwiono 24 sprawy (pozostało niezadowolonych 21), a w 2011 r. – 22 sprawy (pozostało niezadowolonych 31).

W 2010 r. wpłynęło do Wydziału 111 spraw dotyczących nadzoru nad egzekucją z nieruchomości, a w 2011 r. – 192 sprawy. Załatwiono w 2010 r. – 24 sprawy (niezadowolonych pozostało 189), a w 2011 r. – 195 (pozostało niezadowolonych 186).

Pracę sędziów orzekających w wydziale wspomagał asystent sędziego – A. S., która przygotowywała m. in. projekty orzeczeń we wszystkich załatwionych w 2010 r. przez sędziego Ł. Ś. sprawach Co.

Sędzia Ł. Ś. przede wszystkim zajmował się sprawami C i Ns oraz tymi, w których były podejmowane interwencje przez strony. Zdawał sobie sprawę z zaległości w niektórych prowadzonych przez siebie sprawach, zwłaszcza egzekucyjnych. Załatwiał jednak w pierwszej kolejności sprawy, które uważał za pilniejsze.

Sędzia Ł. Ś. (lat 38) przed powołaniem na stanowisko sędziego był zatrudniony w Sądzie Rejonowym w (...) na stanowisku asystenta sędziego w latach 2004-2006 i w Sądzie Okręgowym w (...) na stanowisku referendarza w latach 2006-2010. Nie był karany dyscyplinarnie. Obowiązki przewodniczącego I Wydziału (...) w Sądzie Rejonowym w (...) pełnił do dnia 31 grudnia 2012 r. Z dniem 1 stycznia 2013 r. został przeniesiony, na skutek zniesienia Sądu Rejonowego w (...), na stanowisko sędziego Sądu Rejonowego w (...), a orzeka w (...) Wydziale Sądu Rejonowego w (...).

Zdaniem Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego ustalone w sprawie okoliczności nie pozostawiają wątpliwości, że sędzia Ł. Ś. dopuścił się zarzucanego mu przewinienia służbowego, naruszając w sposób oczywisty i rażący przepis art. 6 k.p.c. oraz § 48 ust. 1 i § 57 ust. 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 23 lutego 2007 r. – Regulamin urzędowania sądów powszechnych (Dz. U. Nr 38, poz. 249 ze zm.; dalej – „regulamin urzędowania sądów powszechnych”), zobowiązujące sędziego i przewodniczącego wydziału do przeciwdziałania przewlekłości postępowania. Z dokonanych w sprawie ustaleń wynika, że w prowadzonych przez sędziego sprawach występowały okresy beczynności trwające wiele miesięcy, a nawet blisko 2 lata.



Sąd uznał, że stwierdzona obraza wskazanych przepisów prawa była nie tylko oczywista i rażąca, ale także zawiniona przez sędziego Ł. Ś. Podniesione przez sędziego okoliczności nie wykluczają przypisania mu winy. Sąd uznał, że liczba spraw, w których sędzia podejmował czynności nie była aż tak duża, aby – przy właściwej organizacji pracy – nie można było zapobiec przewlekłości postępowania. Bezczynności w sprawach nie usprawiedliwia sytuacja kadrowa w wydziale, albowiem po skierowaniu do wydziału kolejnych sędziów, obsada sędziowska była nie tylko wystarczająca, ale wręcz należała do najlepszych w okręgu. Zdaniem Sądu, załatwianie w pierwszej kolejności spraw uznanych przez sędziego za pilne było niezgodnie z § 48 Regulaminu urzędowania sądów powszechnych, nakazującym załatwianie spraw według kolejności wpływu. Ponadto czas pracy sędziego w okresie objętym zarzutem był wystarczający, aby prawidłowo wykonywać obowiązki orzecznicze.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał, że zebrane w sprawie dowody pozwalają przyjąć, że sędzia Ł. Ś. nie chciał wprowadzić popełnić zarzuczonego mu przewinienia, ale przewidując możliwość jego popełnienia, godził się na to.

Sąd uznał – po rozważeniu zarówno okoliczności obciążających sędziego (ilość spraw, w których wystąpiła przewlekłość, jej okres, skargi na bezczynność), jak i przemawiających na jego korzyść (niewielki staż zawodowy, popełnienie przewinienia w pierwszych miesiącach orzekania, trudne, nietypowe warunki orzekania w początkowym okresie) – że adekwatną karą będzie upomnienie. Wymierzona kara z jednej strony powinna stanowić dla obwinionego i innych sędziów sygnał, że sprawca przewinienia służbowego powinien liczyć się z odpowiedzialnością, a z drugiej, nie powinna wywołać u obwinionego poczucia, że został potraktowany niewspółmiernie surowo.

Odwołanie od wyroku wnieśli sędzia Ł. Ś. i Minister Sprawiedliwości.

Sędzia na podstawie art. 427 § 2 i art. 438 pkt 3 k.p.c. w zw. z art. 128 u.s.p. zarzucił:

1/ błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, który miał wpływ na jego treść, polegający na błędnym przyjęciu, że obwiniony ponosi winę w zakresie zarzucanego mu czynu, ponieważ wadliwie zorganizował swoją pracę, podczas gdy sytuacja w jakiej znalazł się Sąd Rejonowy w (...) I Wydział (...), w którym obwiniony rozpoczął sprawowanie obowiązków sędziowskich i w okresie późniejszym – z powodu długotrwałych problemów kadrowych – była katastrofalna ze względu na wskaźniki



sprawności postępowania we wszystkich kategoriach spraw i ogromną ilość spraw przekazanych do referatu obwinionego oraz jego strukturę, co nie pozwalało w szczególności na wdrożenie systematycznych działań mających na celu jednoczesne i sprawne prowadzenie postępowania we wszystkich sprawach,

2/ błąd w ustaleniach faktycznych, który miał wpływ na treść wyroku, polegający na pominięciu wyników pracy obwinionego i znacznego zmniejszenia się zaległości we wszystkich kategoriach spraw przy ocenie zawinienia zarzuczonego czynu.

Powołując się na te zarzuty, sędzia wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie od popełnienia przewinienia służbowego bądź o uznanie przewinienia za wypadek mniejszej wagi na podstawie art. 109 § 5 u.s.p. i odstąpienie od wymierzenia kary dyscyplinarnej albo o rozważenie umorzenia postępowania dyscyplinarnego ze względu na znikomą społeczną szkodliwość czynu (art. 1 § 2 k.).

Minister Sprawiedliwości na podstawie art. 427 § 2 i art. 438 pkt 3 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p. zarzucił wyrokowi rażącą niewspółmierność orzeczenia o karze, będącą wynikiem nieuwzględnienia we właściwy sposób rodzaju i stopnia zawinienia sędziego i szkodliwości społecznej popełnionego czynu, a także celu prewencyjnego kary. Podnosząc ten zarzut, wniósł o zmianę wyroku przez wymierzenie obwinionemu kary dyscyplinarnej usunięcia z zajmowanej funkcji przewodniczącego wydziału sądu rejonowego.

### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny, zważył, co następuje:**

Nie można odmówić racji odwołującemu się sędziemu, że podstawa faktyczna zaskarżonego wyroku nie zawiera wystarczających ustaleń dotyczących wieloletniej niedostatecznej faktycznej obsady karowej w byłym Sądzie Rejonowym w (...) oraz jej skutków w zakresie sprawności postępowania i stanu powstałej zaległości w rozpoznawaniu spraw, zwłaszcza w chwili rozpoczęcia orzekania przez sędziego Ł. Ś.

Skalę niedostatecznie wyjaśnionych w zaskarżonym wyroku problemów kadrowych byłego Sądu Rejonowego w (...) i będących ich konsekwencją systematycznie pogarszających się wyników pracy tego Sądu obrazują przytoczone w odwołaniu sędziego publikacje prasowe i inne publiczne wypowiedzi.

Z artykułu w (...) z dnia 21 grudnia 2009 r. i ze wspomnianej w nim wcześniej zamieszczonej w tym czasopiśmie publikacji z dnia 13 grudnia 2009 r. wynika, że były Sąd Rejonowy w (...) przez wiele lat nie miał właściwej obsady kadrowej. Sąd ten powstał w



dniu 1 stycznia 2004 r., początkowo orzekało tam czterech, pięciu sędziów, potem trzech, a w listopadzie 2009 r. dwóch: prezes sądu, będący jednocześnie przewodniczącym wydziału cywilnego i przewodniczący wydziału rodzinnego. Problemem sądu była niestabilna sytuacja kadrowa: jeden sędzia przebywał rok na zwolnieniu lekarskim, inny został zawieszony w pełnieniu czynności, asesor stracił votum i nie mógł orzekać, sędziowie byli też przenoszani do innych sądów, jeden sędzia odszedł z zawodu, a w połowie listopada 2009 r. zakończył orzekanie sędzia delegowany. Problemy kadrowe dotyczyły także obsady urzędniczej sądu. W sekretariatach zatrudniani byli stażyści z urzędu pracy, wymagający przyuczenia i nadzoru. Skutki problemów kadrowych pogarszała systematycznie wzrastający wpływ spraw; w latach 2004-2007 wzrósł on o 280%. Wysyłane przez ówczesnego prezesa sądu J. S. pisma do Ministerstwa Sprawiedliwości, Sądu Okręgowego w (...) i Sądu Apelacyjnego w (...) nie przynosiły oczekiwanych rezultatów. Dopiero pod koniec 2009 r. prezes J. S. otrzymał z Sądu Apelacyjnego informację, pierwszą od utworzenia kierowanego przez niego sądu, że w budżecie na 2010 r. zostały uwzględnione potrzeby kadrowe byłego Sądu Rejonowego w (...).

Sytuacja w byłym Sądzie Rejonowym była także przedmiotem zainteresowania prasy ogólnopolskiej. W Gazecie (...), wydanie z dnia 8 lutego 2010 r., str. 6, ukazał się poświęcony jej artykuł M. S. zatytułowany „Ten sąd za chwilę zatonie”. Wspomniany artykuł stał się też podstawą podjęcia w dniu 20 lutego 2010 r. przez Helsińską Fundację Praw Człowieka oraz Forum Obywatelskiego Rozwoju interwencji u Ministra Sprawiedliwości w sprawie funkcjonowania Sądu Rejonowego w (...) [odpis interwencji został doręczony do wiadomości m.in. prezesowi Sądu Apelacyjnego w (...) i byłego Sądu Rejonowego w (...)].

Przedstawione informacje prasowe wymagają – co oczywiste – weryfikacji. Nie można jednak przejść nad nimi do porządku, jeśli zważyć, że źródłem tych informacji był ówczesny prezes byłego Sądu Rejonowego (...). Ponadto problemy kadrowe byłego Sądu Rejonowego znalazły potwierdzenie w złożonej w dniu 13 lipca 2010 r. odpowiedzi podsekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości na interpelację poselską B. B. nr (...).

Ze względu na powyższe niezbędna jest pogłębiona ocena sytuacji kadrowej byłego Sądu Rejonowego w (...) pod kątem jej wpływu na sprawność postępowania, stan zaległości i obciążenie sędziów. Temu wymaganiu nie czyni zadość ogólne stwierdzenie, że „sytuacja kadrowa Wydziału (...) była bardzo trudna”, a obwiniony, „obejmując obo-



wiązki zastał zarazem znaczne zaległości w rozpoznawaniu spraw w wydziale”. Z podstawy faktycznej zaskarżonego wyroku nie wynika, jakie konkretnie było obciążenie sędziego Ł. Ś. w chwili rozpoczęcia orzekania w Wydziale (...) byłego Sądu Rejonowego (...). Nie wiadomo ile spraw liczył decernat (referat) sędziego w dniu 6 maja 2010 r., jaka była jego struktura (rodzaj spraw, ilość tzw. spraw „starych”). Ustalenia dotyczące bieżących wpływów w latach 2010-2012 nie dają pełnego obrazu rzeczywistego obciążenia sędziego, albowiem pomijają zaległość powstałą do chwili objęcia decernatu przez sędziego. Pewną jedynie orientację w tym zakresie daje wydany w sprawie sędziego Ł. Ś. wyrok Sądu Dyscyplinarnego – Sądu Apelacyjnego w (...) z dnia 9 września 2013 r., z którego wynika, że wspomniany sędzia objął w październiku 2010 r. decernat liczący około 1500 spraw, pozostających bez biegu od dłuższego czasu oraz stwierdzenie sędziego Ł. Ś., że w chwili objęcia stanowiska zastał kilka szaf pełnych akt spraw, z których praktycznie każda wymagała podjęcia czynności natychmiast. Dla oceny zasadności przypisania sędziemu Ł. Ś. popełnienia zarzuczonego przewinienia służbowego niezbędne są także – co trafnie zarzucono w odwołaniu sędziego – ustalenia dotyczące tzw. wskaźników sprawności postępowania, obrazujących stan zaległości, w kategoriach spraw prowadzonych przez sędziego w okresie objętym zarzutem i zakres likwidowania narastającej przez lata zaległości.

W zaskarżonym wyroku przyjęto, że sędzia Ł. Ś. zarzuczone mu przewinienie dyscyplinarne popełnił w zamiarze ewentualnym. Kwestia zamiaru ewentualnego jest, zwłaszcza ze względów dowodowych, złożona, budzi też kontrowersje w teorii prawa karnego. Przyjmuje się, że powinność i możliwość przewidzenia skutku stanowiącego znamię czynu zabronionego charakteryzuje nieumyślność i nie wystarcza do przyjęcia zamiaru ewentualnego. Przyjęcie zamiaru ewentualnego musi opierać się na pewnym ustaleniu, że określony skutek był rzeczywiście wyobrażony przez konkretnego sprawcę i akceptowany, a nie jedynie możliwy do wyobrażenia (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 lutego 1973 r., V KRN 569/72; OSP 1973, nr 11, poz. 229 i wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 15 października 2009 r., II Aka 297/09, OSAW 2010, nr 1, poz. 157). Nie ma w sprawie jednoznacznych dowodów, że skutek stanowiącego znamię zarzuczonego sędziemu przewinienia dyscyplinarnego w postaci przewlekłości postępowania był objęty zarówno wyobrażeniem sędziego, jak i akceptowany przez niego. Samo ustalenie, że skutek ten był możliwy do wyobrażenia nie wystarczy do przypisania zamiaru ewentualnego.



Podstawa faktyczna zaskarżonego wyroku nie zawiera natomiast ustaleń pozwalających przypisać sędziemu akceptowanie powstałej przewlekłości postępowania. Ewentualne niedające się usunąć wątpliwości rozstrzyga się zaś – zgodnie z fundamentalną zasadą prawa karnego – na korzyść oskarżonego (art. art. 5 § 2 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p.).

Przypisanie obwinionemu w związku ze stwierdzoną przewlekłością postępowania naruszenia przewidzianej w § 48 ust. 1 Regulaminu sądów powszechnych zasady rozpoznawania spraw według kolejności wpływu do sądu, nie powinno pomijać powstałej w wydziale nietypowej sytuacji. Narastające przez lata zaległości i bieżący wpływ wymagały podejmowania działań adekwatnych do aktualnej, szczególnej sytuacji w wydziale, zwłaszcza gdy pozwalały one w ocenie sędziego uniknąć wnoszenia przez strony dalszych skarg na rozpoznawanie sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki.

Zgodnie z art. 83 u.s.p. czas pracy sędziego jest określony wymiarem zadań. Trzeba jednak pamiętać, że regulacje dotyczące czasu pracy sędziego zawarte w ustawie o ustroju sądów powszechnych – na co zwrócił uwagę Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 8 kwietnia 2009 r., II PZP 2/8 (OSNP 2009, nr 19-20, poz.249) – są niepełne z punktu widzenia prawa Unii Europejskiej. Nie wdrażają bowiem postanowień dyrektywy 2003/88/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 4 listopada 2003 r. dotyczącej niektórych aspektów organizacji czasu pracy (Dz. Urz. WE L 299 z 18.11.2003, s. 9; Dz. Urz. UE Polskie wydanie specjalne, rozdz. 5, t. 4, s. 381). Nie wprowadzają norm dotyczących prawa sędziego do wypoczynku. W tym zatem zakresie, na zasadzie art. 5 k.p., do sędziego mają odpowiednie zastosowanie normy kodeksu pracy o prawie do odpoczynku dobowego (art. 132 k.p. – w każdej dobie prawo do co najmniej 11 godzin nieprzerwanego odpoczynku) i tygodniowego (art. 133 k.p. – w każdym tygodniu prawo do co najmniej 35 godzin nieprzerwanego odpoczynku, obejmującego co najmniej 11 godzin nieprzerwanego odpoczynku dobowego). Ocena pracy sędziego w okresie objętym zarzutem powinna mieć na względzie również ten aspekt czasu pracy sędziego.

Przed Sądem Dyscyplinarnym – Sądem Apelacyjnym w (...) toczyła się także sprawa przeciwko sędziemu Ł. Ś. – zarzucono mu przewinienie dyscyplinarne polegające na oczywistej obrazie przepisów prawa przez doprowadzenie do przewlekłości postępowania w 16 sprawach cywilnych, w tym trzech procesowych, ośmiu nieprocesowych i 5 egzekucyjnych (w czterech sprawach zasądzono – na skutek uwzględnienia skargi na przewlekłość – od dwóch do trzech tysięcy złotych zadośćuczynienia) – który został uniewinnio-



ny od popełnienia zarzucanego mu czynu wyrokiem z dnia 9 września 2013 r., utrzymanym w mocy – po rozpoznaniu odwołania Ministra Sprawiedliwości – wyrokiem Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 18 lutego 2014 r., SNO 43/13.

Nie ulega wątpliwości, że kwestia odpowiedzialności za popełnienie zarzucanego czynu wymaga w każdym wypadku indywidualnej oceny. Prawomocne uniewinnienie orzeczone przytoczonymi wyrokami nie może automatycznie prowadzić do wyroku uniewinniającego w niniejszej sprawie. Nie można jednak przejść nad orzeczonym już uniewinnieniem do porządku, jeśli zważyć, że obaj sędziowie pracowali w tym samym wydziale cywilnym, prawie w tym samym okresie (sędzia Ś. rozpoczął pracę kilka miesięcy później) i obu sędziom postanowiono zarzut popełnienia przewinienia dyscyplinarnego, polegającego na oczywistej obrazie prawa przez doprowadzenie do przewlekłości postępowania w sprawach cywilnych. W sprawach zapadły jednak diametralnie odmienne orzeczenia. Okoliczność ta nie powinna ująć uwagi przy ponownym rozpoznawaniu sprawy, zwłaszcza, że w wyroku z dnia 9 września 2013 r. Sąd Dyscyplinarny – Sąd Apelacyjny uznał, że całokształt okoliczności, w jakich pracował sędzia Ś., nie pozwalał przypisać mu winy, nawet w postaci nieumyślnej. Podkreślił, że sędzia objął bardzo obszerny decernat, którego znaczną część stanowiły tzw. sprawy „stare”, wymagające czasochłonnego zapoznawania się z aktami. Praca była wykonywana w trudnych warunkach, bez właściwej obsługi administracyjnej, co zmuszało niejednokrotnie sędziego do wykonywania czynności należących do sekretarza sądowego. Nie było możliwe intensyfikowanie pracy przez wyznaczanie dodatkowych dni rozprawowych, ponieważ sąd dysponował tylko trzema salami rozpraw dla trzech wydziałów.

Wydane w drugiej instancji orzeczenie kasatoryjne spowodowało, że zdeaktualizowało się odwołanie Ministra Sprawiedliwości, który domagał się orzeczenia surowszej kary dyscyplinarnej. Nie można jednak nie zauważyć, że zawarty w odwołaniu wniosek, oparty na zakwestionowaniu kwalifikacji sędziego do pełnienia funkcji przewodniczącego wydziału, pomija, że Ł. Ś. nie tylko powierzono obowiązki przewodniczącego trzy miesiące po powołaniu na stanowisko sędziego, ale nie znaleziono podstaw, aby odwołać go ze z powierzonej funkcji przez blisko dwa i pół roku wykonywania obowiązków przewodniczącego [sędzia przestał pełnić tę funkcję na skutek przeniesienia go w związku z likwidacją Sądu Rejonowego w (...) do Sądu Rejonowego w (...)].



Z przedstawionych powodów Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł, jak w sentencji wyroku (art. 437 § 1 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p.).

[Powrót](#)

**45**

**WYROK Z DNIA 18 LIPCA 2014 R.**

**SNO 29/14**

*Przewodniczący: sędzia SN Dariusz Świecki (sprawozdawca).*

*Sędziowie SN: Jerzy Steckiewicz, Krzysztof Staryk.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem sędziego – przedstawiciela Krajowej Rady Sądownictwa i sędziego - przedstawiciela Ministra Sprawiedliwości oraz protokolanta po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 18 lipca 2014 r., sprawy W. B., sędziego Sądu Rejonowego w (...), w związku z odwołaniami Ministra Sprawiedliwości i Krajowej Rady Sądownictwa od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego (...) z dnia 27 stycznia 2014 r., sygn. akt ASD (...),

u c h y l i ł zaskarżony wyrok i p r z e k a z a ł sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu (...).

**U Z A S A D N I E N I E**

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 27 stycznia 2014 r. uznał W. B. – sędziego Sądu Rejonowego za winnego przewinienia dyscyplinarnego z art. 107 § 1 u.s.p. polegającego na tym, że sprawując urząd sędziego Sądu Rejonowego w (...) i będąc referentem sprawy o sygn. akt II K (...), naruszył zasady etyki sędziowskiej mówiące o tym, że sędzia powinien dbać o autorytet swojego urzędu, o dobro sądu, w którym pracuje, a także o dobro wymiaru sprawiedliwości i ustrojową pozycję władzy sądowniczej, a we wszystkich przydzielonych sprawach ma obowiązek podejmować czynności bez zwłoki, bez narażania stron Skarbu Państwa na niepotrzebne koszty przez to, że w dniu 28





lutego 2012 r. bez uprzedniego upewnienia się co do wysokości kosztów zlecenia, a wcześniej należytego i koniecznego rozważenia czemu ma służyć zlecona transkrypcja, jaka może być jej przydatność dla rozstrzygnięcia o odpowiedzialności oskarżonego w ramach postawionego mu zarzutu i to w sytuacji, gdy istniał prostszy, mniej czasochłonny i o wiele mniej kosztowny sposób przeprowadzenia dowodu, m. in. przez odtworzenie dowodowych nagrań na rozprawie i umożliwienie stronom ustosunkowania się do ich treści, zlecił Ośrodkowi Badań DNA – WLGM Biuro Kryminalne w (...) dokonanie transkrypcji obszernego (17 plików dźwiękowych) zapisu audio rozmów nagranych na nośnikach – płytach CD i pendrive oraz z datą 28 września 2012 r. rozszerzał zakres zlecenia o potwierdzenie jego autentyczności, a wnioskowanego jako dowód w sprawie przez pokrzywdzoną oskarżycielkę subsydiarną, co w konsekwencji spowodowało, że Skarb Państwa zobowiązany został do zapłaty kwoty 143.914,92 zł za wykonane zlecenie i za to na podstawie art. 109 § 1 pkt 1 u.s.p. wymierzył karę upomnienia.

Od tego wyroku odwołanie wnieśli Minister Sprawiedliwości i Krajowa Rada Sądownictwa, zaskarżając go w całości.

Minister Sprawiedliwości zarzucił obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść orzeczenia, tj. art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. przez brak dokładnego określenia przypisanego obwinionemu czynu oraz jego kwalifikacji prawnej, oraz art. 424 § 2 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. przez niezgodność opisu czynu w sentencji wyroku z treścią pisemnego uzasadnienia dotyczącego przypisanego czynu.

Krajowa Rada Sądownictwa zarzuciła obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść rozstrzygnięcia, tj. art. 424 § 2 k.p.k. i art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k., poprzez sprzeczność zachodzącą pomiędzy opisem czynu zawartym w sentencji wyroku, a treścią uzasadnienia dotyczącą przypisanego obwinionemu czynu – która miała wpływ na treść orzeczenia, poprzez brak możliwości ustalenia jaki delikt dyscyplinarny został przypisany obwinionemu sędziemu w zaskarżonym wyroku.

W konkluzji skarżący wnieśli o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania.

#### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Odwołania są zasadne. Trafnie podniesiony został zarzut naruszenia art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p., polegający na braku dokładnego określenia przypisanego



obwinionemu czynu. Ponadto skarżący zasadnie wskazali na wewnętrzną niespójność uzasadnienia z rozstrzygnięciem.

„Odpowiednie” stosowanie w postępowaniu dyscyplinarnym art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k. oznacza, że w sentencji wyroku powinno zostać opisane zachowanie, które wypełnia znamiona deliktu dyscyplinarnego. W art. 107 § 1 u.s.p. zostały one wskazane ogólnie jako przewinienie służbowe, które może polegać na oczywistej i rażącej obrazie przepisów prawa oraz uchybieniu godności urzędu. W kontekście art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k. ta dwupostaciowość deliktu dyscyplinarnego wymaga przeprowadzenia w procesie wyrokowania dwóch sformalizowanych czynności. Pierwsza, to określenie rodzaju deliktu dyscyplinarnego. Druga, to skonkretyzowanie znamion deliktu dyscyplinarnego poprzez poczynienie ustaleń faktycznych wskazujących na ich realizację.

W wydanym wyroku, opis przypisanego obwinionemu deliktu dyscyplinarnego, tych wymogów nie spełnia. Obwiniony sędzia został bowiem uznany za winnego zarzucanego mu przewinienia dyscyplinarnego, lecz brak jest ustalenia, czy było to przewinienie służbowe, czy uchybienie godności urzędu. W opisie czynu wskazano na naruszenie zasad etyki sędziowskiej, co może prowadzić do wniosku, że chodzi tu o uchybienie godności urzędu. Jednak w uzasadnieniu wyroku stwierdzono, że czyn obwinionego stanowi przewinienie służbowe w rozumieniu art. 107 § 1 u.s.p., polegające na oczywistej i rażącej obrazie przepisów prawa. Nie wskazano przy tym, jakie przepisy prawa zostały naruszone. Oczywiste jest natomiast, że postanowienia zawarte w Zbiorze Zasad Etyki Zawodowej Sędziów (załącznik do uchwały nr 16/2003 Krajowej Rady Sądownictwa z dnia 19 lutego 2003 r.), nie są przepisami prawa w rozumieniu art. 107 § 1 u.s.p. Dlatego też ich nieprzestrzeganie oceniać trzeba w kategorii uchybienia godności urzędu. Jednak w uzasadnieniu wyroku nie ma na ten temat żadnych rozważań. Są one natomiast czynione w aspekcie naruszenia przepisów prawa. Słusznie więc w odwołaniach zarzucono wewnętrzną niespójność rozstrzygnięcia z jego uzasadnieniem.

Wskazane powyżej uchybienia spowodowały konieczność uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania. W tym postępowaniu Sąd Dyscyplinarny powinien jeszcze raz rozważyć postawiony obwinionemu zarzut naruszenia zasad etyki sędziowskiej i ustalić, czy zarzucany czyn można uznać za przewinienie służbowe lub uchybienie godności urzędu. W szczególności należy mieć na uwadze, że decyzja o dopuszczeniu dowodu z opinii biegłego podjęta została w ramach dyskrecjonalnej



władzy sędziego. W tym aspekcie wymaga rozstrzygnięcia, czy taka decyzja, wydana w procesie orzekania na podstawie przepisu prawa, w świetle konstytucyjnej zasady niezawisłości sędziowskiej (art. 178 ust. 1 Konstytucji RP), może spowodować pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności dyscyplinarnej z uwagi na wywołane nią skutki, gdy *in concreto* oceniona zostanie jako niezasadna.

Z tych wszystkich względów Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł, jak w sentencji.

[Powrót](#)

46

WYROK Z DNIA 18 LIPCA 2014 R.

SNO 32/14

*Przewodniczący: sędzia SN Wiesław Błuś (sprawozdawca).*

*Sędziowie SN: Józef Iwulski, Grzegorz Misiurek.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem sędziego Sądu Okręgowego – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego w (...) oraz protokolanta po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 18 lipca 2014 r., sprawy G. K., sędziego Sądu Rejonowego w (...) w stanie spoczynku w związku z odwołaniem obwinionej od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego (...) z dnia 17 marca 2014 r., sygn. akt ASD (...),

1. z m i e n i ł zaskarżony wyrok w ten sposób, że:
  - e l i m i n u j e z opisu przypisanego obwinionej przewinienia służbowego pkt 5;
  - karę dyscyplinarną zawieszenia podwyższenia uposażenia o b n i ż a do 2 (dwóch) lat;
2. w pozostałym zakresie zaskarżony wyrok u t r z y m a ł w m o c y ;
3. kosztami sądowymi postępowania dyscyplinarnego o b c i ą ż y ł Skarb Państwa.



## UZASADNIENIE

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w (...) wyrokiem z dnia 17 marca 2014 r., sygn. ASD (...), uznał G. K., sędziego w stanie spoczynku Sądu Rejonowego w (...) za winną przewinień służbowych, stanowiących jeden delikt dyscyplinarny określony w art.107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. 2013 r. poz. 427, j.t. ze zm., dalej: p.u.s.p.) w zw. z art.104 § 3 cyt. ustawy, polegających na tym, że:

- 1) „w okresie od dnia 13 października 2011 r. do dnia 20 grudnia 2011 r. w (...) jako przewodniczący posiedzenia wydając zarządzenia o wyznaczeniu posiedzenia sądu w sprawach Sądu Rejonowego w (...) VII K 250/07 (IX Ko 3792/11), IX Ko 3989/11 (XI K 130/09), IX Ko 3993/11 (II K 165/07) i IX Ko 4622/12 (II K 30/09) w przedmiocie zarządzenia wykonania kary pozbawienia wolności bez należytego zaznajomienia się ze sprawą poleciła sekretariatowi wydziału oraz kuratorowi sądowemu wykonanie zbędnych czynności w postaci uzyskania karty karnej osoby skazanej oraz sporządzenia wywiadu środowiskowego przez kuratora w sytuacji, gdy w dacie planowanego posiedzenia jedyną możliwą decyzją procesową było umorzenie postępowania z powodu upływu terminu do zarządzenia wykonania kary”,
- 2) „w okresie od 17 września 2010 r. do 25 kwietnia 2011 r. w (...) jako sędzia referent oraz przewodniczący posiedzenia w sprawach Sądu Rejonowego w (...) IX Ko 2216/10 (XI K 807/07), IX Ko 2210/10 (XI K 2672/06) i IX Ko 611/12 (XI K 1302/09) poprzez nienależyte przygotowanie do spraw w przedmiocie zarządzenia wykonania kary, nieuzasadnioną zwłokę w podejmowaniu czynności w sprawach doprowadziła do przewlekłości postępowania w nich skutkującej brakiem wydania orzeczenia merytorycznego i w konsekwencji umorzenia postępowania z powodu upływu terminu do zarządzenia wykonania kary”,
- 3) „w okresie od dnia 9 września 2011 r. do dnia 25 września 2012 r. w (...) jako sędzia referent oraz przewodniczący posiedzenia w sprawach Sądu Rejonowego w (...) IX Ko 276/12 (XI K 1002/09), IX Ko 176/12 (XI K 2155/08), IX Ko 4638/11 (XI K 445/09), IX Ko 4660/11 (XI K 84/09), IX Ko 3996/11 (VII K 755/10), IX Ko 1407/12 (VII K 298/08), IX Ko 3389/11 (VII K 29/07), IX Ko 2122/12 (XI K 847/09) poprzez nienależyte przygotowanie do spraw w przedmiocie zarządzenia



wykonania kary, nieuzasadnioną zwłokę w podejmowaniu czynności w sprawach doprowadziła do przewlekłości postępowania w nich skutkującej brakiem wydania orzeczenia merytorycznego i w konsekwencji umorzenia postępowania z powodu upływu terminu do zarządzenia wykonania kary”,

4) „w okresie od 22 listopada 2012 r. do 22 stycznia 2013 r. w (...) jako sędzia referent oraz przewodniczący posiedzenia w sprawie IX Ko 5509/12 (XI K 2296/08) Sądu Rejonowego w (...) poprzez brak niezwłocznego wyznaczenia terminu posiedzenia w sprawie o zarządzenie wykonania kary pozbawienia wolności stosownie do zarządzenia przewodniczącego wydziału wskazującego na pilny charakter sprawy doprowadziła do przewlekłości postępowania skutkującej niewydaniem rozstrzygnięcia merytorycznego i umorzeniem postępowania z powodu upływu terminu do zarządzenia wykonania kary”,

5) „w dniu 18 września 2012 r. w (...) w sprawie IX Ko 3546/12 (VII K 1580/10) Sądu Rejonowego w (...), orzekając w jednoosobowym składzie sądu podjęła w formie postanowienia decyzję o odroczeniu wykonania kary ograniczenia wolności w sytuacji, gdy skazany wykonał ją w całości przed wydaniem tego orzeczenia, czym dopuściła się oczywistej i rażącej obrazy przepisów prawa”,

i za to orzekł karę dyscyplinarną zawieszenia podwyższenia uposażenia na okres 3 lat, kosztami postępowania dyscyplinarnego obciążając Skarb Państwa.

Odwołanie od tego orzeczenia, nazwane przez skarżącą apelacją, wniosła obwiniona sędzia i zarzucając obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść wyroku, błędy w ustaleniach faktycznych i rażącą niewspółmierność kary, wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania. W uzasadnieniu odwołania skarżąca wskazała, że postępowanie dyscyplinarne odbyło się bez jej udziału, bowiem była chora, o czym Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego i Sąd Dyscyplinarny byli poinformowani. Taka sytuacja doprowadziła do pozbawienia obwinionej możliwości „osobistej obrony przed stawianymi zarzutami” i uniemożliwiła jej osobiste ustosunkowanie się do stawianych zarzutów. Ponadto Sąd pierwszej instancji ustalał takie terminy rozpraw, że nie mogła ona stawić się w tym czasie w sądzie i przygotować się do obrony. Odnośnie błędów w ustaleniach faktycznych odwołująca się podniosła, iż stan faktyczny sprawy został ustalony w oparciu o niepełny materiał dowodowy i dlatego złożyła szereg wniosków dowodowych mających wskazywać na brak winy w jej postępowaniu. W tym



miejszu należy zaznaczyć, że w odwołaniu nie określono jakie to przepisy postępowania zostały naruszone przez prowadzącego postępowanie dyscyplinarne czy też przez Sąd pierwszej instancji. W dniu 4 lipca 2014 r. do Sądu Najwyższego wpłynęło pismo, zatytułowane „Uzupełnienie do apelacji”. W piśmie tym zarzucono orzeczeniu Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w (...) błąd w ustaleniach faktycznych, mający wpływ na treść orzeczenia, wskazując szczegółowo na czym miałyby on polegać, obrazę 12 wskazanych szczegółowo przepisów postępowania, które zdaniem autorki pisma, miały wpływ na treść wyroku, obrazę 3 określonych przepisów prawa materialnego oraz rażąco niewspółmierność wymierzonej kary dyscyplinarnej.

### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Zgodnie z treścią art.121 § 1 p.u.s.p. obwinionemu sędziemu przysługuje odwołanie (nie apelacja) od wyroku wydanego w pierwszej instancji przez sąd dyscyplinarny. Termin do wniesienia odwołania wynosi 14 dni i biegnie dla każdego uprawnionego od daty doręczenia mu wyroku z uzasadnieniem (art.445 § 1 k.p.k.). Przypomnienie treści powołanych przepisów jest konieczne, bowiem obwiniona w terminie uprawniającym ją do złożenia środka odwoławczego wniosła dwustronicowe odwołanie, zawierające trzy zarzuty, z których dwa dotyczące naruszenia prawa procesowego zostały lakonicznie uzasadnione, bez wskazania jakie to przepisy prawa miałyby być naruszone przez sąd orzekający, trzeci zaś – zarzut wymierzenia rażąco surowej kary dyscyplinarnej – w ogóle. Po 82 dniach od upływu terminu do wniesienia środka odwoławczego wpłynęło do Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego opisanie wyżej pismo, mające być, w intencji autorki, uzupełnieniem odwołania. Dokument ten zawiera zarówno obszerne zarzuty, ze wskazaniem konkretnych przepisów prawa, i to prawa procesowego jak i materialnego, które miałyby być obrażone przez sąd, jak również ich szeroką argumentację. W związku z tym należy zauważyć, że uzupełnienie środka odwoławczego, w tym przypadku odwołania, o nowe zarzuty i wnioski jest możliwe tylko w terminie przewidzianym do złożenia tego środka. Wszelkie uzupełnienia zarzutów i żądań odwoławczych po upływie terminu do złożenia środka odwoławczego muszą być uznane za nieskuteczne, bowiem byłyby w swej istocie, dodatkowym środkiem odwoławczym złożonym po terminie. Możliwe jest jednak uzupełnianie argumentacji podniesionych już zarzutów, czy doprecyzowanie żądań, a także podnoszenie zarzutów uwzględnianych przez sąd odwoławczy z urzędu (por.



T. Grzegorzczak, Kodeks Postępowania Karnego oraz ustawa o świadku koronnym, Komentarz, wyd. 5, Warszawa 2008, s. 904 oraz powołane tam orzecznictwo Sądu Najwyższego). Przenosząc te rozważania na grunt rozpoznawanej sprawy Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny rozpoznał złożone w terminie odwołanie obwinionej, w granicach podniesionych w tym środku odwoławczym zarzutów, biorąc pod uwagę w swych rozważaniach także okoliczności wskazywane w piśmie obwinionej, z tym że odnoszące się do treści prawidłowo złożonego środka odwoławczego.

Niewątpliwie jako pierwszy, z uwagi na jego znaczenie dla oceny prawidłowości toku postępowania dyscyplinarnego będącego przedmiotem postępowania odwoławczego, należy rozważyć zarzut pozbawienia obwinionej przez organy procesowe prawa do obrony. Gdyby bowiem okazał się on prawdziwy to obowiązkiem sądu odwoławczego byłoby uchylenie zaskarżonego orzeczenia niezależnie od granic zaskarżenia i podniesionych zarzutów oraz wpływu uchybienia na jego treść (art.439 § 1 pkt 11 k.p.k.). Rzecz jednak w tym, że w postępowaniu prowadzonym przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego jak i w toku postępowania przed Sądem Apelacyjnym – Sądem Dyscyplinarnym w (...), nie uchybiono przepisom gwarantującym obwinionej prawo do obrony, a w szczególności nie pozbawiono jej możliwości osobistej obrony przed stawianymi zarzutami, nie uniemożliwiono jej osobistego ustosunkowania się do stawianych zarzutów, nie ustalano takich terminów rozpraw, że obwiniona nie mogła stawić się na nie w sądzie i nie była w stanie się do nich przygotować, i miała ona dostęp do materiału dowodowego sprawy. I tak w dniu 10 września 2012 r. obwiniona otrzymała pismo Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego z prośbą o złożenie w trybie art.114 § 1 p.u.s.p., wyjaśnień dotyczących uchybień opisanych w piśmie Prezesa Sądu Okręgowego. W odpowiedzi sędzia G. K. złożyła stosowne wyjaśnienia w dniu 13 października 2012 r. (k. 13-41) . Do kolejnego wezwania o złożenie wyjaśnień obwiniona ustosunkowała się w piśmie z dnia 11 maja 2013 r. (k. 70-71). Dnia 17 września 2013 r. Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego postanowił wszcząć postępowanie dyscyplinarne wobec obwinionej i przedstawić jej zarzuty. Postanowienie to, zawierające pouczenie o treści art.114 § 3 p.u.s.p., doręczono sędziemu G. K. w dniu 20 września 2013 r. (k. 126-127). Następnie w dniu 6 listopada 2013 r. obwiniona otrzymała pismo informujące o istnieniu podstaw do zamknięcia postępowania dyscyplinarnego i o przysługujących jej z tego tytułu uprawnieniach (k. 311). Postanowieniem z dnia 18 grudnia 2013 r. Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego zamknął postępowanie dyscypli-



narne o czym prawidłowo powiadomiono sędziego G. K. (k. 317). W dniu 15 stycznia 2014 r. obwiniona otrzymała wniosek uprawnionego oskarżyciela o rozpoznanie jej sprawy w postępowaniu dyscyplinarnym (k. 350). Tego samego dnia poinformowała ona Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w (...) o tym, że przebywa na zwolnieniu lekarskim, w dniu 20 stycznia 2014 r. zaplanowano operację i nie wie jak długo będzie korzystała ze zwolnienia lekarskiego. Z tych powodów Sąd pierwszej instancji zobowiązał obwinioną do usprawiedliwienia nieobecności na rozprawie zgodnie z przepisami i odroczył rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej. W odpowiedzi na wezwanie sądu sędzia G. K. przesłała kserokopię zwolnienia lekarskiego stwierdzającego jej niezdolność do pracy od dnia 19 stycznia 2014 r. do dnia 21 lutego 2014 r. W tej sytuacji wyznaczono termin rozpoznania sprawy dyscyplinarnej na dzień 17 marca 2014 r., o czym zawiadomiono obwinioną pismem z dnia 11 lutego 2014 r. Obwiniona nie stawiała się na rozprawie i nie poinformowała sądu o przyczynie jej nieobecności. Jak wynika z przedstawionych okoliczności obwiniona na każdym etapie postępowania dyscyplinarnego była informowana o podejmowanych czynnościach organów postępowania, przedstawiono jej zarzuty i miała możliwość ustosunkowania się do nich oraz zapoznania się z materiałem dowodowym sprawy. Z tych możliwości jednak nie skorzystała. Fakt ten nie może jednak skutkować o zasadności zarzutu pozbawienia obwinionej prawa do obrony. Wprawdzie obwiniony sędzia ma prawo uczestniczyć w rozprawie to jednak nie ma takiego obowiązku i jego nieusprawiedliwiona nieobecność nie wstrzymuje rozpoznania sprawy (art.115 § 3 p.u.s.p.). Obwiniona została prawidłowo powiadomiona o terminie rozprawy i nie stawiała się w sądzie (k. 403). Nie usprawiedliwiła też tej nieobecności. Na marginesie należy zaznaczyć, że przesłanie przez obwinioną kserokopii zwolnienia lekarskiego, mającego usprawiedliwić jej nieobecność na rozprawie w dniu 20 stycznia 2014 r., nie czyni zadość wymaganiom określonym w art.117 § 2a k.p.k. w zw. z art.128 p.u.s.p. Z tych powodów ten zarzut odwołania nie mógł być uwzględniony.

Obwiniona sędzia w zakresie zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych podniosła, że Sąd pierwszej instancji dokonał tych ustaleń w oparciu o niepełny materiał dowodowy, natomiast w piśmie uzupełniającym odwołanie stwierdziła, że materiał dowodowy zgromadzony w sprawie nie dawał podstaw do uznania jej za winną zarzucanych jej czynów. Zarzut ten w części okazał się zasadny. Sąd pierwszej instancji dokonując opisu przewinienia służbowego jakiego miała dopuścić się obwiniona przyjął, że polegało ono również





na tym, iż w dniu 18 września 2012 r. wydała ona wadliwe orzeczenie (pkt 5 zaskarżonego wyroku) dopuszczając się w ten sposób oczywistej i rażącej obrazy przepisów prawa. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że sędziowie za takie działania mogą podlegać odpowiedzialności dyscyplinarnej. Rzecz jednak w tym, iż w sytuacji gdy dochodzi do wydania błędnego, nawet w sposób oczywisty, orzeczenia należy ze szczególną ostrożnością podchodzić do odpowiedzialności sędziego za taką decyzję procesową, a to z uwagi na konstytucyjną zasadę niezawisłości sędziowskiej, która wprawdzie nie uprawnia sędziego do ignorowania przepisów prawa, jednakże chroni jego prawo do popełniania błędów, które powinny być korygowane w trybie kontroli instancyjnej (por. wyroki Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 22 lutego 2007 r., SNO 6/07, OSNSD 2007, poz.6 oraz z dnia 7 maja 2008 r., SNO 45/08, OSNSD 2008, poz.11). W rozpoznawanej sprawie sędziego G. K. wydała orzeczenie, dokonując w sposób oczywisty błędnych ustaleń faktycznych, bowiem wbrew dokumentacji zawartej w aktach rozpoznawanej przez nią sprawy nie dostrzegła, że skazany wykonał w całości karę ograniczenia wolności i na wniosek tego skazanego wydała postanowienie o odroczeniu jej wykonania. Brak jest jednak w sprawie dowodów wskazujących na to, że błędne orzeczenie wydano na skutek zamierzonego, umyślnego działania obwinionej. Tym bardziej, iż orzekała ona, jak już zaznaczono, na wniosek skazanego. W konsekwencji Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uznał, że nie było podstaw do stosowania wobec obwinionej odpowiedzialności dyscyplinarnej za ten błąd orzeczniczy wynikający z dokonania przez sędziego błędnych ustaleń faktycznych. Uwagi te nie mogą odnosić się do pozostałych zachowań obwinionej polegających na nieterminowym wykonywaniu, z różnych powodów, obowiązków sędziowskich, co w konsekwencji doprowadziło do znacznych przewlekłości prowadzonych przez nią postępowań. Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w pełni podziela ich ocenę dokonaną przez Sąd pierwszej instancji jako opartą na całokształcie zgromadzonego w prawidłowy sposób materiału dowodowego, zgodną z zasadami prawidłowego rozumowania oraz wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego. Z tych wszystkich powodów należało skorygować opis przewinienia służbowego zawarty w zaskarżonym wyroku przez wyeliminowanie pkt. 5. Konsekwencją takiego rozstrzygnięcia było obniżenie obwinionej kary dyscyplinarnej zawieszenia podwyższenia uposażenia do dwóch lat.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny wymierzając taką karę dyscyplinarną wzięł ponadto pod uwagę jako okoliczności łagodzące fakt, że obwiniona przez wiele lat orze-



kała w sprawach cywilnych, w których procedura różni się w znacznym stopniu od przepisów postępowania obowiązujących w postępowaniu karnym, stan zdrowia obwinionej, dotychczasową wieloletnią nienaganną służbę sędziowską oraz ewidentne błędy w organizacji pracy wydziału, w którym orzekała sędzia G. K.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł jak na wstępie.

[Powrót](#)

47

POSTANOWIENIE Z DNIA 18 LIPCA 2014 R.

SNO 29/14

*Przewodniczący: sędzia SN Wiesław Błuś (sprawozdawca).*

*Sędziowie SN: Józef Iwulski, Grzegorz Misiurek.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny po rozpoznaniu na posiedzeniu w dniu 18 lipca 2014 r. wniosku sędziego Sądu Najwyższego – X. Y. o wyłączenie od rozpoznania sprawy dyscyplinarnej W. A. B. – sędziego Sądu Rejonowego w (...), na podstawie art. 42 § 1 k.p.k. (Dz. U. Nr 89, poz. 555 ze zm.),

postanowił wyłączyć sędziego Sądu Najwyższego X. Y. od rozpoznania sprawy dyscyplinarnej sygn. akt SNO 29/14.

**UZASADNIENIE**

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w (...) wyrokiem z dnia 27 stycznia 2014 r., sygn. akt ASD (...), uznał obwinionego W. A. B. – sędziego Sądu Rejonowego w (...), za winnego popełnienia przewinienia dyscyplinarnego z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. z 2013 r. poz.427 ze zm.).

O tego orzeczenia odwołania wnieśli Minister Sprawiedliwości i Krajowa Rada Sądownictwa.



W swoim odwołaniu Minister Sprawiedliwości zaskarżonemu wyrokowi zarzucił obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść orzeczenia, a to art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. przez brak dokładnego określenia przypisanego obwinionemu czynu oraz jego kwalifikacji prawnej, a także art. 424 § 2 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. przez niezgodność między opisem czynu w sentencji wyroku a treścią pisemnego uzasadnienia dotyczącego przypisanego czynu.

W oparciu o tak sformułowane zarzuty skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu (...) do ponownego rozpoznania.

W odwołaniu Krajowej Rady Sądownictwa zarzucono natomiast obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść rozstrzygnięcia, tj. art. 424 § 2 k.p.k. i art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k., poprzez sprzeczność zachodzącą pomiędzy opisem czynu zawartym w sentencji wyroku, a treścią uzasadnienia dotyczącą przypisanego obwinionemu czynu – która miała wpływ na treść orzeczenia, w skutek niemożności ustalenia jaki delikt dyscyplinarny został przypisany obwinionemu w zaskarżonym wyroku.

Krajowa Rada Sądownictwa wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu (...) do ponownego rozpoznania.

W wyniku losowania wyłoniono skład Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego mającego rozpoznać opisane wyżej odwołania. Wśród wyłonionych w ten sposób sędziów znalazła się sędzia Sądu Najwyższego X. Y.

Wnioskiem z dnia 8 lipca 2014 r. sędzia X. Y., na podstawie art. 42 § 1 k.p.k., zażądała wyłączenia swojej osoby od rozpoznania sprawy obwinionego W. A. B. W uzasadnieniu powyższego wniosku sędzia oświadczyła, że w związku z tym, że była członkiem Krajowej Rady Sądownictwa, podczas kadencji w której podejmowano uchwałę o zaskarżeniu wyroku w przedmiotowej sprawie, a także pozostaje członkiem tego organu obecnie, zachodzą okoliczności uzasadniające złożony wniosek o wyłączenie.

**Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Wniosek o wyłączenie jest zasadny.



Sędzia Sądu Najwyższego X. Y. oświadczyła w rozpoznawanym wniosku, że jako członek Krajowej Rady Sądownictwa brała udział w podjęciu uchwały o zaskarżeniu wyroku na korzyść obwinionego.

Zdaniem Sądu Najwyższego, powołana przez sędziego okoliczność polegająca na jego czynnym udziale – jako członka kolegialnego organu – w procesie decyzyjnym dotyczącym zaskarżenia orzeczenia przez Krajową Radę Sądownictwa w pełni uzasadnia wyłączenie tego sędziego od rozpoznawania sprawy zainicjowanej tym odwołaniem.

Z tych powodów Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł jak na wstępie.

[Powrót](#)

48

WYROK Z DNIA 18 LIPCA 2014 R.

SNO 30/14

*Przewodniczący: sędzia SN Dariusz Świecki.*

*Sędziowie SN: Katarzyna Gonera (sprawozdawca), Krzysztof Staryk.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem sędziego Sądu Apelacyjnego – Rzecznika Dyscyplinarnego Sędziów Sądów Powszechnych po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 18 lipca 2014 r., sprawy A. B., sędziego Sądu Rejonowego w (...), w związku z odwołaniem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 1 kwietnia 2014 r., sygn. akt ASD (...),

u c h y l i ł zaskarżony wyrok i p r z e k a z a ł sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu.

## UZASADNIENIE

1. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z 1 kwietnia 2014 r. w sprawie ASD (...) uniewinnił A. B., sędziego Sądu Rejonowego w (...), od zarzutu dopuszczenia się przewinienia dyscyplinarnego w rozumieniu art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001



r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (tekst jednolity: Dz. U. z 2013 r. poz. 427 ze zm.), przejawiającego się oczywistą i rażącą obrazą art. 277 k.p.c. oraz art. 85 ust. 1 i art. 87 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, polegającego na tym, że w dniu 12 września 2013 r. na sali rozpraw, na żądanie świadka L. Z. domagającego się zwrotu kosztów przejazdu do sądu oświadczył, że ta kwestia go nie interesuje i może zwrócić się z tym do wierzyciela, po czym nakazał świadkowi opuszczenie sali, a następnie nie wydał żadnej merytorycznej decyzji w tym względzie.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny ustalił, że obwiniony A. B. pracę w sądownictwie rozpoczął w 1997 r. jako asesor sądowy w Sądzie Rejonowym w L. Nominację sędziowską otrzymał dnia 20 października 1999 r. Obecnie orzeka w Zamiejscowym Wydziale Cywilnym Sądu Rejonowego w J. z siedzibą w L., gdzie pełni funkcję przewodniczącego tego Wydziału. W dniu 12 września 2013 r. sędzia A. B. miał wyznaczone rozprawy w godzinach od 8.30 do 14.30. Na tę samą godzinę – 12.30 – zostały wyznaczone dwie sprawy: z powództwa U. P. I. S.A. z siedzibą w L. przeciwko H. S., sygn. akt VI C (...), (którą wywołano jako pierwszą) oraz ze skargi M. D. na czynności komornika, sygn. akt VI Co (...). Świadek L. Z. był wezwany do sprawy VI Co (...). Sprawę wywołała na korytarzu sekretarz sądowy R. Z. i na salę rozpraw weszli M. D. z pełnomocnikiem adwokata M. K. oraz świadek E. K. Wezwani dwaj inni świadkowie: P. K. i L. Z. byli nieobecni pod salą w czasie wywoływania sprawy VI Co (...) i odnotowani zostali w protokole jako osoby, które się nie stawiły. Protokolantka R. Z. sprawdziła jeszcze okoliczne korytarze, poszukując ewentualnie tam świadków, ale w pobliżu sali rozpraw byli oni nieobecni. Sąd dopuścił dowód z akt komorniczych Km (...), a następnie – po cofnięciu przez pełnomocnika M. D. wniosku o przesłuchanie świadka E. K. – uznał sprawę za wyjaśnioną do rozstrzygnięcia. Sędzia A. B. wydał i ogłosił postanowienie merytoryczne i strony opuściły salę rozpraw. Protokolantka również opuściła salę rozpraw, a sędzia zaczął przygotowania do kolejnej sprawy.

W trakcie czytania przez sędziego akt następnej sprawy na salę wszedł L. Z., który stwierdził, że był świadkiem w poprzedniej sprawie i zapytał: „co z moimi kosztami?” Świadek się nie przedstawił. Obwiniony sędzia poinformował go, że sprawa, na którą był wezwany, już się zakończyła, a ponieważ nie był przesłuchany, nie można już teraz rozmawiać o kosztach. Na pytanie: „co ja mam zrobić?” sędzia odpowiedział, że z tym pytaniem może zwrócić się do wierzyciela. Świadek L. Z. był „pobudzony”. Ponieważ sędzia



uznał, że przeszkadza mu w pracy, poprosił go o opuszczenie sali rozpraw. Obwiniony sędzia uważał, że skoro po wywołaniu sprawy i wezwaniu świadków świadek nie stawiał się na sali i nie złożył zeznań, to nie należy mu się zwrot kosztów przejazdu. Świadek, nie podnosząc pod adresem obwinionego sędziego jakichkolwiek zarzutów, wyszedł na ulicę i zadzwonił na Komendę Wojewódzką Policji w R. z informacją, że „sędzia jest napity i prowadzi sprawę”. Po pewnym czasie na terenie budynku Sądu Rejonowego pojawili się policjanci, którzy zamierzali zatrzymać obwinionego sędziego. Jednak sędzia A. B. z uwagi na stan zdrowia opuścił budynek Sądu, a swoje obowiązki przekazał koleżance.

Powyższych ustaleń faktycznych Sąd Dyscyplinarny dokonał na podstawie wyjaśnień obwinionego sędziego A. B., zeznań świadków L. Z., R. Z. oraz zeznań świadków zawnioskowanych do odczytania we wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej: M. K., M. P., D. S.-A., E. K., R. P., M. J., D. S., H. S., a także na podstawie: pisma Prezesa Sądu Okręgowego w P., notatek urzędowych Komendy Powiatowej Policji w L., oświadczenia protokolantki R. Z., zaświadczenia lekarskiego, wokandy, protokołów rozpraw i posiedzeń, odpisu wyroku zaocznego, oświadczenia sędziego A. B.

Obwiniony sędzia A. B. nie przyznał się do zarzucanego czynu. W ocenie obwinionego świadkowi L. Z. nie należał się zwrot kosztów przejazdu. Świadek nie stawiał się na posiedzenie i nie był przesłuchany. Sędzia wyjaśnił, że z uwagi na niewłaściwe zachowanie świadka polecił mu opuścić salę rozpraw, ale przyznał, że sam zachował się niefrasobliwie, odsyłając go do wierzyciela w celu uregulowania kosztów przejazdu. Na sali rozpraw świadek nie podniósł pod adresem obwinionego sędziego żadnych zarzutów i obwiniony nie wiedział o tym, że został przez świadka pomówiony w informacji przekazanej policji, że pełnił obowiązki pod wpływem alkoholu.

Ustalając stan faktyczny Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny oparł się przede wszystkim na wyjaśnieniach sędziego i zeznaniach świadka R. Z. Wyjaśnienia obwinionego i zeznania protokolantki Sąd uznał za spójne, znajdujące potwierdzenie w pozostałym materiale dowodowym i dał im wiarę. Sąd nie dał wiary zeznaniom świadka L. Z., jakoby ten po wyjściu na korytarz powiedział do sekretarki, że „sędzia jest wypity”, gdyż protokolantka zdecydowanie takiej rozmowie zaprzeczyła. Rozmowa na sali rozpraw między obwinionym a świadkiem trwała około 20 sekund.

Oceniając ustalony stan faktyczny z punktu widzenia przesłanek odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziów, Sąd Apelacyjny przypomniał, że odpowiedzialność dyscyplinar-



na jest związana z postępowaniem sprzecznym z zasadami deontologii zawodowej, powagą i godnością wykonywanego zawodu, z czynami godzącymi w prestiż zawodu albo uchybiającymi obowiązkom służbowym. Delikt dyscyplinarny musi być oceniany nie tylko w płaszczyźnie normatywnej, lecz także zawodowej, etycznej itd. Problemu winy nie można ujmować wyłącznie w kategoriach prawnych, a tym bardziej wyłącznie w aspekcie prawa karnego i postępowania karnego. Jeśli doszło do naruszenia obowiązków sędziego określonych przepisami prawa, to wówczas przewinienie służbowe przybiera postać obrazy przepisów prawa, która jednak musi być oczywista i rażąca. Czyn stanowiący przewinienie dyscyplinarne musi być bezprawny (np. naruszający określone obowiązki sędziego) oraz zawiniony. Zawinienie jako przesłanka odpowiedzialności dyscyplinarnej wynika z jej istoty jako odpowiedzialności typu karnego oraz samej nazwy czynu (przewinienie, czyli zachowanie zawinione). Obraza przepisów prawa w jego wykładni i stosowaniu musi być oczywista zarówno pod względem przedmiotowym, jak i podmiotowym. Obraza przepisów jest oczywista pod względem przedmiotowym, gdy dla każdego prawnika, bez głębszych rozważań, wykładnia i zastosowanie przepisu było wadliwe, w sposób niebudzący żadnych wątpliwości. Ponadto obraza prawa musi być jednoznaczna przez naruszenie podstawowych zasad wykładni i stosowania prawa (oczywistość w aspekcie podmiotowym). Wreszcie naruszenie prawa musi być rażące, a więc spowodować znaczące niekorzystne skutki z punktu widzenia przebiegu postępowania (interesu wymiaru sprawiedliwości) i interesów stron. Obie te cechy obrazy przepisów muszą wystąpić łącznie.

Zdaniem Sądu Dyscyplinarnego, zachowanie sędziego należy ocenić krytycznie, czego on sam ma pełną świadomość, ale przypisany mu czyn nie jest społecznie szkodliwy, nie jest więc przewinieniem dyscyplinarnym. Wbrew twierdzeniom świadka L. Z., nie zgłosił się on na posiedzenie, kiedy sprawa była wywoływana i nie było go w pobliżu sali rozpraw. Świadcowi należy się zwrot wydatków związanych ze stawiennictwem do sądu, w tym zwrot kosztów podróży z miejsca zamieszkania. Jednak warunkiem przyznania zwrotu kosztów podróży jest stawienie się świadka na rozprawie (posiedzeniu). Świadek L. Z. po wywołaniu sprawy nie przybył na salę rozpraw. Sama obecność świadka w budynku Sądu nie uzasadniała żądania zwrotu kosztów przejazdu. Zachowanie świadka L. Z. wobec sędziego było co najmniej aroganckie, a jak wyjaśnił obwiniony – także nietypowe. I to między innymi sprawiło, że obwiniony sędzia zachował się w ustalony sposób. O aroganckiej postawie świadka L. Z. świadczy chociażby jego stwierdzenie, do



czego sam się przyznaje, że najpierw zawiadomił o swoich spostrzeżeniach co do stanu nietrzeźwości sędziego Komendę Wojewódzką Policji w R., ponieważ policjantom I.(...) nie wierzy. W świetle zeznań świadka L. Z. w konfrontacji z pozostałymi dowodami insynuacje zawarte w jego skardze zgłoszonej na policję, niezwykle groźne dla każdego sędziego, okazały się pomówieniami. Pomówienia zawarte w skardze pozostały dla świadka bezkarne, a sędzia A. B. został obwiniony o przewinienie służbowe i odpowiada przed Sądem Dyscyplinarnym. W ocenie Sądu Dyscyplinarnego samo wszczęcie i prowadzenie postępowania dyscyplinarnego stanowi dostateczną dla niego dolegliwość.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny ocenił krytycznie czyn, o który został obwiniony sędzia A. B., nie jest to jednak czyn społecznie szkodliwy, a zatem nie jest przewinieniem dyscyplinarnym. Dlatego należało sędziego uniewinnić.

2. Odwołanie od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego wniósł na niekorzyść obwinionego Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego w (...), zarzucając zaskarżonemu orzeczeniu:

1) na podstawie art. 438 pkt 3 k.p.k. w związku z art. 128 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych – błędy w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, które miały wpływ na jego treść, polegające na niezasadnym przyjęciu, w oparciu o całość okoliczności ujawnionych na rozprawie, że obwiniony nie dopuścił się zarzucanego mu czynu, w szczególności przez:

– błędne przyjęcie, że sekretarz sądowy R. Z. po wywołaniu sprawy sprawdzała okoliczne korytarze, poszukując świadków P. K. i L. Z.,

– pominięcie faktu, że na wokandzie nie figurowały nazwiska świadków P. K. i L. Z.,

– błędne przyjęcie, że L. Z. zwrócił się do sędziego A. B. „co z moimi kosztami”, skoro w swoich wyjaśnieniach na etapie postępowania wyjaśniającego sam obwiniony stwierdził, że po wejściu na salę L. Z. domagał się zwrotu kosztów przejazdu należnych świadkowi,

– pominięcie zeznań świadka L. Z., od początku spójnych i konsekwentnych, odnoszących się do tego, że sędzia A. B. oświadczył, że kwestia zwrotu kosztów przejazdu go nie interesuje oraz żeby zwrócił się w tym względzie do wierzyciela,





– błędne przyjęcie, że obwiniony opuszczając budynek sądu przekazał swoje obowiązki koleżance w sytuacji, gdy z zeznań R. Z. wynika, że na polecenie sędziego to ona odwołała rozprawy,

– błędne przyjęcie, że L. Z. pomówił sędziego A. B., iż ten wykonuje obowiązki służbowe znajdując się pod wpływem alkoholu, skoro wobec świadka nie toczyło się ani nie toczy żadne postępowanie w tym względzie, zaś sam sędzia nie czuje się pomówiony;

2) na podstawie art. 438 pkt 2 k.p.k. – naruszenie przepisów postępowania karnego, które miało wpływ na treść orzeczenia, w szczególności art. 2 § 2 k.p.k., art. 4 k.p.k., art. 7 k.p.k., art. 172 k.p.k., art. 391 § 1 k.p.k. i art. 424 § 1 k.p.k. przez:

– niepełne rozpoznanie czynu zarzucanego obwinionemu z uwagi na brak jednoznacznego stwierdzenia, czy świadek L. Z. złożył skutecznie wniosek o zwrot kosztów przejazdu, a jeżeli tak, czy niewydanie postanowienia w tym względzie, choćby w formie decyzji negatywnej, jest rażącym naruszeniem prawa, skoro tamowało to możliwość złożenia środka odwoławczego przez świadka,

– zaniechanie przeprowadzenia konfrontacji między obwinionym a świadkiem R. Z. celem wyjaśnienia, czy sędzia A. B. opuszczając budynek sądu przekazał swoje obowiązki w zakresie orzekania w kolejnych sprawach koleżance, czy też na jego polecenie rozprawy odwołała R. Z.,

– zaniechanie wyjaśnienia sprzeczności pomiędzy zeznaniami R. Z. złożonymi na etapie postępowania wyjaśniającego, w których nie podała, że po wywołaniu sprawy poszukiwała nieobecnych świadków w najbliższym otoczeniu sali i w bocznym korytarzu, a zeznaniami złożonymi na rozprawie, gdzie taki fakt ujawniła,

– dokonanie oceny zgromadzonego materiału dowodowego w sposób dowolny z pominięciem elementów oczywiście niekorzystnych dla obwinionego z jednoczesną, pozbawioną dostatecznej dozy krytycyzmu, akceptacją wyjaśnień sędziego A. B. i świadka R. Z.,

– poczynienie ustaleń faktycznych z całkowitym pominięciem zeznań L. Z., w konsekwencji odmówienie przymiotu wiarygodności całej jego relacji z przebiegu zdarzenia, co nie zostało w sposób należyty i pełny wyartykułowane w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia przez kompleksowe omówienie przyczyn odrzucenia tego dowodu w całości.



Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu.

W uzasadnieniu odwołania Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego podniósł, że sprawa VI Co (...), w której świadkiem był L. Z., została wyznaczona na tę samą godzinę co sprawa VI C (...). Wokanda wywieszona na drzwiach sali rozpraw nie odpowiadała wymogom formalnym określonym w § 23 pkt 2 zarządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 12 grudnia 2003 r. w sprawie organizacji i zakresu działania sekretariatów sądowych oraz innych działów administracji sądowej, bowiem nie były na niej ujawnione nazwiska świadków. Świadek miał prawo być zdezorientowany, jednak Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny zastosował wobec L. Z. najwyższe standardy procesowe i wynikające z nich konsekwencje. Jednocześnie całkowicie zbagatelizował kompromitujące uchybienia sędziego, które miały wpływ na zaistniałą sytuację, co zasygnalizowała w swoich zeznaniach świadek M. K. wskazując, że w związku z tym powstało pewne zamieszanie i opóźnienie. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny dał bezkrytycznie wiarę zeznaniom R. Z. jakoby po wywołaniu sprawy prowadziła dodatkowe poszukiwania L. Z. Skoro jego dane nie były zamieszczone na wokandzie, to należy przyjąć, że R. Z. przy wywołaniu sprawy nie wymieniła go z imienia i nazwiska. Nie знаła L. Z., trudno więc dociec, w jaki sposób chciała go zlokalizować na sądowym korytarzu. Okoliczność ta pojawiła się dopiero w zeznaniach R. Z. złożonych na rozprawie, wcześniej o takim fakcie nie wspominała, podobnie jak obecni przy tym świadkowie E. K. i M. K., zaś Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny mimo tych sprzeczności nie odczytał jej zeznań z 30 października 2013 r., co czyni dowolnymi ustalenia w tej kwestii.

Błędem dotknięte są ustalenia Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego na temat tego, co działo się na sali sądowej, w szczególności ustalenie, że L. Z. był pobudzony i zwrócił się do sędziego: „co z moimi kosztami?” Obwiniony w dniu 30 października 2013 r. wyjaśnił, że L. Z. zażądał zwrotu kosztów przejazdu należnych świadkowi, nie mówiąc o tym, że był on w jakikolwiek sposób pobudzony. Te sprzeczności nie zostały wyjaśnione. Obwiniony nie pamiętał dokładnie, co powiedział do L. Z., i tej relacji dano wiarę, za niewiarygodne uznano natomiast zeznania świadka, który od początku konsekwentnie przedstawiał jedną wersję zdarzenia.



W związku z jasno wyartykułowanym żądaniem L. Z., prawidłowym działaniem sędziego byłoby odnotowanie tego faktu czy to w protokole posiedzenia, czy też w formie odrębnej notatki urzędowej. Powszechnie akceptowana jest teza, że wniosek o zwrot należności świadek może złożyć pisemnie lub ustnie. Sąd powinien taki wniosek rozstrzygnąć i go uwzględnić lub też wydać decyzję negatywną, która podlega zaskarżeniu. Nie do zaakceptowania jest sytuacja, kiedy sędzia oświadcza, że nie jest takim wnioskiem zainteresowany i odsyła świadka do wierzyciela, pozostaje to bowiem w jaskrawej sprzeczności z normami prawa procesowego.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny przyjął również, że sędzia opuszczając nagle budynek sądu przekazał swoje obowiązki koleżance. Nie wiadomo jednak o jaką koleżankę chodzi i czy podjęła ona jakiegokolwiek czynności, skoro kolejne rozprawy na polecenie sędziego miały zostać odwołane przez sekretarza R. Z.

Wszystkie sprzeczności rzutują negatywnie na ocenę wiarygodności zarówno wyjaśnień obwinionego jak i zeznań świadka R. Z., a mimo tego stały się w głównej mierze podstawą ustaleń faktycznych.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny zdyskredytował postawę świadka L. Z., uznając ją za arogancką dlatego, że zadeklarował on brak zaufania do funkcjonariuszy Policji w L. i z tego powodu o zachowaniu sędziego zawiadomił Komendę Wojewódzką Policji w R., co okazało się insynuacją i pomówieniem. Za aroganckie nie zostało natomiast uznane działanie sędziego, który wbrew obowiązkowi wyraził brak zainteresowania wnioskiem świadka i zalecił negocjacje z wierzycielem.

L. Z. poprosił o interwencję policji pod własnym imieniem i nazwiskiem, udał się osobiście do Komendy Policji w L., gdzie złożył stosowne oświadczenie, co należy rozpatrywać w kategoriach cywilnej odwagi. W tym samym czasie obwiniony tak szybko opuścił budynek sądowy, że o tym fakcie nie bezpośrednio, ale telefonicznie poinformował sekretarza R. Z. W świetle takiej koincydencji zdarzeń wyartykułowany przez L. Z. brak zaufania do lokalnej policji nabiera dodatkowego sensu. Opuszczenie przez sędziego miejsca pracy uniemożliwiło weryfikację stawianego obwinionemu zarzutu, na co L. Z. nie miał żadnego wpływu. Wobec L. Z. nie toczy się żadne postępowanie karne, którego przedmiotem byłoby pomówienie sędziego, a przy tym sam sędzia A. B. nie czuje się pomówiony, a jedynie wewnętrznie dotknięty. Używanie tego argumentu przeciwko L. Z. jawi się jako zabieg pozbawiony podstaw faktycznych i prawnych.



Podstawowym zarzutem jest fakt niepełnego rozpoznania przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny czynu zarzucanego obwinionemu, rozważania Sądu ograniczyły się bowiem praktycznie do konstatacji, że L. Z. nie należał się zwrot kosztów, co jest kwestią o charakterze drugorzędnym. Pomijając, że L. Z. przebywał w budynku sądowym na długo przed wywołaniem sprawy, to z uwagi na zaistniałą sytuację procesową najpewniej i tak nie zostałby przesłuchany. Dyspozycje art. 87 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych przyznają świadkowi prawo do żądania należności choćby nawet nie został przesłuchany. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w uzasadnieniu nie zajął stanowiska, czy L. Z. skutecznie złożył wniosek o zwrot kosztów przejazdu, a jeżeli tak, czy sędzia powinien wydać w tym względzie postanowienie uwzględniające lub odmawiające uwzględnienia żądania świadka oraz czy brak decyzji procesowej w odpowiedniej formie, co tamowało możliwość wniesienia środka odwoławczego, stanowi oczywiste i rażące naruszenie prawa.

W ocenie Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego tego typu zaniechanie praktycznie uniemożliwia racjonalne odniesienie się do treści zapadłego orzeczenia, które jak wynika z uzasadnienia nie dotyczy meritum, skupia się natomiast na okolicznościach pobocznych. Zachowanie sędziego A. B. wyczerpuje znamiona oczywistej i rażącej obrazę prawa.

3. Odpowiedź na odwołanie od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego złożył obwiniony A. B., powołując się na art. 428 § 2 k.p.k. w związku z art. 128 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, wnosząc o utrzymanie zaskarżonego wyroku w mocy.

### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Odwołanie jest częściowo uzasadnione, co doprowadziło do uchylecia zaskarżonego wyroku, choć nie wszystkie podniesione w odwołaniu zarzuty naruszenia przepisów prawa procesowego oraz błędów w ustaleniach faktycznych mają jednakową doniosłość, a niektóre są w ogóle bezprzedmiotowe, ponieważ wykraczają poza zakres przedmiotowy (znamiona przedmiotowe) zarzucanego obwinionemu deliktu dyscyplinarnego.

Analizę odwołania należy zacząć od opisu czynu zarzucanego obwinionemu. Sędziemu postawiono zarzut dopuszczenia się przewinienia dyscyplinarnego (w rozumieniu art. 107 § 1 Prawa o ustroju sądów powszechnych), przejawiającego się oczywistą i rażą-



cą obrazą art. 277 Kodeksu postępowania cywilnego oraz art. 85 ust. 1 i art. 87 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, co polegało na tym, że w dniu 12 września 2013 r. na sali rozpraw na żądanie świadka L. Z., domagającego się zwrotu kosztów przejazdu do sądu, sędzia oświadczył, że kwestia ta go nie interesuje i świadek może zwrócić się z tym do wierzyciela, po czym nakazał świadkowi opuszczenie sali, a następnie nie wydał żadnej merytorycznej decyzji w tym względzie. W taki sposób ujęty i opisany zarzut dopuszczenia się przewinienia dyscyplinarnego – w postaci oczywistej i rażącej obrazę przepisów prawa procesowego cywilnego – powinien być przedmiotem ustaleń, analiz i ocen prawnych Sądu Dyscyplinarnego.

Zadaniem Sądu Dyscyplinarnego było dokonanie oceny, czy w ustalonym stanie faktycznym (zrekonstruowanym w oparciu o zebrane dowody) można mówić o oczywistym i rażącym naruszeniu przytoczonych przepisów prawa procesowego cywilnego. Według art. 277 Kodeksu postępowania cywilnego, świadek ma prawo żądać zwrotu wydatków koniecznych, związanych ze stawiennictwem do sądu, a ponadto wynagrodzenia za utratę zarobku. Z kolei według art. 85 ust. 1 i art. 87 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, świadkowi przysługuje zwrot kosztów podróży – z miejsca jego zamieszkania do miejsca wykonywania czynności sądowej na wezwanie sądu – w wysokości rzeczywiście poniesionych, racjonalnych i celowych kosztów przejazdu własnym samochodem lub innym odpowiednim środkiem transportu. Prawo do żądania należności przewidzianych w art. 85 przysługuje osobie wezwanej w charakterze świadka, jeżeli się stawiła, choćby nie została przesłuchana. W rozpoznawanej sprawie Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego przyjął, że świadek domagał się tylko zwrotu kosztów podróży, nie domagał się natomiast wynagrodzenia za utratę zarobku (wynika to z opisu deliktu dyscyplinarnego, w szczególności powołania w tym opisie jedynie art. 85 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych).

Przewinienie dyscyplinarne przypisane obwinionemu sędziemu przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego nie polegało na tym, że obwiniony nie przyznał świadkowi zwrotu kosztów podróży do sądu (z miejsca jego zamieszkania do miejsca wykonywania czynności sądowej, na wezwanie sądu), ponieważ uznał, że świadkowi koszty te się nie należą (nie ma podstaw faktycznych i prawnych do ich przyznania), lecz na tym, że całkowicie zignorował zgłoszone przez świadka żądanie przyznania mu zwrotu kosztów podróży – w odpowiedzi na żądanie świadka L. Z., domagającego się zwrotu kosztów prze-



jazdu do sądu, obwiniony oświadczył, że kwestia ta go nie interesuje i świadek może zwrócić się z tym do wierzyciela, a ponadto nie wydał żadnej merytorycznej decyzji w tym względzie. W tej sytuacji (przy takim opisie zarzucanego obwinionemu deliktu dyscyplinarnego) szczegółowe rozważanie, czy świadkowi L. Z. przysługiwało prawo żądania zwrotu kosztów podróży za stawiennictwo w sądzie na wezwanie sądu, chociaż nie został przesłuchany – ponieważ nie był obecny pod salą rozpraw w chwili wywoływania sprawy VI Co (...), w związku z czym nie słyszał wywołania sprawy i nie wszedł na salę rozpraw – mogło mieć znaczenie ewentualnie i co najwyżej w kontekście dokonywania oceny, czy czyn przypisany obwinionemu sędziemu był społecznie szkodliwy i w jakim stopniu (ze względu na prognozowaną ewentualną treść niewydanego postanowienia sądu o odmowie przyznania zwrotu kosztów podróży), nie dotyczyło jednak istoty zarzutu popełnienia przewinienia dyscyplinarnego postawionego obwinionemu sędziemu.

Zarzut ten dotyczył bowiem tego, że sędzia nie zareagował w odpowiedni (wymagany prawem procesowym) sposób na zgłoszenie przez świadka wniosku o zwrot kosztów podróży, w szczególności nie odebrał od świadka ustnego wniosku o zwrot kosztów podróży ani nie pouczył go o możliwości złożenia wniosku na piśmie. Zgodnie z art. 92 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, zwrot utraconego zarobku lub dochodu i kosztów podróży przyznaje się na wniosek świadka złożony na piśmie lub ustnie do protokołu rozprawy. Wniosek o przyznanie tych należności składa się ustnie do protokołu lub na piśmie, w terminie trzech dni od dnia zakończenia czynności z udziałem osoby uprawnionej do tych należności. Roszczenie o zwrot należności przedawnia się z upływem lat trzech, licząc od dnia powstania tego roszczenia. Świadek powinien być pouczony o prawie i sposobie zgłoszenia wniosku o zwrot należności oraz o skutkach niezachowania terminu trzech dni.

Ze względu na przytoczoną treść art. 92 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych obwiniony sędzia powinien był przyjąć wniosek świadka L. Z. o zwrot kosztów podróży złożony w postaci ustnego oświadczenia albo pouczyć go o możliwości złożenia takiego wniosku na piśmie w terminie trzech dni. Jeżeli sędzia uważał, że niemożliwe jest – już po zamknięciu posiedzenia sądu w sprawie VI Co (...) i ogłoszeniu postanowienia kończącego to postępowanie – przyjęcie wniosku świadka L. Z. do protokołu rozprawy, powinien był ewentualnie rozważyć sporządzenie (polecenie sporządzenia przez protokolanta) notatki służbowej, a na pewno powinien pouczyć świadka o możliwo-



ści sporządzenia wniosku na piśmie i złożenia go na biurze podawczym lub przesłania pocztą na adres sądu w terminie trzech dni. Oświadczenie przez sędziego, że kwestia zwrotu kosztów przybycia świadka do sądu go nie interesuje oraz że świadek może się z tym zwrócić do wierzyciela, nieodebranie przez sędziego w sposób formalny wniosku o zwrot kosztów, niepouczenie świadka o innej możliwości złożenia wniosku, a następnie niewydanie żadnej merytorycznej decyzji w tym przedmiocie, stanowią istotę stawianego mu zarzutu. Gdyby sędzia wydał formalne postanowienie o odmowie przyznania świadkowi zwrotu kosztów podróży – choćby z takim uzasadnieniem, że świadek faktycznie nie stawił się na posiedzeniu sądu, ponieważ nie wszedł na salę rozpraw razem z innymi osobami w chwili wywoływania sprawy VI Co (...) – nie byłby obwiniony o oczywiste i rażące naruszenie prawa procesowego. Postanowienie sądu podlegałoby zaskarżeniu zażaleniem (art. 394 § 1 pkt 9 k.p.c.), co stanowiłoby dla świadka procesową gwarancję dochodzenia należności. Podobnie gdyby sędzia przyjął od świadka ustne oświadczenie zawierające wniosek o zwrot kosztów przyjazdu do sądu, ewentualnie pouczył go o możliwości złożenia takiego wniosku na piśmie, a następnie przekazał taki wniosek do rozpoznania np. referendarzowi (jeżeli w wydziale, w którym orzeka sędzia, wykonuje czynności orzecznicze także referendarz – por. art. 93 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych), również nie byłby obwiniony o oczywiste i rażące naruszenie prawa procesowego. Istotą rozpoznawanej sprawy dyscyplinarnej nie jest to, czy świadkowi L. Z. należał się zwrot kosztów przejazdu do sądu na wezwanie sądu, a jedynie to, że swoim zachowaniem obwiniony sędzia uniemożliwił świadkowi rozpoznanie (choćby negatywne) wniosku o zwrot kosztów podróży. Rozstrzygnięcie o prawie świadka do domagania się zwrotu kosztów podróży powinno przybrać postać orzeczenia (postanowienia) sądu lub referendarza sądowego. Odmowa przyjęcia od świadka wniosku o zwrot kosztów, a następnie niewydanie wymaganego przez prawo procesowe postanowienia w tym przedmiocie, stanowią istotę rozpoznawanej sprawy.

Powyższe rozważania prowadzą do wniosku, że uzasadniony jest sformułowany w odwołaniu zarzut naruszenia przepisów postępowania karnego, które miało wpływ na treść orzeczenia, w szczególności art. 2 § 2 k.p.k., art. 4 k.p.k., art. 7 k.p.k., art. 172 k.p.k., art. 391 § 1 k.p.k. i art. 424 § 1 k.p.k. przez niepełne rozpoznanie czynu zarzucanego obwinionemu z uwagi na brak jednoznacznego stwierdzenia, czy świadek L. Z. złożył skutecznie wniosek o zwrot kosztów przejazdu, a jeżeli tak, czy niewydanie postanowienia w



tym względzie, choćby w formie decyzji negatywnej, jest rażącym naruszeniem prawa, skoro tamowało to możliwość złożenia środka odwoławczego przez świadka.

Uwzględnienie tego zarzutu odwołania – podstawowego dla rozpoznania sprawy – doprowadziło do wydania wyroku przez Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny na podstawie art. 438 pkt 2 k.p.k. w związku z art. 128 Prawa o ustroju sądów powszechnych.

Zarzuty dotyczące błędów w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, które miały wpływ na jego treść (art. 438 pkt 3 k.p.k. w związku z art. 128 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych), co miało polegać na niezasadnym przyjęciu, w oparciu o całokształt okoliczności ujawnionych na rozprawie, że obwiniony nie dopuścił się zarzucanego mu czynu, są uzasadnione jedynie częściowo. Dotyczy to zwłaszcza pominięcia przez Sąd Dyscyplinarny zeznań świadka L. Z., że po wejściu na salę wyraźnie domagał się zwrotu kosztów przejazdu należnych świadkowi, jednak sędzia A. B. oświadczył, że kwestia zwrotu kosztów przejazdu go nie interesuje oraz żeby świadek zwrócił się z tym do wierzyciela. Ustalenia tych okoliczności odnoszą się bezpośrednio do opisu zarzucanego obwinionemu sędziemu czynu. Dlatego uzasadniony jest zarzut dokonania ustaleń faktycznych z pominięciem zeznań L. Z., w konsekwencji odmówienie przymiotu wiarygodności całej jego relacji z przebiegu zdarzenia z omówieniem przyczyn odrzucenia tego dowodu w całości. Ustalenia dotyczące tego, czy sekretarz sądowy R. Z. po wywołaniu sprawy sprawdzała okoliczne korytarze, poszukując świadków P. K. i L. Z. oraz czy na wokandzie figurowały nazwiska świadków P. K. i L. Z., nie mają podstawowego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, jednak mogą być przydatne przy ocenie szkodliwości społecznej przypisanego obwinionemu deliktu dyscyplinarnego, gdyby od tych okoliczności miało zależeć ustalenie i ocena, czy świadkowi L. Z. w ogóle należał się zwrot kosztów podróży (w tym kontekście należałoby uwzględnić także wyznaczenie dwóch spraw na tę samą godzinę oraz opóźnienie w wywołaniu sprawy VI Co (...), w której miał zeznawać świadek L. Z.). Nieistotne dla rozstrzygnięcia sprawy są natomiast okoliczności dotyczące tego, czy obwiniony, opuszczając budynek sądu, przekazał swoje obowiązki koleżance, w sytuacji gdy z zeznań R. Z. wynika, że na polecenie sędziego to ona odwołała rozprawę, oraz czy L. Z. pomówił sędziego A. B., że ten wykonuje obowiązki służbowe znajdując się pod wpływem alkoholu, skoro wobec świadka nie toczyło się ani nie toczy żadne postępowanie w tym względzie, zaś sam sędzia nie czuje się pomówiony. Opis czynu popełnionego przez obwinionego sędziego nie obejmuje tych





okoliczności – w szczególności sędziemu nie postawiono zarzutu opuszczenia budynku sądu bez przekazania swoich obowiązków innemu sędziemu oraz wykonywania obowiązków służbowych w stanie po spożyciu alkoholu. Rozważanie przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego tych wątków nie ułatwia oceny istoty rzeczy i niepotrzebnie rozmywa wagę przewinienia zarzucanego obwinionemu.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł jak w sentencji.

[Powrót](#)

49

POSTANOWIENIE Z DNIA 18 LIPCA 2014 R.

SNO 33/14

*Przewodniczący: sędzia SN Wiesław Błuś (sprawozdawca).*

*Sędziowie SN: Józef Iwulski, Grzegorz Misiurek.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny po rozpoznaniu na posiedzeniu w dniu 18 lipca 2014 r. zażalenia J. A. na zarządzenie Wiceprezesa Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w (...) z dnia 8 maja 2014 r., sygn. akt: ASDo (...), w przedmiocie odmowy przyjęcia zażalenia złożonego przez J. A. na zarządzenie Wiceprezesa Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w (...) z dnia 1 kwietnia 2014 r. o nieuwzględnieniu wniosku w przedmiocie wyznaczenia pełnomocnika z urzędu w celu sporządzenia wniosku do sądu dyscyplinarnego o pociągnięcie do odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziego – jako niedopuszczalnego z mocy ustawy,

postanowił:

- wniosek o całkowite zwolnienie z kosztów sądowych w postępowaniu przed Sądem Najwyższym pozostawić bez rozpoznania,
- zaskarżone zarządzenie utrzymać w mocy.



## UZASADNIENIE

W dniu 7 marca 2014 r. do Sądu Rejonowego w (...) wpłynął wniosek pochodzący od J. A. o ustanowienie adwokata z urzędu w celu napisania wniosku o pociągnięcie do odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziego Sądu Rejonowego w (...).

Zarządzeniem z dnia 1 kwietnia 2014 r. Wiceprezes Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w (...), na podstawie art. 87 § 1 k.p.k., art. 88 k.p.k., art. 81 § 1 k.p.k. w zw. z art. 128 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. z 2013 r. poz. 427 ze zm.) odmówił wyznaczenia pełnomocnika z urzędu dla J. A. w celu sporządzenia wniosku do sądu dyscyplinarnego o pociągnięcie do odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziego.

Powyższe zarządzenie zaskarżyła w drodze zażalenia J. A.

Zarządzeniem z dnia 8 maja 2014 r. Wiceprezes Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w (...), na podstawie art. 429 § 1 k.p.k. w zw. z art. 466 § 1 k.p.k. w zw. z art. 128 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. z 2013 r. poz. 427 ze zm.), odmówił przyjęcia powyższego środka odwoławczego jako niedopuszczalnego z mocy ustawy.

W dniu 2 czerwca 2014 r. do Sądu Apelacyjnego wpłynęło zażalenie J. A., w którym wniosła o „uchylenie w całości wydanego zaocznie zarządzenia z dnia 13 maja 2014 r. w sprawie ASDo (...) doręzonego 21 maja 2014 r., wystawionego przez Wiceprezesa Sądu Apelacyjnego w (...) SSA M. G.” Jednocześnie, skarżąca na podstawie ustawy z 2005 r. wniosła o całkowite zwolnienie od kosztów sądowych co do postępowania sądowego przed Sądem Najwyższym.

### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

W pierwszej kolejności należało orzec co do wniosku odwołującej się w przedmiocie zwolnienia od wszelkich kosztów sądowych w postępowaniu przed Sądem Najwyższym. Skarżąca powołała się w tej kwestii na ustawę z 2005 r., którą Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny odczytał jako ustawę z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz. U. z 2010 r. Nr 90, poz. 594 ze zm.). Stwierdzić trzeba, że ten akt prawny nie znajduje jednak zastosowania w tym postępowaniu. Kwestię tę reguluje bowiem art. 128 u.s.p. w zw. z art. 623 i 624 k.p.k. Ze względu na to, że wniesione zażale-



nie nie podlega opłacie w myśl ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. z 1983 r. Nr 49, poz. 223 ze zm.), stosowanie art. 623 k.p.k. jest bezprzedmiotowe. Nie można też zwolnić J. A. z kosztów sądowych w trybie art. 624 k.p.k., ponieważ w postępowaniu tym nie odgrywa żadnej z ról procesowych określonych w tej regulacji. W związku z tym wniosek J. A. o całkowite zwolnienie od kosztów sądowych należało postawić bez rozpoznania.

Zażalenie nie zasługuje na uwzględnienie. Na wstępie należy zaznaczyć, że zaskarżone zarządzenie zostało wydane w dniu 8 maja 2014 r., a z dnia 13 maja 2014 r. pochodzi jedynie pismo przesyłające odpis tego zarządzenia wraz z pouczeniem o możliwości wniesienia zażalenia od tego zarządzenia.

Odnosnie odmowy przyjęcia środka odwoławczego jako niedopuszczalnego z mocy ustawy, to rozstrzygnięcie Wiceprezesa Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego nie wymaga korekty. Rację ma bowiem Wiceprezes Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego wywodząc, że w myśl art. 459 § 1 i 2 k.p.k. zażalenie przysługuje na postanowienia sądu zamykające drogę do wydania wyroku, chyba że ustawa stanowi inaczej, jak również zażalenie przysługuje także na postanowienia co do środka zabezpieczającego oraz na inne postanowienia w wypadkach przewidzianych w ustawie.

Skoro, według art. 466 § 1 k.p.k. przepisy dotyczące zażaleń na postanowienia stosuje się odpowiednio do zażaleń na zarządzenia, a przepisy nie przewidują możliwości zaskarżenia rozstrzygnięć procesowych wydanych w oparciu o art. 87 § 1, 88 i 81 § 1 k.p.k., Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uznał zaskarżone zarządzenie za trafne i postanowił, jak na wstępie.



50

POSTANOWIENIE Z DNIA 18 LIPCA 2014 R.

SNO 35/14

*Przewodniczący: sędzia SN Wiesław Błuś.*

*Sędziowie SN: Józef Iwulski (sprawozdawca), Grzegorz Misiurek.*

Sąd Najwyższy - Sąd Dyscyplinarny na posiedzeniu w dniu 18 lipca 2014 r., w sprawie sędziego w stanie spoczynku ppłk. rez. M. L. w związku z zażaleniami obwinionego sędziego i Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sędziów Sądów Wojskowych na postanowienie Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w (...) z dnia 24 marca 2014 r., sygn. akt ASD (...),

postanowił:

1. uchylić zaskarżone postanowienie i przekazać sprawę Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu w (...) do rozpoznania;
2. na podstawie art. 430 § 1 k.p.k. w zw. z art. 429 § 1 k.p.k. i art. 345 § 1 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. zażalenie obwinionego M. L. pozostawić bez rozpoznania.

**UZASADNIENIE**

Postanowieniem z dnia 24 marca 2014 r. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, na podstawie art. 345 § 1 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p., przekazał sprawę obwinionego sędziego M. K. – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sędziów Sądów Wojskowych w celu uzupełnienia postępowania dyscyplinarnego, wobec istotnego jego braku w postaci niedopuszczenia dowodu z opinii dwóch biegłych lekarzy psychiatrów przy wystąpieniu uzasadnionych wątpliwości co do poczytalności obwinionego M. L. w rozumieniu art. 79 § 1 pkt 3 k.p.k. wobec uznania przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, że dokonanie tych czynności dowodowych powodowałoby znaczne trudności.



W uzasadnieniu tego postanowienia Sąd pierwszej instancji stwierdził, że ujawnione wątpliwości co do poczytalności obwinionego istniały już w trakcie prowadzonego przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego postępowania dyscyplinarnego, który nie rozpoznał złożonego przez obwinionego wniosku o wyznaczenie mu obrońcy z urzędu i przesłał wniosek o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej do Wojskowego Sądu Dyscyplinarnego. Niedopuszczenie dowodu z opinii dwóch biegłych lekarzy psychiatrów już na etapie postępowania dyscyplinarnego uznał Sąd Apelacyjny za istotny brak tego postępowania, którego nie da się łatwo konwalidować w toku postępowania sądowego, bo wiązałoby się to, w jego ocenie, z podjęciem przez Sąd pracochłonnych i czasochłonnych czynności oraz powodowałoby zakłócenia toku postępowania sądowego.

Powyższe postanowienie zaskarżyli zażaleniami, na podstawie art. 345 § 3 k.p.k., Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego Sędziów Sądów Wojskowych oraz obwiniony.

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego zaskarżył postanowienie w całości, zarzucając mu obrazę art. 345 § 1 k.p.k. wskutek wydania przez Sąd tego postanowienia po rozpoczęciu rozprawy dyscyplinarnej, pomimo, że wskazany brak ujawnił się już w toku postępowania dyscyplinarnego i uniemożliwiał zastosowanie art. 397 § 1 k.p.k. Nadto tenże załączy zarzucił, że nawet istotny brak ujawniony w toku postępowania dyscyplinarnego mógł zostać usunięty w postępowaniu sądowym przez Sąd dyscyplinarny, bo nie spowodowałoby to znacznych trudności.

Zarzut obrazy art. 2 § 1 pkt 4 k.p.k. ten załączy uzasadnił błędnym przyjęciem, że przeprowadzenie omawianego dowodu przez Sąd spowodowałoby uchybienie wymogowi rozpoznania sprawy w rozsądnym terminie, podczas gdy w razie ewentualnej konieczności wyznaczenia przez Sąd obrońcy z urzędu i ewentualnej konieczności orzeczenia przez sąd o zatrzymaniu i przymusowym doprowadzeniu obwinionego na badanie, to właśnie zaskarżone postanowienie spowoduje opóźnienie w rozpoznaniu sprawy i rozstrzygnięciu jej w rozsądnym terminie, uwzględniającym przedawnienie karalności przewinień dyscyplinarnych.

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego wniósł o uchylenie zaskarżonego postanowienia.

Z kolei obwiniony sędzia zarzucił zaskarżonemu postanowieniu brak rozstrzygnięcia w kwestii zwrotu sprawy Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego celem uzupełnienia całe-



go postępowania dyscyplinarnego, prowadzonego od początku – w ocenie tego żalącego – z rażącym naruszeniem prawa obwinionego do obrony.

W uzasadnieniu zażalenia obwiniony stwierdził natomiast, że należy zgodzić się z rozstrzygnięciem Sądu pierwszej instancji, bo materiał dowodowy został zgromadzony przez Rzecznika Dyscyplinarnego z rażącym naruszeniem prawa obwinionego do obrony, a postanowienie o zwrocie akt powinno zawierać punkt o obowiązku ponownego przeprowadzenia czynności postępowania dyscyplinarnego z udziałem obrońcy, których nie można konwalidować w postępowaniu sądowym.

### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Zażalenie Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego zasługiwało na uwzględnienie wobec zasadności sformułowanych w nim zarzutów, co skutkowało uchycieniem zaskarżonego postanowienia i przekazaniem sprawy Sądowi Apelacyjnemu do rozpoznania.

Natomiast zażalenie obwinionego Sąd Najwyższy postanowił pozostawić bez rozpoznania na podstawie art. 430 § 1 k.p.k. w zw. z art. 429 § 1 k.p.k. i art. 345 § 3 k.p.k. oraz w zw. z art. 128 u.s.p.

Zgodnie z art. 345 § 1 k.p.k., sąd przekazuje sprawę prokuratorowi w celu uzupełnienia śledztwa lub dochodzenia, jeżeli akta sprawy wskazują na istotne braki tego postępowania, zwłaszcza na potrzebę poszukiwania dowodów, zaś dokonanie niezbędnych czynności przez sąd powodowałoby znaczne trudności. Według przeważającej w orzecznictwie wykładni tego przepisu, nieprzeprowadzenie w postępowaniu przygotowawczym dowodu z opinii sądowo-psychiatrycznej w wypadku, gdy na podstawie ujawnionych okoliczności zachodzi uzasadniona wątpliwość co do poczytalności sprawcy, uznać należy za istotny brak postępowania przygotowawczego (postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 27 stycznia 1979 r., IV KZ 207/78, OSNKW 1979, nr 5, poz. 60; PiP 1979, nr 11, s. 183, z glosą W. Daszkiewicza; z dnia 27 lipca 1974 r., IV KZ 150/74, OSNPG 1974, nr 11, poz. 134; z dnia 21 listopada 1977 r., Z 34/77, OSNKW 1977, nr 12, poz. 138 oraz z dnia 8 lutego 1985 r., IV KZ 21/85, OSNKW 1985, nr 9-10, poz. 79; PiP 1986, nr 7, s. 140, z glosą H. Gajewskiej-Kraczkowskiej, a także postanowienia Sądów Apelacyjnych w Katowicach z dnia 9 października 1991 r., II AKz 63/91, OSA 1992, nr 3, poz. 21; w Poznaniu z dnia 10 września 1992 r., II AKz 231/92, OSA 1992, nr 12, poz. 63; w Katowicach z dnia 5 stycznia 1994 r., II AKz 238/93, OSA 1994, nr 6, poz. 37; w Gdańsku z dnia



12 października 1994 r., AKz 437/94, Prokuratura i Prawo 1995, nr 4- dodatek, poz. 24 oraz w Szczecinie z dnia 4 listopada 2009 r., II AKz 341/09, OSA 2011, nr 10, s. 3). Sąd Najwyższy-Sąd Dyscyplinarny podziela tę wykładnię a to oznacza, że w rozpoznawanej sprawie spełniona została przesłanka zastosowania art. 345 k.p.k., polegająca na istotnych brakach postępowania wyjaśniającego.

Brak jest jednak podstaw do uznania, że wystąpiła druga z przesłanek stosowania art. 345 § 1 k.p.k., polegająca na znacznych trudnościach w przeprowadzeniu niezbędnych czynności (w tym przypadku przeprowadzenia dowodu z opinii sądowo-psychiatrycznej) przez sąd dyscyplinarny. Ocenę wystąpienia tej okoliczności należy bowiem odnieść do sytuacji procesowej zaistniałej w konkretnej sprawie. Przeciwno obwinionemu w Sądzie Apelacyjnym – Sądzie Dyscyplinarnym w (...) toczy się równocześnie inne postępowanie dyscyplinarne, ASD (...), w którym podjęte zostało analogiczne postanowienie (z dnia 12 lutego 2014 r.) o przekazaniu sprawy obwinionego rzecznikowi dyscyplinarnemu w celu przeprowadzenia dowodu z opinii biegłych lekarzy psychiatrów. To postanowienie Sądu Apelacyjnego (...) zostało jednak uchylone postanowieniem Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 16 maja 2014 r., SNO 15/14, a sprawa została przekazana Sądowi Apelacyjnemu do rozpoznania. Oznacza to, że w tej sprawie Sąd Dyscyplinarny przeprowadzi dowód z opinii biegłych psychiatrów, a to prowadzi do wniosku, że nie można uznać, aby w rozpoznawanej sprawie przeprowadzenie takiego dowodu przez Sąd Apelacyjny powodowało znaczne trudności.

W tym stanie rzeczy Sąd Najwyższy orzekł jak w punkcie pierwszym sentencji na podstawie art. 438 pkt 2 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p.

Natomiast zażalenie obwinionego M. L. nie może podlegać rozpoznaniu, albowiem akceptując samą decyzję o zwrocie sprawy do postępowania wyjaśniającego, zakwestionował on jedynie zakres zwrotu sprawy, co jest niedopuszczalne w świetle unormowania zawartego w art. 345 § 3 k.p.k., jak i art. 425 § 3 k.p.k. Zgodnie z art. 345 § 3 k.p.k. zaskarżalne jest bowiem jedynie postanowienie o zwrocie sprawy, zatem *a contrario* nie jest możliwe zaskarżanie postanowienia odmawiającego zwrotu. Tym samym też nie może być kwestionowana zbyt wąska przyczyna zwrotu sprawy. Ponadto nie wskazuje to na istnienie *gravamen* po stronie podmiotu podnoszącego taki zarzut. Jeżeli bowiem w przekonaniu obwinionego konieczne jest przeprowadzenie innych jeszcze określonych czynności dowodowych, a sąd nie uznał ich za na tyle trudne do przeprowadzenia, by z ich



powodu dokonać zwrotu sprawy, to może on w toku postępowania dowodowego przed sądem złożyć odpowiednie wnioski dowodowe.

Wobec powyższego, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł jak w punkcie drugim sentencji swego postanowienia na podstawie art. 430 § 1 k.p.k. w zw. z art. 429 § 1 k.p.k., art. 345 § 3 k.p.k. i w zw. z art. 128 u.s.p.

[Powrót](#)

## 51

### POSTANOWIENIE Z DNIA 27 SIERPNI 2014 R. SNO 16/14

*Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Stępka (sprawozdawca).*

*Sędziowie SN: Józef Szewczyk, Rafał Malarski.*

Sąd Najwyższy - Sąd Dyscyplinarny w sprawie W. O., sędziego Sądu Rejonowego w (...), po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu w dniu 27 sierpnia 2014 r. wniosku sędziego w przedmiocie zwrotu kosztów postępowania, na podstawie art. 626 § 2 k.p.k.,

postanowił: zasądzić od Skarbu Państwa na rzecz W. O. kwotę 4 391,25 zł (cztery tysiące trzysta dziewięćdziesiąt jeden złotych i 25/100).

### **UZASADNIENIE**

Sędzia Sądu Rejonowego w (...), W. O. złożył wniosek o przyznanie od Skarbu Państwa kosztów w kwocie 4 391,25 zł, jakie poniósł w postępowaniu przed Sądem Najwyższym w związku z toczącą się sprawą w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej. Postępowanie to zakończyło się prawomocną odmową wydania takiego zezwolenia. Sędzia W. O. podał, iż Sąd Najwyższy orzekł dwukrotnie w postępowaniu odwoławczym w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej, a to w sprawach SNO 51/12 i SNO 16/14. Obwiniony ustano-





wił dla potrzeb toczącego się przeciwko niemu postępowania obrońcę w osobie adwokata A. R. z Kancelarii Adwokackiej w (...). Jak sędzia podniósł, na kwotę 4 391, 25 zł składają się koszty udzielonej pomocy prawnej liczone według podwójnej stawki minimalnej, określonej przepisami Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu, w kwocie łącznej 2 400 zł (1 200 zł x 2) oraz koszty dwukrotnego przejazdu obrońcy z R. do W. i z powrotem własnym samochodem marki Toyota RAVA o pojemności silnika 2000 cm<sup>3</sup> (1400 km pomnożonych przez stawkę 0,8358 zł). Jak wynika z przedłożonej faktury, koszty te zostały powiększone o stawkę podatku VAT w wysokości 23%. Jednocześnie wnioskodawca zadeklarował, że powyższa kwota została przez niego uiszczona w całości na rzecz obrońcy.

#### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Wniosek o zwrot kosztów postępowania zasługuje na uwzględnienie. Stosownie do art. 133 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 z późn. zm.), koszty postępowania dyscyplinarnego ponosi Skarb Państwa. W orzecznictwie ugruntowany jest pogląd, że w wypadku wydania prawomocnej uchwały odmawiającej zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, stosownie do art. 128 u.s.p., odpowiednie zastosowanie co do kosztów postępowania mają przepisy Kodeksu postępowania karnego, a w szczególności art. 632 pkt 2 k.p.k. Dotyczy to także sytuacji, o której mowa w art. 626 § 2 k.p.k., a więc gdy w orzeczeniu kończącym postępowanie w sprawie nie zamieszczono rozstrzygnięcia o kosztach, jak również gdy zachodzi konieczność dodatkowego ustalenia wysokości tych kosztów. Zgodnie z art. 632 pkt 2 k.p.k., w razie uniewinnienia oskarżonego lub umorzenia postępowania, koszty procesu ponosi Skarb Państwa. Jak stwierdził Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w postanowieniu z dnia 16 grudnia 2009 r., SNO 94/09, (OSNKW 2010, z. 7, poz. 58) – „Sytuacja sędziego w zakresie możliwości dochodzenia zwrotu poniesionych kosztów postępowania, gdy podjęto uchwałę o odmowie zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej, powinna być taka sama, jak w wypadku uniewinnienia lub umorzenia postępowania w procesie karnym (art. 632 pkt 2 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p.).” Nie ulega też wątpliwości, że stosownie do art. 616 § 1 pkt 2 k.p.k., do kosztów postępowania dyscyplinarnego obciążających Skarb Państwa należy zaliczyć uzasadnione wydatki poniesione przez



sędziego w związku z jego udziałem w sprawie, w tym również wydatki z tytułu ustanowienia w sprawie jednego obrońcy (por. postanowienie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 16 września 2008 r., SNO 29/08, OSNSD 2008, poz. 81, Lex Nr 1288845).

Sędzia W. O. w niniejszej sprawie ustanowił w postępowaniu przed Sądem Najwyższym – Sądem Dyscyplinarnym obrońcę w osobie adwokata, co powoduje, że uzasadniony jest jego wniosek o zwrot kosztów zastępstwa adwokackiego. Ponieważ sędzia przedłożył fakturę opiewającą na kwotę 4 391,25 zł, to należy stwierdzić, iż wniosek powyższy należało uwzględnić w całości. Jakkolwiek we wniosku wskazano dokładnie, jakie składniki zadecydowały o wysokości tej kwoty, to należy stwierdzić, że co do zasady sąd nie jest upoważniony do badania przesłanek, na podstawie których adwokat określił wielkość kwoty wynagrodzenia pobranego od klienta, ani jakie elementy w jej skład weszły. Adwokata działającego z wyboru, łączy z klientem umowa określająca jego wynagrodzenie, w granicach dopuszczalnej szerokiej autonomii i sąd nie powinien ingerować w sferę uprawnień stron takiej umowy. Rolą sądu jest wówczas jedynie sprawdzenie, czy pobrana z tytułu wynagrodzenia kwota mieści się w granicach stawek ustalonych w powyższym rozporządzeniu Ministra Sprawiedliwości z 2002 roku. Zgodnie bowiem z paragrafem 2 pkt 2 tego rozporządzenia, wysokość wynagrodzenia za pomoc prawną nie może przekraczać dopuszczalnej wielkości wynagrodzenia jednego adwokata, tzn. sześciokrotności stawki minimalnej. Z kolei stawka minimalna za czynność adwokacką w postępowaniu przed Sądem Najwyższym wynosi 600 zł (§ 14 ust. 1 pkt 6 rozporządzenia) w każdej z dwóch spraw (SNO 51/12 i SNO 16/14). Skoro zatem wynagrodzenie obrońcy zostało ustalone w wysokości podwójnej minimalnej stawki, łącznie w kwocie 2 400 zł, to nie przekracza ono maksymalnej dopuszczalnej wielkości. Dodatkowo należy zauważyć, że paragraf 2 pkt 3 w/w rozporządzenia stanowi, że w sprawach, w których strona korzysta z pomocy prawnej udzielonej przez adwokata ustanowionego z urzędu, sąd podwyższa opłaty o stawkę podatku od towarów i usług przewidzianą dla tego rodzaju czynności w przepisach o podatku od towarów i usług, obowiązującą w dniu orzekania o tych opłatach, a mianowicie obecnie w wysokości 23%. A zatem można stwierdzić, że co do zasady, podatek od towarów i usług (VAT) nie wchodzi w skład niezbędnych kosztów procesu strony reprezentowanej przez adwokata z wyboru (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 25 stycznia 2007 r., III CZP 95/06, OSNC 2007, z. 12, poz. 179).



Należy jednak zwrócić uwagę, że kwestia, czy stawka podatku VAT, pobrana przez adwokata świadczącego swoje usługi z wyboru, powinna być wliczona do niezbędnych kosztów procesu, czy też nie, aktualizuje się dopiero w sytuacji, gdy adwokat ustanowi swoje wynagrodzenie podstawowe na poziomie najwyższej stawki przewidzianej w rozporządzeniu Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności adwokackie przed organami wymiaru sprawiedliwości. Natomiast w sytuacji, gdy adwokat z wyboru ustala wynagrodzenie na poziomie niższym od stawki maksymalnej i pobiera od klienta, za jego zgodą, dodatkowo kwotę należnego podatku VAT, która łącznie z kwotą wynagrodzenia zasadniczego nie przekracza określonej w powyższym rozporządzeniu stawki wynagrodzenia adwokata, brak jest podstaw do odmowy uwzględnienia i tej kwoty w ramach zwracanych uzasadnionych wydatków (por. postanowienie Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 27 marca 2008 r., II Akz 147/08, Lex Nr 357169). Nie ulega bowiem wątpliwości, że powinny być zwrócone wydatki rzeczywiście poniesione, jeżeli tylko mieszczą się w granicy przewidzianej w określonych stawkach.

Powyższe uwagi zachowują także aktualność w zakresie, w jakim wnioskodawca żąda zwrotu kwoty 1 170,12 zł, stanowiącej koszty przejazdu obrońcy z R. do W. i z powrotem. Nie ulega wątpliwości, że ta kwota została obliczona według zasad dotyczących używania pojazdów do celów służbowych w oparciu o § 2 pkt 1b rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 25 marca 2002 r. w sprawie warunków ustalania oraz sposobu dokonywania zwrotu kosztów używania do celów służbowych samochodów osobowych, motocykli i motorowerów niebędących własnością pracodawcy (Dz. U. Nr 27, poz. 271 ze zm.). Skoro wnioskodawca poniósł takie koszty – powiększone również o podatek VAT – to brak jest podstaw do odmowy ich zasądzenia, tym bardziej, że mieszczą się w ramach „uzasadnionych wydatków”.

Mając na uwadze wszystkie podniesione powyżej okoliczności, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł jak w postanowieniu.



52

WYROK Z DNIA 24 WRZEŚNIA 2014 R.

SNO 41/14

*Przewodniczący: sędzia SN Piotr Hofmański.*

*Sędziowie SN: Anna Kozłowska (sprawozdawca), Krzysztof Pietrzykowski.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego w (...) oraz protokolanta, po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 24 września 2014 r., sprawy A. S., sędziego Sądu Rejonowego w (...) w stanie spoczynku, w związku z odwołaniem obrońcy od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w (...) z dnia 17 marca 2014 r., sygn. akt ASD (...),

zmienił zaskarżony wyrok i uniewinnił obwinionego od zarzucanego mu czynu, a kosztami procesu w sprawie obciążył Skarb Państwa.

**UZASADNIENIE**

Sąd Dyscyplinarny – Sąd Apelacyjny wyrokiem z dnia 17 marca 2014 r. uznał A. S., sędziego Sądu Rejonowego w stanie spoczynku, winnym tego, że w okresie od 1 czerwca 2012 r. do 1 czerwca 2013 r., pozostając nieprzerwanie na zwolnieniu lekarskim z powodu choroby, w okresie orzeczonej niezdolności do pracy, wykonywał pracę zarobkową w oparciu o umowy o pracę i dzieło, prowadząc zajęcia dydaktyczne w Wyższej Szkole Pedagogiki i Administracji (...) oraz Wyższej Szkole Kadr Menedżerskich (...) czyli wykorzystywał zwolnienie lekarskie od pracy z powodu choroby niezgodnie z jego celem, pobierając jednocześnie wynagrodzenie z tytułu zatrudnienia na stanowisku sędziego w Sądzie Rejonowym, czym dopuścił się przewinienia służbowego w postaci obrazy przepisu art. 94c § 3 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz.1070 ze zm.) oraz naruszenia godności sędziego, tj. przewinienia dyscyplinarnego z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych.



nych (Dz. U. Nr 98, poz.1070 ze zm.) i na podstawie art. 104 § 3 pkt 3 powołanej ustawy (dalej zwanej u.s.p.) orzekł karę zawieszenia podwyższenia uposażenia, o którym mowa w art. 100 § 3 u.s.p. , na okres jednego roku.

Sąd Apelacyjny ustalił, że obwiniony na stanowisko sędziego Sądu Rejonowego został powołany uchwałą Rady Państwa z dnia 15 kwietnia 1987 r. i obowiązki sędziego wykonywał w Wydziale Cywilnym. Przez okres czterech lat pełnił też w tym Sądzie funkcję wiceprezesa. Postanowieniem z dnia 8 stycznia 2009 r. Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej powołał go do pełnienia urzędu na stanowisku sędziego Sądu Okręgowego w Sądzie Rejonowym w (...). Uchwałą Rady Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu (...) z dnia 31 marca 2006 r. został mu nadany tytuł doktora nauk prawnych w zakresie prawa.

Poczynając od 2006 r. obwiniony podejmował dodatkowe zatrudnienie na stanowiskach dydaktycznych, w każdym roku uzyskując zgodę Prezesa Sądu Okręgowego. W okresie objętym przypisanym czynem, Prezes Sądu Okręgowego w decyzjach z dni 1 sierpnia 2011 r. i 30 kwietnia 2012 r. nie wyrażała sprzeciwu co do kontynuowania przez obwinionego dodatkowego zatrudnienia. Obwiniony od roku 1976 choruje na (...) i od 30 lat pozostaje pod opieką lekarza chorób wewnętrznych M. R. Następstwem tego schorzenia była depresja, co zdecydowało o podjęciu przez obwinionego leczenia u specjalisty psychiatry – psychoterapeuty J. O. W okresie od 1 czerwca 2012 r. do 1 czerwca 2013 r. obwiniony przebywał nieprzerwanie na zwolnieniu lekarskim i w związku z tym nie wykonywał obowiązków sędziego, pobierał natomiast wynagrodzenie. Przebywając we wskazanym okresie na zwolnieniu lekarskim, obwiniony prowadził zajęcia dydaktyczne w Wyższej Szkole Pedagogiki i Administracji oraz w Wyższej Szkole Kadr Menadżerskich na podstawie umów o pracę albo o dzieło, otrzymując w obu tych uczelniach wynagrodzenie.

Sąd rozważając zarzuty obronne obwinionego, że praca dydaktyczna była wykonywana jako, zalecana przez obu leczących go lekarzy, terapia, mająca pomóc mu wyjść ze stanu depresji, wskazał, że twierdzenia tak obwinionego jak i zeznania obu lekarzy w tym przedmiocie oraz prowadzona przez lekarzy dokumentacja lekarska, są niewiarygodne. W odniesieniu do zeznań lekarzy Sąd wskazał na brak stanowczości ich twierdzeń co do zalecanej tego rodzaju terapii oraz na brak konkretnych zapisów w tym przedmiocie w dokumentacji. Reasumując, Sąd ustalił, że lekarze leczący obwinionego nie zalecali mu



prowadzenia zajęć dydaktycznych tytułem terapii. Ustalenie to prowadziło ostatecznie do konkluzji, że obwiniony dopuścił się przewinienia służbowego (art. 107 § 1 u.s.p.) w postaci uchybienia godności urzędu oraz obrazy art. 94c § 3 u.s.p. Wykonywanie w okresie zwolnienia lekarskiego zatrudnienia na stanowisku dydaktycznym i pobieranie z tego tytułu wynagrodzenia a także niewykonywanie w tym okresie obowiązków sędziowskich i przedkładanie dla usprawiedliwienia tego stanu rzeczy zaświadczenia lekarskiego było postępowaniem nieuczciwym, nagannym i nieetycznym, a ponadto wskazywało na wykorzystanie zwolnienia lekarskiego niezgodnie z jego przeznaczeniem. Uznanie sprawstwa i winy obwinionego nakazywało wymierzenie kary; za adekwatną, biorąc pod uwagę okoliczności przemawiające na korzyść obwinionego, Sąd uznał karę zawieszenia podwyższenia uposażenia, o którym mowa w art. 100 § 3 u.s.p., na okres jednego roku.

Odwołanie od tego wyroku złożył obrońca obwinionego, zarzucając naruszenie art. 6 w związku z art. 47 § 1 i art. 315 § 2 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p. przez zaniechanie powtórzenia czynności dokonanych przez oskarżyciela i niedopuszczenie obrońcy do udziału w przesłuchaniu świadków pomimo wniosku obrońcy; naruszenie art. 7 w związku z art. 2 § 1 pkt 1 i § 2 w związku z art. 4 k.p.k. i art. 128 u.s.p. przez dowolną ocenę materiału dowodowego, w tym wadliwą ocenę zeznań świadków M. R. i J. O. a także bezkrytyczną ocenę zeznania świadka B. S. i zakwestionowanie bez podstawy prawnej zaświadczeń lekarskich oraz kart leczenia; naruszenie art. 193 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p. przez dokonanie ustaleń w sytuacji gdy wymagało to wiadomości specjalnych oraz naruszenie art. 94c § 3 u.s.p. Zarzucając powyższe skarżący domagał się zmiany zaskarżonego wyroku przez uniewinnienie obwinionego ewentualnie uchylenie wyroku i przekazania sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

W pierwszej kolejności rozważyć należy zasadność przypisania obwinionemu naruszenia przepisu art. 94c § 3 u.s.p. W orzecznictwie za ugruntowany należy uznać pogląd, że przewinienia służbowego polegającego na oczywistej obrazie prawa sędziego może dopuścić się w toku dokonywanych przez siebie czynności jurysdykcyjnych, co zresztą Sąd Apelacyjny podkreślił w uzasadnieniu swego rozstrzygnięcia powołując orzecznictwo Sądu Najwyższego (wyroki SN: z dnia 15 września 2004 r., SNO 33/04 i z dnia 15 listopada 2012 r., SNO 46/12). Niezrozumiałe jest zatem przypisanie obwinionemu naruszenia



przepisu prawa w ustalonych okolicznościach faktycznych sprawy, skoro bez wątpliwości zakwestionowane zachowanie obwinionego nie było podejmowane w ramach prowadzonego przez niego postępowania sądowego. Tak więc czyn zarzucany obwinionemu podlegać mógł ocenie wyłącznie jako czyn stanowiący uchybienie godności urzędu. Rozważając jednak znaczenie dla sprawy art. 94c § 3 u.s.p. wskazać trzeba, że norma prawna wynikająca z tego przepisu statuuje utratę prawa sędziego do wynagrodzenia pobieranego w sądzie, w dwóch niezależnych od siebie przypadkach, po pierwsze wówczas gdy w okresie orzeczonej niezdolności do pracy sędziego wykonuje pracę zarobkową i po drugie, wówczas gdy wykorzystuje zwolnienie lekarskie niezgodnie z jego celem. Przesłanka wymieniona jako pierwsza ma charakter niejako obiektywny, wystarczy bowiem wystąpienie oznaczonych okoliczności faktycznych, druga natomiast nosi elementy ocenne. Utrata prawa do wynagrodzenia następuje jednak zawsze, w razie spełnienia się którejkolwiek z przesłanek wymienionych w przepisie, stąd też w sytuacji pierwszej utrata prawa do wynagrodzenia jest niezależna od tego czy praca wykonywana w okresie zwolnienia lekarskiego jest zalecaną terapią czy też nie.

Z konstrukcji przypisanego zaskarżonym wyrokiem czynu i z uzasadnienia tego wyroku nie wynika jednak, aby obwinionemu przypisano czyn polegający na pobieraniu wynagrodzenia mimo utraty prawa do tego wynagrodzenia, czy też czyn polegający na uchyłaniu się od zwrotu pobranego nienależnie wynagrodzenia, przy czym nawet nie wiadomo czy obwiniony w ogóle był wyzwany do zwrotu pobranego wynagrodzenia. Obwinionemu jednoznacznie przypisano przewinienie polegające na wykonywaniu pracy zarobkowej w okresie orzeczonej niezdolności do pracy czyli wykorzystaniu zwolnienia lekarskiego niezgodnie z jego celem, co prawda przy jednoczesnym wskazaniu pobierania wynagrodzenia należnego sędziemu, jednakże okoliczność pobierania wynagrodzenia traktowana była najwyraźniej jako wtórna. Wskazuje na to treść uzasadnienia zaskarżonego wyroku w całości odnosząca się do dodatkowej pracy zarobkowej jako niepodyktowanej zaleceniem lekarskimi, co prowadziło Sąd do konkluzji o wykorzystywaniu zwolnienia lekarskiego niezgodnie z celem tego zwolnienia i brak w tym uzasadnieniu jakiegokolwiek oceny, w płaszczyźnie naruszenia godności urzędu sędziego (bo z art. 94c § 3 u.s.p. nie płynie dla sędziego zakaz pobierania wynagrodzenia), zdarzenia w postaci pobierania wynagrodzenia, które wygasło, co oznacza, że to zdarzenie w ogóle nie było przedmiotem osądu. Z uzasadnienia zresztą nie wynika, aby Sąd dostrzegł, iż w okolicznościach sprawy



nastąpiła utrata prawa do wynagrodzenia, przeciwnie, w uzasadnieniu, z odwołaniem się do rozmowy obwinionego ze świadkiem B. S., jest mowa o zakazie pracy w czasie zwolnienia lekarskiego.

Sędzia może podejmować dodatkowe zatrudnienie na stanowisku dydaktycznym, w warunkach wynikających z art. 86 § 1 i § 4 u.s.p. Te warunki obwiniony spełnił. Wykonywanie przez niego pracy w miejscach opisanych w sentencji zaskarżonego wyroku nie mogło być zatem *a limie* poczytane za bezprawne. Ponieważ jednak obwiniony czynił to w okresie orzeczonej niezdolności do pracy, to związek art. 94c § 3 u.s.p. ze sprawą jest taki, że w zastosowanie wchodziła wynikająca z niego ustawowa sankcja utraty wynagrodzenia. Skoro przepis statuuje wygaśnięcie prawa sędziego do wynagrodzenia w okolicznościach w tym przepisie wskazanych, to jednocześnie pobrane wynagrodzenie czyni nienależnym, a to powoduje, że podlega ono zwrotowi. Powtórzyć należy, że z powołanego przepisu dla sędziego nie wynika jednak ani zakaz ani obowiązek powstrzymywania się od pobierania wygasłego wynagrodzenia, ale dla pracodawcy wynikają zarówno uprawnienie do wstrzymania się z wypłatą wynagrodzenia jak i, w razie wypłaty wynagrodzenia, roszczenie o zwrot wynagrodzenia wypłaconego – i dopiero wówczas powstaje obowiązek sędziego zwrotu wynagrodzenia pobranego. Biorąc jednak pod uwagę okoliczności sprawy, treść zarzutu postawionego obwinionemu w postępowaniu dyscyplinarnym i treść zapadłego wyroku wraz z jego uzasadnieniem, powtórzyć trzeba, że czyn polegający na pobieraniu nienależnego wynagrodzenia nie mógł wypełnić zarzutu popełnienia przewinienia służbowego obrazy art. 94c § 3 u.s.p., a jako czyn uchybiający godności urzędu sędziego nie był przedmiotem osądu.

Należy jednak rozważyć, w jakim stopniu czyn przypisany obwinionemu mógł być kwalifikowany jako naruszający godność urzędu sędziego. Zdaniem Sądu, obwiniony wykorzystał zwolnienie lekarskie niezgodnie z jego celem, co uchybiało godności urzędu sędziego. Co do zasady, taka kwalifikacja jest oczywiście możliwa, jednakże dla jej prawidłowego dokonania w okolicznościach sprawy niniejszej niezbędne było rozważenie zasadności zarzutów odwołania kwestionujących prawidłowość oceny zeznań świadków w osobach lekarzy M. R. i J. O. w konfrontacji z niewątpliwymi schorzeniami na jakie obwiniony od lat cierpiał i na jakie był leczony. Z ustaleń Sądu wynikało, że obwiniony od 30 lat cierpiał (...), w jej następstwie na zaburzenia lękowe i depresję z myślami samobójczymi, był leczony również lekami właściwymi dla tego rodzaju zaburzeń. Lecze-





nie u specjalisty psychiatrii-psychoterapeuty J. O. obwiniony podjął już w roku 2010 r., a M. R. w prowadzonej przez nią dokumentacji lekarskiej zaburzenia depresyjno-lękowe odnotowała 1 czerwca 2012 r. Przesłuchani lekarze zgodnie twierdzili, że aktywność intelektualna była w procesie terapii niezbędna, przy czym M. R. zeznała, że wprost zalecała obwinionemu pracę dydaktyczną, a J. O. podtrzymał treść wystawionego przez siebie w dniu 27 kwietnia 2013 r. zaświadczenia lekarskiego wskazującego, przy schorzeniach obwinionego, na potrzebę zmiany kontekstu pracy, z rodzącej stres pracy sędziego na inną, co mogło oznaczać prowadzenie zajęć dydaktycznych. Adnotacje o potrzebie takiej terapii lekarze ci uczynili również w prowadzonych przez nich dokumentacjach lekarskich. Okoliczność, że adnotacje te czasowo nie zbiegają się z początkiem okresu objętego zarzutem, nie uzasadniało przyjęcia, że są fikcyjne, skoro bez wątpliwości zostały uczynione. Ponadto uszło uwagi Sądu, że choroba obwinionego nie jest fikcyjna, a potrzeba aktywności chorego w takiej chorobie nie jest zaleceniem pozornym, nietrafnym, przeciwnie, potrzeba aktywności, również intelektualnej, dla zapewnienia choremu poczucia przydatności, była podkreślana przez obu lekarzy. Ten stan rzeczy prowadził zatem do wniosku, że zajęcia dydaktyczne, które obwiniony prowadził w obu uczelniach były uzasadnioną zaleceniami leczących go lekarzy, formą aktywnej terapii wspomagającą proces leczenia. Jeżeli nawet przyjąć, za Sądem, że prowadzenie zajęć stanowiło własny wybór obwinionego to jednak należy stwierdzić, że obwiniony dokonał wyboru rodzaju zajęcia, jako zalecanej terapii, w ramach dostępnych mu możliwości. Nie było natomiast żadnych podstaw do kwestionowania potrzeby tych zajęć i nie było podstaw do kwestionowania niewątpliwej akceptacji tej formy terapii przez lekarzy leczących obwinionego. Przy uwzględnieniu zatem obowiązku respektowania sankcji z art. 94c § 3 u.s.p., wykonywanie przez sędziego w okresie zwolnienia lekarskiego pracy poza sądem, która to praca jest zalecana w procesie terapeutycznym, nie może być poczytane za wykorzystanie zwolnienia lekarskiego niezgodnie z jego celem i tym samym za naruszenie godności urzędu sędziego.

Z przedstawionych zatem przyczyn zaskarżony wyrok podlegał zmianie przez uniewinnienie obwinionego (art. 437 k.p.k.). Powyższe czyni też zbędnym odnoszenie się do pozostałych zarzutów odwołania z tym, że za potrzebne Sąd Najwyższy uważa zwrócenie uwagi, iż wbrew stanowisku skarżącego, w dokumencie pod nazwą „Wyciąg z protokołu z posiedzenia Kolegium Sądu Okręgowego w (...) z dnia 3 lipca 2013 r.”, A. W. Zastępcę



Rzecznika Dyscyplinarnego w Sądzie Okręgowym w (...) wskazano jako nieobecną na tym posiedzeniu.

[Powrót](#)

53

WYROK Z DNIA 3 PAŹDZIERNIKA 2014 R.

SNO 46/14

*Przewodniczący: sędzia SN Stanisław Zabłocki (sprawozdawca).*

*Sędziowie SN: Zbigniew Kwaśniewski, Krzysztof Staryk.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego oraz protokółanta po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 3 października 2014 r., sprawy T. C., sędziego Sądu Rejonowego w (...), w związku z odwołaniem obrońcy obwinionego od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w (...) z dnia 26 maja 2014 r., sygn. akt ASD (...),

1. utrzymał w mocy zaskarżony wyrok;
2. kosztami odwoławczego postępowania dyscyplinarnego obciążył Skarb Państwa.

**UZASADNIENIE**

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego przy Sądzie Okręgowym w (...) skierował w dniu 14 października 2013 r. do Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w (...) wnioszek o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej T. C., sędziego Sądu Rejonowego, który został obwiniony o to, że w okresie od dnia 19 maja 2012 r. do dnia 30 czerwca 2012 r., jako sędzia Sądu Rejonowego w (...), w trakcie toczącego się wobec niego postępowania dyscyplinarnego, uchybił godności urzędu sędziowskiego przez to, że:



– w dniu 19 maja 2012 r. w K. zaparkował samochód marki (...) na miejscu oznaczonym znakiem T 29 (miejsce dla inwalidów) nie mając do tego wymaganych pozwoleń, czym wypełnił znamiona wykroczenia z art. 92 Kodeksu wykroczeń;

– w tym samym miejscu i czasie kierując samochodem marki (...) podczas włączania się do ruchu w trakcie manewru cofania z miejsca parkingowego oznaczonego znakiem T 29 (miejsce dla inwalidów) nie zachował szczególnych środków ostrożności w następstwie czego tyłem swojego pojazdu najechał na stojący za nim na jezdni samochód osobowy marki VW Golf, powodując jego uszkodzenie oraz stwarzając zagrożenie bezpieczeństwa i porządku w ruchu drogowym, po czym oddalił się z miejsca zdarzenia, czym wypełnił znamiona wykroczenia z art. 86 § 1 Kodeksu wykroczeń;

– w dniu 30 czerwca 2012 r. w K., w Komisariacie Policji, przyjął ukaranie go dwoma mandatami, nałożonymi na niego na podstawie art. 97 § 1 Kodeksu postępowania w sprawach o wykroczenia przez prowadzącego postępowanie w sprawie o wykroczenia drogowe funkcjonariusza Policji, wbrew obowiązkowi wynikającemu z art. 81 Prawa o ustroju sądów powszechnych, nakazującemu odmówienia przyjęcia mandatu z uwagi na to, że za wykroczenia sędzia odpowiada dyscyplinarnie,

to jest o przewinienie dyscyplinarne określone w art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (we wniosku przywołane zostało nieaktualne miejsce publikacji, to jest Dz. U. Nr 98 z 2001 r. poz. 1070 ze zm., zamiast tekstu jednolitego z Dz. U. z 2013 r. poz. 427 ze zm.).

Wyrokiem z dnia 26 maja 2014 r., sygn. akt ASD (...), Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał obwinionego za winnego tego, że:

1. w dniu 19 maja 2012 r. w K. uczestniczył w kolizji drogowej polegającej na tym, że podczas wykonywania manewru cofania własnym samochodem marki (...) z miejsca parkingowego uszkodził samochód marki VW Golf, kierowany przez M. F., po czym nie dążąc do wyjaśnienia okoliczności kolizji z udziałem Policji odjechał z miejsca zdarzenia, a miało to miejsce w trakcie toczącego się przeciwko niemu postępowania dyscyplinarnego o sygn. akt SD (...), czym uchybił godności urzędu sędziego, co stanowi przewinienie dyscyplinarne z art. 107 § 1 p.u.s.p. i za to na mocy art. 109 § 1 pkt 2 p.u.s.p. wymierzył mu karę nagany;

2. w dniu 30 czerwca 2012 r. w K. w trakcie prowadzonego przeciwko niemu postępowania dyscyplinarnego o sygn. SD (...) i wbrew zakazowi wynikającemu z art. 81



p.u.s.p. poddał się postępowaniu mandatowemu uiszczając dwa mandaty za wykroczenia drogowe z art. 86 § 1 k.w. i art. 92 § 1 k.w., co stanowi przewinienie służbowe z art. 107 § 1 p.u.s.p. i za to na mocy art. 109 § 1 pkt 1 p.u.s.p. wymierzył mu karę upomnienia.

Od powyższego wyroku odwołał się zarówno obrońca obwinionego, jak i Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego przy Sądzie Okręgowym w (...), który zaskarżył wyrok na niekorzyść obwinionego.

Obrońca obwinionego zaskarżył wyrok w całości, zarzucając:

– błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu, że obwiniony popełnił zarzucane mu czyny, podczas gdy prawidłowe ustalenia faktyczne prowadzą do odmiennego wniosku;

– naruszenie prawa materialnego, a to art. 81 p.u.s.p. w zw. z art. 107 i 108 p.u.s.p. poprzez ich błędną wykładnię i uznanie, że przedawnienie wykroczeń, które znalazły się w opisie czynu zawartego we wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej nie rodzi skutków procesowych, podczas gdy prawidłowa wykładnia tych przepisów prowadzi do wniosków odmiennych, uzasadniających umorzenie postępowania.

Ponadto, obrońca – jak to określił „z ostrożności procesowej” – zarzucił „rażąco surowy wymiar kar”.

Z części motywacyjnej odwołania (pkt 1. uzasadnienia) wniesionego przez obrońcę wynika także, iż upatruje on wadliwości zaskarżonego wyroku również i w tym, że czyn przypisany obwinionemu w pkt 1. wyroku dotyczy – „przewinienia dyscyplinarnego innego od tego, które zarzucano, co stanowiło naruszenie gwarancji procesowych obwinionego poprzez orzekanie ponad żądanie oskarżyciela wyrażone we wniosku o ukaranie” (cytat dosłowny).

W konkluzji odwołania obrońca obwinionego wniósł o „zmianę orzeczenia poprzez uniewinnienie obwinionego od zarzucanych mu czynów, ewentualnie o odstąpienie od wymierzenia kar lub wymierzenie kar łagodniejszych bądź o uchylenie zaskarżonego orzeczenia w całości i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania”.

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego przy Sądzie Okręgowym w (...) zaskarżył wyrok na niekorzyść obwinionego, zarzucając:

1. na podstawie art. 438 § 2 k.p.k. w zw. z art. 128 p.u.s.p. obrazę przepisów postępowania, która mogła mieć wpływ na wynik postępowania, tj. art. 7 k.p.k. poprzez – bę-



dące wynikiem nieuwzględnienia zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego – przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów oraz niedostrzeżenie przy wyrokowaniu całokształtu okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej, skutkujące szeregiem nieprawidłowych stwierdzeń oraz ocen, w szczególności ustaleniem, że obwiniony dopuścił się dwóch przypisanych mu odrębnych deliktów dyscyplinarnych;

2. na podstawie art. 438 § 3 k.p.k. w zw. z art. 128 p.u.s.p. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, polegający na ustaleniu, że obwiniony działaniem swoim nie popełnił dwóch wykroczeń, naruszając przy ich popełnieniu godność urzędu sędziego oraz polegającym na tym, że poddając się postępowaniu mandatowemu w dniu 30 czerwca 2012 r. nie uchybił godności urzędu, zaś jego działanie stanowi li tylko przewinienie służbowe;

3. obrazę prawa materialnego – art. 107 § 1 p.u.s.p. przez niewłaściwą jego wykładnię, polegającą na przyjęciu, że jedno zachowanie obwinionego, powinno być traktowane jako dwa przewinienia, za które należy wymierzyć osobne kary dyscyplinarne, a nadto poprzez przyjęcie, że naruszenie przez obwinionego zakazu wynikającego z art. 81 p.u.s.p. nie może być traktowane jako uchybienie służbowe oraz poprzez przyjęcie, że doszło do zdarzenia, w którym obwiniony nie zachował się w sposób naruszający powagę urzędu;

4. na wypadek niepodzielenia poglądu skarżącego co do opisu kwalifikacji deliktów dyscyplinarnych przypisanych obwinionemu – rażącą niewspółmierność orzeczenia o karze, polegającą na wymierzeniu obwinionemu na podstawie art. 109 § 1 pkt 2 p.u.s.p. i art. 109 § 1 pkt 1 p.u.s.p. odpowiednio kar nagany i upomnienia.

W konkluzji odwołania, Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego przy Sądzie Okręgowym wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania, ewentualnie o zmianę wyroku poprzez orzeczenie wobec obwinionego kary dyscyplinarnej złożenia z urzędu.

Na rozprawie w dniu 3 października 2014 r., uczestniczący w niej Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego cofnął odwołanie wniesione na niekorzyść obwinionego, wnosząc w konsekwencji o pozostawienie tego środka bez rozpoznania. Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny, wobec cofnięcia środka odwoławczego wniesionego na niekorzyść obwinionego i wobec stwierdzenia, że w sprawie nie zachodzą przyczyny wymienione w art.



439 lub art. 440 k.p.k., postanowieniem wydanym do protokołu rozprawy, pozostawił – na podstawie art. 432 k.p.k. w zw. z art. 128 p.u.s.p. – cofnięty środek odwoławczy bez rozpoznania. W konsekwencji, Sąd Najwyższy orzekając jako sąd odwoławczy w postępowaniu dyscyplinarnym, zobowiązany był rozpoznać niniejszą sprawę jedynie w związku z odwołaniem wniesionym przez obrońcę obwinionego.

**Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny, rozpoznając sprawę w związku z odwołaniem wniesionym przez obrońcę obwinionego, stwierdził, co następuje:**

Zarówno zarzuty sformułowane w części dyspozytywnej odwołania, jak i zarzut dodatkowy, zawarty w jego uzasadnieniu, są chybione. Ponieważ najdalej idący i najpoważniejszy jest właśnie ten ostatni, zawarty w uzasadnieniu odwołania, a – zgodnie z orzecznictwem ukształtowanym na gruncie przepisów procedury karnej, mających odpowiednie zastosowanie w postępowaniu dyscyplinarnym – podlega on także rozpoznaniu, od jego omówienia należy rozpocząć wywody uzasadnienia wyroku Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego.

Z teoretycznego punktu widzenia obrońca ma oczywiście rację, gdy stwierdza, że gwarancją procesową obwinionego w postępowaniu karnym, a w konsekwencji także i w postępowaniu dyscyplinarnym, jest tzw. niezmiennosc przedmiotu procesu i że sądowi nie wolno orzekać w przedmiocie innego czynu niż ten, który został opisany we wniosku o ukaranie. Dodać wypada, czego obrońca już nie uczynił, że uchybienie tego właśnie typu jest jednym z najpoważniejszych w procesie karnym i zaliczane jest do tzw. bezwzględnych przyczyn uchylenia orzeczenia (art. 439 § 1 pkt 9 k.p.k.), a gdyby istotnie nastąpiło powoduje ono umorzenie postępowania (art. 17 § 1 pkt 9 k.p.k.) z powodu braku skargi uprawnionego oskarżyciela. Prawidłowo diagnozuje obrońca także to, że przy rozstrzyganiu, czy doszło do tego uchybienia, należy badać tożsamość zdarzenia historycznego stanowiącego przedmiot zarzutu i przedmiot czynu przypisanego. Natomiast całkowicie chybione jest twierdzenie obrońcy, że z wadą taką mamy do czynienia w niniejszej sprawie. Można nawet sądzić, że świadomość instrumentalności prezentowanych stwierdzeń powstrzymała obrońcę przed zgłoszeniem w części dyspozytywnej środka odwoławczego zarzutu nawiązującego wprost do naruszenia zasady skargowości i sformułowania skorelowanego z zarzutem takiej wagi odpowiedniego wniosku końcowego.



Obrońca stwierdza, że obwiniony został ukarany za przewinienie dyscyplinarne polegające na naruszeniu przepisu art. 86 Kodeksu wykroczeń, a w opisie czynu jedynie „ubocznie” znalazła się wzmianka o tym, że obwiniony oddalił się z miejsca zdarzenia i dlatego właśnie czyn przypisany obwinionemu dotyczy – cyt. „przewinienia dyscyplinarnego innego od tego, którego zarzucano” (zapewne: „które mu zarzucano” – uwaga SN). Trudno o większe nagromadzenie nieporozumień. Po pierwsze, gdyby nawet w wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w (...) przypisano T. C. przewinienie dyscyplinarne, polegające na uchybieniu godności urzędu przez popełnienie wykroczenia stypizowanego w art. 86 § 1 Kodeksu wykroczeń, to i tak nie można byłoby twierdzić, że doszło do „naruszenia gwarancji procesowych obwinionego poprzez orzekanie ponad żądanie oskarżyciela wyrażone we wniosku o ukaranie”, albowiem we wniosku tym w ramy zdarzenia historycznego, mającego uzasadniać uchybienie przez obwinionego godności urzędu, wprowadzone zostało (odrębną kwestią jest to, czy zasadnie – zob. dalszą część niniejszego uzasadnienia) całe zachowanie, polegające na niezachowaniu szczególnych środków ostrożności, spowodowaniu uszkodzenia samochodu marki Golf, stworzeniu zagrożenia bezpieczeństwa i porządku w ruchu drogowym, a także oddaleniu się z miejsca zdarzenia (zob. drugie *tiret* czynu zarzucanego). To właśnie bardziej z opisu czynu zarzucanego obwinionemu we wniosku o ukaranie niż z opisu czynu przypisanego w wyroku Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji wynika, że uchybienia godności urzędu upatrywać należy w popełnieniu przez T. C. wykroczenia stypizowanego w art. 86 § 1 k.w. Po drugie, zarzuty nawiązujące do naruszenia zasady skargowości (przekroczenia granic skargi) przy orzekaniu w niniejszej sprawie, świadczą o tym, że obrońca bądź to całkowicie nie zrozumiał istoty rozstrzygnięcia wydanego przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, bądź świadomie wypacza treść tego wyroku, instrumentalizując ją na użytek wnoszonego środka odwoławczego. To właśnie z wyroku Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji wynika, że uchybienia godności urzędu sędziego przez T. C. w dniu 19 maja 2012 r. upatrywać należy nie w popełnieniu przezeń nieumyślnego wykroczenia stypizowanego w art. 86 § 1 k.w., ale w tym, że już po uczestnictwie w tej kolizji drogowej odjechał on z miejsca zdarzenia, nie dążąc do wyjaśnienia okoliczności kolizji z udziałem Policji, przy czym zachowanie takie miało miejsce „w trakcie toczącego się przeciwko niemu postępowania dyscyplinarnego o sygn. SD (...)”. O tym, że to właśnie Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał, iż uchybienia godności urzędu sędziego nie



można było upatrywać w nieostrożnym manewrze włączania się do ruchu (nawet gdyby połączony on był z uszkodzeniem innego samochodu oraz stworzeniem zagrożenia w ruchu drogowym), a więc w popełnieniu w formie nieumyślności wykroczenia kwalifikowanego z art. 86 § 1 k.w., wymownie świadczy to, że w opisie czynu przypisanego nie powtórzono bezkrytycznie (za opisem czynu zarzucanego we wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej) frazy „czym wypełnił art. 86 § 1 Kodeksu wykroczeń”. Co więcej, treść uzasadnienia wyroku Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji przekonuje, że – wbrew twierdzeniu obrońcy – obwiniony wcale nie został ukarany za przewinienie dyscyplinarne polegające na naruszeniu przepisu art. 86 k.w. Uzasadnienie to świadczy także o tym, że myli się obrońca stwierdzając, iż wzmianka, że obwiniony oddalił się z miejsca zdarzenia znalazła się w opisie czynu „ubocznie”. Wręcz przeciwnie, to właśnie w owym oddaleniu się z miejsca zdarzenia, bez dążenia do wyjaśnienia okoliczności kolizji z udziałem Policji, Sąd Dyscyplinarny upatrywał zachowania nagannego w takim stopniu, który uzasadniał stwierdzenie o uchybieniu godności urzędu, a okoliczności poprzedzające to zachowanie znalazły się w opisie czynu jedynie dla zobrazowania sytuacji, w jakiej doszło do postępku słusznie ocenionego jako przewinienie dyscyplinarne. To, że okoliczności relewantne dla wypełnienia znamion wykroczenia z art. 86 § 1 k.w. zostały wymienione w opisie czynu w pierwszej kolejności jedynie dla odzwierciedlenia chronologii wydarzeń, a nie po to, aby poddawać je jakiemukolwiek wartościowaniu na użytek postępowania dyscyplinarnego, jest – zdaniem Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego – zupełnie oczywiste. Raz jeszcze należy wskazać, że o takich właśnie intencjach Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji świadczy treść – zawartego w części dyspozytywnej wyroku – opisu czynu przypisanego, w którym pominięto słowa „czym wypełnił art. 86 § 1 Kodeksu wykroczeń”, a zupełnie już jednoznacznie treść k. 8 i 9 uzasadnienia, na których stwierdzono m. in., że: trudno też uznać, nawet przy przyjęciu wyłącznej winy w zdarzeniu obwinionego sędziego, aby chwilowe obniżenie poziomu koncentracji i uwagi kierującego, które stanowiłoby bezpośrednią przyczynę naruszenia zasad bezpieczeństwa skutkującego spowodowaniem kolizji, mogłoby być traktowane jako uchybienie godności sprawowanego urzędu sędziego, następnie wyjaśniono, że: z całą pewnością natomiast decydujące o uchybieniu godności urzędu sędziego znaczenie ma sposób zachowania obwinionego po zaistniałej kolizji i to właśnie owo zachowanie, zdaniem Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, wypełnia znamiona przewinienia dyscyplinarnego, by w re-





zultacie skonkludować, iż do momentu, gdy poszkodowany M. F. nie zaaprobował propozycji załagodzenia konfliktu w postaci przekazania mu niewielkiej kwoty, mającej naprawić wyrządzoną szkodę, zachowaniu obwinionego nie można przypisać żadnych negatywnych konotacji, natomiast oddalenie się z miejsca zdarzenia bez podjęcia działań zmierzających do wyjaśnienia jego przebiegu, stopnia zawinienia obu stron, co zmusiło M. F. do udania się za obwinionym, celem uzyskania danych identyfikujących pojazd i kierowcę, sprzeczne było z zasadami zachowania przeciętnego kierowcy i tym bardziej w sposób zdecydowany nie licuje z powagą urzędu sędziego oraz nie zasługuje na jakiegokolwiek usprawiedliwienie. Wszystkie te oceny Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w pełni podziela.

Konkludując tę część rozważań stwierdzić należy, że opis zdarzeń poprzedzających to zachowanie T. C., które w pkt 1. wyroku zostało uznane przez Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji za uchybiające godności sędziego, przy precyzyjnej, właściwie rozkładającej akcenty, redakcji części dyspozytywnej wyroku co prawda mógł, a nawet powinien, znaleźć się w drugiej części opisu czynu przypisywanego (np. według formuły: „w dniu 19 maja 2012 r. w K. uchybił godności urzędu sędziego poprzez to, że nie dążąc do wyjaśnienia, z udziałem Policji, okoliczności kolizji, odjechał z miejsca zdarzenia, uczestnicząc uprzednio w kolizji drogowej polegającej na tym, że podczas wykonywania manewru cofania własnym samochodem marki Fiat Stilo o nr rej. (...) z miejsca parkingowego uszkodził samochód marki (...), kierowany przez M. F.” Dla większej czytelności rozstrzygnięcia i uniknięcia jakichkolwiek wątpliwości, jakie to elementy stanu faktycznego zostały uznane za relewantne dla ustalenia, że T. C. uchybił godności urzędu sędziego, opis zdarzeń poprzedzających oddalenie się obwinionego z miejsca kolizji mógłby nawet zostać całkowicie wyprowadzony z opisu czynu zawartego w tzw. sentencji wyroku, a pozostawiony jedynie w jego części motywacyjnej. Niemniej jednak nie sposób uznać, aby Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny naruszył granice skargi wniesionej przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego przy Sądzie Apelacyjnym, a nawet uznać, że opis czynu jest na tyle niedoskonały, iż pomimo braku w odwołaniu zarzutu naruszenia art. 413 § 2 k.p.k. w zw. z art. 128 p.u.s.p. zaskarżony wyrok wymaga w tym zakresie korekty z urzędu, bowiem utrzymanie orzeczenia w mocy bez dokonania takiej korekty byłoby rażąco niesprawiedliwe w rozumieniu art. 440 k.p.k. w zw. z art. 128 p.u.s.p.



Nie ma też wątpliwości, że Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny nie naruszył zasady skargowości niejako „od drugiej strony”, to jest poprzez to, że „okroił” zachowanie, w którym upatrywał uchybienie godności urzędu, do jednego tylko elementu figurującego we wniosku o ukaranie. Tożsamość zdarzenia historycznego jest bowiem zachowana również wówczas, gdy spośród zespołu czynności, w którym oskarżyciel upatrywał bezprawność (w postępowaniu dyscyplinarnym: naganność) zachowania oskarżonego (w postępowaniu dyscyplinarnym: obwinionego) sąd uznaje za bezprawny (naganny) choćby jeden element, nie wykraczający poza ramy tego zespołu. W opisie czynu zarzucanego T. C., jako uchybiającego godności urzędu sędziowskiego, znalazło się zaś również zachowanie polegające na „oddaleniu się z miejsca zdarzenia” (element czynu opisany w *tiret* drugim *in fine*), przy czym nie można zakładać, iżby oskarżyciel zaliczał ten element do współkształtujących znamiona wykroczenia z art. 86 § 1 k.w., bowiem zachowanie polegające na oddaleniu się z miejsca zdarzenia nie jest w ogóle relewantne dla tego typu czynu. Tak więc, Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego przy Sądzie Apelacyjnym, we wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej, obwiniał T. C. nie tylko o to, że uchybił godności urzędu przez to, że popełnił wykroczenie stypizowane w art. 86 § 1 k.w., ale także i o to, że uchybił godności urzędu oddalając się z miejsca zdarzenia (kolizji drogowej).

Jeszcze większym stopniem bezzasadności charakteryzują się zarzuty sformułowane przez obrońcę obwinionego w części dyspozytywnej środka zaskarżenia.

Uzasadnienia zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych poszukiwać należy w wywodach obrońcy zawartych w pkt 2. i 3. części motywacyjnej odwołania. Sąd odwoławczy użył sformułowania „poszukiwać należy” dlatego, że obrońca nie wskazał wyraźnie, które z argumentów części motywacyjnej miałyby dotyczyć zarzutu opartego o podstawę z art. 438 pkt 3 k.p.k. w zw. z art. 128 p.u.s.p. (skarżący nie wskazał zresztą nawet i tej podstawy prawnej, ograniczając się do enigmatycznej formuły „błąd w ustaleniach faktycznych”). Żaden z argumentów podniesionych w pkt 2. i 3. uzasadnienia odwołania nie zasługuje jednak, zdaniem Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego, na uwzględnienie. Na wstępie tego fragmentu rozważań należy przypomnieć autorowi środka odwoławczego, na czym polega – według jednolitych poglądów orzecznictwa i piśmiennictwa karnego procesowego – uchybienie nazywane w art. 438 pkt 3 k.p.k. „błędem w ustaleniach faktycznych”. Według klasycznego już, powoływanego bowiem we wszystkich opracowaniach komentatorskich, judykatu Sądu Najwyższego „zarzut błędu w ustaleniach fak-



tycznych, przyjętych za podstawę wyroku, jest tylko wówczas słuszny, gdy zasadność ocen i wniosków, wyprowadzonych przez sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego, nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania. Zarzut ten nie może jednak sprowadzać się do samej polemiki z ustaleniami sądu, wyrażonymi w uzasadnieniu wyroku, lecz do wykazania, jakich mianowicie konkretnie uchybień w zakresie zasad logicznego rozumowania dopuścił się sąd w ocenie zebranego materiału dowodowego. Możliwość zaś przeciwstawienia ustaleniom sądu orzekającego odmiennego poglądu nie może prowadzić do wniosku o dokonaniu przez sąd błędu w ustaleniach faktycznych (zob. wyrok z dnia 24 marca 1975 r., II KR 355/74, OSNPG 1975, z. 9, poz. 84). Przedstawiając zaś to samo zagadnienie słowami innego orzeczenia Sądu Najwyższego: „zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku, nie może się sprowadzać do samej tylko odmiennej oceny materiału dowodowego, lecz powinien polegać na wykazaniu, jakich uchybień w świetle wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego dopuścił się sąd w dokonanej przez siebie ocenie materiału dowodowego (zob. wyrok z dnia 22 stycznia 1975 r., I KR 197/74, OSNKW 1975, z. 5, poz. 58, z aprobowanymi uwagami M. Cieślaka i Z. Dody, Pal. 1976, nr 2, s. 64, oraz W. Daszkiewicza, PiP 1976, nr 4, s. 127). Pogląd taki prezentowany był następnie w całym szeregu judykatów zarówno najwyższej instancji sądowej (zob. np. wyroki: z dnia 10 maja 2005, WA 10/05, R-OSNKW 2005, poz. 947; z dnia 10 maja 2005, WA 12/05, R-OSNKW 2005, poz. 949; z dnia 1 marca 2007, WA 8/07, R-OSNKW 2007, poz. 559 oraz uchwały: z dnia 23 czerwca 2003, SNO 40/03, LEX nr 568957 i z dnia 10 maja 2007, SNO 24/07, LEX nr 568916), jak i sądów powszechnych (zob. np. z ostatniego tylko okresu wyroki Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 19 maja 2009, II AKa 73/09, KZS 2009, z. 9, poz. 52; z dnia 29 października 2010, II AKa 162/10, KZS 2011, z. 3, poz. 47; z dnia 5 września 2012, II AKa 118/12, KZS 2012, z. 10, poz. 42; wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 31 maja 2006, II AKa 72/06, LEX nr 181678; wyroki Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 5 kwietnia 2007, II AKa 30/07, OSN PiPr 2007, z. 11, poz. 32 oraz z dnia 6 września 2012, II AKa 329/12, LEX nr 1217695; wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 21 listopada 2012, II AKa 365/12, LEX nr 1239872 oraz tezę 1. wyroku Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 27 kwietnia 2006, II AKa 80/06, LEX nr 183575). Wywody obrońcy obwinionego, przedstawione na poparcie zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych, nie spełniają powyższych kryteriów, gdyż bądź to nawiązują do



okoliczności faktycznych całkowicie nieistotnych dla sprawy, bądź to operują czysto „życzeniowymi” twierdzeniami, znajdującymi wsparcie wyłącznie w wyjaśnieniach samego obwinionego, którym w tych fragmentach Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji nie dał wiary. obrońca wdając się w całkowicie dowolną polemikę z ustaleniami faktycznymi poczynionymi przez ten Sąd, nawet nie podejmuje próby wyjaśnienia, dlaczego ustalenia te miałyby naruszać zasady prawidłowego rozumowania, wskazania wiedzy lub doświadczenia życiowego. I tak cały wywód zawarty w pkt 2. uzasadnienia bazuje na zarzutach, iż Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji zaniechał wyjaśnienia okoliczności, czy obwiniony spowodował zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Tymczasem Sąd ten byłby zobowiązany do poczynienia takich ustaleń tylko wówczas, gdyby właśnie w popełnieniu przez T. C. wykroczenia stypizowanego w art. 86 § 1 k.w. upatrywał podstaw do przypisania mu odpowiedzialności dyscyplinarnej. O tym, że konstrukcja przypisania tej odpowiedzialności za czyn opisany w pkt 1. zaskarżonego wyroku oparta jest na zupełnie innych fundamentach, szeroko była mowa we wcześniejszych fragmentach niniejszego uzasadnienia. Sąd Najwyższy w pełni podziela zapatrywanie Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji, że dokładne ustalenie okoliczności kolizji z udziałem obwinionego i M. F. nie ma w realiach niniejszej sprawy decydującego znaczenia (jedynie na marginesie zatem przypomnieć należy, że obwiniony w postępowaniu mandatowym nie kwestionował tego, że to on spowodował tę kolizję), a już najmniejszego znaczenia nie ma charakter i stopień uszkodzeń samochodu M. F., gdyż ta okoliczność nie współkształtuje nawet znamion wykroczenia z art. 86 § 1 k.w. Prowadząc całkowicie dowolne dywagacje co do tego, iż zaniechanie ustalania wskazanych okoliczności świadczy o dopuszczeniu się przez Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji błędu w ustaleniach faktycznych, obrońca całkowicie zapomina o słusznym założeniu wyjściowym Sądu, że dla odpowiedzialności dyscyplinarnej T. C. istotne znaczenie mają nie okoliczności związane z samą kolizją drogową, i nawet nie z tym, czy zaistniałe zdarzenie zasługuje na takie miano, ale to, w jaki sposób obwiniony zachował się w sytuacji, gdy nie udało się polubownie zakończyć sporu z M. F. Właśnie w tym ostatnim kontekście Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyraził poglądy, które Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w pełni aprobuje, a mianowicie, że : sędzia nie może zachowywać się w sposób, który może stwarzać choćby pozory nierespektowania porządku prawnego (por. § 16 Zbioru zasad etyki sędziowskiej) oraz że: oddalenie się z miejsca kolizji drogowej bez należytego wyjaśnienia jej przyczyn (...),



w sytuacji konfliktu z innym uczestnikiem zdarzenia, niezależnie od materialnych skutków tej kolizji, stanowi takie właśnie zachowanie, o jakim mowa w § 16 z.z.e.s. i w sposób stanowczy uchybia godności zawodu sędziego (k. 10 uzasadnienia wyroku Sądu *meriti*).

Całkowicie dowolne jest także twierdzenie wysuwane przez obrońcę w tym punkcie uzasadnienia odwołania, iż obwiniony oddalił się z miejsca zdarzenia (...) po to by uniknąć awantury. Obrońca nie podjął nawet próby wykazania, iż odmienne ustalenie Sądu Dyscyplinarnego – Sądu Apelacyjnego, eksponujące dezynwolturę obwinionego, narusza zasady logiki i doświadczenia życiowego. Ustalenie to poczynione zostało przecież w oparciu o zeznania świadka J. C., żony obwinionego, która podała motywację inną („nie będą wzywać Policji do takiej śmiesznej kolizji”) niż deklarowana obecnie, całkowicie gołosłownie przez obrońcę.

Równie dowolne jest ustalenie faktyczne, które forsuje obrońca w pkt 3. uzasadnienia odwołania, iż obwiniony poddał się postępowaniu mandatowemu kierując się dobrem wymiaru sprawiedliwości, albowiem upublicznienie informacji nie służyłoby wymiarowi sprawiedliwości bez względu na wynik tego postępowania. Żaden z dwóch członów tej argumentacji nie może zyskać akceptacji. Tak samo sformułowane twierdzenia były już zresztą przedstawiane na forum Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji i nie znalazły uznania, co znalazło wyraz w poglądzie przedstawionym na k. 11 uzasadnienia : Nie zasługuje także na uwzględnienie zasłanianie się przez obwinionego dobrem wymiaru sprawiedliwości, czy też chęcią uniknięcia „niezdrowej sensacji w mediach”, zresztą obawy niczym nieusprawiedliwionej. Skarżący nie podjął próby wykazania, w jakim punkcie należałoby odmówić logiki wywodom Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, zgodnie z którymi obwiniony kierował się nie przesłankami altruistycznymi, ale osobistymi, a mianowicie „chęcią uniknięcia potencjalnego kolejnego postępowania dyscyplinarnego, tym bardziej, że właśnie w tych samych dniach (...) wniosek o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej, sygn. SD (...), został skierowany do Sądu Apelacyjnego” [k. 11 uzasadnienia, a także nieprzypadkowo eksponowane już w opisie czynu przypisanego w pkt 1 wyroku działanie w trakcie toczącego się przeciwko niemu postępowania dyscyplinarnego o sygn. SD (...)]. W odwołaniu nie podważono też zgodności ze wskazaniem doświadczenia życiowego ustalenia co do tego, że z całą pewnością łatwiejsze i bardziej komfortowe było przyjęcie przez T. C. mandatu (a zwłaszcza dwóch), związane z uisz-



czeniu nawet relatywnie wysokiej kwoty, niż uzewnętrznienie przed funkcjonariuszem Policji faktu wykonywania zawodu sędziego, co wiązało potencjalnie z zawiadomieniem przez tegoż funkcjonariusza przełożonych sędziego o okolicznościach nałożenia mandatu karnego, co łączyło się z możliwością kolejnych negatywnych konsekwencji służbowych, zwłaszcza z uwagi na fakt już toczącego się postępowania dyscyplinarnego oraz towarzyszącego mu ustalenia, iż obwiniony (...) poddał się postępowaniu mandatowemu świadomie i z pełną znajomością możliwych konsekwencji tego zachowania, a w szczególności z pełną świadomością bezprawności tego zachowania. Już tylko dla porządku wskazać należy, że tylko bądź to nieznaną akt przez obrońcę, bądź to znacznym stopniem dezynwoltury samego obrońcy wytłumaczyć można inne stwierdzenia, wysunięte w pkt 3. uzasadnienia odwołania, a mianowicie te, iż obwiniony został ukarany mandatami za wykroczenia, których według ustaleń Sądu pierwszej instancji w ogóle nie popełnił oraz że nie zachodzi (...) przewinienie służbowe z art. 107 § 1 p.u.s.p. poddania się postępowaniu mandatowemu za wykroczenia, które nie miały miejsca. Raz jeszcze zatem przypomnieć należy, że odnośnie do wykroczenia z art. 86 § 1 k.w. Sąd Dyscyplinarny bynajmniej nie stwierdził, iż obwiniony go nie popełnił, a jedynie przyjął założenie, iż czynienie ustaleń w tej materii w niniejszym postępowaniu niczemu nie służyłoby, albowiem nawet przy przyjęciu wyłącznej winy w zdarzeniu obwinionego sędziego (k. 8 uzasadnienia) ewentualne ustalenie o popełnieniu wykroczenia nie mogłoby, wobec nieumyślności działania w tej fazie wydarzeń, stanowić przesłanki jego odpowiedzialności dyscyplinarnej. Odnośnie zaś do wykroczenia kwalifikowanego z art. 92 § 1 k.w. Sąd Dyscyplinarny wyraźnie skonstatował, iż obwiniony formalnie wypełnił znamiona wykroczenia określonego przepisem art. 92 § 1 k.w., ale w związku z tym, że stan ten był krótkotrwały uznał, że nie sposób (...) przyjąć, że tego rodzaju czyn nosi w sobie jakiegokolwiek elementy przewinienia dyscyplinarnego w postaci uchybienia godności urzędu (k. 7 uzasadnienia).

Zarzut rzekomego naruszenia przez Sąd Dyscyplinarny prawa materialnego obrońca uzasadnił w pkt 4. uzasadnienia odwołania jednym zdaniem, iż sąd pierwszej instancji w sposób nieuzasadniony oderwał rozważania dotyczące zarzucanego przewinienia dyscyplinarnego (...) od bezspornej okoliczności, iż wykroczenia będące źródłem zarzutów uległy przedawnieniu. Także i ten zarzut jest całkowicie bezpodstawny. Sposób rozumowania Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego – który miał pełną świadomość tego, że karalność wykroczeń, które znalazły się w opisie czynu, zawartym we wniosku o roz-



poznanie sprawy dyscyplinarnej, uległa w chwili orzekania przez ten Sąd przedawnieniu – zaprezentowany na k. 13 *in fine* uzasadnienia wyroku w pełni zasługuje na aprobatę. W niniejszym postępowaniu, gdy idzie o czyn przypisany T. C. w pkt 1. wyroku, ocena jego zachowania, jako uchybiającego godności urzędu sędziego, została dokonana w całkowitym oderwaniu od faktu, czy jego czyn wypełniał znamiona wykroczenia, a za relewantne z punktu widzenia odpowiedzialności dyscyplinarnej zostało uznane jedynie to zachowanie, które nastąpiło po ewentualnym popełnieniu przezeń wykroczenia. O jakimkolwiek przedawnieniu nie może więc być mowy, bowiem zachowanie uznane za uchybiające godności urzędu miało miejsce w dniu 19 maja 2012 r., a zatem ani w chwili wszczęcia postępowania dyscyplinarnego, ani w chwili wyrokowania nie upłynęły jeszcze okresy przedawnienia określone odpowiednio w art. 108 § 1 p.u.s.p. i w art. 108 § 2 p.u.s.p. Z tożsamyh przyczyn nie uległo przedawnieniu przewinienie dyscyplinarne przypisane obwinionemu w pkt 2. wyroku. Istota tego przewinienia polega nie na tym, aby piętnowało ono popełnienie przez obwinionego w dniu 19 maja 2012 r. dwóch wykroczeń (gdyby taka była istota tego przewinienia należałoby umorzyć postępowanie ze względu na treść art. 108 § 3 p.u.s.p.), ale na tym, że to samo poddanie się przez sędziego postępowaniu mandatowemu stanowi czyn podlegający ściganiu jako przewinienie dyscyplinarne z tych wszystkich przyczyn, które zostały przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny szeroko opisane na k. 11 – 12 uzasadnienia wyroku. Także zatem i odnośnie do tego czynu nie ma żadnego znaczenia to, czy wykroczenia, za które odpowiedzialności w postępowaniu dyscyplinarnym chciał uniknąć obwiniony, uległy przedawnieniu przed datą wydania prawomocnego wyroku w niniejszej sprawie. Teoretycznie można zostać pociągniętym do odpowiedzialności dyscyplinarnej za poddanie się postępowaniu mandatowemu nie tylko wówczas, gdy w dacie wyrokowania za tak opisane przewinienie dyscyplinarne okres przedawnienia karalności wykroczeń już upłynął, ale nawet wówczas, gdy przedawnienie przewidziane w art. 45 Kodeksu wykroczeń nastąpiło przed poddaniem się przez sędziego postępowaniu mandatowemu, a sędzia nie chcąc, aby jego przełożeni dowiedzieli się, iż popełnił czyny naganne (choć już przedawnione) wykorzystuje błąd prowadzącego postępowanie mandatowe.

Na zakończenie kilka uwag poświęcić należy zarzutowi sformułowanemu „z ostrożności procesowej”, którego treść niewątpliwie nawiązuje do podstawy określonej w art. 438 pkt 4 k.p.k. w zw. z art. 128 p.u.s.p., chociaż autor odwołania podstawy tej nie wska-



zał. Uzasadnienie tego zarzutu, sprowadzone przez obrońcę obwinionego do jednego, nader enigmatycznego zdania, iż *mała waga ewentualnych przewinień uzasadnia odstąpienie od wymierzenia kar*, praktycznie nie zawiera żadnej argumentacji, która mogłaby podważyć wywody poczynione w płaszczyźnie wymiaru kary przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny (k. 10 co do wymiaru kary za czyn przypisany w pkt 1. wyroku oraz k. 12 *in fine* – 13 co do wymiaru kary za czyn przypisany w pkt 2. wyroku). Wymierzonych kar w żadnym wypadku nie można uznać za surowe, a już z pewnością za „rażąco” surowe, dopiero zaś stwierdzenie takiej właśnie kwalifikowanej dysproporcji upoważniałoby dyscyplinarny sąd odwoławczy do ingerencji w tę część rozstrzygnięcia, która dotyczy dolegliwości skierowanej przeciwko obwinionemu w związku z popełnionymi przezeń przewinieniami dyscyplinarnymi. Jeśli idzie o eksponowanie przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny okoliczności łagodzących, stwierdzić należy, że Sąd ten niektóre z nich nawet przecenił, co jednak, wobec obowiązywania w postępowaniu niniejszym – po cofnięciu przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego odwołania wniesionego na niekorzyść obwinionego – reguły gwarancyjnej zakazu *reformationis in peius*, nie może wpłynąć na ewentualną zmianę wyroku w tym zakresie. Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny nie stwierdził także, aby jakakolwiek okoliczność została przez Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji poczytana niezasadnie jako obciążająca. W konsekwencji, nie było żadnych podstaw, aby uwzględnić wniosek alternatywny sformułowany w odwołaniu.

W przedmiocie kosztów odwoławczego postępowania dyscyplinarnego orzeczono zgodnie z przepisem art. 133 p.u.s.p.

Z wszystkich opisanych wyżej powodów Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł, jak w części dyspozytywnej wyroku.





54

WYROK Z DNIA 3 PAŹDZIERNIKA 2014 R.

SNO 47/14

*Przewodniczący: sędzia SN Stanisław Zabłocki.*

*Sędziowie SN: Zbigniew Kwaśniewski (sprawozdawca), Krzysztof Staryk.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Apelacyjnego oraz protokolanta, po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 3 października 2014 r. sprawy J. H., sędziego Sądu Okręgowego w (...), w związku z odwołaniem obwinionego od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w (...) z dnia 30 maja 2014 r., sygn. akt ASD (...),

- 1) z m i e n i ł zaskarżony wyrok w ten tylko sposób, że za popełnione przewinienie dyscyplinarne w y m i e r z y ł J. H. na podstawie art. 109 § 1 pkt 2 Prawa o ustroju sądów powszechnych karę nagany;
- 2) w pozostałej części zaskarżony wyrok u t r z y m a ł w m o c y , a kosztami odwoławczego postępowania dyscyplinarnego o b c i ą ż y ł Skarb Państwa.

**U Z A S A D N I E N I E**

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w (...) wyrokiem z dnia 30 maja 2014 r. uznał obwinionego sędziego Sądu Okręgowego w (...) J. H. za winnego tego, że w dniu 2 lipca 2012 r. w (...), działając umyślnie wyłamał szlaban wyjazdowy z terenu Szpitala Wojewódzkiego, powodując szkodę w mieniu Szpitala w wysokości 1 772,43 zł, tj. za winnego przewinienia dyscyplinarnego stanowiącego uchybienie godności sprawowanego urzędu sędziego i za to na podstawie art. 109 § 1 pkt. 4 Prawa o ustroju sądów powszechnych (dalej u.s.p.) wymierzył obwinionemu karę dyscyplinarną przeniesienia na inne miejsce służbowe w Sądzie Okręgowym – w okręgu Sądu Apelacyjnego w (...), a kosztami postępowania dyscyplinarnego obciążył Skarb Państwa.



Sąd ten ustalił, że w dniu 2 lipca 2012 r. obwiniony przyjechał wraz z żoną i dorosłym synem do Szpitala w (...), zaparkował samochód przed wejściem do Izby Przyjęć, pozostawił syna na wózku inwalidzkim w towarzystwie żony, po czym podjechał pod szlaban wyjazdowy z terenu Szpitala chcąc zaparkować na właściwym parkingu. Sędzia J. H. nie oczekiwał na otwarcie zamkniętego szlabanu, ani na pracownika mogącego szlaban uruchomić, lecz po upływie 26 sekund wysiadł z samochodu, chwycił szlaban i unosząc go dwukrotnie do góry wyłamał go z uchwytu blokującego. Wyłamane ramię szlabanu obwiniony odłożył na trawnik i odjechał na parking. Po powrocie do Szpitala obwiniony nie zgłosił się w celu wyjaśnienia zajścia, czy choćby zgłoszenia dokonanego uszkodzenia szlabanu. Sprawcę wyłamania szlabanu ustaliła policja na podstawie numeru samochodu wskazanego przez dyspozytorkę Szpitala. Obwiniony w swych wyjaśnieniach przyznał fakty, nie zaprzeczając wyłamaniu szlabanu.

Sąd pierwszej instancji uznał ustalony stan faktyczny za niesporny i nie budzący najmniejszych wątpliwości. Stwierdził, że postanowieniem z dnia 18 marca 2014 r. Sąd Rejonowy na podstawie art. 17 § 1 pkt 3 k.p.k. umorzył postępowanie przeciwko J. H. o czyn z art. 288 § 1 k.k., uznając, że czyn zarzucony oskarżonemu nie stanowi przestępstwa z uwagi na jego znikomą szkodliwość społeczną. Tę ostatnią okoliczność uznał Sąd Dyscyplinarny za niewykluczającą prowadzenia postępowania dyscyplinarnego i ukarania za przewinienie dyscyplinarne, które w postępowaniu karnym nie zostało uznane za przestępstwo. Sąd ten stwierdził, że czyny nie będące przestępstwem z uwagi na znikomą społeczną szkodliwość stanowią drugą (po przestępstwach) najcięższą kategorię przewinień służbowych.

W ocenie Sądu pierwszej instancji, ustalony stan faktyczny nie pozostawia wątpliwości, że obwiniony umyślnie wyłamał szlaban, uszkadzając go w ten sposób, a następnie nie zgłosił się by wyjaśnić zajście i naprawić szkodę. Poprzez otwarcie szlabanu sprzeczne z jego konstrukcją i sposobem działania obwiniony mógł przewidzieć uszkodzenie urządzenia i na nie się godził, co wyłącza nieumyślność jego zachowania, stwierdził Sąd Dyscyplinarny, kwalifikując zachowanie obwinionego jako przewinienie dyscyplinarne z art. 107 § 1 u.s.p. w postaci uchybienia godności urzędu sędziego.

Uzasadniając wymierzoną obwinionemu karę dyscyplinarną Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uwzględnił zarówno umiarkowaną wagę popełnionego przewinienia, jak również dotychczasowy przebieg służby obwinionego i jego postawę w toku niniejszego



postępowania. Sąd ten wskazał na fakt kilkukrotnego karania dyscyplinarnego obwinionego, tak za rażącą obrazę prawa w orzekaniu, jak i za uchybienie godności urzędu i stwierdził, że dotychczas wymierzone kary dyscyplinarne – upomnienie i nagana – okazały się nieskuteczne. Za przejaw niewłaściwej postawy obwinionego w niniejszym postępowaniu dyscyplinarnym uznał Sąd Apelacyjny niestawianie się na rozprawy i przesyłanie pism świadczących o niezrozumieniu sprawy i ignorancji nieprzystojącej prawnikowi poprzez zarzucanie prowadzenia dwóch postępowań (karnego i dyscyplinarnego) o ten sam czyn i ponawianie poglądu o braku podstaw do prowadzenia postępowania dyscyplinarnego.

Uwzględniając uprzednią karalność dyscyplinarną i postawę prezentowaną w toku postępowania przez obwinionego, Sąd pierwszej instancji rozważał wymierzenie mu najsurowszej z kar dyscyplinarnych. Uznał jednak, że sprzeciwia się temu waga popełnionego czynu, choć będącego ciężkim przewinieniem dyscyplinarnym, a także uwzględnienie na korzyść obwinionego – długoletniej służby sędziowskiej. Wymierzoną karę Sąd Apelacyjny ocenił jako stosowną do stopnia zawinienia przy uwzględnieniu istotnych okoliczności obciążających i mającą spełnić cele dyscyplinujące obwinionego, w tym powstrzymać od zachowań nielicujących z godnością urzędu sędziego.

Obwiniony zaskarżył powyższy wyrok w całości, zarzucając w odwołaniu błąd w ustaleniach faktycznych poprzez wadliwe przyjęcie okoliczności zdarzenia bądź brak ich wyjaśnienia, co ma istotne znaczenie dla wyjaśnienia rzeczywistego przebiegu zajścia, a nadto przyjęcie przez Sąd wybiórczych okoliczności z całości zdarzenia.

Skarżący zarzucił nadto istotne naruszenie prawa procesowego wskutek nieuwzględnienia wniosków dowodowych obwinionego oraz jego wyjaśnień i naruszenie reguł postępowania karnego w zakresie prawa do obrony.

Naruszenie prawa materialnego w zakresie powołanych przez Sąd przepisów uzasadnił obwiniony wymierzeniem mu kary oderwanej oraz nieadekwatnej do okoliczności czynu i opartej na dowolnych ustaleniach w sytuacji, w której Sąd w postępowaniu karnym prawomocnie umorzył postępowanie, stwierdzając brak podstaw do przyjęcia przestępstwa i czynu karalnego. Na tej podstawie obwiniony sformułował zarzut, że Sąd Dyscyplinarny wyraźnie wyszedł ponad zakres rozpoznania i orzekł „...niejako poza przedmiotem rozpoznania”.



Na podstawie powyższych zarzutów skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku, bądź jego uchylenie oraz umorzenie postępowania w całości, albo o jego uchylenie w całości i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania, celem wyjaśnienia okoliczności zgłoszonych przez obwinionego oraz przeprowadzenie dowodów wskazanych przez obwinionego, a mających istotne znaczenie.

W toku rozprawy przed Sądem Najwyższym – Sądem Dyscyplinarnym, Sąd ten otworzył przewód sądowy i uwzględniając wniosek obwinionego zaliczył w poczet materiału dowodowego dołączone do odwołania odpis prawomocnego postanowienia Sądu Rejonowego w (...) z dnia 18 marca 2014r., sygn. akt. II K (...), którym umorzono postępowanie karne przeciwko J. H., a ponadto odpis opinii biegłego wydanej w sprawie karnej Sądu Rejonowego w (...), oznaczonej sygn. akt. II K (...).

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego wniósł o utrzymanie w mocy zaskarżonego wyroku, natomiast obwiniony wniósł o uwzględnienie jego odwołania.

#### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Odwołanie zasługiwało w części na uwzględnienie, a mianowicie w zakresie kwestionującym wymierzoną obwinionemu karę dyscyplinarną, co skutkowało zmianą zaskarżonego wyroku tylko w przedmiocie rodzaju wymierzonej obwinionemu kary i utrzymaniem w mocy zaskarżonego wyroku w pozostałej części.

Nie zasługiwały natomiast na uwzględnienie zarzuty obwinionego kwestionujące generalnie fakt popełnienia przewinienia dyscyplinarnego, a wskazujące na błąd co do prawidłowości i zupełności dokonanych ustaleń faktycznych, uzasadniony wadliwym przyjęciem przez Sąd pierwszej instancji okoliczności zdarzenia bądź brakiem ich wyjaśnienia.

Tymczasem o braku podstaw do kwestionowania faktu popełnienia przewinienia dyscyplinarnego nie może świadczyć wydanie prawomocnego postanowienia o umorzeniu postępowania karnego, prowadzonego przeciwko J. H. o czyn z art. 288 § 1 k.k., z uwagi na jego znikomą szkodliwość społeczną.

Bezsporna tożsamość zdarzeń faktycznych będących przedmiotem oceny w postępowaniu karnym i w postępowaniu dyscyplinarnym nie sprzeciwia się prowadzeniu postępowania dyscyplinarnego nawet po prawomocnym umorzeniu postępowania karnego (uchwała SN z dnia 8 maja 2002 r., sygn. akt. SNO 8/02, OSN 2009 r., z 9-10, poz. 85).



Również zrozumiały stan rozemocjonowania obwinionego, spowodowany troską o zdrowie syna i chęć udzielenia mu możliwie najszybszej pomocy lekarskiej może mieć wpływ jedynie na wymiar kary, ale nie ekskulpuje go od popełnienia przewinienia dyscyplinarnego, zważywszy zwłaszcza, że w chwili uszkodzenia szlabanu syn obwinionego znajdował się już w szpitalnej Izbie Przyjęć i to pod opieką swojej matki, a żony obwinionego.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny po dokonaniu ustaleń stanu faktycznego trafnie ocenił go jako niesporny i wyraźnie wskazał na dowody, na których oparł się w postaci zeznań świadka K. C., oczywistości zapisów nagrań z monitoringu, jak również wyjaśnień obwinionego sędziego, który przyznał fakty, nie zaprzeczając wyłamaniu szlabanu. Wskazywane przez obwinionego w odwołaniu okoliczności, które skłoniły go do zachowania będącego przedmiotem oceny Sądu Dyscyplinarnego, wskazują więc na motywy takiego jego zachowania, ale w niczym nie podważają prawidłowości ustaleń stanu faktycznego, przyjętego za podstawę orzekania przez Sąd pierwszej instancji. Zarzut skarżącego pominięcia okoliczności mających świadczyć na korzyść obwinionego nie podważa więc prawidłowości ustalonego stanu faktycznego przez Sąd pierwszej instancji, a mógłby mieć ewentualne znaczenie jedynie w odniesieniu do wymiaru kary.

Skarżący nie wskazał również na konkretne przepisy prawa procesowego, których istotne naruszenie zarzucił w odwołaniu, natomiast już samo uzasadnienie tego zarzutu nie dowodzi jego zasadności, ponieważ Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny nie ma procesowego obowiązku uwzględnienia wszystkich wniosków dowodowych zgłaszanych przez obwinionego. Odmowę Sądu pierwszej instancji prowadzenia dowodów z dokumentów zawartych w aktach sprawy oznaczonej sygn. akt. II K (...) Sądu Rejonowego w (...), a dotyczącej wypadku komunikacyjnego w którym pokrzywdzonymi zostali obwiniony, jego małżonka oraz syn, uzasadniał przedmiot tego postępowania karnego, który nie pozostawał w żadnym związku z przewinieniem dyscyplinarnym, będącym przedmiotem oceny w niniejszym postępowaniu.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uznał natomiast, że odwołanie zasługuje na uwzględnienie tylko w odniesieniu do wymiaru kary, chociaż Sąd pierwszej instancji wszechstronnie uzasadnił swoją decyzję w tym przedmiocie.



W ocenie Sądu drugiej instancji dokonana zmianę wyroku, polegającą li tylko na wymierzeniu obwinionemu łagodniejszej kary dyscyplinarnej, uzasadniają następujące względy.

Jako okoliczność obciążającą Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny przyjął, że obwiniony był kilkakrotnie karany dyscyplinarnie, podczas gdy z materiału dowodowego sprawy wynika fakt dwukrotnego a nie kilkakrotnego prawomocnego ukarania dyscyplinarnego obwinionego (wyrok SN z dnia 28 maja 2008 r., sygn. akt. SNO 33/08 i wyrokiem SN z dnia 31 stycznia 2013 r., sygn. akt SNO 55/12), a mianowicie za rażącą obrazę prawa w orzekaniu, jak i za uchybienie godności urzędu.

Również uznaniu za okoliczność obciążającą wskazanych przez Sąd pierwszej instancji przejawów postawy obwinionego w toku niniejszego postępowania, a określonych mianem ignorancji prawnej i arogancji okazanej Sądowi oraz sprawowanemu urzędowi sędziego, sprzeciwiają się następujące względy.

Określone przejawy postawy obwinionego mogą być przyjętym sposobem realizacji przez niego prawa do obrony, niezależnie od oceny Sądu przyjęcia takiej właśnie taktyki procesowej, zwłaszcza gdy chodzi o ocenę konsekwentnie prezentowanego przez obwinionego stanowiska w kwestii wzajemnej relacji między postępowaniem karnym i dyscyplinarnym, a wskazującego niewątpliwie na ignorancję prawną.

Uznanie nawet za trafną ocenę Sądu Apelacyjnego, określającą mianem arogancji postawę obwinionego nie mogło wpłynąć jako okoliczność obciążająca na taki wymiar orzeczonej kary, jeśli zważyć, że Sąd ten wcześniej określił wagę popełnionego przez obwinionego przewinienia mianem umiarkowanej (s. 4 uzasadnienia).

W ocenie Sądu Najwyższego argumentem przemawiającym za zmianą zaskarżonego wyroku w części dotyczącej wymiaru kary jest również potrzeba uwzględnienia stopnia dolegliwości orzeczonej przez Sąd pierwszej instancji kary przeniesienia na inne miejsce służbowe w sytuacji aktualnego stanu zdrowia poszkodowanej żony obwinionego, będącego następstwem wypadku samochodowego i uzasadniającego potrzebę sprawowania nad nią w miejscu zamieszkania efektywnej opieki przez obwinionego.

Wreszcie, istotnym argumentem przemawiającym za zmianą zaskarżonego wyroku w części dotyczącej wymiaru kary jest w ocenie Sądu Najwyższego okoliczność, że chociaż Sąd pierwszej instancji trafnie uznał dopuszczenie się przez obwinionego umyślnego uszkodzenia mienia, to jednak obwinionemu przypisać należy działanie umyślne, ale z



zamiarem ewentualnym, jeśli nawet spowodowane ono było niesłusznym, czy obiektywnie wręcz nieuzasadnionym, ale faktycznie istniejącym rozemocjonowaniem obwinionego w okolicznościach zaistniałej sytuacji. Oczywiście nieuzasadnione obiektywnie emocje nie są okolicznością ekskulpującą, ale z drugiej strony zrozumiała troska o zdrowie syna wyklucza ocenę zachowania obwinionego jak podjętego z klasyczną premedytacją, a wręcz pozwala na uznanie tego zachowania obwinionego za przejaw nagłego impulsu i usprawiedliwionego braku u niego racjonalnej refleksji w zaistniałej sytuacji.

W tym stanie rzeczy Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny, działając na podstawie art. 437 § 1 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p., zmienił zaskarżony wyrok tylko w części orzekającej o karze, a w pozostałym zakresie utrzymał go w mocy.

W przedmiocie kosztów odwoławczego postępowania dyscyplinarnego orzeczono na podstawie art. 133 u.s.p.

[Powrót](#)

55

UCHWAŁA Z DNIA 3 PAŹDZIERNIKA 2014 R.  
SNO 48/14

*Przewodniczący: sędzia SN Stanisław Zabłocki.*

*Sędziowie SN: Zbigniew Kwaśniewski, Krzysztof Staryk (sprawozdawca).*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w sprawie P. A., sędziego Sądu Rejonowego w (...), po rozpoznaniu na posiedzeniu w dniu 3 października 2014 r., zażalenia wniesionego przez Prokuratora Rejonowego w (...) na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 19 maja 2014 r., sygn. akt ASDo (...), w przedmiocie odmowy zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej,

u c h w a l i ł : u c h y l i ć zaskarżoną uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego i sprawę p r z e k a z a ć temu Sądowi do ponownego rozpoznania.



## UZASADNIENIE

Uchwałą z dnia 19 maja 2014 r., sygn. akt ASDo (...), Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny – w sprawie z wniosku Prokuratora Rejonowego z dnia 30 kwietnia 2014 r. o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej za przestępstwo z art. 177 § 1 k.k. sędziego Sądu Rejonowego P. A., z udziałem Zastępcy Rzecznika Sądu Dyscyplinarnego – Sądu Okręgowego w (...), SSO M. B. – na podstawie art. 80 § 2 c ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. z 2013 r. poz. 427 ze zm.; dalej jako: „u.s.p.”) nie zezwolił na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej w sprawie Prokuratora Rejonowego w (...) o sygn. 1 Ds. (...), sędziego Sądu Rejonowego P. A. o to, że w dniu 19 sierpnia 2013 r. w W. na ul. N., kierując samochodem osobowym marki Alfa Romeo o numerze rejestracyjnym (...) umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym w ten sposób, że ignorując obowiązujący go znak „Stop” oraz linię warunkowego zatrzymania wjechał bez zatrzymywania się na skrzyżowanie dróg N. i S., czym nie ustąpił pierwszeństwa prawidłowo jadącemu pojazdowi marki Citroen C2 o numerze rejestracyjnym (...), w wyniku czego doprowadził do zderzenia obu pojazdów, w następstwie czego kierująca samochodem marki Citroen A. B. doznała obrażeń ciała w postaci skręcenia i naderwania kręgosłupa szyjnego, które to obrażenia naruszyły czynności narządów jej ciała na okres powyżej dni siedmiu, tj. o czyn z art. 177 § 1 k.k. (pkt I.); stwierdził, że koszty postępowania ponosi Skarb Państwa (pkt II.).

W uzasadnieniu powyższej uchwały Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny stwierdził, że w postępowaniu przygotowawczym nie wyjaśniono, w sposób wymagany przez przepis art. 313 § 1 k.p.k., okoliczności stanowiących skutek zachowania sprawcy zdarzenia, tj. SSR P. A. Opinia Katedry i Zakładu Medycyny Sądowej w (...) dotycząca obrażeń ciała, jakich doznała w wypadku drogowym pokrzywdzona A. B. nie zawiera stanowczego wniosku, co do urazu, jakiego doznała pokrzywdzona. Stwierdzono w niej jedynie, że wystąpiła „możliwość doznania skręcenia kręgosłupa szyjnego”, co należy traktować – w ocenie Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego – jako brak stanowczego wniosku. W przedmiotowej opinii zostały wskazane elementy przemawiające za możliwością doznania przez pokrzywdzoną skręcenia kręgosłupa szyjnego, jak i elementy przemawiające przeciwko temu. Z opinii wynika również, że „częstkowa analiza infor-





macji na temat okoliczności zdarzenia oraz danych klinicznych” doprowadziła do konkluzji, że istnieją dostateczne podstawy do pozytywnej weryfikacji możliwości doznania skręcenia kręgosłupa szyjnego. W ocenie Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego podstawą takiej konkluzji była jedynie „częstkowa analiza informacji na temat okoliczności zdarzenia oraz danych klinicznych”. Z opinii nie wynika, jakie znaczenie dla wskazanej wyżej konkluzji miały elementy przemawiające przeciwko możliwości doznania przez pokrzywdzoną skręcenia kręgosłupa szyjnego. Opinia nie wyjaśnia dlaczego, pomimo stwierdzenia elementów przemawiających przeciwko możliwości doznania przez pokrzywdzoną skręcenia kręgosłupa szyjnego, wyrażono stanowisko wskazujące na możliwość doznania takiego urazu.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego wniosek Prokuratora Rejonowego w (...) z dnia 30 kwietnia 2014 r. jest pozbawiony jakichkolwiek rozważań, co do strony podmiotowej czynu określonego w art. 177 § 1 k.k., winy sprawcy i stopnia społecznej szkodliwości tego czynu. W ocenie Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, okoliczności sprawy ustalone na podstawie materiałów postępowania przygotowawczego oraz wyjaśnień sędziego P. A. złożonych na rozprawie wskazują na możliwość oceny jego zachowania jako społecznie szkodliwego w stopniu znikomym.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny stwierdził, że dane uzyskane w toku postępowania przygotowawczego Prokuratora Rejonowego w (...), sygn. 1 Ds. (...), nie uzasadniają w sposób wymagany przepisem art. 80 § 2c u.s.p. oraz art. 313 § 1 k.p.k. podejrzenia, że sędzia P. A. swoim zachowaniem wyczerpał ustawowe znamiona typu czynu z art. 177 § 1 k.k. Nie zostało uprawdopodobnione podejrzenie popełnienia przez sędziego P. A. czynu objętego wnioskiem o podjęcie uchwały.

Powyższą uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w całości na niekorzyść sędziego Sądu Rejonowego P. A. na podstawie art. 425 § 1 i § 2 k.p.k. i art. 459 k.p.k. i art. 128 u.s.p. zaskarżył zażaleniem Prokurator Rejonowy, zarzucając błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia i mający wpływ na jego treść, wynikający z niesłusznego przyjęcia, że zebrany w sprawie materiał dowodowy nie uzasadnia dostatecznie podejrzenia popełnienia przez sędziego przestępstwa w rozumieniu art. 313 § 1 k.p.k. oraz art. 80 § 2c u.s.p., oraz okoliczności sprawy wskazują na możliwość oceny zachowania sędziego jako społecznie szkodliwego w stopniu znikomym podczas, gdy zebrany w sprawie materiał dowodowy w postaci: opinii Zakładu Medycyny



Sądowej Uniwersytetu Medycznego dotyczącej rodzaju obrażeń ciała, jakich w wyniku zdarzenia doznała pokrzywdzona, opinii biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych, protokołów oględzin pojazdów oraz zeznania świadka A. B. jednoznacznie wskazują, że zachodzi dostateczne podejrzenie popełnienia przez sędziego występku stygizowanego w przepisie art. 177 § 1 k.k. Ponadto okoliczności sprawy takie jak umyślne naruszenie zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym, spowodowanie przez samego sprawcę sytuacji wypadkowej i brak możliwości uniknięcia wypadku przez pokrzywdzoną oraz zachowanie sprawcy po zdarzeniu, który w żaden sposób nie interesował się stanem zdrowia pokrzywdzonej pomimo, że wiedział o prowadzonym postępowaniu karnym uczestnicząc w czynnościach procesowych, na tym etapie postępowania, nie wskazują, aby społeczna szkodliwość czynu była znikoma.

W oparciu o powyższy zarzut skarżący wniósł o zmianę zaskarżonej uchwały i wydanie uchwały zezwalającej na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Rejonowego P. A.

#### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Zażalenie jest zasadne, chociaż nie wszystkie argumenty zasługują na uwzględnienie.

Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 29 czerwca 2007 r. w sprawie SNO 38/07 (LEX nr 471799) stwierdził, że zezwolenie sądu dyscyplinarnego na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej nie oznacza, że prokurator prowadzący śledztwo (lub dochodzenie) wniesie ostatecznie przeciwko niemu akt oskarżenia, a sąd rozpoznający sprawę w postępowaniu karnym wyda wyrok skazujący. Sformułowanie art. 80 § 2c ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych o „uzasadnionym podejrzeniu popełnienia przestępstwa” nawiązuje do analogicznego pojęcia zawartego w przepisach określających obowiązki prokuratora wynikające z realizacji jego funkcji ukształtowanych na zasadzie legalizmu (art. 10 § 1 k.p.k.). Śledztwo wszczyna się, jeżeli zachodzi uzasadnione podejrzenie popełnienia przestępstwa (art. 303 k.p.k.), przy czym w razie dostatecznego podejrzenia, że czyn popełniła określona osoba, sporządza się postanowienie o przedstawieniu zarzutów, ogłasza je niezwłocznie podejrzanemu i przesłuchuje się go (art. 313 § 1 k.p.k.). Wymaganie to odniesione do czynu zabronionego, którego ujawnienie skłoniło Prokuraturę do złożenia w rozpoznawanej sprawie wniosku o zezwolenie na pociągnięcie sędzie-



go do odpowiedzialności karnej, oznacza stan zgromadzonego dotąd materiału dowodowego wskazujący co najmniej na to, że według jednej z wersji wydarzeń opartej na sprawdzalnych i prawidłowo zebranych dowodach można wyprowadzić wniosek, iż doszło do popełnienia czynu zabronionego. Wersja ta nie musi jednak uzyskać ostatecznego potwierdzenia w postępowaniu karnym.

Ocena zebranych w postępowaniu przygotowawczym dowodów dokonywana przez sąd dyscyplinarny nie powinna wykraczać poza granice stwierdzenia dostatecznego podejrzenia popełnienia przestępstwa. Sąd dyscyplinarny nie musi mieć pewności, że zarzucone (przypisywane) sędziemu przestępstwo faktycznie zostało popełnione. Wystarczy uzasadnione podejrzenie, że tak mogło być. W postępowaniu karnym sąd, który rozpoznaje sprawę karną, aby skazać oskarżonego musi mieć pewność, że przestępstwo zostało popełnione. W przeciwnym razie – zgodnie z zasadą *in dubio pro reo* – powinien wydać wyrok uniewinniający, ponieważ wszelkie niedające się usunąć wątpliwości powinny być rozstrzygnięte na korzyść oskarżonego (art. 5 § 2 k.p.k.). W postępowaniu delibacyjnym (przed sądem dyscyplinarnym) istotne znaczenie ma to, czy wersja wydarzeń przedstawiona przez prokuratora we wniosku o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej jest wystarczająco uprawdopodobniona. W postępowaniu karnym (przed sądem karnym) prokurator musi udowodnić wszystkie istotne okoliczności dotyczące podmiotowych i przedmiotowych znamion czynu zabronionego.

Sąd Najwyższy, w obecnym składzie, w pełni zaaprobował te konstatacje i uznał, że mają one adekwatne zastosowanie do niniejszej sprawy. Zebrane dotychczas dowody wskazują ze znacznym prawdopodobieństwem, że osoba pokrzywdzona w wypadku drogowym doznała obrażeń ciała trwających ponad 7 dni. Uzyskana w toku postępowania przygotowawczego opinia sporządzona przez Katedrę i Zakład Medycyny Sądowej jest logiczna. Biegli w treści opinii wskazali, jakie okoliczności przemawiają za tym, że obrażenia ciała stwierdzone w dokumentacji medycznej dotyczącej A. B. powstały w wyniku zdarzenia z dnia 19 sierpnia 2013 r. Biegli z profesjonalizmem wskazali, co może przemawiać przeciwko takiemu wnioskowi, jednakże w konkluzji opinii stwierdzili z bardzo dużym prawdopodobieństwem, że obrażenia ciała w postaci skręcenia kręgosłupa szyjnego powstały w wyniku wypadku drogowego i są to obrażenia typowe dla tego rodzaju wypadków. Biegli nie mogli kategorycznie wskazać, czy w wyniku wypadku doszło u pokrzywdzonej do powstania stwierdzonych w dokumentacji obrażeń ciała, gdyż po-



krzywdzona nie była badana przez nich bezpośrednio przed zdarzeniem oraz nie została przewieziona do szpitala bezpośrednio po zdarzeniu tylko zgłosiła się kilka godzin później. Teoretycznie więc jest możliwe, że stwierdzone u pokrzywdzonej obrażenia ciała powstały przed zdarzeniem albo po nim. W dotychczasowym toku postępowania przygotowawczego nie ujawniły się jednak żadne okoliczności, które mogłyby wskazywać, że A. B. doznała skręcenia kręgosłupa szyjnego w wyniku innego zdarzenia. Również zdjęcia uszkodzeń samochodów po wypadku unaocniają siłę zderzenia pojazdów, co mogło implikować dużą skalę obrażeń ciała. Poważnym konsekwencjom zdrowotnym zapobiegły zapięte pasy bezpieczeństwa i poduszki powietrze, które zostały uruchomione w samochodzie pokrzywdzonej. Z opinii biegłych wynika jednoznacznie, że naruszenie sprawności ciała pokrzywdzonej trwało ponad 7 dni. W ocenie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego zebrane dowody i poczynione na ich podstawie ustalenia pozwalają stwierdzić, że ustalenia Sądu Apelacyjnego w przedstawionej wyżej kwestii nie były więc prawidłowe.

Oceniając zasadność wniosku prokuratora Sąd Dyscyplinarny rozważał również, czy stopień społecznej szkodliwości czynu jest większy od znikomego. Z jednej strony Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny stwierdził, że brak jest danych dostatecznie uzasadniających podejrzenie popełnienia przez sędziego przestępstwa w rozumieniu art. 313 § 1 k.p.k., powołując się w tym zakresie na treść pisemnej opinii Zakładu Medycyny Sądowej i wskazując brak znamienia dotyczącego długotrwałości obrażeń ciała, jakich doznała pokrzywdzona, z drugiej zaś strony w dalszej części pisemnego uzasadnienia Sąd ten wskazuje, że okoliczności sprawy ustalone na podstawie materiałów postępowania przygotowawczego oraz wyjaśnień sędziego P. A. złożonych na rozprawie (których Sąd w pisemnym uzasadnieniu nie przytacza), wskazują na możliwość oceny jego zachowania jako społecznie szkodliwego w stopniu znikomym.

Twierdzenie Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego dotyczące znikomej społecznej szkodliwości czynu należy – w ocenie Sądu Najwyższego – uznać za przedwczesne. Kwestia ta powinna podlegać ocenie przez organ wydający merytoryczne rozstrzygnięcie. Po ewentualnym uzyskaniu zgody Sądu Dyscyplinarnego na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej zaistnieją przesłanki do kontynuowania postępowania dowodowego i po przesłuchaniu drugiego uczestnika zdarzenia drogowego, prokurator



dokonana pełnej – także w oparciu o informacje uzyskane od sprawcy, oceny stopnia społecznej szkodliwości czynu.

Nie można jednak zaaprobować sugestii zawartej w zażaleniu Prokuratora, że Sąd nie wziął pod uwagę okoliczności sprawy takich jak umyślne naruszenie zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym, polegające nie zignorowaniu znaku „Stop” i linii warunkowego zatrzymania. Wprawdzie doszło do ewidentnego naruszenia zakazu wynikającego ze znaku drogowego „Stop”, jednak w żadnym razie dotychczas zgromadzone materiały sprawy nie dają podstaw do stwierdzenia, że doszło do umyślnego naruszenia zasad ruchu drogowego. Wprost przeciwnie, z wyjaśnień sędziego wynika w sposób jednoznaczny, że nie zauważył on znaku drogowego „Stop” i w sposób nieumyślny naruszył zasady ruchu drogowego. Dodatkowo należy wziąć pod uwagę bardzo niefortunne usytuowanie pasa ruchu z pierwszeństwem przejazdu; bez bardzo uważnego śledzenia znaków drogowych osoba jadąca pasem ruchu sędziego mogła być przekonana, że jedzie drogą z pierwszeństwem przejazdu. Ta szczególna konfiguracja drogowa wymaga wyjaśnienia, czy osoba jadąca pasem ruchu sędziego mogła z łatwością przeoczyć ten znak drogowy.

Ponadto obwiniony sędzia wyjeżdżał tego dnia za granicę i byłoby absurdalne twierdzić, że kilka godzin przed wylotem umyślnie naruszał zasady bezpieczeństwa ruchu, ryzykując spowodowanie wypadku drogowego. Wyjazd za granicę ponadto w pełni tłumaczy brak odwiedzin chorej osoby, poszkodowanej w wypadku.

Podnoszona w zażaleniu kwestia braku przyczynienia się pokrzywdzonej do spowodowania zagrożenia w ruchu lądowym i braku możliwości uniknięcia wypadku przez pokrzywdzoną nie może być przedmiotem analizy na tym etapie postępowania.

Zgodnie z art. 454 § 1 k.p.k., stosowanym odpowiednio w postępowaniu dyscyplinarnym (art. 128 u.s.p.), Sąd odwoławczy nie może skazać oskarżonego, który został uniewinniony w pierwszej instancji lub co do którego w pierwszej instancji umorzono lub warunkowo umorzono postępowanie. Kierując się treścią tego przepisu Sąd Najwyższy uznał, że reguła *ne peius* nie pozwala na uwzględnienie jedyne wniosku Prokuratora dotyczącego reformatoryjnego rozstrzygnięcia.

Institucja immunitetu sędziowskiego, jako jeden z elementów gwarancji niezawisłości sędziowskiej, ma służyć przede wszystkim interesowi wymiaru sprawiedliwości. Interes samego sędziego powinien być postrzegany przez pryzmat drugiej racji istnienia tego immunitetu, a mianowicie domniemania uczciwości sędziego jako osoby o nieskazitel-



nym charakterze, spełniającej najwyższe wymagania zawodowe i etyczne. Z tego punktu widzenia umożliwienie poddania zarzutów stawianych sędziemu co do popełnienia czynu zabronionego pod osąd sądu karnego w postępowaniu karnym, w którym obowiązują zasady domniemania niewinności i tłumaczenia wszelkich niedających się rozstrzygnąć wątpliwości na korzyść oskarżonego, daje sędziemu możliwość pełnego przedstawienia i obronienia swoich racji (uchwała Sądu Najwyższego z dnia 7 lipca 2004 r., SNO 28/04, OSNSD z 2004 r. z. II, poz. 37). Należy bowiem wziąć pod uwagę odmienność przedmiotu orzekania przez sąd dyscyplinarny w postępowaniu w przedmiocie uchylenia immunitetu od orzekania przez sąd karny w postępowaniu w przedmiocie odpowiedzialności karnej. Zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej sądowej nie oznacza uznania sędziego za winnego popełnienia przestępstwa w wyniku procesu karnego (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 18 września 2002 r., SNO 23/02, OSNSD z 2002 r. z. I-II, poz. 32). Zezwolenie sprowadza się do dania prokuratorowi możliwości wszczęcia postępowania przygotowawczego przeciwko sędziemu i postawienia mu zarzutów popełnienia czynu karalnego. Od tego momentu sędzia korzysta z praw strony w postępowaniu karnym, z całym dobrodziejstwem środków umożliwiających ich realizację.

Z tego względu kierując się przedstawioną powyżej argumentacją Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł, jak w części dyspozytywnej uchwały na podstawie art. 438 pkt 2 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p.

[Powrót](#)

56

WYROK Z DNIA 10 PAŹDZIERNIKA 2014 R.  
SNO 37/14

*Przewodniczący: sędzia SN Józef Szewczyk (sprawozdawca).*

*Sędziowie SN: Kazimierz Klugiewicz, Katarzyna Tyczka-Rote.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem sędziego Sądu Apelacyjnego – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Apelacyjnego oraz protokolanta, po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 10 października 2014 r. sprawy R. K., sędzie-



go Sądu Okręgowego w (...), w związku z odwołaniem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w (...) z dnia 13 marca 2014 r., sygn. akt ASD (...),

u c h y l i ł zaskarżony wyrok i p r z e k a z a ł sprawę Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu w (...) do ponownego rozpoznania.

## U Z A S A D N I E N I E

Wyrokiem Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w (...) z dnia 13 marca 2014 r., sygn. akt ASD (...), sędzia Sądu Okręgowego w (...) R. K. została uniewinniona od popełnienia zarzucanych jej przewinień dyscyplinarnych z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 roku – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.; dalej u.s.p.), polegających na tym, że:

– w okresie od 26 października 2010 r. do 17 października 2011 r., orzekając w XVIII Wydziale Karnym Sądu Okręgowego w (...) dopuściła się, w sprawie o sygn. akt XVIII K 241/10, oczywistej i rażącej obrazy przepisów prawa procesowego to jest art. 424 § 1 i 2 k.p.k. oraz art. 374 § 1 k.p.k. w ten sposób, iż:

a. w dniach 26 października 2010 r., 27 października 2010 r., 13 grudnia 2010 r., 22 grudnia 2010 r. i 27 stycznia 2011 r. rozpoznawała wyżej wymienioną sprawę na rozprawie głównej podczas usprawiedliwionej nieobecności oskarżonego M. W., którego obecność była obowiązkowa, co stanowiło bezwzględłą przyczynę odwoławczą określoną w art. 439 § 1 pkt 11 k.p.k.,

b. sporządziła uzasadnienie w powyższej sprawie w sposób rażąco naruszający wymogi określone w art. 424 § 1 i 2 k.p.k., w szczególności nie czyniąc konkretnych ustaleń faktycznych w sprawie, nie wskazując dowodów stanowiących podstawę rozstrzygnięcia, nie wyjaśniając, dlaczego innych dowodów nie uznano, nie dokonując w zasadzie oceny dowodów, nie wyjaśniając podstawy prawnej wyroku oraz nie przytaczając okoliczności, które sąd miał na względzie przy wymiarze kar poszczególnym oskarżonym, co uniemożliwiło kontrolę instancyjną zaskarżonego wyroku oraz, w konsekwencji, spowodowało jego uchylenie i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania;



– w okresie od 26 sierpnia 2011 r. do 17 stycznia 2012 r., orzekając w XVIII Wydziale Karnym Sądu Okręgowego w (...), dopuściła się, w sprawie noszącej sygnaturę akt XVIII K 396/09, oczywistej i rażącej obrazy przepisów prawa procesowego to jest art. 424 § 1 i 2 k.p.k. w ten sposób, że sporządziła uzasadnienie wyroku w powyższej sprawie w sposób rażąco naruszający wymogi określone w tym przepisie, w szczególności nie wskazując faktów uznanych za udowodnione, nie przeprowadzając rozważań dotyczących oceny dowodów zebranych w sprawie, nie wyjaśniając podstawy prawnej wyroku oraz nie przytaczając okoliczności, które zaważyły na wysokości kar wymierzonych oskarżonemu, co odebrało stronom procesowym możliwość merytorycznego odniesienia się do wyroku w postępowaniu odwoławczym oraz uniemożliwiło kontrolę instancyjną tegoż wyroku i w konsekwencji, spowodowało jego uchylenie w zaskarżonej części i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w (...).

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w (...) w zakresie pierwszego zarzutu ustalił, że obwiniona R. K. w okresie od października 2010 r. do lipca 2011 r. była przewodniczącą składu orzekającego w sprawie XVIII K 241/10, w której w stan oskarżenia postawiono dwanaście osób, w tym M. W., który odpowiadał z wolnej stopy. Nie stawił się on na rozprawę w dniu 27 stycznia 2011 r., a wezwanie było dwukrotnie awizowane. Oskarżony nie usprawiedliwił swej nieobecności na tej rozprawie, ani nie informował, że jest pozbawiony wolności. Na rozprawach w dniach 26 i 27 października 2010 r., 13 i 22 grudnia 2010 r. Sąd Okręgowy przesłuchał łącznie 14 świadków pod nieobecność M. W., natomiast na rozprawie w dniu 27 stycznia 2011 r. Sąd prowadził postępowanie dowodowe nie dotyczące czynów zarzuconych wymienionemu. M. W. został doprowadzony dopiero na kolejną rozprawę w dniu 2 marca 2011 r. Oświadczył wówczas, iż nie wnosi o powtórzenie czynności dowodowych przeprowadzonych pod jego nieobecność. Sprawa zakończyła się wydaniem w dniu 12 lipca 2012 r. wyroku skazującego wobec M. W., który został zaskarżony przez jego obrońcę. Po rozpoznaniu środka odwoławczego Sąd Apelacyjny w (...) wyrokiem z 12 kwietnia 2012 r., II AKa 21/12, uchylił wyrok Sądu Okręgowego w (...) i sprawę, w tym także w stosunku do wymienionego oskarżonego, przekazał do ponownego rozpoznania w postępowaniu pierwszoinstancyjnym. W uzasadnieniu Sąd Apelacyjny w (...) stwierdził, iż wyrok w stosunku do M. W. został wydany z poważnym naruszeniem prawa w postaci bezwzględnej przesłanki odwoławczej z art. 439 § 1 pkt 11 k.p.k. Zakwestionował również prawidłowość pisemnych motywów wyroku sądu





pierwszej instancji, stwierdzając obrazę art. 424 i 457 k.p.k. uniemożliwiającą kontrolę instancyjną rozumowania sądu *meriti*.

Odnosnie drugiego zarzutu postawionego obwinionej Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w (...) ustalił, że przewodniczyła ona składowi orzekającemu w sprawie Sądu Okręgowego w (...) o sygn. akt XVIII K 396/09 (w której oskarżonym był między innymi A. G.) zakończonej wyrokiem z dnia 26 sierpnia 2011 r. Po rozpoznaniu środków odwoławczych wniesionych przez obrońców Sąd Apelacyjny w (...) wyrokiem z dnia 25 maja 2012 r., II AKa 110/12, uchylił wyrok Sądu Okręgowego w (...) w zaskarżonej części i sprawę w tym zakresie przekazał do ponownego rozpoznania w postępowaniu pierwszoinstancyjnym. U podstaw tego rozstrzygnięcia legło stwierdzenie, że uzasadnienie orzeczenia sądu *meriti* w sposób rażąco narusza treść art. 424 k.p.k., co uniemożliwiło kontrolę instancyjną wyroku.

Powyższych, niekwestionowanych ustaleń faktycznych Sąd Dyscyplinarny dokonał na podstawie akt spraw sądowych.

Obwiniona R. K. przyznała się do popełnienia zarzuconych jej przewinień dyscyplinarnych. W ocenie obwinionej zaistnienie bezwzględnej przyczyny odwoławczej w sprawie XVIII K 241/10 wynikało z błędnej interpretacji przepisu art. 374 k.p.k. R. K. zgodziła się w całości z uwagami Sądu Apelacyjnego w (...) dotyczącymi obu sporządzonych przez nią uzasadnień, a także wniosła o wymierzenie jej kary dyscyplinarnej.

Oceniając ustalony stan faktyczny z punktu widzenia przesłanek odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziów, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w (...) przypomniał, że analizy wymaga, czy istotnie popełnione przez obwinioną uchybienia są tej wagi, iż można je uznać za przewinienia dyscyplinarne w rozumieniu art. 107 § 1 u.s.p. Następnie podniósł, że Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego zarzucił obwinionej *de facto* nie dwa, lecz trzy przewinienia służbowe. Jedyнным elementem spajającym zachowania opisane w pierwszym zarzucie było tylko to, że doszło do nich w jednej i tej samej sprawie. Inna była jednak istota przedsięwziętych przez sędziego działań, inny też czas ich zaistnienia.

Odnosząc się do pierwszego z zarzutów Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w (...) stwierdził, że Sąd Okręgowy w (...) mógł prowadzić rozprawy pod nieobecność M. W. z mocy art. 376 § 2 k.p.k. Oskarżony złożył już bowiem wyjaśnienia, o terminie dwóch pierwszych rozpraw był zawiadomiony osobiście, a zawiadomienie o terminach kolejnych, w których nie uczestniczył, doręczono mu w trybie art. 132 § 2 k.p.k. i art. 133



§ 1 i 2 k.p.k. Sąd Okręgowy nie miał wiedzy o tym, że wymieniony został pozbawiony wolności. Nie był zatem świadomy, iż zachodzą okoliczności uniemożliwiające temu oskarżonemu udział w rozprawie. Dlatego też, zdaniem Sądu Dyscyplinarnego, trudno pod adresem obwinionej formułować zarzut bezpodstawnego kontynuowania postępowania dowodowego. Uchybienie Sądu polegało wyłącznie na odstąpieniu od powtórzenia w obecności oskarżonego tych czynności dowodowych, których dokonano, gdy nie uczestniczył on w rozprawie. Samo rozpoznanie sprawy pod jego nieobecność, do chwili ujawnienia przyczyny tej nieobecności, uchybienia nie stanowiło. W konsekwencji Sąd Dyscyplinarny uniewinnił obwinioną od zarzutu obrazy art. 374 § 1 k.p.k. Oczywista i rażąca obraza prawa procesowego dotyczyła zaniechania powtórzenia przez Sąd czynności dowodowych, lecz tego obwinionej nie zarzucono.

Odnosząc się do obrazy art. 424 § 1 i 2 k.p.k. w sprawach o sygn. akt XVIII K 241/10 oraz XVIII K 369/09, Sąd Dyscyplinarny odwołując się do orzecznictwa Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego wskazał na wstępie, że obraza przez sędziego prawa może być uznana za przewinienie dyscyplinarne w rozumieniu art. 107 § 1 u.s.p. tylko wtedy, gdy będzie zarazem oczywista i rażąca. Za oczywistą obrazę prawa uznaje się błąd łatwy do stwierdzenia, popełniony w toku postępowania sądowego w odniesieniu do określonego przepisu, mimo iż znaczenie tego uregulowania nie powinno nasuwać wątpliwości nawet u osoby o przeciętnych kwalifikacjach prawniczych, zaś jego zastosowanie nie wymaga głębszej analizy. O rażącej obrazie prawa decydują natomiast, oceniane na tle konkretnych okoliczności, negatywne skutki, godzące w interesy uczestników postępowania lub innych podmiotów albo wymiaru sprawiedliwości. W przypadku przepisów art. 424 § 1 i 2 k.p.k. ich obraza podlega stopniowaniu. Jest rzeczą oczywistą, że w wypadku spraw skomplikowanych, uzasadnienie wyroku będzie musiało być wyjątkowo szczegółowe, zaś w przypadku sprawy prostej, będzie ono mogło być mniej wnikliwe. Zawsze decydować będzie o tym indywidualny charakter sprawy. W konsekwencji Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w (...) stanął na stanowisku, że obraza art. 424 § 1 lub § 2 k.p.k. jedynie wyjątkowo będzie miała cechę „oczywistości”. Zaistnieje ona tylko wówczas, gdy od razu, bez wchodzenia w realia danej sprawy, widoczne będzie, iż uzasadnienie wyroku jest niewystarczające dla odtworzenia rozumowania sądu. Będzie to dotyczyło zatem tych uzasadnień, które w ogóle pozbawione zostały niektórych elementów, o jakich



mowa w art. 424 § 1 i 2 k.p.k., z wyjątkiem kwestii wyjaśnienia podstawy prawnej rozstrzygnięcia.

Biorąc powyższe rozważania pod uwagę Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w (...) uznał, że obraza art. 424 § 1 i 2 k.p.k. zaistniała przy sporządzaniu pisemnych uzasadnień wyroków w sprawach Sądu Okręgowego w (...) o sygn. akt XVIII K 241/10 oraz XVIII K 369/09 nie była oczywista w rozumieniu art. 107 § 1 u.s.p. W ocenie Sądu Dyscyplinarnego orzeczenia te spełniały bowiem elementarne wymogi określone w art. 424 § 1 i 2 k.p.k., z wyjątkiem braku wyjaśnienia podstawy prawnej. Równocześnie Sąd Dyscyplinarny zgodził się z Sądem Apelacyjnym w (...), iż uzasadnienia te były zbyt ogólne i lakoniczne.

Od wskazanego na początku wyroku odwołanie złożył Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego w Sądzie Apelacyjnym w (...).

Zaskarżył wyrok w całości na niekorzyść obwinionej i na podstawie art. 438 pkt 1 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. zarzucił wyrokowi obrazę przepisu prawa materialnego, a mianowicie art. 107 § 1 u.s.p. polegającą na wadliwym i pozbawionym podstaw uznaniu, że zachowaniu obwinionej, w zakresie dotyczącym sporządzenia uzasadnienia wyroków w sprawach o sygn. XVIII K 241/10 i XVIII K 396/09 Sądu Okręgowego w (...) z naruszeniem wymogów określonych w art. 424 § 1 i 2 k.p.k. nie można przypisać cechy oczywistej obrazy przepisów prawa, co skutkowało uniewinnieniem obwinionej, mimo że zarzucane jej czyny wypełniały w tej części znamiona przewinienia służbowego.

W oparciu o tak sformułowany zarzut autor odwołania wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu w (...).

#### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Odwołanie Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego zasługuje na uwzględnienie.

Dla porządku należy zauważyć, że chociaż odwołujący się zadeklarował, iż zaskarżył wyrok w całości, to jednak w rzeczywistości kwestionuje zapadłe rozstrzygnięcie tylko w części. Zarówno zarzut jak i uzasadnienie odwołania wskazują bowiem, że podważa on jedynie uniewinnienie od popełnienia przewinień dyscyplinarnych w postaci oczywistej i rażącej obrazy art. 424 § 1 i 2 k.p.k. W konsekwencji wyrok Sądu Dyscyplinarnego



pierwszej instancji w zakresie uniewinnienia obwinionej od zarzutu oczywistej i rażącej obrazy przepisu art. 374 § 1 k.p.k. jest prawomocny.

Argumentacja Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w (...) w zakresie naruszenia przez obwinioną przepisu art. 424 § 1 i 2 k.p.k. w sprawach o sygn. XVIII K 241/10 i XVIII K 396/09 Sądu Okręgowego w (...) jest chybiona. Trafnie zauważa skarżący, iż stanowisko to jest wewnątrznie sprzeczne. Sąd Dyscyplinarny nie kwestionuje faktu obrazy art. 424 § 1 i 2 k.p.k. przy sporządzaniu uzasadnień w obu wymienionych sprawach. Jednakże pomija wypracowaną w judykaturze definicję „oczywistości” obrazy przepisu prawa w rozumieniu art. 107 § 1 u.s.p., nie dostrzegając przy tym, że samo rozumienie znaczenia przepisu art. 424 § 1 i 2 k.p.k., na gruncie analizowanych spraw nie nasuwa wątpliwości interpretacyjnych, stąd przestrzeganie tego przepisu przy sporządzaniu motywów wyroków nie wymagało głębszej wiedzy prawnej.

Każde uzasadnienie sporządzone w sprawie karnej musi spełniać wszystkie ustawowe wymagania określone w art. 424 § 1 i 2 k.p.k. w sposób adekwatny do stopnia skomplikowania sprawy. Równocześnie zawarte w uzasadnieniu wywody powinny być czytelne i logiczne, a zatem pozwalać prześledzić tok rozumowania Sądu od początku – czynienia ustaleń faktycznych i ich podstaw, aż do samego końca – podstaw i przesłanek wymierzenia konkretnej kary. Uzasadnienie ma bowiem stanowić dokument o charakterze sprawozdawczym, powinno więc polegać na przedstawieniu w sposób uporządkowany, co Sąd uznał za udowodnione (podstawa faktyczna), jak ocenił poszczególne dowody i dlaczego oparł się na jednych, odrzucając inne. Ten proces logicznego rozumowania sądu dotyczący ustaleń faktycznych, oceny dowodów oraz podstawy prawnej podlega ocenie instancyjnej.

Jak już wspomniano, uzasadnienia sporządzone przez obwinioną w obu objętych zarzutami dość trudnych sprawach nie spełniają powyższych wymogów. Powielenie części opisu czynów w ślad za treścią zarzutów aktów oskarżenia nie może zostać uznane za podstawę faktyczną rozstrzygnięcia, czyli wskazanie „jakie fakty sąd uznał za udowodnione lub nieudowodnione” w rozumieniu art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. Również ogólnikowa ocena zeznań, bliżej nieokreślonego zbioru świadków, sprowadzająca się do stwierdzenia, iż na uwagę zasługują zeznania składane po raz pierwszy, a także brak wyjaśnienia podstawy prawnej wyroków, wbrew stanowisku Sądu Dyscyplinarnego, wskazują na oczywistą obrazę art. 424 § 1 i 2 k.p.k. w rozumieniu art. 107 § 1 u.s.p.



Jaskrawe uchybienia, do jakich doszło przy sporządzaniu pisemnych motywów rozstrzygnięć w sprawach o sygn. akt XVIII K 241/10 oraz XVIII K 369/09 Sądu Okręgowego w (...), są błędami widocznymi i łatwymi do stwierdzenia nawet dla osoby o przeciętnej wiedzy prawniczej. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w (...), chociaż dokonał prawidłowej wykładni pojęcia przewinienia dyscyplinarnego z art. 107 § 1 u.s.p., to jednak błędnie odniósł te uwagi do realiów sprawy. Analiza treści uzasadnień sporządzonych przez obwinioną w wyżej wymienionych sprawach wprost prowadzi do wniosku, że zostały one sporządzone z oczywistą obrazą art. 424 § 1 i 2 k.p.k. Znamienne jest, iż faktu tego nie kwestionuje także obwiniona.

Powyższe rozważania prowadzą do wniosku, że uzasadniony jest sformułowany w odwołaniu zarzut naruszenia art. 107 § 1 u.s.p, którego uwzględnienie skutkowało uchyleniem zaskarżonego wyroku i przekazaniem sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Dyscyplinarnemu pierwszej instancji.

W toku ponownego rozpoznania sprawy Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w (...) dokona ponownej oceny naruszenia przez obwinioną przepisu art. 424 § 1 i § 2 k.p.k. przy sporządzaniu uzasadnień w sprawach Sądu Okręgowego w (...) o sygn. akt XVIII K 241/10 i XVIII K 396/09 w kontekście przewinienia dyscyplinarnego z art. 107 § 1 u.s.p., biorąc pod uwagę zapatrywania prawne i wskazania Sądu odwoławczego.

Podsumowując, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł jak w sentencji.

[Powrót](#)

57

WYROK Z DNIA 10 PAŹDZIERNIKA 2014 R.

SNO 38/14

*Przewodniczący: sędzia SN Józef Szewczyk.*

*Sędziowie SN: Kazimierz Klugiewicz (sprawozdawca), Katarzyna Tyczka-Rote.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem sędziego Sądu Apelacyjnego – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Apelacyjnego w (...) i sędziego – pełnomocnika Ministra Sprawiedliwości oraz protokolanta, po rozpoznaniu na



rozprawie w dniu 10 października 2014 r., sprawy P. G., sędziego Sądu Okręgowego w (...), w związku z odwołaniem Ministra Sprawiedliwości na niekorzyść obwinionego od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w (...) z dnia 22 kwietnia 2014 r., sygn. akt ASD (...),

u c h y l i ł zaskarżony wyrok i p r z e k a z a ł sprawę Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu w (...) do ponownego rozpoznania.

## U Z A S A D N I E N I E

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego w Sądzie Apelacyjnym w (...) złożył do Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w (...) wniosek o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej sędziego Sądu Okręgowego w (...) P. G. zarzucając mu, że:

popęłnił przewinienie służbowe polegające na tym, iż w okresie od dnia 21 listopada 2011 r. do dnia 11 września 2013 r., dopuścił się oczywistej i rażącej obrazy przepisu prawa procesowego – art. 423 § 1 k.p.k. w ten sposób, że:

– nie sporządził uzasadnienia wyroku w sprawie Sądu Rejonowego w (...) noszącej sygnaturę akt III K 665/09, zaś w sprawie Sądu Rejonowego w (...) noszącej sygnaturę akt III K 777/09, sporządził uzasadnienie wyroku ze znacznym przekroczeniem ustawowego terminu;

– tj. przewinienie służbowe określone w art. 107 § 1 u.s.p.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w (...) wyrokiem z dnia 22 kwietnia 2014 r., sygn. akt ASD (...):

1. obwinionego P. G. uznał za winnego popełnienia przewinienia służbowego polegającego na tym, że:

– w sprawie III K 665/09 Sądu Rejonowego w (...) w okresie od 5 listopada 2012 roku do 11 września 2013 roku nie sporządził uzasadnienia, a

– w sprawie III K 777/09 Sądu Rejonowego w (...) sporządził uzasadnienie ze znacznym przekroczeniem terminu,

czym dopuścił się rażącej obrazy przepisu prawa procesowego – art. 423 § 1 k.p.k., tj. przewinienia służbowego określonego w art. 107 § 1 u.s.p. i uznając go za wypadek mniejszej wagi, na podstawie art. 109 § 5 u.s.p. odstąpił od wymierzenia kary;



2. kosztami postępowania dyscyplinarnego obciążył Skarb Państwa.

Odwołanie od powyższego wyroku, w całości na niekorzyść obwinionego P. G., wniósł Minister Sprawiedliwości, który na podstawie art. 427 § 2 k.p.k. w zw. z art. 128 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych zaskarżonemu wyrokowi zarzucił:

– na podstawie art. 438 pkt 3 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, który miał wpływ na jego treść, przez wadliwe ustalenie, że w sprawie Sądu Rejonowego w (...) o sygn. akt III K 665/09 obwiniony nie sporządził uzasadnienia wyroku w okresie od 5 listopada 2012 r. do 11 września 2013 r., w sytuacji gdy zwłoka w sporządzeniu uzasadnienia wyroku w tej sprawie trwała od 7 grudnia 2011 r. do 5 marca 2014 r.;

– na podstawie art. 438 pkt 2 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. obrazę prawa procesowego, która miała wpływ na treść rozstrzygnięcia, tj. art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. przez nieokreślenie czasu popełnienia przewinienia w odniesieniu do fragmentu czynu dotyczącego przekroczenia terminu sporządzenia uzasadnienia wyroku w sprawie Sądu Rejonowego w (...) o sygn. akt III K 777/09;

– na podstawie art. 438 pkt 1 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. obrazę prawa materialnego, tj. art. 109 § 5 u.s.p. przez jego niewłaściwe (bezzasadne) zastosowanie.

W konkluzji Minister Sprawiedliwości wniósł o:

„zmianę zaskarżonego wyroku przez uznanie P. G. – sędziego Sądu Okręgowego w (...) za winnego tego, że:

– w sprawie Sądu Rejonowego w (...) o sygn. akt III K 665/09 sporządził uzasadnienie wyroku z przekroczeniem ustawowego terminu trwającym od 7 grudnia 2011 r. do 5 marca 2014 r.,

– w sprawie Sądu Rejonowego w (...) o sygn. akt III K 777/09 sporządził uzasadnienie wyroku z przekroczeniem ustawowego terminu trwającym od 21 grudnia 2011 r. do 18 kwietnia 2013 r.,

czym dopuścił się oczywistej i rażącej obrazę przepisu prawa procesowego – art. 423 § 1 k.p.k., tj. popełnienia przewinienia służbowego określonego w art. 107 § 1 u.s.p., z tym ustaleniem, że czyn ten nie stanowi przewinienia dyscyplinarnego mniejszej wagi z art. 109 § 5 u.s.p. i wymierzenie mu na podstawie art. 109 § 1 pkt 2 u.s.p. kary dyscyplinarnej nagany; ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie



sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu w (...)”.

### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny rozważył, co następuje:**

Odwołanie Ministra Sprawiedliwości okazało się zasadne, co w konsekwencji skutkowało koniecznością wydania orzeczenia o charakterze kasatoryjnym.

Aby wyłożyć motywy, dla których konieczne stało się uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Dyscyplinarnemu pierwszej instancji wskazać przede wszystkim należy, że w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku Sąd Apelacyjny ustalił, iż w sprawie Sądu Rejonowego w (...) o sygn. akt III K 665/09, wniosek o sporządzenie uzasadnienia wyroku wpłynął w dniu 22 listopada 2011 r., a obwiniony uzyskał przedłużenie terminu do napisania uzasadnienia do dnia 5 listopada 2012 r. Pomimo tego uzasadnienie wyroku w ww. sprawie zostało przez sędziego P. G. oddane w dniu 6 marca 2014 r. W ocenie Sądu pierwszej instancji o przewinieniu służbowym niesporządzenia w terminie uzasadnienia wyroku w sprawie o sygn. akt III K 665/09 można mówić w okresie od dnia 5 listopada 2012 r. (data, do której prezes sądu przedłużył termin sporządzenia uzasadnienia) do dnia 11 września 2013 r. (dzień postawienia zarzutów sędziemu P. G. przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego).

Tego rodzaju stanowisko nie może zyskać akceptacji Sądu Najwyższego. Odnosząc się bowiem do końcowej daty przypisanego w tej części sędziemu P. G. przewinienia wskazać należy – jak słusznie zauważa w odwołaniu Minister Sprawiedliwości – że opis przypisanego obwinionemu czynu powinien obejmować dzień 5 marca 2014 roku, a zatem dzień poprzedzający oddanie przez P. G. uzasadnienia wyroku w sprawie o sygn. akt III K 665/09. Nie sposób tym samym zaakceptować stanowiska, że datę końcową przypisanego obwinionemu przewinienia stanowi data przedstawienia mu zarzutów przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego, skoro przedmiotem rozpoznania sądu powinien być czyn jako niepodzielna całość. W przeciwnym razie należałoby – oczywiście błędnie – przyjąć, że od daty przedstawienia zarzutu do daty oddania uzasadnienia, sędzia popełniałby kolejny delikt dyscyplinarny w tej samej sprawie. W tym kontekście Minister Sprawiedliwości trafnie powołał w złożonym odwołaniu orzecznictwo Sądu Najwyższego, z którego wynika, że uprawnienie sądu do modyfikacji ram czasowych okresu popełnienia czynu (przewinienia służbowego) rozciąga się do daty wyroku sądu pierwszej in-





stancji (zob. np. wyroki: z 17 lipca 1973 r., V KRN 264/73, OSNKW 1973, nr 12, poz. 163; z 27 lutego 2002 r., II KKN 17/00, OSNKW 2002, nr 7–8, poz. 55).

Uzupełniając powyższe wywody zaznaczyć należy, że niewątpliwie końcowej daty przewinienia sędziego P. G. nie mógł wskazać Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego we wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej, skoro obwiniony oddał uzasadnienie prawie sześć miesięcy po przedstawieniu mu zarzutów dyscyplinarnych (chyba, że doszłoby w międzyczasie do wydania postanowienia o zmianie zarzutu dyscyplinarnego).

Zaskarżone odwołaniem orzeczenie Sądu pierwszej instancji nie jest również pozbawione uchybienia w zakresie ustalenia początkowej daty zwłoki w sporządzaniu przez sędziego P. G. uzasadnienia wyroku w sprawie Sądu Rejonowego w (...) o sygn. akt III K 665/09. Sąd Dyscyplinarny przyjął, że należy ją liczyć od dnia 5 listopada 2012 r., gdyż do tego dnia Prezes Sądu przedłużył obwinionemu termin na sporządzenie uzasadnienia w ww. sprawie.

Powyższego poglądu Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny nie podziela. Zgodnie z art. 423 § 1 k.p.k. ustawowy termin do sporządzenia uzasadnienia wyroku sądu pierwszej instancji wynosi czternaście dni i biegnie od dnia złożenia wniosku o sporządzenie uzasadnienia, a w wypadku sporządzania uzasadnienia z urzędu, od daty ogłoszenia wyroku. Wprawdzie ustawodawca dopuszcza możliwość przedłużenia tego terminu na czas określony w razie niemożności sporządzenia uzasadnienia w terminie (i jedynie w sprawie zawilej), ale nie oznacza to zmiany ustawowego terminu sporządzania uzasadnienia, a jedynie jego przedłużenie w konkretnej sprawie w razie wystąpienia określonych w ustawie okoliczności. Przedłużenie terminu zgodnie z zasadami art. 423 § 1 k.p.k., powoduje tylko taki skutek, że jeśli uzasadnienie zostanie sporządzone w zakreślonym, przedłużonym terminie, nie można uznać, że nastąpiła zwłoka w jego sporządzeniu i nie ma podstaw do oceny, że naruszony został przepis art. 423 § 1 k.p.k., co mogłoby skutkować odpowiedzialnością dyscyplinarną sędziego, choć bez wątplenia ustawowy termin do sporządzenia uzasadnienia nie został zachowany. Termin ten nie jest zachowany tym bardziej wówczas, gdy uzasadnienie nie zostanie sporządzone nawet w przedłużonym terminie. W takiej sytuacji okres niezachowania ustawowego terminu należy liczyć nie od daty, do której przedłużono termin sporządzenia uzasadnienia, lecz od daty, w której zgodnie z ustawą uzasadnienie powinno być sporządzone. Przedłużenie terminu sporządzenia uzasadnienia jest bowiem wyjątkiem, który z reguły ma niekorzystne skutki dla oskarżonego



i dlatego w żadnym wypadku nie można tej instytucji wyklądać w sposób rozszerzający, a co prowadziłyby do uznania za sporządzone w terminie ustawowym uzasadnienia sporządzonego w istocie znacznie po upływie tego terminu (zob. wyrok SN z dnia 11 kwietnia 2003 r., SNO 16/03, LEX nr 470247).

Mając powyższe na względzie należało raczej przyjąć, że okres opóźnienia w sporządzeniu uzasadnienia w sprawie Sądu Rejonowego w (...) o sygn. akt III K 665/09 trwał od 7 grudnia 2011 r. (upływ 14 dni od złożenia wniosku o uzasadnienie wyroku) do 5 marca 2014 r. (dzień poprzedzający oddanie uzasadnienia przez sędziego P. G.). Przyjęcie przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny innych ram czasowych odnoszących się do długości okresu uchybienia terminu sporządzenia uzasadnienia wyroku w sprawie o sygn. akt III K 665/09 czyni zaś skutecznym postawiony w odwołaniu Ministra Sprawiedliwości zarzut błędnych ustaleń faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia.

Powyższa argumentacja przesądza także o zasadności zarzutu obrazy prawa procesowego, która miała wpływ na treść rozstrzygnięcia, tj. art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. przez nieokreślenie czasu popełnienia przewinienia w odniesieniu do fragmentu czynu dotyczącego przekroczenia terminu sporządzenia uzasadnienia wyroku w sprawie Sądu Rejonowego w (...) o sygn. akt III K 777/09. Przypomnieć należy, że wniosek o sporządzenie uzasadnienia wyroku w sprawie o sygn. akt III K 777/09 wpłynął w dniu 6 grudnia 2011 roku. Termin sporządzenia uzasadnienia w tej sprawie został przedłużony przez Prezesa Sądu Rejonowego w (...) do dnia 30 września 2012 roku. Sędzia P. G. zwrócił akta sprawy wraz z uzasadnieniem dopiero w dniu 19 kwietnia 2013 r. Sąd Dyscyplinarny uznał – jak wynika z pisemnych motywów wyroku – że w tej sprawie przekroczenie terminu wyniosło prawie siedem miesięcy, od 30 września 2012 r. do 19 kwietnia 2013 r., przy czym w wyroku z dnia 22 kwietnia 2014 roku wskazał jedynie, że P. G. „w sprawie III K 777/09 Sądu Rejonowego w (...) sporządził uzasadnienie ze znacznym przekroczeniem terminu”.

W tym stanie rzeczy niezbędne staje się przypomnienie, że wyrok skazujący powinien zawierać między innymi dokładne określenie przypisanego obwinionemu czynu (art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p.). Powołany przepis art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k. nie wyjaśnia jednak, na czym ma polegać dokładne określenie przypisanego obwinionemu czynu. Wymogi opisu czynu zarzucanego w akcie oskarżenia wskazane zostały w art. 332 § 1 pkt 2 k.p.k. W tym przepisie posłużono się zwrotem „dokładne określenie zarzucane-



go oskarżonemu czynu”, co odpowiada sformułowaniu zawartemu w art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k. w postaci „dokładnego określenia przypisanego oskarżonemu czynu”. Porównanie tych dwóch przepisów prowadzi zaś do wniosku, że czyn zarzucany, jak i czyn przypisany powinny zostać „dokładnie określone”. Części składowe opisu czynu wskazane zostały w art. 332 § 1 pkt 2 k.p.k. Należy więc przyjąć, że opis czynu przypisanego w wyroku skazującym powinien zawierać dokładne określenie czasu, miejsca, sposobu i okoliczności popełnienia przestępstwa oraz jego skutków, a zwłaszcza wysokości powstałej szkody (zob. wyrok SN z dnia 22 marca 2012 r., IV K 375/11, OSNKW 2012, nr 7, poz. 78).

Powyższe prowadzi do wniosku, że niewątpliwie opis przypisanego czynu powinien zawierać podanie czasu jego popełnienia, czego Sąd pierwszej instancji zaniechał w odniesieniu do uzasadnienia wyroku wydanego w sprawie o sygn. akt III K 777/09, ograniczając się do użycia nieprecyzyjnego sformułowania: „ze znacznym przekroczeniem terminu”. Zabieg ten należy uznać za tym bardziej niezrozumiały, skoro w pisemnych motywach wyroku Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny nie tylko ustalił czas zwłoki w sporządzeniu uzasadnienia przez obwinionego, ale i dokładnie określił zarówno datę początkową, jak i końcową tego uchybienia. W kwestii natomiast prawidłowego ustalenia tych dat zasadne wydaje się odesłanie do argumentacji dotyczącej daty początkowej okresu opóźnienia w sporządzeniu uzasadnienia w sytuacji, kiedy sędzia nie dotrzymał przedłużonego przez prezesa sądu terminu do sporządzenia uzasadnienia. W tym miejscu wystarczy skonstatować, że okres zwłoki w sporządzeniu uzasadnienia wyroku w sprawie Sądu Rejonowego w (...) o sygn. akt III K 777/09 trwał od dnia 21 grudnia 2011 r. (upływ 14 dni od złożenia wniosku uzasadnienie wyroku) do dnia 18 kwietnia 2013 r. (dzień poprzedzający oddanie uzasadnienia przez sędziego P. G.).

Stwierdzenie zasadności powyższych zarzutów jest wystarczające do wydania przez Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzeczenia o charakterze kasatoryjnym (art. 436 k.p.k.). Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji – jak trafnie wykazano w odwołaniu – nie tylko bowiem wadliwie określił ramy czasowe niesporządzenia uzasadnienia przez sędziego P. G. w sprawie Sądu Rejonowego w (...) o sygn. akt III K 665/09, ale i nieprawidłowo zaniechał podania w wyroku czasu niesporządzenia uzasadnienia w sprawie o sygn. akt III K 777/09.

Niezależnie jednak od powyższego rodzaj postawionego przez Ministra Sprawiedliwości – niejako z ostrożności procesowej – zarzutu obrazy art. 109 § 5 u.s.p., a także treść



uzasadnienia Sądu pierwszej instancji w tej kwestii czynią koniecznym odniesienie się przez Sąd Najwyższy również do tego zarzutu. W tym kontekście Minister Sprawiedliwości trafnie w odwołaniu podkreślił, że jakkolwiek ustawodawca nie wskazał w ustawie – Prawo o ustroju sądów powszechnych definicji przewinienia dyscyplinarnego mniejszej wagi, niemniej jednak przyjąć można, iż chodzi tu o sytuacje, w których występuje przewaga elementów łagodzących o charakterze przedmiotowo-podmiotowym, w szczególności niewielka szkodliwość zachowania dla służby sędziowskiej oraz niewielki stopień zawinienia. Bez wpływu natomiast dla zakwalifikowania przewinienia dyscyplinarnego jako wypadku mniejszej wagi pozostają okoliczności leżące poza czynem, a więc na przykład dotychczasowy przebieg służby obwinionego sędziego, jego poprzednia karalność (lub niekaralność) dyscyplinarna czy też zachowanie po popełnieniu czynu. Nie bez znaczenia pozostaje tu także stopień społecznej szkodliwości zarzucanego przewinienia dyscyplinarnego (zob. także wyrok SN z dnia 8 lutego 2011 r., SNO 1/11, LEX nr 1288777). Z uzasadnienia zaskarżonego wyroku wynika, że Sąd pierwszej instancji przyjął tożsame rozumienie pojęcia „przewinienie mniejszej wagi”. Jednocześnie jednak Sąd Dyscyplinarny uzasadniając zakwalifikowanie zachowania obwinionego jako wypadek mniejszej wagi wyeksponował okoliczności w postaci braku dalszych konsekwencji niedotrzymania terminów sporządzenia uzasadnień (np. nieskierowanie przez strony skargi na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym lub nadzorowanym przez prokuratora i postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki, niezłożenie skarg administracyjnych kierowanych do prezesa sądu, niepodjęcie działań nadzorczych przez prezesa sądu w trybie art. 37b § 1 u.s.p.) oraz warunków pracy obwinionego związanych z dużym obciążeniem i niekomfortowymi warunkami w miejscu pracy.

Nie przesądzając na tym etapie trafności ustalenia, że popełnione przez obwinionego przewinienie służbowe stanowi wypadek mniejszej wagi zaznaczyć przede wszystkim należy, że brak konsekwencji niedotrzymania terminów sporządzenia uzasadnień nie należy do elementów przedmiotowo-podmiotowych czynu, ale stanowi okoliczność leżącą poza czynem. To, że w sprawach Sądu Rejonowego w (...) o sygn. akt III K 665/09 i III K 777/09 nie złożono skarg na przewlekłość postępowania, skarg w trybie administracyjnym do Prezesa Sądu, czy też nie podjęto działań nadzorczych nie było związane z okolicznościami przedmiotowo-podmiotowymi czynu obwinionego, a zatem nie mogło być



brane pod uwagę przy stosowaniu art. 109 § 5 u.s.p. Mieć należy bowiem na względzie, że okres opóźnienia w sporządzeniu uzasadnień orzeczeń powodował niewątpliwie naruszenie, gwarantowanego w Konstytucji RP oraz Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, prawa strony do rozpoznania sprawy w rozsądnym terminie bez nieuzasadnionej zwłoki, niezależnie od tego, czy któraś ze stron postępowania formalnie uruchomiła skargę na przewlekłość postępowania sądowego.

Nadmiernej wagi nie można przykładać również do kolejnej okoliczności, wskazanej przez Sąd Apelacyjny jako podstawa zastosowania art. 109 § 5 u.s.p., tj. że popełnienie przewinienia było skutkiem trudnych warunków pracy sędziego P. G. W tym kontekście należy bowiem pamiętać o czasie zwłoki w sporządzaniu uzasadnień w obu objętych zarzutem sprawach. Należy przy tym zauważyć, że uzasadnienia w obydwu sprawach nie były raczej „wyjątkowo obszerne” (liczyły 30 stron i 60 stron).

Nie sposób ponadto nie odnieść się do podnoszonego przez obwinionego w toku postępowania dyscyplinarnego precedensowego charakteru sprawy Sądu Rejonowego w (...) o sygn. akt III K 665/09 (sprawa dotyczyła handlu bronią ...). W tym zakresie wskazać należy, że precedensowy charakter sprawy, jej skomplikowanie, czy też brak wypracowanego orzecznictwa nie są okolicznościami, które powinny być brane pod uwagę przy ocenie terminowości sporządzenia uzasadnienia w sprawie zwłaszcza, że obwiniony sporządził i oddał uzasadnienie w sprawie prawie po dwóch i pół roku od wydania orzeczenia. Jasne przecież jest, że pomimo wyżej wskazanych utrudnień sędzia powinien przedstawić swój pogląd co do rozstrzygnięcia sprawy już w fazie wyrokowania. Nie sposób bowiem uznać, żeby sędzia najpierw wydał wyrok, a dopiero później zmagął się z trudną problematyką i tak długo „szukał argumentów na obronę orzeczenia”. Uzasadnienie wyroku powinno bowiem zawierać ustalenia i rozważania z narady, która – co oczywiste – ma miejsce przed ogłoszeniem wyroku. Jeśliby natomiast, czego Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny nie dopuszcza, sędzia zawierał w uzasadnieniu okoliczności, które wcześniej nie były brane pod uwagę w trakcie narady, to byłoby to zaprzeczenie istoty wymiaru sprawiedliwości przez niezawisły sąd.

Na marginesie należy jedynie przypomnieć, że prezes sądu wielokrotnie przedłużał obwinionemu terminy do sporządzenia uzasadnień (w sprawie III K 665/09 – 4-krotnie, a w sprawie III K 777/09 – 7-krotnie; zob. k. 103 akt), ale żadnego z tych terminów obwiniony nie dotrzymał. Nawet po przedstawieniu zarzutu dyscyplinarnego obwiniony uza-



sadnienie w sprawie III K 665/09 sporządził po upływie prawie dalszych sześciu miesięcy. Jeżeli natomiast obwiniony sędzia podjął się trudu starania o awans zawodowy sędziego sądu okręgowego i następnie objął funkcję wizytatora – co oczywiście samo w sobie zasługuje na pełną aprobatę – to należy wskazać, że nie powinno to w żadnym razie kolidować z podstawowymi obowiązkami sędziego przy terminowym sporządzaniu uzasadnień. Wskazuje się bowiem – i nie bez pewnych racji – że wymagania stawiane osobom sprawującym funkcje i aspirującym do awansu zawodowego niewątpliwie powinny być wyższe, a ich odpowiedzialność surowsza (zob. wyrok SN z 7 listopada 2002 r., SNO 40/02, LEX nr 471868). Trudności zaś życia codziennego, w tym warunki pracy i sytuacja osobista sędziego, aczkolwiek niekiedy nie bez znaczenia, to jednak nie mogą usprawiedliwić rażących zaniechań – to dlatego sędziom stawiane są tak wyjątkowo wysokie wymagania zawodowe i etyczne, by tym wszystkim trudnościom potrafili sprostać.

Mając powyższe na uwadze i stwierdzając zasadność zarzutów podniesionych w odwołaniu Ministra Sprawiedliwości, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uchylił skarżony wyrok i przekazał sprawę Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu w (...) do ponownego rozpoznania, albowiem skala uchybień była na tyle istotna, że nie było możliwe wydanie orzeczenia reformatoryjnego.

Ponownie rozpoznając sprawę w postępowaniu odwoławczym, Sąd pierwszej instancji będzie miał – stosownie do art. 442 § 3 k.p.k. – na uwadze powyższe rozważania. W szczególności, Sąd ten powinien w prawidłowy sposób ustalić okres, w jakim obwiniony P. G. nie sporządził uzasadnień wyroków w sprawach Sądu Rejonowego w (...) o sygn. akt III K 665/09 oraz III K 777/09, a następnie dać temu wyraz w wyroku pamiętając, że opis przypisanego czynu powinien wskazywać czas jego popełnienia. Następnie Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w (...) będzie musiał szczegółowo rozważyć wszystkie okoliczności, tak łagodzące jak i obciążające, mające wpływ na wymiar kary oraz szkodliwość przypisanych obwinionemu przewinień (na tle na nowo dokonanego opisu czynu) i dopiero na tej podstawie rozstrzygnąć o rodzaju adekwatnej kary dyscyplinarnej, czy też ewentualnie o ponownym zakwalifikowaniu zachowania obwinionego jako wypadku mniejszej wagi, co wymagałoby oczywiście rzeczowego i rzetelnego uzasadnienia.

Z tych względów Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł jak w wyroku.



58

POSTANOWIENIE Z DNIA 10 PAŹDZIERNIKA 2014 R.

SNO 39/14

*Przewodniczący: sędzia SN Józef Szewczyk.*

*Sędziowie: SN Kazimierz Klugiewicz, Katarzyna Tyczka-Rote (sprawozdawca).*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w sprawie B. P., sędziego Sądu Okręgowego w (...), po rozpoznaniu na posiedzeniu w dniu 10 października 2014 r. z urzędu, podstaw do wznowienia postępowania w sprawie SNO 4/11, zakończonej prawomocnym wyrokiem Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 16 marca 2011 r.,

p o s t a n a w i a : u z n a ć , iż brak jest podstaw do wznowienia z urzędu postępowania w sprawie zakończonej prawomocnym wyrokiem Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 16 marca 2011 r., sygn. SNO 4/11.

**UZASADNIENIE**

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny prawomocnym wyrokiem z dnia 16 marca 2011 r. utrzymał w mocy wyrok Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w (...) z dnia 23 listopada 2010 r., uznający sędziego Sądu Okręgowego w (...) B. P. za winnego zarzucanych mu przewinień służbowych z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (tekst jedn.: Dz. U. z 2013 r. poz. 427 ze zm.) polegających na przekroczeniu ustawowego terminu sporządzenia uzasadnień w 81 sprawach oraz dopuszczeniu do przewlekłości postępowania w jednej sprawie i na podstawie art. 109 § 1 pkt 1 u.s.p. wymierzył mu karę dyscyplinarną upomnienia. W sprawie tej obwiniony sędzia nie był badany przez biegłych lekarzy psychiatrów i nie miał obrońcy.

Wnioskiem z dnia 21 czerwca 2014 r. ukarany sędzia zwrócił się o wznowienie z urzędu postępowania w tej sprawie, wskazując, że w jego toku występował bez obrońcy,



mimo że, jak stwierdzili biegli lekarze psychiatrzy w opinii wydanej na potrzeby kolejnej prowadzonej przeciwko niemu sprawy – w okresie od jesieni 2006 r. do jesieni 2011 r. jego zdolność kierowania własnym postępowaniem była w znacznym stopniu ograniczona. Zdaniem ukaranego, w sprawie wystąpiła podstawa z art. 439 § 1 pkt 10 k.p.k. do wznowienia postępowania z urzędu, ponieważ udział obrońcy w tym postępowaniu był obowiązkowy w świetle art. 79 § 1 pkt 3 k.p.k.

Z opinii biegłych lekarzy psychiatrów, wydanej w toczącej się później przed Sądem Apelacyjnym – Sądem Dyscyplinarnym sprawie dyscyplinarnej, sygn. ASD (...), uzupełnionej i zmienionej w toku postępowania, wynika, że ukarany od połowy 2010 r. do końca sierpnia 2011 r. wykazywał zaburzenia adaptacyjne o obrazie lękowo-depresyjnym, które nie wpływały na zdolność rozpoznania znaczenia czynów, powodowały jednak zaburzenie sfery afektywno-wolicjonalnej, obniżając w stopniu znacznym zdolność ukaranego do pokierowania swoim postępowaniem.

Jak wynika z dokumentacji medycznej, którą posiłkowali się biegli powołani w sprawie ASD (...) w swoich ustaleniach, pochodzącej z okresu po prawomocnym zakończeniu postępowania w sprawie SNO 4/11, zaburzenia sfery afektywno-wolicjonalnej przejawiały się w niezdolności do zorganizowania sobie pracy przez ukaranego i w deficytach w zakresie napędu do wykonywania obowiązków zawodowych związanych z podejmowaniem decyzji i sporządzaniem uzasadnień. Taki obraz stanu psychicznego ukaranego, uzyskany w późniejszym o ponad 3 lata okresie, nie potwierdza istnienia wątpliwości co do stanu jego poczytalności w chwili popełnienia przewinień służbowych objętych postępowaniem w sprawie SNO 4/11 (tj. w okresie od 4 marca 2008 r. do 18 marca 2010 r.), ani też nie wskazuje, że dolegliwości lękowo-depresyjne, nie rzutujące na sferę poznawczą lecz ograniczające jedynie, chociaż zarazem znacznie zdolność do podejmowania wysiłków związanych z wykonywaną pracą orzeczniczą, pozbawiały ukaranego także możliwości należytego korzystania z prawa do obrony i rzutowały negatywnie na jego zdolność do udziału w postępowaniu dyscyplinarnym, które to przesłanki uzasadniałyby potrzebę zapewnienia pomocy obrońcy (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 29 czerwca 2010 r., I KZP 6/10, OSNKW 2010/8/65). Obwiniony w tym czasie orzekał w wydziale cywilnym – odwoławczym, nie korzystał ze zwolnienia lekarskiego, nie wskazywał na potrzebę udzielenia mu pomocy w prowadzeniu obrony, a jego zachowanie nie nasuwało podejrzeń co do istnienia takiej potrzeby Sądowi Dyscyplinarnemu.





Sąd Najwyższy nie znalazł więc podstaw do wznowienia postępowania w sprawie SNO 4/11 z urzędu, na podstawie art. 439 § 1 pkt 10 k.p.k. w zw. z art. 542 § 3 k.p.k.

[Powrót](#)

**59**

**POSTANOWIENIE Z DNIA 10 PAŹDZIERNIKA 2014 R.**  
**SNO 51/14**

*Przewodniczący: sędzia SN Józef Szewczyk (sprawozdawca).*

*Sędziowie SN: Kazimierz Klugiewicz, Katarzyna Tyczka-Rote.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w sprawie P. W. – sędziego Sądu Rejonowego w (...), obwinionego o dopuszczenie się przewinienia dyscyplinarnego określonego w art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (j.t. Dz. U. z 2013 r. poz. 427 ze zm.) po rozpoznaniu na posiedzeniu w dniu 10 października 2014 r., przedstawionego przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w (...) w trybie art. 42 § 4 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. wniosku obwinionego o wyłączenie od rozpoznania sprawy sędziów Sądu Apelacyjnego w (...) na podstawie art. 128 u.s.p. w zw. z art. 42 § 4 k.p.k.,

postanowił:

- 1) wniosek w części dotyczącej wyłączenia sędziów Sądu Apelacyjnego w (...): M. C., W. G. i M. K. przekazać do rozpoznania według właściwości Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu w (...);
- 2) w pozostałym zakresie wniosek pozostawić bez rozpoznania.

**UZASADNIENIE**

Obwiniony o dokonanie przewinienia służbowego z art. 107 § 1 u.s.p. sędzia Sądu Rejonowego P. W. w dniu 1 lipca 2014 r. złożył do akt sprawy dyscyplinarnej wniosek o wyłączenie od rozpoznania jego sprawy, sędziego SA M. C. oraz z ostrożności proces-



wej wniosek o wyłączenie sędziów Sądu Apelacyjnego w (...), powołując się na mający odpowiednie zastosowanie przepis art. „41 § 1 k.p.c.” Uzasadniając swój wniosek sędzia P. W. na 16 stronach pisma wskazał na bardzo wiele okoliczności, które jego zdaniem świadczą o braku bezstronności sędziego SA M. C. oraz pozostałych sędziów Sądu Apelacyjnego w (...).

Na skutek losowania składu orzekającego do rozpoznania sprawy P. W., które odbyło się w dniu 27 stycznia 2014 r., wyznaczono do dokonania tej czynności skład orzekający w osobach: SSA M. C., SSA W. G. i SSA M. K.

### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Nie budzi wątpliwości fakt, że karna ustawa procesowa – mająca stosownie do treści art. 128 u.s.p, odpowiednie *in concreto* zastosowanie – nie przewiduje wyłączenia sędziego *in abstracto*, ale wiąże wyłączenie sędziego „z (jego) udziałem” w sprawie (art. 40 § 1 k.p.k.). Sama analiza językowa przepisów art. 40 i art. 41 § 1 k.p.k. dowodzi bowiem – i to w sposób nie budzący kontrowersji interpretacyjnych – że dotyczą one wyłączenia sędziego wyznaczonego do udziału w sprawie. Stąd też słusznie zauważył Sąd Najwyższy, że w sytuacji gdy do udziału w sprawie wyznaczony został konkretny sędzia, to wniosek o wyłączenie sędziego (sędziów) niewyznaczonego (niewyznaczonych) do udziału w tej sprawie, a nawet wszystkich pozostałych sędziów sądu właściwego, aktualizuje się i podlega rozpoznaniu w sposób przewidziany w art. 42 § 4 k.p.k. tylko wtedy, gdy wyznaczony sędzia został następnie wyłączony, a w jego miejsce wyznaczono sędziego objętego tym wnioskiem (postanowienie Sądu Najwyższego z 23 listopada 2004 r., V KK 195/04, OSNKW 2005, z. 1, poz. 5, a nadto: postanowienia: Sądu Najwyższego z 23 czerwca 2008 r., WD 1/08, Prok. i Pr. – wkł. 2008, z. 12, poz. 16 i Sądów Apelacyjnych w: Lublinie z 20 marca 2002 r., II AKo 69/02, OSA 2003, z. 1, poz. 4 i Warszawie z 22 sierpnia 2006 r., II AKo 155/06, KZS 2006, z. II, s. 70).

Bezsporne jest, iż w sprawie niniejszej został już wylosowany do jej rozpoznania (personalnie powyżej wskazany) skład orzekający spośród sędziów Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w (...). Stąd też przytoczone powyżej względy procesowe powodują, że ów wniosek obwinionego może być w obecnej sytuacji rozpatrywany tylko w zakresie tych sędziów, którzy zostali poprzez losowanie wyznaczeni do rozpoznania jego sprawy. Właściwym jednak do jego rozpatrzenia jest – zgodnie z treścią art. 42 § 4 zd. 1



k.p.k. – sąd, przed którym toczy się postępowanie, a więc Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w (...). Byłby on do tej czynności nieuprawniony, tylko w razie niemożności utworzenia składu orzekającego w kwestii zasadności owego wniosku. Ta jednak sytuacja – z uwagi na jedynie obecnie dopuszczalny jego zakres podmiotowy – w sprawie niniejszej nie zaistniała.

Biorąc powyższe pod uwagę należało, przekazać wniosek – w części dotyczącej sędziów Sądu Apelacyjnego: M. C., W. G. i M. K. do rozpoznania według właściwości – Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu w (...). W pozostałym zaś zakresie wniosek pozostawić bez rozpoznania. Dopiero – ewentualne – wyznaczenie tych pozostałych, wskazanych w nim sędziów do rozpoznania sprawy obwinionego zaktualizuje potrzebę jego merytorycznej oceny także w tej części, ale również tylko w trybie określonym w art. 42 § 4 zd. 1 k.p.k.

Z tych wszystkich względów postanowiono jak wyżej.

[Powrót](#)

60

UCHWAŁA Z DNIA 24 PAŹDZIERNIKA 2014 R.

SNO 43/14

*Przewodniczący: sędzia SN Barbara Skoczowska (sprawozdawca).*

*Sędziowie SN: Anna Owczarek, Dariusz Zawistowski.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem protokolanta po rozpoznaniu na posiedzeniu w dniu 24 października 2014 r. w sprawie J. L. – G., sędziego Sądu Okręgowego w Sądzie Rejonowym w (...), zażalenia J. L. – G. na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w (...) z dnia 27 maja 2014 r., ASDo (...), w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, zawieszenia w czynnościach służbowych i obniżenia wynagrodzenia,

u c h w a l i ł : u c h y l a zaskarżoną uchwałę i sprawę p r z e k a z u j e Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu w (...) do ponownego rozpoznania.



## UZASADNIENIE

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w (...), uwzględniając wniosek prokuratora Prokuratury Rejonowej (...), uchwałą z dnia 7 października 2013 r., sygn. ASDo (...), zezwolił na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej J. L. – G., sędziego Sądu Okręgowego w Sądzie Rejonowym w (...), za 2 czyny, które miały polegać na:

- I. „przerobieniu w celu użycia za autentyczny, w dniu 11 czerwca 2012 r. w G., druku wokandy z dnia 5 grudnia 2011 r. w Sądzie Rejonowym w (...) w Wydziale IV Pracy i Ubezpieczeń Społecznych oraz protokołu rozprawy z dnia 5 grudnia 2011 r. w sprawie IV P (...) z powództwa P. Z. przeciwko G. G. i Wspólnicy Spółka Jawna prowadzonej w Sądzie Rejonowym w (...) w Wydziale IV Pracy i Ubezpieczeń Społecznych, polegającym na zmianie osoby ławnika na inną osobę aniżeli ta, która faktycznie uczestniczyła w rozpoznaniu niniejszej sprawy, tj. o czyn z art. 270 § 1 k.k.;
- II. usunięciu w czerwcu 2012 r. w G. dokumentów, którym nie miało się prawa wyłącznie rozporządzać w postaci protokołu rozprawy z dnia 5 grudnia 2011 r. w sprawie IV P (...) z powództwa P. Z. przeciwko G. G. i Wspólnicy Spółka Jawna prowadzonej w Sądzie Rejonowym w (...) w Wydziale IV Pracy i Ubezpieczeń Społecznych oraz druku wokandy z dnia 5 grudnia 2011 r. w Sądzie Rejonowym w (...) w Wydziale IV Pracy i Ubezpieczeń Społecznych, tj. o czyn z art. 276 k.k.”

Od tej uchwały zażalenia wnieśli obrońca obwinionej, obwiniona osobiście oraz Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego przy Sądzie Okręgowym w (...), który przedmiotowej uchwale zarzucił obrazę przepisów prawa materialnego, tj. art. 129 § 2 i 3 p.u.s.p., gdyż Sąd nie orzekł o zawieszeniu sędziego w czynnościach służbowych oraz obniżeniu jej wynagrodzenia na czas zawieszenia, mimo iż jest to obligatoryjne.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uchwałą z dnia 15 stycznia 2014 r., sygn. SNO 36/13, uwzględniając zażalenie Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego, uchylił skarżoną uchwałę i sprawę przekazał Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu w (...) do ponownego rozpoznania. Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny podjął tego samego dnia również drugą uchwałę w sprawie, uchylając uchwałę Sądu Apelacyjnego –



Sądu Dyscyplinarnego z dnia 10 października 2013 r., sygn. ASDo (...), o zawieszeniu J. L. – G., sędziego Sądu Okręgowego w Sądzie Rejonowym w (...), w czynnościach służbowych i obniżeniu jej wynagrodzenia na czas trwania zawieszenia o 25%, jako sprzeczną z przepisem art. 129 § 2 i § 3 Prawa o ustroju sądów powszechnych, wobec braku podstaw do wydania uzupełniającej uchwały o zawieszeniu sędziego w czynnościach służbowych i obniżeniu wynagrodzenia na czas trwania zawieszania.

Po ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w (...) uchwałą z dnia 27 maja 2014 r., sygn. ASDo (...), na podstawie art. 80 § 2c ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (tekst jedn.: Dz. U. z 2013 r. poz. 427 ze zm.) zezwolił na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej J. L. – G., sędziego Sądu Okręgowego w Sądzie Rejonowym w (...):

„w zakresie czynu opisanego we wniosku Prokuratora Rejonowego (...) z dnia 14 sierpnia 2013 r., a polegającego na tym, że: w czerwcu 2012 r. daty bliżej nieustalonej do dnia 11 czerwca 2012 r. w G., jako przewodnicząca Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych Sądu Rejonowego w (...), wykorzystując służbowe uzależnienie od siebie, poleciła sekretarzowi sądowemu M. K. dokonanie przerobienia w celu użycia za autentyczny protokołu rozprawy z dnia 5 grudnia 2011 r. w sprawie IV P (...) z powództwa P. Z. przeciwko G. G. i Wspólnicy Spółka Jawna o odszkodowanie za niezgodne z prawem rozwiązanie umowy o pracę, prowadzonej w Sądzie Rejonowym w (...) w Wydziale IV Pracy i Ubezpieczeń Społecznych, poprzez zmianę w protokole danych ławnika, który uczestniczył w rozpoznaniu powyższej sprawy w tym dniu i wpisanie w miejsce L. K. ławnika E. D., które to polecenie M. K. wykonała, a następnie w dacie bliżej nieustalonej do 17 sierpnia 2012 r. poleciła usunięcie z akt sprawy IV P (...) dokumentu, którym nie miała prawa wyłącznie rozporządzać w postaci oryginału protokołu rozprawy z dnia 5 grudnia 2011 r. z powództwa P. Z. przeciwko G. G. i Wspólnicy Spółka Jawna i zastąpienie go w/w przerobionym protokołem, które to polecenie M. K. wykonała, tj. o czyn z art. 18 § 1 k.k. w zw. z art. 270 § 1 k.k. w zb. z art. 276 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.”

Tą samą uchwałą zawieszono sędziego J. L. – G. w czynnościach służbowych oraz obniżono jej wynagrodzenie o 25 % na czas trwania zawieszenia.

Zażalenia od powyższej uchwały wniosła sędzia J. L. –G. Podnosząc zarzuty błędów w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia oraz obraży przepisów postępowania, które miały wpływ na treść orzeczenia, skarżąca wniosła o zmianę zaskar-



żonej uchwały poprzez nieuwzględnienie wniosku prokuratora i podjęcie uchwały odmawiającej zezwolenia na pociągnięcie jej do odpowiedzialności karnej. Z ostrożności procesowej skarżąca wniosła o uchylenie zaskarżonej uchwały i umorzenie postępowania z uwagi na brak społecznej szkodliwości czynu ewentualnie o uchylenie zaskarżonej uchwały Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w (...) i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

**Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Zażalenie wniesione w sprawie jest zasadne i dlatego konieczne było uchylenie zaskarżonej uchwały i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Zgodnie z art. 80 § 2c ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (j.t.: Dz. U. 2013 r. poz. 427, dalej u.s.p.) sąd dyscyplinarny wydaje uchwałę zezwalającą na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, jeżeli zachodzi dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przez niego przestępstwa. W orzecznictwie podkreśla się, że skoro postępowanie o uchylenie immunitetu sędziowskiego poprzez wyrażenie zgody na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, nie jest postępowaniem rozstrzygającym o jego odpowiedzialności karnej, to sąd dyscyplinarny nie musi mieć pewności, że przestępstwo zarzucane sędziemu we wniosku faktycznie zostało przez niego popełnione. Głównym zadaniem postępowania o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej jest bowiem ustalenie, czy wersja wydarzeń przedstawiona przez oskarżyciela we wniosku o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej jest wystarczająco uprawdopodobniona. Zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej powinno być jednak udzielane z rozwagą, po zbadaniu wszystkich okoliczności i po dokonaniu wnikliwej oceny zebranych w postępowaniu istotnych dowodów zgodnie z dyrektywą z art. 7 k.p.k. W niniejszej sprawie Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, rozpoznając wniosek prokuratora o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego, tym wymaganiom nie sprostał.

Bezspornie w sprawie zostało ustalone, że w czerwcu 2012 r. doszło do przerobienia, w celu użycia za autentyczny, protokołu rozprawy z dnia 5 grudnia 2011 r., w sprawie IV K (...), poprzez zmianę nazwiska ławnika uczestniczącego w rozpoznawanej sprawie tego dnia i wpisanie w miejsce L. K. ławnika E. D. Jednakże najistotniejsze w



sprawie jest ustalenie, czy protokolantka M. K. dokonała tego na polecenie sędziego J. L. – G., co do której został złożony wniosek przez prokuratora. Analiza całości akt wskazuje, że w sprawie istnieją dwie wersje zdarzenia, jedna przedstawiana przez protokolantkę M. K., która twierdzi, że takie polecenie otrzymała oraz druga, sędziego J. L. – G., która temu zaprzecza. Podkreślić należy, że przesłuchani w sprawie świadkowie – pracownicy Sądu – nie były bezpośrednimi świadkami zdarzenia i przekazały w swoich zeznaniach jedynie wersję zasłyszana od M. K. W takiej sytuacji niezbędne było, nie tyle przytoczenie treści ich zeznań, co dokonanie drobiazgowej analizy całości materiału dowodnego we wzajemnym powiązaniu. Słusznie natomiast podnosi skarżąca, iż Sąd w swoim uzasadnieniu nie wyjaśnił, dlaczego przyjmując określony stan faktyczny nie oparł się na wersji przez nią przedstawionej. Co więcej, należy stwierdzić, iż Sąd całkowicie pominął wersję zdarzeń podaną przez skarżącą oraz argumenty przemawiające za jej wiarygodnością. Słuszny więc jest zarzut podniesiony w zażaleniu, iż w sprawie doszło do obrazy przepisów art. 410 k.p.k., a skarżąca wykazała, że Sąd pierwszej instancji oparł orzeczenie jedynie na części materiału ujawnionego, a rozstrzygnięcie nie jest wynikiem analizy całokształtu ujawnionych okoliczności, a więc także i tych, które je podważają. Zasadny jest również zarzut obrazy art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k., jakkolwiek uzasadnienie wyroku sporządzane jest już po jego wydaniu, tym samym naruszenie tego przepisu nie może mieć wpływu na treść orzeczenia, to jednak niewyjaśnienie przyczyn uzasadniających wydanie orzeczenia uniemożliwia merytoryczną kontrolę tego orzeczenia.

Przy ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd, po spełnieniu warunku z art. 80 § 2e u.s.p., dokona wnikliwej analizy i oceny stanowiska przedstawionego przez sędziego J. L. – G. w kontekście przedstawionego przez prokuratora materiału dowodowego oraz zebranych dotychczas dowodów przez Sąd. Przypomnieć należy, że to prowadzący postępowanie przygotowawcze powinien szczególnie skrupulatnie gromadzić materiał dowody, gdyż sąd dyscyplinarny nie ma obowiązku gromadzenia dodatkowych dowodów, a jedynie powinien ocenić dowody przedstawione wraz z wnioskiem. Tylko w bardzo wyjątkowych sytuacjach Sąd Dyscyplinarny może uzupełniać materiał dowody przedstawiony wraz z wnioskiem.

Rozważanie pozostałych zarzutów jest obecnie przedwczesne, gdyż Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny będzie jeszcze raz analizował dowody zebrane w sprawie, jednakże



poglądy jakie zaprezentowała skarżąca w zażaleniu, obligują Sąd Najwyższy do wypowiedzenia się również odnośnie niektórych z nich.

Oczywiście ma rację skarżąca, gdy stwierdza, że nie jest przerobieniem dokumentu nadanie mu innej treści przez osoby, od których ten dokument pochodzi. Jednakże nie ma to stwierdzenie zastosowania w tej sprawie, gdyż protokół jest dokumentem o charakterze publicznoprawnym i w takim przypadku wszelkie zmiany mogą być w nim dokonywane jedynie w procedurze do tego przewidzianej. Sędzia, po podpisaniu protokołu nie ma prawa nim wyłącznie rozporządzać i jako funkcjonariusz publiczny, w sytuacji gdy wbrew trybowi sprostowania protokołu, dokonuje w nim zmian, dopuszcza się przestępstwa fałszu materialnego w postaci przerobienia dokumentu (por. W Wróbel (w:) Kodeks Karny, Część szczególna, tom II, Komentarz, red. A. Zoll, Warszawa 2008, teza 6 do art. 270).

Odnośnie błędnie wskazanego nazwiska ławnika L. K. jak i nazwiska panińskiego matki skarżącej, to należy zauważyć, iż tego rodzaju błędy należy traktować jedynie jako oczywiste omyłki pisarskie i powinny one podlegać sprostowaniu.

Nie można zgodzić się z twierdzeniem skarżącej, że nie został wskazany nośnik dokumentu, którego dotyczy zarzut fałszerstwa. Z treści uchwały oraz jej uzasadnienia wynikało, że prokurator wnosił o wydanie zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej w związku z przerobieniem tzw. „papierowej”, a nie elektronicznej wersji wyroku. Ta okoliczność może być jednak jednoznacznie wyjaśniona przy ponownym rozpoznaniu sprawy.

Biorąc powyższe pod rozwagę, Sąd Najwyższy–Sąd Dyscyplinarny orzekł jak w uchwale.





61

WYROK Z DNIA 24 PAŹDZIERNIKA 2014 R.

SNO 45/14

*Przewodniczący: sędzia SN Barbara Skoczowska.*

*Sędziowie SN: Dariusz Zawistowski, Anna Owczarek (sprawozdawca).*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem sędziego SA – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Apelacyjnego w (...), po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 24 października 2014 r. sprawy W. K., sędziego Sądu Okręgowego w (...), w związku z odwołaniem obrońcy od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w (...) z dnia 11 kwietnia 2014 r., sygn. akt ASD (...),

- 1) utrzymał zaskarżony wyrok w mocy;
- 2) obciążył Skarb Państwa kosztami postępowania odwoławczego.

**UZASADNIENIE**

Sędzia Sądu Okręgowego w (...), W. K. został obwiniony o to, że wykonując obowiązki służbowe sędziego Sądu Okręgowego, Wydział I Cywilny w (...), dopuścił się oczywistej i rażącej obrazy przepisów prawa, tj. art. 324 § 3 k.p.c. w zw. z art. 361 k.p.c. w ten sposób, że rozpoznając sprawę z powództwa Skarbu Państwa reprezentowanego przez nadleśniczego Nadleśnictwa G., zastępowanego przez Prokuratorię Generalną – Skarbu Państwa przeciwko M. Z., G. W. B., E. G. D., A. I. R. i M. R. P. o ustalenie, że prawo własności nieruchomości leśnych, wchodzących w skład byłej Ordynacji Z. przysługuje – na podstawie art. 1 ust. 1 Dekretu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 12 grudnia 1944 r. o przejęciu niektórych lasów na własność Skarbu Państwa (Dz. U. Nr 15, poz. 82 ze zm.) – Skarbowi Państwa, ogłosił w dniu 31 grudnia 2012 r. wyrok o sygn. I C (...), który nie zawierał wymaganego podpisu sędziego, czym spowodował, że Sąd Apelacyjny w (...) – po rozpoznaniu zażalenia powoda na postanowienie



zawarte w pkt. II w/w wyroku – postanowieniem z dnia 31 maja 2013 r., sygn. akt I A Cz (...), odrzucił zażalenie, stwierdzając, że zostało wniesione od postanowienia nieistniejącego, co w dalszej kolejności skutkowało wydłużeniem postępowania w przedmiotowej sprawie, tj. przewinienie dyscyplinarne w rozumieniu art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (tekst jedn.: Dz. U. z 2013 r. poz. 427).

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w (...) wyrokiem z dnia 11 kwietnia 2014 r. uznał obwinionego W. K. – sędziego Sądu Okręgowego w (...), za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu, stanowiącego przewinienie służbowe z art. 107 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, z tym że przyjął, że czyn ten stanowi przewinienie dyscyplinarne mniejszej wagi i na podstawie art. 109 § 5 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych odstąpił od wymierzenia kary oraz obciążył Skarb Państwa kosztami postępowania dyscyplinarnego.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny ustalił, że po przeprowadzeniu postępowania w sprawie sygn. I C (...), Sąd Okręgowy w (...), w osobie sędziego W. K. ogłosił w dniu 31 grudnia 2012 r. wyrok ustalając, że własność oznaczonych nieruchomości leśnych, wchodzących w skład byłej Ordynacji Z. przysługuje Skarbowi Państwa. W związku z wniesieniem przez powoda zażalenia na postanowienie w przedmiocie kosztów postępowania, zawarte w wyroku akta zostały przedstawione Sądowi Apelacyjnemu w (...), który stwierdził, że znajduje się w nich orzeczenie nie podpisane przez sędziego. Oceniając, że wyrok jest orzeczeniem nieistniejącym, Sąd drugiej instancji odrzucił zażalenie. Po otwarciu rozprawy na nowo Sąd w dotychczasowym składzie po przeprowadzeniu rozprawy w dniu 16 lipca 2013 r. ogłosił wyrok tożsamej treści, który uprawomocnił się bez zaskarżenia. W związku z wyjaśnieniami sędziego, że nie pamięta okoliczności związanych z podpisaniem wyroku i nie wyklucza, że omyłkowo wysłano do stron oryginał sentencji Sąd Dyscyplinarny przeprowadził postępowanie dowodowe i ustalił, że w ich posiadaniu znajdują się nie podpisane odpisy orzeczenia z adnotacją sekretarza sądowego "Na oryginale właściwe podpisy". Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał, że obwiniony dopuścił się czynu, o charakterze oczywistej i rażącej obrazy przepisów prawa, który wyczerpuje znamiona przewinienia dyscyplinarnego w rozumieniu art. 107 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych. Wskazał na niewielki stopień zawinienia sędziego, skoro do niepodpisania wyroku doszło wskutek zwykłego przeoczenia, spowodowanego najprawdopodobniej zmęczeniem i dużą liczbą rozpoznawanych spraw. Uchybienie



to spowodowało wprawdzie konieczność otwarcia rozprawy i kilkumiesięczne wydłużenie postępowania, ale nie wymagało powtórzenia postępowania dowodowego, poza tym nie spowodowało niekorzystnych skutków dla stron. Zaniedbanie dotyczyło pojedynczej sprawy, a do pracy sędziego w okresie wcześniejszej służby nie było zastrzeżeń. Sąd stwierdził, że okoliczności te uzasadniają przyjęcie wypadku mniejszej wagi i odstąpienie od wymiaru kary (art. 109 § 5 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych).

Odwołanie od tego wyroku, zaskarżając go w całości, wniósł obrońca obwinionego. Na podstawie art. 438 pkt 1 kodeksu postępowania karnego w zawiązku z art. 128 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych zarzucił wyrokowi obrazę przepisu prawa materialnego, tj. art. 107 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych w odniesieniu do art. 324 § 3 kodeksu postępowania cywilnego przez niezasadne uznanie, że zachowanie sędziego W. K., polegające na nie podpisaniu wyroku Sądu Okręgowego w (...) z dnia 31 grudnia 2012 r. w sprawie sygn. I C (...) stanowiło przewinienie dyscyplinarne, mimo braku znamienia w postaci „rażącej obrazę przepisu prawa”. W konkluzji wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i uniewinnienie obwinionego sędziego W. K. od popełnienia zarzucanego mu czynu jako przewinienia służbowego z art. 107 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, względnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy sądowi dyscyplinarnemu pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny dopuścił dowód z akt sprawy Sądu Okręgowego w (...), sygn. I C (...), na podstawie których ustalił, że znajduje się w nich nie podpisany projekt wyroku opatrzony datą 31 grudnia 2012 r., który został przedstawiony ze środkiem odwoławczym Sądowi Apelacyjnemu w (...). Z protokołu posiedzenia jawnego z dnia 31 grudnia 2012 r. wynika, że jego przedmiotem było ogłoszenie orzeczenia, którego dokonał Przewodniczący składu sędzia W. K. Sąd zamknął rozprawę wcześniej i odroczył ogłoszenie orzeczenia (art. 326 § 1 kodeksu postępowania cywilnego).

Obrońca obwinionego popierał odwołanie i wnioski w nim zawarte.

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego wniósł o nieuwzględnienie odwołania i utrzymanie mocy zaskarżonego wyroku.

Obwiniony wniósł o uniewinnienie.

**Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył:**



Istotą odwołania jest zakwestionowanie istnienia znamienia czynu stanowiącego przewinienie służbowe w postaci rażącej obrazę przepisu prawa, tj. art. 324 § 3 kodeksu postępowania cywilnego. Skarżący nie kwestionuje jego popełnienia, odwołując się do argumentów przytoczonych w uzasadnieniu wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, wskazuje jednak że, z uwagi na elementy podmiotowe i przedmiotowe, należy uznać, iż takie zaniedbanie przy wykonywaniu jednego z zadań wymiaru sprawiedliwości nie stanowi sprzeniewierzenia się podstawowej funkcji sędziego. Zarzuca ponadto wewnętrzną sprzeczność przesłanek oceny, odwołujących się do braku motywacji po stronie obwinionego, niewielką szkodliwość dla służby sędziowskiej, brak niekorzystnych skutków dla stron przy jednoczesnym zakwalifikowaniu obrazę przepisów jako rażącej z przypisaniem mu winy i popełnienia przewinienia dyscyplinarnego. Zdaniem obwinionego doszło jedynie do niedopatrzania w wykonywaniu obowiązków służbowych.

Rozważania należy rozpocząć od wskazania relewantnych przepisów kodeksu postępowania cywilnego. Akt wyrokowania wieńczy proces cywilny, realizując konstytucyjne prawo stron do sądu (art 45 Konstytucji RP). Zgodnie z art. 324 § 3 k.p.c. sentencję wyroku, po jego sporządzeniu zgodnie z wymogami art. 325 k.p.c., podpisuje cały skład sądu przed jego ogłoszeniem. Podpis stanowi element konstytutywny wyroku, którego brak powoduje, że nie istnieje on w znaczeniu procesowym (*sententia non existens*). Konsekwentnie do tej chwili stanowi on jedynie czynność konwencjonalną, projekt rozstrzygnięcia, który nie wywołuje skutków procesowych. Wskazana wada ma charakter tak istotny i nieusuwalny, że wniesiony środek zaskarżenia podlega odrzuceniu w braku substratu zaskarżenia (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 26 września 2000r., III CZP 29/00). Dopiero wyrok istniejący i ogłoszony (jeżeli wynika to z przepisów prawa) może stać się indywidualno-konkretną normą prawną, wiążącą strony, której naruszenie zagrożone jest użyciem przymusu państwowego. Dla oceny omawianego uchybienia nie mają zatem znaczenia jego następstwa, odwracalne w tym znaczeniu, że możliwe jest ponowne rozpoznanie sprawy i wyrokowanie bez uruchamiania kontroli instancyjnej.

Przez pojęcie rażącej obrazę przepisów należy rozumieć, zgodnie z regułami wykładni językowej, ich naruszenie kwalifikowane, oczywiste, nie budzące wątpliwości i w związku z tym nie wymagające sprawdzania ani konieczności przeprowadzania bardziej szczegółowej analizy. Ocena ta ma charakter obiektywny i nie może być oparta na subiektywnych odczuciach uczestników postępowania sądowego ani uznaniowych ocenach



sądu dyscyplinarnego. Nie może budzić wątpliwości, że właśnie tego rodzaju znaczenie ma obraza przepisów, polegająca na niepodpisaniu wyroku a mimo to jego ogłoszeniu, w dalszej kolejności skutkująca obowiązkiem dalszego procedowania w sprawie.

Argumenty podniesione przez obwinionego w odwołaniu pomijają istotę wskazanego problemu, minimalizując procesowe znaczenie uchybienia i jego następstwa. Większość z nich stanowi jedynie polemikę z pojedynczymi, wyrwanymi z kontekstu, wypowiedziami Sądu Dyscyplinarnego.

Z tych przyczyn nie można podzielić zarzutu naruszenia prawa materialnego. Zgodnie z utrwalonym orzecznictwem sprowadza się on do wadliwego jego zastosowania (lub niezastosowania) w orzeczeniu opartym na prawidłowych ustaleniach faktycznych. Odstąpienie od wymierzenia kary na podstawie art. 109 § 5 Prawa o ustroju sądów powszechnych, jest orzeczeniem o karze, którego przesłanką jest stwierdzenie przewinienia mniejszej wagi. Z kolei wypadek mniejszej wagi jest postacią czynu o znamionach przestępstwa typu podstawowego, charakteryzującą się tylko przewagą elementów łagodzących o charakterze przedmiotowo-podmiotowym. O uznaniu czynu za wypadek mniejszej wagi decyduje ocena jego społecznej szkodliwości, zmniejszonej w wyniku uwzględnienia określonych okoliczności charakteryzujących stronę przedmiotową i podmiotową czynu, ale nie do granic znikomości (por. m.in. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 października 1996 r., V KKN 79/96, OSNKW 1997, nr 3-4, poz. 27, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 października 2006 r., SNO 57/06, nie publ., wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 czerwca 2007 r., SNO 35/07, nie publ., wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 listopada 2008 r., II KK 79/08, nie publ., wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 lutego 2011 r., SNO1/11, nie publ.). Przyjmuje się ponadto, że kwalifikacja jako wypadku mniejszej wagi nie powinna być uzależniona od osobowości sprawcy oraz innych okoliczności mających wpływ na wymiar kary, leżących poza czynem. Bez wpływu na ocenę przewinienia dyscyplinarnego jako wypadku mniejszej wagi pozostaje dotychczasowy przebieg służby sędziego, jego dotychczasowa niekaralność dyscyplinarna czy też zachowanie się po popełnieniu czynu.

W wypadku zatem gdy, jak w obecnej sprawie, przewinienie służbowe polega na rażącej i oczywistej obrazie przepisów prawa, uznanie tego przewinienia służbowego za przewinienie dyscyplinarne mniejszej wagi w niczym nie zmienia jego prawnej oceny jako rażącego i oczywistego.



Z tych względów Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uznał, że nie można podzielić zarzutów odwołania obwinionego i utrzymał w mocy zaskarżony wyrok (art. 437 § 1 kodeksu postępowania karnego w zw. z art. 128 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych).

O kosztach postępowania dyscyplinarnego postanowiono zgodnie z art. 133 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych.

[Powrót](#)

62

WYROK Z DNIA 18 LISTOPADA 2014 R.

SNO 53/14

*Przewodniczący: sędzia SN Małgorzata Gierszon (sprawozdawca).*

*Sędziowie SN: Antoni Górski, Katarzyna Tyczka-Rote.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem sędziego SO – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego w (...) oraz protokolanta, po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 18 listopada 2014 r. sprawy M. B., sędziego Sądu Rejonowego w (...), w związku z odwołaniem obrońcy od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w (...) z dnia 27 czerwca 2014 r., sygn. akt ASD (...),

1. u t r z y m a ł w mocy zaskarżony wyrok;
2. o b c i ą ż y ł Skarb Państwa kosztami postępowania dyscyplinarnego.

**U Z A S A D N I E N I E**

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego w (...) we wniosku skierowanym do Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w (...) zarzucił M. B., sędziemu Sądu Rejonowego w (...) popełnienie przewinienia dyscyplinarnego, polegającego na oczywistej i rażącej obrazie przepisów prawa, poprzez:



- doprowadzenie w sprawie II Śr. zab. 2/12 Sądu Rejonowego w (...) w okresie od 31 października 2012 r. do 14 listopada 2012 r. do bezczynności w przedmiocie zadekretowania sprawy i wydania postanowienia o dopuszczeniu dowodu z opinii dwóch biegłych lekarzy psychiatrów, a w okresie od 7 stycznia 2013 r. do 21 stycznia 2013 r. do bezczynności w przedmiocie uchylenia wobec M. G. środka zabezpieczającego i zwolnienie tej osoby z zakładu psychiatrycznego;
- doprowadzenie w sprawie II Śr. zab. 1/12 Sądu Rejonowego w (...) w okresie od 20 lutego 2013 r. do 15 marca 2013 r. do bezczynności w podjęciu decyzji w przedmiocie uchylenia wobec P. W. środka zabezpieczającego i zwolnienia tej osoby z zakładu psychiatrycznego, tj. przewinienie dyscyplinarne z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070, ze zm.) w zw. z art. 204 § 1 k.k.w.

Wyrokiem z dnia 27 czerwca 2014 r. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w (...):

1. uznał obwinioną za winną popełnienia zarzucanego jej przewinienia służbowego, z tym ustaleniem, że miało ono charakter nieumyślny, czyn ten zakwalifikował z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych w zw. z art. 204 § 1 k.k.w. i za to na mocy art. 109 § 1 pkt 1 u.s.p. wymierzył jej karę upomnienia;
2. kosztami postępowania dyscyplinarnego obciążył Skarb Państwa.

Odwołanie od tego wyroku wniósł obrońca obwinionej adw. M. W.

Zarzucił w nim zaskarżonemu wyrokowi:

- obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na jego treść, to jest art. 5 § 2 k.p.k. i art. 7 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. poprzez naruszenie zasady rozstrzygania nie dających się usunąć wątpliwości na korzyść obwinionej – szczególnie w zakresie uznania, że akta spraw II Śr. zab. 1/12 i 2/12 zostały prawidłowo i skutecznie przedłożone sędziemu M. B. w datach określonych dowodami w postaci zeznań świadków B. H. i A. D. oraz sporządzonych przez tych świadków notatek urzędowych oraz przez ocenę materiału dowodowego niezgodnie z zasadami prawidłowego rozumowania, a przede wszystkim doświadczenia życiowego;
- błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za jego podstawę, a polegający na nienałężyтым uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, w tym przede wszystkim elementów podmiotowych czynów, skutkiem czego błędnie przyjęto, iż zachowanie



obwinionej, którego się dopuściła, wypełniło znamiona przewinienia dyscyplinarnego w rozumieniu art. 107 § 1 u.s.p.;

- błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za jego podstawę, a polegający na uznaniu, iż akta wskazanych w zarzucie spraw skutecznie i prawidłowo przedłożono obwinionej w określonych datach celem podjęcia w tych sprawach decyzji;
- błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za jego podstawę, a polegający na uznaniu, że przypisane obwinionej przewinienie nie stanowi przypadku mniejszej wagi, przewidzianego w art. 109 § 5 u.s.p. i wniósł o:

1) zmianę zaskarżonego orzeczenia w całości poprzez:

- uniewinnienie obwinionej od postawionego jej zarzutu;
- w przypadku zaś przyjęcia winy obwinionej – uznanie przewinienia za czyn mniejszej wagi i odstąpienie od wymierzenia jej kary ( art. 109 § 5 u.s.p.);

2) ewentualnie – uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania.

### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Odwołanie obrońcy obwinionej jest bezzasadne i to w stopniu oczywistym.

W stwierdzonych w sprawie okolicznościach – tylko tak można ocenić wszystkie podniesione w tym odwołaniu zarzuty.

Przystępując do wykazania powodów uznania bezzasadności poszczególnych zarzutów odwołania należy odnotować dwie zaszłości.

Po pierwsze to, że skarżący nie był konsekwentny (podobnie zresztą, jak i sama obwiniona) co do oceny przyjętego przez Sąd Dyscyplinarny ustalenia o tym, że to z nieumyślnej winy obwinionej doszło do bezczynności decyzyjnej w obydwu wskazanych powyżej sprawach. O ile bowiem w I i III zarzucie podważał zasadność ustalenia o „skutecznym i prawidłowym przedłożeniu obwinionej w określonych datach akt wskazanych w zarzucie spraw”, o tyle w II i IV zarzucie kwestionował już tylko sposób dokonania subsumpcji tego ustalonego – a kwestionowanego w tych pozostałych zarzutach – zachowania obwinionej, z punktu widzenia obowiązujących materialnych norm odpowiedzialności dyscyplinarnej. Tak odnośnie jej bytu (zarzut drugi), jak i zakresu (zarzut czwarty).

Po drugie, stosownie do treści art. 438 pkt 2 i 3 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p., zarówno zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, jak i zarzut obrazy przepisów postępowania





jest tylko wtedy skuteczny, jeżeli – opisane w nich uchybienia – mogły mieć wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia. Odwołujący tymczasem, formułując swoje zarzuty, wymóg ten (nawet w wymiarze tylko formalnym) pominął.

Odnosząc się natomiast do treści samych zarzutów i przywołanych w związku z nimi argumentów należy stwierdzić, co następuje.

I. Odnośnie zarzutu pierwszego i trzeciego:

Analiza uzasadnienia zaskarżonego wyroku, dokonana w kontekście zgromadzonych i będących jego podstawą dowodów, świadczy o całkowitej nietrafności obydwu tych zarzutów.

Przekonanie o tym uzasadniają następujące względy.

1. Dokonana przez Sąd Dyscyplinarny ocena materiału dowodowego – wbrew twierdzeniom skarżącego – nie narusza treści art. 7 k.p.k. Przeprowadzono ją wszak z respektowaniem wszystkich wymogów stawianych przez ustawę karną procesową w zakresie realizacji, wskazanej w tym przywołanym przepisie, zasady procesowej w postaci swobodnej oceny dowodów. Ocena dowodów, które Sąd przeprowadził uwzględnia reguły prawidłowego rozumowania, jest nadto zgodna z wskazaniami wiedzy oraz doświadczenia życiowego, a także uwzględnia całokształt ujawnionych w toku procesu okoliczności. Jest przez to chroniona normą art. 7 k.p.k. i – jako taka przeprowadzona – nie sposób jej skutecznie podważyć.
2. Argumenty przytoczone w odwołaniu mające temu służyć są całkowicie chybione.

Po pierwsze dlatego, iż odwołujący nie uwzględnił przy ich formułowaniu całokształtu ujawnionych w toku postępowania okoliczności, wykorzystując w istocie tylko wyrwane z kontekstu, i nie najistotniejsze, stwierdzenia zawarte w zeznaniach świadków B. H. i A. D. Eksponując fakt braku w sporządzonych przez świadków notatkach daty nie uwzględnił tego, że obydwie pracownice zeznając, już w toku postępowania wyjaśniającego, a także później przed sądem, datę tę określiły. Doszukiwanie się w tym przesłanek do podważania ich wiarygodności nie przekonuje, bowiem gdyby rzeczywiście działały w zмовie (jak to sugeruje skarżący) to przecież doświadczenie życiowe uczy tego, iż wówczas tym bardziej o takie szczegóły wykazałyby troskę. Nadto zważywszy, iż jedna była przełożoną drugiej, a akta bezspornie znaleziono u podwładnej, jaki interes (osobisty, czy służbowy) miałyby owa przełożona by bezpodstawnie obciążać (nie pozostającą z nią w żadnym konflikcie) przewodniczącą wydziału i nadto kryć przez to podwładnego pra-



cownika, co więcej, upierać się przy tym, że doręczyła tą sprawę obwinionej i tłumaczyć swoją pamięć faktem monitowania sądu przez biegłych psychiatrów, z powodu braku podjęcia decyzji.

Po drugie, skarżący nie dostrzega, iż zeznania tych świadków znalazły wprost potwierdzenie w obiektywnych zaszłościach, których zaistnienie nie sposób podważyć. Zarówno tych, które dotyczą samej chronologii zdarzeń procesowych zaistniałych w obydwu sprawach i dat ich zaistnienia oraz bezspornej beczynności decyzyjnej po stronie obwinionej, jak też tych, które odnoszą się w ogóle do sposobu wykonywania przez nią obowiązków przewodniczącego wydziału (co też obrazuje sprawozdanie z lustracji przeprowadzonej od 5 do 30 listopada 2012 r. przez sędziego wizytatora ds. karnych).

Po trzecie, zasadnie Sąd Dyscyplinarny uznał brak racjonalnych powodów do uznania nieprawdziwości zeznań obydwu świadków. Trafność tej decyzji potwierdzają: stosowne adnotacje poczynione na dokumentach w obydwu sprawach zabronionych, dotyczące dat ich wpływu do sądu oraz przedłożenia ich obwinionej (które – co też istotne dla oceny dokonanej przez Sąd rozstrzygnięcia – w ogóle czyniono w związku z opieszałością obwinionej i praktykowaną przez nią przewlekłością decyzyjną w innych sprawach – por. zeznania B. H. – „pani D. otrzymywała od sędziego B. postanowienia z miesięcznym opóźnieniem i dlatego kazałam jej pisać kiedy faktycznie otrzymała akta (...) sędzia obiecała, że postara się, aby do takich sytuacji już nie dochodziło” – k. 284, 519), stanowczość tych depozycji (B. H. – „wykluczam taką możliwość, abym mogła przedłożyć sędziemu akta później, bądź w ogóle ich nie przedłożyć” – k. 520; A. D. – „pieczętkę stawiam zawsze w tym samym czasie, gdy przedkładam akta sędziemu, nie mogło się zdarzyć, abym przystawiła pieczętkę o przedłożeniu sędziemu akt i bym tych akt nie przedstawiła” – k. 518), czy w końcu nie stwierdzenie zaistnienia jakichkolwiek (sama obwiniona też ich nie wskazała) – powodów uzasadniających przyjęcie tezy o fałszywym obciążeniu obwinionej przez obydwie pracownice.

3. Skarżący podważając w odwołaniu dokonaną przez Sąd Dyscyplinarny ocenę zeznań wskazanych powyżej świadków nie uwzględnia tych przytoczonych okoliczności, a to z pewnością – już tylko z powodu rygorów wskazanych w art. 7 i 410 k.p.k., – czyni tą jego argumentację i zarzuty, których ona dotyczy, procesowo nieskutecznymi. Bezspornie obie normy kreują – także dla skarżących – wymóg uwzględniania (w prezentowanych w środkach odwoławczych rozważaniach) całokształtu ujawnio-



nych w sprawie okoliczności, nie zaś tylko niektórych. Jego nieprzestrzeżenie oznacza niemożność podważenia, w ten sposób, zasadności przeprowadzonej oceny dowodów, bowiem jej poprawność warunkuje właśnie wymóg uwzględnienia – w jej toku – całokształtu okoliczności, które w toku postępowania ujawniono.

4. Autor odwołania nie uwzględnia też i kolejnych zaszłości czyniących jego rozważenia dowolnymi.

Po pierwsze tego, iż sama obwiniona (jakkolwiek niekonsekwentnie) ale wcale nie wykluczyła tego, że akta obydwu spraw rzeczywiście – tak jak świadkowie twierdzą – zostały jej przedłożone do decyzji (por. wyjaśnienia obwinionej k. 516);

Po drugie tego, iż z zeznań B. H. wynika wprost, że po wydaniu opinii przez biegłych psychiatrów w sprawie Śr. zab. 2/12 o tym, iż brak jest powodów utrzymywania w dalszym ciągu internacji wobec M. G. i zaniechaniu przez sąd jej bezzwłocznego zwolnienia, dzwonili do Sądu w tej sprawie psychiatrzy i w związku z tym rozmawiała z obwinioną o potrzebie wydania takiej decyzji, i ta deklarowała, że ją podejmie, czego jednak nie czyniła. Znamienne jest to, że obwiniona wprost takim twierdzeniem świadka nie zaprzeczyła.

Po trzecie tego, że sama obwiniona przed Sądem przyznała, iż „sprawy się piętrzyły przynoszone do mojego pokoju, wszystko się to tak nawarstwiło, że nie byłam w stanie fizycznie tego ogarnąć” (k. 513). Tym samym w istocie potwierdziła nie tylko te zeznania B. H. w których ona podała, że – w pewnym momencie – akt w pokoju obwinionej, czekających na jej decyzje, było aż tyle, iż „trudno się było zorientować” i „cały pokój był obłożony aktami” (k. 282), ale (pośrednio) i te w których ona zeznała, że te przedmiotowe akta jej doręczyła.

Po czwarte tego, że prawdziwość przytoczonych zeznań B. H. o ustnym ponagłaniu obwinionej (co samo w sobie jest – zważywszy na sprawowaną przez obwinioną funkcję i związane z tym obowiązki – znamienne) odnośnie wydania decyzji o bezzwłocznym zwolnieniu internowanej potwierdza także dołączony do akt odpis pisma z dnia 28 stycznia 2013 r. Dyrektora Szpitala w (...) do Sądu wnioskującego o wydanie postanowienia wobec M. G. – z uwagi na treść opinii.

Po piąte tego, że prawdziwości tych zapewnień o tym, że w ogóle nie doręczono wcześniej jej obydwu przedmiotowych spraw do decyzji, zaprzecza też nieuczynienie przez nią w aktach tych spraw, potwierdzających ten fakt, adnotacji, nawet wówczas, gdy



już na pewno tymi aktami osobiście dysponowała. I to w sytuacji, gdy zastępująca ją sędzia odnotowała w nich wprost datę doręczenia jej tych akt do decyzji.

Po szóste tego, że (przy przyjęciu wersji obwinionej o niedoręczeniu jej wcześniej akt) z dokonanego przez sędziego wizytatora opisu akt sprawy Śr. zab. 2/12 (protokół z lustracji – k. 111) jednoznacznie wynika, że owe kwestionowane w odwołaniu jako nieprawdziwe notatki obydwu pracowników sekretariatu znajdowały się już w aktach wówczas, gdy obwiniona w dniu 4 lutego 2013 r. odnotowała, iż w tym dniu przedłożono jej – po powrocie ze zwolnienia lekarskiego – pismo Dyrektora Szpitala. Dowodzi tego bowiem zamieszczenie przez sędziego A. L. na notatce sporządzonej przez A. D. adnotacji: „akta przekazano mi 27 listopada 2012 r.” (k. 113). Obwiniona musiała zatem wówczas widzieć i te notatki i tą uwagę poczynioną, na jednej z nich przez zastępującego ją sędziego. To, że wówczas w żaden sposób nie zareagowała dowodzi tylko prawdziwości zeznań obydwu tych pracowników.

5. Oczywiście bezzasadny jest także zarzut naruszenia przez Sąd Dyscyplinarny normy art. 5 § 2 k.p.k. Skarżący zdaje się nie dostrzegać tego, że przepis ten jest skierowany do organów procesowych. O jego obrazie można więc mówić tylko wtedy, gdy organ ten, mimo dostrzeżenia nieusuwalnych wątpliwości rozstrzygnie je na niekorzyść oskarżonego, jak też wówczas, gdy w oparciu o analizę danej sprawy w pełni uprawnione jest twierdzenie, że tego rodzaju wątpliwości Sąd powinien powziąć i rozstrzygnąć je na korzyść oskarżonego. Żadna z tych sytuacji *in concreto* nie zaistniała. Sam Sąd tego rodzaju wątpliwości nie miał i brak jest warunków do stwierdzenia, iż powinien był je mieć. Nie można przecież owej wyrażonej w tym przepisie *reguły in dubio pro reo* traktować jako wyznacznika sposobu dokonywania oceny przeciwstawnych w swojej treści dowodów. W polskim procesie karnym nie funkcjonuje zasada legalnej oceny dowodów, a taka interpretacja tej normy właśnie taki sposób dokonywania oceny dowodów by kreowała. Stąd o zastosowaniu art. 5 § 2 k.p.k. można mówić tylko wtedy, gdy po dokonaniu oceny dowodów, respektującej wspomniane już wymagania art. 7 k.p.k., nadal w sprawie pozostają nie dające się usunąć wątpliwości. Wtedy dopiero uprawnione jest rozstrzygnięcie co do nich, na korzyść oskarżonego.

W niniejszej sprawie nic takiego nie zaistniało. Sąd Dyscyplinarny oceniając przedstawione w toku postępowania wersje: obwinionej i wspomnianych świadków, uznał tą



przez świadków zaprezentowaną za wiarygodną. Uczynił tak w pełni respektując wymogi art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k., a przy tym swoje stanowisko przekonywująco uzasadnił. Nie można w tych warunkach przypisać temu Sądowi, by postępując w ten sposób, uchybił normie art.5 § 2 k.p.k., jak to zarzuca skarżący.

II. Zupełnie chybione są też kolejne zarzuty błędów w ustaleniach faktycznych, tak z racji ich bezzasadności formalnej, jak i niesłuszności merytorycznej.

W orzecznictwie od dawna trafnie się podnosi, że tego rodzaju zarzut jest słuszny tylko wówczas „gdy zasadność ocen i wniosków, wyprowadzonych przez sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego, nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania”, nie może on natomiast sprowadzać się do samej polemiki z ustaleniami sądu (por. wyrok Sądu Najwyższego z 24 marca 1975 r., II KR 355/74, OSNPG 1995, z. 9, poz. 84). Postawienie tego typu zarzutu odwoławczego nie uprawnia bowiem sama odmienna ocena materiału dowodowego przez skarżącego, lecz dopiero wykazanie, jakich konkretnie uchybień w świetle wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego dopuścił się sąd w dokonanej ocenie materiału dowodowego.

Odwołanie obrońcy obwinionej tym powinnościami nie czyni zadość, skoro ogranicza się w istocie do zaprezentowania własnej, i to wielce subiektywnej, oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego i przez to samo nie wykazuje – wymaganych dla skuteczności takiego zarzutu – uchybień w ocenie sądu orzekającego.

Oczywiście bezzasadne są też twierdzenia zawarte w drugim zarzucie odwołania. W świetle poczynionych prawidłowych ustaleń (w znacznej mierze wynikłych z obiektywnych zaszłości) nie ulega żadnej wątpliwości, że przypisane obwinionej zaniechanie stanowiło rażącą i oczywistą obrazę przepisu art. 204 § 1 k.k.w., a przez to samo stanowiło też przewidziane w art. 107 § 1 u.s.p. przewinienie dyscyplinarne. Obwiniona zwlekając z podjęciem wymaganych w tym przepisie – w związku z treścią przedłożonych opinii psychiatrycznych – decyzji postąpiła wbrew treści tej normy, nakazującej wszak bezzwłoczne orzeczenie w przedmiocie dalszego stosowania środka zabezpieczającego w wypadku uzyskania opinii, że dalsze przebywanie sprawcy w zamkniętym zakładzie nie jest konieczne. Przy takiej jednoznacznej treści tego przepisu brak jest racjonalnych przesłanek do podważenia ustalenia o oczywistym i rażącym jego naruszeniu przez obwinioną.

Zauważyć należy (czego skarżący zdaje się nie dostrzegać), że Sąd Dyscyplinarny tłumacząc wszystkie okoliczności, związane z przypisanymi obwinionej jako przewinie-



nia dyscyplinarne zachowaniami, na korzyść obwinionej (co może nawet budzić wątpliwości co do pełnej słuszności takiej decyzji – jednak bezprzedmiotowe przy braku zażalenia na niekorzyść obwinionej wyroku Sądu Dyscyplinarnego) – ustalił, iż przypisany jej czyn popełniła nieumyślnie. Wykazał przy tym konkretne okoliczności, które z pewnością wystarczały do przypisania obwinionej tej formy zawinienia. Skarżący nie dostrzegł przy tym tego, że podnoszone przez niego jako ekskulpujące okoliczności były dostrzeżone i poprawnie – w zakresie ich wpływu na byt i zakres odpowiedzialności dyscyplinarnej obwinionej – przez Sąd ocenione. Nie można też nie zauważać tego, że to co obwinionej przypisano nie było tylko następstwem zaskakujących decyzji personalnych, które – po tak krótkim okresie jej orzekania – uczyniły z niej p.o. przewodniczącego i to (podobno) najgorszego wydziału w okręgu apelacji (...). Było to bowiem też efektem jej niezdolności zorganizowania sobie pracy tak, by sprostać stawianym jej wymaganiom i – jak to ujęła B. H. – „nie brania akt na bieżąco”, licznych (wprawdzie przez nią oczywiście nie zawinionych, ale obiektywnie zaistniałych) jej absencji chorobowych, czy też nieumiejętności oddzielenia spraw naprawdę priorytetowych od tych, które takimi nie były. Nie można też przy tym zapominać o – przyznawanej przez samą obwinioną – niemożności fizycznego ogarnięcia przez nią „nawarstwiających się” spraw i o tym co zeznawała B. H. odnośnie samej organizacji pracy obwinionej. Nadto to, że obwiniona podjęła się tych obowiązków było jej suwerenną decyzją, której trafność mogła przecież z czasem weryfikować i zrezygnować z funkcji już wtedy, gdy dostrzegła u siebie niezdolność jej należytego sprawowania.

Bezasadnie także skarżący wnosi o uznanie przypisanego obwinionej czynu za wypadek mniejszej wagi i odstąpienie od wymierzenia za niego kary. Kwestię tę rozważał już Sąd Dyscyplinarny, zasadnie uznając brak ku temu przesłanek (z przyczyn szczegółowo przez ten Sąd wskazanych). Skarżący podważając to stanowisko, mimo deklarowanej potrzeby „przeprowadzenia całościowej i rzetelnej oceny przypisanego obwinionej czynu”, jednoznacznie niesłusznie, pomniejsza znaczenie następstw tego jej zachowania, warunkujących wszak stopień ich społecznej szkodliwości. Tymczasem doniosłość owych następstw jest niewątpliwa, skoro zaniechania obwinionej doprowadziły do bezprawnego pozbawienia dwojga osób, i to w znacznym okresie czasu, wolności. Pierwszorzędny charakter tej zaszłości, jak i znaczenie naruszonych reguł sprawia, iż trafnie Sąd Dyscyplinarny zauważył, iż gdyby nie okoliczności towarzyszące popełnieniu przypisanego obwi-



nionej przewinienia, zasadnym byłoby wymierzenie jej – za przewinienie dyscyplinarne skutkujące aż tego rodzaju następstwami – surowszej kary dyscyplinarnej. Te okoliczności skutkujące orzeczeniem wobec obwinionej kary najłagodniejszego rodzaju, z przewidzianych w art. 109 § 1 u.s.p., (wskazane przez Sąd na k. 9 uzasadnienia zaskarżonego wyroku) skarżący nadal próbuje wykorzystywać w odwołaniu, jako argumenty pomniejszające szkodliwość społeczną działań obwinionej, nie bacząc przy tym jednak na wspomniany charakter ich następstw, który sprawia, iż to jego dążenie jest i nieuprawnione, i nie zasadne.

Orzeczenie o kosztach postępowania odwoławczego zapadło w oparciu o przepis art. 133 u.s.p.

Z tych wszystkich względów – orzeczono jak wyżej.

[Powrót](#)

### 63

#### UCHWAŁA Z DNIA 18 LISTOPADA 2014 R.

#### SNO 54/14

*Przewodniczący: sędzia SN Małgorzata Gierszon.*

*Sędziowie SN: Antoni Górski (sprawozdawca), Katarzyna Tyczka-Rote.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem protokolanta w sprawie K. J., sędziego Sądu Rejonowego w (...), po rozpoznaniu na posiedzeniu w dniu 18 listopada 2014 r. zażalenia, wniesionego przez prokuratora Prokuratury Okręgowej w (...), na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w (...) z dnia 24 czerwca 2014 r., sygn. akt ASDo (...), w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej,

po d j ą ł uchwałę: u c h y l i ł zaskarżoną uchwałę i p r z e k a z a ł sprawę Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu w (...) do ponownego rozpoznania.



## UZASADNIENIE

Prokurator Okręgowy w (...) wniósł o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej K. J., sędziego Sądu Rejonowego w (...). W uzasadnieniu wniosku wskazał, że w toku postępowania przygotowawczego prowadzonego w sprawie V Ds. (...) zgromadzono materiał dowodowy, dostatecznie uprawdopodobniający, iż sędzia dopuściła się przestępstwa, polegającego na tym, że w okresie od dnia 29 sierpnia 2007 r. do 30 kwietnia 2011 r. w G., działając w krótkich odstępach czasu i w wykonaniu z góry powziętego zamiaru jako funkcjonariusz publiczny – sędzia Sądu Rejonowego w (...) pełniący funkcję Przewodniczącego Wydziału IX Wykonania Orzeczeń i Należności Sądowych, nie dopełniła ciężących na niej obowiązków służbowych wynikających z treści przepisów § 49 ust. 1 i § 57 pkt 1, 2 i 8 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 23 lutego 2007 r. Regulamin urzędowania sądów powszechnych, (Dz. U. z 2007 r. Nr 38, poz. 249, w brzmieniu obowiązującym do dnia wejścia w życie Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 18 lipca 2013 r. zmieniającego rozporządzenie – Regulamin urzędowania sądów powszechnych, tj. do dnia 15 sierpnia 2013 r.), § 278 ust. 1 i 2 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 23 lutego 2007 r. – Regulamin urzędowania sądów powszechnych, (Dz. U. z 2007 r. Nr 38, poz. 249) oraz § 384 ust. 2 pkt 11 Zarządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 12 grudnia 2003 r. w sprawie organizacji i zakresu działania sekretariatów sądowych oraz innych działów administracji sądowej (w brzmieniu nadanym Zarządzeniem Ministra Sprawiedliwości z dnia 30 czerwca 2006 r., zmieniającym zarządzenie w sprawie organizacji i zakresu działania sekretariatów sądowych oraz innych działów administracji sądowej Dz. Urz. MS z dnia 3 sierpnia 2006 r. z dniem 1 lipca 2006 r.), § 384 ust. 2 pkt 15 cytowanego wyżej zarządzenia (w brzmieniu nadanym Zarządzeniem Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 grudnia 2007 r., zmieniającym zarządzenie w sprawie organizacji i zakresu działania sekretariatów sądowych oraz innych działów administracji sądowej z dniem 1 stycznia 2008 r., Dz. Urz. MS z dnia 31 stycznia 2008 r.), § 384 ust. 2 pkt 16 cytowanego zarządzenia (w brzmieniu nadanym Zarządzeniem Ministra Sprawiedliwości z dnia 29 grudnia 2008 r. zmieniającym zarządzenie w sprawie organizacji i zakresu działania sekretariatów sądowych oraz innych działów administracji sądowej z dniem 1 stycznia 2009 r., Dz. Urz. MS z dnia 3 lutego 2009 r.), w ten sposób, że wbrew obowiązkowi wskazanym w treści § 57 pkt 1 i 2, § 278 ust. 1 i 2 Regulaminu





urzędowania sądów powszechnych jako Przewodnicząca Wydziału, nie zaznajamiała się z zawiadomieniami o ponownym skazaniu przesyłanymi przez Biuro Informacyjne Krajowego Rejestru Karnego, nie wydawała zarządzeń porządkowych w zakresie dalszego nadania biegu wskazanym zawiadomieniom, wbrew dyspozycji § 49 ust. 1 Regulaminu urzędowania sądów powszechnych, nie wyznaczała sędziów sprawozdawców, zobowiązanych do przeprowadzenia postępowań i wydania stosownych orzeczeń w przedmiocie zarządzenia wykonania kar pozbawienia wolności warunkowo zawieszonych, w sposób określony w treści przepisu art. 351 § 1 kodeksu postępowania karnego, zgodnie z którym wyznaczanie sędziów sprawozdawców do rozpoznania poszczególnych zawiadomień o ponownym skazaniu powinno następować według kolejności ich wpływu oraz jawnej dla stron listy sędziów danego wydziału, a nadto wbrew dyspozycji przepisów § 384 ust. 2 pkt 11, § 384 ust. 2 pkt 15 i § 384 ust. 2 pkt 16 cytowanego powyżej Zarządzenia Ministra Sprawiedliwości, nie wydawała zarządzeń nakazujących zarejestrowanie poszczególnych zawiadomień o ponownym skazaniu w wykazie „Ko”, przez co jako Przewodnicząca Wydziału nie sprawowała należytego nadzoru nad rozpoznawaniem tego typu kategorii spraw, do czego była zobowiązana na podstawie § 57 pkt 8 Regulaminu urzędowania sądów powszechnych, w wyniku czego doszło do zaniechania wydania przez Sąd postanowień w przedmiocie zarządzenia wykonania kary warunkowo zawieszonej, stosownie do treści art. 75 § 1,2 lub 3 kodeksu karnego, w terminie określonym w treści art. 75 § 4 kodeksu karnego w następujących sprawach:

– X K 1268/04, XIK 786/07, XIK 574/07, XIK 1218/07, XI1218/06, X K 1221/05, X K 1248/04, X K 1254/06, X K 1208/05, XIK 1196/06, XIK 1325/07, XK 1330/03, XI K 1397/07, XIK 1408/05, XIK 1416/06, XI K 1422/06, XI K 1446/06, XIK 1479/07, XIK 1525/06, XIK 1035/06, XIK 1076/07, XIK 1091/07, XK 1083/05, XK 1121/03, XIK 1135/07, XIK 986/06, XIK 997/06, X K 1016/04, XIK 1925/07, XIK 2622/06, XIK 934/07, X K 1020/05, X K 1668/04, XIK 1694/07, XIK 1572/06, XIK 1648/07, w których zarządzenie wykonania kary miało charakter obligatoryjny,

– XIK 601/08, XIK 610/08, XIK 637/08, XIK 691/07, XIK 736/08, XIK 806/06, XI K 810/08, XI K 564/06, XI K 57/06, XI K 1236/08, XI K 1286/06, X K 267/05, XI K 1212/07, X K 1213/04, XI K 1291/07, XI K 1295/07, XI K 1324/07, X K 1325/04, XI K 1327/06, XIK1353/06, XIK 373/07, XIK 1394/06, XIK 1398/07, X K 1401/05, XI K 1415/07, XIK 1424/07, X K 1434/05, XIK 1442/06, II K 265/07, XIK 1453/07, XI K



1490/06, X K 1534/05, X K 1547/05, X K 1554/04, XIK 1554/06, XI K 1029/07, XI K 1142/07, XI K 1037/07, X K 1081/04, XIK 1086/07, X K 1099/04, XI K 1130/07, XI K 965/07, IIK 33/05, X K 1730/05, XIK 1777/07, XIK 1824/06, XIK 1856/06, XIK 1857/07, XIK 1866/07, XIK 1926/07, XI K 906/06, XI K 906/06, XIK 918/06, XIK 921/06, X K 942/03, X K 943/04, X K 1161/04, XI K 2169/06, XI K 1025/06, XI K 1666/07, X K 1044/03, X K 1702/04, X K 1716/04, XIK 1720/06, XIK 1727/06, XIK 1616/06, XIK 1650/06, XIK 1655/07, XIK 1657/07, w których zarządzenie wykonania kary miało charakter fakultatywny, w wyniku czego działała na szkodę interesu publicznego, wyrażającego się w prawidłowym funkcjonowaniu sądów powszechnych, tj. o czyn z art. 231 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny podjął w dniu 24 czerwca 2014 r. uchwałę, w której odmówił zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego K. J. Sąd nie podzielił dwóch ze sformułowanych przez prokuratora zarzutów dotyczących uchybień w jej urzędowaniu, jako przewodniczącej wydziału wykonania orzeczeń i należności sądowych. Uznał bowiem, że nie miała ona obowiązku egzekwowania rejestracji w wykazie „Ko” wszystkich wpływających do kierowanego przez nią wydziału informacji z Krajowego Rejestru Skazanych o ponownym skazaniu osób wobec których orzeczono wcześniej karę pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania, a także przyjął – wbrew stanowisku prokuratora – iż art. 351 § 1 i 2 k.p.k. regulujący wyznaczanie sędziów sprawozdawców według kolejności wpływu spraw oraz jawnej dla stron listy sędziów ma zastosowanie jedynie na etapie merytorycznego rozpoznania sprawy, a nie na etapie wykonania orzeczeń. Potwierdził zaś obowiązek sędziego K. J., jako przewodniczącej, zaznajamiania się z wszystkimi wpływającymi do wydziału pismami, niezwłocznego nadawania im odpowiedniego biegu (tzw. dekretacją) i czuwania nad właściwym wykonywaniem wydawanych zarządzeń. Uznał jednak, że uchybiając tym obowiązkom, sędzia nie obejmowała zamiarem umyślnym (bezpośrednim lub ewentualnym) następstw swoich zaniedbań nadzorczych, co podważa przyjętą przez prokuratora kwalifikację jej czynu z art. 231 § 1 k.k., zaś zarzutu popełnienia tego przestępstwa z winy nieumyślnej (art. 231 § 3 k.k.) prokurator nie przedstawił. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny odwołał się też do sprawy dyscyplinarnej ASD (...) prowadzonej przeciwko sędziemu K. J., której przedmiotem były zaniedbania w wykonywaniu przez nią funkcji przewodniczącej wydziału i stwierdził, że sąd dyscyplinarny dysponując materiałem do-



wodowym „dotyczącym tożsamej materii” nie zdecydował się na podjęcie na podstawie art. 119 u.s.p. uchwały o zezwoleniu na pociągnięcie obwinionej do odpowiedzialności karnej, co, jak należy sądzić, świadczy o tym, że nie dopatrzył się w jej zaniedbaniach czynu o charakterze przestępczym. Uwzględniając dodatkowo trudne warunki pracy, polegające na jej nadmiarze w stosunku do obsady kadrowej, Sąd Apelacyjny uznał – wbrew przekonaniu prokuratora – że nie ma dostatecznych podstaw do uchylenia wobec sędziego K. J. immunitetu, chroniącego ją z mocy ustawy i Konstytucji przed bezpodstawnym wszczynaniem postępowania karnego.

Uchwałę zaskarżył zażaleniem prokurator. Zarzucił naruszenie przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny art. 92 k.p.k. i art. 410 k.p.k. przez nieuwzględnienie wszystkich zgromadzonych w sprawie dowodów i w związku z tym dokonanie dowolnej oceny materiału dowodowego (uchybiecie art. 7 k.p.k.), brak w uzasadnieniu ustosunkowania się i oceny wiarygodności poszczególnych dowodów (naruszenie art. 424 § 1 k.p.k.). Prokurator zanegował ocenę Sądu, że nie ma dostatecznych racji do przypisania sędziemu K. J. działania z winy umyślnej. Podniósł jednak, że gdyby nawet podzielić ten pogląd, to Sąd zobowiązany był dokonać oceny materiału dowodowego pod kątem, czy zachodzi dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia czynu z art. 231 § 3 k.k., czego nie uczynił (naruszenie art. 14 i 299 § 1 k.p.k.). Z tych przyczyn wniósł o uchylenie zaskarżonej uchwały i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania.

### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Prawomocnym wyrokiem Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w (...) z dnia 16 stycznia 2013 r. w sprawie ASD (...), sędzieja K. J. została uznana za winną tego, że od 1 stycznia 2008 r. do 30 kwietnia 2011 r. pełniąc funkcję przewodniczącej IX Wydziału Wykonania Orzeczeń i Należności Sądowych w Sądzie Rejonowym w (...) dopuściła się rażącego zaniedbania obowiązków służbowych przez niewykonywanie czynności nadzorczych nad sprawnym przebiegiem postępowania wykonawczego, w szczególności w sprawach dotyczących zarządzenia wykonania kary pozbawienia wolności bądź ograniczenia wolności, co doprowadziło do rażącej przewlekłości procesowania i skutkowało brakiem decyzji w przedmiocie obligatoryjnego (art. 75 § 1 k.k.) bądź fakultatywnego (art. 75 § 2 k.k.) zarządzenia wykonania kary w wymienionych w tym wyroku wykazie



spraw i za to wymierzona została jej kara dyscyplinarna usunięcia z funkcji przewodniczącej wydziału.

Analiza tego wyroku Sądu Dyscyplinarnego oraz zarzutu postawionego przez prokuratora sędziemu K. J. w sprawie niniejszej prowadzi do wniosku, że sprawy te w dużej mierze pokrywają się przedmiotowo, gdyż występują pomiędzy nimi tylko dwie różnice. Po pierwsze, w sprawie niniejszej prokurator objął zarzutem działanie sędziego K. J. od wcześniejszej daty (od 29 sierpnia 2007 r.), podczas gdy w sprawie dyscyplinarnej przyjęto początkową datę na 1 stycznia 2008 r., i po drugie, wykaz spraw, w których sędzia dopuściła się rażących uchybień w sprawowaniu nadzoru nad wykonywaniem kar pozbawienia i ograniczenia wolności był w sprawie dyscyplinarnej szerszy, niż w sprawie rozpoznawanej obecnie. Nie zmienia to jednak faktu, że istota postawionego sędziemu K. J. zarzutu rażącego niedopełnienia obowiązków służbowych w obu sprawach pozostaje taka sama. W zaskarżonej uchwale Sąd Dyscyplinarny przyjął, że to przedmiotowe pokrywanie się obu spraw jest istotnym argumentem przemawiającym przeciwko wszczęciu postępowania karnego wobec sędziego, ukaranej już w postępowaniu dyscyplinarnym za popełnienie praktycznie tego samego czynu o charakterze ciągłym. Polegał on na rażącym zaniedbaniu obowiązków służbowych jako przewodniczącej wydziału, których skutkiem szczególnie poważnym była przewlekłość postępowania uniemożliwiająca w 36 sprawach obligatoryjne orzeczenie wykonania zawieszonych kar pozbawienia wolności z uwagi na upływ terminu przewidzianego w art. 75 § 4 k.k., a w znacznie większej ilości spraw niemożność rozważenia fakultatywnego zarządzenia tych kar.

To stanowisko Sądu Apelacyjnego nie jest trafne. Należy zaakcentować, że kwestia rozgraniczenia w takiej sytuacji odpowiedzialności służbowej sędziego od ewentualnej jego odpowiedzialności karnej była już przedmiotem rozważań i rozstrzygnięć Sądu Najwyższego. Między innymi w wyroku z dnia 7 kwietnia 2010 r., IV KK 10/10, Lex nr 583896 oraz w uchwale składu siedmiu sędziów z dnia 28 stycznia 2013 r., I KZP 24/12, (OSNKW 2013, nr 2, poz. 12) Sąd ten przyjął, że podstawowym kryterium delimitacji obu tych odpowiedzialności powinna być ocena społecznej szkodliwości czynu, przy uwzględnieniu zarówno jego strony podmiotowej, jak i przedmiotowej. Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny rozpatrujący niniejszą sprawę podziela ten pogląd i stwierdza, że w uzasadnieniu uchwały Sądu pierwszej instancji zabrakło rozważań na ten temat, mimo że Sąd Najwyższy w sprawie SNO 7/13 uznał zaniedbania sędziego K. J. w wykonywaniu



funkcji nadzorczych za rażące, a konsekwencje tych zaniedbań wymierzone w interes wymiaru sprawiedliwości określił mianem stosowania przez nią „swoistej abolicji”.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny niesłusznie przywiązał w zaskarżonej uchwale tak dużą wagę do tego, że Sąd Dyscyplinarny rozpoznający sprawę ASDo (...) nie objął z urzędu na podstawie art. 119 u.s.p. przedstawionego w niej obwinionej zarzutu popełnienia występku dyscyplinarnego postępowaniem zmierzającym do wydania zezwolenia na pociągnięcie jej do odpowiedzialności karnej. Nieuprawniony jest bowiem wniosek, że brak takiej decyzji Sądu Dyscyplinarnego sugeruje, że nie dopatrzone się w tamtej sprawie znamion przestępstwa w zaniechaniach obwinionej, gdyż Sąd na ten temat w ogóle się nie wypowiedział.

Nietrafne jest przy tym akcentowanie przez Sąd Apelacyjny – Sąd Odwoławczy poglądów Sądu Najwyższego wrażonych w sprawie SNO 19/13 odnośnie do zbiegu odpowiedzialności dyscyplinarnej i karnej sędziego. Sąd Najwyższy w tamtej sprawie wyraził stanowisko, że dodatkowe pociąganie sędziego do odpowiedzialności karnej powinno być ograniczone do przypadków wyjątkowych, związanych przede wszystkim z umyślnym naruszeniem procedur sądowych, gdyż restrykcyjne stosowanie odpowiedzialności karnej z winy nieumyślnej na podstawie art. 231 § 3 k.k. do naruszeń prawa przez sędziów mogłoby stanowić ograniczenie swobody orzekania, a tym samym stwarzać zagrożenie dla niezawisłości sędziów i niezależności sądów. Trzeba jednak podkreślić, że przedmiotem sprawy, z której pochodzi ta wypowiedź Sądu Najwyższego, była kwestia związana z merytorycznym orzekaniem przez sędziego, podczas gdy w sprawie niniejszej chodzi o zaniedbania w wykonywaniu nadzoru administracyjnego. Poza tym wątpliwe jest też zakwalifikowanie przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w sprawie niniejszej działalności sędziego K. J. z winy nieumyślnej. Wydaje się, że, zwłaszcza przy uwzględnieniu także dowodów w postaci zeznań świadków zeznających w prowadzonym postępowaniu V Ds. (...) ,pominiętych przez Sąd, na które powołuje się prokurator w zażaleniu, więcej argumentów przemawia za przypisaniem sędziemu K. J. winy umyślnej w postaci zamiaru ewentualnego. W obecnym stanie sprawy trudno bowiem byłoby zgodzić się z tezą, że jako sędzia i przewodnicząca wydziału nie obejmowała ona świadomością następstw swoich zaniedbań w postaci utraty możliwości orzekania przez sąd wykonania zawieszonych kar pozbawienia wolności z powodu upływu terminu z art. 75 § 4 k.k. i nie godziła się z ewentualnością ich wystąpienia (art. 9 § 1 *in fine* k.k.).



Gdyby jednak mimo to Sąd Apelacyjny doszedł do przekonania, że sędzia K. J. działała z winy nieumyślnej, to dokonanie odpowiedniej kwalifikacji zarzucanego jej występkę, czyli z art. 231 § 3 k.k. należy ostatecznie do obowiązków sądu. W sprawie o udzielenie zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej Sąd Dyscyplinarny jest związany bowiem opisem zarzucanego sędziemu czynu, a nie jego kwalifikacją prawną.

Reasumując należy stwierdzić, że Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny nie rozważył należycie i wszechstronnie wszystkich okoliczności, mogących świadczyć o odpowiednio wysokim prawdopodobieństwie popełnienia przez sędziego K. J. czynu przestępczego, a zatem zaskarżoną uchwałę należało uchylić i przekazać sprawę do ponownego rozpoznania (art. 438 pkt 2 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p.).

[Powrót](#)

64

WYROK Z DNIA 18 LISTOPADA 2014 R.

SNO 55/14

*Przewodniczący: sędziaSN Małgorzata Gierszon.*

*Sędziowie SN: Antoni Górski, Katarzyna Tyczka-Rote (sprawozdawca).*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem sędziego Sądu Okręgowego – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego w (...) oraz protokolanta, po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 18 listopada 2014 r. sprawy M. B., sędziego Sądu Rejonowego (...), w związku z odwołaniem obwinionego od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w (...) z dnia 26 maja 2014 r., sygn. akt ASD (...),

- 1/ na podstawie art. 105 § 2 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. s p r o s t o w a ł oczywistą omyłkę pisarską w zaskarżonym wyroku w ten sposób, że w opisie zarzucanego obwinionemu czynu zastąpił datę 15 marca 2013 r. datą 25 marca 2013 r.,
- 2/ u t r z y m a ł w mocy zaskarżony wyrok,



3/ o b c i ą ż y ł Skarb Państwa kosztami postępowania odwoławczego.

## U Z A S A D N I E N I E

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w (...) wyrokiem z dnia 26 maja 2014 r. uznał M. B., sędziego Sądu Rejonowego w (...), obwinionego o to, że w okresie od 25 marca 2013 roku (w sentencji omyłkowo wpisano datę 15 marca 2013 r.) do dnia 4 grudnia 2013 roku, jako sędziego Sądu Rejonowego (...), Wydziału IV Pracy i Ubezpieczeń Społecznych, nie sporządził w ustawowym terminie 14 dni, wyrażonym w art. 329 k.p.c. pisemnych uzasadnień wyroków w sprawach: IV P 1321/09/N, IV P 12/12/N, IV P 761/11/N, IV P 932/11/N, IV P 399/11/N, IV P 1822/10/N, IV P 732/12/N, IV P 1446/12/N, IV P 327/08/N, IV P 1712/11/N, IV P 1516/11/N, IV U 263/11/N, IV U 1095/12/N, IV U 213/11/N i IV U 211/11/N, doprowadzając w ten sposób do przewlekłości postępowania i oczywistej oraz rażącej obrazy art. 45 Konstytucji RP i art. 6 EKPC oraz innych przepisów prawa, za winnego popełnienia zarzucanego mu przewinienia służbowego z art. 107 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.) i na podstawie art. 109 § 1 pkt 4 tej ustawy wymierzył mu karę dyscyplinarną przeniesienia na inne miejsce służbowe w okręgu Sądu Apelacyjnego w (...).

Z ustaleń Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego wynika, że:

- 1) w sprawie IVP 1321/09/N wniosek o sporządzenie uzasadnienia złożony został w dniu 7 listopada 2012 r. – uzasadnienie nie zostało sporządzone do dnia rozprawy dyscyplinarnej;
- 2) w sprawie IVP 12/12/N wniosek o sporządzenie uzasadnienia złożony został w dniu 8 grudnia 2012 r. – uzasadnienie nie zostało sporządzone do dnia rozprawy dyscyplinarnej;
- 3) w sprawie IVP 761/11/N wniosek o sporządzenie uzasadnienia złożony został w dniu 28 grudnia 2012 r. – uzasadnienie nie zostało sporządzone do dnia rozprawy dyscyplinarnej;
- 4) w sprawie IVP 932/11/N wniosek o sporządzenie uzasadnienia złożony został w dniu 26 marca 2013 r. – uzasadnienie zostało sporządzone w trakcie postępowania dyscyplinarnego, po 10 lutym 2014 r.;



- 5) w sprawie IVP 399/11/N wniosek o sporządzenie uzasadnienia złożony został w dniu 26 kwietnia 2013 r. – uzasadnienie nie zostało sporządzone do dnia rozprawy dyscyplinarnej;
- 6) w sprawie IVP 1822/10/N wniosek o sporządzenie uzasadnienia złożony został w dniu 26 kwietnia 2013 r. – uzasadnienie zostało sporządzone w trakcie postępowania dyscyplinarnego, po 10 lutym 2014 r.;
- 7) w sprawie IVP 732/12/N wniosek o sporządzenie uzasadnienia złożony został w dniu 29 maja 2013 r. – uzasadnienie sporządzono w dniu 2 października 2013 r.;
- 8) w sprawie IVP 1446/12/N wniosek o sporządzenie uzasadnienia złożony został w dniu 5 czerwca 2013 r. – uzasadnienie zostało sporządzone w trakcie postępowania dyscyplinarnego, po 17 stycznia 2014 r.;
- 9) w sprawie IVP 327/08/N wniosek o sporządzenie uzasadnienia złożony został w dniu 6 czerwca 2013 r. – uzasadnienie zostało sporządzone w trakcie postępowania dyscyplinarnego, po 10 lutym 2014 r.;
- 10) w sprawie IVP 1712/11/N wniosek o sporządzenie uzasadnienia złożony został w dniu 13 września 2013 r. – uzasadnienie sporządzono w dniu 14 października 2013 r.;
- 11) w sprawie IVP 1516/11/N wniosek o sporządzenie uzasadnienia złożony został w dniu 4 listopada 2013 r. – uzasadnienie sporządzono w dniu 4 grudnia 2013 r.;
- 12) w sprawie IVU 263/11/N wniosek o sporządzenie uzasadnienia złożony został w dniu 11 kwietnia 2013 r. – uzasadnienie sporządzono w dniu 3 września 2013 r.;
- 13) w sprawie IVU 1095/12/N wniosek o sporządzenie uzasadnienia złożony został w dniu 25 kwietnia 2013 r. – uzasadnienie sporządzono w dniu 29 sierpnia 2013 r.;
- 14) w sprawie IVU 213/11/N wniosek o sporządzenie uzasadnienia złożony został w dniu 20 maja 2013 r. – uzasadnienie sporządzono w dniu 12 września 2013 r.;
- 15) w sprawie IVU 211/11/N wniosek o sporządzenie uzasadnienia złożony został w dniu 6 czerwca 2013 r. – uzasadnienie sporządzono w dniu 9 września 2013 r.

Ogółem w okresie od dnia 25 marca 2013 r. do dnia 4 grudnia 2013 r. wpłynęło 69 wniosków o sporządzenie uzasadnień w sprawach z referatu obwinionego, który napisał w tym czasie 79 uzasadnień, w tym 31 w ustawowym terminie, 48 po terminie, z czego 35 przekroczeń terminu było nieusprawiedliwione. Średnia wpływu wniosków o sporządzenie uzasadnienia w wydziale, z pominięciem sędziów funkcyjnych, w 2013 r. wyniosła





80,9. Obwiniony korzystał z urlopu wypoczynkowego w dniach 2 kwietnia, 6-7 czerwca, 9-31 lipca 2013 r. i 1-14 sierpnia 2013 r. Orzeczeniem z dnia 11 czerwca 2013 r. Komisja Lekarska ZUS stwierdziła, że sędzia M. B. nie jest trwale niezdolny do pełnienia obowiązków sędziego z powodu choroby lub utraty sił. Ustalenie to miało istotne znaczenie, ponieważ obwiniony jako przyczynę popadnięcia w zaległości w sporządzaniu uzasadnień wskazywał kłopoty zdrowotne.

Nie jest to pierwsze postępowanie dyscyplinarne, jakie toczyło się przeciwko obwinionemu z powodu nieterminowego pisania uzasadnień. Wyrokiem z dnia 13 marca 2013 r. w sprawie ASD (...), Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w (...) uznał go za winnego przewinienia służbowego polegającego na tym, że w okresie od dnia 4 listopada 2011 r. do dnia 31 maja 2012 r. nie sporządził w ustawowym terminie uzasadnień wyroków w 18 sprawach i wymierzył mu za to karę dyscyplinarną upomnienia.

Pół roku później, wyrokiem z dnia 6 września 2013 r., wydanym w sprawie sygn. ASD (...), Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w (...) uznał obwinionego za winnego tego, że w okresie od 17 maja 2012 r. do dnia 25 marca 2013 r. nie sporządził w ustawowym terminie uzasadnień wyroków w kolejnych 31 sprawach i za to przewinienie służbowe wymierzył mu karę dyscyplinarną nagany.

W toku postępowania dyscyplinarnego sędzia M. B. zobowiązał się do sporządzenia wszystkich zaległych uzasadnień w terminie do połowy czerwca 2014 r.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny ocenił, że popełnienie przez obwinionego w okresie od 25 marca 2013 r. do 4 grudnia 2013 r. zarzucanego przewinienia nie budzi wątpliwości. Pomimo kierowanych do niego przez przełożonych poleceń i pomimo składanych obietnic, do dnia orzekania przez ten Sąd nadal nie sporządził uzasadnień w czterech sprawach, w których ustawowy termin przekroczony został już o kilkanaście miesięcy, powodując przewlekłość postępowania w tych sprawach i uniemożliwiając wniesienie ewentualnych środków odwoławczych. Sąd Dyscyplinarny nie stwierdził występowania okoliczności niezależnych od obwinionego, które usprawiedliwiałyby nieterminowe sporządzenie uzasadnień, zwrócił uwagę, że statystycznie w sprawach rozstrzygniętych przez sędziego M. B. w omawianym okresie wpłynęło mniej wniosków niż w sprawach rozpoznawanych przez innych sędziów tego wydziału, co świadczy o tym, że obwiniony nie był w tym czasie nadmiernie obciążony obowiązkami służbowymi. Materiał spraw nie wymagał też przygotowywania uzasadnień bardzo obszernych.



Za adekwatną karę Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał przeniesienie obwinionego na inne miejsce służbowe w okręgu Sądu Apelacyjnego w (...) (art. 109 §1 pkt 4 u.s.p.), motywując swoje stanowisko stopniem zawinienia, ciężarem gatunkowym popełnionego przewinienia i nieskutecznością wcześniej wymierzonych dwóch kar dyscyplinarnych za identyczne przewinienia służbowe. Na korzyść obwinionego przyjął jego postawę w toku postępowania – obwiniony przyznał się, okazał skruchę i sporządził uzasadnienia w zdecydowanej większości spraw objętych wnioskiem o ukaranie.

Odwołanie od powyższego wyroku złożył obwiniony sędzia M. B., który zaskarżył je w zakresie wymierzonej kary dyscyplinarnej i – zarzucając jej nadmierną surowość – wniósł o zastosowanie kary łagodniejszej. Wskazał na stopniowe zmniejszanie się ilości spraw objętych zarzutami i na fakt sporządzenia już wszystkich uzasadnień objętych zarzutem w sprawie niniejszej, a także na przyczynę powodującą zaległości, którą jest, jego zdaniem, stan chorobowy, formalnie nie zawsze skutkujący niezdolnością do pracy, jednak z uwagi na stosowany w kuracji lek wpływający na dyspozycję psychofizyczną obwinionego. Sędzia M. B. oświadczył, że jego stan zdrowia powinien niebawem się poprawić, a łagodniejsza kara wystarczająco spełni swoją rolę.

#### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

1. W zaskarżonym wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, niewątpliwie w wyniku oczywistej omyłki pisarskiej, doszło do błędnego odtworzenia początkowej daty okresu popełnienia zarzucanego obwinionemu czynu, ponieważ w miejsce daty 25 marca 2013 r. wpisana została data 15 marca 2013 r., która nie przystawała do poczynionych ustaleń. Powodowało to konieczność sprostowania tej części orzeczenia na podstawie art. 105 § 1 i § 2 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p.
2. Niewspółmierność wymierzonej kary, aby mogła stanowić podstawę zmiany orzeczenia w wyniku odwołania, musi mieć charakter rażący (art. 438 pkt 4 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p.), co oznacza, że dokonana przez sąd odwoławczy ocena okoliczności i przesłanek rzutujących na rodzaj właściwej w danym wypadku kary musi doprowadzić do wniosku o zasadniczej różnicy w poglądzie na to, jaka kara byłaby odpowiednia, różnicy tak znacznej, że kary wymierzonej przez sąd pierwszej instancji nie można zaakceptować, gdyż budzi sprzeciw jako niesprawiedliwa. W rozpatrywanej sprawie tego rodzaju rażąca niewspółmierność kary



nie występuje. Obwiniony już po raz trzeci został ukarany za takie samo przewinienie służbowe, nieterminowość w sporządzaniu przez niego uzasadnień była różna, jednak sięgała w kilku sprawach półtora roku i to w okresie, kiedy obwiniony miał świadomość, że toczą się przeciwko niemu kolejne postępowania dyscyplinarne, a terminowość podejmowanych przez niego czynności, a zwłaszcza sporządzania uzasadnień jest pod stałą kontrolą przełożonych. Świadczy to, wbrew twierdzeniom obwinionego, że dotychczas orzeczone kary, stosowane przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny z zachowaniem gradacji stopnia ich surowości, nie stanowiły dostatecznie dolegliwej sankcji, mobilizującej obwinionego do wzmożonych wysiłków, by usunąć zaległości. W okresie około 8 miesięcy (od 25 marca 2013 r. do 5 grudnia 2013 r.) sporządził on 79 uzasadnień, co – przy uwzględnieniu wniosków o sporządzenie uzasadnień, jakie wpłynęły w tym czasie – oznaczało, że zmniejszył przez ten okres zaległość o ok. 10 uzasadnień, a więc średnio o nieco ponad 1 uzasadnienie na miesiąc.

Odwoływanie się do stanu zdrowia i wpływu leczenia na dyspozycję psychofizyczną nie może wpłynąć na uznanie kary za rażąco niewspółmierną, jeśli zważyć, że obwiniony był poddany badaniu lekarskiemu i lekarze, świadomi charakteru jego pracy, nie stwierdzili jego niezdolności do pełnienia przez niego czynności sędziowskich ani z powodu choroby, ani z powodu utraty sił.

Okoliczności łagodzące, wynikające z przyznania się do popełnienia zarzucanego przewinienia i okazania skruchy, a także sporządzenia znacznej części uzasadnień w toku postępowania dyscyplinarnego nie mogą być uznane za czynnik znacząco oddziałujący na wymiar kary. Charakter przewinienia sędziego M. B. wykluczał w zasadzie możliwość zaprzeczenia, że zostało popełnione. Skrucha okazywana przez obwinionego, oceniana w zestawieniu z analogiczną postawą prezentowaną we wcześniejszych postępowaniach dyscyplinarnych, nie rodziła uzasadnionych nadziei na radykalną zmianę postępowania. Z kolei sporządzenie uzasadnień dopiero na etapie postępowania odwoławczego od wyroku, w którym wymierzono karę przeniesienia obwinionego na inne stanowisko w okręgu tego samego sądu apelacyjnego, przemawia raczej za prawidłowością i skutecznością tej kary niż za jej rażąco niewspółmiernością.

Z przytoczonych względów zaskarżony wyrok należało utrzymać w mocy na podstawie art. 437 § 1 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p.



Orzeczenie o kosztach postępowania wynika z treści art. 133 u.s.p.

[Powrót](#)

65

**POSTANOWIENIE Z DNIA 25 LISTOPADA 2014 R.**

**SNO 50/14**

*Przewodniczący: sędzia SN Tomasz Grzegorzczak.*

*Sędziowie SN: Katarzyna Gonera (sprawozdawca), Józef Frąckowiak.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w sprawie W. Z., byłego sędziego Sądu Rejonowego w (...), po rozpoznaniu na posiedzeniu w dniu 25 listopada 2014 r. zażalenia wniesionego przez obwinionego na zarządzenie Prezesa Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w (...) z dnia 12 czerwca 2014 r., sygn. akt ASD (...),

u c h y l i ł zaskarżone zarządzenie i p r z e k a z a ł sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu w (...).

**U Z A S A D N I E N I E**

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego w Sądzie Okręgowym w (...) postanowieniem z dnia 16 marca 2005 r. wszczął postępowanie dyscyplinarne przeciwko sędziemu Sądu Rejonowego W. Z. o czyn zawierający znamiona przestępstwa, przedstawiając mu zarzut, że w okresie od 30 stycznia 1998 r. do 29 października 1999 r. w (...) podrobił podpis D. K. na fakturach VAT w miejscu osoby uprawnionej do ich odbioru, a wystawionych dla nabywcy BHU „P.”, czym rażąco uchybił godności urzędu sędziego, tj. popełnienia przewinienia dyscyplinarnego z art.107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.).

Postanowieniem z dnia 2 marca 2006 r. Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego w Sądzie Okręgowym w (...) uzupełnił zarzut przedstawiony sędziemu W. Z. o czyn zawierający znamiona przestępstwa, polegający na tym, że we wrześniu 1997 r. w (...) polecił księgowej BHU „P.” K. G. sporządzenie rachunku uproszczonego nr 995/97 za rzekomo



wykonany przez tę firmę remont jego mieszkania, celem przedłożenia przez niego tego rachunku w Urzędzie Skarbowym dla uzyskania zwrotu podatku VAT, mimo że remont taki nigdy przez tę firmę nie został przeprowadzony, i rachunek ten w miejscu uprawnionego do odbioru podpisał, czym rażąco uchybił godności urzędu sędziego, tj. popełnienia przewinienia dyscyplinarnego z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych.

W odniesieniu do pierwszego zarzutu wniosek o ukaranie został przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego zmodyfikowany na rozprawie dyscyplinarnej w dniu 3 lutego 2014 r. w ten sposób, że zarzucono obwinionemu sędziemu, że: w okresie od 30 stycznia 1998 r. do 26 sierpnia 1999 r. podrobił podpis D. K. na fakturach VAT w miejscu osoby uprawnionej do ich odbioru, a wystawionych dla nabywcy BHU „P.”, czym rażąco uchybił godności sędziego, a zachowaniem swoim wyczerpał znamiona przestępstwa z art. 270 § 1 k.k. w związku z art. 12 k.k., za które został prawomocnie skazany wyrokiem Sądu Rejonowego z dnia 20 marca 2013 r., II K (...), tj. popełnienie przewinienia dyscyplinarnego z art. 107 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych.

Prokuratura Rejonowa w (...) aktem oskarżenia z 24 maja 2005 r. w sprawie 3 Ds. (...), skierowanym do Sądu Rejonowego w (...), oskarżyła sędziego W. Z. o to, że: I. w okresie od 30 stycznia 1998 r. do 29 października 1999 r. w (...) w warunkach czynu ciągłego podrobił podpis D. K. na fakturach VAT w miejscu osoby uprawnionej do ich odbioru, wystawionych dla BHP „P.”, tj. o czyn z art. 270 § 1 k.k. w związku z art. 12 k.k.; II. we wrześniu 1997 r. w (...) polecił księgowej BHU „P.” K. G. sporządzenie rachunku uproszczonego nr 995/97 za rzekomo wykonany przez tę firmę remont jego mieszkania, celem przedłożenia przez niego rachunku w Urzędzie Skarbowym dla uzyskania zwrotu podatku VAT, mimo że remont taki nigdy przez tę firmę nie został przeprowadzony, i rachunek ten w miejscu uprawnionego do odbioru pokwitował, tj. o czyn z art. 18 § 1 k.k. w związku z art. 271 § 1 i 3 k.k.

W związku z powyższymi zarzutami toczyło się przeciwko sędziemu W. Z. postępowanie karne przed Sądem Rejonowym [sygn. akt III K (...)], a następnie przed Sądem Rejonowym, który, po ponownym rozpoznaniu sprawy, wyrokiem z 10 lutego 2012 r., sygn. akt II K (...), uznał oskarżonego za winnego popełnienia czynu zarzucanego mu w punkcie I aktu oskarżenia i skazał go za to na karę grzywny w wysokości 80 stawek



dziennych po 40 złotych każda, natomiast co do czynu opisanego w punkcie II aktu oskarżenia postępowanie umorzył.

Na skutek apelacji wniesionej od tego wyroku przez oskarżonego Sąd Okręgowy, wyrokiem z 23 października 2012 r., sygn. akt IV Ka (...), uchylił częściowo zaskarżony wyrok (co do zarzutu popełnienia przestępstwa z art. 270 § 1 k.k. w związku z art. 12 k.k.) i w tym zakresie przekazał sprawę Sądowi Rejonowemu do ponownego rozpoznania, natomiast utrzymał w mocy zaskarżony wyrok w pozostałym zakresie (co do umorzenia postępowania w sprawie zarzutu popełnienia drugiego z czynów opisanych w akcie oskarżenia, polegającego na poleceniu księgowej BHU „P.” sporządzenia rachunku uproszczonego za rzekomo wykonany remont mieszkania w celu przedłożenia tego rachunku w Urzędzie Skarbowym dla uzyskania zwrotu podatku VAT, mimo że remont taki nie został przeprowadzony, podpisaniu tego rachunku w miejscu uprawnionego do odbioru). Umorzenie przez Sąd Rejonowy postępowania w zakresie drugiego zarzutu nastąpiło z powodu przedawnienia karalności.

W odniesieniu do zarzutu objętego punktem I aktu oskarżenia, po ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd Rejonowy wyrokiem z 20 marca 2013 r., sygn. akt II K (...), uznał W. Z. za winnego tego, że w okresie od 30 stycznia 1998 r. do 26 sierpnia 1999 r., działając w krótkich odstępach czasu, ze z góry powziętym zamiarem w celu użycia za autentyczne podrobił faktury VAT (bliżej oznaczone) wystawione dla BHU „P.” w ten sposób, że podpisał się imieniem i nazwiskiem D. K. na tych fakturach w miejscu osoby uprawnionej do ich odbioru, tj. przestępstwa z art. 270 § 1 k.k. w związku z art. 12 k.k. Za popełnienie tego przestępstwa Sąd Rejonowy wymierzył oskarżonemu karę grzywny w wysokości 80 stawek dziennych, ustalając wysokość stawki dziennej na kwotę 40 złotych. Wyrok ten jest prawomocny (por. postanowienie Sądu Najwyższego z 17 lipca 2014 r., sygn. akt V KK 208/14, o oddaleniu kasacji jako oczywiście bezzasadnej – k. 623).

Postanowieniem z dnia 3 lutego 2014 r., sygn. akt ASD (...), Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny umorzył postępowanie dyscyplinarne prowadzone przeciwko obwinionemu sędziemu W. Z. o czyn zarzucany w punkcie II wniosku o jego ukaranie, na podstawie art. 108 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych i art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k. w związku z art. 128 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych wobec stwierdzenia przedawnienia przewinienia dyscyplinarnego zawierającego znamiona przestępstwa opisanego w punkcie II wniosku o ukaranie, w związku ze stwierdzeniem przedawnienia prze-



stępstwa prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego z 10 lutego 2012 r., sygn. akt II K (...), utrzymanym w tej części w mocy wyrokiem Sądu Okręgowego z 23 października 2012 r., sygn. akt IV Ka (...) (k. 439).

Po przeprowadzeniu rozprawy dyscyplinarnej Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z 3 lutego 2014 r., sygn. akt ASD (...), uznał obwinionego W. Z. za winnego przewinienia dyscyplinarnego z art. 107§ 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych i na podstawie art. 109 § 1 pkt 5 tej ustawy orzekł wobec niego karę dyscyplinarną złożenia sędziego z urzędu oraz zmienił uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z 13 lutego 2004 r., sygn. akt ASDo (...), w ten sposób, że obniżył o 50% wynagrodzenie sędziemu W. Z. na dalszy czas trwania zawieszenia w czynnościach służbowych (k. 444-445).

Odpis postanowienia Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z 3 lutego 2014 r. o częściowym umorzeniu postępowania dyscyplinarnego został doręczony obwinionemu sędziemu W. Z. w dniu 7 marca 2014 r. za pośrednictwem Prezesa Sądu Rejonowego w (...) (pokwitowanie odbioru – k. 513). Tego samego dnia został doręczony obwinionemu sędziemu odpis wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z 3 lutego 2014 r. (k. 513). Przyczyny opóźnionego doręczenia odpisu postanowienia obwinionemu sędziemu zostały przedstawione w piśmie Prezesa Sądu Rejonowego z 21 marca 2014 r. (k. 521).

W dniu 21 marca 2014 r. obwiniony sędzia W. Z. wniósł odwołanie od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z 3 lutego 2014 r. (k. 531, data stempla pocztowego na kopercie – k. 539). Nie wniósł jednocześnie zażalenia na postanowienie tego Sądu z 3 lutego 2014 r. w przedmiocie częściowego umorzenia postępowania dyscyplinarnego.

Dopiero w dniu 29 kwietnia 2014 r. wpłynęło do Sądu zażalenie obwinionego na postanowienie Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z 3 lutego 2014 r. (k. 559), nadane w placówce pocztowej 25 kwietnia 2014 r. (data stempla pocztowego na kopercie – k. 560). Zażalenie składało się z jednego zdania: „Skladam zażalenie na postanowienie Sądu z dnia 03.02.2014 r. albowiem jest ono sprzeczne z prawem.” Zażalenie nie zostało podpisane (podobnie jak wiele innych pism wnoszonych do Sądu przez obwinionego sędziego). W związku z czym Wiceprezes Sądu Apelacyjnego w (...) wezwał sędziego W. Z. na podstawie art. 120 § 1 k.p.k. do uzupełnienia braku pisma przez jego podpisanie (zarządzenie z 29 kwietnia 2014 r. – k. 561).



Wezwanie do uzupełnienia braków zostało doręczone obwinionemu sędziemu dnia 29 maja 2014 r. (k. 584). Obwiniony sędzia zareagował na to wezwanie, składając pismo przewodnie datowane na 3 czerwca 2014 r. (k. 587), nadane na poczcie 5 czerwca 2014 r. (data stempla pocztowego na kopercie – k. 589) o treści: „W wykonaniu wezwania Sądu z dnia 29.04.2014 r. do usunięcia braku składam podpisane pismo z 24.04.2014 r. Nadto wnoszę o rozpoznanie zażalenia i odwołania z dnia 24.04.2014 r. i wnoszę o przywrócenie terminu”. Pismo to wpłynęło do Sądu Apelacyjnego dnia 10 czerwca 2014 r. Nie zostało podpisane. Do zacytowanego pisma zostało dołączone podpisane pismo obwinionego z 24 kwietnia 2014 r., znajdujące się w aktach sprawy na k. 549 (w wersji z podpisem na k. 588), nie zostało natomiast złożone podpisane zażalenie z k. 559.

Zarządzeniem z 12 czerwca 2014 r. Wiceprezes Sądu Apelacyjnego w (...) – Sądu Dyscyplinarnego po rozpoznaniu zażalenia W. Z. na postanowienie Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z 3 lutego 2014 r., ASD (...), na podstawie art. 429 § 1 k.p.k. w związku z art. 128 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych odmówił przyjęcia środka odwoławczego jako wniesionego po terminie (k. 590).

W uzasadnieniu zarządzenia stwierdzono, że Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny postanowieniem z dnia 3 lutego 2014 r. umorzył częściowo postępowanie dyscyplinarne o ukaranie sędziego Sądu Rejonowego W. Z. z uwagi na to, że zarzucane mu przewinienie dyscyplinarne uległo przedawnieniu. Odpis postanowienia wraz z pouczeniem o terminie i sposobie zaskarżenia W. Z. otrzymał 7 marca 2014 r., co potwierdził własnoręcznym podpisem na pokwitowaniu odbioru. W dniu 24 kwietnia 2014 r. obwiniony złożył zażalenie na powyższe postanowienie. Z uwagi na to, że nie podpisał swojego środka odwoławczego, został wezwany do uzupełnienia braków formalnych pisma procesowego. W dniu 10 czerwca 2014 r. przesłał do Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego podpisane zażalenie i jednocześnie wniósł o przywrócenie terminu. Z uwagi na to, że W. Z. w sposób znaczący uchybił terminowi wynikającemu z art. 460 k.p.k., należało odmówić przyjęcia zażalenia. Uwzględniając zachowanie W. Z. w toku całego postępowania dyscyplinarnego, polegające na niepodpisywaniu kierowanych do Sądu pism i nieodbieraniu w terminie korespondencji przesyłanej do niego za pośrednictwem Prezesa Sądu Rejonowego, oraz niewskazanie przyczyn od niego niezależnych niedotrzymania terminu zawiętego, skutkować musi odmową przywrócenia terminu. Takie postępowanie osoby z wykształceniem prawniczym (wykonującej zawód sędziego), znającej zasady wynikające z





procedury karnej, pozwala na przyjęcie, że obwiniony celowo przedłuża toczące się przeciwko niemu postępowanie dyscyplinarne.

Odpis powyższego zarządzenia został doręczony obwinionemu W. Z. 14 lipca 2014 r. (k. 600 i 601).

W dniu 22 lipca 2014 r. wpłynęły do Sądu Apelacyjnego w (...) – Sądu Dyscyplinarnego pisma obwinionego datowane na 15 lipca 2014 r. (k. 602 i 603), nadane w placówce pocztowej dnia 18 lipca 2014 r. (data stempla pocztowego na kopercie – k. 616). Żadne z pism nie zostało podpisane przez obwinionego.

W pierwszym z pism obwiniony wniósł o „rzetelne rozpoznanie wniosku o przywrócenie terminu, gdyż zarządzenie z dnia 12.06.2014 r. o tym wspomina, choć o tym nie rozstrzyga, więc jest wewnętrznie sprzeczne i bez sensu”. W drugim obwiniony złożył wniosek o wyłączenie sędziego J. P. (Wiceprezesa Sądu Apelacyjnego, który wydał zarządzenie z 12 czerwca 2014 r.).

Zarządzeniem z 23 lipca 2014 r. obwiniony W. Z. został wezwany do uzupełnienia braku pism z 15 lipca 2014 r. przez ich podpisanie (k. 617).

Wyrokiem z 18 lipca 2014 r., SNO 34/14, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny utrzymał w mocy wyrok Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z 3 lutego 2014 r. orzekający wobec obwinionego W. Z. karę dyscyplinarną złożenia sędziego z urzędu (k. 626). Wezwanie do usunięcia braku pism z 15 lipca 2014 r. obwiniony odebrał 21 sierpnia 2014 r. (k. 658).

W dniu 29 sierpnia 2014 r. wpłynęło do Sądu Apelacyjnego podpisane pismo obwinionego z 15 lipca 2014 r. z wnioskiem o „rzetelne rozpoznanie wniosku o przywrócenie terminu, gdyż zarządzenie z dnia 12.06.2014 r. o tym wspomina, choć o tym nie rozstrzyga, więc jest wewnętrznie sprzeczne i bez sensu”.

Zarządzeniem z 2 września 2014 r. Wiceprezes Sądu Apelacyjnego przyjął zażalenie obwinionego W. Z. na zarządzenie z dnia 12 czerwca 2014 r. (k. 667).

### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Ze względu na sposób dokonywania przez obwinionego – byłego sędziego W. Z. czynności procesowych (składanie jednocześnie kilku niepodpisanych pism procesowych, z których każde dotyczy jednocześnie różnych niepowiązanych z sobą kwestii, do tego niezwykle lakonicznych, jeśli chodzi o merytoryczną treść) trudno jest wyselekcjonować



istotną treść zażalenia obwinionego na zarządzenie Wiceprezesa Sądu Apelacyjnego z 12 czerwca 2014 r. (k. 590). Z zarządzenia z 2 września 2014 r. o przyjęciu zażalenia (k. 667) również nie wynika, które z pism obwinionego zostało potraktowane jako zażalenie. Wydaje się, że warunki formalne zażalenia na zarządzenie spełnia – przy zastosowaniu dużej dozy tolerancji dla sposobu formułowania treści środka odwoławczego przez prawnika (byłego sędziego) – pismo z 15 lipca 2014 r. (k. 602), zawierające zdanie: „Wnoszę o rzetelne rozpoznanie wniosku o przywrócenie terminu, gdyż zarządzenie z dnia 12.06.2014 r. o tym wspomina, choć o tym nie rozstrzyga, więc jest wewnętrznie sprzeczne i bez sensu”. Jest to jedyne zdanie odnoszące się bezpośrednio do uzasadnienia zarządzenia Wiceprezesa Sądu Apelacyjnego z 12 czerwca 2014 r. o odmowie przyjęcia środka odwoławczego na postanowienie Sądu Apelacyjnego z 3 lutego 2014 r. jako wniesionego po terminie.

Przy takim założeniu zażalenie należy uznać za uzasadnione. Przytoczone zdanie oznacza, że skarżący kwestionuje wydanie zarządzenia z 12 czerwca 2014 r. o odmowie przyjęcia środka odwoławczego jako złożonego po terminie przed rozpoznaniem jego wniosku o przywrócenie terminu. Wniosek o przywrócenie terminu znalazł się w piśmie obwinionego datowanym na 3 czerwca 2014 r. (k. 587), nadanym na pocztę 5 czerwca 2014 r. (data stempla pocztowego na kopercie – k. 589), w którym znalazło się zdanie: „Nadto wnoszę o rozpoznanie zażalenia i odwołania z dnia 24.04.2014 r. i wnoszę o przywrócenie terminu”. Pismo to nie zostało podpisane, tym niemniej złożono je przed wydaniem zarządzenia z 12 czerwca 2014 r.

W opisanej sytuacji procesowej – zrelacjonowanej obszernie wcześniej – należało uchylić zaskarżone zarządzenie z 12 czerwca 2014 r. (k. 590) jako przedwczesne.

W pierwszej kolejności rozpoznania wymagał wniosek obwinionego o przywrócenie terminu do wniesienia zażalenia (k. 587). Wniosek ten powinien rozpoznać sąd jako organ procesowy – zgodnie z art. 126 § 2 k.p.k. w kwestii przywrócenia terminu orzeka postanowieniem organ, przed którym należało dokonać czynności (w tym przypadku Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny). Nie mógł tego wniosku rozpoznać ani orzec o jego zasadności lub bezzasadności Wiceprezes Sądu Apelacyjnego. Ponieważ na odmowę przywrócenia terminu przysługuje zażalenie (art. 126 § 3 k.p.k.), nie było możliwe wydanie zarządzenia o odmowie przyjęcia środka odwoławczego jako wniesionego po terminie bez wcześniejszego rozpoznania wniosku o przywrócenie terminu. Z tego punktu widze-



nia jedno zdanie zażalenia obwinionego, kwestionujące odniesienie się przez Wiceprezesa Sądu Apelacyjnego do zasadności wniosku o przywrócenie terminu (*verba curiae*: „skutkować musi odmową przywrócenia terminu”), należy uznać za zawierające uzasadniony zarzut.

Skuteczność zażalenia obwinionego wynika zatem z konstatacji, że prezes sądu nieprawidłowo rozpoznał jednocześnie dwie odrębne (choć ściśle z sobą powiązane) kwestie: wniosek strony o przywrócenie terminu do dokonania czynności procesowej oraz nadanie biegu środkowi odwoławczemu (odmawiając nadania mu biegu jako złożonemu po terminie), chociaż kwestia przywrócenia terminu nie leżała w jego kompetencjach.

Przywrócenie terminu ma znaczenie pierwotne. Najpierw sąd jako organ procesowy powinien rozpoznać wniosek o przywrócenie terminu do dokonania czynności procesowej, wydając stosowne postanowienie (na co przysługuje zażalenie), a dopiero w razie prawomocnego oddalenia wniosku o przywrócenie terminu prezes sądu może wydać zarządzenie o odmowie przyjęcia środka odwoławczego. W kompetencji prezesa sądu nadającego bieg zażaleniu nie leży dokonywanie oceny zasadności (skuteczności) wniosku o przywrócenie terminu; w rozpoznawanej sprawie doszło jednak do takiej oceny, co znalazło wyraz w stwierdzeniu zawartym w uzasadnieniu zaskarżonego zarządzenia o odmowie przywrócenia terminu.

Z omówionych przyczyn uzasadniony jest jednozdaniowy zarzut pisma obwinionego (potraktowanego jako zażalenie), że uzasadnienie zaskarżonego zarządzenia wspomina o bezzasadności wniosku o przywrócenie terminu, choć o nim formalnie nie rozstrzyga, co stanowi o jego wewnętrznej sprzeczności.

Należy na zakończenie przypomnieć, że samo zbadanie zasadności wniosku o przywrócenie terminu do dokonania wskazanej czynności procesowej musi być poprzedzone ustaleniem, że wniosek ten został złożony z zachowaniem terminu zawitego określonego w art. 126 § 1 k.p.k., tj. przed upływem 7 dni od ustania przeszkody uniemożliwiającej jego zgłoszenie. Jest to warunek formalny, którego niezachowanie powoduje, że wniosek taki stanowi czynność prawnie bezskuteczną w rozumieniu art. 122 § 1 k.p.k. i nie podlega merytorycznemu rozpoznaniu. Należy wtedy dać temu wyraz w odpowiedniej procesowej formie.

Z tych przyczyn na podstawie art. 437 § 1 k.p.k. w związku z art. 128 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji postanowienia.



66

WYROK Z DNIA 25 LISTOPADA 2014 R.

SNO 52/14

*Przewodniczący: sędzia SN Tomasz Grzegorzczak.*

*Sędziowie SN: Katarzyna Gonera, Józef Frąckowiak (sprawozdawca).*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego w (...) oraz przedstawiciela Ministra Sprawiedliwości i protokółanta, po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 25 listopada 2014 r. sprawy A. D., sędziego Sądu Rejonowego w (...), w związku z odwołaniem Ministra Sprawiedliwości na niekorzyść sędziego od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w (...) z dnia 22 maja 2014 r., sygn. akt ASD (...), w zakresie uniewinnienia jej od zarzutu przewinienia wskazanego w punkcie I i III części wstępnej tego orzeczenia,

u c h y l i ł wyrok Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w (...) w zaskarżonej części i p r z e k a z a ł sprawę w tym zakresie temuż Sądowi do ponownego rozpoznania.

### **U Z A S A D N I E N I E**

Wyrokiem z dnia 22 maja 2014 r. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w (...), wydanym w sprawie ASD (...), uniewinnił obwinioną A. D. – sędziego Sądu Rejonowego od popełnienia zarzucanych jej czynów, tj.:.: że

1. wbrew obowiązкови wynikającemu z art. 87 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 roku – Prawo o ustroju sądów powszechnych (jedn. tekst: Dz. U. z 2013 r. poz. 427, dalej u.s.p.) będąc sędzią Sądu Rejonowego, w oświadczeniu o stanie majątkowym z dnia 22 marca 2012 roku, sporządzonym za rok 2011, nie wykazała posiadanego zobowiązania pieniężnego z tytułu pożyczki w kwocie 98 000 złotych uzyskanej na podstawie umowy z dnia 18 czerwca 2010 roku zawartej z Prezesem Sądu Apelacyjnego, przeznaczonej na



zaspokojenie potrzeb mieszkaniowych sędziów, czym rażąco uchybiła godności sędziego, tj. popełnienia przewinienia dyscyplinarnego z art. 107 ust. 1 u.s.p.;

2. wbrew obowiązкови wynikającemu z art. 87 § 1 u.s.p., będąc sędzią Sądu Rejonowego, w oświadczeniu o stanie majątkowym z dnia 30 marca 2013 roku, sporządzonym za rok 2012, nie podała istotnej informacji o stanie majątkowym dotyczącej uzyskania dochodu w kwocie 154 000 złotych z tytułu sprzedaży w dniu 1 października 2012 roku spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu mieszkalnego (...), czym rażąco uchybiła godności sędziego, tj. popełnienia przewinienia dyscyplinarnego z art. 107 ust.1 u.s.p.;

3. wbrew obowiązкови wynikającemu z art. 96 § 3 ustawy z dnia 27 lipca 2001 roku – Prawo o ustroju sądów powszechnych w zw. z § 4 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 9 lipca 2012 roku w sprawie sposobu planowania i wykorzystywania środków na zaspokojenie potrzeb mieszkaniowych sędziów oraz warunków przyznawania pomocy finansowej z tych środków (Dz. U. z dnia 19 lipca 2012 r.), będąc sędzią Sądu Rejonowego, w złożonym w dniu 21 marca 2013 roku wniosku o udzielenie pożyczki na cele mieszkaniowe w kwocie 110 000 złotych, wskazując swoją sytuację majątkową i uzyskiwane dochody, nie ujawniła posiadanego zadłużenia wynoszącego na dzień 31 grudnia 2012 roku 86 719 złotych z tytułu pożyczki uzyskanej na podstawie umowy z dnia 18 czerwca 2010 roku zawartej z Prezesem Sądu Apelacyjnego (...) przeznaczonej na zaspokojenie potrzeb mieszkaniowych sędziów, czym wprowadziła w błąd dysponenta środków finansowych co do swojej sytuacji majątkowej i realności spłaty pożyczki – czym rażąco uchybiła godności sędziego, tj. popełnienia przewinienia dyscyplinarnego z art. 107 ust.1 u.s.p.

Odwołanie od tego orzeczenia złożył Minister Sprawiedliwości na niekorzyść obwinionej. Minister Sprawiedliwości w złożonym środku odwoławczym zarzucił:

I. Obrazę prawa procesowego, która miała wpływ na treść orzeczenia, tj.: art. 7 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. przez niezasadne uznanie za wiarygodny dowód z wyjaśnień obwinionej w części dotyczącej przyczyn nieujawnienia zadłużenia z tytułu pożyczki uzyskanej na podstawie umowy z dnia 18 czerwca 2010 r. zawartej z prezesem Sądu Apelacyjnego w (...) przeznaczonej na zaspokajanie potrzeb mieszkaniowych sędziów:

– w oświadczeniu o stanie majątkowym za 2011 r., że powodem było zapomnienie o pożyczce;



– we wniosku z dnia 21 marca 2013 r. do prezesa Sądu Apelacyjnego w (...) o udzielnie pożyczki na cele mieszkaniowe, że powodem było przekonanie, że fakt ten jest znany prezesowi Sądu Apelacyjnego, a we wniosku powinna podać tylko informacje, które nie były znane pożyczkodawcy;

II. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, który miał wpływ na jego treść:

– przez wadliwe ustalenie, że sędzia A. D. nie ponosi winy za nierzetelne wypełnienie oświadczenia o stanie majątkowym za 2011 r. polegające na niewykazaniu zobowiązania pieniężnego z tytułu pożyczki w kwocie 98 000 zł uzyskanej na podstawie umowy z dnia 18 czerwca 2010 r. zawartej z prezesem Sądu Apelacyjnego w (...) przeznaczonej na zaspokajanie potrzeb mieszkaniowych;

– przez błędne ustalenie, że nieujawniając zadłużenia wynoszącego na dzień 31 grudnia 2012 r. kwotę 86 719,00 zł z tytułu pożyczki uzyskanej na podstawie umowy z dnia 18 czerwca 2010 r. zawartej z prezesem Sądu Apelacyjnego w (...) przeznaczonej na zaspokajanie potrzeb mieszkaniowych sędziów, w złożonym w dniu 21 marca 2013 r. do prezesa Sądu Apelacyjnego w (...) wniosku o udzielnie pożyczki na cele mieszkaniowe w kwocie 110 000 zł, obwiniona nie wprowadziła w błąd dysponenta środków finansowych co do swojej sytuacji majątkowej.

### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Zarzuty naruszenia art. 7 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p. oraz art. 438 pkt 3 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p., zawarte w odwołaniu Ministra Sprawiedliwości od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w (...), zasługują na uwzględnienie. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny oceniając zachowanie obwinionej, sędziego A. D. polegające na tym, że wbrew obowiązkowi wynikającemu z art. 87 § 1 u.s.p. nie zawarła w oświadczeniu o stanie majątkowym za 2011 r. informacji o udzielonej jej pożyczce przez Prezesa Sądu Apelacyjnego w (...) na podstawie umowy z dnia 18 czerwca 2010 r., stwierdził, że w świetle zebranych w sprawie dowodów nie sposób uznać jej zachowania za zawinione. Ponadto wskazując, że obwiniona w oświadczeniu za rok następny (2012) informację o wspomnianej pożyczce umieściła nie dopatrywał się jakiegokolwiek formy winy w jej zachowaniu pomimo, iż we wniosku do Prezesa Sądu Apelacyjnego, tym razem w (...), nie podała informacji o tym, że spłaca pożyczkę udzieloną jej na podstawie umo-



wy z dnia 18 czerwca 2010 r., której udzielił jej również Prezes Sądu Apelacyjnego tyle, że w (...).

Ma rację Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny kiedy podkreśla, że brak podstaw w zgromadzonym materiale dowodowym do przyjęcia odpowiedzialności obwinionej za przewinienie dyscyplinarne polegające na wprowadzeniu w błąd dysponenta środków finansowych, co do jej sytuacji majątkowej poprzez świadome zatajenie faktu uzyskania pożyczki. Gdyby materiał dowodowy pozwalał na takie stwierdzenie, to czyn obwinionej byłby nie tylko przewinieniem dyscyplinarnym, ale przestępstwem. Uznając za prawdziwe wyjaśnienia obwinionej dotyczące zarzucanych jej czynów oraz brak dowodów, które miałyby świadczyć o zamiarze świadomego wprowadzenia w błąd dysponenta środków finansowych przeznaczonych na pożyczki dla sędziów, nie ma rzeczywiście podstaw, aby jej czyn wypełniał znamiona przestępstwa. Uzasadnienie zaskarżonego wyroku nie podejmuje jednak zasadniczego dla rozpoznawanej sprawy wątku, czy zachowanie obwinionej nie nosi znamion winy nieumyślnej. Dla uznania zaś, że mamy do czynienia z przewinieniem dyscyplinarnym wystarczy, aby można było zarzucić oczywistą obrazę przepisów prawa i uchybienie godności urzędu nie tylko z winy umyślnej.

Wymaga wobec tego ponownej oceny materiał dowodowy zebrany w sprawie, pod kątem winy nieumyślnej obwinionej. Niewątpliwie obwiniona nie dopełniła obowiązku przewidzianego w art. 87 § 1 u.s.p. Przyjmując za wiarygodne jej wyjaśnienia, że brak w oświadczeniu majątkowym za 2011 r. informacji na temat udzielonej jej pożyczki przez Prezesa Sądu Apelacyjnego w (...) był wynikiem błędu nie zwalnia to sądu od oceny, czy takie zachowanie sędziego nie stanowi jednak przewinienia dyscyplinarnego. Szczególnie jeżeli wziąć pod uwagę, że w krótkim odstępie czasu, także wbrew wyraźnemu obowiązkowi wynikającemu z art. 96 § 3 u.s.p. w zw. z § 4 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 9 lipca 2012 roku w sprawie sposobu planowania i wykorzystywania środków na zaspokojenie potrzeb mieszkaniowych sędziów oraz warunków przyznawania pomocy finansowej z tych środków (Dz. U. z dnia 19 lipca 2012 r.) nie zamieściła informacji o udzielonej jej pożyczce. Wprawdzie gdy fakt ten został wykryty przez służby finansowe obwiniona uzupełniła wniosek o udzielenie jej kolejnej pożyczki tym razem przez Prezesa Sądu Apelacyjnego w (...), to jednak należy ocenić, czy takie zachowanie sędziego, które jest niewątpliwie oczywistą obrazą przepisów prawa, nie uchybia jego godności. Nie chodzi przy tym o to, aby wymagać od sędziego, jak pisze w odpowiedzi



na odwołanie obwiniona, ponadludzkie cechy, ale o rzetelną ocenę jej zachowania. Było to niewątpliwie zachowanie niezgodne z prawem. Od sędziego zaś należy oczekiwać, że gdy chodzi o przestrzeganie prawa powinien on działać ze starannością wynikającą z faktu wykonywania zawodu, którego podstawowym celem jest czuwanie nad tym, aby zachowanie adresatów norm prawnych było zgodne z prawem. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny nie dokonał takiej oceny, gdyż z uzasadnienia jego wyroku wynika, że nie dopatrzył się przewinienia dyscyplinarnego ze strony obwinionej, ponieważ jej zachowanie nie było umyślnym wprowadzeniem w błąd dysponenta środków finansowych przeznaczonych na pożyczki dla sędziów. Należy zaś ocenić jej zachowanie pod kątem tego, czy nie uchybia godności sędziego to, że dwukrotnie w krótkim odstępie czasu nie podała ona danych o udzielonej jej pożyczce ze środków pozostających w dyspozycji Prezesa Sądu Apelacyjnego. Jediną zaś przyczyną takiego stanu rzeczy jest brak staranności przy wypełnianiu oświadczenia majątkowego za rok 2011 oraz wniosku o kolejną pożyczkę. To, że obwiniona pomyliła się przy składaniu oświadczenia majątkowego za 2011 r. oraz bezpodstawnie przypuszczała, że informacja o pożyczce we wniosku do Prezesa Sądu Apelacyjnego w (...) jest niepotrzebna wymaga ponownej oceny jej zachowania pod kątem staranności jaka jest wymagana od osoby pełniącej zawód sędziego.

Mając na uwadze, że zarzuty podniesione w odwołaniu Ministra Sprawiedliwości okazały się uzasadnione Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł jak w sentencji wyroku.

[Powrót](#)

67

WYROK Z DNIA 11 GRUDNIA 2014 R.

SNO 59/14

*Przewodniczący: sędzia SN Roman Sądziej (sprawozdawca).*

*Sędziowie SN: Krzysztof Strzelczyk, Halina Kuryło.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Apelacyjnego oraz protokolanta, po rozpoznaniu na





rozprawie w dniu 11 grudnia 2014 r., sprawy G. S., sędziego Sądu Okręgowego w stanie spoczynku w związku z odwołaniem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w (...) z dnia 23 czerwca 2014 r., sygn. akt ASD (...),

1. u t r z y m a ł w mocy zaskarżony wyrok;
2. kosztami postępowania odwoławczego o b c i ą ż y ł Skarb Państwa.

### U Z A S A D N I E N I E

Wyrokiem Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w (...) z dnia 23 czerwca 2014 r. sędzia Sądu Okręgowego G. S. została uniewinniona od zarzutu, że w okresie od października 2010r. do 14 grudnia 2011 r., jako sędzia Sądu Okręgowego w (...), będąc przewodniczącą składu w sprawie III K (...) Sądu Okręgowego, dopuściła się przewlekłości postępowania stwierdzonej czterema postanowieniami Sądu Apelacyjnego z dnia 19 kwietnia 2011 r. w sprawach II AKS (...) i II AKS (...), z dnia 17 sierpnia w sprawie II AKS (...) oraz z dnia 20 czerwca 2012 r. w sprawie II AKS (...), to jest od zarzutu popełnienia przewinienia dyscyplinarnego określonego w art. 107 § 1 u.s.p.; kosztami postępowania dyscyplinarnego obciążono Skarb Państwa.

Odwołanie od tego wyroku wniosła Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego dla okręgu Sądu Apelacyjnego w (...).

W odwołaniu, powołując przepisy art. 438 pkt 1, 2 i 3 k.p.k. Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego podniosła zarzuty:

1. obraży przepisu art. 107 § 1 u.s.p., poprzez przyjęcie, że dopuszczenie przez obwinioną – będącą Przewodniczącą składu w sprawie III K (...) Sądu Okręgowego – do przewlekłości postępowania, która to przewlekłość została stwierdzona czterema postanowieniami Sądu Apelacyjnego z dnia 19 kwietnia 2011 r. w sprawach II AKS (...) i II AKS (...), z dnia 17 sierpnia 2011 r. w sprawie II AKS (...) oraz z dnia 20 czerwca 2012r. w sprawie II AKS (...) – nie stanowi przewinienia dyscyplinarnego w rozumieniu art. 107 § 1 u.s.p.;
2. obraży przepisów postępowania, która miała wpływ na treść wyroku, poprzez danie wiary wyjaśnieniom obwinionej, pomimo że były sprzeczne z zeznaniami świadka



M. S. w przedmiocie nieprzydzielenia obwinionej asystenta oraz danie wiary wyjaśnieniom obwinionej pozostającym w sprzeczności z dokumentami zgromadzonymi w aktach sprawy;

3. błąd w ustaleniach faktycznych, że obwiniona nie dopuściła się zaniedbań, które wpłynęły na przewlekłość postępowania.

W oparciu o te zarzuty autorka odwołania wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku w całości, uznanie obwinionej winną popełnienia przewinienia dyscyplinarnego opisanego w przedstawionym zarzucie, to jest przewinienia służbowego stanowiącego przewinienie dyscyplinarne z art. 107 § 1 u.s.p. i wymierzenie obwinionej kary nagany, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu w (...).

W tym miejscu należy wskazać dwie okoliczności, które dla rozstrzygnięcia sprawy znaczenia nie miały, ale które ilustrują aktualną sytuację – sędzia Sądu Okręgowego G. S. z dniem 1 lipca 2014 r. przeszła w stan spoczynku; sprawa III K (...) Sądu Okręgowego do chwili obecnej nie została zakończona.

### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny rozważył, co następuje:**

Odwołanie Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego na uwzględnienie nie zasługiwało.

Oczywiście sprzeczny z treścią art. 454 § 1 k.p.k. był pierwszy z wniosków wskazanych w odwołaniu i kwestia ta dalszego komentarza nie wymaga. Z kolei czytelność całego odwołania poważnie zakłóca fakt, że jego uzasadnienie nie nawiązuje do poszczególnych zarzutów, a jest jedynie jednolitą prezentacją stanowiska Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego, z pominięciem argumentacji Sądu pierwszej instancji.

Całkowicie błędny był też pierwszy z zarzutów podniesionych w odwołaniu, jakoby Sąd pierwszej instancji miał dopuścić się obrazy prawa materialnego – art. 107 § 1 u.s.p. – „poprzez przyjęcie, że dopuszczenie przez obwinioną (...) do przewlekłości postępowania”, stwierdzonej czterema postanowieniami Sądu Apelacyjnego, nie stanowi przewinienia dyscyplinarnego w rozumieniu art. 107 § 1 u.s.p. Jasną wszak jest rzeczą, że Sąd *a quo* nie przyjął zawinienia G. S., sędziego Sądu Okręgowego skoro uniewinnił ją od przedstawionego zarzutu. Zarzut obrazy prawa materialnego tylko wówczas może być sensownie podnoszony, kiedy nie są kwestionowane ustalenia faktyczne, gdyż to do nich odnosi się subsumpcja pod konkretny przepis prawa materialnego. Tymczasem autorka



odwołania właśnie te ustalenia faktyczne zakwestionowała, wprost to czyniąc w zarzucie trzecim, a tym samym popadając w sprzeczność pomiędzy zarzutami pierwszym i trzecim. Stąd też odnośnie do pierwszego z zarzutów nie ma potrzeby dalszych rozważań.

Zarzut obrazy przepisów postępowania dotyczył – choć na przepis ten w odwołaniu nie wskazano – naruszenia art. 7 k.p.k., a więc zasady swobodnej oceny dowodów. Jednakże był on bezpodstawny. Wbrew twierdzeniom skarżącej, pomiędzy wyjaśnieniami obwinionej, a zeznaniami byłego Przewodniczącego III Wydziału Karnego Sądu Okręgowego w (...) M. S., sprzeczności nie występowały. Świadek ten szczegółowo zeznawał o brakach kadrowych Wydziału, o trudnościach z dostępem do sal rozpraw, w szczególności w sprawach wieloosobowych, do jakich należała sprawa III K (...) (początkowo 24 oskarżonych, którym w akcie oskarżenia postawiono 66 zarzutów), o osobistym zainteresowaniu przebiegiem tej sprawy, o nadzorze Prezesa Sądu Okręgowego, a następnie także Prezesa Sądu Apelacyjnego, którym kwartalnie przedstawiał sprawozdania z biegu spraw toczących się ponad trzy lata.

Podnosząc, że Sąd *a quo* błędnie ustalił, iż sprawa III K (...) znajdowała się pod nadzorem Prezesów Sądu Okręgowego oraz Sądu Apelacyjnego od 2007/2008 r. i powołując się na zeznania M. S., autorka odwołania zacytowała fragment jego zeznań, w których stwierdził, że „nie potrafi wskazać daty 2008 może 2009 (...) sprawa nie była jeszcze pod nadzorem Prezesa (...) chyba po tym, jak wpłynęły wnioski dowodowe sprawa wzięta została pod nadzór Prezesa” (str. 5 odwołania). Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego nie dostrzegła, że brak pewności M. S. nie dotyczył faktu nadzoru, a momentu od którego się rozpoczął. Sędzia ten funkcję Przewodniczącego Wydziału pełnił do dnia 1 maja 2012 r. Zeznawał, że od pewnego momentu nałożono na niego obowiązek pisania do Prezesa Sądu Apelacyjnego szczegółowego sprawozdania z biegu wszystkich spraw w Wydziale, które toczyły się dłużej niż trzy lata” (k. 718) i dalej: „o ile pamiętam moje sprawozdania kwartalne składałem do końca urzędowania jako przewodniczący (...) składałem je co najmniej przez trzy lata” (k. 722). Nie ulega zatem wątpliwości, że jeszcze wcześniej, a już z pewnością w okresie wskazanym w zarzucie przedstawionym G. S. – sędziemu Sądu Okręgowego (październik 2010 – 14 grudnia 2011 r.) ów nadzór administracyjny był wykonywany. Twierdzenie zatem skarżącej, że M. S. nie pamiętał czy sprawa w ogóle była pod nadzorem kierownictwa sądów, a tym samym zarzut błędnego



ustalenia przez Sąd pierwszej instancji tej okoliczności, pozostawały w rażącej sprzeczności z treścią zeznań tego świadka.

Zarzucając Sądowi *a quo* błędne ustalenia co do trudności w dysponowaniu salą przystosowaną do prowadzenia rozpraw wieloosobowych, skarżąca stwierdziła, że nie znajdują one oparcia w materiale dowodowym (str. 5-6 odwołania). Jednakże okoliczność ta jasno wynika z korespondencji Prezesa Sądu Okręgowego z Przewodniczącym Wydziału (k. 601), jak i wprost z zeznań Przewodniczącego: „mieliśmy permanentne kłopoty z salami, a na pewno z dużą salą” (k. 717). Wskazanie z kolei w odwołaniu, że i do prowadzenia sprawy III K (...) obwiniona wyznaczała również inne sale rozpraw, niczego istotnego do sprawy nie wnosi, skoro fakt ten brał pod uwagę Sąd pierwszej instancji (str. 22 uzasadnienia).

Opierając się na treści orzeczeń i ich uzasadnień w czterech sprawach II AKS (...) Sądu Apelacyjnego, Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego w istocie nie podjęła polemiki z argumentacją Sądu pierwszej instancji co do znaczenia tych orzeczeń dla odpowiedzialności obwinionej za przewinienie służbowe. O ile Sąd ten stwierdzał, że orzeczenie takie „nie rodzi automatycznie odpowiedzialności dyscyplinarnej” (str. 18 uzasadnienia); że w postępowaniu dyscyplinarnym oceniane być musi indywidualne zawinienie, z uwzględnieniem okoliczności obiektywnych (str. 19); że w trzech pierwszych sprawach II AKS – (...), (...) i (...) – wskazano wyłącznie przykłady nieprawidłowości czynności sądowych sprzed okresu, który wskazany został we wniosku Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego (str. 14-15); że w odniesieniu do okresu przewlekłości ocenianego w czwartej z tych spraw – II AKS (...) – Sąd *a quo* przedstawił własne rozważania (str. 23-24), to żadne z tych argumentów nie spotkały się z rzeczową polemiką we wniesionym środku odwoławczym. Wprost odwołując się do rozstrzygnięć w sprawach o stwierdzenie przewlekłości postępowania (str. 6-7 i str. 9 odwołania), skarżąca pominęła jedną z fundamentalnych zasad procesowych, to jest zasadę samodzielności jurysdykcyjnej, przewidzianą w art. 8 k.p.k. W sytuacji tej wywody skarżącej ocenić trzeba jako prezentację li tylko własnego stanowiska, bez podjęcia nawet próby podważenia argumentacji Sądu pierwszej instancji, co przez Sąd odwoławczy nie mogło być uznane za przekonujące.

Chybione było i kolejne twierdzenie autorki odwołania, że nieprawdziwe były wyjaśnienia obwinionej co do możliwości korzystania z pomocy asystenta. Sędzia Sądu Okręgowego G. S. stwierdziła bowiem, że według jej wiedzy, sędzia prowadzący obecnie



sprawę III K (...), po jej długotrwałej chorobie, korzysta z „wyłącznej” pomocy asystenta, której ona nie miała (k. 625). Z zeznań M. S. wynikało natomiast, że Wydział „miał mniej niż jednego asystenta, najlepsza sytuacja jaka była w Wydziale sprowadzała się do tego, że jeden asystent był dzielony między dwóch lub trzech sędziów; pani sędzia miała do pomocy asystenta w takim zakresie jak pozostali sędziowie” (k. 719). W tej sytuacji dopatrywanie się sprzeczności pomiędzy tymi depozycjami i to takiej, która miałaby dyskwalifikować wiarygodność obwinionej, nie znajduje żadnego dowodowego oparcia.

W konsekwencji, również drugi zarzut odwołania na uwzględnienie nie zasługiwał.

Bezzasadny był także zarzut trzeci, dokonania przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny błędnych ustaleń faktycznych.

W tym zakresie autorka odwołania starała się wykazać, że sędzia Sądu Okręgowego G. S. nie wykazywała dostatecznego zaangażowania w rozpoznaniu sprawy III K (...), że w porównaniu z innymi sędziami nie była nadmiernie obciążona ilością spraw i wokand, że w zarzuconym we wniosku okresie w sposób niewłaściwy organizowała rozprawy, wyznaczając je bez należytej koncentracji i niedostatecznie obciążone planowanymi czynnościami.

Sąd *a quo* w części uzasadnienia przedstawiającej dokonane ustalenia faktyczne, szeroko przedstawił statystyczne obciążenia sesjami sędziego Sądu Okręgowego G. S., okresy jej usprawiedliwionej nieobecności w pracy, obciążenie wpływem spraw na ilość sędziów (wykazując, że w latach 2010-2011 należało ono do najwyższych w kraju), zestawienia spraw załatwionych przez obwinioną w porównaniu z innymi sędziami, scharakteryzował stopień złożoności i trudności sprawy III K (...) (str. 1-10 uzasadnienia). Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego nie podjęła polemiki z tymi ustaleniami, a odwołując się do zgromadzonych własnych statystyk twierdziła, że obwiniona była w mniejszym stopniu obciążona niż pozostali sędziowie wydziału. O ile Sąd pierwszej instancji wskazywał na „załatwienia” i statystyczne obciążenia sędziów w kraju, to autorka odwołania powołała się na ilość spraw przydzielonych do rozpoznania oraz średnią czasu wokandy (str. 8 odwołania). Sąd Dyscyplinarny wskazał na powody zaakcentowania powołanych przez siebie statystyk oraz wniosku, że obciążenie SSO G. S. było porównywalne z innymi sędziami Wydziału (str. 20-21). Tego wniosku nie podważają także statystyki zgromadzone przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego, a wyeksponowanie w odwołaniu ich



pewnych fragmentów, w dodatku bez kontrargumentacji wobec stanowiska Sądu, tego ostatniego podważyć nie mogło.

Sąd pierwszej instancji przedstawił przebieg postępowania sądowego w sprawie III K (...) w całym okresie objętym wnioskiem o wymierzenie kary dyscyplinarnej, to jest od października 2010 r. do 14 grudnia 2011 r. (str. 11-14), a więc przez okres 13 miesięcy. Pamiętać należy o charakterze sprawy, jej złożoności przedmiotowej i podmiotowej. Była to już, jak wyjaśniała obwiniona, z czym korespondowały zeznania M. S., ostatnia faza postępowania, po negatywnym rozstrzygnięciu wielu wniosków dowodowych. W tym okresie odbyło się 9 terminów rozpraw, w czasie których kontynuowano czynności dowodowe. W tym czasie trzykrotnie dopuszczano dowód z opinii biegłych, do wydania których niezbędne były dokumenty banków, które wymagały zwolnienia z tajemnicy bankowej. W okresie tym sędzia korzystała z urlopów i chorowała, jak to przedstawiono w wykazie absencji (str. 3). Po sporządzeniu opinii przez biegłego z zakresu finansów, kiedy wyznaczono rozprawę na dzień 14 lipca 2011 r., oskarżony, którego opinia dotyczyła, znalazł się w szpitalu; podczas kolejnej rozprawy w dniu 5 sierpnia, w wyniku pytań stron procesowych, dopuszczona została opinia uzupełniająca, do sporządzenia której biegły zobowiązał się w ciągu 2 miesięcy, ale na rozprawie w dniu 11 października prokurator złożył wniosek o uzyskanie kolejnych dokumentów bankowych objętych tajemnicą; po ich nadejściu, na rozprawie w dniu 15 listopada 2011 r. biegły zobowiązał się do uzupełnienia opinii do 14 grudnia; to właśnie konieczność uzyskania tej opinii spowodowała, że odwołany został uprzednio już wyznaczony termin na dzień 29 listopada 2011 r. Twierdzenie zatem skarżącej, że „niezrozumiała jest przyczyna” odwołania tego terminu rozprawy (str. 8 odwołania), było zupełnie bezpodstawne.

Postulat koncentracji materiału dowodowego jest oczywiście w pełni zasadny. Jego jednak realizacja wcale łatwa nie bywa, w szczególności w tak złożonych procesach, jak w sprawie III K (...). Trafnie spostrzegł M. S., że przyspieszanie toku takiego postępowania przez oddalanie wniosków dowodowych „może się skończyć uchYLENIEM WYROKU W DRUGIEJ INSTANCJI” (k. 719), w związku z czym sam rozumiał i tłumaczył kierownictwu Sądu przyczyny przewlekłości (k. 720).

Niewątpliwie w sprawie III K (...) Sądu Okręgowego doszło do przewlekłości postępowania, co zasadnie stwierdzano w postanowieniach Sądu Apelacyjnego rozpoznających skargi na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy bez nieuzasadnionej



zwłoki. Jednak w niniejszej sprawie w pełni słusznie Sąd pierwszej instancji uznał, że rozstrzygnięcia te nie prowadzą automatycznie do odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziów. O ile w sprawach opartych na przepisach ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze strony ... (Dz. U. Nr 179, poz. 1843 ze zm.) większego znaczenia nie mają trudności kadrowe czy organizacyjne sądownictwa, to w tym drugim przypadku stanowią one istotny element określania w ogóle zawinienia, a także jego stopnia ze strony sędziego prowadzącego sprawę. Gdy weźmie się pod uwagę, że sprawa III K (...) toczy się od kwietnia 2005 r., to nawet jej wyjątkowo skomplikowany charakter nie usprawiedliwia tak wieloletniego procedowania. Tyle, że sędzia Sądu Okręgowego G. S. – Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego zarzuciła popełnienie występku w okresie 13 miesięcy, kiedy to proces był w fazie końcowej, a wówczas Sąd uznał za niezbędne przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego, której zakres zmieniał się pod wpływem aktywności procesowej stron na rozprawach.

Nadto Przewodniczący Wydziału, jak również Prezesi Sądów Okręgowego i Apelacyjnego we wskazanym w zarzucie okresie informowani byli (i zapewne są nadal) o przebiegu tego procesu i przyczynach jego długotrwałości. Nie podjęto jednak żadnych szczególnych decyzji odnośnie toku tej sprawy i zawodowego obciążenia prowadzącej ją G. S. – sędziego Sądu Okręgowego. Z zeznań M. S., których wiarygodności Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego przecież nie podważała, wprost wynikało, że zaangażowanie obwinionej w pracy zastrzeżeń nie budziło, nie odbiegało od innych sędziów, co dotyczyło także prowadzenia sprawy III K (...) (k. 718-719).

Biorąc pod uwagę przedstawioną powyżej argumentację należy uznać, że zaskarżony wyrok nie jest dotknięty błędem w ustaleniach faktycznych, gdyż te oparte zostały na całokształcie zgromadzonego materiału dowodowego, prawidłowo zgromadzonego i ocenionego, po przedstawieniu wnikliwej i przekonującej analizy.

Żaden z podniesionych w odwołaniu zarzutów nie był zasadny, co implikowało orzeczenie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego o utrzymaniu w mocy wyroku Sądu pierwszej instancji.

Koszty postępowania dyscyplinarnego ponosi Skarb Państwa – art. 133 u.s.p.



68

WYROK Z DNIA 11 GRUDNIA 2014 R.

SNO 60/14

*Przewodniczący: sędzia SN Roman Sądziej.*

*Sędziowie SN: Krzysztof Strzelczyk (sprawozdawca), Halina Kiryło.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem sędziego Sądu Okręgowego – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego w (...) oraz protokolanta, po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 11 grudnia 2014 r., sprawy P. Z. D., sędziego Sądu Rejonowego w (...), w związku z odwołaniem obrońcy od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w (...) z dnia 8 lipca 2014 r., sygn. akt ASD (...),

1. utrzymał w mocy zaskarżony wyrok;
2. kosztami postępowania odwoławczego obciążył Skarb Państwa.

**UZASADNIENIE**

Wyrokiem Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w (...) z dnia 8 lipca 2014 r., P. Z. D. – sędzia Sądu Rejonowego w (...) został uznany za winnego popełnienia przewinienia dyscyplinarnego polegającego na tym, że w dniu 3 listopada 2013 r. na drodze E-7 na wysokości miejscowości P., będąc zatrzymanym przez patrol Policji w związku z popełnionym przez w/w wykroczeniem drogowym, polegającym na przekroczeniu dozwolonej prędkości o 49 km/h, w sposób lekceważący, arogancki i nieuprzejmy zachował się w stosunku do interweniującego funkcjonariusza Policji M. S. z Komendy Powiatowej Policji w P., czym uchybił godności urzędu i za to na podstawie art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 stycznia 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. z 2013 r. poz. 427 ze zm. dalej, jako u.s.p.) Sąd wymierzył sędziemu karę upomnienia.

Jak ustalił Sąd Apelacyjny, dnia 3 listopada 2013 r. P. D., sędzia Sądu Rejonowego kierował samochodem osobowym marki (...). Jechał drogą krajową nr 7 w kierunku G.





Razem z nim podróżowała żona N. D. oraz dwójka dzieci. Na wysokości miejscowości P. – P. D. został poddany kontroli prędkości przez funkcjonariuszy Wydziału Ruchu Drogowego Komendy powiatowej Policji w P. Pomiaru prędkości dokonał F. B. a M. S. zatrzymała pojazd, a następnie okazała kierującemu zapis zarejestrowanej prędkości i poprosiła kierowcę o dokumenty. W miejscu kontroli obowiązywało ograniczenie prędkości do 70 km/h, a pojazd poruszał się z prędkością 119 km/h. P. D. okazał legitymację służbową wystawioną przez Prezesa Sądu Okręgowego w (...) i poinformował policjantkę, że jest sędzią sądu rejonowego i nie podlega postępowaniu mandatowemu. Od momentu, gdy policjantka poprosiła go o pozostałe dokumenty, zaczął zachowywać się arogancko i niegrzecznie. Nie wykazał skruchy w związku z przekroczeniem prędkości. Podkreślał, że nie patrzył na znaki drogowe i nie wie, z jaką prędkością może się tu poruszać, dodając żeby policjantka mu to powiedziała. M. S. poleciła mu zachować rozwagę i ostrożność w dalszej podróży, informując jednocześnie o złych warunkach pogodowych. P. D. oświadczył, że nie potrzebuje tego typu pouczeń. Kiedy funkcjonariuszka Policji zwróciła mu uwagę, aby zamknął tylne drzwi samochodu, bo jest zimno a w samochodzie siedziały małe dzieci odpowiedział, żeby nie interesowała się jego dziećmi, bo sam potrafi się nimi zająć.

Powyższy stan faktyczny Sąd Apelacyjny ustalił częściowo w oparciu o wyjaśnienia obwinionego sędziego oraz zeznania świadka N. D. oraz w całości w oparciu o zeznania świadków M. S. i F. B. Wyjaśnienia obwinionego, co do jego wypowiedzi, żeby policjantka nie interesowała się jego dziećmi są zbieżne z zeznaniami jego żony oraz świadka M. S. W pozostałym zakresie Sąd Apelacyjny odmówił wiary obwinionemu oraz N. D., która w ocenie Sądu, jako osoba najbliższa dla obwinionego starała się przedstawić zdarzenie w najkorzystniejszym dla niego świetle. Ponadto Sąd Apelacyjny uwzględnił, iż wyjaśnienia i zeznania tych osób pozostają w sprzeczności z kategorycznymi i jednoznacznymi zeznaniami funkcjonariuszy Policji. F. B. w czasie kontroli przebywał w samochodzie, ale o przebiegu zdarzenia i treści rozmowy z kierującym poinformowała go koleżanka. Poza tym o napiętej rozmowie wnioskował, obserwując zachowanie kierowcy i policjantki. Sąd Apelacyjny podkreślił, że manewr zatrzymania nie stwarzał zagrożenia dla ruchu, a hamowanie obwinionego nie było gwałtowne.

Sąd Apelacyjny uznał, że obwiniony P. Z. D. swoim zachowaniem dopuścił się przypisanego mu przewinienia dyscyplinarnego w postaci uchybienia godności urzędu, tj.



czynu z art. 107 § 1 u.s.p. Zdaniem Sądu obwiniony, jako sędzia zdawał sobie sprawę z tego, że obowiązują go o wiele wyższe standardy zachowań niż przeciętnego obywatela i że w każdej sytuacji, tak na służbie jak i poza nią powinien zachowywać się odpowiednio i godnie. W trakcie zatrzymania do kontroli drogowej powinien wykonywać polecenia policjantów, powstrzymując się od zbędnych i niestosownych komentarzy zwłaszcza, gdy naruszył przepisy ruchu drogowego. Posiadanie sędziowskiego immunitetu nie zwalnia od przedstawienia podczas kontroli drogowej wszystkich wymaganych dokumentów. W każdych okolicznościach sędzia powinien zapanować nad emocjami, zachowując się kulturalnie i uprzejmie. Sprzeczne z zasadami etyki sędziowskiej jest też okazywanie swojej wyższości czy lekceważący stosunek do innych osób. Dlatego Sąd Apelacyjny przyjął, że uchybia godności urzędu aroganckie, nieuprzejme i lekceważące zachowanie obwinionego wyrażające się oświadczeniami czy stwierdzeniami typu, że nie wie, z jaką prędkością może się poruszać, bo nie patrzył na znaki drogowe i oczekiwał takiej informacji od policjantki albo, kim ona jest, żeby go pouczała albo, co ją obchodzą jego dzieci, którymi sam potrafi się zająć.

Wymierzona obwinionemu kara upomnienia jest w ocenie Sądu Apelacyjnego adekwatna do wagi popełnionego przewinienia dyscyplinarnego oraz do stopnia winy.

Sędzia P. D. wniósł odwołanie od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w (...). Zarzucił w nim naruszenie art. 4 w zw. z art. 410 k.p.k., art. 5 § 2, 7 oraz art. 410 w zw. z art. 424 § 1 k.p.k. i na tej podstawie wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi dyscyplinarnemu pierwszej instancji.

### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Odwołanie nie zasługuje na uwzględnienie.

Bezpodstawnie zarzuca się w nim naruszenie art. 4 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. Artykuł 4 k.p.k. formułuje zasadę obiektywizmu, która jako norma o charakterze ogólnym, służy prawidłowemu ukształtowaniu postępowania. Powiązanie jej naruszenia z art. 410 k.p.k. wymaga wykazania konkretnych faktów i okoliczności, które usprawiedliwiałyby stwierdzenie naruszenia nakazu bezstronności w traktowaniu stron przez wyrokowanie nieuwzględniające całokształtu okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej. Odwołanie nie spełnia tych warunków, przy czym trzeba podkreślić, że nie stanowi narusze-



nia wskazanych norm procesowych dokonanie takiej oceny materiału dowodowego, która prowadzi do ustaleń faktycznych, odmiennych od oczekiwań strony. W ten sposób nie doszło też do naruszenia art. 7 k.p.k., który powinien być właściwą podstawą odwoławczą w sytuacji, gdy w odwołaniu zarzuca się nieuprawnioną ocenę zeznań świadków M. S. i F. B. w zakresie w jakim Sąd uznał, iż zeznania te wzajemnie się uzupełniają pomimo tego, że F. B. dwukrotnie zeznał, że nie słyszał treści rozmowy pomiędzy obwinionym a M. S., a źródłem jego wiedzy o treści rozmowy była świadek S.

Sąd Apelacyjny w pisemnych motywach wskazał przyczyny częściowo negatywnej oceny wiarygodności samego obwinionego oraz zeznań świadka N. D. oraz wyjaśnił, dlaczego dał wiarę świadkom M. S. i F. B. Wnioskowanie w tym zakresie nie wykazuje błędów natury faktycznej czy logicznej, jest zgodne ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego, a zatem nie przekracza granic swobodnej oceny dowodów wyznaczonych treścią art. 7 k.p.k. Odnosi się to także do stwierdzenia, że zeznania świadków M. S. i F. B. wzajemnie się uzupełniają. Taki wniosek jest usprawiedliwiony także dlatego, że chociaż świadek F. B. nie słyszał bezpośrednio słów obwinionego, które stanowiły podstawę do postawienia zarzutów dyscyplinarnych, to jednak o zachowaniu obwinionego powziął wiedzę tuż po zdarzeniu ze spontanicznej relacji M. S. i tę relację powtórzył a odpowiada ona w całości wersji prezentowanej przez M. S. w postępowaniu dyscyplinarnym.

Wzajemne uzupełnianie się zeznań tych świadków dotyczy także eksponowanych przez obwinionego okoliczności związanych z zatrzymaniem jego pojazdu do kontroli. Słusznie podnosi w odwołaniu oczywiście błędne przypisanie świadkowi F. B. twierdzenia, że „hamowanie obwinionego nie było gwałtowne”. Jednak ten oczywisty błąd Sądu Apelacyjnego, w konfrontacji z rzeczywistymi zeznaniami świadka B., w których wskazał, że obwiniony musiał gwałtownie hamować, bo jechał z dużą prędkością (k. 21 od akt) oraz w konfrontacji z zeznaniami świadka M. S., która również przyznała, że obwiniony hamował gwałtownie, ale nie z piskiem opon, w istocie stanowi przykład wzajemnego pokrywania się i uzupełniania się zeznań świadków M. S. i F. B. Wobec tego jest to tylko dodatkowy argument wzmacniający wiarygodność tych świadków. Te racje mogły przemawiać za oceną dowodów przyjętą przez Sąd pierwszej instancji zwłaszcza, że zeznająca w sprawie świadek N. D. sama przyznawała, że była świadkiem rozmowy jej męża z M. S. tylko jak policjantka brała dokumenty i wtedy P. D. był zdenerwowany tak, że po jego odpowiedzi do policjantki dotyczącej opieki nad dziećmi, musiała go uspokajać. Później



nie widziała momentu, kiedy policjantka oddawała jej mężowi dokumenty. Sama siedziała wtedy w samochodzie, a jej mąż stał za nim paląc papierosa (k. 44 od, 125 od.).

Wobec prawidłowo przeprowadzonej przez Sąd Apelacyjny oceny materiału dowodowego pozwalającej na dokonanie jednoznacznych ustaleń faktycznych, nie ma podstaw do uznania za uzasadniony zarzutu naruszenia art. 5 § 2 k.p.k.

W tych okolicznościach faktycznych Sąd Apelacyjny słusznie ocenił zachowanie obwinionego sędziego, jako uchybiające godności sprawowanego urzędu. Sędzia w każdej sytuacji powinien zachowywać się kulturalnie, uprzejmie, bez lekceważenia, unoszenia się i emocjonalnych wypowiedzi, tym bardziej, kiedy sam swoim zachowaniem naruszającym prawo wymusił interwencję funkcjonariuszy Policji.

Z tych wszystkich względów, nie podzielając zarzutów i wniosków odwołania, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł jak w sentencji wyroku.

[Powrót](#)

**69**

**WYROK Z DNIA 11 GRUDNIA 2014 R.**  
**SNO 61/14**

*Przewodniczący: sędzia SN Roman Sądziej.*

*Sędziowie SN: Krzysztof Strzelczyk, Halina Kiryło (sprawozdawca).*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego w (...) oraz protokolanta, po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 11 grudnia 2014 r. w sprawie A. Z., sędziego Sądu Rejonowego w (...), w związku z odwołaniem obwinionej od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w (...) z dnia 10 września 2014 r., sygn. akt ASD (...),

1. u t r z y m a ł w mocy zaskarżony wyrok;
2. kosztami postępowania odwoławczego o b c i ą ż y ł Skarb Państwa.



## UZASADNIENIE

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 10 września 2014 r., po rozpoznaniu sprawy A. Z. – sędziewi Sądu Rejonowego obwinionej o to, że 1/ w sposób rażący i oczywisty, naruszając przepis art. 324 § 3 k.p.c. w dniu 12 maja 2011 r. w sprawie o sygn. akt III RC .../10 jako wyrok, a w sprawie III Now .../11 jako postanowienie ogłosiła niepodpisane przez siebie projekty orzeczeń; 2/ w sposób rażący i oczywisty naruszając przepis art. 72 § 2 ustawy z dnia 25 lutego 1964 r. Kodeks rodzinny i opiekuńczy (jednolity tekst: Dz. U. z 2012 r. poz. 788 ze zm.; dalej: k.r.o.) w sprawie o sygn. akt III RC .../09 o ustalenie ojcostwa w dniu 18 lipca 2012 r. odebrała od stron oświadczenia o uznaniu ojcostwa oraz wyrażeniu zgody na uznanie ojcostwa; 3/ w sposób rażący i oczywisty naruszając przepis art. 324 § 3 k.p.c. w dniu 27 lipca 2012 r. w sprawie III RC .../12 jako wyrok i postanowienie o nadaniu wyrokowi klauzuli wykonalności ogłosiła niepodpisane przez siebie projekty orzeczeń; to jest o przewinienia służbowe określone w art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.; dalej: u.s.p.), uznał obwinioną za winną popełnienia przewinienia służbowego z art. 107 § 1 u.s.p. opisanego w punkcie 1 i na podstawie art. 108 § 2 tejże ustawy umorzył postępowanie w zakresie wymierzenia kary dyscyplinarnej (pkt I); uznał obwinioną za winną popełnienia przewinienia służbowego z art. 107 § 1 u.s.p. opisanego w punktach 2 oraz 3 i za to na podstawie art. 109 § 1 wymienionej ustawy wymierzył jej karę dyscyplinarną upomnienia (pkt II); kosztami postępowania dyscyplinarnego obciążył Skarb Państwa.

Zapadły w sprawie wyrok został poprzedzony następującymi ustaleniami faktycznymi: w dniu 12 maja 2011 r. sędziewi A. Z. prowadziła rozprawy i posiedzenia ze stażystką K. K. jako protokolantką. W sprawie przeciwko nieletniemu o demoralizację, sygn. akt III Now .../11, sędziewi ogłosiła obecnym na sali rozpraw stronom postępowania niepodpisane postanowienie o zastosowaniu wobec nieletniego środka wychowawczego. Tego samego dnia sędziewi, rozpoznając sprawę o alimenty o sygn. akt III RC .../10, ogłosiła obecnym na sali rozpraw stronom postępowania wyrok, którego również nie podpisała przed ogłoszeniem. Zarówno w sprawie o sygn. akt III RC .../10, jak i w sprawie o sygn. akt III Now .../11 znajduje się pismo Prezesa Sądu Rejonowego z dnia 3 czerwca 2011 r. adresowane do Kierownika Sekretariatu, zobowiązujące go do dokonania stosownych



adnotacji w repertoriach w związku z niepodpisaniem przez sędziego referenta orzeczeń kończących postępowanie. Prezes Sądu Rejonowego pismem z dnia 3 czerwca 2011 r. skierowanym do obwinionej, zwrócił jej uwagę na rażące błędy proceduralne popełnione w toku rozpoznawania spraw, w tym o braku podpisu pod orzeczeniami kończącymi postępowanie w wyżej wymienionych sprawach. Prezes Sądu Rejonowego powiadomił też Prezesa Sądu Okręgowego w (...) pismem z dnia 3 czerwca 2011 r. o stwierdzonych nieprawidłowościach w pracy sędziego A. Z., w tym o niepodpisaniu orzeczeń kończących postępowanie w powyższych sprawach, zaś pismem z dnia 6 czerwca 2011 r. poinformował, że sędzia A. Z. stawiała się w sądzie i złożyła brakujące podpisy na protokołach i orzeczeniach z sesji z dnia 12 maja 2011 r., przy czym podpisów takich nie złożyła w sprawie o sygn. akt III Now .../11.

W dniu 18 lipca 2012 r. obwiniona sędzia prowadząc rozprawę w sprawie o sygn. akt III RC (...)/09 o ustalenie ojcostwa i alimenty, odebrała od pozwanego oświadczenie o uznaniu ojcostwa, zaś od powódki oświadczenie o wyrażeniu zgody na uznanie ojcostwa. Wyciąg z protokołu rozprawy został przesłany do Urzędu Stanu Cywilnego w (...). Z uwagi na treść przepisu art. 72 § 2 k.r.o., zgodnie z którym uznanie ojcostwa nie może nastąpić, jeżeli toczy się sprawa o ustalenie ojcostwa, Przewodnicząca Wydziału sędzia Sądu Rejonowego I. S. pismem z dnia 21 lipca 2012 r. zwróciła się do Prokuratora Rejonowego o rozważenie konieczności wystąpienia z powództwem o ustalenie bezskuteczności uznania ojcostwa.

W dniu 27 lipca 2012 r. obwiniona sędzia prowadziła rozprawę w sprawie o sygn. akt III RC .../12 o alimenty. Sędzia w obecności powódki ogłosiła jako wyrok zaoczny niepodpisany przez siebie projekt orzeczenia sporządzony przy użyciu komputera. Niepodpisane dokumenty: wyrok, protokół rozprawy oraz postanowienie o nadaniu wyrokowi klauzuli wykonalności zostały dołączone przez protokolanta do akt sprawy. Sędzia podpisała jedynie zarządzenie o doręczeniu powódce wyroku zaocznego z klauzulą wykonalności i pouczeniem o apelacji oraz odpisu postanowienia o nadaniu klauzuli, a pozwanemu – odpisu wyroku zaocznego z pouczeniem o sprzeciwie. O fakcie niepodpisania wyroku i postanowienia o nadaniu klauzuli wykonalności świadczy notatka urzędowa stażystki z 31 lipca 2012 r. i znajdujący się na niej zapisek Przewodniczącej Wydziału sędziego Sądu Rejonowego I. S. z 10 sierpnia 2012 r. o uchyleniu zarządzeń o doręczeniu



powódce wyroku z klauzulą wykonalności i odpisu postanowienia o nadaniu klauzuli, a pozwanemu wyroku z pouczeniem o sprzeciwie.

Obwiniona zarówno w postępowaniu przed Zastępcą Rzecznika Dyscyplinarnego jak i przed Sądem Apelacyjnym – Sądem Dyscyplinarnym nie przyznała się do popełnienia zarzucanych jej przewinień związanych z niepodpisaniem orzeczeń kończących postępowanie. Zwróciła uwagę na praktykę stosowaną w Wydziale, polegającą na przedkładaniu sędziemu drugiego egzemplarza orzeczeń w przypadku błędów literowych zauważonych przez protokolanta przy wykańczaniu sesji. Według przypuszczeń obwinionej, orzeczenia, o których mowa w zarzucie 1 i 3, były przez nią podpisane, lecz zostały usunięte z akt przez pracowników sekretariatu. Odnośnie do zarzucanego jej przewinienia związanego z odebraniem oświadczenia o uznaniu dziecka w toku procesu o ustalenie ojcostwa, przyznała że dokonała tego w oparciu o nieobowiązujący przepis, tłumacząc zaistniały błąd przemęczeniem.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny zważył, że wymóg podpisania sentencji orzeczenia przed jego ogłoszeniem należy do „kanonów sądownictwa”, a jego niedopełnienie stanowi naruszenie art. 324 § 1 k.p.c. Skutki obraży przez obwinioną przepisu prawa w tym zakresie są rażące, ponieważ naraziła na szwank istotne interesy stron oraz spowodowała zagrożenie dla dobra wymiaru sprawiedliwości. Ogłaszanie niepodpisanych wyroków i postanowień naruszyło bowiem gwarancje rzetelnego postępowania sądowego i godziło w powagę sądu. Spowodowało też to, że w sprawie o sygn. akt III RC .../12 zaistniał stan sprawy w toku i konieczne było zastosowanie przepisu art. 316 § 2 k.p.c., tj. otwarcie rozprawy, a następnie wyznaczenie nowego terminu. Tym samym doszło do opóźnienia w rozpoznaniu sprawy, co naraziło na szwank istotny interes stron i godziło w powagę sądu wobec potrzeby wyjaśnienia stronom konieczności dalszego prowadzenia postępowania w tej sprawie. Nie można zatem uznać, aby opisane przewinienia charakteryzowały się znikomą społeczną szkodliwością czynu.

Odnośnie drugiego zarzucanego obwinionej naruszenia prawa, Sąd Dyscyplinarny stwierdził, że odebranie od pozwanego w sprawie o ustalenie ojcostwa oświadczenia o uznaniu ojcostwa dziecka i od powódki oświadczenia o wyrażeniu zgody na to nastąpiło wbrew treści przepisu art. 72 § 2 k.r.o., który obowiązywał już od dnia 13 czerwca 2009 r. Obwiniona dopuściła się tym samym takiego naruszenia przepisu, które można określić mianem oczywistej i rażącej obrazy prawa. Wprawdzie zarzucana obraza polega na naru-



szeniu przepisu prawa materialnego, a powszechnie przyjmuje się, że o oczywistej i rażącej obrazie przepisów prawa jako postaci przewinienia dyscyplinarnego można w zasadzie mówić wyłącznie w odniesieniu do przepisów prawa procesowego, niewiążących się bezpośrednio z samym orzekaniem, jednakże zdaniem Sądu Dyscyplinarnego, zakwalifikowanie jako owego przewinienia faktu zastosowania przez obwinioną przepisu prawa materialnego o treści nieobowiązującej od 13 czerwca 2009 r. nie kłóci się z zasadą niezawisłości sędziowskiej. Przewinienie to jest bowiem oczywiste i rażące. Zastosowanie nieobowiązującego przepisu spowodowało naruszenie porządku prawnego związanego z aktami stanu cywilnego, destabilizację sytuacji stron i potrzebę wystąpienia przez prokuratora z powództwem o uznanie za bezskuteczne odebranego oświadczenia o uznaniu dziecka. Takim zachowaniem obwiniona naraziła na szkodę interesy stron i realizację ich praw oraz godziła w dobro wymiaru sprawiedliwości. Również i w tym przypadku nie można przyjąć, aby zarzucane obwinionej przewinienie odznaczało się znikomą społeczną szkodliwością czynu.

Sąd Dyscyplinarny uznał obwinioną za winną popełnienia przewinienia służbowego opisanego w pkt 1, z tym iż z uwagi na fakt, że przed upływem 3 lat od chwili popełnienia czynu z dnia 12 maja 2011 r. sprawa nie została prawomocnie zakończona, kierując się treścią przepisu art. 108 § 2 zdanie drugie u.s.p. w związku z art. 108 § 1 u.s.p., umorzył postępowanie w zakresie wymierzenia kary dyscyplinarnej. Odnośnie przewinień służbowych opisanych w pkt 2 i 3, mając na względzie zwartość czasową przypisanych obwinionej zachowań z dnia 18 lipca 2012 r. i z dnia 27 lipca 2012 r., Sąd Dyscyplinarny przyjął, że stanowią one jedno przewinienie służbowe polegające na oczywistej i rażącej obrazie prawa, która nastąpiła przy rozpoznawaniu spraw w krótkim przedziale czasowym, po powrocie obwinionej z rocznego zwolnienia lekarskiego. Sąd Dyscyplinarny uznając obwinioną za winną przypisanego przewinienia służbowego wymierzył jej na mocy art. 109 § 1 ust. 1 u.s.p. karę dyscyplinarną upomnienia.

Od powyższego wyroku obwiniona złożyła odwołanie, zarzucając błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia, polegający na przyjęciu, że dopuściła się przewinienia służbowego z art. 107 § 1 u.s.p. i wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku przez uniewinnienie jej lub umorzenie postępowania z uwagi na znikomą społeczną szkodliwość zarzucanych jej czynów.





W uzasadnieniu odwołania wyraziła pogląd, że zarówno w odniesieniu do sprawy o sygn. akt III RC .../09, jak i sprawy o sygn. akt III RC .../12 opisane zdarzenia miały miejsce po powrocie obwinionej z rocznego zwolnienia lekarskiego. Ilość i „jakość” wyznaczonych jej sesji była karą za roczną nieobecność w pracy. Nie przecząc temu, że przyjęła oświadczenie o uznaniu dziecka w sprawie o ustalenie ojcostwa, wyjaśniła, iż zastosowanie przez nią nieobowiązującego przepisu było efektem przeciążenia obowiązkami, a swoim postępowaniem nie doprowadziła do żadnych poważnych konsekwencji, zwłaszcza że obecnie uznanie dziecka jest dopuszczalne. Natomiast w odniesieniu do sprawy o sygn. akt III RC (...)/12 obwiniona nadal pozostaje w przekonaniu, że ogłosiła podpisany wyrok. Z zeznań protokolantek i kierowniczkę sekretariatu wynika, iż błędy literowe w wyrokach poprawiane były przez sekretariat przy wykańczaniu sesji, a orzeczenie w poprawionej formie przedkładano do podpisu także innym sędziom, którym jednak nikt nie czyni zarzutu z tego tytułu. W ocenie odwołującej się, błędy, które są przedmiotem niniejszego postępowania, nie powinny zostać zakwalifikowane jako rażące naruszenie przepisów prawa, a to z uwagi na świadome przyczynienie się kierownictwa Sądu do ich powstania.

**Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Odwołanie nie zasługuje na uwzględnienie.

Analizę prawidłowości zaskarżonego wyroku rozpocząć wypada od przypomnienia, że statuujący odpowiedzialność dyscyplinarną sędziów za przewinienia dyscyplinarne przepis art. 107 §1 u.s.p. nie definiuje pojęcia przewinienia dyscyplinarnego, jedynie przykładowo wskazując, iż stanowi je oczywista i rażąca obraza przepisów prawa oraz uchybienie godności urzędu. Według komentatorów (por. T. Ereciński, J. Gudowski, J. Iwulski, Prawo o ustroju sądów powszechnych. Ustawa o Krajowej Radzie Sądownictwa. Komentarz, Warszawa, 2009, s. 438), czyn stanowiący przewinienie dyscyplinarne musi być bezprawny (naruszający określone obowiązki sędziego wynikające z powszechnie obowiązujących norm prawa lub Zbioru Zasad Etyki Zawodowej Sędziów) oraz zawiniony, co wynika z istoty postępowania dyscyplinarnego jako odpowiedzialności typu karnego i samej nazwy czynu (przewinienie, czyli zachowanie zawinione). I chociaż od strony podmiotowej do przypisania sędziemu popełnienia przewinienia dyscyplinarnego wystarczający jest każdy rodzaj winy, także wina nieумыślna (por. wyroki Sądu Najwyższego –



Sądu Dyscyplinarnego z dnia 4 września 2003 r., SNO 51/03, LEX nr 470251; z dnia 16 maja 2006 r., SNO 19/06, OSNSD 2006, poz. 35 oraz z dnia 12 stycznia 2011 r., SNO 53/10, OSNSD 2011, poz. 8), odpowiedzialność dyscyplinarna sędziego jest w pełni indywidualizowana.

W przypadku pierwszej z wymienionych w art. 107 § 1 u.s.p. postaci przewinienia dyscyplinarnego, jaką jest obraza przez sędziego przepisów prawa, ustawodawca zastrzegł jedynie, że obrazę tę muszą charakteryzować dwie cechy – oczywistość i rażący charakter. Obraza przepisów prawa jest zaś oczywista, gdy błąd sędziego jest łatwy do stwierdzenia, popełniony został w odniesieniu do określonego przepisu, mimo że znaczenie tego przepisu nie powinno nasuwać wątpliwości nawet u osoby o przeciętnych kwalifikacjach prawniczych, a jego zastosowanie nie wymaga głębszej analizy. Natomiast rażący charakter tejże obrazy należy odnosić do jej skutków ocenianych na tle konkretnych okoliczności, gdy popełniony błąd narusza istotne interesy stron bądź innych osób biorących udział w postępowaniu lub powoduje zagrożenia dla dobra wymiaru sprawiedliwości (wyrok Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 27 czerwca 2002 r., SNO 18/02, OSNSD 2002 z. I – II, poz. 9). Wprowadzie art. 107 § 1 u.s.p. nie określa, jakich przepisów powinna dotyczyć tak rozumiana obraza, jednakże w doktrynie i judykaturze przyjmuje się, że chodzi wyłącznie o sferę stosowania prawa w postępowaniach sądowych, nie zaś o naruszenia prawa przez sędziego jako osoby prywatnej (por. T. Ereciński, J. Gudowski, J. Iwulski, *Prawo o ustroju sądów powszechnych (...)*, s.456 oraz wyrok Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 15 września 2004 r., SNO 33/04, LEX nr 472142).

Skoro przewinieniem dyscyplinarnym jest obraza przepisów prawa, do jakiej doszło w ramach postępowania sądowego, nasuwa się pytanie, jakie konkretnie przepisy stosowane przez sędziego w trakcie rozpoznawania i rozstrzygania sprawy mogą być przedmiotem owej obrazy. Odpowiedź na to pytanie dotyka samej istoty odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziów. Wykładnia art. 107 § 1 u.s.p. oraz zawartego w nim pojęcia oczywistej i rażącej obrazy przepisów prawa powinna być dokonywana w zgodzie z Konstytucją RP, a więc bez naruszenia między innymi jej art. 178 ust. 1, stanowiącego, że sędziowie w sprawowaniu swojego urzędu są niezawisli i podlegają tylko Konstytucji oraz ustawom. W ustanowionej powołaną normą konstytucyjną zasadzie niezawisłości sędziowskiej nie chodzi przy tym o „niezawisłość” sędziego od przepisów prawa, ale o



uwzględnienie tego, że sprawowanie urzędu sędziowskiego z natury rzeczy polega na wykładni i stosowaniu prawa. Istotą sprawowania urzędu sędziego jest wydawanie rozstrzygnięć, które powinny być podejmowane w warunkach niezawisłości w sposób bezstronny, na podstawie obowiązujących ustaw, „głosu sumienia” sędziego oraz jego swobody w zakresie oceny faktów i przepisów prawa. Wiążąca się nierozzerwalnie z konstytucyjną zasadą niezawisłości sędziowskiej zasada jurysdykcyjnej samodzielności sądu zakłada zatem zarówno samodzielność sądu w ustalaniu faktów sprawy, jak i samodzielność w wykładni prawa, oraz samodzielność w rozstrzyganiu na podstawie ustalonych faktów i dokonanej wykładni (por. J. Wróblewski, *Sądowe stosowanie prawa*, Warszawa 1972, s. 109 i nast.). Samodzielność jurysdykcyjna sądu ma na celu z jednej strony zapewnienie sędziemu określonej swobody decyzyjnej, a z drugiej – poczucia pełnej odpowiedzialności za wydane orzeczenie (por. T. Gardocka, *Prejudycjalność w polskim procesie karnym*, Warszawa 1987, s. 13). Sfera niezawisłości sędziowskiej obejmuje proces orzekania (jurysdykcji) oraz czynności bezpośrednio związane z zarządzaniem procesem orzekania. Sędzia, który przy wydawaniu wyroku byłby skrępowany zagrożeniem odpowiedzialnością dyscyplinarną w razie popełnienia błędu, zwłaszcza przy uwzględnieniu niedookreślonych przesłanek przewinienia dyscyplinarnego (oczywista i rażąca obraza przepisów), nie mógłby być niezawisły. W judykaturze Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego przyjmuje się zatem, że z reguły uznanie tej formy przewinienia dyscyplinarnego w odniesieniu do wykładni i zastosowania prawa materialnego w procesie podejmowania rozstrzygnięcia kłóciłoby się z zasadą niezawisłości sędziowskiej. Przewinienie dyscyplinarne w omawianej postaci może w zasadzie dotyczyć tylko wykładni i stosowania przepisów procesowych, niewiążących się bezpośrednio z samym orzekaniem. Te przepisy nakładają bowiem na sędziów szczegółowe obowiązki, które muszą być przestrzegane w postępowaniu ze względu na potrzebę zapewnienia jego sprawnego przebiegu (por. wyroki Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego: z dnia 29 października 2003 r., SNO 48/03, OSNSD z. II, poz. 60; z dnia 26 kwietnia 2005 r., SNO 18/05, OSNSD 2005, poz. 8; z dnia 22 lutego 2007 r., SNO 6/07, OSNSD 2007, poz. 6; z dnia 13 września 2011 r., SNO 34/11, OSNSD 2011, poz. 43; oraz z dnia 15 listopada 2012 r., SNO 46/12, OSNSD 2012, poz. 42). Jedynie zupełnie wyjątkowo przypadki obrazy prawa materialnego mogą zostać zakwalifikowane jako przewinienie dyscyplinarne (por. uzasadnienie wyroku Sądu



Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 29 października 2003 r., SNO 48/03, LEX nr 471879).

Odnosząc powyższe rozważania do zarzucanego obwinionej przewinienia dyscyplinarnego, polegającego na tym, że w dniu 19 lipca 2012 r. prowadząc rozprawę w sprawie o sygn. akt III RC (...) /09 o ustalenie ojcostwa i alimenty, odebrała od pozwanego oświadczenia o uznaniu ojcostwa dziecka, zaś od powódki oświadczenia o wyrażeniu zgody na uznanie ojcostwa, wypada przypomnieć, iż z dniem 13 czerwca 2009 r. weszła w życie nowelizacja, dokonana ustawą z dnia 6 listopada 2008 r. o zmianie ustawy – Kodeks rodzinny i opiekuńczy oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 220, poz.1431), w wyniku której dodano do art. 72 k.r.o. § 2 stanowiący, iż uznanie ojcostwa nie może nastąpić, jeżeli toczy się sprawa o ustalenie ojcostwa. Przepis ten obowiązuje w niezmiennym brzmieniu do dzisiaj. Wbrew sugestiom odwołującej się, powołany przepis – mimo że zamieszczony w akcie z zakresu prawa materialnego, jakim jest prawo rodzinne i opiekuńcze – ma charakter proceduralny. Adresowany jest do sądu prowadzącego sprawę o ustalenie ojcostwa, zakazując temu sądowi, w czasie trwania tego rodzaju procesu, odbierania od domniemanego ojca oświadczenia o uznaniu dziecka. Uznanie przed sądem ojcostwa dziecka jest wszak czynnością procesową, chociaż rodzi skutki materialnoprawne. Przyjmując proceduralny charakter naruszonego przez obwinioną przepisu, należy odmówić słuszności tezie o niedopuszczalności zakwalifikowania tego zawinionego (bo będącego wynikiem niedochowania należytej staranności w monitorowaniu zmian w obowiązującym prawie stanowiącym podstawę orzekania) naruszenia jako przewinienia dyscyplinarnego. Wobec jednoznacznej treści przepisu, jego obraza przez obwinioną jawi się jako oczywista i zarazem – zważywszy na konsekwencje zaistniałego uchybienia – rażąca. Odnotowanie niedopuszczalnego oświadczenia o uznaniu ojcostwa dziecka w aktach stanu cywilnego stworzyło bowiem poczucie niepewności co do sytuacji prawnej stron, skłaniając Przewodniczącą Wydziału Rodzinnego i Opiekuńczego Sądu Rejonowego do wystąpienia do Prokuratora Rejonowego o rozważenie konieczności wytoczenia powództwa o ustalenie bezskuteczności powyższego oświadczenia. Jednocześnie sytuacja taka podważa zaufanie obywateli do wymiaru sprawiedliwości, narażając na szwank jego dobre imię.

Przechodząc do oceny pozostałych przypisywanych obwinionej przewinień dyscyplinarnych, tj. ogłaszania niepodpisanych orzeczeń, wypada zauważyć, że fakt dopusz-



czenia się przez obwinioną tychże przewinień został ustalony przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny na podstawie obszernego materiału dowodowego w postaci dokumentów oraz zeznań świadków. Odwołująca się nie podniosła zaś żadnego konkretnego zarzutu odnośnie do sposobu prowadzenia przez Sąd postępowania dowodowego, oceny zgromadzonego materiału oraz dokonanych w oparciu o ten materiał ustaleń. Ustaleniom tym przeciwstawia jedynie własną wersję zdarzeń, sugerując usunięcie przez pracowników sekretariatu z akt spraw podpisanych przez obwinioną orzeczeń i zastąpienia ich niepodpisanymi kopiami. W toku całego postępowania oraz w samym odwołaniu obwiniona nie wskazuje jednak jakichkolwiek dowodów mogących potwierdzić słuszność przyjętej przez nią linii obrony.

Dokonując merytorycznej analizy zarzucanych obwinionej naruszeń przepisów prawa należy zauważyć, że wynikający z art. 324 § 3 k.p.c. (stosowanego wprost do wyroków i postanowień co do istoty sprawy zapadłych w sprawach cywilnych oraz odpowiednio: z mocy odesłania z art. 20 ustawy z dnia 26 października 1982 r. o postępowaniu w sprawach nieletnich – jednolity tekst: Dz. U. z 2014 r. poz. 382 – do postanowienia o zastosowaniu wobec nieletniego środka wychowawczego i z mocy odesłania z art. 13 § 2 k.p.c. do postanowienia o nadaniu wyrokowi klauzuli wykonalności) obowiązek podpisania orzeczenia przez skład orzekający jest jednoznaczny. Nie budzi również wątpliwości, że podpisanie powinno nastąpić przed odczytaniem wyroku lub postanowienia. Jak wskazał Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 26 września 2000 r. (III CZP 29/00, OSNC 2001, nr 2, poz. 25), brak podpisu sędziego odejmuje „wyrokowi” jego moc jurysdykcyjną, poddaje w wątpliwość czy wręcz podważa wiarygodność orzeczenia, samo zaś rozstrzygnięcie w sposób definitywny odrywa się od sędziego, nawet jeżeli jego osoba została w komparycji jednoznacznie określona. Należy też mieć na względzie, że brak podpisu pod sentencją nie podlega uzupełnieniu, jest więc stanem trwałym, w związku z czym w aktach sprawy na stałe pozostaje dokument pozbawiony podpisu, który nie tylko łatwo sfalszować (zamienić, przerobić), ale także w każdej chwili zakwestionować z punktu widzenia autentyczności i rzetelności. W tej sytuacji nie wymaga głębszych eksplikacji teza, że „wyrok” bez podpisu sędziego godzi w powagę władzy sądowniczej i wymiaru sprawiedliwości, a doniosłość dotyczącej go wady formalnej oraz zakres wyływających z niej skutków nie pozwalają uznać wyroku za istniejący w sensie prawnoprosesowym. Podobny pogląd został wypowiedziany w uchwale Sądu Najwyższego z dnia 13 marca 2002 r.



(III CZP 12/02, OSNC 2003 nr 2, poz. 17) w odniesieniu do postanowienia co do istoty, w sprawie rozpoznawanej na posiedzeniu niejawnym w postępowaniu nieprocesowym, którego sentencja nie została podpisana przez skład sądu. Postanowienie to musi być więc uznane za nieistniejące w znaczeniu prawnoprocesowym (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 4 kwietnia 2003 r., III CZP 10/03, LEX nr 583956). Z kolei w postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 21 stycznia 2003 r. (III CZP 84/02, OSNC 2003, nr 10, poz. 140), analogiczny pogląd sformułowano co do postanowienia rozstrzygającego zagadnienie proceduralne na posiedzeniu niejawnym, którego sentencja nie została podpisana przez skład sądu.

Naruszenie przez obwinioną w sprawach sygn. akt III RC (...) /10, III Now (...) /11 i III RC (...) /12 przepisu art. 324 § 3 k.p.c. jest zatem oczywiste i rażące. Należy zgodzić się z Sądem Apelacyjnym – Sądem Dyscyplinarnym, iż ogłaszanie niepodpisanych orzeczeń narusza gwarancje rzetelnego postępowania sądowego i godzi w powagę sądu. W szczególności dotyczy to sprawy o sygn. akt III RC (...) /12, w której zaistniał stan sprawy w toku i konieczne było zastosowanie przepisu art. 316 § 2 k.p.c., tj. otwarcie rozprawy, a następnie wyznaczenie nowego terminu, co z kolei implikowało opóźnienie w ostatecznym rozpoznaniu sprawy i potrzebę wyjaśnienia stronom, dlaczego sprawa, w której ogłoszono już wyrok, trwa nadal. Jeszcze większe szkody dla stron i wymiaru sprawiedliwości spowodowałoby wykonanie zarządzenia sędziego o doręczeniu powódce niepodpisanego (a więc nieistniejącego) wyroku z klauzulą wykonalności i wszczęcie na tej postawie postępowania egzekucyjnego.

Resumując, należy podzielić rozstrzygnięcie Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w kwestii uznania obwinionej za winną popełnienia zarzucanych jej przewinień służbowych z art. 107 § 1 u.s.p. Rangi stwierdzonych naruszeń przepisów prawa nie pomniejszają podnoszone w odwołaniu okoliczności, jak roczna przerwa w pracy orzeczniczej obwinionej oraz duże obciążenie ilością wyznaczonych spraw po powrocie z urlopu dla poratowania zdrowia. Okoliczności te zostały natomiast uwzględnione przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny przy wymiarze kary za czyny nieobjęte przedawnieniem z art. 108 § 2 u.s.p. Upomnienie jest bowiem najłagodniejszą z kar dyscyplinarnych wymienionych w art. 109 § 1 u.s.p. W orzecznictwie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego przyjmuje się, że kara ta powinna być stosowana tylko w przypadkach bardzo drobnych przewinień dyscyplinarnych, jeżeli już samo prowadzenie postępowania dyscy-



plinarne odniosło oczekiwany skutek, polegający na przestrzeganiu przez obwinionego sędziego dyscypliny procesowej (por. wyroki Sądu Najwyższego: z 13 marca 2008 r., SNO 12/08, OSNSD 2008, poz. 37, oraz z 10 grudnia 2003 r., SNO 49/03, OSNSD 2003, Nr 2, poz. 88). Biorąc pod uwagę powyższe, niezasadna jest argumentacja obwinionej, że orzeczona wobec niej kara jest rażąco surowa. Tym bardziej, iż z treści odwołania wynika, że obwiniona nadal bagatelizuje naruszenia przepisów, jakich dopuściła się w swojej pracy sędziowskiej.

Nie podzielając zarzutów i wniosków odwołania, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł jak w sentencji wyroku.

[Powrót](#)

70

POSTANOWIENIE Z DNIA 11 GRUDNIA 2014 R.  
SNO 63/14

*Przewodniczący: sędzia SN Roman Sądej (sprawozdawca).*

*Sędziowie SN: Krzysztof Strzelczyk, Halina Kiryło.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w sprawie W. O., sędziego Sądu Rejonowego w (...), po rozpoznaniu na posiedzeniu w dniu 11 grudnia 2014 r., zażalenia sędziego Sądu Rejonowego W. O. na postanowienie Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w (...) z dnia 15 września 2014 r., sygn. ASDo (...), o zasądzeniu zwrotu kosztów procesu za pierwszą instancję, na podstawie art. 626 § 3 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p.,

p o s t a n o w i ł : z m i e n i ć zaskarżone postanowienie w ten sposób, że z tytułu zwrotu kosztów procesu za pierwszą instancję z a s ą d z i ć od Skarbu Państwa – Sądu Apelacyjnego w (...) na rzecz sędziego Sądu Rejonowego W. O. kwotę 7 578,41 (siedem tysięcy pięćset siedemdziesiąt osiem i 41/100) zł.



## UZASADNIENIE

Zaskarżonym postanowieniem Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w (...) zasądził od Skarbu Państwa na rzecz sędziego Sądu Rejonowego W. O. kwotę 6.456, 00 zł tytułem zwrotu kosztów procesu przed Sądem pierwszej instancji. Określając należną kwotę zwrotu uzasadnionych wydatków związaną z dojazdem obrońcy obwinionego na rozprawę, Sąd Apelacyjny przyjął stawkę 0.60 zł za jeden kilometr, powołując się na „związanie” go zarządzeniem Prezesa Sądu Apelacyjnego w (...) z dnia 30 czerwca 2014 r., ustalającego właśnie taką stawkę zwrotu kosztów przejazdu kilometra.

Zażalenie na to postanowienie wniósł sędzia Sądu Rejonowego W. O., zaskarżając je „w części dotyczącej zasądzenia wydatków poniesionych w związku z dojazdem obrońcy obwinionego na terminy posiedzeń samochodem prywatnym”. Podniósł zarzut naruszenia paragrafu 2 rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 25 marca 2002 r. sprawie warunków ustalania oraz sposobu dokonywania zwrotu kosztów używania do celów służbowych samochodów osobowych, motocykli i motorowerów niebędących własnością pracodawcy (Dz. U. Nr 27, poz. 271 ze zm.), poprzez niezastosowanie stawki zgodnej z w/w rozporządzeniem, wynoszącej 0,8358 zł za kilometr przebiegu pojazdu. Skarżący wniósł o „przyznanie całości udokumentowanych wydatków poniesionych w związku z przejazdem obrońcy na terminy posiedzeń prywatnym samochodem zgodnie z cytowanym rozporządzeniem”.

### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny rozważył, co następuje:**

Zażalenie zasługiwało na uwzględnienie.

Składając we wniosku o zwrot uzasadnionych wydatków spis ich kosztów, sędzia Sądu Rejonowego W. O. wskazał, że koszt siedmiokrotnego przejazdu z R. do Ł. i z powrotem wyniósł kwotę 3 978, 41 zł, która to kwota była iloczynem 4700 km i stawki 0,8358 zł, wynikającej z § 2 rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 25 marca 2002 r. (k. 560 akt głównych).

Sąd *a quo* co do zasady uznał słuszność wniosku co do należnego zwrotu kosztów, ale przyjął stawkę kilometra przebiegu samochodu w wysokości 0,60 zł. Wskazał przy tym, że rozporządzenie określa maksymalny, a nie stały przelicznik, natomiast uznał się za związanego w tym zakresie zarządzeniem Prezesa Sądu Apelacyjnego w (...) z dnia 30





czerwca 2014 r., określającym tę stawkę na 0,60 zł. Po jej przyjęciu, z tytułu zwrotu wydatków związanych z kosztami przejazdu obrońcy, wyliczył tę należność w kwocie 2 856,00 zł i taką też uwzględnił w zaskarżonym orzeczeniu (po zsumowaniu z kwotą 3 600 zł, stanowiącą koszt ustanowienia obrońcy z wyboru).

Sposób wyliczenia przez Sąd pierwszej instancji kosztów przejazdu obrońcy zakwestionował autor zażalenia. Powołał się on na treść rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 25 marca 2002 r., stwierdzając, że to wskazana tam kwota powinna być podstawą wyliczenia, tym bardziej, iż zarządzenie Prezesa Sądu Apelacyjnego wydane zostało już po zakończeniu postępowania głównego, co nastąpiło w dniu 4 listopada 2013 r. Stanowisko skarżącego było zasadne. Rzeczywiście zarządzenie Prezesa Sądu Apelacyjnego wydane zostało już po zakończeniu postępowania pierwszoinstancyjnego. Co istotniejsze, zarządzenie Nr 15/2014/D z dnia 30 czerwca 2014 r., jak już jego tytuł wskazuje, dotyczy „ustalania należności przysługujących pracownikowi zatrudnionemu w Sądzie Apelacyjnym w (...) z tytułu podróży służbowej przy wykorzystaniu pojazdu prywatnego niebędącego własnością pracodawcy oraz ustalenia zwrotu kosztów dojazdu sędziego Sądu Apelacyjnego w (...) z miejsca zamieszkania do siedziby Sądu”. W tej sytuacji argument Sądu *a quo* o związaniu go tym zarządzeniem, w istocie jedyny w omawianym zakresie, nie mógł być uznany za przekonujący. Zarządzenie to przecież nie odnosi się do stron postępowania. Sędzia Sądu Rejonowego W. O., ustanawiając obrońcę z wyboru, niewątpliwie miał możliwość w ramach stawek umownych, przyjęcia do wyliczeń kosztów przejazdu obrońcy na rozprawę z R. do Ł. stawki określonej w § 2 pkt 1, ppkt b rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 25 marca 2002 r., to jest stawki 0.8358 zł za kilometr przebiegu pojazdu.

Konsekwencją tego stanowiska Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego była zmiana zaskarżonego postanowienia i przyjęcie za podstawę wyliczenia tej ostatniej stawki, która po pomnożeniu przez 4700 km, dawała kwotę wskazaną w spisie kosztów przedłożonym przez sędziego Sądu Rejonowego W. O., to jest kwotę 3 978,41 zł, która wraz z kosztami ustanowienia obrońcy (3 600 zł), wyrażała się kwotą 7 578,41 zł. Taką też kwotę przyznano sędziemu W. O. w części dyspozytywnej postanowienia Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego.

Rzecz jasna, Sąd *ad quem* dostrzega, że kwota ta nadal różni się od kwoty wskazanej w przedłożonej przez sędziego Sądu Rejonowego W. O. fakturze (k. 561 akt głów-



nych), gdyż w tym dokumencie kwota ta powiększona została o 23%, to jest o wartość podatku VAT. Jednak już Sąd pierwszej instancji w swoich wyliczeniach wysokości tego podatku nie uwzględnił, a w uzasadnieniu postanowienia kwestię tę pominął. Takie stanowisko nie zostało jednak w zażaleniu zakwestionowane i przeciwko niemu skarżący żadnych zarzutów nie sformułował, chociaż kwestii tej sporo uwagi poświęcił Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w postanowieniu z dnia 27 sierpnia 2014 r., którym rozstrzygnięto o kosztach związanych z postępowaniem odwoławczym, przywołanym zresztą w przedmiotowym zażaleniu. Brak w tej mierze jakichkolwiek zarzutów czy argumentów implikuje uznanie, że zagadnienie dotyczące powiększenia należnych kosztów obrony o podatek VAT, pozostało poza granicami wniesionego zażalenia, a zatem Sąd odwoławczy nie miał prawnych podstaw do wypowiedzania się w tym zakresie – art. 433 § 1 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p.

Kierując się przedstawioną powyżej argumentacją Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł, jak w części dyspozytywnej postanowienia.

[Powrót](#)

71

WYROK Z DNIA 16 GRUDNIA 2014 R.

SNO 56/14

*Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński (sprawozdawca).*

*Sędziowie SN: Romualda Spyt, Józef Dołhy.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem sędziego Sądu Okręgowego – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego w (...) oraz protokolanta po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 16 grudnia 2014 r. sprawy H. W., sędziego Sądu Rejonowego w (...), w związku z odwołaniami wniesionymi przez obwinionego oraz jego obrońców od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 19 maja 2014 r., sygn. akt ASD (...),



zmienił zaskarżony wyrok, przy przyjęciu, że każde z przypisanych obwinionemu H. W. przewinień służbowych stanowi odrębny czyn, w ten sposób, że:

- a) uniewinnił go od zarzutu popełnienia przewinień służbowych, opisanych w *tiret* 3 (sprawa XII Ga [...]) i 4 (sprawa V GC [...]);
- b) uchylił rozstrzygnięcia o uznaniu go za winnego popełnienia przewinień służbowych, opisanych w *tiret* 1 (sprawa V GNC [...]) oraz *tiret* 2 (sprawa V GCupr [...]) i w tym zakresie sprawę przekazał Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu w (...) do ponownego rozpoznania.

### UZASADNIENIE

Sędzia Sądu Rejonowego w (...) H. W., wyrokiem Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w (...), został uznany za winnego tego, że w okresie od dnia 21 czerwca 2010 roku do dnia 3 grudnia 2012 roku, pełniąc funkcję sędziego Sądu Rejonowego i prowadząc jako referent postępowanie w niżej wskazanych sprawach dopuścił się szeregu przewinień służbowych, poprzez oczywistą i rażącą obrazę art. 45 Konstytucji RP i art. 6 EKPC, art. 6 Kodeksu cywilnego, Rozdziału 2 działu III tytuł VI księgi pierwszej Kodeksu postępowania cywilnego i innych przepisów prawa w ten sposób, że:

- w okresie od dnia 5 września 2012 roku do dnia 3 grudnia 2012 roku, naruszając dyspozycję art. 6 k.p.c., jako referent nie podjął niezwłocznie stosownych czynności w sprawie V GNC (...), doprowadzając w ten sposób do przewlekłości postępowania, która stwierdzona została postanowieniem Sądu Okręgowego w (...) z dnia 22 stycznia 2013 r., sygn. akt XII S (...);
- w okresie od dnia 13 lipca 2010 roku do dnia 1 października 2012 roku, prowadząc postępowanie w sprawie V GCupr (...), naruszając art. 726 k.p.c., art. 727 k.p.c. i art. 6 k.p.c. oraz nie stosując w sposób odpowiedni środków dyscyplinujących biegłego, spowodował przewlekłość postępowania, stwierdzoną postanowieniem Sądu Okręgowego w (...) z dnia 11 czerwca 2012 r., sygn. akt XII S (...);
- w okresie od dnia 27 stycznia 2011 roku do dnia 30 maja 2011 roku, rozpoznając sprawę V GC 4(...) i VGC 8(...) (poprzednio: V GNc [...]) i wydając wyrok, wadliwie przeprowadził postępowanie dowodowe, nie dopuszczając dowodów zawnioskowanych przez pozwanych, co doprowadziło do uchylenia zapadłego w sprawie



wyroku z dnia 30 maja 2011 roku (XII Ga [...]) i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania;

- rozpoznając sprawę V GC (...) naruszył dyspozycję art. 355 § 1 k.p.c. i wydał w dniu 21 czerwca 2010 r. wadliwie postanowienie o umorzeniu postępowania, co doprowadziło do uchylenia tego orzeczenia, tj. przewinienia dyscyplinarnego z art. 107 § 1 u.s.p., za które na podstawie art. 109 § 1 pkt 1 u.s.p. wymierzono mu karę dyscyplinarną upomnienia.

Od tego orzeczenia odwołanie wniósł obwiniony oraz jego obrońcy.

Sędzia H. W. zaskarżonemu wyrokowi zarzucił obrazę przepisów prawa, mających wpływ na treść orzeczenia – art. 107 § 1 u.s.p., art. 6 k.p.k. oraz art. 42 i art. 45 Konstytucji RP, art. 414 k.p.k. w zw. z art. 17 § 1 pkt 9 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p., art. 413 § 1 pkt 4 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p., art. 414 § 1 k.p.k. w zw. z art. 17 § 1 pkt 1 i 2 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. oraz art. 424 § 1 i 2 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. Na tej podstawie wniósł o zmianę wyroku Sądu pierwszej instancji i uniewinnienie go od wszystkich stawianych mu zarzutów, ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi *meriti*.

Obrońca obwinionego sędziego Sądu Rejonowego B. S. podniósł zarzuty:

1. naruszenia prawa materialnego – art. 107 § 1 u.s.p.;
2. naruszenia prawa procesowego, które miało wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia – art. 337 § 1 k.p.k. w zw. z art. 332 § 1 pkt 2 i § 2 k.p.k. w zw. z art. 6 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. oraz art. 42 ust. 2 Konstytucji RP i art. 6 EKPC, art. 2 § 1 pkt 1 k.p.k., art. 167 k.p.k. i art. 366 § 1 k.p.k., art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k. w zw. z art. 107 § 1 u.s.p., art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k. w zw. z art. 424 § 1 pkt 2 k.p.k., art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k., art. 410 k.p.k. w zw. z art. 424 § 1 pkt 1 i § 2 k.p.k.;
3. wystąpienia w sprawie okoliczności, o której mowa w art. 439 § 1 pkt 9 k.p.k. w zw. z art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k., przy wskazaniu na wadliwość uznania szeregu przypisanych obwinionemu zachowań za jedno przewinienie dyscyplinarne;
4. błędów w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę wyroku, mających wpływ na jego treść.

Na podstawie tak sformułowanych zarzutów obrońca obwinionego wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie sędziego H. W. od wszystkich przypisanych mu



czynów, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu (...) do ponownego rozpoznania.

Obrońca obwinionego sędziego Sądu Rejonowego A. S. zaskarżonemu wyrokowi zarzucił naruszenie art. 439 § 1 pkt 9 k.p.k. w zw. z art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k., art. 107 § 1 u.s.p. oraz art. 6 k.p.k. i wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie obwinionego od wszystkich stawianych mu zarzutów.

### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

W pierwszej kolejności należy stwierdzić, że trafnie zakwestionowano w odwołaniach zasadność uznania czterech działań obwinionego za jedno przewinienie dyscyplinarne. Na gruncie prawa dyscyplinarnego możliwe jest przyjęcie koncepcji prawnej jedności czynów. Tyle tylko, że dla dokonania takiego zabiegu konieczne jest występowanie wspólnego elementu podmiotowego (np. z góry powziętego zamiaru dla zastosowania konstrukcji czynu ciągłego) albo przedmiotowej więzi czasowo-sytuacyjnej lub choćby wspólnego *modus operandi*, co pozwalałoby uznać szereg zachowań za jedno *sui generis* złożone przewinienie dyscyplinarne, jak to ma miejsce np. przy nieterminowym sporządzeniu uzasadnień orzeczeń.

Przenosząc te uwagi na grunt stanu faktycznego rozpoznawanej sprawy należy stwierdzić, że zachowania, o które obwiniono sędziego H. W. cechują się nieumyślnością, co uniemożliwiało przyjęcie konstrukcji czynu ciągłego na wzór instytucji, określonej w art. 12 k.k. Z kolei porównanie opisu czynów wskazuje, że poza osobą obwinionego brak jest między nimi jakiegokolwiek więzi przedmiotowej, co uniemożliwiało objęcie ich klamrą jednego przewinienia dyscyplinarnego. Chociaż w odniesieniu do dwóch pierwszych zachowań istotą naganności było doprowadzenie do przewlekłości postępowania, to różnice w okolicznościach faktycznych tych spraw nie pozwalały na uznanie ich za jeden delikt dyscyplinarny. W pierwszym bowiem zachowaniu, dotyczącym sprawy V GNC 6(...), chodziło o zwłokę w wydaniu nakazu zapłaty w postępowaniu upominawczym, w drugiej zaś sprawie (V GCupr 9[...]) przyczyną zwłoki był brak zdecydowanej reakcji na opieszałość powołanego biegłego. Podobnie jeśli chodzi o dwa ostatnie czyny, opisane w tiret trzecie i czwarte wyroku. O ile istotą obu tych zachowań było wydanie wadliwej decyzji procesowej, to już okoliczności, które legły u podstaw wydania błędnego orzeczenia rysowały się zgoła inaczej. W sprawie V GC 4(...) i VGC 8(...) (poprzednio: V GNc



7[...]) przyczyną było wadliwe przeprowadzenie postępowania dowodowego, natomiast w sprawie V GC 2(...) błędna interpretacja art. 355 § 1 k.p.c. Z tego względu należało uznać, że każdy z czterech czynów powinien podlegać odrębnej ocenie dyscyplinarnoprawnej.

Przechodząc na grunt rozważań co do poszczególnych zachowań, należy stwierdzić, że w zakresie zachowania polegającego na doprowadzeniu do przewlekłości postępowania w sprawie V GNC 6(...) Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny dopuścił się błędu w ustaleniach faktycznych, polegającego na przyjęciu, że obwiniony doprowadził do nieuzasadnionej zwłoki postępowania, wynoszącej 2 miesiące (zob. s. 10 uzasadnienia). Wadliwość takiej oceny stanu faktycznego była wynikiem tego, że za datę początkową przewinienia przyjęto dzień, w którym obwiniony otrzymał akta sprawy (5 września 2012 r.), co jest o tyle nieuzasadnione, że nawet w nieskomplikowanej sprawie sędziemu zapewniony musi być pewien okres na zapoznanie się z aktami i wydanie orzeczenia. Potwierdzeniem tego są spostrzeżenia Sądu Okręgowego w (...) (przedstawione przez Sąd orzekający w niniejszej sprawie), który stwierdzając przewlekłość postępowania (postanowienie z dnia 22 stycznia 2013 r., XII S 24/12), zauważył, że sprawa została przekazana obwinionemu sędziemu z poleceniem wydania pierwszych zarządzeń w terminie 7 dni, a kolejnych – w terminie 14 dni (zob. s. 10 uzasadnienia Sądu *a quo*). Chociaż więc uprawnione byłoby twierdzenie, że bezczynność sędziego trwała od 5 września 2012 r., to jednak biorąc pod uwagę wyznaczony sędziemu czas na podjęcie określonych decyzji procesowych w sprawie, datą przewinienia dyscyplinarnego polegającego na zaniechaniu („niepodjęcie stosownych czynności”), zgodnie z ogólnymi regułami przyjętymi na gruncie prawa karnego, powinien być ostatni moment, w którym możliwe było terminowe spełnienie ciążącego na obwinionym obowiązku, tj. dzień 19 września 2012 r.

Również w zakresie czynu dotyczącego sprawy V GCupr 905/09/S Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny dokonał wadliwego określenia czasu popełnienia deliktu dyscyplinarnego. O ile data początkowa czynu (13 lipca 2010 r.) ma swoje podstawy w materiale dowodowym, to niezrozumiałe jest przyjęcie daty końcowej czynu, określonej na dzień 1 października 2012 r. (wydanie wyroku oddalającego powództwo), skoro istotą czynu było doprowadzenie do przewlekłości postępowania, co zostało stwierdzone przez Sąd Okręgowy w (...) postanowieniem wydanym w dniu 11 czerwca 2012 r. Jeśli zatem podjęte po tym orzeczeniu czynności doprowadziły do wydania orzeczenia, to znaczy, że postępo-



wanie w przedmiocie skargi na przewlekłość postępowania spełniło swój cel i doprowadziło do wydania orzeczenia bez kolejnej, nieuzasadnionej zwłoki.

Z tych względów Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny, uznając każde z zarzuczanych obwinionemu przewinień dyscyplinarnych za odrębny czyn, uchylił rozstrzygnięcie o uznaniu sędziego H. W. za winnego popełnienia przewinień dyscyplinarnych, opisanych w *tiret* pierwsze i drugie sentencji zaskarżonego wyroku. Przy ponownym rozpoznaniu sprawy, wobec potrzeby zawężenia okresu zarzuczanych obwinionemu ww. przewinień służbowych konieczne będzie dokonanie przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w (...) ponownej oceny stopnia szkodliwości korporacyjnej czynów. Ingerencja w sferę oceny tej przesłanki odpowiedzialności dyscyplinarnej przez Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny stanowiłaby bowiem naruszenie zasady dwuinstancyjności postępowania, co byłoby tym bardziej rażące, jeśli weźmie się pod uwagę szeroki zakres swobodnej oceny sądu w zakresie oceny stopnia szkodliwości czynu, wyznaczany przez kryteria określone w art. 115 § 2 k.k., które *per analogiam* należy stosować w postępowaniu dyscyplinarnym. Sąd Apelacyjny–Sąd Dyscyplinarny będzie miał na względzie w szczególności trudną sytuację zawodową obwinionego i jego obciążenie obowiązkami, a w ramach czynu dotyczącego sprawy V GCupr (...) rozważy, w jakim stopniu odpowiedzialność za przewlekłość tego postępowania obciąża sędziego H. W. oraz, czy i ewentualnie w jakim zakresie można mówić o przyczynieniu się do przewlekłości postępowania biegłego, który nie wydał opinii i nie zwrócił ani akt sprawy, ani mającego być przedmiotem opinii telefonu. Sąd pierwszej instancji będzie miał również na względzie termin przedawnienia w zakresie wymierzenia kary dyscyplinarnej, określony w art. 108 § 2 w zw. z art. 108 § 1 u.s.p.

Odnosząc się do pozostałych dwóch czynów (*tiret* trzecie i czwarte wyroku) należy na wstępie podkreślić, że zgodnie z poglądem utrwalonym w orzecznictwie Sądu Najwyższego przewinienie dyscyplinarne, polegające na oczywistej i rażącej obrazie przepisów prawa może co do zasady dotyczyć tylko takich przepisów prawa, które nie wiążą się z samym orzekaniem, ale mają na celu zapewnienie prawidłowego i sprawnego toku postępowania. Rozszerzenie zakresu tej postaci deliktu dyscyplinarnego również na inne unormowania, zwłaszcza te dotyczące prawa materialnego oraz dotyczące istoty rozstrzygnięć o charakterze formalnym mogłoby godzić w zasadę niezawisłości sędziowskiej, wyrażonej w art. 178 ust. 1 Konstytucji RP (zob. wyrok SN-SD z dnia 13 grudnia 2013 r.,



SNO 35/13, OSNwSD z 2013, poz. 46, s. 194; wyrok SN-SD z dnia 20 czerwca 2013 r., SNO 8/13; OSNwSD z 2013, poz. 22, s. 102; wyrok SN-SD z dnia 18 kwietnia 2013 r., SNO 6/13, OSNwSD z 2013, poz. 20, s. 86; wyrok SN-SD z dnia 15 listopada 2012 r., SNO 46/12, OSNwSD 2012, poz. 42, s. 160).

Z opisu zachowań opisanych w tiret pierwsze i czwarte wynika jednoznacznie, że istota oczywistej i rażącej obrazę przepisów prawa w tym zakresie dotyczy sfery orzekania, która – za wyjątkiem przypadków, określanych mianem tzw. sądowego bezprawia – pozostaje pod ochroną zasady niezawisłości sędziowskiej. Korekta wadliwych rozstrzygnięć sądu w tym zakresie może nastąpić w drodze kontroli instancyjnej lub w trybie postępowań zainicjowanych nadzwyczajnymi środkami zaskarżenia (zob. wyrok SN-SD z dnia 18 kwietnia 2013 r., SNO 6/13, OSNwSD z 2013, poz. 20, s. 86).

Kwestionowana przez sąd dyscyplinarny prawidłowość procedowania w sprawie V GC 4(...) i VGC 8(...) (poprzednio: V GNc 7[...]) sprowadzała się do nieuprawnionego nieprzeprowadzenia dowodów zawnioskowanych przez stronę. Sąd pierwszej instancji wskazał, że ocena tego czynu nie wkracza w sferę orzeczniczą, bo nie łączy się z oceną dowodów i zastosowaniem prawa materialnego, lecz z wadliwością proceduralną (s. 22 uzasadnienia). Tyle tylko, że wcześniejsza argumentacja przedstawiona przez Sąd *meriti* opiera się na ocenie treści sprzeciwu od nakazu zapłaty, wkraczając w zagadnienia merytoryczne sprawy. Poza tym podjęcie decyzji co do tego, czy dopuścić dowód czy nie warunkuje kwestię oceny tego dowodu, a więc niewątpliwie rzutuje na sferę orzeczniczą. Prowadzenie postępowania dowodowego należy do podstawowych kompetencji sądu i ewentualna wadliwość procedowania może być korygowana w drodze kontroli instancyjnej. Warto w tym kontekście powołać się także na argument z konsekwencji, albowiem gdyby usterki postępowania dowodowego mogły stanowić podstawę odpowiedzialności dyscyplinarnej, to niemal każdemu sędziemu, w okresie sprawowania urzędu można by przypisać takie przewinienie dyscyplinarne, co nie byłoby celowe ani ze względów ochrony autorytetu wymiaru sprawiedliwości, ani z punktu widzenia interesów stron postępowania, dostatecznie chronionych przez konstytucyjną zasadę dwuinstancyjności postępowania oraz szereg procesowych instytucji o charakterze gwarancyjnym.

Z tego względu należy uznać, że oczywista i rażąca obrazę przepisów prawa, jakich miałby się dopuścić obwiniony w tym zakresie nie może stanowić przedmiotu oceny dyscyplinarno-prawnej z uwagi na zasadę niezawisłości sędziowskiej. Trzeba też wytknąć





Sądowi pierwszej instancji, że ten nie wskazał, jakiej to konkretnie oczywistej i rażącej obrazy przepisów Kodeksu postępowania cywilnego dopuścił się obwiniony. Dopiero w uzasadnieniu stwierdził, że niedopuszczenie zawnioskowanych w sprzeciwach dowodów naruszało art. 232 k.p.c., 212 k.p.c. i art. 227 k.p.c. i było wynikiem wadliwego zastosowania art. 503 k.p.c. Takie jednak doprecyzowanie przewinienia dyscyplinarnego powinno znaleźć się w opisie czynu przypisanego obwinionemu w sentencji orzeczenia.

W sprawie V GC 2(...) istota czynu polegała na wadliwym wydaniu postanowienia o umorzeniu, które zostało uchylone przez Sąd drugiej instancji. Sąd wskazał na obrazę art. 355 § 1 k.p.c., zgodnie z którym sąd wydaje postanowienie o umorzeniu postępowania, jeżeli powód cofnął ze skutkiem prawnym pozew lub jeżeli wydanie wyroku stało się z innych przyczyn zbędne lub niedopuszczalne. Treść tego przepisu jednoznacznie wskazuje, że naganność omawianego czynu koncentruje się na kwestii prawnej związanej ściśle ze sferą orzeczniczą, co nie pozwala na dokonanie jego kwalifikacji prawnej pod kątem wypełnienia znamion przewinienia dyscyplinarnego. Na marginesie trzeba też zauważyć, że postanowienie o umorzeniu postępowania w sprawie V GC 2(...) zostało skarżone, co doprowadziło do jego uchylecia, a tym samym wyeliminowania z obrotu prawnego.

Z tych względów Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uniewinnił obwinionego sędziego H. W. od dokonania przewinień dyscyplinarnych, opisanych w *tiret* trzeciej i czwartej sentencji wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w (...).

Mając na uwadze powyższe rozważania Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł jak w wyroku.



72

WYROK Z DNIA 16 GRUDNIA 2014 R.

SNO 57/14

*Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński.*

*Sędziowie SN: Romualda Spyt (sprawozdawca), Józef Dołhy.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem sędziego Sądu Okręgowego – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego w (...) i przedstawiciela Ministra Sprawiedliwości D. K., po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 16 grudnia 2014 r., sprawy M. S.-K., sędziego Sądu Rejonowego w (...), w związku z odwołaniami: obwinionego, obrońcy, Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego i Ministra Sprawiedliwości od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w (...) z dnia 26 maja 2014 r., sygn. akt ASD (...),

1. **z m i e n i ł** zaskarżony wyrok i **u n i e w i n n i ł** obwinionego od zarzutu popełnienia przewinienia dyscyplinarnego opisanego w pkt II tego wyroku,
2. **u c h y l i ł** zaskarżony wyrok odnośnie do przewinienia dyscyplinarnego opisanego w pkt I tego wyroku i w tym zakresie sprawę **p r z e k a z a ł** Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu w (...) do ponownego rozpoznania.

**U Z A S A D N I E N I E**

Wyrokiem z dnia 26 maja 2014 r. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w punkcie I ustalił, że M. S.-K., sędzia Sądu Rejonowego w (...), w okresie od 3 marca 2009 r. do 31 grudnia 2010 r. w (...), dopuścił się zachowań podważających prestiż urzędu sędziowskiego, polegających na utrzymywaniu z J. S. związków o charakterze ekonomiczno-finansowym, mających na celu dodatkowe zarobkowanie, wbrew zakazowi wynikającemu z art. 86 § 2 Prawa o ustroju sądów powszechnych, w ten sposób, że udzielił J. S. czterech pożyczek z ukrytą w treści poszczególnych umów stopą procentową, przekracza-



jąca maksymalnie dopuszczalne odsetki, określone w art. 359 § 2<sup>1</sup> k.c. (tj. 3,33% w stosunku miesięcznym i 40% w stosunku rocznym), co nastąpiło z naruszeniem zasady zawartej w § 17 Zbioru Zasad Etyki Zawodowej Sędziów określonej w uchwale Krajowej Rady Sądownictwa z 19 lutego 2003 r. w sprawie uchwalenia zasad etyki zawodowej sędziów, przynosząc tym ujmę godności urzędu sędziego, które to zachowanie stanowi przewinienie dyscyplinarne z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (jednolity tekst: Dz. U. z 2013 r. poz. 427 ze zm.) i na podstawie art. 108 § 2 tej ustawy postępowanie w zakresie wymierzenia kary dyscyplinarnej umorzył; w pkt II ustalił, że M. S.-K., sędzia Sądu Rejonowego w (...) w okresie od wakacji 2010 r. do marca 2011 r. w (...) przy ulicy P. 9 kilkakrotnie dopuszczał się zachowań stanowiących uchybienie godności urzędu w ten sposób, że w miejscu prowadzenia działalności gospodarczej przez J. S., również w obecności innych osób, domagając się zwrotu udzielonych pożyczek, używał zwrotów i sformułowań nieliczących z powagą i godnością sprawowanego urzędu sędziego, które to zachowanie stanowi przewinienie dyscyplinarne określone w art. 107 § 1 Prawa o ustroju sądów powszechnych i na podstawie art. 108 § 2 tej ustawy postępowanie w zakresie wymierzenia kary dyscyplinarnej umorzył.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny ustalił następujący stan faktyczny:

Sędzia M. S.-K. powołany został na stanowisko sędziego Sądu Rejonowego w (...) postanowieniem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dniem 4 kwietnia 2007 r. Od dnia 1 stycznia 2009 r. pełnił służbę w Sądzie Rejonowym w A., następnie od dnia 1 lipca 2010 r. w Sądzie Rejonowym w B. Od dnia 1 grudnia 2011 r. do chwili obecnej pełni służbę w Sądzie Rejonowym w C.

Od kilkunastu lat M. S.-K. utrzymywał znajomość z J. S., który w lokalu przy ulicy P. prowadził lombard. W sąsiednim budynku zamieszkiwał obwiniony oraz jego babka, która korzystała z usług lombardowych J. S. Obwiniony, w czasach gdy był jeszcze studentem, pożyczył o od J. S. pieniądze w kwocie około 1 000 zł, które zwrócił w umówionym terminie.

Po pewnym czasie J. S. przekształcił swoją działalność gospodarczą, zajął się serwisem i sprzedażą telefonów komórkowych. Ponieważ firma J. S. nie prosperowała zbyt dobrze, J. S. oraz M. S.-K. doszli do porozumienia, że obwiniony pożyczycy J. S. pieniądze na rozwój firmy. W 2007 i 2008 r. J. S. dwukrotnie pożyczył od M. S.-K. pieniądze na rozwój prowadzonej działalności gospodarczej.



Począwszy od 2009 r. znajomość wymienionych przekształciła się w związek o charakterze ekonomiczno-finansowym, mający na celu dodatkowe zarobkowanie przez sędziego M. S.-K., wbrew zakazowi wynikającemu z art. 86 § 2 Prawa o ustroju sądów powszechnych. Związek ten polegał na udzieleniu J. S. w okresie od marca 2009 r. do marca 2010 r. czterech pożyczek gotówkowych. Pierwsze trzy pożyczki zostały przez sędziego M. S.-K. udzielone J. S. na rok z 40% odsetkami w stosunku rocznym. Czwarta pożyczka w kwocie 30 000 zł zgodnie z umową miała zostać zwrócona do 31 grudnia 2010 r. wraz z kwotą 10 000 zł tytułem prowizji. Z uwagi na to, że w przypadku tej ostatniej pożyczki M. S.-K. nie posiadał gotówki w wysokości oczekiwanej przez J. S., skorzystał z linii kredytowej w banku R.(...) P. bank. Obaj mężczyźni uzgodnili, że J. S. oprócz uzgodnionej sumy 10 000 zł ureguluje również koszty związane z kredytem bankowym. Na potwierdzenie udzielonych J. S. pożyczek sędziego M. S.-K. zredagował i przedstawił do podpisania cztery umowy w formie pisemnej opatrzone datami: 3 marca 2009 r., 31 stycznia 2010 r., 1 marca 2010 r. i 19 marca 2010 r., z tym że w trzech pierwszych umowach 40% odsetki ukryte były w ich treści w ten sposób, że skapitalizowana tytułem odsetek kwota została doliczona do kwoty głównej pożyczki. W przypadku czwartej umowy do kwoty pożyczki dopisana została prowizja w kwocie 10 000 zł. J. S. w efekcie otrzymywał od sędziego M. S.-K. kwoty pomniejszone o wysokość wskazanych odsetek, natomiast zobowiązany był zwrócić kwoty określone w pisemnych umowach, czyli 68 200 zł. J. S. w pełni akceptował takie warunki umów, ponieważ sam wcześniej prowadził lombard i pobierał znacznie wyższe niż ustawowe i maksymalne odsetki od pożyczanych klientom kwot.

W wakacje 2010 r. pomiędzy mężczyznami zaistniała sytuacja konfliktowa spowodowana nieregulowaniem przez J. S. odsetek od kredytu bankowego zaciągniętego przez obwinionego. J. S. wszystkie pieniądze z udzielonych mu przez M. S.-K. pożyczek zainwestował w remont domu w B. i inwestycja ta wymagała jeszcze dalszych nakładów, i z tego względu nie posiadał środków na wcześniejszą spłatę. Kilkakrotnie zapewniał jednak M. S.-K. o zamiarze zwrotu długu, jeśli tylko uda mu się sprzedać remontowaną nieruchomość w B. Do jesieni 2010 r. J. S. uregulował na rzecz obwinionego kilkaset złotych tytułem należnych odsetek od zaciągniętego kredytu. Sprzedaż domu w B. jednak przeciągała się w czasie. W związku z tym od wakacji 2010 r. do grudnia 2010 r. sędziego M. S.-K. kilkakrotnie przychodził do J. S. i domagał się zwrotu pieniędzy. Na tym tle docho-



dziło pomiędzy mężczyznami do nerwowej wymiany zdań. Obwiniony kilkakrotnie używał pod adresem J. S. sformułowań, które nie licowały z powagą i godnością sprawowanego urzędu sędziego, twierdząc np. że „puści go z torbami”. Nie padały jednak ze strony M. S.-K. groźby ani słowa powszechnie uznane za obelżywe pod adresem J. S. J. S. zapewniał obwinionego, że zwróci cały dług, jak tylko uda mu się sprzedać nieruchomości w B.

W dniu 31 grudnia 2010 r. M. S.-K. ponownie przybył do miejsca pracy J. S. po odbiór długu. W związku z planowaną przeprowadzką rodziny z A. wzrosły jego potrzeby finansowe, spowodowane remontem mieszkania a nadto w związku ze wzrostem stawki podatku VAT obwiniony chciał przed 1 stycznia 2011 r. uregulować wystawioną mu fakturę. J. S., pomimo złożonej obwinionemu obietnicy zwrotu części pieniędzy z tytułu zaciągniętych pożyczek, długu nie zwrócił, ponieważ nie udało mu się sfinalizować sprzedaży domu. Rozmowę z dnia 31 grudnia 2010 r. J. S. nagrał przy użyciu dyktafonu bez wiedzy i zgody M. S.-K. Niezwrócenie długu przez J. S. wywołało ostrą wymianę zdań między stronami. Obwiniony był zdenerwowany, bowiem sam posiadał nieuregulowane zobowiązania związane z remontem swojego mieszkania.

W dniu 1 stycznia 2011 r. M. S.-K. sporządził na piśmie oświadczenie, w którym korzystając z uprawnień przewidzianych w pisemnych umowach odstąpił od dwóch jeszcze niewymagalnych umów pożyczek zawartych z J. S. ze stycznia 2010 r. i marca 2010 r. oraz zażądał niezwłocznego zwrotu całej pożyczki, której termin wymagalności upływał 31 grudnia 2010 r.

Kolejna rozmowa miała miejsce w marcu 2011 r., podczas której J. S. poinformował obwinionego, że nagrał ich poprzednią rozmowę. Więcej mężczyźni już nie spotykali się. W dniach 25 i 31 marca 2011 r. J. S. wykonał na konto M. S.-K. w M.(...) banku dwa przelewy w kwotach 10 000 zł i 5 000 zł. Przelewy opatrzył adnotacją, że wpłacone kwoty stanowią „spłatę całości pożyczki odpowiednio z 31 stycznia 2010 i 1 marca 2010 bez uzgodnionych i wpisanych z góry w treść umowy odsetek w wysokości 3,33% miesięcznie, tj. 40% rocznie”. W dniu 5 maja 2011 r. dokonał kolejnego przelewu na rzecz obwinionego w kwocie 10 000 zł, opatrując przelew adnotacją „spłata 1/3 części pożyczki z 19 marca 2010 bez uzgodnionej i wpisanej z góry w treść umowy prowizji w wysokości 10 000 zł (kwota pożyczki 30 000)”.



W dniu 21 lipca 2011 r. M. S.-K. złożył do Sądu Rejonowego (...) w D. pozew o zasądzenie od J. S. kwoty 47.633,35 zł. Sprawa zarejestrowana została pod sygnaturą II C 1235/11. Postanowieniem z 12 marca 2013 roku postępowanie w tej sprawie umorzono, wobec cofnięcia pozwu i zrzeczenia się roszczenia przez obwinionego.

Obwiniony M. S.-K. nie przyznał się do popełnienia zarzuczanych mu przewinień dyscyplinarnych. Nie kwestionował udzielenia pożyczek J. S., jednak twierdził, że robił to bezinteresownie, chcąc spłacić dług wdzięczności wobec J. S. w związku z wcześniej udzielaną pomocą jemu i jego babce. Nie oczekiwał żadnych odsetek, nawet ustawowych, z wyjątkiem kosztów obsługi kredytu bankowego w kwocie 25 000 zł zaciągniętego dla J. S. w banku.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, mając na uwadze przedstawione dowody oraz dzieląc wersję prezentowaną przez J. S., w zakresie przewinienia dyscyplinarnego opisanego w punkcie I wyroku uznał, że M. S.-K., sędzia Sądu Rejonowego w C., w okresie od 3 marca 2009 r. do 31 grudnia 2010 r. w D., dopuścił się zachowań podważających prestiż urzędu sędziowskiego, przynosząc tym ujmę godności urzędu sędziego. Stwierdził jednak, że konieczne stało się zmodyfikowanie ram czasowych tego przewinienia dyscyplinarnego opisanego. Skoro w dniu 1 stycznia 2011 r. M. S.-K. odstąpił od umów zawartych z J. S. i zażądał zwrotu wymagalnych już pożyczek, nie sposób przyjąć, w ślad za Zastępcą Rzecznika Dyscyplinarnego, by w takim związku w dalszym ciągu pozostawał i to aż do dnia 11 marca 2013 r. Złożone oświadczenie woli dowodzi bowiem, że M. S.-K. właśnie z dniem 1 stycznia 2011 r. z własnej woli związek ten zerwał. Modyfikacja ram czasowych przewinienia dyscyplinarnego przypisanego M. S.-K. w punkcie I wyroku sprawiła, że z dniem 31 grudnia 2013 r. zaistniała przeszkoda do ukarania obwinionego i z tych powodów Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny na podstawie art. 108 § 2 Prawa o ustroju sądów powszechnych postępowanie w zakresie wymierzenia kary dyscyplinarnej umorzył.

Odnosnie do przewinienia dyscyplinarnego przypisanego w punkcie II wyroku Sąd Dyscyplinarny wskazał, że bezpośredni kontakt ze świadkiem w toku przewodu sądowego przekonał o tym, że wskazywane przez J. S. fakty rzeczywiście miały miejsce. Przekonanie to wzmacniają również inne obiektywne dowody w postaci zeznań świadków, które Sąd obdarzył wiarą. Pośrednio na takie zachowanie M. S.-K. podczas wizyt u J. S., jakie nie licuje z powagą i godnością sprawowanego urzędu sędziego, wskazuje też opinia z



badań odsłuchowych audiodokumentów, sporządzona przez biegłego. Oceniając szkodliwość przypisanego obwinionemu w pkt II zachowania, Sąd wskazał na okoliczności, w jakich miały one miejsce, w tym również te, które zostały przypisane M. S.-K. w punkcie I wyroku. Sąd Dyscyplinarny stwierdził, że oczywiście samo domaganie się zwrotu należnego wierzycielowi długu samo w sobie nie może prowadzić do negatywnych ocen. Gdy uwzględni się jednak fakt, że obwiniony domagał się również korzyści, wynikających z naruszenia obowiązującego porządku prawnego, to takie zachowanie cechuje wyższy niż znikomy stopień szkodliwości. Zachowania takie podważają autorytet wymiaru sprawiedliwości, negatywnie wpływają na wizerunek sądów, władzy sądowniczej i poszczególnych sędziów. Wymagania moralne stawiane sędziom i etyka zawodowa nakazują też większą powściągliwość w demonstrowaniu emocji, szczególnie zaś w sytuacji, gdy nieuzasadniona ekspresja mogłaby narazić inne osoby na poniżenie ich honoru i godności. Podobnie jednak jak w przypadku czynu opisanego w punkcie I, zachodziła konieczność zmodyfikowania ram czasowych przewinienia dyscyplinarnego. Bezsporne w świetle obdarzonych wiarą zeznań J. S. jest to, że sytuacje takie miały miejsce od wakacji 2010 r. do czasu wykonania drugiego nagrania (marzec 2011 r.) i tę datę należało przyjąć jako zamykającą ramy czasowe zachowania obwinionego. Modyfikacja ram czasowych przewinienia dyscyplinarnego przypisanego M. S.-K. w pkt II wyroku uzasadnia wnioski, że z dniem 31 marca 2014 r. zaistniała przeszkoda do ukarania obwinionego i z tych powodów Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny na podstawie art. 108 § 2 Prawa o ustroju sądów powszechnych postępowanie w zakresie wymierzenia M. S.-K. kary dyscyplinarnej umorzył.

Odwołanie od tego wyroku wniósł w pierwszej kolejności obrońca obwinionego, zarzucając mu w odniesieniu do pkt I wyroku obrazę przepisów postępowania, tj. art. 7 k.p.k. i art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k., która miała wpływ na treść orzeczenia, polegającą na niezasadnym przyjęciu i tendencyjnym uzasadnieniu, że umowy zawarte między obwinionym a J. S. w okresie od marca 2009 r. do marca 2010 r. zawierały w sobie ukryte odsetki w wysokości 40% w stosunku rocznym i skutkowały związkiem o charakterze ekonomiczno-finansowym mającym na celu dodatkowe zarobkowanie przez sędziego w sytuacji, gdy analiza przedmiotowych umów oraz wynikających z dowodów sprawy okoliczności towarzyszących przedmiotowym pożyczkom czynią tego rodzaju ustalenia co najmniej wątpliwymi, a w odniesieniu do pkt 2 wyroku błąd w ustaleniach faktycznych przy-



jętych za podstawę orzeczenia, który mógł mieć wpływ na jego treść polegający na uznaniu, że obwiniony w okresie od wakacji 2010 r. do marca 2011 r. w D., domagając się zwrotu udzielonych pożyczek, kilkakrotnie używał zwrotów i sformułowań nieliczących z powagą i godnością sprawowanego urzędu sędziego i to również w obecności innych osób podczas, gdy dowody zgromadzone w sprawie nie wskazują, aby zachowania takie odbywały się w obecności innych osób a emocjonalnym i prowokowanym przez J. S. wypowiedziom obwinionego można przypisać zamiar naruszenia powagi i godności urzędu sędziego.

Odwołanie wniósł także sam obwiniony, zarzucając zaskarżonemu wyrokowi obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść wyroku, a mianowicie art. 4 k.p.k. w związku z art. 7 k.p.k. oraz w związku z art. 410 k.p.k. i art. 424 k.p.k. w związku z art. 128 Prawa o ustroju sądów powszechnych, polegającą na oparciu treści wyroku na selektywnie wybranym materiale dowodowym ograniczającym się *de facto* do zeznań świadka J. S., a pominięciu, nierzetelnej ocenie lub odmówieniu waloru wiarygodności, bez należytego i przekonywającego uzasadnienia, szeregu innym dowodom wskazującym na niepopelnienie przez obwinionego M. S.-K. zarzucanych mu przewinień dyscyplinarnych, w szczególności kluczowych fragmentów wyjaśnień samego obwinionego, czy zeznań świadka A. J., a nadto dowolną, sprzeczną z zasadami prawidłowego rozumowania i nieopartą na wiedzy i doświadczeniu życiowym ocenę przedstawionych wyżej dowodów; a także obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść wyroku, a mianowicie art. 114 § 2 Prawa o ustroju sądów powszechnych, przez nedoręczenie obwinionemu na piśmie postanowienia o przedstawieniu zarzutów, co ograniczyło prawo obwinionego do obrony i nie pozwoliło mu w przepisany terminie, zgodnie z art. 114 § 3 tej ustawy, złożyć wyjaśnień i wniosków o przeprowadzenie dowodów, co z kolei spowodowało niemożność przeprowadzenia dowodu z bilingów rozmów telefonicznych z powodu upływu czasu, wreszcie błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, który miał wpływ na jego treść, przez niezasadne przyjęcie, że M. S.-K. dopuścił się zarzucanych mu czynów, co legło u podstaw uznania jego winy w tym zakresie, podczas gdy właściwa, zgodna z przepisem art. 7 k.p.k., interpretacja materiału dowodowego zgromadzonego w toku postępowania, w szczególności w postaci wyjaśnień obwinionego, zeznań świadka A. J., dowodów z dokumentów w postaci czterech umów pożyczek, dwóch aktów notarialnych, wpisów w paszporcie obwinionego, dowodów z transakcji banko-





wych powinna prowadzić do wniosków zgoła odmiennych, jednoznacznie wskazując, że M. S.-K. nie dopuścił się zarzucanych mu czynów.

Także Minister Sprawiedliwości odwołał się od wyroku Sądu Dyscyplinarnego, zarzucając mu błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia zawartego w pkt I wyroku, który miał wpływ na jego treść, przez wadliwe określenie czasu popełnienia tego czynu, będące wynikiem błędnej oceny przeprowadzonych dowodów, której skutkiem było przyjęcie, że czyn trwał do 31 grudnia 2010 r., a także ze względu na „przeprowadzenie niepełnego postępowania dowodowego, w którym nie ustalono, do kiedy w rzeczywistości trwało utrzymywanie przez obwinionego z J. S. związków o charakterze ekonomiczno-finansowym, mających na celu dodatkowe zarobkowanie, wbrew zakazowi wynikającemu z art. 86 § 2 Prawa o ustroju sądów powszechnych”.

Odwołanie od wyroku Sądu Dyscyplinarnego wniósł również Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego dla okręgu Sądu Okręgowego w D., zarzucając mu błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, mający wpływ na jego treść, polegający na ustaleniu, że opisane w punkcie pierwszym tego wyroku przewinienie dyscyplinarne, polegające na utrzymywaniu z J. S. związków o charakterze ekonomiczno-finansowym, mających na celu dodatkowe zarobkowanie, trwało do dnia 31 grudnia 2010 r.

### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Wstępnie należy zauważyć, że co do zasady nie można odmówić sędziemu prawa do udzielania pożyczek, pod warunkiem jednakże, aby za takim zobowiązaniem nie kryło się działanie niezgodne z etyką sędziego, co może wynikać z zarówno osoby dłużnika, celu pożyczki, jak i treści postanowień umownych.

Zgodnie z § 17 ust. 1 uchwały Krajowej Rady Sądownictwa Nr 16/2003 z dnia 19 lutego 2003 r. w sprawie uchwalenia Zbioru Zasad Etyki Zawodowej Sędziów, sędzia powinien unikać kontaktów osobistych i jakichkolwiek związków ekonomicznych z innymi podmiotami, jeśli mogłyby one wzbudzać wątpliwości co do bezstronnego wykonywania obowiązków, bądź podważać prestiż i zaufanie do urzędu sędziowskiego. Na pewno charakter takich związków ekonomicznych mają umowy pożyczki stanowiące dodatkowe źródło dochodu sędziego, a taki właśnie zarzut został przypisany obwinionemu, kwalifikowany przez Sąd Apelacyjny jako przewinienie dyscyplinarne określone w art. 107 § 1 Prawa o ustroju sądów powszechnych. Inaczej rzecz ujmując, nie chodzi o sam



fakt udzielania pożyczek, ale o warunki na jakich zostały udzielone. Niewątpliwie zaś uczynienie z zawieranych zobowiązań dodatkowego źródła zarobkowania jest działaniem niedozwolonym i to nie tylko z punktu widzenia zasad etyki sędziego, ale także z uwagi na zakaz wynikający z art. 86 § 2 Prawa o ustroju sądów powszechnych.

Użyty w przywołanej wyżej uchwale zwrot „związki ekonomiczne”, oznacza wszelkie relacje, których przedmiotem są zobowiązania o charakterze majątkowym. Dopóki zatem zobowiązania te trwają, dopóty można mówić o istniejącym związku ekonomicznym. Innymi słowy, związek ekonomiczny trwa wtedy, kiedy jego strony pozostają względem siebie wierzycielami i dłużnikami – niezależnie od rodowodu istniejących zobowiązań i ewentualnych zmian ich tytułów, a o jego zakończeniu można mówić jedynie w przypadku wygaśnięcia zobowiązania.

Rację ma Minister Sprawiedliwości oraz Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego, że odstąpienie od umów pożyczek przez obwinionego w dniu 1 stycznia 2011 r. nie zakończyło relacji ekonomicznej, skoro istniało nadal między stronami zobowiązanie, w którym obwiniony był wierzycielem a świadek J. S. dłużnikiem. Zmieniło się jedynie to, że umowy pożyczki stały się wymagalne w innym terminie niż wynikało to z ich treści (po wezwaniu do zapłaty). Skoro datę końcową przewinienia dyscyplinarnego stanowi wygaśnięcie zobowiązania (np. przez zapłatę długu), to od niej należy liczyć początek biegu terminu przewinienia dyscyplinarnego.

W tym stanie rzeczy odwołania Ministra Sprawiedliwości oraz Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego okazały się uzasadnione.

Przechodząc do odwołań obwinionego i jego obrońcy, wskazać należy, że eksponując one niektóre okoliczności faktyczne, przedstawiając ich własną interpretację, odmienną w sposób zasadniczy od oceny dokonanej przez Sąd Apelacyjny. W niniejszej sprawie ustalenia faktyczne dotyczące udzielania pożyczek z odsetkami od kapitału w wysokości 40% w stosunku rocznym oraz z prowizją zasadniczo wynikają z zeznań świadka J. S., pozostałe zaś dowody mają jedynie charakter dowodów pośrednich, ale to ich ocena doprowadziła do przydania zeznaniom świadka waloru wiarygodności i przypisania obwinionemu przewinienia dyscyplinarnego.

Trzeba zauważyć, że oparcie orzeczenia skazującego na zeznaniach tylko jednego świadka, nawet w sytuacji nieprzyznania się oskarżonego do winy, samo przez się nie może stanowić podstawy zarzutu dokonania błędnych czy dowolnych ustaleń faktycznych



w sprawie. Nie istnieje żadna reguła dowodowa, która uzasadniałaby pogląd, że zeznania jedyne go świadka są niewystarczającą podstawą skazania, podobnie zresztą jak niedopuszczalne jest wartościowanie zeznań li tylko w zależności od zajmowanej pozycji społecznej świadka czy od pełnionej przez niego funkcji publicznej. Zastrzec jednak trzeba, że tego rodzaju „jedyne” dowód nie może stać w sprzeczności z innymi dowodami, które nie mają wprawdzie decydującego znaczenia dla kwestii odpowiedzialności karnej, stanowią jednak podstawę dokonania lub weryfikacji ustaleń faktycznych odnoszących się do określonych fragmentów zdarzenia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 stycznia 1996 r. II KRN 178/95, Mon. Praw. 1996, nr 10, s. 376). Dlatego też niniejsza sprawa wymaga bardziej szczegółowej analizy okoliczności towarzyszących udzielaniu pożyczek przez obwinionego, a następnie ich egzekwowaniu niż uczynił to Sąd Apelacyjny, a to z tego względu, że wiara w prawdziwość zeznań świadka J. S. nie może być uzasadniona w głównej mierze prezentowaną przez niego w postępowaniu rolą „ofiary” niemającej rozważania co do podejmowanych działań. Trudno bowiem uznać, że osoba utrzymująca się z działalności gospodarczej, w tym prowadząca w przeszłości lombard, nie była w stanie zadbać o swoje interesy do tego stopnia, aby nie prowadzić własnej buchalterii dotyczącej zobowiązań wobec obwinionego oraz ich spłaty i w następstwie tego „pogubić” się w rozliczeniach, nie pamiętając, z czego wynika kwota „przepisana” do umowy pożyczki z dnia 1 marca 2010 r.

Jeśli zaś chodzi o motywy działania J. S. nakierowane na pomniejszenie długu, to niekoniecznie muszą one prowadzić do wniosku, że w umowach pożyczek nie zostały ukryte lichwiarskie odsetki. Równie uprawniony jest wniosek, że świadek godził się na nie z całą świadomością, kalkulując swój przyszły zysk związany ze sprzedażą domu, obwiniony zaś, domagając się zwrotu pożyczek przed zakończeniem tego przedsięwzięcia, uniemożliwił mu osiągnięcie zamierzonego dochodu. Wobec tego świadek odmówił zapłacenia umówionych odsetek i prowizji, i podjął stosowne działania (adnotacje na przelewach o 40% odsetkach i prowizji oraz przyjęta linia obrony w sprawie cywilnej). Później zaś świadek zamierzał osiągnąć dalsze ustępstwa obwinionego, wykorzystując toczące się postępowania dyscyplinarne, przez obniżenie kwoty wnikającej z ugody z dnia 11 marca 2011 r. (treść sms-ów po wszczęciu postępowania dyscyplinarnego). Jednakże prawdziwa może okazać się teza obwinionego, że przedstawiana przez J. S. wersja wydarzeń nie ma pokrycia w rzeczywistości i była od początku jedynie zabiegiem prowa-



dzającym do uwolnienia się od długu (jego części), a więc że świadek z uwagi na nieosiągnięcie planowanego zysku, za co winę przypisywał obwinionemu, podjął stosowne do tego zamierzenia kroki.

W szczególności należy mieć na uwadze to, że J. S. w obu ugodach notarialnych (z dnia 11 marca 2013 r. oraz z dnia 3 września 2013 r.) przyznał zawarcie umów pożyczek na łączną kwotę 68 200 zł, co może przemawiać za wersją obwinionego. Niemniej jednak gdyby ugodę tę ocenić w kontekście osiągniętego po obu stronach kompromisu, to z jednej strony J. S. potwierdził istnienie długu na kwotę 68 200 zł, z drugiej zaś obwiniony zgodził się na zwolnienie nieruchomości z hipoteki przymusowej (na kwotę 57.078,70 zł), ustanowienie w jej miejsce hipoteki umownej na kwotę 41 000 zł, obniżenie kwoty zadłużenia do 40 000 zł (z kwoty 43 200 zł), prolongatę spłaty długu do 31 grudnia 2013 r. (pierwsza ugoda). Możliwa jest zatem teza, że obwiniony poszedł na dość znaczne ustępstwo, w zamian za które uzyskał oświadczenie przydatne mu w postępowaniu dyscyplinarnym, o wszczęciu którego został wcześniej zawiadomiony (7 marca 2013 r.), a kolejna ugoda notarialna (z dnia 3 września 2013 r.) stanowiła naturalną konsekwencję tej pierwszej, ale też obwinionym mogły kierować inne względy.

Rację ma także obwiniony, że wniosek o przesłuchanie świadka A. J. zgłoszony został wcześniej, niż wskazał to Sąd Apelacyjny, co oczywiście nie oznacza automatycznie wiarygodności tego dowodu, bowiem jego ocena powinna być dokonana kompleksowo w konfrontacji z innymi dowodami (nie tylko na podstawie więzi łączącej tego świadka z obwinionym).

Niewątpliwie znaczenie dowodowe w zakresie rzeczywistej treści umów pożyczek mają również wpłaty dokonywane na konto J. S. w datach przybliżonych do dat poszczególnych umów, co do których obwiniony twierdził, że były to drobne kwoty niezwiązane z pożyczkami. Trudno bowiem za takie uznać przelane kwoty 1 000 zł, 7 000 zł i 5 000 zł. Obwiniony twierdzi, że kwota 5 000 zł przeznaczona była na zaliczkę dla usługodawcy remontującego jego dom, nie stanowiła natomiast częściowego wykonania zobowiązania z tytułu umowy pożyczki z dnia 19 marca 2010 r. Dla oceny wiarygodności tej linii obrony interesujące jest, dlaczego obwiniony za pośrednika w przekazaniu pieniędzy firmie remontowej prowadzącej roboty poza miejscem zamieszkania J. S. obrał sobie właśnie jego, jeśli nie była to płatność do rąk administratora kamienicy, która uzasadniałaby pośrednictwo świadka J. S., który tam zamieszkiwał oraz to, dlaczego obwiniony zdecydo-



wał się powierzyć pieniądze niewypłacalnemu dłużnikowi, któremu udzielił w tym samym okresie dalszych pożyczek po to, aby, jak twierdzi, uzyskać realną możliwość zwrotu kwot już pożyczonych.

W ocenie materiału dowodowego niebagatelne znaczenie ma wreszcie więź łącząca obwinionego ze świadkiem J. S. Stanowi ona najbardziej doniosłą podstawę do wnioskowania o istnieniu pomiędzy obwinionym i świadkiem J. S. związku o charakterze ekonomiczno-finansowym, mającym na celu dodatkowe zarobkowanie przez sędziego. Ustalenie rzeczywistych relacji między tymi osobami będzie miało wpływ na ocenę wszystkich dowodów w sprawie, a przede wszystkim da odpowiedź na pytanie, czy wykazywane w odwołaniach nieścisłości (także arytmetyczne) w zeznaniach świadka J. S. mają taką wagę, aby podważyć wiarygodność jego zeznań co istoty czynu przypisanego obwinionemu. Należy bowiem zauważyć, że, po pierwsze, przedmiotem pożyczek były znaczące kwoty, po drugie, pożyczki udzielane były ze świadomością, że mają one służyć gospodarczym interesom świadka, a nie jakimś wyższym celem (np. ratowanie życia, zdrowia), czyli nakierowane były na osiągnięcie przez niego zysku. W takim przypadku, jak uczy doświadczenie życiowe, działanie z pobudek altruistycznych może mieć miejsce między osobami pozostającymi w bardzo bliskich relacjach, a więc w rodzinie, między przyjaciółmi. Również eksponowaną przez obwinionego motywację, kierującą nim przy udzielaniu pożyczek (wdzięczność i chęć rewanżu za udzieloną mu oraz jego babce w przeszłości pomoc finansową), można oceniać według racjonalnej i obiektywnej „miary wdzięczności” wyrażającej się przynajmniej zbliżonym bilansem mających wymiar ekonomiczny świadczeń wzajemnych, pamiętając przy tym, że w materiale dowodowym przewija się wątek udzielania przez obwinionego bezinteresownie porad prawnych w sprawach spadkowych świadka J. S.

Dodać też trzeba, że w pojęciu związków ekonomicznych mających na celu uzyskanie dodatkowych dochodów mieści się egzekwowanie od świadka J. S. zobowiązań wynikających z zawartych umów. Dlatego też nagrane przez J. S. rozmowy stanowią rejestrację między innymi przypisanego w pkt I czynu (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2012 r., III KK 5/12, LEX nr 1226723). Jest to zatem dowód, który, po pierwsze, nie został uzyskany w drodze przestępstwa z art. 267 k.k. (świadek J. S., jako adresat wypowiedzi obwinionego, był uprawniony do otrzymania informacji zawartych w utrwalanych rozmowach), po drugie, podlega on ocenie tak jak każdy inny dowód, z



uwzględnieniem oczywiście, że dokonujący potajemnie rejestracji rozmowy może nią pokierować w taki sposób, żeby uzyskać interesujący dla siebie efekt. Istotne znaczenie miałyby zatem wypowiedzi samego obwinionego, jeśli bez względu na cały kontekst rozmowy byłyby na tyle jednoznaczne, że potwierdzałyby rozbieżność między formalną a rzeczywistą treścią pożyczek.

Sąd Najwyższy nie dopatrywał się natomiast, aby opis czynu z pkt II upoważniał do zakwalifikowania zachowań obwinionego jako stanowiących uchybienie godności urzędu sędziego „w ten sposób, że w miejscu prowadzenia działalności gospodarczej przez J. S. i w obecności innych osób, domagając się zwrotu uprzednio udzielonych pożyczek, wszczywał awantury używając w ich trakcie zwrotów i sformułowań nieliczących z powagą i godnością sprawowanego urzędu sędziego”. Po pierwsze, jeśli mowa o obecności innych osób, to nie wynika z ustaleń, aby obwiniony wiedział, że na zapleczu sklepu znajdują się osoby trzecie, a więc że zamysłem obwinionego było upublicznienie nieprzyjemnej dla świadka J. S. rozmowy i tym samym poniżenie go w oczach osób trzecich. Po drugie, trudno nazwać „wszczyaniem awantury” zachowań, które wedle relacji Sądu Apelacyjnego miały polegać na nerwowej wymianie zdań, w czasie której obwiniony kilkakrotnie używał pod adresem J. S. sformułowań, które nie licowały z powagą i godnością sprawowanego urzędu sędziego, twierdząc np. że „puści go z torbami”. Także posłużenie się zwrotem „puścić z torbami” (synonim zwrotu „doprowadzić do nędzy”) wobec jednak dłużnika – niespłacającego pożyczonych pieniędzy w terminie (choćby pierwszej pożyczki z 2009 r. – niezależnie od jej rzeczywistej wysokości), zwodzącego wierzyciela i niedotrzymującego kolejnych uzgodnień, można uznać za wywołane usprawiedliwionym wzburzeniem obwinionego. Wprawdzie cechą pożądaną sędziego jest powściągliwość w wypowiedziach i zachowaniach, ale nie można mu odmówić prawa do wyrażania usprawiedliwionych okolicznościami emocji, jeśli nie przybierają one jakiejś szczególnie drastycznej formy. Za taką zaś nie można uznać – w kontekście przytoczonych okoliczności – ani podniesionego głosu, ani wyrażenia o „puszczeniu z torbami”. Jest to zwrot oddający emocje wypowiadającego, a nie stygmatyzujący w sposób obraźliwy odbiorcę wypowiedzi. Należy zwrócić uwagę na to, że Sąd Apelacyjny podkreślił, iż obwiniony w rozmowach ze świadkiem J. S. domagał się również korzyści wynikających z naruszenia obowiązującego porządku prawnego i, jak się wydaje się, to właśnie przeważało szalę w ocenie materiału dowodowego. Tymczasem, jak wcześniej zauważono, domaganie się



uzgodnionych korzyści byłoby elementem czynu opisanego w pkt I wyroku i to niezależnie od formy wypowiedzi obwinionego.

Z powyższych przyczyn, na podstawie art. 128 Prawa o ustroju sądów powszechnych w związku z art. 438 pkt 1 i 2 k.p.k. Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uchylił zaskarżony wyrok w pkt I i w tym zakresie przekazał sprawę do ponownego rozpoznania, natomiast zmienił wyrok w pkt II i uniewinnił obwinionego od zarzucanego mu w nim czynu.

[Powrót](#)

73

WYROK Z DNIA 16 GRUDNIA 2014 R.

SNO 58/14

*Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński.*

*Sędziowie SN: Romualda Spyt, Józef Dołhy (sprawozdawca).*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem sędziego Sądu Okręgowego – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego w (...) po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 16 grudnia 2014 r., sprawy R. J. – R., sędziego Sądu Rejonowego w (...), w związku z odwołaniem obwinionej od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w (...) z dnia 10 lipca 2014 r., sygn. akt ASD (...),

I. z m i e n i ł zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

- 1) u c h y l i ł orzeczenie o karze dyscyplinarnej wymierzonej za przewinienie zarzucane w pkt I i na podstawie art. 108 § 2 zdanie drugie ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.) u m o - r z y ł postępowanie w tym zakresie;
- 2) u n i e w i n n i ł obwinioną od zarzutu popełnienia przewinienia opisanego w pkt III;

II. w pozostałej części zaskarżony wyrok u t r z y m a ł w mocy;

III. kosztami postępowania odwoławczego o b c i ą ż y ł Skarb Państwa.



## UZASADNIENIE

R. J. – R. – sędzia Sądu Rejonowego w (...) została obwiniona o to, że:

- I. w okresie od 4 listopada 2009 r. do 30 sierpnia 2011 r. w M., będąc sędzią referentem sprawy III Nsm 346/09 zawisłej w Wydziale Rodzinnym i Nieletnich miejscowego Sądu Rejonowego, a więc odpowiedzialną za sprawny i szybki sposób jej rozpoznania, dopuściła się oczywistej i rażącej obrazę przepisów prawa procesowego – art. 6 k.p.c. w zw. z § 8 i § 12 ust. 1 załącznika do Uchwały Nr 16/2003 Krajowej Rady Sądownictwa z dnia 19 lutego 2003 r., w sprawie uchwalenia Zbioru Zasad Etyki Zawodowej Sędziów, art. 737 k.p.c. i art. 177 § 1 pkt 1 k.p.c., w ten sposób, iż ww. okresie nie podjęła działań organizacyjnych w celu niezwłocznego rozpoznania wniosków o zwolnienie od kosztów, zabezpieczenie wniosku, o zwolnienie od opłaty od wnoszonych środków odwoławczych, nie badała akt pod kątem możliwości wcześniejszego ich skierowania na rozprawę, bezzasadnie odwoływała termin jednej z wyznaczonych rozpraw oraz dokonała bezpodstawnego zawieszenia postępowania w sprawie w dniu 6 grudnia 2010 r., na okres do 12 kwietnia 2011 r., co doprowadziło do nieuzasadnionej przewlekłości w toczącym się postępowaniu, w następstwie czego w dniu 30 sierpnia 2011 r., Sąd Okręgowy w (...) w sprawie VS 6/11, orzekając w trybie ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym lub nadzorowanym przez prokuratora i postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki (Dz. U. Nr 179, poz. 1843 z późn. zm.), stwierdził przewlekłość postępowania, przyznając od Skarbu Państwa uczestnikowi postępowania kwotę 2 000 zł;
- II. w okresie od 10 marca 2010 r. do 4 listopada 2010 r. w M., będąc sędzią referentem sprawy III RC 107/10 zawisłej w Wydziale Rodzinnym i Nieletnich miejscowego Sądu Rejonowego, a więc odpowiedzialną za sprawny i szybki sposób rozpoznania sprawy, dopuściła się oczywistej i rażącej obrazę przepisów prawa procesowego – art. 6 k.p.c. w zw. z § 8 i § 12 ust. 1 załącznika do Uchwały Nr 16/2003 Krajowej Rady Sądownictwa z dnia 19 lutego 2003 r., w sprawie uchwalenia Zbioru Zasad Etyki Zawodowej Sędziów, w ten sposób, iż ww. okresie prowadziła postępowanie





w sprawie o alimenty, w sytuacji gdy z dokumentów procesowych dołączonych przez powoda do pozwu – jego odpisu aktu urodzenia, jednoznacznie wynikało, iż ojcostwo pozwanego w żaden urzędowy sposób nie zostało potwierdzone, co spowodowało bezzasadną przewlekłość postępowania w tym okresie;

- III. w okresie od 10 lutego 2011 r. do 13 stycznia 2012 r. w M., będąc sędzią referentem sprawy III Nsm 42/11 zawisłej w Wydziale Rodzinnym i Nieletnich miejscowego Sądu Rejonowego, a więc odpowiedzialną za sprawny i szybki sposób rozpoznania sprawy, dopuściła się oczywistej i rażącej obrazy przepisów prawa procesowego – art. 737 k.p.c., w ten sposób, iż ww. okresie nie rozpoznała wniosku uczestniczki postępowania o zabezpieczenie roszczenia, a uczyniła to dopiero na posiedzeniu niejawnym w dniu 13 stycznia 2012 r., na wyraźne polecenie przewodniczącej wydziału z dnia 4 stycznia 2012 r., w sytuacji, gdy art. 737 k.p.c. nakazuje rozpoznanie wniosku o zabezpieczenie w terminie do 30 dni;
- IV. w okresie od 8 marca 2011 r. do 19 stycznia 2012 r. w M., będąc sędzią referentem sprawy III RC 224/10 zawisłej w Wydziale Rodzinnym i Nieletnich miejscowego Sądu Rejonowego, a więc odpowiedzialną za sprawny i szybki sposób rozpoznania sprawy, dopuściła się oczywistej i rażącej obrazy przepisów prawa procesowego – art. 6 k.p.c. w zw. z § 8 i § 12 ust. 1 załącznika do Uchwały Nr 16/2003 Krajowej Rady Sądownictwa z dnia 19 lutego 2003 r., w sprawie uchwalenia Zbioru Zasad Etyki Zawodowej Sędziów, w ten sposób, iż ww. okresie nie rozpoznała wniosków świadka z dni 8 marca i 9 maja 2011 r., o zwrot kosztów stawiennictwa w sądzie, a uczyniła to dopiero na posiedzeniu niejawnym w dniu 19 stycznia 2012 r., na wyraźne polecenie przewodniczącej wydziału z dnia 12 grudnia 2011 r., co spowodowało bezzasadną przewlekłość postępowania w tej części w tym okresie;
- V. w okresie od 19 kwietnia 2011 r. do 16 grudnia 2011 r. w M., będąc sędzią referentem sprawy III RC 419/10 zawisłej w Wydziale Rodzinnym i Nieletnich miejscowego Sądu Rejonowego, a więc odpowiedzialną za sprawny i szybki sposób rozpoznania sprawy, dopuściła się oczywistej i rażącej obrazy przepisów prawa procesowego – art. 6 k.p.c. w zw. z § 8 i § 12 ust. 1 załącznika do Uchwały Nr 16/2003 Krajowej Rady Sądownictwa z dnia 19 lutego 2003 r., w sprawie uchwalenia Zbioru Zasad Etyki Zawodowej Sędziów, w ten sposób, iż ww. okresie nie podjęła działań organizacyjnych w celu rozpoznania wniosku o wydanie rozstrzygnięcia, co do pozosta-



łych roszczeń zawartych w pozwie, a które to roszczenia nie zostały objęte wyrokiem częściowym z dnia 25 stycznia 2011 r., co spowodowało bezzasadną przewlekłość postępowania w tym okresie;

- VI. w okresie od 15 do 18 czerwca 2012 r. w M., będąc sędzią referentem w sprawach II K 469/12 i II K 470/12 zawisłych w Wydziale Karnym miejscowego Sądu Rejonowego, dopuściła się oczywistej i rażącej obrazy przepisów prawa procesowego – art. 409 i 411 § 1 k.p.k., w ten sposób, iż pomimo zakończenia postępowań w tych sprawach w dniu 15 czerwca 2012 r., podjęła decyzję o niesporządzeniu i niewydaniu orzeczeń decydując, iż nastąpi to dopiero w dniu 18 czerwca, w sytuacji gdy o czasie i miejscu ich ogłoszeń w dniu 15 czerwca poinformowała wcześniej strony, nie wydała postanowień o odroczeniu daty publikacji wyroków do dnia 18 czerwca 2012 r., z uwagi na to, iż zamierzała ogłosić orzeczenia z datą 15 czerwca, przy czym w dniu 18 czerwca z powodu choroby odstąpiła, od opracowania i ogłoszenia orzeczeń z datą wsteczną, uchybiając jednocześnie takim swoim postępowaniem godności sprawowanego urzędu sędziego;
- VII. w okresie od 29 maja do 17 lipca 2012 r. w M., będąc sędzią referentem sprawy II K 188/12 zawisłej w Wydziale Karnym miejscowego Sądu Rejonowego dopuściła się oczywistej i rażącej obrazy przepisów prawa procesowego – art. 27 § 1 i 2, 74 § 1 i 2 i 85 § 2 ustawy z dnia 26 października 1982 r., o postępowaniu w sprawach nieletnich (tj. Dz. U. z 2010 r. Nr 33, poz. 178 z późn. zm.) oraz § 36 ust. 1, § 39 ust. 1 i 2 i § 41 ust. 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 17 października 2001 r., w sprawie zakładów poprawczych i schronisk dla nieletnich (Dz. U. Nr 24, poz. 1359 z późn. zm.), w ten sposób, iż wbrew obowiązującym przepisom o prowadzeniu postępowania wykonawczego w stosunku do nieletnich, wydała w dniu 29 maja nakaz przetransportowania oskarżonego w sprawie II K 188/12, który w postępowaniu wykonawczym w innej sprawie miał status nieletniego, z Zakładu Poprawczego w T. i osadzenia go w okresie od 20 czerwca do 17 lipca 2012 r., w Zakładzie Poprawczym i Schronisku dla Nieletnich w L., bez wcześniejszego uzyskania zgody na transport nieletniego od uprawnionego sędziego do spraw nieletnich, sprawującego nadzór nad wykonywaniem środków poprawczych jak i zgody Ministerstwa Sprawiedliwości, czym zakłóciła tok resocjalizacji nieletniego, a następnie po stwierdzeniu zastosowania nieprawidłowych procedur przy osadzaniu oskarżonego w nowej



jednostce, w dniu 12 lipca 2012 r. wystąpiła do Ministerstwa Sprawiedliwości o umieszczenie na czas procesu oskarżonego w Zakładzie Poprawczym W. – O., w sytuacji gdy jednostka o takiej nazwie nie istnieje, a działające w W. – O. Schronisko dla Nieletnich w świetle obowiązujących przepisów w zakresie postępowania wykonawczego w stosunku do nieletnich, nie miało możliwości do przyjęcia oskarżonego, czym doprowadziła do nieuzasadnionej przewlekłości postępowania w sprawie II K 188/12 ww. okresie,

tj. przewinień dyscyplinarnych określonych w art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 z późniejszymi zmianami).

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w (...), wyrokiem z dnia 10 lipca 2014 r. uznał obwinioną za winną zarzuconych jej przewinień dyscyplinarnych z art. 107 § 1 p.o.u.s.p., przy czym z opisu przewinienia w punkcie I wyeliminował ustalenie „oraz dokonała bezpodstawnego zawieszenia postępowania w sprawie w dniu 6 grudnia 2010 roku, na okres do 11 kwietnia 2011 roku” i:

- za przewinienie z pkt I na podstawie art. 109 § 1 pkt 5 p.o.u.s.p. wymierzył obwinionej karę dyscyplinarną złożenia sędziego z urzędu;
- co do przewinienia z pkt II na podstawie art. 108 § 2 p.o.u.s.p. umorzył postępowanie w zakresie wymierzenia kary dyscyplinarnej;
- za przewinienia z pkt III, IV, V na podstawie art. 109 § 1 pkt 2 p.o.u.s.p. wymierzył obwinionej kary dyscyplinarne nagany;
- za przewinienie z pkt VI na podstawie art. 109 § 1 pkt 5 p.o.u.s.p. wymierzył obwinionej karę dyscyplinarną złożenia sędziego z urzędu;
- za przewinienie z pkt VII na podstawie art. 109 § 1 pkt 1 p.o.u.s.p. wymierzył obwinionej karę dyscyplinarną upomnienia.

Od tego wyroku odwołanie złożyła obwiniona. Zaskarżyła wyrok w zakresie pkt I co do przewinień dyscyplinarnych określonych w punktach: I, III, IV, V, VI i VII oraz w zakresie pkt II orzeczenia określającego koszty postępowania dyscyplinarnego. Skarżąca zarzuciła:

- I. „błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na jego treść polegający na przyjęciu, że:



- a) w okresie od 4 listopada 2009 roku do 30 sierpnia 2011 roku w M., będąc sędzią referentem sprawy III Nsm 346/09 zawisłej w Wydziale Rodzinnym i Nieletnich Sądu Rejonowego w (...), dopuściłam się oczywistej i rażącej obrazy przepisów prawa procesowego w ten sposób, iż w w/w okresie nie podjęłam działań organizacyjnych w celu niezwłocznego rozpoznawania wniosków o zwolnienie od kosztów, zabezpieczenie wniosku o zwolnienie od opłaty od wnoszonych środków odwoławczych, bezzasadnie odwołałam termin jednej z wyznaczonych rozpraw, co doprowadziło do nieuzasadnionej przewlekłości w toczącym się postępowaniu, podczas gdy z przepisów prawa wynika, że to Przewodniczący Wydziału ma obowiązek dokonać wstępnej oceny wniosku o zwolnienie od kosztów oraz wniosku o zwolnienie od opłaty od środka odwoławczego, tymczasem w sprawie o sygn. akt III Nsm 346/09 Przewodnicząca Wydziału zleciła jedynie przeprowadzenie wywiadu kuratorskiego bez wcześniejszego rozpoznania wniosku o zwolnienie od kosztów. Natomiast odwołanie terminu rozprawy okazało się bezzasadne dopiero *post factum*, moja decyzja została w tamtym czasie podjęta na podstawie treści wiadomości uzyskanej od mojej protokolantki, że akt tej sprawy nie ma fizycznie w Sądzie Rejonowym w (...), ponieważ zostały przesłane do Sądu Okręgowego w (...). Po pewnym czasie okazało się, że protokolantka pomyliła się, ponieważ do sądu odwoławczego wysłano inne akta tych samych stron. Wówczas miałam pełne zaufanie do mojej protokolantki, nie zweryfikowałam jej twierdzenia;
- b) w okresie od 10 lutego 2011 roku do 13 stycznia 2012 roku w M., będąc sędzią referentem sprawy III Nsm 42/11 zawisłej w Wydziale Rodzinnym i Nieletnich miejscowego Sądu Rejonowego dopuściłam się oczywistej i rażącej obrazy przepisów prawa procesowego w ten sposób, że w w/w okresie nie rozpoznałam wniosku uczestniczki postępowania o zabezpieczenie roszczenia, a uczyniłam to dopiero na posiedzeniu niejawnym w dniu 13 stycznia 2012 roku, podczas gdy analiza akt sprawy wskazuje, że do mojego referatu sprawa ta trafiła dopiero po dniu 2 czerwca 2011 roku, wcześniej akta znajdowały się w referacie spraw oczekujących. Nie miałam zatem żadnego wpływu na rozpoznanie wniosku o zabezpieczenie roszczenia od dnia 10 lutego 2011 roku do dnia 2 czerwca 2011 roku;
- c) w okresie od 8 marca 2011 roku do dnia 19 stycznia 2012 roku w M., będąc sędzią referentem sprawy III RC 224/10 zawisłej w Wydziale Rodzinnym i Nieletnich



miejscowego Sądu Rejonowego nie rozpoznałam wniosków świadka z dnia 8 marca i 9 maja 2011 roku o zwrot kosztów stawiennictwa w sądzie, a uczyniłam to dopiero w dniu 19 stycznia 2012 roku, podczas gdy z akt sprawy wynika, że w dniu 10 maja 2011 roku prosiłam sekretariat wydziału o ustalenie kosztów przejazdu PKP lub PKS, zatem podejmowałam w sprawie działania mające na celu ustalenie kosztów podróży dla świadka. Jednocześnie zwracam uwagę na opis czynu z pkt. IV wyroku, z którego wynika, że w okresie od 8 marca 2011 roku do dnia 19 stycznia 2012 roku nie rozpoznałam wniosku z dnia 9 maja 2011 roku, co z punktu widzenia przesłanki czasu jest twierdzeniem z założenia błędnym;

- d) w okresie od 19 kwietnia 2011 roku do 16 grudnia 2011 roku w M., będąc sędzią referentem sprawy III RC 419/10 zawisłej w Wydziale Rodzinnym i Nieletnich miejscowego Sądu Rejonowego dopuściłam się oczywistej i rażącej obrazy przepisów prawa procesowego w ten sposób, że w w/w okresie nie podjęłam działań organizacyjnych w celu rozpoznania wniosku o wydanie rozstrzygnięcia, co do pozostałych roszczeń zawartych w pozwie, a które to roszczenia nie zostały objęte wyrokiem częściowym z dnia 25 stycznia 2011 roku, co spowodowało bezzasadną przewlekłość postępowania w tym zakresie, podczas gdy z prawidłowo ustalonego stanu faktycznego wynika, że powódka w tej sprawie była reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika, który po wydaniu wyroku z dnia 25 stycznia 2011 roku nie wnosił o uzupełnienie tego orzeczenia w trybie art. 351 kodeksu postępowania cywilnego. Jednocześnie nie było celu wydania orzeczenia uzupełniającego w sytuacji, w której o zaległych alimentach orzekł Sąd Okręgowy w (...) w sprawie o rozwód tych samym stron, dlatego postępowanie podjęte w dniu 13 stycznia 2012 roku przez innego sędziego z Sądu Rejonowego w M. zostało umorzone;
- e) w okresie od 29 maja do 17 lipca 2012 roku w M., będąc sędzią referentem sprawy II K 188/12 zawisłej w Wydziale Karnym miejscowego Sądu Rejonowego dopuściłam się oczywistej i rażącej obrazy przepisów prawa procesowego oraz ustawy z dnia 26 października 1982 roku o postępowaniu w sprawach nieletnich oraz Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 17 października 2001 roku w sprawie zakładów poprawczych i schronisk dla nieletnich w ten sposób, że wbrew obowiązującym przepisom o prowadzeniu postępowania wykonawczego w stosunku do nieletnich, wydałam w dniu 29 maja nakaz przetransportowania oskarżonego w sprawie II



K 188/12, który w postępowaniu wykonawczym w innej sprawie miał status nieletniego, z Zakładu Poprawczego w T. i osadzenia go w okresie od 20 czerwca do 17 lipca 2012 roku w Zakładzie Poprawczym i Schronisku dla Nieletnich w L., bez wcześniejszego uzyskania zgody na transport nieletniego od uprawnionego sędziego do spraw nieletnich sprawującego nadzór nad wykonywaniem środków poprawczych jak i zgody Ministerstwa Sprawiedliwości, czym zakłóciłam tok resocjalizacji nieletniego, a następnie po stwierdzeniu zastosowania nieprawidłowych procedur przy osadzaniu oskarżonego w nowej jednostce, w dniu 12 lipca 2012 roku wystąpiłam do Ministerstwa Sprawiedliwości o umieszczenie na czas procesu oskarżonego w Zakładzie Poprawczym W. – O., w sytuacji gdy jednostka o takiej nazwie nie istnieje, a działające w W. O. Schronisko dla Nieletnich w świetle obowiązujących przepisów w zakresie postępowania wykonawczego w stosunku do nieletnich, nie miało możliwości przyjęcia oskarżonego, podczas gdy z prawidłowo ustalonego stanu faktycznego sprawy powinno wynikać, że sprawę otrzymałam z referatu innego sędziego, który sygnalizował problemy z doprowadzeniem oskarżonego na rozprawę z T. i możliwość przetransportowania oskarżonego do Zakładu Poprawczego w L. Taka sugestia była również zawarta w piśmie Wydziału Konwojowego Policji w T. Kwestię przetransportowania oskarżonego do Zakładu Poprawczego w L. omawiałam także z Przewodniczącą i Wiceprzewodniczącym Wydziału Karnego. Wszyscy byli zgodni co do tego, że można oskarżonego umieścić w zakładzie poprawczym na czas rozprawy. W związku z tym, iż na podstawie sądowego systemu elektronicznego kierownik sekretariatu wydziału rodzinnego poinformował mnie o istnieniu Zakładu Poprawczego w W. O., zdecydowałam o umieszczeniu oskarżonego w tej placówce, gdyż jest ona położona bliżej Sądu Rejonowego w M. Żadnemu z sędziów w Wydziale Karnym nie przyszło do głowy aby zawnioskować do Ministra Sprawiedliwości o zgodę na przetransportowanie nieletniego. W niniejszej sprawie nie doszło do przewlekłości postępowania ponieważ nie doszło jedynie do pierwszego terminu rozprawy, na kolejnym oskarżony dobrowolnie poddał się karze. Nie doszło również do zakłócenia toku resocjalizacji nieletniego, wykazywał on taki sam stan zdemoralizowania jak w dniu popełnienia przez niego przestępstwa,”

- II. „rażące naruszenie przepisów postępowania, które mogło mieć wpływ na treść oskarżonego wyroku, a to:



a) art. 5 § 2 i art. 7 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. polegające na:

– braku uwzględnienia wyjaśnień złożonych przez obwinioną na rozprawie dyscyplinarnej z dnia 9 czerwca 2014 roku, z których to wyjaśnień wynika między innymi, że brak publikacji wyroków w sprawach o sygn. akt II K 469/12 i II K 470/12 w dniu 15 czerwca 2012 roku wynikał nie tylko ze złego samopoczucia obwinionej, ale także z niewłaściwego zaplanowania rozpraw w tym dniu, znacznego, 2-godzinnego opóźnienia w rozpoznawaniu kolejnych spraw z wokandy, braku stawiennictwa stron w jednej z powyższych spraw, natomiast rodzice pokrzywdzonego w drugiej ze spraw wyraźnie oświadczyli, że nie zamierzają oczekiwać na publikację orzeczenia po godzinie 16:00;

– nieuwzględnieniu okoliczności przemawiających na korzyść obwinionej oraz wskazań życiowego doświadczenia poprzez pominięcie realiów funkcjonowania sądu, w których działała obwiniona, w tym powszechnie znanej bardzo trudnej sytuacji w sądach rejonowych, znacznego obciążenia sprawami sędziów, wyznaczaniu długich wokand, wyznaczaniu kolejnych spraw co 20-30 minut, niezależnie od ciężaru gatunkowego tej sprawy;

b) art. 167 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. przez brak dopuszczenia przez Sąd z urzędu dowodu z zeznań świadka E. H. – pracownika Wydziału Rodzinnego Sądu Rejonowego w (...) na okoliczność uzyskania przez obwinioną mylnej informacji o wysłaniu do sądu odwoławczego akt o sygnaturze III IMsm 346/09, co w rezultacie doprowadziło do odwołania terminu rozprawy w tej sprawie, świadka A. Z. – kierownika sekretariatu Wydziału Rodzinnego na okoliczność mylnego poinformowania obwinionej o funkcjonowaniu jednostki o nazwie Zakład Poprawczy W. – O., podczas gdy jednostka o takiej nazwie nie istnieje oraz świadka E. B. na okoliczność występowania opóźnienia w rozpoznawaniu spraw na wokandzie w dniu 15 czerwca 2012 roku;

c) art. 9 § 1 k.p.k. w zw. z art. 79 § 1 pkt. 3 k.p.k. oraz art. 366 § 1 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. poprzez brak przydzielenia obwinionej w toku postępowania przed Sądem Apelacyjnym obrońcy z urzędu, w sytuacji w której z opinii sądowo-psychiatrycznej sporządzonej na potrzeby niniejszej sprawy wynika, że obwiniona w trakcie badania była spowolniona psychicznie i ruchowo, nie rozwijała spontanicznie wypowiedzi, ujawniała obniżenie nastroju, zaburzenia koncentracji i uwagi, miała trudności w odтворzeniu zadań w czasie, ujawniała poczucie bezradności, niskiej wartości, niskiej



samooceny. Badanie sądowo-psychiatryczne wykazało u niej zespół depresyjny, biegli wykluczyli udział obwinionej w rozprawie dyscyplinarnej. Po tym badaniu Sąd Dyscyplinarny nie zweryfikował w żaden sposób, czy obwiniona może już brać udział w prowadzonym postępowaniu dyscyplinarnym bez udziału pełnomocnika z urzędu.”

W przypadku braku uwzględnienia przez Sąd Odwoławczy powyższych zarzutów, na zasadzie art. 427 § 1 i 2 k.p.k. oraz art. 438 pkt. 4 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. zarzuciła rażąco niewspółmierność kary, poprzez orzeczenie za czyny z pkt. I oraz VI kar dyscyplinarnych złożenia sędziego z urzędu, podczas gdy okoliczności popełnienia tych czynów nie uzasadniają wymierzenia tak wysokiej kary, nadto pozostają one w sprzeczności z wnioskiem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego dla okręgu Sądu Okręgowego w (...), który postulował wymierzenie kary dyscyplinarnej przeniesienia sędziego na inne stanowisko służbowe.

W konkluzji obwiniona wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania, ewentualnie o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie od zarzutów z pkt I i VII, wymierzenie za przewinienie z pkt III, IV, V – kary upomnienia, zaś za przewinienie z pkt VI – kary nagany.

### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Odwołanie jest zasadne tylko w części dotyczącej przewinienia opisanego w pkt III. Istotnie, z akt sprawy III NSm 42/11 wynika, że sprawa ta została przydzielona do referatu obwinionej po dniu 2 czerwca 2011 r., w sprawie wyznaczono dwa terminy, w trakcie których zainteresowana strona nie podnosiła kwestii braku rozpoznania wniosku o zabezpieczenie. W świetle tych okoliczności brak podstaw do uznania, iż doszło do rażącej i oczywistej obrazy przepisu art. 737 k.p.c.

Z powyższego względu należało zmienić zaskarżony wyrok w tym zakresie i uniewinnić obwinioną od zarzutu popełnienia przewinienia opisanego w pkt III.

Brak podstaw do podzielenia zarzutów odwołania w pozostałym zakresie.

Kwestia bezczynności obwinionej w poszczególnych sprawach, objętych zarzutami z pkt I, IV, V, VI, wynika z jednoznacznych ustaleń Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji, opartych na analizie treści akt, obowiązujących przepisów w zakresie postępowania wykonawczego w stosunku do nieletnich (zarzut VII), prawidłowej ocenie, w świetle





przepisów procedury cywilnej i karnej, braku podjęcia czynności (zarzuty I, IV, V, VI) lub też oczywistych błędów w wypadku podjęcia czynności (zarzut VII).

Uzasadnienie odwołania obwinionej w zakresie, w którym motywuje zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, ma charakter jedynie polemiczny. Zarzut z art. 438 pkt 3 k.p.k. może być uznany za słuszny tylko wówczas, gdy zasadność ocen i wniosków, wyprowadzonych przez sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania, nie może zaś on sprowadzać się wyłącznie do samej polemiki z ustaleniami sądu. W sytuacji gdy obwiniona nie wykazała, jakich konkretnie uchybień w świetle wiedzy i doświadczenia życiowego dopuścił się sąd w dokonanej ocenie materiału dowodowego, jej twierdzenie o popełnionym przez sąd orzekający błędzie w ustaleniach, uznane być musi za chybione. Za bezpodstawne uznać należy zarzuty obrazy przepisów postępowania. Okoliczności wskazane w uzasadnieniu zarzutu z pkt II a odwołania nie mają znaczenia dla oceny zachowania obwinionej. Obowiązująca procedura karna przewiduje możliwość odroczenia wydania wyroku m.in. z innych ważnych powodów (art. 411 k.p.k.). Obwiniona nie skorzystała z tej możliwości, zatem uchylenie się od obowiązku sporządzenia i ogłoszenia wyroków w dniu 15 czerwca 2012 r., nie budzi żadnych wątpliwości.

Skoro w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji obwiniona nie składała wniosków dowodowych o przesłuchanie świadków – pracowników sekretariatu, zaś okoliczności, na które mieli oni zeznawać, bądź nie mają znaczenia dla oceny zachowania obwinionej, bądź też wynikają wprost z treści akt sprawy, zarzut obrazy art. 167 k.p.k. jawi się jako oczywiście bezzasadny.

Zarzut sformułowany w pkt II c uznać należy za chybiony, skoro w sprawie wydana została druga opinia sądowo – psychiatryczna, zaś jej wnioski nie nasuwały żadnych zastrzeżeń co do możliwości udziału obwinionej w postępowaniu dyscyplinarnym.

Z urzędu uwzględnić należało upływ terminu przedawnienia karalności w odniesieniu do przewinienia opisanego w pkt I. Obwiniona zrealizowała znamiona czynu w okresie od 4 listopada 2009 r. do 30 sierpnia 2011 r., zatem trzyletni termin przedawnienia rozpoczął bieg 31 sierpnia 2011 r., a minął 31 sierpnia 2014 r. Tym samym w chwili orzekania przez Sąd Najwyższy ma zastosowanie przepis art. 108 § 2 zd. 2 u.s.p. Z tych względów należało uchylić orzeczenie o karze dyscyplinarnej wymierzonej za przewinienie zarzucone w pkt I i na podstawie art. 108 § 2 zd. drugie u.s.p. umorzyć postępowanie



w tym zakresie. Zarzut rażącej niewspółmierności kary dyscyplinarnej złożenia sędziego z urzędu, orzeczonej za przewinienie z pkt VI, nie jest zasadny.

Należy w pełni podzielić zawartą w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku argumentację Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w zakresie rozstrzygnięcia o karze dyscyplinarnej złożenia sędziego z urzędu. Wymierzenie najsurowszej kary dyscyplinarnej w pełni uzasadnia waga przypisanego obwinionej przewinienia, godzącego w istotę powinności sędziego, stopień winy, uprzednia trzykrotna karalność dyscyplinarna.

Z powyższych względów w pozostałej części zaskarżony wyrok utrzymano w mocy.

O kosztach postępowania odwoławczego orzeczono na podstawie art. 133 u.s.p.

[Powrót](#)

74

UCHWAŁA Z DNIA 18 GRUDNIA 2014 R.

SNO 44/14

*Przewodniczący: sędzia SN Barbara Skoczowska.*

*Sędziowie SN: Dariusz Zawistowski (sprawozdawca), Anna Owczarek.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w sprawie J. I., W. P., B. P. i J. S., sędziów Sądu Rejonowego w (...), po rozpoznaniu na posiedzeniu w dniu 18 grudnia 2014 r. zażalenia, wniesionego przez wnioskodawcę W. D. , na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w (...) z dnia 28 kwietnia 2014 r., sygn. akt ASDo (...), w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie sędziów do odpowiedzialności karnej,

1. u t r z y m a ł w mocy zaskarżoną uchwałę;
2. kosztami postępowania o b c i ą ż y ł Skarb Państwa.

## U Z A S A D N I E N I E

W. D. wniósł do Sądu Okręgowego w (...) subsydiarny akt oskarżenia przeciwko sędziom Sądu Rejonowego w (...) J. I., B. P., J. S. i W. P. i wystąpił do Sądu Apelacyjnego



go – Sądu Dyscyplinarnego w (...) z wnioskiem o zezwolenie na pociągnięcie tych sędziów do odpowiedzialności karnej. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w (...) w uchwale z dnia 28 kwietnia 2014 r. nie wyraził zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziów, przeciwko którym W. D. skierował subsydiarny akt oskarżenia. Sąd Dyscyplinarny ustalił, że na skutek zawiadomienia W. D. o popełnieniu przestępstwa przez sędziów Sądu Rejonowego w (...) prowadzone było postępowanie, w którym Prokurator Rejonowy w (...) postanowieniem z dnia 3 października 2012 r. odmówił wszczęcia postępowania. Na skutek zażalenia W. D. Sąd Rejonowy w (...) uchylił to postanowienie. Prokurator wszczął postępowanie w tej sprawie i po przeprowadzeniu czynności procesowych umorzył je postanowieniem z dnia 30 grudnia 2013 r. Postanowienie to nie zostało zaskarżone. W oparciu o powyższe ustalenia Sąd Dyscyplinarny uznał, że wnioskodawca nie uzyskał statusu oskarżyciela subsydiarnego. Z tego względu wniosek o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziów wskazanych przez wnioskodawcę był bezzasadny z przyczyn formalnych.

Wnioskodawca W. D. w zażaleniu na uchwałę Sadu Dyscyplinarnego z dnia 28 kwietnia 2014 r. zarzucił naruszenie przepisów postępowania – art. 438 § 1 i 2 oraz art. 438 § 3 k.p.k., a także naruszenie art. 7 Konstytucji RP. W oparciu o te zarzuty wniósł o uchylenie zaskarżonej uchwały i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu w (...) do ponownego rozpoznania.

#### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Na wstępie wymaga odnotowania, że skarżący w osobiście sporządzonym zażaleniu wadliwie powołał jako podstawę zarzutów art. 438 § 1, § 2 i § 3 k.p.k. Przepis ten nie został bowiem podzielony na tak oznaczone jednostki redakcyjne. W rzeczywistości przepis art. 438 k.p.k. obejmuje cztery punkty. Powyższa niedokładność w oznaczeniu podstawy zażalenia nie rzutowała jednak na sposób jego rozpoznania.

Uzasadnienie zaskarżonej uchwały wskazuje, że odmowa zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziów Sadu Rejonowego w (...), przeciwko którym wnioskodawca W. D. skierował subsydiarny akt oskarżenia, była wynikiem uznania przez Sąd dyscyplinarny, że wnioskodawca w rzeczywistości nie ma statusu oskarżyciela subsydiarnego. Tylko w takim przypadku istniałaby podstawa do dokonania przez Sąd Dyscyplinarny merytorycznej oceny wniosku. Dla oceny zasadności zażalenia kluczowe znaczenie



miało zatem rozważenie, czy Sąd Dyscyplinarny dokonał prawidłowej wykładni art. 330 § 2 k.p.k. Przepis ten stanowi, że w przypadku wydania przez prokuratora ponownie postanowienia o umorzeniu postępowania lub odmowie jego wszczęcia, pokrzywdzony, który wykorzystał uprawnienia przewidziane w art. 306 § 1 k.p.k., może wnieść akt oskarżenia określony w art. 55 § 1 k.p.k. Użycie sformułowania o ponownym umorzeniu postępowania lub odmowie jego wszczęcia wskazuje, że uprawnienie do wniesienia subsydiarnego aktu oskarżenia powstaje jedynie wówczas, gdy umorzenie postępowania lub odmowa wszczęcia postępowania nastąpi po raz kolejny w takiej samej formie, tj. dwukrotnie zostanie wydane postanowienie o umorzeniu postępowania lub postanowienie o odmowie jego wszczęcia. Przepis art. 330 § 2 k.p.k. nie obejmuje zatem przypadku, gdy w sprawie początkowo odmówiono wszczęcia postępowania, a następnie po jego wszczęciu na skutek uwzględnienia środka zaskarżenia na odmowę wszczęcia, postępowanie zostało prawomocnie umorzone. Za taką wykładnią art. 330 § 2 k.p.k. opowiedział się już Sąd Najwyższy. W uchwale z dnia 17 maja 2000 r. (I KZ 9/00, OSNKW 2000, nr 5-6, poz. 42) Sąd Najwyższy stwierdził, że użyte w art. 330 § 2 k.p.k. określenie „wydaje ponownie postanowienie o umorzeniu lub odmowie jego wszczęcia”, oznacza, że chodzi o sytuację, gdy prokurator – po uprzednim uchyleniu przez sąd postanowienia o odmowie wszczęcia postępowania lub umorzeniu postępowania przygotowawczego – nie znajdując nadal podstaw do wniesienia oskarżenia, wydaje po raz wtóry takie samo postanowienie, jak to, które było poprzednio przedmiotem zaskarżenia. Tożsamą ocenę Sąd Najwyższy wyraził w uzasadnieniu wyroku z dnia 9 listopada 2011 r. (III KK 134/11, OSNKW 2011, nr 12, poz. 111) i uzasadnieniu wyroku z dnia 20 marca 2013 r. (IV KK 42/13).

W sprawie wszczętej na skutek zawiadomienia wnioskodawcy W. D. nie zostały zatem spełnione przesłanki określone w art. 330 § 2 k.p.k., uprawniające go do wniesienia subsydiarnego aktu oskarżenia, co Sąd Dyscyplinarny ocenił prawidłowo. Nieuzasadniony był także zarzut naruszenia art. 7 Konstytucji RP. Przedmiotem zarzutów kierowanych pod adresem Sądu, a takie zarzuty może zawierać środek zaskarżenia, którym jest zażalenie, mogą być jedynie zarzuty tego rodzaju, które dotyczą naruszenia przepisów prawa materialnego lub przepisów postępowania znajdujących zastosowanie rozpoznawanej sprawie. Skarżący podniósł natomiast, że art. 7 Konstytucji RP został naruszony w wyniku nieprecyzyjnej redakcji przepisów znajdujących zastosowanie w sprawie. Tak zreda-



gowany zarzut odnosi się wyłącznie do działań ustawodawcy i nie mógł stanowić podstawy do stwierdzenia wadliwości zaskarżonej uchwały.

Z tych względów zażalenie wnioskodawcy było pozbawione uzasadnionych podstaw i zaskarżoną uchwałę należało utrzymać w mocy (art. 128 u.s.p. w zw. z art. 437 § 1 k.p.k.).

[Powrót](#)

75

POSTANOWIENIE Z DNIA 27 SIERPNIĄ 2014 R.

SDI 24/14

**Jeżeli art. 80 § 3 ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. - Prawo notarialne – (jedn. tekst: Dz. U. z 2008 r. Nr 189, poz. 1158 ze zm.) obliguje notariusza do udzielania stronom niezbędnych wyjaśnień dotyczących dokonywanej czynności notarialnej, to kierowanie przez notariusza do osób nie będących stronami ofert doradzania im, jak najkorzystniej, unikając opodatkowania, zawierać transakcje, pozostaje w ewidentnej sprzeczności z regulacją zawartą w tym przepisie i może zostać uznane za delikt dyscyplinarny w rozumieniu art. 50 pr. not.**

*Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Stęпка.*

*Sędziowie SN: Józef Szewczyk, Rafał Malarski (sprawozdawca).*

Sąd Najwyższy – Izba Kar na z udziałem notariusza – Rzecznika Dyscyplinarnego Krajowej Rady Notarialnej oraz protokolanta w sprawie notariusza P. M., obwinionego z art. 50 ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. – Prawo o notariacie i in., po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 27 sierpnia 2014 r. kasacji, wniesionej przez obrońcę obwinionego, od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego przy Krajowej Radzie Notarialnej z dnia 10 marca 2014 r., sygn. akt WSD (...), utrzymującego w mocy orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego Izby Notarialnej z dnia 15 października 2013 r., sygn. akt SD (...),

I. o d d a l i ł kasację jako oczywiście bezzasadną;



- II. o b c i ą ż y ł obwinionego notariusza kosztami sądowymi za postępowanie kasacyjne w kwocie 20 (dwudziestu) złotych.

## UZASADNIENIE

Sąd Dyscyplinarny Izby Notarialnej, orzeczeniem z dnia 15 października 2013 r., uznał P. M. za winnego tego, że 14 marca 2013 r. dopuścił się oczywistej i rażącej obrazy prawa, wysyłając drogą elektroniczną do kilkudziesięciu osób oferty doradztwa w zakresie realizacji określonych transakcji, co stanowiło również przejaw nieuczciwej konkurencji i mogło prowadzić do obejścia prawa, to jest przewinienia zawodowego określonego w art. 50 ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. – Prawo notarialne – t. j.: Dz. U. z 2008 r. Nr 189, poz. 1158 ze zm. (dalej: pr. not.) w zw. z art. 1 § 1 i art. 80 § 3 pr. not. w zw. z § 4 ust. 1 i § 15 ust. 2 Kodeksu Etyki Zawodowej Notariusza stanowiącego załącznik do uchwały nr 19/97 Krajowej Rady Notarialnej w zw. z art. 40 § 1 pkt 7 pr. not., i za to na podstawie art. 51 § 1 pkt 1 pr. not. wymierzył obwinionemu karę upomnienia.

Wyższy Sąd Dyscyplinarny przy Krajowej Radzie Notarialnej, po rozpoznaniu w dniu 10 marca 2014 r. odwołania obrońcy, kwestionującego winę obwinionego notariusza, utrzymał w mocy pierwszo-instancyjne orzeczenie.

Kasację od prawomocnego orzeczenia Sądu dyscyplinarnego odwoławczego złożył obrońca obwinionego notariusza. Zarzucił w niej rażące i mające istotny wpływ na treść rozstrzygnięcia naruszenie: 1) prawa procesowego, to jest: a) art. 438 pkt 2 k.p.k. w zw. z art. 399 k.p.k. oraz art. 409, 401 § 1, 404 § 1 k.p.k. w zw. z art. 69 pr. not., polegające na błędnym przyjęciu, że skuteczne i zgodne z prawem było uprzedzenie o możliwości zmiany kwalifikacji prawnej czynu, po uprzednim zamknięciu rozprawy i otwarciu jej na nowo pod nieobecność obwinionego i jego obrońców, bez ogłoszenia przerwy lub odroczenia rozprawy celem umożliwienia im zajęcia stanowiska, i uznaniu, że pozostało to bez wpływu na treść orzeczenia Sądu dyscyplinarnego *a quo*; b) art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 69 pr. not. przez nierozważenie wskazanego w odwołaniu zarzutu naruszenia art. 424 § 1 pkt 2 k.p.k.; 2) prawa materialnego, to jest: a) art. 80 § 3 pr. not. i art. 1 § 1 pr. not., polegające na błędnej wykładni tych przepisów i uznaniu, że wynika z nich zakaz „udzielania przez notariusza jakiegokolwiek abstrakcyjnej informacji o czynnościach notarialnych i ich skutkach osobom nie będącym stronami” oraz „do-



konywania w ramach działalności zawodowej jakichkolwiek czynności nie będących czynnościami notarialnymi”; b) art. 50 pr. not., polegające na uznaniu, że obwiniony dopuścił się deliktu dyscyplinarnego, i na niewskazaniu żadnego przepisu prawa, który miałby zostać przez obwinionego obrażony; c) art. 50 pr. not. w zw. z § 15 ust. 2 i § 4 ust. 1 Kodeksu Etyki Zawodowej Notariusza, polegające na błędnym przyjęciu, że działanie notariusza zgodne z tzw. incydentalną interpretacją prawa podatkowego może stanowić czyn ścigany za drodze dyscyplinarnej. W konsekwencji autor kasacji wniósł: 1) o uchylenie zaskarżonego orzeczenia w całości i uniewinnienie obwinionego od zarzucanego mu czynu z uwagi na oczywiście niesłuszne skazanie, ewentualnie 2) o uchylenie zaskarżonego orzeczenia w całości i przekazanie sprawy Wyższemu Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania.

Rzecznik Dyscyplinarny Krajowej Rady Notarialnej zażądał w pisemnej odpowiedzi na kasację jej oddalenia jako oczywiście bezzasadnej.

#### **Sąd Najwyższy zważył, co następuje:**

Kasacja okazała się bezzasadna – i to w stopniu oczywistym. Z tej racji Sąd Najwyższy zdecydował o sporządzeniu uzasadnienia w formie uproszczonej, wskazującej jedynie na istotę rozstrzygnięcia (zob. post. SN z 24 października 2007 r., II KK 132/07, R-OSNKW 2007, poz. 2303).

Na wstępie trudno powstrzymać się od wytknięcia skarżącemu dostrzeżonych w kasacji nieprawidłowości. Po pierwsze – zarzuty kasacyjne, stanowiące w gruncie rzeczy w większości powielenie zarzutów podniesionych w odwołaniu, skierowane zostały wprost przeciwko pierwszo-instancyjnemu orzeczeniu, co pozostawało w jaskrawej kolizji z treścią art. 63a 1 pr. not. Tym samym kasacja w tej części, a więc zasadniczej, znalazła się na granicy dopuszczalności. Po drugie – autor kasacji wadliwie określił kwestionowane postąpienie Sądu dyscyplinarnego *a quo* jako „zamknięcie i otwarcie rozprawy”, nie bacząc, że rozprawę kończy ogłoszenie orzeczenia i że w związku z tym w dniu 15 października 2013 r. miało miejsce wznowienie przewodu sądowego, który wprawdzie jest najistotniejszą, ale jednak tylko częścią rozprawy. Po trzecie – obrońca zredagował *petitum* kasacji nieprawidłowo: skoro wnosił o uniewinnienie obwinianego notariusza, to powinien był domagać się wcześniej uchylenia nie tylko zaskarżonego orzeczenia, ale i orzeczenia Sądu Dyscyplinarnego Izby Notarialnej.



Przechodząc do konkretnych zarzutów kasacyjnych, warto odnotować, że miał rację skarżący, utrzymując, że postąpienie Sądu dyscyplinarnego pierwszej instancji – polegające na wznowieniu przewodu sądowego na terminie rozprawy wyznaczonym w celu ogłoszenia orzeczenia i na uprzedzeniu o możliwości zakwalifikowania zarzucanego obwinionemu notariuszowi czynu według innego przepisu prawnego pod nieobecność obwinionego i jego obrońcy, którym wprowadzie ów termin był znany, ale mieli pełną podstawę uważać, że dojdzie na nim jedynie do opublikowania orzeczenia – stanowiło rażące naruszenie podanych w kasacji przepisów postępowania, nie mówiąc o art. 59 § 1 i 3 pr. not. Stanowiska w tej mierze zarówno Wyższego Sądu Dyscyplinarnego, jak i Rzecznika Dyscyplinarnego Krajowej Rady Notarialnej w odpowiedzi na kasację, cokolwiek bagatelizujące wskazane uchybienie, a nawet negujące jego wystąpienie, wypadało ocenić jako zdecydowanie niewłaściwe.

Jakkolwiek komentowana obraza prawa procesowego była poważna, to jednak nie zaistniała ona w takich warunkach, iżby można było przyjąć, że mogło to mieć istotny wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia. Chodzi o to, że zagadnienie wyeliminowania z kwalifikacji prawnej czynu przepisu art. 19 § 2 pr. not. i powołania w to miejsce przepisu art. 80 § 3 pr. not. wyeksponowane zostało w odwołaniu i było przedmiotem rozważań Wyższego Sądu Dyscyplinarnego, który podzielił w tym zakresie wywody Sądu dyscyplinarnego pierwszej instancji. Skarżący nie wykazał, jaką to argumentacją posłużyłby się po uprzedzeniu stron o możliwości przyjęcia innej oceny prawnej czynu, która odwiodłaby Sąd Dyscyplinarny Izby Notarialnej od dokonania zapowiedzianej korekty kwalifikacji prawnej.

Autor kasacji, stawiając zarzut rażącej obrazy art. 433 §2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k., nie określił, do jakich konkretnych tez zawartych w odwołaniu nie ustosunkował się Sąd dyscyplinarny drugiej instancji. Zdaniem Sądu Najwyższego, Sąd ten wywiązał się w zadowalającym stopniu z ciążących na nim obowiązków. Uzasadnienie kwestionowanego orzeczenia zawiera rozważania na temat wszystkich zagadnień podnoszonych w odwołaniu, które miały znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy.

Co do zarzutów naruszenia prawa materialnego wypada najpierw odnotować, że ustalone w toku procesu dyscyplinarnego zostało, iż obwiniony notariusz oferował kilkudziesięciu osobom (a więc w istocie je nakłaniał), które nie były w owym czasie stronami czynności notarialnych, doradztwo w zakresie realizacji różnorodnych transakcji, stanowią-





ce przejaw nieuczciwej konkurencji i mogące prowadzić w efekcie do obejścia prawa. To ustalenie faktyczne, które nie mogło być podważone w postępowaniu kasacyjnym, jako że podnoszenie zarzutu określonego w art. 438 pkt 3 k.p.k. w kasacji jest niedopuszczalne, przesądziło o zastosowaniu wobec obwinionego notariusza takiej, a nie innej kwalifikacji prawnej. Stąd zabieg autora kasacji sprowadzający się do forsowania skądinąd nieprawdziwego poglądu, jakoby według Sądów dyscyplinarnych obu instancji zastosowane w sprawie przepisy prawa materialnego (w rzeczywistości art. 80 § 3 pr. not.) wyrażały „zakaz udzielania przez notariusza jakiegokolwiek abstrakcyjnej informacji o czynnościach notarialnych i ich skutkach osobom nie będącym stronami”, nie mógł – co zrozumiałe – przynieść oczekiwanego przez niego rezultatu. W podsumowaniu, w celu rozwiania wątpliwości zgłaszanych przez obronę, wolno stwierdzić: skoro art. 80 § 3 pr. not. obliguje notariusza do udzielania stronom niezbędnych wyjaśnień dotyczących dokonywanej czynności notarialnej, to kierowanie przez notariusza do osób nie będących stronami ofert doradzania im, jak najkorzystniej, unikając opodatkowania, zawierać transakcje, pozostaje w ewidentnej sprzeczności z regulacją zawartą w tym przepisie i może zostać uznane za delikt dyscyplinarny w rozumieniu art. 50 pr. not.

W tym stanie rzeczy, po rozpoznaniu kasacji w granicach wymaganych przez art. 536 k.p.k. w zw. z art. 63e pr. not., Sąd Najwyższy oddalił kasację obrońcy obwinionego notariusza jako oczywiście bezzasadną (art. 535 § 3 k.p.k. w zw. z art. 63e pr. not). O kosztach za postępowanie kasacyjne orzeczono po myśli art. 636 § 1 k.p.k. w zw. z art. 69 pr. not.

[Powrót](#)

76

POSTANOWIENIE Z DNIA 27 SIERPNIĄ 2014 R.

SDI 27/14

**W świetle art. 117 § 2a k.p.k. zaświadczenie o hospitalizacji tylko wówczas usprawiedliwia nieobecność osoby wezwanej lub zawiadomionej przez właściwy organ procesowy, gdy zawiera sporządzone przez uprawnionego lekarza stwierdzenie**



**o niemożności stawienia się tej osoby w celu wzięcia udziału w danej czynności procesowej.**

*Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Stępka.*

*Sędziowie SN: Józef Szewczyk, Rafał Malarski (sprawozdawca).*

Sąd Najwyższy – Izba Kar na z udziałem notariusza – Rzecznika Dyscyplinarnego Krajowej Rady Notarialnej, w sprawie notariusza M. W., obwinionego z art. 19 § 2 i § 3, art. 15 i art. 17 ustawy – Prawo o notariacie, § 7 w zw. z § 1 Kodeksu Etyki Zawodowej Notariusza – w zw. z art. 50 ustawy – Prawo o notariacie, po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 27 sierpnia 2014 r. kasacji, wniesionej przez obrońcę obwinionego od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego przy Krajowej Radzie Notarialnej z dnia 26 kwietnia 2014 r., sygn. akt WSD (...), utrzymującego w mocy orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego Izby Notarialnej z dnia 8 stycznia 2014 r., sygn. akt SD (...),

- I. o d d a l i ł kasację jako oczywiście bezzasadną;
- II. o b c i ą ż y ł obwinionego notariusza kosztami sądowymi za postępowanie kasacyjne w kwocie 20 (dwudziestu) złotych.

## UZASADNIENIE

Sąd Dyscyplinarny Izby Notarialnej, orzeczeniem z dnia 8 stycznia 2014 r., wymierzył obwinionemu notariuszowi M. W., na podstawie art. 51 § 1 pkt 3 ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. – Prawo o notariacie, t.j.: Dz. U. z 2008 r. Nr 189, poz. 1158 ze zm. (dalej: pr. not.), dwie kary pieniężne po 15 000 zł za popełnienie dwóch deliktów dyscyplinarnych polegających na tym, że: 1) w okresie od dnia 5 października 2010 r. do dnia 6 maja 2011 r. uczestniczył jako strona czynności notarialnych w 7 umowach przewłaszczenia nieruchomości na zabezpieczenie – jako pożyczkodawca i nabywca przewłaszczonych nieruchomości – czyniąc z tego zajęcie uchybiające powadze wykonywanego zawodu, przy czym podjął je bez zawiadomienia Prezesa Rady Izby Notarialnej w (...) (art. 19 § 2 i 3 pr. not. i § 7 w zw. z § 1 Kodeksu Etyki Zawodowej Notariusza w zw. z art. 50 pr. not.); 2) w okresie od dnia 5 października 2010 r. do dnia 14 grudnia 2011 r. uchybił god-



ności wykonywania zawodu, wykorzystując lokal swojej kancelarii notarialnej do sporządzenia 10 aktów notarialnych – ze swoim udziałem jako strony czynności notarialnych (art. 15 i 17 pr. not. i § 1 Kodeksu Etyki Zawodowej Notariusza w zw. z art. 50 pr. not.).

Wyższy Sąd Dyscyplinarny przy Krajowej Radzie Notarialnej, po rozpoznaniu odwołań obwinionego notariusza i jego obrońcy (kwestionujących winę) oraz Rzecznika Dyscyplinarnego Izby Notarialnej (żądanego zaostrożenia kar przez orzeczenie pozbawienia prawa prowadzenia kancelarii), w dniu 26 kwietnia 2014 r. wydał orzeczenie utrzymujące w mocy pierwszo-instancyjne rozstrzygnięcie.

Kasację od prawomocnego orzeczenia Sądu dyscyplinarnego odwoławczego wniósł obrońca obwinionego notariusza, domagając się: 1) w zakresie czynu z pkt 1 umorzenia postępowania na mocy art. 52 § 1 pr. not.; 2) w zakresie czynu z pkt 2 wydania orzeczenia o charakterze kasatoryjnym. Skarżący obrońca zarzucił naruszenie przepisów postępowania, które mogło mieć wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, a to: a) art. 391 § 2 k.p.k. w zw. z art. 182 § 3 k.p.k. przez zaniechanie odczytania na rozprawie wyjaśnień Ł. R. składanych w postępowaniu prowadzonym przeciwko niemu; b) art. 366 k.p.k. w zw. z art. 170 k.p.k. przez zaniechanie wyjaśnienia wszystkich okoliczności sprawy, w szczególności – czy zawieranie przypisanych obwinionemu umów można traktować jako działalność lub zajęcie w rozumieniu art. 19 pr. not., a nadto przez oddalenie wniosku o przesłuchanie w charakterze świadków pracowników kancelarii notarialnej Ł. R. oraz osób, z którymi obwiniony zawierał umowy; c) przeprowadzenie rozprawy odwoławczej pod nieobecność obwinionego należycie usprawiedliwioną i pod nieobecność jego obrońcy, mimo złożenia wniosku o odroczenie rozprawy, co pozbawiło obwinionego prawa do obrony; d) art. 50, art. 19 § 2 i art. 15 pr. not. przez przyjęcie, że obwiniony dopuścił się wszystkich przypisanych mu przewinień dyscyplinarnych.

Z tzw. ostrożności procesowej obrońca zarzucił rażąco niewspółmierność orzeczonej wobec obwinionego kary.

Rzecznik Dyscyplinarny Krajowej Rady Notarialnej zażądał w pisemnej odpowiedzi na kasację jej oddalenia jako oczywiście bezzasadnej.

#### **Sąd Najwyższy zważył, co następuje:**

1. Kasacja okazała się bezzasadna – i to w stopniu oczywistym. Z tej racji Sąd Najwyższy zdecydował o sporządzeniu uzasadnienia w formie uproszczonej, wskazującej



jedynie na istotę rozstrzygnięcia (zob. post. SN z 24 października 2007 r., II KK 132/07, R-OSNKW 2007, poz. 2303).

2. Dwa pierwsze zarzuty kasacyjne (obraza art. 391 § 2 k.p.k. w zw. z art. 182 § 3 k.p.k. oraz art. 366 k.p.k. w zw. z art. 170 k.p.k.) są powieleniem zarzutów, jakie obrońca podniósł w odwołaniu od pierwszo-instancyjnego orzeczenia. Dotyczą one postępowania przed Sądem dyscyplinarnym *a quo* i tym samym pozostają w ewidentnej sprzeczności z treścią art. 63 a § 1 pr. not. oraz art. 519 k.p.k. w zw. z art. 63 e pr. not., według których kasacja jest skargą od prawomocnego orzeczenia sądowego kończącego postępowanie. Skarżący nie wysunął twierdzenia, że Wyższy Sąd Dyscyplinarny nie rozpoznał lub nieprawidłowo rozpoznał zarzuty odwoławcze.

3. Trzeci zarzut kasacyjny – choć brak w nim wskazania naruszonego przepisu i precyzyjnego podania, na czym polegało to naruszenie (art. 526 § 1 k.p.k. w zw. z art. 63 e pr. not.) – wymaga nieco szerszego komentarza, zwłaszcza że Rzecznik Dyscyplinarny Krajowej Rady Notarialnej w pisemnej odpowiedzi na kasację dopatrywał się w postąpieniu Sądu dyscyplinarnego odwoławczego, polegającym na nieuwzględnieniu wniosku o odroczenie rozprawy, obraży prawa. Rozwiązanie tego zagadnienia wymagało poddania w pierwszej kolejności analizie art. 117 § 2a k.p.k., który ma zastosowanie w postępowaniu dyscyplinarnym wobec notariuszy (art. 69 pr. not.) i który stanowi, że usprawiedliwienie niestawiennictwa z powodu choroby „wymaga przedstawienia zaświadczenia potwierdzającego niemożność stawienia się na wezwanie lub zawiadomienie organu procesowego, wystawionego przez lekarza sądowego”. Treść przywołanego przepisu nie daje podstaw do twierdzenia, że każdy pobyt w szpitalu usprawiedliwia absencję zobligowanego lub uprawnionego do wzięcia udziału w czynności procesowej. Taki skutek wywołać może jedynie dokument lekarski stwierdzający niemożność stawienia się danej osoby na wezwanie lub zawiadomienie właściwego organu procesowego. Stwierdzenie w tej kwestii musi być wyraźne i jednoznaczne. Kierując się zwykłym doświadczeniem życiowym, wolno zauważyć, że hospitalizacja, w szczególności ta krótkoterminowa, może być efektem nie tylko poważnego stanu zdrowia uczestnika procesu, ale i inicjatywy jego samego, deklarującego występowanie niepokojących go symptomów i domagającego się poddania go obserwacji w warunkach szpitalnych. Sumując: w świetle art. 117 § 2a k.p.k. zaświadczenie o hospitalizacji tylko wówczas usprawiedliwia nieobecność osoby wezwanej lub zawiadomionej przez właściwy organ procesowy, gdy zawiera sporządzone przez upraw-



nionego lekarza stwierdzenie o niemożności stawienia się tej osoby w celu wzięcia udziału w danej czynności procesowej.

W niniejszej sprawie obwiniony notariusz przedstawił Sądowi dyscyplinarnemu odwoławczemu jedynie zaświadczenie wystawione przez lekarza neurologa pełniącego obowiązki kierownika Oddziału Neurologii (...) Szpitala, zawierające informacje o pobycie M. W. w szpitalu (k. 172). Reakcja Wyższego Sądu Dyscyplinarnego, polegająca na uznaniu w takiej sytuacji nieobecności obwinionego za nieusprawiedliwioną (k. 175), była zatem prawidłowa, tym bardziej że wcześniejsza postawa obwinionego uprawniała do przypuszczenia, iż dążyć on będzie do nieuzasadnionego przedłużania postępowania.

4. Ostatni zarzut kasacyjny (skierowany w istocie przeciwko pierwszoinstancyjnemu orzeczeniu oraz mylnie wskazujący na obrazę prawa procesowego, gdy faktycznie dotyczył naruszenia prawa materialnego) został przez skarżącego ujęty wyjątkowo skrótowo, niemniej Sąd Najwyższy uznał za celowe wypowiedzenie się na temat wykładni art. 19 § 2 pr. not., a dokładniej użytego tam zwrotu „zajęcia, które by (...) mogło uchybiać powadze wykonywanego zawodu”. Co należy rozumieć pod pojęciem „zajęcia” ustawa nie wyjaśnia, ale z całą pewnością można powiedzieć, że jest ono szersze od terminu „zatrudnienia”, o którym mowa w § 1 art. 19 pr. not.; każde „zatrudnienie” jest „zajęciem”, ale nie każde „zajęcie” jest „zatrudnieniem”. Wskazując w art. 19 § 2 zd. 2 pr. not. przykładowo dziedziny, którymi nie wolno zajmować się notariuszowi (handlem, przemysłem, pośrednictwem i doradztwem w interesach), ustawodawca określił ogólne cechy charakteryzujące owo „zajęcie”: powinno być ono zamierzone, ciągłe, cykliczne. Jeśli zaś chodzi o następny człon zacytowanego zwrotu (uchybiać powadze zawodu notariusza), warto odnotować, że ustawodawca nie określił kryteriów oceny, czy dane zajęcie uchybia tej powadze, a zatem organy dyscyplinarne dysponują tu szerokim zakresem swobodnego uznania. Z tego względu zarzut obrazę art. 19 § 2 pr. not. będzie mógł zostać skutecznie podniesiony w kasacji tylko w skrajnych wypadkach, gdy ocena zarzucanego obwinionemu zachowania była oczywiście chybiona (zob. post. SN z 12 marca 2013 r., SDI 3/13, OSNSD 2013, poz. 59). W niniejszej sprawie taka sytuacja ewidentnie nie miała miejsca. Wszystkie kwestie związane z interpretacją prawa materialnego zostały wszechstronnie i wyczerpująco rozważone: zarówno przez Sąd dyscyplinarny *a quo*, jak i Sąd dyscyplinarny odwoławczy.



5. Zgłaszając w *petitum* kasacji żądanie umorzenia postępowania w zakresie czynu popełnionego w okresie od dnia 5 października 2010 r. do 6 maja 2011 r., skarżący zdaje się przeoczyć, że orzeczenie Wyższego Sądu Dyscyplinarnego zapadło w dniu 26 kwietnia 2014 r., a więc przed upływem trzyletniego terminu przedawnienia karalności z art. 52 § 1 pr. not., który rozpoczął swój bieg od momentu dokonania w ramach czynu ciągłego ostatniego z zachowań (art. 6 § 1 k.k.). Zastosowanie w niniejszej sprawie konstrukcji prawnej przewidzianej w art. 12 k.k., mimo że sięganie po nią w postępowaniu dyscyplinarnym wobec notariuszy jest mocno ograniczone, było zasadne.

6. Zawarty w kasacji zarzut rażącej niewspółmierności kary jest zarzutem dotyczącym kategorii ocen. Analiza językowa pojęcia „rażąca”, którym posłużono się w art. 63 b pr. not., wskazuje na to, że uwzględnienie w tym zakresie kasacji musi być poprzedzone uznaniem, iż między organami dyscyplinarnymi obu instancji a sądem kasacyjnym doszło do znaczącej, wyraźnej różnicy w ocenach dotyczących kary. Innymi słowy, nie każda różnica w ocenie co do wymiaru kary może stanowić podstawę do korekty tego wymiaru.

Sąd Najwyższy stwierdza, że przy kształtowaniu kary w stosunku do obwinionego notariusza M. W. nie pominięto żadnej z istotnych okoliczności łagodzących. Podkreślenia wymaga, że kary orzeczone przez Sąd dyscyplinarny *a quo* kontestował Rzecznik Dyscyplinarny Izby Notarialnej, domagając się zastąpienia ich karą najsurowszą, to jest pozbawieniem prawa prowadzenia kancelarii, ale wniosek ten nie zyskał akceptacji Wyższego Sądu Dyscyplinarnego, choć w motywacyjnej części uzasadnienia odwołania posłużono się nie do końca nietrafnymi argumentami. Wolno w tej sytuacji skonstatować, że reakcja dyscyplinarna w stosunku do obwinionego notariusza nie tylko nie była nazbyt surowa, ale odznaczała się niemałą powściągliwością.

7. W tym stanie rzeczy, po rozpoznaniu kasacji w granicach wyznaczonych przez art. 536 k.p.k. w zw. z art. 63 e pr. not., Sąd Najwyższy oddalił kasację obrońcy obwinionego notariusza jako oczywiście bezzasadną (art. 535 § 3 k.p.k. w zw. z art. 63 e pr. not.). Obwinionego notariusza obciążono kosztami sądowymi za postępowanie kasacyjne po myśli art. 636 § 1 k.p.k. w zw. z art. 69 pr. not.



77

POSTANOWIENIE Z DNIA 29 PAŹDZIERNIKA 2014 R.  
SDI 28/14

Wyznaczony przez art. 18 § 1 ustawy prawo o notariacie zakres przedmiotowy tajemnicy notarialnej jest szeroki. Obejmuje wszelkie okoliczności sprawy, o których notariusz powziął wiadomość ze względu na wykonywane czynności notarialne, a więc: dane osobowe stron czynności, lub ich przedstawicieli, dane osobowe innych osób biorących udział w czynności, a także dane osobowe osób dla których czynność może powodować skutki prawne, rodzaj czynności, treść czynności, w tym treść oświadczeń składanych przez strony oraz wszelkie inne informacje uzyskane w związku z wykonywaniem czynności notarialnych.

*Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński.*

*Sędziowie SN: Małgorzata Gierszon (sprawozdawca), Rafał Malarski.*

Sąd Najwyższy – Izba Kar na z udziałem notariusz – Rzecznika Dyscyplinarnego Krajowej Rady Notarialnej oraz protokolanta w sprawie notariusza J. B., obwinionej z art. 50 ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. prawo o notariacie, po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 29 października 2014 r. kasacji, wniesionych przez obwinioną i obrońcę obwinionej, od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego przy Krajowej Radzie Notarialnej w (...) z dnia 16 maja 2014 r., sygn. akt WSD (...), zmieniającego w części orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego Izby Notarialnej w (...) z dnia 24 października 2013 r., sygn. akt SD (...),

1. o d d a l i ł obie kasacje;
2. o b c i ą ż y ł obwinioną kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego w wysokości 20 (dwadzieścia) złotych.



## UZASADNIENIE

Orzeczeniem z dnia 24 października 2013 r. Sąd Dyscyplinarny Izby Notarialnej w (...) uznał obwinioną notariusz J. B. za winną tego, że uchybiła godności i powadze zawodu notariusza w ten sposób, że oczywiście i rażąco naruszyła dyspozycję art. 18 § 1 ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. prawo o notariacie (zwaną dalej ustawą prawo o notariacie) poprzez to, że kierując w dniu 26 marca 2012 r. do Komendy Wojewódzkiej Policji pisemne zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez D. S., B. P. i A. W. – występujące w umowie sprzedaży nieruchomości o nr Rep. A (...) jako strona sprzedająca, ujawniła okoliczności objęte tajemnicą notarialną w rozumieniu ustawy prawo o notariacie, a następnie w dniu 19 kwietnia 2012 r. wbrew zakazowi prawnemu z art. 180 § 2 k.p.k., złożyła w trybie art. 307 § 3 k.p.k. zeznania przed funkcjonariuszem Policji, ujawniając okoliczności objęte tajemnicą notarialną dotyczące:

- czynności notarialnej w postaci sporządzenia aktu notarialnego o nr Rep. A (...),
- zachowania stron umowy i składanych przez nie oświadczeń,
- danych dotyczących miejsca pracy D. S.,

uchybiając tym samym godności i powadze zawodu poprzez niewywiązanie się z obowiązku zachowania tajemnicy notarialnej, o czym mowa w § 23 uchwały nr 19/97 Krajowej Rady Notarialnej z 12 grudnia 1997 r. – Kodeks Etyki Zawodowej Notariusza – to jest deliktu dyscyplinarnego z art. 50 ustawy prawo o notariacie i za to na podstawie art. 51 § 1 pkt 4 tej ustawy skazał ją na karę dyscyplinarną pozbawienia prawa prowadzenia kancelarii, na podstawie art. 67 § 2 ustawy prawo o notariacie obciążył obwinioną kosztami postępowania dyscyplinarnego.

Tym samym orzeczeniem Sąd Dyscyplinarny uznał J. B. nadto za winną tego, że uchybiła godności i powadze zawodu notariusza w ten sposób, że oczywiście i rażąco naruszyła dyspozycje art. 92 § 1 pkt 4 ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. prawo o notariacie, w ten sposób, że w akcie notarialnym z dnia 16 stycznia 2012 r., Rep. A nr (...) nie wskazała, że w czynności brał udział przedstawiciel biura nieruchomości, nie wymieniając jego imienia, nazwiska, imion rodziców i miejsca zamieszkania – to jest przewinienia zawodowego z art. 50 w zw. z art. 92 § 1 pkt 4 ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. prawo o notariacie i za to na podstawie art. 51 § 1 tej ustawy skazał ją na karę dyscyplinarną upomnienia.





Nadto Sąd Dyscyplinarny uniewinnił J. B. od popełnienia pięciu innych zarzucanych jej przewinień zawodowych.

Odwołania od tego orzeczenia, w części dotyczącej uznania obwinionej za winną obydwu przypisanych jej czynów dyscyplinarnych, wnieśli; sama obwiniona oraz jej obrońca.

Obrońca zarzucił temu orzeczeniu:

- 1) naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 50 ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. prawo o notariacie w zw. z art. 92 § 1 pkt 4 tej ustawy poprzez niewłaściwą wykładnię tego przepisu i w rezultacie zakwalifikowanie zachowania opisanego w pkt 3 orzeczenia jako deliktu dyscyplinarnego, podczas gdy zachowanie obwinionej opisane w tym punkcie było prawidłowe i nie stanowi przewinienia zawodowego, oczywistego i rażącego naruszenia przepisów, ani tym bardziej uchybienia powadze lub godności zawodu,
- 2) naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 50 ustawy prawo o notariacie w zw. z art. 18 § 1 tej ustawy poprzez niewłaściwą wykładnię tego przepisu i w rezultacie zakwalifikowanie zachowania opisanego w pkt 7 orzeczenia jako deliktu dyscyplinarnego, podczas gdy zachowanie obwinionej opisane w tym punkcie było prawidłowe, zgodne z prawem i nie stanowi przewinienia zawodowego, oczywistego i rażącego naruszenia przepisów, ani tym bardziej uchybienia powadze lub godności zawodu,
- 3) naruszenie art. 240 § 1 k.k. oraz art. 304 § 1 k.p.k. przez pominięcie przy ustalaniu stanu faktycznego sprawy i dokonywaniu oceny prawnej zachowania obwinionej tego, że obwiniona miała ustawowy obowiązek złożenia zawiadomienia o podejrzeniu popełnienia przestępstwa w sytuacji, gdy zawiadomienie o przestępstwie mieści się w granicach prawa,
- 4) naruszenie przepisów prawa procesowego art. 2 § 2 k.p.k. w zw. z art. 92 k.p.k. przez naruszenie zasady prawdy materialnej i oparcie rozstrzygnięcia w stosunku do obwinionej na błędnie ustalonym stanie faktycznym sprawy,
- 5) naruszenie przepisów prawa procesowego art. 58 ustawy prawo o notariacie przez prowadzenie postępowania dyscyplinarnego w sprawie w zakresie czynów opisanych w pkt 3 – 7 orzeczenia pomimo braku uprzedniego wysłuchania obwinionej na okoliczności objęte tymi zarzutami przez Radę Izby Notarialnej,



6) poczynienie błędnych ustaleń stanu faktycznego sprawy przez przyjęcie, że:

- przedstawiciel biura nieruchomości brał udział przy sporządzeniu aktu notarialnego, nr Rep. A nr (...), w dniu 16 stycznia 2012 r. w sytuacji gdy z materiału dowodowego sprawy nie wynika aby opisany przedstawiciel był obecny przy sporządzeniu i odczytywaniu przedmiotowego aktu notarialnego,
- obwiniona składając zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa oraz zeznania w sprawie działała celowo, kierując się niskimi pobudkami (chęcią zemsty) oraz w celu wywarcia niedozwolonego nacisku na D. S. aby skłonić ją do wycofania skargi na obwinioną w sytuacji, gdy – jak wynika z treści skargi – z zawiadomienia o podejrzeniu popełnienia przestępstwa wynika wprost, że obwiniona informuje organ ścigania o tym, że podejrzewa fakt popełnienia przestępstwa i wniósł o zmianę zaskarżonego orzeczenia poprzez uniewinnienie obwinionej od popełnienia dwóch przypisanych jej czynów. Nadto z ostrożności procesowej wniósł – w zakresie czynu opisanego w pkt 7 – o rozważenie zmiany orzeczenia i wymierzenie obwinionej kary łagodniejszej.

Obwiniona natomiast w swoim odwołaniu zarzuciła obrazę prawa materialnego (nie konkretyzując przepisów), zgłosiła szereg dowodów i wniosła o uniewinnienie.

Odwołania te rozpoznał w dniu 16 maja 2014 r. Wyższy Sąd Dyscyplinarny przy Krajowej Radzie Notarialnej w (...).

Wydanym w tym dniu orzeczeniem:

I. zmienił zaskarżone orzeczenie w ten sposób, że:

- 1) uniewinnił obwinioną od przypisanego jej czynu określonego w pkt 3 orzeczenia,
- 2) za czyn opisany w pkt 7 w miejsce orzeczonej kary dyscyplinarnej pozbawienia prawa prowadzenia kancelarii, orzekł na podstawie art. 51 § 1 ust 3 ustawy prawo o notariacie karę pieniężną w wysokości 10 tys. zł.,

II. w pozostałym zakresie zaskarżone orzeczenie utrzymał w mocy,

III. kosztami postępowania odwoławczego w części, tj. w kwocie 250 zł, obciążył obwinioną, zaś w pozostałym zakresie, tj. w kwocie 250 zł obciążył Izbę Notarialną w (...).

Kasacje od tego orzeczenia sądu odwoławczego wnieśli obwiniona i jej obrońca.



Obrońca obwinionej zaskarżył je w części utrzymującej w mocy „zarzut opisany w pkt 3” (jakkolwiek z wstępnej części kasacji wynika, że jego skarga odnosi się do zarzutu opisanego w pkt 7) i zarzucił mu na podstawie art. 63b ustawy prawo o notariacie:

a) rażąco naruszenie przepisu prawa materialnego mające istotny wpływ na treść orzeczenia, tj. art. 50 ustawy prawo o notariacie:

– poprzez błędne uznanie obwinionej za winną uchybienia godności i powadze zawodu notariusza przez przyjęcie, że rażąco naruszyła dyspozycję art. 18 § 1 ustawy prawo o notariacie poprzez to, że kierując w dniu 26 marca 2012 r. do Komendy Wojewódzkiej Policji pisemne zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez D. S., B. P. i A. W. – występujące w umowie sprzedaży nieruchomości o nr Rep. A (...), jako strona sprzedająca, ujawniła okoliczności objęte tajemnicą notarialną w rozumieniu ustawy prawo o notariacie, a następnie w dniu 19 kwietnia 2012 r. wbrew zakazowi prawnemu z art. 180 § 2 k.p.k., złożyła w trybie art. 307 § 3 k.p.k. zeznania przed funkcjonariuszem Policji, ujawniając okoliczności objęte tajemnicą notarialną dotyczące:

- czynności notarialnej w postaci sporządzenia aktu notarialnego,
- zachowania stron umowy i składanych przez nie oświadczeń,
- danych dotyczących miejsca pracy D. S.,

w sytuacji gdy zachowanie obwinionej nie wyczerpuje znamion deliktu dyscyplinarnego z art. 50 ustawy prawo o notariacie,

b) rażąco naruszenie przepisu prawa procesowego mające istotny wpływ na treść orzeczenia, a polegające na obrazie:

1. art. 439 k.p.k. w zw. z art. 41 k.p.k. przez przeprowadzenie postępowania dyscyplinarnego przez Rzecznika Izby Notarialnej w (...) – B. S., będącego członkiem Rady Izby Notarialnej w (...) biorącym wcześniej udział w postępowaniu wyjaśniającym, a następnie w podjęciu uchwały przez Radę Izby Notarialnej kierującej sprawę do postępowania dyscyplinarnego,

2. art. 5 § 1 k.p.k. w zw. z art. 170 k.p.k. w zw. z art. 147 k.p.k. w zw. z art. 69 ustawy prawo o notariacie przez nierozpoznanie wniosku dowodowego obrońcy obwinionej zgłoszonego w dniu 16 maja 2014 r. na posiedzeniu Wyższego Sądu Dyscyplinarnego a dotyczącego przeprowadzenia dowodu z dokumentów przedłożonych na roz-



prawie przez obrońcę (Sąd odmówił dołączenia tych dokumentów do akt, ale nie rozpoznał wniosku obrońcy o przeprowadzenie z nich dowodu),

3. art. 5 § 1 k.p.k. w zw. z art. 170 k.p.k. w zw. z art. 147 k.p.k. w zw. z art. 69 ustawy prawo o notariacie – przez oddalenie wniosków dowodowych obwinionej zgłaszanych na rozprawie przed Wyższym Sądem Dyscyplinarnym przez obwinioną i obrońcę pomimo tego, że ich przeprowadzenie nie spowodowałoby przewlekłości postępowania (dowody z dokumentów dostarczono na rozprawę),
4. art. 428 k.p.k. w zw. z art. 58 ustawy prawo o notariacie przez brak ustosunkowania się do zarzutu obwinionej zawartego w odwołaniu, że prowadzono postępowanie dyscyplinarne w sprawie w zakresie czynu opisanego w pkt 3 orzeczenia pomimo braku uprzedniego wysłuchania obwinionej na okoliczności objęte tym zarzutem przez Radę Izby Notarialnej.

Dodatkowo na podstawie art. 63b ustawy prawo o notariacie zarzucił rażąco surowy wymiar kary dyscyplinarnej wymierzonej obwinionej bez uprzedniego ustalenia jej możliwości finansowych i sytuacji osobistej

i wniósł o:

1. uchylenie zaskarżonego orzeczenia w zaskarżonej części, tj. w pkt 1, 2, II i III i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania ewentualnie o:
2. zmianę zaskarżonego orzeczenia w zaskarżonej części i uniewinnienie obwinionej od popełnienia zarzucanego jej czynu.

Natomiast obwiniona w kasacji, którą zaskarżyła orzeczenie w całości, (a więc i w części uniewinniającej) zarzuciła mu rażąco obrazę przepisów kodeksu postępowania karnego, polegającą na:

- naruszeniu art. 439 k.p.k. w zw. z art. 41 k.p.k. będącym bezwzględną przyczyną odwoławczą, polegającą na przeprowadzeniu postępowania dyscyplinarnego przez rzecznika Rady Izby Notarialnej w (...) – B. S., który wcześniej jako członek tej Rady brał udział w postępowaniu wyjaśniającym, a następnie podjęciu uchwały kierującej do postępowania dyscyplinarnego, był stroną, popierał swój wniosek i miał pogląd w sprawie, co w sposób oczywisty przemawiało na niekorzyść obwinionej,
- naruszeniu art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. poprzez nieprzeprowadzenie dowodów w postępowaniu wyjaśniającym przez Radę Izby w (...) wskazanych przez ob-



- winioną, w szczególności nieprzesłuchanie zawnioskowanego przez obwinioną świadka – G. K., który był kluczowym świadkiem w sprawie, L. M. – D., pominięcie dowodu z przesłuchania w postępowaniu wyjaśniającym zeznań pracowników kancelarii oraz niepoinformowanie obwinionej o toczącym się postępowaniu wyjaśniającym, chociaż pismem z dnia 15 czerwca 2013 r. T. P. – W. Prezes Izby Notarialnej w (...), wezwała obwinioną w celu złożenia wyjaśnień pod groźbą kary dyscyplinarnej i pouczyła obwinioną o możliwości ustanowienia pełnomocnika,
- naruszeniu art. 425 § 1, art. 426 k.p.k. art. 433 § 1 i 2 k.p.k. – Wyższy Sąd Dyscyplinarny odmówił przyjęcia dowodów wymienionych w uzupełnieniu apelacji z dnia 18 marca 2014 r. uzasadniając, że minął termin do jego wniesienia mimo, że obwiniona miała prawo składać wnioski dowodowe, aż do zamknięcia przewodu sądowego,
  - naruszeniu art. 433 § 2, art. 427 § 3 i art. 457 § 3 (tak w oryginale) polegającym na odmowie przyjęcia wniosków dowodowych zgłaszanych na rozprawie przed Wyższym Sądem Dyscyplinarnym przez obwinioną i obrońcę,
  - rażącą obrazę art. 425 § 1 k.p.k. i art. 433 § 1 i 2 k.p.k., tj. naruszeniu zasad dwuinstancyjności, gdyż żaden sąd nie odniósł się do zeznań świadka P. C. w całości, częściowo do pozostałych świadków, którzy zeznawali, że notariusz została znieważona przez D. S. w miejscu pracy, która dodatkowo kierowała do obwinionej groźby,
  - błędnym przyjęciu, że obwiniona zeznawała w postępowaniu przygotowawczym, a nie sprawdzającym, co stanowi obrazę art. 180 § 2 k.p.k., podnosząc, że wyżej wymieniona obraza przepisów postępowania miała wpływ na treść orzeczenia i wniosła o uniewinnienie jej od zarzutu ujawnienia tajemnicy zawodowej.

W pisemnej odpowiedzi na te kasacje Rzecznik Dyscyplinarny Krajowej Rady Notarialnej wniósł o ich oddalenie jako oczywiście bezzasadnych i obciążenie obwinionej kosztami postępowania.

Taki sam wniosek Rzecznik Dyscyplinarny Krajowej Rady Notarialnej złożył także na rozprawie kasacyjnej, na którą obwiniona i jej obrońca nie stawili się.

**Sąd Najwyższy zważył, co następuje:**



Obydwie kasacje są bezzasadne, przy czym w sposób oczywisty (w całości) ta wywiedziona przez samą obwinioną, a kasacja jej obrońcy, w zakresie wszystkich zarzutów obraży prawa procesowego.

Podniesiony w kasacji obrońcy obwinionej zarzut rażącego naruszenia prawa materialnego mającego istotny wpływ na treść orzeczenia, tj. art. 50 ustawy prawo o notariacie był już podniesiony w odwołaniu obrońcy obwinionej. Takie powtórzenie w kasacji zarzutu, podniesionego już w zwykłym środku odwoławczym, byłoby skuteczne tylko wtedy, gdyby sąd odwoławczy w ogóle tego zarzutu nie rozpoznał, bądź też uczynił to w sposób na tyle nierzetelny, iż stanowiłoby to rażącą obrazę norm prawa procesowego, normujących kontrolę odwoławczą. Jednakże – w każdej z tych sytuacji procesowych – należy w kasacji taki zarzut podnieść. Tego jednak nie uczyniono w obydwu kasacjach. Nie ulega jednak wątpliwości, że zgodnie z treścią art. 536 k.p.k. w zw. z art. 63e ustawy prawo o notariacie, kasacja – co do zasady – podlega rozpoznaniu tylko w granicach zaskarżenia i podniesionych w niej zarzutów. Przewidziane w przepisie art. 536 k.p.k. wyjątki od tej reguły, pozwalające rozpoznawać kasację poza granicami wskazanych w niej zarzutów, w rozpoznawanej sprawie nie zaistniały. Oznacza to, iż sąd kasacyjny był uprawniony, i jedynie zobowiązany, do rozpoznania obydwu kasacji tylko w takich granicach.

Zaniechanie przywołania przez obrońcę obwinionej w pierwszym zarzucie jego kasacji przepisów postępowania odnoszących się do kontroli instancyjnej, nakazuje odczytać ten zarzut jako wciąż skierowany do orzeczenia sądu pierwszej instancji. Nie mogło być ono z pewnością przedmiotem zaskarżenia tą kasacją (art. 519 k.p.k. w zw. z art. 63e ustawy prawo o notariacie). Stąd też stwierdzona sytuacja pozwala ocenić ten zarzut – przy dosłownym jego odczytaniu – jako wręcz oczywiście bezzasadny. Uwzględniając jednak treść uzasadnienia kasacji i stosując przy tym regułę interpretacyjną z art. 118 § 1 k.p.k., uznać należy, iż rzeczywistą intencją skarżącego było zakwestionowanie poprawności dokonanej przez sąd odwoławczy kontroli instancyjnej orzeczenia sądu *meriti*, w zakresie 2 i 3 zarzutu odwołania obrońcy obwinionej.

Tak zinterpretowany zarzut jest również bezzasadny. Analiza owych zarzutów odwołania obrońcy (do których ten zarzut kasacji się odnosi) i przywołanych w związku z nimi argumentów, dokonana w kontekście treści uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia, nie pozwala uznać, by sąd odwoławczy – rozważając te zarzuty – rażąco uchybił przepisom art. 433 § 2 k.p.k., czy art. 457 § 3 k.p.k. Tymczasem dopiero taki charakter narusze-



nia przez sąd odwoławczy – w tym zakresie – obydwu tych przepisów, mógłby kreować skuteczną podstawę kasacyjną (art. 63b ustawy prawo o notariacie). Bezsporne jest przy tym, że to skarżący powinien w kasacji wykazać właśnie taki charakter zgłaszanych w niej uchybień (art. 526 § 1 k.p.k. w zw. z art. 63e ustawy prawo o notariacie). Tymczasem uzasadnienie kasacji obrońcy obwinionej świadczy o tym, że autor tej powinności nie zrealizował jej w sposób zapewniający skuteczność tej skargi. Nie odniósł się bowiem tam w istocie do przedstawionej przez sąd odwoławczy argumentacji wykazującej bezzasadność obydwu tych zarzutów odwołania. Ograniczył się do teoretycznych rozważań (niekiedy słusznych), bez rzeczywistego ich odniesienia do realiów sprawy. Już to samo stanowi samoistną podstawę do uznania bezzasadności – nawet tak odczytanego – pierwszego zarzutu kasacji obrońcy obwinionej.

Niezależnie od tej oceny, odnosząc się wprost do poruszonych w uzasadnieniu tej kasacji kwestii stwierdzić należy, co następuje.

Skarżący upatruje obrazy prawa materialnego, tj. art. 50 ustawy prawo o notariacie w wadliwym zastosowaniu tego przepisu. Tym samym można przyjąć, iż aprobuje on, jako prawidłowe, ustalenia faktyczne będące podstawą orzeczenia sądu *meriti* (których poprawność uznał także sąd odwoławczy). Nie ma bowiem obrazy prawa materialnego, gdy nieprawidłowość orzeczenia w tym zakresie jest wynikiem błędnych ustaleń przyjętych za jego podstawę. Tymczasem w świetle poczynionych ustaleń nie ulega wątpliwości, że przypisane zachowanie obwinionej stanowi delikt dyscyplinarny w rozumieniu art. 50 ustawy prawo o notariacie. Uchybiła ona godności i powadze zawodu notariusza w ten sposób, że oczywiście i rażąco naruszyła tak dyspozycję art. 18 § 1 ustawy prawo o notariacie, jak i art. 180 § 2 k.p.k., przez to, iż ujawniła tajemnicę notarialną. Skarżący – pomimo bezsporności faktycznych zaszłości – wciąż nie dostrzega tego, iż te działania obwinionej zasadnie oceniono jako „oczywiste i rażące” naruszenie obydwu tych przepisów. Treść sporządzonej przez obwinioną pisemnej skargi z dnia 26 marca 2012 r. skierowanej do „(...) Komendanta Wojewódzkiego Policji w (...)”, a także złożonych przez nią w dniu 19 kwietnia 2012 r. zeznań w charakterze świadka nie pozostawia żadnych wątpliwości co do tego, że obwiniona wówczas tajemnicę notarialną ujawniła. Równocześnie ustalone okoliczności towarzyszące temu jej zachowaniu dowodzą tego, że uczyniła to w sposób i oczywisty (bo jednoznaczny i nie rodzący racjonalnych dylematów interpreta-



cyjnych) i rażący (warunkowany charakterem i zakresem tego sprzeniewierzenia się ciężących na niej obowiązkom).

Skarżący próbuje podważyć zasadność takiej oceny i tym samym neguje możliwość zakwalifikowania tego zachowania obwinionej jako deliktu dyscyplinarnego. Odnosząc się do prezentowanych przez niego stwierdzeń zauważyć należy, co następuje:

a) Wbrew poglądom skarżącego (s. 6 kasacji) podane przez obwinioną, tak w wspomnianej skardze, jak i w toku złożonych zeznań w dniu 19 kwietnia 2012 r., okoliczności dotyczące sporządzenia przez nią aktu notarialnego w dniu 16 stycznia 2012 r., Rep. A (...), były niewątpliwie objęte tajemnicą notarialną, w rozumieniu art. 18 § 1 ustawy prawo o notariacie. Wiadomości te obwiniona nabyła wszak ze względu na tą wykonaną czynność notarialną. Wyznaczony przez przywołany przepis zakres przedmiotowy tajemnicy notarialnej jest szeroki. Obejmuje bowiem wszelkie okoliczności sprawy, o których notariusz powziął wiadomość ze względu na wykonywane czynności notarialne, a więc: dane osobowe stron czynności, lub ich przedstawicieli, dane osobowe innych osób biorących udział w czynności, a także dane osobowe osób dla których czynność może powodować skutki prawne, rodzaj czynności, treść czynności, w tym treść oświadczeń składanych przez strony oraz wszelkie inne informacje uzyskane w związku z wykonywaniem czynności notarialnych (por. W. Boć, Status prawny notariusza, Wrocław 2010, s.155, por. też postanowienia Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 13 kwietnia 2011 r., II AKz 232/11, KZS 2010, nr 10, poz. 32 i 26 marca 2014 r., II AKz 170/14, Lex nr 1487463). Równocześnie bezspornie Kodeks Etyki Zawodowej Notariusza w § 23 nakłada na każdego notariusza obowiązek „dochowania” – tak rozumianej – tajemnicy zawodowej, przy czym upatruje w tej powinności jeden z podstawowych nakazów etycznych notariusza – jako powiernika osób na rzecz których dokonuje on czynności.

Tych – w istocie pierwszorzędnych, także dla oceny przedmiotowego zachowania obwinionej z punktu widzenia wymaganych przez ustawę znamion deliktu dyscyplinarnego – regulacji skarżący jednak bądź nie dostrzega, bądź ich znaczenie (dla oceny zasadności zaskarżonego orzeczenia) bezpodstawnie pomniejsza. Czyni tak pomimo, że sama doniosłość owych regulacji i niewątpliwość obiektywnego faktu ich naruszenia przez obwinioną samoistnie determinują oczywisty i rażący charakter sprzeniewierzenia się przez nią tym ciężącym na niej – jako notariuszu – obowiązkom.





Oczywiście rację ma skarżący o ile zwraca uwagę na brak w art. 50 ustawy prawo o notariacie precyzyjnego dookreślenia zachowań podlegających odpowiedzialności dyscyplinarnej jako przewinienia zawodowe. Niemniej jednak równie niewątpliwa jest obiektywna niemożność stworzenia takiego kompletnego katalogu zachowań podlegających odpowiedzialności dyscyplinarnej, jak i to, że analogiczną formułę przyjęto w przepisach normujących odpowiedzialność dyscyplinarną innych prawniczych korporacji. Ta przywołana przez skarżącego nieokreśloność znamion deliktu dyscyplinarnego (zresztą stanowiąca argument – sam w sobie, nawet formalnie – nie w pełni zasadny, skoro przepis je w istocie określa, tylko nie konkretyzuje – poprzez wskazanie faktycznych zaszłości) – w realiach rozpoznawanej sprawy – nie może dowodzić braku możliwości uznania przypisanego obwinionej zachowania za delikt dyscyplinarny. Skarżący pomija bowiem to, że przypisane obwinionej zachowanie było sprzeczne z obowiązującymi przepisami, a sposób ich naruszenia przez nią był właśnie taki, jaki art. 50 ustawy prawo o notariacie wymaga dla uznania danych czynów za delikt dyscyplinarny. Skarżący nie dostrzega też przy tym tego, że notariusze podlegają odpowiedzialności dyscyplinarnej za czyny, które nie wyczerpują znamion przestępstw, ale naruszają reguły wykonywania zawodu notariusza bądź uchybiają jego powadze lub godności. Odpowiedzialność dyscyplinarna ma służyć również przeciwdziałaniu takim zachowaniom, które mogłyby pozbawić określoną grupę zawodową wiarygodności w oczach opinii publicznej, co ma szczególne znaczenie, gdy chodzi o notariuszy, którzy z mocy art. 2 § 1 ustawy prawo o notariacie traktowani są właśnie jako osoby zaufania publicznego (por. W. Kozielowicz, Przesłanki odpowiedzialności karnej i dyscyplinarnej notariusza za dokonaną w postępowaniu notarialnym wadliwą wykładnię (interpretację) przepisów ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. prawo o notariacie, Rejent 2012/11/70-103).

b) Skarżący pomija też i to, iż obowiązek zachowania przez notariusza tajemnicy zawodowej ma charakter publicznoprawny i jest konsekwencją wykonywania przez niego zawodu zaufania publicznego (por. wyroki Trybunału Konstytucyjnego z: 10 lipca 2000 r., SK 21/99, OTK 2000, nr 5. s. 144, 22 listopada 2004 r., SK 64/03, OTK-A 2004, nr. 10, poz. 107, por. też K. Buchała, W sprawie sporu o tajemnicę adwokacką, Palestra 1969, nr 2, s. 37). Istotą powinności zachowania przez notariusza tajemnicy zawodowej nie jest zatem ochrona interesów osób, które ten zawód wykonują, lecz przede wszystkim osób, które w zaufaniu do publicznej funkcji notariusza powierzają mu wiedzę, też o ta-



kich faktach, których innym nie chcą ujawniać. Stąd też – co do zasady – notariusz nie jest dysponentem tajemnicy notarialnej i – wbrew poglądom autora kasacji – sam się nie może z niej (tak jak to się stało *in concreto*) zwolnić.

c) Oczywiście jest, że tajemnica notarialna (podobnie jak każda inna tajemnica zawodowa nie ma charakteru bezwzględny. Nie jest więc tak, iż w żadnych warunkach nie jest możliwe ujawnienie okoliczności nią objętych. Sama ustawa prawo o notariacie zawiera przepisy, które pozwalają uznać, że notariusz w pewnych sytuacjach jest zwolniony z mocy prawa od obowiązku zachowania tajemnicy (por. art. 18 §3 *in principio*, art. 18 § 4, art. 111 § 2 i 3 – ustawy prawo o notariacie – nie mają one jednak wobec obwinionej zastosowania), zaś w innych niezbędne jest podjęcie przez właściwy organ decyzji o zwolnieniu z obowiązku zachowania tajemnicy (art. 18 § 3 *in fine* ustawy prawo o notariacie).

Treść art. 180 § 2 k.p.k. przesądza o tym, że warunkiem przesłuchania notariusza w charakterze świadka w postępowaniu przygotowawczym jest uprzednie podjęcie przez sąd decyzji w przedmiocie przesłuchania lub zezwolenia na przesłuchanie. Trafnie wskazał Sąd Apelacyjny w Krakowie w postanowieniu z dnia 16 czerwca 2010 r. (II AKz 198/10, KZS 2010, nr 10, poz. 32), że zachowanie tajemnicy zawodowej jest powinnością osób wykonujących zawody objęte (tak jak i notariusz) przepisem art. 180 § 2 k.p.k., zatem bez uzyskania zwolnienia z niej nie można wzywać tych osób, by składały zeznania, zaś osoby te nie mają prawa bez takiego zezwolenia dysponować swoją wiedzą potrzebną organom procesowym (por. też postanowienie Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 4 listopada 2010 r., II AKz 588/10, Lex nr 621274).

Przy czym istotne – dla oceny zasadności prezentowanych w uzasadnieniu kasacji obrońcy obwinionej twierdzeń o braku w jej zachowaniu znamion deliktu dyscyplinarnego – jest i to, że sąd może zwolnić, w trybie art. 180 § 2 k.p.k., z obowiązku zachowania tajemnicy notarialnej, jeżeli przesłuchanie osób zobowiązanych do jej zachowania niezbędne jest dla dobra wymiaru sprawiedliwości, a okoliczność nie może być ustalona za pomocą innego dowodu. Regulacja ta pozwala zatem wnioskować, iż sam ustawodawca zwolnienie z tajemnicy notarialnej w procesie karnym potraktował jako ostateczność, skoro niezbędne dla tej decyzji jest wykazanie, iż „okoliczność nie może być ustalona za pomocą innego dowodu”. W świetle poczynionych stwierdzeń obrazujących tak samą doniosłość tajemnicy notarialnej, jak i obostrzenia w możliwości zwolnienia z obowiązku jej



zachowania przez sąd, nie sposób podzielić prezentowanego w kasacjach poglądu o braku w przedmiotowym zachowaniu obwinionej znamion deliktu dyscyplinarnego i o (wspomnianej) sugerowanej „nieistotności dyscyplinarnej” tego jej zachowania, warunkowanej brakiem jednoznacznych wskazań ustawowych przesłanek tego deliktu. Raz jeszcze należy podkreślić, iż w stwierdzonej sytuacji rażącego i oczywistego naruszenia przez obwinioną przywołanych powyżej norm i przy ich niewątpliwej doniosłości (warunkowanej materią którą regulują) kwalifikacja tego zachowania obwinionej jako deliktu dyscyplinarnego, wskazanego w art. 50 ustawy prawo o notariacie, jest w pełni uprawniona.

d) Obwiniona i jej obrońca próbują w kasacjach (tak jak to już czynili w odwołaniach) podważyć poprawność tej konstatacji poprzez twierdzenia o tym, iż nie można tak oceniać przedmiotowego zachowania obwinionej, bowiem wprawdzie ujawniła tajemnicę zawodową, ale kierowała się przy tym społecznym obowiązkiem złożenia zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa przez stronę aktu notarialnego. W ocenie skarżącego okoliczność ta stanowi swoisty kontratyp uwalniający obwinioną od odpowiedzialności dyscyplinarnej za to jej zachowanie.

Niezależnie od samej treści owej skargi obwinionej i zawartych w niej jej oczekiwań [por. jej ostatni akapit – k. 67v akt WSD (...)] oraz przywołanych już przez sąd odwoławczy okoliczności (słusznie dowodzących bezzasadności takiej oceny), nadto zauważyć należy, co następuje.

Po pierwsze, przepisy określające byt i zakres tajemnicy notarialnej, a także tryb oraz zasady zwolnienia z obowiązku jej dochowania nie przewidują tego rodzaju sytuacji, które wyłączałyby – z mocy prawa – z tego powodu odpowiedzialność dyscyplinarną, pomimo równocześnie stwierdzonej realizacji przez sprawcę znamion przewinienia zawodowego w rozumieniu art. 50 ustawy prawo o notariacie.

Po drugie, całkowicie nietrafne jest przywołanie przez obrońcę przy tym – jako rzekomo przez obydwie sądy naruszonego – przepisu art. 240 § 1 k.k. (s. 7 kasacji). Nie ulega wątpliwości, że przewidziany w tym przepisie obowiązek zawiadomienia o przestępstwie ma charakter powszechny i dotyczy każdego zdolnego do poniesienia odpowiedzialności karnej. Jednakże przepis ten zawiera zamknięty, a przez to nie podlegający wykładni rozszerzającej, katalog przestępstw do których tylko ten obowiązek denuncjacji się odnosi. Obowiązek zawiadomienia o przestępstwie przewidziany w dyspozycji przepisu art. 240 § 1 k.k. nie odnosi się zatem do innych czynów, niż te wyraźnie w tym przepisie wskazane.



Wśród tych czynów nie ma występku „poświadczenia nieprawdy” (a tak to – rzekome, zarzucane przez nią sprzedającym, przestępstwo – określiła w wspomnianej skardze sama obwiniona), ani też przestępstw z art. 233 § 6 k.k. i art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. (a więc tych których dotyczy, wydane w związku z tą skargą w sprawie 6 Ds. (...)) postanowienie o odmowie wszczęcia śledztwa).

Po trzecie, prawdą jest to, że na notariuszu (tak jak na każdym kto uzyskał informację o popełnionym przestępstwie) ciąży społeczny obowiązek zawiadomienia o nim organów ścigania (art. 304 §1 k.p.k.). Niespełnienie tego społecznego obowiązku zawiadomienia o przestępstwie nie jest jednak obwarowane sankcją prawną. Artykuł 304 § 1 k.p.k. stanowi swoiste *lex imperfecta* i nie wiąże się z negatywnymi skutkami prawnymi dla adresata normy. Konsekwencje takiego zaniechania mogą przejawiać się jedynie w napiętnowaniu jego sprawcy w stosunkach społecznych i podlegają tylko moralnej ocenie (por. Z. Młynarczyk, Zawiadomienie o przestępstwie, Prok. I Pr., 1995, nr 3, s. 111 ). W konsekwencji tylko od decyzji notariusza zależy, czy skorzysta z tego uprawnienia, czy też nie. Nie ma bowiem przymusu zawiadomienia, a jedynie istnieje tylko taka możliwość, z której może on nie skorzystać. W piśmiennictwie zasadnie zauważa się, iż w takich wypadkach notariusz powinien dokonać oceny, czy okoliczności danego przypadku uzasadniają denuncjację, czy też – mimo podejrzenia popełnienia przestępstwa – względem na ochronę poufności relacji ze stroną czynności notarialnej i prawa do prywatności wymaga, aby powstrzymał się od współdziałania z organami ścigania (por. Cz. P. Kłak, Notariusz i samorząd notarialny a obowiązek zawiadomienia o przestępstwie, Nowy Przegląd Notarialny, 2013, nr 1, s. 50 – 51). Decydując się jednak złożyć zawiadomienie o przestępstwie, a zarazem chcąc respektować przewidziany w art. 18 § 1 ustawy prawo o notariacie obowiązek dochowania tajemnicy zawodowej, notariusz powinien to uczynić w taki sposób, który by temu obowiązkowi nie uchybił. Tym samym jest w stanie dopełnić obydwu obowiązków (niezależnie od różnych ustawowych konsekwencji zaniechania realizacji każdego z nich) i nie spowoduje wzajemnej kolizji norm, które te obowiązki formułują.

Istotne przy tym jest to, że sam notariusz – poza przypadkiem, gdy jest on oskarżony (podejrzany), a względem na zapewnienie mu prawa do obrony przemawia za brakiem obowiązku zachowania przez niego określonych, objętych tajemnicą zawodową, okoliczności w tajemnicy (por. uchwała Sądu Najwyższego z 29 listopada 1962 r., VI KO 61/62, OSN



1963, nr 78, poz. 157) – nie może sam (jak to już wyżej wykazano) zwolnić się od obowiązku zachowania tej tajemnicy, nie on jest przecież jej swobodnym dysponentem.

Po czwarte, niezależnie od nierespektowania przez obwinioną tych ograniczeń nie mogła ona też być przesłuchana w charakterze świadka w toku czynności podjętych stosownie do treści art. 307 § 3 k.p.k., bez uprzedniej decyzji sądu opartej na podstawie art. 180 § 2 k.p.k. Jest to bowiem jedyny tryb w którym – przy spełnieniu wymaganych przez ten przepis (wspomnianych) warunków – może dojść do zezwolenia na przesłuchanie notariusza w charakterze świadka. To, że przesłuchanie notariusza odbyło się w celu uzupełnienia danych zawartych w zawiadomieniu o przestępstwie (art. 307 § 3 k.p.k.) – wbrew twierdzeniom skarżącego i samej obwinionej (por. ostatni zarzut jej kasacji) – nie niweczy konieczności zachowania przewidzianych w art. 180 § 2 k.p.k. rygorów. Ustawodawca nie stworzył bowiem innych procedur przesłuchania notariusza, co do faktów objętych tajemnicą zawodową, w postępowaniu karnym. To, że notariusz spełnił swój społeczny obowiązek i zawiadomił o przestępstwie nie uwalnia go więc od zachowania przewidzianego w art. 180 § 2 k.p.k. rygoru. Nie jest on przecież (jak już wykazano) dysponentem tajemnicy notarialnej, ale wręcz – ustanowionym mocą art. 18 ustawy prawo o notariacie – jej strażnikiem.

Oczywiście bezzasadne są pozostałe zarzuty zawarte w kasacji obrońcy obwinionej oraz wszystkie inne zarzuty, które podniosła sama obwiniona w sporządzonej przez siebie kasacji. Taka ocena tych zarzutów skutkuje możliwością odstąpienia przez sąd kasacyjny od obowiązku sporządzania – w tym zakresie – uzasadnienia wydanego przez ten sąd orzeczenia (art. 535 § 3 k.p.k. w zw. z art. 63e ustawy prawo o notariacie). Wykazując zatem najważniejsze przyczyny takiej oceny tych zarzutów obydwu kasacji stwierdzić należy, co następuje:

- a) Całkowicie chybiony jest – zawarty w obydwu kasacjach – zarzut obrazy art. 439 k.p.k. w zw. z art. 41 k.p.k. (tak dosłownie wskazano podstawę prawną tego zarzutu), i to z różnorodnych względów.

Po pierwsze dlatego, że przepis art. 439 § 1 k.p.k., który zawiera katalog tzw. bezwzględnych przyczyn odwoławczych nie przewiduje wśród nich udziału w wydaniu orzeczenia osoby podlegającej wyłączeniu w trybie art. 41 § 1 k.p.k.



Po drugie, wyliczenie bezwzględnych przyczyn odwoławczych w art. 439 § 1 k.p.k. jest taksatywne, a przepis ten jako mający charakter wyjątkowy nie może być poddawany wykładni o charakterze rozszerzającym.

Po trzecie, w obydwu kasacjach zarzut ten nie został – wbrew nakazowi z art. 526 k.p.k. – w ogóle uzasadniony.

Po czwarte, nie ulega wątpliwości, że przepis art. 41 k.p.k. odnosi się do sędziego. Wprawdzie z mocy art. 47 § 1 k.p.k. ma odpowiednie zastosowanie do prokuratora, innych osób prowadzących postępowanie przygotowawcze oraz innych oskarżycieli publicznych, niemniej jednak wskazany przez skarżących rzecznik dyscyplinarny – wbrew ich twierdzeniom – nie przeprowadzał postępowania dyscyplinarnego. Wniosek o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego dotyczącego notariuszy mogą zgłosić do sądu dyscyplinarnego tylko Minister Sprawiedliwości lub rada właściwej izby notarialnej (art. 58 ustawy prawo o notariacie) – po wstępnym wyjaśnieniu okoliczności koniecznych do ustalenia znamion czynu zarzucanego notariuszowi. W doktrynie podkreśla się, że czynności dokonywane przez te wyłącznie uprawnione podmioty nie są czynnościami postępowania dyscyplinarnego i mają charakter nieformalny. Nie ma więc do nich zastosowania przepis art. 69 ustawy prawo o notariacie nakazujący odpowiednie stosowanie w postępowaniu dyscyplinarnym przepisów kodeksu postępowania karnego. Równocześnie istnieją rozbieżności odnośnie samego statusu prawnego rzecznika dyscyplinarnego sądu dyscyplinarnego izby notarialnej oraz Rzecznika Dyscyplinarnego Wyższego Sądu Dyscyplinarnego. Jak już wspomniano rzecznik dyscyplinarny nie ma uprawnień do przeprowadzenia czynności wyjaśniających. Wskazuje się (także), że brak jest podstaw do stosowania wobec tego rzecznika wszystkich przepisów k.p.k. odnoszących się do uprawnień i zakresu działania oskarżycieli publicznych. Zgodnie z tymi poglądami rzecznik nie jest oskarżycielem, ale pełni funkcję rzecznika interesu publicznego. Zakres odpowiedniego stosowania przepisów Kodeksu postępowania karnego ogranicza się, według tej koncepcji, jedynie do tych norm, które mają zastosowanie w związku z realizacją nadanych mu wyraźnie przez ustawę prawo o notariacie uprawnień, ale jego uprawnień nie poszerza (por. W. Kozielowicz, *Odpowiedzialność dyscyplinarna sędziów, prokuratorów, adwokatów, radców prawnych i notariuszy*, Warszawa, 2012, s. 350).

Po piąte, niezależnie od powyższych uwarunkowań prawnych nie ulega wątpliwości, że ani obwiniona, ani jej obrońca nie składali wniosków o wyłączenie rzecznika dyscypli-



narnego (inną sprawą są spory w doktrynie co do organu, który taki wniosek miałby rozpoznawać – czy sąd dyscyplinarny, czy Krajowa Rada Notarialna).

W tych warunkach brak jest zatem jakichkolwiek przesłanek do twierdzenia (tym bardziej przy wspomnianym zaniechaniu uzasadnienia tego zarzutu), by sąd odwoławczy przy wydaniu zaskarżonego orzeczenia w ogóle naruszył przywołany przez skarżących przepis art. 41 k.p.k.

b) Oczywiście bezzasadne są również pozostałe zarzuty podniesione w kasacji obwinionej i te które jej obrońca podniósł w swojej kasacji w pkt. 2 i 3. Ocena ta wynika z następujących względów:

- obwiniona swoją skargę kasacyjną sformułowała w ten sposób, iż stanowi ona w istocie próbę powielenia zwykłej kontroli instancyjnej. Tymczasem kasacja nie służy takim celom. Postępowanie kasacyjne nie jest trzecią instancją, a podstawy kasacji są ściśle określone i z pewnością nie stanowią ich zarzuty błędu w ustaleniach faktycznych. Tak wtedy, gdy są podnoszone wprost, jak i wówczas, gdy dla obejścia (tak jak to zaistniało *in concreto*) tych ustawowych ograniczeń przyjmują nieprawidłową postać zarzutu obrazy prawa. Analiza treści uzasadnienia kasacji obwinionej wskazuje na to, że próbuje ona podważyć ustalenia faktyczne, które dotyczą tak ujawnienia przez nią tajemnicy zawodowej, jak i okoliczności towarzyszących czynności notarialnej, której ta tajemnica dotyczyła;
- przedmiotem zaskarżenia kasacją jest orzeczenie sądu odwoławczego (art. 519 k.p.k.). Tego warunku (nawet formalnie) nie spełnia zarzut drugi kasacji obwinionej, który dotyczy wręcz czynności podejmowanych w toku wstępnych działań wyjaśniających przeprowadzonych przez radę izby notarialnej;
- obwiniona w kolejnych zarzutach kasacji wytykając sądowi odwoławczemu zaniechanie uwzględnienia składanych przez nią wniosków dowodowych, nie dostrzegła jednak tego, iż odnośnie ostatecznie przypisanego jej (jedyne) deliktu dyscyplinarnego, wobec jego charakteru i niespornych wszak (bo obiektywnych) zaszczości faktycznych, które go stanowiły – te zgłaszane przez nią wnioski dowodowe nie mogą mieć żadnego znaczenia;
- obrońca obwinionej formułując 2 i 3 zarzut kasacji popadł (w słusznie dostrzeżoną przez rzecznika dyscyplinarnego w odpowiedzi na kasację) w wewnętrzną sprzeczność (zarzucił i nierozpoznanie wniosków dowodowych i równocześnie



ich wadliwe rozpoznanie ). Poprawność tej oceny potęguje fakt zaniechania przez obrońcę uzasadnienia również i tych zarzutów. Niezależnie od tego brak jest przesłanek do uznania, by sąd odwoławczy rozpatrując wnioski dowodowe obwinionej i jej obrońcy uchybił przywołanym w kasacji przepisom, nie mówiąc już o tym by miał to uczynić w sposób rażący, a jedynie wtedy mogłoby to stanowić skuteczną podstawę kasacyjną.

c) Niedopuszczalny wręcz jest zarzut kasacji obrońcy obwinionej oznaczony cyfrą 4. Zgodnie z wyrażoną w art. 425 § 3 k.p.k. w zw. z art. 518 k.p.k. zasadą odwołujący się może skarżyć jedynie rozstrzygnięcie lub ustalenia naruszające jego prawa lub szkodzące jego interesom. Tymczasem obrońca podniósł zarzut wadliwości postępowania dyscyplinarnego prowadzonego wobec obwinionej, ale w zakresie czynu z pkt. 3 orzeczenia sądu *meriti*, od popełnienia którego sąd odwoławczy ją uniewinnił. W tym stanie sprawy obwiniona nie miała koniecznego *gravamen* by – w tym zakresie – skarżyć kasacją orzeczenie sądu odwoławczego.

d) Sposób określenia podstawy prawnej zarzutów 2 i 3 kasacji obrońcy obwinionej jest całkowicie nietrafny i wręcz niezrozumiały. Takim jest bowiem przywołanie – jako rzekomo naruszonego – przepisu art. 147 k.p.k., tym bardziej w sytuacji, gdy treść zarzutu w ogóle tej decyzji nie tłumaczy. Również wskazanie art. 5 § 1 k.p.k., jako określającego zasadę procesową domniemania niewinności, w konfiguracji z pozostałymi powołanymi przepisami jest chybione. Tym bardziej, że przepis art. 170 k.p.k., regulujący przesłanki, skutki i tryb oddalenia wniosków dowodowych, ma cztery paragrafy, a pierwszy z nich – pięć podpunktów i nie może być – jak to zarzucił skarżący – w całości poprzez (takie jak *in concreto* ) oddalenie wniosku dowodowego naruszony.

Oczywiście bezzasadny jest również ostatni zarzut kasacji obrońcy obwinionej. Podstawą kasacji może być zarzut rażącej niewspółmierności orzeczonej kary dyscyplinarnej. Skuteczność tego rodzaju zarzutu jest uwarunkowana wykazaniem, że orzeczona wobec obwinionej kara jest rażąco – a więc w stopniu nie dającym się wręcz zaakceptować – niewspółmierna. Tego zaś rodzaju sytuacja nie zaistniała wobec obwinionej. Rażąca niewspółmierność kary zachodzić może tylko wszak wtedy, gdy w oparciu o ujawnione w sprawie okoliczności, mające wpływ na wymiar kary, można przyjąć, iż zachodziłaby wyraźna różnica pomiędzy karą wymierzoną przez sąd, a karą którą należałoby wymierzyć uwzględniając te okoliczności. Nie chodzi tu zatem o każdą różnicę w ocenach co do





wymiaru kary, ale o różnicę ocen tak zasadniczej natury, że karę dotychczas wymierzoną można jednoznacznie określić jako „rażąco” niewspółmierną. Tymczasem zważywszy na to, że Sąd odwoławczy szczegółowo wskazał okoliczności, które zadecydowały o wymierzeniu obwinionej takiej kary dyscyplinarnej (s. 8 uzasadnienia orzeczenia) i ujawnione w sprawie fakty potwierdzają poprawność oceny znaczenia tych zaszłości dla określenia rodzaju i wymiaru orzeczonej wobec obwinionej kary pieniężnej – nie można uznać zasadności omawianego zarzutu.

Wprawdzie wśród tych wyszczególnionych przez Sąd odwoławczy okoliczności nie ma takich, które by odnosiły się wprost do sytuacji majątkowej obwinionej, niemniej jednak nie sposób tego zaniechania uznać za okoliczność skutkującą uznaniem orzeczonej kary za „rażąco surową”.

Niezależnie od tego, że podstawą kasacji, zgodnie z treścią 63b ustawy prawo o notariacie, może być tylko „rażąca niewspółmierność kary dyscyplinarnej”, a nie (jak to podnosi obrońca) jej tylko „rażąca surowość”, to przywołać wypada, dwie dalsze okoliczności, które także dowodzą oczywistej bezzasadności omawianego w tym miejscu zarzutu.

Pierwsza, związana jest z faktem, iż kwestionowaną w kasacji karę Sąd odwoławczy orzekł, uwzględniając zawarty w odwołaniu obrońcy wniosek „o rozważenie zmiany orzeczenia Sądu Dyscyplinarnego, wymierzenie obwinionej kary łagodniejszej”. Sąd odwoławczy niewątpliwie złagodził orzeczoną przez sąd *meriti* karę, bowiem orzekł ją – w znaczenie korzystniejszej dla obwinionej – postaci, a sama obwiniona, czy jej obrońca, nie zgłaszali w odwołaniach żadnych zastrzeżeń odnośnie wymiaru – wnioskowanej przez obrońcę – „łagodniejszej” kary.

Druga natomiast okoliczność związana jest z tym, iż Wyższemu Sądowi Dyscyplinarnemu – jako Sądowi korporacyjnemu, złożonemu tylko z wybranych, czynnych zawodowo i pochodzących z różnych kancelarii notariuszy, muszą być znane z urzędu fakty dotyczące średniej wielkości uzyskiwanych przez notariuszy dochodów. Brak jest zatem podstaw do twierdzenia, że w przypadku obwinionej, tego rodzaju (szacunkowej) wiedzy Sąd odwoławczy w ogóle nie posiadał, i przez to zupełnie wadliwie ocenił jej sytuację majątkową. Słuszność tego rozumowania potwierdzają nadto ujawnione w toku niniejszego postępowania okoliczności dotyczące wielkości prowadzonej przez obwinioną kancelarii, jak też brak wskazania w kasacji obrońcy tego rodzaju konkretnych okoliczności,



które dowodziłyby rzeczywistej słuszności prezentowanych przez niego (ale – w tych warunkach – tylko gołosłownie) twierdzeń o „rażącej surowości” – orzeczonej wobec obwinionej kary.

Nie sposób też nie odnotować (czego zdaje się nie dostrzega obrońca), że „cechą konstytucyjną kary jest celowa dolegliwość (...), jednocześnie z pojęciem kary wiąże się element potępienia”, zaś „kary dyscyplinarne ukierunkowane są na zapewnienie prawidłowego wykonywania określonego zawodu” (P. Burzyński, Ustawowe określenie sankcji karnej, Warszawa 2008, s. 24 – 25).

Skoro Sąd odwoławczy zdecydował się orzec wobec obwinionej karę pieniężną, a więc – poza karą pozbawienia prowadzenia kancelarii – karę najsurowszą z przewidzianych w art. 51 § 1 ustawy prawo o notariacie kar dyscyplinarnych, to dla osiągnięcia przez tą karę owych celów, musiał ją wymierzyć obwinionej w takiej wysokości, która byłaby dla niej odczuwalną dolegliwością.

Z tych wszystkich względów należało orzec jak powyżej. Rozstrzygnięcie o kosztach zapadło na podstawie art. 67 § 2 ustawy prawo o notariacie.

[Powrót](#)

78

WYROK Z DNIA 29 PAŹDZIERNIKA 2014 R.  
SDI 29/14

**Skoro możliwe są dwie interpretacje przepisów ustawy – Prawo o notariacie co do obowiązującej formy protokołu sprostowania, to uznanie, iż obwiniony dopuścił się przewinienia dyscyplinarnego polegającego na oczywistej i rażącej obrazie przepisów prawa w tym zakresie nie znajduje podstaw, albowiem oczywiste jest, że w wypadku występowania wątpliwości interpretacyjnych co do znaczenia danego przepisu nawet stwierdzenie jego naruszenia przez organ zwierzchni nie może prowadzić do przekonania, że obraza prawa miała charakter oczywisty. Brak tego znamienia uniemożliwia przypisanie odpowiedzialności dyscyplinarnej w ramach omawianej formy sprawczej przewinienia dyscyplinarnego.**



Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Małgorzata Gierszon, Rafał Malarski.

Sąd Najwyższy – Izba Kar na z udziałem Rzecznika Dyscyplinarnego Krajowej Rady Notarialnej oraz protokółanta w sprawie notariusza K. W. obwinionego z art. 50 ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. – Prawo o notariacie (t.j.: Dz. U. z 2014 r. poz. 164 z zm.) po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 29 października 2014 r. kasacji wniesionej przez obwinionego od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego przy Krajowej Radzie Notarialnej w (...) z dnia 16 maja 2014 r., uchylającego w części orzeczenie z dnia 1 lutego 2014 r.,

1. u c h y l i ł w zaskarżonej części orzeczenie Wyższego Sądu Dyscyplinarnego przy Krajowej Radzie Notarialnej z dnia 16 maja 2014 r., oraz utrzymane nim częściowo w mocy orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego Izby Notarialnej w (...) z dnia 1 lutego 2014 r., tj. w zakresie uznania obwinionego za winnego popełnienia przewinień dyscyplinarnych, opisanych w pkt. VI lit. e) i g) części wstępnej tego orzeczenia, i na podstawie art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k. w zw. z art. 52 § 1 i art. 69 ustawy – Prawo o notariacie postępowanie w tym zakresie u m o r z y ł ;
2. kosztami sądowymi postępowania o b c i ą ż y ł :
  - w zakresie postępowania przed Wyższym Sądem Dyscyplinarnym przy Krajowej Radzie Notarialnej i Sądem Dyscyplinarnym Izby Notarialnej – właściwe organy samorządu notarialnego;
  - w zakresie postępowania przed Sądem Najwyższym – Skarb Państwa.

## U Z A S A D N I E N I E

Sąd Dyscyplinarny Izby Notarialnej w (...) orzeczeniem z dnia 1 lutego 2014 r., uznał obwinionego notariusza K. W. za winnego tego, że:

I. dokonywał czynności notarialnych poza siedzibą Kancelarii Notarialnej:

– dnia 14.02.2011 roku w M., kiedy to w komparycji jako miejsce sporządzenia czynności wskazał siedzibę Spółki z o.o. w likwidacji, a następnie omówieniem odręcz-



nym na końcu aktu wykreślił ten fragment komparycji, zatem faktycznie miejsce czynności nie zostało wskazane (...),

– dnia 15.02.2011 roku w M., przy ul. A. K., nie wskazując nadto miejsca sporządzenia czynności, (...),

– dnia 21.03.2011 roku, w Urzędzie Miejskim w S. (...),

– dnia 4.05.2011 roku, w Urzędzie Miejskim w S. (...),

przy czym we wszystkich wymienionych przypadkach charakter czynności bądź też szczególne okoliczności nie przemawiały za dokonaniem czynności notarialnych poza kancelarią notarialną, tj. przewinienia dyscyplinarnego z art. 50 u.p.n. w zw. z art. 3 § 2 u.p.n.

II. sporządzał omówienia dokonywanych poprawek w aktach notarialnych w sposób rażąco sprzeczny z przepisem art. 94 § 2 u.p.n.:

– dnia 14.02.2011 roku w M., wpisując odręcznie po słowach „Akt ten odczytano, przyjęto i podpisano” jedynie „Omówienie: skreślono w komparycji od słów siedziba do W.(...), a także „w § 5 ust. 1 strony ustaliły brzmienie”, przy czym odręczne zapisy są nieczytelne i dodatkowo pokreślone, (...);

– dnia 15.02.2011 roku w M., wpisując odręcznie po słowach „Akt ten odczytano, przyjęto i podpisano” jedynie „Omówienie: § 3 zostaje zmieniony od słów w § 5 ust. 2 skreślono oraz J. L. oświadcza, wpisano oświadcza”, (...);

– dnia 15.02.2011 roku w M., wpisując odręcznie po słowach „Akt ten odczytano, przyjęto i podpisano” jedynie „Omówienie: W komparycji kod pocztowy kupujących powinien brzmieć, (...);

– dnia 15.02.2011 roku w M., wpisując odręcznie po słowach „Akt ten odczytano, przyjęto i podpisano” jedynie „Omówienie: Pesel U. P. powinien brzmieć (...) oraz adres zamieszkania (...),

– dnia 21.03.2011 roku w Urzędzie Miejskim w S., wpisując odręcznie po słowach „Akt ten odczytano, przyjęto i podpisano” jedynie „Omówienie: i zmieniony adres strony czynności J. Ł.”, (...),

– dnia 21.03.2011 roku w Urzędzie Miejskim w S., wpisując odręcznie po słowach „Akt ten odczytano, przyjęto i podpisano” jedynie „Omówienie: Nr Pesel K. S. (...) w pkt komparycji w miejsce B. wpisano B”, (...),



– dnia 21.03.2011 roku w Urzędzie Miejskim w S., wpisując odręcznie po słowach „Akt ten odczytano, przyjęto i podpisano” jedynie „Omówienie: w § 4 pkt 10 i 11 w miejsce wyciągu synchronizacji wpisano wykazu zmian danych ewidencyjnych”, (...) przy czym we wszystkich wskazanych wyżej przypadkach nie ma wymaganych przekreśleń, tj. przewinienia dyscyplinarnego z art. 50 u.p.n. w zw. z art. 94 § 2 u.p.n.

III. sporządzał akty notarialne, w których nie dbał należycie o zabezpieczenie praw i słusznym interesów stron oraz innych osób, dla których czynność notarialna może powodować skutki prawne:

– dnia 6.05.2011 roku w akcie notarialnym sporządzonym w L., (...),

– dnia 13.04.2011 roku w akcie notarialnym sporządzonym w L., (...), sporządził bezskuteczne oświadczenia o poddaniu się egzekucji z art. 777 § 1 pkt 5 k.p.c.,

– dnia 27 grudnia 2010 r. w akcie notarialnym sporządzonym w Rep. (...) sporządził bezskuteczne oświadczenia o poddaniu się egzekucji z art. 777 § 1 pkt 4 k.p.c.,

tj. przewinienia dyscyplinarnego z art. 50 u.p.n. w zw. z art. 80 § 2 u.p.n.

IV. dokonywał sprostowania aktów notarialnych protokołami sporządzonymi:

– dnia 14.06.2011 roku (brak miejsca sporządzenia), zawierającym zmianę § 11 umowy sprzedaży i oświadczenia o ustanowieniu hipoteki, tj. zmianę treści wniosku wieczysto-księgowego (k. 135),

– dnia 25.05.2011 roku,

– dnia 7.04.2011 roku,

przy czym protokoły te nie miały formy aktu notarialnego, nie zawierały miejsca sporządzenia a ostatni z protokołów nie wskazuje aktu, który jest sprostowany,

tj. przewinienia dyscyplinarnego z art. 50 u.p.n. z zw. z art. art. 80 § 4 u.p.n.

Orzeczenie Sądu pierwszej instancji zostało zaskarżone przez obwinionego, który podniósł następujące zarzuty:

a) wystąpienie w sprawie bezwzględnych przyczyn odwoławczych,

b) obraza przepisów prawa materialnego,

c) naruszenie przepisów postępowania,

d) błędy w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę zaskarżonego orzeczenia, mające wpływ na jego treść;

e) rażąca niewspółmierność kary;

f) naruszenie norm Konstytucji RP.



Na podstawie tak sformułowanych zarzutów obwiniony wniósł o zmianę zaskarżonego orzeczenia i uniewinnienie, ewentualnie – uchylenie zaskarżonego orzeczenia i umorzenie postępowania lub przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Wyższy Sąd Dyscyplinarny przy Krajowej Radzie Notarialnej orzeczeniem z dnia 16 maja 2014 r. uchylił zaskarżone orzeczenie i umorzył postępowanie z uwagi na upływ terminu przedawnienia w zakresie wszystkich przypisanych obwinionemu przewinień dyscyplinarnych z wyjątkiem tych, opisanych w pkt IV, *tiret* pierwsze i drugie, w odniesieniu do których utrzymał w mocy to orzeczenie.

Zostało ono zaskarżone kasacją obwinionego, w której podniesiono następujące zarzuty:

1) rażące naruszenie prawa:

a) art. 439 § 1 pkt 9 w zw. z art. 17 § 1 pkt 11 k.p.k. w zw. z art. 69 w zw. z art. 61 *a contrario* i w zw. z art. 16 § 1 i § 3 u.p.n., poprzez błędną wykładnię i przyjęcie, iż nie zachodzi inna okoliczność wyłączająca ściganie,

b) art. 50 w zw. z art. 80 § 4, art. 92 § 4 i art. 104 u.p.n., poprzez błędną wykładnię i przyjęcie, iż wskazane w pkt II zaskarżonego orzeczenia protokoły niedokładności sporządzone zostały z oczywistym i rażącym naruszeniem formy i zakresu,

c) art. 6 k.p.k., art. 71 § 1 k.p.k. i z art. 325g § 3 k.p.k. w zw. z art. 58 i art. 69 u.p.n., poprzez pozbawienie przez wnioskodawcę Radę Izby Notarialnej (...) obwinionego możliwości przygotowania się do obrony, w tym prawa do ustanowienia obrońcy przy wstępnym wyjaśnianiu okoliczności koniecznych do ustalenia znamion czynu zarzucanego obwinionemu oraz złożeniu wyjaśnień przez obwinionego,

d) art. 32 w zw. z art. 17 ust. 1 Konstytucji RP i w zw. z art. 58 u.p.n. w zakresie, w jakim ustawa – Prawo o notariacie nie zawiera regulacji dotyczących kary łącznej oraz postępowania przygotowawczego poprzedzającego wszczęcie postępowania dyscyplinarnego, a także w zakresie, w jakim ustawa ta wskazuje podmioty uprawnione do wszczęcia postępowania dyscyplinarnego;

2) rażąca niewspółmierność kary, w tym wymierzenie odrębnych kar za zarzucane, zbiegające się przewinienia dyscyplinarne.

Na podstawie tak sformułowanych zarzutów skarżący wniósł o uchylenie orzeczenia w zaskarżonej części i uniewinnienie obwinionego, względnie o uchylenie orzeczenia w zaskarżonej części i umorzenie postępowania.



Rzecznik Dyscyplinarny Krajowej Rady Notarialnej w odpowiedzi na kasację wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej i obciążenie obwinionego kosztami postępowania.

**Sąd Najwyższy zważył, co następuje:**

Kasacja jest zasadna w zakresie, w jakim skarżący wskazał na zarzut obrazę prawa materialnego, tj. naruszenie art. 50 u.p.n., który pomimo podniesienia go także w odwołaniu obwinionego, nie był przedmiotem szczególnej uwagi Sądu odwoławczego, co oprócz ogólnej lakoniczności i braku szczegółowości wywodu zaprezentowanego w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia wskazuje, że Sąd ten nie przeprowadził rzetelnej kontroli instancyjnej.

Odnosząc się w pierwszej kolejności, dla oczyszczenia przedpola, do zarzutu wystąpienia w sprawie bezwzględnej przyczyny odwoławczej należy zauważyć, że zagadnienie korporacyjnego statusu obwinionego dotyczy roku 2012, podczas gdy przypisane mu czyny zostały popełnione w 2011 r., a postępowanie dyscyplinarne (pierwsze rozpoznanie sprawy przez Sąd *a quo*) toczyło się dopiero od 20 czerwca 2013 r., ze względu na wielokrotny zwrot wniosku o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego w celu jego uzupełnienia. Okoliczność ta, biorąc pod uwagę względny charakter przeszkody procesowej, polegającej na niepodleganiu sądom dyscyplinarnym, wskazuje, że argumentacja skarżącego jest oczywiście chybiona, co czyni zbędnym rozważenie stosowania art. 61 u.p.n. oraz badanie konsekwencji uchylecia decyzji Ministra Sprawiedliwości przez Wojewódzki Sąd Administracyjny dla ustalenia statusu obwinionego na gruncie u.p.n.

Oczywiście bezzasadna jest argumentacja skarżącego dotycząca sprzeczności u.p.n. z Konstytucją RP z uwagi na zasadę równości wobec prawa już choćby z tego względu, że w zakresie wymogów gwarancyjnych odpowiednie zastosowanie mają przepisy k.p.k., które były wielokrotnie poddawane kontroli Trybunału Konstytucyjnego. Poza tym postępowanie wyjaśniające ze swej istoty nie tylko może, ale i powinno mieć charakter uproszczony, a samo w sobie nie prowadzi do rozstrzygnięcia o winie, co przecież następuje dopiero po przeprowadzeniu postępowania przed sądem dyscyplinarnym z poszanowaniem wszelkich zasad procesowych typowych dla postępowania karnego. Kadłubowość regulacji postępowania dyscyplinarnego wynika z zasad techniki prawodawczej i podyktowana jest zredukowanym charakterem postępowania dyscyplinarnego oraz wyja-



śniającego, co w związku z odesłaniem do k.p.k. nie ma negatywnego wpływu na poszerzenie zasad konstytucyjnych. Skarżący zdaje się mylić pojęcie postępowania wyjaśniającego i dyscyplinarnego (drugi akapit od dołu, s. 6 kasacji), a poza tym przesadnie akcentuje różnice między sposobem przeprowadzania czynności wyjaśniających prowadzonych w trybie art. 58 u.p.n., a postępowaniem wyjaśniającym prowadzonym na gruncie innych ustaw korporacyjnych, które są nieistotne z punktu widzenia praw obwinionego i w żaden sposób nie mogą prowadzić do uznania naruszenia zasady równości wobec prawa i potrzeby bezpośredniego zastosowania Konstytucji. Wręcz nieporozumieniem jest wskazywanie na naruszenie zasady równości wobec prawa poprzez brak wprowadzenia w u.p.n. instytucji kary łącznej, która jest tylko jednym z normatywnych sposobów racjonalizacji polityki karnej, leżącym w gestii ustawodawcy. Dlatego względ na zasadę równości wobec prawa w żadnym razie nie może prowadzić do przekonania o istnieniu ekspektatywy jej ustanowienia w każdego rodzaju unormowaniu odpowiedzialności prawnej o charakterze *quasi*-karnym.

Również zarzut rażącej niewspółmierności kary jest oczywiście bezzasadny, albowiem Sąd odwoławczy nie modyfikował wymiaru sankcji orzeczonej za dwa delikty dyscyplinarne, które nie uległy przedawnieniu. Gdyby natomiast zarzut ten potraktować jako kwestionujący wadliwość kontroli instancyjnej, to także i w tej postaci nie zasługuje on na uwzględnienie, albowiem Wyższy Sąd Dyscyplinarny odniósł się do zarzutu rażącej niewspółmierności kary na s. 12 uzasadnienia. Wprawdzie rozważania te nie są zbyt szczegółowe, jednak pozwalają odczytać powody, dla których Sąd ten uznał za nietrafny podniesiony w odwołaniu obwinionego zarzut rażącej niewspółmierności kary i w tym zakresie stanowisko Sądu drugiej instancji uznać należy za uprawnione, także jeśli chodzi o pogląd co do braku możliwości orzeczenia kary łącznej w postępowaniu dyscyplinarnym notariuszy.

Zasadnie natomiast obwiniony wskazał na błąd subsumpcyjny w zakresie przypisanych mu przewinień dyscyplinarnych, które nie uległy przedawnieniu. Jak wynika z opisu czynów istotą ich naganności było nieprawidłowe sporządzenie protokołów, które nie miały formy aktu notarialnego oraz nie zawierały danych o miejscu ich sporządzenia. W uzasadnieniu orzeczenia Sąd pierwszej instancji wskazał wprawdzie jeszcze, że obwiniony sporządzał protokoły z naruszeniem także zakresu, w jakim można dokonać sprostowania aktu notarialnego (k. 27v), co jednak z oczywistych względów gwarancyjnych nie





pozwała na uznanie tego fragmentu części motywacyjnej orzeczenia za dopełnienie opisu czynu.

W świetle takiej charakterystyki czynu trafnie wskazuje skarżący, że kwestia tego, czy protokół sprostowania musi mieć formę aktu notarialnego nie jest jednoznaczna, a w literaturze przedmiotu prezentowany jest pogląd odmienny od tego, który przyjął Sąd orzekający i zaaprobował Sąd odwoławczy. W doktrynie wskazuje się, że sporządzenie sprostowania w postaci protokołu notarialnego nie oznacza, iż protokół ten spełniać ma wszystkie wymogi formalne przewidziane dla aktu notarialnego. Identyfikowanie w tym wypadku obu dokumentów nie jest uzasadnione. O tym, że protokół sprostowawczy nie jest aktem notarialnym wyraźnie stanowi art. 80 § 4 zd. II (A. Oleszko, *Prawo o notariacie. Komentarz*. Część II, tom 1, Warszawa 2012, s. 287). W przepisie tym wyłączono m.in. stosowanie art. 92 § 1 pkt 4-8 u.p.n. określające, co powinien zawierać akt notarialny oraz art. 94 § 1 u.p.n., określający m.in. obowiązek notariusza odczytania aktu notarialnego przed jego podpisaniem przez strony. Warto dodać, że w odniesieniu do innych protokołów przewidzianych w art. 104 § 1-3 u.p.n. wyraźnie wskazano, że protokoły spisuje się w formie aktu notarialnego (art. 104 § 4 u.p.n.). Brak takiego wyraźnego unormowania w art. 80 u.p.n. może dawać podstawę do twierdzenia, że określony tam protokół sprostowania nie musi mieć formy aktu notarialnego.

Skoro zatem możliwe są dwie interpretacje przepisów ustawy – Prawo o notariacie co do obowiązującej formy protokołu sprostowania, to uznanie, iż obwiniony dopuścił się przewinienia dyscyplinarnego polegającego na oczywistej i rażącej obrazie przepisów prawa w tym zakresie nie znajduje podstaw, albowiem oczywiste jest, że w wypadku występowania wątpliwości interpretacyjnych co do znaczenia danego przepisu nawet stwierdzenie jego naruszenia przez organ zwierzchni nie może prowadzić do przekonania, że obraza prawa miała charakter oczywisty. Brak tego znamienia uniemożliwia przypisanie odpowiedzialności dyscyplinarnej w ramach omawianej formy sprawczej przewinienia dyscyplinarnego.

Prowadzi to do wniosku, że Wyższy Sąd Dyscyplinarny dokonał nierzetelnej w świetle art. 457 § 3 k.p.k. kontroli instancyjnej, pobieżnie rozpoznając podniesiony w odwołaniu obwinionego zarzut obrazu art. 50 u.p.n., akceptując w ten sposób wadliwy opis czynu, co miało istotny wpływ na treść orzeczenia tego Sądu. Z tego względu należało uchylić zaskarżone orzeczenie, co wobec upływu 3-letniego terminu przedawnienia (art.



52 § 1 u.p.n.) zarzucanych notariuszowi K. W. przewinień dyscyplinarnych (popęlnionych 14 czerwca 2011 r. i 25 maja 2011 r.) doprowadziło do konieczności uchylenia także orzeczenia Sądu pierwszej instancji i umorzenia postępowania o te czyny.

Mając na uwadze powyższe rozważania, Sąd Najwyższy orzekł jak w części dyspozytywnej wyroku, kosztami postępowania dyscyplinarnego obciążając organy samorządu dyscyplinarnego na podstawie art. 67 § 1 u.p.n. i art. 632 pkt 2 k.p.k. w zw. z art. 69 u.p.n.

[Powrót](#)

79

WYROK Z DNIA 29 PAŹDZIERNIKA 2014 R.

SDI 30/14

**Z uwagi na to, że przewinienia dyscyplinarne, niebędące jednocześnie przestępstwami, cechują się zazwyczaj nieznacznym stopniem szkodliwości, a ich materialna treść musi być określana ze szczególnym uwzględnieniem korporacji lub organu, który obwiniony reprezentuje, ocena karygodności czynu powinna być przedmiotem wnikliwych rozważań sądów dyscyplinarnych. W wypadku uznania, że ujemna treść czynu nie pozwala na uznanie go za przewinienie dyscyplinarne uzasadnienie takiego rozstrzygnięcia powinno prezentować kompleksową ocenę stopnia szkodliwości korporacyjnej w świetle jej kwantyfikatorów, określonych w art. 115 § 2 k.k.**

*Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński (sprawozdawca).*

*Sędziowie SN: Małgorzata Gierszon, Rafał Malarski.*

Sąd Najwyższy – Izba Kar na z udziałem Rzecznika Dyscyplinarnego Prokuratora Generalnego oraz protokolanta w sprawie prokuratora W. S. obwinionego z art. 66 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. o prokuraturze (t.j.: Dz. U. z 2011 r. Nr 270, poz. 1599 ze zm.), po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 29 października 2014 r. kasacji wniesionej przez Rzecznika Dyscyplinarnego w Prokuraturze Apelacyjnej w (...) od orzeczenia Odwoławczego Sądu Dyscyplinarnego dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym z dnia 2 lipca 2014 r., utrzymującego w mocy orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego przy Prokuratorze Generalnym z dnia 18 marca 2014 r.,



u c h y l i ł orzeczenie Odwoławczego Sądu Dyscyplinarnego dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym z dnia 2 lipca 2014 r. i sprawę p r z e k a z a ł temu Sądowi do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym.

## U Z A S A D N I E N I E

Prokurator W. S. został obwiniony o to, że:

I. w sposób oczywisty i rażąco obraził dyspozycję art. 209 § 1 k.p.k. oraz art. 297 § 1 pkt 1 i 2 k.p.k. przez to, że w toku wykonywanych w dniu 24 czerwca 2012 roku czynności w trybie art. 308 k.p.k. w sprawie zgonu C. S., mimo istnienia okoliczności mogących wskazywać na przestępcze spowodowanie jego śmierci, takich jak, stwierdzenie lekarza, że nie wyklucza udziału w śmierci osób trzecich, znajdowanie się zwłok w otwartym pomieszczeniu i w stadium znacznego rozkładu, stwierdzenie żony denata, że z butli gazowej ulatniał się gaz, nie wydał decyzji o przeprowadzeniu sekcji zwłok wyżej wymienionego, co skutkowało niepodjęciem natychmiastowych działań zmierzających do wykrycia sprawcy czynu oraz spowodowało bezpowrotne utracenie możliwości dowodowych w zakresie ustalenia przyczyny zgonu;

II. w sposób oczywisty i rażąco obraził § 55 ust. 1 oraz § 137 ust. 2 Regulaminu wewnętrznego urzędowania powszechnych jednostek organizacyjnych prokuratury przez to, że:

– w sprawie nr (...) od 28 grudnia 2012 roku do 3 lipca 2013 roku pozostawił bez załatwienia pismo Biura Rzecznika Praw Obywatelskich z dnia 21 grudnia 2012 roku (...),

– w wymienionej wyżej sprawie od 30 stycznia 2012 roku do 3 lipca 2013 roku nie rozpoznał pisma pokrzywdzonego Z. K. z dnia 27 stycznia 2012 roku zawierającego wnioski dowodowe i jednocześnie zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa z art. 233 k.k.,

– w sprawie nr (...), od 9 sierpnia 2012 roku do 31 lipca 2013 roku, nie udzielał odpowiedzi na pismo PZU,

– w sprawie nr (...), od 8 października 2012 roku do 31 lipca 2013 roku, nie udzielał odpowiedzi na pismo Europejskiego Centrum Odszkodowań,



– w sprawie nr (...), od 23 października 2012 roku do 31 lipca 2013 roku, nie udzielał odpowiedzi na pismo towarzystwa ubezpieczeniowego COMPENSA,

– w sprawie nr (...), od 12 stycznia 2012 roku do 16 sierpnia 2013 roku, nie nadawał biegu pismu J. T.,

– w sprawie nr (...), od 30 listopada 2012 roku do 21 lipca 2013 roku, nie nadawał biegu dokumentowi zawierającemu obliczenie kosztów konwojowania tymczasowo aresztowanego,

czym działał na szkodę autorów pism, wizerunku prokuratury, a w ostatnim przypadku na szkodę wymiaru sprawiedliwości;

III. w sposób oczywisty i rażący obraził dyspozycję § 200 ust. 4 Regulaminu wewnętrznego urzędowania powszechnych jednostek organizacyjnych prokuratury przez to, że od 13 kwietnia 2012 roku do 15 lipca 2013 roku, w sprawach o numerach (...), zaniechał ocenzurowania łącznie 23 sztuk korespondencji wpływającej do i od tymczasowo aresztowanych, czym działał na szkodę ich autorów i adresatów;

IV. w sposób oczywisty i rażący obraził dyspozycję § 55 oraz § 374 ust. 3 Regulaminu wewnętrznego urzędowania powszechnych jednostek organizacyjnych prokuratury przez to, że w okresie od 1 sierpnia 2012 roku do 22 lutego 2013 roku w sprawach cywilnych o numerach (...) prowadzonych w Prokuraturze Rejonowej w T., a następnie zakończonych skierowaniem do miejscowego sądu wniosków o poddanie wskazanych w nich osób leczeniu odwykowemu, nie uczestniczył w posiedzeniach przed sądem, nie dokonał w aktach stosownych adnotacji o biegu sprawy i nie przedstawił sprawozdania w tym zakresie przełożonemu, czym działał na szkodę prokuratury jako inicjatora postępowań;

V. w sposób oczywisty i rażący obraził dyspozycję art. 397 § 1 k.p.k. przez to, że w sprawie nr (...), po zwrocie w dniu 25 lipca 2012 roku sprawy przez sąd celem przedstawienia dowodów i kolejnym przedłużeniu przez sąd terminu do dnia 31 marca 2013 roku, terminu tego nie dotrzymał, a o jego przedłużeniu wystąpił do sądu dopiero pismem z dnia 28 czerwca 2013 roku, czym działał na szkodę reprezentowanej prokuratury, gdyż sąd mógł rozstrzygnąć na korzyść oskarżonego wątpliwości wynikające z nieprzeprowadzenia dowodów we wskazanym terminie;

VI. w sposób oczywisty i rażący obraził art. 326 § 1 k.p.k. oraz § 245 i § 261 ust. 1 Regulaminu wewnętrznego urzędowania powszechnych jednostek organizacyjnych prokuratury przez to, że



– w sprawie nr (...), od 4 stycznia 2013 roku do 4 października 2013 roku, zwlekał z podjęciem na nowo postępowania przygotowawczego,

– w sprawie nr (...), od 17 grudnia 2012 roku do 31 lipca 2013 roku, nie podejmował decyzji w zakresie dalszego biegu postępowania przygotowawczego,

– w sprawie nr (...), od 14 grudnia 2012 roku do 16 sierpnia 2013 roku, nie podejmował decyzji w zakresie wyłączenia z tegoż postępowania przygotowawczego materiałów w zakresie czynu z art. 301 k.k., czym działał na szkodę wymiaru sprawiedliwości w postaci spowodowania przewlekłości postępowania,

tj. o przewinienie dyscyplinarne określone w art. 66 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. o prokuraturze (tekst jednolity: Dz. U. z 2011 r. Nr 270, poz. 1599 z późn. zm.).

Sąd Dyscyplinarny dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym orzeczeniem z dnia 18 marca 2014 r., uniewinnił obwinionego od popełnienia deliktów dyscyplinarnych opisanych w pkt. I i IV, natomiast w odniesieniu do przewinień, określonych w pkt. II, III, V i VI, umorzył postępowanie wobec stwierdzenia znikomej społecznej szkodliwości czynów (art. 17 § 1 pkt 3 k.p.k.).

Od tego orzeczenia odwołanie na niekorzyść obwinionego wniósł Rzecznik Dyscyplinarny w Prokuraturze Apelacyjnej w (...), podnosząc, w zakresie czynu określonego w pkt. I, zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, natomiast w odniesieniu do czynów opisanych w pkt. II, III, V i VI – zarzut obrazy przepisu prawa procesowego, tj. art. 17 § 1 pkt 3 k.p.k.

Odwoławczy Sąd Dyscyplinarny dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym utrzymał w mocy zaskarżone orzeczenie.

Orzeczenie Sądu drugiej instancji zostało zaskarżone kasacją Rzecznika Dyscyplinarnego w Prokuraturze Apelacyjnej w (...), w zakresie czynów z pkt II, III, V i VI, na niekorzyść obwinionego. Podniesiono w niej zarzut rażącego i mającego istotny wpływ na treść orzeczenia naruszenia prawa procesowego – art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k., polegającego na ogólnikowym ustosunkowaniu się do zarzutów podniesionych w odwołaniu rzecznika dyscyplinarnego lub pominięciu niektórych z nich, odstąpienie od rzetelnego uzasadnienia swego stanowiska w przedmiocie utrzymania w mocy orzeczenia Sądu pierwszej instancji, rażąco naruszającego art. 115 § 2 k.k., poprzez oparcie orzeczenia o przesłanki spoza katalogu zdefiniowanego we wskazanej normie prawa karnego ma-



terialnego, a także poprzez odstąpienie od ustawowego obowiązku poprawnego uzasadnienia powodów uznania zarzutów odwołania za niezasadne.

Na podstawie tak sformułowanego zarzutu skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia Odwoławczego Sądu Dyscyplinarnego dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym, a także orzeczenia Sądu pierwszej instancji i przekazanie sprawy Sądowi *meriti* do ponownego rozpoznania.

### **Sąd Najwyższy zważył, co następuje:**

Kasacja jest zasadna.

Przypisanie obwinionemu popełnienia deliktu dyscyplinarnego wymaga oceny materialnej treści czynu, określanej w prawie dyscyplinarnym jako szkodliwość korporacyjna. Podobnie jak w wypadku przestępstw, dopiero uznanie, że jej stopień cechuje się większym niż znikomy poziomem szkodliwości pozwala na uznanie czynu za przewinienie dyscyplinarne. Dla określenia *in concreto* jej rozmiarów konieczne jest posłużenie się miernikami stopnia społecznej szkodliwości, określonymi w art. 115 § 2 k.k., przy czym dokonana na jej podstawie ocena musi uwzględniać ich podmiotowo-przedmiotowy charakter, pozostawiając poza polem rozważań okoliczności związane z osobą obwinionego, ponieważ wykraczają poza określony w tym przepisie katalog. Z uwagi na to, że przewinienia dyscyplinarne, niebędące jednocześnie przestępstwami, cechują się zazwyczaj nieznacznym stopniem szkodliwości, a ich materialna treść musi być określana ze szczególnym uwzględnieniem korporacji lub organu, który obwiniony reprezentuje, ocena karygodności czynu powinna być przedmiotem wnikliwych rozważań sądów dyscyplinarnych. W wypadku uznania, że ujemna treść czynu nie pozwala na uznanie go za przewinienie dyscyplinarne uzasadnienie takiego rozstrzygnięcia powinno prezentować kompleksową ocenę stopnia szkodliwości korporacyjnej w świetle jej kwantyfikatorów, określonych w art. 115 § 2 k.k.

Przechodząc na grunt realiów procesowych rozpoznawanej sprawy należy stwierdzić, że Sąd odwoławczy dostrzegł ogólnikowość, powierzchowność i fragmentaryczność uzasadnienia Sądu orzekającego (s. 8 uzasadnienia Sądu *ad quem*), a pomimo tego zaakceptował rozstrzygnięcie tego Sądu. To zaś uchybia obowiązkowi rzetelnej kontroli instancyjnej, wynikającemu z art. 457 § 3 k.p.k. Wprawdzie rzeczywiście wadliwie sformułowano zarzut odwoławczy dotyczący czynów z pkt. II, III, IV i V części wstępnej orze-



czenia Sądu *quo*, albowiem w tym zakresie rzecznik dyscyplinarny w istocie zakwestionował prawidłowość zastosowania prawa materialnego (art. 115 § 2 k.k.), stanowiącego podstawę umorzenia postępowania, a nie – jak to wynika z *petitum* środka odwoławczego – procesową podstawę takiego rozstrzygnięcia, tj. art. 17 § 1 pkt 3 k.p.k., tym niemniej, dostrzegając istotę zarzutu, Sąd odwoławczy powinien szczegółowo rozważyć argumentację przytoczoną w odwołaniu rzecznika na tle uzasadnienia rozstrzygnięcia Sądu pierwszej instancji, w zakresie oceny społecznej szkodliwości czynów wymienionych w pkt II, III, V i VI części wstępnej orzeczenia Sądu *meriti*.

Należy zauważyć, że Sąd odwoławczy uznał za trafne ustalenie, iż obwiniony nie panował nad „referatem” i popełnił szereg uchybień opisanych w zarzutach sformułowanych przez rzecznika dyscyplinarnego. Z drugiej jednak strony stwierdził, że nic nie wskazuje, by lekceważył swoje obowiązki. Oznacza to przyjęcie braku świadomej nieostrożności po stronie obwinionego, przy uznaniu zaniedbań dokonanych w warunkach nieświadomej nieostrożności (niedbalstwa). Trzeba jednak zaznaczyć, że w świetle treści art. 115 § 2 k.k. powoływanie się na określoną postać strony podmiotowej lub winy jest nieuprawnione, albowiem w przepisie tym wskazano jedynie na niektóre elementy wspólne dla określenia strony podmiotowej i stopnia społecznej szkodliwości. Jeśli chodzi o nieświadomą nieostrożność tymi elementami są: rodzaj naruszonych reguł ostrożności i stopień ich naruszenia, a więc okoliczności o charakterze obiektywnym, co tym bardziej wskazuje, że w wypadku czynów nieumyślnych decydujące znaczenie dla oceny materialnej treści czynu należy przyznać kryteriom przedmiotowym.

W dalszej części rozważań Sąd *ad quem* wskazał na okoliczności związane z obwinionym, które jednak nie należą do kwantyfikatorów stopnia społecznej szkodliwości, tj. sytuację rodzinną, zachowanie się obwinionego po ujawnieniu nieprawidłowości w jego pracy zawodowej, krytyczną ocenę swojego zachowania, zapewnienie poprawy, pozytywną prognozę co do obwinionego. Podanie takich motywów orzeczenia prowadzi do wniosku, że Sąd ten w istocie także naruszył przepis art. 115 § 2 k.k.

Wprawdzie następnie Sąd odwoławczy, w kontekście analizowanej płaszczyzny społecznej szkodliwości, zaakcentował sytuację kadrową w prokuraturze i obciążenie obowiązkami obwinionego, co może wpisywać się w określone w art. 115 § 2 k.k. kryterium okoliczności popełnienia czynu, ale stanowi ono tylko jeden z wielu mierników stopnia społecznej szkodliwości, wśród których pierwszorzędne znaczenie powinien mieć wzgląd



na rozmiary wyrządzonej lub grożącej szkody. W tym kontekście szczególnie istotną powinnością Sądu drugiej instancji było odniesienie się do kwestii podniesionych przez rzecznika dyscyplinarnego, który zwrócił uwagę na konsekwencje zaniedbań obwinionego w postaci ukazania prokuratury w złym świetle, jako organu lekceważącego inne podmioty, przewlekania czasu trwania postępowań przygotowawczych, działanie na szkodę uczestników postępowania, którzy mają zagwarantowane prawo do otrzymywania korespondencji w rozsądnym terminie oraz działanie na szkodę pokrzywdzonych, którzy mają prawo oczekiwać, że ich sprawa zostanie zakończona bez zbędnej zwłoki. Brak odniesienia się do tej argumentacji odwołania wskazuje na pobieżne rozpoznanie postawionego zarzutu.

Wszystko to prowadzi do wniosku, że Odwoławczy Sąd Dyscyplinarny dla Prokuratorów przeprowadził wadliwie kontrolę instancyjną, naruszając w sposób rażący art. 457 § 3 k.p.k., tym samym nie weryfikując dokładnie dokonanej przez Sąd pierwszej instancji oceny stopnia społecznej szkodliwości czynów II, III, V i VI, co miało istotny wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia.

Przy ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd ten przeanalizuje raz jeszcze kwestię stopnia społecznej szkodliwości zarzucanych obwinionemu przewinień dyscyplinarnych w świetle argumentacji przytoczonej w odwołaniu rzecznika dyscyplinarnego i dokona pełnej weryfikacji oceny materialnej treści czynów w świetle jej kwantyfikatorów, określonych w art. 115 § 2 k.k.

Z tych względów Sąd Najwyższy orzekł jak w wyroku.

[Powrót](#)

**Obowiązek brania udziału w szkoleniach zawodowych, o którym mowa w art. 23 ust. 2 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego, nie może stanowić punktu odniesienia dla sądu dyscyplinarnego oceniającego zasadność pociągnięcia radcy prawnego do odpowiedzialności dyscyplinarnej za nieuczestniczenie w takich szkoleniach.**





*Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński.*

*Sędziowie SN: Małgorzata Gierszon, Rafał Malarski (sprawozdawca).*

Sąd Najwyższy – Izba Kar na z udziałem Zastępcy Głównego Rzecznika Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych radcy prawnego A. K. oraz protokolanta, w sprawie radcy prawnego M. K.-W., obwinionej z art. 64 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych (Dz. U. 2010 r. Nr 10, poz. 65 ze zm.) w zw. z art. 23 ust. 2 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego, po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 6 listopada 2014 r. kasacji, wniesionej przez obrońcę obwinionej, od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych z dnia 11 października 2013 r., sygn. akt WO (...), utrzymującego w mocy orzeczenie Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego Okręgowej Izby Radców Prawnych w (...) z dnia 7 czerwca 2013 r., sygn. akt D (...),

- I. u c h y l i ł zaskarżone orzeczenie oraz utrzymane nim w mocy orzeczenie pierwszoinstancyjne i u n i e w i n n i ł obwinioną;
- II. kosztami postępowania o b c i ą ż y ł :
  - 1/ w zakresie postępowania odwoławczego – Krajową Izbę Radców Prawnych, a w zakresie dochodzenia i postępowania pierwszoinstancyjnego – Okręgową Izbę Radców Prawnych w (...),
  - 2/ w zakresie postępowania kasacyjnego – Skarb Państwa.

## **U Z A S A D N I E N I E**

Okręgowy Sąd Dyscyplinarny Okręgowej Izby Radców Prawnych w (...), orzeczeniem z dnia 7 czerwca 2013 r., uznał radcę prawną M. K.-W. za winną tego, że „w okresie od dnia 1 stycznia 2009 r. do dnia 30 czerwca 2012 r. nie wypełniła obowiązku brania udziału w szkoleniach zawodowych, gdyż nie uzyskała żadnego z wymaganych co najmniej 30 punktów szkoleniowych w ciągu Pierwszego Cyklu Szkoleń Zawodowych”, to jest przewinienia dyscyplinarnego określonego w art. 64 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych – j.t.: Dz. U. 2014 r. poz. 637 ze zm. (dalej: u.r.p.) w zw. z



art. 23 ust. 2 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego (dalej: KERP), i za to na podstawie art. 65 ust. 1 pkt 1 u.r.p. wymierzył jej karę upomnienia.

Wyższy Sąd Dyscyplinarny Krajowej Rady Radców Prawnych, po rozpoznaniu w dniu 11 października 2013 r. odwołania obwinionej, utrzymał w mocy pierwszoinstancyjne orzeczenie.

Kasację od prawomocnego orzeczenia sądu dyscyplinarnego drugiej instancji złożyła obrońca obwinionej. Podniosła w niej cztery zarzuty rażącego naruszenia prawa, wysuwając na pierwszy plan zarzut rażącej obrazy art. 60 pkt 7 u.r.p. w zw. z art. 41 pkt 4 u.r.p. i art. 52 ust. 3 pkt 2 u.r.p. oraz w zw. z art. 17 ust. 1, art. 65 ust. 1 i art. 31 Konstytucji RP – przez błędne przyjęcie, że Krajowa Rada Radców Prawnych jest organem właściwym w rozumieniu ustawy o radcach prawnych i art. 23 ust. 1 KERP do ustalania zasad udziału radcy prawnego w szkoleniach zawodowych, w tym do uchwalenia uchwały nr 30/B/VII/2008 z dnia 6 czerwca 2008 r. w sprawie określenia zasad wypełniania przez radcę prawnego obowiązku brania udziału w szkoleniach zawodowych, i oparcia na tej uchwale uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia, podczas gdy uchwała ta jest nieważna, gdyż: 1) kwestie dotyczące nałożenia na radcę prawnego obowiązku w zakresie szkoleń zawodowych, w tym uzyskania punktów szkoleniowych, wymagają regulacji zawartych w ustawie; 2) wydanie przez Krajową Radę Radców Prawnych uchwały nr 30/B/VII/2008 zostało dokonane bez podstawy prawnej; 3) art. 60 u.r.p. zawiera zamknięty katalog działań, w którym nie przypisano Krajowej Radzie Radców Prawnych prawa do nałożenia na radcę prawnego obowiązku doskonalenia zawodowego, i nie zawiera uprawnienia do działań dotyczących ustalania zasad udziału radcy prawnego w obowiązkowych szkoleniach zawodowych. W konsekwencji autorka kasacji wniosła o „uchylenie w całości zaskarżonego orzeczenia” i uniewinnienie obwinionej.

#### **Sąd Najwyższy zważył, co następuje:**

Kasacja okazała się zasadna z tej racji, że najdalej idący zarzut w niej sformułowany, kwestionujący z przyczyn natury zasadniczej możliwość uznania czynu przypisanego obwinionej za przewinienie dyscyplinarne określone w art. 64 ust. 1 pkt 2 u.r.p. w zw. z art. 23 ust.2 KERP, zyskał w oczach instancji kasacyjnej aprobatę.

Rozpocząć rozważania trzeba od przypomnienia, że podstawą odpowiedzialności dyscyplinarnej radcy prawnego musi być przepis ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach



prawnych, a konkretnie art. 64, w którym określono zachowania radców prawnych i aplikantów radcowskich uznawane za delikty dyscyplinarne. Przepis ten w § 1 pkt 2 przewiduje, że podstawą odpowiedzialności dyscyplinarnej są czyny sprzeczne m. in. z zasadami etyki radcy prawnego. Podstawa ta ma charakter blankietowy, a więc samodzielnie nie pozwala na ustalenie, czy określone zachowanie wypełnia ustawowe znamiona przewinienia dyscyplinarnego. Zatem dla przyjęcia odpowiedzialności dyscyplinarnej radcy prawnego konieczne jest nie tylko określenie, że z tą właśnie podstawą wiąże się odpowiedzialność dyscyplinarna obwinionego radcy prawnego, ale nadto także wskazanie konkretnej zasady uregulowanej w Kodeksie Etyki Radcy Prawnego. I odwrotnie, uregulowanie zawarte w Kodeksie Etyki Radcy Prawnego również nie może stanowić samoistnej, materialnoprawnej podstawy odpowiedzialności dyscyplinarnej o charakterze represyjnym (zob. wyr. SN z 29 października 2009 r., SDI 22/09, OSN – SD 2009, poz. 132). Konkludując: materialnoprawna podstawa przypisania odpowiedzialności dyscyplinarnej za popełnienie czynu sprzecznego z zasadami etyki radcy prawnego, tak jak każdej odpowiedzialności represyjnej, musi mieć oparcie w przepisie rangi ustawowej, czyli w art. 64 ust. 1 pkt 2 u.r.p., a uzupełniająco w przepisach zawartych w Kodeksie Etyki Radcy Prawnego stanowiącym załącznik do uchwały Nr 5 VIII Krajowego Zjazdu Radców Prawnych z dnia 10 listopada 2007 r. (zob. wyr. SN z 15 lipca 2010 r., SDI 12/10, OSNKW 2011, z. 3, poz. 25).

Aby jednak stosowny przepis Kodeksu Etyki Radcy Prawnego mógł stać się częścią podstawy prawnej odpowiedzialności dyscyplinarnej radcy prawnego, nie może budzić wątpliwości, że Krajowy Zjazd Radców prawnych posiadał ustawową kompetencję do uchwalenia określonej zasady, i dalej, że Krajowa Rada Radców Prawnych była dostatecznie upoważniona do skonkretyzowania tej zasady.

Przystępując do analizy prawnej wskazanego zagadnienia, należy na początku odnotować, że w ustawie z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych niewiele uwagi poświęcono problematyce szkolenia zawodowego i – co więcej – uczyniono to w sposób nader nieostry. I tak: w art. 41 pkt 4 u.r.p. podano, że do zadań samorządu należy m. in. doskonalenie zawodowe radców prawnych, w art. 52 ust. 3 pkt 2 u.r.p. wskazano, że do zakresu działania rady okręgowej izby radców prawnych należy m. in. doskonalenie zawodowe radców prawnych, a w art. 60 pkt 7 u.r.p. zapisano, że do zakresu działań Krajowej Rady Radców Prawnych należy „koordynowanie doskonalenia zawodowego radców praw-



nych”. W jakimkolwiek przepisie ustawy o radcach prawnych nie nałożono na radcę prawnego obowiązku uczestniczenia w szkoleniach zawodowych, którego naruszenie rozdziłoby odpowiedzialność dyscyplinarną. W żadnym razie obowiązku tego nie można wiązać z obligatoryjną przynależnością radcy prawnego do samorządu radcowskiego (art. 40 ust. 2 u.r.p.).

Odwołując się do wyrażonego w art. 31 ust. 3 Konstytucji RP zakazu zmuszania kogokolwiek do zachowań, których ustawa, jako najważniejsze po Konstytucji RP źródło powszechnie obowiązującego prawa Rzeczypospolitej Polskiej (art. 87 ust. 1 Konstytucji RP), nikomu nie nakazuje, należy powiedzieć, że nałożenie na radcę prawnego obowiązku szkolenia zawodowego – i to obwarowanego sankcją dyscyplinarną o charakterze publicznoprawnym, w tym tak surową jak pozbawienie prawa do wykonywania zawodu (art. 65 § 1 pkt 4 u.r.p.) – powinno mieć podstawę ustawową. I nie ma tu nic do rzeczy art. 17 ust. 1 Konstytucji RP, który stanowi *lex specialis* wobec postanowień zabezpieczających gwarantowaną art. 65 ust. 1 Konstytucji RP swobodę wyboru zawodu. W art. 17 ust. 1 Konstytucji RP mówi się bowiem, że sprawowana przez samorząd zawodowy „piecza” nad należytym wykonywaniem zawodów zaufania publicznego powinna być realizowana jedynie „w granicach interesu publicznego i dla jego ochrony”. Mimo że owym interesem publicznym, którego środowisko radców prawnych powinno strzec, jest odpowiednio wysoki poziom świadczonej przez tę grupę zawodową pomocy prawnej mającej na celu ochronę prawną interesów podmiotów, na których rzecz jest wykonywana (art. 2 u.r.p.), to jednak żadną miarą nie wolno z tego wyprowadzać wniosku, że zapewnienie tak określonego poziomu pomocy prawnej może odbywać się z pogwałceniem ogólnych zasad odpowiedzialności o charakterze represyjnym.

Z całą mocą należy stwierdzić, że wyrażone w art. 57 pkt 7 u.r.p. ogólne uprawnienie dla Krajowego Zjazdu Radców Prawnych do uchwalenia zasad etyki radcy prawnego czy też sformułowane w art. 60 pkt 7 u.r.p. upoważnienie dla Krajowej Rady Radców Prawnych do koordynowania doskonalenia zawodowego radców prawnych nie sposób uznać za źródła normy kompetencyjnej, z której wynika prawo do nakładania na radców prawnych przez organy samorządowe obowiązków obwarowanych odpowiedzialnością dyscyplinarną.

Zatem ustanowiony przez Krajowy Zjazd Radców Prawnych, uchwałą z dnia 10 listopada 2007 r., obowiązek brania udziału w szkoleniach zawodowych (art. 23 ust. 2



KERP) – uszczegółowiony uchwałami Krajowej Rady Radców Prawnych z dnia 6 czerwca 2008 r., z dnia 21 maja 2011 r. i z dnia 9 grudnia 2011 r. – nie ma nic wspólnego ani z treścią art. 60 pkt 7 u.r.p., który – co warto jeszcze raz powtórzyć – stanowi, że w zakresie działań Krajowej Rady Radców Prawnych znajduje się harmonizowanie w jedną spójną całość akcji szkolenia zawodowego radców prawnych, ani z treścią art. 52 ust. 3 pkt 2 u.r.p., który powiada, że doskonalenie zawodowe radców prawnych wchodzi do zakresu działania rady okręgowej izby radców prawnych. Wolno zatem powiedzieć, że art. 23 ust. 2 KERP należy postrzegać jako ewidentne, pozbawione podstawy ustawowej, rozszerzenie katalogu powinności ciążących na radcach prawnych. Siłą rzeczy naruszenie w komentowanym zakresie wskazanych wyżej uchwał Krajowego Zjazdu Radców Prawnych i Krajowej Rady Radców Prawnych, podjętych bez wyraźnej i bezwzględnie wymaganej podstawy kompetencyjnej, nie może stanowić z kolei podstawy odpowiedzialności dyscyplinarnej w perspektywie art. 64 § 1 pkt 2 u.r.p. Przedstawionego podejścia nie jest w stanie podważyć fakt nieskorzystania przez Ministra Sprawiedliwości z uprawnienia do zaskarżenia we właściwym terminie wymienianych uchwał organów samorządu (art. 47 ust. 2 u.r.p).

Samorząd radców prawnych, podobnie jak inne samorządy zawodowe skupiające osoby wykonujące zawody zaufania publicznego, jest rzecz jasna uprawniony do podejmowania uchwał o charakterze normatywnym adresowanych do swoich członków i nakładających na nich określone obowiązki, ale niezbędna jest do tego wyraźna podstawa kompetencyjna zawarta w ustawie. Naruszenie uchwał wydanych bez takiej jasnej podstawy kompetencyjnej nie może stanowić podstawy odpowiedzialności dyscyplinarnej.

Odwołując się do wywodów Sądu Najwyższego zawartych w uzasadnieniu wyroku z 27 września 2012 r., SDI 25/12 (OSN-SD 2012, poz. 69), można wyrazić skądinąd oczywiste zapatrywanie, że najwyższy organ władzy sądowniczej, jak zresztą każdy sąd, związany jest co do zasady wyłącznie Konstytucją RP i ustawami. Związanie to dotyczy nie tylko określenia samego zakresu odpowiedzialności, ale również jej przesłanek. Artykuł 23 ust. 2 KERP, którego naruszenie przypisano obwinionej, ma w gruncie rzeczy charakter odsyłający, skoro stanowi, że radca prawny obowiązany jest uczestniczyć w szkoleniach zawodowych „na zasadach określonych przez właściwy organ samorządowy”. Przepis ten nie określa jednak, o jakie konkretnie szkolenia chodzi i w jakich ilościach. Kwestie te regulują odpowiednie uchwały Krajowej Rady Radców Prawnych, w których



jest mowa o konieczności uzyskania przez radcę prawnego we właściwym okresie 30 punktów szkoleniowych. Nie mają one jednak w tym zakresie charakteru wiążącego, bowiem – o czym już była mowa – nie mieszczą się w obszarze kompetencji władczych przyznanych samorządowi radców prawnych przez ustawy. Sumując: obowiązek brania udziału w szkoleniach zawodowych, o którym mowa w art. 23 ust. 2 KERP, nie może stanowić punktu odniesienia dla sądu dyscyplinarnego oceniającego zasadność pociągnięcia radcy prawnego do odpowiedzialności dyscyplinarnej za nieuczestniczenie w takich szkoleniach.

Mając na względzie przedstawione okoliczności i uznając za trafny zarzut naruszenia przepisów prawa materialnego wskazanych w kasacji, Sąd Najwyższy uznał za zbędne rozważania w zakresie pozostałych tez sformułowanych przez skarżącą (art. 436 k.p.k. w zw. z art. 518 k.p.k. w zw. z art. 74<sup>1</sup> u.r.p.). Dochodząc do wniosku o oczywistej niesłuszności zapadłego w niniejszej sprawie skazania dyscyplinarnego, należało – po uchyleniu zaskarżonego orzeczenia i utrzymanego nim w mocy pierwszoinstancyjnego orzeczenia – wydać w stosunku do obwinionej rozstrzygnięcie następcze w postaci uniewinnienia (art. 537 § 2 k.p.k. w zw. z art. 74<sup>1</sup> u.r.p.).

O kosztach postępowania orzeczono po myśli art. 70<sup>6</sup> ust. 2 u.r.p.

[Powrót](#)

## 81

### WYROK Z DNIA 7 LUTEGO 2014 R.

#### SDI 51/13

*Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński (sprawozdawca).*

*Sędziowie SN: Przemysław Kalinowski, Andrzej Ryński.*

Sąd Najwyższy – Izba Karno z udziałem notariusza – Rzecznika Dyscyplinarnego Krajowej Rady Notarialnej oraz protokolanta w sprawie A. Ł.-G., notariusz obwinionej z art. 50 w zw. z art. 7 § 2 ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. – Prawo o notariacie (t.j.: Dz. U. z 2008 r. Nr 189, poz. 1158 ze zm.) po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 7 lutego 2014 r. kasacji, wniesionej przez obrońcę obwinionej od orzeczenia Wyż-



szego Sądu Dyscyplinarnego przy Krajowej Radzie Notarialnej z dnia 17 lipca 2013 r., sygn. akt WSD (...), zmieniającego orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego Izby Notarialnej z dnia 28 lutego 2007 r., sygn. akt SD (...),

u c h y l i ł zaskarżone orzeczenie i sprawę p r z e k a z a ł Wyższemu Sądowi Dyscyplinarnemu przy Krajowej Radzie Notarialnej do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym.

### U Z A S A D N I E N I E

Orzeczeniem Sądu Dyscyplinarnego z dnia 28 lutego 2007 r., sygn. akt SD (...), obwiniona notariusz A. Ł.-G., została uznana za winną tego, że w okresie od października 2002 r. do lipca 2005 r., będąc zobowiązana do pobrania opłaty sądowej od wniosku o dokonanie wpisu w księdze wieczystej na podstawie art. 7 § 2 ustawy - Prawo o notariacie (dalej: u.p.n.), nie uzależniała dokonania tej czynności od uiszczenia opłaty sądowej, a będąc zobowiązana do przekazania pobranych opłat na rachunek bankowy sądu rejonowego, w którego obszarze właściwości ma siedzibę, w terminie do siódmego dnia miesiąca następującego po miesiącu, w którym została pobrana opłata, wpłacała te opłaty w terminach dowolnie przez siebie ustalonych, będąc w sposób ciągły zadłużona wobec Skarbu Państwa, na rzecz którego pobierane są opłaty, czym w sposób rażący naruszyła art. 7 § 2 zd. 2 u.p.n. oraz przepisy rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 27 sierpnia 2001 r. w sprawie pobierania przez notariuszy opłat sądowych od wniosków o wpis w księdze wieczystej, zamieszczanych w aktach notarialnych i za to, na podstawie art. 51 § 1 pkt 3 u.p.n., została jej wymierzona kara pieniężna w wysokości 13 200 zł.

Odwołanie od powyższego orzeczenia złożył Rzecznik Dyscyplinarny Izby Notarialnej oraz obrońca obwinionej. Wyższy Sąd Dyscyplinarny przy Krajowej Radzie Notarialnej orzeczeniem z dnia 26 listopada 2007 r., sygn. akt WSD (...), zmienił zaskarżone orzeczenie w ten sposób, że na podstawie art. 51 § 1 pkt 4 u.p.n. wymierzył obwinionej karę dyscyplinarną w postaci pozbawienia jej prawa prowadzenia kancelarii.

Orzeczenie Sądu drugiej instancji zostało zaskarżone kasacjami obwinionej oraz jej obrońcy, w których podniesiono zarzuty rażącej niewspółmierności kary. Rzecznik Dys-



cyplinarny Krajowej Rady Notarialnej wniósł o oddalenie obu kasacji jako pozbawionych podstaw kasacyjnych.

Sąd Najwyższy wyrokiem z dnia 27 marca 2008 r., sygn. akt SDI 6/08, uchylił zaskarżone orzeczenie i sprawę przekazał Wyższemu Sądowi Dyscyplinarnemu przy Krajowej Radzie Notarialnej do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym.

Wyższy Sąd Dyscyplinarny przy Krajowej Radzie Notarialnej postanowieniem z dnia 27 października 2008 r., sygn. akt WSD (...), zawiesił postępowanie przeciwko obwinionej do czasu prawomocnego zakończenia postępowania karnego, albowiem opis przewinienia zawodowego określonego w art. 7 § 2 u.p.n. pokrywał się z zarzuconym notariusz w akcie oskarżenia przestępstwem z art. 231 § 1 k.k. w zb. z art. 271 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i art. 12 k.k., mającym polegać na tym, że w okresie od 1 lipca 2002 r. do 7 lipca 2005 r. w Ś. i C., w krótkich odstępach czasu w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, jako notariusz prowadzący kancelarię notarialną w Ś. przy ul. S. B. 6, przekroczyła swoje uprawnienia i nie dopełniła obowiązków wynikających z art. 7 § 2 i art. 89 § 2 u.p.n., art. 10 ust. 3 ustawy z dnia 9 września 2000 r. o podatku od czynności cywilnoprawnych, art. 4 ust. 2 i 2a rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 27 sierpnia 2001 r. w sprawie pobierania przez notariuszy opłat sądowych od wniosków o wpis do księgi wieczystej zamieszczanych w aktach notarialnych, nie przekazując w przewidzianym przepisami terminie i w należnej wysokości do Sądu Rejonowego w C. opłat sądowych od wniosków o wpis do ksiąg wieczystych zamieszczanych w aktach notarialnych, a ponadto nie pobrała opłat sądowych, podatków od czynności cywilnoprawnych i taksy notarialnej wraz z należnym od niej podatkiem VAT, poświadczając nieprawdę w sporządzanych przez siebie w ww. okresie aktach notarialnych i odpowiadających im zapisach w repertorium A.

Decyzja Wyższego Sądu Dyscyplinarnego o zawieszeniu postępowania dyscyplinarnego została zaskarżona przez obwinioną, która podniosła w zażaleniu zarzut upływu terminu przedawnienia. Sąd Najwyższy postanowieniem z dnia 29 stycznia 2009 r., sygn. akt SDI 31/08, utrzymał w mocy zaskarżone postanowienie wskazując, że wobec tożsamości zarzucanego obwinionej czynu, będącego zarówno przedmiotem postępowania dyscyplinarnego, jak i procesu karnego, brak jest podstaw do umorzenia postępowania w związku z upływem 3-letniego terminu przedawnienia, o którym mowa w art. 52 § 1 u.p.n.





Po podjęciu postępowania Wyższy Sąd Dyscyplinarny, orzeczeniem z dnia 17 lipca 2013 r., sygn. akt WSD (...), zmienił zaskarżone orzeczenie Sądu pierwszej instancji w części dotyczącej orzeczenia o karze i na podstawie art. 51 § 1 pkt 4 u.p.n. wymierzył obwinionej karę pozbawienia prawa prowadzenia kancelarii.

Powyższe orzeczenie zostało zaskarżone kasacją obrońcy obwinionej, w której podniesiono zarzut rażącej niewspółmierności kary i wniesiono o uchylenie orzeczenia Sądu drugiej instancji w części dotyczącej rozstrzygnięcia o karze oraz przekazanie sprawy w tym zakresie do ponownego rozpoznania Wyższemu Sądowi Dyscyplinarnemu przy Krajowej Radzie Notarialnej.

W odpowiedzi na kasację Rzecznik Dyscyplinarny Krajowej Rady Notarialnej wniósł o jej oddalenie jako niezaskarżonej na uwzględnienie.

#### **Sąd Najwyższy zważył, co następuje:**

Niezależnie od kwestii zasadności zarzutu podniesionego w kasacji obrońcy obwinionej, zaskarżone orzeczenie należało uchylić z powodu stwierdzenia z urzędu, że w sprawie wystąpiła okoliczność, o której mowa w art. 439 § 1 pkt 9 k.p.k. w zw. z art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k. w zw. z art. 69 u.p.n.

Zgodnie bowiem z art. 52 § 1 i 2 u.p.n., po upływie 3 lat od chwili czynu nie można wszcząć postępowania dyscyplinarnego, a w razie wszczęcia ulega ono umorzeniu. Jeżeli jednak czyn zawiera znamiona przestępstwa, przedawnienie dyscyplinarne nie może nastąpić wcześniej niż przedawnienie przewidziane w przepisach Kodeksu karnego. Karalność przypisanego obwinionej przewinienia dyscyplinarnego według art. 52 § 1 u.p.n. przedawniłaby się zatem z dniem 1 lipca 2008 r., natomiast uzasadnieniem dla prowadzonego po tym czasie postępowania dyscyplinarnego było przyjęcie przez Wyższy Sąd Dyscyplinarny, że czyn zarzucany obwinionej stanowi jednocześnie przestępstwo, które zgodnie z art. 101 § 1 pkt 4 k.k. i art. 102 k.k. przedawnia się dopiero po 10 latach, a zatem w niniejszej sprawie nastąpiłoby to z końcem dnia 1 lipca 2015 r.

Okazało się jednak, że opis i kwalifikacja prawna czynu przypisanego obwinionej w prawomocnym wyroku Sądu Rejonowego w C. z dnia 22 czerwca 2012 r., VII K (...), nie pokrywa się z opisem czynu i jego kwalifikacją prawną z aktu oskarżenia. Sąd ten bowiem na okres roku próby warunkowo umorzył postępowanie karne przeciwko notariuszowi, przyjmując jedynie, że w okresie od dnia 1 lipca 2002 r. do 6 czerwca 2005 r. w Ś., dzia-



łając w krótkich odstępach czasu oraz w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, będąc funkcjonariuszem publicznym – notariuszem prowadzącym kancelarię notarialną w Ś., poświadczyła nieprawdę co do okoliczności mających znaczenie prawne, a to o pobraniu opłaty sądowej oraz podatku od czynności cywilno-prawnych w sporządzanych przez siebie aktach notarialnych oraz odpowiadających im zapisach w repertorium A, pomimo tego, że należności, na które wystawiała faktury z odroczonym terminem płatności, nie zostały pobrane, tj. że popełniła stanowiący wypadek mniejszej wagi występki z art. 271 § 2 k.k. w zw. z art. 12 k.k.

Należy zatem zauważyć, że sąd karny stwierdził przestępczość zachowania notariusza A. Ł.-G. jedynie w zakresie poświadczenia nieprawdy w sporządzanych przez nią aktach notarialnych i repertorium A, tj. fałszywego stwierdzenia pobrania opłaty sądowej oraz podatku od czynności cywilno-prawnych, co wypełniało znamiona występku z art. 271 § 2 k.k. Sąd ten wyeliminował natomiast z opisu czynu i jego kwalifikacji prawnej drugi zarzucany w akcie oskarżenia aspekt prawno-karny zachowania obwinionej, tj. niedopełnienie przez nią obowiązków jako funkcjonariusza publicznego i działanie na szkodę interesu publicznego (art. 231 § 1 k.k.).

Tymczasem sądy dyscyplinarne przypisały obwinionej przewinienie dyscyplinarne, którego istota sprowadzała się do zaniechania niezwłocznego pobrania opłat sądowych od dokonanych czynności notarialnych i przekazywania ich na rachunek Skarbu Państwa z opóźnieniem, co wpisywało się właśnie w tę część zarzutu, odnoszącą się do występku z art. 231 § 1 k.k., nie uwzględnionego w opisie i kwalifikacji prawnej czynu przypisanego wyrokiem Sądu Rejonowego w C. z dnia 22 czerwca 2012 r., sygn. akt VII K (...). Z tego względu, wobec upływu 3-letniego terminu przedawnienia dyscyplinarnego niemożliwe stało się pociągnięcie obwinionej do odpowiedzialności dyscyplinarnej za te zachowania, których przestępczości nie stwierdził Sąd Rejonowy w C. O ile bowiem podjęcie przez Wyższy Sąd Dyscyplinarny decyzji o zawieszeniu postępowania karnego było uprawnione w świetle szerszego opisu czynu zawartego w akcie oskarżenia, o tyle zawężona charakterystyka czynu stwierdzonego wyrokiem sądu karnego i wyeliminowanie z kwalifikacji prawnej art. 231 § 1 k.k. uczyniły niemożliwym pociągnięcie do odpowiedzialności dyscyplinarnej obwinionej za delikt, na który składały się wszystkie zachowania opisane we wniosku o ukaranie limitującego zakres rozpoznania sprawy w postępowaniu dyscyplinarnym.



W konsekwencji takiego rozstrzygnięcia powstała sytuacja, w której odpadła przesłanka do zastosowania określonego w Kodeksie karnym 10-letniego terminu przedawnienia przestępstwa (art. 101 § 1 pkt 4 k.k. i art. 102 k.k. w zw. z art. 52 § 2 u.p.n.), albowiem brak jest przynajmniej pełnej tożsamości między czynem przypisanym notariusz w sentencji wyroku Sądu Rejonowego w C. z dnia 22 czerwca 2012 r., sygn. akt VII K (...), utrzymanym w mocy wyrokiem Sądu Okręgowego z dnia 15 stycznia 2013 r., sygn. akt XXIII Ka (...), a czynem opisanym w sentencji orzeczenia Sądu Dyscyplinarnego z dnia 28 lutego 2007 r., sygn. akt SD (...).

Z tego względu konieczne stało się uchylenie orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego przy Krajowej Radzie Notarialnej z dnia 17 lipca 2013 r., sygn. akt WSD (...) i przekazanie sprawy temu Sądowi do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym. Przy ponownym rozpoznaniu sprawy Wyższy Sąd Dyscyplinarny rozważy, czy a jeżeli tak, to w jakim zakresie składające się na delikt dyscyplinarny zachowania, wskazane w skardze Rzecznika Dyscyplinarnego, mieszczą się w opisie przestępstwa przypisanego obwinionej w wyroku Sądu Rejonowego w C. z dnia 22 czerwca 2012 r., sygn. akt VII K (...), co uzasadniałoby pociągnięcie notariusz do odpowiedzialności dyscyplinarnej w związku z treścią art. 52 § 2 u.p.n. W zależności od podjętej decyzji Sąd ten wówczas albo dokona modyfikacji opisu czynu, który zawierałby się w znamionach występku przypisanego obwinionej przez sąd karny, uznając tym samym za uprawnione prowadzenie postępowania dyscyplinarnego pomimo upływu „zwykłego” terminu przedawnienia dla przewinień dyscyplinarnych (art. 52 § 1 u.p.n.), albo umorzy postępowanie wobec braku podstaw do zastosowania terminu przedawnienia określonego w Kodeksie karnym.

Wobec konieczności uchylenia zaskarżonego wyroku ze względu na wystąpienie jednej z bezwzględnych przyczyn odwoławczych, bezprzedmiotowe było odniesienie się do zarzutu rażącej niewspółmierności kary.

Z tych względów, Sąd Najwyższy orzekł jak w części dyspozytywnej wyroku.



82

WYROK Z DNIA 7 LUTEGO 2014 R.

SDI 52/13

*Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński.*

*Sędziowie SN: Przemysław Kalinowski (sprawozdawca), Andrzej Ryński.*

Sąd Najwyższy – Izba Kar na z udziałem Zastępcy Naczelnego Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej oraz protokółanta w sprawie J. A., lekarza obwinionego o przewinienie zawodowe z art. 1 ust. 3 Kodeksu Etyki Lekarskiej po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 7 lutego 2014 r. kasacji, wniesionej na niekorzyść obwinionego przez Prezesa Naczelnej Rady Lekarskiej od orzeczenia Naczelnego Sądu Lekarskiego z dnia 23 maja 2013 r., sygn. akt NSL Rep. (...), zmieniającego orzeczenie Okręgowego Sądu Lekarskiego z dnia 14 lutego 2013 r., sygn. akt (...),

u c h y l i ł orzeczenie Naczelnego Sądu Lekarskiego z dnia 23 maja 2013 r., sygn. akt NSL Rep. (...), w zaskarżonej części, tj. w odniesieniu do rozstrzygnięcia o karze i w tym zakresie p r z e k a z a ł sprawę lekarza J. A. Naczelnemu Sądowi Lekarskiemu do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym.

**U Z A S A D N I E N I E**

Orzeczeniem z dnia 14 lutego 2013 r., sygn. akt (...), Okręgowy Sąd Lekarski (...) Izby Lekarskiej uznał lekarza J. A. za winnego tego, że w okresie od lutego 2006 r. do września 2007 r. w C. w (...) Specjalistycznym Szpitalu Chorób Płuc i Gruźlicy, będąc chirurgiem prowadzącym doprowadził małoletnich R. K., K. S. i M. Z. do wielokrotnego poddania się innym czynnościom seksualnym i tym samym naruszył godność wykonywanego przez siebie zawodu,

tj. popełnienia przewinienia dyscyplinarnego określonego w art. 1 ust. 3 Kodeksu Etyki Lekarskiej i za to na podstawie art. 83 ust. 1 pkt 6 ustawy z dnia 2 grudnia 2009 r. o



izbach lekarskich (Dz. U. Nr 219, poz. 1708 z późn. zm.) wymierzył obwinionemu karę dyscyplinarną zawieszenia prawa wykonywania zawodu na okres dwóch lat.

Powyższe rozstrzygnięcie zostało zaskarżone przez obwinionego, który w swoim odwołaniu zarzucił kwestionowanemu orzeczeniu wymierzenie rażąco niewspółmiernej kary oraz wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania lub wymierzenie innej, łagodniejszej kary niż kara zawieszenia prawa wykonywania zawodu.

Po rozpoznaniu powyższego środka odwoławczego Naczelny Sąd Lekarski orzeczeniem z dnia 23 maja 2013 r., sygn. NSL Rep. (...), zmienił rozstrzygnięcie Sądu pierwszej instancji w części dotyczącej orzeczenia o karze i wymierzył karę zawieszenia prawa wykonywania zawodu na okres 6 miesięcy.

Obecnie, Prezes Naczelnej Rady Lekarskiej wniósł kasację od tego ostatniego orzeczenia, zarzucając „rażące naruszenie art. 96 ust. 1 oraz art. 98 ust. 1 ustawy z dnia 2 grudnia 2009 r. o izbach lekarskich w zw. z art. 53 § 1 i 2 k.k. w zw. z art. 112 pkt 2 ustawy z dnia 2 grudnia 2009 r. o izbach lekarskich, polegające na wymierzeniu kary rażąco niewspółmiernej do przewinienia zawodowego przypisanego obwinionemu.

Powołując się na tak sformułowany zarzut i prezentując wspierające go uzasadnienie, skarżący zakończył wywód nadzwyczajnego środka zaskarżenia wyrażeniem przekonania o konieczności uchylenia zakwestionowanego rozstrzygnięcia i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania Naczelnemu Sądowi Lekarskiemu.

### **Sąd Najwyższy zważył, co następuje:**

Na wstępie należy odnotować, że kierunek, zakres zaskarżenia i wnioski kasacji wniesionej przez Prezesa Naczelnej Rady Lekarskiej mógł być ustalony dopiero na podstawie pisemnych motywów tego środka. Z nich bowiem wynika, że orzeczenie Naczelnego Sądu Lekarskiego zostało zaskarżone na niekorzyść obwinionego, zakwestionowano je w części dotyczącej rozstrzygnięcia o karze, z jednoczesnym wskazaniem na jej rażąco niewspółmierność (wyrażającą się w nadmiernej łagodności), a wynikającą z braku rozważenia i uwzględnienia przez ten Sąd ustawowych dyrektyw wymiaru kary określonych w art. 53 k.k. Tak doprecyzowane (w granicach wynikających z art. 118 k.p.k.) ramy kasacji wyznaczają bowiem dopiero obszar kontroli prowadzonej w tym trybie, a w konsekwencji również granice orzekania przez Sąd Najwyższy. Powołany natomiast – jako ra-



żąco naruszony – przepis art. 96 ustawy o izbach lekarskich, stanowi w istocie normatywną podstawę wnoszenia kasacji przez Prezesa Naczelnej Rady Lekarskiej w postępowaniu dyscyplinarnym, a w konsekwencji nie ma on zastosowania w postępowaniu odwoławczym prowadzonym przez Naczelny Sąd Lekarski, co z kolei powoduje, że Sąd ten nie może obrazić tego przepisu.

Niezależnie od pewnych formalnych niedoskonałości związanych ze wskazaniem – jako rażąco naruszonego – przepisu, który jest prawną podstawą wniesienia nadzwyczajnego środka zaskarżenia – kasacja skierowana przez Prezesa Naczelnej Rady Lekarskiej okazała się skuteczna. Istotą zarzutu autora kasacji jest bowiem nieprawidłowa ocena współmierności kary orzeczonej w odniesieniu do obwinionego lekarza, dokonana przez sąd odwoławczy, co w postępowaniach dyscyplinarnych lekarzy stanowi samodzielną podstawę tej skargi. Z takim natomiast poglądem – w realiach tej sprawy – należy się zgodzić.

Zasadniczym argumentem, na który należy wskazać uzasadniając zakwestionowanie zmiany orzeczenia o karze dokonanej przez sąd odwoławczy, jest ograniczenie rozważań tego sądu, mających przemawiać za słusznością tej zmiany, wyłącznie do okoliczności związanych z osobą obwinionego i jego sytuacją zawodową. Tym samym pominięte zostały – bez żadnego racjonalnego wytłumaczenia – te wszystkie okoliczności przedmiotowe i podmiotowe, które prawidłowo wyeksponował Sąd pierwszej instancji oraz aspekty czynu obligujące do wszechstronnej oceny stopnia szkodliwości społecznej zachowania przypisanego obwinionemu. Rację ma więc skarżący eksponując brak odniesienia się sądu odwoławczego do takich aspektów zachowania obwinionego, jak obowiązek szczególnej troski o dobro małoletnich pacjentów przebywających pod jego opieką oraz wielokrotność podejmowanych przez niego działań mających charakter czynu zabronionego i deliktu dyscyplinarnego.

Trzeba też podkreślić konieczność uwzględnienia przez Naczelny Sąd Lekarski generalnych dyrektyw wymiaru kary sformułowanych przez ustawodawcę w przepisie art. 53 § 1 i 2 k.k. Wprawdzie, przepis art. 112 pkt 2 ustawy z dnia 2 grudnia 2009 r. o izbach lekarskich odsyła do odpowiedniego stosowania jedynie norm Kodeksu postępowania karnego, ale w orzecznictwie dyscyplinarnym przyjmuje się powszechnie również możliwość stosowania norm materialno-prawnych z części ogólnej Kodeksu karnego. Wskazać zatem trzeba, że jednym z zasadniczych czynników, jakie przepis art. 53 § 1 k.k. nakazuje



brać pod uwagę przy wymiarze kary, jest stopień zawinienia przypisany sprawcy czynu zabronionego – w tym wypadku deliktu dyscyplinarnego. W niniejszej sprawie – właśnie ten element nie został odpowiednio rozważony i należycie uwzględniony w wyroku Sądu drugiej instancji. Przypomnieć zatem trzeba, że obwiniony podejmował przypisane mu działania wobec osób małoletnich znajdujących się w szpitalu, a więc przebywających pod pełną opieką pracowników służby zdrowia, po przejściu zabiegów operacyjnych, a przez to w większym stopniu bezradnych, odizolowanych i pozbawionych oparcia w swoim naturalnym środowisku rodzinnym. Tę szczególną sytuację i swoją pozycję zawodową obwiniony bez skrupułów wykorzystywał, a tym samym nie do końca przekonuje teza wyrażona przez sąd odwoławczy, że to właśnie walory zawodowe obwinionego powinny przemawiać za złagodzeniem mu kary. Można bowiem odwrócić ten argument i wyrazić przekonanie, że właśnie wykorzystanie relacji łączącej pacjenta z lekarzem do popełnienia czynu stanowiącego nie tylko delikt dyscyplinarny, ale również przestępstwo – świadczy o znacznym nasileniu złej woli, a w konsekwencji przemawia za wymierzeniem kary zawierającej zwiększony element dolegliwości, także w sferze zawodowej działalności obwinionego.

Nie powinna też umykać z pola widzenia wielokrotność działania obwinionego, która jednoznacznie świadczy o uporczywości w dopuszczaniu się nagannych zachowań. W tej sytuacji orzeczenie kary zawieszenia prawa wykonywania zawodu w rozmiarze odpowiadającym minimum ustawowemu, przewidzianemu na gruncie powołanej ustawy o izbach lekarskich – można ocenić jako rażąco łagodne. Skala reakcji dyscyplinarnej zastosowanej przez Naczelny Sąd Lekarski, nie uwzględnia należycie nagromadzenia okoliczności obciążających, których listę trafnie przedstawił Sąd pierwszej instancji.

Taka ocena uzasadniała uchylenie zaskarżonego orzeczenia w części dotyczącej rozstrzygnięcia o karze i przekazanie sprawy obwinionego lekarza – w tym zakresie – do ponownego rozpoznania Naczelnemu Sądowi Lekarskiemu.

Przy ponownym orzekaniu w postępowaniu odwoławczym Naczelny Sąd Lekarski powinien zatem – zachowując pełną samodzielność jurysdykcyjną (art. 8 k.p.k.) – prawidłowo uwzględnić obowiązującą regulację ustawową odnoszącą się do wszystkich dyrektyw wymiaru kary i rozważyć orzeczenie kary dyscyplinarnej w takiej postaci, która byłaby zarówno współmierna do stopnia zawinienia i ustalonych okoliczności obciążających oraz łagodzących, jak i stanowiła realną dolegliwość dla obwinionego, realizującą wymo-



gi indywidualnego oddziaływania, a także funkcje kary przewidziane w ramach prewencji generalnej.

Uwagę Naczelnego Sądu Lekarskiego należy przy tym zwrócić na to, że kasacja Prezesa Naczelnej Rady Lekarskiej zaskarżyła orzeczenie tego Sądu jedynie w części dotyczącej rozstrzygnięcia o karze wymierzonej obwinionemu. W takim też zakresie Sąd Najwyższy uchylił zakwestionowane orzeczenie, tj. w części dotyczącej kary i w tym zakresie przekazał sprawę do ponownego rozpoznania. Zatem, Naczelny Sąd Lekarski procedując ponownie w postępowaniu odwoławczym, ograniczy swoje rozstrzygnięcie tylko do rozważenia kwestii współmierności kary wymierzonej obwinionemu. Podkreślić trzeba również, że uwzględnienie kasacji Prezesa Naczelnej Rady Lekarskiej nie ogranicza samodzielności jurysdykcyjnej Naczelnego Sądu Lekarskiego orzekającego ponownie, natomiast obliguje go do poddania analizie nie tylko okoliczności związanych z profesjonalną działalnością obwinionego, ale także podniesionych wyżej aspektów odnoszących się zwłaszcza do statusu i sytuacji pokrzywdzonych oraz faktu wykorzystania przez obwinionego pozycji zawodowej do wielokrotnego dopuszczania się czynów stanowiących zarówno delikt dyscyplinarny, jak i wyczerpujących znamiona przestępstwa.

Mając na uwadze wszystkie podniesione okoliczności Sąd Najwyższy orzekł, jak na wstępie.

[Powrót](#)

83

WYROK Z DNIA 10 KWIETNIA 2014 R.

SDI 1/14

*Przewodniczący sędzia SN: Tomasz Grzegorzczak (sprawozdawca).*

*Sędziowie SN: Krzysztof Cesarz, Józef Szewczyk.*

Sąd Najwyższy – Izba Karno z udziałem notariusza – Rzecznika Dyscyplinarnego Krajowej Rady Notarialnej oraz protokolanta w sprawie aplikanta notarialnego, K. O. ukaranej za przewinienie dyscyplinarne z art. 50 ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. – Prawo o notariacie (Dz. U. z 2008 r. Nr 189, poz. 1158 ze zm.) w zw. z § 1 ust.





7 i § 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 12 kwietnia 1991 r. w sprawie prowadzenia ksiąg notarialnych oraz przekazywania na przechowanie dokumentów sądom rejonowym (Dz. U. z 1991 r. Nr 33, poz. 147 ze zm.) w zw. z art. 78 ustawy – Prawo o notariacie po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 10 kwietnia 2014 r., kasacji wniesionej przez obrońcę ukaranej od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Krajowej Rady Notarialnej z dnia 16 września 2013 r., sygn. akt WSD (...), zmieniającego orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego Izby Notarialnej z dnia 18 czerwca 2013 r., sygn. akt SD (...),

u c h y l i ł zaskarżone orzeczenie Wyższego Sądu Dyscyplinarnego i zmienione przez nie orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego Izby Notarialnej i p r z e k a z a ł sprawę temu ostatniemu Sądowi do ponownego rozpoznania.

## U Z A S A D N I E N I E

Aplikant notarialny K. O., została w dniu 10 maja 2012 r., na podstawie uchwały Rady Izby Notarialnej z dnia 25 kwietnia 2012 r., obwiniona o popełnienie 3 przewinień dyscyplinarnych, popełnionych w okresie od maja do końca listopada 2011 r., a to: a) pierwszego, zakwalifikowanego z art. 50 w zw. z art. 18 § 1 i art. 78 ustawy – Prawo o notariacie (dalej powoływanej jako p.o.n.), b) drugiego, zakwalifikowanego z art. 50 tej ustawy w zw. z § 5 ust. 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie organizacji aplikacji notarialnej z 2005 r. oraz art. 73, 75 i 78 p.o.n., oraz c) trzeciego, polegającego na tym, że „w okresie od początku maja do końca listopada 2011 roku, będąc aplikantem notarialnym w Kancelarii Notarialnej prowadzonej w W. przy ul. W. K. 31/33 przez notariusza A. K., uchybiła powadze i godności zawodu oraz dopuściła się rażącej i oczywistej obrazy przepisów prawnych polegającej na naruszeniu § 1 ust. 7 i § 2 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 12 kwietnia 1991 roku w sprawie prowadzenia ksiąg notarialnych oraz przekazywania na przechowanie dokumentów sądom rejonowym (Dz. U. z 1991 r. Nr 33, poz.147 ze zm.) w zw. z art. 78 ustawy z dnia 14 lutego 1991 roku – Prawo o notariacie (tekst jednolity: Dz. U. z 2008 r. Nr 189, poz. 1158 ze zm.) w ten sposób, że wprowadziła do Repertorium A notariusza A. K. dane niezgodne ze stanem rzeczywistym wynikającym z dokonywanych czynności notarialnych, przerabiała i zmieniała dane zawarte w tym Repertorium A jako dokumencie elektronicznym oraz w innych do-



kumentach statystycznych A. K., a także wprowadzała w błąd notariusza A. K. w celu wyłudzenia poświadczenia nieprawdy w księgach biurowych kancelarii, dla osiągnięcia korzyści majątkowych – to jest o przewinienie zawodowe przewidziane w art. 50 ustawy z dnia 14 lutego 1991 roku – Prawo o notariacie (tekst jednolity: Dz. U. z 2008 r. Nr 189, poz. 1158 ze zm.) w zw. z § 1 ust. 7 i § 2 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 12 kwietnia 1991 roku w sprawie prowadzenia ksiąg notarialnych oraz przekazywania na przechowanie dokumentów sądom rejonowym (Dz. U. z 1991 r. Nr 33, poz. 147 ze zm.) w zw. z art. 78 ustawy z dnia 14 lutego 1991 roku – Prawo o notariacie (tekst jednolity: Dz. U. z 2008 r. Nr 189, poz. 1158 ze zm.)”.

Pierwszym, z wydanych w tej sprawie orzeczeń, które zapadło dnia 24 października 2012 r., Sąd Dyscyplinarny Izby Notarialnej, uniewinnił obwinioną z dwóch pierwszych naruszeń, a w ramach zarzutu trzeciego uznał ją winną tego, że „w okresie od maja do listopada 2011 r., będąc aplikantem notarialnym w kancelarii notarialnej prowadzonej w W. (...) przez notariusza A. K., uchybiła powadze i godności zawodu w ten sposób, że w ramach zarzutu określonego w pkt III wniosku Rady Izby Notarialnej w W. objętym uchwałą z dnia 25 kwietnia 2012 roku, Nr (...), uznać obwinioną K. O. za winną tego, że w okresie od maja do listopada 2011 roku, będąc aplikantem notarialnym w Kancelarii Notarialnej prowadzonej w W. przy ul. W. K. nr 31/33 przez notariusza A. K., uchybiła powadze i godności zawodu w ten sposób, że mając wiedzę o nieprawidłowościach w prowadzeniu jego kancelarii, polegających na przerabianiu wpisów w Repertorium A, nie poinformowała o tym swojego patrona notariusza A. K., przy czym działała w celu osiągnięcia korzyści majątkowych – to jest winną przewinienia zawodowego przewidzianego w art. 50 ustawy z dnia 14 lutego 1991 roku – Prawo o notariacie (tekst jednolity: Dz. U. z 2008 r. Nr 189, poz. 1158 ze zm.) w zw. z art. 78 cytowanej ustawy i za to na podstawie art. 78 ust. 1 lit. c w z. z art. 51 § 1 pkt 3 ustawy z dnia 14 lutego 1991 roku – Prawo o notariacie (tekst jednolity: Dz. U. z 2008 r. Nr 189, poz. 1158 ze zm.)” i wymierzył jej za to karę pieniężną w wysokości 15.000 złotych.

Od orzeczenia tego, w części dotyczącej jej ukarania, odwołała się K. O. – aplikant notarialny. Po rozpoznaniu tego środka odwoławczego, Wyższy Sąd Dyscyplinarny przy Krajowej Radzie Notarialnej, orzeczeniem z dnia 22 marca 2013 r., uchylił zaskarżone orzeczenie i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi Dyscyplinarnemu pierwszej instancji. Sąd ten, orzeczeniem z dnia 18 czerwca 2013 r., sygn. akt SD (...),



uznał obwinioną za winną czynu zarzuczonego jej ongiś w pkt III wniosku Rady Izby Notarialnej w W., czyli tego, że „w okresie od początku maja do końca listopada 2011 roku, będąc aplikantem notarialnym w Kancelarii Notarialnej prowadzonej w W. przy ul. W. K. 31/33 przez notariusza A. K., uchybiła powadze i godności zawodu oraz dopuściła się rażącej i oczywistej obrazy przepisów prawnych polegających na naruszeniu § 1 ust. 7 i § 2 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 12 kwietnia 1991 roku w sprawie prowadzenia ksiąg notarialnych oraz przekazywania na przechowanie dokumentów sądom rejonowym (Dz. U. z 1991 r. Nr 33, poz.147 ze zm.) w zw. z art. 78 ustawy z dnia 14 lutego 1991 roku – Prawo o notariacie (Dz. U. z 2008 r. Nr 189, poz. 1158 ze zm.) w ten sposób, że wprowadziła do Repertorium A notariusza A. K. dane niezgodne ze stanem rzeczywistym wynikającym z dokonywanych czynności notarialnych, przerabiała i zmieniała dane zawarte w tym Repertorium A jako dokumencie elektronicznym oraz w innych dokumentach statystycznych A. K., a także wprowadzała w błąd notariusza A. K. w celu wyłudzenia poświadczenia nieprawdy w księgach biurowych kancelarii, dla osiągnięcia korzyści majątkowych – to jest o przewinienie zawodowe przewidziane w art. 50 ustawy z dnia 14 lutego 1991 roku – Prawo o notariacie (t. j.: Dz. U. z 2008 r. Nr 189, poz. 1158 ze zm.) w zw. z § 1 ust. 7 i § 2 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 12 kwietnia 1991 roku w sprawie prowadzenia ksiąg notarialnych oraz przekazywania na przechowanie dokumentów sądom rejonowym (Dz. U. z 1991 r. Nr 33, poz. 147 z późn. zm.) w zw. z art. 78 ustawy z dnia 14 lutego 1991 roku – Prawo o notariacie (t. j.: Dz. U. z 2008 r. Nr 189, poz. 1158 ze zm.)”, wymierzając jej za to karę pieniężną w wysokości 15.000 zł. I od tego orzeczenia odwołała się jedynie obwiniona, podnosząc zarzuty obrazy przepisów postępowania, a to art. 5 § 2, 6, 7, 410, 442 § 3 i art. 332 k.p.k. w zw. z odpowiednimi przepisami prawa o notariacie. Po rozpoznaniu tego środka, Wyższy Sąd Dyscyplinarny zmienił zaskarżone orzeczenie, ale w ten tylko sposób, że w opisie czynu przypisanego obwinionej wyeliminował określenie „dla osiągnięcia korzyści majątkowych”, a poza tym utrzymał je w mocy.

W kasacji od prawomocnego orzeczenia Sądu odwoławczego, wywiezionej przez obrońcę ukaranej, podniesiono rażąco obrazę różnorodnych przepisów prawa o notariacie, powiązanych z przepisami procedury karnej, a to: a) art. 439 § 1 pkt 9 k.p.k. w związku ze skazaniem jej za czyn inny niż opisany w uchwale Rady Izby Notarialnej, b) art. 439 § 1 pkt 5 k.p.k. przez wymierzenie kary w wysokości wyższej niż dopuszczalna, c) art. 17 §



1 pkt 4 k.p.k. poprzez błędną wykładnię, że wobec osoby, która odbyła aplikację notarialną, tracąc status aplikanta, możliwe jest prowadzenie postępowania dyscyplinarnego oraz d) art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k. przez uznanie za delikt dyscyplinarny czynu, który nie zawiera znamion deliktu dyscyplinarnego, e) art. 5 § 1 k.p.k. przez uznanie jej winną zarzucanego jej czynu bez wskazania na to jakie, inne dokumenty statystyczne obwiniona miała przerabiać i zmieniać, oraz dowodów wskazujących na jej winę w tym zakresie, f) art. 433 § 2 w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. przez nieodniesienie się do większości zarzutów odwołania, a nadto g) obrazę art. 443 k.p.k. przez to, że – jak już wskazano – w poprzednim wyroku, którym uchylano pierwsze z wydanych w tej sprawie orzeczeń, czyn za który ją wówczas skazano nie był tożsamy z wówczas zarzucanym, a żadne kolejne orzeczenie, które zawiera rozstrzygnięcia mniej korzystne, nie jest wówczas dopuszczalne. Wywodząc w ten sposób, skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym.

W odpowiedzi na nie, Rzecznik Dyscyplinarny Krajowej Rady Notarialnej, wystąpił o oddalenie tej kasacji jako oczywiście bezzasadnej, a obrońca obwinionej podtrzymał zarzuty kasacji, podkreślając zasadność tej skargi. Na rozprawie kasacyjnej Rzecznik Dyscyplinarny wystąpił już tylko o oddalenie tej skargi jako bezzasadnej.

**Rozpoznając kasację, Sąd Najwyższy zważył, co następuje:**

Kasacja ta jest częściowo zasadna, ale w stopniu nakazującym uchylenie obu zapadłych w sprawie wyroków.

Od razu należy jednak zaznaczyć, że nie jest trafne zarzucanie, iżby obwiniona, jako osoba, która w trakcie postępowania dyscyplinarnego ukończyła już aplikację, miała nie ponosić już odpowiedzialności dyscyplinarnej, gdyż przestała wówczas mieć status aplikanta notarialnego. Sądy orzekające w tej sprawie zasadnie uznały *a maiori ad minus*, że skoro odpowiedzialność taką ponosi notariusz nawet w razie odwołania go przez Ministra Sprawiedliwości (art. 61 w zw. z art. 18 § 1 p.o.a.), a swoistym odpowiednikiem odwołania jest w odniesieniu do aplikantów notarialnych skreślenie takowego z listy aplikantów przez Radę Izby, które zresztą w niniejszej sprawie miejsca nie miało, to może on ponosić odpowiedzialność dyscyplinarną, mimo że w toku postępowania ukończył tę aplikację. Jak wynika przy tym z dokonanych ustaleń, postępowanie w tej sprawie wszczęto w maju 2012 r., a sama obwiniona przyznała, że aplikację odbywała do dnia 12 lipca 2012 r.,



podkreślając to zresztą w pierwszym z odwołań w 2012 r. (zob. k. 94, 150 i 252), a przy tym nadal jest członkiem samorządu notarialnego (k. 302v).

Nie jest też trafne twierdzenie skarżącego, że naruszono stosowany tu odpowiednio art. 439 § 1 pkt 5 k.p.k. przez orzeczenie kary w wysokości wyższej niż dopuszczalna przez przepisy prawa o notariacie, jako że orzeczenie kary wyższej niż dopuszczalna nie stanowi obrazy wskazanego wyżej przepisu procedury karnej, który odnosi się do kary w ogóle nieznaney ustawie. In concreto zaś chodzi skarżącemu o to, że przy ustalaniu wysokości kary pieniężnej, o jakim mowa w art. 78 pkt 2 lit. c) w zw. z art. 51 § 1 pkt 3 p.o.n. powinno się brać pod uwagę przeciętne miesięcznie wynagrodzenie liczone netto, a nie brutto. Nie jest to zasadne, ponieważ wynagrodzenie to jako wynagrodzenie w sektorze przedsiębiorstw, będące tu wskaźnikiem wymiaru kary finansowej liczone jest jednak zawsze brutto, nie ma więc znaczenia, jaką kwotę efektywnie pracownik uzyskuje po potrąceniu różnych składek i zaliczek w ramach danin publicznych.

Zasadny natomiast bez wątplenia jest zarzut obrazy w tej sprawie art. 443 § 2 i art. 457 § 3 k.p.k., gdyż rzeczywiście Sąd odwoławczy nie odniósł się do większości zarzutów zawartych w odwołaniu. Co istotne jednak, zasadny jest zarzut naruszenia art. 443 k.p.k. przez Sąd *meriti*, nie dostrzeżony w ogóle przez Sąd odwoławczy. Zarówno bowiem Sąd pierwszej instancji orzekający ponownie w tej sprawie, ani Wyższy Sąd Dyscyplinarny nie zauważyły, że pierwsze wydane w tym postępowaniu orzeczenie Sądu *meriti*, w zakresie ukarania obwinionej, było skarżone wyłącznie przez nią samą, to zaś oznaczało, że w postępowaniu ponownym obowiązywał tzw. pośredni zakaz *reformatio-nis in peius*, wynikający ze stosowanego tu – zgodnie z art. 69 p.o.n. – odpowiednio przepisu art. 443 k.p.k. Tym samym nie wolno było, w jakimkolwiek zakresie, pogorszyć sytuacji procesowej obwinionej. Mimo to Sąd Dyscyplinarny Izby Notarialnej w W., w orzeczeniu z dnia 18 czerwca 2013 r., przypisał jej – jak wskazano w części wstępnej niniejszego uzasadnienia – czyn odpowiadający w pełni zarzutowi stawianemu we wniosku Rady Izby Notarialnej, a więc zachowanie inne, a przy tym surowsze niż przyjęło to uchylone orzeczenie wydane uprzednio w dniu 24 października 2012 r. Sytuację taką zaakceptował Wyższy Sąd Dyscyplinarny, nie dostrzegając, że w ten sposób doszło do rażącego naruszenia prawa, mającego przy tym ewidentnie istotny wpływ na treść wydane-go orzeczenia.



Nie można natomiast uznać za trafny, podnoszony w tej sprawie zarzut braku tożsamości czynu przypisanego ongiś obwinionej, w granicach którego wolno tylko było poruszać się w ponownym jej rozpoznawaniu. Skarżący odwołuje się w tej materii do stwierdzenia zawartego w orzeczeniu Wyższego Sądu Dyscyplinarnego, uchylającego pierwsze zapadłe w tej sprawie orzeczenie, w którym Sąd ów wskazywał na różnice w opisach czynu zarzucanego i przypisanego, podnosząc przy tym działanie jakoby obwinionej w celu osiągnięcia korzyści majątkowej bez doprecyzowania bliżej, w jaki sposób ją uzyskiwano (k. 187v). Należy jednak stwierdzić, że w opisach czynu zarzucanego w pkt III wniosku Rady Izby Notarialnej oraz czynu przypisanego w orzeczeniu z dnia 24 października 2012 r., tożsame są jednak czas, miejsce, osoba pokrzywdzonego oraz przedmiot samego zachowania, tj. nieprawidłowości wpisów w Repertoriach A, polegające na ich przerabianiu. Natomiast samo zachowanie uznane wówczas przez Sąd – co wiązało organ procesowy w postępowaniu ponownym – za uchybienie dyscyplinarne, wygląda już inaczej i ma charakter łagodniejszy niż zachowanie wskazane we wniosku o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego, jako naruszenie dyscyplinarne.

Nie można jednak zgodzić się ze skarżącym, że jest to zachowanie stanowiące całkowicie odmienne przewinienie, wymagające w związku z tym zgody rzecznika dyscyplinarnego i obwinionego lub jego obrońcy na poszerzenie obwinienia. Nie chodzi tu bowiem o odrębny czyn, który naruszałby tożsamość wymaganą przez przepisy prawa dyscyplinarnego jako przepisy karne *sensu largissimo*, lecz o zachowanie inaczej wyglądające niż to, które zarzucano obwinionej, ale wobec tego samego przedmiotu czynu, w tym samym miejscu i czasie oraz wobec przy tym tego samego pokrzywdzonego.

Mimo powyższego, wskazany wcześniej zasadny zarzut obrazy art. 443 k.p.k., jako dotyczący uchybienia Sądu pierwszej instancji, zaakceptowanego przez Sąd odwoławczy, nakazuje uchylenie obu zapadłych w sprawie orzeczeń i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Dyscyplinarnemu Izby Notarialnej. Mając to na uwadze, Sąd Najwyższy pominął jednocześnie, stosownie do art. 536 k.p.k., inne wskazane na wstępie zarzuty tej kasacji, jako w istocie bezprzedmiotowe w związku z takim rozstrzygnięciem w kwestii samej kasacji. Ustosunkowanie się zaś do niektórych podniesionych w tej skarżce zarzutów miało na celu wyjaśnienie kwestii prawnych, istotnych dla kolejnego ponownego postępowania.



Rozpoznając raz jeszcze tę sprawę, Sąd Dyscyplinarny Izby Notarialnej powinien mieć teraz na uwadze, że jest związany zakresem określonym przez przypisaną obwinionej delikt dyscyplinarny, w ramach zarzutu wskazanego w pkt III wniosku o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego i nie może w żadnej kwestii orzekać w sposób surowszy, niż wynikający z opisu zachowania wskazanego w rozstrzygnięciu zawartym w pkt II orzeczenia z dnia 24 października 2012 r., jako że orzeczenie to uchylono jedynie w ramach odwołania wniesionego na korzyść obwinionej. Musi również mieć na względzie, że zaskarżonym kasacją wyrokiem Wyższego Sądu Dyscyplinarnego, zmieniono – także w oparciu o odwołanie obwinionej – ostatni merytoryczny wyrok Sądu Dyscyplinarnego Izby Notarialnej przez wyeliminowanie z jego opisu działania obwinionej „dla osiągnięcia korzyści majątkowej”. Ponieważ wyrok ten był skarżony kasacją również wyłącznie na korzyść obwinionej, to taki charakter zachowania nie może być obecnie brany pod uwagę w postępowaniu ponownym. Sąd może natomiast skorzystać w tym postępowaniu z rozwiązania przewidzianego w stosowanym tu odpowiednio przepisie art. 442 § 2 k.p.k. odnośnie zakresu ponownego postępowania dowodowego. Powinien też mieć na uwadze przedawnienie karalności deliktów dyscyplinarnych przewidziane w art. 52 § 1 p.o.n., oczywiście o ile przyjmie, że istnieją podstawy dowodowe do przypisania obwinionej takiego deliktu z zachowaniem tożsamości czynu przypisanego z czynem zarzucanym, tyle że przy przyjęciu łagodniejszej postaci zachowania.

[Powrót](#)

84

WYROK Z DNIA 10 KWIETNIA 2014 R.

SDI 4/14

*Przewodniczący: sędzia SN Tomasz Grzegorzczak (sprawozdawca).*

*Sędziowie SN: Krzysztof Cesarz, Józef Szewczyk.*

Sąd Najwyższy – Izba Kar na z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Naczelnej Rady Adwokackiej oraz protokolanta w sprawie adwokat K. B.-W., ukaranej za przewinienie dyscyplinarne z art. 80 p.o.a. w zw. z § 38 oraz z § 1 pkt 1 i 3



Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu po rozpoznaniu w na rozprawie w dniu 10 kwietnia 2014 r., kasacji wniesionej przez obrońcę ukaranej od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Adwokatury z dnia 6 lipca 2013 r., sygn. akt WSD (...), w części utrzymującej w mocy orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej z dnia 25 września 2012 r., sygn. akt SD (...), (pkt 2 w/w orzeczenia) oraz obciążenia ukaranej kosztami postępowania odwoławczego (pkt 3),

u c h y l i ł orzeczenie Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Adwokatury w zaskarżonej części i w tym zakresie p r z e k a z a ł sprawę do ponownego rozpoznania temu Sądowi.

### U Z A S A D N I E N I E

Adwokat K. B.-W. została obwiniona o popełnienie dwóch przewinień dyscyplinarnych, pierwszego, zakwalifikowanego z art. 80 p.o.a. w zw. z § 48 oraz § 1 pkt 2 i 3 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu (dalej przywoływanego jako ZZEAiGZ), oraz drugiego, które zakwalifikowano z art. 80 p.o.a. w zw. z § 38 oraz § 1 pkt 2 i 3 ZZEAiGZ. Orzeczeniem Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej została ona uniewinniona od pierwszego z tych zarzutów, natomiast uznana za winną popełnienia drugiego z przewinień, a to tego, że w styczniu 2011 r. w W., przed wszczęciem postępowania egzekucyjnego przeciwko adw. W. W., przed Komornikiem Sądowym (...) nie podjęła starań o polubowne załatwienie sprawy objętej tym postępowaniem. Za czyn ten została ona ukarana karą pieniężną w wysokości 10-krotnej podstawowej składki izbowej, z orzeczeniem też zakazu wykonywania patronatu na okres 2 lat oraz obciążeniem kosztami postępowania.

Od orzeczenia tego, z odwołaniem wystąpił pokrzywdzony, w części dotyczącej uniewinnienia obwinionej oraz obwiniona, w części dotyczącej ukarania jej za drugi z zarzucanych jej czynów. W swoim odwołaniu podniosła ona wówczas zarzuty obrazy art. 95n p.o.a. w zw. z art. 41 § 1 k.p.k., przez bezpodstawne i niezasadne oddalenie wniosku o wyłączenie składu orzekającego, w sytuacji, gdy pokrzywdzony pełnił funkcję Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego ORA w W. oraz naruszenie art. 95n p.o.a. w zw. z § 38 ZZEAiGZ, przez błędne przyjęcie prymatu normy zawartej w tym ostatnim przepisie, zamiast sformułowanej w § 39 pkt 2 ZZEAiGZ, a nadto niewspółmierność orzeczonej





kary i środka zakazu patronatu. Po rozpoznaniu tych odwołań, Wyższy Sąd Dyscyplinarny Adwokatury, uwzględniając odwołanie pokrzywdzonego, uchylił rozstrzygnięcie uniewinniające obwinioną od pierwszego ze wskazanych wyżej czynów, a w pozostałym zakresie, a więc skarżonym przez obwinioną, utrzymał je w mocy, obciążając skarżącą kosztami postępowania odwoławczego.

W kasacji wywiedzionej przez obrońcę obwinionej od prawomocnej części orzeczenia Sądu odwoławczego podniesione zostały zarzuty rażącego naruszenia prawa materialnego w postaci obrazy art. 80 p.o.a. w zw. z § 38 ZZEAiGZ, przez błędną jego wykładnię i niewłaściwe przyjęcie, że w przypadku kolizji między interesami klienta a względami lojalności zawodowej wobec kolegów adwokatów, pierwszeństwo należy zawsze przyznać obowiązkom wobec państwa, a także obrazę prawa procesowego przez uchybienie art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 95n p.o.a. i art. 41 § 1 w zw. z art. 458 k.p.k., przez nierozważenie zarzutu dotyczącego art. 95n p.o.a. w zw. z art. 41 § 1 p.o.a. oraz przez przyjęcie, że w stanie faktycznym brak było podstaw do wyłączenia sędziego, pomimo istnienia trwałych powiązań personalnych między pokrzywdzonym a członkami składu, jak również naruszenie art. 433 § 2 w zw. z art. 457 § 3 k.p.k., i art. 95n p.o.a., przez nienależyte rozpoznanie zarzutów dotyczących surowości reakcji karnej w wyniku ogólnikowego odwołania się do trafności twierdzeń Sądu pierwszej instancji.

Wywodząc w ten sposób, skarżąca wносиła o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i utrzymanego nim w mocy orzeczenia Sądu pierwszej instancji, z przekazaniem tej sprawy do ponownego rozpoznania temu ostatniemu Sądowi. W odpowiedzi na tę kasację, pokrzywdzony wniósł o oddalenie tej skargi jako oczywiście bezzasadnej. Na rozprawie kasacyjnej, Rzecznik Dyscyplinarny Naczelnej Rady Adwokackiej wniósł o oddalenie kasacji, a pokrzywdzony przyłączył się do tego wniosku.

**Rozpoznając tę kasację, Sąd Najwyższy zważył, co następuje:**

Skarga ta jest w znacznym stopniu zasadna, i to w stopniu powodującym, że zaskarżony wyrok ostać się nie może.

Rację ma bowiem skarżąca, kiedy podnosi, że Sąd odwoławczy bez należytej argumentacji rozważył zarzut podnoszony w odwołaniu co do niewłaściwego nadania prymatu nakazu płynącego dla adwokata z § 38 ZZEAiGZ przed interesami klienta. Trzeba stwierdzić, że Sąd ten wyraźnie przyjął, iż przepis ten „nie ma alternatywy”, nie odnosząc się



zupelnie do argumentów skarżącej płynących z innych przepisów tychże Zasad [k. 26 akt WSD (...)]. I tak, § 6 ZZEAiGZ wyraźnie wskazuje, że celem podejmowanych przez adwokata czynności „jest ochrona interesów klienta”, a w piśmiennictwie podkreśla się że „w czynnościach zawodowych adwokat na pierwszym miejscu powinien stawiać interes klienta, przedkładając ten interes ponad interesy własne oraz interesy innych adwokatów” i to do niego należy ocena, co leży w interesie klienta, a co interesowi temu zagraża (zob. J. Naumann, Zbiór Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu. Komentarz. Warszawa 2012, Legalis, uw. 2 i 3 do § 6). Także § 39 pkt 2 tych Zasad podkreśla, że w przypadku kolizji między zasadami koleżeństwa a interesami klienta, należy dać pierwszeństwo interesom klienta. I tutaj w piśmiennictwie – wysuwając, nie bez racji, legislacyjne zastrzeżenia co do umieszczenia tego przepisu w ramach owego paragrafu, który w pkt 1 i 3 dotyczy sporów między adwokatami, w tym zagranicznymi – podnosi się jednak, że rozstrzyga on normatywnie sytuację, jaka może powstać w rezultacie zderzenia się powinności, zaleceń i oczekiwań wynikających z tzw. zasady koleżeństwa (§ 31 pkt 1 analizowanych Zasad), z zasadą ochrony interesów klienta, o jakiej mowa w przywołanym wcześniej § 6 ZZEAiGZ (zob. J. Naumann, jw., uw. 8 do § 39). Tych kwestii Sąd odwoławczy w ogóle nie analizował, a należało przed wyrażeniem – *nota bene* bardzo stanowczego – stanowiska w przedmiocie prawidłowego rozumienia § 38 Zbioru Zasad Etyki, rozważyć, czy rzeczywiście, i na jakich podstawach, możliwe jest przyjęcie prymatu, a w istocie nadrzędności, powinności określonej w § 38 nad innymi, pytanie, czy nie ważniejszymi, powinnościami adwokata, jako osoby wykonującej zawód zaufania publicznego.

Zupełnym nieporozumieniem jest z kolei podniesienie przez Sąd odwoławczy, w związku z kwestionowaniem przez odwołującą się prawidłowości oddalenia jej wniosku o wyłączenie sędziów Sądu pierwszej instancji argumentu, że mimo złożenia przez nią tego wniosku „po odmowie jego uwzględnienia nie został on zaskarżony” (tzn. nie zaskarżono decyzji odmownej – SN). Wyższy Sąd Dyscyplinarny nie zauważył bowiem, że w świetle stosowanych tu – poprzez art. 95 n p.o.a. odpowiednio przepisów procedury karnej – na odmowę wyłączenia sędziego środek odwoławczy nie przysługuje, jako że orzeczenie takie nie mieści się wśród orzeczeń zaskarżalnych w rozumieniu art. 459 § 1 i 2 k.p.k. (zob. np. P. Hofmański, E. Sadzik, K. Zgryzek, Kodeks postępowania karnego, Komentarz do art. 1-296, Warszawa 2004, t. I, s. 255 i przywołane tam piśmiennictwo). Sąd odwoławczy powinien skupić się tu zaś na tym, czy *in concreto* powiązania między po-



krzywdzonym (z racji pełnionej funkcji) a sędziami, zostały prawidłowo, czy też nieprawidłowo ocenione przez Sąd *meriti* z odpowiednimi argumentami za przyjętym stanowiskiem, a nie z powoływaniem się na okoliczność, która w świetle prawa w ogóle nie mogła zaistnieć, co – jak się wydaje – Sądowi tej korporacji powinno być doskonale wiadome.

Rację ma też skarżąca, kiedy podnosi obrazę art. 433 § 2 i art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 95n p.o.a. przy rozważaniu jej zarzutu odwoławczego odnośnie niewspółmierności reakcji karnej. Ponieważ rozpoznawana kasacja należy do kategorii skarg nadzwyczajnych, w których można podnosić rażącą niewspółmierność kary (art. 95b p.o.a), to stwierdzić należy, że ogólnikowa konstatacja odnośnie owego zarzutu, ograniczająca się do stwierdzenia, iż „Orzeczona kara jest adekwatna do stopnia zawinienia i uwzględnia aspekt prewencyjny” ma się nijak do argumentacji przytoczonej przez skarżącą w uzasadnieniu tego zarzutu (k. 11-11v w/w akt). Interesujące jest przy tym stwierdzenie Sądu odwoławczego wskazujące na „daleko idącą niekonsekwencję” skarżącej, która wnosząc o uniewinnienie, wysuwała jednocześnie wskazany wyżej zarzut, ponieważ – jak podkreślono – „Nie da się (...) pogodzić wniosków równocześnie o uniewinnienie i rażącej wysokiej kary” (k. 25 w/w akt). Interesująco, ponieważ praktyka wykonywania zawodu adwokata wskazuje właśnie na nader częste powoływanie takich właśnie, rozbieżnych zarzutów w procesie karnym powszechnym, czemu zapewne Sąd Dyscyplinarny chciałby postawić tamę, tyle że na gruncie postępowania dyscyplinarnego. Analizowany pogląd Wyższego Sądu Dyscyplinarnego, nawet przy uznaniu go za zasadny, nie dawał jednak powodów do ogólnikowego potraktowania zarzutu skarżącej, jak to uczyniono w tym orzeczeniu.

Naruszenie powyższe oznacza przy tym, co się rzadko zdarza, jednoczesną obrazę stosowanych tu odpowiednio przepisów art. 433 § 2 i art. 457 § 3 k.p.k. Ten pierwszy przepis nakazuje bowiem sądowi odwoławczemu rozważyć wszystkie zarzuty środka odwoławczego, ten drugi zaś wskazanie w uzasadnieniu orzeczenia sądu, czym się on kierował wydając wyrok i dlaczego zarzuty środka odwoławczego uznał za zasadne albo niezasadne. Tym samym art. 433 § 2 k.p.k. może być naruszony jedynie, jeżeli sąd nie rozważył jakiegoś zarzutu, zaś art. 457 § 3 k.p.k., jeżeli rozważył go, ale w sposób nieodpowiadający wymogom tego przepisu. Trudno jednak uznać za „rozważenie zarzutu”, jak tego wymaga art. 433 § 2 k.p.k., zbycie go jednym ogólnikowym zdaniem, bez podawa-



nia, wbrew z kolei art. 457 § 3 k.p.k., jakiegokolwiek argumentacji. A tak właśnie stało się w tej sprawie.

W konsekwencji, należy przyjąć, że postępowanie odwoławcze w niniejszej sprawie, w zakresie rozpoznawania odwołania obwinionej, dalekie było od wymogów rzetelnego procesu, które spełniać powinno także postępowanie dyscyplinarne, jako postępowanie typu represyjnego. Mając to na uwadze, Sąd Najwyższy uchylił orzeczenie Wyższego Sądu Dyscyplinarnego w zaskarżonym zakresie i przekazał mu sprawę do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym. Sąd ten powinien, przy ponownym rozpatrywaniu odwołania obwinionej, pochylić się w sposób należyty nad każdym z zarzutów tego środka zaskarżenia i w sposób rzeczowy, ze stosowną argumentacją, uwzględniającą także wypowiedzi piśmiennictwa, przeanalizować owe zarzuty, w aspekcie wynikającym również z uzasadnienia tego odwołania.

Z tych wszystkich względów orzeczono jak na wstępie.

[Powrót](#)

**85**

**POSTANOWIENIE Z DNIA 10 KWIETNIA 2014 R.**

**SDI 10/14**

*Przewodniczący: sędzia SN Tomasz Grzegorzczak (sprawozdawca).*

*Sędziowie SN: Krzysztof Cesarz, Józef Szewczyk.*

Sąd Najwyższy – Izba Kar na z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Naczelnej Rady Adwokackiej oraz protokolanta w sprawie C. C. aplikanta adwokackiego ukaranego za przewinienia dyscyplinarne z § 9 i § 63 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu, rozpoznając w na rozprawie w dniu 10 kwietnia 2014 r., kasację wniesioną przez obrońcę ukaranego ustanowionego z urzędu od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Adwokatury z dnia 18 maja 2013 r., sygn. akt WSD (...), utrzymującego w mocy orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej z dnia 4 stycznia 2012 r., sygn. akt SD (...),



- na podstawie art. 531 § 1 k.p.k. w zw. z art. 530 § 2 i art. 429 § 1 k.p.k. p o z o - s t a w i ł kasację bez rozpoznania jako niedopuszczalną z mocy ustawy,
- z w o l n i ł ukaranego od ponoszenia kosztów sądowych postępowania kasacyjnego,
- o d d a l i ł wniosek adw. J. R. – Kancelaria Adwokacka w W. – o zasądzenie na jego rzecz, od Skarbu Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej z urzędu ukaranemu, przez sporządzenie i wniesienie tej kasacji.

## U Z A S A D N I E N I E

W sprawie niniejszej obwiniony aplikant adwokacki C. C. został, przez Sąd Dyscyplinarny Izby Adwokackiej, uznany winnym dwóch deliktów dyscyplinarnych i ukarany za nie łączną karą upomnienia. Od orzeczenia tego odwołanie wywiódł jedynie Rzecznik Dyscyplinarny Okręgowej Rady Adwokackiej, podnosząc zarzut niewspółmierności orzeczonej kary. Po rozpoznaniu tego środka, Wyższy Sąd Dyscyplinarny utrzymał zaskarżone orzeczenie w mocy.

Z kasacją od prawomocnego orzeczenia Sądu odwoławczego wystąpił obrońca obwinionego, ustanowiony mu z urzędu, który podniósł zarzuty: a) obraży art. 439 § 1 pkt 9 k.p.k. w zw. z art. 17 § 1 pkt 9 k.p.k. oraz w zw. z art. 90 ust. 1 p.o.a., przez prowadzenie postępowania i wydanie orzeczenia, pomimo braku skargi uprawnionego oskarżyciela, który nie był w tej sprawie samodzielny, jako że uchwałą Okręgowej Rady Adwokackiej z dnia 26 kwietnia 2011 r., zobowiązano tego Rzecznika, w toku prowadzonego przez niego dochodzenia, do wniesienia wniosku o ukaranie obwinionego i żądania wydalenia go z adwokatury oraz b) naruszenia § 13 Regulaminu odbywania aplikacji adwokackiej oraz § 63 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i art. 80 p.o.a., przez uznanie, że te dwa pierwsze przepisy mogą stanowić samodzielną podstawę odpowiedzialności dyscyplinarnej i pominięcie ostatniego ze wskazanych wyżej przepisów w kwalifikacji prawnej przypisanego obwinionemu czynu. Wywodząc w ten sposób, skarżący wniósł o uchylenie obu wydanych w sprawie orzeczeń i umorzenie postępowania lub przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania oraz o zasądzenie mu nieopłaconych kosztów obrony z urzędu.



Rozpoznając tę kasację, skierowaną przez Przewodniczącego Wydziału Sądu Najwyższego do rozpoznania na rozprawie, w tym pod kątem zasadności jej przyjęcia (k. 23 akt SN), **Sąd Najwyższy stwierdził, co następuje:**

W sprawie niniejszej, z uwagi na to, że obwiniony nie skarżył orzeczenia Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji, a Sąd odwoławczy, po rozpoznaniu odwołania na jego niekorzyść, utrzymał w mocy zaskarżone orzeczenie, warunkiem dopuszczalności kasacji był wymóg podniesienia zarzutu z grona uchybień wskazanych w art. 439 k.p.k. (art. 520 § 3 k.p.k.). Jest jednak oczywiste, że podniesienie tego zarzutu daje podstawę do uznania kasacji za prawnie dopuszczalną i podlegającą rozpoznaniu jedynie wówczas, gdy wskazywane uchybienie ma rzeczywiście cechę naruszenia przewidzianego w art. 439 k.p.k. Nie można bowiem pod pozorem takiego uchybienia wnosić skargi, dopatrując się naruszenia prawa w oparciu o okoliczności, które nie dają podstaw do przyjęcia jego zaistnienia, w tym po to, aby móc zarzucić także inne naruszenia, o jakich mowa w art. 523 § 1 k.p.k., ale nie ujęte już w katalogu wskazanym w art. 439 k.p.k. (zob. np. postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 25 stycznia 2005 r., III KK 234/04, LEX nr 146248, z dnia 13 czerwca 2006 r., III KK 201/06, LEX nr 339407, czy z dnia 17 lutego 2011 r., III KK 441/10, LEX nr 736763).

Autor tej skargi w pierwszym jej zarzucie podnosi, że brak było w tym postępowaniu skargi uprawnionego oskarżyciela, jako że w toku prowadzonego przez Rzecznika Dyscyplinarnego dochodzenia – *nota bene* w ponad miesiąc od podjęcia tego postępowania i na ponad miesiąc przed wystąpieniem z obwinieniem do Sądu Dyscyplinarnego – Rada Adwokacka podjęła uchwałę o konieczności wniesienia przeciwko obwinionemu wniosku o ukaranie i domagania się wobec niego najsurowszej z kar dyscyplinarnych, co w ocenie skarżącego eliminowało jakoby swobodę decydowania przez Rzecznika w przedmiocie oskarżenia. Sam autor skargi podnosi jednak w jej uzasadnieniu, że w świetle aktualnych przepisów Prawa o adwokaturze, brak jest podstaw do przypisania okręgowym radom adwokackim uprawnień kontrolnych nad postępowaniem dyscyplinarnym na etapie dochodzenia.

Tak sformułowane uchybienie, zakwalifikowane przez autora skarżącego z art. 439 § 1 pkt 9 w zw. z art. 17 § 1 pkt 9 k.p.k., a więc przepisów stosowanych tu odpowiednio zgodnie z art. 95n p.o.a., nie ma jednak nic wspólnego z istotą przeszkody procesowej, o



jakiej mowa w przywołanym wyżej przepisie art. 17 § 1 k.p.k. Stanowi on bowiem wyraźnie jedynie o tym, czy dany podmiot jest, w świetle prawa procesowego, uprawniony do bycia oskarżycielem w danej sprawie, a przy tym – co zrozumiałe – z uwagi na charakter postępowania, o jakie w tej sprawie chodzi, nie bynajmniej oskarżycielem publicznym, lecz korporacyjnym, którego zadaniem jest także dbanie o zasady etyki i godności zawodu danej korporacji. Nie może przy tym budzić wątpliwości, że jest on podmiotem samodzielnie decydującym o sposobie postąpienia w danej sprawie, a w szczególności o wniesieniu lub nie samego oskarżenia, które *nota bene* w sprawie niniejszej okazało się zasadne i spowodowało ukaranie obwinionego.

Powyższe wskazuje, że bez potrzeby głębszej analizy materiałów tej sprawy, autor kasacji dopatruje się przywoływanego naruszenia prawa w okolicznościach, które nie mają żadnego znaczenia dla istoty posiadania procesowego statusu uprawnionego oskarżyciela przez Rzecznika Dyscyplinarnego. Podniesiony zarzut jawi się w związku z tym w sposób wyraźny jako próba obejścia wymagań ustawowych związanych z wnoszeniem kasacji w sytuacji, gdy obwiniony nie występował z odwołaniem od orzeczenia Sądu pierwszej instancji, a orzeczenie Sądu odwoławczego, wywołane skargą innego podmiotu, nie pogorszyło jego sytuacji procesowej. *In concreto* zaś uczyniono to, na co wyraźnie wskazuje sama kasacja, dla podniesienia obrazy innego jeszcze rodzaju, która jednak we wskazanym wyżej układzie procesowym jest niedopuszczalna. Kasacja wnoszona w takim wypadku musi bowiem ograniczać się jedynie do zarzutów wskazujących na naruszenia przewidziane w art. 439 k.p.k. w zw. z art. 95n p.o.a. Podniesiony zarzut nie może przy tym odwoływać się do okoliczności, które w świetle prawa nie powodują naruszenia wskazanego w przywołanym wyżej przepisie procedury karnej. A tak właśnie – jak wcześniej wykazano – stało się w tym wypadku. W takiej jednak sytuacji *kasacja, która będąc dla swej dopuszczalności ograniczona prawnie jedynie do określonych naruszeń – jak w wypadku wskazanym w art. 520 § 3 k.p.k. – przywołuje, jako takie naruszenie, okoliczności nie mające nic wspólnego z istotą owego uchybienia, jest kasacją niedopuszczalną.*

Wprawdzie rozstrzygnięcia, w kwestii niedopuszczalności kasacji zapadają co do zasady na posiedzeniu Sądu Najwyższego (art. 531 § 1 zd. II *in principio* k.p.k.), jednakże stosownie do art. 95 k.p.k., orzeczenia wydawane na tym forum mogą również zapadać na rozprawie, a przy tym Sąd Najwyższy może w tej materii orzec na tym ostatnim forum, jeżeli Prezes Sądu Najwyższego tak zarządzi (art. 531 § 1 zd. II *in fine* k.p.k.). A tak wła-



śnie stało się w niniejszej sprawie, o czym wspomniano na początku wywodów tego uzasadnienia. Mając powyższe na uwadze, Sąd Najwyższy pozostawił tę kasację bez rozpoznania.

W związku z tym, stosownie do poglądu utrwalonego już w orzecznictwie Sądu Najwyższego (zob. np. postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 17 lutego 2005 r., IV KK 418/04, LEX nr 223047, z dnia 24 kwietnia 2007 r., IV KK 98/07, LEX nr 301157, czy z dnia 28 listopada 2012 r., III KK 313/12, LEX nr 1228562), odmówiono też uwzględnienia wniosku, ustanowionego z urzędu dla sporządzenia i wniesienia tej kasacji, obrońcy zasądzenia mu wynagrodzenia za pomoc prawną udzieloną w tym zakresie obwinionemu. Jeżeli bowiem wniesiona przez takiego obrońcę skarga jest w świetle prawa niedopuszczalna, to nie można obciążać Skarbu Państwa – a to ten stosownie do art. 29 ust. 1 p.o.a. ponosi koszty pomocy prawnej udzielanej z urzędu – obowiązkiem uregulowania takiego wynagrodzenia. Nie może bowiem przysługiwać ono wówczas, gdy podmiot fachowy nie potrafił sprostać wymaganiom prawa, stawianym przez ustawę dla aktu, do sporządzenia którego został ustanowiony.

Mając natomiast na uwadze, że obwinionemu powołano z urzędu obrońcę, Sąd Najwyższy, stosownie do art. 624 § 1 w zw. z art. 518 k.p.k. oraz art. 95n p.o.a., zwolnił ukaranego od ponoszenia kosztów sądowych postępowania kasacyjnego.

Z tych wszystkich względów orzeczono jak na wstępie.

[Powrót](#)

**86**

**POSTANOWIENIE Z DNIA 8 MAJA 2014 R.**

**SDI 11/14**

*Przewodniczący: sędzia SN Jarosław Matras (sprawozdawca).*

*Sędziowie SN: Krzysztof Cesarz, Dariusz Świecki.*

Sąd Najwyższy – Izba Kar na z udziałem lekarza G. W. – Naczelnego Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej oraz protokolanta, w sprawie M. S., lekarza, obwinionego z art. 8 Kodeksu Etyki Lekarskiej, po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 8





maja 2014 r. kasacji, wniesionej przez pełnomocnika pokrzywdzonego, od orzeczenia Naczelnego Sądu Lekarskiego z dnia 9 maja 2013 r., sygn. akt NSL Rep. (...), utrzymującego w mocy orzeczenie Okręgowego Sądu Lekarskiego z dnia 18 grudnia 2012 r., sygn. akt OSL (...),

- I. o d d a l i ł kasację;
- II. kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego, w tym kwotą 20 (dwadzieścia) zł wydatków tego postępowania, o b c i ą ż y ł pokrzywdzonego M. G.

### U Z A S A D N I E N I E

Naczelny Sąd Lekarski orzeczeniem z dnia 9 maja 2013 r. w sprawie NSL Rep. (...), utrzymał w mocy – zaskarżone przez pełnomocnika pokrzywdzonego M. G. – orzeczenie Okręgowego Sądu Lekarskiego z dnia 18 grudnia 2012 r., sygn. akt OSL (...), którym to rozstrzygnięciem uniewinniono M. S., obwinionego lekarza od popełnienia przewinienia zawodowego, zarzuconego mu we wniosku o ukaranie.

Kasację na niekorzyść obwinionego wniósł pełnomocnik pokrzywdzonego, stawiając w tym nadzwyczajnym środku zaskarżenia zarzuty rażącego naruszenia prawa (pkt 1-5) oraz domagając się we wniosku uchylenia zaskarżonego orzeczenia i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania. Kasacja ta sporządzona została w dniu 18 listopada 2013 r. i wpłynęła do Naczelnego Sądu Lekarskiego w dniu 20 listopada 2013 r. (prezentata na pierwszej stronie kasacji – brak koperty).

W pisemnym stanowisku złożonym do akt sprawy Sądu Najwyższego obrońca uniewinnionego lekarza M. S. wniósł o pozostawienie kasacji bez rozpoznania, z uwagi na treść art. 96 ust. 2 ustawy z dnia 2 grudnia 2009 r. o izbach lekarskich (Dz. U. Nr 219, poz. 1708 ze zm.), jak i fakt przedawnienia karalności czynu zarzuconego obwinionemu.

#### **Sąd Najwyższy zważył, co następuje:**

Kasacja podlegała oddaleniu z uwagi na treść art. 96 ust. 2 ustawy z dnia 2 grudnia 2009 r. o izbach lekarskich (Dz. U. Nr 219, poz. 1708 ze zm. – dalej jako u.i.l.) oraz nie-  
możność poprawienia sytuacji prawnej obwinionego na skutek wniesionej kasacji. Przepis art. 96 ust. 2 u.i.l. stanowi bowiem, że niedopuszczalne jest uwzględnienie kasacji na nie-



korzyść obwinionego wniesionej po upływie 6 miesięcy od dnia uprawomocnienia się orzeczenia. W niniejszej sprawie datą uprawomocnienia się orzeczenia był dzień 9 maja 2013 r., stosownie do treści art. 94 ust. 1 u.i.l. Zatem uwzględnienie kasacji wniesionej na niekorzyść obwinionego było możliwe tylko wówczas, gdyby została ona skutecznie wniesiona do dnia 9 listopada 2013 r. (art. 123 § 2 k.p.k. w zw. z art. 112 u.i.l.) i, co oczywiste, gdyby znalazły potwierdzenie zarzuty w niej zawarte. Kasacja wniesiona po tym terminie nie jest jednak niedopuszczalna – jak to wywodził obrońca obwinionego – albowiem u.i.l., analogicznie jak art. 524 § 3 k.p.k., nie pozwala jedynie na jej uwzględnienie w kierunku niekorzystnym dla obwinionego, natomiast nie blokuje możliwości przełamania kierunku kasacji i orzeczenia na korzyść obwinionego, jeśliby istniały podstawy do takiego rozstrzygnięcia (art. 434 § 2 k.p.k. w zw. z art. 518 k.p.k. oraz art. 536 k.p.k. i art. 537 § 2 k.p.k. w zw. z art. 112 u.i.l.). Ta możliwość orzeczenia na korzyść obwinionego uzasadnia zatem stanowisko, że kasacja wniesiona na niekorzyść obwinionego po upływie terminu o którym mowa w art. 96 ust. 2 u.i.l. podlega rozpoznaniu ale tylko w takim zakresie, który daje podstawy do wydania orzeczenia korzystnego dla obwinionego. W sprawie, w której wniesiono kasację takiej możliwości nie było albowiem obwiniony został uniewinniony od zarzuconego mu przewinienia zawodowego, a zatem uzyskał maksymalnie korzystne dla siebie orzeczenie. Skoro zatem z uwagi na treść art. 96 ust. 2 u.i.l. Sąd Najwyższy nie mógł orzec na niekorzyść obwinionego, to kasacja pełnomocnika pokrzywdzonego musiała zostać oddalona, bez merytorycznego odnoszenia się do postawionych w niej zarzutów (por. np. postanowienia SN: z dnia 24 czerwca 2005 r., III KK 4/05, Lex 199985; z dnia 18 stycznia 2012 r., V KK 329/11, OSNKW 2012, z. 3, poz. 32).

Z tych wszystkich powodów orzeczono jak w postanowieniu, a o kosztach sądowych postępowania kasacyjnego rozstrzygnięto w oparciu o art. 636 §1 k.p.k. w zw. z art. 112 u.i.l.



87

POSTANOWIENIE Z DNIA 8 MAJA 2014 R.

SDI 12/14

*Przewodniczący: sędzia SN Jarosław Matras.*

*Sędziowie SN: Krzysztof Cesarz (sprawozdawca), Dariusz Świecki.*

Sąd Najwyższy – Izba Kar na z udziałem Naczelnego Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej oraz protokółanta, w sprawie lekarza A. O.-P., ukaranej z art. 8 Kodeksu Etyki Lekarskiej w zbiegu z art. 4 ustawy o zawodach lekarza i lekarza dentysty, po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 8 maja 2014 r. kasacji, wniesionej przez obrońcę ukaranej, od orzeczenia Naczelnego Sądu Lekarskiego z dnia 5 lipca 2013 r., sygn. akt NSL Rep. (...), zmieniającego orzeczenie Okręgowego Sądu Lekarskiego w (...) z dnia 22 listopada 2012 r., sygn. akt OSL (...),

- 1/ o d d a l i ł kasację jako oczywiście bezzasadną,
- 2/ o b c i ą ż y ł ukaraną A. O.-P. kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego, w tym kwotą 20 (dwudziestu) zł tytułem wydatków.

**UZASADNIENIE**

Okręgowy Sąd Lekarski orzeczeniem z dnia 22 listopada 2012 r., sygn. akt OSL (...), uznał A. O.-P. za winną tego, że „pełniąc w dniu 28.12.2008 r. obowiązki lekarza dyżurnego w Izbie Przyjęć Szpitala Klinicznego w W. przy ul. M. 24, uprzedzona telefonicznie przez dr M. Z. – chirurga dziecięcego ze Szpitala przy ul. N. 4/24 o przesłaniu do Kliniki Hematologii dziecka J. O.: 1/3 4/12 z małopłytkowością (10.000 mm<sup>3</sup>) CRP 263 mg/l, zapaleniem stawu biodrowego lewego i kolanowego prawego, po przebytej ospie wietrznej, nie badając chorego odesłała go transportem prywatnym do Szpitala Zakaźnego przy ul. W. na konsultację celem wykluczenia zakaźności pacjenta, czym opóźniła wdrożenie leczenia, a tym samym naraziła na bezpośrednie niebezpieczeństwo życia i zdrowia



dziecka” to jest przewinienia zawodowego z art. 8 Kodeksu Etyki Lekarskiej (dalej KEL) w związku z art. 4 ustawy z dnia 5 grudnia 1996 r. o zawodach lekarza i lekarza dentysty (dalej – u.z.l.l.d.), za które wymierzył karę upomnienia i obciążył obwinioną kosztami postępowania.

Odwołania od tego orzeczenia złożyli: pokrzywdzeni A. K. i T. O. oraz obrońca obwinionej.

Pokrzywdzeni zarzucili rażąco łagodność orzeczonej kary i wnosili o „ponowne rozpatrzenie sprawy”.

Obrońca obwinionej w swoim odwołaniu, nazwanym apelacją, zarzucił:

- I. rażąco obrażę art. 424 k.p.k. w zw. z art. 2 § 2 k.p.k., art. 167 k.p.k. w zw. z art. 9 k.p.k., art. 424 k.p.k. w zw. z art. 4 k.p.k. i 5 § 2 k.p.k., art. 201 k.p.k., art. 410 k.p.k. w zw. z art. 4 k.p.k., art. 385 k.p.k. i 386 k.p.k. w zw. z art. 6 k.p.k., mającą wpływ na treść orzeczenia, ewentualnie
- II. naruszenie prawa materialnego:
  1. art. 8 Kodeksu Etyki Lekarskiej w zbiegu z art. 4 ustawy o zawodach lekarza i lekarza dentysty poprzez błędną wykładnię skutkującą przyjęciem, że A. O.-P. dopuściła się przewinienia zawodowego,
  2. art. 26 § 2 i art. 26 § 5 k.k. w zw. z art. 8 KEL i z art. 4 u.z.l.l.d. poprzez jego niezastosowanie pomimo, że A. O.-P. działała w okolicznościach, które wyłączają jej winę za zarzucany czyn.

Obrońca wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania albo zmianę orzeczenia przez uniewinnienie obwinionej.

Orzeczeniem z dnia 5 lipca 2013 r., sygn. akt NSL Rep. (...), Naczelny Sąd Lekarski zmienił zaskarżone orzeczenie w ten sposób, że orzekł wobec obwinionej karę nagany.

Kasację od orzeczenia Naczelnego Sądu Lekarskiego złożył obrońca ukaranej, podnosząc zarzuty:

„I. rażącej obrazy prawa procesowego mającej istotny wpływ na treść orzeczenia poprzez:

1. naruszenie art. 433 § 2 k.p.k. poprzez brak należytego rozważenia przez Sąd drugiej instancji zarzutów podniesionych w odwołaniu złożonym przez obwinioną A. O.-P.,



2. naruszenie art. 457 § 3 k.p.k. poprzez brak należytego wyjaśnienia przez Sąd drugiej instancji w uzasadnieniu skarżonego orzeczenia, dlaczego uznał za bezzasadne zarzuty podniesione w odwołaniu, w jaki sposób ustalił, że obwinionej można przypisać winę za zarzucany jej czyn i z jakich przyczyn dokonał zmiany zaskarżonego orzeczenia w zakresie kary wymierzonej obwinionej”,

II. ewentualnie „zarzuty naruszenia prawa materialnego:

1) art. 8 Kodeksu Etyki Lekarskiej w zbiegu z art. 4 ustawy o zawodach lekarza i lekarza dentystry poprzez jego niewłaściwe zastosowanie skutkujące przyjęciem, że A. O.-P. dopuściła się przewinienia zawodowego, podczas gdy nie można przypisać jej winy za zarzucany jej czyn zważywszy na warunki lokalowo-sanitarne Szpitala Klinicznego przy ul. M. 24 w W. i stan wiedzy obwinionej na temat zdrowia J. O. w czasie zarzucanego jej czynu,

2) art. 26 § 2 i art. 26 § 5 k.k. w zw. z art. 8 KEL i z art. 4 u.z.l.l.d. poprzez jego niezastosowanie pomimo, że A. O.-P. działała w sytuacji kolizji obowiązków, w której nie mogła jednocześnie zapewnić jako lekarz izby przyjęć Szpitala Klinicznego przy ul. M. 24 w W. bezpieczeństwa pacjentom znajdującym się w izbie przyjęć i podjąć się zbadania J. O., zważywszy na warunki lokalowo-sanitarne Szpitala Klinicznego przy ul. M. 24 w W. i stan wiedzy obwinionej na temat zdrowia J. O. w czasie zarzucanego jej czynu.”

W konkluzji skarżący wniósł o uchylenie obu orzeczeń i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania albo uniewinnienie obwinionej.

### **Sąd Najwyższy zważył, co następuje.**

Skarga okazała się oczywiście bezzasadna. Upoważniało to do skrótowego odniesienia się do jej zarzutów i wniosków (argument z art. 535 § 1 zd. pierwsze k.p.k. w zw. z art. 112 pkt 1 ustawy z dnia 2 grudnia 2009 r. o izbach lekarskich – dalej u.i.l.).

Wskazany przepis art. 112 pkt 1 u.i.l. stanowi, że do postępowania w przedmiocie odpowiedzialności zawodowej lekarzy przepisy Kodeksu postępowania karnego (dalej k.p.k.) stosuje się odpowiednio (podkr. – SN). Zastrzeżenie to zostało poczynione przez ustawodawcę m.in. dlatego, że okręgowe sądy lekarskie i Naczelny Sąd Lekarski (NSL) składają się z lekarzy, a nie sędziów zawodowych. Procedowanie sądów lekarskich, odrębnych ustrojowo od sądów powszechnych i sądów wojskowych (zob. art. 4 ust. 1 pkt 9 i 10 u.i.l.) choć powinno spełniać standardy ustawowe określone w k.p.k., w części nieure-



gulowanej ustawą o izbach lekarskich, to z racji innego przecież przygotowania zawodowego sędziów sądów lekarskich nie może wyznaczać tych standardów. Zatem ocena, czy zostały one dochowane, w szczególności wymogi rozpoznania sprawy i sporządzenia uzasadnienia orzeczenia, przewidziane w art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k., musi uwzględniać nieprawniczy skład tych sądów. Z lektury pisemnych motywów orzeczenia pięciorga lekarzy NSL wynika dotrzymanie minimalnych standardów postępowania określonych w wymienionych przepisach.

W pkt I ppkt 1 i 2 kasacji nie twierdzi się, co znamienne, że Sąd odwoławczy nie rozważył zarzutów odwołania i nie podał, dlaczego uznał je za niezasadne, lecz, iż brak jest „należytego” wykonania tych powinności. Takie subiektywne przekonanie skarżącego nie wystarcza jednak do uwzględnienia nadzwyczajnego środka zaskarżenia. W kasacji musi być wykazane, co nie nastąpiło, że Sąd odwoławczy dopuścił się rażącego naruszenia prawa oraz że mogło ono mieć istotny wpływ na treść jego orzeczenia (pokr. – SN). Dodać tu trzeba, w nawiązaniu do zarzutu z pkt I pkt 2, że na Sądzie drugiej instancji nie ciążył obowiązek ustalenia winy obwinionej, ponieważ w ramach swych powinności uczynił to Sąd pierwszej instancji. Zadaniem Sądu odwoławczego było jedynie zweryfikowanie trafności zarzutu odwołania kwestionującego tę winę, które Sąd w sposób niedoskonały, ale dostateczny wykonał. Brak oczekiwanego przez obrońcę prawniczego wyводу odnoszącego się do alternatywnych zarzutów obrazy prawa materialnego, nie dyskwalifikuje uzasadnienia orzeczenia Sądu odwoławczego, gdy się uwzględni wspomniany rodzaj tego Sądu, a przede wszystkim zwrócenie przezeń uwagi na istotę zachowania obwinionej oraz jego ocenę dokonaną przez Sąd pierwszej instancji, co umknęło zarówno odwołaniu jak i kasacji.

Przypomnieć więc trzeba, że obwiniona uznana została za winną m.in. tego, że „nie badając chorego odesłała go transportem prywatnym...” do innego szpitala (zakaźnego). Naruszyła w ten sposób dyspozycję art. 4 u.z.l.l.d., powołanego do kwalifikacji prawnej przypisanego przewinienia, ale również konkretyzujący ten przepis – art. 42 u.z.l.l.d., stanowiący, że „lekarz orzeka o stanie zdrowia określonej osoby po uprzednim, osobistym jej zbadaniu”. Z kolei tylko konkretyzacją naruszonego też przepisu art. 8 KEL jest m.in. art. 9 tego Kodeksu, w myśl którego „lekarz może podejmować leczenie po uprzednim zbadaniu pacjenta”. Zaniechanie obwinionej, czyli postąpienie wbrew tym przepisom, było przedmiotem szczególnej uwagi Sądu pierwszej instancji, co znalazło wyraz m.in.



najpierw w pytaniach do biegłych, do obwinionej, wreszcie w uzasadnieniu orzeczenia tego Sądu. Biegli byli zgodni co do tego, że: przedstawione obwinionej przez matkę dziecka wyniki badań wskazywały na postępującą posocznicę, powinno ono być zbadane przez obwinioną przed podjęciem przez nią dalszych decyzji, sprawdzenie, czy ospa wietrzna jest w fazie zakaźnej, nie wymaga badania przez specjalistę chorób zakaźnych (tu przypomnieć również trzeba, że obwiniona jest m.in. specjalistą chorób dzieci z wieloletnim już wówczas stażem).

Opinie biegłych w tych kwestiach podzielił Sąd pierwszej instancji, a jego ocenę zaaprobował, czemu dał wyraz, Sąd odwoławczy. Sąd ten przychylił się również do przekonania Sądu *meriti*, że zbadanie dziecka przez obwinioną mogło się odbyć bez konieczności opuszczania terenu szpitala. Jest w nim izolatka, do której można dostać się (dostarczyć chorego) bez przechodzenia przez izbę przyjęć, a więc obok innych chorych (zob. plan szpitala – k. 92 – 93, t. III akt Sądu pierwszej instancji). Sama obwiniona wyjaśniła, że wprawdzie drzwi zewnętrzne od strony izolatki były zamknięte, ale klucz mieli portierzy lub pracownicy ochrony (wyjaśnienia – k. 156 v, t. III). Wystarczyło więc polecić otworenie tych drzwi i odsunięcie pacjentów z rejonu izolatki. Sąd pierwszej instancji stwierdził, że obwiniona mogła zbadać dziecko bez opuszczania szpitala i narażania zdrowia innych dzieci (s. 24 uzasadnienia). Sąd wykazał w ten sposób, że nie zachodziła kolizja obowiązków, o której mowa w art. 26 § 5 k.k., ponieważ wszystkie mogły być przez obwinioną spełnione. „Tylko na marginesie” Sąd zaznaczył, że ta okoliczność znośząca odpowiedzialność karną (kolizja obowiązków) aktualizowałaby się wówczas, gdyby obwiniona wyszła pod szpital do chorego celem zbadania go i to uczyniła. Doszłoby do przerwania ciągłości pracy w izbie przyjęć, ale dla ratowania dobra o oczywiście większej wartości (tamże – s. 24). Wykluczona byłaby więc odpowiedzialność obwinionej za takie tylko przerwanie ciągłości pracy. Należy tu pamiętać, że nigdy nie twierdziła ona, iż inne dziecko (chory) wymaga jej niezwłocznej pomocy, w szczególności – badania. Obwiniona poświęciła kilkanaście minut na rozmowę z matką dziecka i przejrzenie dostarczonej przez nią dokumentacji, nie wygospodarowała zaś kilku minut na sprawdzenie w dzień (ok. godz. 14.30), czy dziecko jest jeszcze „zakaźne”. Gdyby przez chwilę, jak chce kasacja, rozpatrywać zachowanie obwinionej na płaszczyźnie instytucji kolizji obowiązków, to najwyżej wchodziłby w rachubę nieusprawiedliwiony błąd co do wystąpienia takiej kolizji, który nie zwalniałby obwinionej od odpowiedzialności (art. 29 k.k.). Bowiern sko-



ro wyniki badań lekarskich jednoznacznie sugerowały rozwijającą się posocznicę, a zarazem bezpodstawnie zaniechane badanie wykluczyłoby ospę w fazie zakaźnej, to doszłoby tylko do urojenia kolizji obowiązków, która w rzeczywistości nie zaistniała, i przy dochowaniu przez obwinioną należytej staranności (art. 4 u.z.l.l.d.) nie mogłaby powstać. Zarzuty naruszenia prawa materialnego z pkt II są chybione również dlatego, że forsuje się w nich tezę o usprawiedliwiających obwinioną: warunkach lokalowo-sanitarnych szpitala i jej wiedzy o stanie zdrowia dziecka, podczas gdy ustalono (Sądy pierwszej i drugiej instancji), iż warunki te były jednak odpowiednie, a obwiniona bezpodstawnie sama pozbawiła się dostatecznej wiedzy o stanie dziecka. Skarga próbuje więc przeforsować własne ustalenia faktyczne w tych kwestiach, a przez to podnosi niedopuszczalny w postępowaniu kasacyjnym zarzut błędu w ustaleniach faktycznych co do okoliczności mających istotne znaczenie dla odpowiedzialności obwinionej.

Z wyżej przytoczonych względów zarzuty i wnioski kasacji okazały się ewidentnie chybione. Dlatego oddalono skargę jako oczywiście bezzasadną.

[Powrót](#)

**88**

**WYROK Z DNIA 17 CZERWCA 2014 R.**

**SDI 18/14**

*Przewodniczący: sędzia SN Zbigniew Puzkarski.*

*Sędziowie SN: Przemysław Kalinowski (sprawozdawca), Eugeniusz Wildowicz.*

Sąd Najwyższy – Izba Karno z udziałem Zastępcy Głównego Rzecznika Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych oraz protokolanta w sprawie radcy prawnego P. M., obwinionego z art. 64 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych (Dz. U. z 2010 r. Nr 10, poz. 65 ze zm.) w zw. z art 1 oraz art.6 ust. 2 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 17 czerwca 2014 r. kasacji, wniesionych przez pełnomocnika pokrzywdzonych K. B.-K. i G. B. od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych z dnia 29 październi-





ka 2013 r., sygn. akt WO (...), zmieniającego orzeczenie Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego Okręgowej Izby Radców Prawnych z dnia 22 kwietnia 2013 r., sygn. akt D (...),

u c h y l i ł zaskarżone orzeczenie i p r z e k a z a ł sprawę radcy prawnego P. M. Wyższemu Sądowi Dyscyplinarnemu Krajowej Izby Radców Prawnych do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym.

## U Z A S A D N I E N I E

Okręgowy Sąd Dyscyplinarny Okręgowej Izby Radców Prawnych w (...) orzeczeniem z dnia 22 kwietnia 2013 r., sygn. akt D (...), uznał radcę prawnego P. M. za winnego tego, że w okresie od dnia 3 lipca 2007 r. do dnia 13 września 2007 r. w S., działając w krótkich odstępach czasu, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, usunął z kancelarii adwokackiej przy ul. J. 17/4 z należących do adw. K. B.-K. akt spraw: G. M., S. P., I. T., A. S., W. H., P. S., I. R., J. B., A. M., M. Ś., A. G., A. O.-Z. oraz z należących do adw. G. B. akt spraw: J. K., A. i K. M., M. P.-T. – dokumenty szczegółowo opisane w zarzucie – wraz z tymi aktami, tj. popełnienia przewinienia dyscyplinarnego z art. 64 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych (Dz. U. z 2010 r. Nr 10, poz. 65 ze zm.) w zw. z art. 1 oraz art. 6 ust. 2 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego i wymierzył mu za ten czyn karę pieniężną w wysokości 19.000 zł oraz karę zakazu wykonywania patronatu na okres 5 lat i obciążył go kosztami postępowania.

Powyższe rozstrzygnięcie zaskarżył obwiniony oraz pokrzywdzone: K. B.-K. i G. B.

Orzeczeniem z dnia 29 października 2013 r., sygn. akt WO (...), Wyższy Sąd Dyscyplinarny Krajowej Izby Radców Prawnych uchylił orzeczenie Sądu pierwszej instancji w tej sprawie i umorzył postępowanie, powołując się na wystąpienie ujemnej przesłanki procesowej w postaci przedawnienia.

Obecnie, dwie odrębne kasacje na niekorzyść obwinionego wniósł pełnomocnik pokrzywdzonych, tj. G. B. oraz K. B.-K., zaskarżając orzeczenie Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych w całości na niekorzyść obwinionego. Autor obu nadzwyczajnych środków zaskarżenia zarzucił orzeczeniu sądu odwoławczego rażące naruszenie prawa materialnego mogące mieć istotny wpływ na jego treść w postaci obrazu art. 70 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych w zw. z art. 276 k.k.,



art. 101 § 1 pkt 4 k.k. i art. 102 k.k., polegające na nieprawidłowym przyjęciu przez Wyższy Sąd Dyscyplinarny, że w niniejszej sprawie doszło do przedawnienia odpowiedzialności dyscyplinarnej obwinionego, w konsekwencji czego bezpodstawnie uchylono orzeczenie Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego z dnia 22 kwietnia 2013 r. oraz umorzono postępowanie, pomimo tego, że nie ustała karalność czynu popełnionego przez obwinionego.

W oparciu o tak sformułowany zarzut, skarżący wniósł – w obu kasacjach – o uchylenie orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego i przekazanie sprawy temu Sądowi do ponownego rozpoznania.

Występujący na rozprawie kasacyjnej Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych poparł zarzuty oraz wnioski zamieszczone w nadzwyczajnych środkach zaskarżenia i wniósł o ich uwzględnienie.

#### **Sąd Najwyższy zważył, co następuje:**

Kasacje wniesione przez pełnomocnika obu pokrzywdzonych okazały się zasadne, a podniesiony w nich zarzut obrazy prawa materialnego i sformułowany wniosek o uchylenie zaskarżonego orzeczenia, zasługiwały na uwzględnienie. W motywach zaskarżonego orzeczenia odnotowano wprawdzie, że przewinienie zarzucone obwinionemu zawiera również znamiona czynu zabronionego określonego w art. 276 k.k., który jest zagrożony karą grzywny, ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat dwóch, ale nie zinterpretowano prawidłowo prawnego znaczenia tej okoliczności. Ograniczono się do zauważenia, że w takiej sytuacji, stosownie do art. 70 ust. 2 ustawy o radcach prawnych przedawnienie dyscyplinarne nie następuje wcześniej niż przedawnienie przewidziane w ustawie karnej. Natomiast w świetle dyspozycji art. 101 § 1 ust. 4 k.k., karalność występkę zagrożonego karą nieprzekraczającą trzech lat pozbawienia wolności ustaje z upływem pięciu lat od czasu jego popełnienia. Zdaniem sądu odwoławczego, skoro czyn zarzucony obwinionemu w postępowaniu dyscyplinarnym został ograniczony ramami czasowymi „od 3 lipca 2007 r. do 13 września 2007 r.”, to okres przedawnienia upłynął z dniem 13 września 2012 r. Tymczasem, wniosek o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego został skierowany do Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego Izby Radców Prawnych z datą 7 stycznia 2013 r., a więc już po upływie terminu przedawnienia.



Rozstrzygnięcie Wyższego Sądu Dyscyplinarnego w niniejszej sprawie zostało przy tym oparte na założeniu, że w sprawie dyscyplinarnej radcy prawnego nie mógł mieć zastosowania przepis art. 102 k.k., a zatem nie nastąpiło przedłużenie okresu przedawnienia przewidziane w treści tej normy prawnej w związku z wszczęciem postępowania karnego i skazaniem P. M. za ten sam czyn, który jest przedmiotem postępowania dyscyplinarnego. Podkreślono przy tym, że postępowanie karne prowadzone przeciwko P. M. oraz postępowanie dyscyplinarne w przedmiocie tego samego czynu, były postępowaniami niezależnymi oraz wskazano na znaczenie przepisu art. 67 ust. 1 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych, z którego wynika, że postępowanie dyscyplinarne o ten sam czyn toczy się niezależnie od postępowania karnego.

W ocenie Sądu Najwyższego, przedstawione rozumowanie Wyższego Sądu Dyscyplinarnego w tej sprawie nie jest jednak trafne. Z końcowego fragmentu wyводу zamieszczonego w pisemnych motywach zaskarżonego orzeczenia wynika bowiem, że przedłużenie okresu przedawnienia o jakim mowa w art. 102 k.k. – w odniesieniu do czynów będących jednocześnie deliktami dyscyplinarnymi i wyczerpujących znamiona przestępstw opisanych w ustawie karnej – miałoby następować jedynie w wypadku wszczęcia postępowania dyscyplinarnego w okresie biegu terminu przedawnienia zarzuconego czynu, a następnie jego zawieszenia, zgodnie z dyspozycją art. 67 ust. 1 zd. drugie ustawy o radcach prawnych. Rzecz jednak w tym, że obowiązujące przepisy nie upoważniają do wprowadzania takiego rozróżnienia. Podkreślić trzeba, że przepis art. 70 ust. 1 ustawy o radcach prawnych określa terminy przedawnienia ścigania dyscyplinarnego, które determinują możliwość wszczęcia postępowania dyscyplinarnego. Natomiast przepis art. 70 ust. 3a tejże ustawy, wprowadził terminy przedawnienia karalności deliktu dyscyplinarnego. Po ich upływie nie jest więc dopuszczalne ukaranie dyscyplinarne i wykonanie kary. Jednak zarówno przedawnienie ścigania, jak przedawnienie karalności jest objęte normą wynikającą z treści art. 70 ust. 2 powołanej wyżej ustawy, wydłużającą okresy przedawnienia jeżeli czyn stanowiący przedmiot postępowania dyscyplinarnego zawiera jednocześnie znamiona przestępstwa. Skoro przedawnienie dyscyplinarne nie następuje wcześniej niż przedawnienie przewidziane w ustawie karnej, a na gruncie kodeksu karnego przedawnienie karalności czynu wyczerpującego znamiona czynu określonego w art. 276 k.k. – wobec zrealizowania się przesłanki wynikającej z art. 102 k.k. – nie może nastąpić przed upływem dziesięciu lat, to nie powinno budzić wątpliwości, iż w sprawie



obwinionego P. M. okres przedawnienia jeszcze nie upłynął. Trudno zwłaszcza zgodzić się z poglądem, że na gruncie postępowania dyscyplinarnego w sprawach dotyczących radców prawnych zastosowanie znajduje jedynie przepis art. 101 § 1 pkt 4 k.k., natomiast wyłączone miałyby być stosowanie normy zawartej w art. 102 k.k. Natomiast niezbyt fortunny sposób ulokowania przepisu art. 70 ust. 3a ustawy o radcach prawnych, dodanego w wyniku nowelizacji dokonanej ustawą z dnia 29 czerwca 2000 r. (Dz. U. Nr 48, poz. 545), nie uprawnia do interpretowania całej instytucji przedawnienia deliktu dyscyplinarnego w sposób prowadzący do wyniku nielogicznego i naruszającego inne dyrektywy wykładni.

Takie stanowisko zaprezentował już Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 15 lipca 2010 r., SDI 13/10 (OSNSD 2010, nr 1, poz. 61) wyrażając przekonanie, że przepis art. 70 ust. 2 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych jest przepisem szczególnym, wyłączającym stosowanie art. 70 ust. 1 i art. 70 ust. 3a, gdy przewinienie dyscyplinarne wyczerpuje jednocześnie znamiona przestępstwa. Natomiast terminy określone w art. 70 ust. 3a ustawy o radcach prawnych dotyczą jedynie tych przewinień dyscyplinarnych, które nie zawierają znamion przestępstw. Stanowisko to, jak i argumentację przytoczoną na jego poparcie w pełni podzielił skład orzekający w niniejszej sprawie, co uzasadniało uwzględnienie kasacji i uchylenie zaskarżonego orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych oraz przekazanie sprawy obwinionego P. M. temu Sądowi do ponownego rozpoznania.

Przy powtórным rozpoznaniu przedmiotowej sprawy Wyższy Sąd Dyscyplinarny Krajowej Izby Radców Prawnych będzie związany zapatrywaniami wyrażonymi powyżej (art. 442 § 3 k.p.k. w zw. z art. 518 k.p.k. w zw. z art. 74<sup>1</sup> ustawy o radcach prawnych) i – o ile nie ujawnią się inne przeszkody procesowe – przystąpi do rozpoznania zwykłych środków odwoławczych złożonych przez strony.

Mając to wszystko na uwadze Sąd Najwyższy orzekł, jak w wyroku.



89

POSTANOWIENIE Z DNIA 29 PAŹDZIERNIKA 2014 R.  
SDI 33/14

*Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński.*

*Sędziowie SN: Małgorzata Gierszon, Rafał Malarski (sprawozdawca).*

Sąd Najwyższy – Izba Karno z udziałem Rzecznika Dyscyplinarnego Krajowej Rady Notarialnej notariusza K. M. oraz protokolanta, w sprawie notariusz B. Ł., obwinionej z art. 50 w zw. z art. 3 § 1 ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. – Prawo o notariacie (Dz. U. z 2014 r. poz. 164 ze zm.), po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 29 października 2014 r. kasacji, wniesionej przez obrońcę obwinionej, od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego przy Krajowej Radzie Notarialnej w (...) z dnia 16 czerwca 2014 r., sygn. akt WSD (...), zmieniającego w części orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego Izby Notarialnej w (...) z dnia 20 marca 2014 r., sygn. akt SD (...),

- I. o d d a l i ł kasację;
- II. o b c i ą ż y ł obwinioną kosztami sądowymi za postępowanie kasacyjne w kwocie 20 (dwadzieścia) złotych.

**UZASADNIENIE**

Sąd Dyscyplinarny Izby Notarialnej w (...), orzeczeniem z 20 marca 2014 r., uznał obwinioną notariusz B. Ł. za winną sporządzania w okresie od 12 października 2011 r. do 27 czerwca 2012 r. łącznie 77 aktów notarialnych poza siedzibą prowadzonej przez siebie kancelarii notarialnej, mimo że nie przemawiały za tym charakter czynności ani szczególne okoliczności, to jest przewinienia zawodowego z art. 50 ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. – Prawo o notariacie – j.t.: Dz. U. 2014, poz. 164 ze zm. (dalej: Pr. not), polegającego na oczywistej i rażącej obrazie art. 3 § 1 Pr. not., i za to na mocy art. 51 § 1 pkt 1 Pr. not. wymierzył jej karę upomnienia.



Wyższy Sąd Dyscyplinarny przy Krajowej Radzie Notarialnej, po rozpoznaniu w dniu 16 czerwca 2014 r. odwołań obwinionej i trzech jej obrońców, utrzymał w mocy pierwszoinstancyjne orzeczenie co do istoty, korygując jedynie na korzyść obwinionej wysokość obciążających ją kosztów postępowania.

Kasację od prawomocnego orzeczenia Sądu odwoławczego złożył obrońca – adwokat, podnosząc dwa zarzuty rażącego naruszenia prawa – każdy rozbudowany o kilka podpunktów. W pierwszym zarzucie podał, że Sąd *ad quem* nie rozważył w ogóle twierdzeń wskazanych w odwołaniu obrońcy – adwokata (art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 69 Pr. not.), a w drugim odnotował, że tenże Sąd nie wyjaśnił swojego stanowiska w zakresie szeregu zarzutów zawartych w pozostałych odwołaniach (art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 69 Pr. not). W konsekwencji wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy Wyższemu Sądowi Dyscyplinarnemu przy Krajowej Radzie Notarialnej do ponownego rozpoznania.

W pisemnej odpowiedzi na kasację Rzecznik Dyscyplinarny Krajowej Rady Notarialnej zażądał jej oddalenia jako oczywiście bezzasadnej.

#### **Sąd Najwyższy zważył, co następuje:**

Kasacja okazała się bezzasadna – i to w stopniu zbliżonym do oczywistego. Tylko z racji niewłaściwie zredagowanego uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia odstąpiono od formuły przewidzianej w art. 535 § 3 k.p.k., mającej wprost zastosowanie do rozpoznania kasacji w postępowaniu dyscyplinarnym notariuszy (art. 63e Pr. not.).

Jakkolwiek sama lektura motywacyjnej części orzeczenia zapadłego w postępowaniu odwoławczym, bez znajomości pozostałych dokumentów procesowych, nasuwa nieodparte wrażenie, że od pierwszoinstancyjnego rozstrzygnięcia odwołania złożyły tylko 3 podmioty, to jest osobiście obwiniona i jej dwaj obrońcy – notariusze, i że tym samym obrońca – adwokat nie wywiódł odwołania, to jednak mankamentu tego żadną miarą nie sposób było uznać za rażące naruszenie prawa w rozumieniu art. 63b Pr. not. Do takiego przekonania Sąd Najwyższy doszedł z jednego zasadniczego powodu. Otóż jeśli prześledzić treść uzasadnienia kwestionowanego orzeczenia, w którym Sąd *ad quem* zarzuty pochodzące z wszystkich czterech odwołań ujął zbiorczo, to cienia wątpliwości nie może budzić stwierdzenie, że żadna z kwestii wskazanych w odwołaniu obrońcy – adwokata, mających znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, nie uszła uwagi instancji odwoławczej.



Przeciwnie, żaden tego rodzaju zarzut nie został pominięty i każdy z nich został poddany analizie w sposób spełniający wymóg rzetelności. Innymi słowy, Wyższy Sąd Dyscyplinarny przy Krajowej Radzie Notarialnej wypowiedział się przekonywająco na temat każdego istotnego zagadnienia poruszonego w odwołaniu autorstwa obrońcy – adwokata.

Kluczową rolę w sprawie odegrała bezsprzecznie wykładnia art. 3 § 2 Pr. not., a dokładniej wykładnia użytego w nim zwrotu „szczególne okoliczności”. Zaprezentowana przez Sądy dyscyplinarne obu instancji interpretacja wymienionego terminu ściśle koresponduje z ustaloną już w tym zakresie jednolitą i konsekwentną linią orzecznictwa zarówno organów korporacyjnych samorządu notarialnego, jak i Sądu Najwyższego; najwyższy organ władzy sądowniczej w swoich judykatach wielokrotnie podkreślał, że określenie w art. 3 Pr. not. miejsca wykonywania czynności notarialnych jest konsekwencją ich urzędowego charakteru, korzystania przez notariusza z przymiotu osoby zaufania publicznego oraz ochrony przysługującej funkcjonariuszowi publicznemu. Urzędowy charakter czynności notarialnych w pełni uzasadnia wskazanie przez ustawodawcę – i to w przepisie wysuniętym na czoło aktu normatywnego – że miejscem dokonywania czynności notarialnych, zwłaszcza zaś sporządzania aktów notarialnych, powinna być siedziba kancelarii. W judykaturze akcentuje się od dawna, że wskazany w art. 3 § 2 Pr. not. wyjątek podlega wykładni ścieśniającej, a Prawo o notariacie w żadnej mierze nie przyznaje notariuszowi, ani tym bardziej stronie czynności notarialnej, żadnego uprawnienia do skorzystania w swobodny sposób z wyboru innego niż kancelaria notarialna miejsca sporządzania czynności notarialnej (zob. post. SN z 11 grudnia 2002 r., III DS 18/02, OSNP 2004, z.6, poz.108; post. SN z 30 marca 2009 r., SDI 1/09, OSN – SD 2009, poz. 113; wyr. SN z 29 maja 2013 r., SDI 4/13, OSN – SD 2013, poz. 60).

Na koniec trudno krytycznie nie skomentować, rzecz jasna w sposób skrótowy, twierdzenia skarżącego, jakoby Sądy dyscyplinarne orzekające w niniejszej sprawie nałożyły na obwinioną notariusz obowiązek dowiedzenia swojej niewinności. Wydaje się, że autor kasacji pomylił tu wypływającą z art. 5 § 1 k.p.k. zasadę ciężaru dowodu (*onus probandi*), obarczającą oskarżyciela ciężarem udowodnienia oskarżonemu lub obwinionemu winy, z obowiązkiem dowiedzenia, który nałożony jest również na obronę, gdy ta zmierza do wykazania istnienia okoliczności korzystnych dla oskarżonego lub obwinionego.



W tym stanie rzeczy, stwierdzając, że podniesione przez skarżącego zarzuty rażącego naruszenia prawa były chybione, Sąd Najwyższy oddalił kasację (art. 537 § 1 k.p.k. w zw. z art. 63e Pr. not.).

O kosztach sądowych za postępowanie kasacyjne orzeczono po myśli art. 636 § 1 k.p.k. w zw. z art. 518 k.p.k. w zw. z art. 63e Pr. not.

[Powrót](#)

90

**POSTANOWIENIE Z DNIA 29 PAŹDZIERNIKA 2014 R.**  
**SDI 41/14**

*Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński.*

Sąd Najwyższy – Izba Karną w sprawie lekarza A. C., obwinionej z art. 53 ustawy o izbach lekarskich w zw. z art. 4 ustawy o zawodach lekarza i lekarza dentystry w zw. z art. 63 ust. 2 Kodeksu Etyki Lekarskiej na posiedzeniu, bez udziału stron, w dniu 29 października 2014 r. po rozpoznaniu wniosku obrońcy obwinionej o wstrzymanie wykonania orzeczenia Okręgowego Sądu Lekarskiego w (...) z dnia 6 sierpnia 2013 r., sygn. akt (...),

postanowił: wniosku nie uwzględnić.

**UZASADNIENIE**

Pismem z dnia 27 czerwca 2014 r. obrońca obwinionej, a lekarz A. C., wniósł kasację od orzeczenia Naczelnego Sądu Lekarskiego w (...) z dnia 6 grudnia 2013 r., sygn. akt NSL Rep. (...), którym zmieniono orzeczenie Sądu pierwszej instancji w zakresie kary, obniżając wymiar kary pieniężnej z wysokości trzykrotnego do kwoty jednokrotnego przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w sektorze przedsiębiorstw bez wypłat nagród z zysku z czerwca 2013 r., ogłoszonego przez Prezesa GUS w dniu 16 lipca 2013 r., tj. sumy 3 803,60 zł zamiast 11 410,80 zł.





Skarżący podniósł zarzut wystąpienia w sprawie bezwzględnej przyczyny odwoławczej, o której mowa w art. 439 § 1 pkt 1 k.p.k. w zw. z art. 40 § 1 pkt 4 k.p.k. oraz zarzuty rażącej obrazy przepisów prawa, mogące mieć wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, tj. art. 61 ust. 1 ustawy o izbach lekarskich (dalej: u.i.l.) w zw. z art. 112 tej ustawy w zw. z art. 7 i art. 410 k.p.k.; art. 61 ust. 2 u.i.l., art. 71 u.i.l., art. 89 ust. 3 pkt 1 u.i.l., art. 457 § 3 k.p.k. oraz zarzut obrazy art. 63 ust. 3 KEL. Wniósł o zmianę zaskarżonego orzeczenia i uniewinnienie obwinionej, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego orzeczenia oraz orzeczenia Sądu pierwszej instancji i przekazanie sprawy Okręgowemu Sądowi Lekarskiemu w (...) do ponownego rozpoznania. Ponadto obrońca obwinionej wniósł o wstrzymanie wykonania orzeczenia Sądu *meriti*, a wniosek w tym zakresie uzupełnił pismem z dnia 16 października 2014 r.

#### **Sąd Najwyższy zważył, co następuje:**

Wniosek obrońcy obwinionej nie zasługuje na uwzględnienie.

Zgodnie z poglądem utrwalonym w orzecznictwie Sądu Najwyższego wstrzymanie wykonania prawomocnego orzeczenia ma charakter wyjątkowy, a zatem może nastąpić jedynie, gdy zarzuty kasacyjne wskazują na oczywistą zasadność kasacji, co wskazuje na tak wysokie prawdopodobieństwo jej uwzględnienia, że podważa to domniemanie trafności poczynionych w sprawie ustaleń i słuszności rozstrzygnięć (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 4 października 2012 r., II KK 56/12, LEX nr 1220820). Ponadto należy wykazać, że wykonanie orzeczenia wiązałoby się z poważnymi i nieodwracalnymi konsekwencjami dla obwinionego (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 8 września 2004 r., V KK 214/04, OSNwSK 2004/1/1513, LEX nr 162915).

W tym kontekście, nie przesądzając kwestii zasadności kasacji, należy stwierdzić, że zarzuty podniesione w kasacji nie wskazują na tak wysokie prawdopodobieństwo jej uwzględnienia, a skarżący nie wykazał, jakie to szczególne konsekwencje miałyby nastąpić w wyniku wykonania kary pieniężnej. Należy zaznaczyć, że przekazanie określonej kwoty na rzecz fundacji w ramach wykonania kary pieniężnej nie ma charakteru nieodwracalnego, albowiem w wypadku zmiany lub uchylenia orzeczenia Sądu pierwszej instancji w zakresie sankcji finansowej obwinionej będzie przysługiwać roszczenie o zwrot nienależnego świadczenia.

Z tych względów Sąd Najwyższy orzekł jak w części dyspozytywnej postanowienia.



91

WYROK Z DNIA 26 LISTOPADA 2014 R.

SDI 34/14

*Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński (sprawozdawca).*

*Sędziowie SN: Kazimierz Klugiewicz, Włodzimierz Wróbel.*

Sąd Najwyższy – Izba Karno z udziałem radcy prawnego – Zastępcy Głównego Rzecznika Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych oraz protokółanta, w sprawie radcy prawnego B. M., obwinionego z art. 64 ust. 1 pkt 2 ustawy o radcach prawnych, po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 26 listopada 2014 r. kasacji, wniesionej przez obrońcę obwinionego, od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych z dnia 26 marca 2014 r., sygn. akt WO (...), zmieniającego orzeczenie Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego Okręgowej Izby Radców Prawnych w (...) z dnia 16 lipca 2013 r., sygn. akt OSD (...), na podstawie art. 439 § 1 pkt 9 k.p.k. w zw. z art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k. w zw. z art. 70 ust.1 i art. 74<sup>1</sup> ustawy o radcach prawnych,

1. u c h y l i ł zaskarżone orzeczenie oraz orzeczenie Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego Okręgowej Izby Radców Prawnych w (...) i postępowanie w sprawie u m o - r z y ł ;
2. kosztami sądowymi postępowania o b c i ą ż y ł :
  - w zakresie postępowania przed Wyższym Sądem Dyscyplinarnym – Krajową Izbę Radców Prawnych;
  - w zakresie postępowania przez Okręgowym Sądem Dyscyplinarnym – Okręgową Izbę Radców Prawnych w (...);
  - w zakresie postępowania przed Sądem Najwyższym – Skarb Państwa.



## UZASADNIENIE

Radca prawny B. M. został obwiniony o to, że nie złożył oświadczenia lustracyjnego stosownie do art. 7 ust. 1 w związku z art. 4 pkt. 47 ustawy z dnia 18 października 2006 r. o ujawnieniu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944-1990 oraz treści tych dokumentów (Dz. U. z 2007 r. Nr 63 poz. 425 z późn. zm.; dalej: ustawa lustracyjna), tj. popełnienie przewinienia dyscyplinarnego określonego w art. 64 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych (t.j.: Dz. U. z 2010 r. Nr 10, poz. 65 z późn. zm.; dalej: u.r.p.) w zw. z art. 45 ust. 2 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego, stanowiącego załącznik do Uchwały nr 7/2007 Krajowego Zjazdu Radców Prawnych z dnia 10 listopada 2007 r.

Okręgowy Sąd Dyscyplinarny Okręgowej Izby Radców Prawnych w (...) orzeczeniem z dnia 16 lipca 2013 r., sygn. akt OSD (...), uznał obwinionego radcę prawnego B. M. za winnego popełnienia przewinienia dyscyplinarnego, określonego w art. 64 ust. 1 pkt 2 u.r.p. w zw. z art. 45 ust. 2 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego, za które na podstawie art. 65 ust. 1 pkt 1 u.r.p. wymierzył mu karę upomnienia.

Od tego orzeczenia odwołanie na niekorzyść obwinionego wniósł Minister Sprawiedliwości, podnosząc zarzut obrazę przepisów postępowania – art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k. w zw. z art. 74<sup>1</sup> u.r.p. i art. 413 w zw. z art. 424 k.p.k. w zw. z art. 74<sup>1</sup> u.r.p. oraz zarzut rażącej niewspółmierności kary. Wniósł o zmianę zaskarżonego orzeczenia Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego Okręgowej Izby Radców Prawnych w (...) z dnia 16 lipca 2013 r., sygn. akt OSD (...), poprzez uznanie obwinionego radcy prawnego B. M. za winnego tego, że w dniu 12 marca 2008 r. w P. złożył niezgodne z prawdą oświadczenie lustracyjne, w którym stwierdził, że nie pracował, nie pełnił służby, ani nie był współpracownikiem organów bezpieczeństwa państwa w okresie od dnia 22 lipca 1944 r. do dnia 31 lipca 1990 r., tj. przewinienia dyscyplinarnego określonego w art. 64 ust. 1 pkt 2 u.r.p. i za tak opisany czyn wymierzenie mu kary zawieszenia prawa do wykonywania zawodu radcy prawnego na okres 3 lat oraz zakaz wykonywania patronatu przez okres 5 lat.

Wyższy Sąd Dyscyplinarny Krajowej Rady Radców Prawnych orzeczeniem z dnia 26 marca 2014 r., sygn. akt WO (...), zmienił orzeczenie Sądu *meriti* w zakresie wymiaru kary w ten sposób, że za przypisane obwinionemu przewinienie dyscyplinarne wymierzył karę zawieszenia prawa do wykonywania zawodu na okres 2 lat oraz zakaz wykonywania



patronatu na okres 5 lat. Sąd ten nie zmodyfikował natomiast opisu czynu przypisanego obwinionemu.

Orzeczenie Sądu drugiej instancji zostało zaskarżone kasacją obrońcy obwinionego, w której podniesiono następujące zarzuty:

1) rażącego naruszenia prawa procesowego przez istotne ograniczenie obwinionemu możliwości obrony na posiedzeniu Wyższego Sądu Dyscyplinarnego w (...) w dniu 26 marca 2014 r., przez rozpoznanie sprawy pod nieobecność obrońcy obwinionego, którą usprawiedliwił i wniósł o odroczenie rozprawy, przy czym obwiniony nie zgodził się na rozpoznanie sprawy bez udziału w niej obrońcy;

2) rażącego naruszenia prawa materialnego – art. 70 ust. 1 i 3a u.r.p., poprzez wszczęcie postępowania dyscyplinarnego wobec obwinionego po upływie trzech lat od daty popełnienia zarzucanego mu przewinienia dyscyplinarnego oraz przeprowadzenie postępowania zakończonego wydaniem orzeczenia o ukaraniu obwinionego, pomimo upływu okresu przedawnienia ścigania oraz karalności przewinienia dyscyplinarnego;

3) rażącą niewspółmierność wymierzonej obwinionemu kary w stosunku do stopnia zawinienia i negatywnych skutków społecznych zarzucanego obwinionemu przewinienia dyscyplinarnego.

Na podstawie tak sformułowanych zarzutów skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia w całości tak odnośnie do orzeczenia Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego w (...), jak i Wyższego Sądu Dyscyplinarnego i umorzenie postępowania dyscyplinarnego, ewentualnie uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Wyższemu Sądowi Dyscyplinarnemu w (...).

#### **Sąd Najwyższy zważył, co następuje:**

Kasacja jest zasadna przede wszystkim w zakresie, w jakim podniesiono w niej zarzut upływu terminu przedawnienia ścigania oraz karalności przewinienia dyscyplinarnego.

Zgodnie bowiem z art. 70 ust. 1 u.r.p. nie można wszcząć postępowania dyscyplinarnego, jeżeli od chwili popełnienia przewinienia upłynęły trzy lata. Należy przy tym zaznaczyć, że tzw. kłamstwo lustracyjne nie jest przestępstwem, a zatem i odpowiedzialność na podstawie ustawy lustracyjnej nie jest odpowiedzialnością karną. Dlatego też nie stosuje się w zakresie postępowania dyscyplinarnego o czyn stanowiący tzw. kłamstwo



lustracyjne właściwych dla przestępstw terminów przedawnienia, określonych w rozdz. XI Kodeksu karnego.

W tym kontekście trzeba zauważyć, że jak wynika z orzeczenia Sądu lustracyjnego, tj. orzeczenia Sądu Okręgowego w (...) z dnia 12 kwietnia 2011 r., sygn. akt IV K 371/10, złożenie oświadczenia lustracyjnego przez obwinionego nastąpiło 12 marca 2008 r. (k. 2). Tymczasem wnioski o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego nosi datę 17 kwietnia 2012 r. (k. 40). Prowadzi to do uznania, że wszczęcie postępowania dyscyplinarnego nastąpiło po upływie 3 lat od daty czynu, a zatem procedowanie Sądów obu instancji było niedopuszczalne w świetle art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k. w zw. z art. 74<sup>1</sup> u.r.p. Jednocześnie doszło także do upływu 5-letniego terminu przedawnienia karalności przewinienia dyscyplinarnego, określonego w art. 70 ust. 3a u.r.p., skoro orzeczenie sądu drugiej instancji zostało wydane 26 marca 2014 r. (k. 200).

Dla prezentowanego stanowiska nie ma znaczenia treść wadliwego i niepełnego opisu czynu, który nie zawiera daty czynu oraz pozornie wskazuje na popełnienie przewinienia dyscyplinarnego w formie zaniechania. Trzeba bowiem zauważyć, że istotą zarzuczonego obwinionemu deliktu dyscyplinarnego było tzw. kłamstwo lustracyjne, a to zostało dokonane z chwilą złożenia oświadczenia, o którym mowa w art. 7 ust. 1 ustawy lustracyjnej w związku z tym, że taki obowiązek ciąży na osobach wykonujących zawód radcy prawnego (art. 4 pkt 47 tej ustawy).

Na marginesie warto zaznaczyć, że nic nie stało na przeszkodzie wszczęciu postępowania dyscyplinarnego zaraz po powzięciu informacji o toczącym się postępowaniu lustracyjnym w sprawie radcy prawnego B. M. i jego zawieszeniu do czasu zakończenia tego procesu. Taki sposób procedowania jest uprawniony ze względu na zasadę samodzielności jurysdykcyjnej sądu dyscyplinarnego oraz uzasadniony istotnymi względami praktycznymi, tj. zapobieżeniem upływowi krótkiego, bo 3-letniego terminu przedawnienia ścigania deliktu dyscyplinarnego (art. 70 ust. 1 u.r.p.).

Sąd Najwyższy ograniczył rozpoznanie kasacji do zarzutu przedawnienia ścigania i karalności przewinienia dyscyplinarnego, albowiem, wobec uznania jego zasadności, bezprzedmiotowe stały się zarzuty obrazy prawa procesowego oraz rażącej niewspółmierności kary (art. 436 k.p.k. w zw. z art. 518 k.p.k. w zw. z art. 74<sup>1</sup> u.r.p.).

Mając na uwadze powyższe, Sąd Najwyższy orzekł jak w wyroku.



92

WYROK Z DNIA 26 LISTOPADA 2014 R.

SDI 35/14

*Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński.*

*Sędziowie SN: Kazimierz Klugiewicz (sprawozdawca), Włodzimierz Wróbel.*

Sąd Najwyższy – Izba Karna z udziałem Rzecznika Dyscyplinarnego Krajowej Rady Notarialnej oraz przedstawiciela Ministra Sprawiedliwości – radcy prawnego i protokółanta, w sprawie notariusz E. M., obwinionej z art. 50 ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. – Prawo o notariacie i in., po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 26 listopada 2014 r., kasacji, wniesionej przez Ministra Sprawiedliwości, na niekorzyść obwinionej, od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego przy Krajowej Radzie Notarialnej w (...) z dnia 16 czerwca 2014 r., zmieniającego orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego Izby Notarialnej w (...) z dnia 15 kwietnia 2014 r., sygn. akt SD (...),

u c h y l i ł zaskarżone orzeczenie i sprawę p r z e k a z a ł Wyższemu Sądowi Dyscyplinarnemu przy Krajowej Radzie Notarialnej w (...) do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym.

**U Z A S A D N I E N I E**

Notariusz E. M. została obwiniona o to, że prowadząc swoją kancelarię notarialną w W. dopuściła się rażącej i oczywistej obrazy przepisów prawa, polegającej na tym, że w W. w okresie od dnia 28 października 2010 r. do dnia 6 maja 2013 r. nie dopełniła obowiązku wynikającego z art. 8a ust. 1 ustawy o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców i przesłała ministrowi właściwemu do spraw wewnętrznych wypisy następujących aktów notarialnych: (...) z uchybieniem siedmiodniowemu terminowi,



tj. o czyn z art. 50 ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. – Prawo o notariacie w zw. z art. 8a ust. 1 ustawy z dnia 24 marca 1920 r. o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców.

Orzeczeniem Sądu Dyscyplinarnego Izby Notarialnej w (...) z dnia 10 października 2013 r., obwiniona notariusz E. M. została uniewinniona od popełnienia zarzucanego jej czynu.

Odwołanie od tego orzeczenia wniósł Minister Sprawiedliwości, zarzucając obrazę art. 50 ustawy – Prawo o notariacie w zw. z art. 8a ust. 1 ustawy o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców poprzez błędne przyjęcie, iż przesłanie ministrowi właściwemu do spraw wewnętrznych wypisów 15 aktów notarialnych z uchybieniem 7-dniowemu terminowi, o którym mowa w art. 8a ust. 1 ustawy o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców, nie stanowiło rażącej obrazę przepisów prawa, a tym samym nie wyczerpało znamion deliktu dyscyplinarnego.

W konkluzji Minister Sprawiedliwości wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia Sądu Dyscyplinarnego Izby Notarialnej z dnia 10 października 2013 r. oraz o przekazanie sprawy temu Sądowi do ponownego rozpoznania.

Wyższy Sąd Dyscyplinarny przy Krajowej Radzie Notarialnej w (...) po rozpoznaniu odwołania Ministra Sprawiedliwości orzeczeniem z dnia 10 lutego 2014 r., uchylił zaskarżone orzeczenie i sprawę przekazał do ponownego rozpoznania Sądowi Dyscyplinarnemu Izby Notarialnej w (...).

Sąd Dyscyplinarny Izby Notarialnej orzeczeniem z dnia 15 kwietnia 2014 r.:

1. na podstawie art. 52 § 1 ustawy – Prawo o notariacie umorzył postępowanie dotyczące niedopełnienia obowiązku wynikającego z art. 8a ust. 1 ustawy o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców poprzez nieprzesłanie ministrowi właściwemu do spraw wewnętrznych wypisów aktów notarialnych z dnia 21 października 2010 r. (...) i z dnia 25 marca 2011 r. (...),
2. w pozostałym zaś zakresie obwinioną notariusz E. M. uniewinnił,
3. postanowił, że koszty postępowania dyscyplinarnego ponosi Rada Izby Notarialnej w (...).

Odwołanie od tego orzeczenia wniósł Minister Sprawiedliwości, który zaskarżając pkt 2 i 3 ww. orzeczenia zarzucił:



1. obrazę art. 442 § 3 k.p.k. w zw. z art. 69 Prawa o notariacie poprzez nieuwzględnienie przez Sąd Dyscyplinarny Izby Notarialnej w (...) zapatrywań prawnych i wskazań Wyższego Sądu Dyscyplinarnego wyrażonych w uzasadnieniu orzeczenia z dnia 10 lutego 2014 r., w którym przyjęto, iż zachowanie obwinionej stanowiło oczywiste i rażące naruszenie art. 8a ust. 1 ustawy o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców,
2. obrazę art. 50 ustawy – Prawo o notariacie w zw. z art. 8a ust. 1 ustawy o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców poprzez błędne przyjęcie, iż przesłanie ministrowi do spraw wewnętrznych wypisów 13 aktów notarialnych z uchybieniem 7-dniowemu terminowi, o którym mowa w art. 8a ust. 1 ustawy o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców, nie stanowiło rażącej obrazę przepisów prawa, a tym samym nie wyczerpało znamion deliktu dyscyplinarnego.

W konkluzji Minister Sprawiedliwości wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia Sądu Dyscyplinarnego Izby Notarialnej z dnia 15 kwietnia 2014 r. oraz o przekazanie sprawy temu Sądowi do ponownego rozpoznania.

Wyższy Sąd Dyscyplinarny przy Krajowej Radzie Notarialnej w (...) orzeczeniem z dnia 16 czerwca 2014 r., (...) orzekł w następujący sposób:

- I. zmienił zaskarżone orzeczenie w zakresie pkt 2 w ten sposób, że:
  1. na podstawie art. 439 § 1 pkt 9 k.p.k. w zw. z art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k. i art. 69 ustawy – Prawo o notariacie uchylił orzeczenie i umorzył postępowanie dyscyplinarne wobec obwinionej notariusz E. M. w zakresie dotyczącym wypisu aktu notarialnego z dnia 31 maja 2011 r.;
  2. na podstawie art. 17 § 1 pkt 3 k.p.k. w zw. z art. 69 ustawy – Prawo o notariacie umorzył postępowanie dyscyplinarne wobec obwinionej E. M. w zakresie niedopełnienia obowiązku wynikającego z art. 8a ust. 1 ustawy o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców i przesłania ministrowi właściwemu do spraw wewnętrznych pozostałych aktów notarialnych wymienionych w zarzucie, przyjmując, że czyn ten cechuje się znikomym stopniem społecznej szkodliwości;
- II. w pozostałym zakresie zaskarżone orzeczenie utrzymał w mocy;
- III. kosztami za postępowanie odwoławcze przed Wyższym Sądem Dyscyplinarnym obciążył Krajową Radę Notarialną.





Kasację od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego przy Krajowej Radzie Notarialnej z dnia 16 czerwca 2014 r., wniósł Minister Sprawiedliwości, zarzucając:

1. rażące naruszenie art. 424 § 1 pkt 2 k.p.k. w zw. z art. 458 k.p.k. oraz art. 439 § 1 pkt 9 k.p.k. w zw. z art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k. i w zw. z art. 69 Prawa o notariacie, które miało istotny wpływ na treść orzeczenia, polegające na:

– sprzeczności między pkt 2 orzeczenia, w którym Wyższy Sąd Dyscyplinarny, na podstawie art. 17 § 1 pkt 3 k.p.k. w zw. z art. 69 ustawy – Prawo o notariacie, umorzył postępowanie dyscyplinarne wobec znikomego stopnia społecznej szkodliwości czynu, a uzasadnieniem orzeczenia, w którym przyjął, że swoim zachowaniem obwiniona nie naruszyła rażąco prawa w rozumieniu art. 50 Prawa o notariacie, a tym samym jej postępowanie nie stanowiło deliktu dyscyplinarnego,

– niewyjaśnieniu podstawy prawnej orzeczenia co do tego, czy zachowanie zarzucone obwinionej stanowiło jeden delikt dyscyplinarny czy ciąg deliktów oraz zakwalifikowanie zachowania polegającego na nieprzesłaniu Ministrowi Spraw Wewnętrznych w ustawowym terminie dwunastu wypisów aktów notarialnych jako jednego czynu (pkt 2 orzeczenia) oraz umorzenie postępowania na podstawie art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k. w zw. z art. 69 Prawa o notariacie w zakresie dotyczącym nieprzesłania wypisu aktu notarialnego z dnia 31 maja 2011 r.,

2. rażące naruszenie art. 433 § 2 k.p.k. oraz art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 69 ustawy – Prawo o notariacie, które miało istotny wpływ na treść orzeczenia, poprzez nienależyte rozważenie i nieprawidłowe ustosunkowanie się do zarzutów odwoławczych;

3. rażące naruszenie art. 50 ustawy – Prawo o notariacie w zw. z art. 115 § 2 k.k. oraz art. 437 § 2 k.p.k. w zw. z art. 17 § 1 pkt 3 k.p.k. i w zw. z art. 69 ustawy – Prawo o notariacie, które miało istotny wpływ na treść orzeczenia, poprzez błędne przyjęcie, że czyn zarzucany obwinionej cechuje znikoma społeczna szkodliwość, a w konsekwencji uchylenie pkt 2 orzeczenia Sądu Dyscyplinarnego Izby Notarialnej w (...) z dnia 15 kwietnia 2014 r. i umorzenie postępowania dyscyplinarnego.

W konkluzji Minister Sprawiedliwości wniósł o uchylenie orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego z dnia 16 czerwca 2014 r. i przekazanie sprawy temu Sądowi do ponownego rozpoznania.

Rzecznik Dyscyplinarny Krajowej Rady Notarialnej w pisemnej odpowiedzi na kasację Ministra Sprawiedliwości wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.



### **Sąd Najwyższy rozważył, co następuje:**

Kasacja Ministra Sprawiedliwości jest zasadna i zawarty w niej postulat uchylenia wyroku Wyższego Sądu Dyscyplinarnego i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania temu Sądowi w postępowaniu odwoławczym zasługuje na uwzględnienie.

Na wstępie zauważyć należy – co trafnie wskazuje Minister Sprawiedliwości w kasacji – że orzeczenie Wyższego Sądu Dyscyplinarnego z dnia 16 czerwca 2014 r., jest sprzeczne w dwóch zasadniczych kwestiach, warunkujących odpowiedzialność dyscyplinarną obwinionej notariusz E. M. Wyższy Sąd Dyscyplinarny na podstawie art. 17 § 1 pkt 3 k.p.k. w zw. z art. 69 Prawa o notariacie umorzył bowiem postępowanie dyscyplinarne wobec obwinionej notariusz E. M. w zakresie niedopełnienia obowiązku wynikającego z art. 8a ust. 1 ustawy o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców i przesłania ministrowi właściwemu do spraw wewnętrznych wypisów 12 aktów notarialnych wymienionych w zarzucie przyjmując, że czyn ten cechował znikomy stopień społecznej szkodliwości. W pisemnych motywach zaskarżonego kasacją orzeczenia Wyższy Sąd Dyscyplinarny nie prezentował jednak w tym zakresie konsekwentnego stanowiska przyjmując z jednej strony, że zachowanie notariusz E. M. nie miało charakteru rażącego naruszenia prawa w rozumieniu art. 50 Prawa o notariacie, a tym samym nie stanowiło deliktu dyscyplinarnego, a z drugiej strony że zachowanie to cechował znikomy stopień społecznej szkodliwości czynu, co z kolei uzasadniało umorzenie postępowania.

Wyższy Sąd Dyscyplinarny, niejako w oderwaniu od treści wydanego orzeczenia, wskazuje na s. 4 swojego uzasadnienia orzeczenia, że podziela stanowisko Sądu Dyscyplinarnego Izby Notarialnej w (...), iż „przesłanie ministrowi właściwemu do spraw wewnętrznych wypisów wymienionych w zarzucie z opóźnieniem wynoszącym od kilku do kilkunastu dni, a tylko odnośnie dwóch aktów ponad 30 dni, nie stanowi deliktu dyscyplinarnego, o którym mowa w art. 50 ustawy – Prawo o notariacie”. Zdaniem Wyższego Sądu Dyscyplinarnego uchybienie ustawowemu terminowi określonym w art. 8a ust. 1 ustawy o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców o kilka do kilkunastu dni, a tylko w przypadku dwóch aktów o ponad 30 dni, nie mogło jednocześnie narazić Ministra Spraw Wewnętrznych na nienależyte wywiązanie się z jego obowiązków związanych z prowadzeniem rejestru (s. 3 uzasadnienia). W dalszej części uzasadnienia orzeczenia Wyższy Sąd Dyscyplinarny stwierdza natomiast, że czyn zarzucany obwinionej cechuje



się znikomym stopniem społecznej szkodliwości i z tego względu na podstawie art. 17 § 1 pkt 3 k.p.k. w zw. z art. 69 ustawy – Prawo o notariacie należało umorzyć postępowanie dyscyplinarne, po czym uznaje, iż naruszenie art. 8a ust. 1 ustawy o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców miało charakter oczywistej obrazy prawa, ale nie miało charakteru rażącego, z uwagi na brak negatywnego skutku zachowania obwinionej, jak również brak narażenia na szwank praw i istotnych interesów stron czy instytucji państwowych, co z kolei sprawia, że czyn obwinionej nie cechuje się stopniem społecznej szkodliwości większym niż znikomy. To zaś, jak dalej wywodzi Wyższy Sąd Dyscyplinarny, jest warunkiem koniecznym do uznania, że czyn obwinionej notariusz E. M. stanowi delikt dyscyplinarny, o którym mowa w art. 50 Prawa o notariacie (s. 5 uzasadnienia).

Odnosząc się do tego rodzaju stanowiska Wyższego Sądu Dyscyplinarnego konieczne staje się przede wszystkim przypomnienie, że notariusz odpowiada dyscyplinarnie za przewinienia zawodowe, w tym między innymi za oczywistą i rażącą obrazę przepisów prawnych (art. 50 Prawa o notariacie). Dla uznania obrazy przepisów prawa za przewinienie zawodowe niezbędne jest zatem wykazanie, że cechuje ją zarówno „oczywistość”, jak i „rażący” charakter. Interpretacja pojęć „oczywistość” obrazy prawa i „rażący” jej charakter doprowadziły do wypracowania szczegółowych warunków, jakie muszą być spełnione, aby konkretne postąpienie mogło być uznane za przewinienie służbowe odpowiadające tym kryteriom (zob. np. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 27 czerwca 2002 r., SNO 18/02, Lex nr 470242; z dnia 23 stycznia 2008 r., SNO 89/07, Lex nr 369725). Dla potrzeb niniejszej sprawy wystarczające jest w tym kontekście wskazanie, że interpretację pojęcia „oczywiste naruszenie prawa” należy odnosić do rodzaju, wagi i rozmiaru błędu popełnionego przy stosowaniu lub wykładni prawa. Kryterium „rażącej” obrazy prawa należy natomiast odnosić do skutków, jakie powstały w wyniku błędnego zastosowania lub niezastosowania obowiązujących przepisów. Do przypisania deliktu dyscyplinarnego w postaci przewinienia służbowego nie jest bowiem wystarczające popełnienie błędu w zakresie prawidłowego stosowania prawa – i to nawet błędu oczywistego dla należycie wykształconego prawnika. Konsekwencją takiego uchybienia musi być ponadto narażenie na szwank praw i interesów stron albo wyrządzenie szkody, będącej następstwem decyzji lub działania podjętego przez daną osobę wykonującą swoją funkcję



(zob. np. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 23 stycznia 2008 r., SNO 89/07, Lex nr 369725; z dnia 24 kwietnia 2012 r., Lex nr 1228691).

Powyższe rozważania prowadzą do wniosku, że oceniając charakter przewinienia zarzucanego notariusz E. M. Wyższy Sąd Dyscyplinarny powinien przede wszystkim rozstrzygnąć – mając na względzie wyżej opisane wskazówki – czy jej zachowanie czyniło jednocześnie zadość kryterium „oczywistej” i „rażącej” obrazy przepisów prawa. O ile orzekające w przedmiotowej sprawie Sądy dyscyplinarne nie miały wątpliwości, że opisane w zarzucie zachowanie notariusz E. M., miało charakter oczywistej obrazy prawa, to „jednocześnie nie można stwierdzić, że miała ona charakter rażącej” (s. 5 uzasadnienia). W konsekwencji uznanie, że zarzucane notariuszowi w postępowaniu dyscyplinarnym zachowanie nie ma charakteru rażącego naruszenia prawa, a tym samym, że nie wypełnia ono znamion przewinienia zawodowego, czyni koniecznym wydanie orzeczenia uniewinniającego od popełnienia zarzucanego czynu (zob. np. wyrok SN z dnia 29 kwietnia 2014 r., SNO 9/14, Lex nr 1466209).

Innymi słowy, gdyby Wyższy Sąd Dyscyplinarny uznał, że niedopełnienie przez notariusz E. M. obowiązkowi wynikającemu z art. 8a ust. 1 ustawy o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców i przesłania ministrowi właściwemu do spraw wewnętrznych wypisów aktów notarialnych wymienionych w zarzucie nie ma charakteru oczywistego i rażącego naruszenia prawa, to powinien w takiej sytuacji uniewinnić obwinioną notariusz od popełnienia zarzucanego jej czynu. Gdyby natomiast Sąd Dyscyplinarny uznał, że powyższe kryteria „oczywistej” i „rażącej” obrazy przepisów prawa zostały zachowaniem notariusz E. M. wypełnione to dopiero wtedy powinien przystąpić do rozważań w kwestii stopnia społecznej szkodliwości czynu popełnionego przez E. M. Na tym etapie rozważań niezbędne zaś byłoby sięgnięcie do art. 115 § 2 k.k., zgodnie z którym przy ocenie stopnia społecznej szkodliwości czynu sąd bierze pod uwagę rodzaj i charakter naruszonego dobra, rozmiary wyrządzonej lub grożącej szkody, sposób i okoliczności popełnienia czynu, wagę naruszonych przez sprawcę obowiązków, jak również postać zamiaru, motywację sprawcy, rodzaj naruszonych reguł ostrożności i stopień ich naruszenia. Dopiero rzetelna ocena każdej z wymienionych w powołanym przepisie art. 115 § 2 k.k. okoliczności – o czym będzie mowa w dalszej części przedmiotowych rozważań – pozwalałaby na ustalenie, czy stopień społecznej szkodliwości czynu popełnionego przez notariusz E. M. – przy



założeniu wystąpienia opisanego wyżej kryterium „oczywistego” i „rażącego” naruszenia przepisów prawa – jest znikomy.

Powyższe przesądza o trafności wyrażonej w tym zakresie w kasacji Ministra Sprawiedliwości argumentacji. W orzecznictwie Sądu Najwyższego wskazuje się bowiem, że ocena stopnia społecznej szkodliwości czynu może nastąpić wyłącznie po wcześniejszym stwierdzeniu, że zachowanie sprawcy w aspekcie realizacji znamion przedmiotowych, jak i zawinienia stanowi przestępstwo (zob. np. wyrok SN z dnia 11 kwietnia 2011 r., IV KK 382/10, Lex nr 846649).

W niniejszej sprawie Wyższy Sąd Dyscyplinarny przyjął natomiast z jednej strony, że zarzucane notariusz E. M. zachowanie nie wypełnia znamion deliktu dyscyplinarnego, a jednocześnie, że jednak wypełnia te znamiona, a tylko stopień społecznej szkodliwości tego czynu jest znikomy. To zaś sprawia, że nie sposób obecnie odtworzyć procesu decyzyjnego sądu, a także dokonać oceny argumentów, które doprowadziły do umorzenia postępowania dyscyplinarnego wobec notariusz E. M. Nie jest także jasne, czy powyższe uchybienie nastąpiło w trakcie narady, czy też dopiero w czasie sporządzania orzeczenia na piśmie, czy też może w fazie sporządzania jego uzasadnienia. W konsekwencji prowadzi to do sprzeczności pomiędzy częścią dyspozytywną wyroku a jego uzasadnieniem co do podstaw (zaistnienia) odpowiedzialności dyscyplinarnej obwinionej, a także czyni koniecznym stwierdzenie zasadności zarzutu z pkt 1 kasacji Ministra Sprawiedliwości w zakresie dotyczącym sprzeczności między pkt 2 orzeczenia, w którym Wyższy Sąd Dyscyplinarny, na podstawie art. 17 § 1 pkt 3 k.p.k. w zw. z art. 69 ustawy – Prawo o notariacie, umorzył postępowanie dyscyplinarne wobec znikomego stopnia społecznej szkodliwości czynu, a uzasadnieniem orzeczenia, w którym przyjął, że swoim zachowaniem obwiniona nie naruszyła rażąco prawa w rozumieniu art. 50 Prawa o notariacie, a tym samym jej postępowanie nie stanowiło deliktu dyscyplinarnego.

Już tylko tego rodzaju uchybienie powinno przesądzać o konieczności wydania w niniejszej sprawie orzeczenia o charakterze kasatoryjnym, przy czym jednak charakter pozostałych zarzutów zawartych w kasacji Ministra Sprawiedliwości obliuguje Sąd Najwyższy do odniesienia się do pozostałych kwestii wyeksponowanych w nadzwyczajnym środку zaskarżenia. Rację ma bowiem Minister Sprawiedliwości, że Wyższy Sąd Dyscyplinarny nie wyjaśnił w pisemnych motywach orzeczenia, czy zachowanie zarzucane obwinionej E. M. zostało zakwalifikowane jako jeden czyn, czy też przyjęto koncepcję wie-



lu czynów. W orzecznictwie Sądu Najwyższego uznaje się, że odpowiedzialność dyscyplinarna dotyczy określonych czynów i dlatego w drodze analogii należy stosować zasady właściwe dla odpowiedzialności karnej. Dopuszczalne jest więc odpowiednie stosowanie konstrukcji karnego prawa materialnego, które wielość zachowań pozwalają (nakazują) traktować jako jedno przestępstwo, co znajduje odpowiednie odniesienie w postępowaniu dotyczącym odpowiedzialności dyscyplinarnej (zob. m.in. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 lipca 2009 r., SNO 42/09, OSNKW 2010, nr 5, poz. 44). Tak więc możliwa jest konstrukcja jednego przewinienia dyscyplinarnego w odniesieniu do kilku zachowań dokonanych w krótkich odstępach czasu (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 czerwca 2004 r., SNO 22/04, Lex nr 472091; wyrok SN z dnia 8 października 2004 r., SNO 42/04, Lex nr 568963; wyrok SN z dnia 4 czerwca 2008 r., SNO 36/08, Lex nr 1288874). Tym samym w postępowaniu dyscyplinarnym przedstawicieli zawodów prawniczych, a w tym także i notariuszy, znajduje zastosowanie konstrukcja jednego przewinienia dyscyplinarnego w odniesieniu do wielu zachowań, w warunkach określonych w art. 12 k.k. (czyn ciągły), bądź wielu przewinień w warunkach unormowanych w art. 91 § 1 k.k. (ciąg przewinień dyscyplinarnych).

W tym zakresie – niejako dla porządku – wskazać należy, że orzeczeniem z dnia 16 czerwca 2014 r., Wyższy Sąd Dyscyplinarny na podstawie art. 439 § 1 pkt 9 k.p.k. w zw. z art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k. i art. 69 ustawy – Prawo o notariacie umorzył postępowanie dyscyplinarne wobec obwinionej notariusz E. M. w zakresie dotyczącym wypisu aktu notarialnego z dnia 31 maja 2011 r. Jednocześnie w odniesieniu do pozostałych dwunastu wypisów aktów notarialnych, przesłanych przez obwinioną z uchybieniem terminu, sąd umorzył postępowanie uznając, że czyn ten cechuje się znikomym stopniem społecznej szkodliwości. Z jednej strony sąd uznał zatem, że zaniechanie polegające na nieprzesłaniu w terminie wypisu aktu notarialnego z dnia 31 maja 2011 r. stanowiło odrębny, jednostkowy czyn, co pozwalało na umorzenie postępowania z uwagi na przedawnienie jego karalności, z drugiej zaś pozostałe 12 tożsamyh zaniechań obwinionej w okresie od 9 września 2011 r. do 26 kwietnia 2013 r., sąd zakwalifikował jako jeden czyn, uznając przy tym, iż czyn ten cechował się znikomym stopniem społecznej szkodliwości. Kwestia ta nie znalazła jakiegokolwiek odzwierciedlenia w uzasadnieniu orzeczenia Sądu Dyscyplinarnego, a tym samym nie sposób obecnie wypowiedzieć się jednoznacznie, jaką koncepcję przyjął sąd drugiej instancji wydając zaskarżone orzeczenie.



Nie przesądzając oczywiście, jak zachowanie obwinionej E. M. zostanie zakwalifikowane przez Wyższy Sąd Dyscyplinarny w toku ponownego rozpoznania sprawy zauważyć jedynie wypada, że z wyjaśnień obwinionej wynika, iż nie realizowała obowiązku przesyłania ministrowi właściwemu do spraw wewnętrznych wypisów aktów notarialnych w terminie 7 dni od daty ich sporządzenia, ponieważ z góry przyjęła inną praktykę przesyłania ich w terminie do 7 dnia miesiąca następującego po dniu ich sporządzenia wraz z innymi dokumentami i wpłatami podatków oraz opłat sądowych, których obowiązek przekazywania został ustawowo określony na ten dzień. Ta okoliczność, przy uwzględnieniu stosunkowo krótkich odstępów czasu między zachowaniami zarzucanymi obwinionej E. M., może przemawiać za przyjęciem koncepcji jednego czynu, co jednak czyniłoby nieprawidłowym umorzenie postępowania dyscyplinarnego w stosunku do zaniechania przesyłania w ustawowym terminie wypisu aktu notarialnego z dnia 31 maja 2011 r. z uwagi na przedawnienie jego karalności. Jeżeli bowiem zachowanie obwinionej stanowiłoby jeden czyn to okres przedawnienia rozpoczynałby się dopiero od ostatniego zachowania składającego się na ten czyn. Ostatnie akty notarialne, objęte wnioskiem o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego, których obwiniona nie przesała w ustawowym terminie, zostały natomiast sporządzone w dniu 26 kwietnia 2013 r., a zatem termin przedawnienia czynu ciągłego by jeszcze nie upłynął.

Niejako na marginesie należy jedynie zauważyć, że w przedstawionej powyżej kwestii Minister Sprawiedliwości jest o tyle niekonsekwentny, że uprzednio nie skarżył tej części orzeczenia Sądu Dyscyplinarnego z dnia 15 kwietnia 2014 r., którego mocą umorzono postępowanie w zakresie wypisów aktów notarialnych z dnia 21 października 2010 r. oraz z dnia 25 marca 2011 r. (pkt 1 orzeczenia). Sam zaś Sąd Dyscyplinarny stanął wówczas na stanowisku, że „każde opóźnienie w wysłaniu wypisu aktu notarialnego należy rozpatrywać jako samodzielne zdarzenie”.

W wywiezionej w niniejszej sprawie kasacji Minister Sprawiedliwości trafnie wskazuje, że ewentualne odmienne przyjęcie przez Wyższy Sąd Dyscyplinarny, iż zaniechanie przesyłania w ustawowym terminie wypisu aktu notarialnego z dnia 31 maja 2011 r. stanowiło czyn odrębny od pozostałych dwunastu zachowań wymagało wyraźnego wskazania przez sąd okoliczności faktycznych, które przemawiały za takim jednostkowym wyodrębnieniem tego zaniechania z całego kompleksu innych, a następnie jednoznacznego wyjaśnienia podstawy prawnej takiego rozstrzygnięcia. Tego rodzaju rozważań w uza-



sadnieniu orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego próżno szukać, co uniemożliwia bardziej szczegółowe odniesienie się do tej kwestii przez Sąd Najwyższy.

Minister Sprawiedliwości podniósł także, że Wyższy Sąd Dyscyplinarny naruszył również art. 433 § 2 k.p.k. oraz art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 69 ustawy – Prawo o notariacie. W tym zakresie wskazać przede wszystkim należy, że przepis art. 457 § 3 k.p.k. wskazuje wprost, jakie elementy powinno zawierać uzasadnienie wyroku sądu odwoławczego, a jego interpretacja w świetle orzecznictwa sądów i doktryny nie budzi wątpliwości (zob. m. in. wyroki SN: z dnia 21 września 2000 r., IV KKN 316/00, Lex nr 51096; z dnia 20 stycznia 2000 r., III KKN 10/98, Lex nr 51450; z dnia 8 marca 2007 r., V KK 167/06, Lex nr 260705). Wielokrotnie też podnoszono, że przepis art. 457 § 3 k.p.k. koresponduje w swej treści z art. 433 § 2 k.p.k. w tym sensie, że nieprawidłowe sporządzenie uzasadnienia orzeczenia przez sąd odwoławczy z reguły dowodzi, iż sąd ten nie rozpoznał wniesionego środka odwoławczego w sposób należyty (zob. wyrok SN z dnia 19 listopada 2007 r., IV KK 262/07, Lex nr 340591). Przepis art. 433 § 2 k.p.k. ma bowiem charakter bezwzględny i nakazuje sądowi odwoławczemu rozważenie wszystkich wniosków i zarzutów wskazanych w środku odwoławczym (zob. wyrok SN z dnia 28 maja 2008 r., II KK 332/07, Lex nr 435359), natomiast z dyspozycji art. 457 § 3 k.p.k., odczytywanej w powiązaniu z art. 433 § 2 k.p.k., wynika w sposób nie budzący wątpliwości, że obowiązkiem sądu odwoławczego jest przedstawienie w pisemnych motywach wyroku powodów oddalenia (bądź uwzględnienia) zarzutów apelacji, przy czym prezentowane rozważania powinny odnosić się do wszystkich zarzutów (zob. wyrok SN z dnia 12 kwietnia 2007 r., II KK 341/06, R-OSNKW 2007, poz. 816).

Konkludując tą część rozważań stwierdzić należy, że argumentacja Ministra Sprawiedliwości w zakresie naruszenia przez Wyższy Sąd Dyscyplinarny przepisów art. 433 § 2 k.p.k. oraz art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 69 ustawy – Prawo o notariacie nie jest do końca przekonująca. Jeżeli chodzi o podnoszoną kwestię nierozważenia zarzutu odwoławczego, w którym wskazywano na to, iż zachowanie obwinionej stanowiło nie tylko oczywiste, ale również rażące naruszenie prawa zasadne wydaje się odesłanie do poczynionych wyżej uwag w tym zakresie.

W dalszej części skargi kasacyjnej Minister Sprawiedliwości zdaje się jednak abstrahować od treści pisemnych motywów wyroku Sądu *ad quem*, na których wyraźnie wskazano, że „uchybieństwo ustawowemu terminowi określönemu w art. 8a ust. 1 ustawy o





nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców, o kilka do kilkunastu dni, a tylko w przypadku dwóch aktów o ponad 30 dni, nie mogło narazić Ministra Spraw Wewnętrznych na nienależyte wywiązywanie się z jego obowiązków związanych z prowadzeniem rejestru określonego w art. 8 ust. 4 ustawy o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców”. Dalsza argumentacja w tym zakresie została zawarta na s. 3-4 uzasadnienia orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego, a tym samym podnoszenie obecnie, że Sąd *ad quem* nie pochylił się nad omawianą kwestią nie może zostać zaaprobowane.

W tej materii Minister Sprawiedliwości wskazuje jeszcze na dwie okoliczności. Po pierwsze, podnosi, że Sąd odwoławczy nie odniósł się do kwestii wpływu uchybienia przez notariusza obowiązkowi określonemu w art. 8a ustawy, co negatywnie wpływa na realizację obowiązku Ministra Spraw Wewnętrznych przedstawienia Sejmowi corocznie szczegółowego sprawozdania z realizacji ustawy. Po wtóre, skarżący argumentował, że Wyższy Sąd Dyscyplinarny wadliwie odniósł się do podniesionego w odwołaniu zarzutu, zgodnie z którym uchybienie obowiązkowi określonemu w art. 8a ust. 1 ustawy o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców i wielokrotne przesyłanie wypisów aktów notarialnych po upływie ustawowego terminu, naraziło Ministra Spraw Wewnętrznych na nienależyte wywiązywanie się z obowiązku prowadzenia rejestru nieruchomości, udziałów i akcji, nabytych lub objętych przez cudzoziemców bez zezwolenia oraz rejestru nieruchomości, udziałów i akcji nabytych lub objętych przez cudzoziemców na podstawie wymaganych zezwoleń. Tego rodzaju argumentacja czyni natomiast koniecznym przypomnienie skarżącemu, że w odwołaniu od orzeczenia Sądu Dyscyplinarnego Izby Notarialnej (...), z dnia 15 kwietnia 2014 r., podniesiono jedynie dwa zarzuty: obrazy art. 442 § 3 k.p.k. w zw. z art. 69 Prawa o notariacie oraz obrazy art. 50 ustawy – Prawo o notariacie w zw. z art. 8a ust. 1 ustawy o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców. Do tych zarzutów Wyższy Sąd Dyscyplinarny co do zasady się odniósł, aczkolwiek rozstrzygnięcie na obecnym etapie postępowania, czy zawarta w tym zakresie argumentacja jest trafna byłoby z pewnością przedwczesne, skoro to właśnie Wyższy Sąd Dyscyplinarny w toku ponownego rozpoznania sprawy będzie musiał przede wszystkim rozstrzygnąć – mając na względzie wszystkie wyeksponowane wyżej okoliczności – czy zaniechanie obwinionej notariusz E. M. miało charakter nie tylko oczywistej, ale i rażącej obrazy przepisów prawa.



W ostatnim z postawionych w kasacji zarzutów Minister Sprawiedliwości wskazuje na rażące naruszenie art. 50 ustawy – Prawo o notariacie w zw. z art. 115 § 2 k.k. oraz art. 437 § 2 k.p.k. w zw. z art. 17 § 1 pkt 3 k.p.k. i w zw. z art. 69 ustawy – Prawo o notariacie, które miało się przejawiać błędnym przyjęciem, że czyn zarzucany obwinionej cechuje znikoma społeczna szkodliwość, a w efekcie bezpodstawne uchylene pkt 2 orzeczenia Sądu Dyscyplinarnego Izby Notarialnej z dnia 15 kwietnia 2014 r. i umorzenie postępowania dyscyplinarnego. Nie ma racji w tym względzie Rzecznik Dyscyplinarny Krajowej Rady Notarialnej, który w pisemnej odpowiedzi na kasację wskazuje, że ocena czy dany czyn cechuje się określonym stopniem społecznej szkodliwości należy do sfery ustaleń faktycznych w danej sprawie i tego rodzaju ustalenie może być kwestionowane tylko poprzez zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia. Skoro bowiem Wyższy Sąd Dyscyplinarny oceniając zachowanie obwinionej notariusz E. M. w kontekście stopnia społecznej szkodliwości tego zachowania uwzględnił w zasadzie tylko rozmiar wyrządzonej lub grożącej szkody, a jednocześnie pominął pozostałe okoliczności wymienione w przepisie art. 115 § 2 k.k. to jasne jest, że takim postąpieniem dopuścił się obrazy prawa materialnego. To zaś sprawia, że jeszcze raz konieczne staje się przypomnienie, iż zgodnie z art. 115 § 2 k.k. przy ocenie stopnia społecznej szkodliwości czynu sąd bierze pod uwagę rodzaj i charakter naruszonego dobra, rozmiary wyrządzonej lub grożącej szkody, sposób i okoliczności popełnienia czynu, wagę naruszonych przez sprawcę obowiązków, jak również postać zamiaru, motywację sprawcy, rodzaj naruszonych reguł ostrożności i stopień ich naruszenia. W uzasadnieniu zaskarżonego kasacją orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego próżno natomiast szukać rozważań w kwestii chociażby rodzaju i charakteru naruszonego przez obwinioną dobra, które godziło w pewność i bezpieczeństwo obrotu prawnego, ale także i w prawidłowość i rzetelność rejestru nieruchomości, udziałów i akcji nabytych lub objętych przez cudzoziemców. Sąd *ad quem* pominął także kwestię postaci zamiaru i motywacji obwinionej E. M., która przyznała przecieź, że nie realizowała obowiązku przesyłania ministrowi właściwemu do spraw wewnętrznych wypisów aktów notarialnych w terminie 7 dni od daty ich sporządzenia, ponieważ przyjęła inną praktykę przesyłania ich w terminie do 7 dnia miesiąca następującego po dniu ich sporządzenia wraz z innymi dokumentami i wpłatami, których obowiązek przekazywania został ustawowo określony na ten dzień. Rozpatrując natomiast kwestię wagi naruszonych przez obwinioną obowiązków Wyższy Sąd Dyscyplinarny



ny powinien pamiętać chociażby o podstawowym celu ustawy o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców, który ukierunkowany jest na ochronę przed możliwością niekontrolowanego wykupu nieruchomości przez cudzoziemców. Nie sposób ponadto w tym miejscu odmówić racji Ministrowi Sprawiedliwości, który trafnie wskazuje, że nieprawidłowe było również przyjęcie przez Wyższy Sąd Dyscyplinarny, że na stopień społecznej szkodliwości czynu wpływało to, że obwiniona sama, bez wezwania stosownego organu, dopełniła ciążącego na niej obowiązku przesłania właściwemu ministrowi wypisów aktów notarialnych, a nadto po ujawnieniu uchybień wprowadziła w tym względzie rygorystyczną procedurę kontrolną. Okoliczności te dotyczą bowiem zachowania obwinionej już po popełnieniu objętego zarzutem czynu, a zatem nie mogą mieć wpływu na ustalenie stopnia jego społecznej szkodliwości. Wskazywana okoliczność ma natomiast znaczenie, ale wyłącznie przy kreowaniu wymiaru kary.

Powyższe prowadzi do wniosku, że Wyższy Sąd Dyscyplinarny nie uwzględnił wszystkich materialnych przesłanek oceny stopnia społecznej szkodliwości, które wymienione zostały w art. 115 § 2 k.k., a dokonując wykładni tego pojęcia przyjął za okoliczności wpływające na stopień społecznej szkodliwości te elementy zachowania obwinionej E. M., które wykraczały poza stronę podmiotową i przedmiotową czynu. Oczywiście, powyższe wywody w części dotyczącej oceny stopnia społecznej szkodliwości czynu obwinionej notariusz E. M. Wyższy Sąd Dyscyplinarny będzie zobligowany uwzględnić tylko wówczas, jeśli uzna, że jej zachowanie miało charakter nie tylko oczywistej, ale i rażącej obrazy przepisów prawa, o czym była mowa powyżej.

Mając to wszystko na względzie, Sąd Najwyższy uchylił zaskarżone orzeczenie i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym Wyższemu Sądowi Dyscyplinarnemu przy Krajowej Radzie Notarialnej w (...), w toku którego Sąd ten powinien ponownie rozważyć zarzuty zawarte w odwołaniu Ministra Sprawiedliwości, z uwzględnieniem powyższych wskazań Sądu Najwyższego.



93

POSTANOWIENIE Z DNIA 26 LISTOPADA 2014 R.

SDI 36/14

*Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński.*

*Sędziowie SN: Kazimierz Klugiewicz, Włodzimierz Wróbel (sprawozdawca).*

Sąd Najwyższy – Izba Karna z udziałem Zastępcy Głównego Rzecznika Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych oraz protokolanta w sprawie radcy prawnego J. O., obwinionego z art. 64 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych (Dz. U. z 2010 r. Nr 10, poz. 65 ze zm.) w zw. z art. 23 ust. 2 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego, po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 26 listopada 2014 r. kasacji, wniesionej przez obrońcę obwinionego, od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych z dnia 11 października 2013 r., sygn. akt WO (...), utrzymującego w mocy orzeczenie Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego w (...) z dnia 27 maja 2013 r., sygn. akt D (...),

- 1/ o d d a ł kasację jako oczywiście bezzasadną;
- 2/ kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego w kwocie 20 (dwadzieścia) złotych o b c i ą ż y ł obwinionego.

**U Z A S A D N I E N I E**

Orzeczeniem Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego w (...) z dnia 27 maja 2013 r., sygn. akt D (...), radca prawny J. O., został uznany winnym przewinienia dyscyplinarnego zakwalifikowanego jako naruszenie zasad określonych w art. 23 ust. 2 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego, za które to przewinienie dyscyplinarne wymierzono mu karę nagany z ostrzeżeniem. Rozstrzygnięcie to zostało utrzymane w mocy przez Wyższy Sąd Dyscyplinarny orzeczeniem z dnia 11 października 2013 r., sygn. akt WO (...).



Obrońca obwinionego wniosła kasację od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego, zarzucając w niej „naruszenie prawa materialnego poprzez przyjęcie, że członkostwo w samorządzie jest dobrowolne a tym samym poddanie się regulacjom wewnętrznym jest również dobrowolne co jest sprzeczne z p. 2 art. 40 ustawy o radcach prawnych, który stanowi, że «przynależność radców prawnych i aplikantów radcowskich do samorządu jest obowiązkowa»”. Obrońca obwinionego wskazała także, że zaskarżone orzeczenie narusza „przepisy Konstytucji poprzez przyjęcie, że dorosłych wszechstronnie wykształconych ludzi można pod groźbą kary przymuszać do dalszej nauki i nie ufać, że i tak wykonywany przez nich zawód wymaga ustawicznego kształcenia”. Nadto obrońca obwinionego stwierdziła, że wymiar finansowy orzeczonej kary jest rażąco wysoki (porównywalny ze średnią emeryturą krajową).

#### **Sąd Najwyższy zważył, co następuje:**

Zarzuty sformułowane w kasacji mają oczywiście bezzasadny charakter. Z faktu, że zgodnie z art. 40 ust. 2 ustawy o radcach prawnych, przynależność radców prawnych do samorządu jest obowiązkowa, nie wynika, że sam wybór zawodu radcy prawnego nie jest dobrowolny. W takim znaczeniu Wyższy Sąd Dyscyplinarny użył argumentu o dobrowolności członkostwa w samorządzie radcowskim. Kwestia ta nie miała zresztą znaczenia dla treści rozstrzygnięcia – oparte było ono bowiem na przyjęciu naruszenia przez obwinionego jednej z zasad etycznych określonych w Kodeksie Etyki Radców Prawnych, co nie było kwestionowane w kasacji.

Obrońca obwinionego nie sprecyzowała także, jakie przepisy konstytucyjne zostały naruszone przez zaskarżone orzeczenie, co powoduje, że tak sformułowany zarzut nie może być przedmiotem merytorycznego rozpoznania. W treści tego zarzutu obrońca obwinionego sama zresztą wskazała, że zawód radcy prawnego wymaga ustawicznego kształcenia, zaś naruszenie tej właśnie powinności stanowiło istotę przypisanego mu naruszenia Kodeksu Etyki Radcy Prawnego.

Z kolei zarzut rażąco wysokiej kary w jej wymiarze finansowym oparty jest na nieporozumieniu, bowiem obwinionemu została wymierzona kara nagany z ostrzeżeniem, która nie ma charakteru kary finansowej. Czym innym są natomiast koszty postępowania dyscyplinarnego, które obwiniony był zobowiązany uiścić na zasadach ogólnych.

W tym stanie rzeczy należało orzec jak w sentencji.



**94**

**POSTANOWIENIE Z DNIA 26 LISTOPADA 2014 R.**

**SDI 38/14**

*Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński.*

*Sędziowie SN: Kazimierz Klugiewicz, Włodzimierz Wróbel (sprawozdawca).*

Sąd Najwyższy – Izba Kar na z udziałem prokuratora J. R. – Rzecznika Dyscyplinarnego Prokuratora Generalnego w sprawie prokuratora M. N., obwinionego z art. 66 ust. 1 ustawy o prokuraturze, po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 26 listopada 2014 r. kasacji, wniesionej przez obwinionego, od orzeczenia Odwoławczego Sądu Dyscyplinarnego dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym z dnia 3 kwietnia 2014 r., sygn. akt PG VII OSD (...), utrzymującego w mocy orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym z dnia 4 lutego 2013 r., sygn. akt PG VII SD (...),

- 1/ o d d a l i ł kasację;
- 2/ kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego w kwocie 20 (dwadzieścia) złotych o b c i ą ż y ł obwinionego M. N.

**U Z A S A D N I E N I E**

Orzeczeniem Sądu Dyscyplinarnego dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym z dnia 4 lutego 2013 r. Prokurator Prokuratury Rejonowej w (...) M. N. został:

- I. uniewinniony od popełnienia czynu opisanego w pkt 1 wniosku Rzecznika Dyscyplinarnego Prokuratury Apelacyjnej w (...) z dnia 26 lutego 2010 r.,
- II. uznany za winnego czynu opisanego w pkt 2 wniosku Rzecznika Dyscyplinarnego Prokuratury Apelacyjnej z dnia 26 lutego 2010 r., polegającego na tym, że w dniu 23 stycznia 2009 r. i w nieustalonym dniu w okresie od stycznia do marca 2009 r. w siedzibie Prokuratury Rejonowej w (...) uchybił godności urzędu prokuratorskiego



w ten sposób, że w dniu 23 stycznia 2009 r. groził prokurator P. K. „zniszczeniem”, wzbudzając w niej obawę spełnienia groźby, a nadto w nieustalonym dniu w okresie od stycznia do marca 2009 r. znieważał ją i wychowywane przez nią dzieci przez określanie jej oraz dzieci, wobec innych osób, słowami powszechnie uznanymi za obelżywe, to jest o czyn z art. 66 ust. 1 ustawy o prokuraturze, za co wymierzono mu karę upomnienia,

- III. uznany za winnego czynu polegającego na tym, że w maju 2009 r w (...), bez zgody przełożonych, wbrew zasadom określonym w zarządzeniu nr (...) Prokuratora Okręgowego w (...), udzielił dziennikarzom programu telewizji (...) zamieszczonych następnie w portalu internetowym „I.pl” w artykule „(...)”, informacji o postępowaniu 3 Ds (...) Prokuratury Rejonowej w (...), oceniając decyzję o umorzeniu śledztwa jako „kuriozalną”, podając, iż trzeba „posiadać minimalną wiedzę prawniczą żeby wiedzieć, że doszło do nadużyć, które uzasadniałyby przedstawienie zarzutów”, co mogło narazić kierownictwo Prokuratury Rejonowej w (...) oraz referenta sprawy prokuratora Prokuratury Rejonowej (...) P. K. na utratę zaufania potrzebnego dla stanowiska prokuratora, czym uchybił godności urzędu i naruszył ciężące na prokuratorze obowiązki strzeżenia powagi zajmowanego urzędu, postępowania zgodnie ze ślubowaniem prokuratorowskim, składania żądań, przedstawień i zażaleń tylko w drodze służbowej, to jest o czyn z art. 66 ust. 1 ustawy o prokuraturze w zw. z art. 44 ust. 1 i 2, art. 45 ust. 4 i art. 47 ust. 1 ustawy o prokuraturze, za co wymierzono mu karę upomnienia.

Orzeczeniem Odwoławczego Sądu Dyscyplinarnego dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym z dnia 3 kwietnia 2014 r.:

- I. zaskarżone orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym z dnia 4 lutego 2013 r. w pkt I utrzymano w mocy,
- II. umorzono postępowanie w zakresie czynu opisanego w pkt II ww. orzeczenia z uwagi na przedawnienie karalności czynu,
- III. utrzymano w mocy ww. orzeczenie w pkt III z tą zmianą, iż przyjęto, że obwiniony prokurator M. N. dopuścił się czynu polegającego na tym, że w maju 2009 r. w (...) bez zgody przełożonych, wbrew zasadom określonym w Zarządzeniu nr (...) Prokuratora Okręgowego w (...) udzielił dziennikarzom programu telewizji (...), zamieszczonych następnie w portalu internetowym „I.pl”, w artykule „(...)” informacji o



postępowaniu 3 Ds. (...) Prokuratury Rejonowej w (...), oceniając decyzję o umorzeniu śledztwa, jako kuriozalną i podając, iż trzeba posiadać minimalną wiedzę prawniczą, żeby wiedzieć, że doszło do nadużyć, które uzasadniałyby przedstawienie zarzutów, czym uchybił godności urzędu prokuratorskiego, wyczerpując w ten sposób znamiona deliktu dyscyplinarnego z art. 66 ust. 1 ustawy o prokuraturze.

Od powyższego orzeczenia kasację wniósł obwiniony, zarzucając temu rozstrzygnięciu (w zakresie w pkt 2 i 3 zaskarżonego orzeczenia) rażące naruszenie prawa procesowego, a mianowicie:

1. art. 89 pkt 1 ustawy o prokuraturze w zw. z art. 433 § 2 k.p.k., polegające na jego niezastosowaniu przejawiającym się w nierozważeniu przez sąd wszystkich wniosków i zarzutów wskazanych we wniesionym przez obwinionego środku odwoławczym,
2. art. 89 pkt 1 ustawy o prokuraturze w zw. z art. 437 § 2 k.p.k., polegające na jego niezastosowaniu przejawiającym się w wydaniu rozstrzygnięcia zmieniającego rozstrzygnięcie zawarte w punkcie III orzeczenia sądu pierwszej instancji bez orzeczenia o jego zmianie oraz umarzającego postępowanie w zakresie czynu opisanego w punkcie II orzeczenia sądu pierwszej instancji, bez uprzedniego uchylecia orzeczenia w tym zakresie,
3. art. 89 pkt 1 ustawy o prokuraturze w zw. z art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 453 § 3 k.p.k. polegające na jego niezastosowaniu przejawiającym się w rozważeniu przez sąd podniesionych przez obrońcę obwinionego zarzutów w sposób dowolny, z uchybieniem zasadzie swobodnej oceny dowodów,
4. art. 89 pkt 1 ustawy o prokuraturze w zw. z art. 6 k.p.k. w zw. z art. 156 § 1 k.p.k., polegające na naruszeniu prawa do obrony obwinionego przejawiającym się w niedostępnieniu mu akt sprawy przed rozpoznaniem sprawy przez sąd odwoławczy i wniesieniem środka odwoławczego,
5. art. 77 ust. 1 ustawy o prokuraturze, polegające na wyrażeniu błędnego poglądu, że do skutecznego wszczęcia postępowania dyscyplinarnego wystarczy złożenie wniosku o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego przez rzecznika dyscyplinarnego, podczas, gdy z przepisu tego wprost wynika, że rzecznik dyscyplinarny składa do sądu dyscyplinarnego dla prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym jedynie wnioski o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego,





6. art. 439 § 1 pkt 9 k.p.k. przez prowadzenie postępowania dyscyplinarnego, pomimo, iż zaistniała przesłanka określona w art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k.

Podnosząc powyższe zarzuty, skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia w zaskarżonej części w całości i przekazanie sprawy w tym zakresie Odwoławczemu Sądowi Dyscyplinarnemu dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym do ponownego rozpoznania.

Na rozprawie Rzecznik Dyscyplinary Prokuratora Generalnego wniósł o oddalenie kasacji, jako bezzasadnej.

### **Sąd Najwyższy zważył, co następuje:**

Sąd Najwyższy za niezasadny uznał zarzut naruszenia art. 77 ust. 1 ustawy o prokuraturze, a także zaistnienia w sprawie przesłanki określonej w art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k. Zdaniem składu Sądu Najwyższego orzekającego w niniejszej sprawie, postępowanie dyscyplinarne przed Sądem Dyscyplinarnym zostaje wszczęte *ex lege* z momentem złożenia przez rzecznika dyscyplinarnego wniosku o wszczęcie postępowania. (por. A. Herzog: Odpowiedzialność dyscyplinarna prokuratorów – co trzeba zmienić? Prokuratura i Prawo nr 12 z 2013 r., s. 14 i n.) Sama nazwa tego wniosku nie przesądza jeszcze o konieczności wydawania w tym zakresie szczególnych decyzji procesowych przez Sąd Dyscyplinary. Termin „wniosek o wszczęcie postępowania” ma charakter konwencjonalny i używany jest w wielu procedurach z zakresu odpowiedzialności zawodowej i dyscyplinarnej (por. np. art. 74 ust. 2 ustawy o komornikach sądowych i egzekucji, który wprost stwierdza, że „wniosek o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego złożony przez Ministra Sprawiedliwości wszczyna postępowanie dyscyplinarne”).

Trafna w tym zakresie była więc ocena Dyscyplinarnego Sądu Odwoławczego wyrażona na str. 24 i 25 uzasadnienia, którą Sąd Najwyższy podziela. Przyjęcie, że złożenie wniosku o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego *ex lege* powoduje wszczęcie tego postępowania przed Sądem Dyscyplinarnym, spełnia także wymogi gwarancyjne, bowiem w sposób jednoznaczny wyznacza moment tego wszczęcia istotny np. z punktu widzenia ustalania upływu terminu przedawnienia. Należy mieć na uwadze, że przy interpretacji analogicznych przepisów regulujących postępowanie dyscyplinarne notariuszy (art. 58 i 59 Prawa o notariacie) przyjmuje się, że postępowanie dyscyplinarne zostaje *ex lege* wszczęte z chwilą złożenia wniosku (por. A. Oleszko: Nadzór samorządu notarialnego w



zakresie kwalifikacji deliktu dyscyplinarnego notariusza, Rejent – numer specjalny R. 20 z 2010, s. 146 i n.). Podobnie na gruncie Kodeksu postępowania karnego, z momentem złożenia aktu oskarżenia *ex lege* zostaje wszczęte postępowanie jurysdykcyjne.

Konsekwencją przyjęcia, że postępowanie dyscyplinarne zostało wszczęte przeciwko obwinionemu z dniem wniesienia do Sądu Dyscyplinarnego przez rzecznika dyscyplinarnego wniosku o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego, bezzasadny jest także podniesiony w kasacji zarzut, jakoby doszło do przedawnienia przypisanego obwinionemu deliktu dyscyplinarnego (z uwagi na brak formalnego wszczęcia postępowania).

Pozostałe zarzuty podniesione w kasacji mają charakter oczywiście bezzasadny.

Dotyczy to w szczególności zarzutu naruszenia prawa do obrony, które miało polegać na nieudostępnieniu obwinionemu akt sprawy przed jej rozpoznaniem przez Sąd Odwoławczy. Udostępnienie akt nie wymaga wydawania szczególnego rozstrzygnięcia, ale jest prawem obwinionego. Składane przez obwinionego wnioski o udostępnienie mu akt w Prokuraturze Apelacyjnej w (...) nie wymagały więc wydawania szczególnego orzeczenia, ani innej reakcji sądu. Fakt, że obwiniony mieszka w odległości 400 km od siedziby sądu nie oznacza, iż w ten sposób uniemożliwiono mu faktycznie zapoznanie się z aktami sprawy. Obwiniony mógł, bowiem bez szczególnych trudności przybyć do siedziby sądu. Na gruncie postępowania karnego, zarówno w fazie postępowania przygotowawczego, jak też jurysdykcyjnego brak jest natomiast podstaw prawnych, by tylko z uwagi na odległość miejsca zamieszkania od siedziby sądu, przekazywać akta do miejsca najdogodniejszego dla strony postępowania, która ma uprawnienie do zapoznania się z aktami sprawy.

Oczywiście bezzasadny jest także zarzut obwinionego, co do nierozpoznania przez Sąd Odwoławczy zarzutów i wniosków wskazanych we wniesionym przez samego obwinionego środku odwoławczym. Bezspornym jest, że w terminie do wniesienia środka odwoławczego od orzeczenia Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji, obwiniony złożył odwołanie, w którym stwierdził, że zaskarża orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego dla Prokuratorów przy Prokuraturze Generalnej z dnia 4 lutego 2013 r. oraz wniósł o zmianę zaskarżonego orzeczenia i uniewinnienie obwinionego od popełnienia deliktów przypisanych mu zaskarżonym orzeczeniem. Nie sformułował jednak w tym odwołaniu żadnych zarzutów. Tak sformułowane odwołanie obligowało sąd odwoławczy do skontrolowania orzeczenia sądu dyscyplinarnego pierwszej instancji wyłącznie z zakresie podstaw odwo-



ławczych uwzględnianych z urzędu. Nie można w tym zakresie czynić Sądowi Odwoławczemu zarzutów, że nie ustosunkował się do twierdzeń i domniemyanych naruszeń prawa, których w treści środka odwoławczego nie wskazano.

Późniejsze sporządzenie przez obwinionego zarzutów w odrębnym piśmie, złożonym już po upływie terminu do wniesienia środka odwoławczego, nie mogło zmienić zakresu obowiązków kontrolnych Sądu Odwoławczego. Potraktowanie bowiem takiego złożonego pisma, jako integralnej części środka odwoławczego w istocie prowadziłoby do obejścia przepisów określających termin do wniesienia takiego środka. Trafnie obwiniony wskazał, że zgodnie z art. 427 § 2 k.p.k. obowiązek sformułowania w środku odwoławczym zarzutów dotyczy wyłącznie środka odwoławczego pochodzącego od oskarżycieli publicznych, pełnomocników lub obrońców. To, że odwołanie wniesione przez obwinionego nie musi zawierać takich zarzutów nie oznacza jednak, że można je następnie sformułować w dowolnym czasie. Odwołanie złożone przez samego obwinionego nie musi zawierać konkretnych zarzutów, ale skutkuje to tym, że Sąd odwoławczy przeprowadza kontrolę orzeczenia Sądu pierwszej instancji w tym przypadku wyłącznie w zakresie podstaw odwoławczych uwzględnianych z urzędu.

Oczywiście bezzasadny jest w tej sytuacji zarzut naruszenia art. 433 § 2 k.p.k., skoro w środku odwoławczym obwinionego złożonym w terminie nie sformułowano żadnych konkretnych zarzutów.

Oczywiście bezzasadny jest zarzut naruszenia prawa procesowego przez Sąd Odwoławczy, które miałyby polegać na umorzeniu postępowania w zakresie czynu przypisanego obwinionemu w pkt II orzeczenia Sądu pierwszej instancji, bez wcześniejszego uchylenia orzeczenia tegoż Sądu. Pogląd ten oparty jest na nieporozumieniu, bowiem orzeczenie Sądu pierwszej instancji nie jest rozstrzygnięciem prawomocnym, co oznacza, że ciągle trwa postępowanie jurysdykcyjne rozpoczęte wniesieniem skargi przez uprawnionego oskarżyciela. Nie zachodzą, więc żadne wątpliwości, że umorzenie postępowania, do którego doszło orzeczeniem Sądu Dyscyplinarnego drugiej instancji, odnosi się do całości postępowania dyscyplinarnego dotyczącego czynu przypisanego skarżącemu w pkt II orzeczenia Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji.

Oczywiście bezzasadny jest zarzut, jakoby Sąd Odwoławczy nie odniósł się do kwestii sposobu naruszenia przez obwinionego godności sprawowanego urzędu. Obszerne rozważania w tym zakresie Sąd Odwoławczy zawarł na stronie 36 i 37 uzasadnienia swo-



jego orzeczenia. Jednocześnie, dokonując zmiany w opisie czynu przypisanego obwinionemu, Sąd Odwoławczy wskazał, że istota popełnionego przez niego przewinienia dyscyplinarnego nie polegała na naruszeniu obowiązujących przepisów, ale na naruszeniu zasad etycznych przez treść wypowiedzi udzielonych przez obwinionego w wywiadzie telewizyjnym. Fakt dodatkowego naruszenia zasad określonych w Zarządzeniu nr (...) Prokuratora Okręgowego w (...) miał w tej perspektywie charakter marginalny i nie miał wpływu na treść podjętego rozstrzygnięcia. Z tego też powodu, zarzuty odnoszące się do wadliwego rozpoznania odwołania obrońcy obwinionego w zakresie usprawiedliwionego braku świadomości obwinionego, co do treści tego Zarządzenia nie miały znaczenia dla oceny prawidłowości rozstrzygnięcia Sądu Odwoławczego. Należy przy tym mieć na uwadze fakt, że owo Zarządzenie wyznacza zakres obowiązków prokuratora, wobec tego brak świadomości treści tego Zarządzenia powinien być rozważany w perspektywie przepisów o błędzie co do bezprawności, a nie przepisów o umyślności. Oznacza to, że nieświadomość treści wspomnianego Zarządzenia nie wyłącza przyjęcia umyślnego charakteru działania obwinionego. Sąd Odwoławczy nie doszukał się natomiast okoliczności, które mogłyby usprawiedliwiać nieświadomość obwinionego w tym zakresie. Zresztą obrońca obwinionego w odwołaniu od orzeczenia Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji nie formułuje zarzutu naruszenia prawa materialnego przez niezastosowanie przepisu dotyczącego błędu co do bezprawności.

W kasacji obwinionego podniesiono kwestię pominięcia przez Sąd Odwoławczy okoliczności udzielenia przez obwinionego wywiadu telewizyjnego, które mogły usprawiedliwiać treść jego wypowiedzi. Kwestia ta nie była jednak wcześniej podnoszona w środoku odwoławczym od orzeczenia Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji. Nie można więc w kasacji czynić zarzutu Sądowi Odwoławczemu, że nie było to przedmiotem jego szczegółowych rozważań, jakkolwiek na str. 42 uzasadnienia wyroku tegoż Sądu odniesiono się także do oceny stopnia społecznej szkodliwości czynu przypisanego obwinionemu przez pryzmat motywacji, jaka przyświecała jego działaniu.

Bez znaczenia dla oceny prawidłowości rozstrzygnięcia Sądu Odwoławczego pozostaje kwestia nieustosunkowania się przez ten Sąd do rozstrzygnięć Trybunału Konstytucyjnego oraz Sądu Najwyższego wskazanych w kasacji. Orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego z dnia 23 kwietnia 2008 r., sygn. akt SK 16/07, nie dotyczy, bowiem zakresu wolności słowa przysługującego szczególnemu funkcjonariuszowi publicznemu, jakim



jest prokurator, ale osób wykonujących tzw. wolne zawody (lekarzy). Z kolei przywołane postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 8 października 2010 r., sygn. akt SDI 17/10, wyraźnie stwierdza, że: „Przynależność do korpusu prokuratorów – również w stanie spoczynku – nie ogranicza prawa prokuratora, jako obywatela do publicznych wypowiedzi ani nawet do krytycznej oceny konkretnych decyzji procesowych, ale zobowiązuje do tego, aby opierać się na udowodnionych faktach i odwoływać do analizy obowiązujących przepisów z zachowaniem przyjętych metod ich wykładni. Natomiast formułowanie własnych ocen musi już być bardzo wyważone, aby nie stało się podstawą do powstawania opinii szkodzących powadze organów szeroko rozumianego wymiaru sprawiedliwości. Zwłaszcza prezentowanie spekulacji – niczym nieopartych, a godzących w dobra osobiste innej jednostki i autorytet prokuratury, jako instytucji – nie może być akceptowane i narusza godność urzędu prokuratora, którego pełnienie powinno wiązać się z poszanowaniem prawa i przestrzeganiem zasady obiektywizmu (...), prokurator wypowiadając się publicznie na temat konkretnego postępowania prowadzonego przez organy wymiaru sprawiedliwości, powinien ograniczyć się do przytoczenia faktów – o ile są jawne – i rozstrzygnięć wydanych w tym postępowaniu wraz z zamieszczoną w nich argumentacją oraz ewentualnego przedstawienia ich prawnej oceny uwzględniającej treść norm i ich wykładnię.” W kontekście wyżej sformułowanych kryteriów trafnie Odwoławczy Sąd Dyscyplinarny przyjął, że stwierdzenia obwinionego o „kuriozalności” decyzji procesowej innego prokuratora oraz o domniemanym braku „minimalnej wiedzy prawniczej” przekroczyły granice krytycznej oceny decyzji procesowych wyznaczone w orzeczeniu Sądu Najwyższego, do którego w kasacji odwołuje się sam obwiniony.

W odniesieniu do zarzutów związanych z wykorzystaniem zeznań złożonych w toku postępowania prowadzonego przez rzecznika dyscyplinarnego należy stwierdzić, że nie mają one znaczenia dla oceny prawidłowości orzeczenia Odwoławczego Sądu Dyscyplinarnego, bowiem zeznania te w żadnym zakresie nie stanowiły podstawy dla dokonywania ustaleń faktycznych w zakresie deliktu dyscyplinarnego, który ostatecznie przypisano obwinionemu.

Nie stanowi natomiast rażącego naruszenia prawa procesowego zmiana, jakiej dokonał Sąd Odwoławczy w opisie czynu przypisanego obwinionemu w pkt III orzeczenia Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji. Zmiana ta polegała, bowiem na ograniczeniu zakresu odpowiedzialności obwinionego wyłącznie do zachowania kwalifikowanego, ja-



ko uchybienie godności urzędu prokuratorskiego, podczas gdy w orzeczeniu Sądu pierwszej instancji dodatkowo uznano, że ta sama wypowiedź prokuratora „mogła narazić kierownictwo Prokuratury Rejonowej w (...) oraz referenta sprawy prokuratora Prokuratury Rejonowej w (...) P. K. na utratę zaufania potrzebnego dla stanowiska prokuratora, co narusza ciężące na prokuratorze obowiązki strzeżenia powagi zajmowanego urzędu, postępowania zgodnie ze ślubowaniem prokuratorskim, składania żądań, przedstawień i zażaleń tylko w drodze służbowej”.

Należy podkreślić, że także Sąd pierwszej instancji w opisie czynu zawarł kwalifikację zachowania obwinionego jako „uchybienie godności urzędu”. Zmiana dokonana przez Sąd Odwoławczy nie stanowiła zmiany o charakterze jakościowym, bowiem jedynie ograniczyła delikt dyscyplinarny przypisany obwinionemu do jednego elementu wskazanego w orzeczeniu Sądu pierwszej instancji. Sąd Najwyższy nie dostrzega także w tym zakresie jakichkolwiek sprzeczności pomiędzy treścią podjętego przez Sąd Odwoławczy rozstrzygnięcia o zmianie opisu przypisanego obwinionemu deliktu dyscyplinarnego (a w konsekwencji także o zmianie kwalifikacji), a treścią uzasadnienia. Zmiana opisu i kwalifikacji czynu jest bowiem także zmianą rozstrzygnięcia.

W tym stanie rzeczy należało orzec jak w sentencji.

[Powrót](#)

95

POSTANOWIENIE Z DNIA 12 GRUDNIA 2014 R.

SDI 43/14

*Przewodniczący: sędzia SN Stanisław Zabłocki (sprawozdawca).*

*Sędziowie SN: Przemysław Kalinowski, Dorota Rysińska.*

Sąd Najwyższy – Izba Kar na z udziałem Naczelnego Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej oraz protokółanta w sprawie lekarza M. K. obwinionego z art. 4 ustawy z dnia 5 grudnia 1996 r. o zawodach lekarza i lekarza dentystry (Dz. U. z 2011 r. Nr 277, poz. 1634) oraz art. 8 Kodeksu Etyki Lekarskiej po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 12 grudnia 2014 r. kasacji, wniesionej przez obrońcę obwinionego od



orzeczenia Naczelnego Sądu Lekarskiego z dnia 7 lutego 2014 r., zmieniającego częściowo orzeczenie Okręgowego Sądu Lekarskiego Izby Lekarskiej w (...) z dnia 22 lipca 2013 r.,

- 1) o d d a l i ł kasację;
- 2) o b c i ą ż y ł obwinionego M. K. kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego w kwocie 20 (dwudziestu) złotych.

### U Z A S A D N I E N I E

Zastępca Okręgowego Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej (...) Izby Lekarskiej skierował w dniu 28 grudnia 2012 r. do Okręgowego Sądu Lekarskiego Izby Lekarskiej (...), w sprawie o sygn. akt (...), wniosek o ukaranie lek. med. M. K. za to, że jako lekarz udzielający w dniu 21 marca 2009 r., w ramach ambulatoryjnej izby przyjęć Powiatowego Centrum Zdrowia w K., konsultacji medycznej 6-cio tygodniowemu K. P. nie zachował należytej ostrożności w postępowaniu z niemowlęciem w ten sposób, iż wobec zgłaszanych przez matkę dziecka objawów chorobowych, tj. utrzymującej się od dnia poprzedniego gorączki sięgającej 38,5°C, kaszlu, kataru – polecił jedynie objawowe leczenie farmakologiczne, nie zalecając wykonania podstawowej diagnostyki laboratoryjnej, nie zasięgając konsultacji specjalistycznej ani też nie kierując dziecka do obserwacji szpitalnej, czym doprowadził do opóźnienia wdrożenia właściwego leczenia, bowiem w dniu następnym dziecko w stanie ciężkim, z nieokreślonym wirusowym zapaleniem płuc, wśród objawów niewydolności oddechowej zostało przyjęte na oddział pediatriczny w/w jednostki ochrony zdrowia, tj. o naruszenie art. 4 ustawy z dnia 5 grudnia 1996 r. o zawodach lekarza i lekarza dentyisty (j.t.: Dz. U. z 2011 r. Nr 277, poz. 1634) oraz art. 8 Kodeksu Etyki Lekarskiej. Wskazując, iż czyn powyższy stanowi przewinienie zawodowe w rozumieniu art. 53 ustawy z dnia 2 grudnia 2009 r. o izbach lekarskich (j.t.: Dz. U. z 2013 r. poz. 217), zaproponował on, w końcowej części swego wniosku, wymierzenie kary upomnienia.

Orzeczeniem z dnia 22 lipca 2013 r., Okręgowy Sąd Lekarski Izby Lekarskiej (...) uznał obwinionego lek. med. M. K. za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu i wymierzył mu karę nagany.



Od powyższego orzeczenia odwołanie złożył obrońca obwinionego. Sformułował on w nim następujące zarzuty:

- I. Obrazy prawa materialnego poprzez jego błędną wykładnię i zastosowanie wobec obwinionego lekarza art. 4 ustawy z dnia 5 grudnia 1996 r. o zawodach lekarza i lekarza dentysty i art. 8 Kodeksu Etyki Lekarskiej, i uznanie w konsekwencji, iż wyż. wym. nie zachował należytej ostrożności w postępowaniu z niemowlęciem poprzez zaniechanie zlecenia diagnostyki laboratoryjnej, niezasięgnięcie konsultacji specjalistycznej i nieskierowanie dziecka do obserwacji szpitalnej, czym miał doprowadzić do opóźnienia wdrożenia właściwego leczenia, podczas gdy – jak wynika z ustaleń Okręgowego Sądu Lekarskiego – obwiniony lekarz w sposób prawidłowy i wszechstronny przeprowadził badanie niemowlęcia i dokonał prawidłowego rozpoznania, które nie kwalifikowało dziecka do hospitalizacji, nadto nie został wykazany związek przyczynowy z elementem zarzutu w zakresie opóźnienia wdrożenia właściwego leczenia;
- II. Rażącej niewspółmierności orzeczonej kary w stosunku do przypisanego obwinionemu lekarzowi czynu, z pominięciem okoliczności łagodzących, w tym dotychczasowego przebiegu pracy, uprzedniej niekaralności oraz postawy w toku procesu.

W konkluzji odwołania, obrońca obwinionego wniósł o zmianę zaskarżonego orzeczenia poprzez uniewinnienie obwinionego lekarza ewentualnie o zmianę orzeczenia w zakresie kary i wymierzenie obwinionemu lekarzowi upomnienia.

Orzeczeniem z dnia 7 lutego 2014 r., Naczelny Sąd Lekarski zmienił zaskarżone orzeczenie Sądu pierwszej instancji i za czyn wskazany we wniosku o ukaranie wymierzył M. K. karę upomnienia.

Od powyższego orzeczenia korporacyjnego sądu odwoławczego kasację wniósł obrońca obwinionego lekarza, zaskarżając je w całości na korzyść obwinionego i formułując zarzut rażącego naruszenia art. 61 ust. 2 i art. 61 ust. 3 ustawy z dnia 2 grudnia 2009 r. o izbach lekarskich, polegające na rozstrzygnięciu niedających się usunąć wątpliwości na niekorzyść obwinionego lekarza, a ponadto przyjęcie odpowiedzialności dyscyplinarnej obwinionego lekarza w zakresie art. 4 ustawy z dnia 5 grudnia 1996 r. o zawodach lekarza i lekarza dentysty i art. 8 Kodeksu Etyki Lekarskiej z rażącym naruszeniem zasad swobodnej oceny dowodów.





W konkluzji kasacji, obrońca wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy właściwemu sądowi do ponownego rozpoznania. Ponadto „z ostrożności procesowej”, w wypadku przyjęcia, iż „ukaranie jest oczywiście niesłuszne” – wniósł o uniewinnienie M. K.

**Rozpoznając niniejszą kasację zgodnie z regułami określonymi w art. 536 k.p.k., Sąd Najwyższy zważył, co następuje:**

Zgodnie z art. 536 zdanie pierwsze k.p.k. Sąd Najwyższy związany jest nie tylko granicami zaskarżenia, ale także i granicami zarzutów podniesionych w nadzwyczajnym środku zaskarżenia. W niniejszej sprawie nie występuje też żadna z przyczyn, które wymienione zostały w zdaniu drugim art. 536 k.p.k. i pozwalają na odejście od reguł postępowania określonych w zdaniu pierwszym tego przepisu.

Powyższe uwarunkowania sprawiają, iż sąd kasacyjny jest zobowiązany rozpoznać wyłącznie dwa zarzuty, a mianowicie zarzut złamania zakazu rozstrzygania tzw. wątpliwości nieusuwalnych na niekorzyść obwinionego oraz zarzut przekroczenia przy orzekaniu przez odwoławczy sąd korporacyjny zasady tzw. swobodnej oceny dowodów. Obie reguły, o których mowa w ustawie o izbach lekarskich, odpowiednio w ust. 2 i ust. 3 art. 61, mają swe odpowiedniki w Kodeksie postępowania karnego, to jest w art. 5 § 2 k.p.k. oraz w art. 7 k.p.k. Ze względu na wymogi tzw. wykładni systemowej wewnętrznej, muszą być one rozumiane tak samo na gruncie obu wskazanych wyżej ustaw. W związku z tym należy odwołać się do utrwalonego od lat w piśmiennictwie prawniczym oraz w orzecznictwie sądów rozumienia tych reguł.

Gdy idzie o regułę *in dubio pro reo* (art. 61 ust. 2 ustawy o izbach lekarskich, art. 5 § 2 k.p.k.), przypomnieć należy, że nie można zasadnie stawiać zarzutu jego obrazy podnosząc wątpliwości strony, co do treści ustaleń faktycznych lub co do sposobu interpretacji prawa. Dla oceny, czy nie został naruszony zakaz *in dubio pro reo* nie są bowiem miodrajne tego rodzaju wątpliwości, zgłaszane przez stronę, ale jedynie to, czy orzekający w sprawie sąd rzeczywiście powziął wątpliwości co do treści ustaleń faktycznych lub wykładni prawa i wobec braku możliwości ich usunięcia rozstrzygnął je na niekorzyść obwinionego, względnie to, czy w świetle realiów konkretnej sprawy wątpliwości takie powinien był powziąć. W wypadku zatem, gdy ustalenie faktyczne zależne jest od dania wiary temu lub innemu dowodowi albo tej lub innej grupie dowodów, czy też np. dania wiary lub odmówienia wiary wyjaśnieniom obwinionego, nie można mówić o naruszeniu zasa-



dy *in dubio pro reo*, a ewentualne zastrzeżenia co do oceny wiarygodności konkretnego dowodu lub grupy dowodów rozstrzygane mogą być jedynie na płaszczyźnie utrzymania się przez sąd w granicach sędziowskiej swobody ocen, wynikającej z treści art. 61 ust. 3 ustawy o izbach lekarskich oraz art. 7 k.p.k., lub też przekroczenia przez sąd tych granic i wkroczenia w sferę dowolności ocen. W tym kontekście przypomnieć też należy, że zgodnie z art. 526 § 1 k.p.k. – mającym zastosowanie także i przy rozpoznawaniu kasacji od orzeczeń dyscyplinarnych sądów korporacyjnych – w kasacji należy podać na czym polega zarzucane uchybienie, a nie tylko „cyfrowo” (w nawiązaniu do podziałów redakcyjnych ustawy) oznaczyć, jaki przepis rzekomo został naruszony. obrońca nie potrafiła wskazać ani tego, odnośnie do jakich okoliczności, relewantnych dla sprawy, orzekające w niej sądy korporacyjne powzięły – przy ustalaniu odpowiedzialności obwinionego za czyn o tak skonfigurowanych znamionach przewinienia dyscyplinarnego, jak zostały one oznaczone w tej sprawie – jakieś wątpliwości i że wątpliwości te powinny rozstrzygnąć odmiennie niż to uczyniły, ani też tego, że aczkolwiek sądy te żadnych wątpliwości w tej materii nie uzewnętrzniły, niemniej jednak, w świetle realiów tej sprawy, wątpliwości takie powinny były powziąć.

Taka sama uwaga, nawiązująca do treści art. 526 § 1 k.p.k., narzuca się w nawiązaniu do drugiego zarzutu sformułowanego w kasacji, to jest rzekomego przekroczenia przez sądy korporacyjne granic swobodnej oceny dowodów. Nie wykazano w niniejszej sprawie tego, iżby sądy te naruszyły dyrektywy określone w art. 61 ust. 3 ustawy o izbach lekarskich i w art. 7 k.p.k. W szczególności do wysunięcia takiego twierdzenia dalece niewystarczające jest to, że przyjęte przez sądy założenia dowodowe nie odpowiadają preferencjom obwinionego i jego obrońcy. Zgodnie z utrwalonym orzecznictwem Sądu Najwyższego, przekonanie sądu o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną przepisu art. 7 k.p.k. (a zatem i art. 61 ust. 3 ustawy o izbach lekarskich), jeśli tylko:

- a) jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy;
- b) stanowi wyraz rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego;
- c) jest zgodne ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego, a nadto zostało wyczerpująco i logicznie uargumentowane w uzasadnieniu wyroku.



Obrońca nie wykazał w skardze kasacyjnej, aby którykolwiek z powyższych warunków nie został w prawomocnym orzeczeniu dotrzymany. Cytowanie w kasacji opracowań specjalistycznych, które zdaniem obrońcy mogłyby prowadzić do wniosku odmiennego od tego, na którym oparte jest prawomocne orzeczenie, nie może być skuteczne. Po pierwsze, postępując tak – obrońca nie uwzględnił istoty postępowania kasacyjnego: sąd kasacyjny nie przeprowadza nowych dowodów, a zatem musi oceniać prawidłowość rozumowania sądu odwoławczego wyłącznie w nawiązaniu do dowodów dotychczas ujawnionych w sprawie. Odwoływanie się do nowych dowodów możliwe jest w wypadku wniesienia innego nadzwyczajnego środka zaskarżenia, znanego także postępowaniu dyscyplinarnemu prowadzonemu przeciwko lekarzom, a mianowicie w ramach tzw. skargi wznowieniowej (art. 99 ustawy o izbach lekarskich). Po drugie, w kasacji nie postawiono zarzutu, iżby korporacyjny sąd odwoławczy rażąco naruszył przepisy o dopuszczaniu dowodów albo też, aby tolerował naruszenia, których w tej sferze dopuścił się sąd lekarski pierwszej instancji. Sąd Najwyższy dostrzega to, że określone wnioski, a w szczególności wnioski o dopuszczenie tzw. opinii uzupełniającej albo opinii lekarza specjalisty z zakresu chorób zakaźnych dzieci, były przez obrońcę obwinionego w toku postępowania składane i nie zostały w prawidłowej procesowo formie rozstrzygnięte. Rzecz jednak w tym, iż nie stawiając w kasacji stosownego zarzutu obrońca wręcz uniemożliwił Sądowi Najwyższemu odniesienie się do tego, czy uchybienia te miały charakter rażący. Orzekanie poza granicami zarzutów stanowiłoby bowiem jawne naruszenie ograniczeń narzuconych w treści art. 536 k.p.k. W tym miejscu należy też wskazać, że przy rozpoznawaniu kasacji w tak specyficznym postępowaniu, jakim jest postępowanie dyscyplinarne prowadzone przeciwko lekarzom, Sąd Najwyższy nie może wnikać w specjalistyczne kwestie medyczne, na których z istoty rzeczy o wiele lepiej znają się członkowie składów orzekających sądów korporacyjnych obu instancji, a w szczególności Naczelnego Sądu Lekarskiego. Sąd kasacyjny, złożony z prawników, może i powinien skoncentrować się zatem na badaniu legalności samego trybu postępowania, przy zastosowaniu którego toczyło się postępowanie przed sądami lekarskimi, ale z kolei aby było to możliwe niezbędne jest zgłoszenie takich zarzutów w kasacji, nie zaś cytowanie w niej wywodów zawartych w publikacjach zamieszczanych na łamach specjalistycznych periodyków medycznych.

Opisane wyżej uwarunkowania zadecydowały o oddaleniu kasacji wniesionej w niniejszej sprawie.



96

POSTANOWIENIE Z DNIA 12 GRUDNIA 2014 R.

SDI 44/14

*Przewodniczący: sędzia SN Stanisław Zabłocki (sprawozdawca).*

*Sędziowie SN: Przemysław Kalinowski, Dorota Rysińska.*

Sąd Najwyższy – Izba Karno z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Naczelnej Rady Adwokackiej oraz protokółanta w sprawie adwokat M. Z., obwinionej o popełnienie przewinienia dyscyplinarnego z art. 80 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze (j.t.: Dz. U. z 2014 r. poz. 635) w zw. z § 19 ust. 8 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu, po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 12 grudnia 2014 r. kasacji, wniesionej przez obrońcę obwinionej od orzeczenia Wyższego Sąd Dyscyplinarnego Adwokatury z dnia 5 lipca 2014 r., utrzymującego w mocy orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej w (...) z dnia 13 stycznia 2014 r.,

- 1) o d d a l i ł kasację jako oczywiście bezzasadną;
- 2) o b c i ą ż y ł obwinioną M. Z. kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego w kwocie 20 (dwudziestu) złotych.

**UZASADNIENIE**

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego Okręgowej Rady Adwokackiej obwiniał adwokat M. Z. o to, że „działając w imieniu pozwanej w postępowaniu prowadzonym przed Sądem Okręgowym w W., w odpowiedzi na pozew z dnia 2 września 2010 r. zgłosiła dowód z zeznań świadka adwokata E. M., na okoliczność ujawnienia przez świadka wiadomości uzyskanych w związku z wykonywaniem przez świadka zawodu, w szczególności wiadomości uzyskanych w związku z udzieleniem pomocy prawnej występującemu w sprawie powodowi”, to jest o popełnienie przewinienia dyscyplinarnego z art. 80 ustawy z



dnia 26 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze (t.j.: Dz. U. z 2014 r. poz. 635) w zw. z § 19 ust. 8 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu.

Sąd Dyscyplinarny Izby Adwokackiej w (...), orzeczeniem z dnia 13 stycznia 2014 r., uznał obwinioną adw. M. Z. za winną zarzucanego jej przewinienia dyscyplinarnego i na podstawie art. 81 ust. 1 pkt 1 ustawy – Prawo o adwokaturze (dalej w niniejszym uzasadnieniu także jako: PoA) wymierzył jej karę upomnienia oraz obciążył ją kosztami postępowania dyscyplinarnego.

Odwołanie, sporządzone osobiście, od powyższego orzeczenia wniosła obwiniona. Sformułowała ona zarzut obrazy przepisów prawa materialnego, tj. § 19 ust. 8 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu (dalej w niniejszym uzasadnieniu także jako: ZZEAIiGD) poprzez jego błędną wykładnię polegającą na przyjęciu zbyt szerokiej wykładni terminu „wiadomości związanych z wykonywaniem zawodu”, co w konsekwencji doprowadziło do uznania, że zgłoszony wniosek dowodowy w istocie zmierzał do ujawnienia przez adwokata wiadomości uzyskanych w związku z wykonywaniem przez niego zawodu.

W konkluzji odwołania, obwiniona wniosła o zmianę zaskarżonego orzeczenia w całości przez jej uniewinnienie, względnie o uchylenie zaskarżonego orzeczenia w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji.

Wyższy Sąd Dyscyplinarny Adwokatury, orzeczeniem z dnia 5 lipca 2014 r., po rozpoznaniu odwołania obwinionej, utrzymał w mocy zaskarżone orzeczenie, zwalniając jednocześnie obwinioną od ponoszenia kosztów postępowania za drugą instancję.

Od powyższego orzeczenia odwoławczego sądu korporacyjnego kasację wywiódł obrońca obwinionej, zaskarżając je w całości i zarzucając rażące naruszenie przepisów prawa materialnego, to jest § 19 ust. 8 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu, w zw. z art. 4 ust. 1 oraz 6 ust. 1 i 3 ustawy – Prawo o adwokaturze, przez:

- a. dokonanie błędnej, zbyt szerokiej wykładni terminu „wiadomości związane z wykonywaniem zawodu”, poprzez objęcie nim wiedzy adwokata uzyskanej nie w związku, lecz przy okazji wykonywania zawodu, a mianowicie w związku z działaniem jako pełnomocnik do dokonania czynności cywilnoprawnej w imieniu klienta, co w konsekwencji doprowadziło do uznania, że zgłoszony przez obwinioną wniosek dowodowy zmierzał do ujawnienia przez adwokata wiadomości uzyskanych w związku z wykonywaniem przez niego zawodu, oraz



- b. błędną interpretację pojęcia „zgłaszać” jako pojedynczego zachowania pełnomocnika niezależnie od faktycznej możliwości narażenia innego adwokata na konieczność ujawnienia wiadomości związanych z wykonywaniem zawodu z uwagi na faktycznie dokonane w procesie dopuszczalne modyfikacje wniosku dowodowego.

W konkluzji kasacji, obrońca obwinionej wniósł o zmianę orzeczenia poprzez uniewinnienie obwinionej od zarzucanego jej czynu oraz zasądzenie na rzecz obwinionej zwrotu kosztów zastępstwa adwokackiego według norm przepisanych.

**Rozpoznając niniejszą kasację zgodnie z regułami określonymi w art. 536 k.p.k., Sąd Najwyższy zważył, co następuje:**

Kasacja jest oczywiście bezzasadna i możliwe było, ze względu na spełnienie warunków określonych w art. 535 § 3 k.p.k. w zw. z art. 95n PoA, odstąpić od sporządzenia pisemnych motywów postanowienia o jej oddaleniu. Sąd Najwyższy zdecydował jednak, aby wyeksponować także na piśmie kilka uwag natury zasadniczej w tym celu, aby w miarę możliwości zapobiec w przyszłości podobnym zachowaniom adwokatów, udzielającym pomocy prawnej w charakterze pełnomocników procesowych stron.

Po pierwsze, zauważyć należy, że nie do zaakceptowania jest pogląd, przedstawiony w pkt b. *petitum* kasacji, iż przez „zgłoszenie dowodu” w rozumieniu § 19 ust. 8 ZZEAiGD należy rozumieć dopiero ostateczny kształt wniosku dowodowego, po jego wszelkich ewentualnych modyfikacjach i poprawkach. Zdaniem autora kasacji, „zgłoszenie wniosku dowodowego należy postrzegać i jako takie oceniać zgodnie z rzeczywistym przebiegiem zdarzeń, w ramach których wniosek dowodowy jest składany, a następnie modyfikowany” (cytat z pkt 2.2. uzasadnienia kasacji). W dalszych wywodach autor kasacji posuwa się tak daleko, że w zasadzie lansuje tezę, iż wniosek dowodowy, który został złożony, ale jeszcze przez organ dowodowy nie został rozpoznany, nie jest tym wnioskiem dowodowym, o którego naganności mowa jest w § 19 ust. 8 ZZEAiGD, albowiem „w okresie poprzedzającym rozpoznanie wniosku o przeprowadzenie dowodu zgłaszający ma możliwość modyfikacji, doprecyzowania czy też ewentualnego cofnięcia wniosku aż do momentu jego przeprowadzenia” (cytat z dalszego fragmentu pkt 2.2. uzasadnienia kasacji). Niezasadność, czy wręcz absurdalność takich zapatrywań nie wymaga szerszej motywacji, zarówno w świetle wykładni językowej, jak i elementarnych zasad logiki. Nie można modyfikować, czy doprecyzowywać, a tym bardziej cofać dowodu, który nie został



uprzednio zgłoszony. Zatem wypełnienie ustawowych znamion przewinienia dyscyplinarnego, polegającego na naruszeniu zakazu określonego w § 19 ust. 8 ZZEAI GD, należy oceniać w świetle pierwotnej treści wniosku dowodowego przedstawionego organowi procesowemu. Dowód, o którego przeprowadzenie wniosła strona w piśmie procesowym przedłożonym organowi procesowemu, to dowód „zgłoszony”, w rozumieniu także i § 19 ust. 8 ZZEAI GD. Wszelkie dalsze zachowania strony, zmierzające do zmodyfikowania treści tzw. tezy dowodowej, sformułowanej we wniosku lub osłabienia treści zawartych w uzasadnieniu tego wniosku, czy nawet cofnięcie wniosku, mogą jedynie wpływać modyfikująco na ocenę karygodności zachowania pierwotnego (i tak też zostały w niniejszej sprawie ocenione przez sądy korporacyjne). Podsumowując, jeżeli z treści pierwotnego wniosku wynika, że adwokat zgłosił dowód z zeznań świadka, będącego adwokatem, w celu, o którym mowa jest w § 19 ust. 8 ZZEAI GD *in fine*, to spełnione są ustawowe znamiona przewinienia dyscyplinarnego i to w formie dokonania, a nie usiłowania.

Po drugie, przy prezentowaniu poglądów, iż termin „wiadomości związane z wykonywaniem zawodu” powinien być na gruncie § 19 ust. 8 ZZEAI GD interpretowany zwięźająco (jak czyni to autor kasacji w wywodach nawiązujących do pkt a jej *petitum*), adwokaci powinni pamiętać, że zgodnie z zakazem wykładni homonimicznej i z zasadami wykładni systematycznej wewnętrznej i zewnętrznej, opowiadają się zatem za takim samym, zwięźającym, rozumieniem praktycznie tożsamego terminu na gruncie § 19 ust. 1 ZZEAI GD, ale co więcej – postulują zwięźające rozumienie tych terminów nie tylko na użytek „wewnętrzny”, to jest w związku z ich odpowiedzialnością dyscyplinarną za delikty zawodowe, ale także i na użytek „zewnętrzny”, to jest w związku z ich możliwością powołania się na konieczność zachowania tajemnicy związanej z wykonywaniem zawodu w sytuacjach, gdy to organ procesowy (np. sąd powszechny, prokurator) decydować będzie, czy jakieś okoliczności objęte są tą tajemnicą.

Po trzecie, niezależnie od uwagi ogólnej zawartej w poprzednim fragmencie niniejszego uzasadnienia, stwierdzić należy, że w ramach zarzutu z pkt a *petitum* kasacji, autor nadzwyczajnego środka zaskarżenia próbuje kwestionować nie pogląd prawny, który wyrażony został w prawomocnym orzeczeniu sądu korporacyjnego, ale ustalenia faktyczne, które legły u podstaw zaprezentowanego w tym orzeczeniu poglądu. Punktem wyjścia rozważań materialnoprawnych autora kasacji jest to, że – cyt. „obwiniona wnosila w **ostatecznym** (podkreślenie SN) kształcie wniosku dowodowego o przesłuchanie świadka je-



dynie na okoliczność potwierdzenia złożenia przez świadka oświadczenia woli” (cytat z pkt 2.1. uzasadnienia kasacji), gdy tymczasem prawidłowe ustalenia faktyczne (których autor kasacji nawet nie próbował zakwestionować od strony procesowej) nie tylko sądu korporacyjnego pierwszej, ale także i drugiej instancji, sprowadzają się do tego, iż „...pierwotny wniosek dowodowy z zeznań adw. E. M. zgłoszony w odpowiedzi na pozew z 2 września 2010 r. sformułowany został **w znacznie szerszym zakresie** niż twierdzenia skarżącej, że miał dotyczyć wyłącznie potwierdzenia przez świadka będącego adwokatem faktu złożenia podpisu pod przedmiotowym oświadczeniem. Już **z samej treści tezy** (oba podkreślenia pochodzą od Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Adwokatury) dowodowej wynika, iż wniosek miał dotyczyć nie faktu oświadczenia woli ale wprost faktów, o których wiadomość adw. E. M. powzięła w związku z wykonywaniem zawodu jako pełnomocnik strony prowadzącej negocjacje dotyczące podziału majątku” (cytat z k. 3 uzasadnienia orzeczenia WSDA). Sąd Najwyższy ze swej strony z całą stanowczością podkreśla, że zawarta – w pkt 4a odpowiedzi na pozew, sporządzonej przez obwinioną – teza dowodowa, w której mowa jest o tym, że adw. E. M. miałyby zostać przesłuchana „na okoliczność włączenia składników majątkowych będących przedmiotem pozwu do majątku wspólnego małżonków oraz na okoliczność relacji pomiędzy porozumieniem z 28 lutego 2009 r. a umową małżeńską majątkową i umową częściowego działu majątku objętego była wspólnością ustawową z 22 kwietnia 2009 r.”, wzmocniona wywodami zawartymi na str. 4 maszynopisu tego pisma procesowego, znów z odwołaniem się do tego, że określone fakty dotyczące rozliczeń majątkowych między małżonkami K. zostaną potwierdzone przez zgłoszoną w charakterze świadka byłą pełnomocniczkę R. K., z jednej strony w jednoznaczny sposób uzasadnia prawidłowość ustaleń faktycznych i poczynionych w oparciu o te ustalenia ocen prawnych, leżących u podstaw zaskarżonego kasacją orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Adwokatury, z drugiej zaś strony pokazuje, jak instrumentalnie zostały skonstruowane zarzuty skargi kasacyjnej.

Opisane wyżej uwarunkowania zadecydowały o oddaleniu kasacji wniesionej w niniejszej sprawie, jako oczywiście bezzasadnej.





97  
**WYCIĄG Z PROTOKOŁU**  
**rozprawy**  
**Z DNIA 12 GRUDNIA 2014 R.**  
**SDI 45/14**

*Przewodniczący: sędzia SN Stanisław Zabłocki.*

*Sędziowie SN: Przemysław Kalinowski (sprawozdawca), Dorota Rysińska.*

(...)

Sąd Najwyższy w sprawie radcy prawnego Z. K. postanowił na podstawie art. 430 §1 k.p.k. w zw z art. 518 k.p.k. i w zw. z art. 74<sup>1</sup> ustawy o radcach prawnych p o z o s t a w i ć bez rozpoznania wniesioną kasację, a kosztami postępowania kasacyjnego w kwocie 20 (dwudziestu) złotych o b c i ą ż y ć obwinionego.

Przewodniczący podał ustnie najważniejsze motywy rozstrzygnięcia. Poinformował, że pisemne uzasadnienie postanowienia będzie wyłożone w sekretariacie Wydziału VI Izby Karnej w dniu 15 grudnia 2014 r.

### UZASADNIENIE

Przed przystąpieniem do rozpoznawania nadzwyczajnego środka zaskarżenia wniesionego przez obrońcę radcy prawnego Z. K. należało z urzędu rozważyć granice jego dopuszczalności. W realiach procesowych niniejszej sprawy istotnego znaczenia nabiera bowiem zagadnienie zakresu uprawnień obwinionego do wniesienia kasacji w sytuacji, gdy nie wnosił on odwołania od orzeczenia Sądu pierwszej instancji. Stosownie do dyspozycji art. 520 § 2 k.p.k. (mającego odpowiednie zastosowanie w postępowaniu dyscyplinarnym radców prawnych – art. art. 74<sup>1</sup> ustawy z dnia 6 lipca 1982 o radcach prawnych – Dz. U. z 2010 r. Nr 10, poz. 65 ze zm.), kasację od orzeczenia sądu odwoławczego może wnieść strona, która zaskarżyła orzeczenie Sądu pierwszej instancji albo strona, na której niekorzyść zmieniono orzeczenie przez nią nie kwestionowane. W tym drugim wypadku jednak, uprawnienie tej strony do wniesienia kasacji jest ograniczone do możliwo-



ści zaskarżenia jedynie tej części orzeczenia sądu odwoławczego, która zawiera rozstrzygnięcie zmieniające w sposób niekorzystny dla tej strony orzeczenie Sądu pierwszej instancji lub podnoszenia zarzutu wystąpienia uchybień przewidzianych w art. 439 k.p.k. Stanowisko to jest ugruntowane w orzecznictwie Sądu Najwyższego od chwili przywrócenia instytucji kasacji do polskiej procedury karnej (por. m.in. wyrok z dnia 25 lipca 1996 r. V KKN 61/96 OSNKW 1996, z. 9-10, poz. 68, postanowienie z dnia 23 stycznia 2001 r. V KKN 628/98, LEX Nr 47739, postanowienie z dnia 8 marca 2005 r., V KK 451/04, LEX nr 148188, postanowienie z dnia 15 lutego 2007 r. V KK 22/07 OSNwSK 2007/1/449, postanowienie z dnia 29 października 2013 r. III KK 378/13 LEX Nr 1391275).

Ponadto, w postępowaniu dyscyplinarnym dotyczącym radców prawnych, przepis art. 62<sup>3</sup> powołanej wyżej ustawy korporacyjnej otwiera uprawnionym podmiotom drogę do wystąpienia z nadzwyczajnym środkiem zaskarżenia z powodu rażącej niewspółmierności orzeczonej kary dyscyplinarnej, która to podstawa – na gruncie tego postępowania – jest traktowana samodzielnie.

W niniejszej sprawie odwołanie od orzeczenia Sądu pierwszej instancji wniósł jedynie Minister Sprawiedliwości i ograniczył je tylko do rozstrzygnięcia o karze. W tej części również sąd odwoławczy dokonał zmiany orzeczenia, przy czym zmiana ta nastąpiła na niekorzyść obwinionego Z. K. Zatem, ten właśnie zakres zaskarżenia i dokonanej zmiany, tj. część orzeczenia o karze wymierzonej obwinionemu oraz przesłanki wymienione w art. 439 k.p.k., wyznaczały obecnie granice kasacji dostępnej dla obwinionego. Niedopuszczalne było więc w ogóle skierowanie jej w odniesieniu do rozstrzygnięcia o winie tak, jak to zakreślił skarżący.

Ponadto, w nadzwyczajnym środku zaskarżenia wniesionym przez obrońcę Z. K., jako podstawowy postawiono zarzut naruszenia prawa materialnego przez przyjęcie, że zachowanie obwinionego wyczerpuje znamiona deliktu dyscyplinarnego, wskazano na błąd w ustaleniach faktycznych dotyczących przypisania mu przyjęcia pełnomocnictwa od pokrzywdzonych oraz powołano się na bliżej niesprecyzowane naruszenie prawa w związku z błędem w ustaleniach faktycznych. Treść tych zarzutów jednoznacznie przekonuje, że zupełnie nie mieszczą się w zakresie zaskarżenia dostępnym dla obwinionego w drodze kasacji. Kontestowanie – na obecnym etapie procesu – rozstrzygnięcia o winie w sytuacji, gdy zakresem kontroli odwoławczej była objęta jedynie część orzeczenia doty-



cząca kary oraz okoliczności uwzględniane z urzędu, co do których brak jest również obecnie jakichkolwiek zarzutów sprawia, że w istocie kasacja wniesiona przez obrońcę Z. K., jest w tej części skierowana przeciwko orzeczeniu Sądu pierwszej instancji, wobec czego w świetle dyrektywy zawartej w art. 519 zd. pierwsze k.p.k. – nie podlega rozpoznaniu.

Odnotować przy tym trzeba, że na gruncie regulacji zawartej w przepisach powołanej wyżej ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych w postępowaniu dyscyplinarnym dopuszczalne jest wniesienie kasacji także z powodu rażącej niewspółmierności kary. Zarazem, można bronić poglądu, że w świetle domniemania wynikającego z art. 447 § 1 k.p.k. stosowanego odpowiednio (art. 74<sup>1</sup> ustawy o radcach prawnych) w postępowaniu dyscyplinarnym dotyczącym radców prawnych, środek odwoławczy co do winy uważa się za zwrócony przeciwko całości orzeczenia. Nawet jednak gdyby uznać, że pomimo wadliwego skierowania kasacji w odniesieniu do rozstrzygnięcia o winie radcy prawnego Z. K., zaskarżone zostało orzeczenie Wyższego Sądu Dyscyplinarnego również w części dotyczącej wysokości kary określonej przez sąd odwoławczy, to odnotować trzeba, że w odniesieniu do tej kwestii w nadzwyczajnym środku zaskarżenia nie postawiono żadnych zarzutów ani nie przedstawiono argumentów przeciwstawiających się ocenom, którymi uzasadniono podwyższenie wymiaru kary. Przedmiotowa kasacja nie wskazuje bowiem ani na jakiegokolwiek naruszenie prawa dotyczące zastosowanej represji dyscyplinarnej, ani też nie odnosi się do zagadnienia jej współmierności. Tym samym nie sposób przyjąć, aby została ona wniesiona z powodu rażącego naruszenia prawa, bądź z powodu rażącej niewspółmierności wymierzonej kary, jak tego wymaga przepis art. 523 § 1 k.p.k. w zw. z art. 74<sup>1</sup> ustawy o radcach prawnych. Oznacza to, że w rzeczywistości została ona wniesiona z innego powodu niż dopuszczony przez ustawodawcę jako podstawa nadzwyczajnego środka zaskarżenia. Zatem, również w tej części kasację obrońcy obwinionego należało pozostawić bez rozpoznania, ponieważ pozostawała ona poza granicami zakreślonymi w przepisach art. 523 § 1 k.p.k., art. 526 § 1 k.p.k., a w szczególności art. 536 k.p.k.

Mając to wszystko na uwadze Sąd Najwyższy postanowił, jak na wstępie.



98

POSTANOWIENIE Z DNIA 12 GRUDNIA 2014 R.

SDI 46/14

*Przewodniczący: sędzia SN Stanisław Zabłocki.*

*Sędziowie SN: Przemysław Kalinowski, Dorota Rysińska (sprawozdawca).*

Sąd Najwyższy – Izba Kar na z udziałem Rzecznika Dyscyplinarnego Prokuratora Generalnego oraz protokolanta, w sprawie K. O., prokuratora w stanie spoczynku, obwinionego z art. 66 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. o prokuraturze (Dz. U. z 2008 r. Nr 7, poz. 39) w zw. z § 12 ust. 1 i 3 oraz § 28 Zbioru Zasad Etyki Zawodowej Prokuratorów oraz § 3 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 25 listopada 2008 r. – Regulamin wewnętrznego urzędowania wojskowych jednostek prokuratury (Dz. U. z 2008 r. Nr 221, poz. 1146 ze zm.), po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 12 grudnia 2014 r. kasacji, wniesionej przez Prokuratora Generalnego na niekorzyść obwinionego, od orzeczenia Odwoławczego Sądu Dyscyplinarnego dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym z dnia 15 kwietnia 2014 r., sygn. akt PG VII OSD (...), utrzymującego w mocy orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym z dnia 23 października 2013 r., sygn. akt PG VII SDI (...),

o d d a l i ł kasację jako oczywiście bezzasadną;

kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego o b c i ą ż y ł Skarb Państwa.

### UZASADNIENIE

Prokurator Prokuratury Generalnej w stanie spoczynku K. O. obwiniony został o to, że:

nie mając stosownego upoważnienia ani opartej na materiale aktowym śledztwa wiedzy, udzielił dziennikowi „(...)” opublikowanych następnie w dniu (...) w artykułach „Wielkie błędy po katastrofie” i „Smoleński potrzask” oraz w dniu (...), w artykule „Ko-



lejna wpadka z identyfikacją”, wypowiedzi w przedmiocie oględzin oraz identyfikacji zwłok ofiar katastrofy smoleńskiej, dyskredytujących prowadzących to postępowanie prokuratorów Naczelnej Prokuratury Wojskowej w związku z zarzuceniem im określonych jako „kompromitujące” i świadczących o braku profesjonalizmu uchybień, polegających na uchyleniu się od uczestnictwa w tych czynnościach na terenie Rosji i zaniechaniu ich dokonania po sprowadzeniu ciał do kraju, co w kilku przypadkach doprowadziło do pochówku ciał pod niewłaściwymi nazwiskami, jak również poprzez zakwestionowanie prawidłowości ustaleń śledztwa w związku z oparciem ich na dowodach „zebranych przez służby innych państw”, które to zachowanie, stanowiąc uchybienie godności urzędu zgodnie z postanowieniami § 12 ust. 1 i 3 oraz § 28 ust. 1 Zbioru Zasad Etyki Zawodowej Prokuratorów stanowiło jednocześnie oczywistą i rażącą obrazę przepisów prawa, tj. § 3 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 25 listopada 2008 r. – Regulamin wewnętrznego urzędowania wojskowych jednostek organizacyjnych prokuratury (Dz. U. z 2008 r. Nr 221, poz. 1446 z późn. zm.) – to jest o przewinienia służbowe określone w art. 66 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1985r. o prokuraturze (Dz. U. z 2008 r. Nr 7, poz. 39).

Po rozpoznaniu sprawy, Sąd Dyscyplinarny dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym wydał w dniu 23 października 2013 r. orzeczenie, którym uniewinnił prokuratora K. O. od popełnienia zarzuczonego mu czynu. Orzeczenie zapadło przy zdaniu odrębnym jednego z członków składu sądowniczego.

W pisemnych motywach tego rozstrzygnięcia Sąd Dyscyplinarny przytoczył okoliczności udzielenia przez prokuratora K. O. publicznych wypowiedzi oraz ich treść. Omówił również złożone przez obwinionego wyjaśnienia, w których akcentował on swoje konstytucyjne prawo do wzięcia udziału w publicznej dyskusji na temat bezprecedensowego śledztwa dotyczącego katastrofy smoleńskiej oraz towarzyszące mu w wypowiedziach intencje (budowanie wiarygodności i wizerunku prokuratury), jak również podtrzymywał wyrażone w publikacjach oceny – oparte, jak zaznaczał, nie na wiedzy wynikającej z materiałów śledztwa, lecz pochodzącej tylko z mediów – w kwestiach identyfikacji ciał ofiar katastrofy oraz dopuszczenia się w toku śledztwa szeregu niedociągnięć i nieprawidłowości procesowych, i zarazem podkreślał okoliczność wzięcia przez siebie udziału w dyskusji nie na temat konkretnego postępowania karnego (oraz prowadzących je osób), lecz na temat publicznych problemów, jaka to wypowiedź nie wymagała zgody



(upoważnienia) przełożonego. Ponadto Sąd Dyscyplinarny odnotował sam fakt pozyskania w toku postępowania komunikatów i oświadczeń Naczelnej Prokuratury Wojskowej, informujących dziennikarzy w interesującym przedmiocie, jak również tekstu wystąpienia Prokuratora Generalnego na posiedzeniu Sejmu w dniu 27 września 2012 r., dotyczącego procedur postępowania ze zwłokami ofiar katastrofy oraz podjętych w tym zakresie czynności.

Z kolei w warstwie prawnej Sąd Dyscyplinarny zanegował możliwość oceny czynu obwinionego, jako prokuratora prokuratury powszechnej, na płaszczyźnie przywołanego w zarzucie przepisu Regulaminu wewnętrznego urzędowania wojskowych jednostek organizacyjnych prokuratury (wskazując na analogiczne unormowania rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 24 marca 2010 r. – Regulamin wewnętrznego urzędowania powszechnych jednostek prokuratury – Dz. U. Nr 49, poz. 296 ze zm.), jak również zasadność wskazania w tymże zarzucie, jako naruszonego, przepisu § 28 ust. 1 Zbioru Zasad Etyki Zawodowej Prokuratorów.

Ponadto Sąd ten dokonał wykładni unormowań § 12 ust. 1 i 3 wymienionego Zbioru Zasad. W szczególności rozważał, czy ustanowiony w ust. 1 § 12 zakaz publicznego wypowiedzania się prokuratora, bez upoważnienia, na temat toczącego się lub mającego się toczyć postępowania, odnosi się także do wypowiedzi niepowiązanych z wiedzą prokuratora, którą uzyskał w związku z pełnioną funkcją lub wykonywaniem zadań (w konkretnym postępowaniu), a w takim razie, czy zakaz ten dotyczy również wypowiedzi prokuratora w stanie spoczynku – i w zakresie tym udzielił odpowiedzi negatywnej. W odniesieniu natomiast do dyspozycji ust. 3 § 12 rozważał znaczenie wyrażenia „dyskredytować”, jakie to działanie, odnoszone do przedstawicieli organu prowadzącego postępowanie, objęte jest zakazem w publicznych wypowiedziach na temat jakiegokolwiek postępowania; wskazując tu na różnicę między pojęciem dyskredytowania a pojęciem krytyki uznał, że dyskredytacją byłaby „krytyka dla samej krytyki” albo też reakcja nieadekwatna do zamierzonych skutków społecznych, jak również prezentowanie niczym niepopartych spekulacji lub własnych przypuszczeń dotyczących motywów, jakimi kieruje się inny prokurator. W przeprowadzonej w obu wypadkach wykładni Sąd Dyscyplinarny odwoływał się do poglądów wyrażonych w postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 8 października 2010 r., sygn. akt SDI 17/10, oraz w wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 23 kwietnia 2008 r., sygn. SK 16/07.



Na powyższym tle Sąd Dyscyplinarny stwierdził, że publiczne wypowiedzi prokuratora K. O. nie były formą informowania mediów o postępach śledztwa w sprawie katastrofy smoleńskiej – w tym zakresie korzystał on jedynie z ogólnodostępnych informacji, lecz stanowiły one komentarz do znanych powszechnie wydarzeń i czynności procesowych, co oznacza, że nie złamał on zakazu określonego w § 12 ust. 1 Zbioru Zasad Etyki Zawodowej Prokuratorów. Uznał również, że obwiniony nie uchybił godności urzędu przez naruszenie zasad etycznych, ponieważ swoimi wypowiedziami nie zdyskredytował prokuratorów Naczelnej Prokuratury Wojskowej. Sąd Dyscyplinarny ocenił, że choć dobór słów i porównań, użytych przez prokuratora, jest dyskusyjny i wpisuje się w powszechnie zauważalne zaostrzanie i brutalizowanie debaty publicznej, to obwinionemu nie można przypisać zamiaru dyskredytacji, gdyż nie dopuścił się on przekazywania informacji nieprawdziwych bądź niemających oparcia w rzeczywistości i przez to krzywdzących, odnosił się do faktów, które w rzeczywistości miały miejsce i nie są kwestionowane, nie wyraził opinii ujemnej o motywach działania prokuratorów wojskowych (...), mimo że krytycznie oceniał on przebieg „śledztwa smoleńskiego” w fazie związanej z sekcjami zwłok ofiar, a wypowiedzi te nie niosły ze sobą treści wyrządzających szkodę prokuraturze jako instytucji, zwłaszcza w świetle okoliczności związanych z ujawnieniem pomyłek dotyczących identyfikacji zwłok katastrofy smoleńskiej. Ocenę tę wyrażono po przyjęciu wstępnego założenia, że zadaniem Sądu Dyscyplinarnego nie było w żadnej mierze dokonywanie oceny prawidłowości postępowania przygotowawczego prowadzonego w sprawie katastrofy smoleńskiej, lecz istotny był fakt, że oceniane wypowiedzi dotyczą śledztwa niemającego dotąd precedensu w historii polskiej prokuratury, którego przebieg jest obserwowany i bardzo szeroko komentowany przez opinię publiczną.

Od opisanego powyżej orzeczenia Sądu Dyscyplinarnego dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym Rzecznik Dyscyplinarny Prokuratora Generalnego wniósł odwołanie, w którym orzeczeniu temu zarzucił błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia, polegający na niezasadnym przyjęciu, że prawo publicznej wypowiedzi prokuratora, w tym prokuratora w stanie spoczynku, ma niczym nieograniczony charakter, co przy niepełnej interpretacji § 12 Zbioru Zasad Etyki Zawodowej Prokuratorów oraz mało dogłębnej analizie okoliczności wypowiedzi obwinionego pod kątem elementów składających się na pojęcie dyskredytacji – w szczególności w zakresie współmierności użytych przez niego sformułowań do komentowanych działań prokuratu-



ry oraz ich wpływu na wizerunek tej instytucji – doprowadziło do przyjęcia, że K. O. nie dopuścił się swoimi wypowiedziami stanowiącej uchybienia godności urzędu dyskredytacji prokuratorów Naczelnej Prokuratury Wojskowej, podczas gdy prawidłowa analiza stanowiska Trybunału Konstytucyjnego w przedmiocie wolności wypowiedzi i granic dozwolonej krytyki powinna prowadzić w niniejszej sprawie do konkluzji odmiennej, zbieżnej z argumentacją zaprezentowaną we wniosku o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego. Na powyższej podstawie Rzecznik Dyscyplinarny wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji.

W uzasadnieniu odwołania Rzecznik podniósł, że dla oceny odpowiedzialności dyscyplinarnej obwinionego niezbędne jest rozstrzygnięcie relacji między stanowiskami wyrażonymi w podawanych powyżej orzeczeniach Sądu Najwyższego i Trybunału Konstytucyjnego, które różnią się zasadniczo co do możliwości ograniczenia obywatelskiego prawa prokuratora do publicznych wypowiedzi. Uznając za co najmniej dyskusyjny pogląd wyrażony przez Sąd pierwszej instancji na tle unormowania § 12 ust. 1 Zbioru Zasad Etyki Zawodowej Prokuratorów, dotyczący możliwości wypowiadania się przez prokuratorów nie w „swoich” sprawach, skarżący wskazał, że i tak wykładnia omawianej regulacji należy do Krajowej Rady Prokuratury. Wyraził natomiast żal, że Sąd – co stanowiło jego niekonsekwencję – nie ustosunkował się do treści § 12 ust. 2 Zbioru Zasad, gdyż być może dawała ona asumpt do zastanowienia się nad adresatem tej normy – innym niż ujęty w przepisie § 12 ust. 1, oraz do rozważenia problematyki ograniczenia prawa do wypowiedzi, jaką ten przepis przewiduje; *niewykluczone*, że zweryfikowałoby to przyjęte ostatecznie zapatrywania co do granic korzystania z tego uprawnienia. Następnie Rzecznik – sygnalizując dyskusyjność poglądu, że wypowiedzi obwinionego stanowiły jedynie komentarz faktów – podniósł argumenty, dla których uznał, że dokonana przez Sąd Dyscyplinarny ocena formy tego komentarza, w myśl przyjętej w sprawie za Trybunałem Konstytucyjnym definicji dyskredytacji, jest nietrafna. Wskazał tu zwłaszcza na wpisanie się przez obwinionego swą retoryką do jednoznacznie negatywnych dla prokuratury tekstów, w których nie podano, czy faktycznie, i z jakich powodów doszło po stronie prokuratury do nieprawidłowości, podkreślając tu, że okoliczności te pozostały całkiem poza rozważaniami Sądu, pomimo możliwości dokonania stosownych ustaleń i ocen na podstawie dołączonych do sprawy materiałów. Zwrócił też uwagę na przecenienie przez Sąd roli zamiaru sprawcy przy ocenie kwestii dyskredytacji, wreszcie na pominięcie w tej ocenie





wpływu wypowiedzi obwinionego na wizerunek prokuratury, zwłaszcza w odniesieniu do passusu traktującego o oparciu ustaleń śledztwa „na dowodach zebranych przez służby obcych państw”. Za najistotniejszy jednak mankament skarżący uznał odstąpienie Sądu od wypowiedzenia się na temat współmierności (bądź niewspółmierności) użytych przez obwinionego sformułowań w stosunku do komentowanych działań prokuratury. Jak podniósł, zaniechanie rozważań na temat adekwatności użytych środków wyrazu – jako jednego z elementów pojęcia dyskredytowania – jest wyraźną niekonsekwencją rzutującą na wynik postępowania. W podsumowaniu Rzecznik Dyscyplinarny podkreślił, że prawidłowe rozstrzygnięcie niniejszej sprawy wydaje się niemożliwe bez należytego wytyczenia – w świetle orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego, stanowiska Sądu Najwyższego (...), jak również regulacji zawartych w § 12 ust. 1 oraz § 12 ust 2 Zbioru Zasad Etyki Zawodowej Prokuratorów – granic swobody publicznej wypowiedzi prokuratorów (w służbie i w stanie spoczynku, w sprawie „własnej” i spoza swojego referatu), przy jednoczesnej analizie użytych sformułowań w aspekcie wszystkich czynników składających się na pojęcie dyskredytacji.

Po rozpoznaniu wniesionego odwołania Odwoławczy Sąd Dyscyplinarny dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym, orzeczeniem z dnia 15 kwietnia 2014 r., utrzymał w mocy zaskarżone orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji.

W uzasadnieniu orzeczenia Odwoławczy Sąd Dyscyplinarny, powołując się na unormowania art. 54 ust. 1 oraz art. 31 ust. 2 i 3 Konstytucji RP stwierdził, że ustawa o prokuraturze, ani inne przepisy rangi ustawowej nie ograniczają prokuratora w prawie do wygłaszania prawdziwych, publicznych wypowiedzi, także na temat działań innych prokuratorów oraz innych jednostek organizacyjnych prokuratury. Odwołując się do wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 23 kwietnia 2008 r., sygn. SK 16/07, dotyczącego art. 52 ust. 2 Kodeksu Etyki Lekarskiej, Sąd odwoławczy podkreślił, że próba wprowadzenia takiego zakazu spotkała się z krytyką Trybunału, który wskazał na niezgodność przytoczonej regulacji z art. 54 ust. 1 w zw. z art. 31 ust. 3 i art. 17 Konstytucji RP w zakresie, w jakim zakazuje ona zgodnych z prawdą i uzasadnionych ochroną interesu publicznego wypowiedzi publicznych na temat działalności innego lekarza. Porównując to stanowisko z przytaczanym w treści motywów poglądem wyrażonym w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 8 października 2010 r., sygn. akt SDI 17/10, dotyczącym postępowania dyscyplinarnego wobec prokuratora, Odwoławczy Sąd Dyscyplinarny ocenił, że także Sąd Najwyż-



szy dopuścił prawo publicznych wypowiedzi prokuratora, co więcej, zakreślił ich dość szeroki zakres ramowy. Następnie Sąd odwoławczy, dokonując wykładni językowej pojęcia dyskredytacji, użytego w § 12 ust. 3 Zbioru Zasad Etyki Zawodowej Prokuratorów, skoncentrował swą uwagę na ocenie, czy ze względu na formę i sposób oraz zawartość merytoryczną rozważanych w sprawie wypowiedzi, doszło w nich do dyskredytacji prokuratorów Naczelnej Prokuratury Wojskowej. Przychylając się do dokonanej przez Sąd pierwszej instancji oceny zachowania obwinionego, jako zgodnej z wymogami art. 7 k.p.k., prawidłowej i adekwatnej do zaistniałej sytuacji, Odwoławczy Sąd Dyscyplinarny wyraził stanowisko, że działania Naczelnej Prokuratury Wojskowej (zachowania i sposób prowadzenia śledztwa w sprawie katastrofy smoleńskiej) w wielu aspektach były nieprofesjonalne (pomyłki i zawodowe niedopatrzona w toku tego śledztwa są powszechnie znane opinii publicznej), a prokuratorzy tej Prokuratury wielokrotnie wyjaśniali, prostowali i publicznie tłumaczyli się z popełnionych w prowadzonym śledztwie i nagłaśnianych przez media błędów, także dotyczących właściwej identyfikacji zwłok. Uznał zatem, że przy takiej skali negatywnych, obarczonych poważnymi błędami działań, prokuratorzy Naczelnej Prokuratury Wojskowej sami, swoimi działaniami, się skompromitowali, „zdykredytowali”, podważyli autorytet, pomniejszyli wartość, wiarygodność i zaufanie do prokuratorów, wręcz do ich ogółu. Tymczasem, jak ocenił Odwoławczy Sąd Dyscyplinarny, prokurator w stanie spoczynku K. O. wskazywał fakty, przedstawiał ich ocenę prawną, w tym także obowiązki ciężące na prokuraturze i na prokuratorach, nie kwestionował ustaleń śledztwa, nie stwierdzał faktów nieprawdziwych, nie używał sformułowań mylących, nie „atakował” personalnie, imiennie żadnego prokuratora. Uznał zatem, że obwiniony nie stosował „krytyki dla samej krytyki”, lecz że poprzez krytykę, adekwatną do zaistniałej sytuacji, dążył do odbudowania wiarygodności, pozytywnego wizerunku i autorytetu prokuratury, jako instytucji państwowej, a w związku z tym zachowania tego, to jest publicznych wypowiedzi, zakwestionowanych przez Rzecznika Dyscyplinarnego Prokuratora Generalnego, nie można uznać za świadome, celowe i umyślne uchybienie godności urzędu, stanowiące oczywistą i rażącą obrazę przepisów prawa.

Z orzeczeniem tym nie zgodził się Prokurator Generalny, który zaskarżył je kasacją wniesioną na niekorzyść obwinionego prokuratora w stanie spoczynku K. O. W skardze tej zarzucił rażącą – i zarazem oczywistą – obrazę przepisów art. 433 § 2 oraz art. 457 § 3 k.p.k. polegającą na zaniechaniu rozważenia i ustosunkowania się do podniesionych w



odwołaniu Rzecznika Dyscyplinarnego Prokuratora Generalnego zarzutów dotyczących w szczególności: odstąpienia przez sąd pierwszej instancji od ustalenia wzajemnych relacji pomiędzy tezami wynikającymi z orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego, postanowienia Sądu Najwyższego sygn. SDI 17/10 z 8 października 2010 r. oraz paragrafu 12 ust. 1 i 2 Zbioru Zasad Etyki Zawodowej Prokuratorów w zakresie dotyczącym problemu ograniczenia prawa do swobody wypowiedzi, jak również pominięciu zagadnień związanych z istotą unormowań uregulowanych we wskazanych przepisach Zbioru, a także pozostawieniu poza rozważaniami kwestii współmierności użytych przez obwinionego sformułowań w stosunku do komentowanych działań prokuratorów, co w konsekwencji doprowadziło do utrzymania w mocy uniewinniającego orzeczenia sądu pierwszej instancji, pomimo oczywistej wadliwości tego rozstrzygnięcia. Formułując taki zarzut, Prokurator Generalny wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia Odwoławczego Sądu Dyscyplinarnego dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym i przekazanie sprawy temu Sądowi do ponownego rozpoznania.

W uzasadnieniu skargi jej autor dokonał krótkiego zsumowania tych argumentów odwołania Rzecznika Dyscyplinarnego, które zostały wyartykułowane wprost w zarzucie kasacji, i podniósł, że żaden – co z całą mocą podkreślić należy – z tak przedstawionych problemów sygnalizowanych w uzasadnieniu odwołania nie został rozstrzygnięty, a Odwoławczy Sąd Dyscyplinarny dokonał własnej oceny sprawy niezależnie od wniesionego środka zaskarżenia, wchodząc tym samym w rolę sądu pierwszej instancji. Skarżący stwierdził zarazem, że co do takich a nie innych intencji tegoż Sądu nie można mieć wątpliwości w świetle prezentowanego w uzasadnieniu stanowiska co do zasadności i konieczności poddania wypowiedzi obwinionego właściwej ocenie prawnej – przy niekwestionowanym przez strony stanie faktycznym, to jest stwierdzeniu udzielenia przez obwinionego określonych, co do treści i formy, wypowiedzi. W tej sytuacji – jak podsumował autor kasacji – dalszy komentarz wydaje się zbyteczny, a wniosek o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania instancji odwoławczej – uzasadniony.

### **Rozpoznając kasację, Sąd Najwyższy zważył, co następuje:**

W postępowaniu dyscyplinarnym prokuratorów przewidziano dla stron oraz Prokuratora Generalnego prawo wniesienia kasacji do Sądu Najwyższego od orzeczenia wyda-



nego przez sąd dyscyplinarny drugiej instancji. Skarga ta może być wniesiona m.in. z powodu rażącego naruszenia prawa, a do jej rozpoznania stosuje się odpowiednio przepisy Kodeksu postępowania karnego o kasacji, z wyłączeniem art. 521, art. 524, art. 526 § 2 oraz art. 530 § 2 i 3 tego Kodeksu. Dodatkowo wypada zaznaczyć, że w sprawach nieuregulowanych w ustawie o prokuraturze przepisy wspomnianego Kodeksu stosuje się odpowiednio także do postępowania dyscyplinarnego (art. 83 ust. 2 i 3 oraz art. 89 pkt. 1 i 2 ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. o prokuraturze – tekst jedn.: Dz. U. z 2011 r. Nr 270, poz. 1599 ze zm., dalej u.p.).

Biorąc powyższe za punkt wyjścia, w pierwszej kolejności należy zatem przypomnieć, że kasacja jest nadzwyczajnym środkiem zaskarżenia o wysoce sformalizowanym charakterze, mającym także odzwierciedlenie w dotyczącym tej skargi postępowaniu, a następnie odwołać się do treści unormowania art. 536 k.p.k. Przepis ten bowiem – stanowiąc, że Sąd Najwyższy rozpoznaje kasację w granicach zaskarżenia i podniesionych zarzutów, a w zakresie szerszym, tylko w wypadkach określonych w art. 435, 439 i 455 k.p.k. – w jednoznaczny sposób określa pole upoważnienia Sądu Najwyższego do badania zasadności wniesionej kasacji oraz do ewentualnego wykroczenia poza jej zakres.

W realiach niniejszej sprawy, z oczywistych powodów nie ma mowy o sytuacji wskazanej w przepisie art. 435 k.p.k., ani też w art. 455 k.p.k., natomiast przyczyny wymienione w art. 439 § 1 k.p.k. nie wystąpiły. Oznacza to więc, że Sąd Najwyższy pozostał w swym postępowaniu związany nie tylko określonymi kasacją granicami zaskarżenia (których sprecyzowanie nie wywołuje tu żadnych komplikacji), ale również podniesionym w kasacji zarzutem. Konieczne jest przy tym podkreślenie, że reguły rozpoznania kasacji, unormowane w art. 536 k.p.k., nie pozostawiają żadnego marginesu wątpliwości co do tego, że obowiązek – a zarazem uprawnienie – Sądu Najwyższego w omawianym przedmiocie, zostały w niniejszej sprawie ograniczone wyłącznie do zbadania trafności jedyne zarzutu, jaki został wysunięty w badanej skardze, tj. zarzutu rażącego naruszenia przez Odwoławczy Sąd Dyscyplinarny przepisów art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. Wypada zarazem zauważyć, że owego marginesu wątpliwości nie pozostawia w sprawie nie tylko odczytanie samego zarzutu kasacyjnego, spełniającego wymagania określone w art. 526 § 1 k.p.k., ale również i uzasadnienie skargi kasacyjnej, którego analiza nie daje pola do rozważań – hipotetycznie możliwych po myśli art. 118 § 1 i 2 k.p.k.



w zw. z art. 89 pkt.1 i 2 u.p. – że intencją skarżącego było podniesienie innych, poza wyartykułowanym w *petitum* skargi, powodów jej wniesienia.

Rozpoznając zatem niniejszą kasację zgodnie z dyspozycją art. 536 k.p.k., Sąd Najwyższy stwierdził, że skarga ta jest bezzasadna w stopniu oczywistym (art. 535 § 3 k.p.k.). Za takowy bowiem należało uznać podniesiony w niej zarzut rażącego naruszenia przepisów procesowych regulujących obowiązki sądu drugiej instancji w zakresie sposobu rozpoznania środka odwoławczego, wniesionego od orzeczenia sądu merytorycznego, oraz wyrażenia w tym zakresie stanowiska na piśmie. To z kolei zapatrywanie wynika z jednoznacznej, nasuwającej się już na pierwszy rzut oka oceny, że treść pisemnych motywów zaskarżonego orzeczenia Odwoławczego Sądu Dyscyplinarnego nie dostarcza żadnych argumentów, które potwierdzałyby zaistnienie w postępowaniu tego Sądu podnoszonego uchybienia. Przeciwnie, uzasadnienie to, choć nie nadmiernie rozbudowane, daje odpowiedzi na wszystkie argumenty Rzecznika Dyscyplinarnego, wspierające zarzut wniesionego odwołania (zarzut błędu w ustaleniach faktycznych zaskarżonego orzeczenia) i wyraża klarowne stanowisko o powodach uznania tej argumentacji za niesłuszną. Świadczy o tym wprost porównanie treści wymienionego środka odwoławczego z treścią uzasadnienia Odwoławczego Sądu Dyscyplinarnego, przytoczonych w części wstępnej niniejszego wywodu.

Rekapitułując rysujące się jasno na tle lektury wymienionych dokumentów wnioski, w nawiązaniu do wywodu kasacji należy przyznać, że rozważania prawne Sądu odwoławczego co do unormowania § 12 Zbioru Zasad Etyki Zawodowej Prokuratorów (dyktowane argumentacją odwołania o niepełnej jego wykładni) istotnie odnosiły się wprost tylko do przepisu ust. 3 wymienionej regulacji. Powyższe żadną miarą jednak nie oznacza, że pozostałe jej przepisy leżały poza rozważaniami Sądu *ad quem*; tym bardziej nie oznacza, że eksponowana w odwołaniu (obecnie w kasacji) problematyka zakresu podmiotowego i przedmiotowego ograniczenia prawa do publicznej wypowiedzi członka korpusu prokuratorskiego, nie została – jak się podnosi w kasacji – rozstrzygnięta. Przeciwnie, Sąd odwoławczy dobitnie wszak wyraził swoje stanowisko co do możliwości udzielenia publicznej wypowiedzi przez prokuratora (każdego, a więc również w stanie spoczynku) w każdej sprawie (także na temat postępowania innych prokuratorów oraz innych jednostek organizacyjnych prokuratury), upatrując ograniczenia swobody wypowiedzi jedynie w dochowaniu warunku jej prawdziwości i jej adekwatności do krytyko-



wanej sytuacji oraz w powiązaniu krytyki z ochroną interesu publicznego (zakaz dyskretowania). Rzecz natomiast w tym, co umknęło skarżącemu, że Sąd odwoławczy oparł to stanowisko na interpretacji przepisów rangi konstytucyjnej i ustawowej, i na tej właśnie podstawie odrzucił wprost potrzebę odnoszenia się do dyspozycji przepisów § 12 ust. 1 i 2 Zbioru Zasad Etyki, jako unormowań innej rangi, bo przyjętych uchwałą Krajowej Rady Prokuratury. Abstrahując od merytorycznej słuszności prezentowanej przez Odwoławczy Sąd Dyscyplinarny oceny prawnej – do wyrażenia w tym zakresie poglądu nie upoważnia jednak Sąd Najwyższy treść wysuniętego zarzutu kasacyjnego – nie sposób więc podzielić zapatrywania skarżącego, że do przeprowadzenia w tej części kontroli odwoławczej w ogóle nie doszło lub doszło w sposób niepełny, czy pozorny – a więc naruszający rygory ustanowione przepisami art. 433 § 2 i art. 457 § 3 k.p.k.

Podobnie, odzwierciedlenia w realiach nie znajduje zarzut kasacyjny w części, w której wysuwa się w nim twierdzenie o niezbadaniu przez Sąd *ad quem* – pomimo argumentów odwołania – wzajemnej relacji między stanowiskami wyrażonymi przez Trybunał Konstytucyjny w wyroku z dnia 23 kwietnia 2008 r., sygn. SK 16/07 oraz przez Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 8 października 2010 r., sygn. SDI 17/10, do czego skarżący przywiązuje dużą wagę. Zauważając tu więc marginalnie, że oba wymienione judykaty zapadły przed uchwaleniem, w dniu 19 września 2012r., Zbioru Zasad Etyki Zawodowej Prokuratorów, a nadto, iż odnosiły się one do różnych pragmatyk zawodowych i do innych uwarunkowań faktycznych, podkreślić wypada, że treść uzasadnienia Sądu odwoławczego świadczy jednak niezbicie, iż dokonał on niezbędnego porównania obu orzeczeń – a mianowicie w takim zakresie, jaki uznał za konieczny dla dokonywanej przez siebie interpretacji obowiązującego stanu prawnego. Nie ma więc racji skarżący, jakoby wynikające z obu tych stanowisk kwestie, ważące na ocenie granic swobody wypowiedzi publicznej prokuratora, pozostały poza uwagą Sądu odwoławczego, a co za tym idzie, że orzeczenie tego Sądu dotknięte jest rażącą obrazą wskazanych w zarzucie kasacji przepisów prawa. Można tylko dodać – co oczywiste – że istota rozstrzygnięcia w niniejszej sprawie sprowadzała się do interpretacji przepisów prawa, a nie poszczególnych rozstrzygnięć sądowych.

Na koniec wreszcie, nie sposób podzielić stanowisko kasacji wskazujące na rzekome pozostawienie przez Sąd odwoławczy poza rozważaniami kwestii współmierności użytych przez obwinionego sformułowań w stosunku do komentowanych działań prokurato-



rów. Wbrew temu, co twierdzi się w skardze, w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku łatwo odnaleźć całkiem jednoznaczny w wymowie wywód w tej kwestii, wykazujący, że analizowane wypowiedzi nie stanowiły wypowiedzi dyskredytujących, i to zarówno ze względu na ich prawdziwość (także cel czynionych komentarzy), jak i na współmierność użytych sformułowań do krytykowanych okoliczności. Podkreślić natomiast trzeba, że swą ocenę owej krytyki dotyczącej Naczelnej Prokuratury Wojskowej i jej prokuratorów, jako adekwatnej w treści i formie, Odwoławczy Sąd Dyscyplinarny odniósł do zmienionych, w stosunku do stanowiska Sądu *meriti*, ustaleń i ocen w kwestiach, do których odnosiły się rozważane wypowiedzi; w szczególności przyjął inne założenie dla oceny prawdziwości tych wypowiedzi – a to w relacji nie tyle (czy nie tylko) do treści informacji medialnych na temat śledztwa w sprawie katastrofy smoleńskiej, lecz w relacji do przyjętej przez siebie zobiektywizowanej i negatywnej oceny sposobu prowadzenia tego śledztwa oraz postępowania i zachowania prokuratorów Naczelnej Prokuratury Wojskowej. Wprawdzie w kasacji dostrzeżono, że Sąd odwoławczy dokonał własnej, jak ujęto, oceny sprawy niezależnie od wniesionego środka odwoławczego (co nie do końca odpowiada rzeczywistości, skoro w uzasadnieniu odwołania zarzucano Sądowi *a quo* brak rozważań, czy w ogóle i z jakich przyczyn doszło do uchybień w rzeczonym postępowaniu), ale okoliczności tej nie poświęcono uwagi. Nie doceniono więc także jej znaczenia dla sposobu uargumentowania stanowiska Sądu odwoławczego oceniającego kwestię współmierności krytycznych wypowiedzi, które to stanowisko kontestowano w kasacji pod kątem rażącego naruszenia przepisów art. 433 § 2 i art. 457 § 3 k.p.k. Ponownie zatem abstrahując od oceny merytorycznej słuszności, na płaszczyźnie art. 7 k.p.k., prezentowanych przez Odwoławczy Sąd Dyscyplinarny ustaleń i ocen, nie da się powiedzieć w ślad za kasacją, że wyrażone na piśmie stanowisko nie spełnia wymagań przepisów prawa procesowego wymienionych w zarzucie tej skargi.

W podsumowaniu zatem należy stwierdzić, że przeprowadzona analiza dobitnie przekonuje, iż twierdzenie kasacji, jakoby w postępowaniu odwoławczym nie został rozstrzygnięty żaden z przedstawionych w tej skardze problemów sygnalizowanych uprzednio w uzasadnieniu odwołania, jest nietrafne, by nie powiedzieć zupełnie chybione. Powyższe przesądza więc ocenę o oczywistej bezzasadności kasacji opartej na zarzucie rażącego naruszenia przepisów art. 433 § 2 i art. 457 § 3 k.p.k. Dodatkowo natomiast wypada ponownie zaznaczyć, iż we wniesionej skardze nie wysunięto pod adresem Sądu



odwoławczego innych, niż omówiony powyżej, zarzutów rażącego naruszenia prawa – czy to materialnego (w odniesieniu do wyrażonego poglądu prawnego co do regulacji określających podmiotowe i przedmiotowe granice swobody publicznej wypowiedzi prokuratora), czy to procesowego (w odniesieniu do przyjętej metody ustalania faktów w sprawie i dokonania ich oceny), co – uwzględniając treść art. 536 k.p.k. – uniemożliwiło Sądowi kasacyjnemu zajęcie merytorycznego stanowiska odnośnie do zasadności nie zarzutu kasacyjnego, lecz samego zarzutu przedstawionemu obwinionemu prokuratorowi we wniosku o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego.

Z tych wszystkich względów Sąd Najwyższy, oddalając wniesioną skargę, orzekł, jak w postanowieniu.

[Powrót](#)

**99**

**POSTANOWIENIE Z DNIA 7 LUTEGO 2014 R.**

**KSP 12/13**

*Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński (sprawozdawca).*

*Sędziowie SN: Przemysław Kalinowski, Andrzej Ryński.*

Sąd Najwyższy – Izba Kar na z udziałem protokółanta w sprawie skargi C. G. na przewlekłość postępowania przed Sądem Apelacyjnym, sygn. akt II AKa (...), po rozpoznaniu na posiedzeniu bez udziału stron w dniu 7 lutego 2014 r.

postanowił:

1. nie uwzględnić wniosku o wyznaczeniu pełnomocnika z urzędu;
2. zwolnić C. G. od obowiązku uiszczenia opłaty od skargi;
3. skargę oddalić.





## UZASADNIENIE

C. G. pismem z dnia 15 października 2013 r. wniósł skargę na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki, która dotyczyła postępowania przed Sądem Apelacyjnym, sygn. akt II AKa (...). Skarżący domagał się stwierdzenia przewlekłości we wskazanym postępowaniu oraz zasądzenia od Skarbu Państwa na jego rzecz sumy pieniężnej w wysokości 10 000 złotych. W swoich kolejnych pismach z dnia 7 listopada 2013 r. i 17 grudnia 2013 r. wniósł o zwolnienie go od opłaty od skargi oraz o wyznaczenie mu wskazanego z imienia i nazwiska pełnomocnika z urzędu.

### **Sąd Najwyższy zważył, co następuje:**

Przeprowadzona analiza akt sprawy i zestawienie dat poszczególnych czynności Sądu Apelacyjnego wskazuje jednoznacznie, że brak jest przesłanek do stwierdzenia przewlekłości postępowania, albowiem podejmowane przez ten Sąd czynności były uzasadnione normalnym tokiem sprawy. Należy zauważyć, że apelacja prokuratora wpłynęła do Sądu Okręgowego w dniu 7 października 2013 r. (k. 347) i w tym samym dniu nastąpiło jej przyjęcie oraz zarządzenie przesłania jej z aktami do Sądu Apelacyjnego (k. 354). Podobnie postąpiono z apelacją obrońcy oskarżonego, która wpłynęła do Sądu Okręgowego w dniu 30 września 2013 r. (k. 355), a została przyjęta z dnia 7 października 2013 r. (k. 359). Następnie wysłano do stron informacje o przyjęciu apelacji i oczekiwano na zwrotne potwierdzenia odbioru, by je dołączyć do akt przed przesłaniem do Sądu odwoławczego. Akta sprawy dotarły do Sądu Apelacyjnego w dniu 22 października 2013 r., a już 25 października wyznaczono termin rozprawy odwoławczej na dzień 26 listopada 2013 r., kiedy to zapadł wyrok, kończący postępowanie w sprawie.

Miesięczny termin między wyznaczeniem terminu rozprawy a samą rozprawą nie świadczy o przewlekłości postępowania i jest uzasadniony m. in. potrzebą zapoznania się z aktami przez skład orzekający oraz wysłaniem zawiadomień o terminie rozprawy i oczekiwaniu na zwrotne potwierdzenia ich odbioru. W żadnym zatem momencie biegu postępowania przed Sądem Apelacyjnym nie można dopatrzeć się zwłoki, co implikuje uznanie argumentacji, wyrażonej w skardze za niezasadną.

Jeśli zaś chodzi o wniosek dotyczący wyznaczenia skarżącemu pełnomocnika z urzędu, to nie mógł on zostać uwzględniony z uwagi na to, że został złożony już po wnie-



sieniu skargi, co przy niejawnym trybie jej rozpoznania, w którym stronom i jej przedstawicielom nie przysługuje prawo głosu sprawia, iż jego ustanowienie nie mogłoby wesprzeć w istotnym stopniu interesu procesowego skarżącego. Ponadto zauważyć należy, że przedmiotem postępowania były jednoznaczne w swej wymowie akta postępowania karnego, a argumentacja przytoczona przez skarżącego świadczy o tym, iż w wystarczający sposób był on w stanie wyartykułować swoje stanowisko procesowe bez pomocy pełnomocnika profesjonalnego.

Mając na uwadze powyższe rozważania, orzeczono jak na wstępie, zwalniając C. G. z obowiązku uiszczenia opłaty od skargi.

[Powrót](#)

100

**POSTANOWIENIE Z DNIA 7 LUTEGO 2014 R.**  
**KSP 13/13**

*Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński (sprawozdawca).*

*Sędziowie SN: Przemysław Kalinowski, Andrzej Ryński.*

Sąd Najwyższy – Izba Karna z udziałem protokolanta w sprawie skargi na przewlekłość postępowania Sądu Apelacyjnego, sygn. akt II AKzw (...), po rozpoznaniu na posiedzeniu bez udziału stron w dniu 7 lutego 2014 r.,

postanowił: p o z o s t a w i ć skargę bez rozpoznania.

**UZASADNIENIE**

J. J. w dniu 5 grudnia 2013 r. wniósł skargę na przewlekłość postępowania przed Sądem Apelacyjnym, sygn. akt II AKzw (...), domagając się zasądzenia na jego rzecz od Skarbu Państwa sumy pieniężnej w wysokości 20 000 złotych. Jednocześnie, z uwagi na swoją sytuację majątkową, skarżący złożył wniosek o zwolnienie go z obowiązku uiszczenia opłaty od skargi oraz ustanowienie dla niego pełnomocnika z urzędu.



### **Sąd Najwyższy zważył, co następuje:**

Zgodnie z art. 5 ust. 1 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym lub nadzorowanym przez prokuratora i postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki (Dz. U. Nr 179, poz. 1843 ze zm.; dalej: ustawa o skardze na przewlekłość), skargę na przewlekłość wnosi się w toku postępowania, którego ona dotyczy. W przeciwnym wypadku wniesienie skargi jest niedopuszczalne z mocy ustawy. Taka sytuacja zaistniała w odniesieniu do przedmiotowej skargi.

Trzeba zaś zauważyć, że postępowanie zażaleniowe przed Sądem Apelacyjnym zakończyło się wydaniem postanowienia w dniu 25 listopada 2013 r., sygn. akt II AKzw (...), (k. 46), utrzymującego w mocy zarządzenie Przewodniczącego Wydziału Penitencjarnego Sądu Okręgowego z dnia 15 października o odmowie przyjęcia zażalenia na postanowienie o umorzeniu postępowania w przedmiocie warunkowego przedterminowego zwolnienia z dnia 19 sierpnia 2013 r. (k. 17). Natomiast sporządzona przez J. J. skarga na przewlekłość postępowania została wniesiona w dniu 5 grudnia 2013 r., a więc już po prawomocnym wydaniu orzeczenia, kończącego postępowanie w sprawie.

Mając na uwadze powyższe, należało skargę J. J. pozostawić bez rozpoznania, co czyni także bezprzedmiotową kwestię zwolnienia skarżącego z obowiązku uiszczenia opłaty od skargi oraz wyznaczenia mu pełnomocnika z urzędu.

[Powrót](#)

### 101

### POSTANOWIENIE Z DNIA 7 LUTEGO 2014 R.

### KSP 1/14

*Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński (sprawozdawca).*

*Sędziowie SN: Przemysław Kalinowski, Andrzej Ryński.*

Sąd Najwyższy – Izba Karno z udziałem protokółanta w sprawie skargi M. D. na przewlekłość postępowania Sądu Apelacyjnego, sygn. akt II AL. Dz (...), po rozpoznaniu na posiedzeniu bez udziału stron w dniu 7 lutego 2014 r.,



postanowił: pozostawić skargę bez rozpoznania.

## UZASADNIENIE

M. D. pismem z dnia 20 listopada 2013 r. wniósł skargę na przewlekłość postępowania przed Sądem Apelacyjnym, w sprawie o sygn. akt II AL. Dz (...).

Zgodnie z art. 5 ust. 1 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym lub nadzorowanym przez prokuratora i postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki (Dz. U. Nr 179, poz. 1843 ze zm.; dalej: ustawa o skardze na przewlekłość) skargę na przewlekłość wnosi się w toku postępowania, którego ona dotyczy. W tym kontekście należy podkreślić, że przed Sądem Apelacyjnym nie toczy, ani nawet nie toczyło się żadne postępowanie, a pisma wysyłane skarżącemu oznaczone sygn. II AL. Dz (...) czy L. dz (...) stanowią jedynie pozaprocessową formę reakcji na korespondencję ze strony skarżącego (czynności administracyjno-techniczne).

Należy przypomnieć, że zażalenie M. D. na postanowienie Sądu Rejonowego z dnia 3 lutego 2003 r., sygn. akt II K (...), zostało utrzymane w mocy prawomocnym postanowieniem Sądu Okręgowego z dnia 30 maja 2003 r. (k. 25). Wobec nieuzupełnienia braku formalnego prywatnego aktu oskarżenia w postaci uiszczenia opłaty w wysokości 150 złotych postępowanie w sprawie o sygn. II K (...) zostało ostatecznie zakończone (k. 26v).

Mając na uwadze powyższe, skargę M. D. należało pozostawić bez rozpoznania, co czyni zbędnym wzywaniem skarżącego do uiszczenia opłaty od skargi.



102

POSTANOWIENIE Z DNIA 10 KWIETNIA 2014 R.

KSP 2/14

*Przewodniczący: sędzia SN Tomasz Grzegorzczak.*

*Sędziowie SN: Krzysztof Cesarz (sprawozdawca), Józef Szewczyk.*

Sąd Najwyższy – Izba Karno w sprawie skargi skazanego J. D. L. na przewlekłość postępowania Sądu Apelacyjnego w (...), sygn. akt II AKzw (...), po rozpoznaniu na posiedzeniu bez udziału stron w dniu 10 kwietnia 2014 r.,

postanowił:

- 1) z w o l n i ć skazanego od obowiązku uiszczenia opłaty od skargi,
- 2) o d d a l i ć skargę.

**U Z A S A D N I E N I E**

Postanowieniem z dnia 2 grudnia 2013 r., Sąd Okręgowy w sprawie III Kow.../13/wz odmówił J. D. L. warunkowego przedterminowego zwolnienia od reszty kary pozbawienia wolności, której koniec przypadał na 10 marca 2014 r.

Sprawa z zażaleniem skazanego na to postanowienie została przekazana Sądowi Apelacyjnemu w dniu 16 grudnia 2013 r.

Tego dnia wyznaczono termin rozpoznania zażalenia na 6 lutego 2014 r.

W dniu 23 stycznia 2014 r. wpłynęła do tego Sądu niniejsza skarga skazanego (złożona w dniu 20 stycznia 2014 r.), żądająca stwierdzenia przewlekłości postępowania przed Sądem odwoławczym i zasądzenia sumy pieniężnej w kwocie 3 000 zł.

Skarżący podniósł, że przekroczony został termin do rozpoznania zażalenia, określony w art. 20 § 4 k.k.w.

Na posiedzeniu w dniu 6 lutego 2014 r. Sąd Apelacyjny utrzymał w mocy zaskarżone postanowienie.



### **Sąd Najwyższy zważył, co następuje:**

Skarga nie jest zasadna. Zarzucono w niej przekroczenie terminu z art. 20 § 4 k.k.w., który określa, że sąd wyższej instancji rozpoznaje zażalenie w terminie 21 dni od daty jego przekazania przez sąd pierwszej instancji. Pominięto jednak, że ten instrukcyjny termin nie obowiązuje, gdy ustawa przewiduje rozpoznanie zażalenia na posiedzeniu, w którym uprawnione osoby mogą wziąć udział (art. 20 § 4 *in fine* k.k.w.). W takim wypadku, a dotyczy to również rozpatrzenia zażalenia na postanowienie w przedmiocie warunkowego zwolnienia, o posiedzeniu powiadamia się osoby uprawnione (art. 161 § 1 k.k.w. w zw. z art. 22 § 1 k.k.w.), zaś warunkiem jego odbycia jest potwierdzenie zawiadomienia osób uprawnionych o terminie tego posiedzenia. Zobowiązuje to do wyznaczenia owego terminu na taki dzień, przed którym zawiadomienia mogą dotrzeć do adresata.

Procedowanie Sądu Apelacyjnego uwzględniło te wymogi i wyznaczanie tego typu spraw według kolejności ich wpływu. Dlatego uznano, że nie doszło do naruszenia prawa skarżącego do rozpoznania sprawy przez ten Sąd bez nieuzasadnionej zwłoki.

Z tych względów oddalono wniosek, po uprzednim zwolnieniu skazanego od opłaty, wobec uznania, że jej uiszczenie w sytuacji rodzinnej skazanego byłoby dla niego zbyt uciążliwe.

[Powrót](#)

103

POSTANOWIENIE Z DNIA 10 KWIETNIA 2014 R.

KSP 3/14

*Przewodniczący: sędzia SN Tomasz Grzegorzczak.*

*Sędziowie SN: Krzysztof Cesarz (sprawozdawca), Józef Szewczyk.*

Sąd Najwyższy – Izba Karno w sprawie skargi skazanego A. O. na przewlekłość postępowania Sądu Apelacyjnego w sprawie sygn. akt II S (...), po rozpoznaniu na posiedzeniu bez udziału stron w dniu 10 kwietnia 2014 r.,



postanowił: pozostawić bez rozpoznania skargę A. O. i jego wnioski o zwolnienie od opłaty.

## UZASADNIENIE

A. O. pismem z dnia 20 lutego 2014 r., złożonym za pośrednictwem Sądu Apelacyjnego, zwrócił się do Sądu Najwyższego o stwierdzenie przewlekłości postępowania przed tym pierwszym Sądem w związku ze skierowaniem do tegoż Sądu takiej skargi na przewlekłość postępowania m. in. przed Sądem Okręgowym w sprawach: VII Kz 194/13 i VII Kz 651/13, a nadto o przyznanie sumy pieniężnej w kwocie 4 000 zł i zwolnienie od opłaty od skargi.

### **Sąd Najwyższy zważył, co następuje:**

Przepis art. 3 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r., o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy (...) bez nieuzasadnionej zwłoki (Dz. U. Nr 179, poz. 1843 ze zm.) określa rodzaje postępowań, w których stronom przysługuje prawo do wniesienia takiej skargi. W zamkniętym (wyczerpującym) katalogu tych postępowań nie figuruje postępowanie o naruszenie praw strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki. W efekcie, stwierdzić należy, że w takim postępowaniu nie przysługuje skarga tego rodzaju. Dlatego należało pozostawić bez rozpoznania, jako niedopuszczalną, skargę A. O. na przewlekłość postępowania w sprawie o przewlekłość postępowania a także wnioski o zwolnienie od opłaty od tej skargi.



104

POSTANOWIENIE Z DNIA 10 KWIETNIA 2014 R.

KSP 4/14

*Przewodniczący: sędzia SN Tomasz Grzegorzczak.*

*Sędziowie SN: Krzysztof Cesarz, Józef Szewczyk (sprawozdawca).*

Sąd Najwyższy – Izba Kar na posiedzeniu w dniu 10 kwietnia 2014 r. sprawy ze skargi D. D. na przewlekłość postępowania Sądu Apelacyjnego w sprawie II AKzw (...), dotyczącej rozpoznania zażalenia na postanowienie Sądu Okręgowego z dnia 9 stycznia 2014 r., sygn. akt III Kow (...), o odmowie udzielenia przerwy w odbywaniu kary pozbawienia wolności,

postanowił:

- I. odrzucić skargę;
- II. wniosek skazanego o zwolnienie od opłaty pozostawić bez rozpoznania jako bezprzedmiotowy.

### UZASADNIENIE

D. D. wniósł w dniu 24 lutego 2014 r., skargę na przewlekłość postępowania w wymienionej wyżej sprawie Sądu Apelacyjnego. Skarżący domagał się stwierdzenia przewlekłości tego postępowania oraz zasądzenia kwoty 5 000 zł z tytułu „zadośćuczynienia”. W uzasadnieniu skargi podał, że w dniu 19 stycznia 2014 r. z Aresztu w (...) wysłał zażalenie do Sądu Apelacyjnego w (...) i do dnia 19 lutego 2014 r. „nie ma żadnego odzewu ze strony Sądu Apelacyjnego”.

#### **Sąd Najwyższy zważył, co następuje:**

Zgodnie z art. 6 ust. 2 pkt. 2 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym lub nadzorowanym przez prokuratora i sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki (Dz. U.





z 2004 r. Nr 179, poz. 1843 ze zm.), skarga powinna zawierać przytoczenie okoliczności uzasadniających żądanie. Nie może więc budzić wątpliwości, że uzasadnienie skargi powinno przede wszystkim zawierać wskazanie powodów, dla których strona uważa, że doszło do przewlekłości w prowadzonym postępowaniu, i to takiej przewlekłości, która daje podstawę domagania się stwierdzenia, iż doszło do naruszenia jej prawa do rozpoznania sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki (art. 1 ust. 1, art. 2 ust. 1 i 2 cyt. ustawy). Jednocześnie przepis art. 9 ust. 1 przytaczanej ustawy stanowi, że skargę niespełniającą między innymi tego wymagania sąd odrzuca bez wzywania do uzupełnienia braków.

Dokonana pod kątem wskazanego wyżej wymogu kontrola wniesionej w niniejszej sprawie skargi prowadzi do jednoznacznego wniosku, że rozważane pismo procesowe nie zawiera w istocie żadnego uzasadnienia. W szczególności nie podaje się w nim żadnej okoliczności dotyczącej przebiegu postępowania, nie mówiąc już o wskazaniu konkretnych czynności procesowych, których zaniechanie lub wadliwe wykonanie przez sąd miało – w ocenie skarżącego – doprowadzić do przewlekłości.

Stwierdzenie powyższego nałożyło na Sąd Najwyższy obowiązek odrzucenia skargi bez wzywania do uzupełnienia jej braków i bez rozpoznania wniosku o zwolnienie od opłaty od skargi.

Na marginesie Sąd Najwyższy zauważa, że postępowanie w sprawie II AKzw (...) zostało prawomocnie zakończone przez Sąd Apelacyjny w dniu 5 marca 2014 r., czyli kilka dni po złożeniu skargi przez D. D.

[Powrót](#)

105

POSTANOWIENIE Z DNIA 10 KWIETNIA 2014 R.

KSP 5/14

*Przewodniczący: sędzia SN Tomasz Grzegorzczak (sprawozdawca).*

*Sędziowie SN: Krzysztof Cesarz, Józef Szewczyk.*

Sąd Najwyższy – Izba Kar na po rozpoznaniu na posiedzeniu w dniu 10 kwietnia 2014 r., skargi K. T., na przewlekłość postępowania przed Sądem Apelacyj-



nym, w sprawie o sygn. akt II AKzw (...), w przedmiocie warunkowego przedterminowego zwolnienia,

p o s t a n o w i ł :

1. na podstawie art. 623 k.p.k. w zw. z art. 8 ust. 2 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym lub nadzorowanym przez prokuratora i postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki (Dz. U. Nr 179, poz. 1843 ze zm.), z w o l n i ć skarżącego od opłaty od skargi,
2. na podstawie art. 5 ust. 1 *a contrario* powołanej wyżej ustawy z 2004 r. oraz art. 430 § 1 w zw. z art. 429 § 1 k.p.k. w zw. z art. 8 ust. 2 tejże ustawy, p o z o s t a w i ć skargę bez rozpoznania.

## U Z A S A D N I E N I E

Skarżący wystąpił z przedmiotową skargą, podnosząc przewlekłość postępowania odwoławczego przed Sądem Apelacyjnym w odniesieniu do jego zażalenia złożonego na postanowienie Sądu Okręgowego z dnia 29 października 2013 r., mocą którego odmówiono mu warunkowego przedterminowego zwolnienia z odbycia reszty kary pozbawienia wolności, wskazując, że Sąd odwoławczy przystąpił do rozpoznania jego zażalenia dopiero po upływie 3,5 miesiąca, co jest „nieusprawiedliwioną opieszałością Sądu”. W skardze tej wskazano także, że „gdyby Sąd penitencjarny w B. udzielał warunkowych zwolnień, to Sąd Apelacyjny nie miałby nawału spraw rozpoznawania zażaleń”.

### **Rozpoznając tę skargę, Sąd Najwyższy zważył, co następuje:**

Pomijając argumentację skarżącego odnośnie nieuwzględniania przez Sąd *meriti* wniosków skazanych o przedterminowe zwolnienie, co zwiększa liczbę zażaleń wpływających do Sądu odwoławczego, jako że skarżący zapomina w tym miejscu, że warunkowe przedterminowe zwolnienie wymaga spełnienia przez skazanego określonych warunków, od których uzależniona jest decyzja pozytywna, stwierdzić należy, że skarga jego jest niedopuszczalna.

Stosownie bowiem do art. 5 ust. 1 ustawy o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym lub nadzorowa-



nym przez prokuratora i postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki (przywoływanej dalej jako u.o.s.n.p.), skargę taką można wnieść jedynie w toku postępowania, któremu zarzuca się przewlekłość. W sprawie niniejszej zaś orzeczenie Sądu Apelacyjnego zapadło w dniu 11 lutego 2014 r., a o terminie jego posiedzenia skarżący był powiadomiony w dniu 30 stycznia 2014 r. (k. 31). Tymczasem swoją skargę na przewlekłość tego postępowania sporządził i wysłał drogą pocztową w dniu 13 lutego 2014 r. (k. 3 i 6 akt SN), a więc już po prawomocnym zakończeniu postępowania zażaleniowego. Tym samym jest to skarga niedopuszczalna, gdyż złożono ją już po terminie wskazanym w przywołanym wyżej art. 5 ust. 1 u.o.s.n.p.

Ponieważ w sprawach skargi na przewlekłość dotyczącej postępowania karnego stosuje się odpowiednio przepisy procedury karnej (art. 8 ust. 2 u.o.s.n.p.), przeto środek, który okazuje się być niedopuszczalnym powinien spotkać się z odmową przyjęcia przez prezesa sądu, do którego ją złożono (art. 429 § 1 *in fine* k.p.k.), a jeżeli został on jednak przyjęty, sąd pozostawia go bez rozpoznania (art. 430 § 1 k.p.k.). Tak też uczyniono w tej sprawie, gdyż – jak wyżej wskazano – skarga skazanego, jako złożona po upływie nieprzywracalnego terminu, jest skargą prawnie niedopuszczalną.

Mając to wszystko na uwadze orzeczono, jak w sentencji.

[Powrót](#)

106

POSTANOWIENIE Z DNIA 17 CZERWCA 2014 R.

KSP 6/14

*Przewodniczący: sędzia SN Zbigniew Puzkarski (sprawozdawca).*

*Sędziowie SN: Przemysław Kalinowski, Eugeniusz Wildowicz.*

Sąd Najwyższy – Izba Kar na z udziałem protokółanta po rozpoznaniu na posiedzeniu, bez udziału stron, w dniu 17 czerwca 2014 r., skargi B. H. na przewlekłość postępowania w sprawie Sądu Apelacyjnego w (...) sygn. akt (...) oraz wniosku skarżącego o zwolnienie od opłaty,



postanowił:

1. z w o l n i ć B. H. z obowiązku uiszczenia opłaty od skargi;
2. skargę o d d a l i ć .

## U Z A S A D N I E N I E

B. H., odbywający karę pozbawienia wolności, w grudniu 2013 r. złożył w Sądzie Okręgowym w (...) wniosek o udzielenie przerwy w wykonaniu kary, wraz z wnioskiem o „umorzenie kosztów związanych z posiedzeniem o przerwę w odbywaniu kary”.

Postanowieniem z dnia 8 stycznia 2014 r. wymieniony Sąd odmówił zwolnienia skazanego z obowiązku uiszczenia opłaty sądowej w kwocie 60 zł od wniosku o udzielenie przerwy w karze.

Wniesione przez skazanego zażalenie na to postanowienie wpłynęło za pośrednictwem Sądu Okręgowego do Sądu Apelacyjnego dnia 23 stycznia 2014 r. (k. 25 akt sprawy), gdzie sprawie nadano sygnaturę II AKzw (...), zaś wydanym dzień później zarządzeniem Przewodniczący Wydziału Karnego termin rozpoznania zażalenia wyznaczył na 19 lutego 2014 r. (k. 26). W tym dniu Sąd odroczył posiedzenie, bowiem skazany nie stawiał się, a wysłane na znane miejsce jego pobytu – Areszt Śledczy w (...) – zawiadomienie o terminie posiedzenia zostało zwrócone bez doręczenia adresatowi z adnotacją, że B. H. nie przebywa w tej jednostce penitencjarnej. Niezwłocznie, bo jeszcze dnia 19 lutego 2014 r., po ustaleniu, że skazany przebywa w Zakładzie Karnym w (...), Przewodniczący Wydziału wyznaczył nowy termin posiedzenia na 24 marca 2014 r. (k. 32), o czym zainteresowany dowiedział się 24 lutego 2014 r. (potwierdzenie odbioru zawiadomienia – k. 34). W zaplanowanym terminie posiedzenie odbyło się i Sąd Apelacyjny wydał postanowienie, którym uchylił zaskarżone postanowienie i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w (...).

B. H., powołując się na ustawę z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym lub nadzorowanym przez prokuratora i postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki (Dz. U. Nr 179, poz. 1843 ze zm.), w dniu 25 lutego 2014 r. sporządził „skargę na przewlekłość postępowania w postępowaniu apelacyjnym”, domagając się zasądzenia na jego rzecz kwoty 10.000 zł tytułem „zadośćuczynienia za nieuzasadnioną zwłokę w po-



stępowaniu apelacyjnym”. W uzasadnieniu podniósł, że zażalenie zostało przesłane do Sądu Apelacyjnego dnia 16 stycznia 2014 r., a termin posiedzenia został wyznaczony dopiero po upływie ponad miesiąca na dzień 24 marca 2014 r., poza tym „Sąd Apelacyjny wyznacza odległe terminy”. Świadczy to o opieszałym procedowaniu Sądu, zwłaszcza że sprawa nie jest skomplikowana. Skarżący nadmienił, że gdyby wiedział, iż termin rozpoznania zażalenia będzie odległy, ponowiłby wniosek o udzielenie przerwy w wykonaniu kary oraz wniosek o zwolnienie od opłaty, który „być może Sąd tym razem” by uwzględnił. Do skargi tej autor dołączył wniosek o zwolnienie go od uiszczenia wymaganej przepisami opłaty.

Przewodniczący Wydziału Karnego Sądu Apelacyjnego przedstawił „stanowisko odnośnie skargi”, w którym to piśmie przypomniał chronologię podejmowanych w sprawie czynności i wyraził opinię, iż „skarga jest oczywiście bezzasadna i jako taka, powinna zostać oddalona”.

#### **Sąd Najwyższy zważył, co następuje:**

Przedstawiona wyżej sekwencja zdarzeń wskazuje, że uznając, iż wniesienie skargi na przewlekłość postępowania uzasadnia m.in. zwłoka w wyznaczeniu terminu posiedzenia Sądu odwoławczego, B. H. nie miał pełnej wiedzy o toku postępowania w sprawie. W szczególności błędnie przyjął, że w Sądzie Apelacyjnym w (...) pierwsza czynność zmierzająca do rozpoznania zażalenia, mianowicie wydanie zarządzenia o wyznaczeniu terminu posiedzenia, została podjęta z rażącą zwłoką, dopiero po kilku tygodniach od wysłania zażalenia przez skarżącego i, należy przyjąć, od przekazania go Sądowi odwoławczemu przez Sąd pierwszej instancji. W rzeczywistości zarządzenie o wyznaczeniu terminu posiedzenia Przewodniczący Wydziału wydał bez najmniejszego opóźnienia, następnego dnia po wpłynięciu zażalenia do Sądu Apelacyjnego. Przeniesienie skazanego do innego zakładu penitencjarnego spowodowało, że nie zostało mu doręczone zawiadomienie o posiedzeniu, co spowodowało jego odroczenie. Wcześniej wspomniano, że wyznaczenie kolejnego terminu posiedzenia nastąpiło również niezwłocznie, bo w tym samym dniu, w którym nie doszło do skutku pierwotnie wyznaczone posiedzenie. Od wydania drugiego zarządzenia do dnia posiedzenia upłynęło 33 dni, który to okres skarżący ocenia krytycznie, jednak nie można uznać, że okres ten jest rażąco długi. Biorąc pod uwagę czas niezbędny do obiegu korespondencji (Sąd konsekwentnie dążył do zawiadomienia skazanego



o terminie posiedzenia; inną kwestią jest, czy w świetle art. 22 § 1 k.k.w. było to konieczne), w grę wchodziło ewentualne skrócenie wspomnianego terminu, jednak na tyle nieznaczne, że o zawinionej przez Sąd przewlekłości postępowania nie może być mowy.

Mając na uwadze przedstawione względy, Sąd Najwyższy skargę oddalił. Decyzję o zwolnieniu skazanego od opłaty wydał na podstawie art. 623 k.p.k., uznając, że informacje zawarte w opinii sporządzonej przez administrację zakładu penitencjarnego, w której m.in. wskazano na niemożność zatrudnienia skazanego (k. 11), każą przyjąć, iż nie jest on w stanie uiścić opłaty.

[Powrót](#)

107

POSTANOWIENIE Z DNIA 17 CZERWCA 2014 R.

KSP 7/14

*Przewodniczący: sędzia SN Zbigniew Puzkarski.*

*Sędziowie SN: Przemysław Kalinowski (sprawozdawca), Eugeniusz Wildowicz.*

Sąd Najwyższy – Izba Kar na w sprawie skargi P. N. na przewlekłość postępowania przed Sądem Apelacyjnym w (...), sygn. akt II AKo (...), na posiedzeniu w dniu 17 czerwca 2014 r.,

postanowił:

1. z w o l n i ć P. N. od obowiązku uiszczenia opłaty od skargi,
2. skargę o d d a l i ć .

## UZASADNIENIE

Pismem z dnia 9 kwietnia 2014 r. P. N. wniósł skargę na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki, która dotyczyła postępowania przed Sądem Apelacyjnym w sprawie o sygn. akt II AKo (...). Skarżący domagał się stwierdzenia przewlekłości w toku w/w postępowania oraz zasądzenia od Skarbu Państwa na jego



rzecz sumy pieniężnej w wysokości 20 000 zł. Jednocześnie, skarżący wniósł o zwolnienie go od opłaty od skargi.

**Sąd Najwyższy zważył, co następuje:**

Analiza akt przedmiotowej sprawy dokonana w toku niniejszej kontroli i zestawienie dat poszczególnych czynności wykonanych w czasie trwania postępowania przed Sądem Apelacyjnym w (...) w sprawie sygn. akt II AKo (...), prowadzą do jednoznacznego wniosku, że brak jest przesłanek do stwierdzenia przewlekłości w rozumieniu ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym lub nadzorowanym przez prokuratora i postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki (Dz. U. Nr 179, poz. 1843 z późn. zm.) albowiem działania tego Sądu związane były ze stosowaniem i wynikami procedur odwoławczych.

Czynności związane z wnioskiem skarżącego z dnia 18 kwietnia 2013 r. o wznowienie postępowania w sprawie Sądu Rejonowego w (...), sygn. akt II K 598/11, zostały zapoczątkowane zarządzeniem sędziego Sądu Apelacyjnego z dnia 10 maja 2013 r., które to rozstrzygnięcie P. N. zaskarżył zażaleniem z dnia 23 maja 2013 r. Postanowieniem z dnia 17 lipca 2013 r. Sąd Najwyższy uchylił to zarządzenie, a już dnia 25 lipca 2013 r. Przewodniczący Wydziału Karnego Sądu Apelacyjnego zwrócił się do Sądu Rejonowego o nadesłanie akt II K 598/11 i II K 46/11. Jednak z uzyskanej informacji wynikało, że akta sprawy II K 598/11 zostały wysłane do biura Rzecznika Praw Obywatelskich i tam pozostają. Rozpoznano natomiast wniosek skarżącego o wyznaczenie mu obrońcy z urzędu i zarządzenie wydane w tej materii doręczono zainteresowanemu (w dniu 18 września 2013 r. – k. – 20), jak i adw. M. C. (k. – 21). W wyniku kolejnego monitu ze strony Sądu Apelacyjnego o nadesłanie akt, Sąd Rejonowy zawiadomił, że akta II K 598/11 pozostają w dyspozycji Prokuratury Generalnej (pismo z dnia 9 grudnia 2013 r. – k. 23) i ostatecznie nadesłał je w dniu 15 stycznia 2014 r. W dniach 27 i 31 stycznia 2014 r. z aktami zapoznawała się obrońca wyznaczona z urzędu, która następnie – w dniu 11 lutego 2014 r. – złożyła opinię o braku podstaw do sporządzenia wniosku o wznowienie postępowania w sprawie II K 598/11, o czym zawiadomiono skarżącego pismem z dnia 18 lutego 2014 r., wzywając go jednocześnie do usunięcia braku formalnego dotychczasowego pisma w tej kwestii. Wobec bezskutecznego upływu wyznaczonego terminu sę-



dzia Sądu Apelacyjnego w dniu 25 marca 2014 r. wydał zarządzenie o odmowie przyjęcia „osobistego” wniosku P. N. o wznowienie postępowania. Doręczenie tego zarządzenia nastąpiło w dniu 7 kwietnia 2014 r. z uwagi na przetransportowanie skarżącego do innego zakładu karnego. Zażalenie, które wpłynęło dnia 14 kwietnia 2014 r., zostało następnego dnia wysłane do Sądu Najwyższego i rozpoznane przez ten Sąd w dniu 13 maja 2014 r. (IV KZ 29/14).

Powyższe zestawienie terminów i podejmowanych czynności oraz decyzji procesowych (z uwzględnieniem wykorzystywanej procedury odwoławczej oraz czasu niezbędnego dla przekazywania związanej z tym korespondencji i doręczeń) przekonuje, że w tym zakresie, w jakim działania te należały do kognicji Sądu Apelacyjnego w (...), podejmowano je bez nieuzasadnionej zwłoki. Natomiast brak dostępu do akt głównych sprawy z uwagi na ich pozostawanie w dyspozycji takich organów jak Rzecznik Praw Obywatelskich lub Prokuratura Generalna, uniemożliwił wcześniejsze zakończenie przedmiotowego postępowania.

Mając to wszystko na uwadze Sąd Najwyższy postanowił, jak na wstępie, uznając przy tym, że z uwagi na niekorzystną sytuację materialną skarżącego uzasadnione jest zwolnienie go od obowiązku uiszczenia opłaty od skargi.

[Powrót](#)

108

POSTANOWIENIE Z DNIA 27 SIERPNIĄ 2014 R.

KSP 1/14

*Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Stęпка.*

*Sędziowie SN: Józef Szewczyk, Rafał Malarski (sprawozdawca).*

Sąd Najwyższy – Izba Karną w sprawie M. D., po rozpoznaniu na posiedzeniu w dniu 27 sierpnia 2014 r., kwestii dopuszczalności zażalenia na postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 7 lutego 2014 r. o pozostawieniu skargi na przewlekłość postępowania bez rozpoznania, sygn. akt KSP 1/14,





p o s t a n o w i ł : na podstawie art. 430 § 1 k.p.k. w zw. z art. 429 § 1 k.p.k. w zw. z art. 8 ust. 2 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym lub nadzorowanym przez prokuratora i postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki (Dz. U. z 2004 r. Nr 179, poz. 1843 ze zm.) p o z o s t a w i ć zażalenie bez rozpoznania.

## U Z A S A D N I E N I E

Pismo M. D. opatrzone datą 22 maja 2014 r. należało, ze względu na jego treść kontestującą postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 7 lutego 2014 r., potraktować – jak tego wymaga reguła interpretacyjna przewidziana w art. 118 § 1 i 2 k.p.k. – jako środek odwoławczy. Z uwagi jednak na ugruntowane już w judykaturze zapatrywanie prawne, że stronie nie przysługuje środek odwoławczy od orzeczeń i innych rozstrzygnięć wydanych w toku postępowania w przedmiocie skargi na przewlekłość procesu karnego (zob. postanowienie SN z 15 grudnia 2005 r., sygn. I KZP 44/05, OSNKW 2006, z. 1 poz. 6), uznano rozpoznanie zażalenia za niedopuszczalne i orzeczono jak w dyspozytywnej części postanowienia.

[Powrót](#)

109

POSTANOWIENIE Z DNIA 29 PAŹDZIERNIKA 2014 R.

KSP 8/14

*Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński.*

*Sędziowie SN: Małgorzata Gierszon (sprawozdawca), Rafał Malarski.*

S ą d N a j w y ż s z y – I z b a K a r n a w sprawie skargi obrońcy oskarżonych: M. D. i M. O. na przewlekłość postępowania Sądu Apelacyjnego w (...), sygn. akt II AKa (...), po rozpoznaniu na posiedzeniu bez udziału stron w dniu 29 października 2014 r.,

p o s t a n o w i ł :



1. s t w i e r d z i ć , że w postępowaniu przed Sądem Apelacyjnym w (...) w sprawie II AKa (...) nastąpiła przewlekłość;
2. p r z y z n a ć M. D. i M. O. od Skarbu Państwa kwoty po 5 000 (pięć tysięcy) zł.;
3. z w r ó c i ć obojgu oskarżonym uiszczone przez nich opłaty od skargi w kwocie po 100 (sto) zł.

## U Z A S A D N I E N I E

W dniu 3 lipca 2014 r. do Sądu Apelacyjnego w (...) wpłynęła skarga obrońcy oskarżonych w sprawie Sądu Okręgowego w (...), sygn. akt XVIII K (...) – M. D. i M. O. na przewlekłość postępowania.

Obrońca powołując się na przepis art. 2 ust. 1 w zw. z art. 12 ust. 4 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym lub nadzorowanym przez prokuratora i postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki (Dz. U. 2004 r. Nr 179, poz. 1843; zwaną dalej ustawą o skardze na przewlekłość) wniósł o: stwierdzenie przewlekłości postępowania karnego zawisłego obecnie przed Sądem Apelacyjnym w (...), II Wydział Karny, sygn. akt II AKa (...), oraz o zasądzenie od Skarbu Państwa na rzecz oskarżonych M. D. i M. O. kwot po 20 000 zł. tytułem zadośćuczynienia.

Uzasadniając to żądanie obrońca podniósł, iż Sąd Apelacyjny w (...) w powyżej wskazanej sprawie wydał w dniu 21 maja 2013 r. wyrok uchylający zaskarżone przez obrońcę oskarżonych orzeczenie Sądu Okręgowego w (...) z dnia 30 stycznia 2013 r., sygn. akt XVIII K (...), i skierował sprawę do ponownego rozpoznania przez ten Sąd. Od tego czasu Sąd Apelacyjny nie sporządził uzasadnienia wydanego w dniu 21 maja 2013 r. wyroku, pomimo że sprawa nie jest wielowątkowa, a materiał dowodowy na tyle obszerny, by to zaniechanie Sądu usprawiedliwić. Tak długi okres pozostawania pod oskarżeniem M. D. i M. O. wpływa na ich życie zawodowe i osobiste, gdyż nie mogą oni w dalszej perspektywie zaplanować jakichkolwiek przedsięwzięć. Wysokość żadanego zadośćuczynienia obrońca uzasadnił treścią art. 12 ustawy o skardze na przewlekłość, a także opisanymi okolicznościami sprawy.

**Sąd Najwyższy zważył, co następuje:**



Skarga jest zasadna.

Akt oskarżenia przeciwko M. D., M. O. oraz dwóm innym osobom wpłynął – wraz z 17 tomami zebranymi w toku śledztwa przeprowadzonego w tej sprawie – do Sądu Okręgowego w (...) w dniu 31 grudnia 2010 r. Wszystkim oskarżonym zarzucono, w sumie, popełnienie sześciu przestępstw: dwa (które zarzucono M. D. i M. O.) z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 296 § 1 i 3 k.k. oraz cztery z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 23 ust. 1 ustawy z dnia 16 kwietnia 1993 r. o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji (jednolity tekst: Dz. U. z 2003 r. Nr 153, poz. 1503) (które zarzucono tym oskarżonym i dwóm innym osobom). W dniu 7 lutego 2012 r. wydano zarządzenie o wyznaczeniu rozprawy głównej na dzień: 3, 5, 24, 26 i 31 lipca 2012 r. Rozprawa w tych dniach odbyła się, po czym rozpoznawano sprawę w dniach: 11 września, 29 października i 17 grudnia 2012 r. W dniu 18 grudnia 2012 r. Sąd Okręgowy wydał wyrok w którym uznał wszystkich oskarżonych za winnych zarzucanych im czynów, wymierzając im za nie: kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem ich wykonania, grzywnę, a także – wobec M. D. i M. O. – zakaz zajmowania stanowisk we władzach spółek prawa handlowego. Apelację od tego wyroku wniósł obrońca oskarżonych. Sprawa wpłynęła do Sądu Apelacyjnego w (...) w dniu 11 marca 2013 r. Rozprawa apelacyjna odbyła się w dniu 21 maja 2013 r. i w tym samym dniu Sąd Apelacyjny wydał wyrok, mocą którego uchylił w całości to zaskarżone orzeczenie i sprawę przekazał Sądowi Okręgowemu w (...) do ponownego rozpoznania.

W dniu 22 maja 2013 r. akta sprawy doręczono sędziemu referentowi w celu sporządzenia pisemnego uzasadnienia, wydanego dzień wcześniej, wyroku.

Sędzia sporządził uzasadnienie do dnia 26 kwietnia 2014 r.

Sąd Apelacyjny zwrócił sprawę Sądowi Okręgowemu w (...) w dniu 3 lipca 2014 r., a więc następnego dnia po tym, gdy do Sądu Apelacyjnego wpłynęła przedmiotowa skarga na przewlekłość postępowania. W dniu 4 sierpnia 2014 r. wyznaczono terminy rozprawy na dzień 17 i 24 września 2014 r., ale z powodu choroby M. O. rozprawa nie odbyła się i odroczone ją do dnia 12 listopada 2014 r.

Przedstawiona sekwencja zdarzeń zaistniałych w toku rozpoznania sprawy, której dotyczy rozpoznawana skarga pozwala stwierdzić jej zasadność.

Przed wykazaniem powodów takiej oceny zauważyć wypada, że skarga ta czyni załość wszystkim formalnym wymogom wskazanym w przepisach art. 5 ust. 1 i 2 oraz art. 6 ust. 1 i 2, a także art.17 ust. 1 i 2 ustawy o skardze na przewlekłość. Została ona bo-



wiem wniesiona „w toku postępowania”, zawiera żądanie stwierdzenia przewlekłości postępowania w sprawie, której dotyczy, a także przytoczenie okoliczności uzasadniających to żądanie, jak też została opłacona. Zważywszy na to, że sprawa oskarżonych, na których to rzecz została wniesiona skarga, jest obecnie ponownie rozpoznawana przez Sąd Okręgowy w (...), a wyrażone w skardze żądanie stwierdzenia przewlekłości dotyczy zakończonego już (choć nie prawomocnie) etapu postępowania, które toczyło się przed Sądem Apelacyjnym w (...), zauważyć należy, iż ta sytuacja procesowa nie stoi na przeszkodzie uznania zasadności przedmiotowej skargi. W postępowaniu ze skargi na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki ocenie pod kątem przewlekłości podlegają bowiem zarzuty skarżącego odnoszące się do przebiegu postępowania, od jego wszczęcia do prawomocnego zakończenia, niezależnie od tego, na jakim etapie tego postępowania skarga została wniesiona (por. uchwała Sądu Najwyższego 7 sędziów z dnia 28 marca 2013 r., III SPZP 1/13, OSNP 2013/23-24/292).

Przedstawione powyżej fakty obrazujące czas trwania postępowania, które toczyło się przed Sądem Apelacyjnym w (...), pozwalają jednoznacznie stwierdzić zasadność przedmiotowej skargi, a tym samym uznać, że doszło wówczas do przewlekłości tej fazy dotychczasowego postępowania. W szczególności zaistniała ona w okresie, który nastąpił już po wydaniu wyroku przez ten Sąd i trwał od dnia w którym upłynął instrukcyjny 14-dniowy termin do sporządzenia przez sędziego referenta uzasadnienia wyroku, wskazany w art. 423 § 1 *in fine* w zw. z art. 458 k.p.k., tj. od dnia 7 czerwca 2013 r., do dnia jego faktycznego sporządzenia, tj. 26 kwietnia 2014 r., a następnie przedłużył się o dalszy (ponad 2-miesięczny) czas, poprzedzający faktyczne zwrócenie akt sprawy Sądowi Okręgowemu w (...). Okres przewlekłości postępowania – wynikły z samego długotrwałego czasu sporządzania uzasadnienia wyroku sądu odwoławczego – trwał zatem ponad 11 miesięcy. Zważywszy bowiem na stwierdzone obiektywne okoliczności takie jak: brak przesłanek faktycznych do uznania niniejszej sprawy za tak dalece obszerną i skomplikowaną, by to samoistnie uzasadniało tą nadmierną zwłokę w sporządzeniu uzasadnienia wyroku, sam charakter wyroku, którego to uzasadnienie dotyczyło (także determinujący zakres koniecznej do wykonania przy tym pracy) i ostateczna obszerność tego dokumentu procesowego (19 stron), brak podstaw do usprawiedliwienia tej zwłoki innymi losowymi zasłóściami (przy stwierdzonym zaniechaniu wystąpienia przez sędziego referenta do prezesa sądu o przedłużenie terminu sporządzenia tego uzasadnienia – por. notatka z 24 paź-



dziennika 2014 r., akta SN) – nie można tej opisaney zwłoki w rozpoznaniu sprawy przez Sąd Apelacyjny uznać za usprawiedliwioną i – w konsekwencji – odmówić słuszności przedmiotowej skardze. W świetle powyższych stwierdzeń przewlekłość tego etapu postępowania jest bowiem oczywista. Uprawnienie strony do rozpoznania sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki zostało tym samym naruszone w sposób szczególnie rażący, przede wszystkim ze względu na wspomniany charakter tej sprawy, jak i brak przesłanek do uznania, iż sporządzenie uzasadnienia wyroku sądu odwoławczego wymagało aż tak dużego nakładu pracy, by mogło to tę zwłokę (przynajmniej częściowo) usprawiedliwiać.

Uznanie zasadności przedmiotowej skargi i zamieszczenie w niej przez skarżącego żądania przyznania od Skarbu Państwa sumy pieniężnej w wysokości po 20 000 zł. na rzecz każdego z oskarżonych, implikowało konieczność wydania przez Sąd Najwyższy rozstrzygnięcia w tym przedmiocie, stosownie do treści art. 12 ust. 4 ustawy o skardze na przewlekłość.

Czyniąc to, na wstępie zauważyć należy, iż w przywołanym przepisie ustawodawca określił granice limitujące wielkość przyznawanej, w następstwie uwzględnienia skargi na przewlekłość, kwoty. Już sama treść tej regulacji pozwala odrzucić, wyrażony w rozpoznawanej skardze, pogląd o tym, iż „w każdym przypadku stwierdzenia przewlekłości postępowania należy zasądzić 20 000 zł”, a „tylko w przypadkach szczególnie uzasadnionych sumę niższą”. Stosownie bowiem do treści tegoż art. 12 ust. 4 ustawy o skardze na przewlekłość, dolna granica możliwej do zasądzenia kwoty to 2 000 zł., przy czym rekompensata ta nie może przekroczyć 20 000 zł. W razie stwierdzenia przewlekłości postępowania obowiązkiem sądu jest zasądzenie kwoty w wysokości respektującej te ustawowe granice. Określając natomiast wysokość odpowiedniej – dla konkretnego uprawnionego – kwoty sąd ma obowiązek uwzględnienia przy tym ujawnionych, w toku postępowania w przedmiocie skargi na przewlekłość, a mających znaczenie dla jej wymiaru, okoliczności. W szczególności powinien wziąć pod uwagę sam rodzaj dolegliwości spowodowanej dla strony opieszałością postępowania, czas trwania tej przewlekłości, jej przyczyny, charakter postępowania w którym stwierdzono przewlekłość, a także wpływ strony na zaistnienie tej przewlekłości. Dopiero kompleksowa ocena wszystkich tych (niejednorodnych wszak w każdym postępowaniu) czynników pozwala prawidłowo określić zakres kwotowy przyznanej sumy pieniężnej. Obejmuje ona wszak niewymierne (ale i różne) straty moralne oraz (też konkretnie – w różnych postępowaniach – odmienne)



faktyczne dolegliwości związane z przeciągającym się, bez racjonalnego usprawiedliwiającego powodu, postępowaniem sądowym.

Kierując się tymi kryteriami Sąd Najwyższy uznał, że odpowiednią sumą pieniężną należną obojgu oskarżonym będą kwoty po 5 000 zł. Stanowią one bowiem odpowiednią rekompensatę za naruszenie ich prawa do rozpoznania sprawy w postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki. Ich wysokość warunkowały: stwierdzony czas trwania przewlekłości w sprawie, jej – całkowicie niezależne od samych oskarżonych – przyczyny, karny charakter toczącego się przeciwko nim postępowania i jego przedmiot, niestosowanie wobec nich w jego toku środków zapobiegawczych i - opisany w skardze – rodzaj odczuwanych przez oskarżonych dolegliwości (w wymiarze osobistym i zawodowym) związanych z nieukończeniem tegoż postępowania. Tym samym za wygórowane należało uznać żądanie skarżącego dotyczące przyznania oskarżonym – tym tytułem – kwoty po 20 000 zł., tj. maksymalnej jaką przewiduje ustawa. Tym bardziej w sytuacji w której nie przedstawił on w skardze tego rodzaju okoliczności, które by taką decyzję uzasadniały.

O zwrocie uiszczonych opłat orzeczono na podstawie art. 17 ust. 3 ustawy o skardze na przewlekłość.

Z tych wszystkich względów postanowiono jak wyżej.

[Powrót](#)

## 110

### POSTANOWIENIE Z DNIA 29 PAŹDZIERNIKA 2014 R.

#### KSP 9/14

*Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński.*

*Sędziowie SN Małgorzata Gierszon, Rafał Malarski (sprawozdawca).*

Sąd Najwyższy – Izba Karno w sprawie D. W., po rozpoznaniu na posiedzeniu w dniu 29 października 2014 r., w przedmiocie rozważenia przekazania skargi na przewlekłość postępowania do rozpoznania sądowi właściwemu,

p o s t a n o w i ł : na podstawie art. 4 ust. 1b i ust. 5 oraz art. 7 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu



przygotowawczym prowadzonym lub nadzorowanym przez prokuratora i postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki (Dz. U. z 2004 r. Nr 179, poz. 1843 ze zm.), p r z e k a z a ć skargę Sądowi Apelacyjnemu w (...) jako właściwemu do jej rozpoznania.

## U Z A S A D N I E N I E

Z treści złożonej skargi jednoznacznie wynika, że D. W. dostrzega przewlekłość zarówno postępowania przygotowawczego (pisząc, że przez 5 miesięcy organy ścigania nie wykonywały żadnych czynności), jak i postępowania jurysdykcyjnego toczącego się w pierwszej instancji przed Sądem Okręgowym w (...) (zaznaczając, że akt oskarżenia wpłynął pod koniec grudnia 2013 r., a wyrok zapadł 23 kwietnia 2014 r.) oraz w drugiej instancji przed Sądem Apelacyjnym w (...) (odnotowując, że sprawa nie została jeszcze zakończona i nawet nie wyznaczono rozprawy odwoławczej). Skarżąca stwierdza, że została aresztowana 28 lutego 2013 r. i nadal jest pozbawiona wolności.

Stosując regułę interpretacyjną z art. 118 § 1 k.p.k., Sąd Najwyższy doszedł do wniosku, że D. W. objęła swoją skargą całe postępowanie karne – śledztwo oraz postępowanie przed Sądami obu instancji. Należy w tym miejscu przypomnieć uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 28 marca 2013 r. (III SPZP 1/13), w której wyrażono pogląd, że „W postępowaniu ze skargi na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki ocenie pod kątem przewlekłości podlegają zarzuty skarżącego odnoszące się do przebiegu postępowania, od jego wszczęcia do prawomocnego zakończenia, niezależnie od tego, na jakim etapie tego postępowania skarga została wniesiona (art. 5 ust. 1 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym lub nadzorowanym przez prokuratora i postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki; Dz. U. Nr 179, poz. 1843 ze zm.).” Tym samym – zgodnie z art. art. 4 ust. 1b i ust. 5 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym lub nadzorowanym przez prokuratora i postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki (Dz. U. z 2004 r. Nr 179, poz. 1843 ze zm.) – sądem właściwym do rozpoznania skargi na przewlekłość postępowania jest Sąd Apelacyjny w (...).



Konieczności rozpoznania skargi przez sąd właściwy nie zmienia fakt, że przed Sądem Apelacyjnym w (...) zapadł już w dniu 7 października 2014 r. wyrok, którym utrzymano w mocy pierwszoinstancyjne orzeczenie (zob. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 9 stycznia 2008 r., sygn. akt III SPZP 1/07, OSNP 2008 r., z. 13-14, poz. 205).

[Powrót](#)

111

POSTANOWIENIE Z DNIA 26 LISTOPADA 2014 R.

KSP 11/14

*Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński (sprawozdawca).*

*Sędziowie SN: Kazimierz Klugiewicz, Włodzimierz Wróbel.*

Sąd Najwyższy – Izba Karna z udziałem protokolanta w sprawie skargi A. B. na przewlekłość postępowania Sądu Apelacyjnego w (...), sygn. akt II AKzw (...), po rozpoznaniu na posiedzeniu bez udziału stron w dniu 26 listopada 2014 r.

postanowił: p o z o s t a w i ć skargę bez rozpoznania, albowiem postępowanie, którego dotyczy skarga zostało już zakończone wydaniem prawomocnego postanowienia Sądu Apelacyjnego w (...) z dnia 16 grudnia 2013 r., sygn. akt II Akzw (...), co zgodnie z art. 5 ust. 1 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym lub nadzorowanym przez prokuratora i postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki (Dz. U. z 2004 r. Nr 179, poz. 1843 ze zm.), czyni wniesioną skargę bezprzedmiotową.





112

POSTANOWIENIE Z DNIA 26 LISTOPADA 2014 R.

KSP 12/14

*Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński (sprawozdawca).*

*Sędziowie SN: Kazimierz Klugiewicz, Włodzimierz Wróbel.*

Sąd Najwyższy – Izba Kar na w sprawie skargi A. B. na przewlekłość postępowania Sądu Apelacyjnego w (...), sygn. akt II AKzw (...), po rozpoznaniu na posiedzeniu bez udziału stron w dniu 26 listopada 2014 r.,

postanowił: p o z o s t a w i ć skargę bez rozpoznania, albowiem postępowanie, którego dotyczy skarga zostało już zakończone wydaniem prawomocnego postanowienia Sądu Apelacyjnego z dnia 25 sierpnia 2014 r., sygn. akt II Akzw (...), co zgodnie z art. 5 ust. 1 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym lub nadzorowanym przez prokuratora i postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki (Dz. U. z 2004 r. Nr 179, poz. 1843 ze zm.), czyni wniesioną skargę bezprzedmiotową.

113

POSTANOWIENIE Z DNIA 26 LISTOPADA 2014 R.

KSP 15/14

*Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński (sprawozdawca).*

*Sędziowie SN: Kazimierz Klugiewicz, Włodzimierz Wróbel.*

Sąd Najwyższy – Izba Kar na z udziałem protokolanta w sprawie A. B., po rozpoznaniu na posiedzeniu bez udziału stron w dniu 26 listopada 2014 r. z urzędu kwestii właściwości na podstawie art. 35 § 1 k.p.k. w zw. art. 8 ust. 2 i art. 4 ust. 1b usta-



wy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym lub nadzorowanym przez prokuratora i postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki (Dz. U. z 2004 r. Nr 179, poz. 1843 ze zm.),

postanowił: p r z e k a z a ć skargę do rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu w X., albowiem skarga dotyczy postępowania przed Sądem Okręgowym w X. [sygn. akt VI Kow X.)] oraz Sądem Apelacyjnym w X. [II Akzw (...)], a zatem według art. 4 ust. 1b wymienionej ustawy właściwym do jej rozpoznania jest Sąd Apelacyjny w X.

[Powrót](#)

114

**POSTANOWIENIE Z DNIA 12 GRUDNIA 2014 R.**  
**KSP 13/14**

*Przewodniczący: sędzia SN Stanisław Zabłocki.*

*Sędziowie: SN: Przemysław Kalinowski (sprawozdawca), Dorota Rysińska.*

Sąd Najwyższy – Izba Karno w sprawie skargi K. H. na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki w postępowaniu przed Sądem Apelacyjnym w (...), sygn. akt II AKo (...), po rozpoznaniu sprawy na posiedzeniu w dniu 12 grudnia 2014 r.,

postanowił:

1. p o z o s t a w i ć bez rozpoznania skargę K. H. na przewlekłość postępowania Sądu Apelacyjnego w sprawie II AKo (...),
2. z a r z ą d z i ć zwrot K. H. uiszczonych opłat od skargi.



## UZASADNIENIE

Pismem z dnia 14 października 2014 r. K. H. zwróciła się o stwierdzenie przewlekłości w postępowaniu Sądu Apelacyjnego w (...) w sprawie o sygn. akt II AKo (...), który to Sąd rozpoznawał jej wystąpienie z dnia 17 kwietnia 2014 r. o wznowienie z urzędu postępowania zakończonego wyrokiem Sądu Okręgowego w (...) w sprawie IV Ka (...). Powołując się na błędne – w ocenie skarżącej – rozpoznanie wniosku o wyłączenie od udziału w postępowaniu wszystkich sędziów Sądu Apelacyjnego w (...) orzekających w II Wydziale Karnym oraz brak podjęcia czynności zmierzających do zmiany sądu mającego orzekać w przedmiocie wznowienia postępowania, wnioskodawczyni wniosła o przyznanie jej od Skarbu Państwa kwoty 20 000 zł tytułem zadośćuczynienia.

### **Sąd Najwyższy zważył, co następuje:**

Kwestią podstawową w tej sprawie, niezbędną do rozstrzygnięcia jeszcze przed ustosunkowaniem się do wywodów zaprezentowanych przez skarżącą, jest zbadanie warunków dopuszczalności rozpoznania przedmiotowej skargi. Stosownie do dyspozycji art. 5 ust. 1 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym lub nadzorowanym przez prokuratora i postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki (Dz. U. Nr 179, poz. 1843 ze zm.), przewidzianą w niej skargę wnosi się w toku postępowania w sprawie. Kontrola przeprowadzona przez Sąd Najwyższy nie potwierdziła spełnienia tej przesłanki w niniejszym przypadku. Przyjmując, że postępowanie w przedmiocie wznowienia postępowania jest również tym, o jakim mowa w art. 5 ust. 1 powołanej ustawy, nie można jednak uznać, że w tym wypadku w ogóle doszło do rozpoczęcia takiego postępowania, a tym bardziej, że jest ono nadal w toku. Po sprawdzeniu przez Sąd Apelacyjny podnoszonych zarzutów stwierdzono bowiem, że w sprawie nie wystąpiła okoliczność uzasadniająca wszczęcie postępowania z urzędu, wobec czego nie było podstaw do dalszych czynności. Skoro zatem nie doszło do rozpoczęcia postępowania w tym przedmiocie, to brak jest podstawowego warunku, aby można było zarzucać jego przewlekłość.

Niewątpliwe jest, że wniosek K. H. z dnia 17 kwietnia 2014 r., dotyczył dwóch kwestii: wszczęcia z urzędu postępowania o wznowienie procesu i uchylecia wyroków: Sądu Rejonowego w sprawie sygn. akt II K (...) i Sądu Okręgowego, sygn. akt IV Ka (...) oraz



wyłaczenia wszystkich sędziów Sądu Apelacyjnego w (...) II Wydział Karny od rozpoznania wystąpienia wnioskodawczyni dotyczącego wznowienia postępowania w w/w sprawie. Decyzje co do obu kwestii zapadły w dniu 15 lipca 2014 r., po uzyskaniu akt sprawy z właściwego Sądu i na tym etapie zakończyły się wszelkie działania Sądu Apelacyjnego dotyczące istoty sprawy. Nawet przy próbie bardzo szerokiego interpretowania pojęcia „w toku postępowania”, nie sposób twierdzić, że jakiegokolwiek czynności merytoryczne dotyczące zagadnienia wznowienia postępowania w przedmiotowej sprawie jeszcze są „w toku”. Takie zakreślenie w ustawie ram czasowych do wniesienia skargi jest niewątpliwie powiązane z podstawowym *ratio legis* całej regulacji, jakim jest wyeliminowanie stanu beczynności organu procesowego, przeciwdziałanie przewlekłości postępowania i spowodowanie jego toczenia się bez zbędnej zwłoki. Zatem z chwilą zakończenia tego etapu postępowania, którego miałyby dotyczyć skarga – ten podstawowy cel rozwiązań normatywnych zawartych w powołanej ustawie, staje się niemożliwy do osiągnięcia (por. także postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 10 maja 2012 r. KSP 3/12, LEX nr 1228682).

Podkreślić przy tym także należy, że stosownie do utrwalonego stanowiska Sądu Najwyższego, obowiązująca procedura karna nie przewiduje możliwości domagania się przez stronę procesową wyłączenia całego sądu lub wszystkich jego sędziów, zwłaszcza jeżeli jedyną przesłankę takiego żądania miałyby stanowić rozstrzygnięcie wydane w innej sprawie z udziałem tych sędziów. Wniosek złożony w tym zakresie może być rozpoznawany tylko z punktu widzenia przesłanek dotyczących sędziów wyznaczonych do rozpoznania konkretnej sprawy (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 14 grudnia 2006 r. V KO 102/06, LEX nr 324795, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 sierpnia 2007 SNO 41/07, LEX nr 471785, postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 25 czerwca 2014 r. IV KZ 31/14, LEX nr 1476971). Tak też się stało w tym wypadku i w związku z tym w dniu 15 lipca 2014 r. zapadło stosowne postanowienie Sądu Apelacyjnego w (...). Następnie, w tym samym dniu – po zbadaniu akt sprawy Sądu Rejonowego – dokonano oceny w przedmiocie braku podstaw do wznowienia z urzędu postępowania w tej sprawie z powodów wskazanych w wystąpieniu skarżącej. Stosowne rozstrzygnięcia zostały doręczone zainteresowanej w dniu 28 lipca 2014 r.

Nie sposób zatem mówić o beczynności w rozpoznawaniu wystąpienia K. H. z dnia 17 kwietnia 2014 r. w sytuacji, gdy zagadnienia w nim podniesione zostały zweryfikowa-



ne i nie znalazły potwierdzenia w postaci decyzji wszczynającej czynności zmierzające do wznowienia postępowania. Nie doszło więc w ogóle do podjęcia postępowania, w którym miałyby wystąpić przewlekłość. Jednocześnie, podkreślić należy, że procedura związana ze skargą na przewlekłość postępowania nie stanowi pośredniej drogi do kwestionowania rozstrzygnięć, jakie zapadły w wyniku czynności podejmowanych na skutek rozpoznania wystąpienia wnioskodawczyni.

Mając to wszystko na uwadze Sąd Najwyższy postanowił, jak na wstępie.

[Powrót](#)

115

POSTANOWIENIE Z DNIA 12 GRUDNIA 2014 R.

KSP 14/14

*Przewodniczący: sędzia SN Stanisław Zabłocki.*

*Sędziowie SN Przemysław Kalinowski, Dorota Rysińska (sprawozdawca).*

Sąd Najwyższy – Izba Kar na po rozpoznaniu na posiedzeniu w dniu 12 grudnia 2014 r., skargi P. K. na przewlekłość postępowania przed Sądem Apelacyjnym w (...) w sprawie o sygn. akt II AKzw (...), wraz z wnioskiem o zwolnienie od opłaty od tej skargi na podstawie art. 623 § 1 k.p.k. w zw. z art. 8 ust. 2 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym lub nadzorowanym przez prokuratora i postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki (Dz. U. Nr 179, poz. 1843 ze zm.) oraz na podstawie art. 2 ust. 1 i 2 tej ustawy,

postanowił:

1. z w o l n i ć P. K. od wyłożenia opłaty od skargi;
2. o d d a l i ć skargę.



## UZASADNIENIE

W dniu 30 września 2014 r. P. K. wystąpił ze skargą o stwierdzenie przewlekłości wskazanego powyżej postępowania przed Sądem Apelacyjnym w (...), dotyczącego zażalenia na odmowę udzielenia mu warunkowego przedterminowego zwolnienia, co do którego rozstrzygnięcie zapadło w dniu 20 października 2014 r. Wraz ze skargą skarżący złożył wniosek o zwolnienie go od wyłożenia opłaty od skargi, przewidzianej w art. 17 ust. 1 przywołanej na wstępie ustawy, podnosząc, że przebywa on w zakładzie karnym i nie dysponuje żadnymi środkami pozwalającymi mu na uiszczenie opłaty. Uzasadniając wniesioną skargę P. K. podniósł, że Sąd Okręgowy w (...), po rozpoznaniu jego wniosku o przedterminowe warunkowe zwolnienie, przesłał akta sprawy wraz jego zażaleniem do Sądu Apelacyjnego w lipcu 2014 r. i od tej pory w sprawie doszło do bezczynności, której nie uzasadniała zawilość sprawy. Na tej podstawie zażądał stwierdzenia przewlekłości postępowania przed Sądem Apelacyjnym oraz zasądzenia zadośćuczynienia.

### **Sąd Najwyższy zważył, co następuje:**

Rozważając przedłożony wniosek o zwolnienie od opłaty od wniesionej skargi, Sąd Najwyższy uznał jego zasadność. Istotnie, wnioskodawca odbywa karę pozbawienia wolności a z nadesłanej przez Dyrektora Zakładu Karnego informacji z dnia 17 listopada 2014 r. wynika (k. 11 akt SN), że nie jest on zatrudniony odpłatnie i nie ma żadnych środków pieniężnych na koncie depozytowym. Okoliczności te przekonują, że wnioskodawca dostatecznie wykazał, iż ze względu na sytuację majątkową wyłożenie przez niego należnej opłaty od skargi byłoby dla niego zbyt uciążliwe, a wręcz niemożliwe. W stwierdzonej sytuacji, na podstawie art. 623 § 1 k.p.k., mającego zastosowanie w niniejszym postępowaniu na mocy art. 8 ust. 2 ustawy o skardze na przewlekłość, Sąd Najwyższy zwolnił P. K. od wyłożenia tejże opłaty.

Jednocześnie Sąd Najwyższy nie znalazł podstaw merytorycznych do uwzględnienia skargi.

Z akt sprawy wynika, że orzeczenie przed Sądem pierwszej instancji zapadło w dniu 8 lipca 2014 r., zaś zażalenie skazanego na to postanowienie wpłynęło do Sądu Okręgowego w (...) w dniu 14 lipca 2014 r. Następnego dnia zapadło zarządzenie o przyjęciu zażalenia oraz o zwróceniu się do poszczególnych sądów o nadesłanie odpisów wyroków



skazujących P. K., wraz z uzasadnieniami. Po skompletowaniu dokumentów podjęto w dniu 12 sierpnia 2014 r. decyzję o przesłaniu zażalenia wraz z aktami Sądowi Apelacyjnemu. Akta sprawy wpłynęły do tego Sądu w dniu 14 sierpnia 2014 r. a w dniu 5 września 2014 r. Przewodniczący Wydziału wyznaczył w tej sprawie termin posiedzenia na dzień 20 października 2014 r. W tym też dniu zapadło orzeczenie kończące postępowanie. Powyższe okoliczności przekonują zatem, że okres, w którym sprawa znajdowała się w gestii Sądu Apelacyjnego, którego postępowaniu skarżący zarzuca przewlekłość, datował się między połową sierpnia (a nie lipcem) i początkiem drugiej dekady października; trwał zatem niewiele ponad 2 miesiące, w trakcie których doszło do wyznaczenia sprawy na termin posiedzenia i wydania orzeczenia w przedmiocie wniesionego zażalenia. O ile więc istotnie charakter sprawy nie daje podstaw do wywodzenia jego wpływu na bieg podejmowanych w sprawie czynności, o tyle też nie sposób uznać, by w postępowaniu przed Sądem Apelacyjnym w ogóle doszło do zwłoki, a więc, by postępowanie w tej sprawie trwało dłużej, niż było to konieczne dla jej załatwienia – zwłaszcza w okresie kończącego się, wspomnianego w skardze, okresu wakacyjnego. Kolejne czynności, choć rzeczywiście nie „z dnia na dzień”, podejmowane jednak były w sposób terminowy, bez żadnych uchybień, a w konsekwencji doprowadziły do końcowego rozstrzygnięcia sprawy w zwykłym dla tej kategorii spraw okresie. Z tych zatem powodów, badając okoliczności, o których mowa w art. 2 ust. 1 i 2 ustawy o skardze na przewlekłość, Sąd Najwyższy ocenił, że skarga P. K. na przewlekłość postępowania przed Sądem Apelacyjnym w (...) jest niezasadna, i dlatego orzekł, jak na wstępie.



116

POSTANOWIENIE Z DNIA 30 GRUDNIA 2014 R.

KSP 16/14

*Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński (sprawozdawca).*

*Sędziowie SN: Tomasz Artymiuk, Wiesław Kozielowicz.*

Sąd Najwyższy – Izba Kar na w sprawie skargi K. H. na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki w postępowaniu przed Sądem Apelacyjnym w (...), sygn. akt II AKo (...), po rozpoznaniu na posiedzeniu bez udziału stron w dniu 30 grudnia 2014 r.,

postanowił: p o z o s t a w i ć skargę bez rozpoznania.

**U Z A S A D N I E N I E**

Pismem z dnia 28 października 2014 r. K. H. wniosła skargę na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki w postępowaniu Sądu Apelacyjnego w (...), sygn. akt II AKo (...), w przedmiocie wznowienia z urzędu postępowania przed Sądem Okręgowym w (...), sygn. akt IV Wa (...) oraz postępowania przed Sądem Rejonowym, sygn. akt VI W (...). Skarżąca wniosła o stwierdzenie przewlekłości postępowania, zobowiązanie do niezwłocznego podjęcia czynności w celu rozpoznania wniosku o wznowienie postępowania z urzędu i zasądzenie od Skarbu Państwa na jej rzecz sumy pieniężnej w kwocie 20 000 złotych.

**Sąd Najwyższy zważył, co następuje:**

Zgodnie z art. 5 ust. 1 ustawy o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym lub nadzorowanym przez prokuratora i postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki (Dz. U. Nr 179, poz. 1843 ze zm.; dalej: u.o.s.p.), skargę o stwierdzenie, że w postępowaniu, którego skarga dotyczy, nastąpiła przewlekłość postępowania, wnosi się w toku postępowania w sprawie. Ka-





talog postępowań, których dotyczyć może skarga na przewlekłość został określony w art. 3 u.o.s.p., gdzie w pkt. 4 wskazano na postępowanie karne.

W związku z tym należy stwierdzić, że złożenie wniosku o wznowienie postępowania z urzędu samo w sobie nie inicjuje postępowania karnego, ale stanowi jedynie sygnalizację, o której mowa w art. 9 § 2 k.p.k., mającą na celu podjęcie czynności przez sąd z urzędu (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 25 lipca 2013 r., sygn. akt KSP 5/13, OSNwSD 2014, poz. 90, s. 334, LEX nr 1341285). Dopiero, gdyby sąd stwierdził istnienie podstaw do wznowienia postępowania z urzędu i wydał wyrok wznowiający postępowanie, wówczas uprawnione byłoby twierdzenie o istnieniu toku postępowania, aktualizującego prawo do wniesienia skargi na jego przewlekłość. Skoro w rozpoznawanej sprawie Sąd Apelacyjny w (...) stwierdził brak podstaw do wznowienia postępowania z urzędu, to o toczeniu się postępowania karnego w sprawie II AKo (...) nie może być mowy. Potwierdza to również fakt, że ustosunkowanie się do pisma skarżącej z dnia 23 czerwca 2014 r., wskazującego na istnienie podstaw do wznowienia postępowania z urzędu, nie wymagało wydania decyzji procesowej, albowiem wystarczające było udzielenie pisemnej odpowiedzi w trybie administracyjno-porządkowym (zob. zarządzenie Sądu Najwyższego z dnia 28 grudnia 2006 r., IV KO 65/06, OSNwSK 2006/1/2589, LEX nr 295687).

Mając na uwadze powyższe należało skargę K. H. pozostawić bez rozpoznania, co czyni także bezprzedmiotową kwestię zwolnienia skarżącej z obowiązku uiszczenia opłaty od skargi.

[Powrót](#)

117

POSTANOWIENIE Z DNIA 7 LUTEGO 2014 R.

VI KZ 1/14

**Co do zasady, odpowiednie stosowanie przepisów Kodeksu postępowania karnego regulujących zasady obliczania i ponoszenia kosztów procesu w postępowaniu dyscyplinarnym notariuszy, oznacza konieczność uwzględnienia m. in. szczególnego trybu powoływania sędziów sądów dyscyplinarnych i braku powiązania siedziby**



tych sądów z umiejscowieniem kancelarii notarialnych notariuszy wybranych do składów orzekających, co w szczególny sposób dotyczy zwłaszcza Wyższego Sądu Dyscyplinarnego przy Krajowej Radzie Notarialnej. Prowadzi to do wniosku, że wydatki związane z kosztami dojazdu sędziów tego Sądu do jego siedziby mogą być zaliczone do kosztów procesu w rozumieniu art. 616 i nast. k.p.k. Konsekwencją tego jest jednak również nakaz uwzględnienia obowiązujących aktów prawnych kształtujących szczegółowe reguły określające sposób wyliczenia poszczególnych wydatków. Dotyczy to m. in. zasad zwrotu kosztów przejazdu, wynikających ze szczegółowych regulacji.

*Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński.*

*Sędziowie SN: Przemysław Kalinowski (sprawozdawca), Andrzej Ryński.*

Sąd Najwyższy – Izba Kar na w sprawie notariusza E. C. po rozpoznaniu w dniu 7 lutego 2014 r. zażalenia wniesionego przez Ministra Sprawiedliwości od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego przy Krajowej Radzie Notarialnej z dnia 28 października 2013 r., sygn. akt WSD (...), w przedmiocie rozstrzygnięcia co do wysokości kosztów postępowania poniesionych w instancji odwoławczej w sprawie WSD (...),

postanowił: uchylić zaskarżone orzeczenie i przekazać sprawę Wyższemu Sądowi Dyscyplinarnemu przy Krajowej Radzie Notarialnej w celu ponownego rozpoznania.

## UZASADNIENIE

Orzeczeniem Wyższego Sądu Dyscyplinarnego przy Krajowej Radzie Notarialnej z dnia 28 października 2013 r. obciążono Skarb Państwa – Ministra Sprawiedliwości kwotą 1 252,80 zł jako kosztami postępowania odwoławczego przed tym Sądem w sprawie dyscyplinarnej notariusza. Do wydatków objętych tą kwotą zaliczono wypłaty dokonane z tytułu doręczeń zawiadomień i korespondencji oraz zwrotu kosztów dojazdu rzecznika dyscyplinarnego oraz sędziów orzekających w sprawie na tym etapie postępowania.



Powyższe rozstrzygnięcie zaskarżył Minister Sprawiedliwości, zarzucając naruszenie prawa procesowego, tj. art. 618 § 1 pkt 1 i 2 k.p.k. w zw. z art. 69 ustawy – Prawo o notariacie, mające wpływ na treść orzeczenia, przez:

– obciążenie Skarbu Państwa – Ministra Sprawiedliwości wydatkami poniesionymi przez Wyższy Sąd Dyscyplinarny z tytułu doręczeń dokonanych w postępowaniu odwoławczym – ustalonymi w nieprawidłowej wysokości;

– obciążenie Skarbu Państwa – Ministra Sprawiedliwości kosztami przejazdów sędziów i rzecznika dyscyplinarnego Wyższego Sądu Dyscyplinarnego do siedziby tego Sądu na rozprawę w dniu 14 stycznia 2013 r.

W konkluzji środka odwoławczego skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy w/w sądowi do ponownego rozpoznania.

#### **Sąd Najwyższy zważył, co następuje:**

Zażalenie wniesione przez Ministra Sprawiedliwości od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego przy Krajowej Radzie Notarialnej z dnia 28 października 2013 r. w sprawie WSD (...), okazało się częściowo zasadne. Nie można bowiem odmówić racji tej części wywodów skarżącego, w której zarzuca on wadliwe określenie wysokości obciążających go wydatków z tytułu doręczenia zawiadomień i innej korespondencji, poniesionych w postępowaniu w instancji odwoławczej przed Wyższym Sądem Dyscyplinarnym w sprawie notariusza. Autor zażalenia słusznie zauważa, że wobec zakresu odesłania zamieszczonego w art. 69 ustawy – Prawo o notariacie, do ustalenia kosztów postępowania dyscyplinarnego mają zastosowanie przepisy art. 618 § 1 i 2 k.p.k. Pierwszy z nich, do wydatków ponoszonych przez Skarb Państwa zalicza m.in. wypłaty dokonywane z tytułu doręczenia wezwań i innych pism. Drugi natomiast zawiera delegację dla Ministra Sprawiedliwości, upoważniając go do uregulowania w drodze rozporządzenia wydanego w porozumieniu z ministrem właściwym do spraw finansów publicznych – wysokości i sposobu obliczania należności wymienionych w § 1 – o ile odrębne przepisy nie normują wysokości i zasad ich ustalania. W oparciu o to upoważnienie Minister Sprawiedliwości wydał rozporządzenie z dnia 18 czerwca 2003 r. w sprawie wysokości i sposobu obliczania wydatków Skarbu Państwa w postępowaniu karnym (Dz. U. Nr 108, poz. 1026). Zgodnie z przepisem § 1 tego rozporządzenia wydatki Skarbu Państwa poniesione z tytułu doręczenia wezwań i innych pism zostały ustalone w formie ryczałtu. Kwotę tego ryczałtu w



postępowaniu sądowym określono na 20 zł w każdej instancji. Jest to suma globalna, przypadająca na każdą instancję bez podziału na szczegółowe pozycje i niezależna od rzeczywiście uiszczonych należności za doręczoną korespondencję. Trzeba zgodzić się więc z tezą wyrażoną w zażaleniu, że odpowiednie stosowanie w postępowaniu dyscyplinarnym notariuszy przepisów Kodeksu postępowania karnego w zakresie dotyczącym kosztów procesu, oznacza konieczność uwzględnienia również regulacji opartych o delegację zamieszczoną w art. 618 § 2 k.p.k. Tym samym, skoro w przedmiotowym postanowieniu nie wskazano przepisów, które w tym wypadku wyłączają stosowanie w/w rozporządzenia, regulując odrębnie wysokość i zasady ustalania tych należności, to obciążenie w zaskarżonym orzeczeniu Ministra Sprawiedliwości kosztami wszystkich zawiadomień i korespondencji w wysokości rzeczywiście poniesionej przez Wyższy Sąd Dyscyplinarny w postępowaniu odwoławczym w sposób oczywisty narusza wspomniany przepis.

Już taka konstatacja obligowała Sąd Najwyższy do uchylenia orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego przy Krajowej Radzie Notarialnej z dnia 28 października 2013 r. w sprawie WSD (...).

Nie można natomiast było podzielić w całości wywodów skarżącego w tej części, gdzie kontestuje on – co do zasady – dopuszczalność zaliczenia do kosztów odwoławczego postępowania dyscyplinarnego, wydatków poniesionych w związku z przejazdami sędziów oraz rzecznika dyscyplinarnego do siedziby Wyższego Sądu Dyscyplinarnego przy Krajowej Radzie Notarialnej na rozprawę w dniu 14 stycznia 2013 r. Argumentacja przedstawiona w motywach zażalenia odwołuje się w tym zakresie do treści art. 618 § 1 pkt 2 k.p.k., z której wyprowadza przekonanie, że wydatki z tytułu przejazdu sędziów i innych osób, z powodu czynności postępowania należą do kosztów procesu jedynie wówczas, gdy są spowodowane wykonywaniem tylko poszczególnych czynności procesowych poza siedzibą sądu, np. przeprowadzaniem oględzin, eksperymentu procesowego, przesłuchaniem świadka przez sędziego delegowanego. Nie obejmują natomiast wydatków związanych z sesją wyjazdową lub organizacją tzw. roków sądowych.

Powyższy pogląd jest możliwy do zaakceptowania na gruncie procesu karnego (skoro zasadą jest rozpoznawanie sprawy w siedzibie sądu, to trudno obciążać strony kosztami, np. decyzji o sesji wyjazdowej), ale zupełnie nie przystaje do specyfiki postępowania dyscyplinarnego wobec notariuszy uregulowanego w przepisach ustawy – Prawo o notariacie. Oparty jest bowiem na błędnym założeniu, że w tym postępowaniu przepis art. 618



§ 1 pkt 2 k.p.k. należy stosować wyłącznie wprost i do tego ogranicza się odpowiedniość stosowania przepisów procedury karnej, przewidziana w art. 69 ustawy – Prawo o notariacie. Tymczasem, jak wiadomo, odpowiednie stosowanie konkretnej normy prawnej może przebiegać według trzech możliwych wariantów postępowania, tj. może wyrażać się w bezpośrednim zastosowaniu normy, do której nastąpiło odesłanie, zastosowaniu jej z pewnymi modyfikacjami albo odrzuceniu jej w całości. Przy wyborze sposobu, w jaki ma nastąpić owo „odpowiednie” zastosowanie, decydujące znaczenie musi odgrywać specyfika otoczenia normatywnego, w którym ma znaleźć się przepis zaczerpnięty z innego obszaru porządku prawnego. Wynika to właśnie z nakazu posłużenia się takim przepisem jedynie „odpowiednio”.

W realiach tej sprawy, zagadnienie wydatków poniesionych w związku z przejazdami sędziów orzekających w składzie Wyższego Sądu Dyscyplinarnego musi uwzględniać właśnie rozwiązania prawne regulujące zasady powoływania i funkcjonowania tego Sądu. Jest on usytuowany przy Krajowej Radzie Notarialnej i ma swoją siedzibę w Warszawie. Natomiast, stosownie do dyspozycji art. 53 § 2 ustawy – Prawo o notariacie, sędziowie tego Sądu są wybierani na trzyletnie kadencje przez walne zgromadzenia notariuszy izb notarialnych. W wyniku tych wyborów, dokonywanych na szczeblu poszczególnych izb notarialnych, sędziami Wyższego Sądu Dyscyplinarnego zostają – w zasadniczej przynajmniej części – notariusze mający siedziby kancelarii i miejsca zamieszkania, z samego założenia – z dala od siedziby wspomnianego Sądu. Zatem jest oczywiste, że orzekanie w składzie Wyższego Sądu Dyscyplinarnego jest nierozzerwalnie związane z koniecznością przybycia do jego siedziby, co w wypadku notariuszy mających siedziby kancelarii na terenie całego kraju, wiąże się z koniecznością wydatków na koszty podróży. Właśnie dlatego zakres tych wydatków – w kontekście kosztów procesu – musi być traktowany szerzej niż to ma miejsce w odniesieniu do wydatków związanych z przejazdami sędziów sądów powszechnych, co wynika z ograniczeń, na które powołuje się skarżący. Przypomnieć trzeba bowiem, że stosownie do zapisu art. 95 § 1 u.s.p. – sędzia sądu powszechnego powinien mieszkać w siedzibie sądu. Tym samym, modelowo, takie rozwiązanie eliminuje zagadnienie wydatków na przejazdy sędziów sądów powszechnych – inne niż wynikające z czynności procesowych określonych w ustawie. Ze względów oczywistych nie może ono mieć zastosowania do sędziów Wyższego Sądu Dyscyplinarnego, wybieranych spośród notariuszy wykonujących swoją zasadniczą działalność na



terenach okręgowych jednostek samorządu notarialnego. W ten sposób model sądownictwa dyscyplinarnego został skonstruowany przez ustawodawcę, który również zobowiązał samorząd notarialny jedynie do wstępnego wykładania środków na wydatki postępowania dyscyplinarnego. Rozstrzygnął też o obowiązku ponoszenia tych kosztów przez obwinionego – w wypadku orzeczenia niekorzystnego dla notariusza odpowiadającego w tym postępowaniu. Natomiast w pozostałym zakresie – do obowiązku ponoszenia wydatków postępowania dyscyplinarnego w stosunku do notariuszy – mają odpowiednie zastosowanie reguły określone w przepisach procedury karnej.

Na poziomie postępowania odwoławczego, w wypadku nieuwzględnienia środka odwoławczego, generalna dyrektywa wynikająca z treści art. 636 § 1 k.p.k., kosztami procesu za postępowanie odwoławcze obarcza tego, kto wniósł środek odwoławczy. W sytuacji, gdy środek ten pochodził wyłącznie od oskarżyciela publicznego – koszty procesu za postępowanie odwoławcze obciążają Skarb Państwa. W modelu postępowania dyscyplinarnego notariuszy, Minister Sprawiedliwości posiada status specyficzny. Nie pełni on funkcji oskarżyciela publicznego, nie ma też pozycji strony procesowej, ale korzysta z daleko idących – podobnych – uprawnień w zakresie możliwości zaskarżania orzeczeń, a przy wnoszeniu środków odwoławczych nie jest ograniczony co do kierunku zaskarżenia. Nie oznacza to jednak, że ta szczególna pozycja procesowa Ministra Sprawiedliwości powoduje, iż wydatki postępowania powstałe w wyniku podjętej wyłącznie przez niego, jako samodzielnego uczestnika konkretnego postępowania dyscyplinarnego, ale w efekcie nieskutecznej aktywności procesowej, mają ponosić inne podmioty. Tym bardziej nie ma żadnych prawnych ani racjonalnych podstaw, aby te wydatki ponosili członkowie składow orzekających, bądź też – w świetle uregulowania zawartego w przepisie art. 67 ustawy – Prawo o notariacie – samorząd notarialny, który realizuje w tym momencie zadanie powierzone mu przez ustawodawcę. Sam fakt, że koszty te są związane z normalnym funkcjonowaniem sądownictwa dyscyplinarnego, które zostało przekazane samorządowi notarialnemu nie determinuje jeszcze obowiązku ponoszenia ich przez ten samorząd, jeżeli zostały wywołane wyłącznie aktywnością procesową jednego z podmiotów uprawnionych do wnoszenia środków odwoławczych. Niezależnie od tego, czy Minister Sprawiedliwości jest stroną procesową *sensu stricto* (jak zdaje się sugerować skarżący), czy „tylko” podmiotem uprawnionym do określonych czynności w postępowaniu dyscyplinarnym, przywołany powyżej argument nie prowadzi żadną miarą do wniosku, że koszty te



„nie mogą być przerzucane na strony postępowania dyscyplinarnego”. W sposób oczywisty przeczy temu bowiem – w zakresie tam uregulowanym – treść art. 67 ustawy – Prawo o notariacie, co bardzo wnikliwie i obszernie uzasadnił Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 25 lipca 2013 r., SDI 18/13, a wobec pełnej aprobaty dla wyrażonego tam stanowiska, nie ma potrzeby ponownego rozważania tej materii. Przesłanką do ponoszenia tych wydatków nie może być przecież sam fakt posiadania dochodów pochodzących zresztą ze składek członków samorządu.

Podsumowując dotychczasowe uwagi zauważyć trzeba, że co do zasady, odpowiednie stosowanie przepisów Kodeksu postępowania karnego regulujących zasady obliczania i ponoszenia kosztów procesu w postępowaniu dyscyplinarnym notariuszy, oznacza konieczność uwzględnienia m. in. szczególnego trybu powoływania sędziów sądów dyscyplinarnych i braku powiązania siedziby tych sądów z umiejscowieniem kancelarii notarialnych notariuszy wybranych do składów orzekających, co w szczególności dotyczy zwłaszcza Wyższego Sądu Dyscyplinarnego przy Krajowej Radzie Notarialnej. Prowadzi to do wniosku, że wydatki związane z kosztami dojazdu sędziów tego Sądu do jego siedziby mogą być zaliczone do kosztów procesu w rozumieniu art. 616 i nast. k.p.k. Konsekwencją tego jest jednak również nakaz uwzględnienia obowiązujących aktów prawnych kształtujących szczegółowe reguły określające sposób wyliczenia poszczególnych wydatków. Dotyczy to m. in. zasad zwrotu kosztów przejazdu, wynikających ze szczegółowych regulacji wskazanych w zażaleniu.

Zatem, przy ponownym rozpoznaniu sprawy, Wyższy Sąd Dyscyplinarny powinien odnieść się do tej części zarzutów podniesionych w zażaleniu Ministra Sprawiedliwości, w której skarżący wykazał wadliwą metodę wyliczenia wydatków związanych z doręczeniami zawiadomień i pism procesowych oraz wskazać przepisy, jakie były podstawą określenia wysokości kosztów przejazdu członków składu Wyższego Sądu Dyscyplinarnego orzekającego w tej sprawie oraz rzecznika dyscyplinarnego, o których zwrocie rozstrzygnięto w postanowieniu dotyczącym tej kwestii, tak aby można było skonfrontować przyjęte wyliczenie z regułami stosowanymi na gruncie procedury karnej.

Mając to wszystko na uwadze Sąd Najwyższy postanowił, jak na wstępie.



118

POSTANOWIENIE Z DNIA 10 KWIETNIA 2014 R.

VI KZ 2/14

*Przewodniczący: sędzia SN Józef Szewczyk.*

Sąd Najwyższy – Izba Kar na po rozpoznaniu w dniu 10 kwietnia 2014 r., na posiedzeniu bez udziału stron, zażalenia obrońcy obwinionego adwokata D. N. na zarządzenie Wiceprezesa Sądu Dyscyplinarnego Adwokatury z dnia 17 grudnia 2013 r., sygn. akt WSD (...), odmawiające przyjęcia kasacji,

postanowił: utrzymać w mocy zaskarżone zarządzenie.

**UZASADNIENIE**

Zaskarżonym zarządzeniem odmówiono przyjęcia kasacji jako niedopuszczalnej z mocy ustawy od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Adwokatury z dnia 5 października 2013 r., WSD (...), o uchyleniu orzeczenia Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej z dnia 29 marca 2013 r. i przekazaniu sprawy temu Sądowi do ponownego rozpoznania.

Na powyższe zarządzenie zażalenie złożył obrońca adwokata D. N., zarzucając rażące naruszenie przepisów prawa a mianowicie:

1. art. 91a ust. 1 ustawy – Prawo o adwokaturze;
2. art. 527 k.p.k. w zw. z art. 91n (zapewne chodzi o art. 95n) ustawy o adwokaturze.

Autor zażalenia wniósł o uchylenie zaskarżonego zarządzenia.

**Sąd Najwyższy zważył, co następuje:**

Zażalenie nie zasługuje na uwzględnienie.

Zgodnie z treścią z art 91a pkt 1 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. - Prawo o adwokaturze (t.j.: Dz. U. z 2009 r. Nr 146, poz. 1188 ze zm.; dalej u.p.a.), kasacja przysługuje od orzeczenia wydanego przez Wyższy Sąd Dyscyplinarny w drugiej instancji. Osobliwy jest





pogląd obrońcy – adwokata, iż przepis ten wyczerpująco reguluje przedmiot zaskarżenia kasacją i nie stosuje się w tym zakresie odpowiednio, zgodnie z treścią art. 95 n u.p.a., przepisu art. 519 k.p.k.

Oczywistym jest, że nadzwyczajny środek zaskarżania w postaci kasacji przysługuje od orzeczeń prawomocnych. W doktrynie i judykaturze utrwalony jest pogląd, iż nie uzyskują cechy prawomocności orzeczenia sądów odwoławczych o uchyleniu orzeczenia sądu pierwszej instancji i przekazaniu sprawy do ponownego rozpoznania (art. 437 § 2 k.p.k. i art. 547 § 2 k.p.k.).

Orzeczenie jest prawomocne w sytuacji kiedy jest ostateczne, stanowi ostatnie słowo w procesie karnym. Orzeczenie dotyczące głównego przedmiotu procesu, jakim jest kwestia odpowiedzialności za zarzucany czyn jest prawomocne wtedy, gdy tworzy stan rzeczy osądzonej, stanowiący bezwzględną przesłankę do prowadzenia innego procesu o to samo (art. 17 § 1 pkt 7 k.p.k.).

Zdaniem Sądu Najwyższego art. 91a pkt 1 u.p.a. nie wyłącza stosowania art. 519 k.p.k., zgodnie z którym kasacja może być wniesiona od prawomocnego wyroku kończącego postępowanie. W konsekwencji kasacja w sprawach dyscyplinarnych adwokatów przysługuje wyłącznie od orzeczeń Sądu Dyscyplinarnego wydanych w drugiej instancji, jeżeli są to orzeczenia kończące postępowanie.

Z istoty kasacji, będącej nadzwyczajnym środkiem zaskarżania, wynika że dotyczy ona wyłącznie orzeczeń, którymi definitywnie i ostatecznie zakończono postępowanie i nie jest możliwy żaden inny tryb wyeliminowania z obrotu prawnego orzeczenia dotkniętego rażącym naruszeniem prawa.

Jak już wspomniano, wyżej wymienionych warunków nie spełnia orzeczenie o uchyleniu orzeczenia sądu pierwszej instancji i przekazaniu sprawy temu sądowi do ponownego rozpoznania.

O trafności takiej interpretacji art. 91a pkt 1 u.p.a. świadczy też treść przepisów art. 91a pkt 2 u.p.a., art. 91b u.p.a., art. 91d pkt 2 u.p.a.

Biorąc powyższe rozważania pod uwagę Sąd Najwyższy postanowił jak na wstępie.



119

POSTANOWIENIE Z DNIA 10 KWIETNIA 2014 R.

VI KZ 3/14

*Przewodniczący: sędzia SN Józef Szewczyk.*

Sąd Najwyższy – Izba Karne w sprawie adwokata A. N. po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu bez udziału stron w dniu 10 kwietnia 2014 r., zażalenia pokrzywdzonego J. J. na zarządzenie Prezesa Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Adwokatury z dnia 12 listopada 2013 r., sygn. akt WSD (...), odmawiające przyjęcia kasacji obwinionego jako niepodpisanej przez pełnomocnika będącego adwokatem,

postanowił: nie uwzględnić zażalenia.

**UZASADNIENIE**

Wyższy Sąd Dyscyplinarny Adwokatury postanowieniem z dnia 25 lipca 2013 r., sygn. akt WSD (...), utrzymał w mocy postanowienie Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej z dnia 3 października 2011 r., sygn. akt Dz (...), o utrzymaniu w mocy postanowienia Rzecznika Dyscyplinarnego Okręgowej Rady Adwokackiej z dnia 18 kwietnia 2011 r. o odmowie wszczęcia dochodzenia dyscyplinarnego w sprawie adwokata A. N.

Od postanowienia Sądu drugiej instancji pokrzywdzony wniósł kasację, którą sporządził i podpisał osobiście. W związku z tym, na mocy zarządzenia Prezesa Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Adwokatury z dnia 30 września 2013 r., J. J. został wezwany do złożenia w terminie 7 dni od daty doręczenia wezwania, kasacji sporządzonej i podpisanej przez adwokata lub radcę prawnego pod rygorem bezskuteczności jego pisma z dnia 3 września 2011 r. zatytułowanego „kasacja”.

Z uwagi na upływ 7-dniowego terminu do uzupełnienia braku formalnego kasacji, zarządzeniem z dnia 12 listopada 2013 r. Prezes Wyższego Sądu Dyscyplinarnego od-



mówił przyjęcia kasacji wobec nieusunięcia braku formalnego określonego w art. 526 § 2 k.p.k.

Na to zarządzenie, pokrzywdzony pismem z dnia 2 grudnia 2013 r. złożył do Sądu Najwyższego zażalenie, w którym nie precyzując zarzutu odwoławczego wniósł o uchylenie zaskarżonego zarządzenia.

**Sąd Najwyższy zważył, co następuje:**

Zażalenie nie zasługuje na uwzględnienie. Wniesienie kasacji w postępowaniu dyscyplinarnym jest dopuszczalne na podstawie art. 91a ust. 1 ustawy – Prawo o adwokaturze, jednakże wskazana ustawa nie normuje kompleksowo trybu oraz przesłanek wniesienia tego nadzwyczajnego środka zaskarżenia. Z tego względu, na podstawie odesłania zawartego w art. 95n ustawy – Prawo o adwokaturze, należy stosować odpowiednio przepisy o kasacji, zawarte w Kodeksie postępowania karnego, w tym także przepis art. 526 § 2 k.p.k. Logiczno-językowa wykładnia tej regulacji wskazuje, że podmiotem profesjonalnym wskazanym w tym przepisie musi być osoba inna niż obwiniony, czy pokrzywdzony. Pogląd ten jest dominujący i utrwalony w orzecznictwie (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 17 listopada 2010 r., II KZ 42/10, LEX nr 622259, Biul.PK 2010/8/14; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 19 marca 2009 r., III KZ 15/09, OSNKW 2009/8/65, Prok. i Pr.-wkł. 2009/9/26, Biul.SN 2009/8/8-9) i jest akceptowany przez doktrynę (zob. T. Grzegorzczak, Komentarz do art. 526 k.p.k., Zakamycze 2003, teza 5; S. Steinborn, J. Grajewski (red.) L.K. Paprzycki, Komentarz aktualizowany do art. 526 Kodeksu postępowania karnego, LEX/el. 2012, teza 13).

Uznając, że nawet strona będąca sama adwokatem lub radcą prawnym nie może samodzielnie, prawnie skutecznie, sporządzić i podpisać kasacji, w judykaturze wskazuje się na ważki argument funkcjonalny. Chodzi mianowicie o to, aby kasację wnosił podmiot, który – nie będąc zaangażowany osobiście w wynik prawomocnie zakończonego postępowania – wykaże możliwość wystąpienia uchybień, stanowiących podstawę owej skargi (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 15 grudnia 2010 r. IV KZ 73/10, OSNwSK 2010/1/2532). Niewątpliwie bowiem brak emocjonalnego podejścia do sprawy sprzyja formułowaniu argumentacji merytorycznej, która przecież na etapie postępowania kasacyjnego, dotyczyć może jedynie płaszczyzny normatywnej, a nie kwestii ustaleń faktycznych, a tylko te ze swej istoty są lepiej znane samemu pokrzywdzonemu lub obwi-



nionemu. Tymczasem formułowanie zarzutów rażącej obrazy przepisów prawa dla swej skuteczności wymaga obiektywnego profesjonalizmu, dzięki któremu łatwiej można dostrzec i wykazać ewentualne uchybienia Sądu drugiej instancji.

Pokrzywdzony J. J. powinien pamiętać również, że stosownie do treści art. 91a ust. 1 ustawy – Prawo o adwokaturze kasacja przysługuje wyłącznie od orzeczeń Wyższego Sądu Dyscyplinarnego, zatem nie przysługuje od postanowień.

Mając to wszystko na uwadze, orzeczono jak w postanowieniu.

[Powrót](#)

120

POSTANOWIENIE Z DNIA 10 KWIETNIA 2014 R.

VI KZ 4/14

*Przewodniczący: sędzia SN Tomasz Grzegorzczak.*

Sąd Najwyższy – Izba Karno w sprawie radcy prawnego R. K., ukaranego za przewinienie dyscyplinarne z art. 65 ust. 1 pkt 1 ustawy o radcach prawnych w zw. z art. 28 ust. 11 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego po rozpoznaniu na posiedzeniu w dniu 10 kwietnia 2014 r., zażalenia ukaranego na zarządzenie Przewodniczącego Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych z dnia 10 grudnia 2013 r., sygn. akt WO (...), o odmowie przyjęcia kasacji własnej obwinionego radcy prawnego od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego z dnia 11 czerwca 2013 r., sygn. akt WO (...), w części utrzymującej w mocy orzeczenie Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego z dnia 15 listopada 2012 r., sygn. akt D (...), z uwagi na niedopełnienie wymogu sporządzenia i podpisania kasacji przez obrońcę lub pełnomocnika,

postanowił: utrzymać w mocy zaskarżone zarządzenie.



## UZASADNIENIE

Zaskarżonym zarządzeniem odmówiono przyjęcia kasacji sporządzonej osobiście przez ukaranego, ponieważ mimo wezwania go do uzupełnienia braku formalnego kasacji, w postaci sporządzenia jej przez obrońcę, będącego adwokatem lub radcą prawnym, skarżący nie uczynił tego, nadsyłając jedynie zaświadczenie, że jest wpisany na listę radców prawnych i posiada uprawnienia do wykonywania tego zawodu. W zażaleniu na to rozstrzygnięcie zarzucono niewłaściwą interpretację art. 526 § 2 k.p.k., przez przyjęcie, że radca prawny nie może wnieść kasacji w sprawie dyscyplinarnej, jeżeli sam jest obwinionym, gdyż jest to nie do pogodzenia z podstawowymi zasadami tego postępowania i oznacza zastosowanie błędnej, rozszerzającej interpretacji tego przepisu. Wywodząc w ten sposób, żalący wniósł o uchylenie zaskarżonego zarządzenia i przyjęcie jego kasacji do rozpoznania.

### **Rozpoznając to zażalenie Sąd Najwyższy zważył, co następuje:**

Zażalenie jest niezasadne. Zgodnie z art. 62<sup>2</sup> ust. 1 ustawy o radcach prawnych (powoływanej dalej jako u.o.r.), od orzeczenia wydanego w drugiej instancji przez Wyższy Sąd Dyscyplinarny m.in. stronom przysługuje prawo do wywiedzenia kasacji do Sądu Najwyższego. Z uwagi zaś na brak szczegółowej regulacji w przepisach u.o.r. odnośnie wymogów tej skargi, stosownie do jej art. 74<sup>1</sup>, stosuje się tu odpowiednio przepisy k.p.k. Te zaś wyraźnie wskazują, że jeżeli kasacja pochodzi od strony, to „powinna być sporządzona i podpisana przez obrońcę lub pełnomocnika będącego adwokatem albo radcą prawnym” (art. 526 § 2 k.p.k.). Nawet zatem, jeżeli strona jest adwokatem lub radcą prawnym, nie może samodzielnie sporządzić i podpisać tej skargi, lecz musi ustanowić obrońcę lub pełnomocnika spośród wykonujących wskazane wyżej zawody, przy czym, gdy ma to być kasacja obwinionego, ustanowionym przez stronę musi być obrońca, jako że to on, a nie pełnomocnik, jest przedstawicielem procesowym takiej strony. Takie też stanowisko jest już ugruntowane w orzecznictwie Sądu Najwyższego (zob. np. postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 27 września 2012 r., VI KZ 12/12, LEX nr 1221000, czy z dnia 25 lipca 2013 r., SDI 16/13, LEX nr 1341704). Co więcej, ów obrońca powinien samodzielnie sporządzić ten środek, a nie przepisać czy skopiować treść tzw. osobistej kasacji strony (zob. np. postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 29 maja 2013 r.,



SDI 8/13, OSNKW 2013, z. 9, poz. 80, LEX nr 1356648, czy z dnia 25 lipca 2013 r., SDI 14/13, LEX nr 1347901). Kwestia, że chodzi w sprawie niniejszej o postępowanie dyscyplinarne, a nie postępowanie karne, nie ma tu znaczenia, o czym świadczą też wskazane wyżej judykaty, wydawane również w sprawach dyscyplinarnych radców prawnych. Należy przy tym zauważyć, że osobom wykonującym ten zawód, orzecznictwo Sądu Najwyższego powinno być znane.

W konsekwencji, argumentacja przedstawiona przez skarżącego nie może być w żadnej mierze przyjęta, co oznacza, że zaskarżone zarządzenie jest w pełni prawidłowe. Dlatego Sąd Najwyższy rozstrzygnięcie to utrzymał w mocy.

[Powrót](#)

121

POSTANOWIENIE Z DNIA 17 CZERWCA 2014 R.

VI KZ 5/14

*Przewodniczący: sędzia SN Eugeniusz Wildowicz.*

Sąd Najwyższy – Izba Karne w sprawie adwokata R. W., obwinionego o przewinienie dyscyplinarne z art. 80 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze (Dz. U. 2009 r. Nr 146, poz. 1188, tekst jednolity ze zmianami) w związku z § 1, 2, 3, 6, 8, 49 i 56 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu w dniu 17 czerwca 2014 r., zażalenia pokrzywdzonego J. B. na zarządzenie Prezesa Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Adwokatury z dnia 6 marca 2014 r., sygn. akt WSD (...), o odmowie przyjęcia kasacji od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego z dnia 8 września 2012 r., sygn. akt WSD (...),

postanowił: utrzymać w mocy zaskarżone zarządzenie.



## UZASADNIENIE

Pokrzywdzony J. B. w dniu 28 maja 2013 r. wniósł sporządzoną osobiście kasację od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Adwokatury z dnia 8 września 2012 r., sygn. akt WSD (...).

Z uwagi na to, że kasacja była obarczona brakiem formalnym, Prezes Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Adwokatury na podstawie art. 95n ustawy z 26 maja 1982 r. - Prawo o adwokaturze (dalej jako u.o.a.) w związku z art. 120 § 1 i 2 oraz art. 526 § 2 k.p.k. wezwał skarżącego do jej uzupełnienia poprzez złożenie w terminie 7 dni kasacji sporządzonej i podpisanej przez pełnomocnika, będącego adwokatem lub radcą prawnym, pod rygorem uznania jej za bezskuteczną.

Z uwagi na to, że skarżący wytkniętego braku formalnego nie uzupełnił w określonym terminie, Prezes Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Adwokatury zarządzeniem z dnia 26 sierpnia 2013 r. na podstawie art. 95n u.o.a. w związku z art. 530 § 2 k.p.k. odmówił przyjęcia kasacji.

Pokrzywdzony zaskarżył powyższe zarządzenie i równocześnie wystąpił o ustanowienie pełnomocnika z urzędu.

Uwzględniając wniesione zażalenie, Prezes Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Adwokatury w dniu 9 października 2013 r. uchylił zarządzenie o odmowie przyjęcia kasacji z dnia 26 sierpnia 2013 r. i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania.

Zarządzeniem z dnia 17 października 2013 r. Prezes Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Adwokatury ustanowił pokrzywdzonemu pełnomocnika z urzędu.

Pełnomocnik wyznaczony z urzędu w dniu 20 listopada 2013 r. złożył opinię o braku podstaw do wniesienia kasacji, o czym pokrzywdzony został poinformowany. Równocześnie zarządzeniem z dnia 19 grudnia 2013 r., na podstawie art. 95n u.o.a. w związku z art. 93, 16, 84 § 3, 524 i art. 526 § 2 k.p.k. został on powiadomiony przez Prezesa Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Adwokatury o braku podstaw do wyznaczenia innego pełnomocnika z urzędu, a także pouczone o możliwości wniesienia w terminie 30 dni kasacji sporządzonej i podpisanej przez pełnomocnika, będącego adwokatem lub radcą prawnym, ustanowionego z wyboru ze wskazaniem, iż w wypadku niewniesienia kasacji w tym terminie kwestionowane orzeczenie Wyższego Sądu Dyscyplinarnego stanie się ostateczne.



Pokrzywdzony w odpowiedzi na powyższe zakwestionował opinię o braku podstaw do wniesienia kasacji złożoną w przez pełnomocnika ustanowionego z urzędu oraz wniósł o rozpoznanie skargi kasacyjnej sporządzonej osobiście. Dlatego Prezes Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Adwokatury uznając, iż pokrzywdzony mimo wezwania go do uzupełnienia braku formalnego kasacji, w postaci sporządzenia jej przez pełnomocnika, będącego adwokatem lub radcą prawnym, braku formalnego nie uzupełnił, zarządzeniem z dnia 6 marca 2014 r., na podstawie art. 95n u.o.a. w zw. z art. 530 § 2 k.p.k. odmówił przyjęcia kasacji sporządzonej osobiście przez pokrzywdzonego.

W zażaleniu na powyższe zarządzenie pokrzywdzony wskazał na bezpodstawność odmowy nadania wniesionej kasacji dalszego biegu, jak również odmowy udzielenia pomocy w dochodzeniu swych praw osobie, która jest w podeszłym wieku i nie jest związana ze środowiskiem prawniczym. Wywodząc w ten sposób, żalący wniósł o uchylenie zaskarżonego zarządzenia i przyjęcie jego kasacji do rozpoznania.

#### **Rozpoznając to zażalenie Sąd Najwyższy zważył, co następuje:**

Zażalenie jest niezasadne. Zgodnie z art. 91a ust. 1 u.o.a., od orzeczenia wydanego przez Wyższy Sąd Dyscyplinarny w drugiej instancji przysługuje m.in. stronom kasacja do Sądu Najwyższego. Z uwagi zaś na brak szczegółowej regulacji w przepisach u.o.a. odnośnie wymogów tej skargi, stosownie do jej art. 95n, stosuje się odpowiednio przepisy Kodeksu postępowania karnego. Te zaś wyraźnie wskazują, że jeżeli kasacja pochodzi od strony, to „powinna być sporządzona i podpisana przez obrońcę lub pełnomocnika będącego adwokatem albo radcą prawnym” (art. 526 § 2 k.p.k.). Nawet zatem, jeżeli strona jest adwokatem lub radcą prawnym, nie może samodzielnie sporządzić i podpisać tej skargi, lecz musi ustanowić obrońcę lub pełnomocnika spośród wykonujących wskazane wyżej zawody. Takie stanowisko jest ugruntowane w orzecznictwie Sądu Najwyższego (zob. postanowienia Sądu Najwyższego: z 27 września 2012 r., VI KZ 12/12; z 25 lipca 2013 r., SDI 16/13). Co więcej, ów obrońca powinien samodzielnie sporządzić ten środek, a nie przepisać czy skopiować treść tzw. osobistej kasacji strony (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z 29 maja 2013 r., SDI 8/13). Kwestia, że chodzi w sprawie niniejszej o postępowanie dyscyplinarne, a nie postępowanie karne, nie ma znaczenia, o czym świadczą też wskazane wyżej judykaty.





Z powyższych rozważań wynika, że strona nie może osobiście sporządzić i wnieść kasacji. Może to uczynić tylko ustanowiony w sprawie pełnomocnik, o czym pokrzywdzony został pouczone. Także fakt, iż ustanowiony z urzędu pełnomocnik nie znalazł podstaw do wniesienia kasacji, nie stało na przeszkodzie wniesieniu kasacji przez pokrzywdzonego, o czym również został on pouczone. Mimo to pokrzywdzony konsekwentnie domagał się rozpoznania kasacji sporządzonej osobiście.

W tym stanie rzeczy, argumentacja przedstawiona przez skarżącego nie może być żadnej mierze podzielona. Działanie Prezesa Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Adwokatury było zgodne z obowiązującymi przepisami. Podstawą zaskarżonego zarządzenia było prawidłowe ustalenie, że kasacja sporządzona osobiście przez pokrzywdzonego nie spełnia warunku formalnego określonego w art. 526 § 2 k.p.k., to jest wymagania, aby została sporządzona i podpisana przez adwokata lub radcę prawnego i brak ten, mimo prawidłowego wezwania skarżącego do jego uzupełnienia, nie został usunięty w określonym terminie. Skarżący tego ustalenia, skutkującego odmową przyjęcia kasacji, w rzeczywistości nie podważa. Zdaje się natomiast twierdzić, że jest to wynikiem blokowania jego prawa do dochodzenia sprawiedliwości oraz solidarnością zawodową adwokatów. W zaistniałej sytuacji procesowej argumentacja ta nie ma jednak żadnego znaczenia. Jedynym skutecznym sposobem podważenia zaskarżonego zarządzenia byłoby wykazanie, że w sprawie została wniesiona kasacja, którą zgodnie z wymogami prawa procesowego sporządził i podpisał adwokat lub radca prawny. Skoro pokrzywdzony tego nie uczynił, brak jest podstaw do zakwestionowania tego zarządzenia.

Kierując się powyższym Sąd Najwyższy postanowił, jak na wstępie.



122

POSTANOWIENIE Z DNIA 27 SIERPNIĄ 2014 R.  
VI KZ 6/14

*Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Stęпка.*

*Sędziowie SN: Józef Szewczyk, Rafał Malarski (sprawozdawca).*

Sąd Najwyższy – Izba Kar na w sprawie P. M., po rozpoznaniu na posiedzeniu w dniu 27 sierpnia 2014 r., kwestii dopuszczalności zażalenia wnioskodawcy na postanowienie Sądu Okręgowego w (...) z dnia 7 maja 2014 r. o oddaleniu skargi na przewlekłość postępowania, sygn. akt IV S (...),

p o s t a n o w i ł : na podstawie art. 430 § 1 k.p.k. w zw. z art. 429 § 1 k.p.k. w zw. z art. 8 ust. 2 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym lub nadzorowanym przez prokuratora i postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki (Dz. U. z 2004 r. Nr 179, poz. 1843 ze zm.) p o z o s t a w i ć zażalenie bez rozpoznania,

albowiem

stronie nie przysługuje środek odwoławczy od orzeczenia i innych rozstrzygnięć wydanych w toku postępowania w przedmiocie skargi na przewlekłość postępowania karnego (zob. postanowienie SN z 15 grudnia 2005 r., sygn. I KZP 44/05, OSNKW 2006, z. 1 poz. 6).



123

POSTANOWIENIE Z DNIA 29 PAŹDZIERNIKA 2014 R.

VI KZ 7/14

*Przewodniczący: sędzia SN Rafał Malarski.*

Sąd Najwyższy – Izba Kar na w sprawie adw. A. K.-S., po rozpoznaniu na posiedzeniu w dniu 29 października 2014 r. zażalenia obwinionej na zarządzenie Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Adwokatury z dnia 16 stycznia 2014 r., sygn. akt WSD (...), o odmowie przyjęcia kasacji,

postanowił utrzymać w mocy zaskarżone zarządzenie.

### UZASADNIENIE

Na wstępie, niejako oczyszczając przedpole, wypada odnotować, że w postępowaniu dyscyplinarnym dla adwokatów na odmowę przywrócenia terminu, o którym mowa w art. 91c ustawy z dnia 26 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze (dalej: Pr. adw.), środek odwoławczy nie przysługuje. Wynika to jasno z art. 528 § 1 pkt 3 k.p.k., który należy wprost stosować w postępowaniu dyscyplinarnym regulowanym przez Prawo o adwokaturze (art. 95n Pr. adw.). Błędem zatem było przyjęcie i merytoryczne rozpoznanie przez Wyższy Sąd Dyscyplinarny Adwokatury w dniu 6 września 2014 r. zażalenia obwinionej na postanowienie Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej w (...) z dnia 15 lutego 2014 r. o odmowie przywrócenia terminu. Jakkolwiek owo bezpodstawnie wydane postanowienie Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Adwokatury pozbawione jest znaczenia prawnego, to jednak – zważywszy na powszechnie akceptowaną dopuszczalność kwestionowania prawidłowości decyzji o odmowie przywrócenia terminu w zażaleniu na zarządzenie odmawiające przyjęcia kasacji – trzeba stwierdzić, że wyłożona w motywacyjnej części tego postanowienia argumentacja, wykazująca przekonywająco, iż uchybienie terminowi do złożenia kasacji nie nastąpiło z przyczyn od skarżącej niezależnych, zasługuje na pełną



aprobatę. Jej powtarzanie byłoby postąpieniem zbyt dużym, a więc i w jakimś sensie nieracjonalnym.

Sąd Najwyższy pragnie ponadto zauważyć, że ze względów wyartykułowanych w poprzednim akapicie, znaczenia prawnego pozbawione jest również zażalenie obwinionej na postanowienie Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Adwokatury o nieuwzględnieniu zażalenia na odmowę przywrócenia terminu, skierowane do Sądu Najwyższego. Podkreślić należy – abstrahując od niemożności zaskarżenia postanowienia o odmowie przywrócenia terminu, o czym była mowa powyżej – że środek odwoławczy co do zasady od orzeczeń sądu odwoławczego nie przysługuje (art. 426 § 1 k.p.k. w zw. z art. 95n Pr. adw.). Stąd pozostawione ono zostało w aktach sprawy bez nadawania mu dalszego biegu (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 22 marca 2000 r., sygn. akt V KZ 23/00, OSNKW 2000 r., z. 5-6, poz. 52).

W tych warunkach, sygnalizując tylko, że wyrażone przez obwinioną w piśmie z dnia 18 września 2014 r. żądanie umorzenia postępowania dyscyplinarnego wobec przedawnienia karalności, które miało rzekomo nastąpić 14 lipca 2014 r., było ewidentnie chybione, jako że do uprawomocnienia się dyscyplinarnego orzeczenia skazującego doszło w dniu 6 lipca 2013 r.

Dlatego orzeczono jak w dyspozytywnej części postanowienia.

[Powrót](#)

124

POSTANOWIENIE Z DNIA 29 PAŹDZIERNIKA 2014 R.

VI KZ 8/14

*Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński.*

Sąd Najwyższy – Izba Kar na w sprawie radcy prawnego E. G., po rozpoznaniu na posiedzeniu bez udziału stron, w dniu 29 października 2014 r., zażalenia pełnomocnika pokrzywdzonego na zarządzenie Prezesa Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego Okręgowej Izby Radców Prawnych w (...) z dnia 5 września 2014 r., sygn. akt DO



(...), o odmowie przyjęcia kasacji pokrzywdzonego jako niedopuszczalnej z mocy ustawy,

postanowił: zaskarżone zarządzenie **u t r z y m a ć** w mocy.

## U Z A S A D N I E N I E

Pismem z dnia 5 września 2014 r. pełnomocnik pokrzywdzonego wniósł zażalenie na zarządzenie Prezesa Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego Okręgowej Izby Radców Prawnych w (...) odmawiające przyjęcia kasacji od prawomocnego postanowienia Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego Okręgowej Izby Radców Prawnych w (...), który orzekał jako sąd odwoławczy, rozpatrując zażalenie na postanowienie Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Okręgowej Izby Radców Prawnych w (...) o umorzeniu dochodzenia. Skarżący podniósł zarzuty obrazy przepisów postępowania, która miała wpływ na treść zaskarżonego zarządzenia, tj. art. 93 § 1 k.p.k. w zw. z art. 92 k.p.k. oraz art. 70<sup>4</sup> ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych (t.j.: Dz. U. z 2014 r. poz. 637 ze zm.; dalej: u.r.p.) w zw. z art. 70<sup>1</sup> tej ustawy. Wniósł o uchylenie zaskarżonego zarządzenia i rozpoznanie złożonej kasacji.

### **Sąd Najwyższy zważył, co następuje:**

Zażalenie nie jest zasadne.

Zgodnie ze stanowiskiem utrwalonym w orzecznictwie Sądu Najwyższego, w sprawach dyscyplinarnych prowadzonych na podstawie ustaw korporacyjnych kasacja przysługuje jedynie od prawomocnego orzeczenia sądu dyscyplinarnego, a nie od postanowienia. Potwierdzeniem tego stanowiska jest regulacja, zawarta w art. 70<sup>3</sup> u.r.p., z której wynika, że ustawodawca wyraźnie wyodrębnił dwa rodzaje rozstrzygnięć sądu dyscyplinarnego, jakie mogą zostać wydane w postępowaniu dyscyplinarnym, prowadzonym wobec adwokatów. Zgodnie z dyspozycją powołanego przepisu, mają one formę postanowień lub orzeczeń. Oznacza to, że orzeczenie jest inną od postanowienia formą rozstrzygnięcia. Na gruncie unormowania odpowiedzialności dyscyplinarnej w ustawach korporacyjnych pojęcie to posiada bowiem znaczenie swoiste, stanowiąc odpowiednik wydawanych w postępowaniu karnym wyroków. Taka zmiana terminologiczna, w porównaniu do klasy-



fikacji decyzji procesowych przyjętych na gruncie Kodeksu postępowania karnego, uzasadniona jest tym, że ustawodawca nie mógł określić decyzji rozstrzygających merytorycznie w przedmiocie postępowania dyscyplinarnego mianem „wyroku”, albowiem zgodnie z art. 174 Konstytucji RP, ta forma rozstrzygnięcia została zarezerwowana jedynie dla organów władzy sądowniczej (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 28 kwietnia 2011 r., SDI 6/11, OSNwSD 1011/74/257; por. postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 18 lipca 2002 r., III DS 10/02, OSNP 2003/16/392, OSNP-wkł. 2003/5/8; z dnia 11 maja 2005 r., SDI 12/05, LEX nr 568795, z dnia 15 listopada 2012 r., SDI 34/12, OSNwSD 2012, poz. 75).

Na koniec trzeba ponadto również zwrócić uwagę na to, że o ile w art. 70<sup>4</sup> u.r.p. wskazano, że odwołanie przysługuje od orzeczeń i postanowień kończących postępowanie w sprawie, to art. 62<sup>2</sup> ust. 1 u.r.p., dopuszcza wniesienie kasacji jedynie od rozstrzygnięć zapadających w formie orzeczeń i to wydawanych jedynie przez Wyższy Sąd Dyscyplinarny. Porównanie tych unormowań wskazuje jednoznacznie, że kasacja nie służy ani od postanowień, ani nawet od orzeczeń okręgowych sądów dyscyplinarnych Okręgowych Izb Radców Prawnych.

Mając na względzie powyższe rozważania, orzeczono jak w postanowieniu.

[Powrót](#)

125

POSTANOWIENIE Z DNIA 12 GRUDNIA 2014 R.

VI KZ 10/14

*Przewodniczący: sędzia SN Stanisław Zabłocki.*

Sąd Najwyższy – Izba Kar na w sprawie obwinionego adwokata T. P., po rozpoznaniu na posiedzeniu w dniu 12 grudnia 2014 r., zażalenia obrońcy obwinionego na zarządzenie Wiceprezesa Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Adwokatury z dnia 24 września 2014 r., sygn. akt WSD (...), o odmowie przyjęcia kasacji od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Adwokatury z dnia 7 czerwca 2014 r., sygn. akt WSD (...),



postanowił u t r z y m a ć w mocy zaskarżone zarządzenie.

## U Z A S A D N I E N I E

Adwokat T. P. – orzeczeniem Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej z dnia 30 sierpnia 2014 r. [k. 113 akt SD (...)] został uznany za winnego popełnienia kilku czynów opisanych we wniosku o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego wniesionym przez Rzecznika Dyscyplinarnego Okręgowej Rady Adwokackiej w [k. 2 akt SD (...)], wymienione mu zostały za przypisane czyny kary jednostkowe, a następnie kara łączna. Od orzeczenia tego obwiniony T. P. wniósł odwołanie, które zostało przezeń sporządzone i podpisane [k. 124 akt SD (...)]. Po rozpoznaniu tego odwołania, Wyższy Sąd Dyscyplinarny orzeczeniem z dnia 7 czerwca 2014 r. uchylił orzeczenie skazujące organu pierwszej instancji w zakresie jednego z czynów przypisanych obwinionemu i umorzył w tej części postępowanie na podstawie art. 88 pkt 4 ustawy – Prawo o adwokaturze (dalej także jako: p.o a.) ze względu na przedawnienie karalności, w pozostałej części zaskarżone orzeczenie utrzymał zaś w mocy. W toku całego postępowania obwiniony bronił się sam i nie korzystał z możliwości ustanowienia w charakterze obrońcy innego adwokata.

Po doręczeniu mu w dniu 15 lipca 2014 r. [tzw. zwrotka z k. 27 akt WSD (...)] odpisu prawomocnego orzeczenia wydanego w dniu 7 czerwca 2014 r. wraz z jego uzasadnieniem, obwiniony T. P. przesłał w dniu 14 sierpnia 2014 r. [datownik na kopercie z k. 38 akt WSD (...)] na adres Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Adwokatury podpisane osobiście pismo, zatytułowane „kasacja” [k. 34 i nast. akt WSD (...)]. W związku z treścią art. 95n ustawy – Prawo o adwokaturze oraz art. 526 § 2 k.p.k. Wiceprezes Wyższego Sądu Dyscyplinarnego wezwał obwinionego – w trybie art. 120 § 1 i 2 k.p.k. – do złożenia w terminie 7 dni kasacji sporządzonej i podpisanej przez obrońcę pod rygorem uznania pisma z dnia 14 sierpnia 2014 r., nazwanego kasacją, za bezskuteczne [k. 39 akt WSD (...)]. Wezwanie to zostało doręczone T. P. w dniu 1 września 2014 r. [k. 41 akt WSD (...)]. W dniu 8 września 2014 r. [datownik na kopercie z k. 50 akt WSD (...)] adwokat J. K. przesłała na adres Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Adwokatury zarówno pełnomocnictwo do obrony w postępowaniu dyscyplinarnym, udzielone jej przez obwinionego T. P. [k. 49 akt WSD (...)], jak i kasację od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Adwokatury z dnia 7 czerwca 2014 r. [k. 42 i nast. akt WSD (...)].



Zarządzeniem z dnia 24 września 2014 r., Wiceprezes Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Adwokatury, powołując się na treść art. 95n ustawy – Prawo o adwokaturze w zw. z art. 530 § 2 k.p.k., 429 § 1 i art. 526 § 2 k.p.k., odmówił przyjęcia tej kasacji, wyjaśniając, że kasacja powinna być sporządzona i podpisana przez obrońcę będącego adwokatem lub radcą prawnym, natomiast – cyt. „w sprawie niniejszej, jak wynika z treści i układu wniesionej kasacji, nie została ona sporządzona przez adwokata ustanowionego obrońcą, a jedynie w całości przepisano treść pisma obwinionego z dnia 14 sierpnia 2014 r., zwanego »kasacją«” [k. 51 akt WSD (...)].

Zarządzenie to zostało doręczone w tym samym dniu (30 września 2014 r.) obrońcy obwinionego i samemu obwinionemu [tzw. zwrotki na k. 53 i 55 akt WSD (...)], a adwokat J. K. wniosła nań w ustawowym terminie zażalenie [datownik na kopercie z k. 64 akt WSD (...)]. W zażaleniu tym obrońca zarzuciła zaskarżonemu zarządzeniu „obrazę art. 526 § 2 k.p.k. poprzez nieuzasadnione przyjęcie, że kasacja nie została sporządzona przez obrońcę”, wywodząc w jego uzasadnieniu, że wnioskowanie o tym, że sporządzającym kasację jest nie adwokat – obrońca obwinionego ale sam obwiniony na tej podstawie, iż kasacja pokrywa się zarówno samą treścią, jak i takim samym układem z pismem osobistym obwinionego, jest błędne. Zdaniem skarżącej, dopiero powielenie w kasacji podpisanej przez adwokata takich elementów, które stały się podstawą zastosowania przymusu adwokackiego wobec profesjonalisty, a więc elementów o charakterze emocjonalnego podejścia do problematyki, bądź ocen wyłącznie subiektywnych, pozbawionych elementu obiektywizmu, pozwala na odmowę przyjęcia kasacji z powołaniem się na treść art. 526 § 2 k.p.k. i argument, że nie została ona „sporządzona” przez adwokata, pełniącego rolę obrońcy. W dalszej części zażalenia obrońca odwołała się do twierdzenia, że już po zapadnięciu prawomocnego orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego T. P. zwrócił się do niej, jako do adwokata pracującego w tej samej kancelarii, z prośbą o pomoc w prowadzeniu sprawy. Następnie obrońca poinformowała w uzasadnieniu zażalenia, iż „kształt kasacji, jej zarzuty i wnioski” były pomiędzy obwinionym a jego obrońcą omówione niezwłocznie po otrzymaniu orzeczenia sądu odwoławczego wraz z uzasadnieniem i – cyt. „to obrońca, by uniknąć braku rzeczowości wynikającego z osobistego stosunku obwinionego do przedmiotu sprawy, sformułowała te wnioski i zarzuty wraz z ich uzasadnieniem”, a jedynie splot okoliczności życiowych (śmierć ojca obwinionego) spowodował, że T. P. nie podjął decyzji o wniesieniu kasacji niezwłocznie po jej sporządzeniu lecz do-





piero w momencie nieplanowanego wcześniej urlopu obrońcy, co spowodowało, że dla zachowania terminu podpisał on ją samodzielnie. Zdaniem obrońcy, w takim stanie rzeczy należy uznać, że zarówno treść, jak układ nadzwyczajnego środka zaskarżenia nie pochodzi wcale od obwinionego, ale właśnie od obrońcy, zaś w sytuacji, gdy po wezwaniu do usunięcia braków adwokat pełniący funkcję obrońcy złożył podpis pod tekstem, którego istotne elementy wcześniej uzgodniono, spełniona jest zarówno przesłanka „sporządzenia”, jak i „podpisania” kasacji przez podmiot określony w art. 526 § 2 k.p.k. W zakończeniu zażalenia obrońca wywodzi, że „powyższych okoliczności nie sposób potwierdzić inaczej niż poprzez ich oświadczenie w niniejszym zażaleniu”.

### **Rozpoznając zażalenie Sąd Najwyższy zważył, co następuje:**

Autorka zażalenia nie neguje tego, że pismo procesowe podpisane przez nią i zatytułowane „kasacja”, które zostało nadesłane – wraz z pełnomocnictwem do obrony, podpisanym przez obwinionego – w kopercie z datownikiem 8 września 2014 r. jest w zakresie swej treści (co do każdego wręcz znaku interpunkcyjnego, a nawet błędu literowego czy językowego – przykładowo „*postawa obwinionego został* (podkreślenie błędu – SN) *prawidłowo oceniona...*”) identyczne z pismem procesowym, także zatytułowanym „kasacja”, podpisanym przez samego obwinionego i nadesłanym przez niego w kopercie z datownikiem 14 sierpnia 2014 r., bez jakiegokolwiek informacji o tym, że udzielił adwokatowi pełnomocnictwa do obrony. Swą tezę, że zostały spełnione oba warunki, o których mowa w art. 526 § 2 k.p.k. w zw. z art. 95n ustawy – Prawo o adwokaturze, opiera na założeniu, że

– „sporządzenie” należy rozumieć jako wniesienie wkładu intelektualnego w treść zarzutów i treść uzasadnienia pisma, które stanowi „kasację”;

– dla badania, czy spełnione zostały wymogi art. 526 § 2 k.p.k. istotne są takie treści zawarte w analizowanym piśmie procesowym, które wskazują na to, że pozbawione jest ono elementów emocjonalnych i subiektywnych ocen, które charakteryzują pisma procesowe sporządzane osobiście przez strony.

Argumentacja powyższa nie może jednak doprowadzić do uznania przez Sąd Najwyższy, iż kasacja została wniesiona przez osobę uprawnioną.

Pomijając już dyskusyjność tezy, że uzasadnienie kasacji, złożonej w niniejszej sprawie, nie zawiera jakichkolwiek elementów emocjonalnych i tchnących subiektywi-



zmem, a więc przyjmując że tak w istocie jest, wskazać należy, że autorka kasacji nie dostrzegła podstawowego uwarunkowania, które wyklucza przyjęcie w niniejszej sprawie tego, iż spełnione zostały przesłanki z art. 526 § 2 k.p.k. To, iż kasacja została podpisana przez adwokata, nie budzi żadnych wątpliwości. Zresztą także i pismo nazwane kasacją, złożone osobiście przez obwinionego T. P., zostało podpisane przez adwokata. Adwokat T. P. nie został przecież wydalony z adwokatury, ani też choćby zawieszony w czynnościach zawodowych. Rzecz jednak w tym, że w art. 526 § 2 k.p.k. sformułowany został także drugi warunek, który musi być spełniony **kumulatywnie** z wyżej wymienionym, aby kasację można było uznać za wniesioną przez osobę uprawnioną. Tak, jak adwokat T. P., będąc adwokatem nie mógł być jednocześnie swym obrońcą (pełnomocnikiem), tak też adwokat J. K. nie spełniała kumulatywnie obu warunków wymienionych w analizowanym przepisie – i to nawet przyjmując lansowaną w zażaleniu koncepcję, że za „sporządzenie” można rozumieć już samo tylko wniesienie wkładu intelektualnego w treść zarzutów i treść uzasadnienia pisma, które stanowi „kasację”. Poza wszelkim sporem pozostaje bowiem w świetle dokumentacji zgromadzonej w niniejszej sprawie, ale także i w świetle faktów przyznanych przez autorkę kasacji w uzasadnieniu rozpoznawanego obecnie zażalenia, iż w chwili wnoszenia owego wkładu intelektualnego w treść zarzutów i w argumentację tych zarzutów nie działała ona jako obrońca obwinionego, ustanowiony na etapie postępowania kasacyjnego lub choćby tylko obrońca ustanowiony w celu sporządzenia i podpisania kasacji. Postępowania dyscyplinarne, toczące się przed organami samorządu zawodowego, tak jak i postępowanie karne, są i muszą być postępowaniami sformalizowanymi. Zgodnie z art. 94 ustawy – Prawo o adwokaturze, obwiniony ma prawo do ustanowienia obrońcy, którym może być wyłącznie adwokat. Gdy chodzi o instytucję obrońcy, przepisy dotyczące korporacyjnego postępowania dyscyplinarnego odsyłają w pozostałym zakresie do odpowiedniego stosowania przepisów Kodeksu postępowania karnego (art. 95n ustawy – Prawo o adwokaturze). Zgodnie zaś z art. 83 § 2 k.p.k. upoważnienie do obrony może być udzielone na piśmie albo przez oświadczenie do protokołu organu prowadzącego postępowanie karne. Innych form ustanowienia obrońcy nie przewidziano. Autorka kasacji pełnomocnictwo obrończe złożyła dopiero przy piśmie procesowym z koperty na k. 50 akt, pełnomocnictwo to nie jest opatrzone żadną datą, co już samo przez się upoważnia do twierdzenia, iż zostało ono udzielone dopiero po wezwaniu obwinionego do usunięcia braku formalnego jego pisma osobistego, nazwanego



kasacją. Autorka zażalenia szczerze zresztą przyznaje w treści uzasadnienia zażalenia, że wówczas, gdy omawiała z T. P. kształt kasacji, jej zarzuty i wnioski, czyniła to nie jako jego obrońca, ale jako jego koleżanka, pracująca z obwinionym w jednej kancelarii. Żadną miarą nie można zatem przyjąć, iż ten „wkład intelektualny”, jak to określa autorka zażalenia, wносиła nie jako koleżanka z kancelarii, ale jako obrońca. Zatem nawet w świetle koncepcji, na której oparte zostały wywody zażalenia, nie można byłoby stwierdzić, że warunki określone w art. 526 § 2 k.p.k. zostały spełnione kumulatywnie, gdyż także i przy przyjęciu tej koncepcji nie można byłoby przyjąć, iż treść kasacji „pochodzi od obrońcy” (a zatem, że kasacja jest „sporządzona” przez obrońcę), a co najwyżej od „przyszłego obrońcy”, takiej zaś instytucji przepisy procedury karnej nie przewidują.

Powyższy wywód ukazuje, że nawet przyjęcie za wystarczające w sferze dowodowej samego tylko oświadczenia autorki kasacji co do okoliczności powstania „pomysłu na treść kasacji” oraz zastosowanie bardzo teoretycznie skomplikowanej i wysublimowanej koncepcji przedstawionej przez autorkę zażalenia, nie mogłoby prowadzić do przyjęcia, iż zostały spełnione warunki dyktowane treścią art. 526 § 2 k.p.k. Niezależnie od tego stwierdzić należy, że w świetle powszechnie aprobowanych reguł dowodzenia, w postępowaniu toczącym się przy odpowiednim stosowaniu przepisów Kodeksu postępowania karnego, nie sposób przyjmować za udowodnione relewantnych dla rozstrzygnięcia okoliczności li tylko na podstawie oświadczenia zawartego w piśmie procesowym strony lub jej reprezentanta. Zatem oświadczenie, iż treść zarzutów i ich argumentacja jest wytworem intelektualnym autorki kasacji, a nie obwinionego T. P., to jest osoby, która jako pierwsza wyartykułowała zarówno te zarzuty, jak i ich pełne uzasadnienie, jest dalece niewystarczającym środkiem dowodowym, aby założenie takie przyjąć.

Z wszystkich wyżej opisanych przyczyn zaskarżone zarządzenie należało utrzymać w mocy, bowiem kasacja wniesiona przez adwokata J. K. nie spełnia warunków określonych w art. 526 § 2 k.p.k. w zw. z art. 95n ustawy – Prawo o adwokaturze.

**WYKAZ HASEŁ**  
**do orzeczeń**  
**Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego**  
**oraz Izby Karnej Sądu Najwyższego**

**ROK 2014**

<i>Hasło</i>	<i>Nr orzecz.</i>
<b>A</b>	
ADWOKAT	<a href="#">84</a> , <a href="#">96</a> , <a href="#">118</a> , <a href="#">119</a> , <a href="#">121</a> , <a href="#">125</a>
APLIKANT ADWOKACKI	<a href="#">85</a>
APLIKANT NOTARIALNY	<a href="#">83</a>
<b>D</b>	
DOBROWOLNE PODDANIE SIĘ KARZE	<a href="#">3</a>
DOWODY	<a href="#">23</a> , <a href="#">33</a> , <a href="#">50</a> , <a href="#">71</a>
<b>G</b>	
GWARANCJE PROCESOWE	<a href="#">3</a> , <a href="#">6</a> , <a href="#">48</a>
<b>K</b>	
KARA – CELE KARY	<a href="#">31</a>
KARA – WYMIAR KARY	<a href="#">3</a> , <a href="#">16</a> , <a href="#">17</a> , <a href="#">18</a> , <a href="#">20</a> , <a href="#">24</a> , <a href="#">27</a> , <a href="#">30</a> , <a href="#">34</a> , <a href="#">35</a> , <a href="#">37</a> , <a href="#">41</a> , <a href="#">42</a> , <a href="#">52</a> , <a href="#">54</a> , <a href="#">57</a> , <a href="#">64</a> , <a href="#">71</a> , <a href="#">73</a>
KASACJA – DOPUSZCZALNOŚĆ	<a href="#">97</a> , <a href="#">118</a> , <a href="#">119</a> , <a href="#">120</a> , <a href="#">124</a> , <a href="#">125</a>
KASACJA – OCZYWISTA BEZZASADNOŚĆ	<a href="#">90</a> , <a href="#">98</a>
KASACJA – OGÓLNE	<a href="#">95</a>
KASACJA – PODSTAWY FORMALNE POZYTYWNE	<a href="#">121</a>

KOSZTY POSTĘPOWANIA DYSCYPLINARNEGO	<a href="#">38</a> , <a href="#">49</a>
KOSZTY PROCESU	<a href="#">117</a>
KOSZTY ZASTĘPSTWA ADWOKACKIEGO	<a href="#">39</a> , <a href="#">70</a>
<b>L</b>	
LEKARZ	<a href="#">82</a> , <a href="#">86</a> , <a href="#">87</a> , <a href="#">95</a>
<b>M</b>	
MINISTER SPRAWIEDLIWOŚCI	<a href="#">67</a>
<b>N</b>	
NIEPOCZYTALNOŚĆ	<a href="#">6</a> , <a href="#">58</a>
NIEUMYŚLNOŚĆ	<a href="#">1</a> , <a href="#">62</a> , <a href="#">66</a>
NIEZAWISŁOŚĆ SĘDZIOWSKA	<a href="#">15</a> , <a href="#">48</a> , <a href="#">69</a>
NOTARIUSZ	<a href="#">75</a> , <a href="#">76</a> , <a href="#">77</a> , <a href="#">78</a> , <a href="#">81</a> , <a href="#">89</a> , <a href="#">92</a> , <a href="#">117</a>
<b>O</b>	
OBNIŻENIE WYNAGRODZENIA	<a href="#">11</a> , <a href="#">26</a>
ODPOWIEDNIE STOSOWANIE K.P.K.	<a href="#">12</a> , <a href="#">23</a>
ODWOŁANIE	<a href="#">1</a> , <a href="#">2</a> , <a href="#">23</a> , <a href="#">48</a> , <a href="#">67</a>
OKOLICZNOŚĆ OBCIĄŻAJĄCA	<a href="#">54</a>
OKOLICZNOŚCI ŁAGODZĄCE	<a href="#">8</a> , <a href="#">42</a> , <a href="#">44</a> , <a href="#">64</a>
<b>P</b>	
POSTĘPOWANIE DYSCYPLINARNE	<a href="#">12</a> , <a href="#">50</a>
POSTĘPOWANIE DYSCYPLINARNE – ADWOKAT	<a href="#">84</a> , <a href="#">96</a> , <a href="#">118</a> , <a href="#">119</a> , <a href="#">121</a> , <a href="#">125</a>
POSTĘPOWANIE DYSCYPLINARNE – APLIKANT ADWOKACKI	<a href="#">85</a>
POSTĘPOWANIE DYSCYPLINARNE – APLIKANT NOTARIALNY	<a href="#">83</a>
POSTĘPOWANIE DYSCYPLINARNE – LEKARZ	<a href="#">82</a> , <a href="#">86</a> , <a href="#">87</a> , <a href="#">95</a>

POSTĘPOWANIE DYSCYPLINARNE – NOTARIUSZ	<a href="#">75</a> , <a href="#">76</a> , <a href="#">77</a> , <a href="#">78</a> , <a href="#">81</a> , <a href="#">89</a> , <a href="#">92</a> , <a href="#">117</a>
POSTĘPOWANIE DYSCYPLINARNE – PROKURATOR	<a href="#">79</a> , <a href="#">94</a> , <a href="#">98</a>
POSTĘPOWANIE DYSCYPLINARNE – RADCA PRAWNY	<a href="#">80</a> , <a href="#">88</a> , <a href="#">91</a> , <a href="#">93</a> , <a href="#">97</a> , <a href="#">120</a>
POSTĘPOWANIE DYSCYPLINARNE – UZUPEŁNIENIE	<a href="#">32</a>
POSTĘPOWANIE DYSCYPLINARNE – ZAWIESZENIE	<a href="#">28</a>
POSTĘPOWANIE ODWOŁAWCZE	<a href="#">22</a> , <a href="#">25</a> , <a href="#">78</a>
PRAWO DO OBRONY	<a href="#">94</a>
PROKURATOR	<a href="#">79</a> , <a href="#">94</a> , <a href="#">98</a>
PRZEDAWNIE	<a href="#">4</a> , <a href="#">8</a> , <a href="#">71</a> , <a href="#">73</a> , <a href="#">88</a> , <a href="#">91</a> , <a href="#">94</a>
PRZENIESIENIE NA INNE MIEJSCE SŁUŻBOWE	<a href="#">7</a> , <a href="#">41</a>
PRZESTĘPSTWO DROGOWE	<a href="#">37</a> , <a href="#">43</a> , <a href="#">55</a>
PRZEWINIENIE DYSCYPLINARNE	<a href="#">4</a> , <a href="#">7</a> , <a href="#">10</a> , <a href="#">15</a> , <a href="#">17</a> , <a href="#">22</a> , <a href="#">24</a> , <a href="#">25</a> , <a href="#">27</a> , <a href="#">30</a> , <a href="#">34</a> , <a href="#">41</a> , <a href="#">45</a> , <a href="#">56</a> , <a href="#">73</a>
PRZEWINIENIE DYSCYPLINARNE MNIEJSZEJ WAGI	<a href="#">16</a> , <a href="#">18</a> , <a href="#">20</a> , <a href="#">36</a>
PRZEWINIENIE SŁUŻBOWE	<a href="#">20</a> , <a href="#">31</a> , <a href="#">33</a> , <a href="#">35</a> , <a href="#">44</a> , <a href="#">45</a> , <a href="#">47</a> , <a href="#">52</a> , <a href="#">61</a> , <a href="#">62</a> , <a href="#">69</a> , <a href="#">71</a>
PRZEWINIENIE SŁUŻBOWE MNIEJSZEJ WAGI	<a href="#">57</a>
<b>R</b>	
RADCA PRAWNY	<a href="#">80</a> , <a href="#">88</a> , <a href="#">91</a> , <a href="#">93</a> , <a href="#">97</a> , <a href="#">120</a>
ROZPRAWA – ODROCZENIE	<a href="#">76</a>
<b>S</b>	
SKARGA NA PRZEWLEKŁOŚĆ POSTĘPOWANIA W SPRAWACH KARNYCH – ODDALENIE SKARGI	<a href="#">99</a> , <a href="#">102</a> , <a href="#">106</a> , <a href="#">107</a> , <a href="#">115</a>
SKARGA NA PRZEWLEKŁOŚĆ POSTĘPOWANIA W SPRAWACH KARNYCH – ODRZUCENIE SKARGI	<a href="#">104</a>

SKARGA NA PRZEWLEKŁOŚĆ POSTĘPOWANIA W SPRAWACH KARNYCH – OGÓLNE	<a href="#">101</a>
SKARGA NA PRZEWLEKŁOŚĆ POSTĘPOWANIA W SPRAWACH KARNYCH – POZOSTAWIENIE BEZ ROZPOZNANIA	<a href="#">100</a> , <a href="#">103</a> , <a href="#">105</a> , <a href="#">108</a> , <a href="#">111</a> , <a href="#">112</a> , <a href="#">114</a> , <a href="#">116</a> , <a href="#">122</a>
SKARGA NA PRZEWLEKŁOŚĆ POSTĘPOWANIA W SPRAWACH KARNYCH – ROZSTRZYGNIĘCIE W PRZEDMIOCIE WŁAŚCI- WOŚCI	<a href="#">110</a> , <a href="#">113</a>
SKARGA NA PRZEWLEKŁOŚĆ POSTĘPOWANIA W SPRAWACH KARNYCH – UWZGLĘDNIENIE SKARGI	<a href="#">109</a>
SKŁAD SĄDU DYSCYPLINARNEGO	<a href="#">8</a>
SPOŁECZNA SZKODLIWOŚĆ	<a href="#">79</a> , <a href="#">92</a>
STAN PO UŻYCIU ALKOHOLU	<a href="#">37</a>
<b>Ś</b>	
ŚRODKI ZASKARŻENIA – ZWYCZAJNE	<a href="#">101</a> , <a href="#">123</a> ,
<b>T</b>	
TERMIN	<a href="#">2</a> , <a href="#">65</a>
<b>U</b>	
UCHYBIENIE GODNOŚCI URZĘDU	<a href="#">4</a> , <a href="#">6</a> , <a href="#">20</a> , <a href="#">40</a> , <a href="#">45</a> , <a href="#">52</a> , <a href="#">53</a> , <a href="#">68</a> , <a href="#">72</a>
UZASADNIENIE ORZECZENIA	<a href="#">79</a>
UZASADNIENIE ORZECZENIA DYSCYPLINARNEGO	<a href="#">45</a>
<b>W</b>	
WINA	<a href="#">1</a> , <a href="#">66</a>
WŁAŚCIWOŚĆ SĄDU DYSCYPLINARNEGO	<a href="#">59</a>
WYŁĄCZENIE SĘDZIEGO	<a href="#">29</a> , <a href="#">46</a> , <a href="#">59</a>
WZNOWIENIE POSTĘPOWANIA DYSCYPLINARNEGO	<a href="#">14</a>

WZNOWIENIE POSTĘPOWANIA DYSCYPLINARNEGO – PODSTAWY	<a href="#">58</a>
<b>Z</b>	
ZARZĄDZENIE	<a href="#">65</a>
ZAWIESZENIE PODWYŻSZENIA UPOSAŻENIA	<a href="#">52</a>
ZAWIESZENIE POSTĘPOWANIA DYSCYPLINARNEGO	<a href="#">13</a>
ZAWIESZENIE SĘDZIEGO W CZYNNOŚCIACH SŁUŻBOWYCH	<a href="#">11</a> , <a href="#">26</a>
ZAŻALENIE	<a href="#">21</a> , <a href="#">28</a> , <a href="#">32</a> , <a href="#">38</a> , <a href="#">49</a> , <a href="#">50</a> , <a href="#">65</a>
ZAŻALENIE – OGÓLNIE	<a href="#">101</a> , <a href="#">123</a>
ZEZWOLENIE NA POCIĄgniĘCIE SĘDZIEGO DO ODPOWIEDZIALNOŚCI KARNEJ	<a href="#">5</a> , <a href="#">11</a> , <a href="#">13</a> , <a href="#">26</a> , <a href="#">43</a> , <a href="#">51</a>
ZEZWOLENIE NA POCIĄgniĘCIE SĘDZIEGO DO ODPOWIEDZIALNOŚCI KARNEJ – ODMOWA	<a href="#">55</a>
ZEZWOLENIE NA POCIĄgniĘCIE SĘDZIEGO DO ODPOWIEDZIALNOŚCI KARNEJ – PODSTAWY	<a href="#">9</a> , <a href="#">19</a> , <a href="#">60</a> , <a href="#">63</a> , <a href="#">74</a>
ZEZWOLENIE NA POCIĄgniĘCIE SĘDZIEGO DO ODPOWIEDZIALNOŚCI KARNEJ – PRZEBIEG POSTĘPOWANIA	<a href="#">9</a>
ZŁOŻENIE SĘDZIEGO Z URZĘDU	<a href="#">4</a> , <a href="#">37</a> , <a href="#">73</a>